PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

J-K Tom 19-20

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo1920vari

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

J.—K.

Tom XIX—XX.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1910.

Druk Piotra Laskauera i S-ki, Warszawa, Nowy Świat 41.

J.

Jäschke Henryk August misyonarz i oryentalista, ur. w r. 1817 w Herrnhucie, od r. 1855 do 1868 był misyonarzem w Tybecie. Poznawszy język miejscowy dopomagał do przetłumaczenia P. św. na język tybetański. † w r. 1883. Napisał: *Handwörterbuch der tibetischen Sprache.* 1871—75; *Tibetan-Englisch dictionary* Londyn 1882; *Tibetan grammar.* Tamże 1883, wyd. 2-ie.

Jasełka od jasła — tak nazywano zbity z desek żłób dla dawania drobnej karmi zwierzętom, jak również nosze do noszenia ludzi i ciężarów; od wyrazu tego wzięto nazwę dla przedstawień religijnych w Boże Narodzenie. Ks. Newerani (*Ozdoba Kościoła albo ceremonia*, Lwów 1739) a za nim ks. Rzymski (*Wykł. Obrzęd.* 1857) twierdzą, że jasełka były wynalazkiem św. Franciszka Serafickiego, który dla zachęcenia i sprowadzenia ludu na nabożeństwa, wprowadził je do kościoła. Ks. Kitowicz (*Opis obyczajów i zwycz.* za Aug. III t. 1) tak nam je opisuje „...Była więc osóbka Pana Jezusa, a na boku Marya i Józef, stojący przy kolebce, w postaci nachylonej, afekt natężonego kochania i podziwienia wyrażającej. W górze szopki, pod dachem i nad dachem, aniołowie unoszący się na skrzydłach, jakoby śpiewający „Gloria in excelsis Deo". Toż dopiero w niedalekiej odległości jednego od drugiego, pasterze padający na kolana przed narodzoną Dzieciną, ofiarujący mu dary swoje, ten baranka, ów kózkę i dalej za szopą, po obu stronach pastuszkowie, wieśniacy, jedni paszący trzody owiec i bydła, inni śpiący, inni do szopy śpieszący, dźwigając na ramionach barany, kozły, między którymi osóbki, rozmaity stan ludzki i ich zabawy wyrażają: panów w karetach jadących, szlachtę i mieszczan pieszo idących, chłopów na targ wiozących drwa, zboże, siano, prowadzący woły, orzący pługami, sprzedających chleby, niewiasty dojące krowy, Żydów rozmaite towary do sprzedania na ręku trzymających, i tym podobne akcye ludzkie". Ponieważ do jasełek, składających się z martwych figur, dodaje Kitowicz, ludzie nie tak ochotnie ciągnęli, więc zaczęto te figury poruszać i rozmaite sceny przedstawiać, które nie zawsze licowały z powagą miejsca i „doszły do ostatniego stopnia nieprzyzwoitości", dla tego też bp poznański, Czartoryski Teodor, a za nim i inni bpi zakazał ich, pozwalając tylko wystawiać nieruchome figury, mające związek z tajemnicą Narodzenia Pańskiego. „Po którym zakazie, jasełka powszednieją coraz bardziej, w jednych kościołach zdrobniały, w drugich wcale zostały zaniechane". Ten sam Kitowicz opisuje nam zwyczaj praktykowany w klasztorach bernardyńskich: wystawiano tam kołyskę Chrystusa Pana nowonarodzonego nie w kościele, lecz w izbie przy furcie klasztornej. „Ceremonja ta miła nie wielom wiadomą była. Schodzili się na nią zaraz po obiedzie, była zaś

takowa: kolebka zwyczajna, w jakiej kołyszą dzieci, ale jaknajsuciej w kwiaty i materyę bogatą ubrana, stała na środku izby, w niej osóbka Pana Jezusa, miary dziecięcia zwyczajnej, w pieluszki bogate owinionego, śpiąca, w głowach kolebki osoba dwułokciowa Najświętszej Panny, w suknie według mody ustrojona, w nogach osoba ś. Józefa, żydowskim krojem, ale w światłe materye ubrana. Całe zgromadzenie klasztorne klęcząc, formowało cyrkuł około kolebki, śpiewając pieśni stosownie ułożone. Gwardyan z jednej strony, a pierwszy po nim w stopniu godności z drugiej, klęcząc, kołysali kolebką, śpiewając razem z drugimi. Po skończeniu pieśni, gwardyan powstawszy, mówił modlitwę wierszem, odpowiednią śpiewanym tonem, potem dawał ludowi zgromadzonemu aspersyę i na tem kończyła się ceremonia, która nie trwała dłużej nad pół godziny i nie bywała tylko raz jeden w rok, w sam dzień Bożego Narodzenia". Z kościołów przeniosła się jasełka do żaków, którzy chodząc po domach pokazywali różne dziwowiska; rozpoczynali zwykle od oracyi na cześć gospodarza, do której i bogów pogańskich wprowadzali. Bawili się sami dobrze i innych weselili, przyjmowani chętnie i szczodrze nagradzani. Po żakach jasełka dostała się w spadku chłopcom ulicznym, którzy wprawdzie nie mówili oracyi, lecz za to mieli bardzo wiele kolęd, płynących z ducha narodu, dzisiaj niestety zaginionych; mieli też i pomiędzy sobą poetów, którzy stwarzali całe sceny. Obecnie zwyczaj obnoszenia jasełek po domach zanikł, gdzie niegdzie jeszcze na prowincyi spotykamy się z nim. W niektórych kościołach bywa wystawiana jasełka od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. (Por. Gloger, *Encyklopedya Staropolska Il.* p. w. *Jasła i Szopka.*

X. H. P.

Jasiński Adam herbu Sas bp przemyski, ur. w r. 1812 we wsi Dydiatynie. Po odbyciu studyów w Brzeżanach, w Tarnopolu i teologicznych w uniw. lwowskim wyświęcony został w r. 1836 na kapłana; pracował jako wikaryusz w Stryju, we Lwowie, był profesorem religii w uniw. na wydziale filozoficznym, a w seminaryum katechetykę i metodykę wykładał. W Stanisławowie był przez $6^1/_2$ lat katechetą, we Lwowie przez $2^1/_2$ roku. W r. 1850 został kanonikiem katedry lwowskiej a niedługo potem rektorem seminaryum archidyecezyalnego i spełniał ten urząd przez lat 8, z rzadką gorliwością i roztropnością. W r. 1855 został kustoszem, w 1857 prałatem dziekanem i t. d. Gorliwy, pobożny i skromny, pełen miłosierdzia dla ubogich wszystkich serca ku sobie pociągał. W r. 1859 został bpem przemyskim. † w r. 1862 we Lwowie, dokąd przybył zasięgnąć porady lekarzy w ciężkiej chorobie serca i nerwów. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. (Por. Pawłowski, *Praemislia Sacra.* Cracoviae 1869, 8-o, p. 674—77). *X. J. N.*

Jasiński Barlaam, metrop. kijowski, nauki pobierał w kijowskiej akademii duchownej, w której był też profesorem. Metropolitą został 1690 r. † 1707. Z dzieł zostawił pracę p. t. „*Ikona*", znajdującą się w rękopiśmie w bibliot. synodalnej moskiewskiej a traktującą o moskiewskiej stolicy patryarszej.

Jasiński Ignacy ks., współczesny, autor dziełek popularno-religijnych dla ludu. Napisał m. i. *Czy umiesz się spowiadać?* Warszawa 1892, 16-a; wyd. 2-ie 1893; wyd. 4-te 1897; *Coś winien ojcu i matce.* Tamże 1894, 16-a; wyd. 2-ie 1900; *Pacierz i krótki jego wykład.* Tamże 1899, 16-a; wyd. nowe 1900; *Vade mecum... zbiorek modlitw.* Tamże 1898, 32-a, i inne.

Jasiński Ignacy, malarz, ur. w r. 1834 w Kaliszu, studya odbywał w Warszawie, kilka lat w Rosyi i zagranicą. † w r. 1878. Z obrazów treści religijnej godne są zaznaczenia: „Objawienie Matki Boskiej"—w kle św. Krzyża w Warszawie; „Św. Weronika" „Przemien. Pańskie" w kle WW. Świętych w Warszawie i inne. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1900, 4-o, t. VII).

Jaskrowicz Jacek o. barnardyn krakowski z drugiej połowy XVII w., słynny na owe czasy kaznodzieja. Napisał: *Korona męczeńska św. Kazimierzowi* kazaniem wystawiona. Kraków 1668; *Słońce jasne wielkiemi cnotami w błog. Janie Kantym* po śmierci świecące i kazaniem wyprowa

dzone. Tamże 1668. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków. 1866, 8-o, str. 216).

Jaskulski Augustyn. Ur. 27 sierpnia 1841 w Żninie, do gimnazyum chodził w Trzemesznie, na filozofię i teologię w Poznaniu i Monasterze, gdzie uzyskał stopień licencyata teol. po napisaniu łaciń. rozprawy o tem, jak ś. Augustyn obronił religię chrześcijańską w swem dziele *de civitate Dei.* Wyświęcony 1866 był nauczycielem religii i języka hebrajskiego w katol. gimn. w Ostrowie, proboszczem w Śnieciskach a później w Biezdrowie, dziekanem lwówkowskim, szambelanem tajnym Leona XIII, sędzią i egzaminatorem prosynodalnym, cenzorem ksiąg treści religijnej. Um. 1906. Napisał: *Gramatyka hebrajska* 1878; *Kilka nauk katechizmowych* (o Papieżu, Kościele, święceniu Niedzieli). *Przygotowanie do pierwszej Spowiedzi i Komunii ś.*, Poznań 1887 i 1881; *Matce chrześcijańskiej na kolędę nauki i rady*, Poznań 1886; *Przemówienie na wiecu poznańskim o stowarzyszeniu Matek chrześcijańskich*, odb. z *Kuryera poznańs.* 1878; *Konferencye dla użytku na zebraniach matek chrześcijańskich*, Poznań 1888; *Przemowy dla bractw różańcowych i innych*, Poznań 1904; przetłumaczył z niemieckiego dziełko ks. Kappena p. t.: *Sługa chrześcijański albo drogowskaz, doradca i zwierciadło dla sług*, Poznań 1880; *Przewrotność zasad i dążności socyalistycznych*; *Głos kapłana do robotnika chrześcijańskiego.* Poznań 1894; *Zabierz mnie w świat z sobą.* Tamże 1905; *Materyały do odczytów w Towarzystwach robotników.* Poznań 1909; 8-a; *O wychowaniu.* Nauki dla matek chrześcijańskich. Tamże, 1909, 8 a (z pap. pośmiertnych). Nadto *Podręcznik do nieustannej adoracyi*, który w dziesiątkach tysięcy rozszedł się między wiernymi. *M. B.*

Jaskulski Władysław ur. 1840, kapłanem r. 1863, penitencyarz katedralny w Poznaniu, później proboszcz w Dolsku i komendarz w Rogoźnie, wydawał dobre pismo kościelne: *Przegląd Kościelny*, zrazu tygodnik, później miesięcznik; napisał: *Odprawa dana ks. Olszewskiemu z Dolska na jego dziełko: „Obrazek histor. m. Dolska,“* Poznań 1902. Um. 190... *M. B.*

Jassy, bpstwo w Rumunii (dioec. Jassensis). Miasto J-y (rum. Jasi), na lewym brzegu rz. Bachlui, o 8 kilom. od Prutu położone, nazwę wzięło podobno od Jazygów, osiadłych w tem miejscu w w. XI, stąd znano je „municipium Jasiorum“. Jako miasto, J-y występują po raz pierwszy w XIV w. Od r. 1565 w J-ach rezydowali książęta mołdawscy (Multan). W w. XIX Jassy należały czas jakiś do Rosyi, później do Austryi. Obecnie Jassy stanowią miasto w Rumunii (od r. 1881 — Królestwie), liczą ok. 80 tys. mieszkańców, posiadają 43 kościoły obrządku wschodniego, w tej liczbie wspaniała katedra i kościół św. Trójcy z XIV w.; kościół katolicki, uniwersytet z kilkuset studentami; akademie, gimnazya i in. szkoły; dwie biblioteki. J-y są też siedzibą metropolity greckiego schyzmatyckiego.

Bpstwo w J-ch powstało w XIX w., chociaż gdy Multanach w XIV w. apostołowali Franciszkanie pż Urban IV na naleganie księcia Władysława w 1370 r. ustanowił bpstwo w m. Serecie (dioec. Ceretensis); pż Bonifacy IX przeniósł je do m. Bakau (Bacau) w 1401 r., lecz z powodu wtargnięcia Turków, bpstwo to było nieobsadzone ok. 100 lat do r. 1497. Na początku XVII w. pż Klemens VIII wznawia to bpstwo (dioec. Bacchoviensis). W 1752 r. Benedykt XIV przenosi stolicę dyecezyi do m. Śniatynia. W 1818 r. umiera ostatni bp mołdawski Bonawentura Berardi i dyecezya odtąd ulega wikaryuszowi apostolskiemu z zakonu Franciszkanów. Dopiero w 1884 r. pż Leon XIII odnawia bpstwo ze stolicą w Jassach, bezpośrednio zawisłe od St. Ap. (Congreg. de Propaganda Fide). Dyecezya Jassy obejmuje całe Multany, w 1907 r. na 1,848,122 mieszkańców, przeważnie greków—schyzmatyków liczyła ok. 89 tys. katolików; 133 kościoły i kaplice, 28 parafij; 19 kapłanów świeckich, 31 — Franciszkanów (Konwentualnych), 143 zakonnice Zgromadzenia N. M. P. z góry Syonu w 2 domach; w J-ach istnieje seminaryum duchowne Większe i Mniejsze. (Por. *W. E. J.*, t. XXXI—XXXII, str. 717 — 718; Wilh. Schmidt, *Rom-*

ath. per Moldav. episcopatus et cet. rom. cath. res gestae, Budapeszt, 1887; Jorga, *Studii si documente*, I—II, Bukareszt, 1901; *Echos d'Orient*, VI, (1903), 46... VII (1904) 321—328; VIII (1905) 5—12, 72—77, 129—138; W. W. t, X, k. 1362...; *Miss. cath.*, Romae, 1907, 121...; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg, 1890, p. 122; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. II, k. 30—31).

X. C. S.

Jastrzębiec Wojciech arbp gnieźnieński ur. 1352 r. w Lubnicy pod Poranowem, syn szlacheckiego rodu dostał się za młodu na dwór Władysława Jagiełły Jadwigi. Na prośbę tej ostatniej r. 1399 został bpem poznańskim. Jako elekt udał się do Rzymu dla prekonizacyi i w poselstwie do Bonifacego IX. W r. 1404 brał udział w Raciążku w układach z Krzyżakami. W r. 1406 erygował kanonicznie fundowaną przez ks. Janusza Mazowieckiego kolegiatę ś. Jana w Warszawie. W r. 1408 towarzyszył królowi na zjazd z Krzyżakami w Kownie. W r. 1409 pż Grzegorz XII mianował go legatem a latere. Na potrzebę grunwaldzką J. wystawił własnym kosztem chorągiew zbrojną. Wybrany arbpem gnieźnieńskim, na żądanie króla, który tę godność przeznaczył Mikołajowi Trębie zrzekł się jej, wkrótce zaś został wielkim kanclerzem koronnym. Na tem stanowisku pozyskał taki wpływ na króla, że ten pod pozorem pomieszania zmysłów usunął zacnego i uczonego Piotra Wyszę, bpa krakowskiego, a bpstwo te ofiarował J-owi. Nie wyszło to J-owi na dobre, gdyż znając jego udział w tym krzyczącym kroku ludzie nim wzgardzili, a i krewniacy Wyszy czychali na zemstę. Sam król gorąco tego żałował. W r. 1413 uczestniczył w zjeździe Horodelskim. J. był przeciwny małżeństwu Władysława z Elżbietą, wdową po kasztelanie nakielskim Granowskim. W 1419 był z królem na zjeździe w Koszycach, gdzie zawarto przymierze z ces. Zygmuntem pko Krzyżakom, przez które chytry Zygmunt wyzyskał dobroduszność Jagiełły, iż ten zgodził się na rozejm z Krzyżakami, za co niesłusznie miał żal do J-a, który mu to jednak odradzał.

Wpływy niechętnej bpowi król. Elżbiety, i krewniaków Wyszy sprawiły, iż J. o skarżony o zły wpływ na króla miał stanąć przed sejmem w Łęczycy 25 lipca 1420, aby mu odebrać pieczęć kanclerską. Wstawienie się zwolenników J-a a także i sam król, który nie mógł się obyć bez rady bpa, sprawiły, iż wyrok sejmu nie miał żadnych następstw, a nawet zacieśniły się stosunki między królem a J-em. Jakoż w tymże r. 1420 J. zasiada na synodzie prowincyon. w Wieluniu. Za jego radą król uchylił się od przyjęcia korony czeskiej, przez co uniknął wojny z Niemcami. W r. 1422 J. towarzyszy królowi w nowej wyprawie pko Krzyżakom i spisuje pokój nad jeziorem Melnem. Pomimo oporu, pod naciskiem króla J. 1423 r. zostaje arbpem gnieźnieńskim po śmierci Mikołaja Trąby. Niebawem J. zwołuje synod prowinc. do Łęczycy i rozwija gorliwą pracę pasterską. Na posiedzeniu kapitulnem w Gnieźnie 1426 uchwalono za wpływem arbpa wiele ważnych postanowień, co do katedry i duchowieństwa, które zatwierdził pż Eugeniusz IV 1431 r. Z polecenia pża rozpoczął arbp wizytę kanoniczną całej metropolii, aby ukrócić nadużycia duchowieństwa i obmyślić środki walki pko Husytyzmowi i Wiklefizmowi. W r. 1429 uczestniczy w zjeździe monarchów w Słucku, gdzie oniemał że nie przyszło do odstąpienia korony litewskiej Witoldowi. Ocalił sytuacyę Zbigniew Oleśnicki, a za nim poszli panowie polscy, oraz prymas J. W r. 1433 eryguje J. kolegiatę Łowicką.

Po śmierci króla J. wpływa na wybór Władysława lecz przeprowadza go Zbigniew Oleśnicki. W tym czasie wynika zatarg między szlachtą zakażoną Husytyzmem, a Kłem, tak że ta odmawia płacenia duchowieństwu dziesięciny. Usiłowania arbpa celem opamiętania opornych nie odnoszą skutku, tak, że ten zmuszony jest na synodzie rzucić na niepłacących klątwę. Ostatnim czynem J. było zawarcie w r. 1435 w Brześciu Kujawskim pomyślnego dla Polski pokoju z zakonem niemieckim. J. † 2 września 1436 r. w Mnichowie w Księstwie Łowickiem, skąd zwłoki jego przeniesiono do Gniezna. J. pomimo że był mężem rozumnym i uczonym, jak świadczą jego prace zachowane w rękopiśmie w bibliotece akademii krakowskiej, miał też i swoje wady, a zwłaszcza nepotyzm i chciwość ziemskich dostatków. (Por. Ko-

rytkowski, „*Arcybpi gnieźnieńscy*“ t. II; Bużeński, *Żywoty arcybpów gnieźnieńskich*“ t. II). *(Ch.)*

Jastrzębski Bonifacy, bernardyn, póź niej sekularyzowany, † w Krakowie 1894 r. Wydał *Nauki podczas trzydniowego nabożeństwa* w wielkim poście miane w Dreznie, nakładem wdzięcznych słuchaczów. Drezno 1869.

Jastrzębski Józef, pijar, ur. 1795 r. w Jastrzębiu dyec. krakowskiej, odbył nowicyat w Podolińcu, potem przez lat 20 nauczał w szkołach swego zakonu. Był od r. 1733 przełożonym kolegium Pijarów warszawskich, a od 1736 przełożonym prowincyi warszawskiej. Um. 1741 r. W literaturze znany jest jako panegirysta. Napisał dwa kazania: jedno *na cześć św, Tomasza z Akwinu*, drugie *na cześć św. Sebastyana Męczennika*, drukowane w Warszawie 1721 i 1627 r.; *Panegyricus Severius Rzewuski*, 1724, *P. Petro Miączyński*, 1725; *P. Francisci Kobielski* 1725 i *mowę* z okazyi zaślubin Stanisława Brzezińskiego, chorążego z Barbarą Kaczyńską, 1726 r. *X. S. G.*

Jastrzębski Ludwik, archeolog, ur. w r. 1805, studya odbywał w Paryżu, oddał się głównie paleografii. Z prac jego ważne są: krytyczna ocena księgi „Texte du Sacre“, na którą królowie francuscy przysięgali. (Por. sprawozdanie o tem w „Journal général de l'education publ.“ 1839 i „*Notice sur le manuscrit de la Bibl. de Rheims*, connu sous le nom du Texte de Sacre“ Rome 1845); *Polskie Wizytki czyli historya fundacyi* pierwsz. klaszt. zakonnic Nawiedzenia Panny Maryi w Warsz. Rzym 1849. † z samobójstwa dokonanego pod wpływem obłąkania r. 1852. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1900, t. VII, str. 459).

Jaszowski Błażej ks. dr. teologii z dyecezyi lwowskiej, ur. w r. 1856, wyświęcony na kapłana w 1880, został notaryuszem konsystorskim, prefektem arcybiskupiego seminaryum małego. Napisał *Zbiór Kazań na rozmaite uroczystości*, które wygłosił w kościołach lwowskich. Lwów 1895. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-o, t. II).

Jaśkiewicz Mikołaj, kanonik chełmski i łowicki, uczony kapłan, kaznodzieja i tłumacz wielu dzieł duchownych. Um. 1789. Napisał: *Szkoła pobożności przez św. ojca Ignacego, fundatora S. J.* założona, dla zakonnych osób Benedykta św. otworzona, Sandomierz 1741; *Polityk chrześcijański*, albo przestrogi i uwagi chrześcijańsko-polityczne, Warszawa 1757, 2 wyd. 1767; *Wykład nauki katolickiej o tych dogmatach, o których jest sprzeczka Kościoła św. z dyssydentami*, Warszawa 1762; *Wykład nauki katolickiej przez Bossueta*, tłum. z francuskiego, Warszawa 1762; 2 wyd. Kalisz 1781; *Kazania postne*, Łowicz 1779; *Skarb w ziemi ukryty, nieśmiertelna w śmiertelnem ciele dusza ludzka*, albo szacunek duszy wierszem ojczystym opisany, Warszawa 1779 r.

Jaśniewicz Erazm, profesor teologii w konwikcie mogilskim Cystersów pod Krakowem, później rektor akademii krakowskiej, uczony teolog i wymowny kaznodzieja, zmarł w 1771 r.; zostawił w druku: *Kazanie o błogosławionym Wincentym Kadłubku*, Kraków 1765.

Jaucourt de, ur. w Paryżu w r. 1704. † w Compiègne r. 1775, studya teologiczne odbył w Genewie, nauki naturalne studyował w Cambridge i medycynę w Holandyi. Wielki adorator Leitnitza napisał jego *żywot* (Leyda 1734). Powróciwszy do Francyi w r. 1736 pisał do Encyklopedyi artykuły muzyczne, przyrodnicze, historyczne, filozoficzne i t. d. Lubiany przez wszystkie stronnictwa, przez wszystkie był ceniony, przez co też wiele przyczynił się do pomyślnego rozwoju wydawnictwa. J. był spirytualistą i nie podzielał ducha stronniczości i sekciarskiej nienawiści, jakiemi była przesiąknięta większość współpracowników Encyklopedyi. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o).

Jauffret Józef, sekretarz generalny ministeryum wyznań, brat następnego, ur. w Roque-Brussane w r. 1781, † w Paryżu w r. 1836. Napisał wiele dzieł historyczno - politycznych zwłaszcza o sprawach kościelno-państwowych swego czasu; w pismach swych nie zawsze przyjaźnie odnosi się do Kła i jego praw. Główniejsze dzieła J-a są: *Exa-*

men des articles organiques etc. Paris 1817, in 8 o; *Mémoires historiques* sur les affaires ecclésiastiques de France etc. Tamże 1819—24, 3 vol. in 8-o; *Des Missions en France.* Tamże 1820, in 8-o, refutacya zarzutów pko misyom i misyonarzom; *Du Célibat des prêtres etc.* Tamże 1828, in 8-o i w. in. (Por. Querard, *La France litter.*; Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dicttonnaire*).

Jauffret Kasper, Jan arbp w Aix ur. 1759 r., obrońca Kła w czasie budzącej się rewolucyi, po ukończeniu której pracował nad zrzeszeniem rozpędzonych kongregacyi. Był współpracownikiem *Annales religieuses*, został 1806 r. bpem w Metzu, a 1811 arbpem w Aix, gdzie † 1823 r.

Jaugey Jan Chrzciciel ks., apologeta katolicki, ur. w r. 1844, był profesorem teologii moralnej w uniwers. katolickim w Lyonie, od r. 1878—1886. Był redaktorem wielu czasopism katolickich „Controverse“ (od r. 1881), „Science catholique,“ „Prêtre,“ i in. Główną jednak jego pracą był *Dictionnaire apologétique de la foi catholique* contenant les preuves principales de la verité etc. Paris 1889, 4-o; wyd. 2-ie i i-ie z Suplementem 1892. Tłumaczenia polskiego p. t. *„Słownik apologetyczny wiary katolickiej“* t. III, dokonał ks. Wład. Szcześniak i grono współpracowników. Warszawa 1894-6. Obecnie wychodzi na podstawie pracy J-a nowa edycya (4-ta) pod kierunkiem prof. uniw. katol. w Paryżu ks. A. D'Ales p. t. *Dictionnaire apologétique de la foi cath.* 4-o. Paris 1909, zesz. I (nakładem firmy księg. Gabriela Beauchesne, w Paryżu). Oprócz tego J. napisał *Etude sur Jeanne d'Arc*, sa vie, ses voix, sa saintété. 1868, 8-o; *Traktat o koncylium powszeehnem* (po francusku). 1869, 8-o; *Accord de l'Eglise et de l'Etat* dans les temps présents. 1874. J. † w r. 1894. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* 1906, 4-o; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* 1895, 8-o, t. III, k. 1302, dopisek). *X. J. N.*

Jaugey Wiktor, teolog francuski, brat poprzedniego, ur. w r. 1841 w Culmont (Haute-Marne), wyświęc. na kapłana w r. 1868, był przez 6 lat (1872—1878) profesorem teologii moralnej w seminaryum w Langres. Po wyjściu w seminaryum był dyrektorem duchownym Karmelitanek, a od r. 1808 Annuncyatek. Głównem dziełem J-a był szereg traktatów z teologii moralnej: *De actibus humanis; de legibus; de conscientia et peccatis; de virtutibus cardinalibus; de virtutibus theologicis, de poenitentia.* Langres 1875 –78, 6 vol. in 8-o. Jest to praca zbiorowa albo raczej szereg prelekcyj profesorów semin. w Langres, poprzedników J-a, które on poprawił, uzupełnił i wydał. (Por. Bund, *Catalagus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 84—85).

Jaures Jan, filozof i polityk francuski, przywódca partyi socyalistycznej, ur. w r. 1859 w Castrec, był profesorem filozofii na fakultecie „des lettres“ w Tuluzie. Napisał *Réalité du monde sensible.* Paris 1890, 8-o; łacińska teza *o początkach socyalizmu w Niemczech; Action socialiste.* Paris 1899, in 12-o; *Histoire socialiste 1780—1900.* I. Paris 1901; *La Législative.* 1902; *Etudes socialistes* 1902(*Le budget et la politique* étrangere de la France. 1903; *Discours Parlem.* I. 1904, i inne. W r. 1893 wybrany został deputowanym w Albi, w r. 1903 prezesem partyi socyalistycznej; w 1903 założył dziennik „L'Humanité.“ (Por. Blanc, *Dictionn. de de Philos.* 1906, 4-o; Tenże, *Répert. bibl.* 1902, 8-o; Herder, *Conversations-Lexikon.* 1905, 8 o, t. IV).

Jaussen dominikanin współczesny, profesor języka arabskiego w Szkole nauk biblijnych św. Szczepana w Jerozolimie, napisał pełne erudycyi dzieło *Coutumes des Arabes au pays de Moab.* Paris, Gabalda. 1908, in 8-o.

Javan — hebr. Javan, gr. Ἰωὐαν i ἡ Ἑλλας, bulg. — Javan i Grecia, — imię syna Jafetowego i nazwa miasta w Arabii. (Genes. X, 2, 4; Ys. XLVI, I9; Ezech. XXVII, 19).

1) J a v a n — jeden z synów Jafeta, ojciec Elisa, Tarsis, Cettim, Dodanim. (Gen. X, 2, 4; I Par. I, 5, 7). U Izajasza LXVI, 19—to imię służy na oznaczenie narodów zamieszkujących Thar-

sis, Phul, Lud, Tubal i na wyspach dalekich; u Ezechiela (XXVI—13) oznacza Grecyę; u Daniela (VIII, 21; X, 20; XI, 2); Zach. (IX—13); Joela (III, 6) — Macedończyków lub wogóle Greków. Imię to prawdopodobnie powstało z Ἰωυες—Ἰαουες—Ἰα Fουες.

2) Javan — wulg. Graecia. Ezech. XXVII, 10, wspomina z racyi handlu Tyryjczyków z Arabią. Co ma oznaczać, napewno niewiadomo, gdyż rozmaicie to miejsce czytają; najprawdopodobniej oznacza miasto lub krainę w Arabii. (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Genes.* X, 2; Delitsch, *Paradies*, 248—249; W. Max Müller, *Asien und Europa nach Altaegyptischen Denkmälern*, 1893, p. 370; Fr. Lenormant, *Les origines de l'histoire*, Paris, 1884, t. II, part. II, p. 1—29; Gesenius, Thesaurus, p. 588; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1145—1148). *X. R. J.*

Javellus (Javello albo Javelli) Chryzostom, dominikanin, ur. w r. 1488 w księstwie medyolańskiem, † ok. r. 1538. Był profesorem uniw. w Bolonii. Autor wielu dzieł osobliwie pko skotystom. J. polemizował z przyjacielem swoim Pomponacyuszem prof. filoz. w uniwers., który występował pko nieśmiertelności duszy, i napisał w tej kwestyi książkę. J. książkę tę skrytykował i błędy zbił. Z innych prac J. godne są wzmianki: *Filozofja chijańska; Polityka chijańska; Ekonomja chijańska.* Te 3 dzieła zostały wydane w Wenecyi w r. 1540; *De Dei praedestinatione et reprobatione*, znajduje się w wyd. *Dzieł filozoficznych* J-a z r. 1567, 1584 i 1588, 3 tomy in fol. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. II, str. 104 i nast.; Blanc, *Hist. de Philosophie* 1906; Glaire, *Dictionnaire.* 8-o, t. I). *X. J, N.*

Javornicky Jan ks. czeski, autor popularnych dzieł dla ludu i młodzieży, ur. w r. 1785 w Wysokiem Mycie, † w Cyrkwicy w r. 1847. Wyświęcony na kapłana w r. 1808. został katechetą w wyższej szkole w Nowych Dworach, a od r. 1815 jej rektorem, później proboszczem cyrkwickim. Z dzieł jego wspominamy: *Niema duchów i strachów.* 1824; *Nauka o sprawiedliwości chrześcijańskiej.* 1826, i w in. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1900, t. VII, str. 464).

Jawajskie tłumaczenie Now. Test. r. 1820 przygotował Gl. Brenker; St. Test. r. 1831.

Jawnis Kazimierz ks., uczony filolog współczesny, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu. Ks. K. J-s urodził się w 1840 r. we wsi Lemby (w parafii Chwejdańskiej, pow. Rosieńskiego, gub. Kowieńskiej). Po odbyciu nauk gimnazyalnych, wstąpił do seminaryum duchownego w Kownie i jako alumn wybitnych zdolności przeszedł na dalszą naukę do Akademii Duchownej w Petersburgu (w 1875 r.), którą też ukończył (1879 r.) ze stopniem magistra św. teologii. W r. 1880 ks. J-s zostaje profesorem prawa kanonicznego w seminaryum dyecezyalnem żmudzkiem (Kowno), jakiś czas zajmuje stanowisko sekretarza bpa M. Pallulona. od r. 1885 uczy znów w seminaryum teologii moralnej, homiletyki, języka łacińskiego i litewskiego do r. 1892. Z nadzwyczajnem zamiłowaniem oddawał się ks. J-s studyom lingwistycznym, doskonale też poznał języki wschodnie, zwłaszcza sanskryt, celował w znajomości filologii porównawczej i języka litewskiego w dawnej formie i uczonych dyalektach. Szlachetna i poczciwa dusza ks. L. J-a obrażała się na niesłusznie mu czynione zarzuty w rodzinnej dyecezyi. To też zgnębiony moralnie aż do rozstroju nerwowego, opuszcza Kowno i w archidyecezyi mohilowskiej obejmuje duszpasterstwo w Kazaniu. Podczas pobytu dwuletniego w Kazaniu, ks. J-s nadal poświęca się ulubionym studyom lingwistycznym, ceniony wielce przez profesorów-specyalistów uniwersytetu kazańskiego. Jakiś czas przebywa ks. J-s na Żmudzi i w Petersburgu. W r. 1899 bp. Niedziałkowski, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu powołuje ks. K. Jawnisa na katedrę literatury łacińskiej i języka greckiego. Obok pracy profesorskiej uczony kapłan występuje z odczytami w Akademi Umiejętności i w stowarzyszeniach uniwersyteckich filologicznych w Petersburgu, wielce ceniony i zapytywany w różnych kwestyach przez specyalistów-filologów. W r. 1902 rozpoczyna ks. Jawnis wykłady języka hebrajskiego w Akademii Duchownej,

lecz dotknięty chorobą oczów i rozstrojem nerwowem w 1906 r. opuszcza Akademię. Nieco przedtem (1904 roku) proponowano ks. K. Jawnisowi będącemu też członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, katedrę filologii litewskiej, fundowaną z funduszów prywatnych w Uniwersytecie Jagielońskim, lecz niepomyślny stan zdrowia stanął na przeszkodzie urzeczywistnia tych planów. Choroba silnie się rozwijająca powaliła ks. J-a na łoże boleści, z którego już nie wstał, d. 25 lutego r. 1908 przenosząc się do wieczności. Towarzystwo litewskie św. Kazimierzc w Kownie swoim kosztem przeniosło zwłoki uczonego profesora-rodaka do Kowna i tu je w uroczystym pogrzebie złożyła d. 1 marca 1908 r. — Jako profesor Akademii ks. Jawnis cieszył się nadzwyczajną miłością i poważaniem studentów. Wykładał gruntownie a tak jasno, że z prawdziwą przyjemnością był słuchany. Pomimo zaabsorbowania studyami rad służył alumnom wyjaśnieniami, zawsze uśmiechnięty, uprzejmy, słowem, dobry człowiek.—Dla nauki zdziałałby więcej, gdyby nie dziwnie chorobliwy wstręt do pisania. Na ogół nie wielką zostawił spuściznę literacką: po rosyjsku drukowano jego rosprawę (1893 r.) p. t. *Właściwości dyalektologiczne języka litewskiego w pow. rosieńskim* w *Pamiatnaja kniżka* wydana przez kowieński statystyczny komitet; w wydaniach tegoż komitetu (r. 1898 i 1899) drukował cenną rozprawę: *Język litewski powiatu poniewieskiego*, w roczniku następnym 1900 r. rozprawę o *Intonacyi dźwięków samogłoskowych w jęz. litewskim.* B. uczniowie z seminaryum ks. prof. Jawnisa w 1897 r. wydali hektografowany jego kurs języka litewskiego p. t. *Lietuviskas kalbomokslis. Baltiko podangese* (30 egzemplarzy in 4-o str. 338). W rocznikach Akademii Duchownej Petersburskiej drukowano odczyty ks. Jawnisa z zakresu językoznawstwa *(Academia Caesarea Romano-Catholica Ecclesiastica Petropolitana. Academica 1899—1900 i 1900—1901*). Nadto na usilne żądanie Towarzystwa św. Kazimierza ks. K. Jawnis w ostatnim roku życia dyktował studentowi-filologowi K. Budze gramatykę języka litewskiego t. j. rozszerzony kurs hektografowany, o którym wspominaliśmy. Dzieło to ma wydrukować wspomniane Towarzystwo (Kowno). Ok. 2,500 arkuszy notat filologicznych pod im. ks. Jawnisa ma uporządkować K. Buga. (Por. obszerny artykuł o ks. Jawnisie pióra Michała Brensztajna p. t. *Uczony lituanolog* w *Świecie* r. 1908, zeszyt 14, str. 11—12). *X. C. J.*

Jaworski Baltazar ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1636, wszedł do zakonu w r. 1667. Był w ciągu 20 lat kapelanem obozowym na Litwie. † w Wilnie usługując chorym podczas zarazy w r. 1710. Napisał *Synopsis albo krótkie zebranie życia y śmierci ś. p. JW. Józefa Bogusława Słuszki*, kasztelana wileńsk. i t. d. Brunsberga 1702, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, 4-o, t. IV, p. 763).

Jaworski Jan, jezuita, rusin, ur. w r. 1687, przyjęty do zakonu w 1706 był profesorem literatury i filozofii, prokuratorem prowincyi w Warszawie, Toruniu i rektorem w Bydgoszczy, gdzie † w r. 1755. Napisał: *Spongia dolentium, vellus Krosnoviani agni*, publicis dolentis Poloniae luctibus proposita etc. Leopoli 1724, in fol.; *Foederata Marti Bellona Poloniae,.* DD. Stanislao Denhoff... Sophia de Granow Sieniawska... felicissimo connubio desponsata etc. Leopoli 1724, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1893, 4-o, t. IV; Brown, *Biblioteka Pisarzów.* Pozn. 1862).

Jaworski Stanisław ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1711, przyjęty do nowicyatu w Krakowie w 1728 r. uczył przez 20 lat humaniorów w różnych kolegiach oraz filozofii i teologii moralnej. W 1773 był prefektem nauk w kolegium w Rawie i w Brześciu. Napisał: *Jonatas*, tragedya wierszem etc. Kalisz 1746, in 4-o; *Pro M. T. Cicerone atque styli oratorii adjumento oratio etc.* Sandomiriae 1748, in 4-o, *Pro vera eloquentia oratio etc.* Lublini 1751, 4-o; *Uwagi na Wolfg. Baltasara... dzieło:* „De regiae in Polonia dignitatis origine.“ Varsaviae 1767, 4-o; *Specimina litteraria laborum* in Reipubl. orthodoxae etc. Varsaviae 1767, 8-o; *Pierwszy grunt języka łacińskiego i t. d.* Lwów 1779, 12-a. Niesłu-

sznie przypisują J-u słaby wiersz: *Parol fortuny na przywiley godności Maciejowi dany i t. d.* Poznań 1686, którego nie może być autorem J., gdyż w r. wydania elukubracyi, jeszcze nie żył (ur. w r. 1711). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1893, 4-o, t. IV, k. 764—765; Brown, *Bibliot. pisarzy.* Poznań 1862, 8-a, str. 206 i nast.). *X. J. N.*

Jaworski Stefan, metropolita rjazański, prezes synodu w Petersburgu ur. we Lwowie 1658 r., wstąpił do Bazylianów prawosławnych w Kijowie. W 1900 przybywszy do Moskwy podobał się Piotrowi W., który mianował go metrop. rjazańskim, a od r. 1702 kazał pełnić obowiązki patryarchy. W r. 1721 został prezesem synodu, † zaś w Moskwie 1722 r. J. był biegły w językach greckim, łacińskim, polskim i rosyjskim. Zostawił kilka dzieł teologicznych, oraz kazania i mowy pogrzebowe po rosyjsku. Wiele z nich ukazało się drukiem.

Jay Gabryel Le, jezuita, ur. w Paryżu w 1657 r., wstąpił do nowicyatu w 1675. Był profesorem retoryki w kolegium paryskiem przez 19 lat razem ze sławnymi jezuitami de Jouvancy, Le Camus, Raffort i Porée. † w Paryżu w 1734. Napisał mnóstwo dzieł, z których najważniejsze *Le troimphe de la Religion sous Louis le Grand etc.* Paris 1687, in 12-o; wiele dramatów, tragedyj, panegiryków i t. d., z których niektóre przełożono na język polski jak: *Abdalonim wieśniak* tragedya; *Józef zaprzedany.* Warszawa 1754; *Żądze ludzkie*, komedya. Tamże 1773; *Marya rodzaju ludzkiego Matka; Marya bez naruszenia Panieństwa Matka* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, t. IV, k. 765—783).

Jay Klaudyusz Le, jezuita, ur. w Aise ok. r. 1504, towarzysz św. Ignacego Loyoli od r. 1535. Wysłany w r. 1540 do Niemiec dla zachowania wiary katolickiej a zwalczania błędów luterskich pracował z wielkim pożytkiem w Wormacyi, Ratysbonie, Ingolsztadzie, Augsburgu, lecz szczególniej w Austryi. † w Wiedniu r. 1552. Z licznych dzieł J. ogłoszono drukiem tylko jedno: *Speculum praesulis ex Sacrae Scripturae, canonum et doctorum Verbis.* Ingolstadii 1625, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1893, t IV; Sotwel, *Bibl. scriot. Soc. Jesu*; Glaire, *Dictionnaire.* t. I).

Jazer — hebr. Ja'zer, gr —najrozmait; sze odmiany: Ἰαξήρ. Num. XXI, 32 XXXII, 1, 3, 35; Jos. XIII, 25; XXI, 39; I Par. XXVI, 31 (Codex Alexandrinus); Is. XVI, 8, 9; Jer. XLVIII, 32, I Machab. V, 8 (Codex Sinaiticus); Ἐλιέζηρ (Cod. Vaticanus); Ἐλιάξηρ (Cod. Alexandrinus); Ῥιάξηρ (cod. Vat.), I Par. XXVI, R1; Γαξήρ (cod. Alex.), Γαξὲρ (Cod. Vat.); Γαξήν (Cod. Alex.); Vulgata—Jazer i Jezer—miasto za Jordanem w ziemi Galaad. Kiedy Mojżesz podbił tę okolicę Jazer było w posiadaniu Amorejczyków. Dostało się pokoleniu Dan, a następnie lewitom potomkom Merani. Za czasów Dawida liczyło 2,700 ludzi. Dostało się później w ręce Ammonitów, od których odebrał je Judasz Mach. (I Mach. V, 7). Według świadectwa Euzebiusza Jazer było odległe 10 mil ang. od Filadelfii (dziś. Ammau) i 15 mil ang. od Hesobon (Hesban); według św. Hieronima Jazer odległe tylko 8 mil ang. od Filadelfii. Jazer odpowiadają więc dziś. Khirbet Sar lub Khirbet Sir, pierwsze po lewej, drugie po prawej stronie rzeki Wadi el. Sir. (Por. Seetzen, *Reisen durch Syrien, Palästina*, I, 387; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1150—1152; L. Burckhardt, *Reisen in Syrien, Palästina*, ed. Gesenii, II, p. 609). *X. R. J.*

Jazłowiec, miasteczko nad rzeką Olchowcem w b. obwodzie Czortkowskim, czyli Zaleszyckim, powiat Buczacki, parafia obudwu obrządków,—szkoła trywialna założona w r. 1819. Pochodzenie tego miejsca sięga dalekiej starożytności, bo za Kazimierza W. znajdował się J. w ręku sławnego rodu Buczackich, których jedna gałąź przybrała nazwisko Jazłowieckich. Jerzy Jazłowiecki dziedzic miasta przeszedł na wyznanie reformowanego kła i przemienił kościół Maryi Magdaleny w zbór kalwiński, po jego śmierci, syn Mikołaj 1575 r, powrócił na łono kła katolickiego, odnowił kościół i fundował klasztor OO. Dominikanów na łożu śmiertelnem 1595 r. W krótkim przeciągu czasu zmieniał J.

dziedziców, Jan Jerzy Radziwiłł przywilejem danym d. 10 grudnia 1615 r. potwierdza dawne wolności Ormian w tem mieście osiadłych. Było w J-a arcybiskupstwo ormiańtkie, bez wszelkiej jurysdykcyi podległe lwowskiemu. J. obwarowany przez Aleksandra Koniecpolskiego wytrzymał w r. 1647 oblężenie Kozaków pod Chmielnickim i odparł przypuszczony szturm. J. otrzymał rozliczne przywileje handlowe. W r. 1676 był zajęty przez Turków pod Ibrahimem Szejtanem i zostało zniszczone w ciągu 17 letniego ich panowania, następnie J. doznawał klęsk od Tatarów, Kozaków i Turków tak dalece, że zatracone zostały dokumenty na prawa tego miasta. Jan Koniecpolski założył w J-a klasztor OO. Paulinów. Od zaboru austryackiego upadło miasto zupełnie i władza municypalną ustała, konwenty OO. Paulinów i Dominikanów zostały zniesione i miasto pozbawione zostało wszelkich przywilejów. Obecnię znajduje się w J. ogólną czcią otoczony zakład wychowawczy Niepokalanek (ob. Niepokalanki). *X. S. G.*

Jazon — gr. Ἰάσων, Wulg. Jason imię pochodzenia greckiego, często wśród Greków używane, a od nich przeszło do Żydów; ci zaczęli używać zamiast Jozue i Jezus. Imię to pochodzi prawdopodobnie od ἰάσθαι, co znaczy „leczyć.“ W Piśmie św. jest mowa o czterech osobach, które to imię nosiły.

1. Jazon—syn Eleazara. Posłał w 161 r. przed Chr. Judasz Mach. tego Jazona i Eupolema do Rzymu dla zawarcia przymierza (I Mach. VIII, 17); prawdopodobnie ten sam Jazon, którego syn Antypater przez Jonatę był posłany do Lacedemończyków i Rzymian w celu odnowienia przymierza. (I Mach. XII, 16; XIV, 22).

2. Jazon z Cyreny, historyk żydowski z II w. przed Chr. Napisał dzieło, o którem jest wzmianka (w I Mach. II, 24—29. Dzieło to zaginęło; skrót tego dzieła mamy podany (w II Mach. od III, 1—XV, 38 i w I Mach. I, II—VII, 50). Egzegeci przypuszczają, że historyk ten był synem Eleazara. (Por. Schlatter, *Jason von Kyrene, Ein Beitrag zu seiner Wiederherstellung*, Munich, 1897; Willrich, *Juden und Griechen*, Goettingae, 1895, p. 64—77; E. Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, ed. III, p. 359—364; Cornely, *Introd*, in *S. Script.*, II, n. 155).

3. Jazon, syn Symona II i brat Oniasza III, arcykapłanów. Żydowskie imię Jezus zamienił na greckie Jason. Jest o nim mowa (II Mach. I, 7; IV, 6—27; V, 5—10). Od Antyocha IV kupił arcykapłaństwo, a Oniasza III usunął. Był arcykapłanem lat 3 (174—171). Zrzucił J-a z arcykapłaństwa Menelaus; umarł Jazon w Lacedemonii.

4. Jazon — chrześcijanin z Tesaloniki; gościł u niego św. Paweł w czasie drugiej swej podróży. (Act. XVII, 5—9, Rom. XVI, 21). *X. R. J.*

Jazumowicz Tadeusz, ksiądz inspektor seminaryum w Worniach na Żmudzi; wydał w języku żmudzkim: *Elementarz z katechizmem dla ludu*, Wilno, 1855. Brat jego J. Wincenty ksiądz, oprócz wielu utworów, pisanych dla ludu po żmudzku wydał *Mapę dyecezyi żmudzkiej*, czyli telszewskiej, granicami Kowieńskiej i Kurlandzkiej gub. objętej, Petersburg, 1855. J. Antoni, ksiądz, brat poprzednich napisał: *Homiletykę* i *Dzieje Kościoła na Żmudzi*, 1855 r.

Jażdżewski Ludwik, ks. doktór św. Teologii, proboszcz kolegiaty średzkiej, prałat domowy Jego Świętobliwości, sędzia i egzaminator prosynodalny, ur. 10 lutego 1839 r. w Poznaniu. Uczęszczał do gimnazym Maryi Magdaleny w Poznaniu, do seminaryów Poznańskiego i Gnieznieńskiego; na uniwersytecie w Monachium w r. 1861 promowany na doktora teologii. Był w r. 1861 katechetą i nauczycielem religii w zakładzie Urszulanek w Poznaniu, 1862 wikaryuszem i nauczycielem religii przy gimnazyum i wyższej szkole żeńskiej w Krotoszynie, 1863 profesorem egzegezy w Akademii duchownej i w seminaryum duchownem w Warszawie, oraz kaznodzieją przy katedrze warszawskiej. R. 1864 i 1865 został misyonarzem apostolskim i przełożonym misyi polskiej w Londynie, 1866—90 proboszczem w Zdunach, w dyec. gnieznieńskiej, od r. 1890 proboszczem kolegiały średzkiej. W r. 1872 wybrany na posła do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, odznaczył się świetną wymową i głębo-

ką erudycyą w sprawach kościelnych, występując przeciwko bismarkowskim prawom majowym. Od r. 1865 jest członkiem towarzystwa histor. literackiego w Paryżu. Pisał jako rozprawę inauguracyjną: *Zeno Veronensis episcopus*, Ratysbona 1862. Wydał liczne *mowy* przygodne, żałobne i różne *rozprawy naukowe*. Przebywał pół roku w Rzymie od paźdz. 1855—1866. (Por. ks. A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej w Warszawie*, Warszawa 1907, str. 108).

X. S. G.

Jean de Maurienne (S.) ob. Chambery.

Jean-Saint, nazwa bpstw—1-o Saint-Jean—d'Acre, czyli Akko (ob. art. Akko) v. Ptolemaida. Obecnie Saint-Jean d'Acre jest tytularnem bpstwem łacińskiem i siedzibą greko-melchickiego bpa. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 155; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, p. 98).— 2-o Saint-Jean-de-Maurienne bpstwo we Francyi (dioec. Sancti Joannis in Mauriana).—Miasto Saint-Jean-de-Maurienne, główne miasto okręgu tej też nazwy, w depart. Sabaudzkim, założone zostało w VI w. Św. Tygris (Tekla) przyniosła do tego miasta palec św. Jana Chrzciciela i wybudowała kościół. (Por. Grzegorz z Tours, *Glor. Mart.*, 13; *Mon. G. SS., Merov.*, III, 533). — Bpstwo w S. J. de M. powstało w VI w. Miasto to, należące do dyecezyi Turyńskiej, po zdobyciu przez Franków (ok. 576 r.), król Guntram uczynił stolicą bpią (dioec. Maurianensis albo S. Joannis de Moriana v. Mauriana). Bpstwo to było sufraganią arcybpa z Vienne, potem z Tarentaise. Zniesione w 1801 r. bpstwo przywrócono niezadługo (1825 r.), jako sufraganię arcybpa w Chambéry (ob. art. Chambery). W 1907 r. liczono w dyecezyi ok. 62 tys. mieszkańców, 10 parafij, 76 filij, 28 wikaryatów. Siostry kongregacyi od św. Józefa miały od r. 1821 w dyecezyi dom macierzysty dla misyi w Indyach, Algierze... (Por. *Gall. christ.*, XVI. 611—652; Angley, *Histoire du dioc. St. Jean—de Maurienne*, St. J. de M., 1846; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*. Friburgi Brisg, 1890, p. 63; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1908, k. 36—37).

X. C. S.

Jeanjacquot Piotr S. J., ur. w r. 1804 w Recologne — les — Marnay (Doubs), wstąpił do Jezuitów w r. 1842, już będąc kapłanem. W r. 1848 został profesorem teologii dogmatycznej, pastoralnej i liturgii i równocześnie rektorem seminaryum w Montauban, na którem to stanowisku pracował jako rektor do końca r. 1867, jako profesor teologii moralnej do r. 1880. † w Montauban w r. 1891. Napisał: *Simples explications sur la coopération* de la très sainte Vierge à l'oeuvre de la Rédemption etc. Paris 1868, 18-o; wyd. 3-ie 1889; *Origine de l'état religieux*, sa nature, son excellence, ses avantages etc. Toulouse 1884, 8-o; *L'Ordre surnaturel et l'Eglise*. Paris 1886, 18-o; *La Liberté de conscience et l'Eglise* gardienne de la liberté de conscience. Tamże 1891, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1893, 4-o, t. IV, k. 784—85). *X. J. N.*

Jeanniard du Dot A., współczesny autor wielu prac o spirytyzmie i hypnotyzmie. Napisał m. i. *Le Spiritisme dévoilé* ou les faits spirites constatés et commentés, 8 o. Paris, Bloud et C-ie; *Ou en est l'hypnotisme*, son histoire, sa nature et ses dangers. Paris 1897, 16-o; *L'Hypnotisme et la science catholique*. Tamże 1898, 16-o; *L'Hypnotisme transcendant* devant la philosophie chrétienne. Tamże 1899, 16-o; *Ou en est le Spiritisme*, sa nature et ses dangers. Tamże 1897, 16-o, i inne.

Jebuzejczykowie—nazwa narodu pochodzącego od Chanaana i zamieszkującego Ziemię Obiecaną wraz z Hetejczykami i Amorejczykami. (Gen. X, 16; XV, 21; I Par. I, 16; Exod. III, 8, 17; XIII, 5, XXIII, 23; XXXIII, 2, XXXIV, 11; Deutor. VII, 1; XX, 17; Jos. III, 20; Num. XIII, 20). Główną ich stolicą był zamek Jebus, późniejsze Jeruzalem. Jozue pobił Jebuzejczyków kilkakrotnie, króla ich Adonizedeka pojmał i zabił, ale zamku Jebus nie zdobył. (Jos. IX, 11; Jud. I, 21; Judith XIX, 10—14). Dokonał tego dopiero

król Dawid i tam założył stolicę państwa swego. (II Reg. V, 6—8; I Par. XI, 4—6). Chociaż Jebuzejczykowie pozostali przy życiu, z czasem jednak przez małżeństwa mieszane zleli się z narodem żydowskim; jeszcze po niewoli Babilońskiej wyodrębniali się od Żydów i uważani byli za cudzoziemców, ale to niedługo trwało (Esdr. IX, 1). (Por. H. Winckler, *Die Thontafeln von Tell el Amarna*. Berlin, 1896, p. 308—312; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1208—1210).

X. R. J.

Jechoniasz — gr. Ἰεχονίας, Ἰωαχίμ, hebr. — Yekonyah, Yehoyakin, Yoyakin, Yekonyahu, Yehonyah, Vulg.—Jechonias (Par. III, 16, 17; Esther II, 6; XI, 4; Jerem. XXIV—1; Baruch I, 3, 9; Math. I, 11, 12) i Joachin (IV Reg. XXIV, 6; II Paral. XXXVI, 8, 9; Jer. LII, 31)—syn Eliacim i Nohesty, a wnuk Jozyasza, przedostni król Judzki. Według IV Reg. XXIV, 8, miał lat 18, a według II Par. XXXVI, 9—tylko 8 lat, gdy począł panować. Panowanie jego trwało trzy miesiące i dziesięć dni—było krótkie i złe. Nabuchodonozor Jechoniasza z całą rodziną uprowadził do niewoli babilońskiej. Król Ewilmerodach obchodził się z nim bardzo łaskawie, a nawet kazał mu oddawać honory królewskie. O ostatnich latach Jechoniasza i o jego śmierci nic niewiadomo. Starożytne podanie głosi, że Jechoniasz (Joakim) był mężem Zuzanny, ale to nieprawdopodobne. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1210, 1211, 1212; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, p. 767—768).

X. R. J.

Jecmaam — 1) czwarty syn Hebrona (I Paralip. XXIII, 19). — **2)** jedno z miast oddanych lewitom w pokoleniu Efraim (III Król. IV, 12; I Paralip. VI, 68).

Jedaja Hopenini (hebr. połowca pereł), żydowski pisarz i prawnik, ur. w Barcelonie 1250 r.; żył tam jeszcze po r. 1298. Uchodzi za jednego z najwybitniejszych klasyków neohebrajskich, ponieważ język licznymi neologizmami wzbogacił i upiększył. Jego dzieło p. t. *Badanie świata*, traktujące o znikomości świata, było tłumaczone i wielokrotnie odpisywane. Napisał też *Język złoty*, komentarz do psalmów i *Sznur pereł*, wyjątki z greckich i arabskich autorów, a wreszcie zbiór kazań. (Por. Bartolocci, *Bibl. magna Rabinorum* III, 6 i nast.; Delitsch, *Zur Gesch. d. jüdischen Poesie*, Leipzig 1836, str. 222).

Jedność rodzaju ludzkiego jest poważnem twierdzeniem naukowem, a zarazem prawdą podstawową dogmatów objawionych chrześcijańskich o powszechności grzechu pierworodnego i zbawczego dzieła Odkupienia rodzaju ludzkiego. Prawda ta nosi nazwę monogenizmu (od grec. μόνος—jeden i γένος—rodzaj), albowiem wyraża twierdzenie, że cały rodzaj ludzki, przynajmniej ziemski, jest ściśle fizycznie złączony przez pochodzenie od jednej pary prarodziców. Dodajemy zastrzeżenie „przynajmniej ziemski," gdyż ani Biblia, ani nauka Kła nic nie orzeka o zamieszkalności innych planet, ani też o ekonomii bożej co do tych przypuszczalnych mieszkańców nieziemskiego pochodzenia. (Por. X. K. Wais, art. *Czy inne ciała niebieskie są zamieszkane?* w „*Przeglądzie Kość.*," Poznań, 1904, zeszyty 8, 9, 10; tegoż *Kosmologia* Warszawa, 1907, cz. I, str. 51—54. Wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrz.*, Dr. P. Schanz, *Apologia chrześcijaństwa*, cz. I, Warszawa, 1905, tłum. polskie w „*Bibliotece dzieł chrz.*," tom III, str, 175—177).

Błędne twierdzenie o wielości rodzajów ludzkich nosi nazwę poligenizmu (w grec. πολυς—liczny i γένος—rodzaj). Do tej teoryi należą twierdzenia t. zw. Praeadamitów (praeadamitae), przypuszczających istnienie ludzi przed Adamem, np. systematy imaginowane przez Izaaka de la Peyrere (ob.) i t. zw. Koadamitów (coadamitae), t. j. utrzymujących, że obok Adama powstały inni ojcowie odrębnych ras ludzkich, czy nawet poszczególnych narodów. Błędy poligenizmu odnowił Juljan Apostata.—Po Izaaku de la Peyrere (XVII w.), poligenizm głosił Voltaire (*Essais sur les moeurs*), a na początku XIX w. namiętnie przeciw monogenizmowi występowali: Virey (*Hist. naturelle du genre humain*, 1801), Bory de Saint-Vincent (w „*Dict. d'hist. natur.*" Detterville'a, 1825) i Desmoulins

(*Hist. naturelle des races humaines*, 1826). Bezpodstawność ich twierdzeń wykazał nawet dr. Topinard, przedstawiciel szkoły antropologicznej postępowej we Francyi w dz. *Eléments d'anthropologie générale*, 1885, (Por. Jaugey, *Słownik apolog.* tł. X. W. Szcześniaka, Warszawa, 1896, t. III, str. 242).—W Ameryce zwrócono się do poligenizmu ze względów praktycznych, szło bowiem o wykazanie, że murzyni i indyanie nie pochodzą od pnia wspólnego z białymi, słusznie więc gnębi ich niewolnictwo. W duchu tym pisali Nott i Gliddon (*Types of mankind*, 1854 i in.), znani ze świetnej odprawy, jaką im dał uczony Quatrefages. Nott'a i Gliddon'a poparł Agassiz, chociaż sam siebie uważał za monogenistę. — Antropologowie francuscy, stojący po stronie transformizmu, z szerokiem przypuszczeniem zmienności gatunków, w imię tych twierdzeń winni byliby być raczej monogenistami, stoją jednak przy poligenizmie, jak Broca, Karol Vogt, Mortillet, dr. Bertillon, Herve i Hovelacque (*Précis d'antropologie*, 1887); do nich skłania się Renan (np. w twierdzeniu umieszczonem w dz. *Histoire du peuple d'Israel*, 1887, t. I, p. I). — Za monogenizmem jednak oświadczają się tacy uczeni XVIII w. jak Linneusz i Buffon, w XIX w. Cuvier, J. Müller, Owen, Rudolf i Andrzej Wagner, Humboldt, Prichard, Virchov, a zwłaszcza poważnie i gruntownie rzecz traktujący Quatrefages, *L'unité de l'espèce humaine*. 1861; *Espèce humaine*, 1878; *Introduction à l'étude des races humaines*, 1887; i inni uczeni (ob. niżej).

Nauka katolicka o jedności rodzaju ludzkiego nie jest określoną, jako dogmat. Synod Kolońki (tit. IV, c. 14) przeciwne zdanie (poligenistów) nazywa „wyraźnie i zupełnie sprzecznem z Pismem św. — Na Soborze watykańskim przygotowano szematy określeń o monogenizmie, jako dogmacie (*Coll. Lac.*, t. VII, p. 555, 566), do tego określenia jednak nie przyszło.—Biblia jednak mówi wyłącznie o jedności rodzaju ludzkiego. W Ks. Rodzaju Mojżesz mówi o początku wszechrzeczy bez wyjątku; tak samo mówi o pochodzeniu człowieka przytem zaznacza, że przed stworzeniem Adama, „Człowieka nie było, któryby sprawował ziemię“ (Gen. II, 5) i dalej (w. 20) „Adamowi nie najdował się pomocnik podobny jemu.“ Przed stworzeniem niewiasty rzekł też Pan Bóg: „Nie dobrze być człowiekowi samemu: uczyńmy mu pomoc jemu podobną“ (ib. 18), to też stworzył Pan Bóg Ewę (II, 21...), a imię to otrzymała (Heva) „iż ona była matką wszechżyjących“ (Gen. III, 20). Adam i Ewa na to zostali stworzeni, aby spełnili błogosławieństwo boże „Rośćie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię“ (Gen. I, 28).— Stąd też w Ks. Mądrości (X, 1) czytamy „Tać (mądrość) onego, który pierwszy uczynion jest od Boga, ojciec okręgu ziemi, gdy sam był stworzony, zachowała“ i św. Paweł uczył „Uczynił (Bóg) z jednego wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkał po wszystkiej ziemi“ (Act. Ap. XVII, 26). — Tradycya kościelna wyraźnie mówi o monogenizmie, jako o prawdzie od Boga objawionej. — A zwłaszcza dogmat powszechności grzechu pierworodnego opiera się na monogenizmie, jak już pisał św. Paweł: „na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym (Adamie) wszyscy zgrzeszyli“ (Rom. V, 12). Również i dogmat odkupienia wszystkich ludzi przez Chrystusa opiera się na jedności rodzaju ludzkiego. „Jako w Adamie umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.“ (I Cor. XV, 22)- Por. też *Conc. Trid. sess. V.*

Zarzuty z Biblii przeciwko monogenizmowi stawiał głównie Izaak de Peyrère: 1-o, Gen. I, 27 i Gen. II, 7 mówią o stworzeniu pierwszego człowieka, a zatem dwa różne opowiadania o stworzeniu różnych ludzi.—Odpowiadamy: z treści Gen. wynika, że pierwsze opowiadanie jest to krótka relacya o tem, że dnia szóstego P. Bóg stworzył człowieka, a drugie (Gen. II, 7...) szczegółowe opowiadanie o tem samem. Powtarzania w Biblii są zawsze celowe. (Ob. art. Antilogia w Piśmie św.). — 2-o Kain miałby za żonę swą siostrę, co jest przeciwne prawu natury.— Odp. z Ojcami Kła św. Augustynem (*De civitate Dei*, lib. XV, c. 16), św. Janem Chryzost. (*Homilia 20 in Gen.*), że małżeństwa takie są przeciwne już naturze secundario, nie zaś primario, u zwierząt prawo to nie jest obserwowane, więc ze względu na potrzebę utrzyma-

nia rodzaju ludzkiego małżeństwa takie były wtedy dozwolone. — 3-o Kain po zabójstwie Abla uciekł, wówczas też „włożył Pan na Kaina znamię, aby go nie zabijał wszelki, któryby go nalazł," (Gen. IV, 15), a zatem, wnioskują, byli ludzie, którzy nie znali Kaina, więc od Adama nie pochodzili. — Odp.: trudność tę egzegetyczną Józef Flawiusz (*Antiq.* lib. 1, c. 4), św. Ambroży (*De Cain et Abel*, lib. II) tłumaczą w ten sposób, że Kain mógł się obawiać, by go nie rozszarpały zwierzęta. Zresztą podług Biblii (Gen. IV, 25) śmierć Abla nastąpiła ok. r. 129, a wówczas potomstwo pierwszych rodziców było liczne, mógł się tedy Kain obawiać, by przyszłe pokolenie nie pomściło niewinnej krwi Abla. — 4-o, „Kain zbudował miasto i nazwał imię jego od imienia syna swego Henoch" (Gen. IV, 17). Było miasto, więc dużo ludzi, zapewne nie pochodzących od Adama.— Odp. Jak nawet racyonalista Gesenius zaznacza. (*Thesaurus linguae hebr.*, p. 1905) „miasto" to hebr. „ir" oznaczać może osadę lub miejsce obronne najpierwotniej zabezpieczone. Dodajmy, że i u nas wałem, płotem ogrodzone domy zwano „zamkami;" stąd mniejsza liczba ludności mogła być w takiem „mieście." Zresztą podług Biblii miasto Henoch zbudowano między 400 a 500 r. po stworzeniu świata, więc wtedy, gdy ludzie się dość znacznie rozmnożyli. (Por. X. dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Przemyśl, 1892, str. 184—185).

Naukowo-przyrodnicze uzasadnienie monogenizmu musi polegać na wykazaniu, że wszyscy ludzie należą do jednego gatunku. — Poligeniści podkreślają głównie różnice rasowe między ludźmi i widzą w nich odrębności gatunkowe, albowiem powiadają: „cechy rasowe są stałe" np. Żydzi, murzyni, malajczycy i t. p. wszędzie, w różnych krajach i warunkach zachowują cechy, właściwe swej rasie. (Zarzut ich podług Topinard'a, *Eléments d'antropologie générale*, 1885 p. 80 podaje i zbija *Słownik apol.* cyt. wyżej, str. 244...). — A jednak nie brak dowodów, że odmiany rasowe między ludźmi nie są istotnemi i bezwzględnie trwałemi. Wykazuje to 1-o, różny podział na rasy; Lineusz odróżniał 4 rasy wedle barw i zamieszkania w różnych częściach świata: czerwoną (amerykańską), białą (europejską), żółtą (azyatycką) i czarną (afrykańską); podział ten przyjmują też nowsi francuscy uczeni, jak Quatrefages, Verneau, Maury, Lenormant. (Por. Schanz, dz. cyt., t. III, str. 180...); Cuvier przyjmował 3 rasy, Buffon—6, Karol Pickering—11, Agassiz — 8; Dumoulins — 16; Samuel Georg Morton — 23, Blumenbach — 5, Peschel—7. (Por. Oskar Peschel, *Nauka o ludach* przeł. przez prof. d-ra T. Wisłockiego, Warszawa, 1876, str. 316—p. 20; X. dr. Trznadel, dz, cyt., str. str. 178—179). Słusznie tedy wnioskujemy, że podział na rasy jest niepewny; 2-o tembardziej, że istnieją ludy, których trudno zaliczyć do pewnej rasy, stanowią typy pośrednie, a wtedy cała ludzkość przedstawia jednolity typ o bardzo różnych i stopniowych odmianach rasowych; 3 o u dzieci spotykamy narazie typy ras innych, dopiero w wieku dojrzałym występują odrębności rasowe, np. dzieci europej-kie rodzą się z mongolskiemi oczami, z australskimi nosami (podobno często 4 na 10 wypadków) i t. p.; 4-o, barwa zależy od barwnika komórek skóry; nie wynika z natury organizmu, lecz da się wytłumaczyć za pomocą czynników zewnętrznych i przypadkowych, jak w klimacie gorącym silne działanie światła i ciepła działa na skórę, osadza w niej część węglika i stąd daje ciemne zabarwienie; nadto wpływa na barwę tryb życia, pokarmy, różne zwyczaje, stopień kultury i t. p., stąd słusznie ostrzegał Linneusz „Nimium ne crede colori" Zwłaszcza, że Virchow (*Korrespondenzblatt der Antropologie*, 1892 r. p. 106; 1893 r. p. 115 cyt. u Schanza t. III, str. 184) przypomina, że zabarwienie różnych tkanek organizmu ludzkiego ras różnych pod mikroskopem nie daje się rozróżniać w swych odcieniach. Różnice barw u ludzi ras różnych są tylko ilościowe, zależne zatem od warunków zewnętrznych; 5-o, rozróżnianie ras niższych i wyższych niema żadnego znaczenia; praktyka wykazuje, że najniżej kulturalnie stojące narody zdolne są do wysokiej cywilizacyi; w instytutach naukowych Kongr. de Propaganda Fide kształcą nawet wysoko młodzież ludów nieucywilizowanych. Murzyni w Ameryce dochodzą

dziś do wysokiej kultury. Tylko ślepemu zaciekłemu hakatyzmowi należy przypisać twierdzenia pseudo-uczonych niemców o niższości ludów słowiańskich!

Pozytywne dowody monogenizmu czerpiemy 1-o, z jedności cech anatomicznych wszystkich ludzi, więc budowy ciała, rozkładu członków i organów; różnice w budowie czaszek są nieistotne, typu nie stanowią, chociaż stałe podobieństwa budowy czaszki u pewnych ludów wytłumaczyć można dostatecznie zewnętrznymi warunkami ich życia i t. p.; 2-o, wspólność cech fizyologicznych potwierdza wspólność pochodzenia wszystkich ludzi; tu należy normalna temperatura ciała, przeciętna ilość uderzeń pulsowych, długość życia, te same prawa rodzenia, a głównie płodność stała i owszem wzmagająca się przy krzyżowaniu ras różnych (przykłady u ks. d-ra A. Trznadla, dz. cyt., str. 178); 3-o, te same spotykamy też właściwości patologiczne skłonności do chorób, o jednakowych objawach i t. p.; 4-o, zwłaszcza wspólność uzdolnienia umysłowego, cech moralnych i religijności należy do najważniejszych dowodów monogenizmu. Na zasadzie tych cech wspólnych wszystkim ludziom już Cicero *(De legibus,* I, 10, 11) wnioskował o jedności rodzaju ludzkiego. Potwierdza to wspólność tradycyi, zwyczajów różnych ludów; dużo dowodów dostarcza nowa nauka zw. folklorystyką i tak samo badania religii ludów nieucywilizowanych. (Por. A. Bros, *La religion des peuples non civilisés*, w cyklu *Bibliothèque d'histoire des religions*, Paris, 1907 i in.). Na szczególniejszą uwagę zasługuje 5-o, dowód, czerpany z lingwistyki. Biblia podaje, że pierwotnie „ziemia była jednego języka i tejże mowy“ (Gen. XI, 1). Obecnie liczymy na ziemi 860 (podług geografa H. Balbi'ego), czy też 900 (odług M. Müllera)—języków, przytem bardzo dużo różnych narzeczy. Niektórzy badacze dawniejsi klasyfikowali języki i sprowadzali do pewnych rodzin, zwłaszcza do familij semickich i aryjskich, czyli indo-europejskich języków. Wreszcie najpoważniejsi badacze nowsi mówią o wspólnym prajęzyku, aczkolwiek nie mogą ściśle określić jego charakteru. *W* każdym razie lingwistyka nie wyłącza wspólności pochodzenia wszystkich ludzi, lecz raczej dostarcza poważnych, aczkolwiek tylko prawdopodobnych, dowodów za monogenizmem. (Por. Schanz, dz. cyt. t. III, str. 196...).

Zarzuty z geografii i etnografii dawniej podnoszono przeciw monogenizmowi. Pytano, czy ludy Ameryki pochodzą od Adama, a jeśli mają wspólnego z nami praojca, jakże się tam dostali?—Odpowiedź doskonałą dają nowoczesne badania geograficzne i etnograficzne ustalające pochodzenie wszystkich ludzi z Azyi. Że pierwotnie ilość wysp, zbliżenie kontynentów mogło istnieć, o tem nie tylko się domyślano, lecz posiadamy poważne wskazówki; ślady roślinności, zwierząt i t. p. idą w kierunkach poznawanych przez naukę od Azyi do Ameryki, Oceanii i t. d. Tak samo zarzut, podnoszony z historyi i etnologii, że narody niektóre uważały się za autochtonów (Grecy, Palazgowie, Trojanie), upada wobec badań głębszych; ludy te bowiem z dumą twierdziły, że pierwsze zamieszkują posiadaną krainę, lecz w ich podaniach przechowały się ślady tradycyi o wspólności pochodzenia wszystkich ludów. (Por. Lücken, *Die Traditionen des Menschengeschlechts*; Fischer, *Heidenthum und Offenbarung* u ks. d-ra A. Trznadla, dz. cyt. str. 183).

Bibliografia. Güttler w dz. *Naturforschung und Bibel*, Freiburg, 1877, p. 324 podaje obszerną bibliografię, nadto w art. *Einheit des Menschengeschlechtes* u W. W. t. IV, k. 296—311 cyt. przeważnie dzieła niemieckie; większą pracę dał też Rauch O. S. B., *Die Einheit des Menschengeschlechtes*, Augsburg, 1873. Z francuskich dzieł obok cyt. por. Meignan, *Le Monde et l'homme primitif, selon la Bible*, 1869, p. 195—289; Moigno, *Les splendeurs de la foi*, t. II. p. 511—601; Vigouroux, *De l'unité de l'espèce humaine* w czasopiśmie *Science catholique, decembre 1886; mars 1887;* w swoim *Manuel bibl.* t. I, n. 301...; *Les livres saints et la crit. ration.*, vol. III, c. 5; Hamard, *Polygénisme et Monogenisme* w *L'Université Catholique, juin, juil.* 1889; i tegoż art. u Jaugey, *Diction. apolog.*

(tł. polskie ks. Szcześniaka, t. III, str. 241–257). Obszernie też pisze o naszej kwestyi dr. J. H. Reusch, *Biblia i natura*, tł. M. Nowodworskiego, Warszawa, 1872, str. 355—407; Peschel, *Nauka o ludach* tł. T. Wisłockiego, Warszawa, 1876; ks. dr. Platz, *Człowiek, jego pochodzenie. rasy i dawność*, tł. dr. Karola Jurkiewicza, Warszawa, 1892; ks. dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Przemyśl, 1892, str. 177—185: na najpoważniejszych ostatnich lat pracach oparł swe wywody prof. dr. P. Schanz, w dz. *Apologia chrześcijaństwa*, tł. W. Gostomskiego, cz. I, Wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*, Warszawa, 1905, t. III, str. 173—203).

X. C. S.

Jednota braterska ob. Bracia czescy.

Jednowiercy, nazwa starowierów roskolników, którzy na końcu r. 1788 połączyli się z Kłem prawosł., zachowawszy sobie prawo odbywania nabożeństwa według ksiąg liturgicznych, z czasów przed reformą patryarchy Nikona. Obecnie po ukazie tolerancyjnym i uchwalonych przez dumę przepisów w r. 1909, odzyskali swobodę wyznania. (Por. *Istoryczeskij oczerk jednowieria*, wyd. Wierchowskiego 1867—1868; J. Vilskij, *O Jedinowierii*, 1870—1874).

Jefte—hebr. Iftah, gr. Ἰεφθάε, Wulgata. Jephte i Jephthe—syn Galaada, zrodzony z niewiasty cudzołożnej. Historya jego opowiedziana w ks. Judyty r. XI—XII. Synowie zrodzeni z prawowitej żony Galaada, wypędzili Jeftego. Ten udaje się do ziemi Tob i staje na czele zgromadzonych „mężów nędzników i zbójców". W krótkim czasie wsławia się swem męstwem. Gdy Moabici zaczęli dokuczać Izraelitom, ci zapraszają na swego książęcia i wodza Jeftego. Na razie wypowiada im swe urazy, następnie przyjmuje ofiarowaną godność pod warunkiem, że po wojnie zostanie na stałe książęciem izraelskim. Warunek został przyjęty i potwierdzony obustronnie w Masfa, co wskazują te słowa: „I mówił Jefte wszystkie mowy swe przed Panem w Masfa" (Judic. XI, 11), t. j. Jefte wypowiedział swe warunki, a lud je potwierdził, wzywając Boga na świadka swych zobowiązań. (Por. Calmet, Fr. v. Hummelauer ad h. loc.; I. Reg. XI, 14—15.) Pertraktacye pokojowe Jeftego z Ammonitami nie powiodły się. Jefte gromadzi wojsko, występuje do walki. Przed bitwą wykonał Jefte ślub Panu: „Jeśli dasz syny Ammon w ręce moje, ktokolwiek pierwszy wywiedzie ze drzwi domu mego, a zabieży mi wracającemu się w pokoju od synów Ammon, tego ofiaruję na całopalenie Panu" (Jud. XI, 30—31). Zwyciężył Ammonitów i „palił ich od Aroer aż do Mennit i Abel". Gdy powracał Jefte do domu, pierwsza wybiegła na spotkanie córka. Zmartwił się Jefte; córka chętnie się zgodziła na wykonanie ślubu ojcowskiego, co też nastąpiło po dwóch miesiącach opłakiwania przez nią dziewictwa swego. Przeciwko Jeftemu wszczęli rokosz Efraimici, ale wkrótce zostali ukarani. Był Jefte sędzią w narodzie Izraelskim przez lat sześć. Pogrzebany w Masfa (Jud. XII, 1—7).

Ślub Jeftego dał okazyę do licznych napaści nieprzyjaciół wiary na Pismo św., szczególniej za to, że Pismo św. pochwala zbrodnię Jeftego, uprawnia ofiary ludzkie. Odpowiadamy, że rzeczywiście ogół katolickich egzegetów tłumaczy ten ustęp o ślubie Jeftego w dosłownem znaczeniu; za tem przemawia ogólne podanie żydowskie i chrześcijańskie, gwałtowny a razem żelazny charakter tego sędziego. Egzegeci protestanccy i niektórzy katolicy, jako to: Lyranus, Arias Montanus, Vatablus, Mariana, Estius, L. Reinke, *Beiträge zur Erklärung des Alt. Test*, I, 470; G. Schoenen, F. Kaulen, *Commentatio de rebus Jephtae*, Bonnae 1895, tłumaczą ślub Jeftego w przenośnem znaczeniu, opierając się na zakazie Mojżeszowym składania ofiar z ludzi i na pochwale Jeftego przez św. Pawła Ap. (ad Hebr. VI, 32); tłumaczą jużto o poświęceniu przez Jeftego córki na służbę Bożą w świątyni, lub też na pożycie w panieństwie, za czem zdaje się przemawiać zwrot, że córka Jeftego nie poznała męża. Pierwsze zdanie zdaje się nam prawdopodobniejszem. Pomimo to przeciw P. ś., z powodu ślubu Jeftego żadnych zarzutów stawiać nie można, gdyż P. ś. przytacza sam fakt i ani go chwali, ani gani; wogóle pisarze święci nigdy nie wydają swego sądu o faktach, które opi-

sują. Św. Paweł chwali Jeftego za jego wiarę, ale bynajmniej nie pochwala ślubu, o którym nawet nie wspomina. (Por. Ubaldi, *Introd. in S. S. Scr.* t. I; Vigouroux, *Bible et decouvertes modernes*, t. III; *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1250 — 1256; M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, t. II, p. 646 647). *X. R. J.*

Jeger Jan Wolfgang, teolog, ur. w Stutgardzie w r. 1647, † w 1720, został w r. 1692 doktorem i nadzwyczajnym profesorem teologii, następnie doradcą księcia wirtemberskiego, superintendentem generalnym, opatem konwentu w Maulbrunn, kaznodzieją katedralnym strasburskim, opatem konwentu w Adelbergu, profesorem teologii, kanclerzem uniwersytetu i rektorem kla w Tubindze. Zostawił wielką liczbę dzieł. Główniejsze z nich są: *Historia ecclesiastica cum parallelismo prophanae*, Hamburg 1709, 2 vol. in fol; *Compendium theologiae per foedera; Jus Dei foederale*, Tubingae 1698, in 8-o; *Tractatus de Foedere* gratiae ejusque oeconomia etc., Stutgard 1701, in 4-o, *Examen Theologiae* novae et maximae etc. Francof. 1708, in 8-o; *Tract. de Ecclesiae etc.* Ibd. 1709, 8-o, i w. in., których spis dokładny podaje Richard et Giraud w *Bibliothèque sacrée*. (Por Glaire, *Dictionnaire*; Fabricius, *Delectus argumentorum*, 1725, in 8-o; Moreri wyd. z r. 1759). *X. J. N.*

Jéhan Ludwik Franciszek, pisarz klny katolicki, członek Towarzystwa geologicznego francuskiego i bibliotekarz Towarzystwa archeologicznego w Tour, ur. w r. 1803, † w r. 1870; autor wielu prac historycznych i naukowo-przyrodniczych. Szczególniej wiele napisał słowników albo raczej specyalnych encyklopedyj w danej gałęzi wiedzy do wielkiej Encyklopedyi teologicznej ks. Migne'a. Z prac historycznych celniejsze są. *Le christianisme dans les Gaules*, Tours 1869; *Dictionnaire des controverses historiques*, Paris 1866; *Saint Gratien* ou les origenes de l'eglise de Tours, Tamże 1869 i inne. Z dzieł przyrodniczych, napisanych do Encyklopedyi Migne'a: *Dictionnaire d'anthropologie*, Paris 1853; *Dict. d'astronomie, de physique* et de météorologie, 1850; *Dict. de botanique etc.*, 1851; *Dict. de cosmogonie* et de paléontologie, 1854; *de zoologie etc.* 1854, 3 vol. i w. in. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte 1895, 8-o, III t., k. 1356—59; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 219).

X. J. N.

Jehowa hebr. Jahveh, gr. Κύριος, Wulgata — Dominus, imię Bogu użyte w Piśmie św. 5982 około 6000 razy (sześciu tysięcy, jak to widać z dołączonej tu statystyki imion Boskich w Biblii hebrajskiej, zebranej przez Prata (ob. str. 18). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1222). Dla Żydów to imię jest niewymawialne, ze względu na jego świętość, wyrażają je opisowo przez „Imię najwyższe", „jedyne", „chwalebne i straszne", „imię ukryte i tajemnicze", „napisane ale nie czytane". Prawo nie dozwalające wymawiania tego imienia bardzo dawne, podobno miało istnieć już za czasów 70 tłumaczów. Chociaż, kiedy powstało wśród Żydów to prawo, nie wiemy, to jednak rzecz pewna, że istniało ono za czasów Chrystusa Pana (por. Joseph. Flaw., *Antiquitates Jud.*, II, XII, 4). Podług podania rabinistycznego Żydzi przestali wymawiać imię Jehowa za czasów Symona Sprawiedliwego i Majmonidesa. Rabini opierają zakaz wymawiania tego imienia na ks. Lewit. XXIV, 16: „A ktoby bluźnił imie Pańskie, śmiercią niech umrze, kamieńmi zabije go wszystek lud, choćby on obywatel, choć przychodzień był". Tylko kapłani podczas udzielania błogosławieństwa mogli wymawiać to imię. Leusden świadczy, że za żadne skarby nie mógł skłonić bardzo ubogiego żydka do wymówienia tego imienia. (Por. Drusius, *Tetragrammaton* 8-10; *Criticisacri*, t. I, p. II, col. 339—342; Drach, *Harmonie entre l'Eglise et la synagogue*, Paris, 1844, t. I, p. 350—353; 512—516). Pochodzenie i wymawianie tego imienia Boskiego, rozmaici uczeni rozmaicie tłumaczą: Schrader i F. Delitsch wyprowadzają je od babilońskiego „jao" lub „jahu"; (Delitsch, *Paralelles*, p. 159 — Schrader, *Keilin. schriften und Alt. Test.*, ad Gen. II, 4; Sayce wyprowadza początek tego imienia od Hebrajczyków; Staale i Tiele dowodzą, że Mojżesz zapożyczył je od Kenitów, inni—że od Egipcyan i t. d. (Por. Smith Fuller, *Dic-*

Księgi święte podług porządku Biblii hebrajskiej	1 Jehowa	2 Jehowa Elohim	3 Adonai Jehowa	4 Jehowa Sabaot	5 Jehowa Adonai	6 Jah	7 Elohim	8 El	9 Eloah	10 Szaddai	11 Adonai	12 Inne imiona
Księga Rodzaju	124	20	2	—	—	—	193	17	—	6	6	—
„ Wyjścia	359	1	—	—	—	2	129	6	—	1	6	—
„ Kapłańska	303	—	—	—	—	—	53	—	—	—	—	—
„ Liczb	386	—	—	—	—	—	27	10	—	2	1	—
„ Powtórz. Prawa	233	—	2	—	—	—	372	13	2	—	—	—
„ Jozuego	170	—	1	—	—	—	75	4	—	—	1	—
„ Sędziów	158	—	2	—	—	—	73	—	—	—	2	—
„ I. Królewska	289	1	—	5	—	—	99	1	—	—	—	—
„ II. Królewska	133	2	6	5	—	—	56	5	—	—	—	—
„ III. Królewska	210	—	2	1	—	—	105	—	—	—	3	—
„ IV. Królewska	252	1	—	1	—	—	94	—	1	—	2	—
„ Izajasza	350	—	17	62	—	—	94	23	1	1	23	—
„ Jeremjasza	563	1	8	77	—	—	140	2	—	—	—	—
„ Ezechiela	207	—	216	—	—	—	36	4	—	2	5	—
„ Ozeasza	39	—	—	—	—	—	26	3	—	—	—	—
„ Joela	26	—	—	—	—	—	11	—		1	—	—
„ Amosa	53	—	20	1	—	—	14	—	—	—	4	—
„ Abdysza	5	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jonasza	19	1	—	—	—	—	15	1	—	—	—	—
„ Micheasza	34	—	1	1	—	—	10	1	—	—	1	—
„ Nahuma	11	—	—	2	—	—	1	1	—	—	—	—
„ Habakuka	10	—	—	1	1	—	2	—	2	—	—	—
„ Sofoniasza	35	—	1	2	—	—	5	—	—	—	—	—
„ Aggeusza	14	—	—	14	—	—	3	—	—	—	—	—
„ Zacharsza	73	—	1	61	—	—	11	—	—	—	1	—
„ Malachiasza	21	—	—	24	—	—	7	3	—	—	2	—
„ I Psalmów	267	—	—	1	—	—	50	16	1	—	13	—
„ II „	22	1	2	4	1	2	199	16	1	1	14	—
„ III „	31	1	1	3	—	2	61	23	—	1	14	—
„ IV „	98	—	—	—	—	3	26	8	—	—	2	—
„ V „	222	—	—	—	3	12	30	10	2	—	4	—
„ Przypowieści	88	—	—	—	—	—	5	—	1	—	—	—
„ Joba	32	—	—	—	—	—	15	55	41	31	1	—
„ Pieśni n. P.	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
„ Rut	16		—	—	—	—	4	—	—	2	—	—
„ Lamentacyj	32	—	—	—	—	—	—	1	—	—	14	—
„ Ekklezyasty	—	—	—	—	—	—	40	—	—	—	—	—
„ Estery	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Daniela	3	—	—	—	—	—	22	3	3	—	10	—
„ Ezdrasza	23	—	—	—	—	—	55	—	—	—	1	—
„ Nehemjasza	8	2	2	—	—	—	67	3	1	—	1	—
„ I Paralipomenen	141	5	5	3	—	—	111	—	—	—	—	—
II Paralipomenen	302	6	6	—	—	—	187	—	1	—	—	—
Razem	5362	42	283	268	5	22	2523	229	57	48	131	—
	5982											

tionnary of the Bible, ob. *Jehowa*. Co do wymawiania od czasów powstania massory, Żydzi wymawiają, czytając to imię Adonai. Wymawianie Jehowa, Jehewe, Jehwe, Jihwe, Jahwe też nieporawnie i nieprawdopodobne. Ze względu na Eheieh („ja jestem, który jestem") najprawdopodobniejsze wymawianie Jahweh—„On jest". Imię to oznacza Istotę Najwyższą, Niezależną, Nieskończenie Doskonałą. Imię to było objawione Mojżeszowi. (Exod. III, 13—15). (Por. F. Robion, *La révélation du nom Jehovah à Moise* w *Science cathol.*, 1888, p. 618—624; J. Jaugey, *Słownik apologetyczny wiary katolickiej*, Warszawa 1894, t. II, str. 139 — 141; M. Hagen S. J. *Lexicon biblicum*, t. II, p. 60—68; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1220—1244). *X. R. J.*

Jehowiści ob. „Desnoje Bractwo".

Jehu imię pięciu Izraelitów, w P. ś. wspomnianych.

1. Jehu, syn Jozafata, dziesiąty z kolei król Izraelski. Odznaczał się już za Achaba (IV Reg. IX, 2—14, 20, 25; IV Reg. X, 34). Eliasz przepowiedział mu panowanie (III Reg. XIX, 16—17). Joram syn Achaba, następca Ochozyasza, mianował go wodzem całego wojska. Wtedy Elizeusz prorok przez jednego ze swych uczni namaszcza go na króla i poleca wygładzić cały dom Achabów i wszystkich kapłanów Baala. Co też chętnie Jehu wykonał. Za stolicę obrał Samaryę. Panował lat 28. Za to, że Jehu tolerował bałwochalstwo wśród Żydów pozostawił bałwany złotych cielców w Betel i Dan, ukarał go Pan Bóg najściem Syryjczyków pod wodzą króla Hazaela, który zabrał Żydom Galaad aż do Arnonu (IV Reg. IX—X; XII, I; XIII I; XIV, 8; II Par. XXII, 7—8; XXV, 17). (Por. Knabenbauer, *Commentarius in Oseam proph.* I, 4; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed 6, t. III, p. 481 — 485; *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1246—1247; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'orient classique*, t. III, 1899, p. 85—87.

2. Jehu, prorok, syn Hananiego, przeciwko królowi Baasa. (III Reg. XVI, 1—7; II Par. XIX, 2—3).

3. Jehu, jeden z potomków Hesrona z pokolenia Judy; miał syna Azaryasza. (I Par. II, 25, 34, 35, 38).

4. Jehu, syn Jozebiasza z pokolenia Symeona. (I Par. IV, 35, 41).

5. Jehu, z pokolenia Benjamina, „mężny i wyborny bojownik" w wojsku Dawida. (I Par. XII, 3). *X. R. J.*

Jehuda ben Dawid ob. Chajudż Jehuda.

Jehuda ben Samuel Halewi poeta hebrajski średniowieczny. Ur. się około r. 1180 prawdopodobnie w Toledo. W młodości zwiedzał rozmaite uczelnie talmudyczne, przyswoił sobie filozofię grecko-arabską i zasłynął jako poeta. Krytycznem opracowaniem poezyi J-y zaczęto się zajmować dopiero w wieku zeszłym, a S. D. Luzzato zdołał ogłosić dwa zbiorki poezyi, jeden p. t. *Betulath bath Jehuda*, Praga 1840, a drugi p. t. *Diwan*, Ełk 1864. Harkawy wydał 2 tomiki w Warszawie 1893—95; Brody dokonał edycyi krytycznej z obszernym komentarzem filozoficznym, Berlin 1894—1901. Wiele poezyi J-y tłumaczono na język polski, niemiecki, włoski, angielski. J. był także myślicielem i napisał dzieło filozoficzno - teologiczne w języku arabskim: *Kuzari* czyli *Chazari*, w którem broni judaizmu. (Por. Kaufman, *Jehuda H.*, Breslau, 1877; Frankl-Grün, *Die Ethik des Jehuda H.*, Bilin, 1885; Julien Weill, *Un poète juif du XII siècle Juda H.*, w „Revue des etudes juives", 1899). *X. S. G.*

Jeiler Ignacy, dr. teologii, z zak. św. Franciszka, od r. 1881—1903, prefekt kolegium św. Bonawentury w Quaracchi, ur. r. 1823 w Havixbeck, w r. 1848 wyświęcony na kapłana, odbył gruntowne studya scholastyczne we Włoszech w r. 1854—1861, był lektorem teologii w Paderbornie od r. 1865—1875. Udzielał wiele rekolekcyj kapłanom świeckim i zakonnikom. Napisał *Gesch. der Martyrer von Gorcum*, 1866; *Normalbuch für die Brüder und Schwestern des 3 Ordens*, 1866; wyd. 14-te 1893; *Leben des hl. Bonav.*, 1874; *Die selige Mutter Franciska Schervier*, 1893; wyd. 2-ie 1897 i inne. Główną wszakże pracą J-a było wydanie krytyczne dzieł św. Bonawentury w 10 tomach (Quaracchi, 1882—1902). (Por. Keiters, *Katholischer Literat. Kalender*, 1902, 16-o,

str. 137; Herder, *Konversat. Lexikon*, 1905, 8-o, t. IV, k. 1038).

Jektan, hebr. Joktan, gr. Ἰεκτάν, Wulgata Jectan, syn Hebera i ojciec trzynastu synów, od których pochodzi tyleż narodów: 1. Elmodad, 2. Salef, 3. Assarmot, 4. Jare, 5. Aduram, 6. Uzal, 7. Dekla, 8. Ebal, 9. Abimael, 10. Saba, 11. Ofir, 12. Hewila, 13. Jobab. (Gen. X, 26). Narody te zamieszkiwały południową i południowo - zachodnią Arabię. P. ś. opisuje ich siedziby w ten sposób: „A siedziby ich były od Mesy aż do Sefary, aż do góry wschodniej“ (Genes. X, 30). Dokładnie jednak tych granic określić dziś nie możemy. Ziemia Mesam leżała około Perskiej zatoki, (Arcb. Alb. Symon, *Komentarzna Genes. X, 30*), a góra Sefar w południowo - zachodniej Arabii. Zdaniem F. de Hummelauera Messam oznacza Messenę nad brzegami rzek Tygrysu i Eufratu. (Por. F. de Hummelauer, *Commentarius in Genesim* 26, 30; Knobel, *Völkertafel der Genesis*, Giessen, 1850, p. 178 — 179; Frz. Delitzsch, *Neuer Commentar über die Genesis*, Leipzig, 1887, p. 224—228; A. Dillman, *Die Genesis*, Leipzig 1892, p. 198 — 201; F. Lenormant, *Histoire ancienne de l'orient*, Paris 1881—1888, t. VI; p. 349—352; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, p. 635—636; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1214—1216).

X. R. J.

Jeleń w symbolice starochrześcijańskiej dosyć często jest spotykany. W Piśmie św. jeleń symbolicznie oznacza duszę pragnącą łask bożych. (Ps. XLI, 1) „Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie, „Boże“. U pierwszych chrześcijan jeleń symbolizuje duszę bojaźliwą wobec grzechu, jak to zwierzę jest bojaźliwem wobec niebezpieczeństwa, tak i dusza chrześcijańska, w bezzwłocznem uciekaniu przed grzechem, ma naśladować szybkość jelenia. Na dawnych mozajkach, lampach. grobowcach i t. p., obraz jelenia ma oznaczać chrześcijanina szybko dążącego do źródeł bożych. Na chrzcielnicach również często spotykamy wizerunek jelenia, jako obraz duszy katechumena, pragnącego wody ożywczej, lub neofity szukającego łask bożych. W myśl słów sw. Hieronima (Ila ps. XLI, cyt. wyżej) piszącego „desiderat venire ad Christum, in quo est fons luminis, ut ablutus baptismo accipiat donum remissionis“. Czasami na rysunkach dawnych duszę wiernego symbolizuje jeleń pijący u źródła, wytryskającego z krzyża lub z pod stóp Baranka Bożego (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. *Cerf*; Kraus, *Real Encyklopaedie der christlichen Altertümer*, Freib. in Breisg., 1882 — 1886, t. I, k. 166; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1986; Ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1890, str. 151; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, cz. 1. t. I, str. 459, 1211).

X. C. S.

Jeleński Jan ur. 3 maja 1845 r. we wsi Łagiewniki (pow. Stopnicki) † 13 kwietnia 1909 r. Literat, publicysta, dziennikarz. Ukończywszy szkołę średnią w Kielcach, udał się do Warszawy, gdzie pracował na kolei terespolskiej, a równocześnie oddawał się samokształceniu umysłu, przez studyowanie dzieł, głównie z zakresu ekonomii i socyologii. Około 1870 r. rozpoczął zawód pisarski, kreśląc artykuły w różnych sprawach bieżących, w myśl rozbrzmiewających podówczas haseł, t. zw. „pracy organicznej“. Artykuły jego ukazywały się w różnych pismach np. w „Kurjerze Warszawskim“, dwutygodniku „Niwa“, gazecie „Wiek“, których był stałym współpracownikiem. Przygodnie również pisywał do „Kuryera Codziennego“, „Opiekuna Domowego“ i „Echa“. Artykuły jego pisane ze zrozumieniem potrzeb chwili, zwróciły uwagę na młodego pisarza. Już wówczas J. podnosił palące zagadnienie stosunku Żydów do rdzennego społeczeństwa. W oddzielnie wydawanych broszurach (najwięcej miały rozgłosu: *Żydzi niemcy i my*, oraz *Dwo·rący Żydów*), wykazywał całą szkodliwość działalności Żydów wewszystkich dziedzinach naszego życia ekonomicznego i kulturalnego. Doszedłszy do wniosku, że nieliczni Żydzi oświeceni, czyli t. zw. „polacy wyz. mojż.“ są dalecy od ideałów narodowych polskich, a nawet w wielu wypadkach stanowią czynnik szkodliwy, stał się zdecydowanym przeciwnikiem upowszechnionego podówczas programu asymilacyjnego. Wzamian za to postawił swój

własny program izolacyjny, czyli stopniowe lecz stanowcze odosabnianie się społeczeństwa polsko - chrześcijańskiego od Żydów, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i w umysłowo - duchowej. Wówczas to powziął J. zamiar założenia własnego organu z wywieszeniem wyraźnego sztandaru antysemickiego. Tak powstał w 1883 r. tygodnik p. t. „Rola“, który konsekwentnie rozwijał postulaty programu izolacyjnego swego redaktora i założyciela. Zgodnie ze swoim programem J. popierał żarliwie wszelką chrześcijańską samopomoc ekonomiczną, sklepy chijańskie, spółki, kasy i t. d. Namiętny temperament, bezwzględność formy zjednały mu wielu przeciwników, którzy zamykając oczy na zasługi J. usiłowali unicestwić jego wpływ. Niemniej posiadał gorących zwolenników, zwłaszcza dla swoich zasad katolickich, których był wytrwałym rzecznikiem. Z tego też powodu walczył zawzięcie z bezwyznaniowością we wszelkiej formie. Podczas t. zw. ruchu wolnościowego z nieustraszoną odwagą występował pko socyalistom, których zbrodnicze przedsięwzięcia niemiłosiernie piętnował. Z równą stanowczością gromił panoszący się maryawityzm, a także popierane żydowskimi i bezwyznaniowymi wpływami stronnictwo t. zw. ludowców. W tym celu do „Roli“ załączał osobne dodatki, które wielką wśród ludu cieszyły się popularnością. Z chwilą powstania „Związku katolickiego“, J. był jednym z najgorliwszych jego działaczy. X.

Jeleński Mikołaj ks. jezuita z prowincyi litewskiej, † w Pińsku w r. 1717. Zostawił pisma: *Dolor in auge Post avitae lunae eclipsim* Magnifici Domini Joannis Casimiri de Pomianowa Słonski etc.... Observatus. S. l. 1702, in fol. panegiryk; *Aquila Jovi inter aras Alex. Wyhowski Episc.*, Vilnae 1702. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 787).

Jeleński Szczepan, współcz. literat, dziennikarz, publicysta, syn Jana, ur. w Warszawie 22 grudnia. 1881 r. ukończył tamże szkoły w 17 r. życia poczem warszawską politechnikę ze stopniem inżyniera mechanika. W 1900 r. zaczął pisywać do „Roli“, następnie wraz z ojcem 1905 — 1907 r. prowadził „Dziennik powszechny“ w duchu szczerze katolickim. W tymże roku objął redakcyę „Pracownika Polskiego“, zasilając przy tem artykułami swymi „Ziarno“, „Wiarę“ i „Kresy“. W r. 1908 wyjechał dla dalszych studyów za granicę, skąd go przywołała śmierć ojca i odtąd objął całkowity kierunek „Roli“. J. stał na czele budzącego się ruchu wśród młodzieży katolickiej, do której zwrócił podniosłe i szlachetnem duchem owiane odezwy w dwóch broszurach *Młody do młodych*, 1904 r. i *Prąd nowy*. 1907.

Jelic Łukasz dr., współczesny autor cennego wydawnictwa, które zebrał, ułożył i opatrzył indeksem analitycznym p. t. *Fontes historici liturgiae Glagolito-Romanae a XIII ad XIX saeculum* 1906, 8 o.

Jelinek Franciszek, ur. 1736 r., ks. pijar, pedagog, przez długi czas był nauczycielem humaniorów w konwikcie Pijarów w Warszawie, potem ochmistrzem Miera. W r. 1763 jeździł na studya do Wiednia; ogłosił drukiem: *Gramatyka niemiecka* podług reguł J. K. Gottscheda, sławnego Akademiey Lipskiej Profesora y Rektora zebrana. Warszawa. W r. 1774 J. sekularyzował się i zamieszkawszy w Galicyi umarł we Lwowie d. 10 grudnia 1793.

Jelinek Józef ks., muzyk i kompozytor, ur. w r. 1758 w Sedlcy w Czechach, † w r. 1825 w Wiedniu, studya uniwersyteckie odbył w Pradze, wyświęcony na kapłana w r. 1786. Był kapelanem i nauczycielem muzyki u hr. Kińskich. Wydał 25 kompozycyj przeważnie na organy. Był to kompozytor bardzo lubiany i popularny. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powszech.*, 1900, 8-o. t. VII).

Jelinek Karol S. J., ur. w r. 1815 w Heiligenberg (w Morawii), wstąpił do zakonu w prowincyi austryackiej w r. 1831. Był profesorem matematyki w Starejwsi, języka greckiego w Tarnopolu; był towarzyszem mistrza nowicyuszów w Gratzu, następnie nauczał teologii moralnej w Insbrucku i matematyki w Presburgu, gdzie † w r. 1875. Napisał: *Theorie der Pendelabweichung etc.*, Wien 1861, 12-o; *Die Auflösung der höheren numerischen Gleichungen etc.*, Leipzig 1865, 4-o. (Por. Sommerfogel, *Bibliothèque*, 1893, 4-o, t. IV, k. 787).

Jeliński Aleksander Ignacy S. J., był profesorem filozofii w Wilnie w r. 1699, gdzie † w r. 1713. Napisał: *Canones ex Unniversa Philosophia,* Conformes Legibus Ecclesiae et Naturae. Contra Renatos Antiquorum In Intellectu et Voluntate errorum Patronos Propugnati etc. S. l. 1699, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1893, 4-o, t. IV)

Jellinek Adolf uczony żydowski i kaznodzieja, ur. w r. 1821 w Dersłowicach, w Pradze poświęcił się studyom talmudycznym i lingwistycznym; w r. 1842 studyował w Lipsku filozofię i języki wschodnie. J. był zwolennikiem umiarkowanego postępu dla współwyznawców i cieszył się wśród nich wielkiem uznaniem i wpływ wywierał niemały, zwłaszcza jako kaznodzieja w Lipsku (1845—1855 r.) i w Wiedniu (od r. 1856). Gruntowny znawca kabały, ocenił ją w swych pismach, zwłaszcza z punktu historycznego. J. † w r. 1893. Z licznych dzieł J-a zaznaczamy główniejsze: *Einleitung zu Bach'a s Chabot ba Lebabot*, Lepzig 1812;i *Sefat Chachamim*, tamże 1846, wyjaśnyenie perskich i arabskich wyrazów spotykanych w talmudach, Thargumim i Midraszim; *Nachträge dazu*, 847; *Beiträge zur Geschichte der Kabbala.* Tamże 1851 i nast.; *Thomas von Aquino in der lüdischen Literatur.* Tamże 1853; *Philosophie u. Kabbala* Tamże 1854; *Zur Geschichte der Kreuzzüge.* Tamże1854; *Auswahl kabbalistischer Mystik.* Tamże 1853; *Der Mikrokosmos etc.* Tamże 1854; *Studien u. Skizzen.* Tamże 1869. (Por. Jost, *J. u. die Kabbala*, Leipzig 1852; Schätler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. 1883, t. t. II, str. 400 i nast.). *X. J. N.*

Jełowicki Adolf Józef ks., syn Adolfa i Pauliny z Sobańskich, ur. 25 lutego 1863 r. w Warszawie, po skończeniu w 1880 r. szkoły realnej w Warszawie i rolniczego instytutu Nowo-Aleksandryjskiego w Puławach, 1887 r. wstąpił do seminaryum warszawskiego, skąd po dwóch latach udał się na studya teologiczne do Louvain. Wyświęcony 1890 r. 7 grudnia na kapłana, przez krótki czas pełnił obowiązki wikaryusza w Łęczycy i przy parafii Narodz. Najśw. M. P. w Warszawie. W r. 1892 wyjechał do Jerozolimy na studya biblijne w szkole biblijnej OO. Dominikanów, skąd powróciwszy w r. 1883 naznaczony został prefektem gimnazyum realnego w Warszawie. Umiłowawszy te szczytne obowiązki, wywierał wpływ nader dodatni na uczącą się młodzież. W r. 1899 mianowany został szambelanem Ojca św. Leona XIII. W r. 1901 objął probostwo św. Trójcy na Solcu, a w roku następnym otrzymał godność prałata pskiego. J. obok żarliwej pracy nauczycielskiej i parafialnej, odznaczył się i na polu literackiem szeregiem artykułów z zakresu geografii, topografii i archeologii biblijnej, pisując do różnych czasopism, mian. do Tygodnika Illustrowanego, Wędrowca, Kroniki Rodzinnej, Przeglądu Katolickiego, Encyklopedyi Powszechnej illustrowanej i wychowawczej. Encyklopedya nasza pomieściła także sporo artykułów J-go podpisanych *X. A. J.* z zakresu biblijnego. Większą pracą J-go są barwnie skreślone *„Przechadzki po Jerozolimie i bliższych okolicach“*, Warszawa 1897. *(Ch.)*

Jełowicki Aleksander ks. Urodził się 1805 r. w powiecie hajsyńskim na Podolu. Szkoły odbył w Winnicy, a uniwersytet w Krakowie i Warszawie. Wtenczas już nosił się z myślą wejścia do stanu duchownego, wszakże przekonany, że rodzice, matka szczególniej, nigdy na to nie pozwolą, zaczął odkładać na bok pieniądze, któremi mógł rozporządzać, w celu udania się potem tajemnie za granicę, dla odbycia nauk teologicznych. Już był spory trzosik złotem naładował, kiedy wybuchła rewolucya listopadowa w Warszawie. Rzucił się wtedy całą siłą w przygotowanie i przeprowadzenie powstania. Ojciec jego wraz ze wszystkimi synami poszedł do powstania i życiem to przypłacił. Aleksander był też wybrany posłem na sejm do Warszawy. Życie swe aż do r. 1838 obszernie opisał. w wydanych *Wspomnieniach*, które niedawno w Krakowie przedrukowane zostały. Roku 1639 wszedł do Collège Stanislas jako kleryk, a następnie wstąpił do Seminaryum w Wersalu. Wydał w tym czasie ślicznie przez siebie przetłumaczone *Naśladowanie Chrystusa Pana Tomasza a Kempis.* Wyświęcony 1841 r. pracował jako wikaryusz przy parafii S. Cloud. Gorliwie walczył z poczynającą się Towiańszczyz-

ną. Nawrócił generała Skrzyneckiego i otrzymawszy od niego autograf Towiańskiego *Biesiady*, wydał go i tym sposobem zdemaskował sektę, za co niecierpi. ny przez Towiańczyków, a przez Mickiewicza nazwany faryzeuszem. W jesieni 1842 r. pojechał do Rzymu, wysłany do papieża w sprawach kościelnych przez X. arcbpa Dunina. Często był przyjmowany przez Grzegorza XVI, który nań bardzo był łaskaw. Audyencye te opisał; przedstawiają nam one Grzegorza XVI zupełnie w innem świetle, niż go dotychczas uważano. (Wydrukował je ks. Smolikowski w *Historyi Zgromadzenia Zmart. Pańskiego* t. III). Roku 1843 wstąpił do Zmartwychwstańców. Powołanie swe, prawdziwie cudowne, opisał później w swych *Listach duchownych*, wydanych pod koniec życia.

Roku 1845 zjawiła się w Paryżu m. Makryna Mieczysławska, mieniąca się przełożoną Bazylianek z Mińska, z listem X. arcbpa poznańskiego Przyłuskiego, w którym prosił tenże ks. Jełowickiego, by ją zawiózł do Rzymu i przed pżem stawił. Zrobił to ks. Jełowiecki tak żywo zajął sfery najobszerniejsze opowiadaniami m. Makryny, że przygotował w Watykanie jak nagorące przyjęcie cesarza Mikołaja, który w miesiąc po m. Makrynie w Rzymie stanął. Spisał *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej*, które ogłoszone drukiem 1846 po polsku, francusku i angielsku, rozgłosiło sławę m. Makryny po całym świecie. Wprawiło to w ambaras Stolicę św., zwłaszcza że wydrukowano, iż opowiadanie to spisane zostało *z woli Grzegorza XVI papieża*. Biskupi francuscy, opierając się na tem opowiadaniu, zaczęli wydawać listy pasterskie, wzywające wiernych do modlitw za prześladowanych za wiarę Polaków, uproszeni o to przez ks. Jełowickiego. Kardynał Lambruchini uprzedził tedy ks. Kajsiewicza, że ambasada rosyjska ma urzędownie zażądać oddalenia ks. Jełowieckiego z Rzymu, że rząd papieski tego nie zrobi, ale z drugiej strony nie chciałby odmowną odpowiedzią zaszkodzić rozpoczętym układom o konkordat z Rosyą i przeto prosi go, aby ks. Jełowickiego na jakiś czas sam gdzie wysłał, Co też ks. Kajsiewicz uczynił i ks. Jełowickiego wyprawił do Paryża, skąd po śmierci Grzegorza XVI powrócił i często bywał u Piusa IX, który go bardzo cenił, a choć o nim powiadał, że „gorąca głowa“ to dodawał zawsze „ale dobry kapłan“. Ks. Jełowicki opiekując się zawsze m. Makryną, urządził jej kapliczkę przy cudownym obrazie *Matki przedziwnej*, która dotychczas przy kościele *Trinità de Monti*, odwiedzaną bywa. Później, widząc, jak się m. Makryna coraz bardziej kompromituje, usunął się od niej, choć nie przestawał wierzyć w prawdziwość jej zeznań i bronić ich, przeciwko coraz liczniejszym i mocniejszym zarzutom.

Ks. Jełowicki większą część życia kapłańskiego przepędził w Paryżu, jako przełożony Misyi polskiej. Służył Polakom z całą miłością i poświęceniem, choć nieraz musiał od wychodźców znosić wielkie nieprzyjemności. Było to serce szlachetne i wielkie i chętnie dobrem za złe płacił. Przy schyłku życia przybył do Rzymu i tam umarł 15 kwietnia 1877 r. Kardynał Monaco, wikary Ojca św. odwiedzał go nieraz w chorobie. Ostatniego razu, kiedy doń przyjechał, przywiózł mu od pża pozwolenie komunikowania co dzień, nie będąc na czczo, a zabawiwszy dość długo przy łożu chorego, odchodząc z widocznem wzruszeniem podnosił świętobliwość gasnącego kapłana.

Ks. Jełowicki dużo książek wydał. Dusze pobożne nie miały w polskim języku odpowiednich podręczników. Tej potrzebie starał się ks. Jełowicki zaradzić, układając sam lub tłumacząc najlepszych autorów książki pobożne. A robił to wyjątkowo dobrze, zachowując piękność i czystość języka polskiego. Aby owe książki, jak można najbardziej, rozpowszechnić, ogłosił, że pozwala je przedrukowywać bez odnoszenia się do niego. Oprócz dzieł wyżej wspomnianych, wydał: *Wianek duchowy w pięciu oddziałach; Koronę męki Pańskiej; Kazania o Świętych polskich; Nauki przedślubne, mowy pogrzebowe, kazania przygodne; Miesiąc Maryi; Książkę do nabożeństwa; Filotea S. Franciszka Salezego; Drogę krzyżową; Katechizm mniejszy Bellarmina; Katechizm większy; Katechizm pośredni; Nabożeństwo odpustowe; Nowenny do N. Panny; Rok Chrystusowy X. Avancina* czyli Me-

dytacye; ... *Ignacego ćwiczenia duchowe; Walkę duchowną X. Scupoli; Żywot Chrystusa Pana i Dzieje Apostolskie.* *X. S.*

Jełowicki Jan, jezuita polski, ur. w r. 1748, wstąpił do Towarzystwa w r. 1767, nauczał w niższych klasach w Barze w r. 1773. Napisał: *Uwagi kaznodziejskie na wielki post* o zacności a pożytkach nabożeństwa do Serca Jezusowego i t. d., Warszawa 1778, in 4-o, str. 78. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 788).

Jełowicki Mikołaj, ks., ur. 1794 r. na Wołyniu, † w Paryżu 1876 r. Napisał powieść p. t. *Zakonnica*, Lwów 1854; był redaktorem rocznika wydanego w Paryżu p. t. *Biesiada Krzemieniecka*, 1857, 58 i 1861; przetłumaczył z Lacordaire'a *Żywot św. Dominika*, Paryż i Berlin 1841; Rosellego, *Chrystus Pan wobec naszego wieku. Świadectwo nauki w pomoc prawdzie chrześcijańskiej*, Paryż 1842; Franciszka de Ligny, *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa*; Św. Alfonsa Ligouri'ego, *Dzieje Apostolskie*, razem wydane 1844 w Berlinie. *X. S. G.*

Jeningen Filip ks. T. J., ur. w r. 1642 w Eichstätt, wstąpił do Towarzystwa w Ingolstadzie w r. 1663; po odbyciu nowicyatu w Landsbergu był nauczycielem humaniorów w gimnazyum, później w kolegium w Altötting, wreszcie w Elwangen, gdzie w ciągu 20 lat oddawał się z pożytkiem misyom i wielu protestantów przywiódł do Kła katolickiego; † tamże w r. 1704. O życiu i działalności aplskiej J-a pisali: Pergmayr, *Vita venerabilis servi Dei P. Philippi S. J.* sacerd. et apost. per Rhaetiam missionarii, Ingolst. et Monach. 1763; A. Piscalar, *Aus dem Leben, des ehrw. Ph. J. etc.*, Paderborn 1859; Hausen, *Leben u. Tugenden* des apost. Dieners Gottes Ph. J., Regensb. 1873. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 790; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb. 1883, 8-o, t. II, str. 401).

Jeremiasz hebr. Irmeyahn lub Irmeyah (Jer. I, 1; Daniel IX, 2), grec. Ἱερεμίας lub Ἱερμία—imię kilku Izraelitów; najsławniejszy z nich Jeremiasz prorok.

1. Jeremiasz z Lobna z pokolenia Judy, ojciec Amitali, która została żoną Jozyasza króla i matką Sadecyasza, (IV Reg. XXIII, 31; XXIV, 18; Jerem. LII, 1).

2. Jeremiasz — imię trzech żołnierzy mężnych Dawida z czasów walki z Saulem w Syceleg, (I Paral. XII, 4—13).

4. Jeremiasz—wódz połowy pokolenia Manassesa z za Jordanu, (I Par. V, 24).

5. Jeremiasz—ojciec Jezoniasza, (Jerem, XXXV, 3).

6. Jeremiasz—wódz jednej z 24 rodzin kapłańskich. Żył za czasów arcykapłana Jojacima czyli Hananiasza, brał udział w poświęceniu świątyni za Nehemiasza, (II Esdr. X, 28; XII).

7. Jeremiasz prorok, syn Helcyasza, z rodziny kapłańskiej z Anatot w pokoleniu Benjamina. Ur. się około r. 645 lub 640 przed Chr. W młodym wieku został powołany przez Boga do proroctwa roku trzynastego panowania Jozyasza a 627 r. przed nar. Chr. Prorokował za panowania Jozyasza (639—609), Joachaza (609 — 608), Joakima (608 — 597), Jechoniasza (597 — 596) i Sedyceusza (596 —586 r.). Żył więc i działał w czasach burzliwych. Nic dziwnego, że chciał się wymówić wobec Boga od proroctwa; życie jego całe było jednym, długim łańcuchem smutku i bólu. Widział upadek Jozyasza i opłakiwał jego śmierć (II Par. XXXV, 25), przepowiedział zniszczenie Jerozolimy i świątyni, przepowiedział narodowi swemu niewolę Babilońską, wykazywał wielkość win popełnianych, bezskuteczność obrony przed najezdcami, zachęcał do poddania się woli Bożej, stawiąc przed oczyma lepszą przyszłość za czasów Mesyasza. Za śmiałość i gorliwość w głoszeniu wyroków Bożych po kilkakroć Jeremiasz przez kapłanów i fałszywych proroków był wtrącony do więzienia, jako wróg swego narodu. Z tego też powodu Chaldejczycy uważali go za swego przyjaciela i gdy zdobyli Jerozolimę, Nabuzardan z rozkazu Nabuchodonozora pozwala Jeremiaszowi obrać sobie dowolne miejsce zamieszkania. Jeremiasz pozostaje w ojczyźnie, opłakuje jej upadek, czego dowodem są napisane przezeń Lamentacye, po dziś dzień śpiewane w Kościele w ostatnie trzy dni postu w. Tymczasem Żydzi w czasie roz-

ruchów zabijają Godoliasza wielkorządcę chaldejskiego, a obawiając się zemsty, uchodzą do Egiptu i uprowadzają Jeremiasza z sobą. Prorok i tam nie przestaje karcić swych rodaków za ich występki, a szczególniej za bałwochwalstwo, ale ci nieszczęśni, zamiast się poprawić, kamienują świętego sługę Bożego około 580 r. Pod tym względem Jeremiasz jest doskonałym typem Chrystusa Pana (Por. Jer. XX, 19, 20, 23). Dopiero po śmierci proroka należycie go oceniono, otoczono pamięć jego czcią i miłością powszechną, jak o tem świadczą II Mach. XV, 14; Matth. XVI, 14. (O śmierci Jeremiasza por. Tertulian, *Adversus scorp.*, VIII, t. II, col. 137; S. Hieronymus, *Adversus Jovinianum*, n. 37, XVIII, col. 335).—Był to mąż rzeczywiście ze wszech miar szlachetny, łagodny, pokorny, cichy a zarazem stanowczy i niczem nieustraszony, przejęty gorliwością o chwałę Bożą.

Jeremiasz zostawił nam po sobie skarb wielki, t. j. Proroctwa i Treny. Oprócz tego J-szowi przypisują psalm CXXXVI i LXXIV i „Opisy Jeremiasza proroka“; o tej księdze jest wzmianka w II Mach. II, 5; w tej księdze miało być zawarte opowiadanie o ukryciu przez Jeremiasza w górach Nebo namiotu i Arki przymierza. Jemu też przypisują III i IV Ks. Królewską.

Proroctwo Jeremiasza obejmuje 52 rozdziały. Pierwsza część zawiera proroctwa przeciwko narodowi Izraelskiemu; przepowiada mu odrzucenie i kary za występki, (I, XLV); część druga (XLVI — LII) proroctwa przeciwko narodom ościennym: Egipcyanom, Filistynom, Moabitom, Ammonitom, Idumejczykom i Babilończykom. W ostatnim rozdziale jest mowa o wypełnieniu się tych proroctw. Proroctwa Jeremiasza mesyańskie są następujące: III, 19; XI, 19; XXIII, 1—8; XXXI, XXXIII, W proroctwach Jeremiasza nie widać porządku ani co do czasu, ani co do treści. Znaczne też różnice widzimy co do porządku proroctw pomiędzy tekstem hebrajskim, za którym idzie nasza Wulgata, i tekstem LXX tłumaczy, np. rozdział XXVI u Siedemdziesięciu tłumaczy odpowiada XLVI tekstu hebrajsk., XXVII i XXVIII odpowiadają L—LI; XXIX grecki—XLVII i XLIX; XXXI grecki — XXV od w. 15. Są też różnice pomiędzy tekstem hebrajskim i greckim, co do poszczególnych niektórych orzeczeń, niektórych wierszy w tekście greckim brak, inne znów dodano, których tam niema. To dało okazyę Knenowi, za którym poszli Cornil i Giesebrecht, do kwestyonowania tej książki, co do całości. Co do autentyczności tych proroctw stwierdzają je zarówno dowody wewnętrzne jak i zewnętrzne, duch proroctw, język i styl, świadectwo innych Ksiąg śś.: II Paral. XXXVI, 20, 21; Daniel X, 2; I Esd. I, 1; Matth. II, 8; I Cor. I, 31.

Treny Jeremiasza naogół uważane bywają przez egzegetów, jako część księgi proroctw. Opłakuje w nich prorok ruinę Jerozolimy i świątyni, a nie śmierć Jozyasza, jak to widać z kontekstu. Obejmują one pięć pieśni w 5 rozdziałach: I spustoszenie miasta i opuszczenie przez wszystkich; II, Bóg jest tego sprawcą; III, w żalu pobudza się do nadziei; IV, przyczyną złego grzechy; V, modlitwa Jeremiasza, a w jego osobie całego narodu o zmiłowanie. Autorem tych pieśni rzewnych jest Jeremiasz; dowodzi tego podobieństwo stylu i powszechne podanie. (Por. S. J. Chrysostomus, *Homilia in locum Jeremiae*, X, 23, t. XLI, col. 153—162; S. Hieronymus, *Comentarius in Jeremiam*, l. TI, t. XXIV, col. 679—900; Maldonat, *In Jeremiam comment.*; A. Scholz, *Commentar zur Buche des propheten Jeremias*, Würzburg 1880; Schnecharfer, *Das Weissagungsbuch des Jeremias*, in 8 o, 1883, Pragae; Knabenbauer, *Commentar. in Jeremiam Pr.*, in 8-o, Paris 1888; Cornely, Introductio in SS. script., t. II; Lamy *Introd. in SS. Scrip.*, t. II, p. 155 — 162, Mechliniae 1877; Herders, *Konversations-Lexicon*, 3 ed., t. IV, p. 1046; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. II; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1257 - 1281).

X. R. J.

Jeremiasz. heretyk, ksiądz bulgarski, żył za panowania cara bulgarskiego Piotra (927—968) i był prawdopodobnie osobą identyczną z Bogumiłem, domniemanym założycielem sekty Bogomiłów. J. jest autorem kilku popularnych wśród ludu, lecz przez Kł potępionych utworów literatury starobulgarskiej, zwanych księgami kłamstwa, które przedostały się do literatury serbskiej i rosyjskiej. Są

to apokryfy, zawierające opowiadania z ksiąg Starego i Nowego Testamentu, sprzeczne z wykładem Kościoła katolickiego i cudowne zamawiania chorób. Praktyki te do dziś przechowały się w zabobonach rosyjskich i południowo-słowiańskich.

Jeremiasz II patryarcha konstantpolt-ski, urodził się w 1536 r. Akello nad morzem Czarnem. Poświęcił się stanowi duchownemu. W młodym wieku zostaje metropolitą Laryssy i następnie w r. 1572 patryarchą konstpolskim. Z początku był wrogo usposobionym względem jedności z Rzymem, później zmienił swe zapatrywania. Sprzeciwiał się przyjęciu poprawionego kalendarza Gregoryańskiego, wydał odpowiednie na synodzie zabronienie obowiązujące wszystkich biskupów, należących do jego patryarchatu. Umarł w r. 1594.

Za czasów jego patryarchatu zaszły dwa doniosłe zdarzenia: 1. Protestanccy teologowie z Tubingi podjęli starania w celu połączenia Kościoła z protestantyzmem lub przynajmniej uznania nauki luterańskiej, 2. Jeremiasz ustanawia patryarchat niezależny w Moskwie dla cerkwi. Już Melanchton w 1559 r. prowadził rokowania z Konstantynopolem w sprawie uznania protestantyzmu, ale próba się nie udała. W r. 1573 profesorzy tubingscy Marcin Crusius i Jakób Andreae ponawiają te zabiegi, dają list z próbkami kaznodziejskiemi swej nauki do Jeremiasza II, patr. konstan., przez Stefana Gerlacha, predykanta przy pośle cesarskim D. Ungnad. Jeremiasz przyjął uprzejmie ten list i przyrzekł dać odpowiedź później. Ucieszyło to protestantów, to też nie czekając odpowiedzi, posyłają jeszcze dwa listy, w których wykazują zasady swej wiary. Jeremiasz odpowiada im w 1574 r., ale zasad protestanckich nie aprobuje, przeciwstawia im zasady chrześcijańskie zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Korespondencya ta trwała aż do 1581 r., kiedy ostatecznie znudzony czczą pisaniną dał protestantom odprawę stanowczą. Druga odpowiedź Jeremiasza protestantom znana jest pod nazwą *Censura Orientalis Ecclesiae de praecipuis nostri saeculi dogmatibus;* wydał ją drukiem ks. St. Sokołowski w Krakowie w 1582 r.

Jeremiasz został patryarchą po ustąpieniu Metrofanesa, któremu przyrzekł wypłacić 900 dukatów, jeżeli ten usunie się zupełnie z Konstantanopola. Warunków obydwaj nie dotrzymali. Metrofanes strącił z patryarchatu Jeremiasza, a sam objął tę stolicę. Przed śmiercią niekanonicznie wyświęcił Metrofanes na metropolitę w Filippopoli synowca swego Teolepta. Jeremiasz powrócił na swą stolicę, ale Teolept usunął go wkrótce. Było to w 1584 r. Patryarchą na razie został mnich Pachomiusz, a potem wdarł się na tę godność sam Teolept. Było więc aż trzech jednocześnie patryarchów, Sprytny Jeremiasz zawarł z tamtymi umowę, zobowiązując się obydwom płacić 500 dukatów. Wskutek tego Kł carogrodzki doszedł do wielkiego ubóstwa. Jeremiasz przez wysłańców zbiera ofiary wśród chrześcijan na całym Wschodzie. Sam osobiście w tym celu udaje się do Rosyi. Tu ustanawia metropolitę moskiewskiego Hioba patryarchą nad całą Rosyą w r. 1589; na synodzie w r. 1593 uroczyście to potwierdza; naturalnie za tę swą powolność życzeniom cesarskim otrzymał sutą ofiarę. (Por. Hefele, *Die alten und neuen Versuche, den Orient zu protestantisiren* w „*Tüb. Theol. Quartalschrift*“ z r. 1843; S. Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, t. XIII, str. 151—154; Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katol.*, Warszawa 1903, t. XIII, str. 12—13). *X. R. J.*

Jeroboam—1, z pokolenia Efraima syn Nabata z Saredy. Był to mąż waleczny, pracowity, ale razem w wysokim stopniu ambitny. Oceniając jego zalety, król Salomon mianował go inspektorem podatkowym nad całem pokoleniem Efraima (III Reg. XI, 26—28). Gdy Salomon wdał się w bałwochwalstwo, prorok Ahias przepowiada mu, że za jego winy Jeroboam będzie królem dziesięciu pokoleń. Aby uniknąć gniewu Salomona, Jeroboam uchodzi do Egiptu do Jeseka króla, pojmuje Ano, starszą siostrę żony królewskiej, za żonę. Izraelitom rzeczywiście ciążyły bardzo rozmaite podatki ponakładane przez Salomona. Po śmierci tego monarchy Izraelici proszą syna jego Roboama o zmniejszenie ciężarów, grożąc, że w razie niewysłuchania prośby ich obiorą sobie drugiego króla. Tak się też stało.

Wybór 10 pokoleń padł na Jeroboama w 975 r. przed nar. Chrystusa. Roboam probował przeszkodzić oderwaniu się dziesięciu pokoleń, ale to mu się nie udało, Pozostały przy nim tylko dwa pokolenia Judy i Benjamina, tworząc królestwo Judzkie; reszta 10 pokoleń poszła pod rządy Jeroboama (królestwo Izraelskie). Stolicę swą założył J. w Sychem. Chcąc się umocnić na tronie, zabronił Izraelitom uczęszczać na święta doroczne do Jeruzalem, a natomiast kazał na prędce zbudować świątynie w Betel i w Dan; wprowadził do nich cześć bałwanów, za co przez proroka przepowiedziany mu był upadek domu i różne klęski. Pod koniec życia został dotknięty klęską wielką ze strony Abiasza, króla Judzkiego, który pobił wojska i wiele zabrał posiadłości Izraelskich—Betel, Jesana, Efrom i inne miasta sąsiednie. Umarł Jeroboam po 22 latach panowania. Następcą jego był Nadab, syn jego. (III Reg. XI, 26—XIV, 20).

2. Jeroboam II. dwunasty następca Jeroboama I, a trzynasty król Izraelski, był synem i następcą Joasa króla, panował lat 41, t. j. od 824—783. Panowanie jego było z początku dość szczęśliwe; rozszerzył znacznie granice królestwa Izraelskiego od wejścia do Emat aż do morza pustyni — od Damaszku aż do Idumei, na południu królestwa Judzkiego leżącej. Pod względem religijnym nie był wolny od zarzutu, „czynił złe przed Panem, nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabat.“ Dlatego prorok Amos (VIII, 9) przepowiada domowi Jeroboama upadek. Ziściło się to już na synie następcy Jeroboama II, Zacharyaszu, który po sześciu miesiącach panowania został zamordowany przez Selma syna Jabes. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, t. III, 1899, p. 101—102; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., t. III, p. 486—491; *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1300—1304; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. II, p. 660—662).

X. R. J.

Jerodyakon Jerzy rytownik ruski, rytował wraz z Doroteuszem Jeremim Ilią A. piękne drzeworyty w r. 1636—38 do ewangelij, wydanych we Lwowie w r. 1670 w języku rusko-cerkiewnym p. t. *Ewangelion syryecz Błahowistie Evangelist.* Wszyscy trzej byli, jak się zdaje, zakonnikami klasztoru we Lwowie. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich.* Lwów 1874, 8-a, str. 27).

Jeroschin Nicolaus, średniowieczny kronikarz pruski, żył w XIV stuleciu, jako kapelan nadworny wielkiego mistrza krzyżackiego. W r. 1328 przetłumaczył dzieło J. Canapariusa: *Vita S. Adalberti*, w r. 1331—35 przełożył na język niemiecki kronikę Dunsberga; *Chronicon terrae Prussiae*, którą zatytułował *Die Kronike von Prazinlant.* Kronika I-a jest cennym zabytkiem językowym z XIV w. W Strehle wydał ją w zbiorze: *Scriptores rerum prussicarum* 2 vol., Lipsii 1861—62. (Por. Pfeiffer, *Die Deutsch-Ordenschronik des Nikolaus von J.* Stuttgard, 1854)

Jerozolima hebr. Jeruszalaim, Sept. Ἱερουσαλήμ, N. T. Ἱερουσαλήμ i τὰ Ἱεροσόλυμα. Vulg. Jerusalem i Jerosolyma, na asyryjskim cylindrze klinowem pismem: Ursalimmu; sławne tabliczki z Fell—el—Amarna świadczą, że Jerozolima na 1400 lat przed Chr. nazywała się już Urusalim, wreszcie dzisiaj przez Arabów nazywa się: El—Kuds=święte (miasto). Jerozolima jest głównem miastem Palestyny, zajmuje pierwsze miejsce w historyi narodu żydowskiego, gdyż była centrem życia politycznego i religijnego,—jest i dla chrześcijan miejscem świętem, gdyż stała się widownią Odkupienia. Leży prawie że w środku dawnej prowincyi Judei; odległą jest od morza Śródziemnego na 52 kilometry, a od Jordanu na 30 kilometrów w prostej linii; mając na uwadze grób Zbawiciela, znajduje się pod 31° 46′ 45″ szerokości północnej i 35° 13′ 25″ długości wschodniej; największa wysokość miasta ponad poziom morza Śródziemnego wynosi 790 metrów (przy rogu między północą i zachodem).

Miasto wznosiło się na wzgórzach: Syonu (ob.), Moryi i innych pomniejszych. Na Syonie leżało miasto Wyższe, albo Dawidowe; na Moryi znajdowała się świątynia. Do Moryi od południa przylega wzgórze O-

fel, z częścią miasta zwaną niegdyś Ofla; na północnym zachodzie i na północy od Moryi wznosi się wzgórze zw. Akra, na niem to legło miasto Dolne, także Akrą zwane. A jeszcze dalej na północ od Moryi i Syonu rozpostarło się miasto Nowe, inaczej Bezeta, wzniesione na kilku wzgórzach, między któremi była i Golgota. Za czasów Chrystusa Pana ta część stanowiła przedmieście za murem drugim, lecz przez wzniesienie trzeciego muru Agryppowego, została wciągnięta do miasta.—Od wschodu, południa i zachodu otoczona jest Jerozolima dolinami. Ta która się ciągnie od północy ku południu, nazywała się doliną Cedronu albo d. Jozafata; dolina obiegająca zachodnią i południową stroną miasta zwała się Ennon, w południowej swej części także Tofet; nadto wzgórze Syon było oddzielone od Moryi i Ofel doliną ciągnącą się z północy ku dolinie Tofet; zwała się ta dolina Tyropeon (d. serników).—Mimo te że okolice Jerozolimy są bezwodne, samo miasto dostatecznie było w wodę zaopatrzone przez studnie, cysterny, stawy i wodociągi.—Ponieważ dostęp do Jerozolimy z północy i północnego zachodu był łatwiejszy,—przeto w tej części staranniej ją ufortyfikowano.

Józef Flawiusz (*De Bell. Jud.* l. VI, c. 6) mówi, że Jerozolimę okrążał mur potrójny. Pierwszy otaczał wzgórze Syonu i posiadał 60 wieżyc obronnych; drugi—wzgórze Akrę oraz niższe miasto ku północy i zachodowi, ale tak, że nie obejmował Golgoty; trzeci otaczał Bezetę i Golgotę; wzniósł go Herod Agryppa i stąd zwał się murem Agryppy; wzmacniało go aż 90 wieżyc. Tutaj nadmienić jeszcze należy o murze, którym był obwiedziony szczyt góry Morya. — Ze wspomnianych wież za najmocniejsze uchodziły: Hippikus, Fazael, Maryamne i Psefinus. Hippikus w kącie północno-wschodnim muru syońskiego zbudowano w miejscu, gdzie dawniej znajdował się zamek Dawida; miała 80 łokci wysokości; Herod ją wystawił i nazwał od imienia swego przyjaciela; Fazael na wschód od Hippikus, przy murze, który północnej części Syonu chronił, również przez Heroda wzniesiona; Maryamne nieco ku południu od Fazaela w pobliżu pałacu Heroda (Agryppy); Psefinus, ośmioboczna wieża 60 łokci wysoka, dźwigała się w narożnym zachodnim kącie muru Agryppy (po dziś dzień można jej ruiny oglądać, które Arabi zowią Kars dżodud); nakoniec Antonia, o której poniżej — Z licznych bram, które posiadała Jerozolima wymienimy niektóre: Brama rybna—Porta piscium (2 Par., 33, 14), B. narożna—Porta anguli, (4 Reg. 14, 13), B. Benjamina—Porta Beniamin (Jer. 38, 7), B. Efraima—Porta Ephraim (4 Reg. 14, 13), B. doliny—Porta Vallis (2 Par. 26, 9), B. końska—Porta equorum (Jer. 31, 40), B. garncarska — Porta fictilis (Jer. 19, 2), B. średnia—Porta media (Jer. 39, 3), B. pierwssza—Porta Prior (Zach. 14, 10).—Z budowli przed niewolą Babilońską istniejących, oprócz świątyni (ob.), zasługują na szczególniejszą uwagę następujące: 1) Zamek Syon, pozostający aż do ósmego roku panowania Dawida w posiadaniu Jebuzejczyków; później ten to zapewne zamek zwano Mello. 2) Pałac Salomona. 3) Dom Lasu Libanu, przezwany tak prawdopodobnie dlatego, że miał wiele kolumn cedrowych, niejako las tworzących, albo też, że z drzewa cedrowego z Libanu w większej części był wzniesiony. — Po niewoli: 1) Zamek, zbudowany na wzgórzu Akra przez Antyocha Epifanesa, zburzony przez Szymona Machabeusza, a następnie odbudowany przez Jana Hirkana i nazwany Baris. Herod rozszerzył go i na cześć Marka Antoniusza tryumwira nazwał Antonia. W zamku tym strzeżony był z rozkazu Lizyasza, prokonsula, św. Paweł, kiedy go Żydzi szukali w celu stracenia (Act. 21, 30 nast.; 22, 1 nast.). W murach Antonii znajdowało się pretoryum, gdzie Piłat, prokurator rzymski, miał swoją rezydencyę; tam też było wzniesienie na widocznem miejscu (Gabbatha lithostraton), skąd Piłat skazał Zbawiciela na śmierć krzyżową (Mat. 27, 27; Jo. 19, 13 nast.). 2) Pałac Heroda Agryppy, wspaniały, obwiedziony murami na 30 łokci wysokimi, położony był w północno-wschodnim kącie Syonu.

Podaliśmy tu w najogólniejszych zarysach topografię starej Jerozolimy. Dokładna topografia należy do najtru-

dniejszych zagadek archeologii biblijnej. W wielu punktach powstało tyle zdań rozbieżnych między uczonymi badaczami, że można to słusznie nazwać „wojną topograficzną“ (*bellum topographicum*). Po za Biblią mamy tylko Józefa Flawiusza i wykopaliska, w ostatnich czasach z wielkiem powodzeniem dokonywane; na tych to danych archeologowie swoje hipotezy budują.

Dzisiejsza Jerozolima rozłożona jest na tych samych pagórkach, co i dawna, ale jest znacznie mniejsza i bez porównania biedniejsza. Mury teraźniejszej Jerozolimy wzniósł sułtan Soliman 1543 r. Bram obecnie jest siedm: najpiękniejsza Damasceńska (Bab-el-Amud), a najsławniejsza zachodnia, zw. Jaffską (Bab-el-Khalil), gdyż przez nią się przejeżdża, przybywając z Jaffy. Na górze Morya tam, gdzie była świątynia Salomona stoi meczet Omara (Kubet-el-Saktarah) zbudowany w VII w. Miasto rozpada się na cztery dzielnice czyli kwartały. Dzielnica mahometańska jest największa; zajęli oni wzgórze Morya, wschodnią część Akry i Bezethę; chrześcijanie posiadają zachodnią część Akry i Golgotę; Ormianie znaczniejszą część Syonu; Żydzi—południowo-wschodnią część Syonu wraz z doliną Pyropeon i wzgórze Ofel. Najświętszem miejscem dla Chrześcijan jest bazylika grobu Świętego. — Ludności jest w Jerozolimie około 60 tysięcy, w tej liczbie 13,000 chrześcijan (katolików 5,000), 7,000 mahometan i aż 40,000 Żydów.

Dzieje Jerozolimy w streszczeniu tak się przedstawiają. Miasto to już patryarchom narodu żydowskiego było znane. Po wkroczeniu Izraelitów do Palestyny razem z innemi miastami zostało zdobyte, chociaż część aż do czasów Dawidowych zamieszkiwali Jebuzejczycy. Dawid Jerozolimę uczynił stolicą swego królestwa i bardzo ją przyozdobił. Po wzniesieniu świątyni przez Salomona stała się Jerozolima dla Żydów środowiskiem zarówno politycznego, jak i religijnego życia. W chwale swej przetrwała aż do czasów, kiedy Nabuchodonozor r. 588 doszczętnie ją zburzył. Po powrocie z niewoli Babilońskiej odbudowano miasto i świątynię, ale aż do czasów Heroda Wielkiego ustępowało ono pod względem wspaniałości pierwotnemu miastu. Herod Wielki upiększył miasto, a szczególniej świątynię; naśladował go wnuk jego Agryppa i znacznie Jerozolimę rozszerzył. W r. 70 po N. Chr. Rzymianie zupełnie zburzyli Jerozolimę i dopiero po upływie 65-ciu lat cesarz rzymski Hadryan przynajmniej w części ją odbudował, zmieniając nieco jej poprzednie położenie, ale już nigdy Jerozolima nie dosięgła dawnego blasku. Nawet nazwa Jerozolimy na długi czas zastąpiona była mianem Aelia Capitolina; tak ją nazwał Hadryan od swego imienia familijnego Aelius i od świątyni poświęconej Jowiszowi kapitolińskiemu, wzniesionej w tem miejscu, gdzie dawniej stał kościół żydowski. W IV w. korzystając z edyktu tolerancyjnego, wydanego przez Konstantyna Wielkiego, chrześcijanie licznie zaczęli nawiedzać Jerozolimę, a sama cesarzowa Helena pobudowała wiele kościołów w Jerozolimie i Ziemi Świętej dla uczczenia głównejszych tajemnic Chrystusowych. W w. VII Arabowie pod wodzą Kalifa Omara zdobyli Jerozolimę; na wzgórzu Morya w miejscu dawnej świątyni żydowskiej postawili wspaniały meczet (meczet Omara), a kościół Najświętszej Maryi Panny, znajdujący się nieopodal zamienili również na meczet (El-Aksa). Kiedy następnie w w. X i XI Muzułmanie Turcy coraz srożej prześladowali pielgrzymów chrześcijańskich i znieważyli miejsca święte;—władcy chrześcijańscy pod wpływem gorących mów pokutnika Piotra z Amiens wyprawili na wschód liczne wojska, dając początek wojnom krzyżowym (ob.). Wojny te, jak wiadomo z historyi kościelnej, prowadzone były z rozmaitym skutkiem: dwa razy chrześcianie zdobyli Jerozolimę w 1099 i 1229, lecz r. 1243 Saraceni wypędzili Chrześcijan i po dziś dzień Jerozolima pozostaje w ich rękach.

Bibliografia. L. Fonck, Jerusalem w *Lexicon Biblicum*. Hagen. Vol. II, col. 667—713.; A. Legendre, Jérusalem w *Dictionnaire de la Bible*, Vigouroux, t. III, col. 1317—1396; Karl Baedeker, *Palestine et Syrie*, Leipzig. 1906, p. 6—88; O. Norbert Golichowski, *Ziemia Święta*. Lwów, 1896, str. 55—247; Ks. M Godlewski, *Archeologia Biblijna*. Warszawa 1899, t. I, str. 250—260; Ks.

Jełowicki, *Jerozolima* w *Enc. Powsz. Ilustr.* t. XXXI — XXXII, str. 878 nast; Ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie*, Warszawa 1897; *Jerozolima* w *Enc. K.* t. VIII, str. 608—618; ob. także piękne opisy, jak: Arc. Ignacy Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej.* Petersburg, 1853, str. 324—424; Ks. Karol Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej.* Petersburg, 1898, str. 167—381; Le Camus, *Notre voyage aux Pays Bibliques* (Egypte et basse Palestine), Bruxelles 1889, p. 163—484 i t. d.—Nakoniec nadmienić wypada, iż bibliografją Jerozozolimy duży tom można wypełnić; przytoczyliśmy prace, które za drogowskaz służyć mogą. Obszerną bibliografię ob. w wyżej przytoczonej pracy ks. Foncka. *X. A. L.*

Jerozolima — biskupstwo w czasach pierwotnych Kościoła. Po wniebowstąpieniu Pańskiem kłem Jerozolimskim rządzili apostołowie wspólnie. (Euseb., *Hist. eccl.*, 2, 23). W 12 roku po Zmartwychwstaniu Chrystusa P. obrali na bpa J-y św. Jakóba Młodszego, umęczonego przez Żydów w 63 r. po Chr. P.—Po jego śmierci zebrani Apostołowie i uczniowie Pańscy wybrali na bpa J-y Symeona, syna Kleofasa, krewnego Zbawiciela. W 70 r. po Chr. P. Tytus zburzył J-ę, chrześcijanie wraz z bpem Symeonem udali się do greckiej kolonii Pella w Perei. 120-letni starzec, św. Symeon za Trajana ukrzyżowany (106, czy 107 r. ery chrz.) (Por. Euseb., op. c. 3, 32). Po nim wylicza Euzebiusz (op. c. 4, 5) 13 bpów Jerozolimskich (do r. 148), pochodzących z narodu Żydowskiego. Po zburzeniu Jerozolimy przez Hadryana wzniesiono pogańskie miasto Aelia Capitolina (ob,) bpi Jerozolimscy zostali wybierani z nawróconych pogan, Euzebiusz wylicza ich 15-u pasterzujących w latach 180—193. Jako cudotwórca zasłynął św. Narcyz (Narcissus), bp. J-y, jego koadjutor i następca Aleksander, jako twórca biblioteki w J-ie, z której korzystał Euzebiusz. Pomiędzy bpami III—V w. było kilku Świętych; najznakomitsi: św. Makary († 333), za którego rzadów znaleziono drzewo Krzyża św; Maxym II († 349) i słynny św. Cyryll bp. Jerozolimski (ob. art. Cyryll Jerozolimski). Wprawdzie za czasów apostolskich Kł Jerozolimski był jakoby metropolią dla chrześcijan, nawróconych z Żydów w Judei, Samaryi i Galilei, to jednak, po zburzeniu miasta przez Hadryana (II w.). w Aelia Capitolina przebywają nieliczni chrześcijanie, nawróceni z pogan, a godność metropolii piastuje Cezarea Palestyńska v. Stratonis (ob. art. Cezarea n. 1). Bpstwo Jerozolimskie należy do tej metropolii, patryarchatu Antyocheńskiego, jednak posiada pewne prawa honorowe, jako macierzysty kł chrześcijan, co potwierdza Sobór Nicejski (can. 7), zastrzegając, iż cześć przyznawana kłowi w J-ie ma być zachowana „wszakże bez uszczerbku kościoła metropolitalnego w Cezarei“ (Por. Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Aufl., I, 403...; Lübeck, *Reichseinteilung...* 1901, 148—158).

Patryarchat J-i. Bp Jerozolimski Juvenalis już na Soborze Efezkim (431 r.) pragnął otrzymać juryzdykcyę patryarszą nad Palestyną, Fenicyą i Arabią. Sprzeciwił się temu Cyryll, patryarcha Aleksandryjski, dopiero Sobór Chalcedoński (451 r.) postanowił, że bp Jerozolimski jest piątym patryarchą; juryzdykcyę posiada nad t. zw. Palaestina I obejmującą metropolię Cezareą Palest, z 29 suffraganiami (podług innych obliczeń z 35 bpstwami); Palaestina II: t. j. Samarya z metropolią w Scytopolis (Bethsan) z 14 (czy 17) suffraganiami i Palestina III—miasto Petra z 13 (czy 23) bpstwami. (Por. Hefele, dz. cyt. t. II, 477... 502; Bianchi, *Della potestà e della politia della chiesa*, II, 2, 9...). Po śmierci pierwszego patryarchy Juvenalisa († 458) idzie szereg jego następców, gorliwych obrońców wiary przeciwko Monofizytom i in. Za patryarchy Zacharyasza † 631, czy 633 r.) Persowie złupili Jerozolimę i zabrali drzewo Krzyża św. (614 r.), przywrócił je ces. Herakliusz w 629 r. Patryarcha Św. Sofroniusz († 638, czy też 644 r.) dzielnie zwalczał heretyków. W tym też czasie (637—638 r.) Kalif Omar zajmuje J-ę, buduje wspaniały meczet Al-Sachara na miejscu kościoła żydowskiego, chrześcijanom zostawia spokój, po nałożeniu haraczu. Do 705 r. patryarchatem rządzą wikaryusze papiescy, mianowani przez St. Ap. Jan V w 705 r. rozpoczyna szereg

patryarchów VIII—XI w. Kalifowie z dynastyi egipskiej Fatymidów prześladują chrześcijan, patryarchat upada, zwłaszcza po złupieniu J-y przez Turków (1059 r.) i staje się schyzmatyckim. (Listę patryarchów podaje Le Quien, *Oriens christ.*, III, 101–528 i in.).

Patryarchat łaciński w J-e założono w czasie wypraw krzyżowych, gdy grecki patryarcha uciekł z Jerozolimy (1099 r.), Do patryarchatu tego dołączono metropolię Tyru, co pż Paschalis II zatwierdził. W XIII w. w patryarchacie liczono prowincye: Palaestina I. Metropolia Cezarea (od r. 1101), suffragania Sebaste (Samarya) erygowana 1131; bpstwo Saba, wspomniane w 1190 r.—Palaestina II. Metropolię Nazaret, połączono z Bethsan (Scythopolis) — (1129 r.), suffragania Tyberyada, erygowana 1155.—Palaestina III. Metropolia Petra, wspomniana w 1167 r. z bpstwem na g. Synai.—Prowincya klna Fenicya. Metropolia Tyr, bpstwa: Akko, Sydon, Berytus, Paneas. — Bezpośrednio patryarsze były poddane bpstwa w Betleem, erygowane w 1110 r. połączone z bpem Askalon; Hebron, Lydda połączone w Diospolis. O innych bpstwach i opactwach wspominają H. Relandi. (*Palaestina ex monumentis veter. illustrata*, lib. I c. 25 ed. Norimberg., 1716, 165...); Henrion, *Gesch. d. kath. Miss.*, Schaffhausen, 1847, I, 395..; Moroni, *Dizion.*, XXX, 81: Le Quien, op. c., III, 1279...) Pierwszym patryarchą łacińskim został Arnulf de Rohes; złożono go niezadługo, jako obranego niekanonicznie (1099 r.) i mianowano Dagoberta (Daimbertusa) arcybpa z Pizy. Powstały nieporozemienia pomiędzy patryarchą a królem Balduinem I, które się i później powtarzały. Za patryarchy Herakliusza († 1191) Saraceni zdobywają J-ę (1187 r.), to też następni patryarchowie rezydują w Tyrze, potem w Akko. W 1291 r. po zdobyciu m. Akko, patryarchat Jerozolimski został tytularnym. St. Ap. naznaczyła patryarchom J-skim jako kościół tytularny, kościół św. Wawrzyńca w Rzymie. Dopiero pż Pius IX wskrzesił rezydencyonalny patryarchat J-i (1847 r.), patryarcha Józef Valerga otrzymuje juryzdykcyę nad katolikami obrządku łacińskiego w Syryi i Palestynie, zakłada w Jerozolimie seminaryum, parafie, instytucye dobroczynne, nową katedrę, konsekrowaną w 1872 r. Po śmierci Valerga († 1872) dzieło jego prowadził patryarcha Wincenty Bracco († 1889), zakładając kościoły, hospicya i t. p. (Por. *Das heilige Land. Organ des Vereins vom heilig. Grabe*, Köln, odpowiednie roczniki). Obecnie patryarchat J-i, zależący od Kongr. de Propag. Fide obejmuje Palestynę i wyspę Cypr (wyspa ta posiada własnego administratora apłskiego). W 1907 r. liczono ok. 17,300 katolików (w 1847 r. było ich 4,200), z tego w Jerozolimie 2,800, w Bethlehem — 4740; 36 parafij (3 na Cyprze), 86 kościołów i kaplic, 33 kapłanów świeckich, 214 zakonnych, ok. 28 szkół parafialnych, 10 zakonów męskich (Minoryci, Karmelici, Dominikanie, Assumpcyoniści, Lazaryści, Passyoniści, Benedyktyni, Trapiści, Salezyanie i in.), 13 zgromadzeń żeńskich.

Patryarchaty i bpstwa katolickie innych obrządków w J-i istniały oddawna. Obecnie patryarcha greko-melchicki antyocheński nosi tyiuł patryarchy jeroz' i ma dla J-y wikaryusza, rezydującego w Damaszku (Ob. art. Greko-melchicki Katolicki Kościół); patryarcha Ormiański Cylicyi od r. 1887 posiada kł. w J-i przy 6-ej stacyi Drogi Krzyżowoj; unici Syro-Chaldejczycy od r. 1901 mają seminaryum w J-e na górze Oliwnej, które prowadzą Benedyktyni francuscy, arcybpstwo J-ie Syro-Chaldejczyków administruje ich patryarcha antyocheński.

Schyzmatycy mają w J-ie swoich patryarchów i bpów: grecki patryarcha schyzmatycki rezyduje w J-ie; Jakóbici mają arcybpa J-go, który w hierarchii stoi najbliżej patryarchy, jako Maphrian, arcybp ten jednak nie rezyduje w J-ie, utrzymując tam tylko swego delegata; Ormianie-Schyzmatycy mają od XVI w. patryarchę w J-e z 4 bpami sufraganami; patryarcha zależy od katholikosa z Eczmiadżinu; w 1858 r. Rosyanie założyli bpstwo w J-e ku nieukontentowaniu greków - schyzmatyków; od r. 1864 Rosyanie pobudowali cerkwie, szpitale, hospicya i t. p,

Nadto w 1841 r. powstało w J-e bpstwo św. Jakóba dla protestantów angielskich i pruskich głównie staraniem Bunsena (ob.

art. Bunsen Chrystyan Karol); unia ta wkrótce upadła, prusacy nie chcieli wpływów angielskich na urządzenia religijne. Od 1886 r. anglikanie mają osobnego bpa „of Jerusalem and the East," prusacy inaczej się zorganizowali w 1889 r. Starania protestantów, by misyami szerzyć wpływ w Palestynie, pomimo znacznych wydadków, przynoszą mały skutek.

Synody w J-e: I ok. 50—52 r. odbyli Apłowie synod, by zdecydować kwestyę t. zw. legalia, czyli obowiązku zachowania przepisów St. Zakonu (Act. Apl. XV, 6...). (Por. Schanz, *Historisch-exeget. Abhandlung über das erste allgem. Concil in Jerusal.*, Regensburg, 1869); II. Na początku III w. św. Narcyssus odbył w J-e synod w sprawie święcenia Wielkanocy. III. W 335 r. w obronie Aryusza odbył się heretycki synod w J-e; IV. w 346 r. katolicki synod w J-e, odbyty przez bpa Maksyma, broni św, Atanazego; V. W 339 r. synod potępia błędy Orygenesa; VI. 415 r. katolicy na soborze obradują nad błędami Pelagiusza; VII. 512 r. synod w J-e przeciwko Monofizytom; VIII. 518, synod w tym też celu odbyli katolicy; IX. 536 r. potępienie Seweryanów; X. 553 r. w sprawie t. zw. Tria capitula; XI. patryarcha Sofroniusz w 634 odbył słynny synod przeciwko Monoteletom; XII. 760—przeciwko Obrazoburcom; XIII. 879 r. w sprawie Focyusza; XIV. w czasie wojen krzyżowych w latach 1099, 1105. 1107, 1111, 1112, 1136, 1143 synody głównie zajmowały się kwestyą obsadzania bpstw. XIV. synod w 1672 r. patryarcha Dozyteusz zebrał z przedniejszych dostojników wschodnich i potępił błędy Cyryla Lukarisa, zwolennika kalwinizmu.

Bibliografia u Golubovich'a (ob. niżej) i u Buchbergera (cyt. niżej): Papebroch, *Tractatus de episc. et patriarchis S. Hierosolym. Ecclesiae* w *Prolegom. ad Act. Sanct.* Mai III, 1187 r.; Le Quien, *Oriens christianus*, Paris., 1740, t. III, 101—528; 529—784; 1241—1168; F. Kühn, *Geschichte der ersten lat. Patr. von Jerusalem*, Leipzig. Diss. 1886; Hampel, *Untersuchungen über das lat. Patr. v. Jerus...* Erlangen Diss, 1899; W. W. t. VI, 1345—1360; Werner, *Orbis terrarum catholicus.* Friburgi Brisg., 1890, p. 140—144; 147, 153; artykuły w czasopismach: *Das Heilige Land*, 1007 t. 51, 52; *Katholische Missionen*, 1906—1907, p. 172..., 214; *Revue de l'Orient Latin*, Paris, 1893, p. 16—41; *Revue de l'Orient Chrétien*, Paris, 1899, p. 44... artykuł Bailhé: *L'érection du Patr. de Jer.*; *Echos d'Orient*, Paris, r. 1897 i in.; *Le Missioni Francescane in Palestina*, Roma, Firenze, 1890 r.—1897 r.; Golubovich, *Biblioteca biobibliogr. della Terra Santa e dell' Oriente Francescano*, Quaracchi, 1906, I, 1215 1300; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 50—52.—O synodach w J-ie Por. Hefele, *Concilien-Geschichte*, 2 Aufl. t. I, 93, 470..., 631...; t. II, p. 77, 107... 667...; 691, 773, 903; t. III, p. 159..., 405; t. IV, p. 475...; Harduin, *Conc.*, XI, 179-272; Hefele, *Beiträge zur Kirchengeschichte*, Tübingen, 1864, t. I, p. 444...; W. W. t. VI, k. 1357—1360). *X. C. S.*

Jerozolima niebieska czyli nowa (Jerusalem coelestis vel nova)—wyrażenie biblijne dla oznaczenia dokonanego królestwa Bożego. Symbolika chrześcijańska, liturgia i sztuka kościelna miasto J-ę uważa za symbol nieba. Opiera się w tem na Hebr. XII, 22; Apoc. III, 12; XXI, 2—27; Galat. IV, 26, jako też na wyrażeniach proroków Is. XXXIII, 20—22; Tob. XIII, 21—23... Ideał dokonanego królestwa Bożego, jaki Biblia podaje o niebie, pseudomystycy i heretycy, jak Swedenborgianie, Irwingianie, Mormoni i in. widzą, jakoby ziszczony na ziemi za ich pośrednictwem (Swedenborg, *Werke*, ed. V, vol. II, p. 502... Por. Möhler, *Symbolika* tł. ks. M. Nowodworskiego, Warszawa, 1871, str. 453—466). O symbolizmie Jerozolimy u poetów: Dante, *Parad.* 31, 97; *Inferno*, 1, 134 i w liturgii por. Lämmer, *Coelestis urbs Jerusalem. Aphorismen*, Freiburg, 1866; Wolter, *Praecipua Ordinis Monastici Elementa*, Brugis, 1880, p. 110...; S. Bäumer O. S. B. art. u W. W. t. VI, k. 1364—1365. Odnośne cytaty z pism OO. Kła: W. W. dz. cyt. k. 1362—1364. Symbolikę J-y w dawnej i późniejszej sztuce klnej omawia de Rossi,

Mosaici cristiani delle chiese di Roma, fasc. 3—4, 9—10, Roma, 1873...; Kraus, *Real - Encyklopädie der Christlichen Altertümer*, Freiburg im Breisg., 1882—1886, t. II, 172; W. W. t. VI, k. 1361—1362; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1896, str. 287...; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 648).

X. C. S.

Jerozolimscy przyjaciele, sekty chiliastyczne, z nowszych czasów, które uważały tysiącletnie państwo i odbudowanie świątyni w Jerozolimie, jako najprzedniejsze zadanie nowego ludu bożego. Inspiratorami tej sekty byli Bengel, Jung-Stilling i t. p. umysły, pod których wpływem wywędrowało w r. 1818 i 1819 wielu niemieckich a zwłaszcza wirtemberskich separatystów, aby się osiedlić bliżej Grobu św. Zatrzymali się oni w Georgii i założyli tam kilka kolonii: Marienfeld, Petersdorf, Neu-Tyflis, Aleksandersdorf, później Elisabeththal, Katharienenfeld, Annenfeld i Helenendorf. Kiedy w r. 1844 odwiedził ich Maurycy Wagner liczyli 588 rodzin i 3,000 głów. (*Reise nach Kolchis u. nach d. deutschen Kolonien jenseits d. Kaukasus*, Leipzig 1850). Otóż postanowili oni jednego dnia wszyscy razem wyruszyć do Jerozolimy. Sprzedali cały swój dobytek, zabrali żony, dzieci i oczekiwali cudu, który miał ich przewieść na miejsce pożądania. Nadzieję tę utwierdzały krążące wieści o bliskim końcu świata i nadchodzącem królestwie Bożem. Wnet znalazła się wśród nich prorokini, niejaka Spahn. Ustawili się tedy w szeregi i wśród pieśni, oraz odczytywania ustępów z Pisma św. ruszyli w drogę. Tymczasem zastąpili im kozacy i jedni przerażeni uciekli w popłochu, innych pod strażą odstawiono do miejsca zamieszkania, gdzie ich przyjęto z szyderstwem, Tak się zakończyło to naiwne przedsięwzięcie.

W ściślejszem znaczeniu przez J.p-ół, rozumieć należy stronników Krzysztofa Hoffmanna, ur. 1808 r. w Leonbergu, który jako rektor pietystycznego konwiktu chłopców, przeniesionego z Kornthal do Ludwigsbergu, rozpoczął wydawać „Süddeutsche Worte," gdzie rozwinął energiczną agitacyę za założeniem protestanckiego bpstwa w Jerozolimie. H. był wrogiem katolicyzmu, ale jednocześnie i protestantyzm wraz z Klem wydał mu się wieżą Babel. Chrystus właściwie nie chciał zakładać Kła i dla tego koncepcya ta już za czasów aplskich była wadliwą, z biegiem zaś wieków; pod wpływem pogańsko - rzymskiej jurysprudencyi, uległa zupełnemu wykoszlawieniu. Trzeba stworzyć nowy lud Boży, zawieść go do Palestyny i tam rozpocząć nowe dzieje Chijaństwa. Ten lud ma się oprzeć na prawie Bożem, lecz nie Nowego, ale Starego zakonu, z zastosowaniem jego przymusu społecznego. Wymuszony przez żelazne prawo komunizm biblijny—oto jedyne, według Hoffmana, rozwiązanie kwestyi socyalnej. Aby swój plan wykonać, ogłosił Hoffmann w r. 1854 odezwę do Żydów, protestantów, katolików, konserwatystów, demokratów i socyalistów wzywając wszystkich do ofiar i współudziału w stworzeniu państwa bożego. Liczył też na pomoc głów koronowaych i państw. Tu i owdzie, wśród prądów marzycielskich, głos jego znalazł echo. W Ameryce półn. zaczęto nawet na seryo przygotowywać się do tego przedsięwzięcia. Hoffmann obliczał, że zebrać się powinno 10,000 naczelników rodzin gotowych do wędrówki do Palestyny, ze środkami, aż do pierwszych żniw, 5 milionów guldenów. Tymczasem do r. 1856 zgłosiło się raptem 500 kandydatów, a fundusz zebrany nie przenosił 2000 guld. Hoffmann nie dał jednak za wygranę; zebrał łatwowiernych do Kirschenhardtdorf pod Mirbachem i tam gotował się do podróży. Wreszcie 1868 r. wyruszono w liczbie 1000 głów. Przybywszy do Palestyny podzielono się na 4 gminy: w samej Jerozolimie, Jafie, Saronie pod Jafą i Haifa u podnóżka Karmelu. Ponieważ byli to ludzie pracowici, energiczni, rzemieślnicy, rolnicy i t. d., przeto zaczęło się im powodzić doskonale, a i rząd sułtański patrzał na nich pobłażliwym okiem. Hoffmann ogłosił się ich bpem. Powoli jednak zaczął on z drogi pietystycznej schodzić na racyonalistyczną. Uczył tedy że chrzest jest zbyteczny, że w Wieczerzy Pańskiej mogą brać udział i Żydzi, że każdy może wierzyć w co chce, gdyż

Chrystus był człowiekiem, bóstwo jego bowiem nie da się dowieść z Pisma św. Wreszcie oznajmił, że dawniej wierzył we wszystko, w co wierzą i protestanci, lecz obecnie Bóg objawił mu rzeczywistą prawdę. Ten zwrot spowodował rozłam wśród Jp. i tylko połowa została wierną Hoffmannowi, reszta udała się do Haifa i połączyła się z kłem protestanckim. Hoffmann † 8 grud. 1888 r. i od tej chwili brakuje wszelkich wieści o jego sekcie.

(*Ch.*).

Jerozolimski sobór—inaczej jeszcze nazywany Sobór Apostolski. Odbył się w Jerozolimie według jednych historyków w 50 roku, według innych w 51 lub w 52 roku, z powodu nieporozumień, jakie zaszły pomiędzy chrzescijanami w Kościele Antyocheńskim. Nawróceni do wiary Chrystusowej z Żydów utrzymywali, że chrześcijanie obowiązani są do zachowywania przepisów prawa Mojżeszowego; nawróceni z pogan—tego nie zachowywali. Stąd powstał spór. Św. Paweł i św. Barnabasz udają się do Jerozolimy, odbywają naradę w tej sprawie z innymi apostołami pod przewodnictwem św. Piotra. Wspólnie uchwalono, aby na wiernych nawróconych z pogan nie wkładać ciężaru przepisów Starego Zakonu; postanowiono, aby chrześcijanie wszyscy nie pożywali rzeczy ofiarowanych bałwanom, krwi i mięsa zwierząt zaduszonych, coby mogło zbyt drażnić chrześcijan z Żydów pochodzących. (Act. Ap. XV, 1—28). Wkrótce po tem wszyscy chrześcijanie bez różnicy pochodzenia przestali obserwować przepisy prawa Mojżeszowego. (Gal. II, 11). Pierwszy ten sobór odbyty przez apostołów posłużył za wzór dla wielu innych soborów, które się w późniejszych czasach z powodu różnych potrzeb Kościoła odbyły. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecciae Compendium*, ed. 3, t. I, p. 33—35; Schanz, *Das erste allgemeine Konzil in Jerusalem*, 1869; Pawlicki, *O początkach chrześcijaństwa*, Kraków, 1889; *Revue des questions historiques*, 1889, str. 400; 1890 str. 353; Hefele, *Conciliengeschichte*; F. Vigouroux, *Dictionnaire de ia Bible*, t. II, p. 890).

Oprócz tego soboru historya przekazuje nam wiele innych, które się odbyły w Jerozolimie. Główniejsze z nich są następujące:

1. W r. 335, Euzebianie składają z godności św. Atanazego w Tybrze i niezwłocznie odbywają synod w Jerozolimie bardzo liczny i przyjmują do jedności kościelnej Aryusza.

2. Bp. Maksym odprawia synod w 349 r., przyjmuje do jedności kościelnej niesłusznie usuniętego św. Atanazego.

3. W r. 415 odbywa się synod dyecezyalny — pierwszy z udziałem kapłanów dyecezyalnych, — w sprawie Pelagiusza.

4. W r. 536 przewodniczy bp. Piotr na zebraniu biskupów; potępiają Seweryanów.

5. W r. 553 zatwierdzone uchwały soboru powszechnego Konstantynopolitańskiego II w sprawie „Tria Capitula".

6. W r. 634 bp. Sofroniusz potępia monoteletów.

7. W r. 730 patryarcha Teodor potępia obrazoburców.

8. W r. 1672 jeden z najważniejszych przeciwko protestantom w osobie Cyryla Lukarisa, błędy nauki heretyckiej potępione. (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*; Kard. J. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1901).

X. R. J.

Jeruzalem Wilhelm, historyk i filozof, ur. w r. 1854 w Drenicy w Czechach; po odbyciu studyów filozofioznych i historycznych w Pradze, został w r. 1885 nauczycielem w gimnazyum w Wiedniu. Napisał *Alexanders des Grossen Leben und Thaten* 1885; *Zur Reform des Unterrichts* in der Philosophischen Propädeutik. 1885; *Psychologische Sprachbetrachtung*. 1886; *Lehrbuch der empirischen Psychologie*. 1890, wyd 2-ie; *Urtheilsfunction; Der kritische Idealismus und die reine Logik; Gedanken und Denker*, i inne. W polskim języku jest przekład z 3-go niemieckiego wydania *Wstępu do filozofii* (Warszawa 1907, 12-a) dokonany przez Julię Dicksteinównę.

Jeruzalem Jan Fryd. Wilhelm, teolog protestancki, ur. w Osnabrücku 22 list. 1709 r. Na uniwersytecie lipskim studyował filozofię Wolfa, oddawał się

teologii; po chwilowym pobycie w Leydzie, potem w Getyndzie i w Anglii, przyjął od księcia braunświckiego posadę predykanta nadwornego i guwernera 7 letniego księcia następcy tronu. Odtąd aż do śmierci pozostawał w służbie domu brunświckiego, posuwany z kolei na różne beneficya, w końcu r. 1771 mianowany wice-prezesem konsystorza wolfenbittelskiego. Umarł tamże 2 września 1789 r. Założył w Brunświku liceum pod nazwą „Carolinum.“ Dzieła: *Betrachtungen über die vornehmsten Wahrheiten der Religion*, w 2 częściach, t. 768—79, było tłumaczone na język francuski, holenderski, duński i szwedzki; *Bedenken von der Kirchenvereinigung.* (Por. Schröckh, *K. Gesch. seit der Reform.* cz. 7 i 8).

X. S. G.

Jeruzalemici ob. Joannici.

Jerycho, hebr. Jerecho, Jericho, Jerichoh; Sept.: Ἰεριχώ, miasto chananejskie, zwane także „Miastem Palm“ (*Deut.* 34, 3; *Jud.* 3, 13). Należało do najstarożytniejszych i najsławniejszych miast Palestyny. Było pierwszem miastem zdobytem i zburzonem przez Izraelitów, którzy wkroczyli do Ziemi Obiecanej pod wodzą Jozuego, lecz później zostało odbudowane. W Jerycho powstała jedna ze szkół prorockich. (IV *Reg.* 2, 5, 15); tutaj Eliasz i Elizeusz jakiś czas przebywali. Po powrocie z niewoli Babil. Jerycho staje się pierwszem miastem judzkiem poza Jerozolimą. Jonatas je ufortyfikował (*Mach.* 16, 15). Herod Wielki wzniósł sobie w niem pałac, hipodrom i amfiteatr; często tutaj przemieszkiwał i tutaj umarł. Podczas oblężenia Jerozolimy przez Tytusa Jerycho było zburzone; ale znowu przez Hadryana odbudowane. Miało bpów, którzy uczestniczyli w koncyliach IV w. Justynian zbudował w Jerycho kł Mat-Bożej i założył hospicyum dla pielgrzymów. Dzisiejsze Jerycho, er — Riha, znajduje się gdzieindziej, niż dawniejsze, które bardziej leżało na zachód, niedaleko źródeł bijących u stóp góry Kwarantanii. (Por. *Dictionnaire de la Bible.* t. III, col. 1282—1298; Hagen, *Lexicon Biblicum.* vol. II, col. 653—658).

X. A. L.

Jerzy I bp. żmujdzki, rodem z Wilna, był najpierw prałatem archidyakonem wileńskim, następnie bpem żmujdzkim. Rozumny i pobożny pasterz wpływał na ułagodzenie obyczajów ludu; wspierał ubogich. W r. 1463 wystawił w Worniaeh drewniany kościół katedralny. Mianowany przez króla Kazimierza bpem wileńskim, pojechał na nowe stanowisko, lecz w drodze zaziębił się i † d. 23 lutego 1464 r. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo Żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-a, str. 33).

Jerzy Bogaty, także Brodatym zw. książe saski, znany przeciwnik Lutra, ur. 1471. J. otrzymał staranne nawskroś katolickie wychowanie. Już w r. 1488 pełni on w imieniu ojca ks. Albrechta obowiązki namiestnika. Albrecht umierając 1500 r., oddał J-emu ks. Meissen, wraz z miastem tegoż nazwiska, Dreznem i Lipskiem; młodszemu synowi Henrykowi poruczył władanie Fryzyą. Rozrzutny wszakże ten książę, ożeniony z ambitną i intrygancką Katarzyną Meklemburską, wnet doszedł do tak opłakanego stanu majątkowego, że był zmuszony Fryzyę oddać stsrszemu bratu, w zamian za co otrzymał Freiberg i Walkenstein oraz 12,500 rocznej pensyi. J. zajął się gorliwie zarządem swego państwa, w czem sam bezpośrednio brał udział. W r. 1517 przybył Luter i kazał kilkakrotnie w kle dworskim. J. jakkolwiek niezadowolony z jego kazań, jednakże, mimo ostrzeżeń swoich doradców, w imię bezstronności gorliwie popierał dojście do skutku dysputy teologicznej w Lipsku 1519 r., w której wystąpił Luter pko Eckowi. Dysputa owa jeszcze bardziej rozniecila rozdwojenie, a Lutrowi dodała rozgłosu, odtąd jednak J. stał się jego jawnym i nieubłaganym przeciwnikiem. Luter nie skąpił mu też najohydniejszych oszczerstw, wymysłów i zniewag; pomimo to, gdy na sejmie wormskim podniesioną została myśl odebrania Lutrowi listu żelaznego, J. oparł się temu, twierdząc że wiarołomstwo nie przystoi książętom niemieckim.

Opozycya przeciwko Lutrowi w Norymberdze, knowania Hutena i Sickingena, a także wojna chłopska powasniły J-go z najbliższymi krewnymi. Córka jego Krystyna zamężna z najżarliwszym

poplecznikiem nowinek, ks. Filipem heskim, przyjęła protestantyzm, to samo żona najstarszego syna Elżbieta saska i wspomniana Katarzyna Meklemburska, małżonka brata. Nie ostudziło to jednak żarliwości J-go. Z jego korespondencyi z Erazmem Roterdamskim z tej epoki widać, jak usilnie nalegał na tego uczonego, aby jawnie oświadczył się pko Lutrowi. To też nieopisana była radość tego księcia, gdy się to stało. W r. 1522 J. wydał pierwszy edykt pko sekciarzom, wszakże i teraz jeszcze rządził się łagodnością, a jedyny wyrok śmierci dotknął niejakiego Kelnera, który porwał zakonnicę. Dla innych sekciarzy najwyższą karą było wydalenie z kraju. Otaczał się też uczonymi katolickimi, których zachęcał do żarliwej obrony prawdy katolickiej. Kiedy Luter wydał tłumaczenie Biblii, sekretarz J-go w r. 1528 pośpieszył z wydaniem katolickiem, do którego sam książe napisał przedmowę. Podczas wojny chłopskiej po wielu staraniach udało się wreszcie J-emu namówić Filipa Heskiego i ks. Brunszwiku do wspólnej akcyi, dzięki której d. 16 maja 1525 r. zastępy chłopskie pod wodzą Münzera zostały zniesione. Lecz i tu ile dowodów litościwego usposobienia złożył J., świadczy sam pojmany Münzer, gdy o ks. Filipie mówi wprost przeciwnie. Na sejmie w Spirze J. gorąco obstawał za zabronieniem wszelkich dalszych dysput teologicznych. Zbyt pobłażliwym okazał się J. względem wiarołomnego księcia Henryka, który pod fatalnym wpływem swojej małżonki Katarzyny ostatecznie przyjął protestantyzm w 1536. Książe ten teraz zajął się zawzięcie prześladowaniem księży katolickich, obsadzając na ich miejscach odstępców i zagarnianiem dóbr klnych i zakonnych. Wszelkie przestrogi i nalegania J-go były daremne. Nadto groziło niebezpieczeństwo iż ks. Henryk stanie się jego spadkobiercą. Z 9-ga czy nawet 11-ga dzieci umierało jedne po drugiem W r. 1534 stracił małżonkę Barbarę ks. polską, po której zgonie przestał strzydz brodę na znak żałoby, stąd przyd. Brodatego. W r. 1557 zmarł najstarszy syn Jan, w r. zaś 1539 ostatni syn Fryderyk. Pragnąc kraj utrzymać przy wierze katolickiej gotów był J. zamianować brata Henryka, lub jego syna Maurycego swoim spadkobiercą, pod warunkiem wszakże, iż się połączy z Klem. Henryk zwlekał z odpowiedzią, tymczasem ks. J. 18 kwiet. 1539 r. zmarł nagle. Henryk posunął się do tego, że zabronił uroczystego nabożeństwa katolickiego przy jego zwłokach. Testament J. przekazujący księstwo saskie cesarzowi uznano, jako niepodpisany, za nieobowiązujący. Teraz Henryk odzyskał całą swobodę; nie wachał się też pozwolić na jawne poniewierania pamięci J-go z kazalnic przez predykantów, aż sami chwiejący się już w prawowierności poddani zażądali zaniechania tych niegodnych praktyk. (Por. Janssen, *Gesch. d. deutsch. Volkes.* II i III)

(*Ch.*).

Jerzy Cedrenus ob. Cedrenus.

Jerzy z Cypru, patryarcha knstpiski ur. na początku XIII w. † 1290 r. Kształcił się w Knstpolu pod Jerzym Acropolitą i jak on był przeciwnikiem „Filioque.“ Cieszył się względami ces. Michała Paleologa i popierał Unię z 1274-go roku, gdy jednak podniosła się pko niej opozycya, przeszedł do jej obozu. Po wstąpieniu na tron Andronika 1282, J. po śmierci patryarchy Józefa 1283 został wyniesiony na stolicę patryarszą i począł z całą zaciekłością prześladować zwolenników Unii, tak dalece, że bpi i kapłani sprzyjający Unii zostali usunięci. Wystąpił też J. piśmiennie pko Unii, a zwłaszcza pko zdegradowanemu patryarsze Beccusowi (ob.) przez co jednak wzbudził takie niezadowolenie, że złożył urząd i 1289 osiadł w klasztorze, gdzie też żywot zakończył. Z pism J-go wymienić należy: *Expositio fidei adversus Beccum*; *Confessio fidei*; *Responsio validissima*, a także list do ces. Andronika, w którym skarży się na agitacyę zwolenników Unii. Pisma J-go znajdują się u Bandurusa, *Imperium Orientale*, Parisii, 1711, t. II, a także wiele listów, panegiryków i autobiografia u Bernarda de Rubeis. Venet. 1763 (Por. Leo Allatius, *De Georgiis*. Migne. P. P. gr. CXLII, 9 i nst.; Fabricius Harles *Biblioth. graeca* VII, 59 i nst.).

(*Ch.*).

Jerzy Hamartolos, kronikarz bi-

zantyjski z IX w., napisał *Kronikę* od stworzenia świata do r. 842, którą później za cesarza Konstantego Porfirogenity prawdopodobnie Szymon Metafrastes doprowadził do r. 948. Kronika ta przechowana w znacznej liczbie rękopisów była przerabiana lub częściowo wcielana do innych kronik. Najlepsze wydanie jest Muralt'a (Petersburg, 1880).

Jerzy, landgraf Hessen-Darmstadzki, konwertyta ur. 25 kwiet. 1669 w Darmstadzie, wychowany w Paryżu, brał udział w wielu wyprawach w Węgrzech, Grecyi, Irlandyi i nad Renem. W r. 1690 udał się do Hiszpanii, gdzie, jako komenderujący generał brał udział w wojnie hiszpańskiej o następstwo tronu (1702—1704). Od r. 1697—1701 był vice-królem Katalonii; padł 14 wrześ. 1705 podczas ataku na twierdzę Montjuich w pobliżu Barcelony. Wychowany w protestantyzmie prawdop. w Wiedniu 1693 przyjął katolicyzm. O jego rozumie, takcie, waleczności i ujmującym charakterze wydają współcześni najchwalebniejsze świadectwo. Na łono Kła katol. powrócili i trzej bracia jego Filip ur. 1671, feldmarszałek cesarski. † w Wiedniu 1736. Syn jego Józef, ur. w Brukselli 1699, był słynącym z pobożności bpem Augsburga. Henryk ur. 1672, przyjął katolicyzm prawdop. w Lizbonie 1704, został komendantem Leridy, powrócił jednak do protestantyzmu i † 1741 w Butzbach w Niemczech. Fryderyk ur. 1677, przyjął katolicyzm 1697 r.; jakiś czas pobierał dochody z kanonikatów w Wrocławiu i Kolonii; † 1708 jako generał rosyjski, z ran poniesionych w bitwie pod Lesnaja. (Por. Kuenzel, *Leben u. Briefwechsel d. Landgr. Georg v. Hessen Darm., d. Eroberers u. Vertheidigers v. Gibraltar*, Friedberg 1859). (*Ch.*).

Jerzy bp Laodycei we Frygii, semiaryanin, ur. w Aleksandryi, po ukończeniu tam nauk, wstąpił w szeregi miejscowego kleru. W sporze Aleksandra bpa Aleksandryi z Aryuszem chciał odgrywać rolę rozjemcy, lecz tak skłaniał się do błędów aryańskich, że Aleksander na jego propozycye się nie zgodził, a nadto z powodu nieklnego sposobu życia rzucił nań klątwę. Teraz zajęli się nim aryanie i po śmierci Teodora wyjednali mu bpstwo Laodycei. Ponieważ jednak aryanie szli w swoich poglądach, według mniemania J-go, za daleko, przeto wraz z Blazyuszem z Ancyry stanął on na czele semiaryanów. W r. 358 odbyli oni synod w Ancyrze, na którym przyjęli *homoiusios* i w 12 anetemach potępili formułę syrmijską, poczem u cesarza Konstancyusza wyjednali to, że bpi nadworni Valens i Urzacyusz podpisali akta synodu w Ancyrze. J. pozostawił dzieło pko Manichejczykom i życiorys Euzebiusza z Emissy, oraz wiele mów. † 363 r. (Por. Sozom, *H. E.* 4, 13; Allatius, *De Georgiis*).

Jerzy Marusmattius ob. Fidelis a Fanna.

Jerzy Pachymeres, historyk grecki, ur. w Nicei w r. 1242, † ok. r. 1315. Wyświęcony na kapłana został prokuratorem generalnym kła Knstpolu i prezesem cesarskiej izby sądowej. Był przeciwnikiem Unii w Kłem rzymskim. Napisał po grecku: *Historya cesarzów Michała Paleologa i Andronika Paleologa Starego*; przekład łaciński z tekstem greckiem ukazał się w r. 1666—69, 1 t. in fol. w Rzymie; *Parafraza dzieł św Dyonizego Areopagity*. Paryż 1561; przekł. łac. i tekst grecki w wyd. dzieł św. Dyonizego. Paryż 1615; *Traktat o pochodz. Ducha Św.* w zbiorze Allatiusa. Godne uwagi jest to, że J. w tym traktacie, jakkolwiek schyzmatyk, twierdzi, że Duch Św. pochodzi od Ojca i Syna. (Por. Allatius, *Diatr. geogr.*; Glaire, *Dictionnaire;* Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*).

Jerzy Pizydyjczyk (Georgius Pisida v. Pisides), dyakon i scelophylax kośc. patryarch. konstant., poeta grecki, żył za Herakljusza cesarza. Poematy jego: 1) *Bellum aranicum*; 2) *Akatist*; 3) *Hexaemeron;* 4) *De expeditione Heraclii acroases tres;* 5) *Heracliadis acroases tres*; 6) *Contra Severum*; 7) *Eneonium in s. Anastasium* (męczennik w Persyi za Chozroesa); 8) *De vanitate vitae.* Wydanie całkowite dzieł jego przez Fogginiusa w *Corporis Hist. Byzan. Nova Appendix* 1777 r. (Praca Józefa Maryi Querciusa).

Jerzy z Podjebrad (Jeří Podčbradský) i Kunsztatu, król czeski, hrabia kłodzki (Glatz), syn pana czeskiego, Wiktoryna, ur. 1420 w dziedzicznym grodzie ojcowskim, w Podjebradach. Już jako piętnastoletnie chłopię bierze udział w krwawej rozprawie pod Lipanami (1434) pomiędzy Kalikstynami (ob.) i Taborytami (ob.). Walczy po stronie zwycięzkich Kalikstynów, jak również i w trzy lata później w bitwie pod Taborem. Należy do stronnictwa Jana z Rokiczany, ultrautrakwistów, dążących na podstawie paktów bazylejskich, do zjednoczenia wszystkich stronnictw husyckich i uspokojenia kraju. Stronnictwo to zjednywa coraz więcej zwolenników. Od roku 1444-go J. wysuwa się na pierwszy plan w kraju, tworzy w Nimburgu obóz polityczny popierający na tron czeski kandydaturę Kazimierza Jagielończyka. Przeciwnikami było stronnictwo pragskie stojące po stronie Ładysława Pogrobowca. J. przemawia za utrzymaniem kompaktów i za powierzeniem stolicy arcybiskupiej w Pradze Janowi z Rokiczany. Na tę kandydaturę nie zgadza się Rzym, Janowi bowiem uczyniono zarzut herezyi. Wobec czego stronnictwo J-go wyraża na sejmie w Pielhrzimowie cesarzowi gotowość na uznanie Ładysława Pogrobowca, chcąc przez to przeprowadzić nominacyę Jana na arcybiskupa. Plan ten się nie udaje. Rzym zwłóczy z nominacyą. W tym czasie w r. 1447 J. zostaje wielkorządcą Czech. W kilka miesięcy potem przyjechał do Pragi legat papieski, kard. Carvajal. Stany czeskie, stojące po stronie J-go, przedstawiły swe żądania: nominacya Jana z Rokicany; komunia św. pod dwiema postaciami; uwolnienie Ładysława Pogrobowca od opieki niemieckiej; zatwierdzenie paktów bazylejskich. Legat nie daje odpowiedzi, stara się wydostać dyplom „paktowy," który mu jednak odebrano i potajemnie opuszcza Pragę. Zachowanie się legata wzmocniło stanowisko narodowej partyi J-go. W 1448 r. J. zajmuje Pragę, zwycięża resztki przeciwnego mu stronnictwa; Jan z Rokicany bez zgody Rzymu zostaje arcybiskupem. J. rozpoczyna rokowania z cesarzem w sprawie Pogrobowca, zajmuje stanowisko pojednawcze względem Europy i Rzymu, w czem go popiera Jan z Rokiczany; chcąc się oczyścić z zarzutu kacerstwa. Energia J-go sprawia, że ces. Fryderyk przyrzeka pozostawić Pogrobowcowi swobodę ruchów, skoro dojdzie do pełnoletności. W r. 1452 otrzymał J. potwierdzenie wielkorzędztwa swego przez stany czeskie. W tym też roku zadaje ostateczną klęskę wrogom swoim, zdobywając Tabor, co skłania ces. Fryderyka do układów, skutkiem których było zwolnienie Pogrobowca od opieki i danie mu pozwolenia do objęcia tronu czeskiego. Młody król, przy pomocy J-go zajmuje tron i zostaje w r. 1453 koronowany. J. zostaje na dalsze 6 lat wielkorządcą, a zarazem otrzymuje nominacyę na ochmistrza i preceptora królewskiego. Starano się w Ładysławie podkopać zaufanie do Jerzego, lecz ten wszelkie zarzuty odpiera. Po czterech latach panowania umiera Pogrobowiec w 1457 r., 23 listopada. Jako kandydaci do tronu zgłaszają się: Fryderyk cesarz, za mało popularny, Albrecht bawarski, Wilhelm saski, Kazimierz Jagielończyk działają opieszale, pięcioletni królewicz francuski, Karol (VIII), wskutek czego na sejmie elekcyjnym (1458) wysunięta naprzód przez Zdzieńko Stenberga kandydatura popularnego J-go, posiadającego faktycznie władzę, została przyjęta i J. ogłoszony jako król. Chodziło teraz o uzyskanie pozwolenia w Rzymie na koronacyę, bo koronacya przez utrakwistę Jana z Rokicany ze względu na wrogów była niebezpieczna. Marcin Corvinus, król węgierski, ręczy za prawowierność J-go w Rzymie. Żądano od J-go wyrzeczenia się utrankwizmu, na co ten się zgadza, iecz z warunkiem, aby fakt ten pozostał w tajemnicy. Koronacya odbyła się 7 maja 1458. Musi Jerzy walczyć ze zniemczonym Szlązkiem, który mu się poddaje. Stara się nowy król o wzmocnienie wewnętrzne kraju, podniesienie dobrobytu, handlu, przemysłu, popiera naukę i sztuki. Przedsiębiorczy, energiczny, zręczny dyplomata, unika, jak może wojny, lecz, gdy potrzeba, mężnie umie walczyć i zwyciężą. Umacnia swe stanowisko i potęgę kraju przez związki małżeńskie; król węgierski, Maciej, został jego zięciem, drugą córkę wydał za Albrechta, ks. saskiego, syna Henryka ożenił z córką

drugiego ks. saskiego, Wilhelma. Z Polską żyje w ścisłem przymierzu. Z Rzymem stara się być w zgodzie, lecz ze względu na utrakwistów nie chce się publicznie wyrzec błędów. Mądrość jego polityczna zjednała mu licznych przyjaciół. Książęta Rzeszy myślą nawet o powierzeniu mu korony cesarskiej; była też myśl, aby mu oddać naczelne dowództwo w wyprawie wszechcuropejskiej przeciwko Turkom. Pż Pius II jest przychylny projektowi książąt Rzeszy. Wysłańcy papiescy znajdują się w Pradze, w obec których J. stara się okazać prawdziwym katolikiem, co obraża utrakwistów, wobec czego J. ratując chwiejące się własne stanowisko, zrywa z Rzymem, żądając przywrócenia bezwzględnego paktów bazylejskich. J-go dosięga klątwa, Szląsk się buntuje. Powstaje w 1465 konfederacya panów czeskich w Zelenchorze przeciwko J-mu. Stara się J. utrzymać w przymierzu z sobą Polskę, obiecuje domowi Jagiellonów panowanie w Czechach, przyrzeka jednak to samo i Maciejowi węgierskiemu. Coraz bardziej chwieje się grunt pod nogami Jerzego. W Ołomuńcu obwołano Macieja królem. Szląsk i Morawy otwierają Maciejowi podwoje; pobija on wojska Jerzego i syna jego, Wiktoryna, zabiera do niewoli. Drugi jednak syn Jerzego, Henryk, zadał klęskę królowi węgierskiemu. J. ponawia układy z Polską, zaręcza swą córkę Ludmiłę z królewiczem polskim, Władysławem; układy jednak rychło zostały zerwane. Wśród tych trosk, kłopotów i zabiegów † Jerzy 22 marca 1471. Bezwątpienia J. był jednym z najgenialniejszych ludzi wieku. Był on twórcą niewykonalnego a jednak przez wszystkich upragnionego projektu trybunału rozjemczego dla państw Europy.

X. H. P.

Jerzy św. męczennik, żołnierz z Kapadocyi, nazywany przez Greków „wielkim Świętym.“ Ze szczegółów podanych do wiadomości przez tradycyę, wiele zaliczyć należy do legend, jak np. że walczył z czarnoksiężnikiem i że pokonał smoka. Pewnem jest jednak, że poniósł śmierć męczeńską za Dyoklecyana i że już za czasów Konstantyna Wielkiego kult Św. był bardzo rozszerzony; w Palestynie pod Liddą i w Knstplu były wystawione świątynie pod jego wezwaniem, a wkrótce potem cześć jego rozszerzyła się po innych krajach Wschodu a później i Zachodu. Już od najdawniejszych czasów żołnierze chijańscy przed bitwą wzywali pomocy św. Jerzego, Maurycego i Sebastyana. Święto obchodzono zawsze jednozgodnie 23 kwietnia. Uczony pisarz Assemani twierdzi, że wszystkie kły chijańskie trzymamały się tej daty przy obchodzeniu pamiątki Św. Szczególniejszą cześć odbiera w Rosyi, Anglii i w Genui. Ikonografia chijańska przedstawia J. w zbroi rycerskiej, przebijającego lancą smoka. Jest patronem puszkarzy. (Por. Assemani, *Kalendaria Ecclesiae universae.* t. V, p. 284; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Blanc, *Diction. univ. de la Pensée.* 1899, 4-o, k. 1129; *Ami du Clergé.* 1900, str. 122 couv.). *X. J. N.*

Jerzy Syncellus, mnich i lekarz, † w r. 810, był sekretarzem Tarazyusza patryarchy knstplskiego; uczony i cnotliwy mąż; zebrał z dzieł Euzebjusza, Juliusza Afrykańskiego i innych *Chronografię* od Adama do Dyoklecyana (r. 284); kompilacyę tę wydał po łacinie i po grecku z objaśnieniami dominikanin Jakób Goar w Paryżu w r. 1652. (Por. Potthast, I, 500; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, 12-o, p. 46).

Jerzy z Trebizondy ob. Georgius z Trapezuntu.

Jerzego św. zakony i ordery. 1) Kanonicy regularni od ś. J. w Algo w Wenecyi (ob. Kanonicy regularni), 2) Bawarski zakon rycerski św. J., założ. przez księcia Karola Alberta (ces. Karol VII) 20 marca 1729, któremu Benedykt XIII nadał przywileje zakonu niemieckiego. Kawalerowie tego zakonu stojąc pod patronatem św. J-go zobowiązują się bronić Niepok. Pocz. Najśw. Maryi P. Król Ludwik I 1827 przeprowadził reformę tego zakonu, którego wielkim mistrzem jest każdorazowy król bawarski. Kandydaci winni stwierdzić 16 przodków z 300 letnią przynależnością do rodziny szlacheckiej i poprzysiądz obronę religii katol., a zwłaszcza Niepok. Poczęcia. Order na przedniej stronie przedstawia Niepok. Poczętą, na odwrotniej ś. J-go.

W r. 1871 otrzymał zakon nowe statuta, według których obowiązkiem jego jest pielęgnowanie rannych podczas wojny i zakładanie szpitali w czasie pokoju. (Por. v. Destouches, *Gesch. d. bayr. Hausritterordens v. h. Georg.*, München 1871). **3)** Austryacki zakon rycerski założony przez ces. Fryderyka III ok. r. 1468, ku chwale Bożej, Najśw. Maryi P., wiary katol. i domu austryackiego. Paweł II nadał mu przywileje zakonu niemieckiego. Przestał istnieć w XVI w. **4)** Ordery pskie ku czci ś. Jerzego założ. 1492 przez pża. Aleksandra VI w Rzymie i 1534 r. przez pża Pawła III w Rawennie. Oba przestały istnieć w XVI w. **5)** W Burgundyi 1390 lub 1400 r. zawiązało się stowarzyszenie w celu obrony religii katol. i miało punkt zboru w kle ś. J-go w Rougemont, stąd Helyot (VIII, str. 331) opowiada dzieje jego p. t. *Etat de la confrairie de St. Georges dite de Rougemont.* **6)** W Niemczech w XIV w. rycerze frankońscy zawiązali stowarzyszenie pod patronatem ś. J-go, jak również i rycerze szwabscy 1392 r. Spór między obydwoma stowarzyszeniami o to, które podczas bitwy ma iść na przedzie ze sztandarem ś. J-go, rostrzygnięto w ten sposób, że jedno jednego, drugie drugiego dnia. **7)** Pod wezwaniem ś. J-go został w Anglii przez Edwarda III ustanowiony order podwiązki 1350 r., w Rosyi zaś przez ces. Katarzynę II najprzedniejszy order za odznaczenie się podczas bitwy. (*Ch.*).

Jesi—bpstwo we Włoszech (dioec. Aesina).—Miasto J-i, na lewym brzegu rz. Esino położone, w prowincyi włoskiej Ankonie, w starożytności nosiło nazwy Aesis, Aesium, Ausinia, albo Esinus v. Exinus. J-i liczy ok. 13 tys. mieszkańców, posiada kł katedralny pod wezwaniem św. Septymiusza, pierwszego swego pasterza, umęczonego za wiarę w 308 r. (*Bolland., Sept.*, VI, 408). W 1237 r. pożar zniszczył katedrę w 1268 r. ją odbudowano; obecny wygląd nadano kłowi w 1725—1749 r. Oprócz katedry J-i posiada 5 kłów parafialnych, 7 klasztorów męskich i 3 żeńskie; seminaryum duchowne założył w J-i bp Gabryel de Monte (1554—1597), nadto J-i posiada wspaniałą bibliotekę (dawny kł poklasztorny św. Floryana) z arcydziełami Lorenza Lotto, gimnazyum, liceum, szkołę techniczną i in. W J-i urodził się ces. Fryderyk II i kompozytor Pergolese. Bp. Jesi Kamil Borghese został pżem pod imieniem Pawła V.—Bpstwo w J-i stale istnieje od VI w. Dyecezya J-i bezpośrednio podlega Stolicy Ap., obejmuje 10 gmin w prowincyi włoskiej Ankonie; w 1906 r. liczyła ok. 54 tys. wiernych, 26 parafij, 151 kłów i kaplic, 99 kapłanów świeckich, 45 zakonnych. (Por. Th. Baldassini, *Notizie istor. della regia città di Jesi*, 1703; G. Baldassini; *Memorie istor. della città di Jesi*, Ughelli I, 279—287; Gams, *Series episcop.*, 700; *W. W.*, t. VI, k. 1371; *W. E. I.*, t. 31—32, str. 909; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908. t. II, k. 52). *X. C. S.*

Jesi Samuel, miedziorytnik włoski, ur. 1784 w Medyolanie, um. 17 stycznia 1853 we Florencyi. Dokładność wykonania i pewność rysunku zalecają jego roboty. Studyował w Akademii Medyolańskiej. Większe jego roboty: „Wypędzenie Hagary“ według obrazu Guercina (1821), „Madonna ze św. Janem i św. Stefanem“ (1834) według Fra Bartolomeo; portret Leona X z kardynałami Rossi i Giulio de Medici (1840) według Rafaela; „Wieczerza Pańska (1846) według odnalezionego we Florencyi fresku z H. Onofrio (miedzioryt niewykończony).

Jeske Choiński Teodor, ur. w r. 1854 w Pleszewie, w W. ks. Poznańskiem. Po ukończeniu gimnazyum w Poznaniu kształcił się na wydziale filozoficznym w uniwersytece wrocławskim, w Pradze Czeskiej i w Wiedniu. Działalność literacką rozpoczął w r. 1876. Był współpracownikiem w wielu pismach jak m. i. w „Nowinach“, „Ateneum,“ „Kuryerze Warszawskim,“ „Roli,“ a następnie jako pisarz dużego talentu, zdolny polemista, krytyk i zdecydowauy wróg pozytywizmu i antysemita pracował od r. 1882 w „Niwie,“ oraz „Słowie.“ Redagował przez czas jakiś „Wędrowca“ i „Bibliotekę dzieł wyborowych.“ Pisywał czasem pod pseudonimem M. Bogdanowicz. Z wielu pism, krytyk, roz-

praw i monografij J. Ch-o szczególnie godne są zaznaczenia: *Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele.* 1885 roku; *Główne prądy tendencyjnej powieści niemieckiej.* (Niwa 1881); *Henryk Heine.* Kraków 1885; *Typy i ideały pozytywnej beletrystyki polskiej.* 1888 r.; *Oktawiusz Feuillet.* Kraków 1891; *Po latach du udziestu pięciu.* 1891—charakterystyka działalności „Przeglądu tygodniowego; *Emil Zola* jako polemista i krytyk. (Tyg. Illustr. 1892); *Na schyłku wieku.* 1894; *Rozkład w życiu i literaturze.* 1895; *Historyczna powieść polska.* 1899, i inne. Nakładem „Biblioteki dzieł chrześcijańskich" wyszły: *Pozytywizm.* Warszawa, ——; *Dekadentyzm.* Tamże, ——; *Psychologia rewolucyi francuskiej.* Tamże. J. Ch. jest także wielce utalentowanym powieściopisarzem w duchu katolickim, M. i. jego *Gasnące słońce,* powieść historyczna z pierwszych wieków Chrześcijaństwa przetłumaczoną została na kilka obcych języków.

X. J. N,

Jesse ob. Izai.

Jethro lub **Jether** — hebr. Jitro lub Jeter, gr, Ἰοθορ,—teść Mojżesza, kapłan madyanicki. (Exod. II, 15—III, 2). Mojżesz zmuszony porzucić dwór faraona udał się do krainy Madyanitów. Tu spotkał siedem córek Jetra, które szły po wodę, obronił je przed napaściami pasterzy. Jetro za to udziela mu gościnności i córkę swą Seforę daje za żonę. Gdy Mojżesz przy górze Horeb otrzymał rozkaz od Boga uwolnienia Żydów z niewoli egipskiej, Jetro błogosławi go na drogę, a gdy Mojżesz po wyjściu z Egiptu był z całym narodem na pustyni, pobił Amalecytów, Jetro przychodzi do Mojżesza, przyprowadza mu żonę Seforę i dwóch synów Gersama i Eliezera, składa dzięki Bogu i po udzieleniu niektórych wskazówek, co do zarządu całym narodem, powraca do swej krainy. (Exod. XVIII, 1—27). Więcej o nim nie wiadomo, Sądzić należy, że to był nie kapłan pogański, ale czciciel Boga. Trudność pewna zachodzi co do samego imienia Jetra, w ks. Exod. II, 18 powiedziano że Mojżesz poślubił Seforę, córkę Raguela, a w ks. Num. X, 29 i Jud. IV, 11 wskazany Hobab jako syn Raguela i teść Mojżesza. Jedni sądzą, że Raguel był ojcem Jetra, i dziadkiem Hobaba, drudzy—że Jetro i Hobab ta sama osoba. Najprawdopodobniej Jetro był dwóch imion Jetro-Raguel, to drugie imię, wskazywało godność kapłańską — Reu-el = przyjaciel Pana, a Hobab był synem jego. (Por. Hummelauer, *Commentarius in Exodum,* Paris, 1897, p. 42). Oprócz tego spotykamy to imię Jeter nadane jeszcze kilku osobom w Piśmie świętem:

1. Jeter syn starszy Gedeona, zginął z ręki brata swego Abimelecha. (Jud. VIII, 20, 31; IX, 5).

2. Jeter — ojciec Amasy, szwagier Dawida przez żonę swą Abigail. (III Reg. II, 5, 32; II Reg. XVII, 25).

3. Jeter — potomek Hesrona, syn Jady, umarł bezpotomnie. (1 Paral. II, 32).

4. Jeter — potomek Judy, syn Ezry. (Paral. IV, 17).

5. Jeter — z pokolenia Aser odznaczał się wielkiem męstwem. (I Paral. VII, 37—38).

6. Jeter—miasto w pokoleniu Juda, oddane potomkom Aarona. (Jos. XV, 48; XXI, 14; I. Par. VI, 58). Dawid po zwycięstwie nad Amalecytami przysłał temu miastu część zdobyczy. (I Reg. XXX, 27). Euzebiusz i św. Hieronim świadczą, że pomiędzy Daroma i Malatam niedaleko od Eleuteropolis było miasto spore — Jetira, zamieszkane przez chrześcijan. Dziś niektórzy miasto Jeter upatrują w Khirbet Attir pomiędzy Hebronem i Bersabeą. (Por. Robinson, *Palaestina,* II, 422; Guérin, *Judée,* III, 197—199; D. Zanechia, *La Palestine d'aujourd'hui,* 1899, II, p. 256; Buhl, *Geographie des Alten Palästina* 1896, p, 164; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. III, 1519—1523).

X. R. J.

Jevons Stanley, ekonomista i filozof angielski, ur. w r. 1835 w Liverpoolu, † w r. 1882, był profesorem filozofii w uniwersytecie londyńskim i ekonomii politycznej w Manchesterze. W ciągu 20 lat studyował doktrynę Stuarta Milla, rozbierał ją w swych prelekcyach przez 14 lat i surowy ale sprawiedliwy sąd o niej wydał. J. należy do tej grupy filozofów angielskich, którzy wraz z Ha-

miltonem usiłowali uzupełnić logikę formalną Arystotelesa. Pisma J-a dotyczą więcej ekonomii politycznej, niż filozofii. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris 1906, 4-o, k. 718—19; Tenże, *Histoire de la Philosophie*, Paris et Lyon 1896, t. III, 12-o, str. 345, 354).

Jezabel, żona Achaba, z pochodzenia fenicyanka, córka Itobaala, króla sydońskiego i arcykapłana bogini Astarty. Z jej namowy Achab zbudował świątynię Baalowi i Astarcie, pierwszemu służyło 450 kapłanów a Astarcie 400 (III Reg. XV, 31—32; XVIII, 19, 40). Większość z nich kazał wymordować prorok Eliasz na górze Karmelu, po wykazaniu ich całej niemocy, przez co ściągnął na siebie i innych proroków prześladowanie Jezabeli (III Reg. XIX, 1—3). Jezabel też była złym duchem Achaba w sprawie przywłaszczenia winnicy Nabota, którego przez postawienie fałszywych dwóch świadków, skazano niesprawiedliwie na ukamienowanie. Eliasz przepowiada królowej, że na polu winnicy Nabatowej za tę zbrodnię psy będą lizać jej krew; tak się też później spełniło. Po śmierci Achaba rządzili jakiś czas dwaj jego synowie Ochozyasz, a po tegoż śmierci Joram, nie lepsi od swych rodziców. Gdy Jehu namaszczony na króla przez Elizeusza zamordował Jorama, kazał też wyrzucić przez okno znienawidzoną przez wszystkich Jezabel i tak życie zakończyła (IV Reg. IX, 7, 37). Córka Jezabeli i Achaba Atalia, podobna do matki, była za Joramem, królem uldzkim. *X. R. J.*

Jezierski Franciszek Salezy, kanonik krakowski i kaliski, ur. 1740 w ziemi Łukowskiej. Był regentem ziemskim łukowskim, wstąpił do zgromadzenia księży misyonarzy, na studya jeździł do Włoch i potem zajął się kaznodziejstwem przy kolegiacie kaliskiej i lubelskiej i katedrze krakowskiej. W 1784 r. Komisya Edukacyjna powołała J-go na rektora szkół lubelskich, w 1785 został wizytatorem generalnym Szkoły Głównej i przeniósł się do Krakowa. Został koadyutorem kanonii krakowskiej i wybrany przez kapitułę na deputata trybunału koronnego. Po ukończeniu czynności deputata został publicystą sejmu czteroletniego. Umarł 14 lutego 1791 r. Dzieła: *Kazania przed stanami Rzplitej na sejmie* r. 1788 w kle św. Jana; *Goworek h. Rawicz*, 1789; *Rzepicha matka królów*, 1790. str. 428; *Rząd polski w tajemnicach odkryty jak było około 1735 r.*; *O bezkrólewiach w Polsce i wybieraniu królów 1790 r.*; *Wzmianka krótka o zjednoczeniu Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskiem*; *Wypis z kroniki Witykinda*; *Duch nieboszczki Bastylii*; *Głos na prędce do stanu miejskiego*; *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosowanemi do rzeczy uwagami objaśnione*. J. jako wyznawca równości politycznej wszystkich warstw narodu, jako obrońca mieszczan i chłopów, jako wróg przywilejów szlacheckich, liberum veto i elekcyi, jest najzdolniejszym i najodważniejszym z publicystów ówczesnych. (Por. Wł. Smoleński, *Pisma historyczne*, 1901, t. II, str. 299 — 388). *X. S. G.*

Jezierski Karol dr. filozofii, jezuita z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1711 lub 1712, wstąpił do Jezuitów w r. 1728. Nauczał gramatyki, humaniorów i filozofii w Wilnie. W r. 1771 był ojcem duchownym w Grodnie. Napisał *Aristoteles sub fortunatissimis, auspiciis Il. ac Excell. D. D. Josephi De Ekliis Hylzen etc.*, Vilnae 1749, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliotéque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1894, 4-o, t. IV, k. 799).

Jezierski Stanisław Rajmund, dominikanin, później biskup bakowski w Mołdawii, jeden z ostatnich kaznodziejów panegirystów, wychowanych za czasów saskich. Wydał wiele kazań, poczynając od r. 1726. Umarł 28 kwietnia 1782 r. we Lwowie. (Por. Sadok Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego*, II. 71; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. LVIII, str. 550—1).

Jezira ob. Kabała.

Jezrael lub **Jezrachel**, hebr. Izrael — Pan sieje, gr. Ἰεζράέλ, nazwa kilku osób, i kilku miejsc w Piśmie św. St. T.

1. Jezrael—miasto w pokoleniu Issachara (Jos. XVI, 17). Achab król obrał je za stolicę państwa swego, zbudował tam świątynię Baalowi i ołtarz Astarcie. Tam obok pałacu królewskiego, miał swą winnicę Nabot Jezraelita, który zginął wskutek intryg Jezabeli (ob. Jezabel), a winnicę jego Achab so-

bie przywłaszył (ob. Achab). Po upadku domu Achabowego, znaczenie miasta Jezrael się zmniejszyło. Za zbrodnie następców Jehu, prorok Ozeasz (I, 4, 5, 11) przepowiada zupełny upadek królestwa Izraelskiego. O tem mieście jest jeszcze wzmianka w I. Reg. XXIX, 11; III Reg. IV, 12. Z biegiem czasu miasto otrzymało różne nazwy: *Onom.* (ed. Lag. 267, 52; 133, 14) nazywa się Esrdraela, u innych po prostu Stradela, dziś nosi nazwę Zev'in. (Por. Robinson, *Palestine*, III, p. 391, Guérin, *Samarie*, I, p. 311; D. Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*, 1899, II, 699; F. Vigouroux *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p 1538—1544).

2. Jezrael — miasto w pokoleniu Judy, w miejscowości górzystej w pobliżu Karmelu i puszczy Zyf. Z tego miasta pochodziła Achinoam, pierwsza żona Dawida. Zoos. XV, 56; I Reg. XXVII, 3).

3. Jezrael — równina w Palestynie pomiędzy górami Gelboe i Hermonem, powszechnie znana pod nazwą Ezdrelon. (Ob. Ezdrelon, w „*Podr. Enc.*“ *kość.*, t. XI, str. 49—50).

4. Jezrael i Jezrahel, z pokolenia Judy, syn Etama,(I Paral. IV, 3.)

5. Jezrahel—imię, które nadał prorok Ozeasz starszemu synowi swemu (Osee. I, 4). *X. R. J.*

Jezuaci (clerici apostolici s. Hieronimi) przez Jana Colombini z Sienny 1360 r., założone na zasadzie reg. św. Augustyna zgromadzenie zakonne, mające na celu pielęgnowanie chorych. Colombini żył jako zacny, zamożny patrycyusz, miał żonę Blazyę Cervetano i dwoje dzieci Piotra i Anielę. Posiadał wszakże dwie wady: porywczość i chciwość. Pewnego razu uniósł się na żonę z powodu drobnej niedokładności domowej. Ta przyrzekłszy spełnić jego żądanie, dała mu tymczasem książkę do czytania, którą on odtrącił, po chwili jednak wstydząc się swojej porywczości, podniósł książkę i ku zdumieniu swemu napotkał żywot ś. Maryi egipcyanki, która przedtem była znaną grzesznicą a następnie stała się bohaterką pokuty. Teraz otworzyły mu się oczy. Postanowił naprawić wszelaką krzywdę, jaką komukolwiek przez chciwość lub porywczość mógł wyrządzić. Za zezwoleniem żony zaniechał stosunków małżeńskich; oboje żyli jak brat z siostrą. Głównem zaś zajęciem jego było odwiedzanie chorych w szpitalach i wspomaganie ubogich. Wielu uważało go za waryata; on jednak nie bacząc na to szedł coraz wyżej po szczeblach doskonałości. Naśladował go przyjaciel młodości Franciszek Wincenty Mini. Obaj współzawodniczyli ze sobą w poświęceniu dla chorych i ubogich. Ze zgodą żony podzielił majątek na trzy części, jedną dał szpitalowi, dwie zaś klasztorowi, z zastrzeżeniem dożywocia dla Blazyi. Tymczasem syn jego umarł, córka wstąpiła do klasztoru. On zam żył z jałmużny, nawołując wszystkich do pokuty. Senat Sienny oburzony na postępowanie jego i przyjaciela Miniego wypędził ich z miasta. Bez szemrania obaj odeszli a wraz z nim 25 młodzieńców, którzy porwani ich świątobliwością, zapragnęli dzielić z nimi twardy los.

Wkrótce jednak wybuchła w Siennie zaraza, którą lud uważał za karę Bożą. Colombini wraz z towarzyszami zostali przywołani dla opieki nad chorymi i umierającymi. Kiedy w r. 1367 pż Urban V powracał z Awinionu do Rzymu, wybrał się Colombini wraz z uczniami swymi do Corneto, aby uzyskać zatwierdzenie swego zgromadzenia. W drodze do Witerbo otrzymali nazwę Jezuatów, gdyż, mieli zwyczaj witać wszystkich słowami: Niech żyje Jezus! Niech będzie pochwalony Jezus Chr.! Podobno niemowlęta pierwsze na ich widok zawołały: Patrzcie Jezuaci! Pż zatwierdził ich regułę i przepisał im jako ubiór biały habit, skórzany pas i brunatny płaszcz. Zalecał im też, aby nie przebiegali tłumnie kraju, lecz żeby zakładali stałe siedziby. Pierwiastkowo kierowali się regułą ś. Benedykta z odpowiedniemi celowi ich zmianami, później otrzymali regułę ś. Augustyna, bez obowiązku składadania ślubów uroczystych. W drodze do Acquapendente d. 31 lipca 1367 r. † Colombini, ustanowiwszy swoim następcą Miniego. Rozszerzyli się oni wnet po całych Włoszech, a także w Tuluzie. Zajmowali się pielęgnowaniem chorych, przygotowaniem likierów, stąd nazywano ich „Padri dell'aquavitae“. Pierwotnie wszyscy byli laikami, później w r. 1606 Stol. apłska pozwoliła, aby przyjmowali do zgromadzenia i kapłanów. Zdaje się że z czasem J-ci zeszli z właściwej im drogi i dla tego pż Klemens IX 1668 r.

zozwiązał zgromadzenie. Dłużej utrzymały się Jezuatki, które krewna Colombiniego Katrzyna założyła dla celów ascetycznych. (Por. Helyot., *Hist. des Ordres relig.*, t. III, str. 407; Pösl P. SS. R., *Leben d. seligen Colombini aus Sienna, Stifters d. Jesuaten*, Regensb. 1846). (*Ch.*).

Jezuici. W XV w. jezuitą nazywano „człowieka pobożnego", w początkach XVI zaczęto pogardliwie nazwę tę dawać „pobożniśiom", wreszcie od połowy XVI w. wyłącznie należy ona do członków założonego przez św. Ignacego Loyolę (ob.) Towarzystwa Jezusowego (Societas Jesu —w skróceniu S. J.).

Początek zgromadzeniu dał św. Ignacy z kilku towarzyszami (Piotr Faber, Franciszek Ksawery, Jakób Lainez, Alfons Salmeron, Mikołaj Alfons Bobadilla i Szymon Rodriguez) dnia 15 sierpnia 1534 r., w nieistniejącej dziś kaplicy św. Dyonizego na Montmartre w Paryżu.

Zatwierdził zgromadzenie Paweł III bullą „Regiminis militantis" 27 września 1540 r. pod nazwą „Towarzystwa Jezusowego".

Organizacya. Ustawa, czyli konstytucye zakonu J. zawierają się w *Constitutiones S. J.*, opracowanych przez św. Ignacego w r. 1550 i wprowadzonych tytułem próby do niektórych prowincyj, a następnie przyjętych dla całego zakonu na pierwszej kongregacyi generalnej w Rzymie 1558 r. (stąd mniemanie jakoby *Constitutiones* powstały dopiero za pierwszego po św. Ignacym generała Laineza). Według *Constitutiones* (Ob. Ravignan, *O Towarzystwie Jezusowem*, wyd. 2, w Wrocławiu 1850) o przyjęciu do Towarzystwa decyduje stojący na czele generał. Po wstępnej próbie i egzaminie, na którym kandydat musi odpowiedzieć na pytanie: czy gotów jest na rozkaz starszych jakikolwiek, w jakiejkolwiek stronie świata, piastować urząd? czy chce znosić, owszem radować się dla miłości Chrystusa, z prześladowań i urągań? i t. p. i rozpoczyna się nowicyat, który trwa dwa lata (Ob. O. Ravignan, *Op. cit.*, str. 62 i 63). Po upływie tego czasu nowicyatu, aspirant dopuszczony jest do złożenia ślubów prostych. Wtedy dopiero następuje okres studyów: rok do dwóch, stosownie do potrzeby, trwają studya humanistyczne, później trzy lata studyów filozoficznych, poczem idzie trzy do pięciu lat pracy nauczycielskiej w kollegiach, w końcu cztery lata studyów teologicznych i wtedy dopiero otrzymuje się święcenie kapłańskie. W czasie studyów J. musi składać rokrocznie ścisły egzamin, który obok postępu w cnotach stanowi o dopuszczeniu go do powtórnego nowicyatu rocznego, poprzedzającego uroczystą profesyę zakonną. Właściwą profesyę jezuicką, obok trzech ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, stanowi dołączony ślub czwarty bezwzględnego posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej w sprawie misyi (ob. *Constitutiones*, r. III, p. 1). Ten jednak ślub ostatni składają tylko odpowiednio do nauczania uzdolnieni i przygotowani (Ob. O. Ravignan, *Op. Cit.*, str. 69—84).

Członkowie Towarzystwa dzielą się na: 1) na professów (professi quatuor votorum), którzy właściwie tworzą Towarzystwo (corpus societatis. Por. M. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der Katholischen Kirche.*, Paderborn 1908, t. III, str. 24 i 25), biorą udział w kongregacyach generalnych i z pośród nich wybierani są: generał, prowincyałowie i asystenci; 2) pomocnicy duchowni (professi trium votorum), t. j. ci, którzy odbyli studya i nowicyaty, ale ze względu na brak wymaganego wysokiego wykształcenia do czwartego ślubu nie zostali dopuszczeni; 3) scholastycy t. j. odbywający studya poprzedzające professyę; 4) nowicyusze; 5) bracia świeccy (fratres coadiutores), powołani do pracy ręcznej i innych zajęć wymagających zręczności i sił fizycznych. Braciszek, podobnie jak professi duchowni odbywa dwuletni nowicyat, poczem składa śluby proste i jeżeli przez lat, co najmniej 10, (toż samo stosuje się i do duchownych) wykaże postęp w cnotach, może być dopuszczony do professyi.

Najwyższem ciałem prawodawczem w zakonie jest kongregacya generalna, zbierająca się zwyczajnie po śmierci generała zakonu, w nadzwyczajnych zaś wypadkach zwoływana przez generała, albo jego asystentów. W kongregacyi generalnej bierze udział generał, względnie wikaryusz jego, asystenci, prowincyałowie i po dwóch delegatów z każdej prowincyi, wybranych na kongresach prowincyonalnych.

Generał wybrany przez kongregacyę

generalną, urząd swój sprawuje dożywotnio i wykonuje najwyższą władzę w zgromadzeniu. W ręku jego spoczywa władza prawodawcza (w granicach ducha ustawy), sądowa i administracyjna, tworzy nowe prowincye, zakłada domy, zawiera wszelkie umowy, mianuje zwierzchników i przełożonych: prowincyałów, superiorów, rektorów, (nawet asystentów swoich ma prawo, w razie potrzeby suspendować lub innymi zastąpić).

Przez ustawiczne stosunki z miejscowymi przełożonymi, generał wgląda w każdy szczegół zarządu całego Towarzystwa. Stosownie do ustawy każdy przełożony co tydzień zdaje sprawę prowincyałowi o stanie swego domu, a prowincyał co trzy miesiące, na podstawie zebranych szczegółów, przesyła generałowi dokładną relacyę o całej prowincyi. W miarę potrzeby, generał wysyła jeszcze swoich wizytatorów. Co trzy lata znów każdy prowincyał przesyła generałowi t. zw. katalogi t. j. dokładne wiadomości o każdym członku Towarzystwa. Katalogi układa prowincyał wraz z czterema starszymi professami. Bez wiedzy i decyzyi generała nikt nie może być, jak to powiedziało się wyżej, ani przyjęty, ani też z Towarzystwa usunięty. On sam wskazuje każdemu członkowi kierunek pracy i wyznacza stanowiska. Żadne dzieło przez jezuitę napisane nie może być oddane do druku bez cenzury i aprobaty władzy zakonnej.

Przy tak szerokiej władzy generała i tak ścisłej organizacyi centralistycznej nic dziwnego, że w zarządzie Towarzystwem panuje zawsze sprężystość, ład i umiejętne wyzyskanie zdolności każdego członka. Władza ta, pomimo takiej siły tak jednak umiejętnie jest obwarowana, że żadną miarą w samowolę i despotyzm przerodzić się nie może.

Stanowisko bowiem generała obsadzone jest z wyborów na kongregacyi generalnej; każdy wyborca, mając niczem nieograniczoną wolność co do osoby, przygotowuje się do wyborów modlitwą i składa przysięgę, że wybierze kogo uważa w sumieniu swojem za najgodniejszego. Generał ma sobie przydanych pięciu (stosownie do liczby asystencyj) asystentów z głosem doradczym i admonitora, którego obowiązkiem jest z należnem uszanowaniem, ale i z wielką akuratnością ostrzegać generała, gdyby w rozporządzeniach jego lub pestępowaniu zauważył błąd jakiś lub niewłaściwość.

Asystenci, (a nawet jeden), aczkolwiek mają głos doradczy tylko, w wypadku, gdyby generał dopuścił się jawnie ciężkiego grzechu, albo gwałcił zasadnicze ustawy lub popadł w herezyę, mają prawo zwołać kongregacyę generalną (czego nie było potrzeba ani razu od początku zakonu), która złoży sąd na winnego, może pozbawić go godności, a nawet z zakonu wydalić.

Po generale pierwsze w rządach Towarzystwem miejsce zajmują przełożeni prowincyj zakonnych: prowincyałowie (wybierani z pośród professów), po nich następują zwierzchnicy pojedynczych domów t. j. przełożeni (praesides, praepositi) w domach professów, rektorowie w kollegiach, superyorowie w rezydencyach (t. j. mniejszych domach) i misyach (t. j. jeżeli dom pełni curam animarum, tam, gdzie niema urządzonych parafij). Prócz wymienionych wyżej domów są jeszcze nowicyaty, domy probacyi (dla gotujących się do professyi), scholastykaty (domy studyów) i seminarya dla nienależących do zakonu, ale pod jego kierunkiem studyujących duchownych.

Prowincyałowie i zwierzchnicy pojedynczych domów zmieniają się co trzy lata, podobnież jak generał; każdy z nich ma swego asystenta i admonitora.

Pod względem terytoryalnym zakon dzieli sie na asystencye i prowincye.

History a. Zatwierdzając Towarzystwo Jezusowe pż Paweł III ograniczył liczbę członków nowego zgromadzenia do 60. (Por. dr. Max Heimbucher, *Op. cit.*, t. III, str. 17), ale już po czterech latach, wobec tak pięknie i pożytecznie rozwijającej się nowej instytucyi, powyższe ograniczenie 14 marca 1544 r. (Injunctum nobis) zostało cofnięte. Zgromadzenie istotnie szybko się rozszerzało najpierw pod okiem pża we Włoszech, a następnie w Portugalii, w Hiszpanii, w Belgii, w Indyach, w Niemczech, od 1564 r. zaś i w Polsce. W chwili śmierci św. Ignacego w 1556 r. Towarzystwo liczyło w 12 prowincyach 101 domów i 1,000 członków. (Por. M. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*). Zapotrzebowania były tak liczne, że zadość-

uczynić im zgromadzenie żadną miarą nie mogło.

W końcu XVI w. J. byli już nie tylko we wszystkich państwach europejskich, ale we wszystkich częściach świata. W Azyi: W Indyach od r. 1542, w Japonii od r. 1549, w Chinach od r. 1563, na Filipinach od r. 1594; w Afryce: w Kongo od r. 1547, w Abissynii od r. 1555, w kraju Kafrów od r. 1559; w Ameryce: w Brazylii od r. 1549, w Peru od r. 1668. w Meksyku od r. 1572, w Paraguaju od r. 1586, w Chili od r. 1591, w Kanadzie od r. 1611. W tym samym stosunku, co liczba domów, wzrastało Towarzystwo Jezusowe i liczebnie. W 1616 r., a więc w 60 lat po śmierci założyciela zakonu liczył on w 37 prowincyach 436 domów z 13,112 członkami; do 1749 r. liczba prowincyj zwiększyła się jeszcze o dwie, liczba zaś domów wzrosła do 1538 z 22,582 członkami.

Od pierwszych chwil istnienia, z powodu wyjątkowego stanowiska, jakie Towarzystwo Jezusowe zajęło w Kle, miało ono licznych i potężnych nieprzyjaciół i to nietylko w protestanckich Niemczech i Anglii, ale i w katolickiej Hiszpanii, Francyi, Polsce, Wenecyi i t. d. I nic dziwnego, zakon za cel wziął walkę z protestantyzmem, obronę na polu naukowem zasad Chrystusowych, osobnym ślubem zobowiązał się do posłuszeństwa Stolicy Ap. w dziele missyi. Wszyscy więc nieprzyjaciele Chrystusa i Jego Kła, czy to różnych odcieni protestanci (Jesuitae vero, qui se maxime nobis opponunt, aut necandi, aut si hoc commode fieri non potest ejici endi, aut certe mendaciis et calumniis opprimendi sunt, hasło dane nigdyś przez Kalwina por. F. I. Holzwarth *Historya powszechna*, t. VII, cz. II, str. 570,; Sismondi protestant w swej *Histoire de France*, t. XXIX, str. 231 powiada: „Jest coś przerażającego w tej zgodności oskarżeń, a po największej części oszczerstw, jakie znajdujemy w ówczesnych pismach (w XVIII w.) przeciw Jezuitom“), czy godzący w hierarchię klną i prawa Kła Gallikanie, czy podkopujący życie katolickie Janseniści (specyalną kasę mieli z której czerpali zasiłki na walkę z Jezuitami), czy też walcząca z zasadami chrześcijańskimi masonerya i liberalizm polityczny i filozoficzny, wszystko to, powtarzam, walczyło przeciwko Jezuitom, jako najbardziej uzdolnionym, najmężniejszym i najlepiej zorganizowanym obrońcom Kła. Jezuici nie cofali się przed niczem i przed nikim. Ktokolwiek występował przeciwko nauce Kła, czy głowie jego, w Jezuitach znajdował zewsze najniebezpieczniejszych przeciwników. Niejeden pocichu sprzyjający nowinkom protestanckim prałat lub rozluźnione zgromadzenie zakonne w Jezuitach surowych znajdowało krytyków. Dodać do tego trzeba, że za zasługi położone w dziele missyj, St. Ap. wyposażała Jezuitów coraz to nowymi przywilejami. W końcu szkoły jezuickie poważną czyniły konkurencyę dotychczasowemu szkolnictwu. Po części zazdrość, po części obawy wielu zrodziły nawet w łonie Kła nieprzyjaciół zakonu.

Oddawna więc zbierające się na horyzoncie zakonu Jezuitów chmury sprowadziły wreszcie w drugiej połowie XVIII w. gwałtowną burzę, która w końcu powaliła cały zakon. Obok wielkiej rewolucyi francuskiej walka przeciwko J-om w XVIII w. należy do najważniejszych wypadków współczesnych. Im bardziej wzrastały zastępy niedowiarków, im szersze zataczał koła racyonalizm i liberalizm, tem większe rozmiary przybierało prześladowanie zakonu. Ogłaszane drukiem, w celu obalenia zasług zakonu i urobienia przeciw niemu opinii publicznej, najrozmaitsze pamflety (Por. Duhr, *Jezuitenfabeln*, wyd. 3, Freib. in Breis. 1891), pozostawały bez skutku, dopóki rządy były w ręku silnych i sprawiedliwych książąt. Położenie pogorszyło się, a nawet stało się wprost rozpaczliwem, gdy na tronach zasiedli ludzie niedołężni (Józef Manuel I, 1750—1777 w Portugalii, Karol III w Hiszpanii i t. d.), a rządy przeszły w ręce adeptów loży (markiz de Pombal, założyciel pierwszej loży w Lizbonie) i „filozofii“. Zupełna zagłada zakonu J-ów oddawna już była planowana przez „filozofów“ w lożach masońskich; wyraźne ślady tego spotykamy już w 1752 r. (Por. Deschamps, *Les sociétés secrètes et la société*, 1880, t. II, str. 44). J-om zarzucano pelagianizm (z powodu zwalczania nauki Jansenistów o lasce), miękką moralność (osławiona walka o *Medulla theologiae moralis* jezuity P. Busenbauma. Por. Holzwarth l. c., str. 591); nadużywanie

spowiedzi, dążenie do świeckiego panowania i mieszanie się do polityki, nieposłuszeństwo wobec dekretów bpich, lekceważenie bpów, dumę, chciwość i wiele innych jeszcze wad i grzechów. (Krótkie wyjaśnienie zarzutów przeciwko J-om por. J. B. Pighii, *Institutiones historiae Ecclesiasticae*, t. III, str. 296—337, Veronae 1902). Jako dowody przytaczano jednak wyłącznie prawie fakta poszczególne, w części przesadzone, w części wprost zmyślone, w wyjątkowych tylko wypadkach połowicznie stwierdzone (Por. Józef Hergenröther, *Historya Kościoła powszechnego*, tłum. pol., t. XIII, str. 151).

Burza zerwała się najpierw w Portugalii i koloniach portugalskich.

Sebastyan Józef Carvalho, markiz de Pombal, wszechwładny od r. 1750 minister niedołężnego króla Józefa I, śmiertelnie nienawidził J-ów, chociaż wyniesienie swoje zawdzięczał protekcyi O. Moreiry, spowiednika królewskiego (Por. Gomes, *Le marquis de Pombal*, Paris 1869).

Pod pretekstem, że założone przez J-ów w Paraguaju t. zw. redukcye nie dawały odpowiednich dochodów skarbowi królewskiemu, przytem w nadziei, jakoby znalezienia w tym kraju szlachetnych kruszców, Pombal nakazał osiadłym tam pod opieką J-ów Indyanom siedziby swe opuścić. Był to cios wymierzony przeciwko zakonowi, gdyż Indyanom podsuwano myśl, że to J-ci stali się sprawcami ich nieszczęścia, a jako przyczynę znów buntu, wynikłego, z powodu nieludzkiego rozporządzenia, mimo zabiegów ze strony J-tów, wskazywano knowania tych ostatnich przeciwko władzy królewskiej (Por. Holzwarth, *Op. c.*, str. 580 i nast.).

Nadto Pombal rozrzucał rozgłośny pamflet eks-kapucyna Piotra Parisot z Bar-le-Duc (pod tyt. „Krótka wiadomość o respublice, jaką J-ci...“, spalony ręką kata w Hiszpanii), w którym najpotworniejsze zawierały się kłamstwa o rzekomym despotyzmie J-ów w Uraguaju i Paraguaju, o ogromnych bogactwach nagromadzonych tam, przez nich, o rozległym handlu, a nawet o potężnych i niebezpiecznych dla Portugalii i Hiszpanii siłach zbrojnych.

Wobec tych oskarżeń J-ci zostali z kolonii portugalskich usunięci.

Na tem Pombal nie poprzestał. Jako uczeń i spadkobierca ducha „filozofów“, Kł katolicki uważał za największego wroga postępu i cywilizacyi; postanowił więc Kł ujarzmić. J-ci tymczasem wpływem swoim przez szkoły, pisma i ambonę, jak również stosunkami swymi na dworze najwięcej przyczyniali mu trudności w osiągnięciu celu. Rzucił przeto nowe pamflety, a zwłaszcza broszurę osławionego Platela. Pociski skutek odniosły. W opinii dawał dostrzegać się pewien wyłom. W r. 1757 wymógł nawet Pombal na pżu Benedykcie XIV rozkaz przeprowadzenia wizytacyi klasztorów jezuickich w Portugalii. Te jednak plany zawiodły: Rzym nie uznał żadnej winy.

Wkrótce potem miał miejsce jakoby zamach na króla (sprawa dotąd bardzo ciemna), był to podobno jakiś przykry wypadek, z powodu miłosnych schadzek królewskich, a może cała rzecz uscenizowana przez Pombala (Por. Holzwarth, *Op. cit.*, str. 584 i nast.), o udział, w którym posądzono J-ów. Wielu więc OO. (221 uwięziono, w tej liczbie posiwiałego misyonarza O. Malagridę, spalonego później na stosie w Lizbonie) wtrącono do ponurych lochów więzienia S. Julien (81 umarło w więzieniu z powodu niewygód), reszta dekretem królewskim z 3 września 1759 r. poszła na wygnanie. „Jak złodziei, mówi Holzwarth, (*Op. cit.* str. 590) i morderców, sprowadzono wygnańców pod eskortą wojskową na statek, służący do przewozu niewolników. Wodę i żywność podawano im zepsute, ogołocono z najniezbędniejszych rzeczy; sześciu musiało jadać z jednej miski drewnianej. Kapitan najętego okrętu, rodem duńczyk, powiedział, że nawet cesarz marokański nie postępowałby tak srogo z najgorszymi ze swoich poddanych. W końcu października wygnańcy wylądowali w Civitavechia....“

We Francyi Towarzystwo Jezusowe potężnego miało nieprzyjaciela w osobie ministra Choiseel'a, (Por. Maugras, *Le duc et la duchese de Choiseul*, Paris 1902). Poprzysięgła im również zemstę potężna metresa królewska, pani Pompadour, za odmówienie jej rozgrzeszenia przez jezuitę O. Sacy. Zamach Roberta Franciszka Damiens (5 stycznia 1757 r.) na życie Ludwika XV przyśpieszył wybuch burzy. Najrozmaitsze paszkwile posądzały o współudział J-ów, mimo, że najsroższe nawet tortury nie wy-

mogły żadnego obciążającego zakon zeznania.

Niestety, nadarzyła się nowa do rzucenia gromów przeciwko J-om, okazya — sprawa O. Lavalette, prokuratora missyi na Martynice (Por. A. Artaud, *Un armateur marseillais, Georges Raux*, Paris 1890: Alex. Bron, *Les Jésuites et la Légende*, Paris 1907, t. II, str. 136 i Duhr, *Op. cit.*, wyd. 3, str. 598 nast.). Ojciec ten, wbrew woli przełożonych, dla przymnożenia dochodów missyi, ropoczął rozległe operacye handlowe. W czasie wojny francusko-angielskiej (1755 — 1761), okręty naładowane towarami dla kupców marsylskich dostały się w ręce korsarzy angielskich. Skutkiem tego więc, nie mogąc wypełnić zobowiązań, O. Lavalette ogłosił bankructwo. Parlament paryski (składający się w przeważnej liczbie z Jansenistów) skazał zakon cały na zapłacenie zobowiązań Lavaletta. Kiedy zaś J-ci oświadczyli, że Lavaletty postępował wbrew woli starszych, a przytem według *Constitutiones* S. J. jeden dom nie odpowiada za zobowiązania drugiego, parlament 6 sierpnia 1761 r. zawyrokował, że ustawy i postanowienia kongregacyj generalnych jezuickich, godzą na prawa Kła i państwa. Król skasował orzeczenia parlamentu i zwołał zjazd biskupów francuskich (na 30 grud. 1761 r.), w celu wypowiedzenia zdania o J-ach.

Opinię publiczną tymczasem oddawna urabiały niezliczone oszczerstwa, rzucane przez Jansenistów. (Rolland Erceville, prezes parlamentu, jansenista, na broszury przeciw J-om z własnej szkatuły wydał 60,000 fr. Por. Holzwarth, *Op. cit.*, str. 598).

Z przybyłych bpów 45 wyraziło gorące pochwały dla J-tów, pięciu żądało pewnych reform, jeden tylko, zakażony jansenizmem, wypowiedział się przeciw nim, ale i ten krytykując ustawę, z uznaniem wyrażał się o członkach. (Por. D'Alembert, *Oeuvres*, t. V, str. 107, cytowany przez Albers'a, *Manuel d'Histoire Ecclesiastique*, tłum. francuskie, Paris 1908, tom II, str. 426).

Dwór mniemał, że uda mu się zażegnać burzę wprowadzeniem pewnych reform w Instytucie towarzystwa i wyznaczeniem specyalnego wikaryusza dla Francyi, tembarziej, że zdołano na pewnej liczbie J-ów wymódz piśmienne przyrzeczenie nauczania według deklaracyi kleru z 1682 r. (Por. Ravignan, *Clement XIII et Clement XIV*, 1682 r.). Pż Klemens XIII jednak i generał zakonu Wawrzyniec Ricci, wręcz odrzucili wszelkie propozycye rządu francuskiego. Wtedy to Klemens XIII wyrzekł te pamiętne słowa o J-ach: „Sint ut sunt, aut non sint". Odmowa generała i pża wywołała gwałtowne rozjątrzenie. Pamfilety przeciwko zakonowi zdawały się z ziemi wyrastać. Stekiem oszczerstw i wszelkiej złośliwości był paszkwil: *Extraits des assertions dangereuses et pernicieuses, que les Jésuites ont enseignées... avec approbation des supérieurs, vérifiées par les commisaires du Parlament* (Paris 1762). Według tego pamfletu nie było zbrodni, którejby J-ci nie nauczali. Owo dzieło kłamstwa nabrało wielkiego znaczenia, kiedy parlament kazał je przesłać wszystkim biskupom.

Kiemens XIII nie mógł i nie chciał pozostać niemym świadkiem prześladowania. W rzewnym liście zwrócił się do Ludwika XV, zaklinając go, aby odważnie poskromił burzę, zagrażającą tronom i ołtarzowi i aby niewinnej ofiary nie wydawał na łup niedowiarstwu. Ludwik XV stał na rozdrożu, ale nie był to bohater; pani Pompadour ciągnęła go na lewo.

W takim samym duchu przemówił Klemens XIII do bpów francuskich. Episkopat energicznie i wymownie ujął się za prześladowanym zakonem. Nic to nie pomogło; przedstawienia czynione przez bpów królowi, nie skutkowały. Ludwik dawał wymijające odpowiedzi, wreszcie ulegając naleganiom parlamentu 1 kwiet. 1762 r. podpisał dekret, znoszący J-ów we Francyi. W jednej chwili 80 kollegiów jezuickich poszło w ruinę.

Protesty pża i episkopatu żadnego nie odniosły skutku. Arcbp paryski Christoph de Beaumont (Por. E. Regnault, *Christophe de Beaumont archevêque de Paris*, 2 tomy, Paryż 1882), ogłosił pełen godności list pasterski, wyrażający uznanie i współczucie dla nieszczęśliwych. Wystąpienie to czcigodny arcypasterz przypłacił wygnaniem, a list spalono.

Żażądano w końcu jeszeze od J-ów wyrzeczenia się ślubów, na co z 4000, pięciu zaledwie przystało. Klemens XIII, aczkolwiek bezskutecznie, d. 8 stycznia 1765 r. podniósł raz jeszcze uroczysty

głos protestu (*Apostolicum munus*) przeciwko krzywdom wyrządzonym zakonowi, pochwalił go i na nowo zatwierdził.

W 1766 r. rozpoczęło się gwałtowne prześladowanie J-ów H i s z p a n i i.

W tym czasie wybuchła w Madrycie rewolucya ludowa (t. zw. kapeluszowa, z powodu zakazu noszenia kapeluszy z szerokiemi skrzydłami i długich płaszczy). Skorzystał z tego nieprzejednany wróg Jezuitów, minister d'Aranda. Wszelkimi sposobami usiłował przekonać niedołężnego i łatwowiernego Karola III, że całym tym ruchem kierowali J-ci.

W tym celu nie cofał się nawet przed oszczerstwami i podrabianiem, przy współudziale oddanego sobie księcia Alby, potrzebnych dokumentów, w rodzaju owych listów kompromitujących zakon i krdła Torregiani, znalezionych u dwóch OO. Jezuitów, udających się do Ameryki.

Podobny wypadek inscenizowano także w kollegium jezuickiem w Madrycie. Pewnego dnia jakaś osoba nieznana wręczyła rektorowi kollegium pakiet listów, jakoby od J-ów w Sewilli otrzymanych. Było to przed samą wieczerzą; rektor złożył ów pakiet nierozpieczętowany na biurku w celi, odprowadził nieznajomego do furty i udał się do refektarza. Zaraz potem zjawili się urzędnicy policyjni i zabrali wszystkie papiery z owym pakietem. W ten sposób dostały się w ręce króla podrobione listy, tchnące zdradzą stanu, zaprzeczające prawego urodenia królowi i mianujący go synem Alberoniego! Mówiło się tam także o oderwaniu posiadłości amerykańskich od Hispanii, o utworzeniu niezależnego państwa jezuickiego w Paraguaju, o detronizacyi Karola III na rzecz jego brata. (Por. Albers, *Manuel d'Histoire Ecclesiastique*, t. 2, Paris 1908, str. 426—427; Hergenröther. *Historya powszechna Kościoła katolickiego*. t. XII, str. 162; Ranke, *Geschichte der römichen Päpste*, wyd. 6, t. III, str. 137). Wobec tego losy J-ów hiszpańskich były zdecydowane. W nocy z 31 marca na 1 kw. 1767 r. wsadzono wszystkich na statki i przewieziono do państwa Kościelnego.

W ogłoszonej następnego dnia i rozesłanej do dworów zagranicznych sankcyi pragmatycznej, Karol III wyjaśniał powody swego postępowenia z J-ami, a mianowicie: że święty obowiązek utrzymania śród poddanych posłuszeństwa, pokoju i sprawiedliwości, dalej pewność co do wielu bardzo ciężkich, uzasadnionych, zbadanych i wyraźnie dowiedzionych czynów i inne poważne, słuszne i prawne powody, „które w skrytości serca swego zachowuje", zniewoliły go do użycia władzy, jaką Wszechmocny w jego ręce złożył, dla osłony poddanych i utrzymania dostojeństwa korony. (Por. Holzwarth, *Op. cit.*, str. 609). Wkrótce wyjaśniła się istotna przyczyna wygnania J-ów w Hiszpanii. Targany wyrzutami sumienia książe Alba przyznał się do popełnionych fałszerstw. (Por. *Op. cit.*, str. 427). Niestety, krzywdy J-om nie wynagrodzono.

W N e a p o l u rządy w imieniu Ferdynanda IV ,sprawował również zdecydowany wróg J-tów, minister Tanucci, który nie pozwoliwszy głosić przychylnej zakonowi bulli *Apostolicum munus*, po dwuletnich ustawicznych prześladowaniach kazał w nocy z 3 na 4 listopada 1767 r. wywieźć wszystkich J-ów neapolitańskich do państwa Kościelnego.

Ostatnie z państw Burbońskich, zostające pod despotycznymi rządami markiza du Fillot, P a r m a, wypędziło J-ów w lutym następnego roku. Prześladowanie rozpoczęło się tutaj w początkach 1768 r., jak widać z *Monitorium* pskiego. Nie posiadając się z gniewu skutkiem interwencyi Klemensa XIII, markiz du Fillot rozkazał w nocy z 7 na 8 lutego wywieźć J-tów z Parmy do państwa Kościelnego.

W tym samym roku wielki mistrz kawalerów Maltańskich Emanuel Pinto de Fonseca wypędził J-ów z M a l t y.

Dwory nieprzychylne zakonowi, zwłaszcza Burbońskie, nawet po tem generalnem wypędzeniu J-ów, nie czuły się jeszcze zadowolone. Zawarły więc formalny przeciwko pżowi układ; Francya zajęła Awinion i Vennaissin, Neapol księstwa Benewentu i Monte-Corvo. (Por. Hergenröther, *Op. cit.*, t. XIII, str. 163).

Nie szczędzono przytem dalszych pogróżek. Pż oświadczył, że wszelkie groźby i obelgi składa u stóp Ukrzyżowanego. Dnia 20 czerwca 1768 r. zawiadomił kardynał o bezprawnych napaściach na St. Ap. i nakazał modły publiczne za Kł.

Karol III domagał się tymczasem natarczywie cofnięcia *Monitorium* przeciw-

ko Parmie, uznania zupełnej niezależności, tego księztwa, jak i zaboru świeżo dokonanego posiadłości pskich, wygnania (przyjaciela J-tów) kardynała Torregiani'ego i generała J-tów z Rzymu, zniesienia zakonu i sekularyzaayi jego członków. Też same żądania postawiły i inne dwory Burbońskie.

Markiz d'Aubettere, ambasador francuski w Rzymie, by zmusić pża do uległości, proponował oblężenie i ogłodzenie Rzymu i wywołanie buntu wśród ludności, 10 zaś grudnia 1768 r. wystąpił w imieniu Francyi, Hiszpanii i Portugalii z natarczywem żądaniem zniesienia zakonu J-ów. Kardynał Negroni oświadczył, że podobne żądania „wpędzić mogą papieża do grobu". Rzeczywiście w kilka dni później przybity ostatniemi przejściami pż Klemens XIII nagle życie zakończył.

Następcą zmarłego p-ża był Klemens XIV (ob.) kardynał Wawrzyniec Ganganelli (1769 — 1774 r.). Wybór ten dla swoich planów przeprowadziła Francya (kardynał de Bernis i ambasador d'Aubeterre) i Hiszpania (kardynałowie Solis i Lacerda) (Por. de la Servière, art *Klemens XIV* w *Dict. de Theol. Cath.*, i Masson, *Le Cardinal de Bernis*, Paris 1884). Aby zapewnić sobie tiarę kardynał Ganganelli złożył deklaracyę następującą: „najwyższy pasterz zgodnie z sumieniem i przepisami prawa kanonicznego może znieść Towarzystwo Jezusowe i życzyć należy, aby przyszły pż zastosował się w tym względzie do żądania mocarstw" (Por. Clavé, *Morts ou vivants?* etc., Paris 1902, str. 30). Oświadczenie powyższe oddawało nowego pża w ręce mocarstw zainteresowanych. Rządy przeto Klemensa XIV, to czasy niedołężnego oporu i ciągłych ustępstw. Tutaj, gdzie tylko energiczny opór mógłby uratować sytuacyę, słabość sprowadziła katastrofę.

Zaraz po koronacyi ambasador hiszpański zażądał od pża, aby zadość uczynił pokładanym w nim nadziejom panujących.

Portugalia zerwała nawet stosunki dyplomatyczne ze St. Ap. i nawiązała je dopiero po zniesieniu zakonu. Neapol i Parma zagroziły tem samem. Ulegając kardynałowi Bernis, pż dał na piśmie Francyi i Hiszpanii przyrzeczenie (29 września i 30 listopada 1769 r.), że stanowczo zniesie zakon Jezuitów, zastrzegł sobie tylko wybór czasu odpowiedniego. „Pż złapał się, pisał z tego powodu Bernis do Choiseul'a, gdyby królowie ogłosili jego listy, byłoby to dlań wielką kompromitacyą". (Por. Albers *Op. cit.*, str. 428 i Holzwarth, *Op. cit.*, str. 623).

Los J-ów był już faktycznie zdecydowany. Dwory Burbońskie, uwikławszy pża w swoje sidła, groziły teraz ogłoszeniem listów.

Niech jakaśkolwiek zbrodnia lub intryga miała gdziekolwiek miejsce (zamach 3 września 1769 na króla portuskiego; ukazanie się medalionu z sądem ostatecznym i Karolem III między potępionymi, jak również broszury zawierającej ostrą naganę dla króla, p. t. „Naga prawda dla naszego króla i pana"), wszędzie upatrywano rękę J-ów, nękano pża skargami i coraz natarczywiej naleganego, aby wreszcie skończył ze z b r o d n i c z y m zakonem. Wszystko to niewymownie trapiło nieszczęśliwego Klemensa XIV, którego łagodny charakter nie był stworzony do stawiania czoła srogim burzom czasu. Nadomiar usiłowano rozniecić w nim podejrzenie, że J-ci czyhają na jego życie.

Nic nie pomogło odkładanie kroku ostatecznego, na nic się przydały rzucane myśli reformy zgromadzenia lub przekazania sprawy soborowi powszechnemu, (Por. Holzwarth, *l. c.*, str. 625), dwory Burbońskie coraz natarczywiej występowały. Cztery lata opierał się Klemens XIV, wreszcie doprowadzony do ostateczności, utraciwszy wszelkie nadzieje uratowania zgromadzenia, (por. Ravignan, *Clement XIII et Clement XIV*, str. 393) zamknął się na dwumiesięczną samotność i tam przygotował brewe kasacyjne *Dominus ac Redemptor*, podpisane 8 czerwca 1773 r. (por. *Op. cit.*, str. 429, dopisek), ogłoszone razem z brewem *Gravisimis ex causis*, w kle Jezuitów w Rzymie 16 sierpnia t. r.

Spełnił się fakt w dziejach Kła jedyny, bo aczkolwiek w historyi Kła były przykłady znoszenia zakonów wyrokiem tejże St. Ap., która je przedtem była zatwierdziła, ale zniesienie tych zakonów poprzedzał i słuszność takowego okazywał upadek ich, bądź wskutek rozluźnienia reguły, bądź dla niedostatecznej liczby ich członków, wreszcie z powodu nieodpowiedniości ich dla potrzeb Kła, albo nie-

użyteczności ich lub szkodliwości. Ten zaś był pierwszy i nigdy przedtem nie widziany przykład zakonu zgładzonego, rzeczby można, śmiercią naglą i nienaturalną, nie z wewnętrznego skażenia pochodzącą, ale żyjącemu i zdrowemu, ciosem zewnętrznej siły zadaną, zakonu w chwili upadku swego w siłę i liczbę rosnącego, po wszystkim świecie rozprzestrzenionego, wszędzie z pożytkiem i obfitym owocem na chwałę Bożą i wzrost Kła pracującego, w całej i nieskażonej czystości i gorliwości reguły swojej i swojego powołania. (W r. 1773 Towarzystwo Jezusowe liczyło 22,500 członków, podzielonych na 41 prowincyj, w których było: 24 domy professów, 669 kollegiów, 61 nowicyatów, 340 rezydencyj i 161 seminaryów i konwiktów, 263 missye; miało pod kierunkiem swoim 20 akademii i 800 szkół większych i mniejszych).

Uległ zakon niezasłużonemu losowi bez poprzedniego procesu, bez badania, bez sądu, co także jest jedynym w dziejach Kła przykładem. Nawet w samem brewe kasacyjnem Klemens XIV żadnej nań nie kładzie winy; wylicza wprawdzie zarzuty przeciwko Jezuitom podnoszone i niechęci, jakie w różnych krajach na siebie ściągnęli i spowodowane temi niechęciami niepokoje i niesnaski, ale czy owe zarzuty były sprawiedliwe i owe niechęci zasłużone, i owe niepokoje z ich winy wywołane, o tem pż żadnej nie wydaje decyzyi, ani oskarżonych nie uznaje winnymi; owszem, jako jedyny powód kasacyjnego wyroku wskazuje dobro pokoju powszechnego i przywrócenie zachwianych między St. Ap. a niektórymi dworami dobrych stosunków, tym tylko sposobem osiągnąć się dające. (Por. Holzwarth, *l. c.*, str. 627).

„Zniesienie to będzie śmiercią moją“, te były słowa Klemensa XIV w chwili podpisywania brewe kasacyjnego.

To pewna, że jakkolwiek pż ten ciężko się łudził, co do skuteczności użytych przez siebie w tym celu środków, wszakże zniesienia Towarzystwa nie chciał i walczył o jego zachowanie, jak rozumiał i umiał, a w końcu ulegając przemocy, której nie widział sposobu dłużej się opierać, z goryczą i rozpaczą wołał: „Uczyniłem to pod przemocą“, „Compulsus feci“. (Por. Heimbucher, *Op. cit.*, t. III, str. 82).

Wiadomość o zniesieniu J-ów przyjęli z niewypowiedzianą radością nieprzyjaciele zakonu. W Lizbonie, po otrzymaniu brewe kasacyjnego, bito z armat, uderzono we wszystkie dzwony, przez trzy noce płonęła illuminacya. Madryt nie ustępował pod tym względem stolicy portugalskiej. Monino, ambasador hiszpański pod on czas w Rzymie, otrzymał tytuł hrabiego.

Zaraz po ogłoszeniu brewe kasacyjnego zawiadomiono o tem (16 sierpnia) generała zakonu O. Wawrzyńca Rici, którego aresztowano i osadzono w zamku św. Anioła.

Najsurowsze badania żadnej nie ujawniły plamy na zakonie.

Ostatnie przejścia podkopały zdrowie Klemensa XIV; † w rok po kasacie 22 września 1774 r. Bajka o otruciu go przez J-tów nie zasługuje na szerszą wzmiankę. (Por. Duhr., *Op. cit.*, 3 wyd., str. 62 i nast.).

Zaledwie Klemens XIV oczy zamknął, zaraz poseł hiszpański zawiadomił kardynałów, że odpowiadać będą przed jego królem za Jezuitów, trzymanych w zamku św. Anioła; że dwór madrycki nie życzy sobie, aby uwięzionym wolność przywracano.

Nowy pż. Pius VI, chciał uwolnić generała Jezuitów, ale boleść wywołana zniesieniem zakonu, życie O. Ricci podkopała. Czując się bliskim śmierci, O. Ricci po przyjęciu ostatnich sakramentów, odczytał 19 listopada 1775 r. w przytomności księdza, oficerów, żołnierzy i współwięźniów ostatnie swoje zeznanie: 1) Oznajmiam i zaprzysięgam, że zniesione Towarzystwo Jezusowe nie dało żadnego powodu do swojej kasaty, oznajmiam to i zaprzysięgam z taką pewnością moralną, jaką może mieć zwierzchnik dobrze uwiadomiony o tem, co się w zakonie dzieje. 2) Oznajmiam i zaprzysięgam, że zgoła żadnego powodu nie dałem do swojego uwięzienia. Oznajmiam i zaprzysięgam z taką zupełną pewnością i oczywistością, jaką człowiek każdy o własnych postępkach posiada. To drugie tylko dlatego składam, że jest ono koniecznie dla dobrej sławy zniesionego „Towarzystwa Jezusowego.“ (Por. Holzwarth. Op. Cit. str. 630).

Pż., który przed żyjącym nie mógł drzwi więzienia otworzyć, uczcił pamięć zmarłego, mimo protestacyi posła hiszpańskiego, wspaniałym pogrzebem, i

zwłoki jego złożyć kazał obok zwłok poprzednich generałów Towarzystwa.

W ciężkich chwilach doświadczeń Bóg nie opuścił zupełnie Towarzystwa Jezusowego. Ten sam Klemens XIV przyczynił się do uratowania Jezuitów, skutkiem przepisów jakie polecił zachować przy wykonywaniu brewe „Dominus ac Redemptor."

Bulle i brewia pskie stają się prawem przez samo ogłoszenie w Rzymie, tymczasem Klemens XIV w tym wypadku uczynił wyjątek, a to dla zabezpieczenia dóbr zakonnych przed chciwością rządów. Przez brewe „*Gravissimis ex causis*," Klemens XIV obowiązał bpów do ogłaszania „*Dominus ac Redemptor*" w każdym domu odzielnie, poczem bp w imieniu pskiem wchodził w posiadanie całego majątku ruchomego i nieruchomego i dopilnowywał opuszczenia przez zakonników w ten sposób zniesionego domu. (Por. Albers *Op. Cit.* str. 420 i nast.).

W Prusach więc i w Rossyi (t. j. w prowincyach polskich na Szląsku i Białej Rusi, oderwanych w 1772), gdy Fryderyk II i Katarzyna II nie pozwoliła głosić brewe kasacyjnego, Jezuici pozostali zupełnie prawnie i to za wiadomością Klemensa XIV. (Por. Clavé, *Op. Cit.* str. 121). Król pruski oznajmił przytem St. Ap. niezachwiane postanowienie zachowania u siebie Jezuitów, ponieważ według jego przekonania „nie masz w całem królestwie księży lepszych i pożyteczniej pracujących." Sami jednak Jezuici ze Szląska, Prus zachodnich i wschodnich zanieśli do króla usilną prośbę, aby im wolno było zastosować się do postanowienia pskiego, na co w końcu Fryderyk się zgodził. Odtąd Jezuici trudnili się pod nazwą „Kapłanów królewskiego instytutu szkolnego," nauczaniem młodzieży. (Por. Holzwarth *Op. Cit.* st. 635 i 6 dopisek).

Katarzyna II również, poznawszy gorliwość Jezuitów w nauczaniu i zbawienny wpływ ich pracy kapłańskiej, postanowiła zachować domy i kolegia jezuickie, istniejące w guberniach białoruskich. W tym celu dwukrotnie zwracała się do pża z żądaniem upoważnienia Jezuitów do pozostania w Rossyi.

Pius VI w odpowiedzi na to oznajmił posłowi cesarzowej ex-jezuicie, a później bpowi, Benisławskiemu, że Towarzystwo Jezusowe na Białej Rusi zatwierdza („Aprobo Societatem Jesu in Alba Rusia degentem aprobo, aprobo" Por. J. Clavé *Op. Cit.* str. 145 i nast.) i pozwala na otworzenie nowicyatu (1783) i wybór wykaryusza generalnego (O. Czerniewicz) z władzą generalną. (Por. Załęski, *Zniesienie Jezuitów w Polsce*, Lwów 1875, tom II, str. 241 i nast.).

Na prośbę zaś cesarza Pawła I, pż Pius VII przywrócił przez brewe „*Catolicae fidei* Jezuitów formalnie w Rossyi, skutkiem czego dotychczasowy wikaryusz generalny (1801) O. Franc. Ks. Kareu przyjął tytuł generała zakonu „Na Rossyę." (Por. Heimbucher *Op. Cit.* str. 86).

Zniesienie zakonu Jezuitów nie przywróciło, jak mniemał Klemens XIV pokoju w Kle, ale co więcej opłakane pod każdym względem sprowadziło skutki: upadły szkoły, wzrosła niewiara, podniosły głowę żywioły wywrotowe. Dlatego też gdy upadały wpływy nieprzyjaciół zakonu (Pombal) lub wymierali jego wrogowie, opinia publiczna, a nawet rządy (Parma, Neapol), które niedawno wrogo dlań usposobione były, zabiegały u St. św. i wikaryusza generalnego na Białej Rusi o przysłanie Ojców i przywrócenie zakonu.

Książe Ferdynand parmeński w 1793 pisał do wikaryusza generalnego O. Lenkiewicza: „już oddawna Bóg natchnął mię myślą przywrócenia Towarzystwa Jezusowego, którego zburzenie stało się źródłem wielu klęsk dla państwa i Kła." (Por. Holzwarth l. c. str. 640). Na list powyższy O. Lenkiewicz odpowiedział przychylnie i wysłał kilku ojców do Parmy. Wkrótce potem, idąc śladami cesarza Pawła I, podjął starania o przywrócenie Jezuitów w Neapolu i Sycylii, król Ferdynand IV. Rezultatem zabiegów tych było brewe Piusa VII z 30 lipca 1804: „Spełniając życzenie Jego kr. Mości obojga Sycylii i pragnąc obok postępów nauczania ludu, przyłożyć się do naprawy obyczajów, rozciągamy brewe wydane 1801 dla Rosyi, także na wspomniane królestwo, i przyznajemy Towarzystwu Jezusowemu tamże wszystkie kollegia i zakłady naukowe, jakie w królestwie Obojga Sycylii zostaną założone według reguły św. Ignacego (Por. Holzwarth l. c. str. 642). W r. 1813 Pius VII przywrócił Jezuitów dla

Anglii, Irlandyi i Ameryki. Wreszcie w 41 lat po zniesieniu zakonu na ustawiczne ze wszystkich stron żądania, Pius bullą „*Solicitudo omnium animarum*“ 7 sierpnia 1824 r. przywrócił w zupełności Towarzystwo Jezusowe. „Świat katolicki, mówi pż, domaga się jednogłośnie przywrócenia Towarzystwa Jezusowego. Codziennie otrzymujemy w tej sprawie gorące prośby naszych czcigodnych braci, biskupów, i innych znakomitych osób, zwłaszcza odkąd powszechnie nabrano wiadomości o obfitych owocach, jakie Towarzystwo to wydaje w Rosyi, Neapolu i Sycylii.“ (Por. Holzwarth. l. c. str. 643). Dziewięćdziesięciu posiwiałych mężów, między nimi i starzec O. Montalto liczący 126 lat, wróciło do dawnych klasztorów. Pierwszym generałem zakonu był dotychczasowy generał na Rosyę i królestwo obojga Sycylii O. Tadeusz Brzozowski. (Por. Heimbucher *Op. Cit.* str. 87).

Nigdzie może z taką radością nie powitano wznowienia zakonu, jak w Hiszpanii. Ferdynand VII dekretem z d. 3 maja 1815 r. odwołał przeciwko Jezuitom kiedykolwiek wydane prawa.

Do Portugalii wrócili Jezuici za rządów Dom Miguela, dzięki staraniom ministra hr. Cadaval, dnia 10 lipca 1829 r.

We Francyi przywrócenie Towarzystwa postępowało wolno. Na wniosek Talleyranda, Ludwik XVIII odmówił prośbom bpów, domagających się prawnego przywrócenia zakonu w kraju. Bpi tymczasem powierzali kierownictwu Jezuitów małe seminarya i misye ludowe. Zakon więc powoli utwierdzał się we Francyi.

Po wielu burzach i prześladowaniach, śród których kilkakrotnie musieli Jezuici Francyę opuszczać (1830, 1845, 1880), wreszcie z powodu prawa z 1901 o związkach religijnych, ostatecznie usunięto ich z kraju (3,083 członków, około 76 domów i z górą 10,000 uczniów w szkołach). Wygnańcy częścią udali się do Belgii, Holandyi i Anglii; większość wyjechała na misye do Egiptu, Syryi i t. d.

Nierównie lepiej niż we Francyi powodziło się Jezuitom w Anglii. Po kasacie, jako księża świeccy pozostali na dawnych stanowiskach. W 1803 exjezuici angielscy za zgodą S. Ap. przeszli pod jurisdykcyę generała na Białej Rusi.

W Belgii i Holandyi, chociaż i tutaj nie brakło chwilowych trudności bez przez przerwy jednak mógł zakon prowadzić swoje prace.

W 1872 zamieszkali Jezuici w Danii w Ordrupshoj (pod Kopenhagą), gdzie założyli kollegium św. Andrzeja (dziś liczy 221 uczniów), Prócz tego mają kollegium w Kopenhadze (św. Kanuta) i rezydencyę w Aachus. W Szwecyi posiadają Jezuici rezydencyę w Göteborg, Gefle i w Stockholmie.

W Austro-Węgrzech Jezuici pracują od 1820 r. Wypędzeni z Rosyi w części udali się do Galicyi, gdzie założyli kollegium w Tarnopolu i Lwowie. W tym samym roku (1820) arcbp z Kalocsa sprowadził Jezuitów na Węgry. W 1829 założyli dom w Styryi, następnie w Weronie i w Linzu. W 1838 r. cesarz Ferdynand I oddał Jezuitom Teresianum (w Wiedniu) i gimnazyum w Innsbrucku. W 1857 od cesarza Franciszka Józefa otrzymali wydział teologiczny w Innsbrucku. Ogółem pod panowaniem Austro-Węgier w obecnej chwili Jezuici liczą: 15 domów w prowincyi Galicyjskiej i 23 w prowincyi Austryacko-Węgierskiej. (Vorarlberg należy do prowincyi niemieckiej, Dalmacya do Weneckiej).

W Szwajcaryi przygotowali Jezuitom teren Paccanaryści (Zgromadzenie nowopowstałe z regułą św. Ignacego), wezwani 1805 przez rząd kantonu Vallis; ci w 1810 połączyli się z Jezuitami na Białej Rusi. Śród zmiennych losu kolei Jezuici pracowali na Ziemi Helwetów do r. 1874 t. j. do usunięcia ich na mocy 51 paragrafu ustawy związkowej.

W Niemczech w drugim dziesiątku XIX w. mieli Jezuici domy w Düsseldorfie, w Hildesheimie i w Dreznie. W 1830 pod opieką ks. Ferdynanda Fryderyka Anhalckiego otworzyli dom w Köthen. Po rewulucyi 1848 r. liczba domów zakonnych znacznie wzrosła. W Niemczech prócz prac na polu naukowem, Jezuici zasłużyli się szczególniej jako przewodnicy misyj ludowych. Protestanci niemieccy niechętnem przeto na Towarzystwo Jezusowe spoglądali okiem, a zwłaszcza, gdy w 1864 wystąpiło ono energicznie w obronie Syllabusu. Za-

chowanie się wreszcie Jezuitów w czasie soboru watykańskiego i obrona dekretów tegoż wywołała gwałtowną burzę w kołach wrogo usposobionych dla zakonu i przekonanie, że Jezuici głównie są sprawcami ogłoszenia dogmatu nieomylności pskiej. Coraz więc gwałtowniejsze powtarzały się napaści na zakon, aż wreszcie 19 czerwca 1872 r. większością głosów przeszło w parlamencie niemieckim prawo, skazujące Jezuitów na wygnanie.

Gdy ucichł kulturkampf, katolicy niemieccy kilkakrotnie (1894, 1895, 1897, 1899 i 1904) występowali w parlamencie o zniesienie praw przeciwko Jezuitom. Ale chociaż zdołali pozyskać większość, rada związkowa za każdym razem stawiała swe veto.

Dopiero w 1904 r. nastąpił częściowy wyłom w prawie 1872 r. skutkiem zniesienia paragrafu 2, który pozwalał cudzoziemców, należących do zgromadzeń wydalonych, przemocą usuwać z terytoryum niemieckiego, poddanym zaś niemieckim ograniczać miejsce zamieszkania.

We Włoszech dzięki poparciu pży, począwszy ok. r. 1814 Jezuici wzrastali ciągle liczebnie i coraz bardziej rozszerzali swą działalność. W 1859 r. rozpoczęło się jednak i tutaj prześladowanie zakonu po za granicami państwa klnego.

Wkrótce po zaborze Rzymu (1873 go roku) zmuszono ówczesnego generała zakonu Jezuitów O. Beckxa do opuszczenia Rzymu (kła al Gesù) i zamieszkania w Fiesole Większość przytem szkół i zakładów prowadzonych przez Jezuitów uległa kasacie, sami zaś ojcowie musieli przywdziać sutanny kapłanów świeckich. To samo spotkało Jezuitów w całych Włoszech. Życie wspólne stało się niemożliwe. Ostatnimi czasy pod tym względem nastąpiło niejakie polepszenie. W 1898 generał zakonu O. Martin powrócił do Rzymu. (Por. Heimbucher, *Op. Cit.* str. 91—108).

III. *Jezuici jako nauczyciele i wychowawcy.* Stosownie do reguły, Jezuici wychowanie i kształcenie młodzieży męskiej zawsze uważali, jako jedno ze swych najgłówniejszych zadań. Szczególniej kierowali i kierują szkołami średniemi (gimnazya) i wyższemi (uniwersytety i akademie), nie wymawiając się, gdy sił starczy, i od szkół elementarnych. Coraz lepsze poznanie Boga, stanowi cel nauczania jezuickiego, naukowe wykształcenie ma ku temu dopomagać Jezuici więc w szkołach swoich pragną: 1) zaszczepić w młodzieży zasady wiary, moralności katolickiej i przygotować z niej dobrych synów Kła i dobrych obywateli kraju i 2) dać jej wykształcenie naukowe według potrzeb i wymagań czasu i ludzi.

Podstawę dydaktyki i pedagogiki zakonu stanowi Ratio studiorum S. J. Jest to owoc długoletniej pracy i doświadczenia szkolnego. Zapożyczony w XVI w. z uniwersytego paryskiego i lowańskiego, system ten przez 40 lat stosowali Jezuici w szkołach swoich i w miarę doświadczenia zmieniali i udoskonalali stopniowo. Kongregacya generalna IV, w roku 1581-go widząc niedogodności stąd wynikające, poleciła generałowi zakonu Akwawiwie wygotować plan nauk jednolity, któryby zakon za własny mógł uważać. Generał wyznaczył w tym celu komisyę z 12 księży profesorów z różnych narodowości i prowincyj złożoną. Plan wszakże, przez nią skreślony, nie wydał się dość praktyczny i generał w r. 1584 wyznaczył drugą komisyę, z 6 najdzielniejszych pedagogów wybraną i zawezwał do współudziału podkomisyę w każdej prowincyi.

Po długich naradach, uwzględniwszy uwagi każdej podkomisyi, komisya redakcyjna, pod przewodnictwem samego generała, w początkach 1587 r., rozesłała do wszystkich prowincyj wygotowany plan tytułem próby. Praktyczna ta próba trwała trzy lata. Poczem komisya redakcyjna przystąpiła do rewizyi planu i zmieniła go w niektórych punktach. Generał z asystentami, zbadawszy tę drugą modyfikacyę planu, kazał go wydrukować w 1591 r. i rozesłał na ponowną próbę.

W pierwotnej redakcyi Ratio studiorum było zbiorem traktatów pedagogicznych w różnych gałęziach wiedzy ludzkiej, ich celu i metodzie nauczania. Kongregacya generalna w roku 1593 r. wyznaczyła trzecią komisyę w celu zrewidowania planu nauk i poczynienia skróceń tekstu.

Generał Akwawiwa, nim tę ostateczną redakcyę planu nauk zatwierdził, wysłał wizytatorów, aby naocznie przekonali się,

czy i z jakim pożytkiem był zastosowany w szkołach plan z r. 1591.

Otrzymawszy od nich sprawozdanie, kazał plan ten ostatecznie sformułować, zatwierdził go i ogłoszony drukiem w r. 1599 w Neapolu (173 str., in 12-o) rozesłał prowincyom, jako kodeks szkolny, dla całego zakonu p. t. „Ratio atque Institutio studiorum S. J“. Drugie wydanie wyszło w 1616 r. z małemi poprawkami VII kongregacyi generalnej z 1615 r. (Por. St. Załęski, *Encykl. wychow.*)

Studya Jezuickie dzielą się na niższe (studia inferiora) połączone z przygotowawczemi (2 klasy rudimenta i principia) i wyższe (superiora).

Na studya gimnazyalne J-ci poświęcają zwykle lat 6. Po ukończeniu gimnazum następują trzyletnie studya filozoficzne i co najmniej czteroletnie teologiczne.

Metodę i rezultaty nauczania jezuickiego, często z uznaniem podnosili nawet niekatoliccy uczeni; Fryderyk Körner, prof. w Halli powiada, że dopiero od J-ów zaczyna się okres naukowej pedagogiki. (Por. Heimbucher, *Op. cit.*, str. 122).

Historya szkół jezuickich stwierdza wspaniały rozwój i ciągły wzrost frekwencyi w prowadzonych przez nich zakładach (Gimnazyum np. Jezuickie w Kolonii, w 1578 r. liczyło już 840 uczniów; liczba ta ciągle wzrastając doszła wkrótce do 1000. Toż samo powiedzieć można o innych (Por. Heimbucher, *l. c.*).

Podobne rezultaty dostrzedz można i w uniwersytetach jezuickich. Pochodziło to w znacznej mierze stąd, że na katedry uniwersyteckie zakon posyłał zawsze ludzi najzdolniejszych i najwymowniejszych.

Mimo opozycyi ze strony ciała profesorskiego, przyjęcie jezuity do grona profesorów stanowiło nieraz o powodzeniu uniwersytetu.

Wielu upadającym zakładom naukowym Jezuici zapewnili rozwój. W 50 lat po założeniu zakonu mieli w swem ręku całe prawie wychowanie kleru. W r. 1710 J-ci na 24 uniwersytetach udzielali stopni naukowych. (Por. Heimbucher *Op. cit.*, str. 123).

Z pomiędzy prowadzonych przez J-ów zakładów, szczególniej wyróżnia się 9 kolegiów rzymskich: 1) Collegium Romanum, albo uniwersytet gregoryański. 2) Seminarium Romanum. 3) Collegium Germanicum Hungaricum. 4) Collegium Graeco - Rhuteneum. 5) Collegium angielskie. 6) Collegium irlandzkie. 7) Collegium szkodzkie. 8) Collegium południowo - amerykańskie (Pio Latino - americanum). 9) Collegium maronickie.

Prócz wyżej wymienionych, J-ci prowadzą w obecnej chwili setki zakładów w całym niemal świecie. Szczególniej zaś w kwitnącym stanie są z rzymskich Kollegium rzymskie i niemiecko - węgierskie, nadto zakład dla przedstawicieli wyższej arystokracyi włoskiej w willi Mondragone pod Frascati; poza Rzym: Innsbruck, Feldkirch (w Vorarlbergu), Kalksburg (pod Wiedniem), Nowy Sącz, Exaeten (pod Roermond) i Valkenburg (pod Mastricht) w Holandyi; Stony hurst, Ditton-Hall i Oxford w Anglii; dwa kollegia (św. Franciszka i Marysa) w Bombaju; św. Franciszka w Kalkucie, św. Józefa w Tritschinapalli, św. Alojzego w Mangalorze i t. d.

W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie prowadzą J-ci 31 kolegiów ; w Meksyku 3 kollegia; w Południowej Ameryce 18; w Ameryce środkowej i na Antyllach mają cztery kolegia. Prócz tego nauczają w południowej Ameryce w 6 seminaryach bpich.

W szkołach Ojcowie, jak to cel nauczania wskaznje, starają się w miarę możności rozwinąć w wychowańcach prawdziwą pobożność, ku czemu obok nauk i uczęszczania do Sakramentów św., służy oddanie wychowańców pod szczególniejszą opiekę Matki Najśw. w t. zw. Kongregacyach maryańskich (ob.).

Jeżeli mowa o wychowaniu jezuickiem trudno pominąć zasług zakonu na niwie literatury pedagogicznej. Z pod pióra pedagogów jezuickich wyszły i wychodzą niezliczone podręczniki we wszystkich gałęziach wiedzy. Specyalnie zaś jako pedagogowie teoretycy zasłynęli: Piotr Perpina († 1566 r.), Jan Bonifacius († 1606 r.), Antoni Possevino († 1611 r.), Jan Reidt (Rethius † 1574 r.), Aleksander Fichet († 1659 r.), Jakób Masen († 1681 r.), Herman Goldhagen († 1794 r.), Józef Franciszek Barrelle († 1863 r.), Mikołaj Deschamps († 1872 r.), G. M. Pachtler, wydawca *Ratio studiorum* († 1889 r.).

Statystyka.

W r. 1906 ogólna statystyka zakonu J-ów przedstawiała się, jak następuje:

Asystencye.	Prowincye.	Kapłanów.	Scholastyków.	Braci laików.	Ogółem.
Italiae.	1. Romana.	199	100	107	406
	2. Neapolitana.	136	112	88	336
	3. Sicula.	106	65	73	244
	4. Taurinensis	236	202	129	567
	5. Veneta.	218	76	100	394
	Assist Italiae.	895	555	479	1947
Germaniae.	6. Austro-Hungarica.	360	137	236	733
	7. Belgica	520	416	220	1156
	8. Galiciana.	215	119	139	473
	9. Germaniae (c. Helvet.)	637	390	431	1458
	10. Neerlandica.	261	144	132	537
	Assist. Germaniae,	1993	1206	1158	4357
Galliae.	11. Campaniae	345	193	134	672
	12. Franciae.	538	142	200	880
	13. Lugdunensis	431	174	209	814
	14. Tolosana.	381	197	136	714
	Assist Galliae	1695	706	679	3080
Hispaniae.	15. Aragoniae	483	247	372	1102
	16. Castellana	457	351	363	1171
	17. Lusitana.	140	98	102	340
	18. Mexicana.	99	102	69	270
	19. Toletana	239	166	189	594
	Assist Hispaniae	1418	964	1095	3477
Angliae.	20. Angliae	370	208	117	695
	21. Missio Canadensis	136	78	72	286
	22. Hiberniae	174	120	60	354
	23. Marylandiae Neo-Eboracensis.	270	275	142	687
	24. Missuriana	241	190	109	540
	25. Missio Neo-Aurelianensis	118	74	46	238
	Assist Angliae	1309	945	546	2800
	Ogółem.	7310	4376	3975	15661

Poczet generałów zakonu, nie licząc trzech wikaryuszów generalnych na Białej Rusi, wynosi 26: 1) Św. Ignacy 1541—1556 r.; 2) Laynez 1558–1565 r.; 3) Św. Franciszek Borgjasz 1565–1572 r.: 4) Mercurian 1573—1580 r.; 5) Aquaviva 1581—1615 r.; 6) Vitelleschi 1615—1645 r.; 7) Carrafa 1646—1649 r.; 8) Piccolomini 1649—1651 r.; 9) Gottifredi 1652 r.; 10) Nickel 1652 — 1664 r.; 11) Oliva 1664—1681 r.; 12) de Noyelle 1682—1686 r.; 13) Gonzalez 1687–1705r.; 14) Tamburini 1706 — 1730 r.; 15) Retz 1730 – 1750 r.; 16) Visconti 1751 — 1755 r.; 17) Centurione 1755—1757 r.; 18) Ricci 1758 — 1773 r.; 19) Gruber 1802—1805 r.; 20) Brzozowski 1805—1820 r.; 21) Fortis 1820—1829 r.; 22) Roothaan 1829—1853 r.; 23) Beckx 1853 — 1887 r.; 24) Anderledy 1887 — 1892 r.; 25) Martin 1892–1906 r.; 26) Wernz od 8 września 1906 r. Według narodowości, pięciu z nich było Hiszpanów 1, 2, 3, 13, 25; trzech Belgów 4, 12, 23; jedenastu Włochów 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 17, 18, 21; dwóch Polaków 19, 20; dwóch Niemców 10, 26; jeden czech 15; jeden holender 22 i jeden szwajcar 24.

Świętych kanonizowanych zakon ma trzynastu członków: św. Ignacy, św. Franciszek Ksawery, św Franciszek Borgjasz, św. Franciszek Régis, św. Stanisław Kostka, św. Piotr Klawer, św. Alojzy, św. Jan Berchmans i in.; błogosławionych 91, z tych 89 męczenników. Nadto jest rozpoczętych procesów beatyfikacyjnych 158.

Na polu naukowym odznaczyli się szczególniej: dogmatycy i apologeci: Tolet, Molina, Grzegorz z Walencyi, Vasquez, Suarez, Ruiz de Montova, Bellarmin, Ripalda, Lessius, Becanus, Gretser, Tanner, Petavius, de Lugo, Franzelin. Moraliści: Azor, Sanchez, de Lugo, Layman, Młodzianowski, Busenbaum, Escobar, Lacroix, Gury, Balerini. Prawnicy: Pirhing, Schmalzgruber, Pichler, Biner, Nilles. Egzegeci: Salmeron, Maldonat, Tolet, Sa, Pereira, Serarius, Giustiniani, Korneliusz a Lapide, Bonfrerius, Patrizi. Patrologowie: Fronton du Duc, Petavius, Sirmond, Garnier, Chifflet. Historycy i archeologowie: Bolandyści, Labbe, Pallavicino, Gretser, Sachini, Cossart, Hardouin, Hartzheim, Hansiz, Farlati, Zaccaria, Morcelli, Garrucci, Schneemann, Granderath. Kaznodzieje: Bourdaloue, Segneri, Vieira, Skarga, Wujek, Hunolt, Ravignan, Roh, Felix. Katecheci: Kanizyusz, Auger, Bellarmin, Ripalda, Deharbe. Asceci: Ignacy, Rodriguez, da Ponte, Drexel, Łenczycki, Nieremberg, Nouet, Scaramelli, Pergmayer, Chaignon, Dosz. Filozofowie: Fonseca, Conimbricenses, Suarez, Kleutgen, Taparelli, Liberatore, Tilmann Pesch, Urráburu. Historycy świeccy: Mariana, Brower, Brunner, Balbin, Daniel, Naruszewicz, Katona, Damberger. Dyplomatycy i numizmatycy: Papebroch, Henschen, Eckhel, Garrucci. Historycy sztuki i literatury: Tiraboschi, Andres, Denis, Jungmann. Poeci: Biderman, Spe, Balde, Sarbiewski, Callenbach, Avanicini, Rosacinus, Bresciani, Diel, Kreiten, Spillman. Artyści: Seghers, dal Pozzo, de Breuil. Lingwiści: de Nobili, Perpignan, Alvarez, Tursellino, Pontan, Gretser, de la Cerda, Perzi, vales, Beschi, Colonia. Astromowie, matematycy i naturaliści: Clavius, Guldin-Scheiner, Schall, Grimaldi, Verbiest, Cysat, Athan, Kircher, Liesganig, Hell, Secchi, Perry, Braun, Kneller.

Główniejsze czasopisma, wydawane przez Jezuitów: „Civilta Cattolica“, „Etudes“, „Month“, „Stimmen aus Maria Laach“, „Zeitschrift für Katholische Theologie“, „Analecta Bollandiana“, „Przegląd Powszechny“, „Missye Katolickie“, „Razon y Fé“, „Katholische Missionen“.

Bibliografia:

1. Źródłowe dzieła z historyi Towarzystwa Jezuwego:

Historiae S. J., przez różnych Jezuitów, do r. 1633, mianowicie: *Pars I sive Ignatius*, Nicol. Orlandino, Antw. 1620; *Pars II sive Lainius*, Franc. Sacchino 1621; *Pars III sive Borgia*, Rzym 1649; *Pars IV sive Everardus*, Rzym 1651; *Pars V sive Claudius* (Aquaviva), Petrus Possinus, Rzym 1661, t. 1; *Pars V*, t. 2, *Okres 1591—1616*, Jos. Juvencio, Rzym 1710; *Pars VI sive Mutius* (Vitelleschi), Jul. Cordara, t. I, Rzym 1750; *Pars VI*, t. 2, *Okres 1625—33*. Tegoż, Rzym 1859.

Monumenta historica S. J.: *Vita Ignatii Loiolae et rerum S. I. historia*, Joan. Alph. de Polanco S. J., Madr. 1894; *Litterae quadrimestres...* Madr. 1894; *Sanctus Franciscus Borgia*, Madr. 1894; *Epistolae mixtae...*, Madr.

1898; *Epistolae P. Hieronymi Nadal. S. J.*, Madr. 1898; *Monumenta Xaveriana...*, Madr. 1899; *Monumenta Ignatiana...*, Madr. 1904; *Monumenta paedagogica S. J...*, Madr. 1901; *De rebus S. J. commentarius*, Flor. 1886; Daniel Bartoli S. J., *Dell' Istoria della Compagnia di Giesù*, Rzym 1650; Aug. Carayon S. J., *Documents inédits concernant la Compagnie de Jésus*, Poitiers 1863 - 86; *Bullarium S. J.*, Aegidius de Smidt, Antw. 1647; *Epistulae Praepositorum Generalium ad Patres et Fratres S. J.*, Praga 1711, Gand. 1847.

2. Systematyczne opracowanie historyi Towarzystwa Jezusowego: Jacques Crétineau-Joly, *Histoire religieuse, politique et littéraire de la Compagnie de Jésus*, Paryż 1844, Wied. 1845, Parma 1845; F. J. Buss, *Die Gesellschaft Jesu, ihr Zweck, ihre Zatzungen...*, Mog. 1863; J. M. S. Daurignac, *Histoire de la Comp. de Jésus*, Par. i Lyon 1862; J. H. Maronier, *De orde der jezuiten...*, Leiden 1899; A. Brou, *Les grands ordres religieux: La Comp. de Jésus*, Par. 1903, (bibl.: Sciences et religion); H. Böhmer - Romund, *Die Jesuiten, eine hist. Skizze*, Lipsk 1905; por. też Helyot, *Histoire des ordres* VII, 542 i art. „Jezuiten", przez B. Frins S. J w *W. W. Kirchen Lexikon*, VI, 1374 i nast.t

3. Poszczególne okresy historyi, a także znakomitsi mężowie, męczennicy i t. p. Towarzystwa Jezusowego: J. Camerota S. J., *Catalogus quorundam e Societate Jesu...*, Krak. 1606; Petrus Ribadeneyra S. J.; *Della Compagnia di Giesú* etc., Bolonia 1622; (Bollandus, Hosschius, Wallius S. J.), *Imago primi saeculi S. J.*, Ant. 1640; Jac. Damianus, *Synopsis primi saeculi S. J.*, Tornaci 1641, J. Nadasi S. J., *Annus dierum memorabilium S. J.*, Antw 1665; J. Drews S. J., *Fasti S. J.*, Praga 1750; *Tableaux des hommes illustres de la Comp. de Jésus*, Douai 1623; Barth. Guerreyo, *Coroa da companhia de Jesus*, Lizbona 1642; Juan. Eus. de Niremberg S. J., *Claros Varones de la Compagnia de Jésus*, Madr. 1643; Phil. Alegambe S. J., *Mortes illustres et gesta eorum de S. J.*, Rzym 1657; Matthias Tanner S. J., *Societas Jesu...*, Praga 1683; Tegoż, *Societas Jesu apostolorum imitatrix.....*, Praga 1694; Tegoż *Menologium S. J.*, Monach. 1669; Guis Ant. Patrignani S. J., *Menologio...*, Wenecya 1730, 4 t.: Elesbau de Guilhermy S. J., *Ménologe de la Comp. de Jésus*, Poitiers 1867, Paryż 1902; Alfred Hamy S. J., *Galerie illustrée de la Comp. de Jésus*, Par. 1893; M. Hausherr S. J., *Die geheiligte Handarbeit...*, Moguncya 1873.

4. Historya poszczególnych prowincyj: *Historia provinciae S. J. Germaniae superioris*, Augsburg Monach. 1727—54; Frid. de Reiffenberg S. J. *Historia S. J. ad Rhenum inferiorem*, Kolonia 1764; Antonius Locher S. J., *Historia provinciae Austriae S. J.*, Wiennae 1740; Felix. Jos. Lipowsky, *Gesch. der Jesuiten in Bayern*, Monach. 1816; Tegoż, *Gesch. der Jesuiten i Schwaben*, Monach. 1819; Tegoż, *Gesch. der Jesuiten in Tirol*, Monach. 1822; Jansen Pastor, *Gesch. des deutschen Volkes*, t. 4 do 7; Bernard Duhr S. J., *Die Stellung der Jesuiten in den deutschen Hexenprozessen* i in. w *Historisches Jahrbuch* XXV, 126 ff., XXVIII, Mouach. i w *Innsbr. Zeitschrift* XXIV, 209 ff.; XXIX, 178 ff.; L. Steinberger, *Die Jesuiten und die Friedensfrage*. Freiburg 1906; Markus Rist. S. J., *Die deutschen Jesuiten auf den Schlachtfedern*, Freiburg 1904; Chr. Monfang, *Aktenstücke betr. die Jesuiten in Deutschland*, Mogun. 1872; *Rheinische Akten zur Gesch. des Jesuiten Ordens.*, J. G. Hansen, w „Publikationen der Gesch. für rheinische Geschichtskunde", Bonn 1896; W. Richter, *Gesch. der Paderborner Jesuiten*, Paderb. 1892; C. K. *Die Jesuiten in Trier.*, Trewir 1906; *Die Jahrbücherder Jesuiten zu Schlettstadt und Rufach*, Jos. Gény, Strassb. 1895; J. *See Mémoirs des RR. PP. Jésuites du Collège de Colmar.*, Genewa 1872; L. Viansson-Ponté, *Les Jésuites à Metz...*, Strassb. 1897; Joh. Brüll, *Urkundliches zur Gesch. des Heiligenstädter Jesuitenkollegiums*, Heiligenstadt 1897; Riess, *Die Jesuiten in der Kurpfalz*, w *Oberrheinisches Pastoralblatt*, 1899, Nr 24 ff.; Matthias Reichmann S. J., *Die Jesuiten und das Herzogtum Braunschwig*, Freiburg 1890; A. Astrain S. J., *Historia de le Compania de Jesús...* Madr. 1902; *Documenta ad hi-*

storiam S. I. in Gallia concinnandam, Paryż i Châlons-sur-Marne. J. Pra S. J. *Les Jésuites à Grenoble*, Paryż 1901; E. Soullier, *Les Jésuites à Marseille* etc., Marsylia 1899; J. Delfour, *Les Jésuites à Poitiers*, Paryż 1902; Sommerfogel, *Les Jesuites de Rome et de Vienne*., Lowanium 1822.

5. Apologie Towarzystwa Jezusowego: *„Philipp. Jakobs Widmanstdt" 1556. Epistola de S. I. initiis...*; Jac. Payva, *De S. I. origine contra Chemnitium*. Lowanium 1566; Jac. Gretserus S. J., *Apologeticus pro Societate Jesu*, Ingolst. 1594; Adam Tanner S. J., *Apologia pro Societate Jesu*, Viennae 1618; *Henrici IV et Ludovici XIII. Defension u. Schirmschriffen für die Societät Jesu*, Ingolst. 1612; P. Laymann S. J., *Justa defensio....*, Dil. 1631; Jac. Crusius S. J., *Astri inextincti a Gasp. Scioppio...*, Cal. 1639; Sforza Pallavicino S. J., *Vindicationes S. I.*, Rzym 1649; *Orationes panegyricae selectae PP. S I.*, Wiedeń 1721; *Kritische Jesuiten Geschichte von einem Freunde der Wahrheit* (Reiffenberg), Franf. 1765; *Apologie générale des Jesuites*, 1762; *Wahrmund oder Antwort auf alte Verleumdungen wider Jesuiten*, 1793; *Documents hist., crit., apol. concernant la Comp. de Jesus*, Paryż 1827; A. Cahour, *Des Jésuites par un Jésuite*, Paryż 1843; A. X. L. Ravignan S. J.. *De l'existence et de l'Institut des Jésuites*, Paryż 1844; C. v. Beaumont, *Die Kirche... und der Jesuitenorden*. Szaffuza 1844. Fr. v. Hurter, *Die Jesuiten aus: „Geburt und Wiedergeburt"*, Szaffuza 1845; (Kleugen S. J.), Rom, *Jesuiten u. Redmptoristen*, Münster 1846; Frhr. W. E. v. Ketteler, *Zur Characteristik der Jesuiten und ihrer Gegner*, Mogun. 1866; G. Patiss S. J., *Die Anklagen gegen die Ges. Jesu*, Wiedeń 1867; I. de Arsac, *Die Jesuiten, ihre Lehre.....*, Szaf. 1867; *Der Jesuitenorden, seine Gesetze, Werke u. Geheimnisse*, Regensburg 1872; Jos. Felix S. J., *La guerre aux Jésuites*, Paryż 1879; Paul Féval, *Jesuiten!* Moguncya 1880; H. Meurer, *Jesuiten u. Jesuitismus*, Paderborn 1881; *Die Jesuiten nach dem Zeugnisse berühmter Männer*, Regensb. 1891; P. v. Hoensbroech S. J., *Warum sollen die Jesuiten nicht in Deutschland zurück?* Freiburg 1891; Gracchus, *Die Jesuiten u. ihre Widersacher*, Warnsdorf 1901; M. Karb, *Die verleumdeten fesuiten*. Nr 24 z *„Sammlung zeitgemässer Broschüren*, Grac 1902; Du Lac S. J., *Les Jésuites*, Paryż 1902; Aug. Perger S. J., *Der Jesuitenorden, Ursprung, Geist....* Nr. 151 i 152 *Katolische Flugschriften*: Wedewer, *Die Ges. Jesu in Wahrheit und Dichtung*. Wiesbaden 1903; F. Heiner, *Der Jesuitismus in einem Wesen....*, Pad. 1903; Tegoż, *Protestantische Jesuitenhetze in Deutschland*, Paderb. 1903; Tegoż *Die Jesuiten und ihre Gegner*, Monach 1906; Bernhard Duchr S. J.; *Jesuitenfabeln*, Freiburg 1904; Tegoż, *Hundert Jesuitenfabeln*, Freiburg 1904; Pilatus (Dr. Vikt. Naumann), *Der Jesuitismus*, Regensburg 1905; A. Bron., *Les Jésuites de la légende*, Paryż 1906.

6. Dzieła o moralności Jezuitów: Honor. Faber S. J., *Apologeticus doctrinae moralis* S. J., Kol. 1672; Peter Henn., *Das schwarze Buch.*, Pad. 1865; *Die Moral der Jesuiten und ihrer Angreifer*. Nr. 15, *„Berliner Katol. Flugschriften*; L. v. Hamerstein S. J., *Die Jesuiten—Moral*, Trewir 1892; A. Meyenberg. *Die kath. Moral als Angeklagte*, Stans 1901; Döllinger – Reusch, *Gesch. des Moralstretigkeiten in römisch-kat. Kirche...*, Bonn 1889.

Cel uświęca środki: P. Roh S. J., *Der Zweck heiligt die Mittel*, Freib. 1894; Matthias Reichmann S. J., *Der Zweck heiligt die Mittel.*, Freib. 1903; Tegoż art. w *Zeitschr. für Kirchengesch.* XX, 95 i nast. XXII, 68.

O mordowaniu tyranów: M. Lossen, *Die Lehre von Tyrannenmord*, Monach. 1894, *Jesuiten und Evangelischer Bund*, Spira 1892; H. Gans, w *American catholic Quarterly Review*, XXII, p. 334 i nast.

Reguła i dążność Towarzystwa Jezusowego: *Institutum* S. J., Romae 1869, 3 tomy, Florentiae 1892, 3 tomy.

T.

Jezuici w Polsce I. Historya. Pierwszym jezuitą, który stanął na ziemi polskiej, z misyą od St. Ap. był O. Salmeron (Ob)., towarzyszący nuncyuszowi pskiemu. bpowi Aloizemu Lippomanie'mu (w 1555 r.), legatowi pża Pawła IV, na

synody w Łowiczu (1556 r.) i Piotrkowie (1557 r.).

Na burzliwie zapowiadający się sejm Piotrkowski w 1558 r., na którym różnowiercy postanowili bądź co bądź znieść jurysdykcyę bpią, pż, uproszony przez prymasa Dzierzgowskiego, wysłał nuncyusza Kamila Montovato, bpa Sutri, a jako doradców dodał mu Jezuitów O. Piotra Kanizyusza, prowincyała podówczas niemieckiego i O. Teodoryka Gerarda, po jego zaś śmierci w Wiedniu, O. Dominika Mengini.

Pierwsze te wystąpienia Jezuitów w Polsce miały charakter ściśle kościelny; taką też była i cała późniejsza ich działalność. W tym również celu religijnym t. j. do walki z różnowierstwem sprowadził (30 paźdz. 1564 r.) J-ów do Polski (11 Ojców) i osadził w Brunsberdze na Warmii krdnał Stanisław Hozyusz, bp warmiński, „filar katolicyzmu w Polsce".

„Liceum Hosianum" w murach dawnego klasztoru pofranciszkańskiego otwarto 5 stycznia 1565 r.

Zaprawieni do walki z różnowierstwem w Niemczech, J-ci ręczo podjęli obronę Kła i rzeczywiście od r. 1564 t. j. od przyjecia przez króla ustaw Sob. Tryd. i sprowadzenia J-ów, zaczyna się w Polsce zwrot do katolicyzmu, gdzie dotąd 32 sekty protestanckie wichrzyły.

Za przykładem gorliwego pasterza warmińskiego poszli inni bpi, królowie i magnaci.

W Koronie pierwsze kolegium fundował Jezuitom, na mocy dyplomu królewskiego z d. 23 marca 1565 r., (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*, w skróceniu, Kraków 1908, str. 10), nadającego im prawo obywatelstwa w Polsce, bp płocki Jędrzej Noskowski w Pułtusku.

„Kłopotu nie mało, mówi Załęski (*Op. cit.*), zażył św. Borgiasz, zanim znalazł ludzi dla nowego kollegium, których chciał mieć więcej w wojewódzkiem mieście Płocku, jak w małem o 500 domach Pułtusku. Ale uparł się bp i 1 stycz. 1566 r. otwarto pierwsze w Koronie kollegium pułtuskie, którego przełożonym był O. Stanisław Rozdrażewski, syn Hieronima, kasztelana rogozińskiego; kaznodzieją O. Łukasz Krasowski, pierwszy jezuita polak, profesorami O. Wilhelm Anglus (niemiec) i O. Hostovinus".

Równocześnie prawie powstało kolegium w stolicy Litwy, w Wilnie, dzięki ofiarności królewskiej i bpa Waleryana Protaszewicza. 2 maja 1570 r. uroczyście otwarto szkoły wileńskie. Czas potemu był wielki, gdyż książę Radziwiłł Rudy z Blandratą i różnowiercami, zabierali się do reformy szkoły kalwińskiej, założonej jeszcze 1539 r. przez eks-ks. Abrahama Kulwę, rozwiniętej kosztem Radziwiłła Czarnego, ale po śmierci jego w 1565 r. pochylonej dla braku nauczycieli do upadku i prawie upadł j. Także w Kejdanach, Słucku, Birżach, Brześciu Litewskim, Nieświeżu, Siemiatyczach, Szydłowcu i Zabłudowie istniały szkoły różnowiecze, przez katolików w braku szkół innych uczęszczane.

Trwożliwi o nie różnowiercy, próbowali na samym wstępie przyćmić sławę uczoności J-ów, więc w czerwcu 1570 r. ministrowie kalwińscy Jędrzej Wolan i Jędrzej Trzecieski wezwali ich na dysputę prywatną. Pokonani w niej, wezwani zostali przez J-ów na dysputę publiczną w kle św. Jana, ale wezwania nie przyjęli. J-ci więc rozdzieliwszy między siebie role Lutra, Kalwina, Zwingliusza i Socyna, urządzili wspaniałą trzydniową dysputę o Najśw. Sakram., która wielu różnowiercom otworzyła oczy.

Jak na Litwie, tak i w samem Wilnie, oprócz „starej greckiej wiary", rozwielmożnili się zrazu lutrzy, potem kalwini, otrzymawszy od Radziwiłła Czarnego szkołę i zbór w śródmieściu; po śmierci zaś tego „herezyarchy" grasowali aryanie, zabierając kalwinom najdzielniejszych ministrów i najbogatszych panów, jak Mikołaj Piotrowicz Kiszka, wojewoda podlaski. Na Żmudzi. kalwinizm i aryanizm tak się rozwielmożnił, że w całej dyecezyi żmudzkiej było zaledwie 7 księży katolickich (Por. Załęski *Op. cit.*) Wielu też panów i szlachty „greckiej wiary", chwytało się kalwinizmu, częściej raczej aryanizmu. Szerokie więc pole do apostolskiej pracy stało tutaj J-om otworem. Rozpoczęli od Wilna; duszą wszystkiego był rektor Warszewicki, któremu na pomoc w kaznodziejstwie przybył w 1573 r. z Pułtuska O. Piotr Skarga. Podzielili też obaj między siebie traktaty o Najśw. Sakram., o prymacie św. Piotra, o Kle, o czci Świętych, czyścu, odpustach, zaprzeczane lub błędnie pojmowane przez różnowierców i na każdy z tych tematów mówili cykl kazań z siłą i potęgą, jaką daje przekonania

z wiary i wymowa. Obszerny kł św. Jana nie mógł pomieścić słuchaczów, cisnęli się różnowiercy i powoli nawracali; pomiędzy nimi najznakomitsi: Jan Hieronim Chodkiewicz, starosta żmudzki, marszałek w. l., który trzech swoich synów po katolicku w szkołach wileńskich wychował i czterej Radziwiłłowie, synowie „herezyarchy“ Radziwiłła Czarnego: Mikołaj Sierotka, Jerzy bp krakowski i krdł, Albrecht ks. na Klecku i Stanisław, starosta żmudzki. Z nimi połowa Litwy została katolicką.

Wkrótce po osiedleniu się w Wilnie, weszli J-ci do Poznania, stolicy Wielkopolski, od 1525 r. zapełnionej lutrami, kalwinami, braćmi czeskimi i aryanami. Zawezwał ich bp tamtejszy Adam Konarski, za radą nuncyusza Portici, i założył w lecie 1572 r. kollegium przy kle św. Stanisława.

Piąte z kolei kolegium założyła w grudniu 1574 r. Zofia ze Sprawy Tarnowska (wojewodzina sandomierska) w Jarosławiu.

Pięć tych pierwszych kollegiów składało do r. 1575 r. viceprowincyę polską, zależną od prowincyi i prowincyałów austryackich i przez nich rządzoną. (Por. Załęski, *Op. cit.*, str. 14).

Za temi poszły w krótkim czasie inne, bardzo liczne fundacye. W r. 1578 Stefan Batory, podczas przygotowań do wielkiej wojny z Moskwą, 7 lipca, we Lwowie erygował akademię wileńską, nadając jej „takie przywileje, jakie niektóre kollegia jezuickie w innych krajach posiadają... cieszyć się ma temi samemi prawami i przywilejami, jak akademia krakowska... i stać się ozdobą Litwy, głównym na północy rynkiem nabywania nauk i wiary katolickiej. (Por. Załęski, *Op. cit.*, str. 16). Grzegorz XIII brawem z 29 października, aprobował królewską erekcyę akademii. Sejm warszawski 1583 r. potwierdził nadanie królewskie i fundacyę samą. Uroczyste otwarcie akademii nastąpiło we wrześniu 1580 r. Skarga był jej pierwszym rektorem do r. 1583.

W 1583 r. prymas Karnkowski zakłada kollegium jezuickie w Kaliszu; Arcbp lwowski Sokołowski w 1585 r. sprowadza ich do Lwowa, (gdzie w 1759 r. za zezwoleniem arcbpa Sierakowskiego J-ci otworzyli akademię); w 1596 Piotr Kostka Stemberg, bp chełmiński otworzył J-om dom w Toruniu; w 1608 r. Adam Nowodworski, bp poznański, oddał im kollegium w Łomży; w r. 1611 bp Marcin Szyszkowski w Płocku; r. 1616 Mikołaj Pac, bp wileński osadził ich w Krożach; r. 1618 Jan Kuczborski, bp chełmiński w Malborgu, r. 1619 w Bydgoszczy; r. 1621 Paweł Wolski, bp łucki sprowadził ich do Brześcia, ś Jan Doręgowski, proboszcz chojnacki do Chojnic; Krzysztof Szembek bp warmiński fundował kollegium J-om w Reźlu, Ludwik Załuski, bp płocki, w Warszawie i misyę w Żurominie.

Każdy gorliwszy pasterz, widząc rezultaty nauczania i prac misyonarskich Jezuitów, fundował im kollegia, lub istniejące już uposażał, aby więcej pracowników utrzymać mogły.

Za przykładem bpów szli królowie i osoby świeckie. Nawet chwiejny Zyg. August, poznawszy bliżej J-ów, dopomagał do fundacyi wileńskiej; toż samo Batory. Monarcha ten, poznawszy, jak bardzo rozkładowym czynnikiem jest różnowierstwo, jak karności i ładu nie znosi, a doszedłszy do władzy tyranizuje, uważał, że kto je zwalcza „rzecz dobrą dla króla i rzeczypospolitej czyni“ i dlatego Jezuitów, jako najdzielniejszych szermierzy katolickich zawsze opieką otaczał. W r. 1583 sprowadził J-tów do Krakowa, uposażył fundacyę wileńską, wprowadził do Połocka, do Rygi, a do warunków poddania zbuntowanego Gdańska kazał włożyć, „że miasto przyjmie w swe mury J-ów“; dał początek wreszcie kollegium grodzieńskiemu.

Wielce sprzyjali Towarzystwu Jezusowemu królowie: Zygmunt III, Władysł. IV i Jan Kazimierz. Tak samo też Michał Wiśniowiecki, Jan III, a nawet August II, zawdzięczając nawrócenie swe J-om, do Drezna ich sprowadził i okazały kościół (Hofkirche), wraz z rezydencyą im fundował. August III w 15 roku przez jezuitę O. Vota na łono Kła przyjęty, zostawszy królem, potwierdził przywileje akademii wileńskiej i fundował J-om dom misyjny w Wisztyńcach.

Nie pozostali też w tyle i magnaci polscy, po większej części powrót swój na łono Kła Jezuitom zawdzięczający.

O. Jan Poszakowski w kalendarzu swym polityczno-historycznym na r.

1740 wylicza z górą 280 nazwisk fundatorów i dobrodziejów zakonu. Znajdujemy tam nazwiska: Tarnowskich, Chodkiewiczów (fundacya w Krożach i Ostrogu), Radziwiłłów (w Nieświeżu, Pińsku), Sapiehów (w Brześciu Litewskim, Wilnie, Kodniu), Wiśniowieckich, Ogińskich w (Mińsku), Paców (w Mereczu) Potockich (w Nowogródku), Puzynów, Borchów, Żółkiewskich (w Barze), Koniecpolskich, Gosiewskich (w Witebsku), Tryznów (w Bobrujsku), Bobolów, Gostomskich, Zebrzydowskich (w Lublinie), Balów (w Krośnie), Wolskich (w Rawie), Skorulskich, Kojałowiczów i t. d.

W pierwszym rozbiorze kraju (por. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 4, str. 527), 1772 — 1775, Polska utraciła na rzecz Austryi 1.710 mil kw., 2,580,796 ludności; na rzecz Prus 629 mil kw., 860.000 ludności; na rzecz Rosyi 1,586 mil. kw., 1,206,618 ludności.

Jezuici polscy oddali Austryi 8 kollegiów, 8 rezydencyj, tyleż domów i stacyj misyjnych, osób 196 (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, str. 4 i 5). Prusom 5 koilegiów, 2 rezydencye, osób 79. Rosyi 4 kollegia, 2 rezydencye, osób 201.

W uszczuplonej więc o jedną trzecią część rzeczypospolitej, w przededniu kasaty zakonu, Towarzystwo Jezusowe posiadało 4 prowincye (Małopolską, Wielkopolską, Mazowiecką i Litewską), z osobną asystencyą polską w Rzymie.

W Małopolskiej prowincyi liczyli 9 kollegiów: w Barze, Kamieńcu, Krasnymstawie, Krzemieńcu, Lublinie, Łucku, Ostrogu, Sandomierzu, Owruczu; 6 rezydencyj w Jurowicach, Łaszczowie, Winnicy, Włodzimierzu, Żytomierzu i Domicilium warszawskie; 4 domy misyjne, osób 442.

W prowincyi Wielkopolskiej: dom profesów w Krakowie, 8 kollegiów: św. Piotra i Szczepana w Krakowie, w Brześciu Litewskim, Kaliszu, Piotrkowie, Poznaniu, Rawie, Toruniu; 3 rezydencye: w Łęcznej, Międzyrzeczu i Wschowie; 5 domów misyjnych: w Kodniu, Koniecpolu, Młyńcu, Prużanach, Siekierkach; osób 461.

W prowincyi Mazowieckiej 11 kollegiów: w Warszawie, dom profesów i kollegium, osobno konwikt szlachecki; kollegium w Drohiczynie, Łomży, dwa w Nieświeżu, Pińsku, Płocku, Pułtusku, Słucku, Bobrujsku; 9 domów misyjnych: w Chalczu, Faszczowie, Lahiszynie, Łozowicy, Myszeńcu, Raznie, Rostkowie, Turowie, Żurominie; osób 416.

W prowincyi Litewskiej 10 kollegiów t. j. dom profesów, kollegium akademickie, dom nowicyatu, dom drugiej probacyi, konwikt w Wilnie; kollegia w Kownie, Krożach, Grodnie, Nowogródku, Poszawszu, Zodziszkach: 4 rezydencye: w Mereczu, Mitawie, Szoenbergu, Słonimie; 31 domów misyjnyah; osób 578. (Por. *Catalogi breves* z 1772—1773 r.).

W tych więc 39 kollegiach umniejszonej rozbiorem rzeczypospolitej, 13 rezydencyach, z przyłaczonymi do kollegiów 49 domami misyjnymi ogłoszono 1,897 Jezuitom brewe kasacyjne (*Dominus ac Redemptor*) w pierwszej połowie listopada 1773 r. Wprawdzie na sejmie delegacyjnym w 1773 r. brewe kasacyjne napotkało na ostry opór posłów. Domagano się powszechnie, aby król w swem i całej rzeczypospolitej imieniu prosił Ojca św. o przywrócenie do dawnego stanu i zachowanie J-ów, ale przemogły wpływy królewskie, nuncyusza, bpów Massalskiego, Ostrowskiego, Młodziejewskiego, marszałka Ponińskiego, Gurowskiego i księcia Sułkowskiego, tak iż w końcu 2 października 1773 r. sejm milcząco brewe przyjął.

Dobra jezuickie na wniosek podkanclerza litewskiego, Joachima Chreptowicza, miały być obrócone na edukacyę narodową.

Na utrzymanie 1.897 J-ów wyznaczono 300,000 złp. czyli po 158 złp. rocznie na osobę, ale i tego drobiazgu, jak widać z relacyi nuncyusza z 2 lutego 1774 r., nie płacono. Tymczasem przyszło do wykonania brewe. Przy tej okazyi znaczna część dóbr zakonnych, zwłaszcza ruchomości i utensylia klne, znikły w kieszeniach komisarzy, jak również fundatorów i ich sukcesorów.

Dobra ziemskie szacowane bardzo nisko oddawano za bezcen na wieczystą dzierżawę, najpierw komisarzom rozdawniczym, delegatom lub też przez tych protegowanym. Toż samo działo się z kapitałami, które bez rękojmi rozpożyczono. Realności miejskie nie miały nawet spisu i oszacowania, rozdawano je lub sprzedawano dowolnie. Dość powiedzieć, że 1775 r. dochód z dóbr ziemskich pojezuickich, oszacowanych na 32 miliony złp. wynosił 424,118 złp., a wynieść był

powinien licząc conajmniej pięć procent 1,600,000 złp.

Taka gospodarka rozdawniczych komisyj przerażała nuncyusza. Napróżno szukał ratunku w Rzymie. Napróżno w nocie do króla i sejmu przypominał, że w myśl kasacyjnego brewe, dobra pojezuickie powinny pójść w zarząd bpów i na duchowne obrócone być cele. Napróżno, „rada edukacyjna“ przez swoich delegatów wołała o pieniądze, bo niema czem profesorów opłacić, uciekają więc ze szkół.

Dopiero w 1776 r. sejm, wskutek usilnych zabiegów komisyi edukacyjnej, wyznaczył specyalną „komisyę egzaminacyjną“, uchwaliwszy, po energicznej mowie posła poznańskiego Małachowskiego, wniosek, że ktokolwiek wie co dokładnego o uszkodzeniu majątku pojezuickiego „ma o tem informować komisyę edukacyjną“, za co otrzyma dziesiątą część odzyskanej wartości, jeżeli ukryje swe nazwisko, czwartą zaś, jeżeli jawnie wystąpi. Dzięki tej uchwale komisya edukacyjna uratowała resztki pojezuickiej fortuny.

Ciężką bardzo była dola J-ów w Polsce po ogłoszeniu kasaty. Licząc na to, że brewe kasacyjne, wobec usposobienia opinii publicznej, wykonane nie będzie, nic literalnie, aczkolwiek mieli do tego prawo, dla zabezpieczenia przyszłości nie zrobili. Szczególniej ucierpieli starcy, którym dopiero po r. 1776 komisya edukacyjna regularniej szczupłe zasiłki wypłacała.

Młodsi, zdolniejsi, z zamożnych rodzin eksjezuici, nie potrzebowali oglądać się na pensyę, przygarnęło ich społeczeństwo szlacheckie. Klerycy wrócili do stanu świeckiego, albo przenieśli się do innych zakonów i seminaryów duchownych. Księża, jedni pozostali przy pojezuickich szkołach, drudzy zamieszkali po dworach pańskich, jako kapelani, sekretarze, pedagodzy; inni jako, duszpasterze i kaznodzieje, pracowali przy katedrach i na parafiach; inni wreszcie zasiedli w stalach kanonickich lub na tronie bpim, jak: Adam Naruszewicz bp. smoleński, potem łucki, † 1796 r., Ignacy Raczyński, arcbp gnieźnieński † 1823 r., Andrzej Gawroński do r. 1813 bp krakowski, Jan Paweł Woronicz bp krakowski, potem prymas Król. Pols. i arbp. warsz. † 1829 r., Jakób Dederko bp miński † 1829, Dawid Pilchowski sufragan i administrator wileński † 1803, Jan Benisławski, sufragan mohilewski, Cypryan Odyniec sufragan mohilewski, Adam Kłokocki sufragan brzeski, Jan Albertrandy, sufragan warszawski, † 1808; Grzegorz Zacharyaszewicz, sufragan łowicki, † 1814 roku.

Stara szlachta polska bolała szczerze nad ruiną J-ów, pragnęła ich powrotu. Wyrazem jej żalu jest łacińsko-polska oda *inj acturam Soc. Jesu.*, hetmana w. k., wojewody krakowskiego Wacława Rzewuskiego: *Si flere possent agmina coelitum.* Wyrazem pragnienia powrotu, są postulata wielu sejmików z 1790 r., powtórzone w formie wniosku na wielkim sejmie d. 16 czerwca 1791 r. przez kasztelana łęczyckiego Tadeusza Lipskiego, aby król i rzeczpospolita dopraszała się u Piusa VI „przywrócenia zakonu J-ów w Polsce“. Zapobiegł temu nuncyusz Saluzzo u króla i ministrów; projekt zrazu „za zgodą wielu“ gorąco przyjęty, odrzucono po mowie króla, przedstawiającej trudności polityczne, na czas nieograniczony, (Por. Załęski, *Op. cit.*, str. 250. O zachowaniu J-ów polskich pod zaborem rosyjskim i pruskim ob. art. poprzedni).

II. Działalność: Jak wszędzie, tak i w Polsce pierwszem i głównem zadaniem J-ów było zwalczanie herezyi. Pan Bóg dał im odrazu kilku mężów znakotej cnoty i wysokiej nauki, którzy mając dla swych stosunków familijnych łatwy wstęp do pierwszych domów w Polsce, pozbawiali różnowierstwo potężnych opiekunów. Stanisław Rozrażewski (kasztelanic), Szymon Wysocki, Stanisław Warszewicki (z senatorskiej rodziny), Piotr Skarga, Jakób Wujek, Marcin Laterna i Benedykt Herbst, oto cykl pierwszych szermierzy z zakonu Jezuitów. Zwalczali oni różnowierstwo własną jego bronią: kazaniami, dysputami, wychowaniem młodzieży, nawracaniem do wiary potężnych magnatów.

Skromność, prostota Jezuitów, obok wysokiej nauki i czystość obyczajów jednała im łatwo serca wszystkich i nakazywała szacunek nawet samym dyssydentom; postanowili tedy zaćmić, i a przynajmniej podać w wątpliwość ch naukę, wzywając ich na liczne dysputy publiczne. Tymczasem prawda odniosła tryumf, wielu różnowierców wracało do

Kła. Wobec tego różnowiercy rzucili się do obelg, sofizmatów i rozrzucania paszkwili, w Niemczech przeważnie fabrykowanych. Jezuici zaczęli odpowiadać na to dziełami treści religijno-polemicznej; broń okazała się wyborną i wielce skuteczną. Obok tego zaczęli występować z systematycznymi cyklami doskonale opracowanych kazań dogmatyczno-politycznych. Okazało się to tak skutecznem, że kły nie mogły pomieścić słuchaczy. Aby i duchowieństwo parafialne mogło pożytecznie pracować na ambonie, O. P. Skarga ogłosił drukiem zbiór kazań, O. Jakób Wujek przetłumaczył wyborną polszczyzną Pismo św. na język polski i wydał dwie Postylle. Prócz Skargi i Wujka pracowali na ambonie i wydawali kazania swe: Stanisław Grodzicki, Benedykt Herbst, Mateusz Bembus, Jakób Hozyusz, Marcin Hincza, Jędrzej Mokrski, Jakób Olszewski, Maciej Sarbiewski, Adryan Pikarski, Tomasz Młodzianowski i w. in. Do prac tych należy dołączyć gorliwe poświęcanie się konfesyonałowi. Gruntowna znajomość serca ludzkiego, głęboka wiedza teologiczna czyniła ich wybornymi spowiednikami; to też konfesyonały ich zawsze były w oblężeniu. Wreszcie pociągali wielu do Kła wystawnością nabożeństw i zakładaniem bractw religijnych jako to: szczęśliwej śmierci, Serca Pana Jezusa, Opatrzności Boskiej. Dla młodzieży szkolnej zakładali Sodalicye maryańskie. Zasłynęli także Jezuici jako niezrównani misyonarze i kaznodzieje ludowi. W każdem prawie kollegium bywało dwóch lub więcej księży *missionarii excurrentes*, którzy specyalnie oddawali się missyom.

Niezapominali też o chorych, więźniach i wojsku. O. Stanisław Rostowski, historyk Jezuitów litewskich, wylicza długi szereg Jezuitów, którzy umarli na posłudze zadżumionych, zwłaszcza w latach 1588, 1591, 1602, 1609, 1612, 1624, 5, 7 i t. d. Między temi ofiarami poświęcenia kapłańskiego byli ludzie tak znakomici jak O. Fryderyk Bartsch, spowiednik królewski, jak O. Stanisław Warszewicki, jak O. Jerzy Gedrojć i t. d.

Obowiązki kapelanów obozowych najczęściej też spełniali Jezuici. Nawet namisyach zagranicznych nie brakło Jezuitów polskich, dość wymienić O. Jędrzeja Rudominę, zmarłego w 1632 w Chinach, O. Michała Boyma, O. Mikołaja Smoguleckiego również misyonary chińskich, O. Wojciecha Męcińskiego umęczonego za wiarę w Japonii i t. d.

Nie było więc pola działalności kapłańskiej, czy naukowej, na któremby Jezuici nie położyli zasług. Szereg uczonych Jezuitów polskich wymienia O. Stanisław Załęski, *Op. Cit.* str. 150 i następ.

W rachubę także apostolstwa jezuickiego wchodziło wychowanie młodzieży. Powszechnie się to praktykuje, że partya, czy stronnictwo przy rządach chcąc się utrzymać, stara się pod wpływy swe zagarnąć szkołę. Nic przeto dziwnego, że Jezuici, zakon ku obronie zasad katolickich powołany, wychowanie młodzieży obok kaznodziejstwa za główny swój obowiązek uważał.

System szkolny Jezuitów, na *Ratio studiorum* oparty (nakreślonym przez św. Ignacego, wypracowanym po długich próbach za generała Aquawiw'y), dał rzeczypospolitej szereg doskonałych instytucyj szkolnych. Niepośledniem świadectwem dla nich będą dość częste wypadki oddawania przez dyssydentów dzieci, do szkół jezuickich.

Nowi krytycy surowo tymczasem sądzą szkoły jezuickie twierdząc, że zaniedbywano język polski, że psuto dobry smak napuszystością, że demoralizowano uczniów bigoteryą i emulacyą, i że w ogóle wpływowi szkół jezuickich przypisać należy upadek nauk i ducha obywatelskiego w Polsce.

Zapominają oni, że szkoły odpowiadać musiały potrzebom czasu, musiano więc zwracać baczną uwagę na naukę łaciny, bo był to w owym czasie język uczonych, bo statut polski spisany był po łacinie, bo konstytucye całymi tekstami łacińskimi były przeplatane, bo sądownictwo i palestra łacińskiego używała języka (Por. St. Załęski, *Czy Jezuici zgubili Polskę?* Kraków 1883, str. 87 i następ.). Wszystkie przeto szkoły, nietylko jezuickie, lekceważyć łaciny nie mogły; co zaś dotyczy metody wykładu, to nietylko gorszą nie była, ale ponieważ Jezuici zdolniejszych, ogólnie mówiąc, i lepiej przygotowanych mieli profesorów, przeto: i metoda ich przewyższała inne. W całej literaturze współczesnej i w życiu panegiryzm szerokie

zdobył sobie panowanie. Jezuici wychodzili z tegoż samego społeczeństwa, nic dziwnego, że i wadom jego podlegali. Geniuszowi danem jest tylko wynieść się po nad współczesność, niepodobieństwem zaś genialności od kogoś wymagać.

Co do budzenia emulacyi między uczniami, nie było to również praktykowane li tylko w szkołach jezuickich; a a i dziś dawanie medali, nagród, pochwał, czyż nie jest tąż samą emulacyą? Za pożytkiem szlachetnej emulacyi wypowiedziało się wielu wybitnych pedagogów nowoczesnych np. bp Dupanloup i in. (Por. St. Załęski. *Czy Jezuici zgubili Polskę*, str. 109 i nast.).

Nie wyglądała także zbyt strasznie owa okrzyczana bigoterya szkół jezuickich, gdyż uczniowie obowiązani byli tylko wysłuchać codziennie Mszy św., spowiadać się raz na miesiąc i wysłuchać co niedziela przez godzinę wykładów katechizmu.

Też same praktyki pobożne, niemniej jak emulacyę szkolna i popisy publiczne zachowano w programie szkół przez komisyę edukacyjną ułożonym, a przecie nikt z krytyków nie oskarżał komisyi o bigoteryę lub wpływy demoralizujące.

Nie Jezuitom też przypisać trzeba upadek nauk i ducha obywatelskiego w w Polsce. Na całym zachodzie pod koniec XVI w. widzimy upadek nauk, co jest naturalnem następstwem wysiłku umysłowego i zacieśnienia widnokręgu w pewnym tylko kierunku w czasie reformacyi. W Polsce zaś dodać należy szereg długich i krwawych wojen (od 1648—1717), ze wszystkimi prawie sąsiadami na całym obszarze Polski prowadzonych; wreszcie wylęgła, wskutek wadliwej konstytucyi, nieszczęść publicznych i antagonizmu możnych rodzin, anarchia, paraliżująca usiłowania najzacniejszych królów, a tem bardziej zakonów,—oto przyczyny upadku szkolnictwa, nauk i zaniku ducha obywatelskiego.

Skądże w końcu składać winę za wszystkie te nieszczęścia na szkoły jezuickie? Czyż oni jedni tylko prowadzili szkoły w Polsce? Albo czy szkoły średnie mogą wywierać wpływ decydujący? Jezuici tymczasem jedną mieli tylko akademię i ogółem około 66 szkół; obok nich istniały kolonie akademii krakowskiej i szkoły Pijarów, Dominikanów, Bazylianów i in.

Ale nie te tylko, zdaniem historyków, ciążą zarzuty na Towarzystwie Jezusowem w Polsce.

Dwaj nasi uczeni „Ojcowie pseudohistoryi naszej“ (Por. St. Załęski, *Czy Jezuici zgubili Polskę*, str. 14) Bandtke i Bentkowski z mnóstwem najmylniejszych pojęć wprowadzili do dziejów literatury narodu i spaczone pojęcie o Jezuitach. Bandtke w swych *Dziejach królestwa Polskiego*, nazwał ich fanatykami, prześladowcami sumienia i intrygantami, drugi w swej *Historyi literatury* ogłosił ich za obskurantów i wstecników. W ślad za nimi poszedł cały tłum historyografów i biografów wypisywaczy i literatów z profesyi z Wójcickim na czele.

Ogół nasz nie wiele wie o Jezuitach Wiadomości swe najczęściej czerpie z dorywczych opisów, z apriorycznych wyroków, rzucanych na ślepy traf w historyach, książkach i pismach publicznych; o ich celu i środkach, ich instytucie i regule życia ma błędne czasami z powieści sensacyjnych zaczerpnięte, dziwaczne aż do śmieszności, pojęcia.

Podczas gdy Niemcy i Francuzi znają Jezuitów z dzieł nawet protestanckich, ale sumiennych autorów: jak Schoel i Sismondi, kiedy znaleźli się u nich osobni gruntowni historycy i apologeci zakonu, jak Brühl i Cretineau-Joly, u nas prócz pamfletów do ostatnich czasów, nie wyszła żadna poważna praca o Jezuitach.

Na poparcie oskarżeń zakonu o fanatyzm najczęściej (Por. St. Załęski, *Czy Jezuici...* str. 422—481) przytaczane są: 1) bunty kozackie (wywołane jakoby nietolerancyą ze strony Jezuitów); 2) spalenie Łyszczyńskiego i 3) sprawa toruńska. Co do buntów kozackich, lubo że datują się one od r. 1590, aż do roku 1654, skarga na ucisk religijny nie figuruje ani w żadnych ugodach, których tyle zawierano, ani nawet w zażaleniach kozackich. Do r. 1654 wszystkie zażalenia mają charakter ekonomiczno-społeczny, dopiero Chmielnicki zaczyna przemawiać do tłuszczy kozackiej, której już nie był panem, w imię wiary. Nigdy zaś niema wzmianki spe-

cyalnie o Jezuitach (chyba dopiero w powieściach Gogola), jeżeli zaś kozacy w ogóle nienawidzili księży katolickich, to nienawidzili ich dlatego, że byli tej samej wiary, co uciskająca ich szlachta.

Co dotyczy sprawy Łyszczyńskiego, cała wina Jezuitów polega na tem, że na żądanie bpa wileńskiego Brzostowskiego, jako profesorowie wydziału teologicznego w Wilnie, wydali sąd o jego pismach treści religijnej.

Wreszcie sprawę toruńską zrobiła polityka, pragnącego powiększyć w swoich celach zamęt w kraju, Augusta II. Cóż bowiem winien jest zakon, że z powodu szyderstw i wyzywającej postawy lutrów w czasie procesyi katolickiej, wychowaniec kollegium, wszczął zwadę uliczną z nimi. Dalszy ciąg sprawy to już fanatyzm tłumów i polityka saska.

O intrygi i mieszanie się do polityki, z racyi że Jezuici spełniali często obowiązki kapelanów i spowiedników królewskich, zawiść ludzka dawno ich posądzała. Z tej racyi ks. Piotr Skarga w kazaniu mianem w Wiślicy w obec króla, senatu i 7,000 rycerstwa mówi: „My się w rządy króla jmci nie mieszamy... czemu person nie mianują, a w obec nas wszystkie karania kładą... Mianować ktoby zgrzeszył, a tego karać, a na niewinne cudzych grzechów nie kłaść“ (*Kazanie Wiślickie*, część wtóra, cyt. St. Załęski, *Czy Jezuici...* str. 374).

Mieszać się do polityki zabrania spowiednikom ordynacya generalska.

Generał zakonu Aquaviva wydał do „spowiedników książąt“ ordynacyę, zawierającą 14 punktów, z których punkt 4 opiewa: „Niechaj się nie waży spowiednik mieszać do spraw politycznych, obcych swemu obowiązkowi, a niech ma przed oczyma, co piąta kongregacya generalna w kanonie 12 i 13 z taką surowością przepisuje;“ punkt 5 zabrania mieszać się w sprawy, któreby dawały „pozór władzy i rządzenia,“ a nawet „niech dla nikogo nie prosi o łaskę lub wymiar sprawiedliwości“ (Por. St. Załęski, *Czy Jezuici...* str. 316).

W obec tego, gdy pod tym względem znalazły się jakieś nadużycia, odpowiedzialność spada na jednostki, nie na zakon.

Co dotyczy znów missyi O. Possewina (ob.), legata Grzegorza XIII do Batorego i Ojca Vota legata Inocentego XI, do Jana III mających jakoby potwierdzać mieszanie się Jezuitów do polityki, jest rzeczą widoczną, że że O. Possevin jak i O. Vota działali tutaj nie jako Jezuici, ale jako legaci papiescy.

Podobnież w sprawie Dymitra Samozwańca udział Jezuitów miał charakter ściśle kościelny, cała zaś sprawa była dziełem kilku magnatów, a szczególniej wojewody sandomierskiego Mniszcha (Por. Morawski, *Dzieje narodu Polskiego* t. III, str. 249).

Nic zabawniejszego, jak zarzut obskurantyzmu, nieuctwa, skażenia języka i zepsucia smaku. Ciż sami autorowie, którzy o to oskarżają zakon, nie mają dość pochwał, gdy idzie o pojedynczych jego członków. Nie mówimy tutaj już o Skardze, Wujku, Warszewickim, dla nich Grodzickiego kazania są „dla chcących zgłębić nieprzebrane skarby języka naszego z tej opoki ważnym materyałem“ (Por. Mecherzyński, *Historya wymowy w Polsce* tom II, Kraków 1858), Bembusa język jest „płynny, pełen pięknych zwrotów i doskonale wyrobiony“, Hazyusz „zaleca się piękną mową, będącą wylewem uczuć do ojczyzny przywiązanego człowieka“ i t. d.

Z całym spokojem więc możemy krytykom, oskarżającym Jezuitów o nieuctwo, odpowiedzieć, że nie masz gałęzi nauk, w którejby Jezuici polscy i to aż do swej kasaty, chlubnie nie pracowali. Długi szereg uczonych, teologów, kaznodziejów, pisarzów ascetycznych, historyków, matematyków, przyrodników, literatów i wierszopisarzy wylicza Załęski w dziele: *Jezuici w Polsce* (w skróceniu) str. 150 i następ. i 32 i następ. Zarzucają w końcu Jezuitom, że spowodowali upadek akademii krakowskiej. Jest rzeczą dowiedzioną, że każda korporacya naukowa po pewnym czasie swojej świetności i sławy, zaufana w sobie, przestaje z dawnem natężeniem pracować, i powoli upada. Tak było z najsławniejszemi akademiami na zachodzie: z padewską, sorbońską, oxfordzką, a i w naszych czasach podobne zjawiska obserwować możemy, a więc nie dziw, że i akademia krakowska tą koleją poszła.

Upadek jej widoczny był na długi

czas przed przybyciem Jezuitów do Polski, kiedy to arcybp Łaski, bp Gamrat i in. o reformę jej na sejmach wołali.

Spory Jezuitów z Akademią krakowską i przeszkody stawiane przez nią Jezuitom w otwieraniu szkół, nie przynoszą zaszczytu ani Jezuitom, ani też Akademii; w każdym bądź razie na upadek tej ostatniej wpłynąć nie mogły. Otwieranie szkół przez Jezuitów mogło tylko być bodźcem dla samej Akademii i dla jej kolonij.

III. Historya współczesna. Z dawnych ziem rzeczypospolitej zakon Jezuitów w obecnej chwili przebywa tylko w Galicyi (oddzielna prowincya, należąca do assystencyi niemieckiej). Do Galicyi przybyła 1820 r. część Jezuitów wypędzonych z Białej Rusi. Rewolucya 1848 r. wygnała ich z kraju, wtedy udali się na Śląsk do Prus i do księstwa Poznańskiego, skąd część wróciła w 1852 do dawnych siedzib, gdy cesarz Franciszek Józef, na prośbę generała zakonu, O. Roothaana odręcznem pismem (23 czerwca 1852 r.) przywrócił Jezuitom w całej monarchii Habsburgów. Gdy znów 1862 r. wypędzono Jezuitów z krajów polskich, podległych berłu pruskiemu, powrócili oni częścią do Galicyi, częścią udali się na missye, niosąc pomoc „biedzie polskiej“ w Niemczech, Danii, Ameryce i na Polasiu.

Po r. 1852 prowincya galicyjska stale się rozwija; w początkach r. 1906 liczyła 473 osoby, w tem 215 księży, 119 kleryków, 139 braci. Zarządzał nimi prowincyał Ledóchowski, gdy zaś ten został assystentem w Rzymie, obowiązki prowincyała objął O. Włodzimierz Piątkiewicz.

Prócz studyów duchownych Jezuici w Galicyi prowadzą wzorowe gimnazyum w Chyrowie, pod Przemyślem (ob.).

Z wydawnictw Jezuickich podnieść należy: „Tygodnik katolicki“ od 1849 do 1851; 26 numerów „Tygodnika Soborowego“ (wydawanego od 1870 r.); od 1872 r. „Intencye Apostolstwa Najsłodszego Serca Jezusowego...,“ przy których O. Mycielski zorganizował „Wydawnictwo pobożnych książek dla wiernych każdego stanu.“

Prowincyał O. Jackowski (1882—1884) zamienił i zorganizował wydawnictwo „Apostolstwa,“ w ogólne „Wydawnictwo Towarzystwa Jezusowego.“ W skład „Wydawnictw Towarzystwa Jezusowego wchodzą:“ „Missye katolickie,“ założone w 1882; „Roczniki rozkrzewiania wiary“ od 1883; „Przegląd Powszechny“ od 1884 r.

Prócz tych peryodycznych pism, nakładem „Wydawnictwa Towarzystwa Jezusowego“ wyszło: 5 „Książek do nabożeństwa;“ 28 „Rozmyślań;“ 60 „Dziełek i czytań o życiu duchownem;“ 10 „Dziełek łacińskich ascetycznych; 20 „Dzieł biograficznych“ (między temi „Żywoty Świętych“ ks. Skargi w 12 tom. 24 i 25 wydanie, każde po 10,000 egzemplarzy); 9 dzieł „Opisy krajów i prac misyjnych;“ 20 „dzieł naukowych i literackich“ i 3 „dramata,“ razem 214 dzieł.

Od 1900 wydają Jezuici doskonale redagowane broszury popularne w odstępach miesięcznych p. t. „*Głosy katolickie.*“

Wspomnieć jeszcze należy o wydawnictwie: „*Kazania i szkice księży Towarzystwa Jezusowego*“ dotąd tomów 9 i o wydawnictwie O. Walla „*Nasze wiadomości*“ dotąd zeszytów 7 (drukowane jako mannskrypt).

IV. Literatura. Ks. Stanisław Załęski T. J., *Jezuici w Polsce*, tomów 5 w 11. Lwów 1900 - 1906; tenże, *Czy Jezuici zgubili Polskę*, Kraków 1883; tenże, *Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi*, Lwów 1874; K (limowski) K, *Pogląd na zakon Jezuitów.. oraz na zasługi i korzyści, jakie przyniósł zakon Polsce*, Odessa 1867; ks. bp. Łętowski, *O Jezuitach i ich nieprzyjaciołach* „Przegląd Lwowski r. 1873 tom V; *Litterae annuae Soc. Jesu* (Bohem. Germ. Polon.) Praga 1582—1614, 1618, 1635; M. Tanner, *Die Gesellschaft Jesu* (Gesch. von Böhm., Polen) Praga 1701, K. Krasicki, *De Societatis Jesu in Polonia primordiis*, Berolini 1860. L. Urbanowski, *Jezuici w Polsce*, Leszno 1855; A. F. Pollard, *The Jesuits in Poland*, London 1892; M. Moroszkin, *Jezuity w Rossii w carstwowanie Jekatieriny i do naszego wremieni*, Petersburg 1867; J. Samarin, *Jezuity i ich otnoszenie k Rossii*, Petersburg 1868; X. J. Brown, *Biblioteka pisarzów assystencyi Polskiej Tow. Jezusowego.* Przekład z łaciny Kiejnowskiego. Po-

znań, 1862. Bogatą literaturę tego przedmiotu na czele każdego tomu podaje ks. Załęski w dziele *Jezuici w Polsce*. T.

Jezuitki—1. Niemieckie 1545 r. w Rzymie, przez wdowę Izabellę Rozes z Barcelony założ. kongr., która za zgodą pża Pawła III poddała się kierunkowi św. Ignacego. W r. 1547 pż na prośby Św. odłączył ją zupełnie od Jezuitów, poczem wkrótce przestały nistnieć.—**2.** Kongr. założ. 1609 r. przez angielkę Maryę Ward, dla wychowania młodzieży. Przyjęła ona konstytucye Jezuitów. W 1830 r. została przez pża Urbana VIII zamknięta. (Ob. Angielskie panny).

Jezus Chrystus. I. Imię Jezus (łaciński. Jesus), urobione na greck. formie Ἰησοῦς hebrajskiego Jehoszuah (to samo Jeszuah albo Jeszu). Imię to ma z woli Bożej nosić Zbawiciel świata (Matt. I, 21; Luc. I, 31; Act. Apl. IV, 12). Etymologicznie Jehoszuah wyprowadzają od hebr. jaszah albo szuah — być wolnym, stąd Jehoszuah zn. Jahwe jest pomocą v. Bóg jest zbawieniem, a raczej Jahwe, pomagaj! (podług art. w *Zeitschrift für Kath. Theologie*, 1906, p. 764—766); tłumaczy też to słowo Ewangelia: „nazowiesz imię jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechu ich“ (Matt. I, 21). Nosi też Jezus imię Zbawiciel (σωτήρ, salvator Luc. II, 11). Chrystus (ob. art. Chrystus), czasami łączą oba imiona Jezus Chrystus (Matt. I, 1; Marc. I, 1; Joan. I, 17; XVII, 3; I Joan. IV, 2; II Joan. 7, i in.) by słusznie zaznaczyć, że Zbawiciel Bóg-Człowiek o którym mówi N. T. i Mesyasz przepowiadany i oczekiwany są jedną i tą samą osobą. Nazywa też Zbawiciela N. T. „Panem Jezusem“ (Marc. XVI, 19; Luc. XXIV, 34 i in.), a nawet „Panem“ Κυριος (Dominus). (Por. W. W. t. VI, R. 1424—1425; Ph. Friedrich, *Der Christus Name im Lichte der alt—und neutestamentlichen Theologie*, 1905; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 57—58).

II. Życie Jezusa podają nam cztery Ewangelie. Na początku nakreślają genealogię Chrystusa Pana (Mat. I-1—17; Luc. 23—38). (Ob. art. Genealogie biblijne, n. II. Genealogie Pana Jezusa). Całe zaś opowiadanie ewangeliczne daje się podzielić na 3 części: I. Dziecięctwo i żywot ukryty Jezusa Chrystusa; II. Żywopubliczny Zbawiciela; III. Życie cierpiące i chwalebne Chrystusa. Ustalenie chronologii biblijnej na ogół daty narodzenia Chrystusa Pana, początku i trwania publicznego życia, należą do najtrudniejszych zagadnień krytyki biblijnej (ob. art. Chronologia biblijna, zwłaszcza n. IX w niniejszej *Podręcznej Encyklopedyi kościelnej*, t. VII—VIII, str. 68; art. Ewangelie kanoniczne, n. 12. Chronologia Ewangelii w tem też dziele t. XI—XII, str. 124—126). Nakreślenie kolejne wydarzeń z życia Chrystusa Pana, podług opowiadań Ewangelii podaje t. zw. harmonia ewangelii (ob art. Ewangelii harmonia ibid., str. 126 — 133); Wniebowstąpienie, Zmartwychwstanie Chrystusa Pana i t. p.).

III. Charakter historyczny opowiadań o osobie i życiu Chr. Pana, ustala krytyka biblijna N. T., wykazująca autentyczność, prawdomówność i nieskazitelność Ewangelij i innych pism N. T. (Ob. art. Mateusz, Marek, Łukasz, Jan, Dzieje Apostols.) i t. p.

Racyonaliści, zwłaszcza zwolennicy tłumaczenia mytycznego ksiąg Pisma św., jak Strauss, Renan i inni, osobę Jezusa i szczegóły, podane o życiu Chrystusa, przez Ewangelie zaliczają do rzędu wytworów mytycznych. Krytyka biblijna, obok uzasadnienia autentyczności, prawdomówności i nieskazitelności Ewangelij powołuje się na tradycye pozachrześcijańskie: 1-o żydowskie i 2-o pogańskie, które świadczą o charakterze historycznym opowiadań Ewangelii o osobie i życia Chrystusa, zwłaszcza, że ze względu na nienawiść Żydów i pogan ku religii chrześcijańskiej nie może być mowy o jakiemś umyślnem sprzyjaniu tradycyom chrześcijańskim.

1-o. Tradycyę żydowską podaje Józef Flawiusz (I w. po Chr.) w dz. *Antiq. Jud.* XVIII, 3, 3, pisze: „Żył w tym czasie Jezus, człowiek mądry, jeśli wolno go nazywać człowiekiem; robił bowiem rzeczy nadzwyczajne i nauczał ludzi, którzy radośnie przyjmują prawdę. A wielu Żydów, wielu także Greków przyciągnął. To był Chrystus. A gdy oskarżonego przez książąt naszego naro-

du, Piłat skazał na krzyż, nie wyrzekli się go ci, którzy go przed tem pokochali, bo trzeciego dnia znowu im się żywy okazał, a te i niezliczone inne dziwne rzeczy o nim przepowiedzieli wszyscy prorocy. Ani do tej chwili nie przestało istnieć plemię chrześcijan, którzy od niego zostali nazwani". Potężne to świadectwo uczonego żydowskiego, posiadającego kulturę grecką, długi czas nikt nie podawał w wątpliwość. W XVI w. poczęto mówić, że je wtrącił jakiś chrześcijanin, czy też rozszerzył dodatkami do tekstu autora. Zarzucano też, że sceptyczny faryzeusz, Józef Flawiusz, nie mógłby pisać tak przychylnie o męczeńskiej godności zmartwychwstaniu Pana i t. p. Na te zarzuty odpowiadamy: a) że cytowany ustęp spotykamy we wszystkich manuskryptach greckich i łacińskich tego dzieła do X i XI w.; b) cytował to miejsce już Euzebiusz z Cezarei (*Hist. eccl.* I, 11), po nim ś. Hieronim, św. Ambroży i inni; c) sam Józef Flawiusz pisze dość sympatycznie o św. Janie Chrzcicielu (dz. cyt. XVIII, 5, n. 1—2), a Chrystus był osobistością więcej wybitną, niż Jan Chrzciciel; d) pisząc o św. Jakóbie apostole, nazywa go Flawiusz (ib. XX, 9, 1) „bratem Jezusa, tak zwanego Chrystusa", a więc Jezus był znaną osobą, gdy na niego powoływał się pisarz żydowski; e) zresztą jasność, ciągłość treści świadectwa o Jezusie, każe wyłączyć domyślnik o wtrąceniu zdań do treści (Por. G. Müller *Christus bei Josefus Flavius*, Innsbruck 1890). ¡Tak samo Talmud, aczkolwiek z niechęcią a nawet z wyraźną nienawiścią pisze nieraz o osobie i dziełach Pana Jezusa np. *Traktat Sanhendrin*, fol. 43 i in. (Por. art. Stanisława Tillingera, *Talmud a Zbawiciel* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1901, t. 69, str. 44—55).

2-o. Historycy pogańscy piszą o Chrystusie wyraźnie: Tacyt (*Annales*, XV 34, 44) opowiada, że cesarz Neron w 64 r. podpalił Rzym, winę zwalił na chrześcijan: „wyszukanemi karał mękami tych, których nazywano chrześcijanami... imię to pochodzi od Chrystusa, skazanego na śmierć przez wielkorządcę, Poncyusza Piłata, za panowania Tyberyusza"..... Swetoniusz, niemal współczesny Tacytowi, opowiada (*Vita Claudii* c. 25), że z przyczyny Chrystusa (impulsore Chresto) powstały pomiędzy rzymskimi Żydami rozruchy, to też cesarz Klaudyusz (41 — 54) wypędził ich z Rzymu (ok. 50 r.). O fakcie tym wspominają Act. Apl. XVIII, 1—2. W in. dziele *Vita Neronis* (c. 16) wspomina Swetoniusz, że za Nerona karano chrześcijan, gdyż byli rodzajem ludzi oddających się nowemu i gorszącemu zabobonowi. Pliniusz, wielkorządca Bitynii w 70 lat po śmierci Chrystusa, pisze do cesarza Trajana o chrześcijanach; zbadał ich życie i obyczaje, zaznacza więc (*Sec. epp.* l. X, 97), że „zwykli oni w pewne dni, przed wschodem słońca, zgromadzać się i śpiewać wspólnie hymn pochwalny Chrystusowi, jako Bogu".—O męce i śmierci Chrystusa istniały: Akta Piłata do senatu, gdyż na nie powoływał się św. Justyn (*Apologia* I, 35) i Tertulian (*Apologeticum* 5, 21). Niektóre wydarzenia zapisane w Ewangeliach znajdują potwierdzenie w pismach Thalusa Greka z I w. (*Hist. Syr.* l. 3); Phlegona z czasów ces. Hadryana; Macrobiusa (*Saturnalia* l. 2, 4) i in. To też dzisiejsi racyonaliści o charakterze historycznym opowiadań o Chrystusie nie wątpią. (Por. W. W. t. VI, r. 1425—1427; W. E. J. t. 31 —32, str. 953 — 955; ks. Dr. S. Pawlicki w *Początkach chrześcijaństwa*, Kraków 1884, str. 96...; Meffert, *Die geschichtliche Existenz Jesu Christi*, München-Gladbach 1905; Capitaine, *Jesus von Nazareth*, Regensburg 1405; Seitz, *Christus Zeugnisse aus dem Klassischen Altert. und ungläub. Seite*, Freiburg im Breissg 1906; Buchberger, dz. cyt., t. II, R. 58).

IV. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem.

Teologia katolicka prawdę o bóstwie Chrystusa Pana słusznie uważa za podstawowy dogmat wiary św. To też o tym dogmacie obszernie i zasadniczo rozprawia.

Z punktu ściśle teologicznego dowodzi przeciw Aryanom, że Syn Boży, Słowo (Verbum), druga Osoba Trójcy Przenajświętszej jest Bogiem, czyli współistotnym Bogu Ojcu (Ob. art. Trójca św.).

Przeciwko błędom socyniańskim i in. w traktacie o Słowie Wcielonem (Christologia ob. art. Chrystologia) wykazuje dowodami teologicznymi, że rzetelny chrześcijanin musi wierzyć w dogma

bóstwa Chrystusa, czyli że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, nietylko człowiekiem.

Wreszcie apologetyka (ob. art. Apologetyka) przeciwko błędom racyonalistycznym wykazuje dowodami rozumowymi i historycznymi boskość posłannictwa Chrystusowego i boskość religii chrześcijańskiej, a zatem jej najzupełniejszą prawdziwość. Te same dowody głębiej rozpatrzone przekonywują, iż Jezus Chrystus jest nietylko posłannikiem Bożym, lecz też prawdziwym Bogiem. Podajemy te dowody z punktu apologetycznego, więc opierając się na argumentach rozumowych i historycznych. Cytować będziemy księgi śś. N. T., przyjmując ich powagę historyczną, t. j. autentyczność, wiarogodność i nieskazitelność krytycznie wykazaną.

1-o. Chrystus Pan jest Mesyaszem, przepowiadanym przez proroków Starego Zakonu, a więc prawdziwym Bogiem. (Ob. art. Mesyasz).

2-o. Chrystus Pan sam o sobie mówi, że jest Bogiem.

Przeciwnicy bóstwa Chrystusa Pana wołają namiętnie, lecz przewrotnie: Chrystus nigdy nie twierdził o sobie, że jest Bogiem, dopiero w późniejszych czasach poczęto Go czcić jako Boga! Źródło takich błędów leży w usposobieniu tych, którzy czytają Ewangelie i nie chcą w nich znaleźć Chrystusa prawdziwego Boga-Człowieka, lecz jakiegoś mędrca, osobę własnej kreacyi. (Por ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, wyd. 3-ie, Kraków, 1902, str. 155, 166...).

W Ewangeliach na wielu bardzo miejscach czytamy, że Chrystus Pan od początku aż do końca swego życia publicznego słowy wyraźnemi lub też równoznacznemi nazywa siebie Bogiem: a) oświadcza to wobec przyjaciół i uczniów prywatnie, jak Nikodemowi mówi, że jest tym „Synem człowieczym, który jest w niebie“ (więc równy Bogu Ojcu), jest „Synem Bożym jednorodzonym“, w którego kto wierzy „będzie miał żywot wieczny“, a „kto nie wierzy, już osądzony jest: (na potępienie) iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego“ (Joan. III, 13, 16, 18,..); na wyznanie Piotra: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“, Chrystus odpowiada uroczystem zapewnieniem, że to wyznanie nie pochodzi tylko z ludzkiego mniemania od „ciała i krwi“, ale z natchnienia Bożego „Błogosławionyś jest Szymonie Barjona, bo.... Ojciec mój (objawił ci to), który jest w niebiesiech“ (Matt. XVI, 16, 17); na ostatniej wieczerzy Filip prosi: „Panie, ukaż nam Ojca... Rzekł mu Jezus:..... Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca..... ja w Ojcu (jestem), a Ojciec jest we mnie...“ (Joan. XIV, 8—10...), a więc jasno orzeka Chrystus, że jest jednej natury z Ojcem, czyli prawdziwym Bogiem; wyznanie Tomasza ap. po zmartwychwstaniu uczynione „Pan mój i Bóg mój“, (Joan. XX, 28) Chrystus aprobuje, a grecki tekst „ὁ κυριός μου καὶ ὁ Θεός μου“ wskazuje, że nie jest to wykrzyknik np. o Boże, gdyż zamiast ὁ byłoby ω.

b) wobec ludu często publicznie mówi Zbawiciel, iż jest równym Bogu Ojcu, przyznaje sobie atrybuty Boże, a więc tąż potęgę i naturę, którą posiada Bóg Ojciec. Po uzdrowieniu paralityka w dzień sobotni, mówi P. Jezus, iż jest Panem sabatu, jak Ojciec (Joan. V, 17); „cokolwiek czyni (Bóg Ojciec), to i Syn także czyni“ (w. 19); „Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia“ (w. 21); władzę sądzenia i otrzymania czci Bożej, wziął od Ojca, jest Mu tedy równy (w. 22, 23); owszem Syn tak, jak Ojciec „ma żywot sam w sobie“ i jest źródłem żywota (w. 26); Żydzi rozumieli, iż Chrystus mówi o swem bóstwie, „szukali zabić go, iż nie tylko gwałcił szabat, ale też Boga powiadał być Ojcem swoim“ (w. 18); przy innych wydarzeniach powtarza to samo Jezus: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy“ (Joan. X. 30), a Żydzi chcą go kamienować, iż „czyni się sam Bogiem“ (ib. w. 33). Zresztą przyznaje sobie Chrystus władzę odpuszczania grzechów (Marc. II, 6; XI, 11) i innym tę władzę udziela (Joan. XV, 22 — 23), a to czynić może tylko sam Bóg; tak samo mówi Chr., że zna wszystko, jak Ojciec (Matt. XI, 27; Luc. X, 21, 22; Joan. X, 15); posiada istnienie odwieczne (Joan. XVII, 5; VIII, 66—59), wreszcie domaga się tej miłości i czci która się Bogu należy (Joan. XIV, 15 i in.).

c) przed trybunałem Kaifasza wyznawał publicznie P. Jezus, że jest Bogiem. Uroczyście, w imieniu Synagogi, pytał arcykapłan,

Jezusa: „Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus, Syn Boży?“ Jezus rzekł: „Tyś powiedział“ (t. j. Jam jest) i dodał, że będzie Sędzią naszym w dniu ostatecznym, jako równy Bogu Ojcu: „ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich“ (Matt. XXVI, 63—64). Dobrze zrozumiał arcykapłan, że Chrystus nazywa się Bogiem prawdziwym, zarzucił mu bluźnierstwo i ono miało zdecydować, że krzyknięto „Winien jest śmierci!“ (ib. 65—66). Albowiem, pisze ks. M. Morawski, wyznanie bóstwa swego stanowi formalnie pewną i rzeczywistą przyczynę śmierci Jezusa. „Ta afirmacya, powtarzana w ciągu Jego życia, wytworzyła ową irytacyę starszyzny żydowskiej, która przygotowała ostatni zamach, i ta sama afirmacya, uroczyście powtórzona przed sanhedrynem, sprowadziła wyrok śmierci. I nikt nie ma więcej prawa wątpić o tem, czy Chrystus afirmował swoje bóstwo, kiedy za tę afirmacyę umarł“. (Por. *Wieczory nad Lemanem*, str. 165).

Zarzucają: 1-o dla czego Chrystus Pan nazywa się zazwyczaj „Synem człowieczym?“ Odpowiadamy z profesorem J. Müllerem S. J., (*De Verbo Incarnato*, p. I, Oeniponte, 1904, p. 22 — 23): a) Chrystus Pan chce przypomnieć że jest prawdziwym Mesyaszem, którego Daniel (VII, 13 — 28) przepowiadając, nazywa „filius hominis“; zresztą b) godność Mesyasza jaśnieje w tej nazwie, gdyż Chrystus „syn człowieczy“ jest owem przepowiadanem „semen mulieris“ (Gen. III, 15), drugim Adamem, który przyszedł zgładzić grzech pierwszego „Adama“. Adam był „homo“, lecz nie „filius hominis“, jak Chrystus. c) Mówi też Pan Jezus: jestem Synem człowieczym i Synem Bożym, Synem Ojca niebieskiego, poucza pogan, że nie jest bożkiem przez nich wyobrażanym, Żydom przypomina, że monoteizm nie obala, ale podkreśla jego stosunek do Boga Ojca, odsłaniając stopniowo rąbek tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. (Por. Ks. Morawski, dz. cyt., str. 156—157).

2-o. Przeciwnicy bóstwa Chrystusa, mówią, iż nazwał się Jezus Synem Bożym w znaczeniu synostwa przybranego (adoptivus) nie zaś istotnego (filius naturalis). Odpowiadamy, że jest to błędne tłumaczenie jasnych orzeczeń Chrystusa, albowiem: a) „filius Dei“ w liczbie pojedynczej nigdy nie oznacza synów przybranych; b) Chrystus mówi o naszem synostwie bożem w moralnem znaczeniu w inny sposób, niż o sobie, mówi „Ojcze mój! Ojciec wasz, nigdy Ojcze nasz, chyba, gdy się modlić nam każe (Matt. VI, 9; Luc. XI, 2; c) Żydzi rozumieją dobrze, że Chrystus się czyni równym Bogu, nie tylko Synem Bożym, w znaczeniu moralnem (ob. wyżej teksty Joan, V, 18; X, 33...). Kaifasz oświadczenie Chrystusa, że jest Synem Bożym, nazywa bluźnierstwem, za co Chrystus „winien jest śmierci“, tymczasem nazywanie się Synem Bożym adoptowanym nie byłoby bluźnierstwem, karanem według prawa śmiercią (Levit. XXVI, 16; Deut. XIII, 5); d) gdyby Żydzi, a zwłaszcza uczniowie (por. wyznanie Piotra Mat. XVI, 16, 17) źle zrozumieli słowa Chrystusa, byłby im Zbawiciel wytłumaczył przenośnię, jednak potwierdza wyznanie Piotra, a z rąk Żydów śmierć ponosi, że się czynił Bogiem (Mat. XXVI, 63), wołali bowiem Żydzi do Piłata: „My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił“ (Joan. XIX, 7. Por. też Ks. S. Adamski, *Chrystus-Bóg*, Warszawa 1902, str. 9—20).

3-o Bóstwa Chrystusa dowodzi Jego postać, nakreślona w Ewangelii, świętość bez skazy, charakter prawy, cnoty doskonałe. Argumenty te zyskują na sile, gdy je połączymy z poprzednimi: Chrystus Pan mówił wyraźnie, że jest Bogiem; a ponieważ charakter Jego każe wnioskować, że sam się nie łudził i nie chciał innych zwodzić, a zatem świadectwo Chrystusa o swem bóstwie ze wszech miar zasługuje na przyjęcie.

Istotnie doskonałe cnoty jaśnieją w Chrystusie w prawdziwie Boskiej harmonii, która była cechą Jego nadziemskiej postaci. Gdy bowiem w ludziach zauważamy jakieś cechy typowe, a nawet braki, które jakoby światła i cienie stanowią psychiczną fizyonomię pojedynczych ludzi, w Chrystusie Panu widzimy ideał nadziemski, typ tajemniczy, nieuchwytny, ponad ziemską modłę, a więc prawdziwego Boga, który stał się człowiekiem.

„Czy można powiedzieć, (słowa ks. Morawskiego, dz. cyt., str. 131), że u

Niego (Chrystusa) rozum np. górował nad uczuciem, albo, że uczucie górowało nad rozumem? Czy energia przewyższała u niego roztropność, albo roztropność energię?... Z którejkolwiek strony Mu się przypatrzymy, zaraz mamy ochotę tę stronę uznać za najwybitniejsze jego znamię, ale oglądając Go i przysłuchując Mu się dalej, spostrzegamy niebawem, że i wszystkie inne strony do tego samego stopnia wypukłości dochodzą. To też charakter świętości Chrystusa, doskonałość Jego cnót uznają nawet racyonaliści". (Por. świadectwa Rousseau, Harnacka u ks. S. Adamskiego, dz. cyt., str. 23, 28).

Czyniono zarzut Chrystusowi, że jako entuzyasta, mówił o swem posłannictwie, mesyanizmie i bóstwie. Odpowiadamy, a) przyznają sami racyonaliści, że w postępowaniu Chrystusa jaśnieje spokój, równowaga przez całe życie, nawet w chwili męki okrutnej i śmierci haniebnej, a przez to szał entuzyazmu należy wykreślić z życia tak doskonałej osoby; b) zwłaszcza, że o swej godności mówi Chrystus nie w chwili nastroju, podniecenia, lecz bóstwo swe głosi przez całe życie publiczne, jako podstawową prawdę religii chrześcijańskiej; c) gdyby bujna imaginacya kazała śnić Mu o godności Mesyasza, obrałby niezawodnie ideał przywódcy ludu, wybawiciela doczesnego, jakiego pragnęli ówcześni Żydzi i jakim zawsze stawali się pseudomesyasze żydowscy różnych czasów. To też świetlana postać Zbawiciela, każde Jego słowo mówi nam, że jest prawdziwym Bogiem. (Por. Lacordaire, *Confer.* 37; Bougaud, *Jezus Chrystus*, cz. 3, rozdz. 4; Ks. Morawski, dz. cyt., str. 131).

4-o Cuda Chrystusa wykazują, iż jest Bogiem.

Cuda, jako dzieła Boże per excellentiam, stanowią znakomity sprawdzian boskiego posłannictwa cudotwórcy. (Ob. art. Cud). Możemy wykazać, że Chrystus Pan czynił cuda na potwierdzenie swego posłannictwa, głosił więc naukę Bożą. Wyraźnie też mówił Chrystus, że jest Bogiem. A zatem (indirecte) cuda Chrystusa stwierdzając boskość posłannictwa, wykazują też bóstwo Jezusa Chrystusa.

Możemy nawet wprost (directe) wykazać z cudów Chrystusa, że jest prawdziwym Bogiem. Mamy na uwadze doskonałość, sposób i cel cudów. Albowiem, A) Chrystus Pan liczne czynił cuda, których prawdziwość nie ulega najmniejszej wątpliwości; B) czynił je Chrystus we własnem imieniu, własną swą mocą; C) powoływał się na nie, jako na dowody swego Bóstwa, a zatem cuda Chrystusa wyraźnie wskazują, że jest On prawdziwym Bogiem.

A) Ewangelia opowiada, że Bóg cudami otoczył Syna swego narodzenie (Aniołowie, zwiastuni narodzenia Jezusa pasterzom); gwiazda trzech króli (ob. art. Gwiazda trzech króli); początek życia publicznego wskazuje cudowne objawienie Trójcy św. przy chrzcie Zbawiciela; wreszcie cudowne znaki uświęcają koniec życia publicznego, mękę i śmierć Jezusa. (Por. Św. Tomasz z Akw., 3, q. 43).

Nadto Chrystus Pan, by okazać, że panuje nad wszelkiem stworzeniem, czyni cuda na całej naturze stworzonej. (Uwaga św. Tomasza z Akw. 3, q., 44): 1-o opanowywa świat duchowy, wypędzając szatanów i przyjmując usługę aniołów na puszczy (Matt. IV, 11), w ogrodzie Getsemani (Luc. XXII, 43), a więc i niebo i piekło jest mu posłuszne; 2-o na ziemi okazuje swą wszechmoc, lecząc choroby ludzkie, wskrzeszając umarłych; opanowuje też naturę nierozumną, ujarzmiając i kierując dowolnie żywiołami np. uśmierza burzę morską, mnoży chleb na puszczy, wodę w szlachetne wino zamienia i t. p. (Szczegółowe wyliczenie cudów zestawia dobrze A. Tanquerey, *Synopsis Theol Dogm. Fundamentalis*, Parisiis 1903, ed. VI, p. 185—186).

Prawdziwość tych cudów można wykazać, rozbierając je kolejno, jak to czyni np. prof. L. Fonck S. J. (*Die Wunder des Herrn in Evangelium exegetisch und praktisch erläutert*, 2 Aufl., Innsbruck 1907, t. I, po ogólnych uwagach o cudzie i cudach Chr. P., autor poddaje rozbiorowi cuda dokonane na naturze nierozumnej „Naturwunder", (Por. P. Vallet, *Les miracles de l'evangelie*, Paris 1905). W apologiach zazwyczaj obierają drogę krótszą, lecz w dowodzeniach skuteczniejszą. Ewangelie nie o wszystkich cudach podają wszystkie okoliczności i wydarzenia, jednak nie brak dokładnie wykazanych wydarzeń, których prawdziwość historyczna i charakter cudowny da

się dowodnie wykazać, to też mówimy tu o cudach Chrystusa, wziętych zbiorowo, tak jak je Ewangelie podają.

Powagę historyczną cudów Chrystusa wykazuje krytyka biblijna Nowego Testamentu, ustalająca autentyczność Ewangelii. Gdy zaś niektórzy racyonaliści, przyjmując fakta podane w Ewangelii, odrzucają opowiadania o cudach, jako nieautentyczne, krytycy biblijni katoliccy wykazują im, że cuda wplatają się najściślej we wszystkie wybitne rysy i czyny Zbawiciela. Na początku publicznego żywota Zbawiciela, nawracają się Żydzi, nawraca Nikodem, gdyż jak wyznaje, widział cuda, które Jezus czynił (Joan II, 23; III, 2); wiara uczniów Chrystusa rozwija się pod wpływem cudów, np. cudu w Kanie Galilejskiej (Joan. II, 11) i t. p., słowem, po odrzuceniu cudów opowiadanie ewangeliczne stałoby się jakąś dziwną zagadką, a całość rozleciałaby się w „strzępy nie trzymające się kupy“ (Ks. Morawski, dz. cyt. str. 148); zwłaszcza, że na cuda Chrystusa, jako na rzeczy bardzo dobrze znane powołują się Apostołowie w nauczaniu o Jego bóstwie (Act. Ap. II, 22; Rom. XV, 19; I Cor. XV, 13 — 21...), jako też pierwsi apologeci i Ojcowie Kła; np. Quadratus bp Ateński, na początku II w. w apologii do ces. Hadryana pisanej, mówi o cudach Chr., jako o wydarzeniach, które znają współczesni ludzie (cyt. u Euzebiusza, *Hist. Eccl.*, l. IV, c. 3 Migne P. G. t. XX, k. 307). Nawet poganie, jak Celsus (u Orygenesa, *Adv. Celsum*, I, 38) i Talmud nie przeczą cudom Chrystusa, tylko je przypisują jakiejś sile magicznej. (Por. Tillinger, *Talmud a Zbawiciel* cyt. wyżej). A zatem prawda historyczna cudów Chrystusa, nie podlega wątpliwości.

Charakter nadprzyrodzony cudów Chrystusa również sprawdzić możemy.

Racyonaliści zarzucają, że wydarzenia te mogły być czysto naturalnemi zjawiskami, tylko współcześni Chrystusowi uważali je za cuda. Odpowiadamy, a) świadkami cudów Chrystusa Pana są nietylko uczniowie Jego, lecz i najzaciekleisi nieprzyjaciele Faryzeusze. Nie byli oni skłonni do łatwego przyjmowania faktów naturalnych za cuda; np. opowiada Jan św., że trzy razy badali, czy uzdrowienie ślepego od urodzenia było istotnie cudowne (Joan IX, 1—34. Por. rozbiór tego cudu u Vigouroux, *Les livres saints et la critique rationaliste*, Paris 1886, vol. I, p. 82...; Tanquerey, op. c., p. 188); wielu też Żydów było świadkami cudownego wskrzeszenia Łazarza; to też wielu po tym fakcie uwierzyło w Chrystusa (Joan. XI, 45), inni udali się do Faryzeuszów, a ci zebrani na naradę, przyznają, że Chrystus czyni cuda i myślą, jakby się Go pozbyć: „Cóż czynimy, mówią— albowiem ten człowiek wiele cudów czyni? Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą...“ (ib. w. 47 — 48). b) Musimy pamiętać, że Ewangelia podaje tylko sam fakt cudowny, nie klasyfikuje jego natury, a to świadectwo proste, szczere każe nam uznać wiarogodność opowiadających i gdy rozpoznamy wszystkie okoliczności faktów, przekonamy się, że są to zdarzenia nadprzyrodzone, cuda. Zwłaszcza, jeśli zwrócimy uwagę na sposób, w jaki Chrystus, czyni cuda, na to szybkie wywołanie skutku jednem słowem, rozkazem i t. p.; na różnorodność cudownych zdarzeń, ich mnogość; trwałość skutków, uzdrowień i t. p. Cudowne uzdrowienia Chrystusa szczegółowo omówiliśmy w art. Hypnotyzm.

B) Chrystus Pan czyni cuda własną mocą i we własnem imieniu, a to wyłączne znamię okazuje „Boga w osłonach natury ludzkiej“ (Ks. Adamski, dz. cyt., str. 30). Gdy prorocy, apostołowie lub święci pańscy czynią cuda, widzimy w ich działaniu pewien zakres, władzę ograniczoną, w cudach Chrystusa wykazaliśmy nowe, nieograniczone opanowanie nieba, piekła i ziemi; człowiek - cudotwórca wyznaje, że czyni to, co mu Bóg zlecił, na co mocy udzielił, a czyni to w imię Boże (np. o cudach Mojżesza ob. Exod. VII, 2—4; Eliasza III Reg. XVII. 20—24; Apostołów Act. Ap. III, 6...). Chrystus Pan występuje jako cudotwórca samodzielny „nietylko dokonywa cudów z wielkim spokojem, bez bojaźni, bez wysiłku, ale wyłania je z siebie i liczy tylko na siebie“. „Chcę bądź oczyszczony! mówi do trędowatego (Matt. VIII, 1—5), do ucha głuchego woła: „otwórz się!“, do opętanego: „duchu nieczysty wynijdź!... i t. p. Nawet spojrzenie, znak, dotknięcie samo wystarcza! „Cała Osoba Jego jest nawskroś przesiąknięta cudotwórczą siłą“.

(Luc. VIII, 46 i in.). Wreszcie Chrystus Pan udziela tej mocy Apostołom (Matt. *X*, 8; Marc. XVI, 17), by działali „w imię Jego“ Luc. X, 17, a moc ta staje się skuteczną (np. ob. Act. Ap. III, 6; IX, 32—40 i in.). Ta więc cecha samodzielnej wszechmocności Chrystusa, występująca na każdym kroku, każe nam uznać w nim nie tylko wysłańca Bożego, z mocą cudotwórczą, lecz samego Boga. (Por. Ks. Adamski, dz. cyt. str. 38—41).

C) Chrystus Pan ustawicznie powoływał się na cuda swoje, jako na dowody swego bóstwa. Na ogół mówi Pan Jezus: „Chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom...“ (Joan. X, 38), powtarza też to samo (ib. XIV, 11, 12; Matt. XI, 4—5; Luc. VII, 21).

Nadto w poszczególnych wypadkach czynił Chrystus Pan cuda, by okazać swe bóstwo, np. uzdrawia paralityka, mówiąc „iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego“ (Matt. IX, 6. Por. Ks. Langer, *Cuda i ich znaczenie w dziejach Objawienia w „Przegl. Powsz.“*, t. 17, str. 149, t. 18, str. 350).

5-o Proroctwa, które Chrystus Pan wygłosił, wykazują, iż jest On Bogiem.

Proroctwo, jako boskie znamię nauki objawionej, posiada tę samą siłę dowodową, co i cud (*Conc. Vat. Sess. III, cap. 3 de Fide*), słusznie też teologowie uważają proroctwa za cud porządku intelektualnego („miraculum intellectuale“ Por. Tanquerey, dz. cyt. str. 87...).

W Ewangelii spotykamy rzetelne proroctwa, które wypowiedział Chrystus, a zatem jest On prawdziwym wysłańcem Bożym, głosicielem boskiej nauki. Gdy zaś Chrystus Pan wyraźnie oświadczał, że jest Bogiem, przeto proroctwa Jego (indirecte) wykazują, że Chrystus jest Bogiem.

Liczne proroctwa Chrystusa Pana można sprowadzić do grup następujących:

a) przepowiednie towarzyszące cudom: Chrystus Pan zapowiada, iż uzdrowi sługę setnika, wskrzesi córkę Jaira, zapowiada wskrzeszenie Łazarza i t. p., a cuda dokonane stwierdzają prawdziwość Jego przepowiedni;

b) przepowiednie samoistne, określone, które już się spełniły: Chrystus przepowiedział to, co czeka Jego własną osobę, ogólnie zapowiadając swą działalność (Luc. II, 49; Joan. I, 20, 51...), zwłaszcza zaznaczyć należy przepowiednie Zbawiciela o swej męce, i śmierci, zmartwychwstaniu (Marc. X, 33; XIV, 58, Matt. XVII, 22; XX, 17...) o ich wypełnieniu opowiada obszernie Ewangelia np. Matt. XXVI, 57; XXVII, 2, 26, 30...; Marc. XIV, 64 i in.; przepowiedział też Chrystus Pan, że uczniowie Go opuszczą (Matt. XXVI, 31), co się wnet spełniło (ib. w. 56); Piotr się Go zaprze (ib. w. 34), jakoż św. Marek (XIV, 66—72) fakt zaparcia się Piotra podaje; Judasz zdradzi (Matt. XXVI, 21), co też się stało (ib. w. 47—49); Piotr umrze na krzyżu (Joan. XXI, 18), tradycya świadczy o krzyżowej śmierci św. Piotra (S. Klemens, *Epist.* I, c. 5; Ireneusz, *Adv. haeres.* III, 1; Euzebiusz, *Hist. eccl.*, II, 25); apostołów czeka prześladowanie (Matt. X, 17) i wnet się ono rozpoczęło po Wniebowstąpieniu P. Jezusa (Act. Ap. IV, 1 18; V, 17—41) i t. p. Znakomita przepowiednia o zburzeniu Jerozolimy (Matt. XXIV, 7—16; Luc. XIX, 43 - 44; XXI. 20—24), spełniła się bardzo dokładnie, o czem świadczy historya (Swetoniusz, *Claudius*. 18; Tacyt, *Annal.*, XIV, 13, 27; XV, 22; Seneka, *Ep.* 91; Józef Flaw., *Antiquit.* XX, 5, 1—2; *Bellum Judaicum*, II, 13, 5; IV, V);

c) proroctwa Chrystusa o wypadkach ciągle się dokonywają cych: o rozszerzeniu Chrześcijaństwa (Luc. XXIV, 46...; Act. Ap. I, 8...), o obecności ustawicznej Chrystusa w Kle (Matt. XXVIII, 18—20), o życiu Kła, cnotach wiernych i t. p. Historya wskazuje, jak te przepowiednie ciągle się spełniają i dziś jesteśmy świadkami ich realizacyi.

Gdy tedy P. Jezus przenika serca i myśli ludzkie, obejmuje przeszłe i przyszłe wydarzenia, które z natury swej uchylają się od wszelkiej ludzkiej przenikliwości, słusznie w tym niezwykłym Proroku poznajemy Jego bóstwo. (Por. Ks. Adamski, dz. cyt, str. 52...; Ks. J. Gabrysz, *Chrystus jako prorok (na podstawie 4-ch ewangelii)*, z niemiec. przełoż., Lwów 1899).

6-o Potężnym dowodem bó-

stwa Chrystusa Pana jest Jego zmartwychwstanie chwalebne (ob. art. Zmartwychwstanie Chrystusa), jako proroctwo (Matt. XXII, 39—40; XVI, 4) i wybitny cud w porządku fizycznym (miraculum intellectuale et physicum).

7-o Wbóstwo Chrystusa wierzy Kł od początku swego istnienia.

Świadectwa Ewangelii podaliśmy w poprzednich dowodach i cytatach. Bóstwo Chrystusa jest też najgłówniejszym przedmiotem kazań św. Piotra (Act. Ap. II, 34; III, 15; X, 36) i jego listów (I Petr. I, 11; IV, 11; II Petr. I, 1). Św. Paweł często powołuje się na tę prawdę (Rom. VIII, 32; IX, 5; Coloss. I, 15 — 18; Philipp. II, 6), a uzasadnia ją znakomicie w liście do Żydów (Hebr. I, 1—14 i nast.); św. Jakób tak samo uczy o bóstwie Chrystusa (Jac. I, 1; V, 10—11), aczkolwiek jeden list jego posiadamy o treści moralnej.

Trydycya najdawniejsza wskazuje, że wiara w bóstwo Chrystusa jest dogmatem fundamentalnym pierwotnego Chrześcijaństwa.

a) Kościół nauczający głosi to w symbolach, wszystkie formuły najdawniejsze podają artykuł wiary w bóstwo Chrystusa. (Por. Denzinger - Bannwart, *Enchiridion symbolorum*, Friburgi Brisg., 1908, p. 1—12); OO. Kła z I w. św. Klemens (*I Corinth. n. 36*), św. Ignacy Męczennik (*ad Rom. n. 6*), Hermas (*Similitud.* I, 12), z II w. św. Justyn Męczennik (*Apologia* II, n. 6), Atenagoras (*Legat.* n. 7, 9, 10), Ireneusz (*Advers. haereses* l. III, 9.; l, IV, 5) z III w. liczne świadectwa Tertuliana, Hippolita, Klemensa Aleks. i in.

b) Kościół w modlitwach i kulcie wiarę w bóstwo Chrystusa jasno wyznaje (Świadectwo Pliniusza ob. wyżej n. II, 2). Epigrafika dostarcza dowodów na to, że pierwsi chrześcijanie czcili Chrystusa, jako Boga. (Por. Ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześć.*, Kraków, str. 214...). Celsus zarzuca, że chrześcijanie czczą Boga ukrzyżowanego (Origenes, *Contra Cels.*, lib. IV, 5, 7—8, 10, 14; lib. VII, 13; l. VIII, 41), potwierdza to karykatura Chrystusa z początków III w., odkryta w 1856 r. przez O. Garucciego T. J. na ścianie starego budynku, u południowo-zachodniego stoku palatyńskiego wzgórza w Rzymie (ob. rysunek i dokładny opis u ks. J. Bilczewskiego, dz. cyt., str. 24—27).

c) Kościół cierpiący ustami św. Męczenników wyznaje bóstwo Chr. Pana. Świadectwa św. Ignacego Marcyalisa, Maurycego i in. bardzo liczne podaje Ruinart, *Acta Martyrum*, zebrane w *Index: Christus Deus assertus a Martyribus.*

8-o Ostatni szereg dowodów bóstwa Chrystusowego stanowią t. zw. cuda moralne religii chrześcijańskiej: cudowne jej rozwinięcie się i trwanie przy braku ludzkich środków i owszem, pomimo najtrudniejszych warunków i przeszkód; męczeństwo chrześcijańskie (ob. art. Męczennik); sama treść religii chrześcijańskiej i t. p. Dowody te mówią o boskości religii chrześcijańskiej (ob. art. Objawienie chrześcijańskie), a pośrednio (indirecte) wykazują boskość Jej Założyciela Jezusa Chrystusa (ks. Adamski streszcza je w § III dz. cyt.: „Sposób w jaki Chrystus zniewala świat do wierzenia w swe Bóstwo", str. 65... do końca dziełka); tu też należy poniekąd dowód bóstwa Chrystusa z przepowiedzianej ku sobie miłości jednych, a nienawiści innych, rozwinięty przez ks. J. Żukowskiego, (*Uczucia ludzkości względem Chrystusa. Dowod bóstwa Chrystusowego i prawdziwości Kościoła Katolickiego*, Lwów 1901); inny dowód daje ks. J. Żukowski (*Religia wobec pragnień szczęścia*, Lwów 1909, str. 39...), opierając się na tem, że Chrystus pragnął, obiecał, udzielał pokoju i szczęścia ludzkości, jest więc Bogiem.

V. Jezus Chrystus jest też prawdziwym człowiekiem. (ob. art. Wcielenie). A zatem w Jezusie Chrystusie istnieje osobowe połączenie (unio hypostatica) Bóstwa (Słowa) z naturą ludzką. (ob. art. Wcielenie).

VI. Dzieło Chrystusa (Ob. art. Odkupienie).

Bibliografia. O bóstwie Chr. Pana oprócz rozpraw, umieszczanych w apologetykach i apologiach (ob. art. Apologetyka), niemieckie dzieła: dr. A. Brüll, *Ist Jesus Christus der Sohn Gottes*, 2 Aufl., München-Gladbach 1903; Gspan I. Chr., *Die Fundamentalfrage des Christentums*,

Ravensburg 1906; Hasert B., *Was ist Christus*, Graz 1901; Hehn J., *Die Einsetzung des heiligen Abendmahles als Beweis der Gottheit Christi*, Würzburg 1900; *Jesus Christus. Vorträge auf dem Hochschulkurs zu Freiburg im Breisgau* 1908; Kunze, *Die ewige Gottheit Jesu*, 1904; Meschler M. S. J., *Zum Charakterbild Jesu Christi*, Freiburg in Breisg 1998; Roh P. S. J. *Was ist Christus?* 7 Aufl. Freiburg 1900 (tł. polskie z dawniejszego wydania p. t. *Kto jest Chrystus)?* przez Ks. bpa H. Kossowskiego, Warszawa 1871); Seitz dr. Anton, *Das Evangelium vom Gottessohn. Eine Apologie der wesenhaften Gottessohnschaft Jesu Christi gegenüber der Kritik der modernsten deutschen Theologie*, Freiburg im Breisg. 1908; Selzle L., *Kann ein denkender Mensch noch an die Gottheit Christi glauben*, München 1905; Schanz, *Apologie des Christentums*, 3 Aufl., 2 teil, 1905, p. 753... (tł. polskie *Apologia chrześcijaństwa*, cz. II, t. VI, Warszawa 1906, wydawn. *Biblioteki dzieł chrześc.*, str. 120—211).

Dzieła niemieckie wylicza: dr. S. Weber, *Kurzer Wegweiser in der apologetischen Literatur*, 2 Aufl., Freiburg im Breisg 1909, p. 13–15; Pohl art. *Christus* u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 927—928.

Z francuskich cytujemy: Nicolas *Etudes philosophiques sur le Christianisme*, Bordeaux 1842–1845, t. 4, 23 wydanie 1875 r. (polski przekład dali J. Badeni, *Badania filozoficzne o chrystyanizmie*, Warszawa 1854, 3 t.; R. Michalski, *Wywód prawdy chrześcijańskiej*... Warszawa 1856, str. 360...; drugie wydanie tegoż tłumaczenia z właściwem nazwiskiem tłumacza E. T. Massalskiego, Wilno 1870—71, 2 t.); Nicolas, *La divinité de Jesus Christ. Demonstration nouvelle*, 1864 (po polsku Ks. J. Dębiński, *Bóstwo Jezusa Chrystusa, nowe dowody*...., Wilno 1869); Lacordaire, *Conférences*...., Lyon 1845 (po polsku A. Nowosielski dał: *O Jezusie Chrystusie konferencye*, Naumburg 1870); Freppel, *Conférences sur la divinite de Jesus Christ*, Paris 1863 (tł. polskie ks. Wnorowskiego, *Konferencye o Bóstwie Jezusa*, Warszawa 1885, wydanie wznowione); Besson, *L'Homme Dieu* w wydaniu zbiorowem jego Konferencyi (Besançon-Paris 1864—1874), po polsku *Bóg-człowiek, nauki*..... Wilno 1882, 2 wyd., Warszawa 1890; Ségur G., *Jésus Christ*., wyd. 19, 1856, po polsku *Jezus Chrystus. Kilka uwag nad osobą, życiem i tajemnicą Chrystusa*, przeł. Wł. M(iłkowski), Kraków 1874; de Place, *Jesus Christ, sa divinité, son caractère, son oeuvre et son coeur. Conferences*, Paris 1875; Portmans O. P., *La Divinité de Jésus Christ, vengée des attaques du rationalisme contemporain*, Louvain; Jaugey, *Dictionnaire apologétique de la foi catholique*, po polsku Ks. W. Szcześniak, *Słownik apologetyczny*..., Warszawa 1894, t. II, str. 142—169; C. Douais, *La Divinité de Jésus-Chr. et les Evangiles*, w *Science Cath.* 1895, Novembre; Gamber S. l'abbé, *Le Fils de l'homme dans l'Evangile*, Lyon 1895; Minjard, *L'Homme-Dieu. Etude doctrinales et apologétiques sur Jésus-Christ*, Paris 1900; Philpin de Rivière, *La Physiologie du Christ*...., Paris 1899; Courbet, *Jesus-Christ est Dieu*, Paris „*Science et religion*" n. 9, po polsku *Jezus Chrystus*, tł. Ks. Prusyłajtys, Warszawa 1899; Sertillanges O. P., *Jésus*, Pari 1900; V. Ermoni, *La divinité de Jesus-Chrst dans S. Paul* w *Revue pratique d'apolog.*, Paris, t. III, p. 362—364; t. IV, p. 36—38; Couget H., *La Divinité de Jesus-Christ. L'enseignement de S. Paul. La catéchèse apostolique*, Paris „*Science et religion*", n. 395—396; Rose, *Etudes sur les Evangiles*, Paris 1902; Lepin, *Jésus Messie et Fils de Dieu*, Pa-Paris 1904; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, t. II *Jésus Christ*., Nouv. ed Paris, 1895; po polsku, *Jezus Chrystus*, tłum. Bitnerowej, Warszawa 1905, str. 365—423, cz. 3: „*Logiczne wnioski wypływające z życia Jezusa Chrystusa*".

Ogólnie nowszą literaturę francuską; ob. Blanc-Vaganay, *Répertoire bibliographique*..., Paris 1902... i in.

Z łacińskich osobne prace: Bellarminus, *Controversiae de Christo*, I, 1...; Pr. Maranus, *De divinitate Domini N. Jesu Chr.*, Parisiis 1746; Herbipoli 1859; Perrone, *De D. N. Jesu Christi divnitate*, Taurini 1870, t. 3;

w dziełach teol., zwłaszcza Ottiger, *Theologia fundamentalis*, Friburgi Brisg. 1897, t. I, thes. 32—35...; Pesch, *Praelectiones dogmaticae*, Friburgi Brisg. t. I; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fundamentalis*, Parisiis, 1903, p. 174...; *Synopis theol. dogm. specialis*, T. I, Parisiis 1905, p. 413..., nadto w dziełach teol. Franzelina, Jungmanna, Katschtalerana, Hurtera i in.

W literaturze polskiej posiadamy dużo przekładów z niem., a przeważnie z francuskiego (cyt. wyżej), nadto o bóstwie Chrystusa Pana pisali: Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, wyd. 3-ie, 1902, głównie *Wieczór V*, str. 130; Ks. S. Adamski, *Chrystus Bóg*, Warszawa 1902; Ks. Tylkar, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 2 wyd., 1900, część ogólna, str. 99...; część szczegółowa, str. 179...; więcej przystępny wykład u Ks. Jougana, *Katolicka dogmatyka ogólna*, Lwów 1898, str. 91—127; *Katolicka dogmatyka szczegółowa*, Lwów 1901, str. 68—72; Ks. M. Sieniatycki, *Ogólna katolicka dogmatyka*, Lwów 1906, str. 32—47, 116—119; *Dogmatyka szczegółowa*, Lwów 1908, str. 81...; Ks. Pechnik, *Zarys Apologetyki*, Lwów 1901, *O objawieniu Chrystusowem*"; Ks. M. Jeż, „*Nauka wiary katolickiej*", cz. I, Kraków 1899, str. 60..., cała część III „*O bóstwie Jezusa Chrystusa*"; wreszcie z kazań i konferencyj, pouczających o bóstwie Chr. P. wspominamy: Stateczny E. O., *Chrystus Jezus*, Lwów 1900 (Kilka kazań omawia nasz temat) i Szlagowski A. Ks. *Konferencye... 1903 r.*, Warszawa 1903, zwłaszcza Konferencya I „*Crystus zapowiedziany. Geneza religii*" II „*Chrystus-Bóg i człowiek*".

O życiu P. Jezusa por. Komentarze na Ewangelie, Harmonia ewangeliorum i t. p., nadto specyalne dzieła dawniejsze podaje Dr. H. Kihn, *Encyklopädie und Methodologie der Theologie*, Freib. im Breisg. 1892, str. 273...

Dzieła niemieckie nowsze: Stolberg L., *Geschichte der Religion Jesu Christi*., V Bd., Hamburg und Wien 1806... (po polsku: w *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Warszawa, 1857, nakład XX. Misyonarzy); Mutschelle, S., S. J., *Geschichte Jesu aus den vier Evangelien...*, München 1784; Schneider F., *Geschichte Jesu Christi*, Prag 1835; Kuhn J., *Das Leben Jesu wissenschaftlich bearbeitet*, Mainz 1838; Kirscher, *Die Geschichte Jesu des Sohnes Gottes und Weltheilandes*, Tübing 1839 (po polsku. *Żywot Jezusa Chrystusa Syna Bożeyoi Zbawiciela świata*, przeł. Ks. K. M(agierski) dla użytku młodzieży... szk..., Leszno 1845); Riegler A., *Das Leben Jesu Christi kritisch erklärt*, 5 Bde, Bamberg 1844; Friedlieb J. H., *Geschichte des Lebens Jesu mit chronol. Untersuchungen*, Breslau 1855; nowsze przerobione wyd., Münster und Paderborn 1887; Sepp. J. N., *Das Leben Jesu, mit Vorrede von Görres*, 6 Bde, 2 Aufl., Regensburg 1866; 4 Aufl., München 1898—1902; Langen J., *Die letzten Lebenstage Jesu*, Freiburg im Breisg. 1864; Caspari, *Chronologisch geographische Einleitung in das Leben Christi*, Hamburg 1869, Schegg P., *Sechs Bücher des Lebens Jesu*, Freiburg im Breisg, 2 Bde, 1874—75; Neumann P., *Das Leben unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi. Herausgeg. von Th. Novack*, 3 Bde, Prag 1875; Grimm Jos., *Das Leben Jesu*, de B, Regensburg. 1876—1888; *Vollendet von* dr. J. Zahn, 3 Aufl., 7 Bde, Regensburg, 1893—1906; Schumacher F. und Selbst J., *Das Leben Jesu*, Wien 1903; Capitaine W., *Jesus von Nazareth*, Regensburg 1905; Kralik R., *Jesu Leben und Werk*, Kempten 1904; Fonck L. wydaje życie P. Jezusa w monografiach: *Die Parabeln des Herrn im Evangelium*, Innsbruck, 2 Auf., 1905; *Die Wunder des Herrn im Evangelium*, ib., 2 Aufl., t. I, 1907; Meschler M. S. J.; *Das Leben U. H. J. Chr... in Betrachtungen*, Freiburg im Breisg., 6 Aufl., 2 Bde, 1906; Kellner H., *Jesus von Nazareth und seine Apostel in Rahmen der Zeitgeschichte*, Regensburg 1908. Na ogół dzieła niemieckie o życiu Jezusa, wylicza Dr. H. Kihn, op. c., p. 276 — 277; S. Weber, *Kurzer Wegweiser...* cyt. wyżej, str. 13—15; W. W. t. VI, K. 1462; *Biblische Zeitschrift*, Freib. im Breisg. 1903... *Leben Jesu und Evangelien*; dzieła protestanckie ob. Kihn, op. c., p. 277 — 278; W. W. m. cyt., Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, K. 61.

Dzieła francuskie: Grisot J. U. ks. (XVIII w.) po polsku, *Historya*

świętej młodości Jezusa Chrystusa... dla młodzieży... przekład M. Watta Kosickiego, Warszawa 1826, 2 wyd. 1829 r. w t. 6 roczniku I *Zbioru ksiąg* pożytecznych; de Ligny F., *Histoire de la vie de J. Chr.*, Paris 1830; Limoges 1883, po polsku *Żywot Pana N. J. Chr. z Ewangelistów zebrany i ułożony...* tłum. Mikołaja Jełowickiego, Berlin 1844; Foisset, *Histoire de Jesus Christ.*, Paris 1863; Veuillot L., *La vie de N. S. Jésus Christ*, Paris 1864; 14 éd., Paris 1900, po polsku *Życie Pana N. Jezusa Chrystusa*, przekład Ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1877; Walton, *Vie de N. S. Jésus Christ.*, Paris 1865; Pressensé, *Vie de Jésus-Christ, son temps, sa vie, son oeuvre*, Paris 1865, 7 éd., Paris 1884; Dupanloup, *Histoire de N. S. Jésus-Christ.*, Paris 1872; Bougaud, *Le Christianisme et les temps presents*, Paris 1875, t. II, po polsku *Chrystyanizm i czasy obecne*, tłum. Bitnerowej II *Jezus Chrystus*, Warszawa 1905, str. 98—364; Meyer, *Le Christ des évangiles*, Paris 1880; Boussoutrof, *Jésus enfant*, St. Germain 1884; Gandouin, *Vie abrégée et populaire de N. S. Jésus-Chr.*, Paris 1887; P. de Régla, *Jésus de Nazareth au point de vue historique, scientifique et social.*, Paris 1891; Le Camus, *La vie de N. S. Jésus Christ*, 1 éd. Paris, 3 vol. 1883, 2 éd. 1887; Paris, 3 v. Péd., 1901; Didon, *Jésus Christ*, Bruxelle, 1891, 2 v. po polsku: *Jezus Chrystus*, tł. ks. bpa Kossowskiego, Warszawa 1891—1892; wydanie mniejsze w 1 t., Warszawa, Księgarnia „Polaka-Katolika"; Lesêtre H., *Notre Seigneur Jésus-Christ dans son S. Evangile*, Paris 1892; Leroy H. S. J., *Jésus Christ, sa vie, son temps*, Paris 1894 — 1900, 7 v., 2 éd. Paris 1903, 9 v.; Compans, *Histoire de la vie de J. Chr.* (XVIII w.) po polsku *Historya życia Jezusa Chrystusa.... przełożona i powiększona... przez ks Szymona Domańskiego*, Warszawa 1894; Berthe O., *Jesus-Christ. Sa vie. Sa passion. Son triomphe*, Antony, Seine 1902; Tourreau, *Vie de N. S. J. C. écrite avec les seuls textes des quatre Evangiles*, Paris 1900; Fouard C., *La vie de N. S. J. Chr.*, Paris 1880, 2 vol., 18 éd., Paris 1907; po polsku: *Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, z francuskiego przekład z 18 wyd. przez E. K., wydał ks. Dr. J. G(oląb). Rzecz przeznaczona dla ludzi inteligentnych i dojrzalszej młodzieży. Tom 2, Warszawa 1909. Wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*. Obszerną literaturę o życiu P. Jezusa uzupełnił wydawca na str. XXVII—XXXV. Nadto literaturę francuską podaje Kihn, dz. cyt, str. 278; najnowsza Blanc - Vaganay, *Répertoire bibliographique...*, Paris 1902.

Z dzieł w innych jezykach wspominamy: Fornari, *Vita di Gesù Cristo*, 3 t., Roma 1901; Coleridge S. J., *The public Life of our Life...*, London 1874, 1875... po franc. *Histoire de Notre Seigneur Jésus Chr.*, Paris 1892...; Maas A. J., *The Life of Jesus Christ.*, Freib. im Breisg., 2 wyd. 1892.

Z łacińskich: Św. Bonawentura († 1274 r.), napisał *Meditationes vitae Christi*, druk 1480; Lugduni 1668, nowsze wydanie w *Opera om.*, Ad Claras Aquas 1895, po polsku *Żywot Pana i Boga Naszego Jezusa Chrystusa*, tł. przez Baltazara Opecia, d-ra Akademii Krakowskiej, Kraków 1522; Poznań 1855, 1860, Bochnia 1864, Wilno 1880, Warszawa 1889, 1900; Ludolphus de Saxo, († 1330), *Vita Christi e sacris Evangeliis Sanctorumque Patrum fontibus derivata*, Argent. 1474; Brux. 1870; Ludovicus Granatensis, *Vita Christi* (XVI w.) po polsku, Ludwik z Grenady, *Żywot Chrystusa Pana*, tłum. St. Górskiego, Kraków 1890; *Żywot Pana i Zbawiciela Naszego*, Warszawa 1899; Baronius Caesar, *Annales eccles.*, t. I, Romae 1588, Paris 1609, Venet. 1738; po polsku w stresz. Ks. Skarga, *Roczne dzieje Kościelne...*, Kraków 1603; Rauchenbichler, *Vita D. N. Jesu Christi*, Landishuti, 1841; Mechineau L., *Vita Jesu Christi*, Parisiis 1895; Van Etten G., *Vita abscondita D. N. Jesu Christi chronologice ordinata et descripta juxta harmoniam quatuor Evangeliorum*, Romae 1901. Inne dzieła łacińskie por. Kihn, dz. cyt., str. 273—277 i inn.

Z polskich dzieł tłumaczonych, oprócz wspomnianych, zaznaczamy Jais A. P. *Jezus i Jego św. Kościół...* dla młodzieży... z niem., Wrocław 1821. Samodzielnie opracowali Ostrowski Jakób, kanonik krak., *Jezusa Chrystusa Boga żywot na świecie krótko powie-*

dziany, Kraków 1609; Ks. J. Jachnowicz T. J., *O męce Pańskiej*, 1626; *Życie w młodości Zbawiciela naszego*, 1639; Ks. Szymon Bielski, *Historya życia Jezusa Chr....*, Warsz. 1794; Stanisław Michaniewski, *Żywot Pana naszego Jezusa Chr.... chronologicznie zebrany i do rozmyślania... podany*, Warszawa 1839; Teofil Nowosielski, *Życie Jezusa Chr. w krótkości ułożone dla dzieci....* Warszawa 1842; Józef Żochowski, *Życie Jezusa Chrystusa....* Warszawa 1847; Leon Rogalski, *Żywot P. N. Jezusa Chr. w krótkości opisany*, Warszawa 1863; Popiel W. X. arcbp, *Żywot Zbawiciela świata*, Warszawa, 2 wyd. 1881; 3 wyd. Lublin 1907; Stagraczyński ks., *Historya biblijna dla rodzin chrześcijańskich*. T. II *Nowy Testament*, Mikołów; *Żywot Pana N. Jezusa Chr. i Dzieje Apostolskie*, Mikołów; Sykora J. L. dr. ks., *Historya św. Nowego Zakonu*, tom III, przetłumaczył i uzupełnił ks. kan. Chełmicki, Warszawa 1903. Wydawnictwo *„Biblioteki dzieł chrześcijańskich;* Pleszczyński A. ks., *Dziejowy żywot Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata w pytaniach i odpowiedziach wyłożony*, Warszawa 1904; nadto streszczenie żywota Pana Jezusa w *Encyklopedyi Powszechnej Orgelbranda*, t. XIII, Warszawa 1863, str. 341 — 353, z dawniejszą bibliografią, zwłaszcza polską; w *Encykl. Kościelnej* ks Nowodworskiego, t. IX, str. 91 —14; W. E. J. t. XXXI—XXXII, str. 953—971; bibliografię polską nowszą podaje K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX Stulecia* (1881—1900), t. I, Kraków 1906, str. 247...; Tom II, ib. 1907, str. 195...

X. Cz. Sokołowski.

Jezus syn Syracha ob. Ekleziastyk.

Jezusa zakony i kongregacye I. Męskie. 1) Rycerze Jezusa Chr. (militia), założ. przez św. Dominika 1220 r., jako trzeci zakon (ob. Tercyarze), przybrał później w różnych krajach różne nazwy, jak we Francyi zakon rycerski krzyża Jezusa Chr., św. Dominika, św. Piotra męcz., we Włoszech zakon Wiary Jezusa Chr., św. Piotra męcz. Członkowie obojej płci nosili krzyż i przysięgali bronić wiary choćby kosztem własnego życia. We Francyi zjednoczony zakon od pokoju, założ. 1229 r. połączył się i począł się zwać Zakon od wiary i Pokoju Jezusa Chr. Zatwierdził go Grzegorz IX, lecz już 1261 przestał istnieć dla braku członków. 2) Klerycy regularni od dobrego Jezusa, założ. ok. r. 1526 przez kapłana świeckiego Hieronima Maluselli w Rawennie, na zasadzie reguły św. Augustyna, dla pracy duszpasterskiej. Zatwierdził ich Juliusz II 1551, lecz Inocenty X zniósł 1651, dla braku członków. 3) Bracia od krzyża Jezusa Chr., kongr. w dyec Beauvais, z domem w Menestruel, zatwierdz. 1854 r., w 1880 r. już 131 braci uczyło w 29 szkołach 4315 dzieci. Obecnie zniesieni.

II. Żeńskie. 1) Służki Jezusa (Servantes de Jésus) kongr. w dyecezyi Bordeaux, założ. 1815 r., autoryzowana 17 stycz. 1827 r., zajmowały się nauczaniem. Od nich odłączyła się gałęź w dyec. Lyon i Limoges pod nazwą Soeurs de Marie Thérese, dites du bon Pasteur. 2. Wierne towarzyski Jezusa Chr., założ. 1820 r. przez Maryę Wiktoryę de Bonnault d'Houet († 1858 r.), która owdowiawszy r. 1810, pielęgnowała rannych żołnierzy Napoleona I, następnie zajęła się wychowaniem dziewcząt. Zatwierdził je Leon XII 1826 r., Grzegorz XVI r. 1837 r. i Pius IX r. 1853. Dom macierzysty był w Paryżu, któremu podlegało 1880 r. 228 nauczających w różnych domach 500 dziewcząt i 150 biednych sierot. Od r. 1830 istnieją też w Anglii i Irlandyi, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie pod nazwą Foithful Companion sof Jesus.—3) Siostry Jezusa (Soeurs de Jésus), mała, nie zatwierdz. kongr. dla wychowania dziewcząt w St. Didier, dyec. Puy.—4) Małe siostry Jezusa, kierowniczki domu sierot w Précigné, dyec. Le Mans; nie zatwierdz. 5) Córki Jezusa (Filles de Jésus), a) kongr. w dyec. Albi, dla nauczania ubogich dziewcząt, zatwierdz. 1 maja 1874 r. b) Kongr. w dyec. Cahors, założ. 1820 r., zatwierdz. 10 listop. 1853 r., w r. 1880 uczyło 453 sióstr, nauczających w 125 szkołach. Odwiedzały też chorych. c) Kongr. w dyec. Vannes, zatwierdz. 1842 r. nauczały w szkołach i odwiedzały chorych. d) Mała niezatw. kongr. w dyec. Annecy, dla wychowania

ubogich dziewcząt. Niektóre z tych kongregacyj rozszerzyły się w Stanach Zjedn., Kanadzie i Hiszpanii.—6) Siostry od miłosierdzia Jezusa Chr. (Soeurs hospitaliéres de la misericorde du Jesus), istniały w wielu dyec. Francyi, założone w XVII w., zatwierdz. przeważnie 1810 r. Zachowują regułę św. Augustyna,; zajmowały się pielęgnowaniem chorych, nauczaniem małych dzieci i opieką nad starcami.—7) Siostry od Narodzenia Jezusa Chr., (Soeurs de la Nativité de Notre. Seig. J. Chr), kongr. założ. 1813 r. pod kierunkiem misyonarza O. Enfantin kapł. dyec. Vallence, przez wdowę de Fransu († 1824 r.), zatwierdz. przez Piusa IX 1855 r.; posiadała 11 domów, w których 250 sióstr nauczały bezpłatnie dzieci. 8) Siostry od Jezusa w świątyni kongr., która pod nazwą Nuns of the finding of Jesus in the Temple; istniała w Anglii przed reformacyą, a przez krdła Wisemana 1861 r. została wskrzeszona. Siostry zachowują regułę św. Ignaczego, pielęgnują chorych, wychowują dzieci i opiekują się konwertytkami. We Francyi istniało 6 domów. 9) Siostry od krzyża Jezusa (Soeurs de la Croix de Jésus), posiadały w r. 1880 klasztor w dyec. Belley w Groissiat, gdzie 85 sióstr odwiedzało chorych lub uczyło dzieci.

Wszystkie te kongregacye o ile istniały we Francyi, zostały 1903 i 1905 r. skasowane. (Por. Hélyot, *Diction. d. ordres religieux*; Keller, *Les congrégations religieuses en France*, Paris 1880; *The Religions Houses of the united Kingdom*. London 1887). (*Ch.*).

Jezusa i Maryi zakony i kongregacye: I. Męskie: 1) Milicya od Jezusa i Maryi, zw. też zakonem rycerskim Jezusa; zaprojektowany przez Pawła V 1621 r. dla Niemiec, celem oswobodzenia chijan z pod jarzma pogan. Zakon nie wszedł nigdy w życie. 2. Księża Oratoryum Jezusa i Maryi (Prêtres de l'oratoire de Jésus et Marie), nie zatwierdzona kongr. z domem w Paryżu. R. 1880 nauczano w 3-ch kolegiach 800 chłopców.—3. Misyonarze od Jezusa i Maryi. (ob. Eudyści).

II. Żeńskie: 1) Siostry od Jezusa i Maryi, kongr. nie zatwierdzona w dyec. Lyon, dla nauczania dziewcząt; posiada liczne domy w Anglii, Ameryce, Tybecie i Indyach.—2) Siostry Jezusa dobrego Pasterza i Maryi. a) Kongr. niezatw. w dyec. Bourges dla opieki i nawracania upadłych dziewcząt. b) Kongr. dyec. Nantes zatwierdz. 19 wrześ. 1874 r. dla opieki nad dziewczętami. c) Kongr. dyec. Rouen, jak poprzednio. 3) Siostry od Dziecięctwa Jezusa i Maryi. Kongr. w dyec. Fréjus założ. 1835 r., zatwierdz. 1853 r., z domem w Draguignan, zajmuje się pielęgnowaniem chorych.—4. Siostry od św. Dziecięctwa Jezusa i Maryi, kongr. założona 1838 r. w Sens, zatwierdz. 1853 r.; w r. 1880 liczyła 200 siostr. (Por. Literatura jak poprzednio). (*Ch.*).

Jezydzi, sekta religijna, według armeńskich historyków kościelnych, odszczepieńcy od ich Kła, rozpowszechniona w Turcyi i wielu wioskach gub. Erywańskiej na Kaukazie; liczy ona do 2 milionów wyznawców, na czele stoi szeik Chan, mieszkający w Baadli, niedaleko od Lalesh. Nazwa pochodzi od jednego z ich dawnych wodzów. Sekta pod względem religijnym stanowi dziwną mieszaninę pogaństwa (czarodziejstwa), paisyzmu (dualizmu), mahometanizmu i Chrześcijanizmu. Wierzą w jedną Najwyższą Istotę, której jednak ofiar nie składają. Oddają najwyższą część upadłemu, a następnie do łask przywróconemu Aniołowi: Melek Taus, Melek-ul-Kurral. Stąd też nazywają się „czcicielami czarta«. Oddają cześć Świętym, wśród których szczególniej wyróżniają szeika Adiego, do grobu którego urządzają coroczne pielgrzymki. (Por. Peterman, *Reisen im Orient*, Lipsk 1861; Menand, *Les Jezidis. Epizode de l'histoire des adorateurs du diable*, Paryż 1872; Pauli. *Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft in Lubeck*, t. 11-y.)

Jezzoni Mikołaj, mgr. współczesny, nawisał *I fatti psichici e il materialismo*, 8-o; *La Liberta nelle sue forme principali* (jest to 27 t. wydawnictwo Biblioteki apologetycznej „Fede e Scienza"); *Della Societa politica e della Societa religiosa* (t. 31 i 32 tejże Biblioteki).

Jeż Mateusz ks., ur. 1862 r. w Mielcu, katecheta gimnazyum św. Anny w Krakowie, prócz artykułów umieszczanych w pismach klnych, głównie w „Gazecie Kościelnej“ lwowskiej i „Dwutygodniku katechet.“ tarnowskim, ogłosił drukiem: *Egzorty dla młodzieży szkolnej*. Kraków 1899; *Nauka wiary* cz. I, wyd. II (podręcznik dla szkół średnich), Kraków 1906; *Czy ludzie będą mieli kiedy raj na ziemi?* Kraków 1900; *Pogadanka o socyalizmie*, Kraków 1903; *Duchowieństwo polskie a lud*, Nowy Sącz 1901; *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami?* Nowy Sącz 1900; *Tajemnice żydowskie*, Kraków 1898, wyl. II (skonfiskowane w Austryi z powodu tendencyi wybitnie antysemickiej); *List otwarty do prof. B. Sławomirskeigo*, Tarnów 1907; *Jak rozbudzać wśród młodzieży szkolnej cześć dla Przenajśw. Sakramentu?* Warszawa 1909; *Szereg rozmyślań dla kapłanów* (według *Skarbu kapłana* x. Macha T. J.), Kraków 1908; *Orate fratres* (książeczka do modlitwy dla młodzieży), Kraków 1908.

M. B.

Jeżowski Maciej, ks. pijar, ur. 1796 r. we wsi Siermieniu, gub. lubelskiej; ukończywszy szkołę łukowską, wstąpił 1819 r. do Pijarów, 1825 r. został kapłanem, 1826 prefektem konwiktu warszawskiego na Żoliborzu; 1830 r. wysłany za granicę kosztem rządu, 1835 r. sekularyzował się i został regensem konsystorza warszaw., 1839 r. kanonikiem metrop. warsz., † 30 stycznia 1846 r. Napisał *Gramatykę grecką*. Warszawa 1828—30; *Wiadomości o życiu i pismach Szymona Maryckiego* z Pilzna. 1825; *Wiadomość o języku nowo-greckim*. 1827. Pisywał do „Pamiętnika religijno-moralnego“.

Jędrzejów, niegdyś miasto okręgowe poduchowne, rządowe, w dawnej gub. Radomskiej, dziś osada, posiadająca władze powiatowe, w gub. Kieleckiej, pow. Jędrzejowskim. Jest to osada bardzo starożytna, na początku w. XII nazywała się Brzeznicą i należała do dwóch braci z domu i rodu Gryfów: Janisława, proboszcza wrocławskiego, kanonika gnieźnieńskiego i krakowskiego, oraz Klemensa, który sprowadzili tu z Morybundu z Burgundyi Cystersów i klasztor dla wystawili, według Długosza r. 1140. Janisław, gdy został arcbpem gnieźnieńskim hojnie ten klasztor uposażył, a potem bpi krakowscy: Gedeon i Wincenty Kadłubek, który nawet sam osiadł w ich klasztorze i w nim świątobliwy żywot zakończył r. 1223. Przy końcu XII w. Brzeznica przemianowana została na Jędrzejów, a dopiero 1271 r. Bolesław Wstydliwy wyniósł ją na stopień miasta i prawo niemieckie jej nadał. Również i inni monarchowie polscy i bpi obdarzali to nowo erygowane miasto różnemi swobodami i nadaniami, powiększając dobra klasztoru jędrzejowskiego, który aż do czasu supressyi był stolicą jednego z najbogatszych opactw w dawnej Polsce. Do wspomnień historycznych z J-em związanych zaliczyć trzeba zjazd walny, który się tutaj odbył r. 1576; następnie zjazd szlachty, na którym uznano za nieważną ugodę janowiecką. Do najdawniejszych zabytków w J-ie należą: kościół parafialny Św. Trójcy, wzniesiony w połowie XV w., przez opata Mikołaja, na tem miejscu, gdzie za czasów Bolesława Krzywoustego, wystawiony był dom Boży, który bp Maurus 1109—1118 r. poświęcił był; kościół i zabudowania klasztoru i opactwa pocysterskiego, należące do rzędu najstarożytniejszych i najpiękniejszych pomników budownictwa polskiego. W klasztornym kościele znajduje się trumna metalowa z relikwiami Wincentego Kadłubka; w tymże kle znajdują się organy, które niegdyś, jako osobliwość w całej Polsce słynęły. Szczegółowy opis tego kła i klasztoru znajduje się w „Encyklopedyi S. Orgelbranda.

X. S. G.

Jędrzejowski Paweł Józef, rytownik polski z XVIII w., wykonywał na miedzi wizerunki Świętych w Warszawie i w Zamościu. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów 1874, 8-a, str. 27.

Język ob. Mowa.

Język kościelny. Chrystus Pan nauczał i ustanawiając Najśw. Sakrament, akt ten liturgiczny spełnił w powszechnie wtedy używanym w Palestynie, języku syro-chaldejskim. Czy apostołowie, rozszedłszy się po swiecie, przy sprawowaniu obrzędów liturgicznych używali jednego z trzech najbardziej wtedy rozpowszechnionych języków: syro - chaldej-

skiego, łacińskiego i greckiego, czy też języków miejscowych, nic stanowczego powiedzieć nie można. Rozdział XIV listu św. Pawła do Koryntów, na które zwykle przy rozpatrywaniu tej kwestyi się powołują, nie jest jasny i może być w duchu jednego i drugiego zapatrywania komentowany. Faktem jednak jest, że od najdawniejszych czasów posługiwano się językami łacińskim i greckim w sprawach dotyczących zarządu Kła i ogólnego prawodawstwa; tymi językami posiłkują się sobory powszechne w nich są stanowione kanony, określenia dogmatyczne; w tych językach zwracają się bpi całego świata w rozmaitych kwestyach do Rzymu. W liturgii też spotykamy się w najstarszej epoce Kła z trzema językami: łacińskim, greckim i syro - chaldejskim, do którego zaliczano na Zachodzie: koptycki, armeński, abisyński, sądząc, że te języki są pokrewne syro - chaldejskiemu i że liturgie w tych językach powstały z liturgii św. Jakóba. Świadczy o tem np. Afryka, w której ludność, mówiąca po punicku lub arabsku posiada liturgię w języku łacińskim (por. św. Augustyna list 84 do Nowac.). Widoczne jest też dążenie w Kle od czasów najdawniejszych do utrzymania trzech wyżej wspomnianych języków w obrzędach liturgicznych i do niedopuszczania innych. W w. IX po zwalczeniu wielu trudności śś. Cyryll i Metody otrzymują zgodę Rzymu na używanie języka słowiańskiego w liturgii, z dodatkiem wprowadzonym przez pża Jana VIII, aby Ewangelię czytano w dwóch językach: słowiańskim i łacińskim. Liturgii słowiańskiej używają: rusini unici i prawosławni—Bulgarowie i Serbowie; mała liczba katolików słowiańskich, zamieszkujących Kroacyę i Dalmacyę, używa liturgii słowiańskiej, opartej na liturgii rzymskiej. Liturgia rumuńska jest tłumaczeniem ze słowiańskiej na ich narzecze. Wszelkim inowacyom pod tym względem Kł zawsze się stanowczo opierał, jeżeli czynił ustępstwa, to tylko czasowe, ze względu na potrzebę chwili, tak np. Paweł V w 1615 r. pozwala Jezuitom na odprawianie Mszy sw. po chińsku w Chinach, lecz już w 1681 r. Innocenty XI nie chce zaaprobować przetłumaczonego na język chiński mszału. Odrzucono jako niesłuszne żądanie języka narodowego w liturgii: jansenistów, przedstawicieli na soborze Trydenckim, między innemi i posła krakowskiego, proszącego w imieniu króla i narodu o język polski w liturgii. Kł utrzymując języki liturgiczne w obrzędach i nabożeństwach publicznych, nie sprzeciwia się używaniu języka narodowego w nauczaniu religijnem, w modlitwach prywatnych, w nabożeństwach pozaliturgicznych, w śpiewach, litaniach i t. p. Dziś księgi liturgiczne Kła rzymskiego, mszał i brewjarz nie cierpią żadnych by najmniejszych wyjątków językowych; podobnież potyfikał, tak zw. Ordo Missae Ś. K. O. na język ludowy przekładu wzbroniła. Rytuał rzymski dopuszcza przy sakramencie małżeństwa głoszenie zapowiedzi i pytania w języku miejscowym. W rytuałach prowincyonalnych polecono dążyć do używania we wszystkiem łaciny; nasz jednak rytuał Piotrkowski, zaaprobowany w Rzymie ostatecznie w 1909 r., pozostawia niektóre rzeczy po polsku. Oprócz ksiąg liturgicznych, nawet synodom przekładać na pospolite języki, dla uniknięcia opacznych tłumaczeń, wzbroniono, jak się pokazuje z dekretu S. C. C. (in una Galliae 2 lip. 1629 r. ap. Ferraris, V miss. art. 6. n. 11). Dążenie Kła do zaprowadzenia jednego języka w służbie Bożej, znajduje swe wyjaśnienie w samej instytucyi Kła, który ma być powszechny dla wszystkich ludów, łącząc je we wspólnej miłości. Wprowadzanie języków narodowych do liturgii przyczyniałoby się do wytwarzania odrębnych kłów, któreby zamiast zbliżać narody, tworzyłyby jeszcze jedną więcej przyczynę do ich coraz większego oddalenia od siebie. Dzisiaj, w wieku coraz bardziej rozwijającego się ruchu narodowego, dochodzącego często do stopnia szowinizmu, ataki o język narodowy w liturgii coraz częściej się pojawiają, Kł jednak ze względu na dobro wszystkich ludów nie może się na te żądania zgodzić. Wspólny język ułatwia tem szybszą wymianę zdań w sprawie całego Kościoła: przechowuje nieskazitelność wiary, bo co by się działo, gdyby orzeczenia soborów, postanowienia papieży, dzieła Ojców przekładane na rozmaite języki, w przekładach służyły, jako podstawa do wyjaśnienia wątpliwości. Przytem praktyczne znaczenie odprawiania obrzędów liturgicznych w językach miejscowych nie wielkie, gdyż ustawicznie z rozwijaniem

się języka potrzebaby zmieniać tekst, przemieniać księgi, albo też poprzestać na starych, a tychby lud tak np. jak dzisiaj staro-słowiańskiego nie bardzo zrozumiał. Zauważyć należy, że i protestanci, aby uniknąć nieporozumienia, używają Pisma św. w jednem ze starych tłumaczeń, a nie w nowem.

X. H. P.

Język liturgiczny ob. Język kościelny.

Jireik Jan Waleryan, biskup czeski, ur. 1798 r., po ukończeniu uniwersytetu praskiego, wstąpił do stanu duchownego i w r. 1820 został kapłanem, poczem był proboszczem w różnych miejscowościach Czech, nakoniec w r. 1846 został kanonikiem kapituły praskiej i kaznodzieją przy kle św. Wita. W r. 1851 został bpem w Budziejowicach; założył gimnazyum czeskie 1868 r., instytut głuchoniemych 1871. Obrany na posła do sejmu i rady państwa 1861 r., należał do opozycyonistów czeskich, czem zyskał wielką popularność narodu. Umarł 1883 r. Dzieła: *Popularni dogmatika*, wyd. 4 w r. 1866; *Smišena manželstvi, Kázáni na všecky neděle a svátky celého roku*, wyd. 3 w 1892 r. Po nadto redagował: *Casopisu pro katolické duchovenstwo.*

Joab — 1. syn Sarwii, wódz wojska Dawidowego. (I Par. II, 16; II Reg. II, 13). Mężnie walczył w obronie pana swego przeciwko Isbozetowi i Abnerowi, którego podstępnie zamordował. (II Reg. II, 13—32; III, 27—30). Odznaczył się walecznością przy zdobyciu zamku Jebuzejczyków, za co został naczelnym wodzem wojska (I Par. IX, 6). W walce z Ammonitami i Syryjczykami Joab dowodził wojskiem przeciw Syryjczykom, pobił ich, całą krainę spustoszył, a gdy oblegał ich stolicę Rabba, otrzymał rozkaz od Dawida, żeby wystawić Uryasza na najniebezpieczniejszem miejscu. (Reg. X. 9—14) Joab całkowicie był oddany Dawidowi i domowi królewskiemu. Za jego staraniem Absalon powrócił na dwór królewski, a gdy się powtórnie zbuntował przeciw ojcu, podczas walki Joab kazał go zamordować za zniewagi wyrządzone królowi. (II Reg. XVIII, 5, 19(. Gdy Anasa niedbale występował w sprawie królewskiej, Joab zadaje mu śmierć, a sam zajmuje jego miejsce i sprawę pomyślnie załatwia. Wreszcie usilnie popierał Adoniasza w zabiegach o dziedzictwo po ojcu. Pomimo liczne dowody oddania się całkowitego królowi, Dawid przed śmiercią poleca Salomonowi zgładzić Joaba. Ten przeczuł swój los, ratuje się ucieczką do świątyni, ale i tam ginie z rąk Banajasza. (III Reg. 23—33; I Paral. XIX, 8; XX, 1; XXI, 2; XXVI, 28; XXVII, 24, 34). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1545—1549).

2. Joab — syn Sarai, z pokolenia Judy. Nazwany ojcem „doliny rzemieślników.“ (I Par. IV, 14).

3. Joab — w I Esdr. II, 6, potomkowie jego w liczbie 2812 pod wodzą Zorobabela powrócili z niewoli.

X. R. J.

Joachaz — 1. hebr. Johoahaz, gr. Ἰωάχαζ,—syn Jehu,—król Izraelski, panował lat 17, od 856—840 przed nar. Chr. „Czynił złość przed Panem, a naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzechowi przywiódł Izraela i nie odstąpił od nich. (IV Reg. XIII, 2). Za karę Pan Bóg dopuścił na Izraela najście pod wodzą Hazaela, króla syryjskiego, a później Benadada syna Hazachowego. Izraelici ponieśli wielkie klęski, utracili wiele miast i posiadłości. Ze względu na pokutę Joachaza Pan Bóg ochronił królestwo Izraelskie od ostatecznej zagłady. (IV Reg. XIII, 1—9). Pochowany Joachaz w Samaryi. Za jego panowania prorokował Elizeuaz. Następcą Joachaza był syn jego Joas. (IV Reg, XIV, 25).

2. Joachaz—syn Jozyasza, wstąpił na tron po ojcu po nieszczęśliwej bitwie przy Mageddo. Panował krótko; tylko trzy miesiące. Uprowadzony przez Nechao, króla egipskiego do niewoli, tam życie kończy. Było to w r. 610 przed nar. Chr. (Właściwe jego imię było Sellum, (Jerem. XXII, 10—12; I Paral. III, 15), imię Joachaza przyjął wstępując na tron).

3. Joachaz — gr. Ὀχωζίας, syn Jorama, króla Judzkiego. Z porównania II Paral. XXI, 17 i II Paral. XXII wynika, że Joachaz i Ochozyasz

to jedna osoba. Być może, że Joachaz miał dwa imiona od dzieciństwa, albo też drugie przyjął, wstępując na tron. Niektórzy krytycy przypuszczają, że różność imion powstała wskutek przestawienia liter przez kopistę.

4. Joachaz—ojciec Joha, kronikarza żydowskiego z czasów króla Jozyasza. (II Par. XXIV, 8.

X. R. J.

Joachim, św., mąż św. Anny, ojciec Najśw. Maryi Panny. W Piśmie św. nie posiadamy o nim najmniejszej wzmianki. Dopiero protoewangelia Jakóba mówi, że ojciec Maryi Panny był Joachim, którego w innych źródłach nazywają i innem imieniem; jak Sadoch albo Joachiz (Salomo v. Bassoro), Kleopas i później Joachim (Kopci), Heli (Talmud i P.=Alkuin). Szczegóły, które o życiu J-a podają Ojcowie Kościoła, opierają się na wspomnianej protoewangelii, która jednak, chociaż jest pochodzenia gnostyckiego, może pod pewnym względem służyć jako źródło, ponieważ autor nie miał interesu w stwarzaniu fantastycznej postaci. Według protoewangelii J. był izraelitą, człowiekiem uczciwym, pobożnym, uczęszczającym do świątyni, stosownie do przepisów prawa, składał ofiary, lecz znosił upokorzenia, ponieważ nie miał dzieci. Razem z żoną błagał Boga o zmiłowanie i został wysłuchany. Anioł zwiastował Annie, że będzie miała dziecię, którem była Najśw. Marya Panna. Święto jego w najodleglejszych czasach było obchodzone u Greków 9 września razem ze świętem św. Anny; na Zachodzie zjawia się w 15 wieku; w brewiarzu rzymskim znajdujemy je pod dniem 20 marca, od Juliusza II, skasowane za Piusa V, nanowo wprowadzone zostało przez Pawła V, obchód jego przeniesiony został na niedzielę po 15 sierpnia przez Grzegorza XV; w r. 1879 zostaje podniesione w rycie.

X. H. P.

Joachim z Flory albo z Fiory, opat, mistyk, żył ok. r. 1145—1202, ur. w Kalabryi, opuścił świat by zwiedzić miejsca święte, skąd udał się na pustynię Tebaidy. Powróciwszy do Kalabryi uczynił profesyę w klasztorze w Corace, gdzie został opatem. Klemens III polecił J. dokończyć rozpoczętą pracę nad komentarzami do P. ś.; wtedy J. usunął się od obowiązków opata, udał się na odludne miejsce zwane Flora albo Fiora i tu założył klasztor pod tąż nazwą, który wkrótce stał się sławnym. J. odbiera w Kalabryi cześć pod dn. 29 maja. Napisał: *Concordia Veteris et Novi Testamenti.* Venetiis 1519, 4-o; *Expositio super Apocalypsim.* Tamże 1527; *Psalterium decem chordarum.* Tamże 1527; *Wykład na Izajasza i Jeremjasza.* Tamże 1519 i 1524; *Komentarze na Nahuma, Habakuka, Zacharyasza i Malachiasza.* Wenecya 1517, in 4-o. Przypisują mu też dzieło p. t. *Ewangelia wieczna* (ob.), niema jednak pewności czy istotnie jest jej autorem. W dziełach J. są pewne błędy w nauce o Trójcy Przenajświętszej, potępione później przez Kł. na sob. lateraneńskim w r. 1215, bez wymienienie nazwiska autora i na arelateńskim w 1260. Pewną jest rzeczą, że J. błądził w dobrej wierze, i zawsze gotów był poddać się pod sąd Stolicy apłskiej. Za to uczniowie jego zw. Joachimitami wykręcili naukę swego mistrza i przedstawili ją jako jego twierdzenia. Oni też zostali potępieni jako marzyciele i fanatyczni mistycy. (Ob. Ewangelia wieczna) (Por. Glaire, *Dictionnaire*, I, str. 1145; Blanc, *Dict. de la Phil.* 1906, k. 719; Guyot, *Diction. univers. des Heresies.* 8-o, str. 202).

X. J. N.

Joachim z Sienny św., z zakonu Serwitów, ur. w r. 1258 w Siennie ze sławnej rodziny Pelacani. Od lat dziecinnych okazywał wielką pobożność ku N. Maryi Pannie i często lubił modlić się przed Jej obrazami lub ołtarzem; był także wielce szczodrobliwym względem ubogich. W r. 1272 przyjął habit w zakonie Serwitów z rąk św. Filipa Benicyusza. W zakonie jaśniał pokorą tak wielką, że nawet czuł się niegodnym przyjęcia święceń kapłańskich. Za wielką cześć poczytywał sobie służyć do Mszy św. Wiele cierpiał z powodu szacunku, jakim był otaczany w Siennie, prosił przeto generała zakonu, by go posłano gdzieindziej. Wyznaczono mu klasztor w Arezzo, lecz wkrótce mieszkańcy Sienny wyprosili, że go wrócono do dawnego klasztoru. † w r. 1305 w

47 r. życia, Kult J. zaaprobował pż Pius V i Urban VIII. Święto 16 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. 1850, 4-o, t. II, k. 147; Bolland., *Bibliotheca hagiogr. latina*. 1899, 8-o, t. I, str. 635; Soulier, *in Anal. Boll.* XIII, 386—97; Canali, *Vite de bb. Gioachino Piccolomini etc.* Lucca 1725; *Incunabula Ord. Servorum etc.* Senis 1532, f. 10—11).

X. J. N.

Joachim v. Watt opat benedykt. z St. Gallen ob. Gallen St.

Joachimici ob. Joachim z Flory i Ewangelia wieczna.

Joad, prorok. Ani w Piśmie św.. ani w żadnej historyi nie znajdujemy proroka, któryby nosił takie imię. Bolandyści pod datą 30 marca umieszczają jego życiorys, podając, że to jest właśnie ten „mąż Boży," o którym mowa w III Reg. XII: posłany był od Boga do Betel, aby skarcił występki Jeroboama. Gdy powracał do domu i przestąpił rozkaz Boży,—jadł i pił w Betel u fałszywego proroka, co mu było zabronione,—został pożarty przez lwa; przed śmiercią żałował za swą winę i w ten sposób wyjednał sobie zbawienie u Boga. Św. Hieronim nazywa tego „męża Bożego"— Jaddo (II Parel. X); Epifaniusz nazywa go Joannem (Epif., *De vita prophetarum*); Hugo kard. mianuje go Addo, lub Gaddem. (Por. Bolland., *Vitae Sanct.*).

Joakim—1. syn króla Jozyasza z Zebidy. Wstąpił na tron Judzki po usunięciu przez króla Nechao Joachaza. Pierwotne jego imię było Eliacim, zamienił je Nechao na Joakim. Panował lat jedenaście 609—598 r. Zaraz na początku swych rządów musiał nałożyć wielki podatek na swych poddanych, aby opłacić haracz dla króla egipskiego Nechao. Oprócz tego wiele wydawał na zbytkowne urządzenie pałacu. Wogóle lata jego panowania były nieszczęsliwe dla narodu żydowskiego, a złe przed Bogiem. (IV Reg. XXIII, 33—37; Jer. XXII, 13, 17). Zabił proroka Uryasza (Jer, XXVI, 20—23), prześladował proroków Jeremiasza i Barucha. Jeremiasz przepowiada narodowi żydowskiemu niewolę babilońską, a Joakimowi zgubę (XX,V 1; XXII, 18; XXXVI, 30; IV Reg. XXIV, 11).

2. Joakim—arcykapłan, syn Helcyasza. Pozostawał w Jeruzalem w czasie niewoli Babilońskiej. Na jego ręce, Żydzi w niewoli zostający, przysłali pieniądze na ofiary w świątyni (I Paral. V, 39; Baruch I, 7).

3. Joakim lub Joacim — arcykapłan, syn Jozuego a ojciec Eliasiba. (Neh. XII, 10, 12, 26).

4. Joakim lub Joacim—arcykapłan; żył za czasów Judyty; przyszedł do Betulii, aby zobaczyć bohaterkę po zabiciu Holofernesa. (Judith. XV, 9).

5. Joakim — mąż Zuzanny, którą bezwstydni starcy oskarżyli fałszywie o cudzołostwo. (Daniel XIII, 1, 2, 4, 6). Niektórzy egzegeci przypuszczają, że mowa tu o Joakimie królu Judzkim. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1550—1555; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, p. 769—771).

X. R. J.

Joan Mitropolski, prawosławny bp aksajski, ur. w r. 1836 w Kałudze, wykształcenie średnie otrzymał w seminaryum w Kałudze, wyższe — w moskiewskiej akad. duchownej, którą ukończył w r. 1862 ze stopniem magistra; zakonnikiem został w r. 1861, jeromonachem w 1862, w tymże roku został bakałarzem w mosk. duch. akad. i objął katedrę archeologii cerkiewnej, następnie—historyi cerkiewnej. W r. 1868 został archimandrytą, a w 1870 bpem aleutskim z siedzibą w San-Francisko; po przebyciu 7 lat w Ameryce w r. 1877 uwolniony od obowiązków bpa, w 1889 mianowany bpem aksajskim. J. stał się głośnym przez swe prace z zakresu historyi klnej. Wcześnie, bo już od r. 1860 pisać zaczął. Ważniejsze dzieła J. są: *Istorja wselenskich soborów*, kilkakrotnie wydawana i uzupełniona; w r. 1896 wyszła w oddzielnej odbitce; *Iz istorii religioznych sekt w Amerikie*, Moskwa 1875—85, owoc 7 letnich badań; *Racionalisticzeskoje bogosłowie pred sudom prawosławia*. 1899—pko profesorowi Hausrath'owi w Heidelbergu i inne. (Por. *Prawosławnaja bogosłows. encikłopedia*. Petrograd 1906, 8-o, t. VII, s. 156—159).

X. J. N.

Joan Rylski, św. z X w., patron narodu bulgarskiego. J-n odbiera cześć dość rozpowszechnioną, jak świadczy kilka jego żywotów. Jako pustelnik zasłynął J-n życiem wielce umartwionem, bogobojnem, założył też klasztor Rylski, † 946 r. Car Piotr (927—967) przeniósł relikwie J-a do Sofii, a gdy Węgrzy, zdobywszy miasto, zagarnęli i relikwie św. J-a, car Izaak starał się o zwrot świętej pamiątki w Sofii w 1187 r. Niezadługo potem (1195 r.) przeniesiono ciało św. J-a do Trnowa, lecz w 1469 r. zwrócono relikwie nanowo klasztorowi Rylskiemu. Pamiątkę św. J-a święci kościół bulgarski d. 18 sierpnia i 19 października. (Por. W. E. I. t. 31—32, str. 998, *Prawosławnaja Bogosławskaja Encikłopedia*, Petersburg, 1906, t. VII). *X. C. S.*

Joan Włodzimierz Sergiejewicz Sokołow, prawosławny bp smoleński, ur. w r. 1818 w Moskwie, kształcił się w seminarym (1832—1838) i w akademii (1838—1842) w tem mieście, otrzymał stopień magistra i w tymże r. został zakonnikiem. Mianowany bakałarzem teologii moralnej i pasterskiej w akademii moskiewskiej, w r. 1844 przeniesiony na katedrę P. ś., t. r. został nauczycielem prawa kanonicznego w akademii petersburskiej. Owocem 10 letniej pracy na tem polu było dzieło: *Opyt kursa cerkownago zakonowedenia*, Petersb. 1851, za które otrzymał stopień doktora toologii w r. 1853. W r. 1851 J. został nadzwyczajnym, a w r. 1852 zwyczajnym profesorem. W 1855 rektorem semin. duchow. w Petersburgu; w 1857 rektorem akademii duch. kazańskiej, a po 7 latach, już z mocno nadwerężonem zdrowiem, znów wrócił do Petersburga na rektora duch. akademii w r. 1864. W r. 1865 mianowany bpem wyborskim, a w następnym — smoleńskim. † w r. 1869. J. jest jednym z najwybitniejszych teologów rosyjskich, Wysoce utalentowany, głęboki znawca cerkiewnego prawoznawstwa, gruntowny teolog i wymowny kaznodzieja i publicysta dał poznać swą erudycyę w szeregu prac z różnych gałęzi nauk teologicznych. Wielkiego znaczenia są prace J-a z zakresu prawa kanonicznego: *O Stogławom Soborie* w „Praw. Sobiesiedn." 1860, cz. II i III. Praca ta, oraz inna wyżej wymieniona, niema równej w literaturze teologicznej rosyjskiej; zjednała ona J. sławę pierwszorzędnego kanonisty prawosl. cerkwi. Wiele też artykułów z zakresu prawa kanonicznego ogłaszał w czasopismach „Christ. cztenje," „Prawosł. Sobies." — O J. pisali: N. Romanskij, *Preosw. Joann ep. sm.* w „Czt. w Obsz. lub duch. Prosw." 1887, cz. I, str. 166—194; 509—521; Znamenskij, *Ist. Kaz. duch. Akad.* I, 136—137; A. P. Prokoszew, *Kanoniczeskije Trudy J. ep. sm.* Kazań 1895. (Por. *Prawosł. bogosł. encikł.* St. Petersb. 1905, 8-o, t. VII, str. 141 i nast.).

X. J. N.

Joanna. 1. wskazany jako jeden z przodków Chrystusa Pana, wnuk Zorobabela. (Luc. III, 27). Prawdopodobnie ten sam, co Hananiasz, syn Zorobabela (I Paral. III, 19). (ob. art. Hananiasz, w „Enc. koś. podr.").

2. Joanna — żona Chuzy, zarządzającego pałacem Heroda Antypy (Luc. VIII, 3), jedna z tych świętych niewiast, które Panu Jezusowi służyły z majętności swych. Ona też była w liczbie tych niewiast, które poszły namaścić ciało Chrystusa w grobie i dowiedziały się z ust aniołów o zmartwychwstaniu Boskiego Mistrza, o czem dały znać Apostołom. (Luc. XXIV, 1—10).

Joanna d'Arc uroczyście beatyfikowana przez Piusa X pża w r. 1909. (ob. Dziewica Orleańska).

Joanna d'Aza błog., matka św. Dominika, ur. w dyecezyi Osma, w połowie XII w. Zaślubiona Feliksowi Guzmanowi, dała mu wiele dzieci. Przed wydaniem na świat św. Dominika miała widzenie, że dziecię to wiele dobrego uczyni w Kle. To też z całą starannością wychowała syna, a zwłaszcza wpoiła w jego serce głęboką cześć i gorącą miłość ku N. Maryi Pannie i miłosierdzie ku ubogim. Biografowie J. jednozgodnie twierdzą, że była to niewiasta anielskich obyczajów, niezrównanej słodyczy charakteru, wielkiego serca i rzadkiej roztropności. Nic dziwnego, że rodacy nazywali ją „niewiastą świętą" albo „matką Świętych," a dzieci wstępowały w jej ślady. J. † w Calaroga pod

koniec XII w. i wkrótce po śmierci, cześć publiczną zyskała. Ciało przeniesiono do Gumiel, a ok. r. 1350 do klasztoru dominikańskiego w Planetiel, gdzie też wkrótce wybudowano kaplicę na jej cześć. Leon XII kult J-y zaaprobował w r. 1828. Święto 2 sierpnia. (Por. Petin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 125 i nast.).

Joanna błog., panna z zakonu Kamedułek, ur. we Włoszech ok. połowy w. XI, przyjęła welon zakonny w klasztorze św. Łucyi, u stóp Apenin położonym. W charakterze siostry konwerski służąc klasztorowi, była wzorem pokory i posłuszeństwa; † ok. r. 1105. Za jej przyczyną mieszkańcy Santa-Maria uwolnieni zostali od zarazy; przez wdzięczność wybudowali kaplicę pod wezwaniem Św. i ołtarz z napisem o doznanym cudzie. Cześć Św. potwierdził pż Pius VII w r. 1823. Święto 16 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. II, k. 125).

Joanna Franciszka Fremiot de Chantal św., wdowa, założycielka zakonu Nawiedzenia N. M. P. (Wizytek ob.), była córką prezydenta parlamentu w Burgundyi, ur. w r. 1572 w Dijon, wkrótce osierociała przez śmierć matki; mimo to starannie wychowana przez ojca, wielki uczyniła postęp w pobożności i gorące okazywała przywiązanie do wiary katolickiej. Stanowczo odrzuciła ofiarowaną sobie rękę bogatego pana, dlatego tylko, że był kalwinistą. Oddana w małżeństwo baronowi de Chantal, okazała się nietylko dobrą i przywiązaną żoną i matką, ale gorliwą i dbałą o postęp duchowy swych podwładnych panią. W r. 1601 J. postanowiła ściślejszy prowadzić sposób życia i więcej oddawać się praktykom pobożnym, czego jej małżonek nie wzbraniał. Straciwszy przez nieszczęśliwy wypadek na polowaniu męża, J. jako 28 letnia wdowa z czworgiem dzieci uczyniła ślub czystości i przepisała sobie rodzaj życia, wskazany dla wdów przez św. Pawła i Ojców Kła; czas swój podzieliła między pracę ręczną, nauczanie swych dzieci i modlitwę, na której spędzała większą część nocy. W r. 1604 J. poznała św. Franciszka Salezego i otworzyła przed nim swe sumienie. Pod kierownictwem św. bpa J. uczyniła wielki postęp w doskonałości i powzięła zamiar całkowitego poświęcenia się Bogu. Św. zwlekał z z ostateczną decyzyą w tej sprawie; wreszcie podał J. projekt założenia nowego zgromadzenia p. n. Nawiedzenia N. M. P. Zamiar ten J-y spotkał się z nieprzezwyciężonemi trudnościami, jakie czynili krewni i dzieci J-y, by ją zatrzymać w domu; ale Święta, wiedząc że gdzie Bóg woła, tam iść przebojem należy, usunęła wszystkie przeszkody, a gdy syn jej piętnastoletni młodzieniec położył się na progu drzwi, by zagrodzić matce wyjście, J. ze łzami w oczach, mimo ciężkiej walki, jaką wtedy w swem sercu stoczyła, przeszła przez tę żywą zaporę i poszła, dokąd miłość boża ją wzywała.

W r. 1610 J. w Annecy rzuciła pierwsze fundamenty zgromadzenia swego w domu darowanym jej przez bpa Genewy. Przyjęła habit wraz z dwiema pobożnemi niewiastami; wkrótce dziesięć jeszcze przybyło nowych towarzyszek, i wszystkie po roku nowicyatu, zaczęły pełnić dzieła miłosierdzia, które były głównym celem nowego zgromadzenia. J., zmuszona załatwiać interesa majątkowe, odbywała częste podróże do Burgundyi; później osiadła w Annecy. Na prośbę kard. de Marquemont, arcbpa lyońskiego, J. założyła dom w Lyonie, który na prośbę kardynała otrzymał od św. Franciszka Salezego charakter zgromadzenia zakonnego z klauzurą i ślubami uroczystymi. Aby jednak zachować pierwotny cel zgromadzenia—miłosierdzie dla ubogich, Św. przepisał zgromadzeniu, by zakonnice spełniały uczynki miłosierdzia u siebie, przyjmując do zgromadzenia osoby w podeszłym wieku, chore lub wdowy ubogie. J. wkrótce po uczynieniu profesyi zakonnej zrobiła ślub, czynienia zawsze tego, co jest doskonalsze. Nękana chorobami i wewnętrznemi próbami ofiarowywała je Bogu i nie ustawała w pracy nad rozwojem zgromadzenia. Założyła nowe domy w Grenobli, Bourges, Dijon, Moulins, Nevers, Orleanie i Paryżu. W tem ostatniem mieście zniosła prześladowanie, które zwyciężyła swą dobrocią i słodyczą. Od r. 1619—22 rządziła domem, który założyła na przedmieściu św. Antoniego. Tu poznała św. Wincentego a Paulo, któremu św. Franciszek powierzył kierownictwo duchowne J-y i

jej zakonnic; ona zaś służyła mu radą przy zakładaniu zgromadzenia Córek Miłosierdzia, którym za wzór właśnie posłużyła pierwotna ustawa Wizytek. Po śmierci św. Franciszka J. przeniosła ciało jego do Annecy i zebrawszy jego pisma ogłosiła je drukiem; starała się też o jego beatyfikacyę. Na wezwanie księżnej sabaudzkiej założyła też klasztor swej reguły w Turynie w r. 1638. Zwiedzając klasztory, zachorowała niebezpiecznie w Moulins, i tu po przyjęciu z anielską pobożnością ostatnich sakramentów, † dn. 13 grudnia w 1641 r., w 69 r. życia. Beatyfikowana przez Benedykta XIV w r. 1751, kanonizowana w r. 1767 przez Klemensa XIII. Święto 21 sierpnia. Św. J. zostawiła *Listy* wydane w Paryżu 1660, 1823 i 1833. Żywot św. J. pisali: Beaufils. 1752, in 12-o; H. de Maupas. 1753, in 8-o; Marsollier. 1777, 2 vol. in 12-o; Bougaud, *Hist. de sainte Chantal etc.* Paris 1863, 2 vol., in 8-o, z listem bpa orleańs. Dupanloup'a, o sposobie pisania żywotów Świętych; Clarus L., *Leben der hl. Joh. Franc.* Regensb. 1861, 8-o; Daurignac J. M., *Die hl. Joh. Franc.* Tamże 1860, 8-o; *Leben der hl. Joh. Franc.* Ein Musterbild für Frauen. Tamże 1871, in 16-o. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* 1850, 4-o, t. II, k. 129—136; Glaire, *Dictionn.* I, str. 443). *X. J. N.*

Joanna od Krzyża św. zakonnica III zakonu św. Franciszka. W r. 1614 ukazała się w druku książka p. t. *Vie admirable de sainte Jeanne de la Croix*, religieuse du Tiers-Ordre de la Pénitence du séraphique saint François etc. Paryż. Książka ta została potępiona przez fakultet teologiczny paryski, jako zawierająca rzeczy fałszywe, gorszące, przesądne i bałamutne, niezgodne z nauką chrześcijańską. (Por. *Journ. des Savants.* 1828, str. 493 i nst.).

Joanna de la Mothe ob. Cambonnet.

Joanna z Orvieto błog., dziewica, tercyarka III zakonu św. Dominika, ur. w dyecezyi Orvieto. w Toskanii, poświęciła się Bogu już w 7 roku życia, w 14-ym została tercyarką dominikańską. Odznaczała się żywem nabożeństwem ku Męce Pańskiej, o której bez łez obfitych słuchać ani czytać nie mogła, oraz głęboką pokorą. † dn. 23 lipca 1306 r., przepowiedziawszy przedtem dzień swej śmierci. Zakon dominikański i duchowieństwo z Orvieto otrzymali od Benedykta XIV pozwolenie odmawiania oficyum o. bł. J. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* I, 8-o, str. 1133; Souèges, *Année dominic.* II, juillet; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Joanna papieżyca. Starokatolicki bp Reinkens, jako profesor historyi kinej na uniwersytecie w Wrocławiu zwykł był mawiać: „istnienia Joanny papieżycy dziś bronią jeszcze tylko liberalni dziennikarze i protestanccy nauczyciele szkół elementarnych“ (Por. *Geschichtslügen* wyd. Schönningh'a w Paderbonie wyd. 12 i 13, str. 61). Nawet protestanccy poważniejsi autorowie oddawna bajkę tę pomijają milczeniem (Por. Paul Siebertz *Geschichtlicher Führer*, wyd. II, Stuttgart 1900 r., str. 412 i nast.).

Jakkolwiek fakt ten miał jakoby mieć miejsce w w. IX po śmierci Leona IV († 855), a przed Benedyktem III (855—858), wspominają dopiero o tem kroniki XIII w. Stefana de Borbonne († 1261) i Marcina Polaka († 1279), zwłaszcza zaś ta ostatnia. W pierwszych jednak rękopisach tej kroniki opowiadanie to nie figuruje, dopiero w jednym z późniejszych mamy fakt ten wtrącony na marginesie, skąd później dostał się do tekstu.

„Po tym Leonie, mówi kronika, Jan Anglik, rodem Margantyn (natione Margantinus)... Umarł w Rzymie. Ten, jak twierdzą, był kobietą. A że w młodocianym wieku została od jakiegoś swego kochanka zawezioną w męzkim ubiorze do Aten, taki zrobiła postęp w różnych naukach, iż nie miała równego sobie, i następnie ucząc publicznie w Rzymie, liczyła między swymi uczniami i słuchaczami najznakomitszych nawet mistrzów. Dostąpiwszy więc w mieście zachowaniem się swoim i nauką wielkiej wziętości, została zgodnie obraną papieżem. Następnie jednak zaszła w ciążę, nie przewidując atoli swego porodu, gdy raz udawała się od św. Piotra do Lateranu, zaskoczona bólami, zległa między Koloseum a kościołem św. Klemensa. Niebawem skonawszy, tamże

została pogrzebana. A że każdy papież zawsze odtąd omija tę drogę, przypisują to niektórzy ohydności owego zdarzenia. Dlatego też już z powodu, że była płci żeńskiej, już dla potworności rzeczy, nie jest zamieszczoną w katalogu papieżów." (Por. Dölinger, *Papstfabeln des Mittelalters*, München 1863 r. str. 14 i nast.; Adam Morawski, *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy*, Kraków 1882, str. 198 i następ.).

Opowiadanie to, pomijając krytykę historyczną, tak jest niedołężnie sklecone, że na pierwszy rzut oka w podejrzenie się podaje.

Autor powiada, że mniemana papissa była angielką, z narodu Marganty-nów (?). Co to znaczy? Takiego nietylko narodu ale plamienia nie było nigdy. Niektórzy więc, chcąc sprawę ratować, domyślali się, że była angielką, ale urodzoną w Moguncyi *(Moguntina)*; inni, że nazywała się Angeliką, a była niemką z Moguncyi. Kto znów cokolwiek zna dzieje powszechne wie, że w IX wieku nie było się już czego uczyć w Atenach; widać, że autor owej opowieści nie wiedział nawet, że wtedy Ateny w zupełnym były upadku. Historycy tej miary co Baroniusz, Pagi, Aleksander Noël (Natalis), Gerard, Palma, Wouters, Kraus, Brück, Hefele, Hergenröther, Döllinger i in. rozpatrując opowiadanie o Joannie zwracają uwagę, że najmniejszych podstaw ono nie ma, gdyż: 1) Wszystkie współczesne pomniki i pisarze twierdzą, że bezpośrednio po Leonie IV zmarłym 17 lipca 855 r. wstąpił Benedykt III (gdzież więc miejsce dla Joanny, która rządzić miała 2 lata 5 miesięcy i 4 dni); 2) współcześni kronikarze szczegółowo opisują wstąpienie na stolicę pską Benedykta III, mówią o schyzmie, jaką wzniecił wtedy w Rzymie Anastazyusz kapłan, ani słowem zaś o jakiejś Joannie nie wspominają; 3) Współczesny Focyusz, wyliczając pży mówi o Leonie, Benedykcie, Mikołaju, bez żadnej wzmianki o jakichś rządach niewieścich; toż samo niezbyt przychylny St. Ap. Anastazy bibliotekarz rzymski; 4) Żaden z autorów do wieku XIII o rządach Joanny nie wspomina; 5) Ci zaś, którzy później opowiadanie to przytaczają, nie zgadzają się z sobą w wielu punktach (t. j. co do pochodzenia, co do czasu zajmowania St. świętej i t. d.); 6) Istnieje moneta z imieniem Benedykta III i cesarza Lotara I, a więc wybita po śmierci Leona IV († 17 lipca 855 r.), a jeszcze przed śmiercią cesarza († 28 września 855 r.); 7) list Hinkmara arcybpa z Reims pisany do Mikołaja I (następcy Benedykta III) zawiera wiadomość, że rzeczony arcybp wysłał poselstwo do pża Leona IV, które w drodze dowiedziało się o o śmierci pża, a przybywszy do Rzymu zastało już Benedykta III.

Zważywszy na to, cośmy powiedzieli opowieść o Joannie jako niezręczną bajkę odrzucić należy. (Por. *Liber Pontificalis* ed. Duchesne t. II, str. 134 i 140. Grisar, *Analecta romana*, tom I, str. 13, 280; Palma, *Praelectiones Historiae eccles.* t. I, str. 367; Baur, *Die christliche Kirche des Mittelalters*, Tübingen 1861—protestant; Dr. Hase, *Kirchengeschichte*, wyd. 11 Lipsk, 1886, str. 203 protestant; Neander, *Algemeine Geschichte der christlichen Religion und Kirche.* 4 wyd. Gotha 1864 r. str. 125. protestant; Kurtz, *Lehrbuch der Kirchengeschichte*, 12 wyd. Lipsk 1893, protest. Hurter, *Geschichte Papst Innocenz III*, t. I, str. 81, protest.). *T.*

Joanna Portugalska, córka Alfonsa V, błog., dominikanka, ur, w Lizbonie w r. 1452. W młodym wieku porzuciła świat i przyjęła habit św. Dominika w klasztorze w Aveyro. Jako wzór wszystkich cnót stawiano J-ę zakonnicom: ślepe posłuszeństwo, głęboka pokora, wielkie umartwienia i gorąca miłość wyróżniały ją od innych. Beatyfikowana przez Innocentego XII w r. 1693. Żywot J-y pisali: Belloc J., *La B. J. de Portugal et son temps.* Paris 1897, 8-o; Gomes J. A., *D. Joanna de Portugal*, a princesa santa, Aveiro, 1879, 8-o; *Vita della B. Giovanna etc.* Roma 1844; in 12-o. (Por. Duché, *Recueil d'histoires édifiantes*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Joanna Scopello błog., karmelitanka, ur. w r. 1428 w Reggio-de-Modena. Postanowiła już od dzieciństwa oddać się na całkowitą służbę Bogu w zakonie, lecz gdy znajdowała wielkie trudności ze strony rodziców do urzeczywistnienia swych pragnień, postano-

wiła przyjąć habit karmelitański w domu rodzicielskim, i tu ostry żywot wedle reguły zakonnej prowadziła aż do śmierci rodziców. Uwolniona od przeszkód wstąpiła do zakonu i wybudowała klasztor, w którym została przełożoną. Celowała darem modlitwy i czynienia cudów, jeszcze za życia. † 9 lipca 1491 r. W 2 lata potem znaleziono ciało J-y nieskażone i wydające miły zapach. Od tego czasu J. zaczęła odbierać cześć publiczną, którą potwierdził pż Klemens XIV w r. 1771. Święto 11 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, str. 128).

Joanna Soderini błog., dziewica, tercyarka III zakonu Serwitów, ur. w r. 1301 ze znakomitej famili florenckiej. Już od wczesnej młodości zasłynęła z wielkiej pobożności i nabożeństwa ku N. M. Pannie, oraz z daru proroctwa. W dwunastym roku życia oddana do klasztoru Dominikanek, pod kierunkiem św. Julianny Falconieri uczyniła znaczne postępy w doskonałości. Nadzwyczajne umartwienia, duch ciągłej prawie modlitwy i pokora wyróżniały J., z pośród uczenic Julianny. J. była wierną naśladowczynią cnót swej mistrzyni. † w dn. 1 września 1367 r. Leon XII pż w r. 1827 potwierdził kult J. od niepamiętnych czasów praktykowany. Święto 1 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, str. 126—27).

Joanna od św. Urszuli ob. Cambonnet.

Joanna z Valois błog., królowa francuska, księżna de Berry, ur. w r. 1464, była córką Ludwika XI i Karoliny Sabaudzkiej, żona swego krewnego Ludwika XII, przedtem księcia orleańskiego. Małżeństwo to jednak było rozwiązane, a J. udała się do Bourges, gdzie złożyła zakon Annuncyatek (ob.) † dn 4 lutego, ok. r. 1504. Beatyfikowana w r. 1743. Żywot bł. J. pisali: dom d'Attichi; Nocolas Gazet i Mareuil jezuita; z nowszych: Hébrard, *S. J. de Valois et l'ordre de l'Annonciade.* Paris 1878, 18-o; de Flavigny, *Une fille de France etc.* Paris 1896, 12-o; Berguin, *S. J. de Valois, reine de France etc.* Grenoble 1899, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Séguy, *Panégyrique de la B. J. etc.*; Chevalier, *Répértoire des Sources historiques.* Paris 1907, 4-o, t. II, k. 2558—59). *X. J. N.*

Joanna, od Wcielenia, le Royer, zakonnica wizyonerka ur. 24 stycz. 1732 r. w La Chapelle Janson pod Fougères, wstąpiwszy, jako służebna do zakonu Klarysek w Fougères, przyjętą została dla szczególnych zalet duszy jako zakonnica i odtąd w życiu duchownem czyniła wielkie postępy. Wnet wyrobiła się w niej bujna wyobraźnia, skutkiem której uwierzyła, iż otrzymuje objawienia. Spowiednik jej ks. Genet uznał te objawienia za prawdziwe i po śmierci jej 15 sierp. 1798 wydał je p. t. *Żywot i objawienia siostry od Narodzenia*, napisawszy do nich wstęp dowodzący ich prawdziwości. W objawieniach tych wiele jest tematów budujących, wszakże i wiele takich, które krytyki nie wytrzymują, zwłaszcza też przepowiednie o karach Kła i końcu swiata. W r. 1819 wyszło nowe wydanie ks. Gineta w 4-ch tomach. (Por. Feller, *Diction. histor.* IX, 109; *Bibliogr. genérale* XXXVII, 103).

Joannes Rossensis ob. Fischer John.

Joannici (Ordo militiae S. Joannis Bapt. hospitalis Hierosolimitani, albo Ordo fratrum hospitaliorum Hierosol. w r. 1310 zwą ich Rodyjczykami, od r. zaś 1530 Kawalerami Maltańskimi), najstarszy zakon rycerski. Epoka powstania niezupełnie pewna; stoi ona prawdop. w związku do hospitale Hierosol., przy którym J. pod mistrzem Gerhardem († 1120) byli czynni, a który albo był połączony do r. 1083 ze starem, przez Karola W. założonem, opactwem benedyktyńskiem S. Maria latina, lub też powstał jako instytucya samoistna ok. r. 1050, powołana do życia przez włoskich kupców z Amalfi. Niewątpliwem jest, że wspomniany Gerhard, stojąc na czele owego hospicyum, po przybyciu Krzyżowców 1099 r. umiał je nie tylko rozwinąć w środki i licznych braci zaopatrzyć, aprobatę Rzymu (1113 r.) pozyskać, ale i tak dalece działalność rozszerzyć, że posiadał filie prawie we wszystkich portach Europy. Powstała też ok. 1100 r. żeńska gałąź zakonu, pod nazwą Joa-

nitek, która wszakże już 1187 zniknęła z widowni prawie w całej Hiszpanii. Pierwotnie J. zajmowali się głównie pielęgnowaniem pielgrzymów. Od r. 1137 zaczynają J. coraz więcej poświęcać się orężnej obronie Ziemi Świętej i stąd przybierać charakter rycerzy, (Por. *Die Anfänge d. Johannites Ordens* w „*Zeitschr. für Kirchengesch.*“ VI, 46, 1883).

Reguła zakonu ułożona przez Rajmunda de Puy (1125—1153) ustanawia pewien rodzaj doskonale zorganizowanej republiki szlacheckiej. Członkowie dzielą się na 3 klasy: I. rycerzy, zdolnych do obrony zbrojnej Grobu św. i wiary w czasie niebezpieczeństwa, w pokoju zaś do pielęgnowania chorych i pielgrzymów, II. kapłanów do spełniania obrzędów religijnych i III. braci dla służby wojennej i szpitalnej (servants d'armes). Pierwotnie do przyjęcia wymagano od kandydatów urodzenia z małżeństwa i nieskazitelnego żywota; później żądano dla klasy pierwszej szeregiem przodków stwierdzonego szlachectwa. Strój był dla wszystkich jednakowy, aż Aleksander IV 1259 r. pozwolił klasie pierwszej podczas wojny zamiast czarnego płaszcza z białym krzyżem maltańskim używać czerwonego munduru z krzyżem białym belkowym na hełmie. Powoli napływ do zakonu był tak wielki, że powstawały w różnych krajach oddziały, czyli języki, a mianowicie: w Prowancyi, Owernii, Francyi, Aragonii, Anglii i Niemczech, a od r. 1464 w Kastylii i Portugalii. Ośmiu dygnitarzy tych oddziałów, z których każdy nosił inny tytuł, stanowiło ściślejszą radę (concilio ordinario) w. mistrza. Kraje, czyli języki dzieliły się na prioraty, których liczono 27 i ballejaty (12); te zaś na komandorye czyli komturstwa, ogółem 700. Na czele stał w. mistrz wybierany dożywotnio. Wszyscy oprócz 3 zwykłych ślubów zaprzysięgali obsequium pauperum et tuitionem fidei. Wielką władzę posiadała kapituła, na której rozstrzygały się najważniejsze sprawy zakonu. Ogólną na kapitułę 5 lat zwoływał w. mistrz, prowincyonalne przeor. W sprawach kryminalnych najwyższym trybunałem był Sguardio, złożony z 9 członków i po 3 delegatów z prowincyonalnych krajów. Główną siedzibą zakonu były Jerozolima, Ptolemajda, Rodus, a ostatnio Malta, gdzie była zarazem rezydencya w. mistrza.

Dzieje zakonu rozpadają się na trzy większe peryody: palestyński do 1291 r., rodyjski 1309 — 1522; maltański 1530—1798 t. j. do zniknięcia właściwego zakonu. Dzieje pierwszego peryodu ściśle są złączone z historyą krucyat. Już za Baldwina II, a zwłaszcza pod Fulkonem, J. w pierwszych rzędach walczyli pko niewiernym. Jednym z najbardziej bohaterskich czynów J-ów było zdobycie Askalonu (sierpień 1154) za co pż Adryan IV obdarzył ich licznymi przywilejami. Niestety .brali oni też udział w klęskach, które spowodowywały zawiści, współzawodnictwo i zaciekłość książąt i rycerzy między sobą. Największy cios spotkał J-ów w walce pko Saladynowi, w której pod Hittinem 3 lipca 1187 padli wszyscy rycerze, wraz z w. mistrzem. Ponieważ i Ziemia św. wkrótce dostała się w ręce niewiernych. J. stracili wszystkie tamtejsze posiadłości. Gałęź żeńska przeniosła się do Hiszpanii do klasztoru Sixena, skąd rozszerzyła się po Włoszech i Francyi. Sami J. osiedli w zamku warownym Markat, gdzie zgromadzili swoje siły, tak że już w roku 1191-go brali udział w zdobyciu Akkony, która odtąd stała się ich główną siedzibą, Lecz tu znowu wynikły spory, zarówno między nimi samymi, jak z książętami i wyższym klerem, co naturalnie dla samej sprawy, której bronili wychodziło na szkodę. Z męstwem niezaprzeczonem bronili resztek Palestyny, ale znowu spotkał ich straszny cios pod Gazą 18 paźdz. 1244, gdzie zaledwie 26 uszło z z pola bitwy, cały zaś kwiat rycerstwa z w. mistrzem zginął śmiercią walecznych. W końcu pozostała chijanom tylko sama Ptolemajda. lecz i ta po $1^1/_2$ miesięcznem oblężeniu, wobec przewagi wroga (200,000 pko 12,000) upadła 16 maja 1291 r. Ciężko ranny w. mistrz Jan de Villiers z niedobitkami rycerzy schronił się na wyspę Cypr. Z całego zachodu wnet liczne zastępy rycerzy podążyły pod sztandar zakonu i jak przedtem i teraz zdobycie Ziemi św. było ich celem. Jakoż w połączeniu z królami Cypru, Georgii i Armenii, oraz z hanem tatarskim wyruszono do Syryi i Palestyny. Damaszek i Jerozolima zo-

stały zdobyte; lecz na krótko, niebawem bowiem wpadły znowu w ręce niewiernych.

Zależność od króla Cypru, hamowała rozwój zakonu, w obec czego już w. mistrz Wilhelm z Villaret (1296—1309) powziął myśl odebrania korsarzom wyspy Rodus. Cel ten osiągnięty został dopiero w r. 1310 przez Fulkona z Villaret (1309—1323). Odtąd poczęto zwać J-ów Rodyjczykami. I znowu rozpoczyna się świetna epoka zakonu, tem więcej że przypadło im dziedzictwo Templaryuszów. To też przez 212 lat bronił zakon dzielnie swej posiadłości, rosnąc w siły i majątki. Niestety, dostatki zrodziły zbytek, który zwłaszcza rozwielmożnił się w czasie pokoju. Ten jednak nie trwał długo, gdyż z naporem Islamu na Europę zakon coraz krwawsze musiał staczać walki. Po upadku Knstpola zaciekłość Turków o zdobycie Rodosu przechodziła w istny szał. W r. 1440 J. mężnie odparli straszny atak sułtana Egiptu, a w r. 1480 Mohameda II. Wkrótce po tem w. mistrz Aubusson okrył się niesławą przez zdradziecki postępek względem syna Mohameda księcia Dżem, który u J-ów szukał schronienia pko bratu swemu, sułtanowi Bajazetowi. W. mistrz za pensyą roczną 45,000 dukatów stał się stróżem więziennym nieszczęsnego księcia. Ze śmiercią Dżema, odżyła znowu wśród Turków chęć nieprzeparta zdobycia Rodosu. Sułtan Soliman w końcu czerwca 1522 stanął u wybrzeży wyspy z siłą 200,000 żołnierzy i 300 galer, kiedy Rodyjczycy pod wodzą w. mistrza Filipa Villiers de l'Isle Adam (1521—1534) liczyli ogółem 10,000 mężów zdolnych do walki. Lecz i tym razem, odeszliby Turcy z niczem, gdyby nie zdrada Antoniego Amorala, kanclerza w. przeora Kastylii, który z obrażonej dumy połączył się z Turkiem. Sześć miesiecy trwała zażarta walka, Turcy stracili 80,000 ludzi. Wreszcie 23 grud. 1522 r. dla ocalenia starców, kobiet i dzieci w. mistrz pod honorowymi warunkami poddał się. Wśród łez i łkań d. 1 stycznia 1523 bohaterowie krzyża opuścili wyspę. Na tem kończy się świetny okres dziejów zakonu.

Na 50 galerach rycerze i ok. 5,000 chijan udali się do Messyny, skąd jednak wkrótce, skutkiem morowej zarazy przenieśli się do Viterbo; wreszcie po długich rokowaniach ces. Karol V darował im wyspę Maltę, Gozzo i Tripolis, które objęli 26 paźdz. 1530 r. Odtąd zwano ich powszechnie Kawalerami maltańskimi. Niestety zdala od pierwotnego celu zakon począł tracić swój charakter, a co gorsze nurtowały go zawiści i niesnaski we własnem łonie. Doszło do tego że za w. mistrza l'Isle Adama 12 rycerzy zostało z zakonu wykluczonych a 6 do morza wtrąconych. Skutkiem odszczepieństwa Henryka VIII odpadł od zakonu i język angielski. W końcu maja 1565 Turcy z olbrzymią potęgą zjawili się u wybrzeży Malty; padło jednak z nich blisko $^3/_4$, reszta zdemoralizowana we wrześniu t. r. opuściła Maltę. Rodus został pomszczony. Bohaterem głównym był w. mistrz La Valetta. W miarę jak niebezpieczeństwo muzułmańskie malało, słabło i znaczenie zakonu; doszło do tego, że Ludwik XIV zabronił galerom zakonu krążyć około archipelagu. Koniec XVIII w. wstrząsnął do reszty potęgą i znaczeniem zakonu. Gdy 9 czerw. 1798 Napoleon z flotą przybył do Malty, została mu twierdza wydana bez walki. Ostatnim w. mistrzem jako władca niezależny, był niemiec Ferdynand v. Hompesch W nocy wraz z resztą rycerzy opuścił Maltę i udał się do Tryestu, gdzie zniewolony przez Austryę 6 lip. 1799 podpisał abdykacyę, a 12 maja 1805 r. umarł w nędzy w Montpellier. Ani Paweł I, ces. ros., który przez rok był w. mistrzem, ani pokój w Amiens nie zdołały wskrzesić zakonu. Dobra zakonu zaczęły poszczególne rządy powoli zagarniać, Malta zaś na mocy kongresu wiedeńskiego 1815 została przyznana Anglikom. Resztki zakonu zachowały się w Katanii i Ferrarze do r. 1826, a od. r. 1834 w Rzymie. Leon XIII 23 stycz. 1888 wskrzesił tytuł w. mistrza. Istnieją J. jako Kawal. Maltańscy w Austryi z w. przeoratem w Czechach; we Włoszech stanowią raczej dekoracyę, niż zakon, jakkolwiek składają uroczyste śluby. Właściwych rycerzy ze ślubami zakonnymi liczy obecnie zakon 84. Oprócz tego tworzą się związki honorowe J-ów, które podczas wojny pełnią służbę sanitarną. Otrzymują ich członkowie krzyż maltański. J. wreszcie utrzy-

mują szpital w Jerozolimie, Tantur, pod kierunkiem braci miłosiernych. Wilhelm IV w r. 1852 założył „królewsko-pruski zakon J-ów," który wszakże nic wspólnego z J. nie ma i stanowi tylko dekoracyę.

W Polsce były dwie komandorye J-ów poznańska i stwołowicka; ta ostatnia fundacyi Radziwiłłów z 1610. Ks. Ostrogski zapisał jej ordynacyę; zapis ten wszakże sejm 1766 zniósł. Zakon jednak wystąpił 1775 ze swemi pretensyami i wyjednał ustanowienie przeoratu z 6 komandaryami, którym z dóbr ostrogskich polecono płacić rocznie 120,000 złp. Bliższe szczegóły u Adryana Krzyżanowskiego, *Zarys dziejów zak. maltańskiego w Polsce*, Warsz., 1845. Wraz z upadkiem zakonu w innych krajach a zwłaszcza po abdykacyi Hompesza i w Polsce J. przestali istnieć (Por. Delaville le Roulx. *Les hospitaliers en Terre St. et à Chypre 1100—1310*, Paris 1904; *Cartulaire des hospitaliers*, 4 t. Paris, 1894-6; Prutz *D. finansiellen Operationen d. Hospitalier*, München 1906; Vertôt, *Histoire des chevaliers Hosp. de St. Jean de Jérusalem*, Paris 1726; H. v. Ostenburg, *D Ritterorden d. h. Joh. v. Jerus.*, Regensburg 1866; Aug. Th. Drane, *D. J-orden* z angielsk. Aachen 1888; *Zbiór krótki wiadomości potrzebnych kawalerowi maltańskiemu dla wygody y pożytku przezacnych familii król. polskiego y W. X. Litew. wydany*, Warszawa 1775 r.).

(*Ch.*)

Joannicyusz św. eremita, ur. w Marycat w Bitynii ok. r. 755, początkowo służył w armii Konstantyna Kopronima i Leona IV i popadł był w błędy ikonomachów. Upomnienia jednego pustelnika zwróciły go na drogę prawdy; modlitwą i postem starał się naprawić zgorszenie, jakiego stał się przyczyną. Później usunął się na miejsce samotne na górze Olimpu w Bitynii, następnie osiadł w klasztorze w Eryste, gdzie zasłynął darem proroctw i cudów. Wiele pracował dla czci obrazów. Zakończył życie w celi klasztornej na górze Antydes dn. 4 listopada 845 r. Cześć odbiera w Kle greckim i łacińskim dn. 4 listopada. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*. Paris, 8-o, t. I, str. 1145).

Joas — 1. syn Ochozyasza, króla Judzkiego. Gdy ojca zamordowano z rozkazu Jehu, Joas miał dopiero jeden rok, uratowany od śmierci z ręki bezbożnej Atalii przez ciotkę swą Josabę; do siedmiu lat był ukrywany w świątyni,— wtedy dopiero arcykapłan Jojada ujawnił jego osobę i namaścił go na króla Judzkiego. Wśród powstałych zamieszek Atalia zginęła, a Jojada skorzystał z okoliczności i usunął ze świątyni cześć Baala. Dbał o chwałę Bożą (IV Reg. XI, 2; XII, 1; II Paral. XXII, II; XXIV, 1). Dopóki żył Jojada, Joas słuchał jego rad i rządził dobrze, ale po śmierci arcykapłana tego uległ namowom starszych ludu i pozwolił oddawał cześć bałwanom (II Par. XXIV, 18—19). Upominał go za to prorok Zacharyasz, ale zapamiętały król kazał zamordować proroka w świątyni (II Par. XXIV, 21). Pan Bóg ukarał Joasa przez najście na królestwo Judzkie Hazaela, króla syryjskiego; Joas musiał dać znaczny okup. Po czterdziestu latach panowania od 877—837 r. Joas został zamordowany w Mello; pogrzebany w mieście Dawidowem, ale nie w grobach królewskich (IV Reg. XII, 18; XIII, 1, 10; XIV, 1, 13, 17, 23; I Par. III, 11; II Paral. XXIV, 23; XXV, 23, 25).

2. Joas — syn i następca Joachaza, króla Izraelskiego. Panował przez lat 16 od 840—824. Chociaż szedł w ślady Jeroboama, panowanie jego było dość pomyślne, bo był to król zdolny i energiczny; odebrał od Syryjczyków miasta zabrane za Joachaza przez Hazaela. Zwycięstwo to przepowiedziane było przez proroka Elizeusza, któremu Joas okazywał wielki szacunek (IV Reg. XIII, 14—25). Pobił też Amazyasza, wziął wielkie łupy z Jeruzalem (IV Reg. XIV, 1, 8—16; II Paral. XXIII, 17—24). Pogrzebany w Samaryi. Po nim panował syn jego Jeroboam (IV Reg. XIII, 13; XIV, 17, 23, 27; Os. I, 1; Am. I, 1).

3. Joas — ojciec Gedeona, potomek Manasesa z familii Abiezrytów z miasta Efra (Jud. VI, 11—32; VII, 14; VIII, 3, 29, 32).

4 Joas—syn Amelecha, t. j. praw-

dopodobnie króla Achaba, jeden z książąt Samaryjskich (III Reg. XXII, 26; II Par. XVIII, 25).

5. Joas—syn Samai z Gabaat, żołnierz króla Dawida (Par. XII, 3).

6. Joas — jeden z urzędników królewskich za Dawida (I Par. XXVII, 28).

7. Joas — drugi z dziesięciu synów Bechora, wnuk Benjamina (I Paral. VII, 8).

8. Joas w tekście hebr. (I Par. IV, 22); w Wulgacie przetłumaczono Securus, po polsku Bezpieczny.

X. R. J.

Joatham i **Joathan**—1. najmłodszy syn Gedeona; uniknął losu 68 braci swych, wymordowanych przez chciwego władzy brata Abimelecha i uciekł do miasteczka Bera (Judith. IX, 5, 7: 21, 57).

2. Joatham — syn Ozyasza, jedenasty król Judzki, panował lat 16, od 757—741. Rządy jego naogół były dobre dla królestwa Judzkiego: zbudował wspaniałą bramę w świątyni, umocnił mury miasta Jeruzalem, budował miasta, twierdze, pobił Amonitów i przymusił do płacenia sobie daniny. Jeden na nim ciąży zarzut, że nie wyniszczył bałwochwalstwa. Pod koniec jego panowania Razin — król Damaszku i Faceasz — król Izraelski, rozpoczęli swe napaści na królestwo Judzkie (Por. IV Reg. XV, 5, 7, 30; XVI, 1; I Paral. III, 12; V, 17; II Paral. XXVI, 21; XXVII, 1—9, Is. I, 1; Os. I, 1; Mich. I, 1; Matth. I, 9). *X. R. J.*

Job, hebr. 'Job=nieprzyjaciel, ten z którym się po nieprzyjacielsku obchodzą, gr. Ἰώβ, po polsku Jjob, Hijob i Job—główny bohater księgi P. Ś. pod tą nazwą. To tylko wiemy o jego życiu, co podano w tej księdze. Niektórzy krytycy uważali, że osoba Joba zmyślona, ale przypuszczenie takie nieuzasadnione, odrzucamy je. Rzeczywistość istnienia Joba potwierdzają odnośne ustępy z Ezechiela (XIV, 14), Tobiasza (II, 12), z listu św. Jakóba (V, 11). Żył lat 200. Kiedy? Dokładnej daty wskazać nie można. Prawdopodobnie w czasie niewoli Egipskiej. To rzecz pewna, że Job żył później od Abrahama, a wcześniej od Mojżesza. Mieszkał Job w ziemi Hus. Kraina ta leżała na południo-wschód od Judei, według zdania egzegetów, pomiędzy Arabią pustą a Idumeą. Job był prawdopodobnie wodzem arabskim szczepu koczowniczego. Był to człowiek zamożny, opływający we wszelkie dostatki, miał liczne trzody. Cieszył się też szczęściem w pożyciu rodzinnem. Za jego życie cnotliwe Pan Bóg błogosławił mu we wszystkiem. Naraz nieprzyjaciele zabierają mu całą majętność, dzieci wymordowane, a samego Joba opanowały okropne wrzody; — straszna nędza. Boleści Jobowi przymnażała własna żona; wyrzucała mu życie bogobojne i przyjaciele swem posądzaniem Joba o życie występne. Pomylili się w swych sądach. Pan Bóg dopuścił na Joba te nieszczęścia, aby doświadczyć jego cnoty, przysporzyć mu zasług. Chociaż odczuwał Job boleśnie te nieszczęścia, z próby wyszedł zwycięsko; widać to z jego słów, „Pan dał, Pan odjął, jako się Panu upodobało, tak się stało. Niech będzie imię Pańskie błogosławione“ (Job I, 21; II, 10). Pan Bóg w nagrodę za jego cierpliwość przywraca mu zdrowie, wszystkie utracone dobra odzyskuje w dwójnasób, nadto Job zostaje ojcem nowego licznego potomstwa. Kościół zawsze podaje Joba jako wzór cierpliwości i uległości woli Bożej. Kościoły wschodnie obchodzą pamiątkę św. Joba pod datą szóstego maja; Kościół Rzymski— dziesiątego maja.

Księga Joba, nazwę otrzymała od głównego bohatera; obejmuje 42 rozdziały. W kanonie koncylium Trydenckiego ta księga zajmuje pierwsze miejsce wśród ksiąg dydaktycznych i poetycznych. Ze względu na treść dzieli się na trzy części, które poprzedza wstęp i kończy epilog. We wstępie, który obejmuje od I, 1—II, 13 i w zakończeniu XLII, 7—16, mamy podane szczegóły dotyczące życiorysu Joba w formie prozaicznej; reszta księgi od III, 1—XLII, 6—opis poetyczny. Pierwsza część obejmuje III, 1—XXXI, 40; podaje rozprawy Elifaza, Bagdada, Sofara—trzech przyjaciół—z Jobem, którego odwiedzili, o przyczynach nieszczęść, jakie Pan Bóg zsyła na człowieka. Druga część XXXII, 1—XXXVII, 34—podaje cztery mowy Eliu, jednego z obecnych. Trzecia część XXXVIII, 1—XLII, 6—w dwóch mowach sam Pan

Bóg gromi ciekawość zbytnią przyjaciół Jobowych.

Cel tej księgi, czyli myśl przewodnia—wykazać rozmaitość przyczyn, dla których Bóg zsyła na ludzi różne nieszczęścia: niekoniecznie za grzechy, ale też często, kogo miłuje—doświadcza; drugi cel—dać wzór doskonałej cierpliwości wśród nieszczęść. Autor księgi i dokładna data jej powstania—nieznane.

Był czas, kiedy za autora uważano Joba samego, albo jednego z jego przyjaciół, Mojżesza, Salomona, Izajasza, (Por. Knabenbauer, *Commentarius in l. Job*, Paris, 1887, p. 14). Dziś uważamy za bezcelowe badania, kto był autorem tej księgi, gdyż dociec tego rzecz niemożliwa, tembardziej, że jeszcze krytycy dokładnie nie orzekli, w jakim czasie ta księga powstała? Dawniej powszechnie wskazywano, że powstała za czasów Mojżeszowych. Dzisiejsza krytyka stanowczo odrzuca to zdanie (Por. Cornely, *Introductio*, Paris, 1887, t. II, p. II, p. 18). Driver (*Introduction*, 4 ed., Edimbourg, 1892, p. 405) sądzi, że ta księga napisana za czasów Jeremiasza i niewoli Babilońskiej. Cornill (*Einleitung in das Alte Testament.*, 4 edit., Fribourg. en Brisgau, 1896, p. 239—241) dowodzi, że ta księga późniejsza od księgi Przypowieści, od księgi proroctw Izajasza i Jeremiasza. Kautzsch (*Abriss der Geschichte des alttest. Schrifttums.*, Leipzig, 1897, p. 181) ukazuje na datę 332 przed n. Chr. Budde (*Das Buch Hiob*, 1896, p. XXXIX—XLVI) oświadcza się za rokiem 400. Tak samo Kuenen. Jak widzimy, pod tym względem panuje wielka rozmaitość zdań. To rzecz pewna, że księga ta napisana w złotej epoce literatury hebrajskiej, w czasie od Salomona do Ezechiasza. Najwięcej egzegetów oświadcza się za epoką Salomona: św. Grzegorz z Naz., św. Jan Chryzost., Cornely, Knabenbauer, Lamy, Welte, Danko, Kaulen, Vigouroux, Zschokke, Lesêttre; i z protestantów: Hävernick, Hahn, Keil; Schlottman, Delitzsch etc. Język pierwotny tej księgi hebrajski, hebrajszczyzna klasyczna. Do tłumaczenia Sept. wkradły się niektóre niedokładności, świadczy o tem Orygenes (*Epist. ad Afric.* n. 3, 5).

Obecny tekst Wulgaty opracowany przez św. Hieronima z oryginału: tłumaczenie dokładne i poprawne. To samo można powiedzieć o tłumaczeniu polskim ks. Jakóba Wujka.

Księga Joba zawiera opis poetyczny; tylko wstęp i zakończenie napisane prozą. To dało powód wielu krytykom do kwestyonowania jedności autora tej księgi. Utrzymują oni, że pierwotnie ta księga była znacznie mniejszych rozmiarów, że z czasem powiększona przez różnych autorów, przez rozmaite dodatki. Siegfried np. (*The Bok of Job.*, Leipzig, 1893) usuwa z tej księgi jako dodatki: Wstęp I, 1; II, 13 i zakończenie XLII, 7–17, a także rozd. VII, 1–11; XII, 4—7; XIII, 1; XIV, 1—2, 6—12, 13—22; XVII, 11—16; XX1, 16 — 18; XXIV, 13 — 24; XXVII, 7—23; XXVIII, XXXII — XXXVII; XL, 6; XLII, 6. Inni krytycy znów kwestyonują tylko wstęp i zakończenie (Stuhlman, Bernstein, Knobel, Studer, Cheyne). Ogół jednak egzegetów jest innego zdania i uważa tę księgę jako dzieło jednego autora.

Kanoniczność tej księgi i świętość jej uznaje podanie zarówno żydowskie, jak chrześcijańskie; poważniejszych wątpliwości nikt nigdy nie wszczynał. Za taką ją uznają: Ezechiel (XIV, 14—20), Tobiasz (II, 12, 15), św. Paweł (Rom. XI, 35; I Cor. III, 19), św. Jakób (V, 11) i wszyscy Ojcowie Kościoła. Występowali przeciwko boskiej powadze tej księgi: Teodor z Mopswesty (potępiony na konc. V, a konstantynopolitańskiem II w r. 553), a za nim Juniliusz Afrykański, później Spinoza i dzisiejsi racyonaliści.

Nadmienić wypada, że żadna prawie księga P. ś. nie miała tylu komentatorów i badaczy, co księga Joba. (Por. oprócz wyżej wspomnianych s. Augustinus, *Annotationes in Jobum*, t. XXXIV, col. 825—886; S. Gregorius M. *Expos. in Job*, (*Moralium libri* XXXV), t. LXXV, col. 509—1162; t. LXXVI, col. 9—782; z nowszych autorów—Parisi S. J., *Il divino libro di Giobbe.* Palerme, 1843; Welte, *Das Buch Job*, Fribourg. en-Br. 1849; Le Hir, *Le livre de Job.* Paris, 1873; Zschokke, *Das Buch Job*, Vienne, 1775; Lesêttre, *Le livre de Job*, Paris 1886; Pierik, S. J., *Het Bock Job*, Gulpen, 1881; Bickel, *Das Buch Job*, Vienne, 1894; Wł. St. Chróściński, *Job*

cierpiący..., Warszawa, 1705; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la B.* t. III, 1559–1579; Cornely, *Introductio in ll. ss.*, t. II, p. 35—76, Parisiis, 1887; Lamy, *Introductio in Sacram Scripturam*, Mechliniae, ed. 3; 1877, p. 100—108; Bacuez et Vigouroux, *Manuel Biblique*, t. II, p. 286—323.

Źródła protestanckie: Rosenmüller, *Scholia in V. T.*, p. V, édit. 1824; Hirzel, 1839; Stickel, 1842; Frz. Delitzsch, 1864—1876; Dillman, 1891; Hengstenberg, 1870—1875; Hitzig, 1874; Renan, *Le livre de Job*, 1859; A. Loisy, *Le livre de Job*, 1892.

Jest jeszcze księga pod nazwą *Testament Joba;* należy do liczby apokryficznych; wspomina o niej Decretum Gelasii. (Por. M. E. James, *Apocrypha anecdota*, Oxford, 1897, t. II; Trochon, *Introduction*, 2, in 8-o, Paris, 1886, t I, p. 484). *X. R. J.*

Job—na pomnikach starochrześcijańskich. Stosownie do opisu Biblii jest przedstawiany; siedzi on na kupie gnoju, jak ma Wulgata „sedens in sterquilinio," lub na kupie popiołu, jak podług hebr. rozumieć należy. Bosio (*Roma sotterranea*, Roma, 1632) podaje płaskorzeźbę, znalezioną na sarkofagu Juniusza Bassusa z IV w. z wyobrażeniem Joba, siedzącego na kupie popiołu w tunice prostej „expapillato brachio" (Plautus, *Mil.* glor., IV, 4), czyli z ręką odsłoniętą zwyczajem niewolników, co ma oznaczać ubóstwo Joba. Postać cała pełna bólu i opuszczenia. Inne szczegóły rzeźby odpowiadają tekstowi Biblii. Na innych pomnikach sposób przedstawiania Joba niemal ten sam spotykamy. Osoba Joba przypomina dogmat ciał zmartwychwstania, które Job wymownie wygłosił (Job. XIX, 25...). Tekst wspomniany często też powtarzano na nagrobkach starochrześcijańskich. Zaznaczyć musimy, że figura św. Joba i słowa z Pisma św., które on wyrzekł o ciał zmartwychwstaniu, spotykane na pomnikach są wymownym dowodem dogmatu wiary naszej o ciał zmartwychstaniu i potwierdzają słuszność tego tłumaczenia, jakie św. Hieronim w Wulgacie dosł. z hebr. po łacinie kładąc znane słowa „Scio quod Redemptor..." (Job. XIX, 25...). (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. Job.; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska...*, Kraków, 1890, str. 276; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 589, 885). *X. C. S.*

Jobab—imię pięciu osób w Piśmie św. wspomnianych:

1. Jobab—ostatni z 13 synów Jektana, syna Heberowego (Gen. X, 29; I Paral. I, 23). Zdaniem Bocharta (*Phaleg.* II, 29), Jobabici to ten sam naród, który u Ptolomeusza (VI, 7, 24) nazwany Jobarytami, a mieszkał w okolicach morza Indyjskiego. Nic więcej pewnego o nich nie wiemy.

2. Jobab—syn Zary z Bosry, drugi z kolei król Edomitów (Gen. XXXVI, 33, 34; I Paral. I, 44, 45). U Sept. XLII, 18 (dodatek) wskazano, że to ten sam, co Job.

3. Jobab — król Madon (Jos. XI, 1).

4. Jobab — z pokolenia Benjamina, syn Zacharyasza (I Paral. VIII, 9).

5. Jobab — syn Elfala z pokolenia Benjamina. (I Par. VIII, 28).

Jobert Ludwik T. J., ur. w r. 1673 w Paryżu, wstąpił do Jezuitów w r. 1652. Był profesorem humaniorów i retoryki w Paryżu w r. 1667—71; zajmował się też kaznodziejstwem i numizmatyką. † w Paryżu w r. 1719. Napisał: *Pratique de dévotion pour les Fêtes de Notre Dame*, 1662, in fol.; *Le Science des Medailles*, Paris 1692, 12-o; i wiele innych w rękopisie pozostałych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1894, 4-o, t. IV, k. 803).

Jocham Magnus, pisarz kościelny, ur. w r. 1808 w Nieder pod Immenstadt. Po odbyciu studyów naukowych w gimnazyum w Kempten i od r. 1827 w uniw. monachijskim—teologii i filozofii, został w r. 1831 wyświęcony na kapłana; pracował na kilku ważnych stanowiskach, zwłaszcza na polu pedagogicznem; od r. 1841 został profesorem teologii moralnej w liceum w Freissingu; od r. 1878 przeszedł w stan spoczynku. W r. 1855 został obdarzony tytułem doktora teologii, a w r. 1860 przez swego arcpa duchownym radcą. Napisał m. i. *Andachtsübungen für kath.*

Ghristen. Einsiedeln 1841; *Vom Besitzthume der Geistlichen.* Regensb. 1845; *Moraltheologie.* Sulzb. 1852—54, 3 tomy; *Das kirchliche Leben* des kath. Christen. München 1859; *Bavaria sancta,* Monachii 1861; *Ueber Charakter und Charakterbildung.* Freissing 1863; *Geschichte des Lebens und der Verehrung des sel. Papstes Eugenius III.* Augsb. 1873; *Lichtstrahlen aus den Schriften kathol. Mystiker,* Münch. 1876 i nast. i w. in. Oprócz tego wiele tłumaczył i przerabiał znakomitych dzieł literatury przeważnie ascetycznej, jak np. dzieła św. Teresy, św. Jana od Krzyża i t. d. Pisał też do czasopism „Quartalschrift für prakt. Schulwesen," „Predigtmagazin" i in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, t. II, st. 469).

X. J. N.

Jocher Adam Benedykt, bibliograf i filolog, ur. w r. 1791, kształcił się w gimnazyum i uniwersytecie wileńskim, w r. 1811 został magistrem i oddał się nauczycielstwu i literaturze. W r. 1827 został pomocnikiem bibliotekarza przy bibl. uniwersyteckiej w Wilnie, w 1844 nauczycielem gimnazyalnym w Kownie. † w t. 1860. Z prac litereckich Ja cenną jest jego trzytomowy *Obraz bibliograficzno - historyczny liter. i nauk w Polsce i t. d.* Wilno 1839—58—praca wielkiej wartości mimo wad i usterek; niedokończona. Tom II i III zawiera „Teologię i Dzieje kościelne." (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1900, t. VII, 4-o. st. 523).

Joder Jan Chryzostom, kanonik honorowy i sekretarz generalny strasburski, ur. w r. 1850 w Mitzbach. Napisał: *L'inamovibilité des desservants* 1882; *Instructio de judiciis ecclesiasticis,* 1884; *Formulaire matrimonial,* 1885; wyd. 3-ie 1891, 8-o; bardzo praktyczna książka, traktująca o naturze, przeszkodach i rewalidacyi małżeństwa; *Abtötung.* 1889; *Viertägige Einsamkeit,* 1890; *Litterae encyclicae* Quod apostolici muneris adnotationibus auctae, 1891. *Katechismusfrage* 1891; *Ueber Messestipendien* 1893; *Genossensch. in Elsass - Lothr.* 1895; *Zeugeneid und Beichtsiegiel* 1896, i inne. J. jest redaktorem „Ecclesiasticum Argentinen". (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalendar,* Essen 1902, 12-o, str. 138 i nast.; Bund, *Catalogus auctorum* 1900, 8-o).

Jodłowski Kamil, pijar, ur. 1664 r. w Łańcucie, w ziemi Przemyskiej, długoletni nauczyciel w szkołach swego zakonu, był rektorem kolegium w Wieluniu, a od 1505 r. w Międzyrzeczu, gdzie † 1718 r. Mąż uczony, znawca języka łacińskiego, biegły w retoryce. Napisał i wydał *Praeceptiones. Rhetoricae,* in 8-o, 1702, podręcznik powszechnie używany w szkołach pijarskich.

Jodłowski Norbert, pijar, ur. 1728 r. w województwie Ruskiem. Był prefektem konwiktu w Rzeszowie, w Warszawie, później rektorem pijarskim w Łukowie, w końcu profesorem Collegium nobilium w Warszawie. Za prace autorskie otrzymał od Stanisława Augusta medal złoty „Merentibus". Umarł w Galicyi 1793 r., pochowany w Łańcucie w kle parafialnym. Wyborny znawca łaciciny. Ogłosił panegiryk z okazyi zamianowania Michała ks. Poniatowskiego arcybpem gnieźnieńskim; *Historyę angielską,* 3 tomy, in 8-o, Warszawa 1791; przełożył na język polski Tacyta, większą część dzieła francuskiego de Vatel'a, *O prawie narodów i prawie wojny,* lecz śmierć przeszkodziła mu dokończyć tej ostatniej pracy.

Jodok (Jodocus) albo Josse św., był synem Juela, hr. Bretanii i bratem Judicaëla, pierwszego króla Bretanii. Ten ostatni, postanowiwszy poświęcić się całkowicie Bogu, chciał zrzec się tronu na rzecz brata swego, ale J. schronił się do Ponthieu, gdzie w ciągu 7 lat obsługiwał pewną kaplicę. W r. 643 udał się ze św. Wurmarem, uczniem swoim na puszczę zwaną Brahic, obecnie Roi, gdzie przebył 8 lat; następnie poszedł do Runiac, dziś Villiers - sur - Josse, gdzie wybudował kaplicę na cześć św. Marcina. Tu przeżył lat 13, potem zamknął się w sąsiedniej pustelni, którą później zamieniono na klasztor. † 13 grud. 668 r. Święto 13 grudnia. (Por. D. Mabillon, *II siècle bénédict.*; Richard et Giraud, *Biblioth.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Jodok z Ziegenhals, kanonik regularny, historyk, kształcił się w Krakowie, przybył do Wrocławia i w 1416 r.

wstąpił do zakonu Kanoników regularnych N. M. P. na Piasku, w r. 1426 został przeorem, r. 1429 — opatem, † w 1447 Pisał *Kronikę* swego zakonu do r. 1429. dalszy ciąg pisał następca Jodoka Benedykt Jourdorff. Znajduje się w Stenzel'a „Script. Rer. Siles", t. II. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 1900, 4-o, t. VII; str. 526).

Joel, hebr. Jo'el=Jehowa jest Bogiem, — imię piętnastu w Piśmie św. wspomnianych, najsławniejszy z nich Joel prorok (ob.).

1. Joel, pierwszy syn Samuela proroka, ojciec Hemana śpiewaka (I Reg. VIII, 2; Par. VI, 33).

2. Joel, z pokolenia Symeona (I Par. IV, 35).

2. Joel, z pokolenia Rubena (1 Par. V, 4).

4. Joel, z pokolenia Gada z Basan (I Par. V, 12).

5. Joel, lewita z rodziny Kaata (I Paral. VI, 36).

6. Joel, syn Izrahii z pokolenia Issachara (I Par. VII 3).

7. Joel, jeden z bohaterów Dawidowych, brat Natana z Soby (I Par. XI, 38).

8. Joel, jeden z synów Gersom, którzy przenosili arkę pańską z domu Obededoma do Jeruzalem (I Par. XV, 7, 11).

9. Joel, syn Jebiela z synów Gersom, przełożony nad skarbem świątyni za czasów Dawida (I Par. XXIII. 8; XXVI, 22).

10. Joel, syn Fadaii z pokolenia Manasesa; żył za czasów króla Dawida (I Par. XXVII, 20).

11. Joel, syn Azaryasza z rodziny Kaata; żył za czasów króla Ezechiasza (II Par. XXIX, 12).

12. Joel, jeden z synów Nebo; żył za czasów Ezdrasza (Ezdr. X, 43).

13. Joel, ojciec Sammy z pokolenia Rubena (I Par. V, 8); prawdopodobnie ten sam, co pod n. 3.

14. Joel, syn Zechrego z pokolenia Benjamina, żył po niewoli Babilońskiej (II Esdr. XI, 9). *X. R. J.*

Joel prorok (Pan Jest Bogiem), zalicza się do t. zw. proroków mniejszych, wedle hebr. tekstu jest drugi, wedle Septuaginty czwarty z rzędu. Był synem Fatuela (1,1). Kiedy żył i działał, trudno z całą pewnością oznaczyć. Tradycyjna legenda czyni go synem Samuela, równając to imię z imieniem Fatuela (1 Sam. 8, 2), stąd epoka Joela przypadałaby na bardzo rychłe stosunkowo czasy w dziejach Starego Testamentu. Oczywiście przesłanki legendy są fałszywe, stąd i wniosek bezpodstawny. Nie pozwalają też określić czasów Joela szczegóły z życia jego, bo nic o nich nie wiemy, z wyjątkiem chyba faktu, że pochodził z pokolenia Judy (por. 2, 23; 3, 8), że tam też działał i że był prawdopodobnie kapłanem. W końcu i księga przypisywana Joelowi nie daje dostatecznych podstaw do wniosków chronologicznych. Stąd pojmujemy, że różni różnie obliczali czasy proroka. Twierdzili, że miał żyć już za Roboama (975—958 r.), albo przynajmniej za Joasa (877—838 r.); tak uczą Ewald, Delitzsch, Keil, Movers. Danko. Inni czynią Joela współczesnym Ozyaszowi (810—758 r.) i jego następcom na tronie Judy; tak uczą Hengstenberg, Schegg, Reinke. Inni szukają czasów Joela za panowania króla Manasesa (698—643 r.), lub nawet Jozyasza (641—610), a także (Merx i Scholz), dopiero w epoce po niewoli babilońskiej. Innemi słowy, czasy proroka szukają się w obrębie przynajmniej 400 lat. Wśród mnóstwa zdań tych, oświadczamy się za epoką króla Ozyasza, jako za czasami Joela; czynimy to dla tego, że prorok Amos naśladował do pewnego stopnia Joela (por. Am. 1, 2 = Joel 3, 16; Am. 9, 13 =Joel 3, 18), stąd Joel musiał żyć przed Amosem, albo przynajmniej był mu współczesny. Amos zaś działał za czasów Ozyasza z Judy i za czasów Jeroboama II z Izraela (824 — 783 r.); więc i Joela epokę wtedy należy szukać, najwyżej zaś za czasów Joasa (877—834 r.), poprzednika Ozyaszowego. Nie należy zbyt podkreślać mniemania, jakoby Joel w królestwie Judy mówił o tej samej posusze, którą znamy z czasów Elizeusza w Izraelu; chronologicznie możnaby mówić o pewnem wyrównaniu, bo przecież Elizeusz żył od czasów Jorama (896 — 883 r.) aż po czasy Joasa izraelskiego (840—824 r.); nie można wszakże wyrównać trudności rzeczonej, bo obydwaj prorocy w różnych działali stronach Palestyny, a nie wiemy, czy posucha rozciągała się na całą ziemię obiecaną, czy przeci-

wnie, miała być tylko karą dla Jorama z Izraela.

Proroctwo Joela składa się wedle tekstu hebrajskiego z czterech, wedle tekstów greckiego, syryjskiego i łacińskiego z trzech rozdziałów. Co do treści, to pierwszy rozdział roztacza przed nami obraz spustoszenia, jakie nawiedza kraje Judy, wskutek szarańczy przy powszechnej posusze. Drugi rozdział grozi jakoby nadto inną jeszcze karą Bożą, bo najściem wojsk nieprzyjacielskich z Północy; ucisk ich przedstawiłby się w obrazie szarańczy, stąd słyszymy napominania do rychłego powrotu do Boga, który przez szczerą pokutę pozwoli się przebłagać i nad ludem swym się ulituje. W zakończeniu zapowiada rozdział ten (trzeci rozdział hebr. = hebr. 28 — 32) szczególniejszą nagrodę dla wybrańców bożych, bo łaski Ducha św., kary zaś srogie na nieprzyjaciół. Myśli tej poświęcony cały trzeci rozdział (względnie czwarty w tekstach hebr.), bo zapowiada ludowi zupełną kiedyś swobodę, ścisły rachunek z czynów nieprzyjacielskich, początek epoki wymarzonej, rajskiej. Podział proroctwa stosownie do treści nie trudny; rozróżniając jako część pierwszą obraz z rozdziału pierwszego, a jako część trzecią zapowiedź sądu i nagrody w rozdziale trzecim, tworzy rozdział drugi część druga, którą rozłożyć wypada na ustępy; o szarańczach, o grożących wojskach (2, 1—4), o wzywaniu do pokuty (2, 12—17), o litości Boga (2, 18—27), o łaskach Ducha św. (2, 28—32).

Znaczenie proroctwa księgi Joela, spisanej ex post po wygłoszeniu, przepowiedni, określa się nie tak naśladowaniem, jakiego znaki spotykamy u Amosa, Ezechiela i Zacharyasza proroków, albo i Objawienia św. Jana, jak wykładem autentycznym, bo podanym przez usta św. Piotra pod wpływem Ducha św. Książę apostołów (Dzieje ap. 2, 17) wyjaśnia cud zesłania Ducha św. proroctwem Joelowem (2, 28), odnosi więc przepowiednie do czasów epoki mesyańskiej, rozpoczętej działalnością Pana Jezusa. Stąd też nie omylimy się we wniosku, że i cały trzeci rozdział jest proroczym, bądź to w pojmowaniu mesyańskiem o pierwszem przyjściu Zbawiciela, (wybawienie z niewoli jest obrazem odkupienia: 3, 1) bądź to w pojmowaniu eschatologicznem o drugiem przyjściu Jezusa w chwale na sąd. Wniosek ten opiera się nadto na tradycyjnem wykładzie wiersza 3, 12, gdzie mowa o dolinie Jozafatowej wedle tekstu łacińskiego, a tradycya szuka tam miejsca sądu ostatecznego; w rzeczywistości nie chodzi tu o nazwę doliny przy Jerozolimie, jak wedle tekstu hebr. ogólnikowo o dolinę, kędy Bóg sądzić będzie. Tym sposobem posiadamy pewien punkt oparcia w kwestyi o stosunku rysów proroczych i historycznych do siebie w księdze Joela. Przedewszystkiem, jako pewnik podtrzymać musimy, że o ludach w trzecim rozdziale, pozwanych na sąd Boży za swe napady i zbrodnie, nie mówi prorok jako o występujących w przeszłości, jeno w przyszłości. Tem samem pomijamy trudne pytanie, kogo przez te ludy należy rozumieć? Niejedni podkreślają imiona Fenicyan, Filistynów (3, 4), Egipcyan i Edomitów (3, 19) i sądzą, że mowa o czterech napadach, a zarazem wnioskują na rychły bardzo wiek proroctwa, kiedy nie wspomina jeszcze późniejszych wrogów ludu wybranego; milczy mianowicie o Asyryjczykach. Inni wszakże rozumieją przez nazwy, jak „wojska z północy“ (2, 10) — Asyryjczyków, Chaldejczyków, dalej Persów i Greków, odnosząc się do wierszy, w których np. rzeczywiście o synach Greków mowa (3, 6), albo znowu rozumieją napady za czasów Tiglat-Pilesera, Salmanassara, Senacheryba i Nabuchodonozora. Z księgi samej zagadnienia tego nikt nie rozwiąże; rozwiązanie też nie jest konieczne, skoro podkreślimy rysy prorocze, jakimi scharakteryzowane są owe ludy północy. Stwierdzając zatem tło prorocze w rozdziale trzecim w związku z rysami historycznymi przyszłości politycznej w dziejach ludu wybranego, to trudno już cofnąć się wstecz i w podobny sposób rozdzielić światło i cienie w rozdziale drugim. Łatwo wprawdzie powiedzieć, że już dla treści i dla związku tło historyczne sięgać winno do wiersza 2, 17, bo dotąd sięga opis klęski szarańczowej = napadów przez wojska nieprzyjacielskie i wzywanie do pokuty; że więc od wiersza 2, 19, połączonego wierszem 2, 18 z poprzedzającą częścią rozpoczyna się prawdziwa przepowiednia o Bożej nad ludem litości. Ale i tutaj rozstrzyga o rozłożeniu rysów historycznych i proroczych odpowiedź na pytanie o pochodzeniu

wojsk północnych, a przytem niewątpliwą jest rzeczą, że rozdział drugi w złożeniu swem jest równobieżny rozdziałowi trzeciemu, stąd również w całości proroczym owiany duchem. Może tu godzi się zrobić różnicę, że kiedy rozdział trzeci głównie eschatalogiczne podaje myśli, odnosi się więc głównie do drugiego przyjścia Jezusowego, to rozdział drugi ma za przedmiot czasy mesyańskie przy pierwszym przyjściu Zbawiciela dla odkupienia rodu ludzkiego. Nie wpływa na to nasze pojmowanie bynajmniej Wulgata, która 2, 23 tłumaczy „dedit doctorem iustitiae“ zamiast „pluviam secundum iustitiam“. Wszelkie rozgraniczenie takie nie jest bezwzględne, bo wiadomo, że prorocy często nie rozróżniali wydarzeń w przyszłej epoce mesyańskiej, a mianowicie nie rozróżniali pierwszego i drugiego przyjścia Odkupiciela świata. Natomiast znaczenie historyczne przypisujemy obrazowi spustoszenia przez szarańczę i posuchę w rozdziale pierwszym; uważamy, że właśnie wypadek ten bliżej nam nieznany, był sposobnością do proroctw Joelowych o przyszłości. Nie przeczymy, że nawet pisarze klni tej miary, co śś. Cyryl z Aleksandryi i Hieronim, dalej bibliści jak Hengstenberg, Reinke widzą w pierwszym rodziale litylko poetyczne rozprowadzenie w obrazie wziętym z przyrody okropnych klęsk, jakie na kraj i lud sprowadzić miały napady nieprzyjacielskie. Nic wprawdzie nie stoi na przeszkodzie temu pojmowaniu, które całą treść księgi Joelowej mieni być proroctwem, ale pozostałoby zagadką, z jakiej przyczyny Joel przepowiednie swe był ogłosił i dla czego właśnie w tej niezwykłej dokonał ich formie. Stąd też wolimy pisać się na zdanie Delitzscha, Keila, Ewalda, Herbsta i Schegga, którzy w rozdziale pierwszym widzą fakt historyczny, a tem samem otrzymujemy dostateczną podstawę do zrozumienia dalszych myśli proroczych. Jak zaś sposób wypowiedzianych proroctw, tak i obraz spustoszenia odznaczają się niezwykłym polotem myśli, przenośni i słów.

Nad znaczeniem poetycznem księgi Joela rozpływają się w swych literaturach Meier i Baumgartner. Wedle Meiera księga Joela należy do najwspanialszych i najwznioślejszych płodów poezyi starotestamentowej. Jeśli I. zajasz przewyższa wszystkich proroków powagą iście królewską i obfitością myśli, to Joel odznacza się nietylko wzniosłością poglądów proroczych, ale i poezyą, która szatą swą myśli prorocze zdobi i stroi, bo Joel jest poetą pomiędzy prorokami. Jeśli zaś obraz spustoszenia stoi w związku z przyszłemi spustoszeniami przez napady nieprzyjacielskie, a dopusty te Boże są niejako przygrywką do dnia ostatecznego przez sąd Boży, to pojmujemy, jaką siłę posiada proroctwo Joelowe, kiedy łączy w przenikających się obrazach i teraźniejszość i najbliższą przyszłość i czasy mesyańskie, względnie ostateczne. Słusznie podnosi Baumgartner, że dla Joela jest przyroda zwierciadłem historyi, a w przyrodzie i w historyi wzrok proroka skierowany na Boga Przedwiecznego, który wszystkiem kieruje i wszystko łączy i dla wszystkiego jest końcem ostatecznym.

Komentarze do Joela proroka wydali katolicy: Ackermann (Wiedeń 1830); Schegg (Regensburg 1862); Scholz (Würzburg 1885); Knabenbauer (Paryż 1886); Hoonacker (Paryż 1908); protestanci: Keil (Lipsk 1866); Merx (Halle 1879); Beck (razem z proroctwem Micheasza). Gütersloh (1898) i Pearson (London 1885) i inne komentarze zbiorowe. Co do tła historycznego por. Preuss, *Die Prophetie Joels* mit besonderer Berücksichtigung der Zeitfrage. 1891; co do tekstu por. Harkavy et Strack, *Hosea et Joel ad fidem* cod. Babyl. Petrop. 1875.

Ks. Hozakowski.

Johanan, imię 15 izraelitów i jednego ammonity wspomnianych w Piśmie św. Po hebr. Jehohanan=Jehowa miłosierny.

1. Johanan, syn Karee, jeden z dowódców wojska żydowskiego, wielki zwolennik Godoliasza; uszedł, chociaż czuł się zupełnie niewinnym, z wielu Żydami do Egiptu przed zemstą Asyryjczyków (IV Reg. XXV, 23; Jer. XL, 8, 13, 15, 16; XLI, 11, 16; XLII, 1, 8; XLIII, 1, 4, 5).

2. Johanan, pierworodny syn króla Jozyasza (I Par. III, 15).

3. Johanan, piąty syn Eliasza z rodu królew. Dawida (I Par. III, 24).

4. Johanan, arcykapłan (I Par. VI, 9, 18).

5. Johanan, z pokolenia Benia-

mina, żołnierz z czasów Dawida (I Par. XII, 4,).

6. Johanan, z pokolenia Gad, przystał do Dawida w Siceleg (I Par. XII, 12).

7. Johanan, szósty z synow Meselemii, odźwierny domu Pańskiego (I Par. XXVI, 3).

8. Johanan, dowódca wojska za króla Jozafata (II Par. XVII, 15).

9. Johanan, ojciec Izmachela setnika (II Par. XXIII, 1).

10. Johanan, ojciec Azaryasza, żył za króla Achaza (II Par. XXVIII, 12).

11. Johanan, syn Ekcetana, powrócił z niewoli Babilońskiej z 110 mężami (I Ezdr. VIII, 12).

12. Johanan, syn Eliaziba (Ezdr. X, 6).

13. Johanan, jeden z synów Bebai (Ezdr. X, 28).

14. Johanan, syn Tobiasza Ammonity, ożeniony z córką Mozollam (Neh. VI, 8).

15. Johanan, kapłan z czasów Joacima arcykapłana, po niewoli Babilońskiej.

16. Johanan, lewita z czasów Nehemiasza (II Esdr. XII, 41).

Oprócz tego w tekście hebrajskim imię Johanana miał arcykapłan po niewoli Babilońskiej, który w Wulgacie nazwany Jonathan (II Ezdr. XII, 11, 22, 23).

X. R. J.

Johannes Adolf dr. ks., profesor liceum w Bamberdze ur. 1821 r. w Brendlorenzen, napisał *Commentar z. Weisag. der Proph. Obadja* 1885; *Comm. z. erste Briefe an die Thessalonicker* 1898; *Zusammenstellung der lit.-hist. textkritisch. und exegetschen Anschauungen* des Würzb. Univers. - Professors Dr. A. v. Scholz über das A. Test. 1900. (Por. Reiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 12-o, str. 139).

John Saint, bpstwo w Kanadzie (Ameryce Północnej), dioec. S. Joannis in America.—Miasto Saint-John, przy ujściu rzeki tejże nazwy położone, jest ruchliwym portem i ważniejszem miastem prowincyi Nowy - Brunświk, od r. 1867 należącej do t. zw. Związku Kanadyjskiego. Miasto Saint-John liczy 40 tys. mieszkańców.—Bpstwo Saint-John erygowano 1842 r.; z części dyecezyi Charlottetown (dioec. Carolinopolitana) (ob. Charlottetown) utworzono dyecezyę Fredericktown (dioec. Fridericopolitana), w r. 1860 rezydencyę bpią przeniesiono do m. St. John.—Dyecezya Saint-John, sufragania arcybpa w Halifax (ob.), obejmuje w prowincyi Nowy-Brunświk południowe komitaty: Albert, Carleton, Charlotte, Kent, King, Queen, Saint-John, Westmoreland, York; w 1907 r. liczyła 58 tys. wiernych, 38 parafij, 93 kościoły, 63 kapłanów świeckich, 19 zakonnych, 9 klasztorów (Ojców św. Krzyża, utrzymujących uniwersytet w Memramcook; Redemptorystów; Szarytek; Sióstr Dobrego Pasterza i Sióstr św. (Rodziny). — Por. Armanda Schweigera-Lerchenfelda, *Geografia powszechna*, tł. Dr. K. Jurkiewicza, Warszawa, 1897, t. II, str. 94—99; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 245; *Canada eccles.*, Montreal, 1907, p. 216 — 219; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 161).

X. C. S.

John Saint, arcybpstwo w Nowej Ziemi (New-Foundland) archidioec. S. Joannis Terrae Novae. — Miasto Saint-John jest stolicą wyspy Nowej Ziemi i pięknym portem; liczy ok. 27 tys. mieszkańców. Pod względem kościelnym wyspa New Foundland, w r. 1713 podbita przez Anglików, podlegała wikaryuszowi aplskiemu Londynu. W 1784 r. Kongregacya de Propaganda Fide erygowała dla wyspy prefekturę aplską, w 1795 r. podniesioną do godności wikaryatu apl. skiego (vicariatus Terrae Novae). W 1847 r. erygowano bpstwo Saint-John, obejmujące wyspę New Foundland i część wyspy Labrador. W 1856 r. z części dyecezyi Saint-John utworzono bpstwo Harbour-Grace (ob. art. Harbour-Grace). W 1904 r. utworzono w Saint-John arcybstwo i poddano tej metropolii bpstwa Saint-George (ob. art. George St.) i Harbour Grace (ob).— W 1907 r. archidyecezya Saint-John liczyła 45 tys. wiernych, 52 kościoły i kaplice, 33 kapłanów świeckich, 1 zakonnika, 9 klasztorów sióstr de Praesentatione B. M. V. i 5 klasztorów Sióstr Miłosierdzia; nadto w Saint John Bracia szkół chrześcijańskich prowadzą kolegium św. Bonawentury (Por. Armand Schwei-

ger-Lerchenfeld, *Geografia powszechna*, Warszawa 1897, t. II, str. 99; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 247—248; Spillmann, *In der Neuen Welt*, 1895, t. II, p. 479; *Cath. Dir.*, Milwaukee 1907, t. II, p. 125...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II. k. 161.) *X. C. S.*

Johnsdorf Benedykt, kronikarz czeski, opat klasztoru Augustyanów we Wrocławiu. Umarł 1503 r. Napisał po łacinie kronikę: *Chronicon Bohemiae*, opierając się na pracy Eneasza Sylwiusza p. t. *De ortu, regione et gestis Bohemorum.*

Johnsen Finn historyk islandzki, ur. w Hitterdal w r. 1704, był pastorem w Reikholt, później bpem Skalholt, w r. 1774 został drem teologii. † w 1789 r. Główniejsze dzieła J-a są historyczne: *Historia ecclesiastica Islandiae*, Copenhagae 1772—78, 4 t., in 4-o; dzieło to doprowadził do r. 1840 Piotr Petursson. Tamże 1840—41, in 4-o; *Historia monastica Islandiae.* Tamże 1775, in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. V).

Johnston Jan, pochodził ze szkockiej rodziny osiadłej w Polsce, ur. w Szamotułach. Po odbyciu nauk w Beuten na Szląsku i w Toruniu, dzięki protekcyi mężów dostojnych kształcił się wyżej i znaczne uczynił postępy w języku hebrajskim i filozofii, zwłaszcza tę ostatnią z zamiłowaniem uprawiał i nawet brał udział w publicznych dysputach. Do tego okresu należą rozprawy: *De passione Dei; De Spiritu Sancto et de Philosophiae cum Theologia consensu.* Nie mogąc wrócić do kraju z powodu zamieszek politycznych osiadł w Lesznie i został kierownikiem małoletnich Kurzbacha i Zawady, uczących się w gimnazyum. Nie czując powołania do stanu duchownego, postanowił zostać lekarzem. Odbywał podróże w celach naukowych, skąd wrócił do Polski. Napisał dzieła: *Szlachetny i prawowierny przewodnik młodzieży*, Warszawa. W r. 1636 osiadł na stałe w Lesznie. † 1675 r. Oprócz wymienionych wyżej dzieł J. napisał: *Historia universalis et ecclesiastica* etc., Lugd. Bat. 1633, 12-o; *De communione veteris Ecciae*, Amstelodami 1658 i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków*, Lwów 1833, 8-o, t. I, str. 236). *X. J. N.*

Jojada (znajomość Boga, Bóg znago) arcykaplan za czasów królowej Atalii i króla Joasa. Księgi królewskie (IV Reg. XI, 1—3; II Par. XXII, 10—12) mówią o J-ie, że w czasie panowania Atalii, podczas mordowania członków rodziny królewskiej, przy współudziale żony swej Josaby (Jozabat), córki króla Jorama, wyratował od śmierci Joasa, syna Ochozyasza. Wpływu swego nad Joasem królem używał J-a na popieranie życia religijnego i obalenie bałwochwalstwa, rozpowszechnionego za Atalii (II Par. 24, 12—14). Żył lat 130; pochowany w grobach królewskich, „przeto, że dobrze uczynił Izraelowi i domowi Jego“ (II Par. 24, 15...).

Jolanta v. Jolenta bł. Ur. 1235 r., córka Beli IV kr. węgierskiego, siostra bł. Kingi, siostrzenica św. Elżbiety węgierskiej; w piątym roku życia oddana pod opiekę swej siostrze Kindze do Krakowa, tu otrzymała pobożne wychowanie Poślubiwszy Bolesława Pobożnego ks kaliskiego i gnieźnieńskiego, bogaty stróg. godowy oddała na szaty kościelne i wspar. cie ubogich i zamieszkała ze swym małżonkiem w Kaliszu, pełniąc uczynki miłosierne. Z trzech jej córek: Jadwigę, pojął za żonę Władysław Łokietek, Elżbietę Henryk, ks. lignicki, Anna pozostała w stanie panieńskim. Po zgonie Bolesława w 1279 r., którego J-a na śmierć przygotowała, wróciła do Krakowa, do siostry swej Kingi, z którą, po zgonie Bolesława Wstydliwego (10 grud. 1279 r.) wstąpiła do zakonu II św. Franciszka (Klarysek) i zamieszkały w klasztorze w Starym-Sączu. Tu prowadziła życie umartwione, pełne pokory; mięsa nie jadając, raz na dzień brała posiłek, drzewo i wodę do kuchni nosiła, trapiąc nadto, swe ciało dyscypliną i włosiennicą, tak iż spowiednik musiał ją od tych surowości pod posłuszeństwem wstrzymywać. W czasie napadu Tatarów r. 1287 schroniła się do zameczku w Pieninach wraz z zakonnicami, a po zgonie bł. Kingi przeniosła się do klasztoru Franciszkanek (Klarysek) w Gnieźnie, przez nią i męża jej ufundowanego, gdzie jako przełożona, wiodła dalszy ciąg życia umartwionego. Rozmyślanie Męki Pańskiej

nagrodził jej Zbawiciel ukazaniem się swem. J-a † 11 czerwca 1298 r., pochowana w kościele w Gnieźnie, skąd siostry jej zakonne Prusacy usunęli. Leon XIII wpisał ją w poczet błogosławionych d. 26 września 1827 r.; szczątki bł. J-y dźwignione z grobu zostały d. 14 czerwca 1834 r. i przeniesione na ołtarz kościoła niegdy Franciszkanek w Gnieźnie. Zakon św. Franciszka obchodzi jej pamięć 10 lub 16 czerwca; niektóre dyecezye polskie, jak np. gnieźnieńska, krakowska, poznańska, kielecka obchodzą 16 lub 17 czerwca. (Por. Ks. Aleksander Popławski, *Bł. Kunegunda i jej siostry: Helena czyli Jolenta i Małgorzata*. Kraków 1881; Ney, *Żywot bł. J. i kronika klasztoru ś. Klary w Gnieźnie*, Leszno 1843; Pękalski, *Żywoty śś. Patronów Polskich*, Kraków 1862; *Bł Jol. księżna i patronka Wielkopolski*, 2 wyd., Poznań 1880; Finkel, *Bibliografia historyi polskiej*.

M. B.

Joliette bpstwo w Kanadzie (Ameryce Północnej) utworzono w 1904 r. z części arcybstwa Montreal (w prowincyi Kwebek = Quebec). Dyecezya Joliette, sufragania metropolii w Montreal w 1907 r. liczyła ok. 61 tys. katolików, obok 1200, protestantów; 40 parafij, 41 kościołów, 101 kapłanów świeckich, 16 kapłanów zakonnych, 4 zgromadzenia męskie, 6 żeńskich. (Por. *Canada eccles.*, Montreal, 1907, p. 151 — 156; *Cath. Dir.*, Milwaukee 1907, t. II, p. 72—74; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 162).

Joly Benignus, ur. w r. 1644 w Dijon, był drem teologii, kanonikiem i wikaryuszem generalnym w St. Etienne. Wielki miłośnik ubogich i upośledzonych, założył dla upadłych dziewcząt zakon Dobrego Pasterza, oraz Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia 1685 r., którego przełożonym był do śmierci r. 1694. Napisał *Exercices de piété*, Dijon 1682; *Méditationes ou Entretiens de l'ame* avec N. Seign. etc. Tamże 1681; *Devoirs du chrétien*. Tamże 1697; *Le chrétien charitable*. Tamże 1697; *Réglement pour les religieux hospitaliers de Dijon*, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. II, 9-o, str. 482 — 83; Beaugendre, *Vie de M. J.*, Paris 1700).

Joly Henryk, filozof francuski, prof. w Sorbonie i dziekan fakultetu „des lettres“ w Dijon, ur. w r. 1839 w Auxerre (Yonne), doktorat otrzymał w r. 1869. W r. 1886 przeszedł czasowo do College de France. Oprócz swych dwóch tez doktorskich *De Cynica institutione* sub imperatoribus romanis etc. i *L'Instinct sur ses rapports avec la vie et l'intelligence*, 1869, 8-o, J. napisał: *L'Imagination*, 1877; *Psychologie comparée* l'homme et animal, 1877, 8-o, dzieło nagrodzone przez akademię nauk moralnych i politycznych; *Psychologie des grands hommes*, 1883, in 18-o; *Crime*, etude sociale, 1888; *La France criminelle*, 1889, in 18-o; *Nouv. cours de philosophie*, 1871; *Etudes sur les ouvrages philosophiques* etc., 1875; *Elements de Morale* etc. Tamże 1883, in 12-o; *Les Moralistes français de XVII, XVIII et XIX s.*, Paris 1899, in 18-o; *Le Socialisme chrétien*. Tamże 1892, 16-o; *La Rome d'aujourd'hui*. Tamże 1895; *Psychologie des Saints*. Tamże 1898; *S. Ignace de Loyola*. Tamże 1899, 12-o; *Malebranche*. Tamże 1906; *Sainte-Thérese* w kolekcyi „Les Saints“, i inne. J. był także współpracownikiem „Le Correspondant“ etc. J. w teoryach swoich filozoficznych bronił spirytualizmu chijańskiego. Przeważnie pracował w gałęzi psychologii i moralności społecznej. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.*, 1900, in 4-o; Tenże. *Reportoire ;* Vapereau, *Dict univ. des Contemp.*, 1895, 8-o, str. 851).

X. J. N.

Joly Klaudyusz ks. kaznodzieja francuski, ur. w r. 1610 w Bury-sur-l'Ornain w Lotaryngii, był drem Sorbony, proboszczem u św. Mikołaja de Champs w Paryżu, następnie bpem w Saint-Pol-de-Leon, wreszcie bpem w Agen. † w r. 1678. Był to sławny kaznodzieja i pobożny pasterz. Z pism J. wydano 8 tomów *Prônes et Sermons*. Oprócz tego wyszły oddzielnie: *Les Devoirs du chrétien etc.*, Agen 1719, in 12-o, 2 wyd.; *Oeuvres melées*, 1696. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, k. 1149; Moréri, *Diction. histor.*; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1900, 8-o, t. III, str. 151).

Jom-Kippur ob. Dzień pojednania.

Jon albo Junius Franciszek du, teolog protestancki, ur. w Bourges w r. 1545, pełnił obowiązki pasterza w Anvers, Limburgu, lecz z powodu zbyt wolnych opinij religijnych zmuszony był usunąć się do Heidelberga, wreszcie w w Leydzie otrzymał katedrę teologii, † w r. 1602 tamże. Z dzieł J. celniejsze są: *tłumaczenia łacińskie* z wersyi arabskiej księgi „Dziejów Aplskich", 2 listy św. Pawła do Koryntyan"; wiele *Komentarzy na P. św.*; *Protoctisia*, seu creationis a Deo factae... historia, Heidelb. 1589, in 4-o; *Procatablema* ad Vet. Test. interpretationem. Tamże 1585, 4-o; *Defensio cath. doctinae de S. Trinitate etc.* Tamże 1590, in 4-o; *Eirenicum de pace etc.*, Genevae 1593, 8-o, i w. in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 8-o, str. 1149—1150).

Jonas Justus (Jodocus Koch), pomocnik Lutra, ur. 5 czerw. 1493 r. w Nordhausen. Po ukończeniu nauk został 1514 r. wyświęcony na kapłana. W r. 1518 otrzymał tytuł d ra obojga praw, oraz kanonikat przy kle św. Seweryna w Erfurcie. Jako profesor uniwersytetu umiał niezwykłą zręcznością swoją zjednać sobie takie wpływy, że w r. 1519 wybrano go rektorem uniwers. Jako zagorzały humanista, był jednym z pierwszych, którzy radośnie powitali wystąpienie Lutra, skutkiem czego pozbawiony kanonikatu w Erfurcie, przeniósł się do Witenbergi i otrzymał tam probostwo Wszystkich ŚŚ. Odtąd zacieśniały się jego stosunki z Lutrem. W r. 1539 wizytował Saksonię i napisał dla niej *Kirchenordnung für d. Diener d. Kirchen in Herzog Heinrich v. Sachsen Fürstenthum.* W r. 1542 do 1544 przeprowadzał reformacyę w Halli, gdzie został superintendentem. W r. 1546 towarzyszył Lutrowi do Eisleben i miał nad jego zwłokami mowę pogrzebową. Zniewolony do dwukrotnej ucieczki z Halli, przybył w r. 1547 do Hildesheimu, a w r. 1551 został kaznodzieją nadwornym w Koburgu. W rok później przeprowadzał organizacyę klną w Regensburgu, w r. 1553 został superintendentem w Eisleben, † tamże 7 paźdź. 1555 r. J. pomagał Lutrowi w tłumaczeniu Biblii; zresztą działalność jego literacka ograniczyła się do przekładu kilku pism Lutra i Melanchtona, oraz do polemiki z Witzelem. (Por. Hasse, *J. Jonas Leben etc.*, Leipzig u. Dresden 1862; Pressel, *J. Jonas*, w Nitzsch'a, *Leben. u. Schriften d. Väter u. Begründer d luth. Kirche*, Elberfeld 1862; Döllinger, *Reformation*, II, str. 117 i nast). (*Ch*).

Jonasz (= gołąb) zalicza się do t. zw. proroków mniejszych. Osoba proroka jest nam bliżej znana; był synem Amathi, a mąż tego samego imienia i ojcowskiego pochodził wedle IV Król 14, 25 z Get - Ofer w Izraelu, a mianowicie żył w dzierżawach plemienia Zabulon w Galilei (=El Meszched, godzinę na północ od Nazaretu). Z tej samej uwagi w Księgach królewskich wynikałoby, że Jonasz działał za króla Jeroboama II w Izraelu (824 — 783). Przypuszczenia tradycyjne uważają Jonasza za syna wdowy z Sarepty, którego Eliasz był do życia przywołał (III Król. 17, 17), albo za proroka, którego był Elizeasz (IV Król. 9, 1) posłał do Jehu (883—856). Proroctwa same Jonasza nie zachowały się w całości, a nawet wątpią, czy Księga Jonasza od niego pochodzi, czy też tylko dla treści jego nosi imię. W każdym razie występuje Jonasz, nie jako prorok wśród Izraela, lecz wśród pogańskich Niniwitów nad rzeką Tygrys, czyli Asyryjczyków. Trudno też określić, za którego monarchy asyryjskiego Jonasz pojawił się w Niniwie, aby pod grozą kary Bożej wzywać do pokuty pogan; zdaje się, że czasy musiały to być blizkiego upadku dynastyi w Asyryi panującej; poprzedziły go niepokoje wojenne, zarazy, a w końcu w połowie VIII w. p. Chr. zdobył Phul z Chaldei tron asyryjski, na którym zasiadł jako Tiglat - Pileser.

Księga Jonasza składa się z 4 rozdziałów, które mniej więcej odpowiadają rzeczowemu podziałowi opowiadania. Treść jest następująca. Jonasz otrzymuje nakaz od Boga, aby się udał do miasta Niniwy i wezwał mieszkańców do pokuty. Prorok usuwa się od wykonania woli Bożej, bo w Joppe wsiada na okręt, aby ujść do chiszpańskiego Tartenus. W drodze burza szalona grozi okrętowi zatonięciem. Jonasz przyznaje, że z jego to winy burza powstała dla nieposłuszeństwa wobec Boga; pozwala więc siebie wrzucić w morze; burza ustaje (rozdział 1). Wyrzuconego chwyta potwór morski; w jego wnętrzu przebywa trzy

dni i trzy noce na modlitwie, aż z rozkazu Boga potwór przypłynął do brzegu; Jonasz wychodzi na ląd (rozdz. 2). Posłuszny nowemu zleceniu Bożemu rusza prorok do Niniwy, nawołuje do pokuty tak skutecznie, że król ogólny post ogłasza, od którego nie wyjęte nawet bydło; Bóg przebacza Niniwitom (rozdz. 3). Jonasz niezadowolony, że jego groźby się nie spełniły nad miastem, narzeka i pragnie śmierci, aby ujść zarzutu, że był prorokiem fałszywym. Bóg go poucza; kiedy bowiem prorok poza miastem zasiadł w swej chatce, powój rozrósł się szybko i zasłaniał go od gorąca; następnej jednak nocy robak stoczył korzenie i łodygi—powój uschnął i nie dawał cienia. Jonasz znowu niezadowolony odbiera naukę od Boga: trapisz się nad powojem, który nie jest twem dziełem, a nadto jest bez wartości; czyż nie zasłużyli na przebaczenie ci, wśród których tylu niewinnych?

Trudno orzec, kto jest niewątpliwym autorem tej Księgi; nie jest bowiem wykluczoną rzeczą, że dla treści tak samo jest przypisana Jonaszowi, jak np. Księga, łącząca się z Księgami Mojżesza, jest przypisana Jozuemu, albo jak ongi przypisywano Księgę Mądrości Salomonowi. Arameizmy niczego nie dowodzą, zresztą wytłumaczyć je można technicznemi określeniami, używanemi przez ogół. Podobnie zawodzą nas pewne równobieżności pomiędzy modlitwą Jonasza a psalmami; niewątpliwie modlitwa zawiera wspomnienia z psalmów, musiałaby więc po nich dopiero powstać. Niestety dzieje i początek poszczególnych psalmów są okryte przynajmniej niejasnością, stąd wnioski na powstanie Księgi Jonasza, wręcz niedozwolone. Powiadają też, że równobieżne z modlitwą psalmy zaliczają się do najdawniejszych. Widzimy więc, że przekonywających dowodów przeciw Jonaszowi, jako autorowi wprost przytoczyć nie można; inne zaś dowody są bez zupełnej wartości, bo z faktu, że opowiadanie mówi o Jonaszu w trzeciej osobie, nie godzi się występować przeciw niemu, jako pisarzowi. Bez znaczenia jest też uwaga (3, 3), że Niniwa była wielkiem miastem, bo czas przeszły tłumaczy się łatwem przypuszczeniem, że Księgę mógł Jonasz napisać po dopełnieniu swego posłannictwa. Nie oświadczając się więc dla braku dowodów przeciw autorstwu Jonasza, zaznaczamy, że inne określenia co do powstania Księgi nie sprzeciwiają się pojmowaniu katolickiemu, które główny nacisk kładzie na nadprzyrodzone pochodzenie opowiadania przez natchnienie Boże, mniej zaś bada kwestyę, kto z ludzi je napisał.

Historyczność treści w Księdze Jonasza stwierdza się nasamprzód całym sposobem przedstawienia. Najmniejszej z Księgi i jej formy nie posiadamy podstawy, aby zaprzeczyć opowiedzianym wydarzeniom; nawet wzmianka o olbrzymiej wielkości miasta Niniwy (3, 3), nie sprzeciwia się rzeczywistości, bo wiemy, że miasto składało się z różnych samodzielnych części i dzielnic, założonych przez różnych monarchów asyryjskich, że pomimo to tworzyło pewną całość, już dla stanu swego obronnego. Kto przeczy możliwości cudów, ten przeczyć musi i treści historycznej w naszej księdze. Nie myślimy rozwodzić się na dwoma głównie cudami, jakie Księga podaje: nad połknięciem Jonasza przez potwora morskiego i nad wyrośnięciem nagłem powoju. Podnosimy jedynie, że nie samo połknięcie, jak zachowanie proroka przy życiu przez dłuższy czas, jest objawem mocy Bożej; że dalej wedle botaniki krzew ricinusowy posiada rzeczywiście przymiot bardzo szybkiego rozwoju. Jeśli zaś znowu Bóg zachował przy życiu trzech młodzieńców w ogniu gorejącym, to niemniej możliwem było zachowanie Jonasza przy życiu we wnętrzu potwora, który jak squalus carcharius morza Śródziemnego połykać może zwierzęta całe i ludzi. Jeśli laska Arona zakwitnęła nagle, to mógł i krzew ricinusowy w jednej rozwinąć się nocy, aby cienia dostarczyć. Stąd też słusznie mówi św. Augustyn w listach swych o cudach w Księdze Jonasza: „aut omnia divina miracula credenda non sunt, aut hoc cur non credatur, causa nulla est“. Nie przemawia więc treść przeciw historyczności opowiadania, jakiej domaga się już sama jego forma. Wewnętrzne przytem dowody ujemnego i dodatniego charakteru za historycznością księgi zasilają się dowodami zewnętrznymi ex auctoritate externa. Grecki tekst Tobiasza 14, 5 powołuje się na proroctwo Jonasza, jako na fakt niezaprzeczony; przytoczyć można także III Mach. 6, 8, Józefa Flawiusza, *Ant* 9, 10

a przedewszystkiem Mat. 12, 39 (por. Łuk. 11, 29; Mat. 16, 4), gdzie sam Zbawiciel powołuje się na dzieje Jonasza, mianowicie na cud zachowania proroka przy życiu we wnętrzu potwora morskiego. Wobec tego nie można wątpić o historyczności opowiadania w księdze Jonasza. Przyznajemy, że łatwiej widzieć w opowiadaniu jaką przypowieść, przenośnię czy też midrasz, że możnaby w pewien sposób wyrównać z takiem pojmowaniem i słowa Jezusowe; trzebaby jednak innymi dowodami stwierdzić, że istnieją takie przypowieści w księgach biblijnych, bo sama treść dostatecznego powodu nie daje, a nadto byłby taki dowód nielogicznością, bo opierałby się na petitio principii. W końcu oświadczyć się musimy przeciw tym nowoczesnym pojmowaniom dla tego, że nie pogłębiają wartości opowiadania biblijnego ale je niwelują i zacierają; stąd zasadniczo jego treść i cel, że stoją w sprzeczności z decyzyą Komisyi biblijnej z d. 23 czerwca 1905. Na zapytanie bowiem, czy wolno przypuszczać w księgach biblijnych pozory historyczne bez właściwej historycznej treści, Komisya rzymska odpowiedziała negative, excepto tamen casu, non facile nec temere admitendo, in quo, Ecclesiae sensu non refragante, eiusque salvo iudicio solidis argumentis probatur Hagiographum voluisse non veram et proprie dictam historiam tradere, sed sub specie et forma historiae, parabolam, allegoriam vel sensum aliquem a propria litterali seu historica verborum significatione remotum proponere. Nie omylimy się, że dowody przeciw historyczności księgi Jonasza, nie mogą, jak dotąd, uchodzić za solida argumenta, że więc przeczenie historyczności jest zbyt facile et temerarium. Jeśli więc księga Jonasza jest historycznej treści, dla czegóż włącza się do ksiąg proroczych? Na czem polega jej wartość prorocza? Jonasza księgę mogłoby się było zaliczać do proroczych jak się zalicza księgę Barucha; nie dla treści, lecz dla osoby autora łączy się z proroctwem Jeremiaszowem; wiemy zaś skądinąd, że Jonasz był prorokiem. Mogłaby też księga jego stąd zaliczać się do proroczych, jak zaliczały się, przynajmniej w tradycyi hebrajskiej, dawniejsze księgi historyczne jak np. Jozuego, Sędziów i t. d.; do proroczych, ponieważ od proroków pochodzi. Dla nas chrześcijan ma księga Jonasza nie tylko dla tego osobliwszą wartość, że Jonasz występował i działał z wyraźnego polecenia Bożego, lecz dla tego też, że jego osobiste dzieje i jego działalność wśród pogan w ścisłym stoją związku z dziełem Odkupienia,—są jego przedobrażeniem. Że istniały przedobrażenia czasów i czynów Zbawiciela, nie ulega żadnej wątpliwości; uczy tego św. Paweł w liście do Galatów. Że zaś dzieje Jonasza są przedobrażeniem dziejów osoby Jezusa, wiemy to z ust samego Zbawiciela, który na przytoczonych wyżej miejscach wyraźnie podnosi, że Żydzi innego dla swej niewiary nie otrzymają cudu, jak znak Jonasza; powołuje się Zbawiciel na przyszłe złożenie do grobu ciała swego i na swoje zmartwychwstanie (Mat. 12, 40). Rozumiemy więc dobrze, dla czego nie dla jakiejś symboliki, lecz dla rzeczywistej typiki Jonasza, dzieje mają prorocze znaczenie; podobnie, jak mają to znaczenie dzieje Józefa egipskiego, albo Dawida lub Salomona. Nadto, działalność Jonasza ma znaczenie przedobrażające istotę i rozmiary dzieła Odkupienia. Jezus odkupił wszystkich ludzi, nietylko Żydów, ale i pogan, dzieło krzyża jest powszechne, Jonasz przedstawia tę uniwersalność swą działalnością pomiędzy poganami, nad którymi Bóg się lituje. Więcej nawet, pokuta Niniwitów uwydatnia skłonność i chęć do przyjęcia objawienia Bożego wśród pogan, w przeciwieństwie do zatwardziałości żydowskiej. Stąd Niniwici mają kiedyś sądzić tych, wśród których Zbawiciel działał (Mat. 12, 41). Dla dwóch więc względów: ze względu na osobę Odkupiciela i ze względu na dzieło Odkupienia księga Jonasza posiada swą osobliwą wartość proroczą, tem więcej, że chociaż powszechność Odkupienia w kilku zawarta przepowiedniach Starego Zakonu, to przecież Zmartwychwstanie Pańskie, jedynie może jeszcze w Psalmach jest zapowiedziane.

Komentarze katolickie:

Schegg (Regensburg 1862); Kaulen (Moguntiae 1862, łac.), Lamy (Louvain 1874, fran.), Trochon (Paryż 1883, franc.), Hoonacker (Paryż 1908, franc.), Kna-

benbauer (Paryż 1886, łac.). Protestanckie po niemiecku: Keil (Leipzig 1866), Kleinert (Bielefeld 1868), Bergmann (Strasburg 1885), Martin (Edinburgh 1899, ang.) i inne komentarze zbiorowe; dalej studya i rozprawy kat.: Reindl (Regensburg 1826, niem.), Laberenz (Fulda 1836, łac.); prot. Friedrichsen, *Kritische Übersicht über die verschied. Ansichten, von dem Buche Jonas*, Leipzig 1842; Löwy, *Über das Buch Jona*, Wien 1892; Connor, *Étude sur le livre de Jonas*, Géneve 1893.

Ks. Hozakowski.

Jonasz na pomnikach starochrześcijańskich bywa przedstawiany bardzo często. Płaskorzeźby sarkofagów, freski katakumbowe, medale, lampy, dyptychy i t. p. często przedstawiają wydarzenia z życia tego proroka. Bo też J-sza uważano jako szczególny typ Chrystusa. Zresztą sam Zbawiciel mówiąc o swem zmartwychwstaniu porównał się z Jonaszem (Matth. XII, 39). Zwłaszcza św. Piotr Chryzolog (*Sermo de Jonae prophetae signo*), św. Augustyn (*In psalm. LXXXVIII; Epist. ad Deogratias. quaest. VI. De Jona 34*) często mówią o J-u, jako figurze Zbawiciela. O pomnikach dawnych z wyobrażeniem Jonasza, pisze obszernie Martigny, (*Dictionnaire des antiquités chrétien. art. Jonas*; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katol.*, Wasszawa 1893, t. I, cz. 1, str. 586, 607, 612).

X. C. S.

Jonasz Z Bobbio, hagiograf (żywotopisarz), benedyktyn włoski z VII w. Ur. w Sigusia (vel Susa w Piemoncie) przy końcu VI w., J-sz wstąpił w Bobbio do Benedyktynów (618 r.), został sekretarzem opata Attalusa (Attala), a potem opata Bertulfa. W 628 r., jako sekretarz Bertulfa opata był J-sz w Rzymie. Jakiś czas J-sz przebywał w klasztorze Elnon (w Belgii) i w kilku klasztorach francuskich, został wreszcie opatem i to najpewniej opatem w Elnon. Żył jeszcze w r. 665. Z pism J-a okazuje się, że był to zakonnik cichy, pracowity, posiadał rozległe oczytanie i talent pisarski. J-sz napisał żywoty św. Kolumbana, św. Vedarta Attalusa, Bertulfa, opata Jana i in. Najprawdopodobniej J-sz napisał też biografię bpa Praejectusa z Clermont. Dzieła te wydał Mabillon, *Acta Sanct. Ord. S. Bened.*, saec II, 5, 116. 123, 160, 439; Migne, *P. L.*, t. LXXXVII. 1011.... Bill., *Acta S.* Jan., II, 856.... *Vitae SS. Columbani*; *Vedartis, Johannis*; wydał Krusch w *Scriptores rerum germ. in usum schol.*, 1905. (Por. Mabillon, *Annal.*. l. 14, n. 66; Boll. cyt. wyżej; *W.* W., t. VI, k. 1810; Krusch, *Mittheil. des Institutes für österr, Geschihtsforschung*, XIV, 385 — 427. Hurter, *Nomenclator litter. theol; cath.*, Oeniponte 1903, t. I, col. 614, 587 adn. 1; p. XIV; Lawlor, *The Man. of the Vita S. Columbani*, Dublin 1903, Buchberger. *Kirchliches Handlexicon*; München 1909, t. II, k. 164).

X. C. S.

Jonasz, bp orleański, uczony i pisarz z IX w. J-sz pochodził z Akwitanii, w 818 r. został bpem w Orleanie, gorliwie pracował nad reformą życia zakonnego; uczestniczył na soborach, wtedy odbywanych i tu wykazał oczytanie w pismach OO. Kła. Gdy jednak synod paryski (825 r.) powziął uchwały w duchu błędów obrazoburczych, J-sz na razie milczał; zbijał jednak potem błędy Klaudyusza, bpa turyńskiego w dz. *De cultu imaginum* (Coloniae 1554; Antverpiae 1565....), a choć bronił czci obrazów, tak jak Bellarmin świadczy (*De script. eccl.*) popełnił kilka błędów w swym wykładzie. Dla ludzi świeckich wskazówki do życia chrześcijańskiego podał J-sz w dz. *De institutione laicali libri tres*, dodykowanem Matfridowi hr. Orleanu (druk. D'Achery, *Spicilegium..*, 2 ed., t. I, p. 258—323., tłum. na franc. P. Mege, *Institution des Laïcs*, I662). Dla młodego Pepina I, syna Ludwika Pobożnego napisał J-sz *Epistola de institutione regia* (druk D'Achery, dz. cyt. 2 wyd. t. I, p. 324 — 325; Mansi, *Concil.* XIV, 529 — 694, 658; po franc. Demarest, *Instruction d'un roi chrétien*, 1661). Wreszcie dał J-sz krótką *Historia translationis d. Huberti ep. tungrensis...* († 727). Umarł J-sz 843, czy też 844 r. Dzieła jego, służące do poznania ówczesnych obyczajów i poglądów drukował też Migne, *P. L.*. t. CVI, k. 121 —394. (Por. Bähr, *Geschichte der römisch. Litt. im Karoling. Zeital.*

ter, 1840; Werner, *Alcuin und sein Jahrhundert*, 1876; K. Amelung, *Leben und Schriften des Bisch. Jonas von Orlean* w *Programm des Vitzthumschen Gymn. in Dresden* 1888; W. W. t. VI, k. 1812—1816; Hurter, *Nomenclator litt. theologiae cath.*, Oeniponte 1903, t. I, k. 719—720; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 164).

X. C. S.

Jonatan hebr. Ihonatan, w skróceniu Ionatan—Jechowa dał, gr. Ἰωνάταν imię dwudziestu Izraelitów w Piśmie św. wspomnianych. Wulgata dla 15 z nich zachowuje formę Jonathan, a dla pięciu ma formę Jonathas.

1. Jonatan, syn Gersama z Betleem Judzkiego, potomek Mojżesza, włóczęga; naprzód mieszkał w górach Efraim u Mikasa, jako kapłan jego bałwanków, a następnie z Danitami przeniósł się do Lais - Dan (Jud. XVIII, 30; XVII, 7).

2. Jonatan, syn Iamai, brata Dawidowego, wsławił się przez zabicie olbrzyma w Get. (II Reg. XXI, 21; I Par. XX, 7).

3. Jonatan, syn Sagi z Ararat, bohater z czasów Dawida (II Par. XXIII, 32; I Par. XI, 33).

4. Jonatan, młodszy syn Jada, z potomków Hesrona (I Par. II, 33).

5. Jonatan, syn Ozyasza, żył za czasów Dawida (I Par. XXVII, 26).

6. Jonatan, stryj Dawida i jego doradca (I Par, XXVII, 32).

7. Jonatan, lewita posłany przez króla Jozyasza do miast Judzkich, do nauczania prawa Bożego (II Par. XVII, 8).

8. Jonatan, ojciec Abeda; powrócił z Ezdraszem z niewoli Babilońskiej (I Ezdr. VIII, 6).

9. Jonatan, syn Azachela, prawdopodobnie kapłan (I Ezdr. X, 15).

10. Jonatan, syn Jojady i ojciec Jeddoa (II. Ezdr. XII, 11. Wielu krytyków uważa, że to ten sam, co Johanan (II Ezdr. XII, 22).

11. Jonatan, kapłan z czasów arcykapłana Joacima (II Ezdr. XII, 18).

12. Jonatan, ojciec Zacharyasza. Żył za czasów Nehemiasza (II Ezdr. XII, 34).

13. Jonatan, przełożony więzienia, do którego był wtrącony Jeremiasz prorok (XXXVI, 14, 19; XXXVIII, 26).

14. Jonatan, kapłan z czasów arcykapłana Joacima, wódz rodziny Milicho (II Ezdr. XII, 14).

15. Jonatan, syn Karee, brat Johanana (Jer., XL, 8). *X. R. J.*

Jonatas, w tekście hebr. Jonatan, imię pięciu Izraelitów.

1. Jonatas, syn Saula i Achinoam (I Reg. XIV, 50). Odznaczył się w walce z Filistynami; raz na czele 1,000 rycerzy odniósł świetne zwycięztwo w Geba, a drugi raz sam jeden z giermkiem udał się do obozu nieprzyjacielskiego w Machmas i wywołał tam wielkie zamieszanie, ale omal sam za to nie przypłacił życiem, przestępując zakaz Saula. (I Reg. XIII i XIV). Był charakteru szlachetnego. Żył w wielkiej przyjaźni z Dawidem (I Reg. XVIII—XX; XXIII, 16—20). Zginął Jonatas w walce z Filistynami na górach Gelboe; pogrzebali go mężowie z Jabes-Galaad (I Reg. XXXI, 1—13). Dawid serdecznie bolał nad stratą przyjaciela, przez wzgląd na niego, zaopiekował się Mifibozetem jego synem (I Reg. XXXI, 2; II Reg. I, 4; IV, 4; IX, 1; XXI, 7; 12—14; I Par. VIII, 33; IX, 39—40; X, 2; I Machab. IV, 30).

2. Jonatas, syn Abiatara arcykapłana, przywiązany stronnik Dawida w walce z Absalonem, a potem Adoniasza (II Reg. XV, 27—36; XVII, 17, 20; III Reg. I, 42—43).

3. Jonatas, syn Absalona, brat Matatyasza Machabeusza; z rozkazu Symona Mach. zajął miasto Joppen (I Mach. XI, 70; XIII, 11).

4. Jonatas, kapłan z czasów Nehemiasza (II Mach. I, 23).

5. Jonatas, syn Matatyasza, ostatni z Machabeuszów, rządził od 161—143 r. przed n. Chr. Nazywano go też Apfus (I Mach. 5; VIII, 22; IX, 23; XIII, 30). Całe życie jego przeszło na ustawicznych walkach, naprzód z Bakchidesem, wodzem syryjskim do 158 r. (I Mach. IX, 23—70), a potem, gdy zajął za zgodą Demetryusza I Jerozolimę, podtrzymywał stronę już to Aleksandra Balasa, jużto Demetryusza i jego następcy. Odnowił przez posłów przymierze z Rzymianami, na nowo zawarł ze Spartańczykami (I Mach. XII, 1—2, 3). Zginął Jonatas z rąk zbrodniczych podstęp-

nego Tryfona (I Mach. XII, 39 — 54). (Por. M. Hagen J. S., *Lexicon biblicum*, t. II, p. 795—800; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1614—1624). *X. R. J.*

Jonghe Bernard **de**, dominikanin belgijski, historyk z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1676 r. w Gandawie, J-e wstąpił do Dominikanów w temże mieście (1692 r.), 12 lat był kapelanem wojsk francuskich w Brabancyi i Flandryi, † 1749 r., w mieście rodzinnem. J-e znał doskonale archiwa i biblioteki klasztorów swego zakonu w Hollandyi, Belgii, Francyi i in. Napisał dz. ważne: *Desolata Batavia Dominicana, sive descriptio brevis omnium conventuum... Ord. Pr....*, Gandavae 1717; *Belgium Dominicanum sive historia provinciae Germaniae inferioris...*, Brux. 1719; *Gendsche Geschiedenissen*, Gent. 1746, 3 wyd. 1781 i in. (Por. *Script. Ord. Praed.*, II, 796; *Messager des sciences historiques*, Gand. 1848, p. 105...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 165; *W. E. J.*, t. 33—34, str. 38 imię J-e podano Jan Franciszek i datę urodzin 1674 r., co jest mniej pewne).

X. C. S.

Joppa, hebr. Jafo, gr. Ἰόππη, miasto palestyńskie, należące niegdyś do Filistynów, uważane powszechnie za port Jerozolimski, dziś zowie się Jaffą. Leżało na granicy działu pokolenia Dan, lecz w posiadaniu Danitów, zdaje się, nigdy nie pozostawało. Przy budowie świątyni Salomona, jako też i drugiej świątyni drzewo cedrowe dostarczano z Fenicyi drogą morskę do Joppy (2 Par. 2, 16; 8 Reg. 5, 9; Ezdr. 3, 7). Jonasz prorok stąd wylądował, pragnąc dotrzeć do Tharsis (Jon. 1, 3). Pod Machabeuszami Joppa była zdobyta przez Izraelitów. Rzymianie włączyli ją do Syryi, lecz później dostawała się pod panowanie Hirkana, Heroda i Archelausza, a następnie znowu zaliczona do miast syryjskich. Św. Piotr nawiedził Joppę (Act. 9, 36—43). Była w Joppie stolica bpia, którą Arabowie r. 636 znieśli i dopiero Krzyżowcy przywrócili. Obecnie liczy Jaffa około 8000 mieszkańców. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* t. III, col. 1631—1640; Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. II, col. 800—802; Baedeker, *Palestine et Syrie*, 1906, p. 6—10).

X. A. L.

Joram, hebr. Jehoram: Joram=Jehowa podnosi, imię czterech Izraelitów i syna króla Emat.

1. Joram, syn Thou, króla Hemat, który posłał powinszowanie Dawidowi, gdy ten zwyciężył Adarezera, króla Soba (II Reg. VIII, 10). W I Par. XVIII, 10 nazwany Adoram.

2. Joram, lewita za czasów Dawida, przełożony nad skarbem (I Paral. XXVI, 25).

3. Joram, kapłan za czasów króla Jozafata, nauczał w miastach Judei zasad prawa Bożego (II Par. XVII, 8).

4. Joram, syn Jozafata, król Judzki, panował od 889—881 przed nar. Chr. Ożeniony z Atalią, córką bezbożnego Achaba; nie szedł śladami ojca, ale za podszeptami złej żony. Wymordował sześciu braci swych i wielu książąt ludu; przywrócił bałwochwalstwo (IV Reg. VIII, 18; II Par. XXI, 6—11). Wnet go spotkała kara Boża: utracił Edomitów i Lobnę; napadli Filistyni i Arabowie na Judeę zrabowali skarb królewski; z całej rodziny królewskiej pozostał tylko najmłodszy syn Joachaz; sam Joram przez ostatnie dwa lata ciężko chorował (II Par. XXI, 16 - 17; III Reg. XXII, 51; IV Reg. I, 17; VIII, 16; XI, 2; XII, 18; Matth. I, 8).

5. Joram, syn Achaba, król Izraelski, panował po swym bracie Ochozyaszu od 896—884 r. przed nar. Chr. (IV. Reg. I, 17; III, 1). Zburzył ołtarze Baala, zwyciężył przy pomocy Jozafata, króla Judz. Moabitów (IV Reg. III, 4—27), zwyciężył też przy pomocy Bożej Syryjczyków (IV Reg. VI, 24—VII, 20). Zginął Joram za grzechy rodziców swych z ręki Jehu (IV Reg. VIII, 28, 29; IX, 1; II. Par. XXII, 5—7). *X. R. J.*

Jordan, tak w języku popularnym nazywają obrzęd poświęcenia wody w Kle greckim w dzień Trzech Króli. Ceremonia ta odbywa się wspaniale, przy udziale licznego duchowieństwa nad rzeką lub potokiem. Lud zwykł przypisywać wodzie wtedy poświęconej własności cudowne.

Jordan, pierwszy bp poznański i w ogóle pierwszy bp polski, † r. 982 lub 984

Działalność swoją rozwijał za Mieczysława I w ciągu lat 14. Pochodzenia nie wiadomego; przypuszczają, że pochodził z Leodium (Liège), skąd go na prośby Mieszka miał przysłać do Polski cesarz Otton I, bawiący naówczas w pobliżu Leodium. J. był obecny przy chrzcie Mieczysława 966 r. Wielu mniema, że J. z początku nie był bpem dyecezyalnym, lecz misyjnym, że rezydował na Ostrowie jeziora Lednicy, w pobliżu dworca Mieszkowego; tam też powstaje pierwszy kł w Polsce. Według ostatnich badań J. podlegał początkowo arbpowi magdeburskiemu. W Magdeburgu też został J. konsekrowany na bpa poznańskiego, które to bpstwo prawdopodobnie założone zostało 968 r. J. został pochowany w katedrze brandenburskiej. Tym sposobem J. nie byłby początkowo bpem misyjnym, ale raczej dyecezyalnym z rezydencyą w Poznaniu. Z osobą J-a łączy się kwestya obrządku słowiańskiego w Polsce, którą źródłowo opracował ks. Wład. Szcześniak („Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej", wyd. „Bibl. dzieł chrześć".) w duchu przeciwnym. (Por. Abraham Wł., *Organizacya Kła w Polsce do XII w.*, Lwów 1890, wyd. 2; Kętrzyński W., Recenzya powyższego dzieła w *Przewodn. nauk. i literackim* r. 1891; Arndt. A, *Die ältesten poln. Bisthümer* w „Zeitschr. für kath. Theologie" 1890, zesz. XIV; Kętrzyński W., *Biskupstwa i klasztory polskie* w X i XI w. w *Przegl. Powsz.*, t. III, 1889 r. O niezmordowanej pracy apostolskiej J-a pisze Thietmar: „J. wiele się napocił zanim ich (Polaków) do uprawy niebieskiej piwnicy słowem i czynem namówił". *(Ch.)*.

Jordan albo Jordanis, historyk, † ok. r. 560. Mało mamy wiadomości o nim; sam nazywa siebie gotem, pochodził z rodu królewskiego, był notaryuszem i prawdopodobnie bpem i zakonnikiem. Towarzyszył pżowi Wigiliuszowi w jego wygnaniu (547—554 r.); w roku 551 był w Knstplu. Mimo to, że sam mówi o sobie, iż nie otrzymał wyższego wykształcenia, widać w nim znajomość literatury greckiej i rzymskiej. Napisał: *De origine actibusque Getarum* — historya Gotów; *De regnorum et temporum successione*, albo *De breviatione chronicorum*, albo wreszcie *De summa temporum* vel origene actisbusque gentis Romanorum — zarys historyi powszechnej. Z wydań poprawnych dzieł J-a mamy: Holder, *De origine actibusque Getarum*, Friburgi 1882; Mommsen, *Jordanis Romana et Getica* w w „Monum. Germ." Auctores antiquissimi, V, 1. Beroini 1882; Wattenbach, *Deutsch. Gesch. Quellen*, 1893.

Jordan Kamil, literat i polityk, ur. w r. 1771 w Lyonie, po odbyciu studyów w kolegium Oratoryanów i w seminarym św. Ireneusza, oddał się pracy literackiej zawsze zachowując ducha religijnego i i cześć dla rzeczy świętych. † w r. 1821 w Paryżu. Śmiało wystąpił pko konstytucyi cywilnej duchowieństwa i wiele w tej sprawie napisał cennych rozpraw. Z pism J. zasługują na uwagę: *Lettre à M. Lamourette* etc., Lyon 1792, 8-o, *Histoire de la conversion d'une dame parisienne*, Paris 1792, 8-o; *La loi et la religion vengées* sur les troubles arrivés dans l'Eglise de France. Tamże 1792, 8-o; *Discours sur la liberté*, la police et l'exercice des cultes etc. 1797. (Por. Guillon, *Histoire des troubles de Lyon*; Feller, *Biographie. univers.*; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, st. 1).

Jordan Ludwik, pijar, po odbyciu studyów naukowych w kraju i za granicą, z zapałem oddał się pracy nad poniesieniem ducha zakonnego w zgromadzeniu. Był profesorem wymowy w kolegium warszawskiem. W r. 1762 towarzyszył księciu Lubomirskiemu, jako legatowi do Petersburga, w charakterze doradcy i sekretarza. Toż samo w r. 1764 hrab. Łubieńskiemu. Na prośby domu Ossolińskich towarzyszył w charakterze opiekuna synowi marszałka królewskiego, udającemu się za granicę. Od r. 1766 objął przełożeństwo nad domem warszawskim; następnie był rektorem w Łowiczu, wreszcie w kolegium Konarskiego. W r. 1780 mianowany moderatorem prowincyi polskiej, bronił praw i dobrej sławy Zgromadzenia. Zostawszy generalnym rektorem szkół zgromadzenia, pilnie przestrzegał, by przepisy i rozporządzenia Komisyi Edukacyjnej w kwestyi nauczania były zachowane i wypełnione. Wyczerpany pracą zamieszkał w Opolu i tu jeszcze pracował nad nauczaniem ludu prawd wiary. † w r. 1793. (Por. *Vita et Scripta quorumdam*

e Congr. Cler., Reg. Sch. Piarum etc., Varsoviae 1812, in 12-o, str. 93—94).
X. J. N.

Jordan d a R i v a l t o, dominikanin, sławny kaznodzieja włoski, ur. w Pizie, po ukończeniu nauk w Bononii i Perudżyi, oddał się z zapałem głoszeniu słowa bożego. Świętość życia, wysoka wiedza, wymowa i namaszczenie sprawiły, że słowo jego kaznodziejskie daleko się rozeszło. Kazania J. w liczbie 200 spisane przez słuchaczów, są nie tylko treściwym i bogatym w obrazy i świetne porównania wykładem ewangelij, ale i pod względem jezym stanowią pomnik starego języka włoskiego. J. † w r. 1311. (Por. Pelczas, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1900, 8-o, t. III, str. 357 i nst.).

Jordan od j a r a d płynąć, największa rzeka Palestyny, która w wielu mniejszych wygięciach przerzyna cały kraj z północy na południe. Długość J-u wynosi 220 km., szerokość przy ujściu 60 m. Siła spadku J-u jest bardzo wielka; gdy strumienie dopływowe wytryskują w Antilibanie (m. i. Hasbeja) na wysokości 500 m.; pierwszy ich zbiornik, jezioro Merom, leży na wysokości 5 m. niżej, stąd zaś do jeziora Genezareth (ob.) spada J. 213 m., a do morza Martwego 181. Głównego dopływu dostarczają strumienie Banias, Tell-el-kadi i Wadi et Teim. Od wschodu zasilają wody J-u rzeki Jarmuk, Karith, Jabbok. Rzeka odznacza się wielką ilością ryb; w górnej części woda jest prezroczysta, w dolnej, za jeziorem Genezareth, nieco mulista ale dobra do picia. Brzegi są nader żyzne; szczególnie odznacza się bogatą roślinnością oaza wokoło Jerycha (ob.) Z przejściem J-u rozpoczął się podbój Ziemi Obiecanej (Joz. 3, 1). Nad J-em Eliasz oddał swój płaszcz Elizeuszowi, na znak przelania nań daru proroczego (IV Król. 2, 7); tutaj z rozkazu Elizeusza dotknięty trądem Naaman siedem kroć się obmywał (IV Król. 5, 10); tutaj Jan Chrz. dopełniał chrztu pokuty (Mat. 3, 5), a także Zbawiciel z rąk jego przyjął chrzest (3, 15), na pamiątkę czego odbywa się w kle grec. coroczna uroczystość Jordanu (ob.) Dokładniejsze szczegóły o źródłach i biegu J-u zawdzięczamy badaniom Seetzena, Burkhardta, Robinsona, które stwierdzają wiadomości o tej rzece podane przez księgi śś. (Por. Vigouroux, l. c.; Zschokke, *Das Jordanthal* w *Mittheil. d. K. K. Gesell. in Wien* 1866 i 1867; Buchberger, *Kirchenlexicon*; Fouard, *Żywot Pana Jezusa Chrystusa*, wyd. „Bibl. dz. chrześ", Warsz. 1909.

Jörg Józef Edmund, katolicki pisarz i polityk, ur. w r. 1819 w Immenstadt w Allgäu, po ukończeniu gimnazyum w Kempten 1838 r. i studyum teologii w Monachium 1843, poświęcił się studyom historycznym i był od r. 1843–49 sekretarzem Döllingera, przy jego „Historyi Reformacyi"; w r. 1852 został redaktorem „Hist.-polit. Blätter"; następne lata poświęcił poszukiwaniom i pracom po archiwach niemieckich i piastował różne urzędy w zakresie polityczno-społecznej pracy aż do r. 1881, w którym usunął się z życia politycznego i pracy naukowej wyłącznie się oddał. Napisał: *Dutschland in der Revolutionsperiode von 1522—25*, Freib. 1851; *Der Irvingianismus*, München 1856; *Geschichte des Protestantismus in seiner Entwicklung*, Freib. 1858, 2 tomy; *Geschichte der socialpolitischen Parteien in Deutschland*, Freib. 1867 i inne. Pisywał też wiele artykułów do czasopisma „Hist.-polit. Blätter". (Por. *Galerie hervorragender Kath. Männer*, Breslau 1874; *Das kath. Deutschland reprsäsentirt* durch seine Wortführer, Würzb. 1874 — 78; Schfläer, *Handlexicon der Kath. Theolog.* Regensb. 1883, t. II). *X. J. N.*

Joris Jan, znany pod nazwą D a w i d a J. albo G e o r g i i, anabaptysta belgijski, ur. około 1501 r. w Brukselli. Malarz na szkle w Delfcie (Hollandya) Przyjąwszy zasady anabaptystów, był jednym z dwunastu apostołów, wysłanych przez J. Mathysena w 1533 r, do głoszenia nowej ewangelii. Wydał pracę *Wanderboek* (Księga nudów), w której wyłożyłswą naukę. Prześladowany uciekł do Bazylei i tam pokryjomu utrzymywał stosunki ze swoimi zwolennikami. Po śmierci ciało J-a zostało spalone wraz z broszurami i pismami jego. Napisał około 227 broszur polemicznych w kwestyach religijnych. Był założycielem sekty religijnej, odłamu anabaptystów znanych w historyi pod nazwą J o r y ś c i Rozszerzali się oni w XVI w. w Belgii i Holandyi, Oldenburgu, Holsztynie i

Ostfryzyi. Propagowali chiljazm (ob.) i wyuzdany libertynizm, podlegali nieustannym prześladowaniom, potępieni wielokrotnie. Po śmierci założyciela wysikły między nimi spory, co przyczyniło się do ich upadku. (Por. Vom Bleyswyck, Opis miasta Delftu (1667 r.); Montanus, *Historya religijna Hollandyi* (po hol., Amsterdam 1775); Nippold, *D. I. von Delft, sein Leben s. Lehre und s. Secte* (w „Zeitschrift für die hist. Theologie" 1863); Von der Linde, *Bibliografia J-a* (po hol. La Haye 1867); Buchberger, *Kirchliches Handlexicon* (1907). *X. B. S.*

José San-de Costarica, bpstwo w Ameryce środkowej, obejmujące rzeczp. Costarica (dioec. Sancti Josephi de Costarica seu reipublicae Litoris divitis). Miasto San José de CostaRica. na południowym stoku Kordylierów położone, jest stolicą rzeczp. Costarica, liczy ok. 40 tys. mieszkańców, jest siedzibą bpów. Bpstwo w San José de C. powstało w 1850 r. Terytoryum to początkowo należało do dyecezyi Léon (Nikaragua), erygowanej w 1531 r.; od 1565 r. Costarica miała osobnego wikaryusza generalnego, aż dopiero pż Pius IX erygował bpstwo w San José de C., sufraganię arcbpa Guatemala (ob. art. Guatemala).—Dyecezya San José de C. obejmuje rzeczp. Costarica (obszar 51,760 kilom. kwadr.), liczy ok. 304 tys. wiernych, 58 parafij, 154 kościoły, 102 kapłanów; seminaryum większe i mniejsze prowadzą Lazaryści, nadto pracują tu Siostry z Sionu, św. Wincentego a Paulo i in. (Por. Thiel, *La Iglesia Catolica en Costa Rica....* w *Rivista de Costa Rica en el Siglo XIX*, I, San José de C. 1902, 283—339; Rosendo de J. Valenciano, *Breve Resena de la Jerarquia eccl. en Costa R.*, ib. 341—404; *Kath. Missionen* 1901—02, 243—246; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg 1890, p. 169; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 169). *X. C. S.*

Joseph St., bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. S. Josephi in America).—Bpstwo St. Joseph powstało w 1868 r. z części archidyecezyi Saint Louis, obejmuje terytoryum stanu Missouri pomiędzy rzekami Chariton i Missouri. Jako sufragania arcbpa Saint-Louis, dyecezya St. Joseph w 1907 r. liczyła 22 tys. wiernych, 28 parafij, 67 kościołów i kaplic, 32 stacye; 28 kapłanów świeckich, 26 zakonnych; 4 zgromadzenia zakonne męskie a 10 żeńskich. Głównie pracują Benedyktyni ze szwajcarsko-amerykańskiej kongregacyi założonej w Conception w r. 1873, r. 1876 podniesionej do godności prioratu, w r. 1881 opactwa Immac. Concept. B. M. N. W 1907 r. było tu 42 Ojców, 4 kleryków, 3 nowicyuszów, 26 braci. Benedyktynki mają dom macierzysty w Clyde. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 238; *SS. Patriarchae Benedicti Famil. confoed*, Romae 1905, p. 318...; *Cath. Dir.*, Milwaukee, 1907, t. I, p. 567...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 169). *X. C. S.*

Josippon ob. Gorionides.

Josquin des Près (Deprès, Józef [Jodocus] a Prates), holender. muzyk, kompozytor klny, ur. ok. r. 1445 w Hennegau. Był w Paryżu uczniem kontrapunktu u Okeghemsa, († 1512 r.), poczem udał się do Włoch, gdzie wstąpił za Syktusa IV do kapeli pskiej, później zaś również był śpiewakiem w kapelach w Ferarze, Cambrai, a wreszcie w Paryżu na dworze Luowika XII, który w nagrodę jego talentu udzielił mu kanonikat w St. Quentin, a następnie w Condé, gdzie też † 27 sierp. 1521 r. J. należy do najgenialniejszych, choć niezbyt płodnych muzyków kompozytorów kościelnych. Odznacza się szczególną drobiazgowością w wykończeniu swoich kompozycyj; aczkolwiek nie był niewolnikiem formy kontrapunktowej. Zaznaczyć też należy, że w kompozycyach swoich J. starał się o zjednoczenie tekstu słownego z muzyką, przez co można go uważać za jednego z ojców nowoczesnego kierunku w muzyce. Skomponował on 35 (według Fétisa 25) mszy, wiele mottetów, m. i. przepiękne *Ave Maria*, oraz psalmy. Komponował też francuskie pieśni świeckie. (Por. Fétis, *Biogr. univers. des Musiciens*, Bruks. 1861; Köstlin, *Gesch. d. Musik.*, 3 wyd., Freiburg 1884; Hauberl, *Rausteine zur Musikgesch.* Leipzig 1888). (*Ch*).

Jota, hebr. Juta lub Jeta, miasto w pokoleniu Judy, oddane kapłanom (Jos. XV, 55; XXI, 16). Za czasów Euzebiusza i św. Hieronima była to wieś duża 18 mil ang. odległa od Eleuteropolis, dziś Beit-Djibrin. Dotychczas istnieje spore miasto Juta o 10 mil na południe od Hebronu odległe. (Por. Riess, *Bibel-Atlas*, ed 3, p. 18; Survey of West. Pal., *Mem.* III, 310; Fillion, *Evangile selon S. Luc.*, 1882, p. 46; Guérin, *Judée*, t. I, p. 83 — 103, t. III, p. 205—206).

Jouan Jan, ks. T. J., ur. w r. 1818 w Plouguernevell, wstąpił do nowicyatu w 1848 już jako kapłan. Przez trzy lata nauczał teologii w Laval, a później oddał się kaznodziejstwu. † w Paryżu w r. 1892, gdzie dłuższy czas przebywał. Napisał: *La Conscience*, Paris 1885, in 12-o; wyd. 3-ie, 1888; *Les Vitres ou les Caractères évangeliques et historiques de N. Seign. J. Chr.* etc., Paris 1806, in 8 o; *Considerations sur l'esprit chrétien.* Tamże 1890, in 18-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 825).

Joubert, moralista francuski, ur. w Montignac w r. 1754, † w 1824 w Paryżu. Wychowany w kolegium Ojców nauki chijańskiej w Tuluzie, był później u nich profesorem; był przyjacielem de Fontanes'a; za cesarstwa został inspektorem i radcą uniwersyteckim; Châteaubriand, również jeden z jego przyjaciół, wydrukował wybór *Pensées* J-a (1838 r); wyd. 2-ie powiększone w 1842. W r. 1883 ogłoszono wybór listów pisanych do J-a p. t. *Les Corespondants de Joubert.* (Por. Blanc, *Diction. de Philosophie*, 1906, 4-o).

Jouffroy Jan, krdł i francuski mąż stanu ur. ok. r. 1412 w Luxeil, ukończywszy nauki w Dole, Kolonii i Pawii został benedyktynem i jakiś czas nauczał w Pawii (1435—38). Podczas soboru w Ferrarze zwrócił na siebie uwagę pża Eugeniusza IV, który go używał w misyach dyplomatycznych do różnych królów i książąt. W r. 1453 zostaje bpem w Arras. Odtąd jako dyplomata odgrywał wybitną rolę w Burgundyi, Francyi i Włoszech, oraz jako delegat pży Mikołaja V, Kaliksta II i Piusa II, zwłaszcza podczas układów o wyprawę pko Turkom i podczas sporu uniwers. paryskiego z zakonami zebrzącymi. Pż Pius II uznając jego dyplomatyczne zdolności i usługi obdarzył go 1461 r. kapeluszem krdlskim. Gdy Ludwik XI wstąpił na tron francuski J. stał się jego powiernikiem i doradcą i był przez niego wysyłany w misyach dyplomatycznych. W r. 1462 pozyskał J. bpstwo Albi, a w r. 1464 i opactwo St. Denis. † 24 listop. 1473 w Reuily. J. był przeważnie świeckim działaczem i jako duchowny niczem się nie odznaczył. Historycy zarzucają mu chciwość i przewrotny charakter. Zebrał znaczny majątek, którym na korzyść rodziny rozporządził. J. uprawiał z zamiłowaniem studya klasyków; był dobrym mówcą ale lichym poetą; napisał kilka utworów poetyckich po łacinie. (Por. Ch. Tierville, *J. Jouffroy*, Coutences 1874; Vaeesen, *Lettre de Louis XI*).

(*Ch.*).

Jouffroy Teodor, filozof francuski, ur. w r. 1796 w Pontets (Doubs), w r. 1814 wstąpił do Szkoły normalnej i był uczniem Cousin'a; tu stracił wiarę, której jednak podstaw w swych filozoficznych badaniach usiłował dowieść później. Po zamknięciu szkoły normalnej J. otworzył w r. 1822 osobiście kursy, na które licznie uczęszczała młodzież. W tym okresie w szeregu artykułów, które były chciwie czytane, występował pko wierze. W r. 1828 powrócił do szkoły normalnej znów otworzonej i równocześnie zastępował w Sorbonie profesora historyi filozofii starożytnej. Po rewolucyi r. 1830 został profesorem dodatkowym historyi filozofii współczesnej. Wykładał też wtedy kurs prawa naturalnego wydany stenograficznie w 3 tomach (1835—1842). Wezwany do „Collège de France" wkrótce przyjęty został do Akademii nauk moralnych i politycznych. Był też od r. 1831 deputowanym do Izby, gdzie dosyć wybitną odegrał rolę. W r. 1840 wezwany przez Cousin'a do Rady przy wydziale oświecenia publicznego. Niedługo potem siły zaczęły go opuszczać i † w r. 1842. Z dzieł J-a godne są do zaznaczenia: *Les Mélanges philosophiques.* 1833; *Nouveaux Mélanges.* 1842; *Cours d'Esthétique.* 1843. Wiele też tłumaczył

dzieł filozoficznych, przez które dał poznać rodakom filozofję szkoły szkockiej. O. J. pisali: Ad. Lair, *Correspondance de Jouffroy*, 1816—39, wraz ze studyum o J. 1901; Ollé — Laprune, *Th. Jouffroy*, 1899; *Jouffroy inconnu* w „Revue de philosophie," juin 1903; Baunard, *Le Doute et ses victimes*. (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* 1896, 12-o, t. II, str. 548 i nast.; Tenże, *Dictionnaire de Philosophie*. 1906).

X. J. N.

Jougan Władysław Aloizy, ur. 1855 r., wyświęcony 1878 r., prefekt seminaryum małego we Lwowie do 1883, następnie do r. 1888, prefekt seminaryum wielkiego tamże. Od r. 1880 katecheta gimnazyum III, zostaje r. 1888 dr. teologii w uniwersytecie lwowskim na podstawie rozprawy *de s. Caroli Borromaei in reformatione cleri meritis*. R. 1901 docent historyi i teoryi wymowy kościelnej w uniwer. lwowskim, r. 1903 prof. nadzw., a w r. 1905 prof. zw. teol. pasters., r. 1906—7 dziekan wydz. teolog. R. 1909 radca i referent konsystorza lwow. dla spraw obrządkowych i dla kongregacyj dekanalnych. Przez dwa trzylecia prezes związku katechetów, 15 lat kurator stowarzyszenia rękodzielników „Skała", którego jest także członkiem honorowym. Wice prezes tow. wzajemnej pomocy kapłanów od założenia tegoż (1891 r.); jako taki wybudował dom księży w Warachcie i kościołek tamże. W r. 1908 przeszedł jako prof. na własne żądanie na emeryturę. Drukiem ogłosił 1) treści pedagogicznej: *O nadzorze domowym nad młodzieżą szkolną*, Lwów 1899; *W sprawie reformy nauki religii w naszych szkołach średnich*, ib. 1891; *Kilka uwag o religijnem wychowaniu młodzieży szkolnej*, ib. 1892; *Religia przy egzaminie dojrzałości*, Kraków 1897; *O praktykach religijnych w naszych szkołach*, Lwów 1897. 2) Podręczniki szkolne: *Liturgika*, 3 wyd., Lwów 1905; *Historya Kościoła*, 3 wyd., Lwów 1907; *Dogmatyka ogólna*, ib. 1898; *Dogmatyka szczegółowa*, 2 wyd., ib. 1908. 3) Dzieła historyczne i homiletyczne: *Constitutum Costantini*, studyum histor.-egzegetyczne, Lwów 1899; *O kazaniach karcących*, studyum homilet., Lwów 1900; *Kazania świąteczne*, ib. 1900 *Tło homilijne w kazaniach x. Skargi*. studyum homiletyczne, ib. 1901; *Znaczenie Birkowskiego w homiletyce*, szkic homilityczny, ib. 1901; *O Kazaniach jubileuszowych*, szkice histor.-homilet., ib. 1902; *Homilie polskie*, studyum histor.-homilet., ib. 1901; *Nauki katechizmowe w Polsce* studyum homilet., ib. 1903; *O Miłości ojczyzny kazanie do młodzieży szkolnej w uroczystość św. Kazimierza*, ib. 1896; *X. Antoni Węgrzynowicz jako kaznodzieja maryologiczny*, Poznań 1906; *X. Prymas Woronicz*, monografia w 2 częściach, Lwów 1908. Ponadto zamieścił od r. 1889 z górą 300 recenzyj, rozpraw, artykułów i nekrologów w lwowskiej *Gazecie Kościelnej*, w krakow. *Przegląd. Powszech.*, w poznańskich: *Przegl. Kość. i Unitas*, we włocławskiej *Homiletyce* i *w Ateneum kapłańskiem*, w lwowskiem czasopiśmie *Szkoła* i w tarnowskim *Dwutygodniku katechet.*

M. B.

Jourdain Amable, oryentalista francuski, ur. w r. 1788, † przedwcześnie w r. 1818, autor dzieł: *La Perse*. 1814, 5 tomów; *Recherches critiques sur l'âge et l'origine des traductions latines d'Aristote*, 1843, wyd. 2-gie. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*, 1906, in 4-o).

Jourdain Eliasz, pseud. Karol de Saint Foi, ur. 1805 r. w Paryżu, był nauczycielem prywatnym we Francyi, w Galicyi, w Krakowie, w Warszawie i W. Ks. Poznańskiem. Powróciwszy do kraju wiele pisał w czasopismach o rzeczach polskich, † w Paryżu 1861 r. Dzieła: *Le livre des peuples et des rois*, *Heures serieuses d'un jeune homme*; Paris 1840, tłumaczona na język polski przez Z. Bolejowską; *Heures serieuses d'un jeune adolescent*; *Heures serieuses d'une femme*, tłum. na polski p. t. *Godziny rozmyślań dla młodej kobiety*, Leszno 1857. Przetłumaczył na język francuski mistykę Görresa i streścił w 2 t. Seppa, „Żywot Pana Jezusa."

Jourdain Karol, filozof, syn poprzedniego, ur. w 1817 r. w Paryżu, † tamże w r. 1886, wybitny historyk filozofii. Był profesorem w kolegium „Stanislas" (1842—1848 r.), następnie sekretarzem gene-

ralnym w ministeryum oświecenia publicznego (1875 r.); stanowisko to opuścił w r. 1879. W r. 1863 wszedł do akademii „des inscriptions et belles-lettres", w r. 1876 został komandorem legii honorowej. Wyznawał spirytualizm chijański i wychował cały szereg uczniów filozofów wybitnie chijańskich, jak: Caro, Nourisson, P. Lescoeur, ks. de Briey i inni. Napisał: *Doctrina Gersonii de philosophia*; *Disserations sur l'etat de la philosophie naturelle* en Occident etc., 1838; *Questions de Philosophie* pour l'examen du baccalauréat, 1848; wyd. 15-te p. t. *Notions de Philosophie* wyszło w r. 1875; *La Philosophie de S. Thomas d'Aquin*, 1858; *Histoire de l' Université de Paris au XVII et XVIII s.* 1862 i nast.; *L'education des femmes au moyen âge*, 1871; *Excursions historiques et philosophiques* à travers le moyen âge, 1888; wiele dzieł z zakresu prawa administracyjnego, liczne artykuły do „Dictionnaire des sciences phil" i t. d. (Por. Blanc, *Dictionn. de Philos.*, 1906, 4-o, kol., 720; Teuże, *Hist. de la Philos.*, Paris 1896, 12-o, t. II, str. 592—594).

Jourdain Z. C. ks., współczesny, autor pożytecznych zbiorów materyj kaznodziejskich: *Somme des grandeurs de Marie*, ses mystères, ses excellences, son culte. Paris 1895, 8-o, 7 tomów; *La Sainte Eucharistie.* Somme de théologie et de prédication eucharistique. Tamże 1897, 8-o, 3 tomy.

Jourdan Adryan, ks. T. J., ur. w Coutance w r. 1617, po odbyciu nowicyatu nauczał w ciągu wielu lat retoryki w Paryżu, był prefektem studyów i rektorem w Rouen, spowiednikiem Aloizy Gonzagi, królowej polskiej, z którą przybył do Polski, oraz księżnej orleańskiej, którą był nawrócił. † w domu professów w Paryżu w r. 1692. Napisał: *La Susanne chrétienne tragedie* etc. S. l. 1648, in vol.; *Hadriani Jordani... Panegyricus* etc., Parisiis 1654, in 4-o; *Hadriani Jordani... de ratione comprim. doctrinarum* novitatis oratio etc. Tamże 1658, in 4-o; *De septem odis R. P. Matthiae Casimiri Sarbievii* etc. Tamże 1662, in 12-o; *Histoire de France* et l'origine de la Maison royale etc. Tamże 1679, 4-o, 3 vol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1893, 4-o, t. IV, k. 829). *X. J. N.*

Jouvancy albo Jouvency Józef de, jezuita, ur. w r. 1643 w Paryżu, wszedł do Towarzystwa w 1659, był profesorem gramatyki, humaniorów i retoryki w Compiègne, retoryki w Caen, la Fleche i w Paryżu (1677—99). Wezwany do Rzymu w r. 1699, dla kontynuowania dzieła *Historia Societatis*, † tamże w r. 1719. Z mnóstwa dzieł, których dokładny spis podaje Sommervogel (*Bibliothèque de la Comp.* 1893, t. IV, k. 830—859, przeszło 76 tytułów) przytaczamy ważniejsze: *Magistris scholarum inferiorum soc. Jesu de Ratione discendi et docendi ex decreto etc.* Florentiae 1703; Francof. 1706 etc.; *Orationes.* T. I, II. Parisis, 1701, in 12-o; *Epitome Historiae Soc. Jesu etc.* Gandavi 1853, in 8-o; *De vita et miraculis S. Stanislai Kostkae S. J. etc.* Romae 1865, 12-o; *Vita Beati Joannis Francisci Regis etc.*, i w. innych. (Por. Sommervogel, l. c.; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 1159). *X. J. N.*

Jouve ks., autor dzieł kaznodziejskich: *Le Missionnaire de la Campagne*, 4 vol. in 12-o, wyd. 10-te; *La Pieuse Congreganiste* de la ville etc. 2 vol. in 12-o; *Préparation au grand jour.* 12-o; *Dominicales du curé de campagne.* 3 vol. in 12-o, wyd. 7-e.

Jouvin Ludwik ks. T. J., współczesny, autor *Compendium Logicae et Metaphysicae.* 8-o; *Elementa Philosophiae Moralis.* 8-o.

Jouius, Jové albo Giovio Paweł, historyk, bp. Nocery, ur. w r. 1483 w w Como, odbył w Padwie studya medyczne, za pża Leona X przybył na dwór pski, w r. 1528 mianowany bpem Nocery, za Pawła III przeniesiony na bpstwo w Como. † w r. 1572 we Florencyi. J. był historyografem, ale dzieła jego małej są wartości, gdyż autor był stronny w sądach swoich, i często służył interesom różnych partyj. Napisał historyę swego czasu w 45 księgach, komentarz na turecką historyę, biografje tureckich cesarzy, biografie 12 Viscontich z Medyolanu, Pochwały wybitnych mężów i t. d. Najlepsze wydanie pism J-a wyszło w Bazylei w r.

1578 w 6 tomach. (Por. Nicéron, *Hommes illustres* t. XXV; Feller, *Biogr. univ.*; Glaire, *Dictionn.* I, str. 1160; Schäfler, *Handlex. der kath. Th.* III, 489).

Jowian. (Jovianus Flavius Claudius), cesarz rzymski (363—364), ur. w 331 po Chr. w Singidunum (w Mezyi); syn wysokiego oficera rzymskiego. Jako dowódca przybocznej gwardyi cesarskiej, został niespodziewanie okrzyknięty przez legiony cesarzem, po śmierci Juliana Odstępcy (ob.) 27 czerwca 363 r.

Zniewolony przez Sapora II, króla perskiego, zawarł z nim upakarzający dla oręża rzymskiego rozejm na 30 lat. Panował zaledwie 7 miesięcy i 20 dni. Um. w powrotnej drodze ze Wschodu w nocy z 16 na 17 lutego w Dadastanie na granicy Galacyi i Bytynii. Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej skutkiem zaczadzenia, chociaż niektórzy utrzymywali, że była wynikiem zemsty wojska za hańbiący pokój z Persami.

Co do przekonań religijnych J. był wyraźnym chrześcijaninem. Św. Atanazego (ob.) uczynił go swoim powiernikiem i doradcą w kwestyach dogmatycznych. Religii chrześcijańskiej przywrócił dawne stanowisko, odjęte jej przez Juliana Odstępcę. Ze względów jednak politycznych zostawiał swobodę zupełną pogaństwu, otworzyć kazał świątynie zamknięte po śmierci swego poprzednika, zabronił tylko wszelkich zabobonnych obrządków. (Por. Abbé de la Bleterie, *Histoire de l'empereur Jovien*, Amsterdam 1740; Lasaulx, *Utergang des Helenismus*, Monachium 1854, str. 70 i nast.; Marignan, *Le triomphe de l'eglise au IV* siècle, Paris 1887; Boissier, *La fin du pagamisme*. 2 tomy 1898 r.). *T.*

Jowinian żył w drugiej połowie IV w. W młodości był mnichem w klasztorze Medyolańskim, prowadził życie bardzo surowe, ale nie wykorzenił w sobie pychy. Ta go skłoniła do opuszczenia klasztoru. Udaje się do Rzymu w r. 388 i zaczyna rozsiewać różne mylne zasady niezgodne z nauką Chrystusową: potępia życie zakonne, naucza, że stan dziewiczy nie przewyższa w niczem stanu małżeńskiego, posty nie mają żadnego znaczenia, łaski na chrzcie otrzymanej utracić nie można, nagrody po śmierci dla wszystkich są równe, pomiędzy grzechami śmiertelnymi i powszednimi niema żadnej różnicy, wszyscy powinni wstępować w stan małżeński, nie wyłączając księży. Nauka ta przypadała do smaku niektórym zakonnikom i zakonnicom; Poszli tedy za jej przepisami. Historycy nazywają Jowiniana protestantem pierwszych wieków. Wyklął go z Kła pż Syrycyusz w r. 390, a gdy Jowinian ze swymi uczniami udał się do Medyolanu, rzucił nań klątwę św. Ambroży i wypędził z tej okolicy. Przeciwko Jowinianowi św. Hieronim napisał całe dzieło w 2 tomach w r. 392, a w kilka lat później św. Augustyn występował przeciwko niemu w dziele *De bono coniugali.* Jowinian nie zwracał na to uwagi, trwał w złem, prowadził życie gorszące i z Kościołem się nie pojednał. (Por. Hergenröther, *Historya Kościoła*, t. II, p. 209 — 211).

X. R. J.

Jowita św. ob. Faustyn i Jowita.

Joyau Ch. Anatol, dominikanin współczesny. Napisał: *Saint Pie V*, le Pape du Rosaire. 1892, 8-o; *Saint Thomas d'Aquin.* 1895, 8-o; *Sainte Catherine de Sienne.* 8-o,

Joyeuse 1) Henryk, książę i marszałek Francyi, w zakonie Kapucynów O. Angelus, ur. 1567 r., ożeniony z Katarzyną de Nogaret, wcześnie był zarządzającym prowincyami Touraine, Maine i Perche, a także gubernatorem Lyonu. Po śmierci małżonki w r. 1587, która mu pozostawiła córkę, postanowił porzucić świat i 4 września t. r. wstąpił do zakonu Kapucynów, pomimo, że król Henryk III i wielu dostojników poselstwa usiłowało go odwrócić od tego postanowienia. Po śmierci dwóch braci w wojnie ligi katolickiej pko Henrykowi IV, ofiarowano mu dowództwo armii w Langwedocyi. J. uzyskawszy dyspensę pską, objął to stanowisko i doprowadził do pokoju z Henrykiem IV, oraz do złożenia przez niego wyznania wiary, w r. 1596, poczem mianowany został marszałkiem Francyi. Po wydaniu swojej córki za księcia Bourbon - Montpensier w r. 1599 powrócił do zakonu i przyjął ponownie imię zakonne O. Angelusa. Wkrótce zasłynął, jako pierwszorzędny mówca, a przez żywot umartwiony stał się ozdobą

zakonu. Jako definitor kapituły generalnej odbył boso pielgrzymkę do Rzymu. Przy drugiej podobnej pielgrzymce zachorował w Rivoli i † 26 wrześ. 1608 r. Ciało jego córka przewiozła do Paryża i wystawiła mu wspaniały pomnik z czarnego marmuru w kle OO. Kapucynów przy ulicy St. Honoré. J. nie należy mieszać z O. Angelusem, ur. 1669 w Acri, a przez Leona XII w r. 1825 zaliczonym w poczet błogosławionych. 2) Franciszek, brat poprzedniego, ur. 1562 r., przez Grzegorza XIII 1583 r. mianowany krdłem, arcbp Tuluzy, później Rouen. Za Pawła V był pośrednikiem w zatargu z Wenecyą. † 1615 r. (Por. Brousse, *Vie du p. Ange de Joyeuse*, Paris 1621; J. de Callières, *Le Cotisan prédestiné au le duc de Joyeuse*, Paris 1661). (*Ch*).

Jozafat hebr. Jehošafat = Bóg sądzi, gr. Ἰωσαφάτ, imię sześciu Izraelitów ze St. T. i jednej doliny.

1. Jozafat, syn Ahiluda, kronikarz z czasów Dawida i Salomona (II Reg. VIII, 16; XX, 24; I Paral. XVIII, 15; III Reg. IV, 3).

2. Jozafat, syn Faruego, przełożony w pokoleniu Issachar za czasów Salomona (III Reg. IV, 17).

3. Jozafat, żołnierz waleczny w wojsku króla Dawida (I Paral. XI, 43).

4. Jozafat, kapłan z czasów Dawida (I Paral. XV, 24).

5. Jozafat, syn Namsi, ojciec kr. Jehu (IV Reg. IX, 2, 14).

6. Jozafat, król Judzki, syn pobożnego Azy, żył lat 60, panował lat 25 od 914—889 przed nar. Chr. Starał się usilnie o rozszerzanie chwały Bożej i zachowywanie prawa Bożego przez wszystkich swych podwładnych. W tym celu urządził specyalne misye, wysłał pięciu ze swych dworzan, dziewięciu lewitów i dwóch kapłanów, aby objeżdżając kraj cały, nauczali naród żydowski prawa Bożego (II Paral. XVII, 7—9; XIX, 4). Świątynię znacznie upiększył (IV Reg. XII, 18; II Paral. XX, 19). Pan Bóg mu za to błogosławił, był monarchą potężnym i miał wielkie poważanie u narodów ościennych (II Paral. 10, 11). Zawarł przymierze z Achabem, królem Izraelskim, a nawet syna swego Jorama ożenił z córką Achaba, Atalią. To było przyczyną wielu smutnych następstw (II Paral. XVIII, 1; XXI, 6; III Reg. XXII, 4; IV Reg. VIII, 18). Był też Jozafat w przymierzu z Joramem, wspólnie z nim walczył zwycięsko z Mezą, królem Moabitów (IV Reg. III, 4 27; II Paral. XX, 1—29). Z królem Ochozyaszem, synem Achaba, będąc w przymierzu, budował okręty. Za występki Ochozaysza zesłał Pan Bóg karę, okręty w Asiongaber uległy rozbiciu (III Reg. XXII, 49; II Paral. XX, 35—39). *X. R. J.*

Jozafat Bułhak ob. Bułhak Jozafat.

Jozafat indyjski król ob. Barlaam i Jozafat.

Jozafat Kuncewicz św., bazylianin, arcybiskup Połocki, męczennik. Ur. w 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, z ojca Gabryela i matki Maryanny. Święty ten zakonnik otrzymał na chrzcie imię Jana. Od wczesnej młodości odznaczał się skromnością i pobożnością. Pochodził wprawdzie z rodziny szlacheckiej lecz zubożałej, to też z woli rodziców rozpoczął Jan praktykę u kupca w Wilnie. W tym czasie dokonała się Unia bpów rusińskich z St. Ap. (Synod Brzeski 1596 r.). Młody Jan całem sercem przylgnął do Unii, a gorliwością swą i pobożnością pociągał wielu rusinów-dyzunitów do jedności z St. Ap. Wreszcie w 1604 wstąpił do Bazylianów w Wilnie, przyjął imię Jozafata i suknie zakonną z rąk metropolity Hipacego Pocieja. Nowicyat spędził J-t w klasztorze św. Trójcy w Wilnie na gorliwem wypełnianiu praktyk pobożnych i pilnej nauce. Pomimo ogólnego upadku ducha zakonnego pośród współtowarzyszów, J-t jaśniał życiem umartwionym i wzorowem zachowaniem reguły Bazyliańskiej. Poza tem gorliwie studyował J-t kwestye sporne pomiędzy teologami wschodu - schyzmatyckiegp i Zachodu, by obałamuconych rusinów-schyzmatyków pociągać do świętej jedności z bpem rzymskim. W tym czaczasie (1607 r.) wstąpił do Bazylianów w Wilnie słynny Welamin Rutski, przyjaciel J-a i gorliwy jego współpracownik. Duch katolicki ożył pośród Bazylianów klasztoru św. Trójcy, to też mężnie stawili czoło usiłowaniom dyzunitów, by klasztor i kościół św. Trójcy oderwać od jedności ze Stolicą Piotrową. W

1609 r. zostaje J-t kapłanem; gorliwość w obronie i rozszerzeniu Unii pobudza do bohaterstwa; w kazaniach zbija błędy schyzmatyckie, iż zwią go pospolicie „młotem schyzmatyków.“ Niestrudzony w konfesyonale, św. J-t pociągał licznych odszczepieńców do jedności świętej, to też dyzunici zowią go „duszochwatem.“ W 1613 r. zostaje J-t ihumenem klasztoru Bazylianów w Byteniu; niezadługo potem obejmuje zarząd klasztoru w Żyrowicach, a już w 1614 r. zostaje archimandrytą klasztoru św. Trójcy w Wilnie. Święty J-t rozwija teraz szeroką działalność apostolską, podnosi ducha pobożności wśród braci-zakonników, uświetnia nabożeństwa w kościele św. Trójcy, przygarnia grzeszników, wspomaga ubogich, pomaga też w zarządzie nowemu metropolicie Welaminowi Rutskiemu.

Dzięki tym pracom w całem niemal Wilnie wytępiono dyzunię. Na przedstawienie metropolity Rutskiego, pż Paweł V mianuje J-a bpem koadjutorem pasterza połockiego, Gedeona Brolnickiego, wówczas 90-letniego starca. W 1617 r. J-t otrzymuje sakrę bpią z tytułem bpa witebskiego, pomimo pokornego wymawiania się od tej świętej godności. Jako pasterz opuszczonej dyecezyi połockiej, J-t rozwinął szeroką działalność apostolską, stał się ojcem ubogich, odnowicielem życia duchownych, gorliwym krzewicielem Unii. Dyzunici ustanawiają bpem w Połocku niespokojnego działacza Melecyusza Smotryckiego, który oszczerstwami i buntami chce przeszkodzić działalności św. J-a. Pomimo tego św. J-t nawraca licznych dyzunitów, rozpowszechnia książki pisane w obronie Unii. Sam pisze wielce pożyteczne dz. *Obrona Unii*, w którem otwiera oczy dyzunitów na błędy odszczepieństwa Wschodniego. Nienawiść dyzunitów wzrastała, św. J-t musiał znosić liczne od nich zniewagi i cudem uszedł kilka razy zamachów na swe życie. Wreszcie w r. 1623, gdy św. pasterz udał się do Witebska, by tam utwierdzić w wierze wiernych swych unitów, dyzunici rzucili się na J-a, a zadawszy mu śmierć męczeńską, długo pastwili się nad zwłokami. († 1623 r.). P. Bóg licznymi cudami uświetnił śmierć męczeńską gorliwego pasterza, to też już w 1643 r. pż Urban VIII ogłasza św. J-a błogosławionym, a pż Pius IX w 1867 r. kanonizuje św. Patrona Unii Wschodu z Zachodem. Ciało św. J-a złożono pierwotnie w Połocku, w 1648 r. w obawie przed dyzynitami arcybp połocki, Gabryel Kolęda uwozi je z Połocka i po niejakim czasie składa w Supraślu, w Wilnie i znowu w Połocku; na początku XVIII w. złożono je w Białej na Podlasiu. W 1864 r. zamknięto kościół Bazylianów w Białej, a prawosławny duchowny, który objął kościół po-bazyliański w Białej w 1873 r. wyrzuci relikwie św. J-a z kościoła i ukrył w podziemiach świątyni. (Por. Jacobus Susza, *Cursus vitae et certamen martyrii b. Josaphat Kuncewicii archiep. poloc. ep. vitebscensis et mstislaviensis ord. D. B. M*, Romae, 1665; Paris, 1865; Nicol. Contieri, *Vita di S. Giosafat arciv. e martire ruteno*, Roma, 1867; Dom Guépin, *S. Josaphat M. et l'eglise grecque unie en Pologne*, 2 t. Poitiers et Paris, 1874; J. Pełesz, *Geschichte der Union der ruthen. Kirche mit Rom*, t. II, Wien, 1880; Tegoż art. W. *W.* t. VI, k. 1832—1833; Buchberger, *Kirch. Handlexikon*, München, t. II, 1908, k. 169; ks. W. Kalinka dał w streszczeniu dzieło D. Guepin'a p. t.: *Żywot św. Jozefata K.* Lwów, 1885; ks. E. Likowski, *Unia Brzeska*, wyd. 2, Warszawa, 1907, wyd. *Biblioteki dzieł chrz.*; ks. J. Urban, *Św. Jozafat Kuncewicz, biskup i męczennik*, Kraków, 1906). *X. C. S*

Jozafata dolina, wspomina o niej Joel prorok (III, 2) w tych słowach: „Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozafata i będę się tam z nimi sądził o lud mój i o dziedzictwo moje Izraelskie, które rozproszyli między narody, a ziemię moją podzielili“. Więcej o tej dolinie w Piśmie św. nie spotykamy żadnej wzmianki. Wobec tego trudno dokładnie określić, gdzie się znajduje ta dolina. Od IV w. podanie żydowskie i chrześcijańskie głosi, że dolina Józafata to dolina potoku Cedron w tem miejscu, gdzie potok oddziela miasto Jeruzalem od ogrodu, czy też góry Oliwnej. Nazwa ta powstała jakoby w skutek tego, że tam miał być grobowiec wykuty króla Jozafata. Według podania na dolinie Jozafata ma się odbyć sąd

ostateczny. Wielu bardzo Muzułmanów, a zwłaszcza Żydów pragnie mieć tam swój grób i tam oczekiwać sądu ostatecznego. Ze słów jednak Joela taki wniosek bynajmniej nie wypływa. Ogół egzegetów tłumaczy ten ustęp Joela w znaczeniu przenośnem, albo o „dolinie błogosławieństwa“ (II Paral. XX, 16—26), na której Jozafat otrzymał zwycięztwo nad nieprzyjaciółmi, albo wogóle o dolinie, na której się sąd odbywa, a więc tak samo i o dolinie, na której się odbędzie sąd ostateczny. (Por. J Knabenbauer, *Commentarius in prophetas minores*, t. II, p. 235 — 237; A. Neubauer, *Géographie du Talmud*, 1868, p. 51; Le Savoureux, *Le prophete Joel*, in 8-o, Paris 1888, p. 132; J. T. Beck, *Erklärung der proph. Micha und Joël*, Güterstoh 1898, p. 236; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1651—1655). *X. R. J.*

Jozefici, kongregacye zakonne pod wezwaniem św. Józefa.

I. Męskie. 1) Kongregacya kapłanów świeckich, założona 1620 r. w Rzymie, na wzór Oratoryanów przez Pawła Motta († 1658 r.) z Medyolanu. Otrzymawszy od Pawła V kl San Lorenzo in Damaso, obowiązali się według wskazówek i rozporządzeń pskiego wikaryusza generalnego pełnić obowiązki kaznodziejów i spowiedników. Część ich pozyskała w r. 1646 b. klasztor bazyljański w San Pantaleon. Opracowaną przez Marka Socciniego regułę zatwierdził Inocenty XI 1648, (Por. Helyot, VIII, str. 25; Moroni XXXI str. 214).

2) Misyonarze z kongregacyi św. Józefa, założ. w Lyonie w połowie XVII wieku, przez Jakóba Cretenet chirurga z Champlitte, który podczas zarazy, przy pomocy kapłanów i świeckich niósł pomoc duszom i ciałom chorych. Ci kapłani działali zbawiennie w okolicy, jako misyonarze ludowi. Sam Cretenet po śmierci małżonki przyjął święcenia w r. 1666 i t. r. †. J. nosili ubiór kapłanów świeckich i ulegali general. dyrektorowi. Kongregacya rozszerzyła się po wielu dyecezyach, lecz została przez rewolucyę zniesiona (por. Helyot, VIII, str. 191).

3) Jozefici zajmujący się wychowywaniem młodzieńców z wyższych stanów, założ. r. 1817 w Grammont we Flandryi, przez kan. von Combrugghe. Składają się oni z kapłanów i braci, którzy po 2 latach nowicyatu składają 3 śluby. Domy ich istnieją w Grammont, Melle, Jouvain, Tillemont i Brünelles; odłam żeński ma dom w Brügge.

4) Bracia Jozefici, z kongreg. od św. Krzyża w La Mans, założ. dla kształcenia rzemieślników i kierowania niższemi i wyższemi szkołami przez proboszcza Dujarrié 1821 r. Posiadali oni ok. 40 zakładów we Francyi i Afryce, oraz szkoły przemysłowe i domy nawet w Ameryce Północ. Dom macierzysty był w Neuily.

5) Frères de St. Joseph założony 1835 r. w Dullins (dep. Rhone), przez ks. Rey († 1874 r.), dla opieki nad opuszczonymi lub przestępczymi chłopcami i kształcenia ich na rzemieślników i rolników. Pierwotnie doznawali poparcia rządu i osiedli po zniszczeniu siedziby w Qullins 1848 r. w słynnym klasztorze Cisteaux, gdzie mieli 1900 wychowańców. Rząd jednak republikański 1888 r., wypędził ich ztamtąd i kongregacye skasował.

II. Żeńskie św. Józefa kongregacye dla pielęgnowania chorych i wychowywania dzieci, powstały we Francyi już w XVII w., jako zwykłe stowarzyszenia, powoli jednak otrzymywały od bpów dyec. osobne konstytucye, aż wreszcie w nowszych czasach zjednoczyły się pod wspólną przełożoną generalną.

1) Siostry kongregacyi św. Józefa w Bordeaux, założ. p. Maryę Delpech l'Estang, dla wychowywania sierot. W r. 1638 arcbp Henryk d'Escoubleau nadał im regułę z obowiązkiem zwykł. ślubu posłuszeństwa, później składały i inne śluby. W każdym domu było 12 sióstr i tyleż służebnic. Do ostatnich czasów, t. j. do prawa drakońskiego z 1905 r. było we Francyi 54 domów z 375 siostrami. W Paryżu kongr. przy ul. Bellchoss nosiła nazwę De la Providence.

2) Siostry albo córki od ś. Józefa w Le Puy, założ. przez Jana Pawła Médaille (1615 — 1617 r.), dla wychowywania sierot dziewcząt. Rozpowszechniły się one tak dalece, że w samej dyecezyi Le Puy liczyły 70 siedzib i 650 Sióstr. Zajmowały się też pielęgnowaniem chorych i nauczaniem. W całej Francyi było 500 domów, nadto rozszerzyły się one w 15 dyecezyach Ameryki, a także w Syryi i Palestynie, gdzie

jest 80 Sióstr. (Por. Helyot VIII, str. 186).

3) Siostry szpitalne od św. Józefa w Lą Flèche w Anjou, założ. 1642 r. przez Maryę de la Fère. Według reguły nadanej przez bpa Klaud. de Rueïl 1643 r., składały zwykłe śluby na 3 lata. Aleksander VII 1666 r. podniósł kongr. do godności zakonu z regułą św. Augustyna, uroczystymi ślubami i klauzurą. Posiadają one obecnie 8 domów w Ameryce Półn. (Por. Helyot IV, str. 405).

We Francyi wszystkie wyżej wspomniane kongregacye w r. 1882 posiadały 1200 domów i 9000 Sióstr. Prawo z r. 1905 zniosło je ku olbrzymiej szkodzie ludności.

4) Siostry od św. Józefa w Clugny, założ. w początku XIX w. przez czcigodną matkę Javouhey. Celem ich było nieść pomoc ludności, która wiele ucierpiała od rewolucyi. W 1822 r. udały się one także do Senegalu dla opieki nad ludnością murzyńską w koloniach francuskich. W r. 1835 zajęły się także opieką nad trędowatymi we francus. Gwinei. Powoli zaś rząd powierzył im opiekę nad szpitalami i szkołami w koloniach wyjąwszy Algieru i Kochinchiny. Mają one także swoje siedziby w Rzymie, Pawii, Irlandyi, Danii, Szwecyi, w angielskich koloniach Ameryki, w Peru, Haiti i na Madagaskarze. Domowi macierzystemu w Paryżu podlegało 2000 sióstr. (Por. Helyot-Bodische, *Dict. des ordres relig*, IV, 684 i 1139).

5) Siostry św. Józefa od Objawienia założ. przez Emilię de Vialard (1786—1855 r.) dla opieki nad chorymi i nauczania w poza europejskich stacyach misyjnych, miały dom macierzysty w Marsylii i przeszło 30 siedzib i 400 Sióstr.

6) Siostry od św. Józefa zw. Filles de Maria concue sans péché, miały 19 siedzib w dyecezyi Rodez i Montpellier.

7) Siostry św. Józefa z Nazaretu, kierowały szkołami w Valenciennes.

8) Zakonice św. Józefa zw. od Dobrego pasterza, w Clermont, były gałęzią Sióstr z Le Puy. Kiedy kan. Laborieux założył w Clermont 1666 r. zakład poprawczy dla upadłych dziewcząt. Po rozproszeniu się przez rewolucye. bp de Dempirre 1811 r. wyjednał dla nich urzędowe uznanie. Posiadały one w dyecezyi Clermont 58 domów. (Por. HelyotBodiche, *Dict. des ordres relig.*, IV, str. 663).

9) Siostry św. Józefa, pierwsza założ. w Ameryce kongr. dla nauczania i pielęgnowania chorych, przez konwertytkę Elizę Annę Seton w r. 1809 († 1821 r.) w dyec. Baltimore w Emmitsburgu. Bp Carrol dał im ubiór i konstytucyę Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, z którymi w r. 1850 zupełnie się połączyły. W r. 1880 miały ok. 100 domów i 1300 sióstr. (Por. H. v. Barberey, *Elise Seton*, 2 t., Münster 1873). (*Ch.*)

Jozue, następca Mojżesza i wódz narodu żydowskiego, z pokolenia Efraima, wnuk Elizama, naczelnika pokolenia, syn Nun'a, pierwotne imię jego: Hozea zamienione zostało na Yehosua, Jezus, Jozue, (co znaczy: Jehova jest zbawieniem). J. występuje prawie nagle na widownię historyczną z chwilą, gdy Izraelici, po wyjściu z Egiptu i przejściu Morza Czerwonego, wchodzą na pustynię. Amalecyci około Rafidim zastępują im drogę. Mojżesz wybiera J-go, znanego mu z męstwa, na wodza oddziału, który ma walczyć z wrogiem, i J. odnosi zwycięstwo. Od tej chwili widzimy J-ego bardzo często przy boku Mojżesza, któremu, zdaje się nawet, towarzyszył na górę Synaj. Po zburzeniu złotego cielca, w czasie powtórnego przebywania Mojżesza na Synaj J. pozostaje w obozie i czuwa nad ludem, aby go ustrzedz od nowego występku. Należał do liczby wywiadowców, posłanych do ziemi Chanaan, aby ją zbadali. Ma odwagę razem z Kalebem, wbrew opowieściom zatrważającym innych wywiadowców, uspokoić lud, nie zważając na to, że za prawdę może być ukamienowany. Prawdomówność i odwaga zjednały mu u Boga, że on tylko razem z Kalebem wszedł do Ziemi Obiecanej z liczby tych, którzy wyszli z Egiptu w wieku lat 20 i więcej. O działalności J-go w czasie błąkania się Żydów na puszczy przez lat 38 nic nie wiemy. — Przed swą śmiercią Mojżesz w obecności ludu włożył na J-go ręce, przelewając w ten sposób władzę swą na niego. Według niektórych fakt ten miał miejsce na pewien czas przed zgonem Mojżesza. a co za tem idzie, J. z Mojżeszem

rządziłby Izraelitami; według zaś innych w sam dzień śmierci ostatniego (T. Hummelauer, *Deuteronomium*, Paris, 1901, str. 497).—J. po śmierci Mojżesza, jako wódz ludu, ma dwa zadania przed sobą: zdobycie ziemi Chanaan i podział jej pomiędzy pokolenia. Nie tracąc czasu, zabiera się do wykonania tych zadań. Stosownie do rozkazu Bożego przygotowuje lud do przejścia Jordanu, którego wody rozstępują się przed Arką Pańską i Żydzi suchą nogą przechodzą na drugą stronę rzeki. Przypomina pokoleniom: Ruben, Gad i połowie Manassesa, które otrzymały już udziały we wschodniej Palestynie, o zobowiązaniu złożonem Mojżeszowi pomagania innym pokoleniom w zdobywaniu ziemi Chanaan. Obchodzi z ludem Jerycho, którego mury z woli Boga na głos trąb kapłańskich opadają i zajmuje miasto. Karze Achana za nieposzanowanie prawa i zdobywa Hai, przy którem poprzednio Żydzi ponieśli porażkę. Na górze Hebal, stosownie do polecenia Mojżesza, buduje ołtarz, na którym złożono ofiary, a następnie wygłoszono błogosławieństwa dla zachowujących prawo Boże i przekleństwa na wykraczających przeciwko Zakonowi. J. oszukany przez Gabaonitów zawiera z nimi przymierze i, chociaż później dowiedział się o podstępie, wbrew nawet szemraniu ludu, spieszy im na pomoc i pokonywa trzech królów chananejskich, do zupełnego zaś ich pogromu przyczynia się przedłużenie cudowne światła dziennego („Słońce stań..."). Następnie J. zdobywa wiele miejscowości na południu Palestyny: Maceda, Lebna Lachis, Eglon, Hebron, Dabir, Asedoth. Nieprzyjaciele J-go, sprzymierzeni królowie z północy, ponoszą klęskę u wód Merom. (W *Deuter.* XII, 7—24), są wyliczeni wszyscy królowie, których J. w czasie siedmioletnich walk pokonał. Uporawszy się z nieprzyjaciółmi, J. przystępuje do wypełnienia drugiego zadania, a mianowicie do podziału ziemi pomiędzy pokolenia, w czem mu dopomaga Eleazar, arcykapłan. Jozue przestrzega w podziale wskazówki dane przez Mojżesza, nie wybiera dla siebie działu, lecz otrzymuje go za zgodą starszych; ustanawia miasta ucieczki i przeznacza miasta pokoleniu Lewi. Po skończonym podziale pozwala pokoleniom Ruben, Gad i połowie Manasses udać się do swych zajordańskich siedzib. Sam osiada w wydzielonej mu posiadłości, w Thamnath-Saraa. Izrael cieszy się spokojem pod rządami J-go, które od podziału ziemi trwały według Józefa Flawiusza (*Ant. judaicae.* V, 1, 29) i Klemensa Aleksandr. (*Strom.* 1, 21) 25 lat, według Teofila z Antyochii (*Ad Autol.* III, 24) i Euzebiusza (*Chronic.* I, 27) lat 27, albo według Euzebiusza (*Praep. ev.* X, 14) 30 lat. Przeczuwając, że już ostatnie dni życia jego nadchodzą, zebrał J. starszych ludu w Sichem i tutaj solennie odnawia przymierze z Bogiem. Przypomina ludowi dobrodziejstwa boże i wzywa go, aby wybierał pomiędzy Bogiem Izraela i fałszywymi bogami. Żydzi we wstrząsającym duszę dyalogu, jaki wywiązał się pomiędzy ludem i ich wodzami, przyrzekają wierność Bogu. J. umarł w wieku lat 110 i pochowany został w Thamnath-Saraa. — W r. 1863 Guérin odnalazł, jak twierdzi, grobowiec J-go w Kharbet-Tibneh (*Revue archéologique*, luty 1865, str. 100—108; *Description de la Palestine, Samarie*, Paris, 1875, t. II, str. 226—238. H. Zschokke opisał grób. (*Beiträge zur Topogr. d. westl. Jord.* Jerusalem 1866, str. 76). Séjourné umieszcza grób pomiędzy dziś istniejącemi: Serka i Berukin (*Revue biblique* 1893, t. II, str. 608—628).—Ojcowie Kościoła twierdzą, że J. jest figurą Zbawiciela; św. Hieronim robi uwagę; „J. był figurą Zbawiciela nie tylko z czynów lecz i z mienia.

Księga Jozuego, szósta z kolei Księga Starego Testamentu według kanonu Soboru Trydenckiego, pierwsza z t. z. ksiąg prorockich biblii hebrajskiej. W hebrajskim tekscie zatytułowana: Jehosua, w greckim (Sept): Jesus Naue lub Jesus hyios Naue, w Wulgacie Liber Josue. Składa się z 24 rozdziałów i mówi o zdobyciu i podziale ziemi Chanaan. Stanowi oddzielną Księgę od Pięcioksiągu Mojżesza; wewnętrzny układ jej świadczy, że jest dziełem jednego autora. Kto zaś jest tym autorem, na to pytanie stanowczej odpowiedzi dać nie można. Według tradycyi żydowskiej—Jozue, lecz są bardzo poważne dane do postawienia innej hipotezy, a a mianowicie: Księga Jozuego napisana została przez autora, który żył po Jo-

zuem, lecz nie później jak w początkach panowania Dawida, ze źródeł sięgających czasów Jozuego. Ci zaś, którzy występują bezwzględnie przeciwko tej księdze i odmawiają jej wszelkiej wartości historycznej, nie dają nam dowodów historycznych, lecz wsparci na wnioskach apriorystycznych, że niemożliwymi są fakty w taj księdze opisywane, jak przejście cudowne przez Jordan, zdobycie Jerycho, przedłużenie dnia, odrzucają tę księgę jako legendową. — (Komentatorowie: Hummelauer. Paryż 1903, podaje starożytną literaturę; Hellbig, *In libros Josue, Judicum, Ruth*, Kolonia, 1717; Monterde, *Comment. theol. in lib. Josue, Ruth.* Walencya, 1702; Clair, *Le livre de Josué*, Paryż 1877; Protestanci: Maurer, *Commentar über das Buch Josua*, Stuttgart, 1831; Keil, *Biblischer Kommentar über das A. T.*, 2-ed., Lipsk, 1874; Budde, *Richter und Josua*, 1887).

X. H. P.

Jozyasz hebr. Jo'siyahu, gr. Ἰωσίας, 1. syn Amona, a wnuk Manassesa, król judzki. Żył lat 39 (547—608 r.). panował lat 31 (od 639 — 608 r.). Należał do najpobożniejszych królów żydowskich. Wystąpił do walki z bałwochwalstwem (II Par. XXXIV, 3, 6), nietylko w Judei, ale także w miastach Manasse, Efraim, Simeon aż do Neftali. Pomagali mu w tem prorok Jeremiasz (Jer. I, 2), i Sofoniasz (I, 1). Kazał odnowić świątynią, i zebrał na ten cel pieniądze. Przy odnawianiu świątyni Helcyasz, kapłan odnalazł księge prawa Pańskiego (Deutoronomium). Król bardzo pilnie czytał tę księgę i starał się ściśle do niej stosować (IV Reg. XXII, 8; XXIII, 1—20; II Paral. XXXIV, 14—35). Obchodził uroczyście podług przepisów Mojżeszowych święta Wielkanocne (IV Reg. XXIII, 21—23). Pomimo to, większość Żydów trwała w bałwochwalstwie. W walce z Nechao, królem egipskim przy Mageddo otrzymał ranę śmiertelną, wskutek której zakończył życie, opłakiwany przez cały naród. Prorok Jeremiasz ułożył specyalne pienia żałosne (II Par. XXXV, 25; IV Reg. XXXIII, 29—30). Jozyasz jest wymieniony w genealogii Chrystusa Pana (Mat. I, 10—11).

2. Jozyasz, syn Sofoniasza, prawdopodobnie był jednym ze stróżów skarbu świątyni po niewoli Babilońskiej. Widać to z rozkazu, jaki otrzymał Zacharyasz prorok, aby się udał z Holdai, Tobiaszem i Idaią do domu Jozyasza po złoto i srebro (Zach. VI, 9—11).

X. R. J.

Józef syn Jakóba, hebr. Josef=„wzrost“ albo „niech przyda“, gr. Ἰωσήφ, urodzony z matki Racheli, w ziemi Haran ok. r. 1988 przed nar. Chr. (Gen. XXX, 22—23). Jakób kochał Józefa więcej niż innych synów, już to ze względu na matkę jego Rachelę, już to na prawość, szczerość jego charakteru (Gen. XXXVII, 2, 3). Z tego powodu bracia powzięli zawiść do Józefa, a gdy ten opowiedział im swe widzenia, jakie miał we śnie, niechęć w nich wzrosła do tego stopnia, że postanowili przy nadarzonej sposobności go zabić. Niedługo czekali. Gdy Józef z polecenia ojca odwiedził swych braci w krainie Dotaim, ci narazie chcieli go zabić, później wrzucili obnażonego do wyschłej studni, a następnie na wniosek Judy, sprzedali kupcom Madyanickim, którzy tamtędy przejeżdżali, za 20 srebrników (na nasze pieniądze 56 gr. 80 c czyli rb. 20 k. 50). Suknię Józefa bracia odesłali ojcu, jako znalezioną, dla ukrycia zbrodni. W Egipcie Józef został sprzedany Putyfarowi, ministrowi Faraona; służył wiernie, wskutek czego zjednał sobie w krótkim czasie całkowite zaufanie, został przełożonym nad całą służbą. Rozpustna żona Putyfara razu pewnego chciała skłonić Józefa do cudzołóstwa, a gdy się ten oparł pokusom, rzuciła nań oszczerstwo przed mężem. Józef został wtrącony do więzienia (Gen. XXXIX, 7—23). Tu trafnie wytłumaczył sny dwom dworzanom Faraona, przez co zwrócił na siebie uwagę. Gdy wieszczkowie egipscy nie umieli wytłumaczyć Faraonowi znaczenia snów jego o siedmiu krowach tłustych i tyluż chudych, a także o siedmiu kłosach pełnych i tyluż pustych, dworzanie wskazują Faraonowi Józefa. Przywołany do Faraona, daje należyte wytłumaczenie snów, za co zostaje wyniesiony na pierwszą po Faraonie godność w całym Egipcie. Przez swe roztropne rządy Józef nietylko Egipcyan uchronił od śmierci głodowej, ale i dalsze kraje. Do niego też wysłał po zboże stary Jakób swych synów. Józef poznaje braci i po dokonaniu kilku prób

sam daje się im poznać, sprowadza ojca i braci na stały pobyt do Egiptu i dał im w posiadanie ziemię Gessen lub Gossen. Józef pojął za żonę Asenet, córkę kapłana z Heliopolis. Miał dwóch synów: Manasse i Efraima; otrzymał Józef szczególniejsze błogosławieństwo od ojca dla nich. Żył lat 110. Przed śmiercią dał zlecenie braciom, aby zwłoki jego były pogrzebane w ziemi Obiecanej. Stało się zadość jego życzeniu. Przy wyjściu z Egiptu zabrali Żydzi kości Józefa i pogrzebali je w Sychem (Gen. XLV—L, 24). W Piśmie św. imię tego patryarchy dość często bywa wspominane, już to zamiast Efraima i Manasse, już to zamiast dziesięciu pokoleń, które stanowiły królestwo Izraelskie (Jos. XVII, 17, XVIII, 5; Jud. I, 22, 35; III Reg. XI; 28; Num. XIII, 11; Ezech. XXXVII, 16—19; Am. V, 15; Zach. X, 6; Psalm. LXXVI, 16; LXIX, 2). Ojcowie Kościoła w osobie Józefa patryarchy widzą figurę Chrystusa Pana. (Por. S. Ambrosii, *De Josedho patriarcha*, t. XIV, col. 641—672).

Prawdziwość historyi Józefa patryarchy dla badaczów bezstronnych nie ulega dziś żadnej wątpliwości; potwierdzają to napisy na odnalezionych pomnikach z czasów kiedy żył Józef. Zarzuty stawiane przeciwko autentyczności opowiadania biblijnego o Józefie zostały już dawno naukowo wytłumaczone i obalone. Główniejsze z nich następujące:

1. Putyfar nazwany jest eunuchem Faraona (Gen. XXXIX) i do tego żonatym, a jak dowodzi Bohlen i Soury w Egipcie eunuchów nie było, gdyż tam powszechnie panowało jednożeństwo. — Odpowiadamy, że pomimo powszechne prawo jednożeństwa Faraonowie, oprócz królowej miewali całe haremy ulubienic; eunuchowie w Egipcie byli znani, jak to widać z pomników; eunuchami na Wschodzie nazywano urzędników dworskich; takim właśnie enuchem był Putyfar, gdyż był żonaty.

2. Józef otrzymał łańcuch (Genes. XLI, 42), a kamienie obrabiane należą do epoki późniejszej twierdzi Bohlen.— Twierdzenie Bohlena upada wobec faktu odnalezienia w grobowcach naszyjników egipskich z owych czazów, wobec znajdującego się w Luwrze pomnika, przedstawiającego Faraona, który wkłada na swego ulubieńca naszyjnik.

3. Upada też zarzut nieautentyczności, jaki racyonaliści wyprowadzali ze słów, „Kubek, któryście ukradli, jest ten, w którym mój pan zwykł wróżyć". Ślady wróżenia z kubka dotychczas można spotkać na Wschodzie. Nie wynika z nich, żeby Józef oddawał się magii, ale widocznie tak sądził sługa Józefa o mądrości swego pana.

4. Soury całą historyę o Józefie uważa za zmyśloną przez jakiegoś Efraimitę, w celu wyniesienia swego pokolenia. Zarzut gołosłowny i nieprawdopodobny, gdyż autor wspomina o wielu zbrodniach dokonanych przez ojców pokoleń izraelskich a nie tylko o ich zaletach; przeciwnie pokoleniu Juda najszczytniejszą przeznacza rolę. Gdybyśmy usunęli z księgi Genezy historyę o Józefie, wieleby miejsca w historyi narodu żydoskiego pozostało niczem nie wyjaśnionych. Wszystko więc przemawia za autentycznością historyi o Józefie.

(Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1655 — 1670; *La bible et les découvertes modernes*, t. II; Wiseman, *Discours sur les raportes entre la science et la religion*, XI disc.; Brugsch, *Histoire de l'Egypte*, t. I; Soury, *Contes et roman...*; X. Zaborski, *Zródła historyczne Wschodu*, Kraków 1888; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, p. 812 — 816).

X. R. J.

Józef I zw. Grek. metropolita kijowski od 1237 do 1250 r. Za najścia Tatarów nawet wieść zaginęła o Józefie Greku. Miał wówczas metropolią rządzić samozwańczy administrator bp uhroweski, Joasaf. Joasafa wkrótce wypędzono. Wtedy też metropolita przeniósł się z Kijowa do Suzdalu. (Por. art. J. Bartoszewicza w *Encykl. Powsz Orgelbranda*, t. XIII, str. 458; ten sam art. podaje *W. E. I.*, t. 33—34, str. 92).

Józef II i Józefinizm J. II rzymsko-niemiecki cesarz (1765—1790 r.) ur. 13 marca 1794 r. w Wiedniu (pierworodny syn Maryi Teresy i Franciszka Stefana, z linii Lotaryńskiej) † tamże 20 lutego 1790 r.; król niemiecki od 27 marca 1764 r., współregent matki od r. 1765 od r. 1780 cesarz.

Najjaskrawszy przedstawiciel światłego absolutyzmu, usiłował wprowadzić w czyn wszystkie jego doktryny za pomocą re-

form radykalnych i wbrew charakterowi swego państwa narzucić mu jednolity ustrój i rządy centralistyczne. (Por. Wincenty Zakrzewski, *Historya Powszechna*, t. III, str. 242, Kraków 1899).

Gwałtownie wprowadzane przez niego reformy polityczne, społeczne i administracyjne omal nie spowodowały rozbicia monarchii i dopiero zupełne prawie zaniechanie ich przywróciło pokój.

Najbardziej jednak charakterystyczna jest działalność J. II względem Kła i duchowieństwa.

Za rządów J. „światły absolutyzm“ który w stosunkach prawno klnych znalazł wyraz swój w Fabronianizmie, (ob.) w stosunkach prawno—państwowych dążył do ideału państwa policyjnego, zaszedł względem Kła tak daleko, iż dał początek nowemu systemowi t. zw. J ó z e f i n i z m o w i, chociaż poprzednio już (za Maryi Teresy) i po za granicami Austryi (w Niemczech, Francyi, Toskanii i Portugalii) kierowano się nim, ale przyznać trzeba, że nigdzie tak się nie rozwinął i nie zapuścił tak głęboko korzeni (trwał do r. 1850), jak w Austryi. Józefinizm, jako system rządowy, dąży do podporządkowania interesom państwa, dobru powszechnemu, wszystkiego, nawet Kła, w którym chce widzieć organ państwowy, rodzaj jakiejś moralizującej zwierzchności.

Najwyższy zwierzchnik państwa żąda tutaj dla siebie prawa stanowienia we wszystkiem, co odnosi się do „externa religionis“, t. j. we wszystkiem, co „w Kle początek swój nie od Boga, ale od ludzi wywodzi“. krótko mówiąc „we wszystkiem, co nie odnosi się do dogmatu i wewnętrznych spraw duszy“ (Minister Kaunitz do nuncyusza pskiego Garampi d. 12 grud. 1781 r.).

Powyższe zasady teoretyczne uzasadniały nowo zaprowadzane podręczniki prawa kanonicznego (Rauttenstrauch'a, Riegger'a), ale w praktyce doradcy już Maryi Teresy (hr. Kaunitz, Sonnenfels, von Swieten) im hołdowali; ostatecznie jednak uskutecznił je dopiero J. II w setce szybko po sobie następujących rozporządzeń gabinetowych.

Podczas, gdy patent toleracyjny z d. 13 października 1781 r. przyznając zupełne równouprawnienie wyznaniu augsburskiemu, helweckiemu, Grekom schyzmatykom, nie wprowadzał żadnych ważniejszych zmian w zewnętrznem położeniu Kła katolickiego, następne edykty wprost mierzyły w życie wewnętrzne Kła. Dekrety więc z 26 marca i 2 kwietnia 1781 r. znosiły całkowicie w granicach ces. jurysdykcyę pską i poddawały „placet“ rządowemu wszystkie rozporządzenia pskie, nie wyłączając orzeczeń dogmatycznych. 4 maja t. r. zabroniono stosowania bulli „Unigenitus“ i „In coena Domini“. 14 maja t. r. zakazano zwracania się o dyspensy do pża i polecono bpom (4 września 1781 r.) udzielać samym wszystkich dyspens. 16 stycznia 1783 r. małżeństwa uznane zostały (i wprowadzone obowiązkowo), jako kontrakty cywilne tylko. Dekretem z 12 stycz. 1782 r. (i dalszymi z 1785 i 1786 r.) postanowiono zniesienie klasztorów, „które nie przynosiły ogółowi widocznej korzyści“. Wskutek powyższego dekretu uległo kasacie 738 klasztorów. (Jakich przytem dopuszczano się wandalizmów ob. Encyk. klna *Nowodworskiego*, t. IX, str. 211 i n st.). Dochody z dóbr należących do skasowanych klasztorów powinny były być obracane ne utrzymanie t. zw. funduszu religijnego (dekret z 28 lutego 1782 r.), z którego miano czerpać na tworzenie nowych parafij i inne wydatki kulturalne. W istocie między 1783—7 r. powstało mnóstwo nowych parafij i stanowisk duszpasterskich (w samych Czechach 81 parafij), w tych jednak sprawach, jak również w nowem (1783 r.) rozgraniczeniu dyecezyi (Wiedeń, Linz, Salzburg, Liege, Konstancya) rząd postępował zupełnie samodzielnie bez współudziału władz klnych.

Wskutek zniesienia egzempcyi (11 września 1782 r.) zabronienia obcym przełożonym wykonywania jurysdykcyi w cesarstwie (24 marca 1781 r.) usunięcia śpiewów chóralnych, złożenia dożywotnich opatów a zastąpienia ich na trzy lata wybieranymi przeorami (25 marca 1786 r.; 13 maja 1785 r.), jak również ograniczenia liczby nowicyuszów (20 maja 1781 r.), poważnie zostało uszkodzone życie pozostałych zakonów.

13 stycznia 1782 r. zabroniono tercyarstwa; tworzenia bractw religijnych i kongregacyj maryańskich. W miejsce rozwiązanych zaś organizacyj klnych, założone zostało „Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego“, mające rozciągnąć o-

piekę nad biednymi (dekrety 9 sierpnia i 27 listopada 1783 r.).

Na miejsce zniesionych seminaryów bpich (by łatwiej oddziaływać na wychowanie w żądanym kierunku kleru) otworzono w większych prowincyach seminarya generalne, w których obowiązkowo miał otrzymywać wykształcenie zarówno kler świecki jak i zakonny (30 marca 1783 r. i 21 sierpnia 1786 r.). Wskazane do przedmiotów teologicznych podręczniki (Schröckh'a, Riegger'a, Eybel'a, Gmeiner'a, Pehem'a i in.), zarówno jak sami profesorowie zarażeni byli duchem wrogim Kłowi.

Rozporządzenia rządowe nakazywały usunąć niektóre lekcye z brewiarza np. na uroczystość św. Grzegorza VII (dekret 15 czerw. 1781 r.) zabraniały pielgrzymek i większej części procesyi (21 marca 1784 r. i 7 paździer. 1782 r.), znosiły ołtarze uprzywilejowane (7 sierp, 1787 r.) i uroczyste pogrzeby (2 kwiet. 1785 r.); zakazywały chowania ciał zmarłych w trumnach (by drzewa nie marnować niepotrzebnie).

Też same dekrety określały ilość ołtarzy w kle (17 stycz. 1785 r.), przepisywały jak mają być przystrajane i oświetlane kły (14 maja 1785 r.), mówiły o wystawianiu relikwij i relikwiarzach (28 kwiet. 1784 r., 19 maja 1784 r. i 27 grud. 1787 r.), wskazywały formę nauczania klnego i polecały tematy (4 lutego 1783 r.).

Usprawiedliwiony więc jest zupełnie pogardliwy tytuł, jaki z powodu mieszania się do spraw klnych dawał J. II król Fryderyk II, nazywając go „bratem zakrystyanem".

Z powodu osobistej podróży i pobytu miesięcznego (od 22 marca do 22 kwiet. 1782 r.) pża Piusa VI w Wiedniu, ces. okazywał wiele grzeczności głowie Kła, lud na każdym kroku świadczył o swej czci i przywiązaniu do St. Ap., ale od ministra Kaunitza i prasy wiedeńskiej dużo nieszczęśliwy pż musiał znieść przykrości i, nic nie zyskawszy, powrócił do Rzymu. Podobnież rewizyta J-a w Rzymie nic nie wpłynęła na zmianę stosunków klnych w cesarstwie (23 grudnia 1783 r.). Bez skutku pozostawały także przedstawienia niewielu niestety bpów (kard. Migazzi, kard. Batthya'ny z Grazu, bpa Klemensa z Trewiru). Dopiero zatarg z powodu reform klnych z episkopatem belgijskim (Frankenberg, ob.), który znacznie, mimo interwencyi Piusa VI przyśpieszył oderwanie się tej prowincyi od cesarstwa i niepokoje na Węgrzech, powstrzymały nieco zapał fanatycznego monarchy. 30 stycznia 1790 r. musiał cofnąć J. wszystkie prawie reformy klne na Węgrzech.

Po śmierci J. (20 lutego 1790r.) wiele również zmienić się musiało i w Austryi (seminarya generalne zniesiono, nabożeństwa klne mogły swobodnie się odprawiać i t. d.), system jednak Józefiński, jak widać z dekretu 17 marca 1791 r. i 3 marca 1792 r. trwał jeszcze długo. In publico—ecclesiasticis rozporządzenia Józefińskie zachowały swą moc co najmniej lat 60 (do 1850 r.); odbijało się to na duchowieństwie, w zarządzie klnym, w stosunkach z władzą świecką i dopiero w ostatnich czasach, właściwie po soborze Watykańskim wzmagające się uświadomienie klne, ostatecznie podkopało Józefinizm.

Charakterystyka Józefa II. Mimo to, cośmy powiedzieli o działalności J. II w stosunku do Kła, należy jednak przyznać, że był to człowiek zdolny, pracowity, szczerze pragnący dobra swoich poddanych (zniesienie poddaństwa), czego dowodzą szerokie reformy społeczne i polityczne, ale niestety wychowany w zasadach filozofii XVIII w., nią przejęty i otoczony doradcami hołdującymi najskrajniejszym prądom ówczesnym, ciężko błądził.

O dobrej jego wierze i usposobieniu niech świadczą jego chwile ostatnie. Gdy w lutym 1790 r. przyboczny lekarz zgon cesarza w każdej chwili może nastąpić, J. zażądał ostatnich Sakramentów śś. (13 lutego komunikował, 15 przyjął ostatnie namaszczenie). „Nie żałuję tronu, powiedział do jednego z ministrów i czuję się spokojnym, jakkolwiek straszne jest przejście z tronu do grobu; nad tem tylko boleję, że przy tylu utrapieniach, jakich mi życie nie szczędziło, tak nie wielu ludzi uszczęśliwić zdołałem". Gdy mu doniesiono o wrzeniu na Węgrzech, o wojnie z Prusami, na którą się wtedy zanosiło, zawołał: „Na wszystko się zgodzę, byle mi spokojnie umrzeć pozwolili". Dowiedziawszy się o odesłaniu korony św. Stefana na Węgry, powiedział: „Teraz widzę, że Wszechmocny jeszcze za mojego życia wszystkie moje dzieła ni-

weczy". 19 lutego czując zbliżającą się śmierć, wskazał spowiednikowi modlitwy, jakie chciał, aby przy nim odmówiono, potem rzekł: „Panie! który jeden znasz serce moje, że we wszystkiem co przedsiębrałem, miałem na widoku dobro moich poddanych; stań się wola Twoja". Rano nazajutrz, przed samym zgonem, głośno wymówił następujące wyrazy: „Teraz czuję zbliżającą się śmierć... w ręce Twoje, o Panie, oddaję ducha mojego..., sądzę, że spełniłem swoją powinność, jako monarcha i jako człowiek" poczem wydał ostatnie tchnienie 20 lutego 1790 r. Na grobowcu jego wyryty jest napis: „Josephus II, qui reipublicae, non diu, sed totus vixit".

Cesarz J. II. jak to powiedzieliśmy błądził i fatalnie błądził. Lecz odpowiedzialność za krzywdy, jakie wyrządził Kłowi i poddanym jego berłu ludom, nie na nim jednym ciąży. Uwiódł go fałszywy kierunek czasu i wychowanie i ciągle uwodzili go fałszywi doradcy, między którymi nie sami, niestety, ludzie świeccy się znajdowali!

Gdyby J. II żył w lepszych czasach, pośród sprzyjających okoliczności, w uczciwszem otoczeniu, to przy swojej energii, niezłomnej woli i zdumiewającej pracowitości, mógłby zostać znakomitym monarchą Oddawszy zaś życie na posługi panującemu filozofizmowi, pozostawił państwo w anarchii, a Kł austryacki w zamieszaniu i ucisku. Jego nieszczęśliwy system, który zjednał sobie w dziejach nazwę „Józefinizmu", podkopał moralne podwaliny monarchii. Skrucha człowieka nie nagrodziła nieobliczonych szkód, wyrządzonych Kłowi i państwu przez monarchę. (Por. Holzwarth, *Historya powszechna*, t. VII, część II, str. 644—740. Z r ó d ł a i L i t e r a t u r a: *Handbuch aller inter J. II für die kath. Kirche Erbländer ergangenen Verordnungen*, 18 tomów, 1785—1790; *Vollst. Samlung aller seit K. J. für die Erbländer ergang. Verordnungen*, 1780–9, 10 tomów; *K. K. Verordnungen in materiis publ. ecclesias.* 2 tomy, Preszburg 1789; Arneth, *Maria Theresia und Joseph II*, 3 t., 1867; Ritter, *Kaisser Joseph und die Kirchl. Reformen*, 1869; Brunner, *Die theolog. Dienerschaft am Hofe Josephs*, 1868; Tenże, *Mysterien der Aufklärung in Oesterreich 1770—1800*, 1869; Wolfsgruber, *Kard. Migazzi*, 1891; Schlitter, *Joseph II und Pius VI*, 1894; Tenże, *Josephs Regierungin den Niederlanden* 2 t., 1900; Rösch, *Das Römische Kaisertum im Zeitalter der Aufklärung* w Archiv für Kath. Kirchenrecht z 1903; Geier, *Die Durchführung der Kirchlich. Reformen Josephs im vorderösterr.* Breisgau 1905; Rinieri, *Il Giuseppinismo e il concordato germ.* w Civil Catt. z r. 1905; Wolf, *Aufchebung der Klöster in Inneröst. 1782—90*, 1871; Hittmair, *Der Josefin. Klostersturm* 1907; Holzwarth, *Historya powszechna*, t. VII, cz. II, str. 644—740; J. kard. Hergenröther, *Handbuch der Algemeinem Kirchengeschichte* wyd. z 1909 r. star. pr. Kirscha t. III, str. 614—630). *T.*

Józef III metropolita kijowski schyzmatycki z XVI w. J. Bartoszewicz (*Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. XIII, str. 458) przypuszcza, iż ten J-f był najprzód archimandrytą słuckim monasteru św. Trójcy ok. 1518 r., wspomnianym w dz. *Akty Zapadnoj Rossji*, (Petersburg 1846, t. II, str. 124). Również przypuszcza, że J-f był później arcybpem połockim, przed r. 1524, gdyż Natanael, jego następca był arcybpem w Połocku od 1524 do 1532 r. Wreszcie J-f został metropolitą kijowskim przed r. 1526. Najprawdopodobniej J-f był metropolitą od r. 1524 do 1534, czyli po Jonaszu II a przed Makarym II. Za czasów J-a prawosławie szerzyło się na Rusi, niesnaski z katolikami wzrosły, gdyż sam władyka nie widział jasno prawdy. Kronika ruska zwie go nieuczonym i krótkowidzącym. (Por. J. Bartoszewicza m. cyt.; *W. E. I.* t. 33—34; ks. E. Likowski bp., *Unia Brzeska*, 2 wyd., Warszawa, 1907, wyd. *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*). *X. C. S.*

Józef z A r y m a t e i, tak nazywany ze względu na swe pochodzenie z tego miasta (ob. A r i m a t e a, w „Podr. Enc. Kość." t. I—II, str. 332) i dla odróżnienia od wielu innych tegoż imienia. Był to „zacny senator" (Marc. XV, 43), człowiek zamożny, sprawiedliwy i bogobojny (Matth. XXVII, 47; Luc. XXIII, 50); był członkiem sanhedrynu, a razem uczniem Chrystusa Pana. Ukrywał się z tem do śmierci swego Mistrza z oba-

wy prześladowania (Joan XIX, 38). W czasie narady sanhedrynu nie dał swego zezwolenia na skazanie Chrystusa Pana na śmierć (Luc. XXIII, 51). Po śmierci Chrystusa idzie śmiało i jawnie do Piłata, prosi o ciało Mistrza i wraz z Nikodemem grzebie je owinięte w prześcieradło we własnym grobie (Matth. XXVII, 59—60; Marc. XV, 46; Luc. XXIII, 53; Joan XIX, 38—43). Więcej o nim nic pewnego nie mamy. Podanie głosi, że za czasów Karola W. zwłoki Józefa z Arymatei przeniesiono z Jerozolimy do Moyenmonster we Francyi. (Por. Tillemont, *Mémoires*, 2 édit. Paris 1701, t. I, p. 81). Pewna znów legenda głosi, że Józef z Arymatei udał się na misye do Galii, a stąd do Anglii. (Fabricius, *Codex apocryphus Novi Testamenti*, t. I, p. 270; W. Smith i H. Wace, *Dictionary of christian Biography*, 1882, t. III, p. 439). Kościół grecki obchodzi pamiątkę Józefa z Arymatei 31 lipca, a Kościół rzymski 17 marca. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1674—1675); M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, p. 818).

X. R. J.

Józefa z Arymatei św. bractwo ob. Bractwa. 42.

Józef Barsabas — jeden z uczni Chrystusowych, nazywany też Justem (Act. Ap. I, 23). Św. Piotr Ap. po Wniebowstąpieniu Pańskiem przedstawił Józefa Barsabasa i Macieja do wyboru na miejsce Judasza zdrajcy. Los padł na Macieja. Według martyrologium Usuarda i Adona Józef Barsabas głosił słowo Boże w Judei i wiele ucierpiał od Żydów. (Por. Tillemont, *Mémoires*, Paris, 1701, t. I, p. 119; *Acta sanctorum*, t. V, 1727, p. 22—24). Pamięć jego święci Kościół 20 lipca. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1675; M. Hagen., *Lexicon biblicum*, t. I, p. 576).

Józef Flawiusz, historyk żydowski, ur. się w Jerozolimie r. 37 po Nar. Chrystusa; jego ojciec Mateusz, należał do rzędu naczelników kapłańskich. Już w wieku młodocianym J. zdobył wielką biegłość w prawie; mając lat 19, po uprzedniem zapoznaniu się z zasadami sekt: Eseńczyków, Saduceuszów i Faryzeuszów, zapisał się na członka ostatniej. W r. 66 walczył w Galilei przeciw Rzymianom za niepodległość Żydów, a następnego roku, po zdobyciu przez Rzymian Jotapaty dostał się do niewoli. Pozostając w niewoli przepowiedział Wespazyanowi jego wielką przyszłość, czem zjednał sobie niemałe względy. Kiedy przepowiednia istotnie się ziściła w r. 69 Wespazyan darował J-wi wolność, a ten przez wdzięczność przezwał się Flawiuszem od familijnego imienia Wespazyana J. towarzyszył Wespazyanowi w wyprawie do Aleksandryi, lecz potem powrócił do Palestyny. Podczas oblężenia Jerozolimy przez Tytusa, należał do jego otoczenia i był często używany za parlamentaryusza z Żydami, wszakże ci uważali go za zdrajcę. Po upadku Jerozolimy udał się do Rzymu. Wespazyan pozwolił mu w swym pałacu przemieszkiwać, nadał mu prawa obywatela rzymskiego i udzielał roczne wsparcie. Następcy Wespazyana—Tytus i Domicyan nie pozbawili J. tych przywilejów. Umarł około roku setnego naszej ery. Jak świadczy Euzebiusz, Rzymianie uczcili J., stawiając mu statuę w Rzymie.

Pozostawił po sobie Józef Flawiusz następujące dzieła w języku greckim: 1) *O wojnie żydowskiej ksiąg 7*—Περὶ τοῦ Ἰουδαϊκοῦ πολέμου—*De bello judaico.* 2) *Starożytności żydowskich* ksiąg 20 — Ἰουδαϊκὴ ἀρχαιολογία — *Antiquitatum judaicarum libri 20.* 3) *Autobiographia* (Vita). 4) *Przeciwko Apionowi* —*Contra Apionem.* W polskim przekładzie posiadamy: *Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom*, przetłumaczył Andrzej Niemojewski, Warszawa 1906 (z przedmową w duchu racyonalistycznym), oraz *Flawiusza Józefa Starożytności żydowskich ksiąg 20*, przekład Jana Lippomana, Warszawa 1829.

Dzieła Józefa Flawiusza zaliczają się do źródeł archeologii biblijnej. Pod względem historycznym nie zawsze zasługuje na wiarę, jest raczej mówcą w wych dziełach niż historykiem i pochlebcą Rzymian. O proroctwach St. Test. albo umyślnie zamilcza, albo też stosuje je do Wespazyana. W „Starożytnościach“ znajdujemy dwie wzmianki o Panu Jezusie (Ant. 20, 9, 1; 18, 3, 3); szczególniej drugie miejsce obszerniejsze podawane było co do autentyczności w wątpliwość,

przez racyonalistycznych krytyków, począwszy od XVI w., ale katoliccy uczeni gruntownie bezpodstawność tego twierdzenia wykazali

(Por. Niese, *Der Jüdische Historiker Josephus* w „*Historische Zeitschrift*“, Berlin 1896, str. 193 — 237; Schürer, *Geschichte* des jüdischen Volkes im Zeitalt. J. Ch., Leipzig 1901; *Dictionnaire de la Bible*, t. III, col. 1676—1679, *Enc. K.*, t. IX, str. 235 i nast.).

X. A. L.

Józef Hermann błog. kanonik z zakonu Premonstratensów, od dziecięctwa w szczególny sposób oddany nauce i nabożeństwu do N. Maryi Panny i obdarzony od Boga szczególnemi łaskami i widzeniami. W 12 r. życia przywdział białą suknię zakonuPromonstratensów w kle w Steinfeld i zajaśniał jako anioł pokory, pokuty i umartwienia. Pan Bóg probował świętego młodzieńca jak złoto, w ogniu cierpień, chorób i pokus; a próby te tym więcej piękną postać J-a uwydatniały; pokory był niezwykłej, to też Bóg coraz to nowemi ubogacał go darami—otrzymał dar proroczy. J. oddał Bogu czystą swą duszę w r. 1233. Cudami jaśniał i po śmierci. Napisał: *Duodecim gratiarum actiones*; *Jubilus seu Hymnus* de SS. 11,000 Virginibus; *Oratio ad D. N. Jesum Christum*; *Alia oratio...* ad DeiParam Virginem; *Precula de quinque Gaudiis B. Mariae Virginis etc.*; *Sequentia de 11,100 Virginibus.*—O bł. J-e pisali: J. Chrys. Van der Sterre. (Antver. 1627); Henschenius; Victor de Buck, *Censurae in Relationes B. Hermanni* Josephi de sodal. Ursulana. w „Acta SS.“ t. IX, Oct. p. 90; Ign. Van Spilbeeck, *Beati Hermanni Joseph Can. etc, opuscula etc.* Namurci 1899, in 8-o. (Por. Goovaerts Leon Fr., *Ecrivains, Artistes et Savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1900, 4-o, t. I, str. 380—384).

X. J. N.

Józef św. zw. Hymnografem ur. w Sycylii ok. początku IX w., schronił się do Grecyi przed barbarzyńcami pustoszącymi jego ojczyznę. W Tessalonice przyjął habit zakonny w klasztorze Najśw. Zbawiciela, zwanym Latonus. Przez czas dłuższy przebywał w klasztorze śś. Sergiusza i Bacha w Knstplu. Po wybuchu walki pko obrazom J. chciał udać się do Rzymu, lecz schwytany w drodze przez Saracenów, długo był przez nich więziony na Krecie. Po otrzymaniu wolności wrócił do Knstpla gdzie uzyskał wiele relikwij Świętych, które umieścił później w wybudowanym przez siebie kle przy pustelni w Tessalii. Tu żyjąc samotnie pisał hymny na cześć Boga, N. M. Panny i SŚ. Wiele z tych hymnów zostało wcielonych do oficyum liturgicznego Greków. Za swoją głęboką cześć obrazów J. był prześladowany przez cesarza Teofitę, który go zesłał na wygnanie do Chersonu, skąd wrócił w r. 842 do Knstpla, gdzie go św. Ignacy patryarcha uczynił scevophylaxem, t. j. stróżem świętych naczyń głównego kła w tem mieście. J. † w r. 883. Grecy czczą pamięć J-a w dn. 4 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 158—159).

X. J. N.

Józef Kalasanty św. nazywany także Józefem od Matki Bożej, założyciel zgrom. Kleryków regularnych szkół pobożnych (scholarum piarum), czyli Pijarów, ur. w r. 1556 w Petralta w Aragonii, odznaczał się od młodości miłością ku ubogim i darem modlitwy. Zostawszy kapłanem J. gorliwie opowiadał słowo boże w Nowej Kastylii, Aragonii i Katalonii w ciągu lat 8. Pragnąc wyższej doskonałości pośpieszył do Rzymu. Na widok gromadki chłopców tułających się bez opieki, powziął myśl poświęcić się ich wychowaniu. W tym celu zapisał się do bractwa nauki chijańskiej, lecz gdy to nie odpowiadało jego zamiarom, zebrał gromadkę jednomyślnych kapłanów i połączył ich w zgromadzenie, które w r. 1617 zatwierdził Paweł V pż z 3 ślubami. W 4 lata później Grzegorz XV zamienił zgromadzenie na zakon pod nazwą Kleryków regularnych ubogich Matki Bożej szkół pobożnych. Gdy do zgromadzenia wszedł jeden z członków, owiany złym duchem i wniósł do zakonu rozterkę i zamieszanie, a Ś-go dotknęły potwarze i prześladowania, Inocenty X zniósł zgromadzenie w r. 1646. Św. J. † w dwa lata potem w 92 r. życia, d. 25 sierp. 1648 r. Beatyfikowany przez Benedykta XIV, kanonizowany przez Klemensa XIII. Święto 27 sierp. Św. J. umierając prze-

powiedział, że zakon jego będzie wznowiony, co też spełniło się w 20 lat potem. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II, k. 159), *X. J. N.*

Józef z Kopertynu św., z zakonu św. Franciszka, ur. w r. 1603 w Neapolu z ubogich rodziców. Wychowany w surowej karnosci przez matkę, przywykł wcześnie do umartwienia. W 17 r. życia miał wstąpić do Franciszkanów w Neapolu, lecz nie przyjęto go dla braku odpowiedniego wykształcenia; udał się tedy do Kapucynów, lecz i tu po 8 miesiącach został usunięty. Franciszkanie widząc jego stałość w powołaniu, przyjęli go jako brata konwersa trzeciego zakonu do klasztoru della Grotella pod Copertino. W r. 1625 na kapitule prowincyonalnej w Altamura J. z powodu wysokiej świątobliwości został przyjęty do liczby zakonników chórowych. Przygotowywał się do przyjęcia święceń żarliwie i otrzymał je w r. 1628. Samotność, oraz surowe posty i inne umartwienia, oraz wewnętrzne cierpienia i oschłości przez przez 2 lata doświadczane, nie tylko że nie złamały jego ducha, ale mocniej związały go z Panem Jezusem, od którego otrzymał dar częstych ekstaz. W r. 1639 przeniósł się z rozkazu przełożonych do Assyżu, stąd znów do Rzymu i znów powtórnie do Assyżu. Ekstazy powtarzały się coraz częściej i to publicznie. Widok tych łask nadzwyczajnych nawrócił Jana Fryderyka księcia brunszwickiego i hanowerskiego, który porzucił luteranizmu i wrócił na łono Kła. Janowi Kazimierzowi, synowi Zygmunta, królowi polskiemu przepowiedział, że będzie panował dla dobra ludów i chwałę religii, co się wkrótce spełniło w r. 1648. Obok daru proroctw zasłynął J. i darem cudów. Będąc w Osimo zachorował niebezpiecznie i przepowiedział, że wkrótce umrze, co też nastąpiło d. 18 września 1666 r. Pochowany w kaplicy Poczęcia został w r. 1753 beatyfikowany przez Benedykta XIV, a przez Klemensa XIII w r. 1767 uroczyście kanonizowany. Święto 18 września. O św. J. pisali m. in.: Pastrovicchi, 1753; *Jos. v. Copertino Leben* etc., Aachen 1843, 12-o, i in.. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, II, 160—165). *X. J. N.*

Józef z Leonisy św. kapucyn, misyonarz, ur. w Leonissie w Państwie klnem; w r. 18 życia wstąpił do Kapucynów w mieście rodzinnem. Wysłany w r. 1587 na misye do Konstpla, oddał się nauczaniu i pocieszaniu Chijan, będących w niewoli tureckiej na galerach. Nawrócił też wielu apostatów od wiary chijańskiej, co wywołało gniew muzułmanów; wtrącony do więzienia i skazany na śmierć, zawieszony na szubienicy za rękę i za nogę blizki był śmierci, gdy sułtan obdarował go wolnością, lecz skazał na wygnanie ze swego państwa. Św. wrócił do Włoch, lecz wkrótce rozpoczął na nowo prace apl.skie. Pod koniec życia dotknięty chorobą raka, dwukrotnie poddał się bolesnej operacyi. † d. 4 lutego 1612 r. w 55-ym r. życia. Beatyfikowany w 1737 przez Klemensa XII, kanonizowany w 1746 r. przez Benedykta XIV. Święto 4 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, II, k. 159).

Józef—Marya Tommasi bł. kard., ur. w r. 1647 w Alicate w Sycylii. Ojciec J-a książe Parmy dał synowi gruntowne i chijańskie wychowanie. J. od dzieciństwa miał zamiłowanie samotności i lubił czytać książki duchowne. Szczególniej upodobał sobie w dziełach św. Franciszka Salezego. Dwie siostry J-a były zakonnicami; J. postanowił je naśladować, i w 15 r. życia udał się do Teatynów w Palermo. Po uczynieniu profesyi J. zapadł na zdrowiu i zmuszony był przerwać studya; po powrocie do zdrowia udał się do Messyny, dla wydoskonalenia się w języku greckim. Przełożeni wysłali J-a do Rzymu, Florencyi i Modeny na dalsze studya. Teologię skończył w Rzymie. Wyświęcony na kapłana zwolniony został dla słabego zdrowia od ambony i konfesyonału; cały czas poświęcał studyom teologicznym i praktykom pobożnym, cierpliwie znosząc dolegliwości swej choroby. Skromny zakonnik mimo rozgłosu, jaki zyskał przez swą wiedzę, unikał wysokich godności. Pż Klemens XI obrał go sobie na spowiednika i uczynił konsultorem jego zakonu, teologiem kongregacyi i t. d. W r. 1712 mianowany kardlem., w niczem nie zmienił trybu życia, a jego pałac stał się przytułkiem dla wszelkiego rodzaju nędzy moralnej i materyalnej; pilny w głoszeniu słowa bożego i nauczaniu katechizmu, dążył też do reformy duchowieństwa we-

dług dawnych ustaw, i z tego powodu wiele wycierpiał oszczerstw i zarzutów, które w cichości znosił, w niczem nie zmieniając swego skromnego trybu życia. Pamiętny na śmierć, przygotowywał się do niej codziennie. † dn. 1 stycz. 1713 r. w 63 r. życia. Beatyfikowany przez Piusa VII pża w r. 1803. Wiele napisał dzieł z zakresu teologii karności klnej, liturgii i ascetyki. Święto 1 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 164—166).

X. J. N.

Józef od Matki Bożej (a Matre Dei) karmelita hiszpański, żył ok. r. 1790; napisał *Praelectiones in universam theologiam moralem.* Matriti 1788, 4 v. in 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 88).

Józef, Oblubieniec Najśw. Maryi Panny św., syn Helego, potomek Dawida. Mieszkał w Nazarecie, był rzemieślnikiem (*Mat.* XIII, 55; *Mar.* VI, 3), według zaś ogólnego podania cieślą (ob. św. Justyn, *Dial. cum Tryph.*) Pismo św. nazywa go mężem sprawiedliwym. J. został mężem Najśw. Maryi Panny (*Mat.* I, 18; *Łuk.* I, 27; II, 5), chociaż bowiem oboje zachowywali czystość, zawarli z sobą prawdziwy związek małżeński. Z racyi tego związku J. nazywa się „ojcem“ Jezusa, a Jezus „synem“ J-a (*Łuk.* II, 33, 41, 48; III, 3). Nierostrzygniętem pozostaje pytanie, czy związek ten zawarty został przed, czy po Zwiastowaniu. Pod tym względem niema też zgody pomiędzy Ojcami Kościoła, chociaż obecnie przeważa zdanie, że po Zwiastowaniu (Por. Patrizi, *De prima Angeli ad Josephum Mariae sponsum legatione*, Rzym, 1876; *De Evangeliis libri tres*, Fribourg, 1855; Fillion, *Evangile selon saint Matthieu*, Paryż, 1884, str. 41, 47). Marya Panna nie powiedziała Józefowi o tajemnicy Zwiastowania, i gdy ten ostatni spostrzegł, że małżonka jego ma zostać matką, chciał ją opuścić, lecz bez oskarżania o występek, ale dając zwykły list rozwodowy; oświecony jednak przez Anioła, poznaje, że syn Maryi ma być Zbawicielem świata; że przyjdzie na ten świat za sprawą Ducha św. (*Mat.* I). Ponieważ ces. August wydał edykt, aby spisano ludność państwa, i w tym celu poddani obowiązani byli udać się do miejsca swego pochodzenia, Józef z Maryą udają się do Betlcem, gdzie rodzi się Jezus (*Łuk.* II, 6—7). Gdy się skończyły dni oczyszczenia Maryi, udaje się z nią J. do świątyni Jerozolimskiej, aby ofiarować Dziecię Bogu i złożyć przepisane prawem ofiary. Nie można określić, czy podróż do świątyni wypadła przed lub po hołdzie złożonym przez Mędrców ze Wschodu. Po odejściu Mędrców J. ostrzeżony przez anioła udaje się do Egiptu, unikając prześladowania Heroda skąd po śmierci prześladowcy, na skutek rozkazu anielskiego, wraca do Palestyny, lecz nie zamieszkuje w Judei, ponieważ tam panował Archelaus, lecz w Galilei, w Nazarecie (*Mat.* II, 13—23). Św. Łukasz (II, 40) opowiada, że J. z Maryą chodzili do Jerozolimy na święta wielkanocne, i że Jezus, gdy miał lat 12, poszedł razem z nimi. W powrotnej drodze spostrzegają, że Jezusa niema z nimi, szukają go zatem i po trzech dniach znajdują w świątyni w pośrodku doktorów zakonnych. Z Jerozolimy wracają wszyscy do Nazaret (*Łuk.* II, 42—51). Więcej ponadto cośmy wyżej powiedzieli, nie znajdujemy w Piśmie św. szczegółów o życiu J-a. Wywnioskować można, ze wszelkiem prawdopodobieństwem, że J. umarł przed męką Chrystusa, ponieważ ten ostatni powierza Matkę swą opiece Jana Ap. (*Jan*, XIX, 27; por. *Dzieje Ap.* I, 14). Ze wzmianek w Ewangeliach (*Mat.* XII, 46; *Mar.* III, 31; *Łuk.* VIII, 19), w których jest mowa, że Jezusa szukali Matka i bracia jego, dochodzą do wniosku, że w tym już czasie nie żył J.; ogólne zaś zdanie jest, że umarł on przed rozpoczęciem przez Chrystusa życia publicznego. Umarł najprawdopodobniej w Nazarecie, gdzie został pochowany. Najstarożytniejsze pomniki przedstawiają J-a jako człowieka jeszcze młodego, w chwili zawierania związku małżeńskiego z Najśw. Maryą P., dopiero pod wpływem legendowych opowieści ewangelii apokryficznych zaczęto w tym okresie jego życia przedstawiać go jako starca (Por. De Waal w T. X. Kraus, *Encyklopedie, der christlichen* Alterthümer, 1886, t. II, 73). — Już w pierwszych wiekach Kościoła około osoby J-a powstała cała

literatura legendowa. Najgłówniejsze z tych pism apokryficznych są: *Protoewangelia Jakóba* u Tischendorfa, *Evangelia apocrypha*, str. XII—XXII, 1—50; *Pseudo-Matthaei Evangelium*, tamż. str. XXII—XXIX, 51—112; *De nativitate Mariae.*, tamże, 113—121; *Historia Josephi fabri lignarii*, tamże XXXIII—XXXVI, 122—139; *La vie de la Vierge et la mort de Joseph*, u. F. Robinson. Niektóre z legend i baśni zawartych w tych pismach stały się popularnemi. I tak według *Hist. J. fab. lign.* miał Jezus na górze Oliwnej opowiedzieć swym uczniom historyę życia swego opiekuna w następujący sposób: J. pochodził z Betleemu. W czterdziestym roku życia miał się ożenić z Melcha (v. Escha v. Salome) i żył z nią lat 40. Mieli czterech synów i dwie córki. W rok po śmierci żony dowiaduje się, że kapłani szukają dla Maryi, która od trzeciego roku życia przebywała w świątyni i ma obecnie 12 lub 14 lat, męża — starca, który pochodziłby z pokolenia Judy. J. udaje się do Jerozolimy i znajduje tam wielu współzawodników. Arcykapłan bierze od każdego z nich różdżkę, modli się nad niemi i następnie oddaje właścicielowi Gdy J. otrzymał swoją, ukazał się nad nim gołąb, który spoczął na jego głowie. (Chwilę tę przedstawił Rafael w słynnym obrazie Zaślubin Najśw. M. P.). Następnie Ewangelie apokryficzne opowiadają o rzeczach znanych nam z Pisma św.; uważają jako dzień śmierci J-a 20 lipca, który według nich umarł, mając lat 111. Jezus przyrzekł błogosławić tym, którzy obchodzić będą rocznicę śmierci Jego Opiekuna. W ogóle pisma apokryficzne przeczą sobie wzajemnie w wielu rzeczach. Godnym uwagi jednak jest fakt, że kilku Ojców Kościoła i starożytnych chrześcijańskich pisarzy przyjęli opowieść o pierwszem małżeństwie J-a, chcąc widocznie w ten sposób wytłumaczyć słowa Ewangielii „o braciach Jezusa,“ nie zdając sobie sprawy, że wyraz ten oznacza też i „kuzynów i krewnych.“ Św. Hieronim (w *Adv. Helvidium*, 17, t. XXIII, 201—202) świadczy, że św. Polikarp, św. Ireneusz, św. Justyn męcz., i wielu innych uczyli, że Zbawiciel nie posiadał braci w ścisłem tego słowa znaczeniu.— Pomimo świętości, jaką J-wi przyznaje Pismo św. mówiąc o jego powołaniu na małżonka Maryi i opiekuna Jezusa, ze czcią składaną J-wi spotykamy się dosyć późno: pierwsze ślady mamy w Martyrologium z Reichenau do 850 r. Koptowie święto obchodzą 20 lipca. W Chartres święto ku czci ś. J-a było obchodzonene od 1270 r. (?), w Arles od XIV wieku. W wieku XV cześć ku św. Józefowi zostaje rozpowszechniona przez Bernardyna z Sienny, d'Ailly, Gersona. Od r. 1479 Brewiarz Rzymski posiada officium ku czci św. J-a. W r. 1870 Pius IX na skutek prośby episkopatu ogłasza św. Józefa Patronem Powszechnego Kościoła, podnosząc święto do rytu pierwszorzędnego. Święto Opieki św. Józefa (3-cia niedziela po Wielkiejnocy) w zakonie karmelitańskim od r. 1680, w Rzymie od 1809, a w całym świecie od 10 września 1847 obchodzi się. W sprawie czci św. Józefa ukazały się encykliki: 7 lipca 1871 i 15 września 1889. W 19 lutego 1879 r. dekretem indeksu zabroniono specyalnej czci serca św. Józefa. (Por. oprócz cyt.: Tillemont, *Memoires*, Paris, 1701, t. I, 73—79; *Acta Sanctorum*, martii, t. III, 1668, 4—25; Benedykt XIV, *De canoniz.* l. IV, p. 2. c. XX. n. 7—58; A. Sandini, *Historia familiae sacrae ex antiquis monumentis collecta*, Padwa, 1734; E. H. Thomson, *The Life and Glories of St. Joseph*, 1891).

X. H. P.

Józef św. na pomnikach staro-chrześcijańskich nigdy nie bywa sam przedstawiany. Zgodnie z historyą J. występuje na obrazach narodzenia P. Jezusa, pokłonu trzech Króli, ucieczki do Egiptu i t. p. Na słynnym obrazie N. M. Panny z Dzieciątkiem Jezus, znalezionym w katakumbach św. Pryscylli (z końca I w.) stoi postać męska w płaszczu (pallium), ma to być św. Józef (Por. *Ephem. liturg.*, 1895, p. 323), choć inni sądzą, że to jest prorok Izajasz (por. X. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła kat.*, Warszawa 1893, t. I, cz. I, str. 597 — 598; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków 1890, na końcu dzieła doskonały rysunek tego obrazu). Wogóle w katakumbach widzimy św. Józefa wyobrażonego jako młodzieńca bez brody. Dopiero obrazy i rzeźby od V w. przedstawiają św.

J-a jako starca - Oblubieńca N. M. P. — W ikonografice chrześcijańskiej przedstawiano św. J-a od XVII w. począwszy, z dzieciątkiem Jezus na ręku lub prowadzącym je za rękę. Jeszcze wcześniej przedstawiano św. J-a z gałązką kwitnącą, lub lilią—emblematami dziewictwa. Na licznych obrazach przedstawiano św. J-a, jako patrona rzemieślników. Stale też należy św. J. do obrazów Rodziny św. (Por. oprócz cyt. X. A. Nowowiejskiego, str. 857 — 858; Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.*, art. Joseph S.; Allard, *Rome Souterraine*, Paris 1874, p. 383; De Rossi, *Della imagine di S. Giuseppe nei monumenti dei primi cinque secoli*; *Bulletino di archeol. christ.* 1865, Aprile, Settembre; Grimouard de S. Laurent, *Etudes sur l'iconographie deS. Joseph*, w „*Revue de l'art chrét*"., 1883, p. 345...; Didiot, *S. Joseph et l'art. chrétien primitif.*, w „*Revue de l'art. chret*"., 1886, p. 225).

X. C. S.

Józefa św. czci ustawicznej stowarzyszenie ob. Bractwa. 33.

Józefa św. „Powiernika Serca Jezusowego" czci arcybractwo ob. Arcybractwo... i t. d.

Józef z Palestyny św., nazywany także hr. Józefem z pochodzenia żyd, ur. w Tyberyadzie w Galilei w r. 286. Nazywano go apłem, za takich bowiem uważali Żydzi dostojników zajmujących pierwsze miejsce w godności po patryarsze. Chrystus Pan ukazał się cztery razy J-i we śnie z upomnieniem, by się nawrócił, ale serce jego pozostało twardem. Niemniej jednak J. czytał Ewangelię św.; spostrzegli to Żydzi i zaczęli go prześladować. Wtedy przyjął chrzest i udał się na dwór Konstantyna Wielkiego, który obdarzył J-a godnością hrabiego i dał mu władze budowania kłów po miasteczkach i wioskach żydowskich w Galilei. J. dawał też pomoc katolikom prześladowanym przez aryan; m. i. dał przytułek św. Euzebiuszowi z Wercelli, wypędzonemu przez Konstansa do Scytopolis. Grecy i Łacinnicy czczą pamięć Św. 22 lipca. (Por. Epiph., *Haeres*, XXX, 5; Glaire, *Dictionnaire*).

Józef z Paryża, kapucyn, znany pod nazwą père Joseph, mąż stanu i powiernik Richelieu'go. Pochodził z dostojnej rodziny. Ojciec jego był posłem w Wenecyi, później prezydentem t. zw. „Chambre de Requêtes" w Paryżu, a jednocześnie kanclerzem księcia Fr. d'Alençon. J. ur. się 4 listop. 1577; od najmłodszych lat zdradzał chęć poświęcenia się stanowi duchownemu. Rodzice czynili wszystko, co było w ich mocy, aby go od tego odwieść. Odbył podróż po świecie; wysłano go do poselstwa franc. przy król. Elżbiecie angielskiej, gdzie patrząc na ucisk Kła katol. tem więcej utwierdzał się w swojem postanowieniu. Powróciwszy do Paryża r. 1599 wstąpił do Kapucynów, a w r. następnym wykonał śluby zakonne jako brat Józef. Po przyjęciu święceń kapłańskich rozwijał do r. 1606 gorliwą działalność, jako misyonarz w półn. zachod. Francyi. Usiłował też podnieść dyscyplinę zakonną, celem rozbudzenia zagrożonego przez szerzenie się kalwinizmu, życia religijnego. W r. 1611 zetknął się w Luçon z młodym bpem Richelieu i wnet zawiązały się między nimi ściślejsze stosunki, z powodu pokrewnych przekonań, co do polityki względem Hugenotów. W tymże roku został wybrany prowincyałem Kapucynów francuskich. Na tem stanowisku rozwinął energiczną działalność około podniesienia zakonu. W r. 1622 powołał go Richelieu, który tymczasem został krdłem, do Paryża; gdy ten zaś ujął ster polityki francuskiej, na jego żądanie złożył urzędy zakonne i stanął przy jego boku (1624 r.). J. załatwiał przy pomocy 4-ch kapucynów czynności kancelaryjne. Podczas oblężenia Rochelli towarzyszył krdłowi. Cała korespondencya spraw zagranicznych była powierzona J-owi. W życiu prywatnem był J. bez skazy, wierny ślubom zakonnym. Nie był on intrygantem, który kierował krdłem, lecz wiernym i zaufanym współpracownikiem. Nie można go też czynić odpowiedzialnym za polityką krdła, zarówno co do jej dobrych, jak i ujemnych stron. Jako kapłanowi zarzucić można J-owi, iż w polityce nieprzyjaznej Kłowi, poddawał się planom Richelieu'go. Ten chcąc go wynagrodzić, usiłował mu wyjednać kapelusz krdlski, lecz pż Urban VIII nie okazał wielkiej ku temu skłonności. W trakcie toczących się co do tego roko-

wań, J. † nagle na paraliż, w maju 1638 r.; został z wielką okazałością pochowany w Paryżu. (Por. Richard *Hist. de la vie du P. J. Le clerc du Tremblay, capucin*, 2 vol, Paris 1704; Fagniez, *Le père Joseph* w „*Revue hist*" t. XXXV—XXXIX, r. 1887—1889; Ranke, *Franz. Gesch.* II, Leipzig 1868, 274—404). (*Ch.*).

Józef II Sołtan, metropolita kijowski unicki z końca XV w. J. był bpem połockim (według Leona Krewza, *Obrona jedności cerkiewnej*, Wilno 1617, str. 90; według autora artykułu w W. E. J., t. 32 — 34, str. 92 J. był bpem smoleńskim), w 1499 r. został metropolitą kijowskim. Z listu pża Aleksandra VI (1492 — 1503 r.) okazuje się, iż J. Sołtan był początkowo dyzunitą. (Por. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae Lithuaniae*, t. II, p. 280, Romae 1851). Jeszcze przed sakrą bpią J. przebywał na Wschodzie i gorliwie studyował obyczaje wschodnie. W 1509 r., jako metrop. J. zwołuje sobór do Wilna, by urządzić Kł zachodnio - ruski; dla soboru wydrukował *Prawidła* (1509 r.). W sprawie Unii J. zapytywał patryarchę carogrodzkiego Nifona. Nifon zachęcał go do przyjęcia dekretów soboru Florenckiego (List Nifona podał L. Krewza, dz. cyt., str. 91—92; Por. też *Przegląd Poznański*, 1862, t. 34, str. 161—164; urywki u ks. Likowskiego, *Unia Brzeska*, wyd. 2, Warszawa 1907, str. 25—26, dop., i Wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześć.*). Zwrócił się też J. do St. Ap. o przyjęcie do jedności z Kłem rzym. i odtąd stał się gorliwym krzewicielem Unii (Por. Theiner, dz. cyt. t. II; L. Krewza, dz. cyt., str. 68; X. E. Likowskowski, dz. cyt., str. 24, 25, 26). Słusznie tedy pisał o nim, jako o krzewicielu Unii, Bartoszewicz. *Enc. Powsz. Orgelb.*, t. XIII, str. 420, w art. Jonasz II. Autor zas art. w *W. E. J.*, sądzi inaczej na mocy źródeł rosyjskich. J. rządził do r. 1517, w r. 1511 potwierdził jego władzę król Zygmunt I (cyt. dekret królewski X. E. Likowski, dz. cyt., str. 232). Zostawił też J. zajmujący *Opis Monasteru Stuckiego*. (Por. oprócz cyt. *Akty otnosiaszczyjasia k'istorii Zapadnoj Rossii*, Petersburg 1851... nr. 115.

X. C. S.

Józefowicz Feliks h. Leliwa. Ur. r. 1850, wyświęcony r. 1876, katecheta II gimnazyum lwowskiego, ogłosił drukiem: *Nauki praktyczne o Sakramencie Pokuty i Komunii św. dla młodzieży szkolnej*. Lwów 1890; *Buss - Unterricht für die Schuljugend*, Lwów 1892; *Praktische Anleitung zur rechten Beichte und zum würdigen Empfange der hl. Communion*, 4 wyd. ib. 1900; *Egzorty okolicznościowe do młodzieży szkolnej*, ib. 1893; *Egzorty świąteczne, adwentowe i pasyjne*, ib. 1895; *Św. Kazimierz królewicz pols., patron młodzieży*, ib. 1895; *Der hl. Kasimir königlicher Prinz von Polen, Patron der studierenden Jugend*, ib. 1897; *Módlmy się, książka do modlenia się dla młodzieży szkolnej*, wyd. 2 ibid., 1905; *Jak działać, żeby zasady religijne u młodzieży nie ginęły po wyjściu jej z gimnazyum*, ib. 1899; *Egzorty niedzielne dla młodzieży starszej*, 2 t., ib. 1899; *Praktyczne przygotowanie do Spowiedzi i Komunii ś.*, 4 wyd. ib. 1900; *Przyczyny moralnego zepsucia młodzieży szkolnej i środki zaradcze*, ib. 1901; *Egzorty rekollekcyjne i pasyjne*, Lwów 1901; *Egzorty świąteczne dla młodzieży szkolnej*, 2 wyd., ib. 1905; *Rocznik egzort niedzielnych do uczniów szkół niższych*, ib. 1906; *Egzorty i przemówienia okolicznościowe*, 2 wyd., ib. 1906; *Studya klasyczne w gimnazyach*, ib. 1907; *Z Krainy Faraonów*, ib. 1908.

Józefowicz Jan Tomasz, ur. 1669 we Lwowie, z zamożnych mieszczan ormiańskiego pochodzenia. Ukończył szkoły jezuickie, kosztem kapituły lwowskiej, kształcił się w akademii krakowskiej i tam otrzymał stopień doktora filozofii. W 24 roku życia został profesorem akademii krakowskiej i wszedł do kapituły lwowskiej, następnie został kustoszem surrogatem, sekretarzem królewskim, r. 1699 proboszczem w Malczycach. Przy opanowaniu Lwowa przez Karola XII d. 26 września 1704 r., wstawiał się do niego, prosząc o względy dla swych współobywateli, za co spotkało go więzienie. Umarł 19 kwietnia 1729 r. J. jest autorem łacińskich i polskich panegiryków, kazań i dzieł historycznych, a mianowicie wydał

Lwów utrapiony, dyaryusz wzięcia Lwowa przez Karola XII w r. 1704; *Leopolensis archiepiscopatus historia* ob a. 1614 ex actis authenticis et historicis per annotationes annorum collecta, na polski język przetłumaczył Marcin Piwocki; dzieło wydano r. 1854 p. t. *Kronika miasta Lwowa w 1637—1690.* Lwów 1854.

X. S. G.

Juan San-de Cuyo, bpstwo w Argentynie (dioec. Sancti Joannis de Cuyo).—Miasto San Juan de Cuyo zwane też San Juan de la Frontiera jest głównem miastem prowincyi San Juan de Cuyo w części zachodniej Argentyny, liczy miasto ok. 11 tys. mieszkańców, posiada katedrę bpią, klasztor Dominikanów i in.—Bpstwo San Juan de Cuyo erygowano w 1834 r. jako sufranię arcybpa w Buenos - Ayres (ob. art. Buenos-Ayres). Dyecezya w San Juan.. obejmuje prowincye San Luiz, Mendoza, San Juan, Territ. nacionales; obszar ok. 410 tys. kilom. kw. z 296,651 mieszk.; 32 parafie, 149 kłów i kaplic. (Por. Werner S. J. *Orbis terrarum, catholicus*, Friburg Brisgoviae 1890, p. 213; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 220).

X. C. S.

Jubal, syn Lamecha i Ady, wynalazca instrumentów muzycznych (Gen. IV, 21), zajmował się z bratem Jabelem paszeniem trzód; umiłowaną zabawką pasterzy zwykle bywa muzyka. Imię Jubal bardzo zbliżone do hebrajskiego „yobal", co oznacza „barana". a także „trąbkę". (Por. Leopold, *Lexicon hebraicum et chaldaicum;* F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. III, p. 1750).

Jube Domne benedicere ob. Benedicere.

Jubé Jakób ks. ur. 1674 w Vanores pod Paryżem, otrzymał probostwo w Asnières, gdzie zaprowadził na swój sposób ułożone nabożeństwo. Ogołocił kł z wszelkich rzeźb i obrazów, mszę rozpoczynał na fotelu, postawionym obok ołtarza, w czasie epistoły i ewangelii śpiewanej przez dyakona siedział, na głos odmawiał sekrety i kanon, a przy końcu modlitw obecni odpowiadali: amen. Surowością życia i jałmużnami umiał zjednać sobie parafian, W r. 1724 wezwany do wytłumaczenia się z inowacyj zaprowadzonych, uciekł i ukrywał się. Udał się do Hollandyi; pod nazwą Lacoura podróżował po Anglii, Niemczech, Polsce, był w Rosyi, jako nauczyciel domowy dzieci księżnej Dołgorukowej. R. 1717 Sorbona przesłała Piotrowi I memoryał w celu połączenia Kła łacińskiego i rosyjskiego. Doktorowie Sorbony przez ks. Jubé chcieli traktować z dygnitarzami klnymi rosyjskimi, ale bezskutecznie. J. wrócił do Francyi, † 20 grud. 1744, pojednany z Kłem katolickim. J. brał udział w wydawnictwie „Żywotów śś." Baillet'a (Por. Feller, *Dict. historique*). *X. S. G.*

Jubilat, zowie się kapłan po 50 latach kapłaństwa, a w znaczeniu prawnem, zowie się kanonik, który przez 40 lat uczęszczał do chóru na pacierze kapłańskie. J. ma przywilej pobierania dochodów z prebend kanoniczych i dystrybucyi codziennych, chociaż nie jest obecny w chórze, według statutów kapitulnych, wydanych powagą bpią, albo zwyczaju poddanego decyzyi Stolicy Apostolskiej. Według Benedykta XIV (*Instit.* 107, 9 § n. 64). Kongregacya daje taki przywilej kanonikom i beneficyatom.

Jubileusz w Kościele (Rok jubileuszowy, Rok święty, Miłościwe lato), jest to odpust zupełny, udzielany przez pża dla ważnych przyczyn i mający przydane pewne przywileje. Różni się przeto od innych odpustów zupełnych uroczystością i przywilejami. Nazwa J. wzięta jest ze Starego Testamentu. Ferrari w „Bibliotheca prompta" i inni dowodzą, że J. sięga czasów apostolskich. Powszechne podanie, że co 100 lat udzielany bywa w Rzymie wielki odpust, w r. 1300 zgromadziło w wiecznem mieście wielkie mnóstwo wiernych. Pż Bonifacy VIII postanowił tradycyę oprzeć na realnej podstawie i w d. 22 lutego 1300 r. wydał bullę *Antiquorum*, mocą której tak w r. 1300, jak i każdym setnym przyszłym roku udzielił odpustu zupełnego wszystkim, po spełnieniu przepisanych warunków. Wówczas pociągnęły jeszcze liczniejsze zastępy ku Rzymowi, a ogólna liczba wynosić miała około dwóch milionów. Pż Klemens VI pozwolił na odbywanie J-u co lat 50; Urban VI w r. 1339 zmienił termin J-u do lat 33; Paweł II r. 1470 skrócił na lat 25. Z tego

powodu Sykstus IV ogłosił J. na r. 1475 i odtąd J-e odbywają się co lat 25, chyba, że jakieś okoliczności nadzwyczajne staną na przeszkodzie, Pż Aleksander VI zaprowadził w r. 1500 zwyczaj rozpoczynania roku świętego od otwierania bramy świętej głównych bazylik i kończenia go również uroczystem ich zamknięciem. Tenże pż pierwszy ogłosił na rok następny J. poza Rzymem, dla całego świata katolickiego. Po nadto są jubileusze nadzwyczajne, udzielane już to pojedynczym krajom, już to Kłowi dla jakich specyalnych powodów. Zapoczątkował je Sykstus V. r. 1585, celem uproszenia sobie od Boga szczęśliwych rządów nad Kłem. Przywileje odpustu jubileuszowego są rozmaite a wyszczególnia je każdorazowo bulla jubileuszowa. Zwykle są: 1) władza dla spowiedników uwalniania w trybunale pokuty od wszystkich niemal cenzur; 2) zamiany wielu ślubów na inne dobre uczynki; 3) dyspensowania od niektórych irregularitates. Warunki wymagane do pozyskania J-u zazwyczaj następujące: spowiedź św., komunia św., pewne modlitwy, nawiedzanie kłów, posty, jałmużny. Wypełnić je należy całkowicie, wyjąwszy, gdy spowiednik ma prawo dla słusznego powodu zamienić niektóre z nich na inne; nigdy jednak nie można pozyskać J-u bez dopełnienia pierwszych trzech obowiązków. Dla obznajmienia wiernych o J-u, warunkach, i przywilejach, wydawane są odpowiednie książeczki, nazywane jubileuszkami. (Por. Arndt T. J., *Odpusty*, Kraków 1890. Ks. Filipski, *Jubileusze w XIX w.* w „Kwartalniku teologicznym“ z r. 1902; Alfiani, *Storia degli Anni Santi*, Napoli 1725; Fr. Theodorus a Spiritu S., *Tractatus historico - theologicus de Jubilaeo*, Romae 1750; Zaccaria, *Tractato del' anno santo*, Romae 1775).

X. S. G.

Jubileuszowy rok u Żydów, hebr. Szenath hajobel, lub wprost Jobel, Sept. ἄφεσις, ἔτος τῆς ἀφέσεως, Wulg. annus jubilaeus, annus jubilaei. Wyraz hebr. Jobel, od którego pochodzi łac. jubileum, oraz przym. jubilaeus i nasze jubileusz, według większości egzegetów oznacza przeciągły dźwięk trąby, którym kapłani żydowscy oznajmiali rozpoczęcie roku jubileuszowego. Obchodzony był ten rok po upływie siedmiu okresów siedmioletnich, czyli każdego pięćdziesiątego roku Rozpoczynał się d. 10 m. Tiszri, to jest w Dzień Pojednania. Przywileje miał następujące: 1) Zupełny wypoczynek ziemi, podobnie jak w rok sabatowy (ob.) 2) Niewolnicy-hebrajczycy w tym roku odzyskiwali wolność. 3) Posiadłości ziemskie bez żadnej zapłaty powracały do pierwotnych właścicieli. Prawo to zapobiegało zbytniemu wzbogaceniu się jednych rodzin na niekorzyść drugich. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, col. 1740—1754; Hagen, *Lexicon Biblicum*., vol. II, col. 850—864: w *Enc. K*, t. IX, str. 248 i nast.; Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, p 89—91).

X. A. L.

Jubin albo Gebuin św. arcbp lyoński, był synem Hugona III hr. Dijon. Mianowany archidyakonem kla w Langres, był obecny na synodzie w Autun w r. 1077; po złożeniu z godności Humberta arcbpa Lyonu, lud i duchowieństwo jednogłośnie wezwali J. na tę stolicę. J. przyjął tę godność acz niechętnie i udał się do Rzymu, gdzie był przyjęty z honorami przez pża Grzegorza VII. Pż zatwierdził pierwszeństwo stolicy lyońskiej i zwierzchnictwo nad czterema prowincyami: Lyonu, Rouen, Tours i Sens. J. † w Lyonie w r. 1082. Pozostały po nim *Listy*, które wydał D. Livon, Baluze etc. (Por. *Gallia Christiana nova*, t. IV, str. 99; P. de Colonia, *Histoire littéraire de la ville Lyon;* D. Rivet, *Hist. litt. de la France*, VIII, 104; Guérin, *Abrégé hist. des martyrs de Lyon*; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, 1161).

Jud Leon (Leo Judae, v. mistrz Leo), jeden z reformatorów zurichskich, ur 1482 r. w Gemar w Alzacyi; syn nieprawy wiarołomnego kapłana, sam apostata; po skończeniu uniwers. w Bazylei, otrzymał parafię w małej Bazylei, w r. zaś 1518 przez przyjaciela swego Zwingliusza, przeniesiony został do Einsiedeln. Przejęty zasadami humanizmu, wnet skłonił się ku nowikom Lutra i występował zawzięcie pko czci N. Maryi P. Kiedy Zwingliusz natrafił na przeszkody w swojej propagandzie, wybrał sobie J-a za pomocnika i w r. 1522 dokonał tego, że mu powierzono parafię św. Piotra w Zurichu. J.

rozpoczął od tego, że się ożenił; pragnąc pociągnąć lud, zachowywał jeszcze pewne formy katolickie, chociaż publicznie pko nim występował, zwąc je bałwochwalstwem. W sporze Zwingliusza z Lutrem o Wieczerzę Pańską, stanął po stronie pierwszego i usiłował odegrać rolę pośrednika. Kiedy Zwingliusz poległ w r. 1531 w bitwie pod Kappel, a miejsce jego zajął w Zurichu Bullinger, J. zawiązał z nim ścisłe stosunki i brał żywy udział w organizacyi kła kalwińskiego, oraz r. 1536 w rozprawach bazylejskich, których owocem było Confessio helvetica prior., napisał też katechizm dla ludu, a także według wskazówek Kalwina r. 1539 katechizm dla gimnazyów. Oba długo były w użyciu u Kalwinów. Głośnym stał się J. przez tłumaczenie Biblii, do której pierwiastkowo posługiwał się tłumaczeniem Lutra, ostatecznie jednak całość przerobił w r. 1539, zwaną odtąd pod mianem zurychskiej, albo szwajcarskiej Biblii. Po tem tłumaczeniu niemieckiem zabrał się do przerobienia tekstu łacińskiego, według formy tekstu pierwotnego, przy czem więcej zwracał uwagę na myśl, niż na słowa, tak że często przekład stawał się parafrazą. Robota nie była całkowitą, uzupełniali ją po śmierci J-a Bibliander, Pellikan i Cholinus. Całość wyszła 1543 r. u Fraschauera w Zurichu. Sorbona paryska obłożyła Biblię tę cenzurą, z powodu dołączonych streszczeń i uwag. Wydano ją też w Hiszpanii za sprawą teologów w Salamance 1584 r., lecz zabroniła jej inkwizycya. J. † w Zurichu 19 czerwca 1542 r. (Por. Pestalozzi, *Leo Judä* etc., IX t., Elberfeld 1860; Mezger, *Gesch. d. deutsch. Bibelübersetzungen in d schweiz. reform Kirche*, Basel 1876). (*Ch.*)

Juda, hebr. Jehudah, gr. Ἰούδας, Wulgata: Juda i Judas, imię dość często spotykane wśród Izraelitów. Dosłownie oznacza „chwała Pańska“ (Por. E. F. Leopold, *Lexicon hebraicum et chaldaicum*, ed. 2, Lipsiae 1896, p. 143 i 141).

1. Juda, lewita, synowie jego gorliwie pracowali nad odnowieniem świątyni po niewoli Babilońskiej (Esdr. III, 9).

2. Juda, lewita, któremu Ezdrasz nakazał oddalić żonę cudzoziemkę (Esdr. X, 23).

3. Juda, jeden z książąt narodu za czasów Nehemiasza (XII, 43).

4. Juda, syn Senua, z pokolenia Benjamina, mieszkaniec Jeruzalem po niewoli Babilońskiej (Neh. XI, 9).

5. Juda, najsławniejszy z Izraelitów tego imienia, syn Jakóba patryarchy i Lii, miał pięciu braci z tej też matki: Rubena, Symeona, Lewiego, Issachara i Zabulona. Na jego żądanie bracia nie zabili Józefa, ale sprzedali kupcom Izmaelitom (Gen. XXXVII, 26), on też bierze na swą odpowiedzialność przed ojcem Benjamina w podróż do Egiptu; przemawia w imieniu braci do Józefa (Gen. XLIII, 3; XLIV, 14; XLVI, 28). Juda miał za żonę córkę chananejczyka Sue, miał z niej trzech synów: Her, Onan i Sela. Pierwsi dwaj ukarani od Boga przedwczesną śmiercią za złe pożycie z Tamarą, swą synową. Później z Tamarą swą synową doczekał się bliźniąt, Faresa i Zary; Fares został przodkiem rodziny królewskiej (Gen. XXXVIII, 1 ss.). Gdy Ruben utracił prawo pierworodztwa (I Par. V, 7), Jakób przekazał je Judzie w tych proroczych słowach: „Judo! ciebie chwalić będą bracia twoi, ręka twoja na szyjach nieprzyjaciół twoich, kłaniać ci się będą synowie ojca twego; szczenię lwie Juda etc. Nie będzie odjęty sceptr od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie który ma być posłan, a on będzie oczekiwaniem narodów“ (Gen. XLIX, 8 — 10). Juda wyliczony pośród przodków Chrystusa (Mat. I, 2—3; Luc. III, 33).

Judy pokolenie, jedno z 12 Izraelskich, zajmowało znaczną część Palestyny, jak to wykazuje księga Jozuego (XV, 21—62). Z Północy graniczyło z posiadłościami pokolenia Dana i Benjamina, na Południe z posiadłościami pokolenia Symeona, na Wschodzie z morzem Martwem, a na Zachodzie z równiną Filistyńską (Por. Dr. R. von Reiss, *Bibel Atlas*). Posiadłości Judy podzielone na cztery części: 1) Negeb z południa, 2) Sefela z zachodu w stronę morza Śródziemnego, 3) Góry Juda, okolice górzyste, 4) Pustynia Judy pomiędzy górami Judy i morzem Martwem. Pierwotnie według księgi Jozuego należało do pokolenia Judy 134 miasta znaczniejsze, następnie część posiadłości została ustąpiona pokoleniom Dana, Symeona i Benjamina. W historyi Izraela pokolenie

Judy cieszyło się znaczną przewagą nad innemi pokoleniami. Nic dziwnego; temu pokoleniu przysługiwało prawo pierworodztwa. Było największe liczebnie— przy górze Synai liczyło 74,600 mężów zdolnych do boju, a na polach Moab 76,500. Podczas całej podróży z Egiptu do Ziemi Obiecanej pokolenie Judy zajmowało pierwsze miejsce (Num. X, 14—16). Po śmierci Saula pokolenie Judy pierwsze uznało Dawida za króla swego (II Reg. II, 4), a następnie inne pokolenia (II Reg. III, 1). Za panowania Dawida i Salomona pokolenie to doszło do szczytu chwały. Wywołało to pewną zazdrość wśród innych pokoleń, co się zaznaczyło oderwaniem 10 pokoleń od pokolenia Judy za Roboama i utworzeniem dwóch królestw oddzielnych.

J u d z k i e k r ó l e s t w o składało się z pokolenia Judy, Benjamina i tych Izraelitów, którzy wśród tych dwóch pokoleń zamieszkiwali, a mianowicie prawie wszyscy kapłani i lewici. Pozostałe 10 pokoleń utworzyło królestwo Izraelskie. Rodział nastąpił w 975 r. przed Chr. Królestwo Izraelskie przetrwało od 975 – 722 prz. Chr. Prawie wszyscy królowie od Jeroboama aż do Ozeasza, ostatniego króla Izraelskiego, oddawali się bałwochwalstwu. Lud poszedł za przykładem swych monarchów. W królestwie tem ustawiczne były zaburzenia, królobójstwa. Napomnienia proroków nie pomagały. Pan Bóg spuścił karę, Salmanassar w r. 722 prz. Chr. zburzył Samaryę, pobił Izraelitów i uprowadził ich do niewoli assyryjskiej.

Krolestwo Judzkie przetrwało niezależne aż do r. 587 prz. Chr., do niewoli Babilońskiej. Panowało tam kolejno 20 królów; prawie wszyscy dbali o zachowywanie prawa Bożego, to też bałwochwalstwo mniej się tam rozszerzało, niż w królestwie Izraelskiem (III Reg., 20, 23; XIII, 1, 12, 14, 21; XVI, 21; II Par. XIII, 13, 16; XI, 1, 3, 10, 12, 23; XV, 2, 8, 9; XXV, 5). W początkach pomiędzy królestwem Judzkiem i Izraelskiem panowały wrogie stosunki, walka prawie nieustawała. Dopiero Jozafat król Judzki zawarł przymierze z Achabem, królem Izraelskim. Ale przyjaźń ta nie była stałą (IV Reg. XIX, 8). Po upadku królestwa Izraelskiego pozostali Izraelici połączyli się z królestwem Judzkiem przynajmniej pod względem religijnym (II Par. XXXIV, 6 33), jednak do jedności zupełnej nie doszło, owszem, od czasu kiedy osiedleńcy assyryjscy pomieszali się z Izraelitami i wytworzyli tak zwanych Samarytanów; nienawiść wzrosła znacznie jednych do drugich. Upadło królestwo Judzkie za Sedecyasza w r. 588 prz. Chr., Nabuchodonozor uprowadził Żydów do Babilonu. Chociaż znaczna część Żydów powróciła z niewoli, odbudowano miasto Jeruzalem i świątynię, ale niezależności zupełnej i trwałej Judea nigdy nie odzyskała, chociaż czasami chwilowo wykazywała cień niezależności, np. za Machabeuszów, za Archelausa. Wreszcie po śmierci Heroda Agryppy została wcielona na stałe do Syryi, jako część tej prowincyi. Szczegóły historyi Królestwa Judzkiego obacz w artykułach: Roboam, Abiasz, Asa, Józafat, Joram, Ochozyasz, Atalia, Jooas, Amazyasz, Azaryasz, Joatam, Achaz, Ezechiasz, Manasses, Amon, Jozyasz, Joachim, Sedecyasz, Zorobabel, Machabeusze, Herod.

(Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1755 — 1774; *Manuel Biblique*, 11 éd., Paris 1901, t. II, p. 130 — 137; Pelt, *Histoire de l'Ancien Testament*, 3 éd. Paris 1902, t. II, p. 95—97; 107—111; 121—128; 255—258; Ks. dr. J. L. Sykora, *Historya święta Starego Zakonu*, Warszawa, 1903, t. II, str. 200—290; G. Maspero, *Histoire Ancienne des peuples de l'Orient classique*, Paris, t. II, 1897, p. 776. Lenormant. *Babelon, Histoire ancienne de l'Orient*, 9 éd., t. VI, Paris 1888, p. 103—333). *X. R. J.*

Juda B a r s a b a s ob. B a r s a b a s.

Juda Hakkadosz czyli ś w i ę t y, zwany Rabbi, t. j. nauczyciel. Ur. w Seforio w dniu zamordowania rabbi Akiba, stąd rabini zastosowali do J-y ustęp Eccl. 1, 5: „Słońce zachodzi i wschodzi“. Żył w drugim wieku naszej ery. Należy do najsławniejszych nauczycieli żydowskich. Oprócz nauki, słynął cnotami, zwłaszcza pokorą, tak rzadko spotykaną u Żydów. Cieszył się wielkiem poważaniem. Maymonides nazywa go feniksem, mężem, w którym Bóg połączył wszystkie cnoty. Otrzymał najwyższą godność u Żydów n a s i, t. j. księcia. Jako n a s i stał na czele najwyższego sądu żydowskiego. Był kierownikiem szkoły w Te-

jajdzie, wspierany przez rabbi et Chiba, który zachęcony sławą J-y, z nad Eufratu przybył do Palestyny. Wiele pracy włożył w uporządkowanie Miszny, stąd uważany za prawodawcę lub, co najmniej, za pierwszorzędnego pracownika w prawodawstwie nowo-żydowskiem. Żył i nauczał za Antonina Pobożnego, M. Aureliusza i Kommoda, cesarzów, którzy otaczali go wielkiem poważaniem. Dożył wieku bardzo podeszłego, † w Soforis. (Por. Wolf, *Bibliot. Hebr.*; Pinner, *Compendium des hierosolym. u. babyl. Talmud).* *X. B. S.*

Judaisantes ob. Żydujący.

Judas Galilejczyk (w greck. Judas Gabilajos, Wulgata: Judas Galilaeus), twórca powstania za czasów spisu ludności za Cyryna (Act. V, 37). Józef H. nazywa go raz Gaulonitą *(Ant. jud.* XVIII, I, 1) ponieważ pochodził z Gamala, leżącej w Gaulonitydzie; gdzieindziej zawsze, tak samo jak i Dzieje Apost., nazywa go Galilejczykiem, albo dla tego, że Gamala uważana była jako należąca do Galilei, albo dla tego, że powstanie przez niego zorganizowane wybuchnęło w Galilei. Ruch przezeń wywołany, zdaje się był wielki, lecz on sam zginął w walce (Act. Ap. V, 37). Duch jednak jego żył w sekcie Zelotów, za której twórcę Józef uważa Judasza Galil. Sekta ta odznaczała się szczególniejszą nienawiścią do Rzymian, i i stała się przyczyną wojny w 66 r. Synowie Judasza, Jakób i Jan wstąpili w ślady ojca, walczyli z Rzymianami i i około 47 r. zginęli na krzyżach. (*Ant. jud.* XX, V, 2). W dwadzieścia lat później najmłodszy syn Judasa, Manahem, wywołuje zawieruchę, staje na czele zbrojnego oddziału, zajmuje Jerozolimę, ogłasza się królem, lecz zostaje zamordowany przez stronników Eleazara arcykapłana. Wreszcie jeden z członków rodziny Judasa, Eleazar, po wzięciu Jerozolimy przez Tytusa bronił fortecy Masada i namówił swych towarzyszy, aby wymordowali swe żony, dzieci i siebie samych, a nie oddali się w niewolę Rzymianom. Co się też stało. (*Bell. jud.* II, XVII, 9; VII, VIII—IX). (Por. E. Schürer, *Geschichte des Jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi,* 2 wyd. t. I, 1890, str. 406, 446). *X. H. P.*

Judas Iskaryota, jeden z 12 apostołów. Nazywany Iskaryotą, t. j. mężem z miasteczka Karyot w pokoleniu Juda pochodzącym (Jos. XV, 25; Matth. X, 4; XXVI, 14; Marc. III, 19; XIV, 10, 43; Luc. VI, 16; XXII, 3; Joan. VI, 72; XII, 4; XIII, 2, 26; XIV, 22). Na listach apostołów Judas wymieniany na ostatniem miejscu zawsze z dodatkiem, „który i zdradził go". Gdy był wezwaprzez Chrystusa do apostolstwa, sprawował się przykładnie, był obdarzony względami Mistrza, łaską czynnienia cudów, posłany do nauczania słowa Bożego (Mat. X, 5; Luc. IX, 6). Ale już na rok przed męką Zbawiciela stracił wiarę, dał się opanować chciwości (Joan. VI, 68—72; XII, 6). Ta namiętność doprowadziła go do zdrady Mistrza za 30 srebrników (około 30 rb.) (Mat. XXVI, 15, 24, 50). Nie pomogły zbawienne upominania Chrystusowe. Dopiero po dokonaniu zbrodni, poczuł wyrzuty sumienia, ale zamiast szczerego żalu poddał się rozpaczy i obwiesił się (Mat. XXVII, 3, 5).

Czy Judasz przed ustanowieniem Najświętszego Sakramentu opuścił wieczernik? czy może po przyjęciu Najświętszego Sakramentu? Dawniej większość Ojców Kła i pisarzy średniowiecznych trzymała się zdania, że Judasz zdradził Mistrza po przyjęciu świętokradzko Komunii św. Opierali się ci pisarze głównie na słowach św. Łukasza ew.: „Wszakoż oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest na stole" (XXII 21), słowa według opowiadania św. Łukasza wyrzeczone po ustanowieniu N. Sakr.: zresztą, dodają, gdyby Judasz opuścił wieczernik przed ukończeniem uczty, zdradziłby się wobec innych apostołów, to samo potwierdzają słowa hymnu: „Pange lingua gloriosi"—...„Cibum turbae duodenae se dat suis manibus". Pomimo te dowody, większość nowszych egzegetów utrzymuje, że Judasz nie przyjmował Najśw. Sakramentu, a to dla tego, że przytoczone słowa podług innych ewangelistów wyrzeczone były przed ustanowieniem Najśw. Sakramentu (Mat. XXVI, 21; Marc. XIV, 20; Joan. XIII, 18). Św. Jan wyraźnie mówi, że „Judasz wziąwszy sztuczkę natychmiast wyszedł" (XIII, 30) przed końcem wieczerzy, a Najśw. Sakramen ustanowiony był po wieczerzy dopiero. Tego zdania był Tacyan, św. Efrem, św.

Hilary, św. Cyryl, Innocenty III pż., Salmeron, Lamy, Cornely, *Introductio*, t. II, p. 298; Corluy, *Commentarius in Ev. S. Joannis*, éd. 2, p. 322; Knabenbauer, *Commentarius in Matthaeum*, ed. 2, II, p. 447; A. Fillion, *Essais d'exégèse*, in 12-o, Paris 1884, p. 311—326.

Probowali niektórzy tłumaczyć Judasza tem, że wydając Chrystusa w dobrej wierze chciał przyśpieszyć królestwo Mesyańskie. Zdanie zbyt lekkomyślne i bezpodstawne. O postępku Judasza i jego losie wyraźnie mówią słowa Zbawiciela: „Biada onemu człowiekowi, przez którego syn człowieczy będzie wydan; dobrzeby mu było, aby się nie narodził on człowiek“ (Mat. XXVI, 24), i „żaden z nich nie zginął, jedno syn zatracenia“, t. j. Judasz (Joan. XVII, 12).

Zadają niektórzy pytanie, dla czego Chrystus powołał Judasza na apostoła? Wszak wiedział Zbawiciel, jak Judasz postąpi? Tak, ale możemy z Toletem na tej samej zasadzie zapytać się, dla czego Pan Bóg stworzył, aniołów, ludzi? i t. d. Odpowiedź dał sam Zbawiciel w przypowieściach o Królestwie Niebieskiem, o pszenicy i kąkolu. (Por. Knabenbauer, *Comentarius in Matth.*, ed. 2, t. I, p. 391 — 392; Didon, *Jesus-Christ.*, 2, in 8-o, Paris 1891, t. II, p. 256–299; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. II, p. 871—875; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1803–1805). *X. R. J.*

Judas Machabejczyk ob. Machabejczycy.

Judas v. Juda Tadeusz, apostoł św. W gronie uczniów Chrystusa było tylko dwóch apostołów noszących imię Judy, jak to widać ze słów Jana Ewangelisty (14, 22): „powiedział mu Juda, nie on Iszkariot“, a którego, t. j. nie Iskaryotę, nazywa Łukasz (6, 16; *Act. Ap.* 1, 13) Judą Jakóbowym. Porównawszy listę apostołów u św. Łukasza z listami zamieszczonymi u św. Mateusza (10, 3...) i Marka (3, 18), dochodzimy do wniosku, że Juda Jakóbowy nazywany był też Tadeuszem albo Lebbeuszem (zdrobniałe imiona, znaczą: serduszko moje, rozkosz moja). Św. Mateusz powiada (13, 55), że Jakób ap. miał brata Judę, a ten sam pisze o sobie w liście (1), że jest „Judą, sługą J. Chrystusa, bratem zaś Jakóba“, stąd też rozumiemy, w jakiem znaczeniu brać przydomek „Jakóbowy“. Jako brat Jakóba Mł. Juda był ciotecznym bratem Chrystusa Pana, ponieważ matka jego Marya Kleofasowa, była siostrą N. Maryi Panny (Jan 19, 25). Niektórzy jednak utrzymują, że Marya Kleof. dlatego nazywa się siostrą N. M. Panny, ponieważ jej mąż, Alfeusz v. Kleofas, był rodzonym bratem św. Józefa, małżonka Matki J. Chryst., a zatem wyrazu „siostra“ użyłby św. Jan nie w literalnem, lecz, według zwyczaju żydowskiego, w ogólniejszem znaczeniu tego słowa (Hegesippus u Eusch. *H. E.* III, 11, M. 20, 248 i św. Epifaniusz, *Haer.* 78, 7, M. 42, 708). Dzieje św. Judy są nam prawie nieznane. Jeżeli wierzyć Konstytucyom Ap., J. był trzecim z rzędu bpem Jerozolimy i objął stolicę po swych braciach, Jakóbie i Szymonie. Lecz Euzebiusz utrzymuje, że trzecim bpem Jerozolimy był Justus, a według zdania Hegesippa Juda umarł przed Szymonem (*Const. Apost.* VII, 46, M. I, 1046; Eus. *Chron. ad an.* 108; *H. E.* IV, 5; III, 20, 32, M. 19, 553; 20, 309, 252, 284). Nicefor powiada, że J. ap. głosi słowo Boże w Galilei, Samaryi i Idumei, a potem w miastach Arabii, Syryi i Mezopotamii i że umarł śmiercią spokojną w Edessie, należącej do króla Abgara (Niceph. *Call. Hist. Eccl.* II, 40. M. 145, 864), na które to miejsce śmierci apostoła zgadza się i św. Hieronim (s. Hier. *in Matth.* 10, 4, M. 26, 63); lecz Euzebiusz i pisarze syryjscy są zdania, że u króla Abgara bawił nie Tadeusz ap., lecz inny jakiś Tadeusz i że św. J. razem ze św. Tomaszem rozszerzał Ewangelie w Mezopotamii, Assyryi i Persyi i że w Berytusie poniósł śmierć męczeńską (Euzeb. *H. E.* I, 13, M. 2, 14; Assemann, *Biblioth. Orient.* III, 2, p. 13). Według tradycyi zachodniej św. J. nauczał w Persyi i tam zdobył koronę męczeńską w Suanirze (pseudo Abdyasz, *Hist Apost.* VII, 7; Cf. Perioni, *Vitae apost.*, p. 166). Data śmierci apostoła jest niewiadoma, lecz żył jeszcze w 65 r. ponieważ w tym czasie napisał list powszechny.

List ten zawiera dwa lzieścia pięć wierszy, ma dużo podobieństwa z listami św. Jakóba i II-im św. Piotra i wy-

mierzony jest przeciwko tym samym fałszywym nauczycielom (nikolaici, gnostycy), co i poprzednio wyżej wspomniane dwa listy. Ostrzegając wiernych przed fałszywą nauką, św. J. przypomina kary, jakie Bóg zsyła i zsyłać będzie na heretyków; upomina, aby byli stałymi w wierze i uczy, jak się mają zachowywać względem tych, którzy w błąd wprowadzeni zostali. Za autentycznością listu naszego przemawia i najstarożytniejsza tradycya i świadectwa samego listu, w którym czytamy w wierszu 1-ym: „Judas, sługa Jezusów Chrystusów, a brat Jakóbów". Przeciwko autentyczności tego wiersza żadnego dowodu postawić nie można (przyznaje to Winer w *Bibl. Realwörterb*, I, 746, not. 1, 2). List św. J. zaliczony został do Ksiąg deutero-kanonicznych, opinia jednak, odmawiająca kanoniczności temu listowi, nie była powszechną. Prawda, że mężowie ap., jak śś. Klemens, Ignacy, Polikarp, Justyn i Ireneusz, nie powołują się na ten list, bo też w nim całym niema nic takiego, coby wyżej wspomniani pisarze mogli spożytkować w pracach swoich; a przytem należy zwrócić uwagę i na to, że nie zwykli oni byli używać jako argumentów, przykładów kar sprawiedliwości Bożej, których pełen jest list św. J. Pisarze bezpośrednio następujący po Mężach ap. (koniec II w.) świadczą, że list znany był pod imieniem J. i używany w Kle powszechnym (Kanon *Muratorego*, Cn. 68 sq.; Tertulian, *De cultu femin.*, I, 3, M. I, 1308; Klemens Aleks. i Orygenes przytaczają wyjątki z tego listu, jako mającego powagę Ksiąg natchnionych). Zarzucają, że listu nie ma w syryjskim przekładzie Peschito, lecz to wcale nie dowód, ponieważ św. Efrem, świadek wiary Kła syryjskiego, uznaje list św. Judy za Księgę św. (Ephr. *C. impudicit.* Opp. gr. III, p. 61 sqq.; Opp. Syr. I, p. 136). A zatem przed końcem III w. spotykamy się z licznemi świadectwami autentyczności listu J. i liczba tych świadectw z biegiem czasu, coraz bardziej wzrasta; a mianowicie na Zachodzie św. Philastrus, Lucifer Kalarit, śś. Ambroży, Augustyn, synody afrykańskie, św. Hieronim za księgę boską natchnioną i autentyczną uznają list J.; to samo czyni i Wschód w osobach śś. Atanazego, Didymusa, Cyryla Jer., Epifaniusza, Grzegorza Naz. Rzucając okiem wstecz, nie widzimy w szeregu pierwszych wieków ery naszej nikogo, ktoby wprost zaprzeczał św. J. autorstwa tego listu, chociaż zaliczenie go przez Euzebiusza do antilegomenoj (*H. E.* III, 25, Cf II, 23. M. 20, 269, 205) wskazuje, że nie wszędzie został odrazu z jednakową powagą przyjęty. Przyczynę zjawiska tego wyjaśnia nam św. Hieronim tem, że apostoł powołuje się w swym liście (w. 14) na apokryf Enocha, co jednak w oczach tego pisarza powagi listu nie zmniejszało.

K o m e n t a r z e do listu. Do nowszych komentatorów k a t o l i c k i c h należą: Bisping, *Exeget. Handbuch*, VIII, Münster 1861; Mc. Evilly, *And Exposition of the epistles Of St. Paul and the Catholic. epistles*, wyd. 3-e, Dublin 1875; Maunoury, *Commentaire sur les Epîtres catholiques*, Bar-le-Duc, 1888; Rampf, *Der Brief Judae*, Sulzbach 1854; Wandel 1898; Mayor, Londyn 1907. Komentarze pisane przez a k a t o l i k ó w, wyliczone u Kihna, *Encyclopaedie u. Methodologie der Theol.*, 1892, str. 216.

X. H. P.

Judde Klaudyusz ks. T. J., ur. w Rouen w r. 1661, wstąpił do nowicyatu w r. 1695. Był czas jakiś kaznodzieją, następnie instruktorem 3-go roku powołań w Rouen, wreszcie do r. 1721 superyorem nowicyatu w Paryżu, gdzie † w domu professów w r. 1735. Napisał cenne dzieła ascetyczne i rekolekcye: *Retraite spirituelle pour les personnes religieuses*, Paris 1746, 12-o; *Reflexions chrétiennes* sur les grandes vérités de la foi etc. Tamże 1656, 12; *Exhortations sur les principaux devoirs de l'etat religieux.* Tamże 1772, 8-o, 2 parties; zbiorowe wydanie dzieł J-a wyszło w Paryżu 1781—82, 12-o, 7 tomów; 1815; nadto *Oeuvres spirituelles*, wyd. najnowsze w Paryżu 1876, 5 vol., in 12-o; *Retraite spirituelle* appelée grande retraite de trente jours etc., Paris 1865, 12-o, 2 vol. (wyd. najnowsze); *Instruction pour les jeunes professeurs* qui enseignent les humanités w „Manuel du jeune professeur"; toż po łacinie: *Rev. Patr. Claudii Judde S. J. documenta de necessitate atque modo studendi* etc., Viennae 1848, 16-o. (Por. Sommer-

vogel, *Bibliothèque*, str. 863—66; Glaire, *Dictionnaire*, I, 1165).

X. J. N.

Judea ob. Palestyna.

Judycki Waleryan Stanisław, bp nominat, sufragan wileński z XVII w. J-i był synem Bogdana, pisarza ziemskiego rzeczyckiego. Gdy młody Waleryan zamierzał poświęcić się stanowi duchownemu, Franciszek Dołmat Isajkowski, referendarz litewski, potem bp. smoleński wziął go na swe utrzymanie (ok. 1647 r.). Wyświęcony na kapłana, Waleryan szybko awansuje. Już w 1654 r. zostaje kanonikiem wileńskim, pisarzem wielkim litewskim, w 1657 r. archidyakonem wileńskim. Na sejmie w marcu 1659 J-i obejmuje godność deputata do trybunału skarbowego litewskiego. Jako proboszcz trocki J-i (ok. 1661 r.) stara się o zwrót obrazu cudownego N. M. P. do Trok, który dotąd był w Wilnie przechowywany tam, z powodu zamieszek krajowych. Obrząd przenosin obrazu odbył się ze wspaniałością w 1667 r. Po nadto J-i zasiada na synodzie, dyec. wilańskim (1669 r.), uczestniczy w podpisaniu paktów konwentów króla Michała. Ok. 1670 r. król Michał Korybut mianuje J-ego referendarzem litewskim. Po śmierci bpa Jana Gotarda Tyzenhauza († 1669 r.), bp wileński Sapieha wybrał J-ego na swego sufragana. Po śmierci Sapiehy († 1671 r.) bpem nominatem wileńskim został Mikołaj Stefan Pac. Gdy w Rzymie prekonizacya Paca się odwlekała, również i J. zostawał tylko nominatem i nie doczekawszy się sakry bpiej † 1673 r. w Grodnie i tam pochowany u OO. Jezuitów. (Por. *Volumina legum*, IV, p. 669; V, p. 30; p. 47; ks. A. Osiński, *Żywoty biskupów*, Warszawa, t. II, str. 45—154; Bartoszewicz, *Encykl. Powsz. Orgelbr.*, t. XIII, str. 495—496; *W. E. J.*, t. 33—34, str. 133). *X. C. S.*

Judyta, hebr. Jehudit, gr. Ἰουδίθ, bohaterka żydowska z miasta Betulii, z pokolenia Symeona, pobożna wdowa po mężu Manassesie. Szczegóły o niej znane nam tylko z księgi tegoż imienia; nigdzie więcej o niej nie znajdujemy wzmianki. Po śmierci męża żyła w samotności, oddana życiu bogomyślnemu. Tak upłynęło jej 3 i pół roku. W tym czasie wojsko assyryjskie pod wodzą Holofernesa obległo Betulię. Przewaga nieprzyjaciół znaczna; opór stawał się niemożliwy. Starsi miasta postanawiają oddać się w ręce wroga, jeżeli w ciągu pięciu dni nie otrzymają pomocy. Powszechnie szanowana w mieście Judyta wzywa starszyznę miejską do siebie, wyrzuca im małoduszność, przyrzeka zwycięztwo przed upływem pięciu dni. Żydzi podnieceni na duchu. Judyta po gorącej modlitwie przywdziewa na się najkosztowniejszą szatę i ze służącą Abrą udaje się do obozu nieprzyjacielskiego. Za swej urody podobała się Holofernesowi, a swem zachowaniem się potrafiła uśpić wszelką jego podejrzliwość. Wódz assyryjski nakazał żołnierzom, aby okazywali Judycie wszelkie względy. To też swobodnie wychodziła każdego poranku za obóz nieprzyjacielski na modlitwę. Czwartego dnia Holofernes wyprawił wspaniałą ucztę, na którą zaprosił przez rzezańca Wagao (Bagoas) także Judytę; zapałał ku niej namiętną miłością, pił do zapamiętania, a gdy goście opuścili biesiadę, Judyta pozostała w namiocie. Holofernes pijany spał snem twardym. Wtedy Judyta pokrzepiona modlitwą, ucina głowę Holofernesowi własnym jego mieczem, wrzuca ją do worka, oddaje służącej i o świcie powraca do Betulii, głowę Holofernesa każe zawiesić na murach miasta. Radość w Izraelu wielka. Assyryjczycy od popłochu uciekają, pozostawiając cały obóz na łup Żydom. Judyta całą zdobycz ofiarowała Panu Bogu. Żydzi uroczyście obchodzili rocznicę tego zwycięstwa przez długie lata.

Judyty księga, napisana w języku hebrajskim, a nie w greckim, jak dowodził Ludwik Cappel. Wykazali to Movers i Fritsche z mnóstwa hebraizmów, jakie napotykamy w kodeksach greckich. (Por. Cornely, *Introductio*, t. II, p. 1, p. 392—397). Tekst oryginalny zaginął, mamy tylko dwa tłumaczenia greckie Sept. i łacińskie św. Hieronima. Tłumaczenie łacińskie w wielu miejscach się różni od greckiego, a to dla tego, że św. Hieronim nie tłumaczył dosłownie, ale tylko quoad sensum. Pomimo to tłumaczenie łacińskie więcej zbliżone do tekstu chaldejskiego, niż greckie; to ostatnie zbliżone do syryjskiego.

Autor księgi nieznany zupełnie. Prawdopodobnie napisana ta księga nie wcze-

śniej, niż za czasów Machabejskich; na to wskazuje ta okoliczność, że księga ta nie była wciągnięta do kanonu ksiąg św., i że pamiątka wyzwolenia przez Judytę była zawsze łączona z pamiątką wyzwolenia za Machabeuszów.

Powaga księgi Judyty z dawien dawna uznana. Należy do liczby ksiąg deutorokanonicznych. Była wciągnięta do kanonu Aleksandryjskiego. Wspomina o niej jako kanonicznej Klemens Rzymski (*Epist. I. ad Corint.* 55, t. I, col 320); Klemens Aleks., (*Strom.* IV, 19, t. III, col. 1328); św. Ambroży (*De officiis.*, III, 13; *De viduis*, 7, t. XVI, col. 169 i 240); św. Augustyn (*De doctrina christiana*, II, 8, t. XXXIV, col. 41). Tę księgę, jako kanoniczną uznały synody: Kartagiński w r. 397, Florencki i Trydencki; tak też uważa je Kł katolicki.

Prawdziwość historyi w tej księdze zawartej nie ulega wątpliwości: wskazuje osoby działające, sposób postępowania Assyryjczyków, genealogię szczegółową Judyty. Działo się to, co tu opowiedziano, za czasów Manassesa króla najprawdopodobniej, a w każdym razie po upadku królestwa Izraelskiego i przed niewolą Babilońską. Za tem przemawiają wszystkie okoliczności. Tak się zapatrywali OO. Kła, pisarze katoliccy, a nawet niektórzy protestanccy, np. O. Wolff, (*Das Buch Judith als geschichtliche Urkunde*, in 8-o, Leipzig 1861). Temu, cośmy powiedzieli, zdaje się zaprzeczać wzmianka o Arfaksadzie i Nabuchodonozorze? Odpowiadamy, że na Wschodzie nazwy królów były dość często wspólne, np. Faraon, a zresztą inaczej nazywali nieraz ich Żydzi, inaczej ich poddani; niektóry miewali po kilka imion. Co się tyczy owego króla Nabuchodonozora, nie jest to ten, co podbił Żydów i do niewoli Babilońskiej uprowadził w r. 588 prz. Chr, ale Assurbanipal lub Assarhadd, lub syn jego Saosduschin. Arfaksad, król Medów, nie jest kto inny jak Fraartes, syn i następca Dejocesa. Potwierdza to opowiadanie Herodota, najbardziej odpowiadające tej księdze.

Inaczej się zapatrują na tę księgę protestanci i racyonaliści. Jedni uważają ją za „Romans", Carnill (*Einleitung in A. T.*, 4 ed., 1896, p. 271), Munk, *Palestine*, p. 340), A. Réville, Einchhorn i inni. Drudzy uważają za prostą allegoryę; na czele ich Crotius, Jahn, Movers, Dereser, Lenormant. Inni znów za proroctwo alegoryczne; tak Ant. Scholtz, *Das Buch Judith eine Prophetie*, 1885; *Commentar über das Buch Judith*, II ed., Leipzig 1898.

Racyonaliści zarzucają Pismu św., że pochwala lekkomyślność Judyty – narażała się na cudzołóztwo—, jej kłamstwo, którem podeszła nieprzyjaciół i zabójstwo podstępne. Odpowiadamy, że Pismo św. konstatuje sam fakt, ale bynajmniej wszystkiego nie chwali, ani naśladować zaleca. Niezaprzeczenie zasługuje Judyta na pochwałę za swój gorący patryotyzm, pobożność, skromność obyczajów, bohaterstwo. Przez te cnoty zasłużyła na to, że została figurą Najśw. M. P. (Por. Palmieri, *De veritate historica libri Judith*, Golpen 1886, p. 47–48; Neteler, *Untersuch. der geschichtl. und der kanon. Geltung der Buches Judith*, Münster 1886; F. Vigouroux, *Manuel Biblique*, 10 éd., Paris 1889, t. II, p. 186 — 200; *Dictionnaire de la Bible*, t. III, p. 1823 — 1833; Robiou, *Deux questions de chronologie*, 1875, 23, 80 — 82; Le Moor, *Le livre Judith*, 1895; M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, t. II, p. 886–887).

X. R. J.

Juénin Kacper, oratoryanin francuski, pisarz teologiczny, zarażony jansenizmem, z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1650 r. w Barembon (dyec. Lyon), J. wstąpił do Oratoryanów, uczył w szkołach zakonu teologii, ostatnio w seminaryum Saint - Magloire w Paryżu i tu † 1713 r. (podług innych 1707 r.). J. był uczonym i skromnym, w dziełach swych zdradza rygoryzm jansenistowski. Wydał *Institutiones theologicae in usum seminariorum* (4 voll., Lugd. 1694; 7 voll., Paris 1700). Niektórzy bpi francuscy wprowadzili to dzieło do seminaryów, lecz inni je cenzurowali, a arcybp paryski de Noailles (1700 r.) indeksował. J. z pokorą uległ cenzurze i wydał poprawione dz. 1704—1705 Paris, et Venet. z aprobatą arcybpią. St. Ap. dzieło J-a umieściła na indeksie 1708 r., dopiero 1769 r. wyszło wydanie, dopuszczone przez St. Ap. Z innych dzieł J-a wspominamy: *Commentarius historicus et dogmaticus de sacramentis*, 2 v., Lugd. 1696; Venet 1778; *Theologia*

moralis, 2 v., Paris 1741; *Resolutiones casuum de jure et justitia*, 4 v., Paris 1761—w duchu rygoryzmu napisane; *Théorie et pratique des Sacrements*, 2 v., Paris 1713; 1725; t. 4, 1761 i in. (Por. Reusch, *Biographie univers.*, XXII, 109; Reusch. *Index.* II, 678, 837; Hurter, *Nomenclator litt. theol. cathol.*, Oeniponte, 1893, t. II, k. 711—713, 929; W. W. t. VI, 1986).

X. C. S.

Julia św. panna i męczenniczka, ur. w Kartaginie ze znakomitej rodziny, została sprzedana jako niewolnica, po zdobyciu Kartaginy przez Genzeryka w r. 439, syryjskiemu kupcowi Euzebiuszowi, który był poganinem. Spokojnie znosiła dolę niewolnicy, modląc się, zachowując posty i praktykując różne umartwienia. Gdy Euzebiusz udał się z towarami do Galii i wylądował na Korsyce, mieszkańcy obchodzili uroczystość na cześć swoich bogów, J. nie chciała wziąć udziału w bałwochwalczych obrzędach. Feliks, rządca wyspy, dowiedziawszy się o tem, zapragnął odkupić J. od Euzebiusza, ale gdy ten zgodzić się nie chciał, upoił go, a następnie zaproponował J. wyrzeczenie się wiary, obiecując jej za to wolność. Gdy J. odrzuciła propozycye, tyran znieważył św. dziewicę policzkiem, wyrwał jej włosy z głowy i przybił do krzyża, na którym Julia skonała ok. r. 450. Zakonnicy z wyspy Gorgonii pochowali ciało J.; w r. 763 Dezyderyusz król lombardzki przeniósł je do Brescyi. Święto 22 maja. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, 1850, t II, k. 176).

X. J. N.

Julia Della Rena, błog. pustelniczka, ur. w pocz. XIV w. w Certaldo w Toskanii; jeszcze nie poznała świata, a już obrzydziła sobie jego próżność i chwałę. Zapragnęła wieść żywot nikomu nieznany; w tym celu przyjęła obowiązki służącej we Florencyi, następnie przyjęła habit św. Augustyna, jaki wtedy zwykły nosić pustelnicy i wróciwszy do Certaldo, zamknęła się w małej celce przy zakrystyi kła parafialnego św. Michała, gdzie przeżyła ostatnie 30 lat swego życia w ostrej pokucie i bogomyślności nieustannej. Obdarzona od Boga nadzwyczajnemi łaskami † d. 9 stycznia 1367 r. Ciało jej znalezione w celi w postawie klęczącej wydawało miły zapach; wiele cudów wtedy miało miejsce, to też zaczęto wzywać jej pośrednictwa w potrzebach prywatnych i publicznych. Pius VII cześć tę potwierdził w r. 1821. Święto 20 grudnia. Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, t. II, k. 177—78).

X. J. N.

Julian Apostata, Flavius Claudius Julianus, zwany Apostatą, ur. 330 r., syn Juliusza Konstancyusza, przyrodniego brata Konstantyna W. i Bazylissy. Tylko młodemu swemu wiekowi, razem z bratem Gallusem, starszym od niego o 5 lat, zawdzięcza, że niestał się ofiarą strasznego mordu, wykonanego na rodzinie cesarskiej w r. 337 z polecenia cesarza Konstancyusza; stracił wtedy J. rodziców i dwóch stryjów. Obraz rzezi stał ustawicznie przez całe życie przed oczyma J. i stał się przepaścią dzielącą go od Konstancyusza. Z początku obwożono chłopców po Małej Azyi, następnie osadzono w Kappadocyi, w Macellum, w okolicy Cezarei. Za nauczycieli dano im Mardonjusza, niewolnika, w duszy poganina i Euzebiusza z Nikomedyi. Cesarz postanowił tak wychować młodzieniaszków, aby w nich zabita została wszelka wola i pragnienie władzy. J. obdarzony był niepośledniemi zdolnościami, usposobieniem łatwo zapalającem się, sercem dobrem, współczującem nędzy ludzkiej. Surowy aryanizm, w którym go wychowywano, nie przemawiał do jego duszy, tem bardziej, że to była religia mordercy jego rodziców. Osoba Chrystusa pociąga ku sobie młode serce, i zapala; zapał ten jednak stopniowo gaśnie pod wpływem dzieł pogańskich, dostarczanych mu przez Mardonjusza. W czasie pobytu w Kappadocyi, zapoznaje się z późniejszymi Ojcami Kła: Grzegorzem z Nazyanzu, Bazylim z Cezarei, oraz innymi mężami wybitnymi w chrześcijaństwie. W duszy J. dokonywa się coraz głębszy przewrót. Widok życia na dworze cesarskim, pełnego fałszu, obłudy, chciwości, i zepsucia ostatecznie odciąga J-a od Chrystyanizmu i skierowywa do poganizmu. Studya w Nikomedyi, wpływ pogańskiego retora Libaniusza, wreszcie pobyt w Atenach dokonywają reszty. J. nie może się zdradzić ze swemi przekonaniami, spełnia zewnętrzne formy chrześcijańskie, jednakże stronnictwo pogańskie odczuło w nim przyszłą swą podpo-

rę i skupia się około niego. Poganizm jednak J - a, to niedawny poganizm, to cień przeszłości z nową treścią: neoplatonizm, gnostyczm, dawna mitologia, pojęcia chrześcijańskie, zlewają się w jedno; z czego wyrasta absolutna podstawa bytu, stwórca świata przez samo wypromieniowanie z siebie idei; dusza ludzka idąca od Boga, do Boga wraca i bogiem się staje. Nie spostrzegał J., że ten jego poganizm chociaż otoczony misteryami eleuzyńskiemi, z ołtarzami dawnych i nowych bogów i ich ofiarami, to nie dawna wiara, to coś nowego, do czego lud się nie zapali, bo nie zrozumie, tak, jak nie jest w stanie zrozumieć i ukochać dawnej wiary ojców, z którą już nici tradycyi porwane. W r. 355, w rok po zamordowaniu przez cesarza Gallusa, zostaje ogłoszony J. cezarem i wielkorządcą Galii. Marzyciel, filozof, retor okazuje wielkie zdolności administracyjne i wojenne. Uspakaja rychło powierzone mu prowincye, zaprowadza ład i spokój, zwycięża opornych, buduje fortece, przyciąga ku sobie serca Germanów sprawiedliwym rozkładem podatków. To też, gdy w r. 360 spada na J. niełaska cesarza, który zaczyna się obawiać o wpływy J-a i każe mu stopniowo na Wschód odsyłać wojsko, legiony buntują się i ogłaszają J-a cesarzem. Julian idzie na Zachód, lecz nie dochodzi do wojny domowej, bo Konstancyusz umiera 3 listop. 361 r. w Mopsukrene w Cylicyi i J. zostaje jedynowładcą. Jako cesarz, postanawia swe plany zrealizować i odbudować obumarłe pogaństwo. Lecz tutaj zaczyna się tragedya. Pragnie walczyć z Chrystusem i nie czuje, że jest w Jego wszechwładnem panowaniu. Prostota obyczajów cesarza, miłosierdzie, pragnienie czystości wśród kapłanów, to wpływ działania Chrystyanizmu. Pogląd filozoficzny J-a stoi w sprzeczności z zasadą dawnego poganizmu. Ogół go nie rozumie, blizcy nie chcą wziąć ciężarów na siebie. Zadaje gwałt sobie; on z natury litościwy chwyta się środków, stojących w sprzeczności z jego zasadami; zaczyna prześladować chrześcijan, usuwa od urzędów, zabrania studyować klasyków, odbiera majątki duchowieństwu, twierdząc, że ubogi kler łatwiej się zbawi, odbiera świątynie chrześcijańskie, pozwala im wytaczać procesy o zwrot zabranych poganom gmachów; usiłuje skłócić Chrześcijanizm i dla tego odwołuje z wygnania bpów i kapłanów i cieszy się na widok wzmagających się sporów katolików, aryanów i donatystów. Lecz na nic wszelkie wysiłki. Nie pomaga, że cesarz sam składa ofiary bogom, że drwa do ich ołtarzy nosi, że własnym życiem daje przykład życia umiarkowanego i pracowitego. Napróżno tarza się w prochu u stóp swych bóstw; martwe bogi nie wysłuchają prośby cesarza, który z przerażeniem widzi, że ani jedna iskra życia nie wstępuje w obumarły poganizm. W duszy jego rodzi się szalona żądza zemsty nad chrześcijanami, pragnienie ich krwi, chociaż zchrystyanizowane serce zasadą miłości bliźniego wzdryga się na to. Potrzeba jakiegoś wielkiego czynu, któryby oślepił swem blaskiem poddanych, otoczył głoryą cesarza i dopomógł mu na pogańskich zasadach przebudować państwo. Czynem tym wielkim będzie zwycięzka wojna. Ponieważ Konstancyusz poniósł klęskę w walce z Saporem II, królem wskrzeszonego państwa Sasanidów, J. postanawia go zwyciężyć. Wkońcu zimy 362—63 r. wyrusza 60-tysięczna armia przeciwko Persom. Cesarz musi zwalczać coraz większe trudności, daje się odczuwać brak żywności, wreszcie w czasie nagłego napadu podjazdu perskiego w drugiej połowie czerwca 363 r., gdzieś na lewym brzegu Tygru pada J. ugodzony śmiertelnie strzałą. Cesarz padając, według Teodoreta i Grzegorza Naz. miał zawołać: „Galilejczyku zwyciężyłeś“! Słowa te mogą odnosić się do Chrystusa Pana, którego J. nazywał galilejczykiem, widząc, że jego zamiary i plany giną marnie, a osoba Chrystusa w sercach wiernych Mu ustawicznie wzrasta; jak również według podania mogą się odnosić do chrześcijanina, z którego ręki podobno padła strzała. Z pism Juliana polemicznych przeciwko chrześcijanom pozostały tylko okruchy; poetyckie utwory zaginęły zupełnie, przepadła też *Historya wyprawy na Germanów*; pozostało 9 mów, 83 listy, dwie satyry: *Kajseres*, na cezarów biesiadujących z bogami na Olimpie i *Misopoyon* albo *nieprzyjaciel bród*, satyra na chrześcijan, wyśmiewających się z jego powierzchowności. Pierwsi francuzi: Martin i Chauteclair zebrali spuściznę literacką po Julianie (Paryż 1583) i Petau (Paryż 1650);

Spanheim wydał zbiór w Lipsku w r. 1676; pełniejszy Hertlein w 1875, tamże. Same listy wydał Heyler, Moguncya 1818; polemiczne: Neuman, Lipsk 1880. Obszerna praca o J-nie: Allard P., *Julien l'apostat*, Paryż 1902. *X. H. P.*

Julian Cesarini ob. Cesarini Julian.

Julian z Halikarnasu ob. Aftartodokeci.

Julian od św. Jakóba, karmeliita bosy, polak, napisał: *Agnus purpuratus* seu Orationes in laudem S. Thomae Aquinatis, 1703, in fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. histor. literat.*, Wilno 1842, 8-o, t. II; *Bibl. Carm. Excalc.*, t. II, str. 208).

Julian św. zw. Pomerius, bp Toledo, ur. w tem mieście, wybrany bpem w r. 680 stał się wzorem pasterzy: pokora, słodycz, niezrównana praca, duch modlitwy, gorliwość niesłabnąca i mądrość w rządzeniu ludem, oto cnoty J. Gorliwy i nieustraszony obrońca praw Kła, ojciec i opiekun ubogich, reformator obyczajów duchowieństwa. Brał udział w 3 soborach toledańskich. † w r. 690. Święto 8 marca. Napisał: *Comment. in Nahum*; *Libros duos antilogiarum Scripturae*; *Libr. tres pronosticorum futuri saeculi*; *Libr. tres de adventu Messiae* contra Judaeos; *Appendix ad Ildephonsi catalogum.* (Por. *S. Isid. Hisp. opera*, Matriti 1778, t. I; *Act. SS. Mart.*, I, 785 — 86; Glaire, *Dictionnaire*, I, 1169; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, 8-o, str. 391; *Biblioth. hagiogr. latina*, 1899, t. I, 675).

Julian Sabas św. pustelnik, żył w jaskini w okolicach Edessy. Zasłynął z umartwionego sposobu życia. Miał ok. 100 uczniów. Uciekając przed oznakami czci, schronił się na górę Synai w Arabii, później wrócił do Mezopotamii i tu przepowiedział śmierć Julianowi Apostacie. Gdy Aryanie rozpuścili pogłoskę, że J. sprzyja ich nauce, udał się w r. 370 do Antyochii i tu mnóstwem cudów zawstydził heretyków. Wróciwszy do swej pustelni wkrótce życie zakończył. Święto 18 października. (Por. Andilly, *Vies des Pères du désert.*, t. II; Richard et Giraud, *Biblioth.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 1169).

Julian św. — 1) J. z Brioude męczennik, pochodził z Vienny w Delfinacie, był żołnierzem pod trybunem Ferreolusem, również chijaninem. Za prześladowania Dyoklecyana, J. usunął się do Auvergne, nie z obawy śmierci, ale aby być pożyteczniejszym dla tych, którzy cierpieli za wiarę i schronił się do domu pewnej wdowy. Gby go poszukiwano, wyszedł śmiało pko żołnierzom i wyraził im gorące pragnienie połączenia się z Chrystusem. Poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie na temże miejscu ok. r. 304. Relikwie znaleziono cudownym sposobem w r. 431, przez św. Germana z Auxerre. Św. Grzegorz z Tours opowiada o mnóstwie cudów dokonanych przez przyczynę Św. Święto 28 sierp.

2) J. z Cylicyi męczennik, ur. w Anazarbe w Cylicyi, syn senatora tego miasta. Był ministrem w służbie Kła. Za prześladowania Dyoklecyana wpadł w ręce surowego sędziego, który wyszukanemi torturami chciał odwieść J. od wiary prawdziwej. Wreszcie w Eges kazał go zawiązać w worku ze skorpionami i wężami i rzucić do morza. Wierni wyciągnęli na brzeg zwłoki męczennika i zanieśli ze czcią do Aleksandryi, następnie do Antyochii, gdzie św. Jan Chryzostom wygłosił nad jego grobem piękny panegiryk (*Homil.* XLVII, t. I).— Święto 16 marca.

3) J. męczennik w Cezarei w Palestynie, pochodził z Kapadocyi. Jeszcze będąc katechumenem dał się poznać z żywej wiary, czystych obyczajów i gorącego przywiązania do religii Chrystusowej. Będąc w Cezarei dowiedział się o zamordowanych za wiarę jedenastu męczennikach, których ciała leżały niepogrzebane na placu. J. pośpieszył tam, ze czcią je całował i z miłością się w nie wpatrywał. Oskarżony za to przed rządcą Palestyny Firmilianem, został spalony żywcem w r. 309 r. za Maksymiana Galeryusza. Święto 17 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. II, k. 180—181; Ruinart, *Acta sincera*; Tillemont, *Mémoires*, t. V).

X. J. N.

Julianna z Falconnieri św. panna, ur. w r. 1280 we Florencyi. Wychowana pobożnie, od lat dziecięcych miała upodobanie w modlitwie i umartwieniu. Skromność jej była tak wielka, że nigdy

nie spoglądała na twarz osób innej płci. W 16 r. życia porzuciła świat i przyjęła habit z rąk św. Filipa Benicyusza w zakonie 3-im Serwitów zwanym Mantellatów. J. była pierwszą zakonnicą tego zgromadzenia. Wkrótce pod jej kierownictwo duchowne oddało się wiele osób pragnących doskonałości. Oddana uczynkom miłości, pielęgnowaniu chorych, nawracaniu J. grzeszników nie opuszczała też modlitwy i uczynków pokutnych. W ostatniej chorobie, nie mogąc przyjąć Komunii św. z powodu nieustannych wymiotów, błagała Jezusa, by wynalazł sposób połączenia się z nią w Sakramencie Miłości. Zbawiciel cudownie udzielił się swej służebnicy, zostawiając jako znak cudu, wyryty na jej sercu obraz swój, jakby pieczęć w kształcie Hostyi. J. † we Florencyi w r. 1341, w 60 życia. Liczne cuda stwierdzone kanonicznie skłoniły pża Benedykta XIII, że ją w r. 1729 beatyfikował; zaś Klemens XII dokończył procesu kanonizacyjnego i zaliczył J. w poczet Świętych w r. 1737. Święto 19 czerw. O św. J. pisali: Palombella, *Compendium vitae, virtutum etc. b. Jul. Falconieri*, Romae 1737. 4-o; Battini, *Compendio della vita di S. G-a F-i* etc., Firenze, 1803; Bologna 1866; Morini, *Leggenda di S. G-a F-i con note* etc., Firenze 1864, 8-o; Soulier Fr., *Life of st. Jul. Falc. foundres of the Mantellate* etc, London 1898, 8-o i inni. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, II, k. 186; *Bibl. hagiogr. latina*, 1899, 8-o, t. I, 670; Chevalier, *Répertoire des sources historiques*, Paris 1907, 4-o t. II, k. 2688 – 89). *X. J. N.*

Julianna z Liège albo z Cornillon św. ur. 1193 r, przyjęta jako sierota do zakonu Augustyanek w Cornillon, wstąpiła do tego zakonu. Oprócz innych pobożnych ćwiczeń wczytowała się w Pismo św., oraz w dzieła śś. Augustyna i Bernarda, zwłaszcza zagłębiając się w tajemnicę św. Eucharystyi. Za jej to wpływem i na jej z natchnienia bożego płynące prośby bp Robert w r. 1246 polecił, aby w jego dyecezyi Liège, corocznie w czwartek po niedzieli Trójcy Przenajśw. obchodzono święto Najśw. Sakramentu z uroczystością równającą się Bożemu Narodzeniu, Wielkiejnocy i Zielonym Świątkom. J. dla tego święta ułożyła osobne Oficium, pierwotnie zatwierdzone przez bpa, później jednak zastąpiło je Oficium św. Tomasza z Akwinu. Niebawem podniosła się pko J-ie opozycya w klasztorze, domagająca się rozluźnienia reguły. Święta zmuszona była z wiernemi towarzyszkami do ucieczki; prześladowana srodze, tułała się od klasztoru do klasztoru, osiadła wreszcie w klasztorze Fosse, gdzie † 5 kwiet. 1258 r. Pius IX w 1860 r. cześć jej rozszerzył na cały świat. (Por. *Bolland*, April I, 437—475; *Breviarium Rom.*, 6 April; *Annalecta jur. pontif.*, XI, 1869, str. 198).

Julianna św. panna i męczenniczka w Nikomedyi w Bitynii. Umarła za wiarę w IV w. za czasów Galeryusza Maksymina. Grecy obchodzą jej święto 21 grudnia; Łacinnicy 16 lutego. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 1171).

Julien ks., kanonik z Nimes, współczesny, napisał: *L'éloquence sacrée et son histoire*, 3 tomy.

Julitta św.—1) męczenniczka w Cezarei w Kapadocyi, † w IV w. za Galeryusza Maksymina. Szukając sprawiedliwości na pewnego możnego pana, który ją krzywdził, pozwała go do sądu, lecz gdy tam zażądano od niej, by złożyła kadzidło bogom przed rozpoczęciem sprawy, J. odmówiła zadośćuczynić tej świętokradzkiej propozycyi, za co skazana została na spalenie żywcem. Święto 30 lipca. (Por. Ruinart, *Acta sinc. mart.*).—2) męczennicka w Tarsie, żyła w IV w., pochodziła z rodu królów w w Azyi. Uciekając przed prześlodowaniem z Ikonii, udała się z 3-letnim synkiem Cyrem do Tarsu i tu na rozkaz rządcy Izauryi Aleksandra została ścięta. Kł łaciński czci pamięć św. J. i jej syna Cyra (ob.) w d. 16 czerw. (Por. Tillemont, *Mémoires*, t. V.).

Juliusz I, pż. św. (6, 2, 337 — 12, 4, 352). Bronił energicznie św. Atanazego pko Euzebianom (ob.) i odrzuciwszy skargi ich (339 r.) przyjął go łaskawie w Rzymie razem z innymi, wygnanymi ze swych stolic bpmi. W 340—341 odprawił z 5-ma bpami synod w Rzymie, którego uchwały łącznie ze świetnym swym listem przesłał bpom wschodnim, zebranym w Antyochii (Por. św. Atanazy, *Apologia contra Arianos*, rozd. 21—35).

Cesarzy Konstansa i Konstancyusza skłonił J. do zwołania synodu w Sardyce (342 r.); w 346 r. przyjął ponownie w Rzymie powracającego z wygnania św. Atanazego i dał mu pełen głębokiego namaszczenia list do wiernych w Aleksandryi (Por. św. Atanazy, Op. cit. rozdz. 52). W Rzymie wybudował J. bazylikę dwunastu Apostołów (Basilica Juliana), jak również kilka innych kłów. Co dotyczy przypisywanej mu liturgii, jako też innych apokryfów ob. *Real-Encyklopedie*, t. IX. (Lipsk 1896—1906). J. odznaczał się wielką łagodnością i dobrocią, wskutek czego wiele przyczynił się w tych trudnych czasach do wzmocnienia powagi pskiej. Już 354 r. imię jego spotykamy w spisie Świętych w kalend. rzym. Uroczystość 2 kwietnia. (Por. *Liber pontificalis*, t. I, str. 225; Jaffe, wyd. 2, t. I, str. 30—33, t. II, 691, 733; Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste*, wyd. I, t. I, str. 253 i nastp.).

T.

Juliusz II, pż (31, 10, 1503 — 21, 2, 1513 (poprzednio Juliusz della Rovere synowiec pża Sykstusa IV), z zakonu Minorytów. Wychowanie pod kierunkiem stryja otrzymał w klasztorze Franciszkanów. Gdy stryj, jako Sykstus IV (1471—1484 r.) został pżem, J. obdarzony licznemi beneficyami, 15 grud. 1471 r. otrzymał godność kardynalską (tytułu św. Piotra w Okowach). W 1480 r. wysłany jako legat pski do Francyi w sprawie spadku burgundzkiego, dzięki swej energii, świetnie wywiązał się z włożonej nań misyi. Za pontyfikatu Innocentego VIII (1484—1492 r.), wybranego dzięki jego zabiegom, kardł della Rovere wielkie posiadał wpływy na dworze pskim, ustawicznie musiał toczyć walkę z coraz to potężniejszym kardłem Borgia (późniejszym Aleksandrem VI), przed którym w końcu w 1494 r. schronił się do Francyi, skąd pko już pżowi popierał nieprzyjacielskie kroki Karola VIII, a nawet porozumiewał się co do złożenia z godności Aleksandra VI. Przez cały czas rządów tego pża, kardynał della Rovere przebywał we Francyi, i mimo nalegań Aleksandra VI do Rzymu powrócić nie chciał. Wybrany pżem po śmierci Piusa III. J. w r. 1505 na drodze prawodawczej potępił wszelkie przekupstwa przy wyborze pża; w następnym r. (1506) położył kamień węgielny pod bazylikę św. Piotra w Rzymie. Otoczył troskliwą opieką największych mistrzów współczesnych: Bramante, Rafaela, Michała Anioła i in. Najwięcej jednak z widoczną szkodą dla życia klnego absorbowała go polityka i wyprawy wojenne. Za główny cel J. wziął sobie odbudowanie i wzmocnienie państwa klnego. Wykonując nakreślony plan J. najpierw przy pomocy Colonn'ów i Orsin'ich wypędził z granic państwa klnego Cezara Borgię, następnie w 1506 r. zajął Perugię i Bolonię, wreszcie w 1508 r. zawarł przymierze (liga w Cambrai) z cesarzem Maksymilianem I, królem Ferdynandem Aragońskim i Ludwikiem XII, królem francuskim pko dumnej rzeczypospolitej weneckiej, w której posiadaniu znajdowały się prowincye klne. Odebrawszy Romanię i uzyskawszy od Wenecyi znaczne ustępstwa natury klno-politycznej, J. pojednał się z rzeczpospolitą w październiku 1511 r., a nawet zawarł z nią i z Hiszpanią t. zw. Ligę świętą w celu wypędzenia Francuzów z górnych Włoch. Ludwik XII zmuszony opuścić Włochy, w porozumieniu z cesarzem zwołał przeciw pżowi sobór do Pizy w 1511 r. Dla zapobieżenia przeto schyzmie i w celu przeprowadzenia najkonieczniejszych reform J. w 1512 zwołał sobór V lateraneński. Do wypędzenia Francuzów przyczynili się głównie pozyskani przez pża Szwajcarzy. W r. 1512 Parma, Reggio i Piacenza wcielone zostały do państwa klnego. W tym samym roku stanął również pokój z Maksymilianem I w celu zjednania go dla soboru.

J. nie bez zarzutu co do obyczajów w młodym wieku, niezłomnego był jednak charakteru (co zjednało mu przydomek il terribile), wielkich zdolności, jako mąż stanu i jako wódz. Popierał przytem gorliwie nauki i opiekował się sztuką. Jako pż należy do najgodniejszych współczesnych rządców Kła (szlachetna dusza, pełna wielkich i ważnych dla całych Włoch pomysłów. Por. Ranke, *Historya papieży*), troskliwie zabiegał około uwolnienia Kła z obcej przemocy. Porównywano go nieraz z Mojżeszem, co uwiecznił Michał Anioł we wspaniałym grobowcu. Jakie w ówczesnych warunkach wyrobiło się pojęcie o pstwie, świadczą zabiegi ces. Maksymiliana I w 1507 r. w czasie ciężkie

choroby J. o tiarę. (Por. Schulte, *Kaiser Max. als Kandidat für den päpstlichen Stuhl.* 1906). (Por. L. Frati, *Le due spedizioni* militari di G. II, Bolonia 1886; Brosch. *Julius und die Gründung des Kirchenstaats*, 1878; Klaczko, *Rome et la Rennaissance*, wyd. II, Paryż 1902; Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. II i III; Hefele *Concilien-geschichte*, t. VIII).

T.

Juliusz III, pż (8, 2, 1550 — 23, 3, 1555), poprzednio Jan Marya Ciocchi del Monte, ur. w Rzymie 10 wrześ. 1487 r., studyował początkowo nauki prawne, później teologię (uczeń A. Catharinus'a). W 1512 r. został bpem w Siponto, w r. 1520 przeniesiony do Pawii. Czynny brał następnie udział w zarządzie państwa kłaego w Rzymie i Perugii. W r. 1527 podczas zajęcia Rzymu przez wojska cesarskie wzięty został jako zakładnik. W 1532 r. zajmował wysokie stanowisko legata na Bolonię, Romanię, Parmę i Piacenzę. 22 grudnia 1536 r. Paweł III mianował go kardynałem i powierzył mu kierownictwo prac przygotowawczych do soboru, a wreszcie w 1543 r. wysłał jako legata swego do Trydentu. 22 lutego 1545 r. kard. del Monte otrzymał nominacyę na przewodniczącego obradom soborowym z pełnomocnictwem przeniesienia w razie potrzeby soboru w inne miejsce. 12 grudnia 1545 r. otworzył sobór, przyczem wygłosił porywającą przemowę. Głęboko i wszechstronnie wykształcony, łagodnego charakteru, nawskroś przejęty duchem prawdziwie kłnym, wielkie położył dla Kła w czasie soboru zasługi. Oparłszy się stanowczo żądaniom cesarskim, 26 marca 1547 r. przeniósł sobór do Bolonii, otrzymawszy od pża władzę legata na miasto i okrąg tamtejszy. Wybrany po śmierci Pawła III pżem, J. w 1550 r. obchodził wielki jubileusz. W polityce trzymał się Karola V, przy pomocy którego dążył do usunięcia Farnez'ych z Parmy. W 1551 r. zwołał ponownie sobór do Trydentu, ale skutkiem usunięcia się od udziału bpów francuskich i zmiany stosunków politycznych w Niemczech (zdrada księcia saskiego) zmuszony był w 1552 r. zawiesić sobór i zawrzeć pokój z Farnez'ymi. Wielki przyjaciel Jezuitów, w r. 1552 wydał bullę zatwierdzającą założone w Rzymie przez św. Ignacego Loyolę Collegium Germanicum. W 1553 r. wysłał z wszelkiemi pełnomocnictwami do Anglii kardynała Riginalda Pole, w celu przywrócenia Kła katolickiego i zwierzchnictwa pża w tym kraju. Jako pż, hołdował nieco nepotyzmowi (mianował kardynałem Innocenzo del Monte), ale mimo to gorliwie zabiegał i wiele przeprowadził pożytecznych reform w Kle. (Por. *Vita* przez Massarelli; Döllingera, *Ungedr. Berichte und Tageb. zur Geschichte des Konzils v. Trient.* 1876; Pallavicini, *Storia del Concil di Trento*, lib. XI — XII; Ranke, *Röm. Päpste*, t. I i II).

T.

Juliusz Afrykański, ojciec chrześcijańskiej chronografii, żył pod koniec wieku II i w początkach III w., za czasów pży Kaliksta, Urbana i Poncyana. Szczegóły jego życia nieznane. Zdaniem historyków ówczesnych należał J. do ludzi najuczeńszych. Świadczą o tem zresztą urywki z jego dzieł, jakie zebrał i w swej Historyi Kła nam przekazał Euzebiusz (*H. Eccl.* l. VI, c. 31). Główniejsze utwory J. Afr. następujące: *Chronologiae libri* V (od stworzenia świata aż do r. 221); *Epistola ad Aristidem de apparenti discrepantia inter ss. Matthaeum et Lucam in genealogia Christi*; *Epistola ad Origenem de Susannae historia apud Danielem.* Uważał błędnie tę historyę za zmyśloną, co mu niezwłocznie wykazał Orygenes. (Por. J. Alber, *Institutiones Historiae ecclesiasticae*, ed. II, Agriae, t. IV, str. 597; Wouters, *Compendium Historiae ecclesiasticae*, ed. III, 1858, t. I, p. 120).

Juliusz Firmicus Maternus, pisarz kłny, żył ok. r. 336; nawróciwszy się z poganizmu był jednym z najgorliwszych obrońców wiary. Często biorą go za jedno z św. Maternem arcbpem medyolańskim. Napisał księgę *De errore profanarum religionum*, w której zachęca cesarzy Konstantyna i Konstansa do zniszczenia poganizmu. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiast.* Paris 1903, 8-o, str. 355).

Juliusz książę bp würcburski, ur. ze starożytnej rodziny Echterów 18 marca 1544 r., po odbyciu studyów na uniwer. niemieckich, włoskich i francuskich, zo-

stał członkiem kapituły würcburskiej, a w r. 1570 jej dziekanem. Po śmierci gorliwego bpa Fryderyka v. Wirsberg J. 1573 r. zasiadł na stolicy bpiej. Wobec smutnego położenia dyecezyi, skutkiem naporu protestanckiego, J. z całą energią zabrał się do podniesienia ducha klnego. Zajął się tedy oświatą ludową i w tym celu pomnożył kolegium Jezuitów, których wysyłał na nauczanie ludu. Jednocześnie rozpoczął reformę kleru, ku czemu postanowił wskrzesić uniwersytet w Würcburgu, założony w r. 1406 przez bpa Jana v. Eglofstein, lecz upadły ze śmiercią założyciela 1411 r. Zgromadziwszy potrzebne fundusze, przystąpił do budowy gmachu i kła. Po wykończeniu siedziby założył Collegium s. Kiliani, rodzaj bursy dla 40 kandydatów teologów, oraz Collegium Marianum, małe seminaryum. Nadto wprowadził w życie rozpoczęte już przez swego poprzednika, dla 40 ubogich studentów, oraz specyalne kolegium dla 24 niezamożnych studentów z rodzin szlacheckich, słuchających humaniorów i filozofii. Później drugie i trzecie kolegium połączył z pierwszem. W r. 1582 uniwers. został uroczyście otwarty. Jezuitom powierzył J. kierownictwo seminaryum duchownego. Żarliwy bp w odezwie swojej nie taił zgoła, że chodziło mu o utrzymanie „drogiej, starej wiary katolickiej“. Jezuici oddawali w tych przedsiewzięciach nieocenione usługi; to też darzył ich całkowitem zaufaniem, a prace ich popierał usilnie. Mając na oku także wiedzę świecką, założył gimnazyum w b. klasztorze Augustyanów w Münnerstadt. Zajął się też oczyszczeniem i podniesieniem kultu i w tym celu drukował nowe wydania mszałów, brewiarzów, agend i kancyonałów. Aby skuteczniej przeciwdziałać protestantyzmowi, zakładał nowe parafie i zbudował lub odnowił ok. 300 kłów. Nadto wybudował w Würcburgu szpital (1580 r.), który dotąd nosi jego imię i świadczy o ojcowskiej szczodrobliwości założyciela. Wobec zabiegliwości protestantów, popierał wszelkiemi siłami założenie św. Ligi katolików (1609 r.), na której czele stanął ks. Maksymilian bawarski. Sterany pracą † 1617 r., po 44 latach owocnego zarządu dyecezyą. (Por. Buchinger, *Julius Echter v. Mespelbrunn. bisch. v. Würzburg* etc., Würcburg 1843; Bönicke, *Gesch d. Universitäts Würzburg*, Würzburg 1782; Heppe, *Restauration d. Kathol. in Fulda auf d. Eichsfelde u. in Würzburg*, Marburg 1850). *(Ch.).*

Jullien ks. S. J., współczesny, napisał *Sinaï et Syrie.* Souvenirs bibliques et chrétiens. Lille, Desclée 1893, 8-o; *L'Egypte.* Tamże 1897, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 8-o, str. 210).

Junckmann Wilhelm, ur. w r. 1811 w Monastyrze, prof. historyi w uniwer. wrocławskim, poeta, gorliwy katolik. † w 1886. Napisał między innemi *De peregrinationibus et expeditionibus sacris ante synodum claromontanam*, Vratislaviae 1859. Wiele artykułów i rozpraw pomieszczał w czasopismach. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte 1895, t. III, k. 1415).

Jundził Stanisław Bonifacy, ks. pijar, ur. 6 Maja 1761 r. w Jasieńcach, w dawnem województwie Wileńskiem, uczył się u Pijarów w Lidzie, wstąpił w Lubieszowie do nowicyatu pijarskiego, r. 1779 został nauczycielem w Rosieniach, potem posłany do Wilna na studya filozofii i teologii, r. 1784 został kapłanem. Wielkie miał zamiłowanie do nauk przyrodniczych, zostawszy w Szczuczynie r. 1785 rektorem szkoły, założył tam ogród botaniczny. W 1786 r. powrócił do Wilna, wykładał logikę i metafizykę dla młodych Pijarów i był guwernerem dzieci Scipiona. W 1792 r. wykładał w akademii wileńskiej historyę naturalną i wydał: *Opisanie roślin w prowincyi W Ks. Litewskiego naturalnie* rosnących, Wilno 1791, in 8-o, 570; *O źródłach słonych i soli w Stoliszkach*, Wilno 1792, in 8 o. Komisya edukacyjna wysłała J-a za granicę dla dalszych studyów w naukach przyrodniczych. Założył w Wiedniu 1794 r. ogród botaniczny dla szkoły weterynaryjnej; 1797 r. wezwany J. do Wilna na wice profesora historyi naturalnej; gdzie urządził gabinet historyi naturalnej. Napisał: *Botanika stosowana* czyli wiadomości o właściwościach i użyciu roślin w handlu, ekonomice, rękodziełach i o ich ojczyźnie, mnożeniu, utrzymaniu, według układu Linneusza, Wilno 1799, in 8-o: 496; r. 1802 został profesorem zwyczajnym historyi naturalnej w akademii wileńskiej. Napisał też i ogłosił drukiem,

Początki botaniki, część I: *Fizyologia roślin*; część II *Nauka wyrazów*, Warszawa 1804, 8-o, 113 + 112; *Zoologia krótko zebrana*, część I: *Zwierzęta ssące*, część II: *Ptactwo*, część III: *Płazy i ryby*, Wilno 1807. Opuścił służbę nauczycielską 1824 r., pomimo osłabienia oddawał się jednak jeszcze pracy umysłowej. Przychodziło mu to z wielką trudnością, bo jeszcze będąc w uniwersytecie stracił prawe oko. Oprócz dzieł przyrodniczych, cenionych przez specyalistów, zostawił kilka rozbiorów dzieł nowszych, a między niemi Chowanny Trentowskiego. † 27 kwietnia 1847 r., pochowany w Wilnie; na kamieniu grobowym wyryto napis: „Historyi naturalnej w kraju rozkrzewiciel, ogrodu botanicznego w Wilnie twórca". (Por. „Biblioteka Warszawska", *Życiorys J-a*, 1850 r.; *W, E. Il.*, t. XXXIII, str. 162). *X. S. G.*

Jung Jan T. J., ur. w Bingen w r 1727, wszedł do Towarzystwa w r. 1746; Uczył gramatyki, humaniorów i retoryki w Bamberdze od r. 1750 — 55, filozofii w Aschaffenburgu i Moguncyi, historyi klnej i teologii w Heidelbergu, był rektorem seminaryum św. Karola w tem mieście i w uniwersytecie. Po r. 1773 został członkiem rady elektoralnej i kanonikiem kła św. Szczepana w Moguncyi i kontynuował swe wykłady historyi klnej. Tu też † w r. 1793. Z dzieł J. wymieniamy: *Exegesis historica et critica de origine et progressu juris publici* etc., Heidelbergae 1767, 8-o; *Theologia hebdomadum Danielis* etc. Tamże 1774-o; *Isagoge in hist.-ecclesiasticam* etc. Tamże 1776, in 4-o; *Origines historicae Juris sacrorum* etc. Tamże 1782, 8-o; *Objecta sacrae potestatis*, Moguntiae 1784; *Theses selectae ex Historia Ecclesiastica* Tertiae Epochae etc. Tamże 1789, 8-o i wiele in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. IV, k. 875—881). *X. J. N.*

Jung Kamierz ks., współczesny, napisał: *Katedra włocławska*, krótki rys historyczny m. Włocławka, katedry i dyecezyi włocławskiej. Włocławek 1900, 16-a.

Junga Adryan ks. T. J., ur. w r. 1505 w Błoniu na Mazowszu, z rodziny niegdyś szkockiej, w r. 1573 wstąpił do Jezuitów, był profesorem teologii i kaznodzieja. † w Poznaniu posługując zarażonym w r. 1607. Napisał: *Artes et Imposturae Novi Evangelii Magistratorum* etc., Posnaniae 1589, in 4-o; *Rozwiązanie Pięćdziesiąt y dwa Quastij Ministrów Nowo Ewangelickich, Jezuitom zadanych*: O kościele Bożym, Własności Znakach Y Nauce Jego etc., Poznań 1593, 4-a; Kraków 1599; *Epistolae Joannis Capri pseudoministri* etc, Posnaniae 1593, 4-o; *Odpowiedź na książkę jednego kalwinisty* przeciw obrazom chrześcijańskim, Poznań 1593, 4-a; *Synopsis Novi Evangelii* Seu De Doctrina... Sectariorum huius temporis etc., Posnianae 1595, 4-o; *Conciones de Incarnatione Domini* ac SS. Eucharistiae; *Ministromachia*, in qua Evangelicorum Magistrorum.. mutua iudicia etc. recensentur, Cracoviae 1591, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, 1894, t. IV, k. 881 — 2; Pelczar *Zargs dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, t. II, str. 150—161). *X. J. N.*

Jungmann Bernard, profesor teologii w katolickim uniwersytecie w Lowanium, ur. w Monastyrze w Westfalii, po odbyciu studyum filozofii i teologii w Collegium Germanicum w Rzymie ze stopniem doktora z jednej i drugiej umiejętności, został profesorem dogmatyki w Bruges, następnie w Lowanium, gdzie wykładał historyę klną. Większe jednak położył zasługi naukowe jako dogmatyk. † w r. 1895. Napisał: *Institutiones theologiae dogmaticae speculativae*, Bruxellis 1868; Ratisbonae 1870—72, 5 tomów; *Dissertationes selectae in historiam ecclesiasticam*, Ratisbonae 1880—87, 7 vol. in 8-o; opracował poprawne i powiększone wydanie cennego dzieła Fessler'a, *Institutiones patrologiae*, Oeniponte, 1890 — 96; wiele artykułów i rozpraw w czasopismach i encyklopedyach. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb. 1883, t. II, 8-o, str. 529—30; Stang, *Historiogr. ecclesiastica*, 1897. 16-o). *X. J. N.*

Jungmann Józef ks. T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1830 w Monastyrze, studyował tamże, od r. 1850—56 w Collegium Germanicum w Rzymie, w r. 1855

wyświęcony na kapłana, w 1857 wstąpił do Jezuitów i w następnym 1858 r. został zwyczajnym profesorem wymowy św. i katechetyki w uniwer. i profesorem liturgii w teologicznym konwikcie w Insbrucku. † w r. 1885. Napisał: *Brevis instructio de recitando officio divino*, Oeniponte 1864; *Die Schönheit u. die schöne Kunst*, Insbruck 1866, 8-o; *Das Gemüth und das Gefülsvermögen der neuen Psychologie*. Tamże 1868, 8-o; 1885, wyd. 2-ie; *Zur Verehrung unserer Lieben Frau* etc., Frieb. 1879, 12-o, wyd. 2-ie; *Theorie der geistl. Beredsamkeit*. Tamże 1877—78, 2 vol. in 8-o; 1883, wyd. 2-ie; *Gefahren belletristischer Lektüre*. Tamże 1884, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, 4-o, t. IV, k. 884—5; Schäffer, *Handlexikon der kath. Theol.*, 1883, t. II, str. 529). *X. J. N.*

Jungnitz Józef ks., dr. teologii i dyrektor książęco-bpiego dyecezyalnego archiwum i muzeum we Wrocławiu, ur. w r. 1844, napisał: *Geschichte der Dörfer Ober-und Nieder-Mois* in; Neumarkter Kreise, Breslau 1885, 8-o *Die heilige Hedwig* etc. Tamże 1885, 12-o; *Die Breslauer Ritualien*. Tamże 1892, 8-o; *Die Kongregation der Grauen Schwestern*, 1892; *Das Breslauer Brevier und Proprium*, 1893, 8-o; *Die Grabstätten d. Breslauer Bischöfe*, 1895, 8-o; *Martin von Gerstmann*, 1898, 8-o; *Die Visitations-acten d. Breslauer Bistums*, I, 1902 i inne. (Por. Keiterz, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 16-o, str. 140; Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia*, Kraków 1907, 8-o, t. II, str. 202).

Jungowski Leon, prałat kapituły warszawskiej, ur. w Sokolnikach w Wieluńskiem 1839 r., ukończywszy szkoły w Wieluniu, wstąpił w 1856 r. do seminaryum duchownego w Warszawie, w 1862 r. ukończył akademię duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata św. teologii. Był regensem instytutu św. Leonarda w Łowiczu, potem przez lat 20 spełniał urzędy w konsystorzu warszawskim i jednocześnie wykładał filozofię i prawo kanoniczne w seminaryum duchownem. W 1882 r. został proboszczem par. Panny Maryi na Nowem Mieście, w 1884 r. został kanonikiem kapituły katedralnej, potem prałatem tejże kapituły. Przez wiele lat był kaznodzieją katedralnym. Jako członek zarządu Towarzystwa Dobroczynności, biorąc w pracach jego udział żarliwy, dla zaznajomienia publiczności z celem i zadaniami tego Towarzystwa, ogłosił w marcu 1902 r. *List otwarty* do wszystkich redaktorów pism naszych. Umarł 26 Grudnia 1903 r. Drukował w „Przeglądzie Katolickim“ kazania *O Eucharystyi;* w osobnej odbitce *O Wierze*, r. 1887; był współpracownikiem „Przeglądu Katolickiego“ i „Wieku“, w którym przez 2 lata podawał krótkie życiorysy Świętych Pańskich. *X. S. G.*

Juniewicz Michał, rusin z pochodzenia, jezuita z prowincyi polskiej, ur. w 1709 r., przyjęty do zakonu w r. 1724; nauczał, gramatyki, humaniorów, filozofii i teologii; był też kaznodzieją w kle kolegialnym warszawskim, rektorem w Pułtusku i prokuratorem prowincyi litewskiej. † niedaleko Pułtuska w r. 1760. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiey miane*, Warszawa 1747; *Ratio studii philosophici*, 1753, 8-o; *Ratio studii theologici* scholastico-dogmatici Romae approbata, 1753, 8-o; *Listy różne ku chwalebnej ciekawości* y chrześcijańskiemu zbudowaniu służące, z Azyi, Afryki i t. d., Warszawa 1756, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxellis 1894, 4-o, t. IV, k. 885 i nst.).

Juniewicz Mikołaj, paulin polski, pisarz klny XVII w. Jako sekretarz prowincyi polskiej zakonu Paulinów, J-cz zostawił w rękopisie ważne *Akta prowincyi polskiej księży Paulinów* za przełożeństwa O. A. Kudrzyńskiego (po łacinie). Dzieło to przechowuje biblioteka klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie. J-cz pisywał wiersze; znamy jego *Wiersz o czterech rzeczach ostatecznych*. Wydał też drukiem dz. *Refleksye duchowne na mądry Salomona sentyment* (Częstochowa 1731 r.). Dzieło to dedykował księżnie Czartoryskiej, generałowej gwardyi koronnej i złożył jej w Warszawie podczas uroczystości, opisanych w *Kuryerze Polskim*, 1731, n. 91. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.*, t. XIII, str. 532; W. E. J. t. 33—34, str. 182—183).

Juniliusz Afrykański, żył w połowie wieku szóstego, prawdopodobnie był bi-

skupem. Szczegóły jego życia zupełnie nieznane. Wspomina o nim historya z racyi listu, jaki po nim pozostał do bpa Prymazyusza „*De partibus divinae legis libri duo*“ (Migne, *PP. Lat.*, t. LXVIII). W liście tym napisanym na prośbę bpa Prymazyusza wyłuszcza zasady, których się trzeba trzymać przy wykładzie Pisma św. Jest to jedno z pierwszych dzieł w tym rodzaju.

Juningen 1) Konrad, w. mistrz zakonu Krzyżackiego (Konrad III, obrany 30 listop. 1393 r. † 30 mar. 1407 r.), ogłędny, zręczny polityk, raczej pokojowymi środkami. niż wojną pragnący powiększyć obszar ziem zakonu. Razem z Hanzą przeprowadza wypuszczenie z więzienia złożonego z tronu krola szwedzkiego, Albrechta; na krótki czas dostaje w swe ręce Sztokholm; zwycięża korsarzy, grasujących po Baltyku, odbiera im wyspę Gottland (1388 r.), łagodzi spór miast i zakonu. Umiejętnem postępowaniem niedopuszcza do „wielkiej wojny“ z Polską. Wraca Kujawy Polsce (1396 r.), w r. 1404 zobowiązuje się zę zwrotem sumy zastawnej oddać i ziemię Dobrzyńską. Na Litwie jednak wyzyskuje wichrzenia braci Jagiełły na korzyść zakonu. Traktatem na wyspie Salyn, 12 paździer. 1398 r. zawartym, otrzymuje od Witolda Żmudź, co też potwierdza w r. 1402 Świdrygiełło; na zjeździe w Raciążu wymógł na Jagielle pozostawienie przy zakonie Żmudzi. Od Zygmunta Luksemburczyka w r. 1402 otrzymuje Nową Marchię. Uważany jest za jednego z największych mistrzów zakonu.— 2) Ulryk, brat Konrada i po nim obrany jako mistrz zakonu 26 wrześ. 1407 r., poległ d. 15 lipca 1410 r. w bitwie pod Grundwaldem. Wyborcy sądzili, że Ulryk na wzór brata prowadzić będzie politykę pokojową; omylili się jednak, ponieważ nowy mistrz, człowiek wojowniczego ducha, chociaż i z początku swych rządów starał się załatwiać sprawy pokojowo, lecz rychło zeszedł z tej drogi. Wchodzi w tajemne układy z Świdrygiełłą, na Żmudź wysyła wojenne wyprawy, zamiast starać się kolonizować ją i łagodnymi środkami nawracać mieszkańców. Żmudź prosi o opiekę Witolda, który w jej obronie rozpoczyna wojnę (1409 r.) z zakonem. Ponieważ Jagiełło nie powstrzymał Witolda, jak tego żądał Ulryk, wypowiada przeto 6 sierp. 1409 r. wojnę Polsce, i zajmuje ziemię Dobrzyńską. Zawarto rozejm a tymczasem Wacław Luksemburczyk miał spór rozstrzygnąć. Sędzia jednak okazał się stronnym, Polska nie może się zgodzić na jego wyrok, wybucha wojna i w bitwie pod Grunwaldem i Tannenbergiem (15 lipca 1410 r.) zakon zostaje zwyciężony a Ulryk ginie na polu bitwy.

X. H. P.

Jur (święty), nazwa rusińska św. Jerzego. We Lwowie istnieje kł od r. 1539 katedralny grecko - unicki pod wezw. św. J-a, i przy nim rezydencya arbpa unickiego; stąd i nazwa stronnictwa rusińskiego—Ś-to Jurców.

Jura parochialia. Tak nazywa się prawo proboszcza do wykonywania w obrębie parafii pewnych czynności i posług duchownych z wyłączeniem innych kapłanów, o ile sam proboszcz, przywilej, lub odmienny zwyczaj nie upoważnia ich do tego.

Jura p-a, mające niegdyś dużo szerszy zakres (c. 1, 2, con. Nannet, cf. Hefele, t. III, p. 104; c. 1, 5, C. 9, q. 2 = c. 2, X, *de parocho*, III, 29; c. 52, *D. I, de consecr.*; c. 2 *de treug.* I, q. *in Extrav.* com.; *con Trid.* ses. XXIV, c. 4, 13, *de ref.*), redukują się teraz do następujących:

1) Prawo poświęcania chrzcielnicy i udzielania parafianom Chrztu św.. z wyjątkiem wypadków niecierpiących zwłoki, gdy konieczność zmusza do zawezwacia innego kapłana (*Rit. Rom. de Sanram. bapt.*; *S. R. C. 10 dec. 1703 . 6*).

2) Prawo odprawiania uroczystej Mszy św. w Wielki Czwartek. Jednakowoż, jak wyjaśniła Ś. K. Rytów l. c. n. 8, to samo prawo przysługuje i innym, nie parafialnym kościołom, w których przechowuje się Najsw. Sakrament.

3) Prawo udzielania Komunii św. wielkanocnej (c. 21 *con. Later.* IV, c. 12 X, *De poenit.* V, 38; *Rit. Rom. De com. pasch.*), Wiatyku, Ostatniego namaszczenia, jak również sprawowania obrzędów pogrzebowych (c. l. *de priv.* V, 7 *in Clem.*; Pii IX const. „Apost Sedis“; l. III, t. 28, X *de sepult*; *Acta S. Sedis* v. *Sepulcrum, Sepultura*; S. C. C. 21 Jul. 1827; 11 Jul. 1885 et 29 Maii 1869).

4) Prawo głoszenia zapowiedzi i błogosławienia małżeństw (*con. Trid. ses* XXIV c. 1. *de ref.*; decr. Pii X „Ne temere“, 2 Aug. 1907 § III, VI, VII, VIII).

5) Prawo udzielania niektórych benedykcyj w granicach uprawnionych zwyczajów (S. R. C. l. c. n. 6 *de benedictione puerperarum*; S. C. C. 7 Dec. 1720; S. C. C. 12 Sept. 1891 *de benedict. navium*).

Prócz czynności powyżej wymienionych stanowiących Jura p-a w ścisłem słowa znaczeniu, istnieją ponadto pewne posługi duchowne, przez Bouix'a (*De parocho*, p. 430 sq.; 490 sq.) nazywane „functiones parochiales“, które wprawdzie przez proboszcza ex officio powinny być spełniane, jako wchodzące w zakres jego urzędu, ale nie wyłączają współudziału innych kapłanów, do których wierni zwracać się o nie mogą. Do rzędu takich posług należy np. udzielanie Komunii św., z wyjątkiem Wielkanocy, słuchanie spowiedzi św., głoszenie Słowa Bożego etc... (Por. Barbosa, *De officio et potestate paroch*; Nardi, *Dei parochi*; Denenbourg, *Etudes canoniq. sur les vicair. paroiss*; *Traité de vicaires parossiaux in „Annal. iur. pont.“*, a 1861, p. 832 sq.; Kohn, *De cooperatoribus in* „Arch. f. k. K.“, t. 39, p. 3 sq.; Kober „ *Kirchenl. v. Hilfspriester, Pfarrer*; Bargilliat, *Praelectiones iuris. can.* n. 858 sq.; Werntz, *Jur decret*, t II, n. 828 sq; Hinschius, *System d. k. Kirchenr.*, t. II, p. 301 sq.). *X. J. G.*

Jura stolae. Opłaty, których proboszcz ma prawo domagać się od wiernych z okazyi udzielania Chrztu św., głoszenia zapowiedzi, błogosławienia małżeństw, sprawowania obrzędów pogrzebowych i wydawania wypisów z aktów Stanu Cywilnego, nazywają się „Jura stolae“. Początkowo składano je w naturze (*sportulae, caniscia, canistra, fercula*), przeznaczając na wsparcia i utrzymanie kapłanów, poświęcających czas i siły na opatrywanie potrzeb duchownych ludu wiernego. (Tertulian, *Apologeticon* c. 39; św. Cypryan., *Epist.* 34. ed Venet; *Epist.* 39 ed Oxon). Stąd, chociaż nie były nakazane pod przymusem, sami wierni poczuwali sią do moralnego obowiązku ponoszenia tych ciężarów. Z czasem dary w naturze zamieniono na składki pieniężne (Binterim, *Denkwird.* p. V, 2, 98), z zachowaniem ich dotychczasowego charakteru dobrowolnych ofiar (S. C. E. et R. 17 Septem. 1772), pobieranysh nie jako zapłata za samą czynność świętą, coby było symonią, ale jako wynagrodzenie dla kapłana zo poniesione trudy.

Dla usunięcia wszelkiego podejrzenia symonii, synody przy pobieraniu J. stolae zalecają, ażeby ofiary nie były wymagane przed funkcyą klną, lecz dopiero po jej spełnieniu i to z uwzględnieniem stanu i położenia majątkowego wiernych. Wierni zaś, którzy ofiary złożyć nie mogą, powinni mieć pomimo to posługę spełnioną, zwłaszcza, gdy idzie o Sakramenty i Sakramentalia (S. C. E. et R. 17 Septem. 1772). Jura stolae, zwane również akcydensami ze względu na to, że nie należą do stałych, lecz przygodnych wpływów, stanowią w całości dochód proboszcza, a w kłach filialnych—rektora, o ile zwyczaj lub prawo miejscowe nie zawiera odmiennych postanowień w tym względzie (Aichner, *Compendium iuris eccl.*, § 230, n. 2, sq). Rozmiary opłat określa bp (c. 42, *De Simonia*, X, V, 3), któremu przysługuje również prawo rozstrzygania wątpliwości i sporów, jakie mogą wyniknąć w tej mierze. (Ojetti, *Synopsis rerum mor. et iuris pont. v. Jura stolae*).

Zanotować wreszcie należy, że jak wyjaśniła S. C. C. 11 maja 1888 r. „Parochus pro missa nuptiali vel exsequiali, quam alii celebrandam committat, ordinariam tantum elemosynam dare potest, retento pinguiori stipendio, quod pro iisdem missis datur, modo ratione officii parochialis et propter officia parochialia beneficio inhaerentia elemosyna pinguior et ius stolae concedatur“.

W Królestwie Polskiem rozmiary J. stolae normuje poniżej podana taksa, (str. 154) która jakkolwiek nie odpowiada zmienionym warunkom czasu i nie da się zastosować w praktyce, do dziś dnia zachowała moc obowiązującą.

Taksa opłat za spełnianie obrzędów religijnych i spisywanie aktów stanu cywilnego, rozesłana przy rozporządzeniu głównego dyrektora Komisyi Rząd. do Spraw wewnętrznych i duchownych z d. 8 (20) lutego 1865 r. po wszystkich parafiach, dla zawieszenia na ścianie w każdej kancelaryi parafialnej dla powszechnej wiadomości:

	KLASSY.					
	I		II		III	
	Ruble i kopiejki.					
A. Za spełnianie obrzędów religijnych						
Chrzest bezpłatnie	—	—	—	—	—	—
Od każdej zapowiedzi	—	30	—	20	—	10
Od ślubu	2	70	1	20	—	30
Od wywodu	—	15	—	10	—	5
Chowanie ciche bezpłatnie	—	—	—	—	—	—
Za pochowanie ze śpiewaniem od osób. nad lat 15	1	80	—	90	—	45
Za pochowanie ze śpiewaniem od osoby wieku niższego	1	20	—	60	—	30
Kościelnym czwarta część taksy tych dwóch ostatnich opłat.						
Od wystawienia katafalku większego	—	90	—	45	—	30
Od wystawienia katafalku mniejszego	—	45	—	30	—	15
Za eksportacyę	—	60	—	30	—	15
Od wigilii śpiewanych	—	45	—	45	—	45
Kościelnym czwarta część taksy czterech ostatich opłat.						
Za mszę czytaną	—	30	—	30	—	30
Za mowę pogrzebową według umowy stron	—	—	—	—	—	—
Za każdą świecę przy pochowaniu zwłok	—	10	—	10	—	7½
Za każdą lampę	—	5	—	5	—	5
Za dzwonne jeden raz, gdy więcej jak dwa dzwony	—	30	—	20	—	5
Za dzwonne, gdy dwa tylko lub jeden dzwon	—	15	—	10	—	5
Pokładne na fundusze mentarne do skrzynki opłacać się winny:						
Od osób starszych nad lat 15	—	60	—	30	—	15
Od osób wieku niższego	—	30	—	15	—	7½
B. Za spisywanie aktów stanu cywilnego.						
Od aktu urodzenia dziecięcia	—	30	—	15	—	10
Od aktu uznania dziecięcia nieprawego	—	90	—	45	—	15
Od aktu każdej zapowiedzi małżeństwa	—	15	—	10	—	5
Od aktu małżeństwa	—	45	—	30	—	15
Od aktu śmierci	—	30	—	15	—	6
Od aktu przysposobienia	2	70	1	80	—	45

U w a g a. Duchowni, sprawujący obowiązki urzędników stanu cywilnego mają prawo pobierać opłatę o połowę wyższą od każdego z tych aktów.

Do klasy I należą: właściciele, dożywotni posiadacze i właściciele dóbr, wiosek i odrębnych folwarków, profesorowie-urzędnicy, oficyaliści cywilni i wojskowi, od najwyższych aż do stopnia, do którego jest przywiązana pensya 300 rb.; właściciele domów i dzierżawcy całych domów po miastach, liczących więcej ponad 2,400 dusz, wszyscy kupcy, kapitaliści, fabrykanci i lekarze, aptekarze, artyści, lub utrzymujący się z profesyi sztuk pięknych w większych miastach, komisarze i rządcy dóbr, więcej niż z jednej wsi złożonych.

Do klasy II należą: właściciele i dzierżawcy cząstkowych ziemskich majątków, właściciele domów i gruntów po mniejszych miastach, wszyscy nauczyciele i oficyaliści rządowi, niższą niż 300 rb. pensyę pobierający; oficyaliści po dobrach prywatnych pierwszą klasą nieobjęci, wszyscy rzemieślnicy i fabrykanci w miastach i miasteczkach mieszkający, młynarze, karczmarze i piwowarzy po małych wsiach i miasteczkach.

Do klasy III należą: włościanie, koloniści, wyrobnicy po wszystkich miastach czeladź gospodarska i wszyscy służący niższego rzędu, rzemieślnicy wiejscy i żołnierze.

Na mocy art. 30 Najw. Ukazu o urządzeniu duchowieństwa świeckiego rzymsko-kat. w Królestwie Polskiem 14 (26) grudnia 1865 r. (*Dz. praw*, t. LXIII, str. 369): „Opłata, pobierana za spełnienie posług religijnych (Jura stolae) zapisuje się w całości do oddzielnej księgi sznurowej, która winna być na ten cel zaprowadzona przy każdym kościele“.

X. J. G.

Juraha, nazwisko dwóch jezuitów litewskich: **1)** J. Jan, ur. na Litwie w r. 1697, przyjęty do Towarzystwa w 1714 r.; nauczał gramatyki, humaniorów, filozofii i teologii, był rektorem w Wilnie, mistrzem nowicyuszów, teologiem bpa wileńskiego i prowincyałem. † w r. 1757. Napisał: *Phoenix doctorum e Seraphicis evolans cineribus divus Bonaventura...* oratoria celebratus Panegyri etc., Vilnae 1727, in fol.; *Apologia pro Universitate Vilnensi* adversus Clericos regulares, qui a Scholis Piis denominatur, Vilnae 1739, fol. — **2)** Kazimierz Gedroyć, z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1700, wstąpił do Jezuitów w r. 1717; był profesorem filozofii i teologii; rektorem w Łomży, Grodnie, Mińsku, gdzie † w r. 1757. Napisał: *Kazanie przy obłóczynach J. O. X. Kazimiery Radziwiłłówney*, Starościanki nowogrodzkiej, w klasztorze WW. PP. Sakramentek w Warszawie, 1744; *Kazanie na pogrzebie Anny z książąt Sanguszków Radziwiłłowey* i t. d. w Nieświeżu 1747; *Kazania y mowy na pogrzebie Anny z Sanguszków* i t. d., tudzież opis Castri doloris, Wilno 1750. Nadto zostawił w rękopisie: *Bibliotheca Scriptorum S. J. Provinciae lithuanae.* (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, Bruxellis 1894, t. IV, k. 887).

X. J. N.

Jurewicz Sianisław, ks. T. J., ur. w Żmudzi w r. 1713, wstąpił do zakonu w r. 1731, nauczał gramatyki, humaniorów i matematyki w Wilnie, w r. 1755 w Warszawie. † między r. 1767 a 1770. Napisał: *Demonstratio mathematica ex Geometria et Geodesia* per resolutionem theorematum et problematum facta, Varsaviae 1755, 4-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, 1894, 4-o, t. IV).

Jurgiewicz Andrzej, znakomity teolog i pisarz polski z końca XVII i pierwszej połowy XVIII w. J-cz z chlubą odbył nauki u Jezuitów wileńskich, otrzymał stopień magistra nauk wyzwolonych i filozofii, doktora św. teologii i był kanonikiem wileńskim i wraz z kard. Jerzym Radziwiłłem jeździł do Rzymu. J-cz zasłynął jako polemista, zwalczał błędy kalwinów litewskich, zwłaszcza pisał pko Wolanowi; † 1640 r. w Wilnie. J-cz wydał *Quaestiones de haeresibus nostri temporis And. Wolano ipsiusque fratribus Lithuaniae Ministris per A. Jurgiewicz propositae*, Vilnae 159; to samo po polsku: *Questiey kilkadziesiąt albo pytania katolickie o prawdziwym Kościele... o Piśmie ś. i o rozlicznych błędziech i bluźnierstwach ewangelików dzisiejszych, Andrzejowi Wolanowi i ministrom litewskim ku rozwiązaniu podane* (Kraków, u Łazarza 1590); słynne jest jego dzieło *Bellum quinti Evangelii in quo contra larvatam harmoniam Genevensium et fucatum Consensum Sandomiriensem clarissime ostenditur...* (Vilnae 1594, Coloniae 1595, Monasterii 1602; po niemiecku dał je Jan

Stamph, Mainz 1603). Potwarze rzucane na Jezuitów J-cz zbijał w dz. *De pio et in Sancta Ecclesia... receptissimo sacrarum imaginum usu...* (Vilnae 1586). Inne pisma łacińskie podaje *Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. XIII, str. 540. (Por. też H. Hurter, *Nomenclator litterarius theologiae cathol.*, Oeniponte 1892, t. I, p. 74: W. E. I., t. 33—34, str. 202).

X. C. S.

Jurieu Piotr, pastor protestancki, ur 24 grudnia 1637 r. w Mer, blisko Orleanu, uczył się w akademii Saumur, potem zwiedził uniwersytety w Hollandyi i Anglii i został pastorem w Mer, Vitry-le-François i profesorem akademii w Sedanie. Tu odznaczył się wielką działalnością w obronie swych współwyznawców. Wskutek pamfletu *La politique du clergé de France* miał być uwięziony, ale schronił się do Rotterdamu, gdzie był pastorem i profesorem teologii. Wydawał pisma sprawie reformacyi poświęcone. Odwołanie Edyktu Nantejskiego przyprowadziło go do rozpaczy, zaatakował zasadę monarchii absolutnej, głosząc że Ludwik XIV stracił swoje prawa królewskie. W r. 1685 w swych *Reflexions sur la cruelle persecution* uważa się z tego powodu za zwolnionego z obowiązku wierności poddańczej; w 1689 r. wydał rewolucyjne dziełko: *Les Soupirs de la France esclave qui aspire aprés sa liberté.* Występował przeciw Basnagiuszowi, Beauvalowi, Sauring'owi, Bossuet'owi i Fenelon'owi. W 1704 opuścił ową posadę, nie zaniechał jednak polemiki, pragnął połączyć lutrów z innemi sektami protestanckiemi, naznaczając na r. 1715 przyjście Królestwa Chrystusowego. Umarł 11 stycznia 1713 r. Dzieła wydał: *Préservatif contre le changement de religion.* 1680, pko Bossuet'owi; *Histoire du calvinisme et da Papisme mis en parallèle*, 1682, pko Maimburg'owi; *Esprit de M. Arnaud*, tiré de sa conduite et de ses écrits, 1684, 2 vol; *Accomplissement des prophéties* ou Délivrance prochaine de l'Eglise, 1686; *Tableau du socinianisme* 1691; *La religion du latitudinaire*, 1696 pko Saurin'owi; *Histoire critique des dogmes* et des cultes bons et mauvais qui ont été dans l'Eglise depuis Adam jusqu'a Jesus Christ, Amsterdam, 1704; *Supplement* 1705 (Por. Frank Puaux w „Grande Encycl." Lamirault'a). *X. S. G.*

Jurkiewicz Marceli, franciszkanin, głośny swego czasu kaznodzieja, żył w w. XVIII. Napisał: *Kazania świętne*, Poznań 1765, 2 tomy; *Kazania niedzielne.* Tamże 1766; *Kazania postne i inne* w katedrze warszawskiej i gdzieindziej miane, Kalisz 1770, 3 tomy. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków 1896, 8-o, t. II).

Jurkiewicz Szymon ks. T. J., żył w XVII w., napisał: *Trybunał Chrystusowy* napisany od W. O. Jeremiasza Drexeliusza S. J. i t. d., Kalisz 1637, 8 a. (Por. Sommervogel, *Bibioth.* 1894, t. IV, k. 888).

Jurkowski Stanisław, doktór filozofii i teologii, proboszcz kła św. Floryana, wicekanclerz akademii krakowskiej, po kilkakroć jej rektor. Jako uczony teolog J. rozwijał w sposób scholastyczny kwestye z summy teologicznej św. Tomasza z Akwinu. Miewał mowy zwłaszcza pogrzebowe; najważniejsze z nich na pogrzebie Zygmunta III druk. 1633 r. i na pogrzebie królowej Cecylii Renaty, druk. 1634; pisywał też wiele wierszy: *Gratulatorium carmen*, 1624, 1626. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pol*, XVII w. 682, 684).

Jurydyzkcya kościelna: 1) pro foro externo ob. Władza kościelna. — 2) pro foro interno ob. Pokuta i spowiedź.

Jus canonicum ob. Kanoniczne prawo i Corpus juris.

Jus cavendi ob. Jus circa Sacra.

Jus circa Sacra. Regaliści starego pokroju, kwestyonujący niezależność Kościoła od państwa, rozróżniali Jura in sacra i Jura circa sacra, pod wyrazem „Sacra" rozumiejąc to wszystko, co pośrednio lub bezpośrednio odnosi się do kultu Bożego, a więc: Sakramenta, Mszę św., głoszenie Słowa Bożego i nauczanie prawd wiary, posty, wszelkie posługi, obrzędy lub praktyki religijne. Według ich teoryi Kłowi przysługuje prawo wydawania przepisów, normujących sposób wykonywania tych czynności i to prawo

Kła nazywa się Jus in sacra. Kościół jednak nawet w tym zakresie nie jest zupełnie niezależny od władzy świeckiej. Przeciwnie, państwo nietylko może, ale powinno rozciągać nad nim pewną kontrolę w celu zabezpieczenia się od niepożądanych dla siebie wyników jego działalności i ten właśnie zwierzchniczy nadzór państwa nad Kościołem regaliści określają mianem Jus circa sacra. (Walter - Gerlach, *Kirchenrecht*, n. 46 ss).

Jus circa S. zwraca się przeciwko wszystkim dziedzinom publicznej działalności Kła, a więc zarówno przeciwko jego władzy prawodawczej, jak i administracyjnej, sądowniczej i wykonawczej. W stosunku do prawodawstwa kościelnego polega on na t. zw. „regium placet“, które znany jansenista belgijski, Van-Espen, określa jako „Jus defensionis adversus Ecclesiae molimina naturalis insitum auctoritati politicae, cuius virtute declarat nullam habere vim bullas, brevia Pontificum atque alium quemque actum ecclesiasticae auctoritatis, quibus facultas illa non fuit impertita“ (V. Espen, *De promulgatione legum Eccles.* ed. p. 5, c. 2 sq.). Według V. Espena zatem regium placet rozciąga się na wszystkie akty prawodawcze Kła. Natomiast inni regaliści ograniczają regium placet do cenzury nad dekretem pży i soborów powszechnych, podczas, kiedy kontrolę nad prawami, wydawanemi przez bpów, zamieszkałych w obrębie państwa, nazywają „regium exequatur“. (Cavagnis, *Institutiones iuris pub. eccles.* ed. III, vol. II, p. 133 sqq.); Giovanni de Dominicis, *Il regio exequatur; Origine e vicende del regio exequdtur* nei dominii della real casa di Savoia, per un vescovo italiano, 1863).

W stosunku do władzy administracyjnej Kła, Jus c. sacra polega 1) na wrzekomem prawie państwa do okazywania Kościołowi pomocy ilekroć zajdzie tego potrzeba (ius advocatiae), prawo w zasadzie chwalebne, ale przez regalistów pojmowane tak opacznie, że przetwarza się na władzę reformowania instytucyj i urządzeń kościelnych, źle widzianych przez państwo; 2) na prawie zapobiegania temu wszystkiemu, coby władza kościelna mogła przedsięwziąć szkodliwego dla państwa (ius cavendi); na tej zasadzie państwo może cenzurować pisma treści religijnej, a w potrzebie konfiskować takowe, roztaczać opiekę nad nauką, nabożeństwem i karnością klną, zapobiegać kumulacyi beneficyów, usuwać nadużycia i t. p.; 3) na prawie nadzoru nad stosunkami bpów, duchowieństwa i wiernych ze St. Ap., skutkiem czego te stosunki podlegać powinny kontroli politycznej; na czynnej interwencyi w sprawie obsadzania bpstw, opiece nad kongregacyami dekanalnemi, synodami, zarówno prowincyonalnymi, jak i dyecezyalnymi etc. (Jus supremae inspectionis); 4) na prawie rozrządzania majątkiem kościelnym, a stąd i władzy konfiskowania go na korzyść skarbu, ilekroć dobro publiczne tego wymaga (Jus secularisandi); wreszcie 5) na prawie określania wzajemnych stosunków wyznaniowych między katolikami i innymi kłami w państwie i otaczania szczególną opieką wyznania uznanego przez państwo za uprzywilejowane, kosztem praw politycznych i obywatelskich katolików. (Jus reformandi).

Władzę sądowniczą Kła Jus c. sacra, ogranicza przez ustalenie zasady, że państwu przysługuje prawo przyjmowania apelacyi od rozporządzeń władz klnych i wyroków sądów duchownych, ilekroć strona lub strony odwołują się w tej mierze do jego interwencyi (appellatio tamquam ab abusu inaczej recursus ab abusu, invocatio regiae protectionis, remedium cassationis laicae). V. Espen, *Tractatus de recursu ad principem*, c. 5, 6, sqq.

Największym jednak atakom ze strony regalistów podlegała władza wykonawcza Kła. Jedni zaprzeczali mu jej w całości, inni ograniczali do prawa nakładania kar duchownych (poenae spirituales), twierdząc, że Kł, jako społeczność duchowna, nie może posiłkować się bronią, która nie licuje z jego celem i nie odpowiada jego posłannictwu.

Jak widać z powyższego Jura c. sacra faktycznie były, a po części i są wykonywane w różnych krajach Europy. Łatwo spostrzedz, że wszystkie te prawa wypłynęły z nieufności względem władzy klnej. Pojawiły się też szczególniej od połowy XVIII w. wraz z rozszerzeniem ducha niewiary i znalazły szerokie zastosowanie w reformach Józefińskich w Austryi i w majowem prawodawstwie

pruskiem z r. 1873 r. We Francyi już dawniej kiełkowały pokrewne tym idee. Znana deklaracya kleru galikańskiego z r. 1682 (Wagner, *Dictionnaire de droit canonique* v. „Gallicanisme") może być uważana za usiłowanie wprowadzenia ich w życie.

Teorya to z gruntu fałszywa, bo wychodzi z założenia, że Kł nie ma prawa do samoistnej egzystencyi i bardzo elastyczna, gdyż czyni go najzupełniej zależnym od zmiennych prądów polityki państwowej i zdaje na ich dobrą lub złą wolę. W rzeczy samej jak określić, gdzie się kończy Jus in sacra, a zaczyna Jus circa sacra? Dość powiedzieć, że np. według V. Espena, (*l. c.* p. 5, c. 2, § 1) jakkolwiek „Regium placet nequaquam spectat ipsum fidei assensum praestandum dogmati, de quo fidelibus sufficienter constat esse revelatum", to jednak „spectat illud externum (assensum) quod consistit in ipsa dogmatis externa propositione, publicatione et executione".— To też teoryę regalistów już dawniej potępiało wielu pży (Por. Tarquini, *Jus publicum Ecclesiae*, Appendix, p. 157; 166; Cavagnis, l. c.); w nowszych zaś czasach uczynił to Pius IX w encyklice „Quanta cura" z 8 grud. 1864 r. (Por. Denzinger, *Enchiridon*, n. 1538, 1546, 1547, w Syllabusie (prop. 19, 20, 24, 26, 28, 33, 34, 41, 44, 50—53) i Sobór Watykański (ses. IV cap. 3; Denzinger, l. c. n. 1675). (Por. Rohrbacher, *Hist. Eccl.* lib. 73, vol. 9, p. 616, 618, ed. 1872, Ign. Beidtel, *Das kanon. Recht betrachtet aus dem Standpunkte des Staatsrech.*, der Politik allgem. Gesellschaftsrechtes u. der seit 1848 entstandenen Staatsverhältnisse, Regensb. 1849; Philips, *Du droit ecclesias. dans ses principes généraux*, t. III, c. 1 — 6; 8, 9; Héricourt, *Les lois ecclésiastiques de France*, c. 16, p. 294; c. 25, n. 29, p. 395). *X. J. G.*

Jus in re, jus ad rem. Prawa ludzkie do władania dobrami doczesnemi można rozpatrywać z dwojakiego stanowiska, jako jus in re i jako jus ad rem. Jus in re, inaczej jus reale, jus proprietatis, jus dominii, prawo własności, jest to władanie rzeczą jako własną, oparte na tytule prawnym, jakim jest np. połowanie, rybołóstwo, posiew, budowa, kupno, darowizna, przyrzeczenie, nadanie i t. p. Kto włada rzeczą, jako własną, jest panem (dominus), właścicielem (proprietarius). Żeby być panem, właścicielem rzeczy nie jest konieczne posiadanie jej (possessio), albowiem posiadanie może należeć hic et nunc do innej osoby, która się zowie posiadaczem (possesor). Jus ad rem zaś jest tylko etapem do nabycia jus in re; jest to pewne prawo własności, ale tylko osobiste (personale), nie zaś rzeczowe (reale); to znaczy, że prawo własności tkwi nie w rzeczy, lecz bezpośrednio w osobie, która ma prawo np. do wydania sobie rzeczy obiecanej, lub do uiszczenia zaciągniętej u siebie pożyczki. Z powyższego wypływa, że kto ma jus in re, może dochodzić swoich praw na rzeczy, nie szukając osób, które ją sobie przywłaszczyły, np. jeśli mi ukradziono mojego konia, gdziekolwiek go znajdę, odbiorę jako konia własnego, bez względu, czy go trzymał ktokolwiek u siebie bona, czy mala fide, bo koń jest mój, mam jus in re. Kto zaś ma tylko jus ad rem, nie może dochodzić swoich praw na rzeczy, lecz może wystąpić z akcyą przeciwko osobie, która nie pozwala do władania rzeczą. Np. jeśli kto ma prawo do beneficyum, na które został prezentowany, wybrany, postulowany, lecz samo beneficium nie zostało mu jeszcze prawnie konferowane, nie może wystąpić z akcyą sądową o windykowanie beneficyum. albowiem beficyum przed aktualną kolacyą nie jest jeszcze jego, ma on tylko jus ad rem, nie zaś jus in re; ale może wystąpić z akcyą sądową osobową przeciwko tej osobie, która nie dopuściła lub nie dopuszcza go do władania beneficyum; bo mając przez prezentę nabyte jus ad rem, ma prawo domagać się, żeby beneficyum było jemu, a nie komu innemu konferowane. *Ks. A. K.*

Jus optandi przysługuje kardynałom, rezydującym przy Kuryi rzymskiej i polega na kolejnem posuwaniu się ich, w miarę otwierających się wakansów z niższego stopnia kardynalskiego na wyższy. A więc najstarszy promocyą kardynał-dyakon może optare wakujący tytuł kdła-presbytera, a najstarszy z pośród krdłów-prezbyterów, wakujący tytuł kdła-bpa. Jus opt. nie rozciąga się na podmiejskie (suburbicariae) bpstwa w Ostyi i w Porto-S. Ruffino. Te bowiem stanowią tytuły dziekana (decanus) i Vice-

dziekana (subdecanus) S. Kolegium i zawsze udzielane bywają krdłom-bpom, najdawniej promowanym na jedną z 6-u podmiejskich dyecezyi. Jus opt. określają: Pauli V const. „Cum venerabiles“ 22 Aug. 1555, § 1; Sixti V const. „Postquam“ § 7, 8. (Por. Riganti *Regulae Cancellariae Apost*, Reg. 8, § 2, n. 21, sqq); Clem. VIII decret, „Sanctissimus“, 18 Aug. 1597; Clem. XII const. „Pastoralle officium“ 10 Jan. 1731, § 4 sqq; Bened. XIII const. „Rom. Pontificis“, 7 Sept. 1724, § 7; pisali zaś o niem w nowszych czasach: Bouix, *De Curia Rom.*; Bangen, *D. Roem. Curie*; Saegmueller, *D. Thaetigk. u. Stellung d. Cardinaele*).

X. J. G.

Jus primae noctis. W XVI w. powstała legenda jakoby Evenus III, król szkocki, za czasów cez. Augusta żyjący, wydał rozporządzenie, mocą którego posiadacz gruntów (pan) miał przywilej korzystania z praw męża, po zawarciu małżeństwa względem poddanej. Tysiąc lat później miał znieść to krzyczące nadużycie Malcolm III. Opierając się na Ducange'u (*Glossarium mediae et infimae latinitatis etc.*, Paris 1678). Encyklopedyści, Boucher d'Agris (A), Chevalier de Jaucourt (D. J) i Garran de Coulon (G. D. C.) przenoszą sensacyjne wiadomości na wieki średnie (Enc. Culage, wyd. I, t. 4, 1754 r., str. 548); Voltaire (*Dict. phil.* Cuissage), Butaric, Renauldon i inni jako rzecz „pikantną“ (por. Schmidt, *Jus primae n.*, Freiburg im Br. 1881, str. 2) powtórzyli. Szukając przyczyn, skąd takie bezprawie mogło się zakorzenić, jedni w wieków zamierzchłych heteryzmie (Bachofen Joh. Jac., *Das Mutterrecht, eine Untersuchung über die Gynaikokratie der alten Welt nach ihrer religiösen und rechtlichen Natur*, Stuttgart 1861, str. XIX, XXII—XXIV, 12, 13, 18, 26, 27) przyczyny szukają; inni średniowiecza grubość obyczajów winią (Voltaire, l. c. „Augsb. Allg. Zeit.“ v. 18 Apr. 1868 s. 1682; Kolb G. Fr., *Geschichte der Menscheit und der Cultur*, Pforzheim 1843, 2 s. 72; Labessade L., *Le droit du Seigneur et la Rosière de Salency*, Paris 1878); inni feudalizm, a zwłaszcza niewolnictwo za czasów greckich i rzymskich za przyczynę podają (Chateaubriand, *Analyse raisonnée de l'histoire de France*, I bis, Paris 1831, str. 386; Collin de Plancy J. A. *Diction. féodal*, éd. II, Paris 1820, t. I, str. 165); wreszcie jeszcze inni, którzy nas tutaj najwięcej obchodzą, na uprzywilejowaną kastę kapłanów starożytnych lub chrześcijańskie kapłaństwo, jako twórców bezprawia wskazują. (Maurer G. L., *Geschichte der Fronhöfe, der Bauernhöfe und der Hofverfassung in Deutschland*, Bol. 3, s. 169. — Dulaure J. A., *Kritische Geschichte des Adels, aus d. Frau*, 1792) s. s. 242, 243; Kolb 1842 s. 497; Schäffner W., *Geschichte der Staats—und Rechtsverfassung Frankreichs*, Frankfurt a. M. 1859, Bd. 2, s. 184, 185, Jugenheim, *Geschichte der Aufhebung der Leibeigenschaft und Hörigkeit*, S. Petersburg 1861, s. 104). Niektórzy tak zwane prawo nogi—droit de cuissage, albo jambage, na mocy którego pan wkładał przy świadkach nogę do łóżka, na którem spoczywała młoda małżonka, jako przyczynę iuris primae noctis wykazują. (Renati Choppini, *De Legibus Audium municipalibus*, Parisiis 1600, lib. I, chap. 31, n. 8, s. 269. D'Olive, *Les Ouevres*, Lyon 1607. l. 2, ch. 1, s. 149; 150. Du Verdier, *Divers leçons*, Tovernon 1610 s. 96).

Pomijając przyczyny, nie mające styczności z Kłem katolickim i jego prawami, zwrócić należy uwagę na to, czy istniał zwyczaj ten w średniowiecznych czasach, w czasach żywej wiary w ogóle i czy duchowieństwo katolickie w szczególe korzystało z „prawa“, jakie mu niechętni Kłowi przypisują?

Wielu czasy średniowieczne przedstawia sobie jako czasy gwałtu, bezprawia, ciemnoty i wyuzdanej lubieżności możnych. Jednak najnowsi historycy (Michael E., *Geschichte des Deutschen Volkes*, seit dem 13 Ih. bis zum Ausgang des Mitt. A., Freiburg im Breisgau 1897, III Auflage) przekonywują, iż były to czasy wprawdzie pod wielu względami zacofane, ale pełne ideałów ogólno ludzkich. Rycerstwo średniowieczne zapalne do ofiary, nawet do przelania krwi skore, czułe było na honor i szlachetność. Wprost z wewnętrznego argumentu można dowieść, iż hypoteza, jakoby J. p. n. praktykowane było powszechnie w wiekach średnich na podstawie prawa feudalnego

jest niemożliwą. „Jakże bowiem można uwierzyć, że dziewice w dniu ich zaślubin pozwalały się bezcześcić, że ich mężowie mogli to znosić i że nikt z krewnych nowożeńców nie podniósł na to skargi? Musiałoby się przypuścić, że w wiekach średnich nie było prawo wstydu odczuwane, jak Kolb utrzymuje, choć poczucie prawa w naturze ludzkiej jest ugruntowane. Stąd zupełnie niemożliwą jest rzeczą, by jak utrzymuje Voltaire (l. c) chrześcijańskie dziewice bez oporu temu prawu się poddawały, lub w niem upodobanie znajdowały (Schmidt, J. p. n., str. 52). Bo gdyby to prawo istniało, to musiałyby być jakieś ślady dowodów z praw, procesów lub pism średniowiecznych. A praw tych niema, żaden z glossatorów o tem nie wspomina. Zresztą czy można przypuścić, by Kł nie wystąpił w swych prawach przeciwko temu? Jednak niema ani w źródłach prawa kanonicznego, ani w dekretach synodów prowincyonalnych wzmianki o nadużyciu krzyczącem. (Berger de Xivrey. *Rapport fait a l'Academie des Inscriptions et Belles - Lettres...* lu 18 août 1854, Paris 1854, in 4-o, s. 24). Bajka ta była już niejednokrotnie zbijana (Vuillot L., *Le droit du seigneur au m. a.*, éd. III, Paris et Bruxelles 1878, a zwłaszcza cytowany Schmidt). Michael, (l. c., str. 54) powtarza za Schmidtem, iż opowieść tę i przenoszenie jej na grunt średniowiecza jest „ein gelehrter Aberglaube".

Przeciwnicy Kła mieszają pewne prawo zwyczajem uświęcone, a przez synod w Kartaginie 398 r. zapoczątkowane z omawianem nadużyciem. Kł, wskazując na przykład Tobiasza, zalecał młodym małżonkom kilkodniową wstrzemięźliwość jeszcze w Rytuale rzymskim z 1624 r. (Gutberlet C., *Das Buch Tobias übersetzt und erläutert*, Münster 1877). Jeśli komu praktyka ta uciążliwą się wydawała, przez złożoną jałmużnę na rzecz plebana czy Kła mógł się od niej uwolnić. Tem też tłumaczą się wyroki parlamentu paryskiego na bpów z Amiens 1393, 1401, 1409, 1501 r.—a nie prawem primae noctis. Dziwne, że przeciwnicy Kła powszechnie do tych wyroków apelują, w których tylko zakaz pobierania najwyżej opłat lub czynszów się znajduje, a nie wystąpienie przeciw „niesłychanemu prawu" (Por. Szcześniak W. *Słownik Apol.*, Warszawa 1894, t. II, str. 206).

Powołują się też na wydarzenie z kantorem katedralnym z Macon, któremu arcybp Lyoński unormował pobieranie opłat. Jednak z samego rozporządzenia arcybpa widać, że tu nie o „prawo pana" chodziło, lecz o czynsz omawiany. Odtąd bowiem każdy mógł otrzymać błogosławieństwo ślubne, nie prosząc ani o pozwolenie kantora (licentia), ani o świadectwo (carta) ze względu na prawa i korzyści, jakie kantor tytułem powyższych dyspens (ratione dictarum cartarum) pobierał, lecz wprost zapłacić sześć groszy na rzecz kantoryi, mówiąc publicznie: „oto sześć groszy paryskich na rzecz prawa kantora z Macon". Stąd możnaby pytanie postawić: a *może* to właśnie to „prawo", nigdy zaś *„tutaj jest* dowód oczywisty", jak mówią cytowani wyżej przeciwnicy. Ani powoływanie się na ustęp z *Decisiones* Bohier'a prawnika z XIV w. o proboszczu w Bourges nic nie dowodzi. Bohier napisałby o tem napewno w traktacie ogłoszonym za życia de Consuet. matr. przy takich pytaniach, jak: an statim quod uxor cum viro suo etc. lub quod pro mortuariis, vel benedictionibus nubentium non solvatur nisi certum quid. Decisiones zaś jego wydane w 18 lat po śmierci Bohier'a były powiększone przez dodatki młodzieńców—allegationes iuvenum, jak twierdzi Dumoulin prawnik współczesny Bohier'owi (Szcześniak 207). Nic dziwnego, że Veuillot i de Foras (*Droit du Seigneur*, str. 187) odmawiają autentyczność opowieści i o proboszczu z Bourges (*Decisiones* Boh. C. IX, p. 118). Sami przeciwnicy nieściśle się wyrażają w dowodzeniu istnienia „prawa pana" i mieszając nazwy, naciągają do swych celów dowody podejrzane. I tak Schäffner (B. 2, s. 185), Labessade i Delpit—droit de jambage, po włosku carsagio, po angielsku amobr, amobyr, merket, po łacinie marchetta lub marchetum mieszają z droit du seigneur lub de défloration, twierdząc, iż te nazwy „mniej więcej to samo znaczą". (Schmidt, s. 13). Prawda, że wspomniane prawo nogi było wstrętnem, że mogło do nadużyć doprowadzić panów feudalnych. prawda, że marchetta (czynsz na rzecz pana, jeśli poddany lub poddana zawie-

rali małżeństwo poza granicami państwa feudalnego, co potem uogólniono na wszystkie małżeństwa) mogła posłużyć jako pretekst do nadużyć, ale nadużycia te nie były prawem ogólnem. A jeśli ksiądz, będąc zarazem panem feudalnym, nadużywał swego stanowiska, jako pana, to Kł za to nie odpowiada, bo sporadycznych faktów ani swą powagą nie uświęca, ani nadużyciom zapobiedz nigdy wszystkim nie może. Wreszcie powoływanie się na Evenusa i Malcolma Szkockiego jest podejrzaną ostoją, gdyż Evenus żyjąc na wiele wieków, (longa saecula), przed Malcolmem, nie mógł praw feudalnych wydać, które były z Anglii do Szkocyi przejęte, a tam je dopiero Wilhelm Zdobywca ogłosił 1066—1087 r. (Szcześniak, s. 200). Zresztą w późniejszych prawach Malcolma jest „marchettę każdej kobiety, czy to szlachetnie urodzonej, czy służebnej, czy najemniczej stanowić będzie jałowica albo trzy soldy", a więc „prawo pana" musiałoby się na wszystkie kobiety rozciągać—czego nawet i przeciwnicy nie przypuszczają. Obrońcy J. p. n. powołują się na pewną liczbę uczonych, którzy się z nimi zgadzają. Liczbie obrońców „prawa" można przeciwstawić nie mniejszą liczbę przeciwników; jednak w dowodzeniach historycznych więcej znaczą fakta, niż momenta rationis, a fakta te nie są zdolne przekonać nikogo. Reasumując wszystko, można całą sprawę do kilku punktów sprowadzić: a) mogły pozory takiego prawa, lub mogą jeszcze istnieć w krajach nawskroś barbarzyńskich; b) mogły być nadużycia w wiekach średnich, gdy poddany krępowany był wolą pana; c) mogli i duchowni, jako panowie feudalni przyczyniać się do bezprawia, lecz d) nie można twierdzić, by prawa pana istniały kiedykolwiek w chrześcijańskich państwach; e) by Kł nietylko uświęcał takowe, ale nawet tolerował. (Por. oprócz cytowanych: *Revue des questions historiques*, t. I, str. 95; t. VI, str. 304; LXIV, str. 702; Gubernatis, *Storia comparata dei usi nutiali*, Milano 1869; Astle, *On the tenures, customs etc. of his manor of Great Tey, A letter read in the Society of Antiquaries of London, may* 22, 1794 i *Archeologia*). *Ks. M. N.*

Jus primarum precum ob. Ekspektatywa.

Jus spolii. „Spolium" w prawie kanonicznem oznacza majątek zmarłego duchownego, powstały z kapitalizowania zbywających dochodów z beneficium. Tym majątkiem beneficyat rozporządzać nie może (c. 7, 9 De testam. X, lib. III, lit. 26; c. 5 De peculio cler. X, lib. III, lit. 25). Pierwotnie przechodził on na własność Kościoła, przy którym zmarły był beneficyatem (c. 7, 12, X, lib. III, lit. 26); potem na własność Kamery Ap. (const. Pauli III „Rom. Pontificis", Non. Januar 1542; const. Pii IV „Decens esse", Non. Novem. 1560; const. Bened. XIV „Apost. servitutis", 25 Mart. 1741); wreszcie przez Piusa VII (Motu proprio „Spolii iura" 19 Jun. 1817) został przyznany Kongr. Propagandy, jako zasiłek na prace misyjne. (Santi, *Praelectiones iuris can.* lib. III, lib. 26, n. 34).

Prawo spolii rozciągało się również na majątki zakonników, zmarłych poza klasztorem i apostatów ab ordine, a także na dochody z beneficyów rezerwowanych Stolicy Ap. (beneficia affectata. Ob. art. Affectio), od chwili ich wakowania aż po dzień prowizyi kanonicznej (Greg. XIII „Officii nostr." 21 Jan. 1577; const. Sixti V „In conferendis" decimo Kal. Febr. 1590). Nie podlegały mu natomiast majątki: konklawistów (const. Greg. XV „Romanus Pontifex", Idib. mart. 1626); kleryków, których beneficya lub pensye nie przewyższały sumy 30 dukatów w złocie, o ile nie trudnili się zabronionym handlem (const. Pii V „Romani Pontificis" 8 Jan. 1568); świeckiego duchowieństwa miasta Rzymu i jego okolic, w promieniu 10 mil rzymskich (decem milliaria) (const. Pii V „In eminenti", 8 Apr. 1606), wreszcie tych wszystkich, którzy na mocy układu z Kamerą Ap. za życia opłacali jej roczną składkę (Santi l. c. n. 38).

W naszych czasach prawo Propagandy do spolium po zmarłych beneficyatach niema praktycznego zastosowania. (Konkordat Austr. z r. 1855, art. 21; Hiszpań. z r. 1851 r., art. 31; Santi l. c. n. 40; Aichner, *Compendium iuris eccl.* § 228). Nie znaczy to bynajmniej, by beneficyaci lub ich sukcesorowie byli zwolnieni w sumieniu od obowiązku obracania na cele pobożne pewnej części majątku, odpowiadającej dawnemu spolium, choćby nawet prawo świeckie nie zmuszało ich do tego. (Werntz, *Jus*

decret. t. III, tit. VI. De peculio clericorum, n. 186).

W Królestwie Polskiem, w spadkach po duchownych, mających beneficya, pewna część odtrąca się na kł, w którym to celu postanowienie królewskie z dnia 26 grudnia 1823 r. (6 Stycznia 1824 r. *Dziennik praw*, t. VIII, str. 320) wskazało pomiędzy innemi w art. 9 i 10 następujące przepisy:

Art. 9. „Dla pomnożenia funduszu na utrzymanie kłów, cmentarzy i budowli klnych, po każdym zmarłym duchownym beneficyacie część czwarta pozostałego majątku, nie tykając własności gruntowych wiejskich lub miejskich, przez spadek odziedziczonych i w naturze po zgonie duchownego pozostałych, oddzielona być ma, jako część obowiązkowa na kł, przy którym zmarły zostawał lnb zostawać był powinien. Od tego przepisu wyłączają się parochowie grecko-katoliccy w ogólności, a w szczególności osoby zakonne obojga obrządków, żyjące pod przełożeństwem po Zgromadzeniach i ślubami ubóstwa zobowiązane, jeżeli w czasie zejścia nie były w posiadaniu jakowego beneficyum".

Art. 10. „Oprócz czynności art. 2 Postanowienia z d. 6 (18) marca 1817 r. (*Dz. pr.*, t. VI, str. 242) dla Dozoru klnego przepisanych, włożony będzie na też Dozory szczególny obowiązek spisywania i odbierania fundi instructi po każdym zmarłym plebanie, a to w przytomności urzędnika administracyjnego, przez Komisyę Wojewódzką właściwą delegowanego. Wszelkie szkody w zabudowaniach plebańskich, w porządkach na plebanii, rzeczach i sprzętach do kła należących, zdziałane, przed wszystkiemi innemi należytościami, z majątku po zmarłym pozostałego, wynagrodzone być powinny".

W rozwinięciu i uzupełnieniu przepisów, do przedmiotu tego odnoszących się, wydane zostały rozporządzenia poniżej wymienione, a mianowicie:

1-o. Rejenci pod odpowiedzialnością nie powinni przedsiębrać działów, czy to dobrowolnych, czy też sądowych, spadku po księżach beneficyatach, bez pozwolenia właściwego kła, za pośrednictwem Prokuratoryi; Trybunały zaś obowiązane są przestrzegać tej formalności przy zatwierdzaniu działów (Komisya Rząd. Spraw. d. 3 (15) paźdz. 1851 r. n. 14 998).

2-o. Rejenci, po każdym dopełnionym spisie inwentarza pozostałego spadku po beneficyatach duchownych, wypis z niego, jak niemniej z protokułów licytacyj, właściwemu naczelnikowi powiatu bezzwłocznie dostarczać są w obowiązku, a likwidacyą przypadającej z tego powodu należności przedstawiać prezesowi Trybunału, do jej ustanowienia i przyznania z masy spadkowej, przed odesłaniem takowej do depozytu Banku Polskiego (K. Rząd. Spraw. d. 1 (13) paźdz. 1857 r., n. 10,898).

3-o. Rejenci, natychmiast po spisaniu lub otrzymaniu aktu, obejmującego darowizny lub zapisy dla jakiejbądź instytucyi publicznej, lub na cele pobożne i dobroczynne, obowiązani są natychmiast donosić o tem właściwemu Rządowi Gubernialnemu, przy zakomunikowaniu w wypisach urzędowych potrzebnych allegatów (Kom. Rząd. Spraw. d. 1 (13 październ. 1841 r., n. 9,656 i 9,962).

4-o. Żadna w skutku działów lub żądania sukcesorów beneficyalnych zamierzona sprzedaż nieruchomości, ani klasyfikacya ich szacunku ważnie odbyć się nie może i nie ma mocy względem wierzycieli hypotecznych, jeżeli ci poprzednio o sprzedaży nie zostali zawiadomieni, lub na klasyfikacyę szacunku wyraźnie lub milczeniem nie zezwolili (Kom. Rząd. Spraw. d. 25 Lipca 1834 r., n. 4,122). (Ob. artykuły: Spadek, Testament). *X. J. G.*

Jus variandi polega na tem, że osoba posiadająca prawo patronatu, w ciągu 4 miesięcy po dokonanej prezencie (ob. Prezenta), może na wakujące beneficium obok (ale nie z wyłączeniem) kandydata poprzednio przez siebie wskazanego, przedstawić innego. Jus v-i przysługuje tylko patronowi świeckiemu i przechodzi na jego spadkobierców. Nie rozciąga się zaś ani na patronat klny, ani na klno-świecki (ius patr. natus mixtum). Z prawa variandi patron może korzystać ilekroć beneficium zawakuje, ale, jak utrzymują niektórzy kanoniści, tylko jednokrotnie za każdym razem, Gdyby zaś przysiągł pierwotnemu swemu kandydatowi, że nikogo innego przedstawiać nie będzie, prawdopodobnie na ten raz jus v-i traci zupełnie. (Por. Schmalz-

grueber, *Jus eccl. universum*, lib. III. tit. XXVIII, § IV. n. 194 ss.; Reiffenstuel, *Jus can. universum*, lib. III, tit. XXXVIII, § IV, n. 57 ss).

X. J. G.

Juskiewicz Mikołaj, ks. T. J., ur. w Galicyi; większą część życia spędził w Sandomierzu, gdzie był profesorem teologii, rektorem i ojcem duchownym. † w r. 1762. Napisał: *Szkoła pobożności*, przez św. Ignacego Loyoli fundatora S. J. zalecona i t. d., Sandomierz 1741, 4-a. (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, 1894, t. IV, k. 889).

Just św. bp lyoński w IV w., był początkowo dyakonem kła w Vienne, objął stolicę bpią w Lyonie w r. 374; uczestniczył w soborze prowincyonalnym w Walencyi w prowincyi wienneńskiej. W celu tem płodniejszej pracy dla dobra Kła, złączył się węzłami przyjaźni z św. Ambrożym i oddał się pracy kaznodziejskiej, świecąc przytem życiem pełnem cnót. Święto 2 września. (Por. Surius; Hermant, *Vie de s. Ambroise;* Severt, *Hist. des archeveques de Lyon*; Glaire, *Diction.*, I, str. 1173).

Just błog. z zakonu Kamedułów, uczeń św. Barnaby i towarzysz śś. pustelników Żurawka i Benedykta Polaków, wiódł życie bygomyślne na górze Łobzów ośm mil od Krakowa odległej. Miał od lat dziecięcych wielkie nabożeństwo do N. M. P., do której w trudnościach swych przy nabywaniu nauk teologicznych i Pś. św. często się zwracał i przez przyczynę której dar rozumienia tajemnic bożych w Pś. św. zawartych otrzymał. Ustawiczny w modlitwie, czytaniu i pisaniu dożył późnej starości i † w r. 1007. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1893, 8-o, t. II, str. 232).

Just św., pierwszy bp w Urgel w Hiszpanii, żył za czasów Justyniana cesarza. Był obecny w r. 531 na V koncylium w Toledo; † w r. 540. Był biegły w P. św., i zostawił *Komentarz na Pieśń nad Pieśniami.* Święto 28 maja. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, 1850, t. II, k. 192).

Justiniana prima cb. Achrida.

Justinianeus codex ob. Codex Justinianeus.

Justiniani 1) Benedykt ks. T. J. ur. w r. 1550 w Genui, uczył wymowy w Rzymie, teologii w Tuluzie, później był dyrektorem kolegium rzymskiego i penitencyarzem w Watykanie, i kaznodzieją nadwornym pskim. † w Rzymie w r. 1622. Napisał cenny i wielce używany komentarz p. t. *Explanationes in omnes Epistolas Pauli*, Leydae 1611—1614, 3 tomy.—(Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb. 1883, t. II, str. 532). 2) Wawrzyniec św. ob. Wawrzyniec Justiniani św. 3) Bernard krewny św. Wawrzyńca, pierwszy patryarcha wenecki, ur. w tem mieście ok. r. 1407, † w 1489, uczony i głośny kaznodzieja, z pożytkiem oddawał się pracy misyjnej, w r. 1474 został prokuratorem kła św. Marka. Napisał: *Żywot św. Wawrzyńca Justiniani* swego wuja. 1475, in 4-o; *Historyę Wenecyi* po łacinie, Wenecya 1492, in fol.; *De vita S. Marci evangelistae*, corpore Venetias translato et sepulture loco w Burman'a, *Trésor des Ecrivains d'Italie*, t. V. (Por. Trithemius, *De script. eccl.*, n. 834; Glaire, *Dictionnaire*, I, str. 1175—6).

X. J. N.

Justus (St. Just), pod wezwaniem tego Świętego powstała w r. 1823 kongregacya żeńska w Romans, w dyecezyi Valence, mająca na celu pielęgnowanie chorych. Istniało 30 zakładów w dyec. Valence, Mende i Avignon, w których bezpłatnie pielęgnowano 2,000 chorych i wychowywano kilka tysięcy dzieci. Podobna kongregacya istniała wcześniej 1773 w Maron. (Por. Hennon-Fehr, *Allg. Gesch. d. Mönchorden*, II, str. 406).

Justus Baronius ob. Calvinus Justus.

Justus Lipsius, jeden z najsławniejszych uczonych epoki Odrodzenia, ur. w Isque w Brabancyi w r. 1547, został drem toologii w Lovanium, był proferem historyi w Jenie, następnie w Leydzie. † w Lovanium w 1606 r. Jako filozof sprzyjał zasadom stoików uosobionym w Senece, który był ulubionym autorem J-a. Z licznych dzieł J-a wymienić należy: *De una religione adversus dialogistum*, Leydae 1590, 8-o—w tej książce autor uznaje religię katolicką

jako jedynie prawdziwą; *De Cruce libri tres etc.* tmże 1593, 4-o; *Diva Virgo Hallensis*, beneficia eius et miracula etc. Antverpiae 1604, 8-o; *Diva Virgo Sichemensis* sive Alpricolis etc., tamże 1605, 4-o; nadto napisał traktat *O Stałości*, 1551; *Polityka* i t. d. Dzieła J-a wyszły w Antwerpii 1637, 4 t., in 4-o; w Amsterdamie 1609, t. 6, in 4-o. (Por. Le Mire, *Vita Justi Lipsii*, Antverpiae 1609; Scribani, *Defensio Lipsii posthuma*; Niceron, *Mémoires*, t. XXIV, w których wylicza 51 dzieł napisanych przez J-a; Felier, *Biogr. univers*; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1284; Blanc, *Dictionnaire de philos.*, Paris 1906, 4-o, str. 723).

X. J. N.

Justyn heretyk, gnostyk żyjący w końcu 2-o i początku 3-go wieku ery naszej. Hipolit w swych *Philosophumena* (t. V) przytacza system Justyna; przyjmuje J. trzy pierwiastki: 2 męskie: pierwszy *Agathos* (dobry), drugi *Elohimem* (Elohim), ojciec wszystkiego stworzenia; jeden żeński *Edema* albo *Izrael* (u góry dziewica, u dołu wąż, pierwiastek zły, fałszywy). Trzy te pierwiastki stworzyły wszystko. Z małżeństwa Elohim z Edemą powstało 12 męskich i 12 żeńskich aniołów. Do męskich należy Baruch, który zakazał ludziom pożywać owocu z drzewa zakazanego; do żeńskich Babel (Aphrodita). Zły anioł Naas namówił ludzi do grzechu. Elohim wysyłał Barucha do Mojżesza, proroków, lecz Naas paraliżował działanie Barucha. Zjawił się Baruch u Herkulesa; ten zwyciężył przy pomocy B-a złych aniołów z wyjątkiem Babela, przez którego sam pokonany został. Dla naprawy ludzi Baruch z rozkazu Elohima powołał 12-letniego Jezusa (pachołę, pasące stado); ten wypełnił zadanie. Jednak Naas kazał Jezusa ukrzyżować. Jezus zostawił swoje ciało („Niewiasto, oto syn twój"), ducha zaś swego polecił dobremu Bogu, do którego wstąpił. Przez niego i za jego przykładem duchy ludzi, uwolnione od potrzeb ziemskich, wznieść się mogą na te same wyżyny. Drogę do tego zwycięstwa znajdzie każdy w księdze Barucha, na którą się Justyn powołuje. System zatem J-a obejmuje całą mitologię starożytną, pojęcia i fakty biblijne, które uważa za myty i stara się wzajemnie takowe pogodzić. System J-a zbliżony jest do Ofitów, błędów Bazylidesa i Marcyona. (Por. Hergenröther, t. I).

X. B. S.

Justyn (Michał Poljanskij), prawosławny bp, ur. w woroneskiej eparchii, kształcił się w Woronežu, w r. 1864 został mnichem i po skończeniu kijowskiej akademii duchownej w r. 1869 został nauczycielem seminaryum duchownego w Charkowie. W r. 1872 został archimandrytą, w r. 1884 bpem michajłowskim, w r. 1885—nowogrodzkim, w 1889—tobolskim, w 1894—riazańskim, w 1896—ufimskim; w r. 1900 rektorem ranenburskiej pustelni. w 1903 przeniesiony do klasztoru Grigoriewsko - Biriukowskiego, gdzie † w tymże roku. J. należy do najprzedniejszych pisarzy klnych rosyjskich. Pisma jego wyszły w 12 tomach (I—X, Moskwa 1895; XI i XII, Riazań 1896 i 1897). Z dogmatycznych prac pierwsze miejsce zajmuje: *Prawosławno - christianskoje wierouczenje*, podręcznik do wykładu dogmatyki, niewielkiej wartości; *Dogmaty po Stefanu Jaworskomu;* z historyczno - patrystycznych: *Nrawsłwennoje uczenje sw. otca naszego Isaaka Sirina*, 1874; 1902; *Świetiła Cerkwi*, krótki kurs patrystyki; z moralno - etycznych: *Oczerki osnownych położenij christianskago nrawouczenja; Mysli na każdyj dień goda*; *Kazania* i t. d. (Por. *Prawosł. bogosł. encikłop.*, Petrograd 1906, 8-o, t. VII; Bielajew, w „Żurnał. Sowieta Mosk. duchow. akad.", Moskwa 1890, str. 55—80). *X. J. N.*

Justyn św., męczennik, znakomity apologeta z II w. Ur. ok. 105 r. w Samaryi (dawne Sichem), zw. Flavia Neapolis (w Palestynie). J-n pochodził z rodziny pogańskiej, tu osiadłej za ces. Wespazyana. Mylnie, więc sądzi św. Epifaniusz (*Haer.*, XLVI, 1), że J-n pochodził z rodziny, należącej do sekty Samarytańskiej. Sam bowiem J-n opowiada o swem pochodzeniu w I *Apologia* 1; *Dialog. cum Tryphone* c. 1—8; 28...; w Flavia Neapolis kwitła nauka grecka i młody J-n począł jej się oddawać. Szukał J-n prawdy, lecz stronił od Żydów, zasklepionych w separatyzmie, a o chrześcijanach słyszał oszczer-

cze opowiadania, jako o rozpustnikach, zbrodniarzach i t. p. To też zwraca się do Stoików, potem do Perypatetyków, Pitagorejczyków i Platoników od tych ostatnich dowiedział się najwięcej o Bogu, Istocie Najwyższej. Wreszcie łaska Boża oświeciła prawy umysł młodego poganina. W Efezie (czy też w Aleksandryi, między 126 a 137 r.) spotkał J-n tajemniczego starca, który go zachęcił, by prawdy szukał w nauce Chrystusa, przepowiadanego przez proroków, jak o tem świadczą księgi śś. Słowa starca, zdaje się kapłana chrześcijańskiego, pobudziły J-a iż zapoznał się z nauką chrześcijańską i w Efezie (ok. 130) został chrześcijaninem. Znalazł J-n prawdę i tak ją sobie cenił, iż pragnął gorąco głosić ją wszystkim. By mieć dostęp łatwiejszy do umysłów ludzkich, zatrzymał strój filozofa (Euseb., *Hist. Eccl.*, 4, 11) i odbył pielgrzymkę po Egipcie, Azyi Mniejszej, Italii, aż dotarł do Rzymu. Gorliwie stawał J-n w obronie wiary, zdaje się jednak, iż święceń kapłańskich nie otrzymał. W Rzymie J-n zwalczał cynika Krescensa (II *Apologia*... 3), założył szkołę, w której uczył wielu chrześcijan. Błędy heretyków zbijał gorliwie, broniąc prawdziwej nauki Chrystusowej. Zbijał fałsze Żydów, jak wykazuje znakomity *Dialogus cum Tryphone*. J-n, według przypuszczenia uczonych, miał dysputę z Żydami w Efezie (lub w Koryncie) i w wspomnianem dziele spisał ją i uzupełnił cytatami z Pisma św. Gorliwa działalność apostolska św. J-a zwróciła na niego uwagę pogan. Zwłaszcza Krescens oskarżył J-a jako chrześcijanina (Tacyan, *Oratio contra Graecos*, c. XIX; Euseb,, *Hist. Eccl.*, 4, 16) i za prefektury Juniusa Rustyka (163—167) św. J-n został ubiczowany i ścięty w Rzymie (ok. 165 r.) Przechował się dyalog św. J-a z prefektem, wzniosłe wyznanie wiary św. męczennika. Autentyczności dyalogu bronią uczeni, wsparci świadectwami Tacyana (cyt. wyżej), Euzeb. (cyt. wyżej), Epifaniusza (*Haer.*, 46, 1) i in. (Por. De Champagny, *Les Antonins*, 3 ed. t. III, p. 99...; W. W. t. VI, k. 2062; ks. J. Badeni T. J., *Studya i szkice*, Kraków, 1898, t. I, str. 173.., gdzie spotykamy też streszczenie tego dyalogu). Ciało św. J-a spoczywa w kle św. Wawrzyńca w Rzymie (Bolland., *Act. SS.*, Junii I, 16). Pż Leon XIII naznaczył dla całego Kła Officium i Mszę św. na pamiątkę św. J-a na dz. 14 kwietnia.

Dzieła św. J-a, jak wspomina Euzeb. (*Hist. Eccl.*, 4, 18) były liczne, z tych połowa zaginęła. Euzebiusz znał 8 dzieł J-a. Do bezsprzecznych pism św. J-a należą dwie *Apologie*. Euzeb. pisze, że pierwszą apologię dedykował J-n ces. Antoninowi Pobożnemu, a drugą Markowi Aureliuszowi i Lucyuszowi Verusowi. Krytyka wykazała, że obydwie Apologie J-n wystosował do Antonina Pobożnego, druga jest tylko dodatkiem pierwszej. Pierwszą apologię napisał J-n w latach 151—154, w 68 rozdz. W I części (rozdz. 1—12) zbija J-n zarzuty podnoszone przeciwko chrześcijanom; w II cz. podaje treść religii chrześcijańskiej, dowodzi bóstwa Chrystusa, mówi o chrzcie św. i sprawowaniu Eucharystyi. (Treść obszernie podaje ks. J. Badeni, dz. cyt., t. I, str. 147 - 156). — *Druga Apologia* jest okrzykiem zbolałego serca, wobec niesprawiedliwego prześladowania chrześcijan, bez ustalenia ich winy. (Treść podaje ks. J. Badeni, dz. cyt. str. 169—172). — Całe niemal dzieło J-a przechowało się p. t. *Dialogus cum Tryphone*. O powstaniu dzieła patrz wyżej. W 142 rozdziałach św. Justyn dowodzi, że prawo obrzędowe żydowskie już upadło wobec Now. Zak.; mówi o bóstwie Chr. P. i t. p. (Treść ob. u ks. J. Badeniego dz. cyt. str. 160—167).

Z dzieła J-a *De resurrectione* posiadamy tylko fragment dosyć znaczny. Zaginęły dz. J-a *Syntagma przeciwko heretykom* (gnostykom), inne Syntagma p. t. *Elenchus, Psaltes, Dzieło o duszy* i in., według Euzeb. (*Hist. Eccl.*, IV, 18).

Do dzieł wątpliwej autencyi należą *Oratio ad Gentes*, *Cohortatio ad Gentes*, *De monarchia*. Wprawdzie Euzebiusz (*Hist. Eccl.* 4, 18) dzieła te przypisuje św. J-owi, a Widman (*Die Echtheit der Mahnrede Justins des Martyrers*, Mainz, 1902) broni autentyczności dz. *Cohortatio ad Gentes*, to jednak dzieła te odnoszą do III w. (Gaul, *Die Abfassungsverhältnisse der pseudojustinischen Cohort.*, Berlin, 1902. Por. też Buchberger, *Kirch-*

liches Handlexikon, München, 1907, t. I, k. 959).

Dzieła mylnie przypisywane św. J-owi wylicza W. W. t. VI, k. 207—2071; J. Fessler—Jungmann, *Institutiones patrologiae*, Tom. I, Oeniponte, 1890, p. 226.

Charakterystyka pism św. J-a. Św. J-n pisał swe dzieła pod natchnieniem chwili, nie dbał o ich systematyczne opracowanie, poruszał różne tematy, czynił częste dygresye. Przejęty jednak duchem apostolskim pisał z werwą o tem, w co sam gorąco wierzył i o czem pragnął innych przekonać. Obok wartości apologetycznej, pisma jego świadczą o wierze Kła ówczesnego w bóstwo Chr. P., życie wieczne, a zwłaszcza świadczy św. J-n o Chrzcie i Eucharystyi. (Zestawienie jego świadectw podaje J. Fessler—Jungmann dz. cyt. p. 226—228; G. Rauschen, *Zarys Patrologii*. W. ks. Gajkowski, Warszawa, 1904, str. 49—41; wyd. *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*). Miał też św. Justyn być zwolennikiem chilijazmu w formie więcej duchowej (ob. art. Chilijazm). (Por. obok cyt. miejsce u J. Fesslera--Jungmana i Rauschena; ks. L. Lipke, *Dwa ideały cywilizacyi chrześcijańskiej* w *Przeglądzie powszechnym*, 1909 r., t. 101, str. 338...).

Wydania dzieł św. J-a: Prudentius Maranns, *Justini Philosophi et Martyris opera*, Parisiis, 1742; Venet., 1747; C. Th. Otto, *Justini Philos. et M. opera*, 3 t., ed. III, Jenae, 1876—1881; Migne P. G. T. VI; w *Corpus Apologetarum christ. saec. sec.*, vol. I—V; J. Braun, *S. Justini Apologiae*, Lipsiae, 1830; ed. 3-ia Gutberleta, 1883; Rauschen, *Floril. patrist.*, 1904.

Bibliografia. Semisch, *Justin der Martyrer. Eine kirchen und dogmengeschichtliche Monographie*, 2 t., Breslau, 1840—1841; Otto, *De Justini M. scriptis et doctrina*, Jenae, 1841; Aubé, *Saint Justin, Philosophe et Martyr*, Paris, 1875; Freppel, *St. Justin*. Paris, 1860; 3 éd. 1886; M. v. Engelhardt, *Das Christenthum Justins d. M.*, Erlangen, 1878; Lagnier, *Le millénarisme de St. J.* w *Revue du Clergé Franç.*, 1904, 39, p. 182...; Mehofer O. Pr., *Die Apologie Justins des Philosophen und M. in literar-historischer Beziehung*, Rom, 1897; Boucaud, *Un philosophe chrétien au second siècle: St. Justin et sa première apologie*, Lyon, 4899; Rivière, *St. Justin et les apologistes du sec. s.*, Paris, 1907; W. W. t. VI, k. 2060—2073; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 247—248; J. Fessler-Jungmann, *Institutiones putrologiae*, t. I, Oeniponte, 1890, p. 211—229; Hurter, *Nomenclator litt. theologiae cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 27—32; Rauschen, *Zarys Patrologii*, tł. ks. J. Gajkowski, Warszawa, 1904., str. 37--42; ks. J. Badeni, *Fiolzof chrześcijański z II w. św. Justyn męczennik* w *Przeglądzie powszechnym*, 1886 t. XII, str, 1..., 195..; to samo w *Studya i szkice*. Kraków, 1898, t. I, str. 129—177).

X. C. S.

Justyna (Flavia Justina Augusta) † 388 r., ces. rzymska, druga żona ces. Walentyniana I, matka i regentka w czasie małoletności ces. Walentyniana II (ob), zaciekła aryanka. Za życia jeszcze cesarza Gracyana J-a usilnie starała się, aby rezydencyę cesarską, Sirmium, uczynić stolicą b-a aryańskiego. Zabiegi te zniweczył (379 r.) cieszący się wielkiem zaufaniem cesarza, św. Ambroży. Dopięła jednak J. swego celu po zamordowaniu (25 sierp. 383 r.) Gracyana, w nowej rezydencyi, w Medyolanie. Ile było w jej mocy J. otaczała teraz aryanów swą opieką. 23 stycznia 386 r. wyjednała przychylne aryanom prawo. Dwukrotnie za jej staraniem, nakazywano (385 i 386) św. Ambrożemu wydać Aryanom i ich bpowi Auxencyuszowi bazylikę portyańską. Oparł się temu stanowczo św. bp, wytrzymując wraz z ludem zamkniętym (386 r.) w bazylice formalne oblężenie. Wszystkie więc J. zakusy na rzecz aryanów podejmowane, rozbijały się ciągle o niewzruszoną stałość św. Ambrożego. Dalszym udręczeniom bpa położył kres uzurpator Maximus, który w lecie 387 r. uderzył na niedołężnego Walentyniana. Cesarz wraz z matką uciekł na Wschód, gdzie J. w 388 r. życie zakończyła. (Por. Św. Ambroży, *Epistola*, XX i XXI; tenże, *Sermo contra Auxentium*; Rauschen, *Jahrb. der Christ. Kirche unter Theodosius d. Gr.* 1897). *T.*

Justyna św. panna i męczenniczka w Antyochii ob. Cyprjan św. zwany Magikiem.

Justyna św. panna i męczenniczka w Moguncyi, poniosła śmierć za wiarę wraz z św. Aureusem bpem tego miasta, a swoim bratem, któremu pomagała majątkiem i pielęgnowaniem ubogich i chorych. Uciekając przed najściem Hunnów, którzy pustoszyli Galię w połowie V. w. opuścili oboje Moguncyę; lecz powrócili po odejściu barbarzyńców, by pocieszać i koić rany zadane przez nich biednym mieszkańcom. Pewnego dnia, gdy św. Aureus odprawiał mszę św. napadli nań aryanie i zamordowali go wraz z św. Justyną i wielu innymi chijanami w r. 451. Ciała ich obojga wrzucone do studni, zostały stamtąd wydobyte w VIII w. i umieszczone w kle św. Albina. Święto 16 czerwca. (Por. Pétin, *Diet, hagiogr.* t. II, k. 198; Boll. *Acta SS.* Jun. III, passim; *Bibl. hagiogr. latina* 1899, t. I, str. 131).

Justyna św. panna i męczenniczka w Padwie, ochrzczona przez św. Piotra apła, skazana na śmierć z rozkazu wielkorządcy Maksyma za ces. Nerona; według innych żyła i poniosła śmierć męczeńską za wiarę na początku IV w. za panowania Dyoklecyaua. Fortunat zalicza J. do tych świętych dziewic, które stanowią chlubę Kła katolickiego. Około połowy V w. wystawiono w Padwie na cześć Św. kł, w którym złożono Jej relikwie, które odnaleziono w r. 1177. Kł ten przebudowany w r. 1501 należy do najpiękniejszych zabytków sztuki chijańskiej. Św. J. jest patronką Wenecyi razem z św. Markiem, i ma również w tym mieście kł pod jej wezwaniem. Święto 7 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* 1850, 4 o, t. II, k. 197; *Anal. Boll.* XI, p. 354—58; *Akta SS.* oct. III, 810—11, n. 86—88; tamże oct. VIII, 304—5, n. 96—99; *Bibl. hagiogr. lat.* 1899, t. I, str. 678).

X. J. N.

Justynjan I, cesarz wschodnio-rzymski (527—565), ur. w Tauresium (w Iliryi) w 482 z rodziny słowiańskiej (podobno imię jego brzmiało Uprawda—justus—sprawiedliwy; stąd Justynjan).

Wychowanie staranne otrzymał na dworze wuja swego cesarza Justyna I. Wobec bezczynności wuja wcześnie zaczął brać udział w rządach, w 527 mianowany współregentem, w kilka miesięcy potem po śmierci Justyna został cesarzem.

J. charakteru był zmiennego i kapryśnego, stąd też w rządach nierówny, najczęściej despotyczny. Dlatego sąd współczesny o tym cesarzu jest surowy, mimo to, że wiele dzieł jego pierwszorzędne ma znaczenie pod względem cywilizacyjnym, nie był bowiem pozbawiony zdolności i inicyatywy. Do najważniejszych dzieł J-na należy kodyfikacya prawa rzymskiego (529—534) *Corpus juris civilis*, dokonana przez znakomitego prawnika Trybonjana, ale pod osobistym kierunkiem cesarza. (ob. Codex Justinianeus).

Wielkie również położył J. zasługi około upiększenia Konstantynopola; szczególniej przez wybudowanie szeregu wspaniałych świątyń (kł. Mądrości Bożej — św. Zofii), co przyczyniło się do wydoskonalenia stylu bizantyjskiego. Przedsiębrał zaś J. budowy te już to dla zyskania rozgłosu, już by zadość uczynić swej pobożności. Gorliwy opiekun Kła, ścigał błędy heretyckie i tłumił resztki pogaństwa (zamknął neoplatońską akademię w Atenach). Skłonny do dogmatyzowania, a przytem despotyczny nieraz usiłował narzucić zdanie swoje Kłowi, jak to miało miejsce w t. z. sporach Orygenesowskich.

Skorzystał ze sporu pomiędzy t. z. protoktystami (zwolennicy nauki o odwieczności duszy Chrystusowej) a izochrystami (obrońcy równości dusz) i wystąpił w 543 r. w roli prawodawcy klnego i potępiwszy w 9 punktach błędy Orygenesa, nakazał bpom i opatom ponawiać ten anatematyzm przy obejmowaniu godności klnych. Wystąpienie cesarza nietylko sporu nie załatwiło, ale bardziej jeszcze podrażniło walczących. Teodor Askidas zaś metropolita cezarejski (w Kapadocyi), zapalony obrońca Orygenesa, pragnąc odwrócić wzrok J. od sporów Orygenesowskich, skłonił go do zajęcia się inną sprawą teologiczną. Wiedząc mianowicie o pragnieniu J. pogodzenia z Kłem monofitytów (ob.), przekonał go, że uda się to uczynić, jeśliby zostały potępione t. z. trzy roz-

działy (ob. Capitula tria). J. rzeczywiście w 544 r. potępił *Capitula tria*. Bpi wschodni aczkolwiek niechętnie poddali się woli cesarskiej. Zachód zaś stanowczo oparł się wtrącaniu się cesarskiemu w prawa czysto klne. Wynikły stąd poważne nieporozumienia (ob. pż Wigiliusz), przyczem J. raz jeszcze w 551 r. wydał dekret dogmatyczny i dopiero piąty sobór powszechny w 553 r. kres ostatecznie zamieszaniu położył.

Na budowle i liczne wojny J. wiele potrzebował pieniędzy, zmuszony był więc zwiększać ciągle podatki i ciężary i dlatego ogólnie nie był lubiany. W 532 gdy cesarz stanął po stronie błękitnych, (partya cyrkowa); partya zielonych korzystając z nieprzychylnego usposobienia dla J-na ludnosci wznieciła powstanie, zwane „nika."

Do dodatnich stron J. należy gorliwa opieka nad handlem i przemysłem. Konstantynopol dzięki temu stał się ogniskiem handlu między Azyą i Europą. W trosce o nowe gałęzie przemysłu J. sprowadził z Chin jedwabniki i rozwinął ich hodowlę w cesarstwie. Marzył o przywróceniu w dawnych granicach państwa Rzymskiego. Plan ten jednak głównie z własnej jego winy nie doszedł do skutku. Szczególniej przeszkodził temu przez ciągłe odwoływanie, a w końcu zupełne usunięcie od dowództwa, mężnie potykającego się w zachodnich prowincyach Belizaryusza (533—534 pokonał Wandalów; w 535 zwycięskie toczył walki w Italii).

J. w ciągu całych prawie swych rządów prowadził uciążliwe wojny z Persami (Chozroes 531—562) jak również z plemionami germańskiemi i sławiańskiemi. (Por. Jörs, *Die Reichspolitik Kaisers Justinians*, Giessen 1893; Diehl, *Justinien et la civilisation byzantine au VI siècle*, Paris 1901).

T.

Juszkiewicz Jan ks. T. J. rusin z pochodzenia, ur. w r. 1660, przyjęty do Towarzystwa w r. 1680, nauczał gramatyki, filozofii i teologii, był przez lat 6 penitencyarzem w Loretto; następnie rektorem w Lublinie, Toruniu i Jarosławiu, nowicyatu w Krakowie, wreszcie prowincyałem na Polskę. † w Krasnymstawie w r. 1737. Napisał: *Dyskurs na honor S. Ignacego Loyoli* w Lublinie 1724, 4-a; w rękopisie: *Nauka chrześcijańska podzielona dla różnich wieków y stanów ludzi* i. t. d. przepisana w r. 1729 ultimis Julii w Chojnicach, 8-a. (*Catal. MSS. Universit. Cracov*, n. 2412).—(Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. IV, k. 892).

Juszyński Józef, bp sandomierski ur. 1793 r. w Bielinach, w Świętokrzyskiem z ojca pochodzącego z Gorlic w Galicyi i matki Nowakowskiej z Krakowskiego Przedmieścia pod Sandomierzem. Kanonik kielecki Żurkowski, wuj przyszłego bpa, oddał Juszyńskim w posesyą folwark Szydłówek pod Kielcami i stąd Józef J. chodził do gimnazyum kieleckiego, które skończył w r. 1809. Kiedy książe Józef Poniatowski przebywał w okolicach Kielc ze swemi wojskami, Juszyński chciał się zaciągnąć do jego szeregów, lecz nie został przyjęty z powodu małego wzrostu. W r. 1810 pracował w kancelaryi podprefekta, a w r. 1812 wstąpił do seminaryum kieleckiego, po skończeniu którego otrzymał nominacyę na nauczyciela matematyki, geometryi i algebry w szkole wydziałowej Komunistów w Kielcach. Miesiąc tylko dano mu na przygotowanie do tych przedmiotów. W r. 1816 został wyświęcony na kapłana. Kiedy w r. 1819 szkołę wydziałową przyłączono do szkoły wojewódzkiej, przeniesiono i J. w charakterze nauczyciela. Obok nauczania w szkole wojewódzkiej przez dwa lata, uczył jeszcze J. prywatnie dwóch synów prezesa komisyi wojewódzkiej Wielogłowskiego. W r. 1821 poznał Juszyńskiego hr. Antoni Ledóchowski i przedstawił go na probostwo Goźlice swej kollacyi, wskutek czego J. przeniósł się do dyecezyi sandomierskiej. Na stanowisku proboszcza goźlickiego J. odświeżył kościół, wzniósł zabudowania gospodarskie, założył ogrody, a mianowany w r. 1822 komisarzem do układów o dziesięciny przez 4 lata przebiegał wsie i sioła dwóch powiatów, zamieniając dziesięcinę wytyczną na korcową. W r. 1824 mianowano J. prefektem szkoły wydziałowej w Sandomierzu, w roku 1829 go marszałkiem zgromadzenia gminnego okręgu sandomierskiego, w roku 1830 rektorem wspomnianej szkoły, a w r. 1833 rektorem

szkoły obwodowej—i na tem ostatniem stanowisku pozostawał J. przez lat 15. Kanonię honorową sandomierską otrzymał J. 1830 r., gremialną 1844, prelaturę 1852. W r. 1845 został mianowany asesorem przy Komisyi Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych i przebywał w Warszawie do r. 1849. W r. 1848 otrzymał probostwo w Szydłowcu, gdzie w r. 1856 odrestaurował kościół. Bullą z 16 kwietnia 1859 mianowany został biskupem sandomierskim. Konsekrował J. 10 lipca 1859 r. arcybiskup Fijałkowski ze swymi sufraganami Dekertem i Platerem; na konsekracyi było do 200 księży. Po tryumfalnym przejeździe przez Białobrzegi, Radom, Szydłowiec, Kunów i Opatów odbył J. ingres do katedry 24 lipca; wizytacye kanoniczne rozpoczął od Bielin, gdzie swemu opiekunowi kanonikowi Żurkowskiemu postawił pomnik. Niedługo po objęciu biskupstwa, bo w r. 1862 pod d. 3 maja przedstawił J. kandydatów na sufragana w osobach księży Jakóba Gierasińskiego, oficyała, Piotra Gawrońskiego i Jana Krupińskiego, zalecając szczególnie pierwszego, który chociaż akademii nie skończył, „umie więcej jak niejeden akademik.“ Były administrator dyecezyi Zwoliński zrzekł się kandydatury na sufragana, tłumacząc się starością (miał lat 80); uczynił to samo później i Krupiński. Powstanie w kraju 1863 przeszkodziło urzeczywistnieniu tych planów Juszyńskiego i przysporzyło mu kłopotów i nieprzyjemności, gdyż kilkunastu księży i kleryków dało się wciągnąć do ruchu powstańczego. Po zniesieniu pańszczyzny włościanie nie chcieli płacić dziesięcin; żeby ich do spełniania tych obowiązków nakłonić, wydał biskup w r. 1864 pod dniem 27 października piękny list pasterski, w którym dowodzi, że składanie dziesięcin jest obowiązkiem sumienia, bo księża od r. 1789 płacą od nich podatki wysokie i nawet niektórzy właściciele, kupując majątki, zapłacili za nie mniej ze względu na dziesięciny; radzi wreszcie nie wzywać rządu do egzekucyi. Już przed powstaniem byli biskupi bardzo skrępowani w swej działalności pasterskiej; po powstaniu z każdym rokiem coraz więcej ich krępowano. W r. 1869 pod d. 11 maja zarządzający duchownemi sprawami obcych wyznań w Królestwie Polskiem Muchanów pyta J. czy prawda, że bp. sejneński hr. Łubieński rozesłał okólnik do duchowieństwa i biskupów, żeby nie słuchać kolegium duchownego w Petersburgu i czy prawda również, że on przed celebrą w katedrze sandomierskiej znalazł na ołtarzu, jak pisze Dziennik Poznański, ekskomunikę dla siebie z Rzymu? J. odpowiada, że ani ekskomuniki ani okólnika nie otrzymał. Prawie na cały czas pasterzowania J. wypadły rządy gubernią radomską Anuczyna, człowieka inteligentnego, wyszukanych manier, ale posiadającego jakieś instynkty tatarskie w charakterze. Znęcał on się nad starym biskupem czasem w sposób iście azyatycki. Raz np. wytrzymał go w Radomiu przez trzy dni bez potrzeby, kiedyindziej zaprosił z wielu innemi osobami na obiad w piątek i kazał podać tylko mięsne potrawy, których biskup nie mógł jeść i nie jadł. Kiedy się nadarzyła jaka sposobność ujmował się bp za duchowieństwem, choć bezskutecznie. W r. 1871 korzystając z tego, że go zwolniono z obowiązku jechania do Warszawy dla złożenia życzeń naczelnikowi kraju, dziękuje za tę łaskę i prosi o niekrępowanie księży w wyjazdach, a kiedy mu gubernator Anuczyn przysłał życzenia noworoczne szczęścia i spokoju, odpowiada, że to szczęście od niego zależy, od zniesienia uciążliwości pasportowych, których w innych dyecezyach niema. „Takie obchodzenie się z braćmi moimi kapłanami — kończy biskup—czyliż może mi sprawiać jaki spokój? Nie sądzę, aby taka była wola Najjaśniejszego Pana i Najwspanialszego Monarchy naszego, boby było wszędzie jednakowo...“ Nie wiele te przedstawienia i to orędownictwo biskupie za duchowieństwem skutkowały; Anuczyn je czytał, pisywał grzeczne listy z powinszowaniem świąt do biskupa; wyjeżdżając wbrew swej woli, ze strachem na wojnę turecką prosił go nawet o modlitwy i błogosławieństwo, swoje jednak robił. Wielkie zmartwienie w r. 1877 sprawili biskupowi alumni seminaryum, którzy się zbuntowali przeciwko władzy seminaryjnej, niezadowoleni z wielu jej zarządzeń; żeby ich uspokoić biskup wzywał interwencyi władz administracyjno-wojskowych. Nie przyczynił się też do uświetnienia rządów J. narzucony mu oficyał w osobie

ks. Michała Słabczyńskiego, byłego delegata do kollegium duchownego w Petersburgu. Człowiek ten nie tylko przebierał czasem miarę w trunkach, ale znany był ze swych dziwactw i ekscentryczności. Choć sam nie odznaczał się pobożnością i duchem Bożem, to mu nie przeszkadzało w obszernym lecz zimno i dość niezdarnie napisanym referacie z 24 października 1875 o życiu kapłańskiem narzekać na brak tego ducha w wikaryuszach, i jako remedium na to zalecać porządek dnia, rekolekcye spowiedź, miesięczne medytacye z Tomasza a Kempis lub z Pisma św., prowadzenie dyaryusza i zapisywanie przez proboszczów w tabelarycznych wykazach wad wikaryuszów (!).—J. miał wysokie pojęcie o godności biskupiej i obowiązki swoje spełniał jak mógł i umiał najpiej; pokonsekrował 12 kościołów, wybierzmował 200,000 wiernych, wyswięcił 245 kapłanów i 1025 duchownych różnych stopni; urządził seminaryum po pogorzeli w r. 1864, wystawił pałac czescią ze swoich funduszów, sprawił do katedry żyrandole i aparat za 1050 rubli. Wprowadził w r. 1860 nabożeństwo majowe do dyecezyi i wreszcie przedstawił w r. 1879 anszlagi na restauracyę katedry na sumę 43,000. Dyrektor departamentu obcych wyznań Mosołów obiecał tę sumę wyasygnować, śmierć wszakże biskupa 24 listopada tegoż roku przeszkodziła realizacyi sprawy. Dodatniemi cechami charakteru J. była głęboka wiara, pobożność i gościnność. Do przymiotów tych autor krótkiej biografii biskupa znajdujących się w aktach konsystorskich ks. Szabartowicz dodaje — pamięć o rodzinie i wspieranie jej; ale tego za przymiot trudno uważać, tem bardziej, że rodzina owa na pamięć nie zupełnie zasługiwała. Życiorys ten opracowany całkowicie według akt konsystorskich. *Ks. J. G.*

Juszyński Michał Hieronim ks. bibliograf polski, dr. filozofii akad. krakowskiej. ur. w r. 1760 we wsi Gniazdowie. Początkowo był nauczycielem prywatnym, w r. 1785 został kapłanem; w r. 1789 mianowany profesorem w szkole pińczowskiej. Przeniesiony do dyecezyi Tarnowskiej obejmował różne posady przy kłach jako wikaryusz a następnie proboszcz. W r. 1810 przeniósł się do Księstwa Warszawskiego, był proboszczem w Wiślicy i Szydłowie, gdzie † w roku 1830-go. Z dzieł J-o ważne są szczególniej: *Dykcyonarz poetów polskich.* Kraków 1820-go roku, *Kazania* 2 tomy i w rękopisie pozostające: *Historya synodów polskich*; *Katalog ascetów polskich*; *Chronologiczny spis* najdawniejszych druków polskich inkunabułów. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* Warszawa, 1900, 4-o, t. VII, str. 576).

Jutrznia (Matutinum) jest to pierwsza część kościelnego nabożeństwa, którego całość stanowi treść liturgicznej książki, nazywanej Brewiarzem. Nazwę polską J. otrzymała od jutrzenki, ponieważ w chórach klasztornych, katedralnych i kolegiackich rozpoczynano J. przed wschodem słońca, gdy jeszcze widać jutrzenkę. Właściwie zaś było to pierwotnie nabożeństwo nocne raczej, niż poranne, co wskazuje nazwa pojedynczych części jutrzni-n o k t u r n, od łać. wyrazu nocturnus-nocny. Do dzisiaj praktykuje się w niektórych zakonach, że J-ę rozpoczynają przed północą albo o samej północy, jak to ma miejsce w wielu kłach katedralnych i parafialnych w uroczystość Bożego Narodzenia. J-ę dwojaką rozróżniamy: dziewięciolekcyjną i trzylekcyjną; pierwsza odmawia się w oficium rytu zdwojonego i połowicznego, z wyjątkiem uroczystości i dni oktawalnych Wielkiejnocy i Zielonych Świątek—druga zaś w te dni wyjątkowe, oraz w officium rytu prostego. J. rozpoczyna się odmówieniem: Pater noster, Ave Maria, Credo, poczem: Dne labia mea aperies—Deus in adjutorium, następuje *Invitatorium* z ps. 94 „Venite exultemus.“ Nie mówi się Invitatorium i ps. 94 w uroczystość Trzech Króli i w 3 ostatnie dni Wielkiego Tygodnia. Invitatorium zmienia się często, stosownie do odmawianego officium i bierze się albo z psałterza, albo z uroczystości okresowych, albo z komunału Śś. Pańskich. Poczem następuje hymn, zastosowany do dnia i uroczystości, z wyjątkiem uroczystości Epifanii, trzech ostatnich dni W. Tygodnia, uroczystości i dni oktawalnych wielkanocnych oraz off. defunctorum. Następują nokturny. Nokturn składa się z trzech antyfon, trzech psalmów, wersetu, Pater noster, absolu-

cyi, z trzech lekcyj, z których każda jest poprzedzona benedykcyą, po każdej lekcyi dodaje się responsorium. Zwykle po 3 nokturnie zamiast ostatniego responsorium mówi się *Te Deum*.

Wyjątki z tej reguły stanowią: 1) pierwszy nokturn officium niedzielnego składa się z 12 psalmów z 3 antyfonami; 2) trzeci nokturn officium, w którem mówi się Te Deum niema 3 responsorium; 3) w nokturnach ostatnich 3-ch dni W. Tygodnia opuszcza się absolucya i benedykcya; 4) w officyach okresu wielkanocnego w każdym nokturnie mówi się tylko jedna antyfona; 5) officyum uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, choć w okresie wielkanocnym wypada, ma w każdym nokturnie 3 antyfony. W jutrzni trzylekcyjnej mówi się tylko jeden nokturn o 12 psalmach z 6 antyfonami, a w okresie wielkanocnym z jedną antyfoną. W officyum feryalnem psalmy biorą się z psałterza, chyba że rubryka co innego zaleca. W officyum o Świętych, psalmy jutrzni z antyfonami są feryalne, invitatorium, hymn i wersyt są albo własne albo z komunału Swiętego. Officyum uroczystości i dni oktawalnych Wielkiejnocy i Zielonych Świątek składa się z 3 psalmów i 3 antyfon. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, str. 139; Herdt, *Praxis Liturgiae*, t. II, 310).

X. S. G.

Jutrznia ciemna ob. Ciemna jutrznia.

Jutta Konopacka błog. wdowa, pochodziła ze sławnej rodziny Sangerhausenów z Turyngii do Polski przybyłej; była córką Wojciecha Sangerhausen, siostrą Jana siódmego w. mistrza krzyżackiego, ur. w miasteczku Bug o pół mili od Chełmży odległem. Mimo chęci oddana w małżeństwo Janowi Konopackiemu baronowi na Bilczanach, oddana uczynkom miłosiernym, na które wszystkie swoje od rodziców otrzymane pieniądze obracała. Po śmierci męża przywdziała habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka i poświeciła się doglądaniu i opiece chromych, ślepych i sparaliżowanych. W wieku podeszłym pragnąc lepiej przygotować się na śmierć wstąpiła do Kanoniczek regularnych św. Augustyna, przy kle w Chełmży. Tu Pan Bóg obdarzył ją wielkiemi łaskami: darem wysokiej bogomyślności, widzeń niebieskich i cudów. † w r. 1264 w opinii świątobliwości. Pochowana przez kapłanów w kle w Chełmży, podówczas należącym do Kanoników Regularnych. Liczne cuda przy przy grobie J. spełnione spowodowały, iż bpi pruscy i zakon Krzyżacki o jej kanonizacyę się starali, która jednak dotąd nie doszła do skutku. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1893, 8-a, t. II, str. 161—164; *Poczet Świętych i Błogosławionych Patronów Polskich*. Kraków, 16-a, № 50). *X. J. N.*

Juvára albo Jvara Filip, architekt włoski ur. 1685, w młodym wieku przybył do Rzymu, gdzie przywdział suknię duchowną i studyował architekturę pod kierunkiem Fantanego. J. dokończył w Messynie budowy pałacu królewskiego, potem przybył do Turynu w charakterze pierwszego architekta króla Sardynii Wiktora Amadeusza I, wykończył kościół Superga, monumentalną kopułę, wybudował pałac Madama de Stupigini i Birago di Borghe, kościoły: del Carmina i św. Filipa, presbyteryum kaplicy della Consolata. Wezwany do Lizbony przez króla Jana I., J. przygotował plany na kościół Patryarchy i na pałac królewski; później po krótkim pobycie w Londynie, Paryżu i Turynie wezwany był na dwór Filipa V, króla hiszpańskiego dla przebudowania pałacu spalonego, ale śmierć 1736 r. przeszkodziła mu dokonać tego dzieła. W sali wyższej św. Piotra w Rzymie zachowują jego znakomity projekt wraz z modelem sali kapitulnej.

X. S. G.

Juvencus Cajus Vectius Aquilinus, kapłan hiszpański, poeta łaciński chrześcijański z IV w. Ur. na początku IV w. z dostojnego rodu J-s został kapłanem kotolickim i ok. 329 r. napisał dz. *Evangeliorum libri IV* (dawniej nosiło tyt. *Historiae evangelicae libri IV*), rodzaj t. zw. harmonii ewangeli (ob.) w heksametrach. J-ć oddaje tekst św. Mat., części z Łuk. i Jana. Dzieło to posiada ważne znaczenie dla krytyki biblijnej, zwłaszcza tekstu Itali. Co zaś do wiersza, J-a sławiono jako „Virgilius christianus,“ nie przestrzega on jednak

ściśle prawideł prozodyi. Dzieło to wydano: Parisiis 1499; Venet., 1501.; *Patr. Lugd.*, 1V; Reuch w Francof., 1710; F. Arevalus. *Ad Vatic. aliosque cod.*, Romae, 1792; Migne, P. L. t. XIX, k. 53—346; Marold, Lipsiae, 1886. Św. Hieronim wspomina, że J-s napisał wierszem „*nonnulla ad sacramentorum ordinem pertinentia*," lecz te pisma zaginęły. J-owi przypisywano dz. *Liber in Genesim* (Migne P. L. t. XIX, k. 345—380), lecz krytyka historyczna dzieło to przypisuje poecie Cypryanowi z Galii (V w.), również i wiersz *De laudibus Domini* (Migne P. L. t. XIX, k. 379—386) należy przypisać jakiemuś autorowi z Autun nie zaś J-owi. J-s † ok. 380 r. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. vetus*, I, Matrit., 1785, 164...; A. R. Gebser, *Diss. de Juvenci vita et scriptis*, Jenae, 1827; Gams, *Kirchengeschichte von Spanien*, 1864, t. II, 1. p. 326—330; W. W. t. VI. k. 2076 - 2078; Hurter, *Nomenclator litt. theol. cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 208 — 210; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 252—253; W. E. I. t. 33—34, str. 261).

X. C. S.

K

Kaaba—tak się nazywa główna świątynia mahometańska w Mecce. Jest to niewielka budowla sześcienna, 15 metrów wysoka, 10 metrów szeroka i 12 metrów długa. Dla większości mahometan K. stanowi świętość narodową; każdy prawowierny wyznawca Islamu obowiązany przynajmniej raz w życiu nawiedzić ten meczet. Według podań mahometańskich już Adam miał znaleźć na miejscu dzisiejszej K. świątynię, w której przez długi czas oddawano cześć jednemu najwyższemu Bogu, a później wielu bałwanom; liczba ich dochodziła do 360. Oddawano też tam cześć czarnemu kamieniowi, który Bóg wręczyć miał Adamowi, wyganiając goz raju. Kamień ten podczas potopu miał się dostać do nieba, a następnie przez anioła Gabryela przyniesiony i podarowany Abrahamowi. Ten patryarcha miał zbudować K., a podarowany kamień wmurował w ścianę; kamień ten jest po dziś dzień przedmiotem najwyższej czci pobożnych pielgrzymów mahometańskich. K. po kilkakroć ulegała przebudowaniu, ale pomimo to zachowała pierwotną swą formę dotychczas. (Por. Herder, *Konversations Lexicon*, Freiburg im Br., 1905, t. III, p. 1186 — 1189; J. Kard. Hergenröther, *Hist. powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, str. 141 i 142). *X. R. J.*

Kaat ob. Caath.

Kabalistyka ob. Kabbała.

Kabasilas Mikołaj ob. Cabasilas.

Kabbała (po hebr. znaczy przekazanie, nauka przekazana) jest to wytworzona wśród Żydów tajemnicza nauka spekulatywna, którą poniekąd przyrównać można do gnostycyzmu. Początku K-y szukać należy w wiekach średnich, jakkolwiek Żydzi odnoszą ją daleko dalej, a nawet do czasów przed Chrystusem, kiedy powstawały różne systemy wykładni P. św., m. i. mistyczny. Właściwie jednak początek K-y przypada na w. XII, kiedy kierunek arystotelesowski osiągnąwszy, dzięki Maimonidesowi swój szczyt, wysunął na pierwszy plan w wykładzie Pisma św. m. i. antropomorfizm i przez to zagrażał wykładni mistycznej. Reakcya pko temu niebezpieczeństwu wyraziła się w K-e. Jak walka pko maimonizmowi, taki K-a wyszła z Prowancyi, a stamtąd przeniosła się do Hiszpanii, Włoch, a zwłaszcza do Palestyny i stąd znowu powróciła do różnych krajów Europy. Twierdzono wtedy, że Mojżesz tajemnicze nauki, nieprzystępne dla zwykłego rozumu zawarł w czterech księgach Pentateuchu; klucz zaś do ich wykładu powierzył ustnie Jozuemu, ten zaś przekazał je 70-ciu starszym, oni mężom zaufania, od których drogą ustnej tradycyi przechodziły z pokolenia na pokolenie, aż ostatecznie zaszła konieczność zebrania ich w dwóch księgach hebrajskich Jezira (księga stworzenia) i Sohar (księga blasku świetlanego). Kięga Jezira jest monologiem jakoby Abrahama, w którym ten w krótkich rozważaniach od czci gwiazd

wznosi się do poznania i czci Boga prawdziwego. Są to zdania aforystyczne dotyczące stosunku rzeczy stworzonych do 10 liczb zasadniczych i 22 liter hebrajskich. Po raz pierwszy wyszła ona drukiem w Mantui 1562 r. wraz z pięciorakim komentarzem rabinistycznym. Następnie ukazały się inne wydania i tłumaczenia, ostatnio po niemiecku, Meyera w Lipsku 1830 r. Sohar jest właściwą biblią kabalistów i ma stanowić komentarz do 54 paraszów Pentateuchu. Zamiast jednak wykładu są to refleksye, będące w luźnym związku z tekstem, przeplatane nieraz smiesznymi zabobonami i metafizycznemi łamigłówkami, które niby służyć mają do wyjaśnienia różnych trudności. Powstanie jej również odnoszą Żydzi do zamierzchłej przeszłości; wszakże pewnem jest nieomal, że złożona i ogłoszona została w XIII wieku, wszakże w skład jej weszły urywki piśmiennicze poprzednich wieków, sięgające aż do VII wieku po Chr. Drukowana ona była 1560 r. w Mantui, później w różnych czasach m. i. 1623 r. w Lublinie, ostatnio 1805 r. w Amsterdamie.

Te dwie książki stanowią właściwy punkt wyjścia K-y. Tłumaczono je i komentowano na swój sposób, w zastosowaniu do P. św. i nauki żydowskiej. Izaak ślepy z Nimes († 1210 r.) był rzeczywistym ojcem K-ły. On to stworzył podwaliny do nauki Zefirot (od saphra, opowiadać, lub zefir, blask, lub wreszcie greck. σφαῖρα sfery), o działalności Stwórcy, objawiającej jego nie dadającą się wypowiedzieć, niepojętą istotę. K-a wspomnianego Izaaka miała charakter nawskroś spekulatywny i tajemniczy. Około niego gromadzili się uczniowie, którzy jego teoryę dalej rozwijali; z pośród nich wyróżniał się Asriel ben Menachem († 1238 r.), pierwszy, który dyalektycznie uzasadnił naukę Zefirot. Znaczenie i rozpowszechnienie K-y wzmogło się zwłaszcza, odkąd jej rzecznikiem i krzewicielem stał się Nachmanides (XIII w.), natomiast awanturniczy Abraham Nabulatia z Saragosy († 1304) nadał jej charakter wizyonerski, usiłując nadać doniosłe znaczenie mistyce literowej i w kabalistycznem traktowaniu imion bożych, uznając najwyższy stopień nauki tajemniczej. Za jego przykładem poszedł uczeń Gekatilla, dzięki któremu tego rodzaju sztuczną wykładnię poczęto uważać za najgłówniejszą część K-ły. Najpoważniejszy wpływ na prądy mistyczne swego czasu wywarł Mose (ben Szemtob) de Leon (1250—1305 r.) domniemany wydawca i kompilator wspomnianej księgi Sohar, która jak wiadomo, stała się biblią K-y.

Dotąd Hiszpania była ojczyzna K-y po wypędzeniu jednak stamtąd Żydów (1492 r.) przeniosła się do innych krajów, a zwłaszcza do Palestyny, gdzie Safed w Galilei, stała się główną jej siedzibą. Tutaj rozwinęła się w dwóch kierunkach: w teoretycznym (Ijunith), przez Mojżesza Cordovero († 1570 r.), który usiłował ją naukowo usystematyzować i praktycznym (Maasiot), jako marzycielsko cudotwórcza, przez Izaaka Luria († 1527 r.). Około tych dwóch kierunków skupiają się całe zastępy uczniów, a jednocześnie powstaje bogata literatura kabbalistyczna, która wywodzi na światło dzienne najcudaczniejsze poglądy i elukubracye. Sohara pozyskuje cześć niemal bałwochwalczą. Wszystkie te marzycielskie halucynacye, mesyanistyczne jasnowidzenia i t. p. niedorzeczności i zabobony, które znajdują w Sabbatai Zewi swego najwybitniejszego rzecznika, wyradzają się w kuglarski sabatianizm. W tej ostatniej formie, począwszy od w. XVI zajmuje K-a umysły, a w XVII w. przeistacza się w Chassydyzm, w którym dotąd główną odgrywa rolę.

W Chijaństwie na K-ę od pierwszych chwil baczną zwrócono uwagę. Zdawało się że za jej pośrednictwem uda się pozyskać judaizm dla Chrystusa. Zwłaszcza też doszukiwano się w niej pewnych pierwiastków pojęć o Trójcy św. i Mesyaszu, jako synu Boga. Szczególnie odkąd nawrócony żyd Paweł de Heredia (około roku 1480) w *Epistola secretorum* usiłował dowieść, że najgłówniejsze dogmaty chijańskie zawierają się w K-e, uczeni chijańscy poczęli z zaparciem w niej się zagłębiać, i wogóle badać żydowską naukę tajemniczą. Książe Pico de Mirandola ogłosił 1486 r. w *LXXII conclusiones cabbalisticae*. W Niemczech zajmował się K-łą Reuchlin, w dwóch swoich pracach: *De verbo mirifico* 1514 r. i *De arte cabbalistica* 1517 r. Zajmowali się też nią Marsilius Ficinus (ob.) tłumacz Katona, który w K-le doszukiwał się nauki platońskiej, Giordano Bruno (ob.). Ślady K-y

odnaleźć można u Jakóba Boehmego (ob.) Najważniejszem jednak dziełem dowodzącem śladów Chijaństwa w K-e, było Knorra v. Rosenrotha, *Caballa denudata* (I Sulzbach 1677; II Frankf. n. M. 1684), w którem znajdują się całe ustępy tłumaczone z Sohary i Jeziry. Z niego też czerpała poglądy większość późniejszych pisarzy. Powoli jednak zapał stygł w miarę, jak przy głębszych studyach odkrywano całą przepaść, jaka dzieli poglądy K-y a Chijanizmu. W nowszych jednak czasach usiłowano jeszcze do podobnych illuzyj powrócić, o czem świadczy Winera *Chrestomathia Talmudica et Rabinica*, Lipsiae 1822. Nie ma ta już jednak poważniejszego znaczenia.

Zasadnicze idee K-y teoretycznej mają swoje główne źródło w Aleksandrynizmie Filona (ob., Neoplatonizmie, Neopitagoryzmie, a poniekąd także nie brakuje wpływów Gnostycyzmu. Główne zasady, które po wielu zmianach z czasem dopiero się ustaliły, na podstawie Sohary dają się streścić następująco: Bóg jest absolutną, nieograniczoną, bezwarunkową ednością—Ensof. Trudności przejścia od tak pojętego prapierwiastku do bytu warunkowego, z jego niedoskonałościami, usuwa K-a przez wprowadzenie istot pośrednich, a mianowicie: 10 Sefirot. Nazwa ta wzięta jest z księgi Jezira, lecz gdy tutaj Sefirot oznacza abstrakcyjne pojęcia kosmologiczne, w K-e są to istoty intelektualne, twórcze prasiły. Liczba 10 może mieć swój początek w 10 sferach Ptolomeuszowych, lub też także i w tem, że liczba 10 uchodzi za świętą. Wogóle istnieją różne zdania co do istoty i powołania Sefirot, a mianowicie czy drogą emanacyi wypłynęli z Boga, czy też zostali przez Niego stworzeni. Ogólnie przeważa teorya emanacyjna. Stosownie do różnych stopni otrzymują oni i różne klasyfikacye; najczęstszy jest podział na tryady z pierwiastkiem męskim i żeńskim. Najwyższą tryadą jest Kether (Korona), Chokma (mądrość, pierwiastek męski, jako rodziciel idei). Bina (rozum pierw. żeński), jako wykonawczyni idei mądrości; dalej idą: łaska czyli wielkość, sąd czyli moc i piękność, następnie tryumf, chwała, państwo, wreszcie fundament czyli podstawa. Tych 10 Sefirotów zawierają w sobie potęgę twórczą Boga, która z nich rozpływa się na cały świat. Dla tego też stanowią on razem najważniejszy ze światów Olam Azila, świat promieniowania. Stworzenie wszechrzeczy tłumaczy się według późniejszej teoryi przez trzy dalsze ewolucye, każda po 10 szeregów istot, które ze sobą stoją w związku i tę samą posiadają klasyfikacyę. Im bardziej oddalają się od praźródła tem stają się mniej duchowo czyści, grubieją i tężeją, aż dochodzą do żywiołów świata materyalnego. W ten sposób z Olam Azila wyszedł Olam Beria, świat stworzenia, w którym znajdują się władza i siły porządkujące; z niego wypłynął Olam Jzira, świat uposażenia, czyli niebo z aniołami i duszami, a wreszcie Olam-Assija, świat wykonania, czyli wszystkie istoty: i rzeczy pod zmysły podpadające. Olam Assija ma dwie sfery wyższą i niższą; w tej ostatniej panują ciemności i działają demony. K. często Sefirotów przedstawia pod różnemi postaciami, np. trzech kolumn kanelowanych, lub drzewa, albo nawet ciała ludzkiego. Co do duszy uczy preegzystencyi i metampsychozy.

Z tego krótkiego zarysu teoryi K-y widoczny już jest jej podkład panteistyczny. Pentateuch służy tam zaledwie za kanwę, na której najróżnorodniejsze wpływy mistyczno-filozoficzne, oraz marzycielskie urojenia i zabobony tkają najdziwaczniejsze obrazy. Wiara Izraela ginie tutaj zupełnie, a coraz odzywają się różnorodne reminiscencye błędów współczesnych. To też dla nauki nie przedstawia ona żadnego znaczenia, chyba tylko jako wyraz zboczeń i obłąkań umysłu ludzkiego. Inaczej jeszcze przedstawia się strona praktyczna, która często trąci kuglarstwem i pod pozorem cudowności lubuje się w różnych cudacznych zaleceniach. Nawet pod względem egzegetycznym nie przedstawia już dzisiaj K. żadnego interesu, chyba tylko historycznie wspomniana być może, jako symptom różnymi czynnikami wywołanego zboczenia. (Por. Ad. Frank, *La Kabbale ou la philosophie religieuse des Hébreux*, Paris 1843, tłum. niemieckie i pomnożone p. Ad. Jellinka 1844; Izaak Misses, *Darstellung u. Kritische Beleuchtung d. jüd Gecheimnisslehre*, (2 zeszyty), Kraków 1862; Ginsburg, *The kabbalah* etc., London 1865). (*Ch.*).

Kaboga Euzebiusz, historyk, benedyktyn, rodem z Dubrownika (Raguzy), gdzie większą część życia w klasztorze benedyktyńskim spędził. Napisał: *Historyę Dubrownika; Żywoty biskupów dubrownickich* i *De exemplis illustrium virorum Ragusanae civitatis* et exterorum, qui in eam aliquo beneficio noti habentur.

Kaboga zw. Kordica ks., pisarz kliny chorwacki, ur. w r. 1505 w Dubrowniku, † w 1582 w Rzymie. Odznaczył się jako zręczny polemista w różnych sporach naukowych i religijnych. Pisał wiele po łacinie w kwestyach teologicznych.

Kacerstwo ob. Herezya.

Kachnik Józef ks. dr., profesor teologii fundamentalnoj i filozofii na teologicznym fakultecie w Ołomuńcu. Napisał: *Historia Philosophiae*, Olomucii 1896, 8-o; *Ethica catholica*. Praelectiones academicae, L. I, II, III, 8-o, Olomucii.

Kaczanowski Karol ks., ur. się w Pińsku 1800 r. Ukończył szkołę inżynieryi w Warszawie, wstąpił do artyleryi. Zaszczytnie odbył kampanię 1831 r. i wyszedł ze służby w stopniu kapitana, ozdobiony krzyżem wojskowym. Wyszedłszy z innymi do Francyi, był nadzorcą w wielkiej fabryce maszyn w Chaillot i stawiał mosty na tubach żelaznych naprzeciw Tuilleries. R. 1837 odbył spowiedź pod 20 latach przerwy i wstąpił do Domku Jańskiego. Był tedy w liczbie pierwszych Zmartwychwstańców. Roku 1839 rozpoczął nauki teologiczne w Rzymie. Wyświęcony na kapłana bardzo gorliwie zajmował się w Paryżu biednymi Polakami. R. 1856 powierzona mu została kapelania przy formującej się legii polskiej w Turcyi. Na czele legii stał Wł. Zamoyski i chciał legionowi nadać znamię czysto katolickie, do czego ks. Kaczanowski był mu bardzo pomocnym. Kiedy legia została rozwiązaną i część legionistów otrzymała prawo kolonizowania się w Tesalii, ks. Kaczanowski główną miał zasługę w utrzymaniu kolonistów. Kiedy się otworzyło pole do działania w Bulgaryi, r. 1863 wysłany został przez ks. Kajsiewicza dla założenia misyi w Adryanopolu. Miał wtedy 62 lat i chorobą był znękany. Wyjeżdżał sam z młodym braciszkiem. Ks. Kajsiewicz przedstawił ich Piusowi IX, ten rzekł: „Wysyłam starca i dziecko. Słabe są wasze początki". Ale ks. Kajsiewicz dobrej był myśli, „Bóg, mówił, który na suchotnicy (Józefie Karskiej) zbudował Siostry (Niepokalanki), na starcu zbuduje misyę bulgarską". I zbudował. Takie zaraz ze wszystkich stron powstały trudności, że trzeba było tak wytrawnego żołnierza jakim był ks. K., aby im podołać. To też, kiedy po trzechmiesięcznym prawie pobycie w Konstantynopolu, wśród niesłychanych intryg, przybył wreszcie do Adryanopola teligą tak rozbity, że go z wozu wynieść musiano i zaraz do łóżka położono, pisze tryumfalnie: „Rubikon przebyłem! Od wczoraj jestem już na miejscu przyszłych mych zapasów, bez języka, bez żadnej pomocy zewnętrznej. Teraz mam wielką nadzieję, że Bóg chce mi sam pomagać, kiedy mi usuwa tak wszelką pomoc, na którą, po ludzku licząc, zdawało się, że mogę rachować" Ale prosił o jedno: by mu przysyłać wiadomosci z kraju, „gdyż tu jestem— pisze, jak na wygnaniu, a i pod ubiorem popa bulgarskiego jeszcze tli Polak, powstaniec z 1830 r.!" Założywszy misyę i na dobrych podstawach ją osadziwszy powrócił 1867 r. do Rzymu, przywołany tam, gdzie też † 14 maja 1873 r.

X. S.

Kaczić Mioszić Andrzej, franciszkanin; poeta chorwacki, ur. w r. 1690 w Bryście, † w 1760 r. w Zaostrogu; po skończeniu nauk filozoficznych i teologicznych w klasztorze w Budzie, został profesorem filozofii w Makaresce, następnie teologii w Szybeniku. Jako legat pski podróżując po ziemiach słowiańskich pod panowaniem tureckiem będących, zbierał pieśni i podania narodowe i sam je tworzył. Zbiór swych poezyj wydał łącznie z zebranymi p. t. *Rozgowor ugodni naroda slovinskoga-Pjesmarica*; było kilkanaście wydań od r. 1756; ostatnie w Dubrowniku w 1886 r. Inne prace K. są: *Elementa peripathetica juxta mentem* sublimissimi doct. Joannis Duns Scoti. Venetiis 1752; nadto przełożył na język chorwacki Pięcioksiąg Mojżesza i niektórych proroków p. t. *Korabljica Pisma svetogo* i t. d., 1760. (Por. S. Orgelbr., *Encyklop. powsz.* 1900, t. VIII, str. 5).

Kaczkowski Jan Chryzostom, sufragan łucki, dr. obojga praw, w r. 1779 80 wybrany na deputata koronnego; bp Turski mianował go oficyałem brzeskim a po śmierci ks. Franciszka Komornickiego wyniósł go na sufraganię łucką. Był koadyutorem archidyakona brzeskiego Jakóba Glinki, a potem archidyakonem brzeskim przed r. 1786. Jako stronnik konstytucyi z d. 3 maja był komisarzem cywilno - wojskow m wołyńskim w 1792 r. Po drugim rozbiorze dostał się chwilowo pod rządy austryackie z odłamkiem brzesko - podlaskim bpstwa łuckiego, jako proboszcz mielnicki. † za panowania Prusaków przed nastaniem Księstwa warszawskiego.

Kaczmarczyk Józef Karol. Ur. 1871 r. w Nowym Targu (Galicya), od 1901 r. vicerektor Semin. duchow. w Krakowie, od r. 1904 docent Pisma św. N. Z. w uniwers. Jagiell., dr teologii, b. prof. śpiewu liturgicznego w konserwatoryum w Krakowie. Po odbytych podróżach naukowych w Insbrucku, Monachium, Wrocławiu, wydał rozprawy biblijno - apol getyczne, jak *Ireneusz z Lugdunu a nasze Ewangelie*, Kraków 1901; *Jak dawne są nasze Ewangelie* (w „Przegl. Kościeln." (Pozn ń 190 5 i 1904) i różne mniejsze w „Gazecie Kościelnej" (Lwów 1905 1909): *Vos estis sal terrae* (Math. V, 13); *Roślina w służbie Bożej*; *Zmartwychwstanie Jezusa Chrystu·a według I do Kor. XV, 3 — 8.* Nadto kazania okolicznościowe: *Religia katol. a postęp*; *O moralności bez Boga.* Z dziedziny sztuki chrześcijańskiej, wygłosił kilka odczytów: *Sztuka chrześcijańska a pogańska*; *Ewangelia wobec sztuki starożytnej.*

M. B.

Kaczkowski Romuald ks. napisał *Historya o kościele OO. Karmelitów i kaplicy na Piasku*, oraz wiadomość o obrazie Najśw. M. P. cudami wsławionym, wyd. 2, Kraków 1883, 16-a.

Kaczorowski Piotr, malarz, ur. 1829 r. w Iwaniskach w Opatowskiem. wspierany opieką rodziny Łubieńskich, w r. 1845 wstąpił do Szkoły sztuk pięknych i kształcił się pod kierownictwem: Hadziewicza, Piwarskiego i Zaleskiego. K. osiadł w Chmielniku w Kieleckiem, a w r. 1858 przeniósł się do Warszawy. Odnowił podniszczony obraz Simlera: „Śmierć Barbary"; ponadto malował obrazy religijne i portrety. W r. 1872 na konkursie Towarzystwa Sztuk Piek. otrzymał pierwszą nagrodę za obraz na temat „Miłosierdzie". K. † w Warszawie d. 7 listop. 1891 r.

Kaczorowski Szymon T. J., ur. na Rusi Czerwonej w r. 1578, wstąpił do Towarzystwa w 1599 r. Nauczał gramatyki, retoryki i matematyki; był prokuratorem; † we Lwowie 1628 r. Napisał: *Historica Epitome Passionis Alberti pueri a Judaeis occisi* (anno 1598) w „*Acta SS*" apr., t.II, p. 836—7; *Monita Calvinistarum privata et publica*, 1616 (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 894).

Kaczyński Paweł ks. T. J., ur. w r. 1610 na Podlasiu, uczył humaniorów, retoryki, w ciągu 6 lat filozofii, przez 2 lata—teologii; był przez lat 11 kaznodzieją w Lublinie i rektorem kolegium w tem mieście i w Jarosławiu, oraz rektorem domu profesów w Krakowie. † w Lublinie w r 1676. Napisał: *Strzała zacnego domu JMCP. P. Mikołajewskich*, albo Kazanie Pogrzebowe i t. d., Poznań 1674, 4 a; *Kazania na Niedziele całego roku i t. d.* B. m. 1675, in fol.; *Kazania na święta całeroku i t. d.* Kali-z 1684, in fol.; *Kazanie na pogrzebie Stanisława Branickiego*, Mieczmka koronnego i t. d.; wiele kazań zostawił w rękopisie. (Por. Brown, *Bibl. assyst. polskiej*, Poznań, 1862, 8-a; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1894, 4-o, t. IV, k. 895).

X. J. N.

Kadencya w muzyce (łac. cadentia v. clausula) oznacza taki zwrot harmoniczny, który całą kompozycyę muzyczną zakończa, albo okresy, zdania, myśli muzyczne, zawiesza częściowo lub całkowicie. K-a odgrywa w muzyce taką rolę, jak znaki pisarskie w gramatyce. K w muzyce klnej zwie się także plagalną i może być, jak np. w Psalmach środkową (mała, media), albo końcową (główna, finalis) (ob. E v o v a e). K-ą zwie się także rodzaj intermezza, wstawionego w utwór muzyczny, dający wirtuozowi szerokie pole do popisu. Powaga muzyki klnej wyklucza ostatniego rodzaju kadencyę.

Kaderavek Eugeniusz Jan, uczony norbertanin czeski, ur. w Niemieckich Brodach (Deutschbrod) w Czechach w r. 1840, złożył śluby zakonne w 1863 r., wyświęcony na kapłana w 1869 r. Po skończeniu studyów filozoficznych w Pradze w 1866 r. został profesorem gimnazyalnym w Niemieckich Brodach (1866—1872 r.), następnie w Ołomuńcu do r. 1891. W tym roku został wezwany na katedrę filozofii i teologii fundamentalnej w uniwer. czeskim w Pradze, r. 1898 mianowany rektorem i został obdarzony orderem Korony żelaznej 3-e kl. Jest doradcą arcbpa pragskiego w Königgrätz i członkiem wielu towarzystw naukowych. Od r. 1869 studyował języki: angielski, niemiecki i francuski. Napisał m. i. *Co to jest filosofie?* (Casopis katolickeho duchovenstwa, Praha 1880); *Kterak se presnasi filosofie v Brixenu*, (Tamże 1882); *Filosofie krestanska* (Olmütz 1885) *Sermo de philosophia* in cath. congressu Viennensi (Verhandlungen des II. allg. öst. Katholikentag, Wien 1889); *O vedom.* (Olmütz 1877); *O poznani lidskem*-Tamże 1880; *Metafysika obecna*, Pragae 1888, 8-o; *O nesmrtelnosti dusy lidske* (Progr. gymn., Olomuc. de an. 1889); *Psychologie*, Prag, St. Procopius 1894, 8-o; *O filosofii a pedagogice Komensky*, Olmütz 1878; *Theologie katolicka predmetem uceni universitniho*, Pragae 1894; *Krev sv. Januria dukazem pravdy krestanske*, Cech. Pragae 1890; *Jak jest knezzachazeti s neverci* (Casopis catol. duchov., Pragae 1879) i w. in. Oprócz tego o. K. pisze mnóstwo artykułów, recenzyj i rozpraw w czasopismach teologiczno-filozoficznych. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Bruxelles 1901, 4-o, t. V, p. 427—429).

X. J. N.

Kades ob. Cades i Cedes.

Kadesbarne ob. Cadesbarne.

Kadismata ob. Brewiarz. II.

Kadlinsky Feliks, jezuita czeski, ur. w r. 1613, przyjęty do zakonu w 1635 r. uczył humaniorów i był prokuratorem prowincyi i ojcem duchownym. † w Hradiszczu w r. 1675. Napisał: *Zrcadlo Bolestne Matky*, boži panny Marie z utrpnosti Kristowych zformowane, 1666, 8-o; *Pobožna Rozjimani na każdy den pres cely Ronek i t. d.*, Praze 1667, 8-o; *Zjwot a Slawa Swateho Wacslawa* z Latiny przełożeny. Praze 1669, 8-o; *Paust Swatomila*, aneb prawidlo jakby bohabojny a krzest, dokonalosti za dostiwy i t. d., w Praze 1674, 12-o; *Pokladnice Duchowny i t. d.*, Tamże 1698, 8-o: *Zjwot Swate Lidmily Rodicky i t. d.* Wiele też tłumaczył na język czeski z niemieckiego i z łaciny. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. IV, k. 895—6).

Kadłubek Wincenty błog, ur. się w ziemi sandomierskiej, w wiosce Karwów, z dość majętnych a zarazem bardzo bogobojnych i prawych rodziców w 1161 r. Matka jego pochodziła z dawnego w Polsce rodu Porajów, ojciec miał na imię Bogusław. Nazwisk jeszcze wówczas nie używano. Dopiero też później Wincentego nazwano Kadłubkiem od imienia ojca przez przetłumaczenie Bogusław na niemieckie „Gottlob", z czego przez niejakie wymawianie zrobiono z czasem Kadłubek. Pierwotne wykształcenie otrzymał Wincenty w domu rodzicielskim, a na dalsze studya wyjechał za granicę na uniwersytet sorboński w Paryżu. Słuchał tam filozofii i wymowy, wyróżniając się tam z pośród wszystkich kolegów wielkiemi zdolnościami i nadzwyczajną pobożnością; otrzymał stopień magistra i po powrocie do kraju otrzymał wkrótce święcenia kapłańskie i został proboszczem sandomierskim. Jako mąż oddany nauce i życiu bogobojnemu, zjednał sobie przyjaźń i zaufanie Kazimierza Sprawiedliwego, ówczesnego księcia sandomierskiego, a następnie władcy całego kraju. Był też przy boku swego monarchy aż do jego śmierci. Bp krakowski Pelka zatrzymuje go nadal w Krakowie; Leszek Biały darzy go swem całkowitem zaufaniem, czego dowodem służy fakt, że ks. Wincenty córkę książęcą Salomeę odwiózł Kolomanowi i uroczyście oddał za małżonkę.

Po śmierci bpa Pelki kapituła krakow.

obiera ks. Wincentego na swego bpa. Papież Innocenty III potwierdza ten wybór, a Henryk arcbp gnieźnieński udziela mu sakry bpiej. Na tem stanowisku „uczył sam, cieszył, radził, łzy ocierał, wątpiących rozgrzewał, sieroty tulił, krzywdzonych bronił.. .Nikt nie odszedł od jego progów bez pociechy i pomocy. Szczególnie młodzież garnąca się do nauk miała w nim dobrodzieja i rzecznika". (Por ks. dr. Wł. Bandurski, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, Kraków 1904, str. 28). Wśród takiej pracy gorliwej dla dobra Kła i ojczyzny upłynęło bł. W. K. na stolicy bpiej lat 10 od 1207 do 1217 r., kiedy niespodzianie dla wszystkich zrzekł się bpstwa i wstąpił do zakonu Cystersów w Jędrzejowie. Na zrzeczenie się bpstwa wpłynął pożar od pioruna skarbca na Wawelu; bł. W. w swej pokorze przyjął to za wskazówkę z nieba zesłaną, aby oddać się życiu pokutnemu w klasztorze, o czem oddawna już myślał. W klasztorze był wzorem zaparcia się, posłuszeństwa. Wszyscy uważali go i czcili jako Świętego. † 8 marca 1223 r., mając lat 62. Pochowany w klasztorze Jędrzejowskim. Pan Bóg po śmierci wsławił wiernego sługę swego W. K. licznymi cudami. Wskutek tego 21 czerwca 1632 r. za staraniem ks. Remigiusza Koniecpolskiego, bpa dyecezyi Chełmskiej, a zarazem opata Jędrzejowskiego, zwłoki W. K. prawie nic niezniszczone przeniesiono do specyalnego grobowca. W r. 1681 pż Innocenty XI udziela w swem breve odpustu zupełnego na dzień 8 marca, jako rocznicę zgonu W. Król Jan III Sobieski wraz z bpami wystąpił 1 lutego 1681 r. do pża Innocentego XI z prośbą, aby W. K. w poczet Świętych zapisał. Zbieranie dokumentów Ojciec św. polecił ks. Mikołajowi Oborskiemu. Sprawa się przewlekała. Poruszył ją na nowo we sto lat potem, Ziemnicki Wojciech, opat Jędrzejowski, a pż Klemens XIV w r. 1764 d. 18 lutego wpisał W. K. w poczet wyznawców i błogosławionych. Uroczystość wyznaczono na drugą niedzielę października. W r. 1845 d. 12 października część relikwii błogosł. W. B. przeniesiono do Sandomierza. Z czasem w r. 1895 bp sandomierski Sotkiewicz złożył je po uroczystych nabożeństwach w katerze w ołtarzu św. Wincentego. Za staraniem J. E. księcia bpa krakowskiego, kardynała Jana Puzyny, otrzymała katedra krakowska znaczną część ciała błogosł. W. K.; umieszczono ją w srebrnej trumience w kaplicy św. Andrzeja na Wawelu.

Po błogosł. W K. pozostała nam w spuściźnie *Kronika*, napisana po łacinie. W wiekach średnich używano jej, jako podręcznika do wykładów historyi polskiej. Składa się z czterech części; trzy pierwsze kompilacye z dawniejszych kronikarzy; czwarta część oryginalna a dla nas najważniejsza, dla tego, że autor mówi tu o faktach jako świadek naoczny, kreśli je szczegółowo i zgodnie z prawdą. Pierwsze trzy części napisane w formie dyalogu między Janem arcbpem gnieźnieńskim i Mateuszem bpem krakowskim; część czwarta w formie zwykłego opowiadania. Całość napisana stylem wytwornym, pełnym zwrotów krasomówczych. Kronika ta rozpoczyna się od czasów bajecznych, wspomina obszernie o Krakusie, o Wandzie, o Leszkach, o Popielu, a doprowadzona do r. 1202.— Autor tej kroniki wykazuje wielką erudycyę, zna doskonale literaturę religijną, P. św., Ojców Kła, prawo kanoniczne i literaturę świecką, prawo rzymskie, Cycerona, Senekę, Kwintyliana, Wirgiliusza, Horacego i t p.

Autograf „Kroniki" bł. W. K. miał się znajdować w bibliotece Załuskich; było też wiele odpisów, które się przechowują po różnych bibliotekach. Było też dosyć wydań tej kroniki. W r. 1612 wydał ją Herburt w Dobromilu; w r. 1712 Huysen w Lipsku; w r. 1824 Kownacki w Warszawie; w r. 1862 z przekładem polskim w Krakowie Al. hr. Przezdziecki; w r. 1864 Mułkowski w Krakowie; w r. 1870 Bielowski w II t. „Monumentów". (Por. Szymon Starowolski, *Życie i cuda sługi Bożego Wincentego Kadłubka*, 1642; ks. dr. Wł. Bandurski, *Biskup Zakonnik bł. Wincenty Kadłubek*, Kraków 1904; M. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków 1840, t. II, str. 60—94).

X. R. J.

Kadzenie (thurificatio, albo incensatio) t. j. palenie kadzidła na rozżarzonych węglach było w zwyczaju u Żydów (ob. Exod. XXX, 34), u pogan (Tertull., *Apol.* c. 30; Arnob. l. 2) i w Kle od początku było używane, o czem świadczą „Konsty-

tucye Apost.“ Kan. 2; liturgie śś. Jakóba, Bazylego i Chryzostoma. Stosownie do tego starożytnego zwyczaju, dziś kadzi się Najśw. Sakrament na znak czci boskiej oddawanej P. Jezusowi, okadza się ołtarz, to jest figurę Jezusa Chr., okadza się ewangeliarz, ponieważ zawiera w sobie słowa P. Jezusa, okadzają się relikwie męki Pańskiej i Świętych, okadzają się ofiary, świece, popiół, palmy i t. p. przy poświęceniu, aby usunąć moc szatańską (Tob. VIII, 2) okadza się bpów, kapłanów, jako sługi P. Jezusa i najwyższych zwierzchników; panujących, ponieważ są obrazem Króla królów, okadza się lud, bo wszystkim w łasce Bożej wolno uczestniczyć, i okadzają się ciała umarłych jako byłe przybytki Ducha Przenajśw. Kadzenie jest nietylko oznaką czci, ale i upomnieniem zbawiennem, że wonność cnót naszych, jak zapach kadzidła rozchodzić się powinna, jeśli Panu Bogu chcemy się podobać. Kadzidło do turybularza bp sypie siedząc lub stojąc, stosownie do przepisów; kapłan celebrujący zaś sze stojąc sypie trzykrotnie, t. j. w środku, po swojej stronie lewej i prawej i kiedy ma okadzać sam tylko Najśw. Sakrament, mówi: „Ab illo benedicaris in cuius honorem cremaberis“. (*Caer. Episc.* l. 1, c. 22, n. 1). Sposób okadzania Najśw. Sakramentu, ołtarza i ofiar w czasie Mszy św., oraz chóru podaje *Ceremoniał biskupi*, ks. I, cały rozdział 23 (Por. Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis*. Lovanii 1903, t. I, n. 300, 308, 311, 323; t. II, n. 2, 36 ad 6, n. 55, 77; t. III, n. 253, 254; *Rytuał Piotrkowski*, cz. II tyt... *Thurificationis modus* in Vesperis; ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Warszawa 1895, t. I).

X. S. G.

Kadzidło (incensum, thus, thymiamas), jest to żywica sucha, zapach aromatyczny posiadająca, oliban, z drzewa bosvellia sacra, rosnącego w Arabii i Afryce wschodniej zbierana. W braku prawdziwego kadzidła używa się benzoes (wonna żywica) storax, piżmo i bursztyn. *Ceremoniał biskupi* (l. I, c. 23, n. 3) zastrzega, ażeby przy domieszywaniu innych, prawdziwego kadzidła była część zn cznie większa.

Kadzidło w Biblii ob. Ofiary w St. Testamencie.

Kadzielnica (thuribulum, thymiamaterium, susitorium, acerra) zowie się naczynie srebrne lub posrebrzone, które służy do palenia kadzidła w czasie ceremonij liturgicznych. Wisi na trzech łańcuszkach, przytwierdzonych do okrągłego daszka; ma swoje przykrycie wypukłe, pod łoszące się za pomocą czwartego łańcuszka. Kadzielnica może być pokryta różnemi ozdobami. (Por. Augustinus Krazer, *De Apostolicis Liturgiis* Augustae Vindelicorum 1786, p. 220, § 126; Ciampini, *De Sacris Aedific.* c. 24).

Kafarnaum, gr. Καφαρναούμ, Vul. Capharnaum, miasto nad jezierem Genezaret na pograniczu pokoleń Zabulona i Neftalim (Matth. IV, 13). W S. T. niema o Kafarnaum żadnej wzmianki, natomiast bardzo często wpominane w Nowym. Św. Mateusz (IX, 1) nazywa K. miastem Jezusa, a to dla tego, że Zbawiciel tam po opuszczeniu Nazaretu przez dłuższy czas przebywał, głosił Boską swą naukę, dokonał wielu cudów, uzdrowił paralityka, sługę setnika, świekre Szymona i wielu innych (Matth. VIII, 5; IX, 1; M rc. I, 29; II, 1; III, 1) W tem mieście był urząd celny; widocznie było to miasto handlowe (Matth. IX, 9; Marc. II, 14; Luc V, 27). Piotr i Andrzej mieli tam swój dom, w którym Chrystus Pan często przebywał (Marc. I, 19; II, 2; III, 20; Matth XIII, 1; XVII, 24). Mieszkańcy Kafarnaum przez swe niedbalstwo i zaślepienie nie chcieli należycie skorzystać z pobytu Zbawiciela, trwali w błędach, przez co ściągnęli na się gniew Boży, miasto uległo zniszczeniu (Matth. XI, 23). Dziś uczeni dysputują co do miejsca zajmowanego przez dawne Kafarnaum: jedni ukazują na dzisiejsze Tell Hum, jako dawniejsze Kafarnaum; leży ono na zachodniem wybrzeżu jeziora Genezaret o 5 kilometrów od ujścia Jordanu; drudzy ukazują na El Tabigha, o 2 kilometry dalej na południe; inni jeszcze na Khan Minye. Najprawdopodobniejsze zdanie pierwsze i pozycya Tell Hum najbardziej odpowiada temu, co podają o Kafarnaum ewangelisci i nazwa to poniekąd potwierdza—Toll Hum mogło powstać przez skrócenie z Kefar-Nahum=wieś Nahuma. W dzisiejszem Tell-Hum są ruiny wielkiej synagogi, zasługuje to na uwagę tu-

rystów. (Por. Schürer, *Geschschichte des jüdischen Volkes*, ed. 3, II, 446; Ritter, *Erdkunde*, XV, 338 343; Rückert, *Reise durch Palästina*, p. 381; C. Wilson, *Recovery of Jerusalem* p. 375 — 387; Van der Velde, *Memoir*. 1858, p. 301—302; Guérin, *Galilée*, I, 226—239; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, 1899, III, 141—154; D. Zanecchia, *la Palestine d'aujourd'hui*, 1899, II, 654 - 658; Le Camus, *Voyage aux pays bibliques*, Paris 1890, t. II, p. 232...; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible* t. II, p. 202 — 210; M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, t. I, 745 - 747).

X. R. J.

Kaffa bpstwo na Krymie (episcopatus Caphensis). Miasto Kaffa (Capha, Cavum, zw. przez Grekó.—Teodozya, Tatar.— Kefe, Genuen. Caffa) było już bpią stolicą w IV w. za panowania Gotów, Chazarów (do IX w.). Bpstwo Kaffeńskie wskrzesił pż Jan XXII (r. 1333) wraz z bpstwem w Chersonesie, Trapezondzie, Sewastopolu i Pyrzei pod dał metropolii Vosprum. Od r. 1266 Genueńczycy o anowali Kaffę, zajęli się sprawą Kła w Kaffie. Dzieje mówią o dominikaninie Hieronimie, którego pż Pius II mianował bpem w K-e (1459 r.). Pod naciskiem Turków i Tatarów mieszkańcy K-y chcieli poddać się władzy Kazimierza Jagiellończyka (1462 r.). Lecz Turcy 1475 r. zdobywają K-ę; bpstwo kaffeńskie stało się dyecezyą in partibus infidelium. Bpi kaffeńscy przebywali w Polsce, jako wygnańcy z Krymu, czasami bywali sufraganami. Zazwyczaj bpstwo kaffeńskie dzierżyli Dominikanie. Bpami Kaffy byli u nas: Jakób Lis Michowski, opat jędrzejowski, sufragan wileński (1496 — 1529 r.), † 1531; Feliks dominikanin, w 1540 r. sufragan wileński, † ok. 1554 r.; Zygmunt Leliwa Miaskowski, dominikanin, † 1647 r. (Por. Theiner, *Vet. monum. Pol. et Lithuan.*, I, 349 — 350; Osiński, *Żywot biskupów wileńskich*, t. I. str. 121 — 125; 144; *Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. XIII, str. 612—614).

X. C. S.

Kaffler Karol, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1844 w Blesen. Napisał: *Lat. Kirchenlieder* für vierst. gem. chor. 1886; *Deutsche Kirchenlieder* 1886; *Einst. Kirchenlieder m. Noten*, 1889, 3 wyd. 1896; *Toż samo — ohne Noten* 1891; 2 wyd. 1894; *Responsoria ad missam* nach dem Graduale Romanum etc 1889. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 16-o, str. 141).

Kafiristan i Kaszmir, prefektura aplska w Iranie i Indyach przednich (praefectura apostolica Kafiristan et Cashmire). Kraj Kafiristan (zn. „Ziemia niewiernych") jest to niedostępna kraina górska w Azyi środkowej, granicząca od południa i zachodu z Afganistanem.— Kaszmir (Cashmere, Kashmir) państwo hołdownicze na północo - zachodzie Indyi Brytańskich, podlega wicekrólowi. Misyonarze pracują w tych krajach od 1879 r. Prefekturę aplską erygowano w 1888 r. i powierzono towarzystwu misyjnemu św. Jozefa z Mill-Hill. W r. 1907 na 15 milionów mieszkańców, liczono 3,500 katolików, 11 głównych stacyj misyjnych i 14 misyonarzy, w tem 13 kapłanów, 2 zgromadzenie żeńskie zakonne (18 sióstr); 3 szkoły i domy dla sierot. (Por. *W. E. I.*, t. 33 — 34, str. 348 t. 35—36, str 44—47; Werner. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 178; *Annales de la Propag. de la Foi*, 1906, p. 98...; *Miss. cath.* Romae 1907, 101...; *Madras Cath. Dir.*, 1907, 126; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 258). *X. C. S.*

Kagoci albo Gaheci ob. Cagoci.

Kahl Wilhelm, profesor prawa klnego, ur. 18 lipca 1849 r. w Kleinhenbach w Bawaryi, w r. 1876 został nadzwyczajnym profesorem w Rostoku, w 1883 r. mianowany zwyczajnym profesorem prawa klnego w Erlangen, a w 1888 r. przeniesiony do uniwersytetu w Bonn. Napisał: *Sebstsändigkeitsstellung der protenstantischer Kirchen* in Bayern gegenüber dem Staat (1870); *Über die Temporalienstelle* besonders nach dem bayerischen Kirchenstatsrecht, 1876 r.; *Die Deutschen Amortisationsgesetze* (1880); *Das obere Kirchengericht* für die Grossherzogthümer Mekemburg 1880; *Über Gewissenfreiheit* 1886; *Die Verschindenheit katholischer und evangelischer Auschaungen* über das Verhältniss von Staat und Kirche (1886). K. wspólnie z Dov'em zajął

się 8 wydaniem Richtera: *Lehrbuch des katholischen und evangelischen Kirchenrechts* (1886).

X. S. G.

Kahn Ludwik, współczesny, napisał: *Etude sur le délit et la peine en droit canon.*; Nancy, Berger L. 1898, 8-o.

Kaifasz, gr Ἰώσηπον ὁκαὶ Καϊαφας, właściwe imię jego Józef (Joseph. Flav. *Antiq.* XVIII, 2, 2). Zięć i następca Annasza arcykapłana. Otrzymał godność arcykapłana za sprawą wielkorządcy rzymskiego Waleryusza Gratusa i piastował ten urząd przez lat 18 od 18—36 r. po Chr., kiedy został usunięty, a miejsce jego zajął Jonatan, syn Annasza. O pochodzeniu znaczeniu nazwiska Kaifasz różne są domysły uczonych: jedni wyprowadzają je od Kavefa, coby znaczyło ciemięzca, inni od Kefa=skała, inni, jak Derenbourg, Fr. Delitzch od Qaipha, ale szczerze się przyznają, że znaczenia etymologicznego tego wyrazu wytłumaczyć nie można. (Por. Derenbourg, *Essai sur l'histoire et la geographie de la Palestine*, p. 215).

Był to jeden z najzawziętszych wrogów Chrystusa—człowiek pyszny, gwałtowny, podstępny, samolubny. Dołożył wszelkich starań, aby zgładzić Pana Jezusa. Sanhedryn w tym celu przekonywał „wy nic nie wiecie, ani myślicie, iż wam jest pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszystek naród zginął“ (Joan. XI, 49—50), bezwiednie wypowiedział proroctwo słowa. On też wyszukał fałszywych świadków przeciwko Chrystusowi, a gdy i ten środek go zawiódł, wtedy usłyszawszy od Pana Jezusa wyznanie, że jest Synem Bożym, obłudnie udaje zgorszonego, rozdziera na znak boleści szaty swe i wygłasza wyrok śmierci za to mniemane bluźnierstwo. Tak samo po ukrzyżowaniu Chrystusa prześladował apostołów; Piotra i Jana wtrącił do więzienia (Act. Ap. IV. 3; V, 17—40, IX, 1, 2). Więcej szczegółów o Kaifaszu historya nie podaje. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 713—714; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 44 — 47).

X. R. J.

Kain hebr. Qain, gr. Κάϊν i Κάιν —najstarszy syn pierwszych rodziców Adama i Ewy. Imię „Kain“ dosłownie znaczy „otrzymany od Boga“, albo Boży dar lub Bohdan. „Ewa poczęła i porodziła Kaina, mówiąc: otrzymałam człowieka przez Boga“ (Genes IV, 1; XIV, 19; Proverb. VIII, 22). Kain zajmował się rolnictwem. Gdy ofiarował z Ablem, bratem swym, dary Panu, Bóg na ofiary Abla wejrzał, a na ofiary Kaina nie wejrzał, gdyż widocznie nie pochodziły z czystego serca. Kain zapałał zazdrością i nienawiścią względem Abla; pod wpływem tej namiętności zabija podstępnie brata. Pomimo upomnienia Bożego Kain trwał w zaślepieniu, nie wykazał żadnych znaków pokuty, za co ściągnął na siebie przekleństwo; ustawicznie dręczony wyrzutami sumienia unikał ludzi; zamieszkał w ziemi Nod. Według podania miał K. doczekać późnej starości. Wśród potomków K. wylicza P. św. Henocha, Irada, Mawiaela, Matuzala, Lamecha, który z żony Ady zrodził Jabela i Jubala, a z Selli Tubalkaina i córkę Noemę (Gen. IV, 17—24). OO. śś. uważają K., jako typowego prześladowcę ludzi sprawiedliwych, a to na zasadzie słów Zbawiciela (Mat. XXIII, 32—35). (Por. F. de Hummelauer, *Commentarius in Genesim*, IV, 1—24; VI, 1—6; F. Vigouroux, *Les livres saints et la critique rationaliste*. 4 ed., t. IV, p. 19—20; *Manuel Biblique*, ed. 9, t. I, n. 293 s.; *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 37—40; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 711 — 712).

X. R. J.

Kainan, hebr. Qenan = właściciel, gr. Καϊναν—imię dwóch patryarchów.

1. Kainan, syn Enosa, prawnuk Adama, a ojciec Malaeela i wielu innych. Żył lat 910 (Genes. V, 9, 12—14; I Paral. 2; Luc. III, 37). Według legendy rabinistycznej K. miał być pierwszym bałwochwalcą i pierwszym wróżbitą z gwiazd. (Por. W. H. Mill, *Vindication of our Lord's genealogy*, w *Observations on the attempted Application of Pantheistic Principles* etc..., in 8-o, Cambrigde 1840—1844, p. 150). Podanie jednak to zupełnie bezpodstawne. Powstało prawdopodobnie wskutek podobieństwa imienia K. do nazwy bożka sabejskiego Kenan. (Por. Baethgen, *Beiträge zur semit. Religionsgeschichte*, in 8-o, Berlin 1888, p. 128, 152).

2. Kainan syn Arfaksada, wnuk

Sema i ojciec Salego (Luc. III, 37; Sept.; Genes. X, 24; XI, 12; I Paral. I, 18). Imienia tego w tekście hebrajskim niema. Stąd powstały rozmaite hypotezy; dowodzą one przeważnie, że imię K. zostało wtrącone i do św. Łukasza i do Sept. przez pomyłkę przepisywaczy. Najprawdopodobniej jednak imię to w tekście pierwotnym było w późniejszym czasie przez przepisywaczy opuszczone; pozostało w kodeksie, który miało Sept. pod ręką. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, II, 41—43; F. Hummelauer, *Commentar in Genesim*, p. 345, 346). *X. R. J.*

Kainianie — potomkowie Kaina: Henoch, Irad, Mawiael, Matuzael, Lamech i jego synowie Jabel, Jubal i Tubalkain (Genes. IV, 18 — 23). Mieszkali najczęściej w miastach zajmowali się rzemiosłami. Po Kainie odziedziczyli gwałtowność charakteru, zarozumiałość, rozwiązłość obyczajów Z biegiem czasu zepsucie to moralne udzieliło się potomkom Seta, stało się ogólnem, co w końcu ściągnęło karę na rodzaj ludzki pod postacią potopu (Gen. VI, 1—7). (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 43—44).

Kainici heretycy z II wieku, sekta gnostycka, wyrosła ze szkoły Walentynianów; tak nazwani od bratobójcy Kaina, którego w szczególniejszy sposób czcili jako ulubieńca Sofii. Kainici wyobrażali sobie dwie siły: wyższą (Sofia) i niższą (Hystera). Niższa stworzyła świat zmysłowy. Obie te siły z Ewą spłodziły dwóch synów, wyższa Kaina, a niższa Abla, który został zabity przez silniejszego Kaina. Uczestnikami Kaina w wyższości byli: wąż w raju, Cham, Sodomici, Ezaw, Kore, których nienawidził Stwórca z powodu ich wiedzy. Juda za Iskaryotę uważał za jedynie prawdziwego apostoła. Odziedziczoną jakoby po tym apostole księgę Ewangelii i drugą „Wstąpienie Pawła do trzeciego nieba“ przeciwstawiali Księgom świętym. Zezwalali na wszelkie rodzaje grzechów, uważając je za środek zdobycia cnoty; posiadali dla każdego występku anioła, który wspomagać miał ludzi przy jego spełnianiu przeklinali Pana Jezusa, jako Mesyasza, słowem łączyli w sobie bezbożność i niemoralność Nikolaitów, Walentynianów Karpokracyanów. (Por. J. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, t. I, str. 205).
X. R. J.

Kainko Edward Walenty (pseud. K. Gawiński), naprzód aktor, później bernardyn; odznaczył się jako kaznodzieja tego zakonu w Warszawie. Przez Hołowczyca pozyskał sekularyzacyę i został sekretarzem tegoż arcybpa. R. 1820 przyjął luteranizm, ożenił się i zamieszkawszy we Wrocławiu pisał i tłumaczył dzieła polskie, które Korn wydawał. Po r. 1832 przeniósł się K. do Krakowa, gdzie pracował w księgarni Friedleina. Powrócił potem na łono Kła, został kamedułą na Bielanach pod Krakowem. Ściągnąwszy na siebie niechęć współbraci za dążenie do przeorstwa, przeniósł się do klasztoru Karmelitów w Czerny i tam † 1852 r. Wydał: *Sposób zachowania zdrowia, czerstwości ciała* we wszystkich chwilach życia. 1882; *Człowiek światowy*, czyli zasady i prawidła przystojności, wdzięku, powabu i przyzwoitej grzeczności, Wrocław 1823; *Zdarzenia najznakomitsze w dziejach Królestwa Polskiego*, ib. 1829; *Dykcyonarz jeograficzny* Królestwa Polskiego Galicyi i Poznańskiego; *Węzeł małżeński*, ib. 1834; *Kazania na niedziele* całego roku według Ewangelii św. stosownie do mszału rzymskiego, 1826—34; *Kazania na uroczystości i święta*, 1834; *Nowe Kazania passyonalne*, 1845. Po śmierci autora wydano z jego rękopismów: *Nauka krótka obyczajowa* dla początkowej młodzieży w pytaniach i odpowiedziach, Lwów 1852; *Nowe mowy pogrzebowe*. Wrocław 1853. *X. S. G.*

Kaiser E., współczesny, napisał: *Pierre Abélard, critique*, Friburg, Libr. catholique, 1901, in 8-o.

Kajetan Jakób Stephaneschi, kardł.-dyakon, odbywszy studya w Paryżu i Rzymie takiemi się odznaczył zdolnościami i nauką, że w r. 1295 pż Bonifacy VIII zamianował go krdłem dyakonem z tyt. S. Giorgio in Velabro. W r. 1334 Jan XXII mianował go protektorem Minorytów. † 1343 w Rzymie dosięgnąwszy podeszłego wieku. Był krdłem 48 lat, brał zaś udział w 5 wyborach pży. K. pisał wierszami i prozą. Wierszem metrycznym napisał historyę w 3

częściach: *De electione, vita et abdicatione Coelestini V; De electione et coronatione Bonifacii VIII; De canonisatione s. Petri Coelestini.* Jakkolwiek pisze on ciężko, często niezrozumiale, podaje jednak wiele materyału historycznego. Jemu też przypisują zawarte w Mabillona, *Museum ital.*, II, 243—443 *Ordinarium S. R. E.* (Por. Eggs, *Purpura docta*, 2, 257; Reumont *Geschich. Stadt Rom.*, 616, 629, 678).

Kajetan Konstanty ob. Cajetano Konstanty.

Kajetano Henryk ob. Cajetano.

Kajetan św. ob. Teatyni.

Kajetan de Vio krdł ob. Cajetanus Jakób.

Kajsiewicz Hieronim ks. Ur. w Słowikach, w pow. Maryampolskim 7 grud. 1812 r. Rodzice jego pochodzili ze Żmudzi. Roku 1829 posłany na uniwersytet warszaw., oddał się cały pracom literackim i prac parę wydrukował. Kiedy wybuchło powstanie 29 listop. 1830 r. wpisany został jako uczeń uniwersytetu do gwardyi honorowej, ale wolał zaraz udać się na pole walki i wszedł na ochotnika do pułku ułanów. Pod Nową Wsią zraniony, pozostawiony był na polu i tam przyszedłszy do siebie ślubował Bogu poświęcić się na Jego służbę. Leżąc ranny w szpitalu w Radomiu, poznał się z Janem Koźmianem, z którym odtąd do śmierci przyjaźń zachował. Po wzięciu Warszawy emigrował do Francyi, gdzie zupełnie był wiarę utracił. Nawrócony przez Mickiewicza, który w nim talent poetycki odnalazł, przyłączył się do Jańskiego i Semenenk i należał do założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Nauki teologiczne rozpoczął w College Stanislas w Paryżu, aliści już 1837 r. przez Jańskiego wysłany został wraz z Semenenką do Rzymu, gdzie też odbył studya teologiczne, a r. 1841 wyświęcony został na kapłana. W tym roku w Paryżu pojawiła się herezya Towiańskiego i Mickiewicz ją zaczął głosić. Kajsiewicz ledwo wyświęcony, rozpoczął w Paryżu 1842 r. swoje kaznodziejstwo w najtrudniejszych okolicznościach, bo zwalczać musiał nowe błędy i zaraz wystąpił jako wielki kaznodzieja. „U nas, w wieku XIX ze wszystkich kaznodziei ks. K. stoi, powiada hr. Tarnowski — najpierwszy, od wszystkich wyższy, ze wszystkich najbardziej oryginalny, najbardziej typowo polski, ze wszystkich największy mistrz polskiego słowa i stylu, najsilniejszy wreszcie uczuciem i natchnieniem". „W naszym wieku—pisze znowu—nie ma takiego, któryby mógł się z nim mierzyć, nie było takiego w wieku XVIII, a gdzieś daleko, w początkach XVII w. stoi taki znowu, z którym drugich mierzyć nie ma się śmiałości". To Skarga „Ale po nim, jako do niego najbardziej zbliżony, staje Kajsiewicz". Kazywał w Paryżu, w Rzymie i w Krakowie. W *Literaturze* swojej taką podaje hr. Tarnowski ocenę kazań emigracyjnych K.: „W literaturze naprzód dawały one wzór języka i stylu wspaniałego prostotą, czystością, powagą i siłą i wskrzeszały dawno uśpioną wymowę klną... Pod względem już nie religijnym tylko, ale politycznym i patryotycznym, mają one tę zasługę ogromną, że same jedne mówiły nam prawdę, kiedy jej nikt mówić nie śmiał, a widziały ją trafnie i dobrze. Wreszcie wobec Kła samego, wielką jest zasługą nawoływać i nawracać naród po części zbłąkany, do Boga; ale i to można robić roztropnie i mądrze, lub przeciwnie. Ks. K. nawracał mądrze: żądał od ludzi najmniej jak mógł, nie kazał wyrzekać się żadnego dobrego uczucia ziemskiego, żadnego przywiązania szlachetnego, owszem wszystkie zrozumiał, wszystkie zostawiał, we wszystkich utwierdzał. Surowy i groźny, niekiedy gniewny, namiętnym nie był nigdy; fanatyzmu, wyłączności, skłonności do potępienia nie dopatrzy w nim nikt. Miłość Boga i Kła jest u niego wielka, ale jest i wielka miłość ludzi i wiele dla nich wyrozumiałości. Jest obok pewnego i jasnego sądu o Polsce, wzniosły ideał ojczyzny i wielka jej miłość". Nikt może tak wspaniale, tak prawdziwie nie przedstawił historyozofię swego narodu, jak ks. K. historyozofię Polski. Jak na dłoni wykazuje on, przebiegając całą historyę Polski, że Polska jak długo chadzała w zakonie Bożym, żyła w pokoju i pomyślności, a ile razy odstępowała od Boga, upadała. Towianizm, dzięki jego kazaniom, już się nie rozszerzał; on powstrzymał niemi jego postęp.

Od r. 1855 ks. K. rządził Zgromadzeniem Zmartwychstania Pańskiego, jako przełożony główny aż do śmierci i na tem stanowisku wielkie oddawał usługi Zgromadzeniu i Kłowi, posiadając całe zaufanie Piusa IX, któremu dostarczał ciągłych i najpewniejszych informacyj.

W Bulgaryi pojawił się ruch ku Unii z Kłem katolickim. Pobudki były czysto polityczne; Bulgarzy chcieli się uwolnić od duchowieństwa greckiego, które im było obcem, uciskało ich i greczyło. Z ruchu jednak tego można było skorzystać na korzyść Unii, oczyściwszy z czasem nie zupełnie czyste motywa. Ks. D'Alzon, założyciel Zgromadzenia Asumpcyonistów podjął się tego dzieła, a przedstawił Piusowi IX, że chciałby pracować wspólnie ze Zmartwychwstańcami, z którymi nawet pragnął niejednokrotnie połączyć się, przyjmując ich nazwę i regułę. Pż się na to zgodził i na początek postanowiono, że ks. K. pojedzie na Wschód i obejrzy położenie. Kardynał Barnabo przedstawił pżowi, że obecność Polaków ściągnie uwagę Rosyi, ale Pius IX odpowiedział: „Przecież Polacy nie idą bić się z Rosyanami". Te trudności stawiane przez Propagandę zawahały trochę ks. K.; chciał od samego Ojca św. usłyszeć, że mu miło, że na tę misyę jedzie. i dopiero na powiedzenie Piusa IX, że mu jest miło, zaczął się w podróż wybierać. Ale mu pż na audyencyi powiedział: „Zapomnij, żeś polak". Na to odrzekł ks. K.: „że chce wprost pracować dla Kła Bożego". Powróciwszy do Rzymu, zdał sprawę pżowi ze swych spostrzeżeń w umyślnym memoryale. Pius IX przyjął projekt założenia szkoły misyjnej dla Bulgarów w Adryanopolu i takowy zakład Zmartwychwstańcom powierzył. Tak założona została misya w Adryanopolu.

Roku 1861 rozpoczął się w Królestwie Polskiem ruch narodowy; rozpoczął się umiarkowanie i religijnie, ale bystremu oku ks. K. nie uszło zło, które się w tym ruchu kryło i nie małe niebezpieczeństwo, na jakie narażone było społeczeństwo; a udział, jaki brało duchowieństwo w tym ruchu, przerażał go. Miał też ciągle o wszystkiem wiadomości od X. arcbpa Felińskiego i ks. Michała Nowodworskiego. Napisał tedy *List otwarty do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze uniarkowanej*, w którym stara się duchowieństwo od ruchu rewolucyjnego, a szlachtę od gotującego się powstania powstrzymać. Tym listem narażał siebie, narażał Zgromadzenie na nienawiść rodaków. Wysyłając go pisał też do ks. Jełowickiego: „Jakkolwiek ci się wyda odeszlij go zaraz do druku. Narażam się na sztylet, więc z głębokiego poczucia potrzeby i pilności go napisałem". Na nieszczęście list ten przyszedł zapóźno. Pojawił się w dziennikach jak raz tego dnia, kiedy powstanie wybuchło. Dla ks. K. rozpoczął się w skutek niego okres ciężkich bardzo krzyżów, wielkich cierpień. Nie było potwarzy, której na niego i na jego Zgromadzenie nie rzucano. Jeden ks. Koźmian krok jego pochwalał i X Ledóchowski, wówczas nuncyusz w Belgii, kazał mu tegu listu powinszować; inni wszyscy się od niego usunęli. Rząd narodowy przez swego agenta w Rzymie groził był ks. K:, „że składki, kwesty i inne tego rodzaju zapomogi, jakie Zgromadzenie w kraju zbiera, będą wzbronione" i groźby dotrzymał. Polacy, przybywający do Rzymu byli ostrzegani by się Zmartwychwstańców strzegli. Wskutek tego, u ś. Klaudyusza, siedzibie ich nie było formalnie co jeść. Ks. K. to nie złamało. Pisze do ks. Jełowickiego: „Choć z trudem, ale wierzę, że przeżyjemy. Kiedy Bóg taki krzyż mi wybrał, widać, że ten najstosowniejszy dla mnie, więc maszerować i rezonem nadrabiać". Kiedy powstanie chyliło się ku upadkowi, przychodzili niektórzy przyjaciele ze słowem uznania. „Zdaję mi się, pisze doń Paweł Pepiel (7 lipca 1863 r.), że nadejdzie czas, w którym kraj odda sprawiedliwość zasłużoną listowi twojemu". Ale ogół pozostał zawsze już niechętny ks. K.

Pomimo tak ciężkich okoliczności ks. K. nie przestawał chodzić około założenia w Rzymie Kolegium polskiego, a gdy mu wypadło r. 1865 być w Ameryce dla zwiedzenia misyi Zgromadzenia, puścił się aż do Brazylii, by tam uzbierać co na kolegium; co przedłużyło jego pobyt w Ameryce aż do połowy r. 1866. Zebrał prawie 20,000 fr. na kolegium; prócz tego Zmartychwstańcy dostarczyli funduduszu 100 tys. fr. Ale trzeba było, żeby ktoś, poza nimi roztropnie i wytrwale chodził około tego założenia. Takim był Włodzimierz Czacki, bardzo już wówczas przez Piusa IX lubiany, choć wte-

dy jeszcze kapłanem nie był, a tylko się do kapłaństwa gotował. Korzystał on z wpływu swojej krewnej księżnej Zofii z Branickich Odescalchi, która gorliwie się także tą sprawą zajęła i pierwsze fundusze na bursy zebrała. Jakoż d. 25 marca 1866 r. kolegium polskie w Rzymie zostało otwarte.

Zgromadzenie Zmartwychstania Pańskiego rozwijało się szczęśliwie pod ręką ks. K.; powstawały misye w Ameryce: w Kanadzie, w Texas, w Chicago, w Kentucky. Musiał drugi raz wybrać się w daleką podróż, by je wszystkie odwiedzić i urządzić r. 1871. Roku następnego udał się do Adryanopola. Zmęczony powrócił do Rzymu 8 listop. 1872 r. Miał tę pociechę, że zastał w Rzymie list pochwalny, jaki, po raz drugi już Propaganda przez swego prefekta kardynała Barnabo, wystosowała była do niego, za trudy podejmowane przez Zgromadzenie na misyi bulgarskiej. Przyszło też, jakoby z nieba, pewne miłe przypomnienie z dawnych lat, dawno już minionych dziejów, kiedy go w troskach, niemal w zwątpieniach o Zgromadzeniu, jedna dusza, której był spowiednikiem, pocieszała i upewniała, a teraz czekała w niebie uchwalebnienia swego na ziemi. Oto w połowie lutego 1873 r. przed samą swą śmiercią, odebrał list od spowiednika wiel. Matki Agnieszki Steiner, donoszący o przygotowaniach do jej beatyfikacyi. Jej upewnienia co do losu Zgromadzenia nabierały w oczach ks. K. tem więcej wartości. Ks. K. † nagle, na apopleksyę, d. 26 lutego 1873 r., ale nie niespodziewanie, bo parę godzin przed śmiercią polecał się modlitwom jednej zakonnicy „by się stał zupełnie Pana Jezusowym i wyzuł się zupełnie z siebie przez te krótkie chwile, które mu zostają jeszcze na świecie“, a następnie przed ks. Semenenką się wyspowiadał. Pius IX bardzo uczuł śmierć ks. K. Przez dwa dni wracał wciąż do niej w rozmowach z osobami go otaczającymi.

Hr. Tarnowski obszerny napisał żywot ks. K. w *„Przeglądzie Polskim“* zaraz po jego śmierci. Bronisław Zaleski wydał 1878 r. w Poznaniu żywot jego pod tytułem *„Ks. Hieronim Kajsiewicz“*.

Drukiem ogłosił ks. Kajsiewicz: *Sonety* Józefa Hieronima Kajsiewicza, Paryż 1833; *Rozmyślanie o Męce Pańskiej*; *Żywot błogosławionego Andrzeja Boboli*; *Unia w Bulgaryi*. Inne pisma, a zwłaszcza *Kazania*, które miały kilka osobnych wydań, zebrane zostały przed śmiercią przez ks. Kajsiewicza i wydane w trzech tomach w Krakowie 1872 r. pod tyt.: *Pisma X. Hieronima Kajsiewicza*. *X. S.*

Kajus pisarz klny ob. Cajus.

Kajus św. pż ob. Cajus.

Kakkabut wyraz hebraj., znaczy jako napisany jest, formuła używana w Piśmie św. w tekście hebrajskim przez Autorów św., przy cytowaniu ustępów Ksiąg św. wcześniejszych. Spotykamy ją po raz pierwszy u Pisarzy św. po niewoli Babilońskiej. Aleksandryjscy tłumacze przełożyli ją: κατὰ τὴν φρα φὴν, παρὰ τήν φραφήν, Wulgata: quod scriptum est, Wujek: „jako napisane jest“. Autorowie ksiąg N. T. używają często formuły: γέρραπται, scriptum est napisane jest: lub καθὼς φέρραπται, sicut scriptum est, „jako napisane jest“, nie wskazują ani księgi św., ani miejsca. Jednakże według reguł hermeneutycznych ustęp cytowany w Biblii, przez którego z Autorów św., poprzedzony tą formułą ma powagę kanoniczną, gdyż pochodzi z którejś księgi św. poprzedniej, gdyż tylko księgi kanoniczne Pisarze św. zwykli w ten sposób przywodzić. (Por. *Natchnienie*, oraz *Biblii Nazwy* i *Biblii Cytowanie*).

X. A. S.

Kakowski Aleksander, ks. dr. prawa kanonicznego, kanonik kapituły metrop. warszawskiej, regens seminaryum duchownego. Ur. się w Dębinach pow. przemyskim z rodziny szlacheckiej Franciszka i Pauliny z Ossowskich. Kształcił się w Pułtusku i w Warszawie; po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do seminaryum duchownego warszawskiego 1878 r.; po czterech latach pobytu w seminaryum wysłany na studya teologiczne w 1882 r. do Akademii duchownej w Petersburgu i do Uniwersytetu Gregoryańskiego w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny ze stopniem dra w r. 1885. Następnie uczęszczał do szkoły przygotowującej praktycznie do zawodu adwokackiego w Lo studio del Concilio di Trento. Po powrocie do kraju w 1886 r. wyświęcony na kapłana d. 30 maja 1886 r. został wikaryuszem

przy par. św. Andrzeja w Warszawie i jednocześnie mianowany był defensorem sakramentu św. małżeństwa i prokuratorem fiskalnym. W 1887 r. powołany został na profesora seminaryum duchownego warszaw. i wykładał: prawo kanoniczne, homiletykę, literaturę polską, a obecnie teologię pasterską. W 1897 r. został mianowany asesorem kuryi arcbpiej. a 1898 r. regensem seminaryum duchownego warsz., kanonikiem honorowym warsz., rektorem kła św. Józefa Obl.; w r. 1901 kanonikiem gremialnym kapituły warsz. Oprócz wielu artykułów treści naukowej, przeważnie z zakresu prawodawstwa ogólnego i w szczególności prawodawstwa klnego w Polsce, umieszczanych w „Przeglądzie Katolickim“ i w „Encyklopedyi Kościelnej podręcznej“ i w innych czasopismach, jest czynnym i nadal tej ostatniej współpracownikiem. Napisał: *O powadze Rytuału Piotrkowskiego ze stanowiska prawno historycznego*. (Por. *Przegląd Katolicki*, 1893, n. 46, i nast).

X. S. G.

Kakowski Hieronim, minoryta ścisłej obserwy prowincyi małopolskiej; mąż uczony, wytrawny szperacz w dokumentach tyczących dziejów zakonu swego. Owocem tych jego poszukiwań po archiwach zakonnych Polski i Rusi, dopełnionych wiadomościami z autorów polskich było dzieło w 4-ch księgach: *Supplementum Chronicorum Provinciae Poloniae* ad Rever. P. Fr. Francisci Gonzagae, olim totius Ordinis Minorum Ministri Generalis, historiam conformiter concinnatum, ex Capituli Lublinensis a. 1630 decreto ordinatum. Nadto napisał: *Acta et Miracula B. Simonis de Lipnica* teste P. Joanne Baptista Soleria etc. (Por. Waddingus Lucas Fr., *Scriptores Ordinis Minorum etc.*, Romae 1650, in fol., p. 171; *Bibliotheca Universa Franciscana*, Matriti 1732, in fol., v. II, p. 73. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist. lit. i nauk*, Wilno 1842, 8-a, t. II, str. 50, 63).

X. J. N.

Kalandrowie (fratres calendarii fraternitas calendarum) stowarzyszenie posiadające aprobatę bpią, złożone z duchownych i świeckich, celem pielęgnowania wzajemnej przyjaźni i miłości bliźniego, oraz zapewnienia przystojnego pogrzebu i modlitw po śmierci. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od zebrań na początku miesiąca (Calendae), wszakże niezbyt regularnie odbywanych. Rozpowszechnili się oni przeważnie w półn. Niemczech i na Węgrzech. Najdawniejszy dokument o istnieniu K-ów w Oltbergu pochodzi z 1226 r. Na czele ich stał dziekan, oraz proboszcz; majątkiem zawiadywał skarbnik, często też spotyka się eleomosinarius, dla rozdawania jałmużny. W niektórych miastach bywały po dwie Kalandry, dla bogatych i dostojnych, oraz dla uboższych i prostaczków. Niestety, z czasem domy pobożne zamieniły się w gospody, w których oddawano się pijatyce i zabawom, tak dalece, że w języku niemieckim został się wyraz „Kolendować“, co znaczyło hulać i pić niepomiarkowanie. To też już w XVI w. K-ie po większej części zniknęli, a utrzymali się wierni pierwotnym zadaniom w Brilan w Westfalii, gdzie przetrwali do sekularyzacyi. Z czasów rozkwitu stowarzyszenia pochodzi poemat dydaktyczny *Der Kaland*, kapłana Konemanna, Dingelstedt 1229 r. (Por. Feller, *Dissert. de fratr. Calendariis*, Lipsiae 1631; Blumberg, *Ueb. d. Kalandsbrüder*, Chemnitz 1721; oraz pod tymże tytułem Rautenstrauch 1903).

(*Ch*).

Kalasanty Józef św. ob. Józef Kalasanty św.

Kaldi Jerzy, jezuita węgierski, ur. w Tyrnawie w r. 1573, wstąpił do Jezuitów już jako kapłan w Rzymie w 1598 r. Był profesorem moralnej w Ołomuńcu, mistrzem nowicyuszów w Brunn i Leoben, rektorem w Tyrnawie, † w r. 1634 w kolegium w Presburgu, które sam zbudował i gdzie był rektorem. Napisał *Kazania i mowy pogrzebowe, p. t. „Święta wola Boża“* czyli wykład Dekalogu, po węgiersku. Nadto dokonał *przekładu* P. św. Nowego Test. na język węgierski p. t. *Szent-Biblia*, Wiedeń 1626. (Por. Cruger S. J., *Sacri pulveres*. Apulis, str. 98; w r. 1821 na synodzie prowincyonalnym węgierskim w Presburgu postanowiono wydać na nowo tłumaczenie biblii węgierskiej, dokonane przez o. K. i wydane w Wiedniu, po należytem uprzedniem poprawieniu i przejrzeniu. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Com.* 1894, t. IV, str. 397 i nast).

X. J. N.

Kaleb – 1), hebr. Kâlêb = pies, natręt, gr. Χαλέβ—syn Jefona z pokolenia Judy. (Num. XIII, 7; XIV, 6 24, 30; I Paral. IV, 15). W Num. XXXII, 12; Jos. XIV, 6, 14. Kaleb nazwany Cenezej zy. kiem prawdopodobnie dla tego, że któryś z przodków jego miał imię Cenez- Niektórzy egzegeci na zasadzie Genes. XXXVI, 11, 15, 20 i I Par. II, 50, 52. uważają Kaleba za Idumejczyka syna, Ceneza. Fr. de Hummelauer (*Coment. in l. Numeri* nr. 202) uważa K-a za potomka Cenez jczyków, którzy za czasów Abrahama zamieszkiwali Palestynę. Zdania to jednak nieuzasadn one, gdyż wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że K-b był hebrajczykiem. On był w li czbie tych, których Mojżesz wysłał na zwiady przed wkroczeniem do ziemi O-biecanej (Num. XIII, 7); gdy po powrocie z tej wyprawy inni wysłańcy kłamliwie przedstawiali Żydom krainę Chanaan, on z Jozuem mężnem swem wystąpieniem dali świadectwo prawdzie, a w nagrodę za to im jedynie z tych, co wyszli z Egiptu, Pan pozwolił wejść do krainy obiecanej. (Num. XIII, 18 XIV, 30; XXVI, 65; XXXII, 12). K-b należado tych, co z rozkazu Pańskiego podzielili ziemię zdobytą (Num. XXXIV, 19), sam otrzymał dział w ziemi Hebron; samo miasto należało wprawdzie do kapłanów, ale okolice całe do K-a i jego potomków (Jos. XIV, 6—14). K-b dał córkę swą za żonę Otonielowi, bratu lub jak inni chcą krewniakowi swemu, gdy ten zdobył Karyat Sefer miasto (Jos. XV, 13—19; Jud. I, 10 15). Pochwały na cześć K-a znajdujemy w ks. Eccl. XLVI, 9 i w I Machab. II, 56). (Por. De Broglie, *Les nouveaux historiens d'Israel*, Paris 1889, p. 48; F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, 56 —58).

2) Kaleb — syn Hesrona, też z pokolenia Judy, prawdopodobnie jeden z przodków K-a. Za żonę miał Azubę, z niej syna Jeryata; druga później miał żonę po śmierci Hesrona Efratę, a z niej syna Hura (I Par. II, 18, 19). Niektórzy egzegeci stosując się do tekstu masoreckiego Kaleb - Efratę uważają za krainę, gdzie umarł i pogrzebany Hesron. (Por. Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, p. 59 - 60). K-a syna Jefona i K-a syna Hesrona egzegeci uważają za jedną osobę. K-b syn Hesrona czyli potomek Hesrona. Niewątpliwie jednak było dwóch Kalebów, jak to wykazują genealogie (Por. F. de Hummelauer *Commentarius in librum Num.*, p. 202), utrzymuje znów, że K-b, syn Jefana cenezyjczyk i K-b syn Hesrona stanowią jedną osobę, a to dla tego, że cenezejczyk i K-b przystał do rodziny żydowskiej Hesrona, stąd powstał K-b syn He-rona. Na prze-zkodzie temu tłumaczeniu stoi I Paral. II, 20, czyli wykaz szczegółowy genealogi zny. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p 58–59; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, p. 720—721).

X. R. J.

Kalendarz, w naukowem znaczeniu tego słowa, zawiera zbiór prawideł, służących do podziału i rachuby czasu, oraz przepisów, wydanych różnymi czasy w celu dokładnego oznaczenia świąt stałych i ruchomych. Podział czasu na mniejsze okresy zasadzał się na zjawiskach astronomicznych. powtarzających się peryodycznie; podział na dłuższe okresy (ery, stulecia) zależał od ważnych wydarzeń historycznych lub też przyjętych zwyczajów. Ruchy ciał niebieskich były punktem wyjścia do podziału czasu na mniejsze okresy, jak doba, tydzień, miesiąc, rok. Z e wszystkich ruchów ciał niebieskich, jakie obserwujemy, najdokładniejszym i najbardziej jednostajnym jest pozorny ruch sklepienia niebieskiego, spowodowany rzeczywistym ruchem ziemi z zachodu ku wschodowi. Od czasu najdawniejszych spostrzeżeń astronomicznych do dnia dzisiejszego nie zauważono żadnej zmiany, t. j. ani przyśpieszenia, ani zwolnienia w wirowym ruchu ziemi. Dla tego też w spostrzeżeniach astronomicznych zegary regulują się na zasadzie pozornego biegu gwiazd dokoła ziemi. Obrót sklepienia niebieskiego, czyli czas jednego obrotu ziemi dokoła osi, nazywamy dobą gwiazdową, która zawiera 23 godzin 56 minut, gdy przeciąg czasu od jednego górowania (kulminacyi) słońca do następnego nazywa się dobą słoneczną, mającą 24 godz. Ani doby, ani godziny słoneczne równe nie są, a chwila górowania słońca, to jest przejścia przez Południk, przypada wcześniej, to później, niż należałoby oczekiwać według czasu gwiazdowego; ponieważ różnica ta dochodzi do 16 minu

w jedną i drugą stronę, czas słoneczny nie jest używany do celów naukowych a zegary słoneczne wielkiego znaczenia praktycznego nie posiadają z powodu różnicy, wynoszącej od 0 do 16 minut.

Podział czasu na tygodnie ułatwiły odmiany księżyca (nów, pierwsza kwadra, pełnia, ostatnia kwadra), na które zwrócono uwagę w czasach bardzo odległych i już na mocy prawa Mojżeszowego odmiany służyły za miarę czasu. U Mahometan, Żydów i Chińczyków początek miesiąca przypada z dniem nowiu. Przeciąg czasu od jednego nowiu do następnego, zwany miesiącem księżycowym, zawiera średnio 29 i pół dni, a różni się od miesięcy słonecznych. Większość ludów przyjęła pierwotnie rachubę czasu według księżyca, lecz później okazało się że rachuba ta jest niepraktyczna, gdyż nie zgadza się z rachubą według słońca, skutkiem czego początek miesięcy i daty pewnych uroczystości, obliczone według miesiący księżycowych, przypadały na różne pory roku. Z tego też względu i początek roku, zarówno jak i 4 pór roku musiał przypadać na różne dni według Kalendarza księżycowego. Ze względów powyższych starano się porównać rok księżycowy ze słonecznym. Rok słoneczny, zwany zwrotnikowym, jest to przeciąg czasu, jaki upływa między dwoma następującemi po sobie przejściami słońca przez punkt równonocny. Zawiera on 365 dni, 5 godz., 48 m. i 46 m. Skutkiem tego, że długość roku zwrotnikowego nie jest współmierna z dobą, wytworzyła się kwestya kalendarzowa, która była roztrząsaną wielokrotnie zarówno przed, jak i po Nar. Chr P., co spowodowało szereg reform znaczenia nader doniosłego. Oto ważniejsze: Reforma Solona (954 r. przed N. Chr.) polegała na pogodzeniu roku księżycowego mającego 354 dni, ze słonecznym, przez wprowadzenie co drugi rok miesiąca dodatkowego (30 dni); później przyjęto dla większej dokładności 8 letni okres czasu, w którym były 3 miesiące dodatkowe po 30 dni, co spowodowało długość jednego roku do $365^1/_4$ dni, podobnie jak i w późniejszym kalendarzu juljańskim. Kalendarz Solona był przedewszystkiem wprowadzony w Atenach, później w r. 451 przed Chr.) w Rzymie. Skutkiem złego stosowania tego kalendarza nastąpiło tak wielkie zamieszanie w rachubie czasu u Rzymian, że długości roku były to skracane, to znów przedłużane. Celem usunięcia tych błędów Juliusz Cezar zostawszy konsulem, przystąpił do zreformowania kalendarza. W tym celu cofnął miesiące do właściwych pór roku, przyjąwszy średnią jego długość na $365^1/_4$ dni i w celu usunięcia z rachuby ułamka dnia postanowił, ażeby po każdych 3 latach po 365 dni, następował rok zwany przestępnym, mający 366 dni. W celu wyrównania dawnych błędów rok 46 przed Chr. miał 445 dni, a rok następny to jest 45 przed Chr., 365 dni i rozpoczynał się dnia 1 stycznia. Kalendarz juljański został przyjęty dla użytku chrześcijan na Soborze Nicejskim (325 r.), a pierwszym rokiem przestępnym był 328. W wieku VII nastąpiło ujednostajnienie kalendarza w całym Kle chrześcijańskim.

Długość roku zwrotnikowego, przyjęta przez Juliusza Cezara, była większa od rzeczywistej o 11 min. 14 sek., z których po upływie 128 lat utworzyła się doba nadliczbowa i tę należałoby usunąć. Od soboru Nicejskiego do czasu reformy gregoryańskiej (1582 r.) upłynęło 1257 lat, w ciągu których utworzyło się blizko 10 dni nadliczbowych. Błąd ten spowodował, że chwila równonocy wiosennej, zamiast 21 marca, przypadała 11 marca. Konieczność poprawki w kalendarzu juljańskim uczuwali różni uczeni i dostojnicy Kła, jak np. kard. de Alliaco (na koncylium w Konstancyi), kardynał de Cusa w Bazylei, pże: Sykstus IV, Leon X, wreszcie Grzegorz XIII, który przeprowadził ostatecznie reformę.

W celu poprawienia błędu, który w ciągu 1257 lat wynosił 10 dni, pż wydał do wszystkich narodów chrześcijańskich pismo ogólne, nakazując, aby po dniu 4 października 1582 r. usuneto 10 dni i nazajutrz przyjmowano 15 października nowego stylu. Chcąc zapobiedz tworzeniu się błędu w przyszłości, Grzegorz XIII postanowił, ażeby co każde 400 lat wykreślano po 3 dni. Za najodpowiedniejsze do wykreślań uznano lata, kończące się dwoma zerami, których setki nie dzielą się przez 4, a zatem z lat 1600, 1700, 1800, 1900, za przestępny w kalendarzu gregoryańskim uważa się rok 1600 (mający 366

dni), zaś lata pozostałe są uważane za zwyczajne (po 365 dni), pomimo, że w kalendarzu juliańskim mają po 366 dni. Z tego względu, co każde 400 lat różnica pomiędzy kalendarzami obydwóch stylów zwiększa się o 3 dni i gdy w stuleciu XVI wynosiła 10, w XX wynosi już 13 dni, a z biegiem czasu wciąż zwiększać się będzie. Kalendarz gregoryański został przyjęty niezwłocznie we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii i w Polsce, jak o tem świadczy jeden z wynalezionych przez prof. A. Pawińskiego dokument z czasów Stefana Batorego, datowany d. 1 listopada r. 1582, iuxta correctionem calendarii. Obecnie kalendarz nowego stylu został zaprowadzony we wszystkich państwach, z wyjątkiem Rosyi, Grecyi, Serbii, oraz prowincyj do wschodniego Kła należących.

W ziemiach dawnej Polski używanie nowego stylu było ograniczane różnemi rozporządzeniami i ukazami. Ukaz senatu 1782 r. nakazuje przestrzeganie starego stylu w namiestnictwach mohylewskiem i połockiem, dalej od r. 1784 wprowadzono stary styl w dyecezyi białoruskiej, od r. 1797 w gub. kijowskiej, podolskiej mińskiej i wołyńskiej. W pozostałych ziemiach dawnej Polski, wprowadzono stary styl na mocy ukazu z r. 1800.

W celu łatwego oznaczania świąt ruchomych i dni tygodnia, przypadających na pewne daty, posiłkowano się oddawna t. zw. zwrotami kalendarzowymi, które są i teraz pomieszczane we wszystkich niemal kalendarzach, chociaż obecnie, z powodu innych metod, stosowanych przy układaniu świąt ruchomych, zwroty nie posiadają dużego znaczenia. Są to: litera niedzielna, epakta, liczba złota, okres słońca.

Gdy pierwszych 7 dni w r. oznaczymy literami A, B, C, D, E, F, G, to litera przypadająca na niedzielę, nazywać się będzie niedzielną. Np. w r. 1910 dzień 1 stycznia przypada w sobotę, zatem literą niedzielną będzie B. Epakta jest to liczba wskazująca, ile dni upłynęło od ostatniego nowiu roku ubiegłego do dnia 1 stycznia r. b. Mając epaktę i literę niedzielną, można określić datę pełni wiosennej, a stąd i datę Wielkiejnocy. Liczba złota wskazuje miejsce, jakie zajmuje dany rok w 19 letnim okresie Metona, po upływie którego wszystkie odmiany księżyca przypadają na też same, co i w poprzednim okresie daty. Liczby złote służą do określenia dat Wielkiejnocy w kalendarzu juliańskim. Okres słońca służył do oznaczania dni w tygodniu, przypadających na pewne daty miesiąca. Okres ten zawiera 28 lat; ponieważ dni w tygodniu jest 7, a co 4 lata przypadają lata przestępne, zatem po upływie $4 \times 7 = 28$ lat dni tygodnia przypadają na też same daty. Okres ten służy wyłącznie dla kalendarza juliańskiego.

Zwroty kalendarzowe służyły dla oznaczenia dni w tygodniu i świąt ruchomych, a przedewszystkiem Wielkiejnocy. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa oznaczenie daty Wielkiejnocy było przedmiotem wielu dysput, gdyż chrześcijanie nawróceni z Żydów spożywali baranka wielkanocnego w sam dzień pełni d. 24 Nizan, co było również przyjęte przez Kł Aleksandryjski, gdy Kł zachodni do piątku odkładał pamiątkę Męki Pańskiej, do niedzieli zaś—Zmartwychwstanie. Powstałe stąd nieporozumienia były rozpatrywane na Soborze Laodycejskim w 170 r. Obecnie stosowane prawidła obchodzenia Wielkiejnocy były opracowane przez różnych uczonych Kła: bpa Dyonizyusza (między 248—265 r.), Anatoliusza (277 r.) i przez uczonego niewiadomego nazwiska ok. 300 r. Prawidła te sobór Nicejski zaakceptował (a nie ułożył, jak to mylnie jest podawane): 1) Wielkanoc powinna być obchodzoną w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej; jeżeli pełnia przypada w niedzielę, Wielkanoc odkłada się do niedzieli następnej. 2) Wiosenne porównanie dnia z nocą wyznaczono stale na d. 21 marca. Z powyższego wynika, że gdy pełnia wiosenna przypada na 21 marca w sobotę, święto Wielkiejnocy należy obchodzić w nadchodzącą niedzielę t. j. 21 marca. Jest to najwcześniejsza data. Zdarzyć się może pełnia d. 20 marca; nie jest ona wiosenną (gdyż przypada przed wiosennem porównaniem dnia z nocą), a za taką należy uważać pełnię przypadającą w 28 dni później, t. j. 17 kwietnia. Jeżeli dzień ten przypada w niedzielę, Wielkanoc należy obchodzić w tydzień później, t. j. d. 25 kwietnia. Jest to termin najpóźniejszy.

W K-u juliańskim daty Wielkiejnocy

powtarzają się peryodycznie co pewien przeciąg czasu. Okres, po upływie którego wszystkie odmiany księżyca (a więc i pełnie, od których zależy data Wielkiejnocy) powtarzają się, wynosi 19 lat; wszakże dnie pełni przypadają na różne dni tygodnia, które powtarzają się dopiero po upływie 28 lat (okres słońca). Z tego względu przeciąg czasu, po którym pełnie przypadają na też same dni tygodnia trwać będzie 28×19=532 lata. W K-u gregoryańskim tej peryodyczności niema wcale.

Matematyk Gauss podał następnjący sposób oznaczania Wielkiejnocy według nowego stylu: dzieląc liczbę, oznaczającą dany rok, przez 19, potem przez 4 i 7, otrzymamy reszty, które oznaczymy przez A, B, C. Następnie dzieląc 19 A +24 przez 30, otrzymamy resztę D, dzieląc zaś 2B + 4C+6D + 5 przez 7, otrzymamy resztę E. Gdy D+E jest równe lub mniejsze od 9, Wielkanoc przypada d. 22 + D + E marca; gdy D + E jest większe od 9, Wielkanoc będzie D + E — 9 kwietnia. Np. w 1911 r., dzieląc liczbę 1911 przez 19, 4, 7, otrzymamy A = 11, B = 3, C = 0. Dzieląc 19 A + 24 przez 30, otrzymamy resztę D = 23. Od dzielenia 2B + 4C + 6D + 5 = 149 przez 7, mamy resztę E = 2. Ponieważ D + E = 25 jest większe od 9, Wielkanoc przypada D + E — 9 = 16 kwietnia. Mając oznaczoną datę Wielkiejnocy, pozostałe święta ruchome wylicza się z łatwością. (Por. art. Rzymski indykt i Martyrologium Litera). *G. Tołwiński.*

Kalendarz u Hebrajczyków. Przez Kalendarz u starożytnych Hebrajczyków, rozumieć tutaj należy ich rachubę czasu z którą się w poniższych uwagach zapoznamy.

Dobę czyli dzień w szerszem znaczeniu, t. j. przeciąg czasu naszych 24-ch godzin (hebr. jom, gr. νυχθήμερον), Hebrajczycy początkowo, podobnie jak Chaldejczycy, liczyli od wschodu słońca jednego dnia do wschodu słońca dnia drugiego. Od czasów zaś Mojżesza zaczęto liczyć dobę od wieczora dnia poprzedzającego (Lev. 23, 32); według tej rachuby nasz wieczór sobotni jest już początkiem niedzieli, a niedzielny początkiem poniedziałku i t. d.

Dzień w ścisłem znaczeniu, t. j. dzień naturalny (od wschodu do zachodu słońca) przed Niewolą Babilońską, tak jak dziś jeszcze u Arabów, dzielił się na sześć następujących nierównych części: 1) „Zaranie“ hebr. szahar, łac. aurora, crepusculum matutinum, poczynające się ze świtem i trwające do wschodu słońca; rozróżniano dwie części zarania: „brzask“ od wschodu i „odnienie“ od zachodu.—2) „Ranek“, hebr. boker, łac. mane, prima lux — czas od wschodu słońca do oschnięcia rosy. —3) „Skwar dnia“, hebr. hom hajom, łac. calor diei, trwający od naszej mniej więcej 9-ej godziny do południa. —4) „Południe“, hebr. tsaharajim, łac. meridies, przeciągające się mniej więcej od 12-ej do 3-ej godziny. —5)„Wietrzyk z południa“, hebr. ruah hajom, łac. ventus diei, nazywała się ta część dnia od wiatru południowego, który w Palestynie poczyna codzień wiać kilka godzin przed zachodem słońca i trwa do wieczora. — 6) „Wieczór“, hebr. herebh, łac. vespera, dzielący się na „mrok“ i „ćmę“, t. j zapadanie mroku i ciemności.

Pierwszą wzmiankę o podziale dnia na godziny spotykamy u Daniela proroka (3, 6; 3, 15; 4, 16). Po Niewoli Babilońskiej Żydzi dzielili dzień naturalny na cztery części, które się nazywały: godzina pierwsza, trzecia, szósta i dziewiąta. Nadto dzień rozpadał się także na dwanaście mniejszych części, czyli mniejszych godzin, tak, że każda większa godzina liczyła trzy mniejsze. Godziny mniejsze i większe, chociaż równe były każdego dnia między sobą, ale nie były równe w sobie, a mianowicie krótsze w zimowych, dłuższe zaś w letnich miesiącach. Latem odpowiadała 1-sza naszej 6-ej rano, 3-cianaszej 9-ej, 6-ta naszej 12-ej, a 9-ta naszej 3-ej.

Do mierzenia czasu pierwotnie służyły gnomy, wskazujące tylko południe; następnie zegary słoneczne, których wynalezienie przypisują Babilończykom; w końcu klepsydry napełniane wodą co trzy godziny.

Podobnie jak dzień, tak i noc Hebrajczycy dzielili na części. Pierwiastkowo rozróżniano trzy nocne straże. (hebr. aszmuroth, φυλακαί)

Pierwsza, hebr. rosz aszmuroth, łac. initium vigiliarum, trwała od zachodu słońca do północy; druga — hebr. aszmoreth hattikhona (Jud. 7, 19), łac. vigiliae mediae od północy do pierwszych kurów; trzecia „straż zaranna“ hebr. aszmoreth haboker, łac. vigiliae matutinae od pierwszych kurów do wschodu słońca. Za czasów Chrystusa Pana przyjęto od Rzymian podział nocy na cztery straże. Pierwsza, łac. vespera, conticinium (ὀψὲ) poczynała się od zachodu słońca i ciągnęła się trzy godziny; druga, łac. media nox, concubium (μεσονύκτιον) trwająca do północy; trzecia do naszej g. trzeciej, łac. cantus galli, gallicinium (ἀλεκτοροφωνία); czwarta do wschodu słońca, łac. vigilia matutina, diluculum (πρωΐ, πρωΐα=ἡ ὥρα ἡ πρωΐα).

Tydzień zwali Hebrajczycy, szabna)=7) (gr. τὸ σαββατον, ἡ ἑβδομάς, łac septimana: (Gen. 29, 27 nast.; Dan. 10, 2); siódmy dzień był szabbat (Ex. 16, 25; 1 Ch. 9, 32). Od tego dnia, jako najważniejszego w tygodniu przez synekdochę zwano także szabbatem i cały tydzień (Lev. 23, 15; por. Deut. 16, 9). Pojedyncze dni nie miały nazw właściwych; rozróżniano je za pomocą liczb porządkowych, mianowicie: dzień pierwszy (od) szabbatu, dzień drugi, dzień trzeci i t. d. Szósty tylko dzień Heleniści nazywali παρασκευή przygotowanie, bo w tym dniu należało przygotować wszystko niezbędne na sobotę.

Miesiące (hebr. jerahim, hadaszim) u Żydów były księżycowe, to jest trwające przeciąg czasu jednego nowiu do drugiego. Z ukazaniem się po nowiu wązkiego sierpa księżyca na zachodniej stronie nieba zaczynano miesiąc, dla tego też i miesiąc po hebr. hodesz nów. Ponieważ czas między jednym a drugim nowiem wynosi 29 dni, 12 godzin, 44 minuty, 2,82 sekundy, przeto Hebrajczycy wyznaczali miesiącom naprzemian po 30 i 29 dni. Miesiące, mające po 30 dni, nosiły nazwę pełnych, a po 29— niepełnych.

Przed Niewolą Babilońską oznaczano miesiące liczbami porządkowemi: miesiąc pierwszy, drugi, trzeci i t. d. A obok tego jednak spotykamy w Biblii nazwy czterech miesięcy, oparte na rolnictwie, a mianowicie: 1) hodesz haabib = miesiąc kłosów (dojrzewających), Vulg. mensis novarum frugum, Wuj, miesiąc nowych zbóż, to jest miesiąc pierwszy roku świętego (Ex. 13, 14; 23, 15; 34, 18; Deut. 16, 1); — 2) ziw albo hodesz ziw = miesiąc świetności (kwiatów) to jest miesiąc drugi (1 Reg. 6, 1); —3) jerah haëthanim = miesiąc trwałych rzek, to jest miesiąc siódmy (1 Reg. 8, 2); —4) jerach bul = miesiąc deszczu, to jest miesiąc ósmy (1 Reg. 6, 38).

Po Niewoli Babilońskiej otrzymują miesiące nazwy asyro - babilońskie, chociaż i poprzednie liczebne nie wychodzą z użycia. W poniższym wykazie miesięcy liczby rzymskie oznaczają miesiące roku świętego, a arabskie cywilnego.

I/7 od nowiu marca do nowiu kwietnia, 30 dni: Nizan.

II/8 od nowiu kwietnia do nowiu maja, 29 dni: Ijjar.

III/9 od nowiu maja do nowiu czerwca, 30 dni: Siwan.

IV/10 od nowiu czerwca do nowiu lipca, 29 dni: Tammus.

V/11 od nowiu lipca do nowiu sierpnia, 30 dni: Ab.

VI/12 od nowiu sierpnia do nowiu września, 29 dni: Elul.

VII/1 od nowiu września do nowiu października, 30 dni: Tiszri.

VIII/2 od nowiu października do nowiu listopada, 29 dni: Marszeszwan.

IX/3 od nowiu listopada do nowiu grudnia, 30 dni: Kislew.

X/4 od nowiu grudnia do nowiu stycznia, 29 dni: Tebeth.

XI/5 od nowiu stycznia do nowiu lutego, 30 dni: Szebath.

XII/6 od nowiu lutego do nowiu marca, 29 dni: Adar.

Rok, hebr. szana, miał 12 miesięcy księżycowych, które czynią 345 dni, 8 g., 48 m., 38 sek., rok zaś słoneczny liczy 365 dni, 5 g., 48 m., 45 sek. Różnicę tę między rokiem słonecznym a księżycowym, wynoszącą 11 dni, Grecy nazywali ἔμβολαι. Hebrajczycy dostosowywali swój rok do roku słonecznego, dodając czasem co drugi, czasem co trzeci rok trzynasty miesiąc, zw. adar haszem, lub weadar i umieszczając go pomiędzy miesiącem Adar a Nizan. Do oryentowania się w tym względzie po-

służył rozkaz Mojżesza, aby dnia 16 m. Nizan ofiarowywano snop zboża dojrzałego; jeśli przeto spostrzegano, że zboże jeszcze nie dojrzeje, dodawano miesiąc przestępny.

W najodleglejszych czasach rok rozpoczynano z jesienią, to też u Hebrajczyków miesiąc Tiszri, w którym początek jesieni przypada, był także pierwszym miesiącem roku. Jednakże po wyjściu z Egiptu i wyznaczeniu święta Paschy na dzień 15 miesiąca Nisan (Ex. 12, 2; Num. 28, 16), wtenczas zw. abib, poczęto i ten miesiąc uważać za pierwszy miesiąc roku. Stąd też Hebrajczycy mieli rok podwójny: rozpoczynający się od m. Nizan czyli rok święty, i od m. Tiszri, czyli rok cywilny. Pierwszym posiłkowano się w rzeczach świętych i oznaczeniu świąt rocznych, drugim w rzeczach świeckich i w rachubie lat sabbatowych oraz jubileuszowych.

Co się tyczy pór roku, Ziemia Św., jako kraj leżący w pasie gorącym, ma ich właściwie dwie tylko: lato i zimę. Lato, czyli pora sucha, trwa od połowy kwietnia do końca października; deszcze bywają wtedy bardzo rzadkie, upały wielkie, potoki wysychają, tylko rosa rzęsista orzeźwia przyrodę. Zima czyli pora dżdżysta, ciągnie się od końca października do kwietnia; zaczyna się obfitym deszczem, zw. wczesnym lub pierwszym pluvia matutina albo temporanea: ku końcowi zimy w marcu i kwietniu następuje drugi okres deszczu, zw. deszczem późnym pluvia vespertina albo serotina. Rozróżnienie tych dwóch pór roku — lata i zimy (zimna i gorąca), hebr. kaits wahoref, Vulg. aestas et hiems (aestus et frigus) znajdujemyw Piśmie św. (Hen 8, 22; Zach. 14, 8; Ps. 74, 17).

Prócz tego Hebrajczycy, podobnie jak i wiele innych narodów, rozróżniali cztery pory roku: dwa porównania dnia z nocą (wiosenne i jesienne) i dwa przesilenia dnia z nocą (letnie i zimowe).

Nadto, jak i dziś u Arabów, rozróżniano sześć czasów w roku, mających podstawę w rolnictwie:

1) czas posiewu, tempus sementis, hebr. zera (od połowy października do połowy grudnia). 2) czas zimy t. hiemis, hebr. horef (od połowy grudnia do połowy lutego). 3) czas chłodu, t. frigoris, hebr. kor (od połowy lutego do połowy kwietnia). 4) czas żniw, t. messis, hebr. katsir (od połowy kwietnia do połowy czerwca). 5) czas owoców, t. fructuum, aestas, hebr. kaits (od połowy czerwca do połowy sierpnia). 6) czas ciepła t. caloris, hebr. hom (od połowy sierpnia do połowy października).

(Por. Dr. Peter Schegg, *Biblische Archäologie*, Freiburg in Breisgau 1887, str. 322 – 336; M. Trochon, *Geographie et Archeologie Bibliques* (La Sainte Bible), Paris 1901, str. 478—483; Fr. Xav. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae Summarium*, Oeniponte 1906, str. 299 - 306; Vigouroux, *Dictionnaire de la Biblie* artykuły następujące: *Calendrier*, t. II, k. 63 nast.; *Jour*. t. III, k. 1702 nast.; *Nuit*, t. IV, k. 1714 nast.; *Mois*, t. IV, k. 1189; *Année*, t. I, k. 637 nast; Hagen, *Lexicon Biblicum*, artykuły: *Annas*, t. I, k. 283 nast.; *Dies*, t. II, k 72 nast.; X. Knapiński, *Chronologia biblijua* w Enc. k. t. III, str. 303 nast.; Wincenty Pol., *Geografia Ziemi świętej* (Dzieła prozą... pierwsze wyd. zbiorowe, Lwów 1877, str. 240 nast.; Gabryel Tołwiński, *O Kalendarzu*, Warszawa 1903 („Książki dla wszystkich"), str. 40—50).

X. A. L.

Kalibici ob. Calybitae.

Kalif – arab. chalifatu = następca—tytuł najwyższego zwierzchnika duchownego i świeckiego razem u mahometan czyli następcy Mahometa, który się uważał za duchownego i świeckiego rządcę swego ludu (622 — 632 r.). Mahomet nie zostawił potomstwa męskiego, ani wyznaczył następcy. Powstały spory. Abu-Bekr zwyciężą swych rywalów, jako najbliższy krewny, teść Mahometa, zostaje następcą i przybiera tytuł Kalif - Rezul-Allah, co znaczy „zastępca proroka boskiego. Zdobył część Syryi z miastami Bostrą i Damaszkiem. Po śmierci Abu-Bekra (632 634 r.) został kalifem Omar, drugi teść proroka (634 — 644), zdobył resztę Syryi, Palestynę i Egipt. Używał tytułu Emir - al - Mumessin = książę, wszystkich wiernych; tytuł ten przechodził na następnych wszystkich kalifów. Następcą Omara był Osman (644—656), zięć proroka; pod jego rządami kalifat t. j. państwo kalifa, dochodzi do wielkiej potęgi, zdobywa Persyę i wybrzeża afry-

kańskie. Następcą Osmana był Ali Ben-Abi-Taleb (656—660 r.), wybrany przez mieszkańców Mediny. Alego szyici uważają za pierwszego prawowiernego imana; Alemu i jego synowi Hassanowi oddają prawie taką cześć, jak Mahometowi. Po śmierci Alego zostaje kalifem Moawijah (661—680), założyciel dynastyi Omajadów; przeniósł swą stolicę do Damaszku, ogłosił tron swój dziedzicznym. Po nim panowali: Jesiel (680—683), Moawijah II (683), Marwan I (683 — 88?), Abdul-Melik (685—705), pierwszy z kalifów kazał bić monetę, Waid I (705—715), zdobył Turkiestan, Galacyę (710) i Hiszpanię (711); Soliman (715 — 717), Omar II (717—720), Jezid II (720—724), Heszam (724 — 743), Walid II (743 — 744), Jesid III i Ibrakim (744), Marwan II (744—752 r.), na nim wygasła dynastya Omajadów, a nastąpiła dynastya Abbasidów, pierwszym był Abul-Abbas (750—754), z Osmajadów do rzezi dokonanej z tradziecko przez Abdullacha ocalił się tylko Abd-ur Raman, założył niezależny kalifat w Hiszpanii i drugi, który założył swój kalifat w Arabii, dynastya jego przetrwała do XVI w. Po Abul-Abbasie został Abu-Dżafar (zw. Al-Manzorem) 754—775 r.; Al-Mahdi 775—785; Ali-Hadi 785—786; Harun (786—809), Mahomet-al-Alim (809 — 813), Al-Mamun (813—833)- Motasem (833 — 842), Alwathik-Billah (842 — 847), Mutawakil-Billah (847—861), Muntassir (861 — 862), Mustain-Billah (862—866), Mutaz-Billha (866—869), Mutamid-Billah (869—892), Muthadid Billah (892—902), Muktafi-Billah (902—909), Muktadir-Millah (909 — 931), Kahir-Billah (931 — 934), Rhadi-Billah (934—941), Mutaki-Billah (941—944 r.); rozpoczęły się walki o tron, powstały trzy kalifaty w Bagdadzie, Kairze i Kordowie W Egipcie od r. 980 panowali Fatimidowie, następnie zupełnie ulegli wezyrom. W Hiszpanii po upadku Omajadów panowali Almorawidowie. W kalifacie Bagdadzkim po Samanidach od r. 998 byli Ghasnewidzi, w r. 1038 ulegli Jeldszukom z tytułem Emir-el-Omrah utwalili panowanie Turków nad wszystkimi muzułmanami. W r. 1168 Saladyn w Kairze założył dynastyę Ajubidów; panowała do 1250 r.; usunęli ją Mamelucy. W r. 1258 w Bagdadzie panował 56 kalif. Mongołowie podbili Bagdad, a kalif Matazem uciekł do Egiptu i tam władzę swą potomkom przekazał. Na zgliszczach Arabów, Mongołów, Seldżuków innych Turkoman Osman z Ikonium założył podstawy państwa Osmańsko-Tureckiego. Od śmierci ostatniego kalifa w Egipcie r. 1538, sułtanowie tureccy przybrali tytuł kalifów i dotychczas go używają. (Por. A. Müller, *Islam* 2 t., 1885—1887; Weil, *Geschichte der Kalifen*, 3 t., Manheim 1846—51; Wellhausen, *Das arab. Reich u. sein Sturz*, 1902; S. Orgelbrand, *Encyklopedya Powszechna*, Warszawa 1863, t. XIII, str. 687—693; Herder, *Konversations Lexikon*, 3 ed. t. IV, Freiburg 1905, p. 1235—1238). *X. R. J.*

Kalifornia pod względem klnym jest rozdzieloną tak samo, jak pod względem cywilnym. Nazwa K-a (California) pochodzi ze skrócenia hiszp, Caliente Fornalla, co znaczy „gorący piec“. Obejmuje t. zw. Starą, czyli Niższą K-ę (California la vieja) i Nową czyli Wyższą K-ę (California la nueva). Pierwsza stanowi jeden ze stanów Unii Północno-Amerykańskiej, w 1900 r. na 409,807 kil. kw. li zyła 1,485.000 miesz. i stanowi osobną prowincyę klną San-Francisco (ob. art. Francisco San—). Druga nosi nazwę Kalifornii Starej czyli Niższej (Territorio de la Baja California), wchodzi jako stan do rzeczp. Meksykańskiej i zajmuje półwysep Kalifornijski, między zatoką Kalifornijską i Oceanem Spokojnym, na 151,109 klm. kw. liczy ok. 48 tys. mieszkańców. Stolicą terytoryum jest La Paz. W Kalifornii Starej, czyli Niższej po jej odkryciu przez Korteza, który osobiście wylądował w zatoce La Paz (1532—1539 r.) apostołowali Jezuici od r. 1683, po nich Franciszkanie (od r. 1767). W r. 1884 został ervgowany wikaryat apski t. zw. Baja California z rezydencyą w La Paz, od r. 1895 r. należy do misyi Seminaryum śś. Piotra i Pawła. W 1907 r. liczono tu 43,100 katolików, 25 kłów i kaplic, 9 kapłanów świeckich. (Por. Wittmann, *Allgemeine Geschichte der kath. Missionen*, t. II, 1847, p. 94...; *W. E. J.*, t. 33—34, str. 415—420; G. André, *Missions e'spagnol. de la Calif.* w *L'Université Cath.*, 1904, 56—70; 212—224; Werner, *Orbis terrarum ca-*

tholicus, Friburgi Brisg., 1890, p. 220; *Cath. Dir.*, 1907, III, 186; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, t. II, 1909, k. 264).

X. C. S.

Kalikst I papież, św., rządził Kościołem po Zefirynie od 217 r. do 222 r. Poniósł śmierć męczeńską za cesarza Aleksandra Sewera, strącony został z okna do studni. Kościół obchodzi jego pamiątkę 14 października. Szczegóły o życiu i działalności tego papieża podaje dzieło przypisywane św. Hipolitowi p. n. *Philosophumena*. Kalikst był synem Domicyusza, z pochodzenia rzymianinem. Był jakiś czas niewolnikiem Karpofora chrześcijanina, dworzanina cesarskiego. Przez nieszczęśliwe operacye bankowe roztrwonił znaczną sumę pieniędzy, za co został wtrącony do więzienia w kopalniach Sardynii. Uwolniony stamtąd za staraniem Marcyi, ulubienicy cesarskiej, wraca Kalikst do Rzymu; wstępuje do stanu duchownego, i wkrótce pozyskuje całkowite zaufanie i względy papieża Zefiryna, a następnie zostaje po nim papieżem. Św. Hipolit i inni stawią temu papieżowi liczne zarzuty, które po gruntowniejszem zbadaniu raczej na pochwałę jego wychodzą, niż na naganę. Temu papieżowi przypisują ustanowienie postu pod nazwą „Krzyżowe dni“, przez trzy dni przed Wniebowstąpieniem i zbudowanie kościołka Sancta Maria trans Tiberim. Jeden z największych starożytnych cmentarzy chrześcijańskich w Martyrologiach nosi nazwę Coemeterium Callisti in via Appia, prawdopodobnie dlatego, że Kalikst go naprawił i znacznie rozszerzył lub też był jego zarządcą. Zwłoki Kaliksta I pierwotnie zostały pogrzebane na cmentarzu Kalepodyusza, a następnie przeniesione do kościoła N. Maryi Panny za Tybrem. Część ich dostała się do Fuldy r. 836; część do opactwa Cisoing i część do Reims. (Por. P. Moretus, *De s. Callisto papa et martyre eiusque basilica*, Romae 1752; Döllinger, *Hippolitus*, Ratysbone, 1853; Wouters, *Historiae eccae compendium*, ed 3, Lovanii, 1858, s. t. p. 118—120; S. Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, Warszawa 1863. t. XIII, str. 735—736; Pastor, *Geschichte der Päpste*, 1901; Herder's, *Konversations Lexicon*, 3 ed., Freiburg, 1905, t. IV, p. 1242—1244).

X. R. J.

Kalikst II papież, następca Gelazyusza II. Panował od r. 1119 do 1124. Pochodził z rodziny panującej, był synem Wilhelma hrabiego Burgundyi, wujem żony Ludwika VI króla franc.; był także spokrewniony z cesarzem niemieckim i królem angielskim. Poprzednio był arcybiskupem w Vienne, miał wtedy na imię Gwinon; na tem stanowisku odznaczył się stanowczością za czasów papieży Urbana II, Paschalisa II i Gelazyusza II, którego był rzeczywistą podporą, a po śmierci jego jednogłośnie został wybrany przez zebranych w Cluny kardynałów i duchowieństwo na stolicę Piotrową. Ukoronowany został 9 lutego 1119 r. Cesarz niemiecki stał po stronie antypapieża Burdynusa. Kalikst II niezwłocznie odprawił synod w Tuluzie, na którym wydał kilka kanonów (8 lipca) przeciwko symonii, nepotyzmu i innym szerzącym się wówczas błędom. Niezależnie od tego zwołał synod do Reims w tym samym roku na 20 października, zagaił go wobec Ludwika VI, króla franc., i przeszło 430 biskupów. Podczas synodu prowadził układy z cesarzem, ale bezskutecznie, wskutek złej woli cesarza. Wobec tego papież rzucił na cesarza i antypapieża Burdynusa klątwę. Jakiś czas bawił we Francyi, udzielił znacznych przywilejów arcybiskupowi z Vienne. Do Rzymu przybył 3 czerwca 1120 r. Uregulował stosunki w Benewencie z Normanami. W r. 1121 odprawił synod w Rzymie. Przeciwko antypapieżowi wysłano wojsko normandzkie do Lutri, pojmano Burdynusa i osadzono w klasztorze Cava, gdzie wkrótce życie zakończył. To się przyczyniło do zawarcia konkordatu Wormackiego 11 listopada 1122 r. pomiędzy papieżem i cesarzem Henrykiem—cesarz zrzekł się prawa inwestytury, o które się toczyła walka pomiędzy Kościołem a państwem od czasów Grzegorza VII, i został przyjęty z powrotem na łono Kościoła. W roku 1122 i 1123 r. odprawił Kalikst II w Rzymie synod powszechny Lateraneński I. Uczestniczyło do 300 biskupów. Postanowiono potwierdzić konkordat Wormacki, ogłoszono pewną liczbę kanonów — przeciwko symonii,

małżeństwu księży, wkraczaniu osób osób świeckich w dziedzinę kościelną, małżeństwom zakazanym, naruszaniu pokoju Bożego, fałszowaniu monety i t. d. Umarł papież Kalikst II 13 grudnia 1224 r. (Por. Pastor, *Geschichte der Päpste*, 1901; Wouters. *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, t. II, p. 193—201, ed. 3, Lovanii 1858; Hefele, *Conciliengeschichte*, 609 — 612; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, tom VI, str. 179—180). *X. R. J.*

Kalikst III papież od 1455—1458, następca Mikołaja V. Pochodził z magnackiej rodziny Borgiów z Xativa w Katalonii. Był radcą króla aragońskiego. W młodym wieku został biskupem Walencyi; — na tem stanowisku otrzymał godność kardynalską. Gdy został papieżem, za przykładem poprzednika swego nawoływał monarchów chrześcijańskich do walki z Turkami i w znacznej mierze przyczynił się do zwycięstwa nad Turkami pod Belgradem w 1456 r. Był też wielkim miłośnikiem nauki, pomnożył bibliotekę Watykańską. Był to mąż ze wszech miar chwalebny. Niektórzy historycy czynią mu jedynie zarzut nepotyzmu, a to dlatego że dwóch swych krewniaków mianował kardynałami, a trzeciego gubernatorem zamku Anioła i księciem Spoletta, chociaż życiem swem nie zasługiwali na te godności. Ten papież kanonizował św. Wincentego Fereryusza, jemu też przypisują ustanowienie uroczystości Przemienienia Pańskiego. Imię Kaliksta III-ego nosił też antypapież Jan, opat Strumeński, następca antypapieża Wiktora IV, popierany przez cesarza Fryderyka od 1168—1178 r. Opuszczony przez cesarza pojednał się z papieżem Aleksandrem III i umarł na łonie Kościoła. (Por. Pastor, *Geschichte der Päpste*, 1901; Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, Lovanii, 1858, ed. 3, t. II, p. 405—406; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1902, t. 9, str. 178—179). *X. R. J.*

Kalikstyni ob. Husyci.

Kalina Antoni dr. filozofii, ur. w 1846 r. w Krępem, studya odbywał w gimnazyum w Ostrowiu, w Szremie, w uniwers. wrocławskim, berlińskim, i praskim. Odbywał liczne podróże w celach naukowych. W r. 1888 mianowany profesorem nadzwyczajnym filologii języków słowiańskich w Krakowie; w 1892 r. zwyczajnym profesorem, a w 1895 czynnym członkiem akad. umiejętności w Krakowie. Z 76 prac K. wyliczamy obchodzące bliżej nauki klne: *Żywot św. Wojciecha wobec historyi* w „Przegl. Polskim“, Kraków 1874: *Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica*, Lwów 1880; *Pieśń Bogarodzica, rozbiór krytyczny* w „Przeglądzie Powszechnym“, Kraków 1884 i inne. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* t. VIII).

Kalinka Waleryan, ksiądz. — Urodził się w Bolechowicach pod Krakowem. Do Uniwersytetu wszedł 1840; odbył kurs dwuletni filozofii a następnie wydział prawny, który ukończył 1845. Należał do rządu tajnego przygotowującego w Krakowie powstanie, a po nieudanym wybuchu musiał wynieść się z kraju i dwa lata przepędził wtedy w Brukselli. Powrócił do Krakowa 1848. Pracował w redakcyi *Czasu*; wydał też prace swoje: *Jaka była dawniej Polska*, 1848. W Poznaniu wydrukował pod pseudonimem Pęcławskiego: *Listy o Krakowie*. 1850. Wysłany do Londynu przez Redakcyę „Czasu“ na wystawę drukował *Listy o Wystawie londyńskiej*; ale już 1851 wyniósł się z Krakowa do Paryża, obawiając się że będzie uwięzionym za korespondencye pisywane z Krakowa. Jeździł do Hollandyi i tam z archiwów w Hadze robił wypisy tyczące się spraw polskich, na których poczęści opierała się rozprawa: *Negocyacye ze Szwecyą o pokój 1651—1653*, którą wydał w Krakowie pod pseudonimem Bronisława Kamieńskiego Roku 1853 wydał *Żywot Tad. Tyszkiewicza*, w którym powtórzył za innymi niesłuszną potwarz rzuconą na generała Chłapowskiego. To sumienie jego tak dręczyło, że 1884 wydał w Krakowie wspaniały *Żywot Jenerała Chłapowskiego*. W Paryżu wydrukował swoją obszerną pracę pod tytułem: *Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem*. 1853. Jestto ostra krytyka rządów austryackich ówczesnych. Za życia, pomimo na-

łegań przyjaciół, nie chciał nigdy pozwolić na przedruk swej pracy, powiadając, że rządy austryackie dziś zupełnie inne. W czasie wojny Krymskiej Kalinka należał do niej jako adjutant (a raczej sekretarz) Zamoyskiego. Po pokoju Paryskim zaczął Kalinka wspólnie z Julianem Klaczką wydawać od roku 1857 *Wiadomości Polskie* w Paryżu. Wtenczas już był gorliwym katolikiem i w tem „był energiczny i wielorako czynny, wstępnie działający i organizujący, jak wszędzie“ — pisze o nim Tarnowski „Chciał należeć do wszystkiego co należy do życia chrześcijańskiego, i chciał, żeby wszystko co do tego życia należy, znajdowało się w życiu polskiem. Z tego popędu wyszła ta organizacya miłosierdzia i zaszczepienie jego praktyki wśród młodzieży polskiej uczącej się lub bawiącej w Paryżu (polska konferencya ś. Wincentego a Paulo). Chrześcijański, ale i cywilizacyjny cel i pożytek tego Towarzystwa zbyt jest znany; w Polsce prawie go wtedy nie było, prócz w Poznaniu. W Paryżu wiele nieszczęśliwych rodzin polskich znalazło pomoc, a nieraz odzyskało i cześć staraniem tej konferencyi, która do dziś dnia działać nie przestaje, a wielu jej członków po powrocie zakładało nowe po miastach polskich. Zakładał je i sam Kalinka, i jest niezawodnie jednym z tych co do rozszerzenia Towarzystwa św. Wincentego u nas przyczynili się najwięcej.“ W Paryżu, stały stronnik ks. Adama Czartoryskiego i Władysława Zamoyskiego, przy nich pracował w akcyi dyplomatycznej, a okazał wielkie zdolności polityczne. Ale wzdychał do innego życia i r. 1862 udał się do Rzymu z chęcią wstąpienia do zakonu. Odbył rekolekcye pod przewodnictwem ks. Kajsiewicza, i ten osądził, że powołanie jest, ale jeszcze nie dojrzałe; i kazał mu wrócić do świata i czekać. Powrócił tedy do Paryża, skąd go wysłano do Szwecyi, dla pewnych rokowań z królem. Po spełnionej misyi z Paryża często wybiegał do Solesmes, gdzie z ks. Guépin przygotowywał *Życie św. Jozafata*, które tamten miał właśnie pisać. Roku 1868 wydał swoje dzieło: *Ostatnie lata Stanisława Augusta.* Wielu z jego przyjaciół było przeciwnych ogłoszeniu tego dzieła, a że się już statecznie był zdecydował wstąpić do Zmartwychwstańców, pytał o radę ks. Semenenkę. Ten zachęcił go do wydania a to z tej racyi: „my ciągle siebie usprawiedliwiamy, powiadał, a nikt z nas nie myśli, aby Boga usprawiedliwić w tem, co nas spotkało z jego strony“ i dlatego: „to dzieło trzeba koniecznie wydać —rzekł, — jest to interes Boży i akt prawdziwej pokuty, któregośmy jeszcze dotąd nie zrobili.“—„Książka ta— pisze Tarnowski—była doraźnem i niespodzianem objawieniem znakomitego historyka, o którym nikt nie wiedział, którego przedtem nie było. Jeżeli znajomość historyi ma być politycznie skuteczną i pomocną, to musi historya być zarazem i psychologią narodu. Takich psychologów Polski jak Kalinka, mieliśmy bardzo niewielu.“ Pomimo że książka wywołała była niemałą wrzawę, Towarzystwo historyczne w Paryżu przyznało mu nagrodę za to dzieło, jako za najlepszą książkę historyczną, jaka w t ch latach była napisana. Po wstąpieniu już do Zgromadzenia wydał w Krakowie 1871: *Przegrana Francyi i przyszłość Europy*, a następnie najważniejsze swoje dzieło *Sejm czteroletni.* W „historyografii polskiej to dzieło jest na szczytach“ — pisze Tarnowski. „W tym pisarzu, w tym uczonym, w tym polityku, w tym wielkim po ludzku i po świecku patryocie: był apostoł.“ „Sejm czteroletni“ był niejako dalszym ciągiem „Ostatnich lat Stanisława Augusta.“ Wykazywał on w nim grzechy narodowe. „Mówił nam gorzkie prawdy — powiadał jeden obywatel ze łzami w oczach po śmierci ks. Kalinki— ale mówił jak ojciec; czuć było że nas kocha.“ To też książka ta, po której ogłoszeniu ks. Kalinka spodziewał się że go ukamienują, jak sam powiadał, — zyskała przeciwnie ogólne uznanie. „Dowód to, dodawał, że społeczeństwo dojrzało i że naprawa się rozpoczęła; bo to już początek poprawy, jeśli się nie obrusza na gorzką prawdę, a cóż dopiero jeśli się ją wdzięcznie przyjmuje.“— Po śmierci ks. Kalinki, która nastąpiła 1886 roku, zebrano jego notatki z nauk i ułożono z nich *Rozmyślania o Męce Pańskiej* wyszły w Krakowie 1893 r. przedrukowana w Warszawie pod tytułem: *Na Golgotę.* Była też drukowana praca jego: *Królestwo Kongresowe i związki tajne* w „*Przeglądzie*

polskim“ w Krakowie roku 1895. Napisaną była po roku 1870-ym, ale nie drukował jej, bo zdradzała pewne sympatye dla Rosyi. Ks. Kalinka był tego zdania, że Polska, przy aglomeracyi obecnej państw, nigdy już niepodległą i samoistną nie będzie.—„Nasza cała przyszłość jest w połączeniu z Rosyą —powiadał. Gdyby nam dano wolność zupełną wyznania, nasz język, pewną autonomię—nie możemy niczego lepszego dla siebie pragnąć. Ekonomicznie nawet my bez Rosyi istnieć nie możemy.“ „Ale—dodawał—do takiego połączenia, do zgody Polski z Rosyą nigdy nie przyjdzie — nie pozwolą na to Prusy. Trzymają się one zawsze tradycyj swych krzyżackich. Jak robiły wszystko co było można, by nie dopuścić połączenia się Litwy z Polską, tak teraz nie dopuszczą połączenia się Polski z Rosyą.“ A że ks. Kalinka był bardzo realistyczny, praktyczny, co tedy uważał za nieprawdopodobne, choćby tego pragnął, już tem się nie zajmował. Zwrócił się raczej do pracy nad zgodą Polski z Rusią, i w tym celu założył we Lwowie Internat ruski — i swoim wpływem — a miał w Galicyi wielki — starał się przekonać wszystkich o potrzebie takiej ugody. W kwestyi zbliżenia się do Rusinów pisał też wiele w *Sprawozdaniach* o Internacie, które się drukowały w latach 1882—1886. Przed śmiercia też swoją przetłumaczył na polski i przerobił *Żywot św. Józafata* ks. Guepina. Hr. Stanisław Tarnowski wydał roku 1887 w Krakowie obszerną biografię K-i pod tytułem: *Ksiądz Waleryan Kalinka.*

X. S.

Kalinowcy sekta założona przez wieśniaka Kalinę Efimowa w początkach XIX w. powiecie demiańskim, gubnowogrodzkiej. Zasady ich nauki nie łatwo dadzą się określić z powodu ścisłego sekretu zachowywanego przez sekciarzy. K. oświadczają, że są oddani prawosławiu; głoszą bezżeństwo, wstrzemięźliwość (nie piją wina i nie jedzą mięsa). Założyciel sekty cieszył się wsród wyznawców swoich wielką powagą, nazywali go bratem Chrystusa i nawet sam Chrystusem, który ich wprowadzi do Królestwa niebieskiego; twierdzili, że zbawienie wszystkich ludzi jest w ręku jego, że w miejscu, gdzie stał dom Kaliny będzie wybudowane miasto Jerozolima, że on sam nigdy nie umrze i t. d. K. żądał wysokich opłat i danin na swoją korzyść; sam żył wygodnie, nawet wystawnie; miewał stosunki zakazane z różnemi kobietami. † w r. 1870 w 80 życia. Nastepcą jego został syn jego Jegor podobnej jak ojciec jego używający wziętości. Po r. 1880 sekta jeszcze istniała w niektórych parafiach pow. demiańskiego. (Por. *Prawosł. bogosł. encikłop.*, Petrograd. 1907, t. VIII, k. 22—23; *Prawosł. Sobesed.* 1872, czerwiec, str. 216—225).

X. J. N.

Kalinowski Józef, karmelita bosy, w zakonie O. Rafał od św. Józefa. Urodził się w Wilnie d. 1 września 1835 r. z ojca Andrzeja z Kalinowa Kalinowskiego i matki Józefy z Połońskich. Kształcił się początkowo w Instytucie szlacheckim w Wilnie, który ukończył z odznaczeniem, jako uczeń celujący w naukach i wzorowych obyczajów. Następnie uczęszczał do szkoły agronomicznej w Horkach, którą po dwóch latach porzucił i przeniósł się do Akademii Inżynierów wojskowych imienia cesarza Mikołaja w Petersburgu. W r. 1855, podczas wojny Krymskiej mianowano go inżynierem praporszczykiem i wysłano go na wyspę Kronsztadt, do obrony Petersburga, atakowanego przez Anglików ze strony morza. W r. 1857 zdał egzamin w Akademii i otrzymał stopień porucznika z nominacyą na nadzwyczajnego a wkrótce potem na zwyczajnego profesora matematyki w tejże Akademii. W r. 1859 wysłano go, jako zdolnego inżyniera, do wytknięcia linii kolei żelaznej z Odessy przez Kijów do Kurska, gdzie pewien czas mieszkał, a potem do fortecy w Brześciu Litewskim, gdzie w r. 1862 zamianowany został kapitanem Inżynieryi przy sztabie jeneralnym. Już wówczas odznaczał się wielką pobożnością i świątobliwością życia, a nadużycia, popełniane przez kolegów, obrażały jego uczucia katolickie i zniechęcały do służby w wojsku rosyjskiem. Po wybuchu powstania w r. 1863 nie mogąc walczyć przeciwko rodakom, podał się do dymisyi i wkrótce przeszedł do organizującego się wojska polskiego. Rząd narodowy przeznaczy

go do kierowania powstaniem na Litwie, obowiązek ten jednak przyjął z wyraźnem zastrzeżeniem, że wyroków śmierci wydawać nie będzie. Po dziesięciu miesiącach niezmordowanej pracy w Wilnie, został z rozkazu jenerała Murawiewa aresztowany, osadzony w więzieniu i skazany na śmierć przez powieszenie. W więzieniu spędzał czas na modlitwie, rozmyślaniu o rzeczach boskich i śpiewaniu pieśni religijnych. Od wykonania wyroku śmierci powstrzymali Murawiewa sami rosyanie, którzy przedstawili, że Kalinowskiego jeszcze podczas służby w wojsku rosyjskiem nazywano „świętym polakiem," że przeto Polacy ogłoszą go „świętym męczennikiem," co może wpłynąć na rozszerzenie powstania. Wyrok śmierci zamieniono tedy na dożywotnie wygnanie na Syberyę. Pędzony etapem z innymi skazańcami przez Petersburg, Moskwę, Niżny Nowogród, Perm, Tobolsk, Tomsk, Irkuck, w r. 1865 Kalinowski przybył do miejscowości Usola, na rzece Angarze, kilkadziesiąt wiorst od Irkucka, gdzie były wielkie warzelnie soli. Tu, po ciężkiej pracy w kajdanach, oddawał się nauce i bogomyślności. Tu też powziął postanowienie wstąpienia do Zakonu oo. Karmelitów bosych, skoro tylko Bóg pozwoli mu wrócić z wygnania. O. Wacław, kapucyn, znany w literaturze pod pseudonymem „Edwarda z Sulgostowa," w świecie Wacław Nowakowski, opowiada, że Józefa Kalinowskiego wszyscy (wygnańcy) służnie mieli za Świętego i nie tylko go kochali, ale i uwielbiali tak dalece, że układając litanię wygnańczą, wstawili wezwanie „przez modły Kalinowskiego wybaw nas Panie!" Po dziesięciu latach wygnania uzyskawszy amnestyę w r. 1874 wyjechał do Krakowa, a stąd do Paryża, gdzie zamieszkał w słynnym hotelu Lambert, jako nauczyciel i wychowawca księcia Augusta Czartoryskiego, wspólnie z księżną Witoldową Czartoryską z domu Grocholską. Wszyscy troje wzajemnie się uświęcobliwiając przywdziali habit zakonny. Księżna Witoldowa w r. 1874 została Karmelitanką bosą pod imieniem Maryi Xawery od Pana Jezusa, książe August w r. 1877 przyjęty został przez Ojca Bosko do Zgromadzenia XX. Salezyanów, Józef Kalinowski zaś w r. 1877 wstąpił do Karmelitów bosych w Gracu w Styryi, i po roku nowicyatu złożył d. 29 listopada 1878 r. śluby zakonne. Przez trzy lata następne odbył studya teologiczne w Raab na Węgrzech, gdzie też wykonał śluby uroczyste w r. 1881. W grudniu tegoż roku wysłany został do klasztoru w Czerny, niedaleko od Krakowa, a już w styczniu roku następnego przyjął subdyakonat i dyakonat w Krakowie, prezbyterat zaś w Czerny z rąk bpa krak. ks. Albina Dunajewskiego. Wszechstronne wykształcenie, głęboka wiedza świecka i kościelna, a nadewszystko cnoty nadprzyrodzone, jakiemi zajaśniał wśród braci zakonnej, wyniosły go w r. 1882 na stanowisko przeora klasztoru w Czerny, a w r. 1885 na definitora prowincyi galicyjskiej. W następnych latach był znowu przeorem w Czerny, poczem w Wadowicach. Obok tego od r. 1899 wikaryuszem prowincyała dla Karmelitanek bosych w Galicyi i zarazem spowiednikiem ich w Krakowie na Wesołej i na Łobzowskiej.

Umarł na stanowisku przeora karmelitów w Wadowicach dnia 15 listopada 190[illegible] r. Dnia 19 listopada zwłoki przewieziono do klasztoru w Czerny, gdzie złożono je do grobu na cmentarzu obok braci zakonnej. Ojciec Rafał Kalinowski słynął jako uczony matematyk i inżynier, jako lingwista, władający prawie wszystkimi językami europejskimi, jako pisarz dziejów swego zakonu i różnych prac naukowych, dotąd jeszcze drukiem nie ogłoszonych, a nadewszystko jako święty zakonnik i reformator życia zakonnego w Galicyi. Umarł in odore sanctitatis. Wiele osób przez modlitwę do Ojca Rafała różnych łask doznawało. Ogłosił drukiem: *Klasztory Karmelitanek bosych w Polsce na Litwie i Rusi.* Rzecz osnuta na kronikach klasztornych. Kraków 1901—1904.

Ks. A. K.

Kalinowski Kazimierz, pisarz współczesny, zwrócił na siebie uwagę *Legendami z życia Pana Jezusa, Matki Bożej i Świętych Pańskich*, opowiadanemi według pojęć i wierzeń ludu. R. 1902 wyszedł zbiór takich legend, składający się z dwu części (I. *Matka niebieskiego Pana*, legend 19; II. *Święci Pańscy*, leg. 15).

Kalinowski Stanisław od św. Sebastya-

stycna, pijar, ur. w Rrzeszowie w r. 1666; od chwili złożenia profesyi nauczał humaniorów i wykształcił się na sławnego mówcę. Pobożny i gorliwy zakonnik i uczony profesor obejmował katedry pierwszorzędne. Licznymi panegirykami wsławił wpływowe i wysoko postawione osobistości. Wysłany w sprawach ważnych do Rzymu został kanclerzem prowincyi. Pięciokrotnie był mianowany rektorem Domu probacyi na Podolu. Zachęcał młodzież szkolną do gorliwego uprawiania nauk i często sam humaniora im wykładał. Zostawszy prowincyałem z rzadką rządził roztropnością i miłością, często też przesiadywał w konfesyonale. Złamany wiekiem i pracą † spokojnie w 1727 r. Pisał *Panegiryki*: na ingres księcia Jerzego Albrechta ks. Denhofa do katedry przemyskiej. Warszawa 1690, fol.; na cześć legata nadzwyczajnego do Polski Melchiora de Polignac. Tamże 1697, in fol. (Por. *Vita et Scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. etc.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 23—24). *X. J. N.*

Kaliński Jan Mikołaj, przedostatni bp dyec. Chełmskiej, ur. 14 maja 1799 r. w mieście pow. Radzyniu, dzisiejszej gubernii siedleckiej, syn Teodora proboszcza parafii greko-katolickiej w Radzyniu i matki Anny z Jankowskich. Wykształcenie pobierał w szkole powiatowej w Białej Podlaskiej, którą skończył (V klas) w r. 1817, następnie klasę VI i VII 1819 r. w szkole wojewódzkiej u Pijarów w Łukowie. Wstąpił do seminaryum duchownego w Chełmie 1819 r. i skończył takowe w r. 1822. W tymże roku po wyświęceniu na kapłana został administratorem parafii Dobratycze powiatu bialskiego, gdzie pozostawał 16 miesięcy, poczem w r. 1823 przeniesiony na parafię we wsi Choroszczynka i pozostawał tam do r. 1847, W tym czasie w r. 1840 był mianowany dziekanem dekanatu bialskiego. W r. 1847 przeniesiony na probostwo do miasteczka Konstantynowa w gub. siedleckiej i tam przebył do r. 1862; mianowany 1857 r. dziekanem dekanatu łosickiego. W dniu 16 marca 1862 r. będąc wdowcem, prekonizowany został na koadyutora i zastępcę bpa chełmskiego w skutek choroby ówczesnego bpa Teraszkiewicza. Po śmierci bpa Traszkiewicza objął zarząd dyecezyą w 1863 r., jako bp. nominat chełmski i bełzki, zatwierdzony bullą paską z d. 26 marca 1863 r., lecz do końca życia nie był wyświęcony w skutek przeszkód ze strony rządu, a zwłaszcza wszechwładnego wówczas księcia Czerkaskiego. Stolica Ap. prekonizując Jana Taraszkiewicza na bpa chełmskiego, dodała mu na koadyutora cum jure successionis K-go. K nie potrafił zjednać sobie ks. Czerkaskiego który wezwawszy go do Warszawy konferował z nim w sprawie używanego języka polskiego przy sprawowaniu obrzędów klnych i wychowaniu młodzieży w duchownem seminaryum. Książę nie był zadowolony z objaśnień bpa, zarzucał mu brak dobrej woli względem rządu, ale nie wymógł żadnego ustępstwa na bpie. K. znosił wszelkie upokorzenia, ale stał silnie w obronie praw Kła. Jakkolwiek K. oddawna był prekonizowany na bpa, książe nie dopuszczał jego konsekracyi, nawet, gdy Stolica Ap. przez sekretarza stanu kard. Antonelli'ego o to wyraźnie upominała się. Postawa bpa natomiast obracała w niwecz wszystkie plany księcia przeciw Unii, dla tego pozbawiono go pensyi bpiej; ukazami podkopywano władzę jego: wreszcie 23 września 1866 r. w nocy został K. aresztowany i do Wiatki wywieziony. Wywiezienie nastąpiło, jako kara za stanowcze niezgodzenie się na wprowadzenie kazań w ruskim języku w kłach i wykładów w tymże języku w seminaryum i zmianę w obrzędach Kła unickiego. W drodze jeszcze, gdy przez Lublin przejeżdżał, ofiarował mu gubernator wolność, powrót do rządów dyecezyi i sumę pieniężną 10,000 rb., byleby się zdecydował na odstępstwo. Pokusy te K. odepchnął. Przewieziony na miejsce przeznaczenia 19 października 1866 r. nagle żywot zakończył, jako prawdziwy męczennik za sprawę św. Z nim zgasł ostatni obrońca Unii na stolicy bpiej chełmskiej. Pż Pius IX oddał męczennikowi zasłużoną pochwałę w allokucyi mianej d. 29 października 1866 r. K. wydał: *Żywot św. Józafata arcybiskupa połockiego*. 1862. (Por. Lescoeur, *L'Eglise Catholique en Pologne*, Paris 1876; Ks. bp Edward Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa 1906, t. II, str. 163—171).

Kaliński Jan Damascen., pijar, ur. w

Wielkopolsce 1663 r., był nauczycielem w różnych szkołach zakonnych, przez lat kilka był teologiem i kaznodzieją na dworze Stanisława Rzewuskiego, hetmana koronnego i wojewody podlaskiego. W końcu był rektorem kolegium w Dąbrowicy † 21 listopada 1726 r. Prócz kilku łacińskich poematów panegirycznych, napisał: *Korona prześwietnych dostojności i cnót nieskończonej godności Najśw. Maryi* w kazaniach na Jej uroczystość ofiarowanych, Warszawa 1726; *Conciones pro singulis anni dominicis et festis*, vol. II, in fol. 1724; *Auges siderum eloquentiae*, 1720; *Atomi minores*, 1751; *Proces duszy niepokutującej* pko kaznodziejom, spowiednikom i t. d. przed strasznym trybunałem Boskim wyprowadzony, albo kazania na Adwent i pasye postne, 1726; *Złote pole Klawy* St. Potockiego i Marvanny Rzewuskiej. *X. S. G.*

Kaliński Łukasz, bp - sufragan lwowski, ur. 1565 r., świecił pobożnością, nauką i wymową. W r. 1617 był prałatem-kusztoszem kapituły lwowskiej, a 1627 został dziekan m kapituły i bpem nikopolitańskim, sufraganem lwowskim. Katedra lwowska otrzymywała liczne dowody jego pobożnej hojności. Sufraganem był lat 16, † 15 maja 1633. (Por. Skrobiszewski, *Dzieje arcybiskupstwa*; Pigłowski, *Elogie*).

Kaliński Wilhelm, misyonarz, sławny kaznodzieja, ur. 6 marca 1747 r. w Poznańskiem, wstąpił do zgromadzenia ks. Misyonarzy w Warszawie, wyświęcony na kapłana 1772 r., był profesorem w Seminaryum świętokrzyskiem, a 1774 r. w seminaryum wileńskiem. Był doradcą w rzeczach religijnych ks. Ign. Massalskiego, bpa wileńskiego. † 20 stycz. 1789 r. w Wilnie. Pozostawił wiele mów i kazań, odznaczających się gruntownością wykładu. Dzieła K-go: *Kazania miane podczas wielkiego jubileuszu*, 1776; *Kazania przygodne* i mowy o edukacyi, Mohylew 1779; *Kazania i mowy* ks. S. Kalińskiego, 2 t, Warszawa 1791; 2 wyd. Wilno 1805; 3 wyd. Kraków 1808. (Por. Ks. Antoni Korniłowicz, *Wiadomości o życiu* i pismach ks. K-go, Wilno 1829).

Kaliski Andrzej Bernardyn, franciszkanin, pochodził z Rusi Czerwonej, był prowincyałem na Ruś, chronologiem i kustoszem tej prowincyi, przebywał we Lwowie, w klasztorze św. Andrzeja. Napisał liczne dzieła: *Laconicum novellae provinciae Russiae*., titulo Imm. Concept. B V. Mariae insignitae etc. Leopoli 1647, jest w manuskrypcie w Madrycie w Generalnem Archiwum Zakonu; *Limpidissimum soliditate perfectionis speculum etc.* Tamże 1646, manuskrypt; *Compendiosa exercitiorum spirit. pro renovanda* ab impe fectionibus anima etc. Tamże, jak wyżej; *Practica et compendiosa Religiosae perfectionis et vitae regulariter ordinandae elucidatio*. Tamże 1647; *Mysticum totius perfectionis Christianae Speculum*; *Ascetorium*, in quo plane omnia Fidei Catholicae mysteria etc. Leopoli, jak wyżej. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk w Polsce*, t. II, str. 61—62; Joannes a S. Antonio, *Bibliotheca Universa Franciscana*. Matriti 1732, v. II, fol. str. 61). *X. J. N.*

Kalisz pod względem klnym. Miasto K-sz, leżące na prawym brzegu Prosny, należy do najstarożytniejszych miast Słowiańszczyzny. Ptolomeusz (II w. po Chr.) wspomina o m. Calissia (Calischa), najprawdopodobniej o dawnem położeniu K-a na lewym brzegu rzeki. Nazwa K-sz od Kał, Kalic, Kałuża, wskazuje na pochodzenie słowiańskie i położenie na bagnach. Po podziale państwa przez Bolesława Krzywoustego, K-sz objął Mieczysław Stary i za namową Jana, arcybpa gnieźnieńskiego założył kollegiatę św. Pawła. W kolegiacie tej został pochowany Mieczysław Stary († r. 1202) i syn jego Odon († r. 1141). Bielski *Kronika* wyd. 1830, t. II, 69) pisze, iż kł ten przeniesiono do nowego Kalisza, a grób Mieczysława został na dworze. Bolesław Pobożny, objąwszy K-sz, przeniósł miasto ok. 1253 r. na prawy brzeg Prosny, zbudował zamek i kł św. Mikołaja. K-sz stopniowo się podnosi. Przemysław II w 1283 r. eryguje szpital św. Ducha w K-u i osadza przy nim Kanoników szpitalnych św. Ducha t. zw. Duchniaków. W XIV w. K-sz wytrzymuje napady Litwinów i Krzyżaków. W 1350 r. przyciągają tu z Włoch i Niemiec bandy Biczowników, którzy też odbywają swój synod w K-szu

Arcybp gnieźnieński Jarosław Bogorya Skotnicki w tym też (1350 r.) zwoływa synod do K-a, na którym potępia błędy Biczowników, w 1351 r. kolegiatę św. Pawła przenosi do Nowego miasta i daje jej tytuł kollegiaty N. M. P., a w 1537 r. odbywa synod w K-u, na którym wznowiono uchwały synodu łęczyckiego z r. 1285, by niedopuszczac do urzędów cudzoziemców, nie znających języka polskiego. W 1358 r. Kazimierz W. przenosi do K-a ze wsi Meki (pod Sieradzem) Kanoników regularnych i oddaje im kł św. Mikołaja. W 1376 r. umiera w K-u arcybp Jarosław Skotnicki. W 1378 r. następca Jarosława na stolicy gnieźnieńskiej, Jan Suchywilk odbywa synod w K-u, załatwiając pilne sprawy kline. W 1531 r. umiera w K-u Łaski, arcybp gnieźn. Już w XIV w. powstaje w K-u kolonia akademicka. W XVI w. gorliwie zajmuje się nią arcybp gnieźnień Jakób Uchański; a arcybp Karnkowski sprowadziwszy Jezuitów do K-a (1574 r.), buduje dla nich kł i kollegium, do którego wciela kolonię akademicką (1582 r.). Ten też arcybp † r. 1603 w Łowiczu, pochowany został w kaliskim kle Jezuitów. W 1603 r. ukazał się w K-u pierwszy druk polski: *Katechizm rzymski.* Dzieje m. K-a podają listę osób monarszych odwiedzających to miasto, bitwy stoczone w pobliżu, gospodarkę rządu pruskiego i dzieje dalsze aż do czasów obecnych, a raczej do r. 1866, odkąd K-sz stał się miastem gubernialnem, a 1902 r. zyskał wielce przez połączenie drogą żelazną z Warszawą.

Obecnie Kalisz liczy ok. 25 tyś. mieszkańców; posiada dużo pamiątek dawnych, zwłaszcza starożytne kły. Kł św. Mikołaja dziś parafialny, w 1706 r. ucierpiał dużo od pożaru, posiada słynny obraz „Zdjęcie z krzyża". Obraz ten sprowadził z Antwerpii 1621 r. starosta Piotr z Żeronia Żeroński; obecnie ustalił prof. hr. Mycielski, że to jest oryginał Rubensa. (Por. *Tygodnik Illustrowany*, 1908, cz. II, str. 728; w kle tym istnieje nagrobek Stanisława Kobierzyckiego, historyka († 1663 r.). Kł N. M. P., zw. kłem św. Józefa, farą., kollegiatą istnieje od XIV w. W 1783 r. kł ten się zawalił; 1790 r. odbudowano go głównie staraniem ks. kanonika Kłossowskiego, kustosza kollegiaty. Słynny obraz św. Rodziny, zwany obrazem św. Józefa, jako wybitnie cudowny, ukoronowano w 1796 r. Skarbiec kollegiaty posiada kielich, dar Kazimierza W. z r. 1363 r.; monstrancyę z r. 1674, dar Kartuzów z Gidel i in. Kł po-franciszkański, założony przez bł. Jolantę żonę Bolesława Pobożnego (1257 r.), posiada starożytny obraz Przemienienia Pańskiego i od r. 1834 relikwie bł. Jolanty, żony Bolesława Pobożnego. Kł po-reformacki, założony 1631 r. wymurowany nowy na miejsce drewnianego w 1665 — 1673 r. Kł po-bernardyński fundował Jan Gruszczyński, bp kujawski w 1465 r., murowany wzniesiono 1622 r., wewnątrz malowany al secco. Nadto na t. zw. Starem mieście kł św. Wojciecha z XIII w.; kaplice św. Gotarda, szpitalną i przytułku starców i sie ot Towarzystya dobroczynności. Historya wspomina, iż przy końcu XVIII w. a na początku XIX, zniesiono w K-u kły: św. Trójcy, św. Wojciecha, św. Walentego, św. Ducha, Bernardynek i Franciszkanek. Kł Jezuicki oddano luteranom 1796 r. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda*, t. 13, str. 723—734; W. Szadkowski, art. w *Ziarnie*, 1901 r. i w Kalend. *Kaliszanin*; A. Chodyński, *Kieszonkowa kroniczka historyczna miastu Kalisza*, Kalisz 1855; ks. M. Ciesielski, *Pomiątka pierwszej setnej koronacyi cudownego obrazu św. Józefa w kolegiacie kaliskiej*, Kalisz 1897; *W E. I.*, t. 33 — 34, str. 444 — 451; *Słownik geograficzny*, art. Kalisz). *X. C. S.*

z **Kalisza** Mikołaj, kanonik krakowski, proboszcz żernowiecki, rektor Akademii Krakowskiej 1453 r.

z **Kalisza** (Calissius) Wojciech, aryanin, mąż znakomitej nauki, był w r. 1586 rektorem szkoły chmielnickiej, w r. 1600 lucławskiej, w 1601—lewartowskiej. Jan Zamoyski zakładając akademię w Zamościu wzywał do rady W-a. Pisał pko Jezuitom: *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima.* 1590, 4 o; Toż po niemiecku. 1582, in 4 o; *Speculum Jesuitarum etc*, 1590, in 4-to; *Schola Levartoviana restituta.* Racoviae 1593, 4-o. Przeciwko książe W-a „Equitis Poloni in Jesuitas actio pisali: Stanisław Reszka, Marcin Łaski Marcin Szyszkowski i Jan Lans jezuita

holenderski. Jest mniemanie że autorem tej książki nie był W. lecz Sebastyan Klonowicz. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. Pols.* Kraków 1857, 8-o, t. IX, str. 61, 62; Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk.* t. III, str. 536).

Kaliszewski Piotr Celestyn, pijar, ur. w Mulczycach w województwie ruskiem r. 1724, po ukończeniu szkół z odznaczeniem nauczał retoryki, historyi i geografii w szkołach pijarskich i innych. Był rektorem konwiktu Szaniawskich w Łukowie. † przedwcześnie r. 1767 w 43 życia. Jan cki nazywa go uczonym znawcą historyi i prawa publicznego. Wydał: *Panegiryk* ku czci hr. Franciszka Salezego Potockiego wojewody wołyńskiego, gdy wjeżdżał do stolicy swego województwa, Warszawa 1755, in fol.; *Nomenclator quatuor linguarum.* Tamże 1763, 8-o, 2 vol.; 3 rozprawy w materyi moralnej „O prawdziwym celu nauki", wypowiedziane przez konwiktorów kolegium K-narskiego. Tamże 1758, 8-o; *Historya konkordatów zawartych między monarchami europejskimi*, po francusku, Warszawa 1760, 8-a; Toż samo po polsku. Tamże 1764. (Por. *Vita et Scripta Quorundam e Congr. cler. Reg. Scholarum Piarum etc.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 112).

X. J. N.

Kalkar Henryk v., kartuz, ur. w Kalkar w księstwie de Clèves w r. 1328, † w 1408. studyował teologię w Paryżu i otrzymał bakalaureat z teologii, następnie został przeorem w Moenickhuysen pod Arnheim, później w Ruremonde, wreszcie w Kolonii; wizytatorem w Pikardyi i Niemczech i przeorem w Strasburgu. W ciągu 30 lat gorliwie pracował nad reformą zakonu i zakończył żywot wśród pobożnych praktyk i umartwień. Zostawił: *Psalterium B. Virginis* u Petreius'a *Biblioth. Carthus.* p. 133; *Quidam utiles Tractatus proficere volentibus*, Göttingen 1842 i w „Zeitschr. für die gesammte kath. Theol.", t. VII, Vienne 1855. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1177; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 1833, 8-o, t. III, str. 538; *Nouv. biogr gener.*, gdzie wyliczone są wszystkie dzieła K-a).

X. J. N.

Kalkuta arcybpstwo w t. zw. Indyach przednich (archiepiscopatus Calcuttensis). Miasto K-a, na lewym brzegu rzeki Hugli (Bhagirathi—odnodze zachodniej Gangesu) położone, jest stolicą państwa Brytańsko-indyjskiego i prezydentury Bengalskiej, rezydencyą wice króla angielskiego Indyj Wschodnich. Miasto K-ta posiada liczne szkoły wyższe, muzea, biblioteki, Towarzystwa naukowe, jest siedzibą bpa anglikańskiego i t. p. Arcybpstwo w K-e (ob. art. Indye n. 1, g.) istnieje od r. 1886; prowincyi kln Kalkutta pod egają bpstwa w Dakka (ob. art. Dakka v. Dacca, Dhakka), w Kisznagur i aplska prefektura Assam. W 1906 r. archidyecezya K-a liczyła 81,700 chrześcijan, 44,759 katechumenów, 26 kłów, 346 kaplic; 164 Jezuitów; 34 Braci szkolnych; 6 zgromadzeń żeńskich zakonnych o 15 domach i 193 siostrach; 2 kolegia; 124 szkół ludowych, w których uczyło się 8,045 dzieci. (Por. *W. E. I.*. t. 33—34, str. 460 — 461; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Friburgii Brisg, 1800, p. 178; *Madras Cath. Dir.*, 1907, p. 103...; *Missiones cath.*, Romae 1907, p. 202...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1904, t. II, k. 265). *X. C. S.*

Kallenbach Józef ur. w r. 1861 w Kamieńcu Podolskim, kształcił się w Stanisławowie, Tarnopolu i Lwowie; studya uniwersyteckie odbył na wydz. filozoficznym w Krakowie ze stopniem dra filozofii w r. 1884; studyował następnie w uniwers. w Lipsku, Monachium i Paryżu. Był bibliotekarzem Akad. umiejętności w Krakowie (1887—89 r.), profesorem języków i literatur słowiańskich we Fryburgu w Szwajcaryi od r. 1889; w r. 1904 powołany na zwyczajnego profesora literatury polskiej w uniw. lwowskim. Napisał m. i. dzieła będące w związku z przedmiotami historyczno-filozoficznymi: *Filozofia Jana Kochanowskiego*, Kraków 1888; *Polacy w Bazylei w XVI w.* Tamże 1888; *Les Humanistes polonais*, Freiburg 1891. (Por. S. Orgelbranda *Encykl.. powsz.*, t. VIII, str. 38).

Kallenberg Jan Henryk ob. Callenberg.

Kallimach—sławny humanista. Wła-

ściwe jego nazwisko było Filip Buonacorsi de Tabaldis. Urodził się 2 maja 1437 r. w San-Geminiano w Toskanii. Początkowe nauki pobierał we Florencyi, a następnie kształcił się w szkole słynnej Pomponiusza, Leta i Platyny. Ówczesny papież Pius II (Bartłomiej Piccolomini), znany przedtem pod nazwą Aeneas Silvius, mąż wielkiej nauki, opiekował się uczonymi. Uczonych akademików, do których się przyłączył Kallimach, Pius II umieścił w dochodnem kolegium abrewiatorów. Następca Piusa II Paweł II spostrzegł w kollegium abrewiatorów pewne nadużycia, zamyka tedy kolegium i przeszło 70 uczonych zostaje bez miejsca. Platina Bartłomiej oskarża papieża przed wszystkiemi mocarstwami i żąda zwołania soboru. Wskutek tego papieżowi przedstawiono abrewatorów jako heretyków, wolnomyślnych i niebezpiecznych. Papież kazał wtedy uczonych tych uwięzić, a akademię zburzyć. Kallimachowi udało się uciec przez Wenecyę na Archipelag—był na Cyprze, Rodosie, zaglądał do Azyi Mniejszej, do Egiptu, następnie przez Grecyę, Węgry przywędrował do Polski. Przyjął go do siebie Grzegorz z Sanoka arcbp. lwowski w 1471 r.—też humanista. Za pośrednictwem tego opiekuna dostaje się Kallimach na dwór królewski Kazimierza Jagielończyka jako nauczyciel królewiczów. Z czasem sprytny włoch zostaje powiernikiem, sekretarzem i doradcą królewskim. Na tem stanowisku ściągnął na się Kallimach niechęć wielu szlachty, musiał nawet opuścić dwór królewski i szukać schronienia u Grzegorza z Sanoka. Następca Kazimierza Jan Olbracht przywołuje do siebie na stałe Kallimacha i w całym zarządzie państwem kieruje się radami jego. Jako zwolennik władzy monarchicznej podobno miał Kallimach doradzać królowi ukrócenie samowoli szlachty i wzmocnienie władzy królewskiej. W tym celu jakoby miał być sprawcą nieszczęśliwej wyprawy na Wołoszczyznę, gdzie prawie całe wojsko polskie wyginęło, — „za króla Olbrachta wyginęła szlachta.“ Te okoliczności sprawiły, że imię Kallimacha stało się znienawidzone przez Polaków. Sprawami politycznemi zajmował się Kallimach bardzo gorliwie, po kilkakroć odbył poselstwo od króla do dworów zagranicznych — do cesarza Fryderyka III, do papieża Innocentego VII, do rzeczypospolitej weneckiej i t. d.

Doszedł do naszych czasów manuskrypt, przechowywany w dawnej bibliotece Załuskich, zawierający spis tajemnych rad Kallimacha dla króla Olbrachta. Prawdopodobnie nie jest to pismo samego Kallimacha, ale kogoś innego. W każdym razie rady te, przypominające politykę M. Miachiavellego „Il principe,“ doskonale odtwarzają zasady Kallimacha, które on pragnął urzeczywistnić u steru spraw polskich. Kallimach w swych pismach używał wyłącznie łaciny. Wydane zostały one po śmierci autora:

1) *Historia de rebus gestis Atticae Hunnorum regis*, Hagensae 1513 i 1581 r. Cypryan Bazylik przełożył to dzieło na język polski.

2) *P. Callimachi Geminianentis historia de rege Vladislao seu clade Varnensi. Augustae Vindelicorum, in officina Sigismundi Grimm... an. Virginis partus 1519, 30 die mensis maii libri II*;—M. Gliszczyński przełożył to dziełko na polski „*Filipa Kallimacha Geminianczyka o królu Władysławie czyli o klęsce Warneńskiej*,“ Warszawa u Orgelbranda, 1854, in 8-o, str. 232.

3) *Philippi Callimachi Experientia ad Innocentium VIII* 1524 r.

4) *Libellum de his quae a Venetis tentata sunt, Persisae Tartaris contra Turcos movendis*, Haga 1533.

5) *Biga epistolarum ad magnificum et insignem Dominum Dersiaum de Ritwianny, Palatinum Sandomiriensem.*

6) *Biga epistolarum ad Reverendum Zbigneum de Oleśnica, Scholasticum Cracoviensem, Regni Poloniae Vice-Cancelarium.*

7) *Concilium circa deliberationes in Hungaria mitendi*—pozostaje w manuskrypcie.

8) *Carmen saphicum in vitam gloriosissimi Martiris s. Stanislai Epis. Crac.*

9) *Vita Gregorii Sanocensis* Archiepiscopi Leopoliensis. Nadto zostało wiele jego wierszy po łacinie pisanych pod ogólną nazwą: „*Philippi Callimachi carmina, epistolae et homiliae;*

manuskrypt ten przechowuje się w bibliotece Barberinich.

Umarł Kallimach w Krakowie 1496 r. Jan Olbracht wyprawił mu wspaniały pogrzeb; pochowany w kościele św. Trójcy. (Por. M. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1841, t. III, stron. 443—479; M. Dubiecki, *Historya literatury polskiej*, Warszawa, 1888, t. I, str. 127—129; *W. E. Il.*, str. 463; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, Warszawa, 1863, t. XIII, stron. 749—753).

X. R. J.

Kallinik św.—**1**) męczennik za Decyusza w Bitynii ob. Thyrsus.—**2**) męczennik w Gangrze, ur. w Cylicyi † ok. r. 250, odbywał liczne podróże misyjne i nawrócił wielu do Chrystusa, osobliwie w Ancyrze. Pojmany z rozkazu prefekta Sacerdotusa został zaprowadzony do Gangry i tu żywcem spalony. Święto 29 lipca. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* München 1907 4-o, t. II, k. 265).

Kalnofoyski Atanazy, mnich kijowsko-pieczarskiego monasteru, napisał po polsku: *Teratourgema* lub cuda, które były w święto-cudotwórczym monastyrze pieczarskim, jak y w obudwu świętych pieczarach, Kijów, 1638.

Kalocsa arcybpstwo węgierskie (archidioec. Colocensis et Bacsensis). Miasto K-a (Colosca), główne miasto okręgu tejże nazwy, było dawniej stolicą węgierskiego komitatu Peszto—Żółteńskiego, a obecnie należy do komitatu Peszt-Pilis-SoltMała Kumania. K-a liczy ok. 19 tys. mieszkańców, posiada piękny kł katedralny z XIV w., przebudowany XVIII w.; rezydencyę arcybpią z biblioteką o 30 tys. tomach, seminaryum, gimnazyum i t. p. Bpstwo w K-a powstało w r. 1000, już w 1007 r. podniesiono je do godności arcybpstwa; dzieje wspominają o arcybpie K-a, Jerzym ok. 1050 r. Obok K-a istniało bpstwo Bács, erygowane w 1003 r. i podniesione do godności metropoli w 1085 r. (czy też 1094 r.). W 1135 r. arcybpstwo te połączono kanonicznie i odtąd arcybp K-a nosi tytuł archiepus Colocsensis et Bacchiensis v. Bácsensis). Do metropolii tej należały niegdyś bpstwa Knin, Sirmium i Bośnia, Nagy - Varad, Csanad (ob.) i Erdely (Transylwania), obecnie należą jako sufraganie trzy ostatnie biskupstwa. W r. 1907 archidyecezya K-a liczyła 3 archidyakonaty, 16 dekanatów, 126 parafii, 238 kłów, 283 kapłanów świeckich, 83 zakonnych, wiernych obrządku łacińsk. 622.012, grecko - katolickiego 11,317, schyzmatyków greckich 144,331. (Por. Pray, *Specimen hier. Hung*, Presb., II 1779, 1—86; Horváth, *Natales archiep. Col.*, Budapest 1746; Katona, *Hist. metr. Col.*, Colosca, 2 t. 1800; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi, Brisg. 1890, p. 94; *W. E. I.* t. 33–34, str. 473; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, II, 265–266).

X. C. S.

Kalogerowie, tak nazywano zakonników greckich ściśle zachowujących regułę św. Bazylego. K-e nigdy nie używali mięsa i zachowywali cztery posty. Zakonnicy — kapłani nazywali się Jeronomachami czyli konsekratorami. K-i nazywano także zakonników św. Eljasza albo św. Marcelego. Turcy nazywają K-i swoich zakonników czyli derwiszów. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclésiastiques*, t. I, str. 376).

Kalotka (calotte) albo piuska, jest to nakrycie wierzchołka głowy, używane przez duchowieństwo. Pż używa K-i białej, kardynałowie—purpurowej, bpi—fioletowej a kapłani, o ile jest gdzie zwyczaj noszenia—czarnej.

Kaltelsen Henryk, uczony dominikanin XV w., po odbyciu studyów teol. w Wiedniu i Kolonii, został profes. teologii w Kolonii. Wkrótce zasłynął nauką i wymową tak dalece, że został w Moguncyi general. inkwizytorem na całe Niemcy. Odznaczył się bardzo na synodzie w Bazylei 1431, gdzie w trzydniowej wspaniałej mowie zbijał żądania Husytów. W r. 1434 wygłosił w Bazylei, świetną mowę, w której gromił zebranych iż w ciągu trzech lat nie uchwalili żadnych reform w Kle. Pż Mikołaj V mianował go sufraganem Drontheimu. Na dwa lata przed śmiercią wrócił do klasztoru i tam † 1465. K. pozostawił wiele pism, które wszakże po większej części nie ukazały się drukiem; kilka z nich wydał Fr. Steil w *Ephem. dominicana*, Dilingae 1692.

Kaltenbusch Ferdynand teolog nie-

miecki protestancki, profesor uniw. w Giessen, ur. w r. 1851 w Prusach nadreńskich, studya odbywał w Bonn, Halli i Berlinie. Pisał wiele rozpr w i artykułów do czasopism. Os bno wydał: *Luthers Lehre von unfreien Willen* und von der Praedestination. Göttingen. 1876; *Der christliche Unsterblichkeitsglaube*. Darmstadt. 1881; *Ueber religiösen Glauben im Sinne des Christenthums*. Giessen 1887; *Luthers Stellung zu den oekumenischen Symbolen*. Tamże 1883; *Das apostolische Symbol*. Freiburg 1889. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Écrivains*. Florence 1890, 8-o, t. II, str. 1257).

Kalthoff Jan Henryk, ur. w r. 1803 w Warendorff, † 1839, napisał rozprawę *Jus matrimonii veterum indorum* cum eodem hebraeorum jure subinde comparatum. Bonnae 1829; *Handbuch der hebraisch. Alterthümer*, dzieło wydane po śmierci K-a w Monastyrze 1840 r. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius theol*, Oeniponte 1895, t. III, k. 799),

Kalwarya ob. Gróbśw. i Golgota.

Kalwarya pacławska alb o **przemyska**, wieś w powiecie Dobromilskim, posiada górę zw. K-ą, na któr j stoi klasztor otoczony kapliczkami, dla obchodzenia drogi krzyżowej. Kł i klasztor założył Andrzej Maksymilian Fredro, kasztelan lwowski i sprowadził Franciszkanów r. 1668. Kł ten wszakże i klasztor legły w gruzach, a obecnie istniejący wybudował Szczepan z Wielkiej Tarnawy Dwernicki 1775 r. Ks. Chmura, przełożony OO. Franciszkanów r. 1881 wyjednał pozwolenie u Stolicy Ap. na koronacyę, znejdującego się w kle obrazu Matki Boskiej, której dokonał 15 sierp. 1882 r. ks. Łukasz Solecki bp przemyski. (Por. Łobeski, Nr 32 *Gazety Lwowskiej* z 1852 r.; *Przyjaciel Domowy* 1860, str. 122; *Słown. Geogr*).

Kalwarya wileńska o milę od Wilna, posiada kł i klasztor Dominikanów, założony przez Jerzego Białozora (ob. Białozorowie), bpa wileńskiego 1564 r., pierwotnie drewniany, potem murowany konsekrowany przez Tomasza Zienkowicza sufrag. wileńskiego 1772 r., pod wezwaniem Znalezienia św. Krzyża. Naokoło kła piękne, malowniczo rozłożone, kapliczki ze stacyami męki Pańskiej, około których odbywa się droga krzyżowa. Po skasowaniu klasztoru zwyczaj odbywania pielgrzymki do K. utrzymał się dotąd. Tłumy pobożnych z Wilna i okolic spieszą tam na odpust podczas uroczystości Zesłania Ducha św. (Por. Adam Kirkor, *Przewodnik. Wilno* i *koleję etc.* Wilno 1862, w *Encykl. Orgelbr.* art. K. W. Woycickiego.

Kalwarya Zebrzydowska obecnie w powiecie Wadowickim, odległa o 5 mil od Krakowa, o 2 od Wadowic. Na wzgórzu dawniej Żarek zw., zbudowano kł, klasztor i 46 kapliczek. Założył ją Mikołaj Zebrzydowski 1575 r., sprawca głośnego rokoszu za Zygmunta III, dokończył zaś syn Jan, miecznik koronny. Kapliczki wybudowane zostały na wzór jerozolimskich. Pż Klemens VIII nadał liczne odpusty. Do wykończenia kła przyczynili się też znacznie Czartoryscy. Z. kapliczki nie odznaczają się niczem szczególnem pod względem architektonicznym; dotyczą 26 szczegółów męki Pań., 20 zaś żywota Najśw. Maryi P. Klasztor po iada piękną bibliotekę. (Por. Mikołaj Skarbimierz, *Kalwarya, albo historya o fundacyi miejsca tego*, Kraków 1626; *Słown. Geogr.*; *W E. O.* art. K. W. Woycickiego).

Kalwarya żmudzka zw. niegdyś Gordy, którą założył bp Jerzy Tyszkiewicz; wprowadził tu Dominikanów 1642 r. (Por. *W. E. O.*).

Kalwaryści, zgromadzenia zakonne.

I K. Kapłani z góry Kalwaryi, założ. 1633 r. przez Huberta Charpentier (ur. w r. 1565 w Caudommiers † 1650 w Paryżu) na górze Betharam w dyec. Lescar i w Notre Dame de Geraison w dyec. Auch, dla czci Męki P. J. Kongregacya połączywszy się ze zgromadzeniem o. Jacka, dla nawracania protestantów i utwierdzenia w wierze konwertytów, otrzymała r. 1650 zatwierdzenie króla Ludwika XIII. K. żyli odosobnieni jako eremici, a główną rezydencyę mieli na Mont Valerien w Paryżu, dokąd odbywały się liczne pielgrzymki. Odtąd Mont-Valerien nazywano Kalwaryą W r. 1664 z polecenia arbpa Paryża przeprowadzono re-

formę zgromadzenia i wybrano superyora. R wolucya zniosła K-ów. (Por. *Gesch d Menschenorden* II. 257).

II. Córki z góry Kalwaryi. Zgromadzenie szpitalniczek założ. p. Wirginię Centurione w Genui 1619 r, córkę doży genueńskiego, małżonkę Grimaldiego Bracelli. Przykładem swoim zachęciła ona wiele arystokratek genueńskich, które zobowiązały się nieść pomoc wszelkiej niedoli. Funduszów dostarczał niejaki margr. Emanuel Brignole; stąd zwano je także le suore Brignole. Wirginia † jako wdowa 1651 w sławie świętości. (Por. A. M. Centurione, *Vita di Virginia Centurione-Bracelli*, Genova 1873). K. rozmieściły się w górnych Włoszech. Grzegorz XVI r. 1833 ofiarował im dom obok kła ś. Norberta na Eskwilinie. Noszą one habit tercyarek ś. Franciszka czarny z czarnym welonem i zajmują się przeważnie pielęgnowaniem chorych w szpitalach. Nie składają ślubów, lecz zobowiązują się przysięgą do wytrwałości. (Por. Morichini, *Degli instituti di publica carita* Roma 1835, str. 133).

III. Benedyktynki z góry Kalwaryi (Benedictines de Notre-Dame du Calvaire), zakon kontemplacyjny. Założyła je opatka Antonina Orleańska w r. 1571 r., zamężna z margr. Belle-Isle. Po nagłej śmierci męża wstąpiła do zakonu Feuillantek. Otrzymała ona od pża Pawła V polecenie zreformowania życia zakonnego i w tym celu wybrała klasztor Encloitre, gdzie założyła rodzaj seminaryum dla nowicyuszek. Wiele z nich rozpoczęło kierować się regułą ś. Benedykta i w tym celu otrzymały klasztor zw. Najśw. M. P z góry Kalwaryi, gdzie z wolą pża 25 wrześ. 1617 r Antonina została opatką. Dopiero po jej śmierci 1618 r. klasztor pozyskał niezależność i zakonnice złożyły śluby w ręce kapucyna Józefa Le Clerc, który był doradcą i kierownikiem duchownym Antoniny. Grzegorz XV podniósł kongregacyę do godności samodzielnego zakonu, który wnet liczył we Francyi 20 domów. K. przestrzegały klauzury i składały śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Na czele stała opatka generalna. Nosiły one bronzowy habit i czarny szkaplerz. Podczas rewolucyi zamknięto klasztory K-ek, lecz później wskrzeszono je znowu. Przedostatecznem zamknięciem w 1903 r. posiadały we Francyi 11 domów, a także 1 w Jerozolimie na górze Oliwnej. (Por. *La France eccl.* 1881; Helyot, VI rozdz. 46). *(Ch.).*

Kalwin Jan, właściwe nazwisko Jean Chauvin, najgłówniejszy reformator religijny w Szwajcaryi, głowa protestantyzmu francuskiego, urodził się 10 lipca 1509 r. w Noyon w Pikardyi. Rodzice przeznaczyli go do stanu duchownego. Nauki pobierał w Paryżu, a potem studyował prawo w Orleanie i w Bourges. Tu korzystał z wykładów znakomitych profesorów Piotra de l'Etoile i Alciatiego. Melchior Volmar zapoznał go z nauką Lutra o usprawiedliwieniu. Chociaż gotował się do stanu duchownego, Kalwin miał nawet przed otrzymaniem święceń probostwo w Marteville, a później w Pont l'Eveque, pomimo to w r. 1533 wystąpił jako obrońca nowych wierzyń i skłonił Mikołaja Kopa, rektora uniwersytetu, do wystąpienia w obronie reformacyi Lutra. Wskutek tego wystąpienia musiał Kalwin opuścił Paryż; jakiś czas podróżował po Francyi (1534 r), następnie udał się do Bazylei (1535—1536) i tu wydał główne swe dzieło z dedykacyą królowi francuzkiemu Franciszkowi I „Calvini Institutio religionis christianae,"—nadzwyczaj sprytnie w niem wyzyskał na swoją korzyść miejsca Pisma św. W r. 1536 Kalwin na prośbę Farela zamieszkał w Genewie, gdzie wkrótce zaczął wywierać na otoczenie całe potężny wpływ; wielu skłonił do odstępstwa od wiary katolickiej. Jednocześnie miał też w Genewie swych przeciwników, którzy wydali wyrok skazujący na wygnanie z Genewy Kalwina w r. 1538. Udał się tedy do Strasburga i otrzymał tam urząd kaznodziei. W r. 1540 Kalwin zawarł związki małżeńskie z Idelętą Buren, wdową. W r. 1541 wraca tryumfalnie do Genewy, na usilne prośby mieszkańców tego miasta. W r. 1542 wydaje „regulamin kościelny," zawierający zasadnicze prawo rzeczypospolitej genewskiej, prawo bardzo surowe. Sobie Kalwin zarezerwował najwyższą władzę wykonawczą w Genewie. Kierował swem państwem despotycznie, nie znosił najmniejszego oporu, przeciwników swych usuwał z miasta np. kazno-

dzieję Sebastyana Castello, lekarza Hieronima Bolseca, radcę miejskiego Ameau. W r. 1548 skazał na śmierć Jakóba Grueta, a w r. 1553 Michała Serweda lekarza hiszpańskiego, za to, że się ośmielił zwalczać naukę Kalwina o Trójcy św.—słowem w całem swem postępowaniu był tyranem okrutnym i nieubłaganym. Dla zapewnienia swemu systemowi jak największego rozpowszechnienia Kalwin zakłada w r. 1558 w Genewie Akademię dla filozofii i teologii. Umarł w r. 1564.

Pod względem zasad religijnych Kalwin najbardziej systematyczny i konsekwentny ze wszystkich reformatorów owego czasu, korzystał z nauki swych poprzedników. W nauce o bezwarunkowej konieczności i predestynacyi opierał się na Wiklefie, — „wszystko dzieje się z konieczności;“ w nauce o stanie pierwotnym powtarzał za Lutrem, że człowiek był bez sił nadprzyrodzonych, lecz obdarzony wolną wolą; ale w jaki sposób pogodzić wolność woli z nauką o predestynacyi, wyjaśnienia nie daje; co do grzechu pierworodnego utrzymywał, już to że on niszczy w człowieku obraz boski, jużto że uszkadza go i wypacza; dobre uczynki pogan uważał za czysto zewnętrzne, kłamliwe i grzeszne; wybranym przyznawał zupełną pewność wiecznej ich szczęśliwości, wiarę usprawiedliwiającą pojmował jako organ, przez który Chrystus ofiarowany bywa Bogu, jako uszczęśliwiającą i ubogacającą człowieka; jak naczynie gliniane, które zawiera skarb, samo w sobie jest bez wartości. Kalwin uważał sakramenta św. za korzystne podpory wiary, ale żądał ścisłego odróżnienia siły uświęcającej od znaku zewnętrznego,—każdy otrzymuje znak zewnętrzny, ale nie każdy łaskę, np. odrzuconych chrzest obmywa tylko zewnętrznie, a w komunii otrzymują oni tylko chleb i wino; przyjmował i uznawał dwa tylko sakramenta - chrzest i komunię; inne odrzucał. Boskość Pisma św. winna się opierać na świadectwie Ducha św. w duszy człowieka. Pismo św. stanowić ma najwyższą zasadę dla kaznodziejów, synodów i władz. — Te były główniejsze punkta nauki kalwińskiej. Głównym następcą Kalwina był Beza (1519—1605 r.), który znacznie złagodził i spopularyzował naukę swego mistrza. W Polsce nauka Kalwina nie znalazła wielu zwolenników, jedynie na Litwie jakiś czas się szerzyła, w skutek poparcia litewskich magnatów, Radziwiłłów, Chodkiewiczów i t. d. Najgłówniejszym propagatorem jej w Wilnie był Andrzej Wolan.

Dzieła Kalwina w zupełnem wydaniu wyszły w Genewie i Amsterdamie w r. 1671 p. t. *Joannis Calvini Noviodunensis Opera omnia in novem tomos digesta*, etc. Beza wydał w 1576 r. *Joannis Calvini epistolae et responsa* (Por. Henry, *Das Leben Johann Calvin des grossen Reformators*, 3 t., Hamburg. 1835—1844; Capefigue, *Histoire de la réforme, de la ligue, et du regne de Henri IV*; Burguer, *Calvin*, in 12-o, Paris, 1863; Józef Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa, 1905 r., t. XI, str. 125—134; 143—164; XIV, 99 i 137; XVI 179; Orgelbrand, *Encyklopedya powszechna*, Warszawa, 1863, t. XIII, str. 777—781; Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek* 3 t.). *X. R. J.*

Kalwin Justyn ob. Baronius Justyn.

Kalwińska Biblia Polska ob. Polskie Biblie.

Kalwitz Sethus ob. Calvisius.

Kałaj Daniel, duchowny wyznania ewangelicko - reformowanego w Gdańsku w drugiej połowie XVII wieku. Napisał dzieło p. t. *Rozmowa przyjacielska* ministra ewangelickiego z księdzem katolickim o książeczce jednej w Krakowie, tak rok przeciwko D. K. wydanej. Dziełko to napisane było przeciw książce p. t *Bluźnierstwa i fałsze przeciw Pismu św. i t. d.* przypisywanej bpowi Karnkowskiemu. Po nadto wydał kazania p. t. *Fasciculus viventium*; *Idea Regia Vox populi*, Gdańsk 1676.

Kałuski Stanisław ks. T. J., ur. w Wielkopolsce r. 1652, wstąpił w r. 1668 do Towarzystwa, nauczał w zakonie gramatyki, humaniorów, retoryki, filozofii i teologii. Był przez 21 lat kaznodzieją; † w w Jarosławiu w 1711 r. Napisał *Kazanie na Święto Bł Jana Kantego*, kanonika krakowskiego i t. d. Lublin 1694, in fol.; *Kazanie na solenney Wotywie Trybunału Koronnego*

i t, d. Lublin 1695, in fol.; *Kazanie na solennej Wotywie Trybunału Koronnego za Prezydencyi J. W. JMCX. Konstantina Zielińskiego i t. d.* Tamże 1696, fol.; *Kazanie na dzień Bł. Stanisława Kostki S. J.*, Patrona Korony Polskiey i t. d. Tamże 1608, fol., *Kazanie na pogrzebie Jędrzeja Firley*, Wojewody sandomirskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, 4-o, t. IV, k, 903). *X. J. N.*

Kambodża (Kambodia, po franc. Cambodge) wikaryat apostolski (vicariatus aplcus Cambodiensis) — Kambodża stanowi państwo w Indyach Zagangesowych, będące pod protektoratem francuskim, jako część t. zw. Indochin francuskich, zajmuje obszar ok. 97 tys. kilom. kw. Od r. 1884 istotną władzę w K-y dzierży generalny rezydent francuski w Pnom-Penhu. Ludność liczyła (1900 r.) przeszło 1,100,000.—Chrześcijaństwo do K-y już w połowie XVI w. poczęło przenikać (ob. art. Indyen. II). W 1850 r. utworzono wikaryat aplski dla K-y, z części wikaryatu aplskiego Kochinchiny (por. szemat u Wernera, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgii Brisg. 1890, p. 181). Do wikaryatu apostolskiego K-y oprócz K-y należą prowincye Siamskie: Battambong, Angior, Suren i prowincye Kochinchiny: Sciodoc i Hatien. Wikaryusz aplski rezyduje w m. Pnom-Penhu. W 1906 r. liczono ok. 38 tys. katolików; 146 kłów i kaplis; 47 kapłanów europejczyków, 33 tuziemców; 2 zgromadzenia zakonne żeńskie i 1 seminaryum; 86 szkół i t. p. (Por. Werner, l. c.; Launay, *Histoire générale de la Société des Missions Etrang.* Paris 1894, t. III, p. 287, 452...; W. E. I, t. 33 — 34, str. 503 — 505; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 268). *X. C. S.*

Kameduli (congr. Camaldulensis) jedna z licznych gałęzi Benedyktynów, założona przez św. Romualda z Rawenny, z rodu książąt Honestich. Jako 20-letni młodzieniec będąc świadkiem pojedynku ojca, w którym ten zabił swego krewnego, schronił się do klasztoru na Monte Casino. Pierwotnie zamierzał tutaj odbyć pokutę, lecz wkrótce włożył habit zakonny. Pragnienie samotności zawiodło go jednak do pustelnika św. Maryna pod, Wenecyą. Tu przyłączyli się do niego towarzysze, z którymi wspólnie zamierzył założyć odpowiadający ich potrzebie ducha zakon. Jakoż zmieniwszy kilkakrotnie miejsce, gdzie żyli to pustelniczo, to zakonnie, w r. 1012 przybyli do Toskanii i osiedlili się w Camaldoli położonem wśród Apenin. Romuald zbudował tam 5 odosobnionych cel dla towarzyszów a wpośrodku kaplicę pod wezw. Zbawiciela. Tutaj żyli osobno, zachowując zupełne milczenie, przestrzegając ścisły post o chlebie i wodzie, bezwzględną wstrzemięźliwość od mięsa i wina, nie goląc bród i nosząc białe habity. Czas upływał im na modlitwie i rozpamiętywaniu tajemnic śś. Św. Romuald opuścił jednak to miejsce i udał się do Umbryi pod Sasso Ferrato, gdzie na tę samą modłę założył liczniejszą osadę pobożną. Znużony pracą na schyłku życia osiadł w klasz. Benedyktynów w Val de Castro, gdzie † 1027 r. (lub 1032). Krdł Piotr Damiani, współczesny św. Romualda, w życiorysie jego twierdzi, że dożył 120 lat (Bolland. Febr. II, 123), natomiast Mabillon w kronikach benedyktyńskich daje mu nie wiele więcej nad 70.

Zakon wnet się rozszerzył, tak że w chwili potwierdzenia reguły przez pża Aleksandra II (1072 r.) liczył już 9 klasztorów, pozostający pod zarządem generała, którym był każdorazowy przeor w Camaldoli. Czwarty z rzędu generał, św. Rudolf, uznając niedogodności żywota pustelniczego, zmienił nieco regułę w duchu cenobickim, (właściwie *Constitutiones Comaldulenses* u Holstena, II, 193 i nast. pochodzą dopiero z roku 1569). Ponieważ św. Romuald nie zostawił pisanych statutów, a tylko z czasem ustalały się Consuetudines więc też wywiązywały się pewne spory i rozdwojenia co do ich treści i zachowania. Miało to zwłaszcza miejsce, gdy w duchu reformy św. Rudolfa niektórzy wiedli żywot cenobitów, inni trzymali się ściśle reguły św. Romualda, pustelniczej. Podzielili się tedy na konwentualnych (cenobitów) i obserwantów (eremitów).

W epoce największego rozwitu K. posiadali 5 kongregacyj: 1) Camaldoli „św. pustelnia“ (eremici) trzymająca się ściśle wskazań św. Romualda. 2) Św. Michała w Murano (cenobici).

3) W Monte Corona (eremici). (4 Turyńska. 5) W Grosbois pod Paryżem. W r. 1671 pż Klemens Xodłączył kongr. Camaldoli z Monte Corona gdzie trzymano się reguły eremitów i zatwierdził dla nich osobne statuty. Eremici tych klasztorów złączeni w jedną kongregacyę, w pewne ściśle oznaczone dni jadają wspólnie, łamią milczenie i t. d. Mają też osobnego generała wybieranego co dwa lata i mającego przywiłej używania pontyfikalij. Trzy pozostałe kongregacye mają cenobitów i również wybierają sobie generała.

Wielkiego znaczenia nabrała kongreg. św. Michała w Murano, założona w pobliżu Wenecyi 1212 r. Pierwotni eremici tej kongregacyi postanowili 1300 r. połączyć się dla życia wspólnego, cenobickiego. Za ich przykładem poszły i inne klasztory. Wnet wkradać się poczęło rozluźnienie tak, że w początku XV w. zdawała się całemu zakonowi grozić niechybna zagłada. Złemu zapobiegł Ambroży z Portorico, Camaldulensis zw., który w r. 1439 przeprowadził reformę K-ów. K-i ci wiodąc żywot cenobitów, to łączyli się z kongr. w Camaldoli, to odłączali się od niej, aż w r. 1616 odłączyli się ostatecznie i utworzyli osobną kongreg. W epoce największego rozkwitu posiadała ona 35 klasztorów, m. in. św. Grzegorza w Rzymie, z którego wyszedł pż Grzegorz XVI (ob.).

Założycielem najbardziej rozpowszechnionej kongregacyi eremitów w Monte Corona był Paweł Justiniani ur. r. 1476 w Wenecyi, który r. 1520 otrzymał od Leona X pozwolenie na rozpowszechnienie zakonu K-ów eremitów po całym świecie. Żywot prowadzono tam bardzo surowy. Nawet ubiór był najprostszy, zupełnie ubogi. Rozgłosu nabrała ta kongregacya za następcy Justinianiego Justiniana z Bergamo, który Monte Corona uczynił punktem centralnym K. eremitów. Dzięki ich niezmordowanej pracy dzika ta miejscowość w Apeninach stała się kwitnącą oazą. Kilkakrotnie usiłowano połączyć tę kongr. z Camaldoli, ala ostatecznie od r. 1667 każda zachowała swoją samodzielność. W chwili największego rozwoju kongr. posiadała 28 eremów we Włoszech i po za ich granicami, m. in. także 7 w Polsce (ob. Kameduli w Polsce). Józef II zniósł K-ów w Austryi 1782 r., ostali się tylko pod Krakowem na Bielanach.

Mniej znaną jest kongregacya Turyńska, założ. przez Aleksandra z Levy († 1612 r.). Jej gałęzią jest kongregacya francuska N. M. P. od Pocieszenia. Turyński kameduła eremita Bonifacy Antoni z Lyonu założył dwa eremy w dyec. Lyon a Vienne; lecz K-i nie mogli się tutaj utrzymać. Szczęśliwszy był erem w Val-Jesus w dyec. Lyon założ. 1633 r., tak, że już w r. 1635 K-i tamtejsi mogli od Urbana VIII otrzymać zatwierdzenie osobnej kongreg. pod powyższą nazwą z regułą z Monte Corona. W r. 1642 powstał erem pod Paryżem w Gros-Bois, w r. 1648 w La Flotte w niższej Wandei, a w r. 1669 w Mont Valérien, lecz tu na b. krótko. Wielka rewolucya zniweczyła te eremy.

Z pośród K-ów wyszło wielu mężów słynnych pobożnością i nauką. Sam św. Romuald zostawił wykład Psalmów, św. Bruno z Querfurtu (ob.) był umęczony przez pogańskich Prusaków. Pomimo życia odosobnionego i poświęconego modlitwie i pracy ręcznej zajaśniał głęboką wiedzą między innymi. Paweł Justiniani, po którym pozostało wiele traktatów łacińskich i włoskich, a także Euzebiusz hiszpański, Guido Grandi z Kremony i wielu innych. (Por. *Jurn. des Savants XLII*, 422). Chlubą zakonu był pż Grzegorz XVI. (Por. J. B., Mittorelli, *Annales Comaldulenses ord. S. Bernardi.* Venet. 1755 — 73; Ziegelbauer, *Centifolium Camaldulense*, Venet. 1750; Schiaparelli e Baldasseroni, *Regesta di Camaldoli*, t. I, Roma 1907).

(*Ch.*).

Kameduli w Polsce. Jakkolwiek niektórzy utrzymują, że K-i byli w Polsce o wiele dawniej, prawie jednocześnie z ich założeniem i jako takich przytaczają pięciu ŚŚ. pustelników za czasów Bolesława Chrobrego (ob.) umęczonych przez Prusaków 1009 r., jednakże historycznie stwierdzonym fundatorem K-ów w Polsce był Mikołaj Wolski, marsz. nadw. Zygmunta III, który za radą Klemensa VIII pża postanowił sprowadzić K-ów do Polski. Jakoż w r. 1603 przybył do Krakowa kameduła Hieronim z Paryża, który obrał na odpowiednie miejsce dla K. górę Bielańską pod Krakowem. Pięciu ka-

medułów przywiózł z eremu Monte Corona, przyjaciel Wolskiego, Paweł Henik w maju 1605 r. i ci osiedli na Bielanach, a Hieronim wyżej wspomniany został ich pierwszym przełożonym. Za przykładem Wolskiego poszli i inni panowie. Tak powstały eremy oprócz Bielańskiego pod Krakowem, w Rytwianach, pod Warszawą na Bielanach, w Bieniszewie, Pożajsku, Wigrach i Szańcu. Królowie polscy Władysław IV, Jan Kazimierz, Michał Korybut i Jan Sobieski hojnie wspierali K-ów. K-i w Polsce nie stanowili osobnej prowincyi, lecz podlegali głównemu eremowi w Monte Corona. Usiłowali wyłamać się od tej zależności, a nawet posunęli się do tego, że w r. 1637, uzuchwaleni opieką króla Władysława IV, wypędzili ojców włochów z Bielan. Chwilowo za protekcyą króla K-i zostali poddani władzy wizytatorów podlegających wprost Stol. Ap., a O. Firmian (Jan Garlicki z Krosna), znakomity muzyk i kompozytor został obrany przełożonym, erem zaś wizytowali dwaj Polacy: Erazm Kretkowski, oficyał krak. i Leonard Rembowski, opat cystersów pelplińskich. W r. 1639 przywrócona została zależność K-ów od eremu macierzystego w Monte Corona. Utworzono tylko wikaryusza generalnego dla Polski, który z dwoma asystentami stanowił sub-tribunale polonicum. Odtąd wizytatorzy włoscy często odwiedzają polskie eremy. Po rozbiorze Polski K-ów poddano bpom dyecezyalnym, a stosunki z Monte Corona ustały. Przeora wybierała kapituła prowincyonalna. Erem wigerski, w Augustowskiem, fund. Jana Kazimierza 1667 r., z kłem Niepok. Pocz. N. M. P. dotowany przez innych królów, dostawszy się przy rozbiorze Polski pod panowanie pruskie, został r. 1800 zniesiony, majątek przez rząd zabrany. W granicach Ks. Warszawskiego pozostały eremy: krakowski, rytwiański, warszawski bieniszewski i szaniecki. Erem krakowski na Bielanach, jak poprzednio omówiono, pierwszy w Polsce, po przeprowadzeniu ważnej reformy w 1843 r. przez delegatów Stol. Ap. O. Michała Anioła i prokur. gener. zakonu O. Dyonizego Marya Leonzi istnieje dotąd w stanie kwitnącym i jest celem pielgrzymek krakowian i przybyszów. W kle znajdują się piękne obrazy Michała Stachewicza, a także kaplica królewska fundacyi króla Władysława IV z 1633 r., z malowidłami Tomasza Dolabelli, w eremie zaś biblioteka i bogate archiwum, zwłaszcza dla dziejów zakonu. Erem w Warszawie na Bielanach fundacyi Władysława IV 1661 r. uposażony przez Jana Kazimierza. W kle piękne obrazy Szmuglewicza, w jednym z filarów na lewo umieszczono serce Michała Korybuta. Ne cmentarzu przy kle pochowano zwłoki ks. Stan. Staszica. Po kasacie 1864 r. erem skazany został na wymarcie. Obecnie za zgodą władzy duchownej w r. 1904 zamieniono kł na parafialny. Erem w Rytwianach z kłem Wniebowz. N. M. P. w Sandomierskiem, fundowany 1621 r. przez Jana Magnusa Tęczyńskiego, przyjaciela Wolskiego, pierwszego fundatora K-ów w Polsce, przetrwał do 1819 r., kiedy został zniesiony, a kł oddany najpierw Reformatom a po ich zniesieniu w 1864 r. pod dozór proboszcza Staszowskiego. Dobra klasztorne po długim procesie r. 1843 przysądzono Adamowi hr. Potockiemu, jako spadkobiercy Tęczyńskich. Erem w Beniszewie pod Kaziwierzem Kaliskim, erygowany staraniem samych K-ów Sylwana Bosselli i Hieronima Krasowskiego, a uposażony przez Wojciecha Kadzidłowskiego 1663 r. Kł wybudowany na miejscu, gdzie miało znaleźć śmierć 5 pustelników św. Romualda (Jan, Benedykt, Mateusz, Izaak, Krystyan) w 1005 r.), zniesiony 1819, a kł oddany proboszczowi w Kazimierzu. Erem w Pożajsku, pod Kownem, z św. pustelnią Góry Pokoju (Mons Pacis), przez pamięć dla fundatora Krzysztofa Zygmunta Paca 1662 r. i hojnie przez niego dotowany. Kł piękny, posiadał w jednej z kaplic obraz św. Magdaleny de Pazzis, a także znaczne bogactwo w aparatach, sprzętach i naczyniach klnych. W r. 1832 zniesiony i obrócony na klasztor zakonników prawosławnych. (Por. *Teka wileńska*, n. 2, 1857, str. 246; *Przegl. Katolicki* z r. 1863, str. 793). Erem w Szańcu pod Pińczowem, fundacyi ordyn. margr. Józefa Wład. Gonzagi Myszkowskiego, zniesiony 1819 r. Do wymienionych zaliczyć jeszcze należy erem w Milatynie lwowskim zw. fundacyi Teresy Gałeckiej-Leszczyńskiej 1738 r., który wszakże zanim zdołał się

ustalić został przez superyora zgromadzenia Klemensa z Neapolu, odwiedzającego Polskę, jako niezdatny, zniesiony r. 1745. (Por. Ludwik Zarewicz, *Zakon Kamedułów, jego fundacye i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871 r.).

(*Ch.*).

Kamedułki, założone przez św. Rudolfa 1086 r. w San Pietro di Luco w Mugello, tak się wnet rozpowszechniły, że posiadały 20 klasztorów, z których 8 zależnych od kongreg. w Murano. K-i kierowały się tą samą regułą, co i zakon męski, nosiły biały habit i szkaplerz wełniany, przepasany takimże paskiem, w chórze zaś nakładały biały płaszcz i czarny welon. Ostatni klasztor posiadały w Rzymie. (Por. Augustini Florentini, *Hist. Camald.*, Flor. 1575 t. 2; J. B. Mittareli, *Anal. Camald.*, Venet. 1755).

Kamel (Camel) Jerzy Józef jezuita, którego pamięć Linneusz uwiecznił, dając kwiatu jego imię „Camelia“, ur. w Brun w Morawii w r. 1661. Wszedł do Zgromadzenia jako brat-koadyutor 1682 r. i udał się w r. 1688 na wyspy Maryańskie i tu oddał się botanice i farmacyi. Założył na Manilli aptekę, z której ubogim bezpłatnie wydawano lekarstwa. † w r. 1706. Napisał: *Herbarum aliarumque stirpium in insula Luzonae* etc., Londini 1704, in fol.; oprócz tego zostawił dwa duże tomy o *ziołach leczniczych*, dotąd tylko w części drukowanych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*).

Kamerling ob. Camerlengo.

Kamerling św. kolegium kardynalskiego ob. Camerlengo.

Kamerun — wikaryat apostolski w zachodniej Afryce (vic. ap. Camerun seu fluminis Nigri inferioris).—Kamerun od r. 1884 jest kolonią niemiecką (ok. 490 tys. kilom. kwadr.) w zachodniej Afryce, przylegającą do zatoki Gwinejskiej (Biafra). Nazwę K-n nadali Portugalczycy tutejszej rzece Rio dos Camaroes zn. rzeka raków. Kolonia K-n graniczy z francuską Kongo, ang. Nigerya i t. d. Ludność tubylczą stanowią murzyni Bantu. Sudanu. Dualowie, ok. 700 białych. Od r. 1901 władze niemieckie rezydują w Buea.—Prefekturę apostolską w K-e erygowano w 1890 r. z części wik. ap. Gabon (ob. art. Gabon). W 1904 r. podniesiono ją do godności wikaryatu apl skiego K-n. Wikaryusz apl ski rezyduje w Duala (Kamerunie). Apostołują tu misyonarze Pallotyni z Limburga. W 1907 r. liczono tu 4,500 katolików, 8 głównych stacyi misyjnych, 22 kościoły i kaplice, 1 seminaryum; 37 szkół dla chłopców, 12 dla dziewcząt; 38 zakonników i 20 zakonnic ze zgrom. Pallotynów. (Por. W. E. I., t. 33—34, str. 518—520; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 205; Huch, *Bis an die Grenzen der Erde*, 1903, II, 276—300; *Kameruner Missionskalender*, 1908; *Halbjährliche Berichte* od r. 1903 wydawane przez Pallotynów z Limburga; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 268).

X. C. S.

Kamień węgielny (lapis primarius, l. angularis). W Pontyfikale rzymskim (część II) jest ceremoniał położenia i poświęcenia kamienia węgielnego p. t. De benedictione et impositione primarii lapidis pro ecclesia aedificanda, przysługujący tylko biskupom. Dla delegowanych kapłanów ceremoniał poświęcenia kamienia znajduje się w Rytuale piotrkowskim (cz. II, p. 25, ed. z r. 1631) następujący: w wigilię dnia świątecznego lub powszedniego przeznaczonego na poświęcenie K-a, kapłan ubrany w komżę i stułę białego lub fioletowego koloru, stanąwszy na miejscu, gdzie po zbudowaniu kła, ma być ołtarz wielki, wstawia w ziemię i umacnia krzyż tak wielki, aby zdaleka mógł być widziany i tak lekki, aby kapłan, niosąc na przygotowane miejsce, mógł go sam dźwignąć. Nazajutrz rano lub po południu odbywa się obrzęd poświęcenia K-a węgielnego. W tym celu przed rozpoczęciem obrzędu na miejscu budowy, obok postawionego w wigilię krzyża, rozkłada się dywan, a na nim stawia się stół, okryty białym obrusem; na stole umieszczają się humerał, alba, pasek, stuła i kapa biała, komże dla ministrantów, kociołek z wodą święconą i kropidłem. Tam także umieszcza się kamień węgielny, t. j. prawdziwy kamień sześcienny, równo obrobiony, może być i cegła, po nadto rylec. Prócz

krzyżów na kamieniu mogą być wyryte imiona fundatorów, rok położenia tego K-a i t. p. Poświęcenie wody i K-a węgielnego odbywa się przy stole, wszystkie inne modlitwy, śpiewy, ceremonie przed krzyżem. Przy kreśleniu krzyżów na kamieniu kapłan mówi: In nomine Patris-|-et Fi † lii et Spiritus † Sancti, trzykroć po każdej stronie krzyż lekko znacząc. Litania do Wszystkich śś. mówi się klęczący, tak jak w brewiarzu jest podaną, bez wersetów wszakże i modlitw, ale tylko do Kyrie elejson włącznie. K-ń węg. kładzie się nie tam, gdzie jest krzyż, ale w jednym z węgłów prezbyterium budującego się kła w fundamentach. Ceremoniał pontyfikalny nieco odmienny i dłuższy. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Warsz. 1895, t. II, str 169; Martinnucci, *Sacr. Caerem.*, t. IV, p. 67, lib. VII, p. 258). *X. S. G.*

Kamieniec podolski bpstwo (dioec. Camenecenis). Miasto K-c P. miało nazwę otrzymać od obronności miejsca, którą zauważył ks. litewski Koryjat i tu zbudował miasto (Camenecia, Camenecium, Cameneum). Miała tu osada istnieć za czasów Rzymskich, choć to niepewne. Już w XII wieku K-c wchodził w skład ks. Halickiego. Prawdopodobnie już ok. 1233 r. apostołował tu św. Jacek z towarzyszami. Lecz 100-letnie jarzmo (od r. 1420) hanów Złotej Hordy, zniszczyło prace św. apostoła. Gdy Litwa wyrugowała tatarów z Podola (Prohaska, *Podole lennem korony* w „Rozpr. Akad. Umiej." utrzymuje, iż uczynił to Kazimierz W. ok. 1352), rozpoczyna się świetny okres dla K-a pod rządami braci książąt Koryatowiczów. Dominikanie nawracają ich do chrześcijaństwa. Ks. Jerzy ok. 1370 buduje dla nich klasztory w K-u, Czerwonogrodzie, Smotryczu. Zarazem apostołują tu Franciszkanie; podobno już w 1320 r. mają klasztor i kł w K-u. Przypuszczają, że ks. Jerzy zbudował też kł parafialny św. Piotra i Pawła w K-u (ok. 1361 r.). Wogóle K-c świetnie się rozwija aż do 1672. Obok różnych przywilejów, miasto otrzymuje coraz mocniejsze fortyfikacye, a pże Mikołaj V, Juliusz II, Leon X na prośby królów polskich pozwalają część świętopietrza obrócić na potrzeby warowni K-a; zwłaszcza za bpstwa ks. Jakóba Buczackiego, pż Leon X. pozwolił część jałmużn jubileuszowych obrócić na budowę bastyonów w K-u; to też na nich umieszczono tjarę i herby pskie; pastorał i herb bpa Buczackiego (Habdank). Nadto K-e zyskał nowe kły, lub odbudowanie dawnych. W 1420 r. Dominikanie wznoszą murowany kł na miejsce dawnego drewnianego. Bp kamieniecki Maciej II ze Starej Łomży (h. Rawicz), pasterzujący do r. 1493 gorliwie krzątał się około budowania kłów i 5 kłów wzniósł w samym K-u. Podobną zasługę ma bp kamieniecki Leonard Słonczewski (h. Kościesza) (do r 1563), który też fundował kaplicę Pocieszenia N. M. P. w katedrze i ofiarował piękny srebrny pastorał. Drugi jego następca bp Marcin Białobrzeski konsekruje kaplicę w zamku kamienieckim (1575 r.) zakłada w K-u parafię śś. Mikołaja i Sebastyana, odnawia kaplicę św. Michała w fortecy kamienieckiej i t. p. Paweł II Wołucki (h. Rawicz) bp do r. 1607 w K-u odnawia spustoszone kły, katedrę zaopatruje w bogate sprzęty. Następca jego, bp Jan Andrzej (III) Próchnicki (h. Korczak pasterzujący do 1614 r.) osadza w K-u Jezuitów w r. 1611, katedrę odnawia i zakłada przy niej bibliotekę; za jego też czasów powstaje w K-u klasztor Dominikanek. Bp Paweł Piasecki (do r. 1640) buduje pałac bpi naprzeciwko katedry, wizytuje dyecezyę i t. p. Niedługo potem bp Michał Działyński (h. Ogończyk † 1648 r.) powiększa katedrę, dodając dzisiejsze prezbyteryum. W tym też czasie przybywają do K-a Karmelici bosi. Wogóle posiada K-c do 27 świątyń, w ich liczbie kły ormiańskie. Już w 1398 r. Sinan, syn Chaltubajowej buduje kł drewniany ormiański św. Mikołaja; w 1495 r. wzniesiono na tem miejscu kł murowany i umieszczony w nim cudowny obraz N. M. P. z X w. Kł ten przechowuje mszał pisany z 1349 r., dar Iinana. Inny kościołek pod wezwaniem N. M. P. mieli Ormianie w K-u, w zakrystyi dawną księgę liturgiczną z 1296 r. Na zjeździe w K-u Ormianie łączą się z Kłem katolickim (1666 r.) za sprawą bpa ormiańskiego Torosowicza i teatyna Pidou. W r. 1672 K-c zajęli Turcy. Gospodarka ich do r. 1699 smutnie zapisała się w dziejach miasta. Sprawy Kła i domy boże ucierpiały najwięcej.

Katedrę i inne kły zamieniono na meczety, katolikom zostawiono jeden kościołek. Kł Karmelitów bosych zburzono i wzniesiono w tem miejscu fortyfikacye; kł Jezuitów zburzono, z gruzów usypano most i t. p. Bpi kamienieccy przebywali w tym czasie poza dyecezyą.

W r. 1699 pokój karłowiecki zwraca Polsce K-c. Miasto poczyna się odtąd dźwigać z upadku. W 1699 r. bp Jan Chryzostom Gniński (h. Trach † 1715 r.) sprowadza Trynitarzy do K-a, a bp Stefan Rupniewski (h. Szreniawa 1717 — 1721 r.) przyczynia się wybitnie do podniesienia katolicyzmu i świetności Kła, katedrę restauruje wysokim sumptem, proteguje Jezuitów, którzy budują narazie kościołek sobie, a potem (ok. 1777 r.) rozpoczynają budowę wspaniałej świątyni, niestety nieukończonej i w r. 1833 przerobionej na gimnazyum. W 1717 r. Karmelici odbudowali kł i klasztor, który 1867 r. zniesiono i przerobiono na cerkiew. Myślał też bp. Stefan Rupniewski o sprowadzeniu Bazylianów do K-a. Ten też bp 1721 r. założył Seminaryum, którego dotąd K-c nie posiadał. Bp Wacław Sierakowski, (1739 —1742 r.) myśli o uposażeniu seminaryum, podniesieniu nauk, gdy zaś od księży funduszu potrzebnego zyskać nie może, sprzedaje srebro stołowe, żyje skromnie, by seminaryum utrzymać. Dopiero zapis ks. kanonika Gronkiewiczów pozwolił bpowi Mikołajowi Dembowskiemu († 1757 r.) rozpocząć budowę gmachu seminaryjskiego, który ukończono 1791 r. Lecz już w 1795 r. gmach zajęto na biuro zarządu gubernialnego. Po drugim rozbiorze Polski, K-c dostał się pod panowanie Rosyi. Katarzyna II zniosła dyecezyę kamieniecką (1795 r.) i utworzyła bez zgody pża dyecezyę latyczowską, bpem mianowała niegodnego tej godności Michała hr. Sierakowskiego, który bez wiedzy pża obejmuje zarząd, kleryków wywozi do Ołyki, stolicę bpią przenosi do Latyczowa, kł katedralny zamienia na parafialny. W 1798 r. ces. Paweł I przywraca dyecezyę kamiecką, bp Franciszek Mackiewicz (1817 — 1842 r.) odnawia katedrę 1817 r. Seminaryum oddaje pod kierunek księży Missyonarzy; po zniesieniu klasztoru Dominikanów (1843 r.) w gmachu tym umieszczono seminaryum, aż do zniesienia dyecezyi (ukaz 1866 r.) i przyłączenia jej do dyecezyi łucko-żytomierskiej. W K-u powstał w XIX w. kł i klasztor Wizytek, fund. przez Cecylię Chołoniewską, zniesiony w r. 1886. Wogóle zostało z kłów katolickich cztery: katedralny; po-Trynitarzach (z 1750 r.) obecnie parafialny; po Dominikański; św. Mikołaja dawny ormiański. Inny kościołek ormiański N. M. P. odstąpiono w 1822 r. Unitom, a potem przerobiono go na cerkiew. Kł Franciszkański przerobiono na cerkiew archirejską; to samo spotkało inne świątynie katolickie.

Biskupstwo w K-cu powstało najprawdopodobniej w 1375 r., erygował je Ludwik Węgierski za zgodą pża Grzegorza XI. Dyec. K-a początkowo należała do metropolii w Haliczu, potem do metr. Mohilewskiej; obejmowała województwo Podolskie t. j. ziemię kamieniecką, pow. latyczowski i czerwonogródzki. Po pierwszym podziale Polski część dyecezyi odpadła do Rosyi. O samowoli Katarzyny II wspominaliśmy wyżej. R. 1814 arcybp Siestrzeńcewicz poddał bpowi kamienieckiemu katolików Besarabii, lecz Pius IX (1848 r.) dołączył ich do nowo erygowanego bpstwa Chersońskiego (v. Tyraspolskiego).—Kapituła powstała najpewniej dopiero w 1454 r. Nie odrazu liczba prałatów i kanoników się ukonstytuowała. Kanonicy nosili rokietę i czarny mantolet; 1747 r. pż Benedykt XIV pozwolił używać im mucetów fioletowych i dystynktoryum z obrazem śś. Piotra i Pawła Sufragani zjawili się dopiero w XVIII w. Pierwszym był Adam Orański (1730 r.). W chwili zniesienia (1866 r.) dyecezya liczyła 11 dekanatów, 100 kłów parafialnych, 9 filialnych; 130 kaplic; kapłanów 176, zakonników i zakonnic 44, kleryków 31 z tych 6 w Akademii petersburskiej; wiernych 217,786; 6 klasztorów: Karmelitów, Wizytek, Dominikanów, w Kamieńcu; Kapucynów w Winnicy Szarytek w Gródku i Tepliku.

Bpi kamienieccy. 1) Wilhelm dominikanin (1375—1385 r.)—apostołował gorliwie. 2) Rokosiusz (h. Ostoja), dominikanin, do 1398 r. Mylnie sądzą, że on ustanowił kapitułę. 3) Aleksader I, dominikanin, do r. 1411. 4) Andrzej I, dominikanin, † 1413 r. 5) Zbigniew † 1418 r. 6) Maciej I † 1427 r. 7) Paweł I † 1453

r., dominikanin. 8) Mikołaj Łabuński (v. Lubowidzki) h. Zagłoba † 1467 r. 9) Rozrażewski † 1467 r., zdaje się tylko jako nominat. 10) Mikołaj II Gołąbek Leśniowski h. Gryf, † 1469. 11) Mikołaj III Próchnicki h. Korczak † 1479 r. 12) Maciej II ze Starej Łomży h. Rawicz, do 1493 r. (ob. niżej). 13) Maciej III † 1493 r. 14) Jan I Próchnicki h. Korczak, brat Mikołaja, † 1493 r.. 15) Piotr I h. Powała, dominikanin † 1502, zdaje się, że mylnie tu umieszczany. 16) Jakób Buczacki h. Habdank, do 1518 r. (ob, art Buczacki Jakób i wyżej jego działalność). 17) Wawrzyniec Miedzylewski (v. Modzelewski) h. Jastrzębiec, ok. 1526 r. 18) Piotr II Gamrat h. Sulima do 1535 r. (ob. art. Gamrat Piotr). 19) Sebastyan Branicki h. Korczak, do r. 1538 (ob. Branicki Sebastyan). 20) Jan II Wilamowski h. Szaszar v. Orla † 1540 r., łagodny, używany do poselstw przez Zygmunta I. 21) Mikołaj IV Dzierzgowski do r. 1542—smutnej sławy (ob. Dzierzgowski Mikołaj, arcybp i prymas). 22) Jan III Dziaduski h. Jelita ok. r. 1542. 23) Andrzej Zebrzydowski h. Radwan do r. 1544. 24) Jan IV Drohojowski h. Korczak (ob. Drohojowski v. Drojowski n. 1). 25) Benedykt I Izdbieński h. Poraj do r. 1547 (ob. Izdbieński Benedykt). 26) Leonard I-szy Słończewski h. Kościesza do 1563 r., wspomniany wyżej. 27) Dyonizy I Secygniowski h. Jelita † 1569 r., uczony, wymowny. 28) Marcin I Białobrzeski † 1586 r. (ob.). 29) Wawrzyniec III Goślicki h. Grzymała do r. 1584 (ob. Goślicki Wawrzyniec). 30) Sanisław I Gomoliński h. Jelita do 1591 r. (ob.). 31) Paweł II Wołucki h. Rawicz do r. 1607, gorliwy pasterz, wspomniany wyżej. 32) Jan Andrzej III Próchnicki h. Korczak do 1614 r. (ob). 33) Maciej III Łubieński (Łabęski) do 1620 r. (ob. Łubieński Maciej). 34) Adam I Nowodworski h. Nałęcz do 1627 r. 35) Paweł III Piasecki h. Janina do 1640. 36) Andrzej IV Leszczyński h. Wieniawa do r. 1646. 37) Michał Erazm Działyński h. Ogończyk † 1648 (ob). 38) Jan V Ludwik Stępkowski h. Suche komnaty † 1660. 39) Zygmunt Czyżewski h. Pobóg † 1664 (ob.). 40) Wojciech I Koryciński h. Topor. 41) Wespazyan Lanckoroński h. Zadora † 1677. 42) Jan Czarnecki h. Pruss (ob.). 43) Stanisław II Wojeński h. Zadora † 1685 r. 44) Jerzy Denhoff do r. 1687 r. (ob. Denhoff Jerzy). 45) Jan Chryzostom Gniński † † 1715 r. (ob. Gniński Chryzostom Benedykt. 46) Stefan z Rupniewa Rupniewski (1717 — 1721 r.). 47) Stanisław II Hozyusz (1742—1733 r.) (ob. Hozyusz Stanisław bp poznański). 48) August Adam II Wessel † 1735 r. 49) Franciszek I Kobielski h. Poraj do 1739 r. 50) Wacław Hieronim z Bogusławic Sierakowski (1739—1742 r.) (ob.). 51) Mikołaj Dembowski † 1757 r. (ob.). 52) Hieronim Szeptycki nominat. 53) Adam III Krasiński (1760—1795 r.) (ob.) miał sufragaganów: Jana Dłuskiego od 1764 r.; Jana Dembowskiego, który po nim pasterzował (54) † 1809 r. 55) Franciszek II Mackiewicz (r. 1817—1842). 56) Mikołaj VI Górski (ob.). 57) Antoni Fijałkowski (ob.). W 1866 r. zniesiono dyecezyę kamieniecką (ukaz), a bp łucko-żytomierski ks. Kacper Borowski (ob.), za zezwoleniem Stolicy Ap. objął jej administracyę, co do dziś sprawują bpi łucko-żytomierscy. Dyecezya kamieniecka podług ostatnich wykazów liczy ok. 270 tys. wiernych, 87 kłów i kaplic, 116 kapłanów. (Por. Rzepnicki, *Vitae praesulum Pol.*, Pozn. 1763, III, p. 162—222; ks. W. Marczyński, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie gub. Podolskiej*, Wilno 1820, 3 t.; A. Przezdziecki, *Podole, Wołyń, Ukraina*, Wilno 1841, 2 t.; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa 1844, t. 2; Theiner, *Monum. vet. Polon.*, Romae 1861—1864; II—IV, 1—2; *Encykl. Powsz. Orgel.*, t. 13, str. 815—819; Tołstoj, *Catholicisme Rom. en Russie*, I, 284... i C. Reifenkugel, *Die Gründung der römisch-kat. Bisthümer in den Teritorien Halicz u.*

Wladimir cyt. *Encykl. kość. X. Nowodworskiego*, t. 9, str. 399 — 412; Rolle, *Zameczki podolskie*, 1880, t. II, i in.; Finkiel L., *Okopy św. Trójcy*, Lwów 1889; *Słownik Geograficzny*, art. Kamieniec P-i; W. E. J., t. 33 —34, str. 531 – 541; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t, II, k. 268).

X. C. S.

Kamieńska dyecezya na Pomorzu, — Miasto Kamień, nad strugą Dievedow położone, jako warownia Wendów nosiło nazwy Chamin, Gamin, Camyn (obecnie po niem. Cammin v. Kammin). Podczas wyprawy Bolesława III Krzywoustego (1107 r.) na Pomorze, K-n był grodem warownym. W 1121 r.) Bolesław III podbił Pomorze i zajął się gorliwie zaprowadzeniem tam Chrześcijaństwa. Bpi Polscy mało w tem pomagali królowi, misya zakonnika Bernarda z Hiszpanii nie miała powodzenia. Dopiero Otto bp bamberski, znający język polski, rozpoczął misye pomyślnie. Wratysław, ks. pomorski przyjął chętnie apostoła, wrócił do wiary chrześcijańskiej, której się zaparł, lud w K-u ochrzczono i położono fundamenta pod pierwszy kł. Towarzysz misyjny Ottona, Wojciech został bpem w Julinie (obecn. Wollinie) i odtąd wiara chijańska poczęła się utrwalać na Pomorzu. K-ń w 1175 r. staje się siedzibą bpią, przeniesioną z Julina, co St. Ap. w 1188 r. zatwierdziła. Zwłaszcza od r. 1194 dyecezya ta nosi nazwę Kamieńskiej. W 1175 r. ks. pomorski Kazimierz ufundował w K-u katedrę słynną do dziś św. Jana; ks. Wratysław III zbudował tu kł Dominikanom w 1228 r. W XVI w. zaprowadzono na Pomorzu protestantyzm, kościoły w K-u upadają. Obecnie K-ń jest miastem powiatowem w pruskiej regencyi Szczecińskiej, liczy ok. 6 tys. mieszkańców przeważnie zlutrzonych; liczne dawne zabytki, posiada słynną katedrę św. Jana,kościoły św. Maryi M., św. Mikołaja..., szkoły, 3 szpitale i t. d.

Bpstwo Kamieńskie powstało w XII w., jak to zaznaczono wyżej. Za pierwszego bpa uważano Wojciecha. —ucznia św. Ottona. Dyecezya K-a bullą Klemensa III (1188 r.) została poddaną St. Ap., lecz według prawa kościelnego musieli bpi zjeżdżać na synody prowincyonalne do najbliższej metropolii Gnieźnieńskiej. Drugi bp k-i, Konrad (1162—1185) był na synodzie łęczyckim 1180 r.; lecz w kilkanaście lat potem z napływem niemców do K-a, bpi usuwają się od arcybpa Gnieźnieńskiego; niemczy Pomorze zwiaszcza bp Herman hr. Gleichen (1249—1288). Bpi k-scy chcą się uwolnić od metropoli i polskiej; Rota Rzymska (1325 r.) egzempcyę zatwierdza, a bp Jan ks. saski (1343—1370) chcąc się uwolnić od świętopietrza płaconego przez Polskę, w 1352 r. zyskuje od pża. Klemensa VII dekret, zwolnienia zależności od Polski, na co Kazimierz W. zgadza się ze względu na swe pokrewieństwo z książętami Pomorza. Dyecezya K-a jakiś czas zależy od metropolii magdeburskiej.

W 1303 r. bp Henryk z Wachholt (1299—1317) podzielił dyecezyę na 6 archidyakonatów. Już wspomniany wyżej bp Herman utworzył w Szczecinie przy kościele N. M. P. kollegiatę z 12 członków, co pż Urban IV (1263 r.) zatwierdził. Ostatnim bpem katolickim (27-ym) był Erazm von Manteufel († 1544 r.). Książęta pomorscy Barnim i Filip poczęli sprzyjać głosicielom nowinek, z których głównejszym był Jan Bugenhagen z Wolina (ob. art. Bugenhagen Jan.). W 1534 r. odbyli nowinkarze narady w Trepowie i odtąd przeprowadzono konfiskatę majątków klasztornych, popierano małżeństwo księży i t. p. Na bpa luterskiego naznaczono Bartłomieja Swawe (1545 r.). Kapituła wybrała zlutrzonego prałata Marcina Weihera, który podejściem zyskał zatwierdzenie pża Juliusza III (1551 r.). Następni bpi k-scy byli z książąt pomorskich, ukryci protestanci, dopiero (31-y) ks. Franciszek otwarcie został luteranimem (1610 r.) ożenił się, A ks. Ernest Bogusław (1650 r.) Fryderykowi Brandenburskiemu sprzedał dobra bpie i książęce. Margrabiowie brandenburscy szerzą protestantyzm coraz gorliwiej, katolikom zabraniają nabożeństw, dopiero przy końcu XVIII i na początku XIX w. przywrócono niektóre parafie katolickie w dawnej dyecezyi Kamieńskiej. — Synody Kamieńskie miały się odbywać sześć

razy. Za wspomnianego bpa Jana ks. Saskiego (1343—1370); bpa Sygfryda Bucka (1422—1446), który zabronił duchowieństwu gry w kości i polowania; bpa Henninga (1446—69) w Gulcowie; bpa Marcina Karita (1499—1521) w 1500 r. w Szczecinie i in. Statuta niektóre tych synodów zebrał Hartzheim (Concilia Germaniae, t. III—V). (Por. Winter, *Hist. Episc. Camin.*; Daniel Cramer, *Chronic. Eccl. Pomeran.*; *Codex diplom. Pomeraniae* 1843. t. I; Klempin, *Diplomat. Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislaws X*, Berlin, 1850; Klempin und Prümers, *Pommerschen Urkundenbuch*, 3 t. ib. 1868—1891; Kücken, *Geschiehte der Stadt Cammin*, Cammin, 1880; Wiesener, *Geschichte der christlichen Kirche in Pommern zur Wendenzeit*, Berlin, 1889; W. W. t. II, k. 1770—1771; ks. Nowodworski. *Encyklopedya kościelna*, t. XX, art. *Pomorze*, str. 402—407 wylicza szereg bpów k-ch; W. E. I. t. 33—34, str. 554; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. II, 1909, k. 270).

X. C. S.

Kamieński Ambroży Zertis Andrzej, arbp. moskiewski od r. 1768, pochodził z Ukrainy, kształcił się u Jezuitów we Lwowie. W r. 1735 udał sie do Petersburga. † w r. 1771 zamordowany przez wzburzony tłum podczas zarazy. Napisał *Kazania i Nauki*; tłumaczył *Listy św, Ignacego*. Tamże 1772: *Nauki św. Cyryla*. Tamże 1772, i t. d. Zostawił w rękopisie przekład *Psal. mów* Dawida. (Por. S. Orgelbranda-*Encykl. powsz.* 1900, t. VIII. str. 56).

Kamieński - Bantysz Mikołaj, historyk rosyjski, ur. w r. 1737, † w 1814. Pisał wiele o stosunkach dyplomatycznych między Polską a Rosyą. Z rozkazu cesarzowej Katarzyny II napisał książkę p, t. *Historyczna wiadomość o zaszłej w Polsce unii.* Petersburg 1805, in 8-o. (Por, S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1798, t. II, s. 113; Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII. str. 281).

Kamieński Cezar (piszą go też i Kamiński) szlachcic litewski, urodził się pomiędzy r. 1765—1766; w młodym wieku wstąpił do zakonu Bazylianów w Berezweczu w 1780 r.. Odbywszy tam nowicyat, następnie uczył się wymowy w klasztorze antopolskim (1781), a od r. 1782—1784 w uniwersytecie wileńskim matematyki i fizyki, potem zaś uczył w szkołach zakonnych w Żyrowicach matematyki trzy lata. Studya teologiczne odbył w tychże Żyrowicach (1787—1792), zostawszy w tym czasie (1790) kapłanem; później kształcił się w Rzymie (1792—1794) i otrzymawszy stopień dr. teol. w Wilnie, nauczał kleryków bazyliańskich tamże filozofii trzy lata (1794—1797). Już na tem stanowisku zasłynął wiedzą i wysoką nauką w swojej specyalności, to też go powołano na katedrę astronomii we wszechnicy litewskiej, z początku w charakterze adjunkta, a po ustąpieniu Reszki, zwyczajnego profesora; tę godność piastował do r. 1814. Opuszczającemu uniwersytet profesorowi, Jundziłł poświęcił także wspomnienie: „Kapłan przykładny, skromny, w nauce swojej gruntowny, pilny, o postęp słuchaczów i sławę uniwersytetu gorliwy; opuszczając służbę dla słabości zdrowia, zasmucił przyjaciół swoich i uczniów.“ Ale już przedtem (w 1812) w Wilnie wystąpił na szerszą widownię, należąc do komitetu zbierania podatku od duchowieństwa i razem do zarządu sprawami Kościoła unickiego, którego los leżał mu zawsze na sercu. Po ustąpieniu z profesury mianowany został przełożonym klasztoru św. Trójcy w Wilnie, a w parę lat potem prowincyałem litewskim; powołał go też metropolita Bułhak na deputata do t. z. kolegium w Petersburgu II tam departamentu. Od roku zaś 1821 został opatem leszczyńskim pod Pińskiem. Na tych stanowiskach zajaśniał niezwyczajnym blaskiem, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej, niespożyte pokładając zasługi dla zakonu bazyliańskiego, filaru jedności świętej i Unii. Nieprzyjaciele jej potępiają go zawzięcie, ale się to przyczynia do większej jego sławy; miał też on niemało nieprzychylnych z kleru świeckiego swego obrządku, lecz późniejsze wypadki wykazały wyraźnie, że oni byli niedalekowidzącymi w sprawie Unii, którą nawet zachować pragnęli i służyć jej po swojemu, nie pojmując jednak doniosłej Kamień-

skiego działalności dla ogólnego Kościoła dobra.—Już Lisowski i Kochanowicz złowrogo dla Bazylianów byli usposobieni, nierozumiejąc może ważności tego Zakonu dla Unii. W onych czasach zaczęły się kroki na niekorzyść duchownych św. Bazylego synów; później niechęć ku nim wzrosła jeszcze bardziej i noszono się z projektami, które na celu miały zwichnąć działalność Zakonu, redukując go ad minimum, pragnąc wyzuć z dóbr, znaczenie podkopując. Potrzeba była gwałtowna ratować Zakon; pracy tej podjął się ochoczo i gorliwie Kamieński, jako prowincyał litewski. Prowincya jego wtedy tak się przedstawiała.

Konsultę składali litewską: O. Jozafat Słobodzki, O. Benedykt Lenartowicz, luminarze zakonni, przyszli konfesorowie, O. Leonty Okołów, wybitna osobistość; w prowincyi litewskiej liczono klasztorów 38, zamieszkałych przez 330 osób (była ona największa, bo w ruskiej 28 kl. i 306 zak., w białoruskiej tylko 18 i 115 zak.); szkół, utrzymywanych przez Bazylianów dla świeckich 6 w Żyrowicach na stopie gimnazyalnej i 5 powiatowych, lecz takiego samego znaczenia, jak gimnazya— w Brześciu Litewskim, w Borunach, w Podobisiu, w Kaclach i Berezeczu (w białoruskiej 2, w rus. 6), w których się uczyło katolików rzymskich 1200, a greckich z górą 260. Nadto były liczne jeszcze bardzo szkółki parafialne, prawie przy każdym klasztorze: w studyach teologicznych i filozoficznych w klasztorze ś. Trójcy w Wilnie 17 kleryków, na retoryce w Żyrowicach 20, w szkole łacińskiej w Torokaniach 27. W klasztorze sutkowskim i wolniańskim wykładano teologię moralną, słuchaczy 10; nauczaniem zajmowało się z 50 Bazylianów (bez szkółek parafialnych). Prowincyał Kamieński bardzo gorliwie to nauczanie i te szkoły różne popierał i starał się ogromnie o należyte ich utrzymanie. Otóż tym zakładom naukowym, jako też i Zakonowi, zagrażało wielkie niebezpieczeństwo: postanowiono Zakon z majątków ogołocić, znieść znaczną ilość klasztorów, nie pozwolić katolikom obrządku łacińskiego do Bazylianów wstępować, którzy ich podporą i ozdobą bywali, na każdym kroku wpływ niszczyć.

Szczególnie kapituła brzeska i kler świecki, obarczony nieraz wielkiem potomstwem, materyalnie źle udotowany, wrogo przeciw dostatniemu Zakonowi występowali, znalazłszy z zewnątrz poparcie i pomoc. Dużo było takich klasztorów bazyliańskich, które powstały tym sposobem: istniały ubogie parafie licho uposażone, ale się znaleźli hojni benefaktorowie, co fundusz złożywszy znaczny, chcieli tam mieć monastery z wykształconem duchowieństwem i szkołami powołanemi do życia właśnie temi zapisami. Takie instytucye trwały nieraz wieki całe, aż w pierwszej XIX w. ćwierci, i wcześniej, kler świecki na alarm uderzył, że ich cerkwie i parochie były dawniej przez Zakon zabrane, więc na gwałt je odbierać należy. Gdy im to tu i owdzie udało, zachęceni powodzeniem, zęby ostrzyli na takie siedziby bazyliańskie, które wyłącznie dla zakonu ufundowane były, żeby tam seminarya utworzyć dla swoich licznych dzieci. Stąd zażarta walka i zapoznanie pożytku dla całej Unii klasztorów. Otóż prowincyał Kamieński, podtrzymywany przez metrop. Bułhaka i innych dalej widzących i życzliwych dla Unii mężów, zdołał na razie zażegnać burzę i wojnę, wówczas Unii wydaną, i choć czasowo Bazylianów i jedność ocalić, co jest jego zasługą wielką. Sterany i zmęczony tą walką, złożył urząd prowincyała w r. 1826 w listopadzie dnia 26, s. st. W marcu 1827 dokonał swego chwalebnego żywota na Leszczu pod Pińskim. (Por. P. Bobrowski, *Rus. uniats. Cerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg 1897; Bieliński, *Uniw. Wiln.; Opisanie dok.-Archiw. uniat. mitropolitow*, Petersb., 1907, t. II; Tolstoy, *la Cath. romain en Russie*, Paris 1863 i rękop. zbiory własne). *J. M. G.*

Kamieński Kajetan, pedagog, pijar, ur. 1758 w krakowskiem. Autor gramatyki niemieckiej 1790 r. i gramatyki francuskiej 1797 r. bardzo długo używanych w szkołach. Przetłumaczył dziełko Tissota treści hygienicznej: *Rada dla pospólstwa, Rada dla uczonych*. Dopomagał Lindemu w układzie Słownika języka polskiego. Jako rektor konwiktu pijarskiego przeniósł go w 1807 r. na Żoliborz i zreformował. Czynnym był w Tow. do ksiąg elementarnych za

czasów Księstwa Warszawskiego. Należał do Tow. przyjacioł nauk. Umarł w 1841 r. (Por. Estreicher, t. II, 345).

Kamieński Maksymilian ks., ur. w r. 1775, był proboszczem parafii św. Marcina w Poznaniu. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku.* Poznań 1846; *Kazania na święta całego roku i przygodne.* Poznań 1846 (wyd. drugie).

Kamieński Marceli jezuita, ur. w Mścisławiu (na Białej Rusi) w r. 1778; wstąpił do zakonu w Połocku w 1797, nauczał humaniorów i był superyorem missyi w Irkucku aż do r. 1821. Przeniesiony do Galicyi dawał tam misye; następnie do Włoch, gdzie † w Tiwoli w r. 1845. „Miesięcznik połocki" podaje jego *Wyjątek z listu... z r. 1816 z Tomska pisanego* (czasop. cyt. 1818, t. I, str. 63—69). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, 4-o, t. IV, k. 904).

Kamieński Petronjusz dominikanin, litwin z pochodzenia, magister teologii, od r. 1642 przeor w Wilnie; dzięki staraniom i zabiegom jego w Rzymie i u przełożonych Zakonu utworzoną została na kongregacyi generalnej w Walencyi w r. 1647 odbytej, nowa prowincya litewska p. w. św. Anioła Stróża, której K. został pierwszem prowincyałem. Wydał dzieło: *Antiquitas Praedicatorum Ordinis in Magno Ducatu Lithuaniae ejusque a Provincia Poloniae independentia etc.* Vilnae 1642, 4-o, k. 48. (Por. Quetif, *Scr. Ord. Praed.* Lutetiae Parisiorum 1721; t. II, str. 554; Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk.* Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 59; t. III, str. 528, Nr. 9230).

X. J. N.

Kamieński Walenty, pijar, pochodził z Wasilowa dyec. Chełmskiej, po ukończeniu szkół, nauczał humaniorów, filozofii i teologii przez wiele lat; był rektorem domu warszawskiego, w r. 1745 został prowincyałem i pełnił ten urząd przez lat 5. Usunąwszy się na spoczynek do Krakowa pełnił jeszcze obowiązki egzaminatora alumnów pijarskich. † w r. 1781 w Krakowie. Napisał *Oratio de laudibus S. Thomae Aquinatis.* Varsaviae. 1733, in fol. (Por. *Vita et scripta Quorumdam* e Congregatione Cler. Reg. Sch. Piarum. Varsaviae 1812, in 12-o, str. 74 i nast.).

Kamieński Wojciech, jezuita z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1722, wstąpił do zakonu w 1738 r. Był profesorem filozofii w Krośnie w 1757, w Kaliszu w r. 1758 i teologii w Kaliszu od r. 1761 do 1769. Napisał: *Assertiones ex philosophia veterum principiis conformes etc.* 1757. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, 4-o, t. IV, k. 904)

Kamil z Lellis i św. ob. Camillus z Lellis św.

Kamil z Samborza (Camillus de Samboria), z zakonu kaznodziejskiego, lektor św. teologii, żył w XVI w. napisał *Assertiones ex morali et speculative Theologia desumptae etc.* Cracoviae 1597, in 4-o. (Por. Wierzbowski, *Bibliographia polonica.* Varsoviae 1889, t. I, st. 142).

Kamiński Adolf ks. pijar, ur. w Bereźnicy na Rusi czerwonej 1737 r., kształcił się w kraju i Rzymie. Uczył u Pijarów wymowy i filozofii, był ochmistrzem młodych Ossolińskich, potem przeniósł się na dwór ks. Radziwiłła. Zmarł nagle w Nieświeżu r. 1781. Wydał: *Historya Starego Testamentu* w krótkości zebrana, Warszawa 1771; *Przyjaźń patryotyczna,* albo sposoby uczynienia ludzi cnotliwszymi, Warszawa 1762; *Kato czyli rozmowa o wolności i cnotach politycznych,* 1772; *Uwagi nad historyą grecką* 1771 r.

Kamionka Waleryan Henryk, biskup-sufragan w XIX w. Wstąpił do Dominikanów, sekularyzował się za arcybpa mohilewskiego Bohusza Siestrzeńcewicza; został sufraganem kijowskim i proboszczem Kijowa i prałatem scholastykiem w kapitule mohilewskiej. Po śmierci Siestrzeńcewicza wybrany na administratora mohilewskiego w grudniu 1826 r., umarł za rządów arcybpa-metropolity Pawłowskiego.

Kamisardzi ob. Camisardzi.

Kamocka Józefa, ur. w Częstochowie 1830 r., kształciła się w Kaliszu i Warszawie. Wybrawszy sobie zawód nau-

czycielski, wykładała język polski w gimnazyum żeńskiem przy ulicy Niecałej, w szkole PP. Wizytek i na wielu pensyach żeńskich. Nauczała nietylko słowem ale i piórem. Dzieła jej: *Praktyczny wykład nauki języka polskiego*, obejmujacy źródłosłów, składnię i pisownię, Warszawa 1870; *Zasady poprawnego pisania*, 1876; *Teorya stylu polskiego*, 1875; *Podręcznik ułatwiający pisanie wypracowań* 1885; *W imię dobra i prawdy*. 1881; opracowała parę książek do nabożeństwa: *Bądź wola Twoja*; *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*; *Zdrowaś Marya* Ułożyła też *Mały katechizm*. Czynna do końca życia, gdy przestała zajmować się nauczaniem, została powołaną na stanowisko przełożonej Schronienia nauczycielek. Umarła na jesieni 1897 r. *X. S. G.*

Kampatowie (Campates, Campites, Campitae, Campenses) nazwa heretyków IV w. Dawano ją Aryanom, Donatystom i t. d. ponieważ przebiegali wsie aby uzyskiwać coraz to nowych prozelitów. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclésiast.* t. I, str. 381).

Kampfschulte Fryderyk Wilhelm dr., historyk niemiecki, ur. w r. 1831 w Wickede w Westfalii, † w 1872 w Bonn. Po odbyciu studyów najpierw teologicznych, następnie historycznych, po uzyskaniu stopnia dra za rozprawę *De Georgio Wicelio* w r. 1856, został w 1858 profesorem historyi w Bonn; w r. 1870 został starokatolikiem. Napisał: *Die Uniw. Erfurt in ihrem Verhältnis z. Humanismus u. zur Reform.* 1858—60, 2 tomy; *Zur Geschichte des Mit. Alt.* 1864; *Geschichte der Einführung des Protestant. in Westfalien* 1866; *Calvin.* I. 1869; II, 1899, wyd. nowe. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.* München 1907, 4-o, t. II, kol. 270).

Kana hebr. Qanah — nazwa potoku i dwóch miast wspomnianych w Piśmie św. Gdzie się znajduje owa dolina trzciny czy też potok (Jos. XVI, 8), dziś wskazać nie można.

1. K a n a w pokoleniu Asera, jedno z pogranicznych miast; wzmianka tylko w księdze Jozuego (XIX, 28) „i Kana aż do Sydonu wielkiego“. Słowa te nie wskazują, że ta K-a znajduje się w okolicach Sydonu, ale wskazują granicę od Kany w kierunku Sydonu. Najwięcej tej Kanie odpowiada dziś wieś Qana odległa o 12 kilom. od Tyru. (Por. Riess, *Bibel-Atlas*, ed. 3; Guérin, *Galilée*, t. II, p. 390—392; D. Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*, 1899, t. II, 716—717).

2. K a n a Galilejska, w której Chrystus zaproszony na gody, dokonał cudu pierwszego, zamienił wodę w wino (Joan. II, 1, 11; IV, 46 -54) inna niż Kana w p. Asera. Według jednych skrypturystów K-a ta znajduje się na wschód od Seforis i na północno-wschód od Nazaretu, dziś Kefr. Kenna, według drugich Kana odpowiada więcej dziś Qana et Djelil, na równinie Asochis, pięć mil ang. od Diocezarei. Za pierwszem zdaniem z nowszych pisarzy oświadczają się Guérin, Reiss, Legendre, Liévin de Hamme, Zanecchia, E. Le Camus; za drugiem znów Robinson, Ritter, Sepp, Smend. Pierwsze zdanie prawdopodobniejsze. (Por. Guérin, *Galilée*. I, 168—182; F. de Saulcy, *Voyage autour de la mer Mort*, II, p. 449—454; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, 1897, t. III, p. 179 — 183; D. Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*, 1899, t. II p. 663—667; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, II, 110 — 118; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 730 -732).
X. R. J.

Kanana ob. C h a n a a n.

Kanaparz zakonnik, którego obowiązkiem było zawiadywanie śpiżarnią, piwnicą, kuchnią klasztorną, oraz służbą. Zazwyczaj urząd K-a piastowali kapłani i tylko wyjątkowo laicy. Tak samo było w zgromadzeniach kanonickich, dla których Chrodegang, naśladując regułę benedyktyńską, określa w rozd. XI przymioty i powinnosci K-a. (Por. Thomassin V.).

Kancelarya papieska. Początki kancelaryi papieskiej okrywają mroki. Od IV—VIII w. wiadomości mamy nadzwyczaj mało. Pod Grzegorzem I są już notarii sanctae Ecclesiae Romanae, związani w cech (schola), a na ich czele stał primicerius i secundicerius notariorum. Funkcyonują oni przedewszystkiem jako

personel biurowy na posiedzeniach synodu. Primicerius notariorum jest wysokim dygnitarzem dworu, który z archipresbiterem i archidyakonem sprawują rządy podczas sediswakancyi. Od czasów Adryana I (772—795) płyną obfitsze wiadomości, i odtąd nietylko pełniejsze mamy dane o urzędnikach funkcyonujących w samej kancelaryi, ale i o innych, którzy po części należeli do składu kancelaryi: primicerii defensorum, nomenclatores, protoscriniarii i in. Funkcye poszczególnych urzędników się różniczkują, a kancelarya wzmożonym ruchem się doskonali. Jako dataryusze i szefowie kancelaryi zaczynają funkcyonować bibliotekarze Stol. ap. zwykle wysocy dygnitarze kościelni, biskupi. Pod wpływem kancelaryi cesarskiej, w początku w. XI zjawia się nazwa „cancellarius,“ oznaczająca szefa kancelaryi. W r. 1023 Benedykt VIII mianuje arcybiskupa kolońskiego Piligrima bibliotekarzem, przez co potężny ten książe Kościoła niemieckiego, stanął na czele kancelaryi papieskiej. Czy osobiście funkcye te sprawował, nie wiadomo. W r. 1036 nadaje Benedykt IX po śmierci Piligrima tytuł bibliotekarza Piotrowi biskupowi z Selva-Candida i jego następcom. Szefem zatem kancelaryi papieskiej został kardynał biskup, który zajęty bardzo sprawami Kościoła powierzał osobiste doglądanie spraw kancelaryjnych zastępcy, noszącemu tytuł cancellarius. Już z Klemensem II (1046—1047) weszli niemieccy urzędnicy do kancelaryi; zasadnicza zmiana zapanowała za Leona IX (1048—1054). Arcybiskup koloński zostaje (tytularnie) arcykanclerzem Stolicy ap., kanclerzami niemcy z Lotaryngii; zaczynają się wyrabiać nowe formy pism wychodzących z kancelaryi, a formy te z czasem przybierają coraz stalsze i doskonalsze kształty. Zmienia się zarówno pismo, jak i forma zewnętrzna przygotowanych w kancelaryi aktów. Ze śmiercią Leona IX była kancelarya zupełnie według niemieckich wzorów zorganizowana. Urząd arcykanclerski znika co prawda za rządów Aleksandra II (1061—1073), ale organizacya kancelaryi pozostała nietknięta. Utwierdziło sie stanowisko kanclerzy, którzy należą do najwyższych dygnitarzy kościelnych, i nierzadko z kanclerstwa idą na tron papieski. Kładą oni na aktach wychodzących z kancelaryi swe imię, a wobec wielkich obowiązków swych muszą się wyręczać zastępcami, z czego pojawia się od XII w. godność kardynała wicekanclerza. Ale i ten porządek nie utrzymuje się długo; z wstąpieniem na tron Honoryusza III (1216—1227) znika zupełnie urząd kanclerza, wicekancelaryat zaś od tego czasu aż do Bonifacego VIII dawany jest osobom z poza kollegium kardynalskiego. Od czasów Jana XXII są wicekanclerze już stale z kolegium kardynalskiego wybierani. Od czasów Paschalisa II zaczyna się używanie na oznaczenie pisarzy kancelaryi papieskiej wyrażenie scriptor, lub scriptor sacri palatii, obok dawniejszego notarii. Z czasem, przy coraz rosnącej pracy kancellaryjnej, zaczyna się różniczkowanie skryptorów od notaryuszy; tych ostatnich w XIII w. jest 7, jako przeżytek dawnych siedmiu notarii regionarii, którym podlegają skryptorzy. Obok nich zjawiają się w XIII w. abbreviatores, pisarze konceptów, corrector litterarum apostolicarum, który przeglądał dostarczone koncepty aktów. Zatwierdzone koncepty szły do biura kancelaryi, gdzie pracowali ingrossatorzy, scriptores litterarum apostolicarum, na czele których stali dwaj urzędnicy, rescribendarius, który miał dozór nad biurem, i distributor notarum grossandarum generalis, który koncepty pisarzom do ingrossowania rozdawał. Osobnych urzędników, zw. bullatores, wymagało przyrządzenie bulli; osobni znajdowali się w kancellaryi regestrów, gdzie wpisywano wygotowane akta papieskie. Część aktów, zanim została zregestrowana i wręczona stanom, szła jeszcze do biura zwanego Audientia litterarum contradictarum, na czele którego stał auditor litterarum contradictarum, pod którym było dwu lektorów i notaryusz, dla załatwienia czynności tego oddziału, gdzie przeglądano raz jeszszcze niektóre ważniejsze dokumenty. Wiele gorzej poinformowani jesteśmy o organizacyi kancelaryi w w. XIV, kiedy z czasów awinionskich brak większej ilości instrukcyi dla kancelaryi;—dopiero w XV w. znowu liczniejsze płyną materyały. W r. 1376 zjawia się regens, później zwany locumtenens lub praesidens-cancellariae, zastępujący wicekanclerza; od połowy XV w. występują oni

coraz częściej, stają się regułą. Już w. XIV notarii, zaczynają być nazywani protonotarii, — abbrewiatorzy w XV w. dzielą się na trzy grupy: abbreviatores primae visionis, de parco minori, de parco maiori. Podziały te wynikły z ogromnego wzrostu czynności kancellaryi, i rozsegregowania pracy między ogromną ilość urzędników biurowych kancelaryi. W wiekach nowszych kancelarya nie uległa już zasadniczym zmianom. Kancelarya składała się z wicekanclerza, który jest zarazem summistą, i jako taki ma swego substytuta. Kancelaryą kieruje regens, który jest zarazem wicesummistą, i który ma jeszcze swego zastępcę. Do składu kancellaryi należą: 12 abbrewiatorów, sekretarz, 8 substytutów, generalny strażnik pieczęci, plombator i in. Między nich sposobem powyżej opisanym praca kancelaryjna bywała rozdzielana; rozmaite taksy pobierane za czynności kancelaryjne bywały rozdzielane między członków kancelaryi i stanowiły ich uposażenie.

Literatura odnosząca się do kancelaryi papieskiej, a jeszcze więcej do form, jakich ta kancelarya używała (krytyka dyplomatyczna) jest bardzo liczna. Prócz prac ogólnie traktujących dyplomatykę, wymienić należy: Marini, *Diplomatica pontificia* ossiemo osservazioni paleografiche ed erudite sulle bolle de' papi. Roma 1841, 2 wyd. 1852; J. B. Pitra, *De epistolis et regestris Romanorum pontificum*, Paryż 1885, L. de Mas Latrie, *Les éléments de la diplomatique pontificale* („Revue des questions historiques," t. XXXIX i XLI); Diekamp, *Zum päpstlichen Urkundenwesen* des XI und XII und der ersten Hälfte des XIII Jahrhunderts („Mittheilungen des Instituts für österreichische Geschichte," t. III; J. le Pelletier, *Instruction pour obtenir en cour de Rome toutes sortes d'expéditions*, Paris 1686; P. Castel, *Traité de l'usage et pratique de la cour de Rome*, Paris 1717; J. Aymon, *Tableau de la cour de Rome*. La Haye 1707. O ile chodzi o historyę średniowieczną, to literatura odnosząca się do dyplomatyki papieskiej i do dziejów kancelaryi papieskiej za poszczególnych papieży, jest dziś bardzo wielka. Por. bibliografię umieszczaną w czasopiśmie francuskiem poświęconem naukom historycznym pomocniczym p. t. *Bibliothèque de l'Ecole des Chartes*, gdzie wszystkie prace specyalne są zanotowane.

St. Kętrzyński.

Kancelarya w Polsce. Podobnie jak inne instytucye państwowe, tak i Kancelaryę w Polsce prowadzono według wzorów zachodnich. Wiemy że już Władysław Herman wystawiał porządnie ułożone dokumenty, i że za Bolesława III Krzywoustego istnieje urząd kanclerski. Jaka była organizacya pierwotnej kancelaryi książęcej w Polsce nie wiemy, bo śladów jej czynności przechowało się bardzo mało. W XIII w. jest ona już więcej wyrobiona, zwłaszcza u większych i potężniejszych książąt. Pojawiają się obok kanclerzy podkanclerzowie, tudzież pisarze (notarii). Z kancelaryi XIII w. wyróżnia się organizacyą i wyrobieniem kancelarya książąt wielkopolskich, zwłaszcza Przemysława II i jego następcy Władysława Łokietka (1296—1299). W Małopolsce nie jest ona doprowadzona do tak wysokiego poziomu, jak w Wielkopolsce, jakkolwiek już Bolesław Wstydliwy miał niezłą kancelaryę. Wiek XIV po zjednoczeniu kraju przez Łokietka przynosi reorganizacyę kancelaryi królewskiej, w której obok kanclerza wielkopolskiego, krakowskiego występują kanclerze dzielnicowi, łęczycki, sieradzki, kujawski, dobrzyński i ziem ruskich, tudzież podkanclerzy, którego znaczenie zwolna wzrasta, jest on bowiem właściwie szefem kancelaryi. Znaczenie kanclerzy dzielnicowych upada, i w końcu rządów Kazimierza pozostają jako czynni tylko kanclerz krakowski (jako kanclerz całego państwa) i jego zastępca podkanclerzy. Liczba pisarzy kancelaryjnych wzrasta, jeden z nich otrzymuje z czasem, jako przełożony nad resztą tytuł protonotaryusza. W XV w. czyności kancelaryi wzrastają stale, przybywają w kancelaryi sekretarze, w końcu tego wieku zjawia się pierwszy sekretarz, posiadający osobną swą pieczęć sygnetową, pod którą wychodzą pisma z jego ramienia. W r. 1504 statut króla Aleksandra dopuścił pierwszych sekretarzy, nazwanych z czasem wielkiemi sekretarzami, do udziału we wszystkich tajemnicach państwowych, na równi z kanclerzem i podkanclerzem, na

których dochowanie składali przysięgę. Zajmowali się oni tajną korespondencyą, sprawami dyplomatycznemi, stąd stanowisko ich było bardzo wpływowe. W obec tego że kanclerze i podkanclerzowie stali się ministrami i wysokimi dygnitarzami państwa, wielki zaś sekretarz miał także zbyt wiele pracy, by osobiście doglądać zwykłych czynności kancelaryjnych, ustanowiono osobnych regentów kancelaryi, jednego przy kanclerzu, drugiego przy podkanclerzu. Zostali oni szefami kancelaryi, mieli czuwać nad tem, by w kancelaryi nie wyszło nic przeciwnego prawu, musieli przeglądać pisma ważniejsze, radzić się w sprawach ważniejszych kanclerza lub podkanclerzego, tudzież przedstawiać wygotowane pisma i akta królowi do podpisu.

W kancelaryi pracowały zarówno osoby świeckie i duchowne, — do początku w. XV prawie bez wyjątku duchowne. Za Jagiellonów coraz częściej trafiają się ludzie świeccy. Dopiero statut Zygmunta I z r. 1507 zastrzegł co do kanclerzy i podkanclerzy, że zawsze jeden z tych dygnitarzy będzie duchownym. Statut z r. 1504 postanowił, że kanclerze i podkanclerzowie duchowni nie mogą łączyć swego urzędu z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem, biskupstwami krakowskiem, włocławskiem, poznańskiem, płockiem i warmińskiem. Mniejsze a właściwie uboższe biskupstwa, były dla nich dostępne. Zwykle też kancelarya królewska była drogą do infuły, co im statuty z r. 1504 i 1507 zawarowały. W XVI w. kanclerze przy pomocy swej kancelaryi wydają za wiedzą i wolą króla akty, przywileje i listy, prócz szeregu spraw sobie poruczonych, które własnowolnie załatwiają. Kancelarya pisze do cudzoziemców i krajowców o sprawach państwowych, stąd też kanclerz na zewnątrz uzyskuje znaczenie ministra spraw zagranicznych. W ministeryach kanclerze mieli miejsce drugie po marszałkach. Do kanclerzy należało zastępowanie monarchy w obec sejmu i w obec obcych państw, nadto ostrzeżenie, by przeciw prawom nie wykraczano. Stąd w r. 1716 w układzie warszawskim polecono kanclerzom pilnowanie państwa przed ewentualnymi zamachami ze strony króla. W r. 1774 w utworzonej Radzie nieustającej departament interesów cudzoziemskich przekazano jednemu z czterech kanclerzy, (kanclerz i podkanclerzy koronni i tacyż litewscy), i określono, że kanclerz nie może odmówić przyłożenia pieczęci, jeżeli Rada tak postanowiła. W r. 1791 ustanowiono t. zw. Straż, w której skład weszli dwaj kanclerze, jeden jako minister spraw zagranicznych, drugi jako minister sprawiedliwości. Reformy te zniosła konfederacya targowicka. — W podobny sposób jak w koronie rozwijała się kancelarya na Litwie, wykazując bardzo nieznaczne różnice.

Literatura: Maurer R. „*Urzędnicy kancelaryjni książąt i królów polskich do r. 1386.*“ Lwów 1886; Tenże, „*Urzędnicy kancelaryjni Wład. Jagiełły,*“ Warszawa 1877; Tenże: „*Urzędnicy kancelaryjni 1434—1506,*“ Brody 1881; Krzyżanowski St. „*Dyplomy i kancelarya Przemysła. II,*“ Kraków 1890; Kutrzeba St. „*Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504,*“ Lwów 1903; Lengnich G. „*Jus publicum Regni Poloniae,*“ Gdańsk 1742—46 i 1765—1766; Skrzetuski J. „*Prawo polityczne narodu polskiego 1782.*“ Prócz licznych dzieł dawniejszych, które wymienia *Bibliografia historyi Polskiej* L. Finkla. *St. Kętrzyński.*

Kanclerz Kła Rzymskiego. Urząd ten jak się zdaje, sięga odległej starożytności, albowiem śladów jego istnienia dopatrzeć się można już w epoce VI Soboru powszechnego z r. 630. W późniejszych czasach na K-u ciążył zaszczytny obowiązek przechowywania pieczęci Kła rzymskiego. Był on zarazem przełożonym nad notaryuszami i pisarzami kuryalnymi, którzy pod jego kierunkiem załatwiali urzędową korespondencyę pską. Godność K-a uważano za jedną z najwyższych w Kle tak, że niekiedy stawiano ją zaraz po pskiej (S. Bernardus, *Epist.* 33). Widocznie ten pogląd podzielali sami kanclerze, albowiem, jak świadczy Bonifacy VIII „cancellarii certabant de pari cum papa“. Tem zapewne tłumaczy się okoliczność, że gdy w XII w. kanclerz Albert Mora, jako Grzegorz VIII zasiadł na Stolicy św., nie zamianował następcy na opróżnione przez siebie miejsce, lecz pełnienie obowiązków kanclerskich powierzył jednemu z kano-

ników laterańskich, który podpisywał się jako „vicem gerens Cancellarii“. Odtąd, lub jak chcą inni od Honoryusza III (Onuphius, *Liber Pontificum*), sam pż piastuje godność, lub przynajmniej tytuł kanclerza. Stąd kanoniści średniowieczni mówią, że „Solus Papa est cancellarius in Ecclesia Dei, sic dictus, quia rescripta, privilegia et alia, antequam sigilio muniantur, corrigit et cancellat Unde, qui eius vices in illo officio exercet, vice cancellarius dicitur“. Za Sykstusa IV powstaje w Rzymie kancelarya apostolska, jako instytucya o stałym charakterze i stałym zakresie działania. Jan XXII nadał jej statuta, zw. Regulae Cancellariae Apostolicae. Według reguły LXXII tych statutów, która w teraźniejszej redakcyi została opracowana za Grzegorza XIII, na czele kancelaryi ap. stoi vice-kanclerz. Urząd jego i teraz jeszcze zalicza się do najwyższych dostojeństw Kuryi Rzymskiej. Piastuje go zawsze kardynał, posiadający kł tytularny S. Lorenzo in Damaso, a rezydencyę w pałacu, zw. della Cancellaria.

W ostatnich czasach Pius X, podejmując ogólną reformę Kuryi Rzymskiej, przywrócił wice-kanclerzowi dawny tytuł kanclerza z zachowaniem dotychczasowych przywilejów, między innymi urzędu notaryusza ex officio na konsystorzach pskich (Const. „Sapienti consilio“ 3 nov. 1908) ob. art. Kurya rzymska, Kancelarya papieska. (Por. Riganti, *Comentarium in Regulas Cancell. Apost.*; Ciampini, *De S. Ecclesiae Vice - Cancellario...* deque oficialibus Cancel. Apost.; De Luca, *Relatio Curiae Rom.* (discuss. 10); Bangen, *D. Roem. Curie* (p. 439, 442, ss.); Phillips, *Kirchenr.*, (t. VI, § 300 ss.); Russo, *La Curia Romana....* a datare dal 3 novembre 1908 (p. 245 ss).

X. J. G.

Kanclerz kuryi biskupiej jest to urzędnik klny, pełniący obowiązki kierownika przybocznej kancelaryi bpa. W Królestwie Polskism nosi on tytuł regensa. Zakres jego działania w prawie ogólnem nie jest wyrażony, bywa więc mniej lub więcej rozległy, zależnie od zwyczajów i praw miejscowych.

Kanclerz uniwersytetu katolickiego, zw. inczej rektorem, ma ogólny dozór nad wykładami i z ramienia Stolicy św. mianuje profesorów z pośród kandydatów, posiadających stopnie naukowe. Takim kanclerzem na uniwersytecie paryskim pod koniec XIV w. był słynny Gerson.

Kancyonał (Cantionale), śpiewnik. Tytuł ten użyty już w rękopiśmie Jana z Przeworska (ob.) Cantionale labore et ingenio honesti Joannis olim Ludimagistri in Przeworsk in 1435“, odnalezionym przez ks. H. M. Juszyńskiego, był b. dawno znany, jednak przeważnie rozumiano pod nim śpiewniki protestanckie, dopiero w końcu XVIII w. zaczęły ukazywać się K-ły katolickie. Obejmują one to wszystko, co w kłach polskich według rytuału, graduału, psałterza, antyfonarza, procesyonału i postanowień synodów, zwłaszcza piotrkowskiego śpiewać się powinno. Nadto zawierają pieśni i litanie polskie przy różnych uroczystościach i okolicznościach śpiewane, a także całkowite „Oficium defunctorum“. W dawniejszych K-ach, jak ks. Rzymskiego i i nowszych np. wileńskim znajdują się na końcu zasady lub instrukcye dla śpiewn grogoryańskiego. Rozkład w poszczególnych K-ch jest różny, zawartość jednak mniej więcej ta sama. Przy odnośnych świętach i uroczystościach znajdują się też objaśnienia dotyczące ceremoniału. Jednym z dawniejszych i bardzo rozpowszechnionych jest K. kł. Pawła Rzymskiego, misyonarza, wyd. w Warszawie 1846 r., a nadto ukazały się K-y ks. Mamerta Huberta, Macieja Dembińskiego. Z będących obecnie w powszechnem użyciu wymienić należy, następujące: *Cantionale ecclesiasticum complectens ea quae in Ecclesiis per Poloniam ex praescripto synodorum provincionalium decantari solent*, Żytomierz wyd. J. Zawadzkiego 1892; *Cantion. eccl. ad usum ecclesiarum Poloniae* etc., *nec non cum Lamentationibus majoris hebdomadae*, sumptibus et proprietas Joannis Siedlecki adm. eccl. s. Adalberti, Cracoviae 1890; *Cantion. eccl. ad normam ritualis sacramentorum petrocoviensis* etc., eddit. J. Surzyński s theol. mag., Posnaniae 1905. Oprócz powyższych wydano jeszcze *Cantion. eccl.*, Wawrzyńca Grabskiego, organisty gnieźnieńskiego (Poznań 1864), w edycyi b. ozdobnej, a także *Spiewnik Kościel-*

ny, ks. M. Mioduszewskiego (ob. K a n t y c z k i).

(*Ch.*).

Kandaka imię królowej Etyopskiej. Wspominają o niej Dzieje Apost. (VIII, 26—40) z okazyi ochrzczenia rzezańca tej królowej przez Filipa dyakona. Za czasów apostolskich za Etyopię Żydzi uważali krainy na południu od Egiptu leżące. Z tego powodu Abisyńczycy uważają K-ę za jedną ze swych królowych a jej rzezańca, któremu nadają imię Indich lub Judich, za pierwszego swego apostoła. Podanie to podtrzymuje misyonarz jezuita P. de Almeida z XVII w. (*Historia de Aethiopia*, l. II, c. VIII i X) i P. Feller (*Historia generalis de Aethiopia*, l. 1, c. XXVIII). Podanie jednak to nieuzasadnione. Dziś ogólnie uznają wyspę Merom, pomiędzy rzekami Nilem i Takassi, za królestwo K-i. Imię to było wspólne królowym tej krainy, jak Faraon królom egipskim. Stolicą tego państwa miała być Nabata. (Por. Plinius, *Hist. Natur.*, VI, 29, 186; Dio Cassius, 54, 5; Mommsen, *Roemische Geschichte*, ed, 3, V, p. 593; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 129—131). *X. R. J.*

Kandi b-stwo na Ceylonie (dioec. Kandiensis).—M i a s t o K a n d i (Kandy po ang. Candy) jest głównem miastem we wnętrzu wyspy brytańskiej Ceylonu. Liczy ok. 27 tys. mieszkańców, posiada w ruinach 4 świątynie hinduskie, 12 buddyjskich, w jednej z tych ostatnich „ząb Buddy“. K-y jest też głównym punktem działalności misyjnej protestanckiej na Ceylonie. Nadto w K-y rezyduje delegat apostolski na Indye Wschodnie, a od 1893 r. istnieje seminaryum S e m i n a r i u m P o n t i f i c i u m L e o n i a n u m, prowadzone przez belgijskich Jezuitów (ok. 88 alumnów).—B p s t w o K-i powstało w 1886 r. (ob. art. I n d y e n. 1, a), jako sufragania arcybiskupstwa Colombo (ob.). W 1901 r. na 809,506 mieszkańców było ok. 28 tysięcy katolików. W 1907 r. liczono 59 kłów i kaplic; 23 kapłanów Benedyktynów (Sylweryanów) w tem 16 z tubylczej ludności, 2 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. W. E. I. t. 33—34, str. 618; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisgoviae 1890, p. 175; *Missiones Catholicae*, Romae 1907, 212... *Madras Cath. Dir.*, 1907, p. 177... Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München 1909, t. II, k. 273). *X. C. S.*

Kandya (Kreta) bpstwo (dioecesis Candiensis). W y s p a K a n d y a (więcej znana pod nazwą Krety) Kriti, Kirid— leży we wschodniej części morza Śródziemnego, obejmuje obszar 8,632 kilm. kwadr. Na 1200 lat przed Chr. K-a należała do Fenicyan. Grecy potem zaludnili ją w znacznej mierze, w 68—67 r. przed Chr. przeszła pod panowanie Rzymian. Od 395 r. K-ą władało państwo wschodnio-rzymskie. Saracenowie w w. VIII zajęli część, a 824 r. całą wyspę. Po 4 wyprawie krzyżowej K-ę sprzedano Wenecyanom. Ci bronili wyspy przed Turkami. Jednak w 1699 r. wpadła w ręce Turków. Dopiero w 1898 r. uzyskała K-a autonomię i zarząd taki, jaki do chwili obecnej posiadała.—B p s t w o n a K r e c i e istniało za czasów św. Pawła, który dał tu pasterza Tytusa (Tit. I, 5). Tradycya uważa św. Tytusa, jako pierwszego bpa Gortyny (ob. art. G o r t y n a). Stolica ta stała się wkrótce metropolią i miała poddanych 11 sufraganij. Ok. 170 r. wspomniany jest Filip bp na Krecie (Euseb., *Hist. Eccl.* IV, 23, 5); znakomity bp św. Andrzej z Krety († 740 r.) (ob. art. A n d r z e j arcyb. Krety. Por. też *E'chos d'Orient*, 5, 1902, 378...). Obok greckiej hierarchii od VIII w. schyzmatyckiej, na K-i Wenecyanie erygowali łacińską metropolię Kandyę z 11 sufraganiami (XIII w.). Pod panowaniem tureckiem bpstwa te upadły. Dopiero w 1874 roku wskrzeszono bpstwo Kandya, sufraganię arcybpa Smyrny. Bp. rezyduje w m. K a n e a (Canea, Chania), leżącem na miejscu starożytnej Cydonii, o 21 tys. mieszkańców. W 1907 r. liczyła dyecezya Kandyi: 800 katolików tubylczej ludności, ok. 2 tys. katolików obcej, obrządku łacińskiego, 7 kłów i kaplic (3 parafie), 9 stacyj misyjnych; 7 kapłanów Kapucynów; po 3 szkoły dla chłopców i dziewcząt prowadzą Bracia szkół chrześcijańskich. (Por. Flam. Cornelius, *Creta sacra*, Venet. 1755, 2 t.; H. Noiret, *Documents de la domination vénit. en Crète 1380—1485*, Paris 1892; Terlinden, *Clément IX et la guerre de Candie*, 1667—1669, Louvain 1904; La-

grange, *La Crète ancienne*, Paris 1908; W. E. I., t. 33—34, str. 619 — 623; ks. M. Czermiński T. J., *Wyprawa na Patmos, Efez i Kretę w 1899 i 1903*, Kraków 1904; Tegoż, *Z Grecyi i Krety*, ib.; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 133; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 497—499).

X. C. S.

Kanigowski Franciszek, bp. sufragan kujawski w czasach saskich. Gdy bp Adam Stanisław Grabowski przeniósł się na bpstwo warmińskie, K. został obrany adminstratorem kujawskim d. 18 listopada 1841 r. Był proboszczem w Kowalu na Kujawach, archidyakonem płockim, protektorem OO. Reformatów i ufundował im klasztor w Płocku 1756 r. Umarł 1759 r.

Kaniowskie opactwo i szkoły. W Kaniowie na Ukrainie (teraz miasto powiatowe w gubernii kijowskiej) istniał starodawny monaster, powołany do życia podobno już w XI w. przez kniaziów na Perejasławiu i zapewne przez nich też udotowany; ale w stuleciach późniejszych znaleźli się dobrodzieje także, którzy się przyczynili znacznie do jego uposażenia. Okoliczna szlachta, hetmani kozaccy, ich starszyzna hojne czynili podarki i zapisy na rzecz tego monasteru, który przyszedł do względnego dobrobytu, a królowie polscy potwierdzali władanie temi posiadłościami i udzielali mnichom kaniowskim różnych przywilejów, zaznaczając swoje łaski i opiekę. Lecz smutne wypadki za czasów Jana Kazimierza, napady nieprzyjaciół, ustawiczne Tatarów inkursye, a potem jarzmo tureckie zupełnie zniszczyły nie tylko dobrobyt monasterski, ale nawet zakwestyonowały istnienie tej siedziby mniszej, która powoli utraciła wszelkie swoje posiadłości, nie miała środków egzystencyi, a potem cerkiew i monaster doprowadzone były do zupełnej ruiny, w której już nikt mieszkać nie mógł. Jak się zdaje, nastąpiło to przy końcu XVII wieku.

W XVIII stuleciu zajaśniały inne idee i dążności w Kościele wschodnim na Ukrainie. Unia objęła całe to województwo i doszła do Kaniowa, zastawszy tu tylko zwaliska i gruzy; potrzeba więc było wszystko z początku zaczynać i na nowo zdobywać. Nowo zaszczepione ideały religijne, jedność w wierze święta bujnie się rozrosły i plony obfite wydawały; gorliwość, usilne starania wskrzesiły w Kaniowie znowu życie zakonne, na innych, odrodzonych pierwiastkach zbudowane. Chociaż dawne majątki nie dały się odzyskać, ale siedziba bazyliańska tam się ugruntowała, kontentując się mizernymi środkami, strzępkami dawnej zamożności, a pragnąc żarliwie pracować w Winnicy Pańskiej dla chwały Boga. Metropolita Kiszka, mówiąc o archimandryi kaniowskiej, pod jego jurysdykcyą zostającej, zaznaczał, że tam żadnych znaków życia zakonnego nie zastał, ani zasobów potrzebnych do niego; chcąc jednak wznowić ten manaster, gorliwie się tą sprawą zajął i po niejakim czasie już on znaki wydawał życia. Położenie jednak jego materyalne było bardzo smutne i niewystarczając, tak że opatów pierwszych raczej uważać należy jako tytularnych; nazwę kaniowskich nosili, a utrzymanie mieli z innych prebend, często nawet nie mieszkając w Kaniowie, lecz dbając o to, aby tam służba Boża się odbywała.

Jednym z pierwszych, znanych takich opatów kaniowskich, raczej nominalnych, był O. Teodozy Lubieniecki — Rudnicki herbu Sas, syn Stefana i Maryanny Tymińskiej; zaznaczają go z tym tytułem ok. 1724 r. i zapewne nim zostawał, aż do czasu powołania na biskupstwo łuckie, co się stało w r. 1730. Po nim nastąpił brat jego rodzony młodszy, O. Sylwester, ur. 1713 r., profess poczajowski z r. 1736; studya teologiczne odbywający w Rzymie, wyświęcony na kapłana przez brata, też biskup następnie łucki, który sakrę otrzymał 4 marca r. 1752. Następcą jego na tej godności był O. Atanazy Szeptycki; o nim powiada ks. bp Pełesz, że w latach wstąpił młodzieńczych do Bazylianów, w 1744 r. wyświęcony na dyakona i wysłany na studya do Rzymu, gdzie w r. 1748 d. 17 marca kapłaństwo przyjął, rychło potem do kraju powrócił, promowany przez biskupa chełmskiego Wołodkowicza na opata kaniowskiego w 1753 roku i zapewne, aż do czasu mianowania na biskupstwo przemyskie (1762 r.) był opatem kaniowskim. Zaraz po nim, jak

chce Stebelski, objął to dostojeństwo O. Joachim Spendowski, mało nam znany. O nim wiemy (*Złota Księga Szlachty polskiej*, XIX p. 114) że pochodził z rodziny ormiańskiej, Seferowiczów, nobilitowanej w XVII w. i przyjętej do herbu przez Koniecpolskich; pieczętującej się więc Pobógiem odmiennym, potem nazwisko Spendowskich mającej; był on synem Krzysztofa i Maryanny Sękowskiej h. Prawdzic, wnukiem Tomasza; miał brata Michała i siostrę Anielę. Rodzina ta wygasła już po mieczu. Opat świat ten opuścił, podług Stebelskiego, w 1772 roku. Inocenty Matkowski stale już rezydował w Kaniowie w charakterze opata od roku 1772, według wszelkiego prawdopodobieństwa. W świecie nazywał się on Janem, był synem Jerzego i Maryanny, ujrzał światło dzienne w Żydaczowskiem w 1722 roku, nauki pierwotne pobierał u Jezuitów w Łucku, a do Zakonu wstąpił w Poczajowie (1745), wykonawszy tam śluby zakonne w roku następnym; uczył się w Zakonie i w Rzymie. Położył on zasługi względem opactwa kaniowskiego, bo pierwszy pomyślał tam o szkółce, uczynił zapis ze swego mienia na rzecz opactwa, o które dbał bardzo; piastował też on urząd prowincyała koronnego. Za jego czasów mieszkało w Kaniowie 7 Bazylianów i było studyum zakonne. Świat ten miał pożegnać, zawsze zostając na stanowisku opata kaniowskiego, w roku 1781. Zaraz potem O. Bonifacy Fizykiewicz, najznakomitszy z opatów w Kanżowie, fundator szkół i dobrodziej ich wielki. Fizykiewicz, w świecie Bazyli, syn Tomasza i Anny, przyszedł na świat w sierpniu 1749 r.; do poetyki uczył się w Buczaczu, w szkole bazyliańskiej; do Zakonu wstąpił we wrześniu, mając lat 16 w Poczajowie i tam odbywszy nowicyat, śluby wykonał; następnie na retorykę wysłany do Hoszczy, a na filozofię do Zamościa, teologii zaś oddawał się w Rzymie; na kapłana wyświęcony w 1773 roku. Działalność swoją rozpoczął w Łucku jako kaznodzieja, potem w charakterze misyonarza w Szarogrodzie i też kaznodziei, stamtąd znowu w Łucku, zostając tam czas jakiś korepetytorem filozofii; nakoniec go powołano na opata do Kaniowa. Mówiąc o szkołach kaniowskich, będziemy mieli sposobność zaznaczyć jego pedagogiczne usiłowania i zasługi na tem polu; tutaj tylko powiemy, że jako zakonnik, przełożony klasztoru i obywatel kraju odznaczał się bardzo dodatnimi przymiotami i wielkiemi zaletami, zaszczyt i chlubę przynoszącemi; jest on ozdobą Bazylianów ukraińskich. Dnia 8, v. s. września 1804 r. powołał go Pan Bóg do swojej chwały, osierocając bardzo Kaniów i Ukrainę. Za jego czasów w klasztorze tym było sześciu zakonników.

Po śmierci O. Fizykiewicza Czacki popierał na opata kaniowskiego O. Benedykta Rzepczyńskiego, superyora krzemienieckiego, lecz ten już w roku następnym umarł; był on też konsultorem prowincyi koronnej. Następcą fundatora szkół kaniowskich został O. Stefan-Symeon Bilinkiewicz. Syn Jana, wnuk Ignacego, rodem z województwa kijowskiego, Bilinkiewicz h. Bilikowicz, urodził się mniej więcej w połowie XVIII w., uczył się we Lwowie i szkołach zakonnych; przy końcu tego stulecia już był w Lubarze profesorem fizyki, potem prefektował tam czas jakiś; obrany rektorem, gorliwie pełnił swoje obowiązki; jako pedagog i zwierzchnik zasługiwał na pochwały i uznanie Czackiego; stąd go wezwano do Kaniowa na opata. Jakiś czas tam zostawał w charakterze nominata, aktualnie zatwierdzony w sierpniu 1809 roku i już do śmierci był czynnym na tem stanowisku, anacząc wyraźne ślady swojej tam działalności. Zaszczycono go też godnością prowincyała ruskiego (był ostatnim, rzeczywistym rządcą tej prowincyi). Data jego śmierci nie jest nam dokładnie znana: musiał on umrzeć około 1830 roku, chociaż niektórzy utrzymują, że już w 1826 r. rozstał się z tym światem, W każdym razie był to ostatni opat kaniowski.

Szkoły w Kaniowie. Są wiadomości, iż już ok. 1775 roku jakaś mała istniała tam szkółka, zapewne powołana do życia przez opata Matkowskiego, ale dopiero jego następca O. Fizykiewicz utworzył tam i uposażył następnie prawdziwe już szkoły publiczne podtrzymany w tej czynności przez Stanisława Poniatowskiego, podskarb. litw., generała armii koron., synowca króla, który mu darował starostwo kaniowskie

zaofiarowane sobie przez Rzpsp.; podskarbi ze swojej strony pośpieszył z pewną opatowi pomocą, ale od roku 1781 do 1785 na barkach O. Fizykiewicza spoczywało utrzymanie tej szkoły i wszelkie łożone na to koszty; dopiero później Kom. Eduk. uznając potrzebę i ważność dla tych okolic takiego zakładu naukowego, przeznaczyła zapomogi rocznie zł. 1800 (od r. 1785 do 1788), powiększywszy tę sumę potem (od r. 1788—1793) do 3,500 zł., a od roku 1793 do 5,000, lecz wtedy chwile istnienia kraju były policzone...

Gdy zjechał do Kaniowa Stanisław-August, dążąc na spotkanie z Katarzyną, to zastał już tam zupełnie urządzone szkoły większych rozmiarów, na wzór podwydziałowych owoczesnych uformowane. Wiadomo, że król był z nich zadowolony, egzamina udały się dobrze, szczególnie z matematyki; opat otrzymał medal złoty, a ucząca się młodzież odznaczyła się na egzaminach i otrzymała pochwałę królewską. Jedno i drugie przyczyniło się znacznie do powodzenia szkół na przyszłość (szczegóły o tem w *Podróży Stanisława Augusta do Kaniowa* w 1787-go roku podług listów Kaźm. Platera, wyd. przez J. Kraszewskiego. Wilno 1860) i szkoły te licznie były uczęszczane. I tak w r. 1781-2 i 1782-3 około 100 uczn., w 1783-4 220, 1784-5—156, 1785-6 - 150, 1786-7—142, 1787-8—140, 1788-9 —140, 1789—90—200. Z wizyty, odbytej przez ks. Jana Odyńca, kanonika kijowskiego, w 1789 r. dowiadujemy się, że uczono tam, oprócz innych, zwyczajnych w takich szkołach przedmiotów, po słowiańsku i po niemiecku; 30 uczniów chodziło na lekcye języka słowiańskiego, a 23—niemieckiego; wizytator zadewolony był z wiedzy młodzieży i gorliwości nauczycieli. Michał Trzeciak, konsyliarz konfederacyi kijowskiej, zwiedzał szkoły w 1793 roku, chwalił postępy uczniów; dla zachęcenia pilniejszym rozdawał medale z napisem „Dilligentiae.“

Po upadku Kraju położenie szkół znacznie się pogorszyło, ponieważ opłata na nie ze strony Kom. Eduk. nie dochodziła wcale i O. Fizykiewicz sam dźwigał wszelkie na nie potrzeby, aby nauczanie nie ustawało. Potem rząd już rosyjski przeznaczył na to 750 rubli miedzianych, ale dawne zaległości, kilkanaście tysięcy zł. pl. przepadły i opat z własnej kieszeni wydał w tym celu kilkadziesiąt tysięcy; lecz młodzieży bez przerwy były tam udzielane nauki, zawsze podług programu Kom. Eduk., z dodatkiem potem nauczania języka rosyjskiego. W r. 1795 pobierało tu nauki 129 uczniów: ze stanu szlacheckiego 61, duchownego 54, mieszczan 14; niektórzy Rosyanie aż z za Dniepru do Kaniewa po wiedzę i oświatę przyjeżdżali. W roku następnym znamy wydatki na utrzymanie szkół i nauczycieli. I tak wice-rektor, O. Dołmat Browiński, pobierał rocznie rubli miedzianych 38, kop. 50; prefekt, razem nauczyciel wymowy i prawa, O. Floryan Kudrewicz, rubli takich 62 k. 50, profesor matematyki, O. Janasz Wiżewski, 38 k. 50, nauczyciel klasy I, O. Probus Michalski, tyleż, zakrystyan, O. Joasaf Głębocki, 10=188 rub. mdz. Na całkowite zaś szkół i klasztoru utrzymanie wydawano takich rubli 830, czyli że 80 potrzeba było dopłacić z innych źródeł, t. j. Opat to z własnej czynił kieszeni.

Klas było trzy z dwuletnim kursem, więc sześć lat poświęcano na to; uczono: katechizmu, nauki moralnej, łaciny, geografii, historyi, wymowy, prawa, nauk przyrodniczych, arytmetyki, geometryi, fizyki, języka rosyjskiego i niemieckiego; uczących się 104; we dwa lata później 100, ale w r. 1802 -169, a mianowicie w klasie I—95, w II—55, III —19. Żeby na przyszłość zabezpieczyć położenie szkoły O. Fizykiewicz kupił w 1800 r. na własność Kaniów i zapisał go na rzecz tego zakładu naukowego, położywszy następujące warunki: miasteczko Kaniów na wieczność oddane szkołom miejscowym pod zarządem OO. Bazylianów; w tych szkołach mają uczyć: religii, nauki moralnej, łaciny, języka polskiego, historyi polskiej, prawa, matematyki. Gdyby szkoły kaniowskie zniesione zostały, to majątek przechodzi do sukcesorów opata; gdyby tych nie było, to do takiej instytucyi, w którejby powyższe wykładano nauki. Aleksander I d. 18 lutego 1802 roku potwierdził to rozporządzenie O. Fizykiewicza. Odtąd los tych szkół się polepszył i ustalił, jakoteż całego klasztoru, opactwa. We dwa lata potem zacny

fundator, dbający o oświatę swoich współziomków, rozstał się z tym światem; lecz jego następca, rozporządzając już znacznymi środkami, mając 11,500 zł. pl. dochodu, postawił szkoły na wyższą skalę, zaopatrzywszy lepiej we wszystko klasztor. W r. 1804 zjechał Czacki na wizytacyę szkół do Kaniowa i zastał tam taki personel pedagogiczny: O. Aleksander Sienicki, l. 34, który się uczył w Krzemieńcu i Akademii krakowskiej, prefekt i profesor wymowy i i prawa; O. Spirydjon Skrzypiński, lat 32, wykładał matematykę; O. Modest Salnicki. l. 34, nauczyciel kl. I i II; O. Gracyan Krupski, l. 43, dawał lekcye języka francuskiego; Franciszek Kapryński, l. 25, porucznik w. p., uczył po niemiecku; Tomasz Makowiecki, l. 25, po rosyjsku. Wszyscy oni pobierali rocznie po 100 zł. pl., tylko Kapryński 100 rubli asygn., co wynosiło trochę więcej. Uczniów ze szlachty 173, ze stanu kapłańskiego unickiego 27, mieszczanin 1, włościan też 1=202; konwiktu nie było, ani funduszu na to. Na bibliotekę i gabinety przeznaczył O. Fizykiewicz tysiąc zł. roczn. Młodzież w ostatnich 6 latach najbardziej się „aplikowała“ do wymowy, a także do łaciny w późniejszych latach. Trzymano się podręczników z Wilna zalecanych i programu nauk tamże zatwierdzonych. Przy następnych wizytach zaznaczono uczniów w 1806 r.—190, w 1809—1810—po 230 w 1811—nawet 245. W r. 1812 znowu Czacki wizytował szkoły i oddawał pochwały nowemu ich zwierzchnikowi, opatowi Ś. Bilinkiewiczowi. Uczniów było 226: szlachty 196, ze stanu duchownego 20, mieszczan 10. Płaca nauczycielom podwyższona do 300 zł. pl. i wygodne, dostatnie utrzymanie w klasztorze: śniadanie, obiad o 4 potrawach, w święta 5, kolacya składająca się z 3, w niedzielę i święto szklanka wina; opłacenie t. z. dyrektorów domowych dochodziło do 300 r. asygn. Prefektował O. Jordan Baczyński (piszą go też i Buczyński; jak się w istocie nazywał, dojść nie mogliśmy), uczył też on i matematyki; O. Korneli Kotkowski—wymowy i prawa; O. Metrofan Ławecki—fizyki; O. Juwenali Dyczkowski—nauki moralnej, geografii i arytmetyki; O. Plato Sladorowski—łaciny; język rosyjski wykładał Andrzej Nehrebecki, a francuski i niemiecki razem Franciszek Kapryński de Staddig (już go inaczej nazwano). Klas liczono już sześć, zapewne z kursem rocznym tylko. W każdej klasie wizytator wyliczył po kilku celujących uczniów i w ogóle był zadowolony ze szkół i nauczycieli, a wiadomo, że starosta nowogródzki nie bardzo był wielkim szkół zakonnych zwolennikiem...

We 4 lat potem przysłano z Wilna w charakterze wizytatora do Kaniowa J. G. Rudominę, który zaznaczył, że ten zakład naukowy urządzony zupełnie na wzór wszelkich innych 4 klas szkół w wydziale wileńskim, ale dodaje przytem o rozluźnieniu karności pomiędy uczniami, a także niezgodzie i pewnym antagonizmie między nauczycielami zakonnikami i świeckimi, co wizytator starał się złagodzić, dobrą zaszczepiając harmonie. W gmachu klasztornym murowanym było mieszkanie opata, zakonników i mieściły się szkoły; nauczyciele świeccy lokowali się w miasteczku. W bibliotece znajdowało się około 200 dzieł, a w gabinecie niektóre narzędzia fizyczne i geometryczne. Uczniów 224: w I kl.—104, w II—42, w III, pierwszoletniej—38, w drugoletniej—27, w IV na roku pierwsz,—15, drugim—8. „Wogólności postęp do i nauk ochota uczniów tej szkoły były znaczne, a zakład ten wielce jest pożyteczny obywatelom guber. kijows.; na chwałę jego przytoczyć można, że się w nim znajdują dzieci obyw. ros. z Kijowa, gub. połtawskiej i innych.“ Tak donosił Rudomina uniwersytetowi wileńskiemu. Oprócz zwyczajnych w takich szkołach przedmiotów, uczono tu po francusku i po niemiecku. Zakonnych nauczycieli 4 i świeckich 3. Był to ostatni z Wilna przysłany wizytator, ponieważ w r. 1818 we wrześniu szkoły guber. kijowskiej przyłączono do wydziału naukowego charkowskiego i następnie zaszły tam zmiany, ale zawsze jeszcze do r. 1830 nauczali w Kaniowie Bazylianie, chociaż ich tam już mniej bywało i program nauczania zmniejszono znacznie.

Po roku 1830 choć istniały tam szkoły czas jakiś, ale już zupełnie zreformowane na inny sposób, kierowane przez zarząd świecki i rosyjski. Pomiędzy nauczycielami z zakonu Św. Bazylego w Kaniowie niektórzy zasłynęli potem na szerszej widowni i odznaczyli się

gorliwością wiary i nauką. Do takich należy O. Jan Skiwski, znany przyjaciel Marcina Tarnowskiego, przełożony poczajowski ostatecznie; O. Ignacy Baszniański, żarliwy krzewiciel oświaty i prawd wiary; O. Domicyan Pasynkowski, O. Spirydjon Skrzypiński, wierni unici, kochani przez młodzież nauczyciele, i inni. Pomiędzy uczniami kaniowskimi nie mogliśmy wyszukać późniejszych znakomitości; do tych szkół najbardziej zaś garnęła się uboższa sfera miejscowych mieszkańców, pragnących sobie zdobyć jaką taką wiedzę, a potem w świat ruszać i szukać kawałka chleba; ale byli też tam i tacy, co się potem w życiu obywatelskiem odznaczyli, piastując rozmaite od wyboru godności, słynąc z poczciwości i stałości charakteru, a nawet znamy i takich, co w latach późniejszych wypłynęli na szeroką widownię i stali się głośnymi; do takich Rufin Piotrowski należy.

W zapiskach szkolnych kaniowskich taką znajdujemy o nim wiadomość: „Września 4 r. 1821 przyjęty do II klasy Rufin Piotrowski, syn Józefa, rodem z gubernii chersońskiej powiatu orłowskiego ze wsi Balasowej, lat 13, obrządku łacińskiego, szlachcic.“ Zwykle jednak podają, nie wiem, o ile to prawdziwe, że Rufin Piotrowski, syn Józefa i Agnieszki Zakusiłówny (*Zarys dziejów Liter. polsk.* Adama Kuliczkowskiego), ur. 1806 r. w miasteczku Malinie (pow. radomyski) w woj. kijowskiem. Wiemy o nim, że miał czynny udział w wypadkach w 1831 roku, służył w korpusie Dwernickiego, potem emigrował; był nauczycielem w szkole batiniolskiej, powrócił na Podole, długie lata na Syberyi przebywał, znowu na Zachodzie się ocknął i nakoniec d. 20 lipca 1872 roku w Tarnowie świat ten opuścił. Rodacy pomnik mu tam wystawili. Ciekawe pamiątki jego w 3 tomach wydał Żupański w 1860 roku. (Por. *Kiejewskaja Starina* 1882 i 1891; Stebelski, *Prace ostatnie; Kiew. eparch. Wiedomosti* 1872 Nr. 11; *Encyklop.* Orgelbranda; Tolstoy, *Le catholicisme romain en Russie*, Paris 1863; *Catalogus alphabeticus Patrum et Fratrum S. B. in prov. Polona* conscriptus 1766 Ovruciae, manuskrypt znajdujący się w archw. Bazyl. Ś. Onufrego we Lwowie; *Wiadomości o szkołach dawnych* w Muz. Czartoryskich w Krakowie; *Materyały dla istorii proswiszcz. w Rossii*, t. I, II, Petersburg 1893, 1897; *Opiś dokum. Archiv. uniatskich mitropolitow* t. II, Petersbg. 1907; rękopiśmienne zbiory własne). *J. M. G.*

Kanislich Antoni ks. T. J., ur. w 1729 r. w Pożega, wstąpił do nowicyatu 1745 r. Poświęcał się przeważnie duszpasterstwu, był przez lat 27 konsultorem św. Oficyum; † w Pożega 1777 r. Napisał: *Bogolubstwo na postenje sv. Franceska Saverije* i t. d. U Ternavi 1759, 12-o; *Utociste blaxenoj Divici Marii ugodno* i t. d. U Mnecih 1759, 12-o; *Primoguchi sardce nadoladajuchi uzroci* i t. d. U Zagrebu 1760, 8-o; *Antuna Kanixlicha Mala i svakomu potribna bogoslovica* i t. d. Tamże 1763, 12-o; *Bogoljubnost molitvenana poshtenje prisvete Trojce jednoga Boga* i t. d. U Ternavi 1766, 8-o; *Sveta Roxalia Panormitanka Divica* i t. d. wierszem. U Bècsu 1780, 8-o; *Kamen pravi smutnye velike illiti, pocetak* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1894, 4-o, t. IV, k. 907 — 909).

X. J. N.

Kanizius-Verein, katol. związek szkolny z siedzibą w Moguncyi, założony na generalnym wiecu katolików niemieckich w Akwizgranie 1879 r. Ma on na celu osłonić młodzież od wpływu szkół bezwyznaniowych. Istnieje też pod tą nazwą związek prasowy, założony w Czechach północ. 1895 r. celem rozwoju prasy katolickiej i dobrego czytelnictwa.

Kanizyusz Henryk, augustyanin belgijski. teolog XVII w., ur. 1594 r. K-z po otrzymaniu stopnia doktora teologii, pracował gorliwie w zakonie augustyańskim jako przeor różnych domów i kaznodzieja Antwerpii. † 1689. Pozostawił dz. *Pax et charitas* (Kazania tej treści); *Manipulum orationum.* (Por. Lanteri, *Saec. sex.*, III, 157—158 i in. u W. W. t. II, kol. 1797).

Kanizyusz Henryk, kanonista i uczony historyk niemiecki z końca XVI i początków XVII w. Urodzony w Nymwegen z rodziny Kanes (niegdyś de Hondt), która wydała św. Piotra Kanizyusza. Henryk po odbytych naukach w uniwer.

w Lowanium, w r. 1590 objął katedrę prawa kanon. w Ingolstadzie i tu pracował do śmierci, † 1610 r. Obok prac z zakresu jurysprudencyi, jak *Summa juris can.* (Ingolst. 1594), *Praelec. academicae* (ib. 1609 r.) i t. p., zbiorowo wydanych *Opera juris canonici* (Lovan. 1649; Colon. 1662), K-z zasłynął swojemi pracami historycznemi. Cenne są jego *Antiquae Lectiones, seu antiqua monumenta... mediae aetatis... nunquam edita...* (6 voll. Ingolstad., 1601—1604 r.). Z krytycyzmem i uwzględnieniem chronologii wydał je Jakób Basnage (ob.) p. t. *Thesaurus monumentorum ecclesiasticorum et histor...* (7 vol. Antv. 1725). Poza tem K-z wydał ciekawe dzieło *Chronica Victoris ep. Tunnunensis et Joannis ep. Biclariensis* i in. (Por. Moréri, *Le grand diction. historique*, Paris 1759, t. III, p. 134 — 135 art. o K-u z uwzględnieniem szczegółowej analizy dzieł jego; W. W. t. II, kol. 1797 — 1798; Hurter, *Nomencl. theol.*, t. I, 1892, p. 203—204). *X. C. S.*

Kanizyusz Jakób, jezuita holenderski i teolog XVII w. Ur. w Calcar (ks. Cléves), K-z wstąpił do Tow. Jezusowego i fu pracował długie lata na katedrze protesorskiej. Po nadto K-z wydał dzieła teolog., jak *Fons salutis, seu primum omnium sacramentorum Baptismus* (Colon 1626); *Meditationes s. de Chr. et b. Virgine* (Münster 1628); *Ars artium seu de bono mortis* (1630) pod pseudonimem Christianusa Thanasophtastusa i in. Um. 1647 r. w Ingolsztadzie. (Por. André, *Bibl. belgique*, 1739, t. I, p. 505—506; Moréri, *Le grand dicton. hist.*, Paris 1759, t. III, p. 135).

Kanizyusz Piotr bł., jeden z najwybitniejszych szerzycieli reformy stosunków kościeln. w XVI w. Ur. 8 maja 1521 w Nymwedze w Geldryi z rodziny niederlandzkiej de Kanes lub Kanees albo Kanis, która pierwotnie zwała się de Hondt.—W 14 r. życia został uczniem uniwersytetu kolońskiego, gdzie w r. 1540 otrzymał stopień magistra filozofii. R. 1543 odprawiwszy pod kierunkiem Piotra Fabera ćwiczenia duchowne, d. 8 maja wstąpił do Tow. Jezus., poczem w Kolonii kończył studya teologiczne. Już jako dyakon dał się poznać z gorliwości kaznodziejskiej i został przez duchowieństwo kolońskie wysłany do bpa Leodyum i do Karola V, celem zapobieżenia szerzeniu herezyi przez arbpa Hermana v. Wied. — Na dworze cesarskim poznał go Kard. Otto Truchsess v. Waldburg arbp. augsburgski i obrał go swym teologiem na sobór trydencki. W jesieni 1547 powołany przez św. Ignacego do Rzymu, bawił tu 5 miesięcy pod jego duchownym kierunkiem, poczem rok był prof. retoryki w Messynie, a złożywszy 8 września 1549 w Rzymie profesyę, a w Bolonii doktorat, został prof. teol. w Ingolstadzie. Stąd przez ces. Ferdynanda I powołany do Wiednia, przebywał tu od r. 1552 do 1556 i założył kollegium Tow. Jezus. w Wiedniu i Pradze, podniósł uniwersytet wiedeński i teologiczne studyum, rok zarządzał dyecezyą wiedeńs., odmówił jednak zgodnie ze ślubami zakonnymi przyjęcia infuły. Na życzenie król. Ferdynanda ułożył katechizm (1 wyd. 1554).—R. 1556 wraca do Bawaryi, zakłada w Ingolstadzie kollegium, a ś. Ignacy mianuje go pierwszym prowincyałem niemiecko-austryackim. Dzięki wpływowi swemu występuje pko dotychczasowej chwiejnej polityce kościeln. jako kaznodzieja na sejmach Rzeszy w Ratyzbonie (1556 i 1557).—W r. 1557 pracuje w prowincyach nadreńskich, a kiedy r. 1558 przybył do Rzymu na wybór generała T. J., wówczas Paweł IV dał K-a za towarzysza nuncyuszowi Kamillowi de Mantuato jadącemu na sejm do Piotrkowa. — K. miał wybadać, czy nie możnaby wprowadzić do Polski Jezuitów. Przybywszy do Krakowa 12 październ. 1558, miał 23 tegóż miesiąca w pałacu biskupim dla uczonych konferencyą *de religione*, a w połowie listop. wyjechał do Piotrkowa. Wrażenie pierwsze, jakie odniósł o Polakach, nie najlepsze, zamieniło się potem w przywiązanie do nich. — „Dobra to i poczciwa ta natura polska, pisze w swych listach, uchwyciła mię za serce, nie mogę nie kochać Polaków, i nie pamiętać o nich przed Bogiem. — Gdyby mi przełożeni pozwolili, zostałbym najchętniej w Polsce aż do śmierci.“ Spotkał się tu z wpływowemi osobistościami i oswoił ich z myślą sprowadzenia Jezuitów, a poznawszy stan rzeczy pod względem religijnym, obmyślał środki zaradcze. — Na prośbę Ferdynanda I jedzie w lutym

1559 na sejm w Augsburgu, jako kaznodzieja, gdzie licznych protestantów nawraca, a w r. 1562 powołany przez legatów papieskich udaje się do Trydentu, gdzie przez miesiąc bierze udział w rozprawach.—Zakłada kolegium w Insbruku i Dylindze, a kiedy r. 1565 odłączono prowincyę niemiecką od austryackiej, K. zostaje pierwszym prowincyałem Niemiec.—Czasu pobytu w Rzymie 1565 pż zasięga jego rady w sprawach Kła Niemiec. i poleca mu staranie o promulgacyę uchwał soboru tryd. u niemiec. książąt, zwłaszcza u duchownych, co też K. wykonał, poczem dostał nowe polecenie udziału w dziele wymierzonym pko Centuryatorom magdeburskim. — Sprawy zakonne nie pozwoliły mu wziąć się do pracy w tej sprawie, aż w r. 1569, kiedy złożył urząd prowincyała.— Przedtem jeszcze, r. 1567, kiedy bawił w Dylindze, przyjął ś. Stanisława Kostkę do zakonu i odesłał go do Rzymu, dokąd sam przybył r. 1573, wezwany przez Grzegorza XIII na naradę w sprawach niemiec.—R. 1576 towarzyszy kard. Marone na sejm ratyzboński, poczem pracuje w Bawaryi i Tyrolu, aż r. 1580, jedzie z nuncyuszem Buonuomo do Fryburga w Szwajcaryi, tu zakłada kollegium; pracuje jako kaznodzieja i pisarz aż do śmierci w d. 21 grud. 1597 r, Spoczywa we Fryburgu w kościele ś. Michała; beatyfikowany r. 1864 przez Piusa IX; zakon Jezuitów obchodzi jego pamiątkę 27 kwietnia. — Działalność K. objawiała się nauczaniem na ambonie i piórem, staraniem się o podniesienie nauczania katol., wychowanie duchowieństwa, rozwój nauki teolog., obrona przed protestantyzmem. — Praca jego apostolska sięgała od czoła narodu do warstw ludowych. — Dzieła K. można podzielić na kilka grup. i tak: I. Wydania Ojców Kość.: *Cyrilli Alexandrini opera*, Coloniae 1546; *Leonis Papae sermones et homiliae*, Coloniae 1547; *Epistolae B. Hieronymi* (liczne wydania). II. Polemiczne prace. — *Commentariorum de Verbi Dei corruptelis liber primus: in quo Sanctissimi Praecursoris Domini Joannis Bapt. Historia evangelica, cum adversus alios huius temporis sectarios, tum contra novos ecclesiasticae historiae consarcinatores sive Centuriatores pertractatur*; Dilingae 1571; *De Maria Virgine incomparabili et Dei Genitrice Sacrosancto libri 5*: Ingolstadii 1577 (jest to jedno z najlepszych Maryologii, przedrukowana w zbiorze Migne'a: *Summa aurea de laudibus B. V. M.*). III. Homiletycznem dziełem są: *Epistolae et Evangelia quae per totum annum in Ecclesia leguntur* (ost. wyd. w Moguncyi 1624, niem. w Kolonii 1811). IV. Słynny Katechizm, którego tytuł: *Summa doctrinae Christianae Perquaestiones tradita, et in usum Christianae pueritiae nunc primum edita*; 1 wyd. w Wiedniu 1556, zaś pomnożone przez samego K. 1567; gdzie z początkiem XVII w. było na 12 języków (polski także) przełożone. V. Dzieła ascetyczne: *Martyrologium rzymskie*, Dylinga 1583; *Beicht und Communionbüchlein*, Dillingen 1567; *Kazania na niedziele adwentowe* (po niem.), Dylinga 1570; *Manuale Catholicorum in usum pie precandi*, Friburgi Helv. 1587 (po niem. 1594); *92 Beobachtungen und Gebett des Gottseligen Einsiedlers Bruder Clausen von Unterwalden* (bł. Mikołaj pustelnik szwajcarski), Freiburg 1586; *Zur wahrhaffte... Historien... Die erste von dem S. Beato... die ander von dem... S. Fridolino*, Freiburg 1590; *Notae in Evangelicas lectiones, opus ad pie meditandum*, Fryb. 1501; *Exercitamenta christianae pietatis, Żywot ś. Maurycego*, Fryb. 1596; *Miserere d. i. der 50 Psalm Davids gebetweiss ausgelegt*, Ingolstadt 1594; *Andächtige Betrachtungen auf alle Tag in den Wochen*, Thierhaupten 1595; *Enchiridion itinerantium*. Antverp. 1599; *Palaestra hominis catholici*, Duaci 1596; *Kurze Beschreibung der Gottseligen Frauen S. Yta, Gräf. v. Kirchberg*, Freiburg 1590. Z rękopisów po jego śmierci wydano: *Exhortationes domesticae collectae et dispositae a Georgio Schlosser S. J.*, Ruremundae 1876; *Epistulae ad acta B. Petri C. collegit Otto Brunsberger S. T.*, Friburgi in Brisgovia 1898. — Żywot K. pisali: Rasler, Monachium 1614; Franc. Sacchino, Ingolstadt 1616; Fuligatti, Rzym 1649; de Schmidt Antwerpiae 1652; d'Origny, Kolonia 1698 (po franc.), na język łać. tłum, Python, Monachium 1710, a na niem. Egger Ka-

rol, Wieden 1837; Oddi, Turyn 1829; Boero, Rzym 1864; Rauscher, Wiedeń 1865; i w. in. (Por. W. W. t. II; *Encykl. Kość.* Nowodworskiego t. IX; Załęski: *Jezuici w Polsce* t. I, str. 136 i in.; Braunsberger, *Der selige Petrus C... Seine Arbeiten Jür die Verteidigung des Cultus der seligsten Jungfrau im 16 Jahrhunderi* (w *Marianischer Congress-Bericht;* Freiburg in der Schweiz, 1903, p. 355). — Bp. Dadolle, *Panégyrique du B. Canisius,* (w *Compte Rendu du Congrès Marial à Fribourg en Suisse,* 1903, t. I, p. 53). *M. B.*

Kanizyusz Teodoryk brat stryjeczny Henryka, jezuita ur. 1535 r., † 24 wrześ. 1606 w Ingolstadzie, był prof. teologii w Wiedniu a także rektorem w ciągu lat 30 w Monachium, Dylindze, Ingolstadzie. Wielce poważany dla głębokiej nauki i rozległy wpływ posiadający. Na wieść o śmierci Piotra, rażony paraliżem żył jeszcze lat kilka w Ingolstadzie, pozbawiony mowy i pamięci.

Kanne Jan Arnold, uczony prostancki, ur. w r. 1773 w Detmold, † w 1824. Prowadził życie ekscentryczne; studyował teologię i filozofję. Zostawił wiele dzieł teologicznych w języku niekim. Ważniejsze są: *Chrystus w Starym Testamencie.* Norymberga 1818, 2 t, 8-o; *Poszukiwania biblijne.* Erlangen 1819, 2 t. 8-o; *Żywoty sławnych chrześcijan protestantów.* Bamberga 1816—17, 2 t. 8 o; Dwie serye *Dokumentów do historyi błędów w czasach reformacyi i t. d.,* Frankfurt 1822, 8-o, i w. in., których spis dokładny podaje *Nouv. Biogr. générale.* (Por. Glaire *Dictionnaire.* t. II, str. 1178).

Kannengieser A. ks., współczesny pisarz katolicki, współpracownik czasopisma „Correspondant.“ Napisał: *Les Missions catholiques.* France et Allemagne. Paris 1896, 12-o; *Un curé allémand extraordinaire.* Etude sur M. l'abbé S. Kneip. 1891, 18-o, wyd. nowe; *Catholiques allemands* ou „Le parti catholique en Allemagne.“ Paris 1892, 18-o; *Etudes politiques et religieuses sur l'Allemagne catholique.* Tamże 1892, in 18-o; *Les adversaires du pouvoir temporel* et la triple alliance. Tamże 1893, in 16 o; *Ketteler et l'organisation sociale en Allemagne.* Tamże 1894; in 16 o; *Juifs et catholiques en Autriche-Hongrie.* Tamże 1896, in 12-o; *Les origines du vieux-catholicisme* et les universités allemandes 1900, in 16-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique.* Paris 1902, 8-o, str. 211 i nast.; Schepens O., *Catalogue général,* 1902, 8-o). *X. J. N.*

Kanon Jędrzej T. J., ur. na Wołyniu w r. 1612, wstąpił w r. 1630 do nowicyatu. Był profesorem gramatyki i humaniorów, znakomitym poetą i mówcą, przez 12 lat uczył wymowy, był trzykrotnie rektorem w Sandomierzu, gdzie † w r. 1685. Zostawił wiele poematów łacińskich, mów przygodnych i kazań, z których celniejsze są: *Primum Societatis Jesu saeculum* virtute ac litteris illustre etc. Cracoviae 1640, fol.; *Diva Lauretana ad Lyram decantata etc.* 1642; *Lyricorum libri IV.* Cracoviae 1643, 8 o; *Liber Poematum* complectens Lechica admiranda etc. Tamże 1643; *Fluvii Lubomirsciani gloriae et sanguinis Perennitate immortalis etc.* Tamże 1647; fol.; *Rosa inter spinas* D. Benedicti efflorescens etc. Tamże 1648, fol.; *Classicum sepulchrale complorationis anniversariae etc.* Tamże 1653, fol., i inne. Zbiór tych panegiryków wyszedł p. t. *Lucubrationes oratoriae* Regum, Principum, Antistitum etc. Cracoviae 1676, in 4-o; Tamże 1864, 4-o; *Martinus Laterna e Societate Jesu Sacerdos etc.* 1661; *Oraculum Senatus theologici,* Doctor angelicus, seu oratio panegyrica in laudem D Thomae Aquinatis etc. 1677, in 4-o; *Triumphalis exercituum Poloniarum Imperator,* Rex Poloniae Joannes III w „Heroica poesis“ Słowickiego S. J. Lublini 1764, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1894, t IV, k. 909—912; Krasuski Mich. S. J., *Regina Poloniae,* p. 59 63, gdzie jest pochwała o. K-a; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków, t. II, str. 219). *X. J. N.*

Kanon Ksiąg Świętych. Kanon wyraz grecki właściwie znaczył kij, a że w starożytności kija używano do mierzenia, stąd wyraz kanon oznaczał

miarę, normę; w dalszem znaczeniu kanon oznacza zbiór, katalog;— w zastosowaniu do Pisma św. kanon oznacza katalog ksiąg pod natchnieniem Ducha św. napisanych i za takie przez Kościół uznanych; księgi zaś w tym katalogu znajdujące się zwane kanonicznemi, i słusznie, bo one zawierają normę wiary i moralności.

W pierwszych wiekach Kościoła Księgi Kanoniczne dzielono na homolegumena, tak zwano księgi bez sporu przyjęte. i antilegumena, co do których był spór; ten podział prawdopodobnie został wprowadzony przez Euzebiusza (*Hist. Ecl.* III, 24);—następnie dzielono na protokanoniczne — t. j. księgi które na pierwszem miejscu kanonu zostały wpisane, a więc te, które zawsze i wszędzie były jako boskie przyjęte, i deuterokanoniczne czyli na drugiem miejscu do kanonu wpisane, są te o których boskiej powadze w pewnym czasie lub w pewnem miejscu była wątpliwość;— ten drugi podział, odpowiadający w zupełności poprzedniemu został wprowadzony prawdopodobnie przez Sykstusa Sienneńskiego (Bibliotheca sacra).

Deuterokanoniczne księgi Star. T. są następujące: 1) ks. Tobiasza, 2) ks. Judyty, 3) Mądrości, 4) ks. Ekklezyastyka 5) ks. Barucha, 6) pierwsza ks. Machabejska, 7) druga ks. Machabejska, i fragmenty: 1) ks. Estery od X, 4 do XVI, 24, 2) ks. Daniela III, 24—90, XIII i XIV. Deuterakanoniczne N. T. są: 1) list św. Pawła do Żydów, 2) list św. Jakóba, 3) drugi list św. Piotra, 4) drugi list św. Jana, 5) trzeci list św. Jana, 6) list Judy. 7) Apokalipsa, i fragmenty: 1) z ewang. św. Marka ostatni rozdział od 9 wiersza do końca, 2) z ewang. św. Łukasza XXII, 43—44, 3) z ewang. św. Jana VIII, 2—12. — Pozostałe księgi Pisma św. są protokanoniczne.

Po dekrecie Soboru Trydenckiego (Ses. IV), który wylicza wszystkie księgi święte protokanoniczne i deuterokanoniczne kolejno naprzemian bez żadnej różnicy czyli solennie przyznaje wszystkim jednakową boską powagę—wszelka różnica między księgami i wszelkie wątpliwości jako też spory w tej kwestyi dla wiernych ustały. Jednak ponieważ protestanci księgi deterokanoniczne jako apokryfy odrzucają, słuszna podać w krótkości historyę kanonu ksiąg świętych, a tem samem wykazać boską ich powagę. W tym celu powiemy najpierw o kanonie u Żydów, a następnie o kanonie u chrześcijan.

Kanon u Żydów. Mojżesz po napisaniu Peutateuchu oddał takowy kapłanom, aby położyli księgi te przy arce przymierza i strzegli takowych (Deuter. XXXI, 9—13). Po Mojżeszu zostały napisane inne księgi święte, — zachodzi więc pytanie czy księgi późniejsze w miarę ich powstawania zostawały dołączane do Pentateuchu, przez co powoli formował się zbiór ksiąg świętych,—czy też każda księga istniała oddzielnie? Co do tego punktu autorowie dzielą się na dwa obozy. Jedni utrzymują, iż nie było żadnej kolekcyi ksiąg świętych u Żydów, a przynajmniej przed rozdziałem na dwa królestwa, które to twierdzenie opierają na tem, że gdyby istniała taka kolekcya, to Samarytanie, którzy posiadali tylko Pentateuch, mieliby wraz z Pentateuchem i inne księgi. Są nawet tacy, co twierdzą że niema pewności co do istnienia kanonu aż do czasów niewoli babilońskiej. Natomiast autorowie drugiego obozu słusznie twierdzą. że istniał u Żydów kanon ksiąg świętych i tworzył się powoli. Twierdzenie swoje opierają na następujących dowodach poczerpniętych z samych ksiąg świętych: a) za króla judzkiego Ezechiasza połączono psalmy Dawidowe z Azafowymi (II Paralip. XXIX, 30); tenże król zebrał Przypowieści Salomona (Prov, XXV, 1);—Daniel na wygnaniu używał kodeksu, w którym między innemi była księga Jeremiasza (Dan. IX, 2);—b) późniejsi pisarze, powołują się na wcześniejszych, a więc mieli jakąś kolekcyę, np. Izajasz powołuje się na Micheasza (Is. II, 2—4 i Mich. IV, 1—3; Jer. XLIX, 7—22 i Sofon. 1—9);—c) księgi historyczne rozpoczynają się od hebrajskiego waw t. j. „i," są więc niejako dalszym ciągiem poprzedzających; — d) późniejsi pisarze dla swych ksiąg używają nazwy przyjętej dla oznaczenia Pentateuchu, mianowicie „Księgi Pańskie," przez co wykazują, iż tejże są powagi co Pentateuch, a zarazem że są

umieszczone w zbiorze, w którym znajduje się Pentateuch;—e) istniało następstwo proroków, którzy dawali świadectwo o boskiej powadze ksiąg nowo-powstających.

Rzeczą jest pewną, iż po niewoli babilońskiej istniał kanon. Dowód tego twierdzenia mamy w Ekklezyastyku XLIX, gdzie autor, mówiąc o znakomitych mężach i świętych pisarzach żydowskich po Izajaszu, Jeremiaszu kładzie Ezechiela i 12 mniejszych proroków, w czem trzyma się porządku kanonu żydowskiego. We wstępie Ekklezyastyka wyraźnie są wspomniane trzy części kanonu: t h o r a — prawo, n e b b i i m—proroccy i k e t u b i m — pisarze święci,—o takimże podziale mówi Chrystus Pan (Łuk. XXIV, 44): „Iż się musiało wypełnić wszystko co napisano jest w zakonie Mojżeszowym i w Prorokach i w Psalmach o mnie.“ — przez Psalmy rozumiać należy pisarzy świętych (k e t u b i m), bo właśnie Psalmy są pierwszą księgą tego działu.

Tradycya żydowska w Talmudzie przechowana (l. firvi haad, trakt. Meghillah, Sanhedrin) i starożytni Ojcowie Kościoła (I r e n, *Adv. haer.* l. III c. XXI; C l e m. A l e x., *Strom.* l. I; T e r. t u l. *De habit. mul.* III; B a s i l. *Ep. ad Chilonem*; C h y s o s t. hom. in *Hom. in Rom. VIII* i t. d.) uznają Ezdrasza za autora kanonu żydowskiego. Ezdrasz księgi święte podczas niewoli babilońskiej rozproszone zebrał, od błędów oczyścił, nowe księgi przez siebie i współczesnych proroków napisane dodał, w cekście dla jasności pewne dodatki potobił, nowym alfabetem, jaki Żydzi od Chaldejczyków przejęli, napisał,—bynajmniej zaś całe Pismo odtworzył, jak chce apokryficzna czwarta księga Ezdrasza (XIV 18—47). W tej pracy dopomagali mu Nehemiasz i prorocy Malachiasz, Aggeusz, Zacharyasz i drudzy, a czego pewne wskazówki mamy w samym kanonie; gdyż księgi Ezdrasza i Nehemiasza ostatnie miejsce zajmują między księgami historycznemi, a znów księgi trzech wspomnianych proroków między prorockiemi. Po dokonaniu dzieła, takowe zostało zatwierdzone i wydane przez Wielką Synagogę czyli Synedrium, najwyższą publiczną religijną powagę u Żydów. O tem mówi list wydany przez senat i naród żydowski do Żydów w Egipcie r. 188 t. j. 124 przed Chr. (II Machab. II, 13 i nast): „Wpisano też rzeczy w księgi w pisma Nehemiasza: i jako sprawiwszy bibliotekę, zniósł do niej z krain księgi, i proroków, i Dawida i listy królewskie (t. j. listy królów perskich w ks. I Ezdr. VI, 2—12; VII, 11—26; II Ezdr. II, 7 i nast.) i o podarkach (spis takowych zawarty w I Ezdr. I, 7 i nast.; II, 68 i nast.; II Ezdr. VII, 70 i nast.). Także i Judas te rzeczy które były poginęły dla wojny która na nas była przypadła zebrał wszystkie i są u nas.“ (Juda, o którym tu mowa to Juda Esseńczyk, który za Jana Hirkana I (135—104) był przełożonym szkoły i uważany za proroka i który uporządkował znów kanon po prześladowaniu Żydów za Antyocha Epifanesa).

Kanon Żydów palestyńskich, jak widać z kodeksu ksiąg używanego przez Żydów, ze świadectwa Józefa Flawiusza (*Contra Apionem* l. I, § 8), Talmudu (*Baba Bathra* c. I in Thes. Ugolini t. I, str. 255 i nast.) i talmudystów, zawierał tylko księgi protokanoniczne. Ksiąg tych liczono jużto 22 (Józ. Fl., *Contra Apionem* l. I) odpowiednio do liczby liter w hebrajskim alfabecie, przez łączenie ksiąg jednych z drugiemi w jedną księgę, mianowicie ks. Ruth z ks. Sędziów, I i II-ga Królewska w jedną pod nazwą księgi Samuela, III i IV w jedną królewską, dwie Ezdrasza w jedną, dwie Paralipomenon w jedną, Treny Jeremiasza z jego księgą prorocką, 12 proroków w jedną księgę; — już to 24 przez trzykrotne powtórzenie litery j o d (Talmud, *Babba Bathra* c. i, Aben-Ezra, Dawid Kimchi), przyczem księgę Ruth oddzielono od ks. Sędziów i Treny Jeremiasza od jego prorockiej księgi;—już to 27 (patrz u św. Epifan, *De pond. et mens.* 22—23) przez dodanie do 22 liter alfabetu hebrajskiego 5 liter (kaf, mem, nun, fe, cade) tak zwanych końcowych, które na końcu wyrazów inaczej się pisza; przyczem prócz oddzielenia ks. Ruth i Trenów rozdzielano na pojedyncze księgi cztery królewskiei dwie Ezdraszowe, zwącje drugą księgą Nehemiasza. Wszystkie księgi dzielono na trzy działy: 1) t h o r a— p r a w o; do tego działu należał Pentateuch. 2) n e b b i i m, prorocy; do tego działu zaliczono księgi Jozuego, Sędziów, Samuela, Królewskie, Jeremiasza‘

Ezechiela, Izajasza i dwunastu mniejszych proroków; i 3) Ketubim — pisarze święci; do tego działu zaliczano księgi Ruth, Psalmów, Hijoba, Przypowieści, Ekklezyastesa, Pieśni nad Pieśniami, Trenów, Daniela, Estery, Ezdrasza, Nehemiasza i Paralipomenon.

Kanon Żydów palestyńskich zawierał tylko protokanoniczne księgi, natomiast Kanon Żydów aleksandryjskich t. j. używających w mowie języka greckiego, zawierał prócz ksiąg protokanonicznych i deuterokanoniczne i to na przemian bez żadnej różnicy, jak to przedstawia grecki przekład Sept., wobec czego zachodzi pytanie czy prócz Ezdraszowego kanonu był jeszcze inny? Dwa są zdania, — autorowie jednego (Serarius, *Prolog* 17, 16; Bailius, *Controv.*, Tournemin, *Appendix ad praeloquia Bonfrerii* I, 1; Frassen, *Disquis. bibl.* I, 349 Goldhagen *Intr. in S. Scr.*, Welte, Himpel w „Tab. Quartalschr." 1855, 1862; Reusch, *Einl.* Vigouroux, *Man. bibl.*, Cornely *Introd.* i t. d., opierając się na różnicy zachodzącej między katalogami ksiąg, jako też na nienawiści z jaką Żydzi palestyńscy odnosili się do grekiego przekładu, twierdzą, iż oprócz Ezdraszowego był odmienny kanon Żydów aleksandryjskich. — Natomiast Ojcowie Kościoła i wielu innych autorów (Orig., Melito, Epif., Hier., Kaulen, Magnier, Howarth, Ubaldi i t. d.) twierdzą, iż był tylko jeden kanon, podając następujące dowody: 1) przekład Sept. zawierający protokanoniczne i deuterokanoniczne księgi został dokonany z tekstu hebrajskiego, a zatem wykazuje, że i Żydzi palestyńscy deuterokanoniczne księgi w swych kodeksach posiadali; 2) to twierdzenie popiera ustawiczna łączność i solidarność istniejąca między Żydami palestyńskimi i aleksandryjskimi; 3) wiele danych za tem przemawia; i tak w Talmudzie są cytaty z Ekklezyastyka jako z księgi świętej; — autor Konstytucyi Apostolskich (V, 2) mówi, iż Żydzi czytali księgę Barucha w dzień oczyszczenia; — Akwila i Symmach do swych przekładów przyjęli przynajmniej historyę Zuzanny, a żyd Teodocion inne części deuterokanoniczne ks. Daniela; — św. Epifaniusz (*Haer.* VIII, 6) podaje, że Żydzi księgę Barucha zaliczali do ksiąg świętych (tylko łączyli ją z księgą Jeremiasza), księgi Mądrości i Ekklezyastyka do wątpliwych; — Rabbi Moses Nachmanides przyznaje Salomonowi napisanie księgi Mądrości; — Sykstus Sienneński uczy, iż Żydzi księgi Tobiasza i Judyty za Pismo św. uważali, ale za arką przechowywali (Świadectwa rabinów podaje Jos. de Voisin, *Annot. in proem. Pugion fidei* in „Thesauro antiq." Ugolini t. I, 241—253; Vincenzi, part. II, prop. I; Cornely, *Introd.* t. I, 59—61)—wreszcie 4) Kościół przyjął księgi protokanoniczne i deuterokanoniczne bez różnicy jako jednakowej boskiej powagi, a ponieważ przyjął księgi Pisma św. od Żydów, więc wskazuje jako na pewnik, że i Żydzi te księgi mieli jako Pismo Święte.

Wobec tej drugiej opinii zachodzi pytanie: dla czego Żydzi palestyńscy księgi deuterokanoniczne usunęli ze swych kodeksów? Główna przyczyna—to nienawiść Żydów do dynastyi Hasmonejczyków. Judasz Machabejczyk był mężem pobożnym jak i bracia jego, lecz pogardzali drobiazgami, do których się przywiązywali faryzeusze, np. uznali za dozwolone prowadzić wojnę i w szabat, nie zasięgali rad faryzeuszów, owszem począwszy od Jana Hirkana I, królowie tej dynastyi stali po stronie saduceuszów i faryzeuszów prześladowali,—stąd ta nienawiść faryzeuszów do dynastyi Hasmonejczyków. Po zburzeniu Jerozolimy nauka i partya faryzeuszów wzięła górę. W m. Jamnia lub Jabne, dokąd Żydzi się skryli, powstała szkoła faryzeuszów, utworzono nowy Sanhedryn, który pod koniec I-go wieku po Chr. zajął się kanonem. W szkołach dyskutowano o księgach Pieśni nad Pieśniami, Przypowieści, Ekklezyastesa, Estery i Ezechiela, i to nawet protokanoniczne księgi chciano ukryć przed ogółem, bo nie odpowiadały zasadom faryzeuszów,—tu ostatecznie ustanowiono kanon; księgi Machabejskie odrzucono, odrzucono przekład Sept., postanowiono dla Żydów używających języka greckiego dokonać nowego przekładu, zabraniano czytać parafrazy aramajskie—Targumim,—odrzucono księgi pisane po grecku, jako to Mądrości, Ekklezyastyk, o którym też sądzono, że był napisany oryginalnie po grecku, a właściwie był napisany po hebrajsku, i

chociaż czci prawo, jednak odstępuje od nauki faryzeuszów;—jak również odrzucono księgę Tobiasza napisaną po aramajsku. A więc ze względu już to na czas napisania, język, już to na niezgodność z opiniami faryzeuszowskiemi lub wreszcie chrześcijan, księgi te skrywano a następnie zupełnie z kanonu usunięto. (Por. van Kastern w „Revue bibl.“ 1896 n. 3 i 4; Gaster w „La Science cath.“ 1894; Neteler w „Kwartal. teol.“ 1902 r.).

Kanon u chrześcijan. W historyi kanonu u chrześcijan rozróżnić można trzy okresy: 1-szy od początku Kościoła do początku IV-go wieku, w którym to czasie nie widać żadnej wątpliwości co do ksiąg deuterokanonicznych;—2-gi od początku IV-go wieku do Soboru Trydenckiego; w tym czasie spotykamy rozmaite opinie i wątpliwości przedewszystkiem w Kościele wschodnim co do deuterokanonicznych; i wreszcie 3-ci od Soboru Trydenckiego czyli od solennego orzeczenia Kościoła o powadze ksiąg Pisma św., po którem nie może już być wątpliwości

Okres I. Kościół księgi St. Zak. przejął od Żydów i to według przekładu greckiego Sept., w którym są księgi protokanoniczne i deuterokanoniczne obok siebie bez różnicy. Tego przekładu używali Apostołowie i pierwsi chrześcijanie: a) księgi St. Zak. w Nowym są cytowane około 350 razy, a z tych cytat 300 według Sept., nawet w tych miejscach, w których przekład grecki odchodzi od tekstu hebrajskiego; b) księgi deuterokanoniczne St. T. są cytowane w Nowym jako księgi Pisma św., tak ks. Judyt. VIII, 14 w I Kor. II, 10; Mądr. II, 17—18 u Mat. XXVII, 39—42; Mądr. III, 5—7 w. I Piotr. I, 6-7; Mądr. V, 18—20 u Efez. VI, 13—17; Mądr. VII, 26 u Żyd. 1, 3; Mądr. XIII—XV u Rzym. I, 20-32; Mądr. XV, 7 u Rzym. IX, 21; Ekkl. V, 13 u Jakób. I, 19; Ekkl. XXVIII, 2 u Mat. VI, 14; II Machab. VI, 18—VII, 42 u Żyd. XI, 34—35:— c) Ojcowie apostolscy i ich uczniowie używają ksiąg deuterokanonicznych jako ksiąg boskich, tak np. z łacińskich Ojców; św. Klemens Rz. w liście I do Korynt. przedstawia Judytę jako wzór ufności w Bogu; przytacza słową księgi Mądrości i Ekklezyastyka;—w liście ad Virgines—ks. Ekklezyastyka i historyę Zuzanny. Św. Ireneusz *Ad Haereses* przytacza historyę Zuzanny, Bela i Drakona, cytuje ks. Mądrości, a Barucha pod tytułem Jeremiasza. Podobnież czynią Tertulian, *de cor.* 4; *adv. Scorp.* 8; *adv. Valent.* 8; *adv. Judaeos* 4; *de exort. cast.* 2 i t. d. Ś. Cypryan, św. Hipolit i t. d. Z greckich: św. Polikarp, *ad Phil.* 10 cytuje teksty z Tobiasza; św. Klemens Aleks., *Strom.* I wylicza wszystkie deuterokanoniczne wyjąwszy Judyty i Barucha, ale tego ostatniego łączy z Jeremiaszem; Orygenes, *ep. ad Afric.* i t. d. Ojcowie ci czasem przytaczają i niekanoniczne księgi jako Pismo św. np. IV Ezdrasza, list Barnaby, Pastora Hermasa, lecz są to fakta pojedyncze nie powszechne t. j. jeden lub drugi Ojciec. ale nie wszys cy, nie stale— skoro tylko się przekonali o powadze tych pism wszyscy je za apokryficzne uznali. Inaczej się przedstawia sprawa ksiąg deuterokanonicznych, te przyjęte były przez wszystkich Ojców, a Kościół z biegiem czasu solennym dekretem je uznał za część Pisma świętego.

Co do ksiąg deuterokanonicznych Now. T.—głucho o nich w tym okresie, prawdopodobnie na Zachód jeszcze się nie dostały, gdyż np. listy Jakóba, Judy, II Piotra, do Żydów, były napisane do Kościoła wschodniego, inne zaś jak II i III Jana były napisane do osób prywatnych, i potrzeba było sporo czasu, aby pewność o ich autentyczności i boskim początku była ustalona, a znów na Wschodzie księgi te były znane. Na Wschodzie była wątpliwość i spór o Apokalipsie, gdy przeciwnie na Zachodzie o tej księdze żadnej kwestyi nie spotykamy czyli była pewność. Przyczyna sporu była ta, że Dyonizy Aleks. († 264) występując przeciw millenaryuszom, którzy swą naukę opierali na XX rodz. Apokalipsy, podał w wątpliwość apostolskie pochodzenie tej księgi; a stąd poszli za nim niektórzy z Ojców i pisarzów wschodnich i podali w wątpliwość boską jej powagę.

Okres II. W Kościele łacińskim za wyjątkiem św. Hieronima i Rufina- których ze względu na kulturę ich grec, ką i przemieszkiwanie na Wschodzie raczej do świadków Kościoła wschodnie-

go zaliczyć należy, nie było pisarzy na seryo traktujących o księgach deuterokanonicznych St. T. i podających takowe w wątpliwość. W Kościele łacińskim używany był tekst łaciński Pisma św. zwany Italą, a który był łacińskim przekładem greckiej wersyi Sept., w której wszystkie księgi protokanoniczne z deuterokanonicznemi szły obok siebie bez wszelkiej różnicy. Nadto łacinnicy nie mieli prawie żadnej styczności z Żydami, a stąd nie było mowy o różnicy kanonu Kościoła z kanonem żydowskim. Wszystkie publiczne kanony, jakie się w tym czasie ukazały, mianowicie na synodzie w Hipponie 393 kan. 36, na soborze Kartag. III r. 397 kan. 47, na IV Kartag. r. 419, w liście Innocentego I do bpa Eksuperyusza, kanon Damazego przyjęty do Dekretu Gelazego, kanon przypisywany Hormizdasowi a przez Gracyana zaciągnięty do Dekretałów — zawierają wszystkie księgi bez żadnej różnicy, przedstawiają więc wiarę i naukę Kościoła. Kanon zawarty w manuskrypcie z X w. odkryty w Anglii w Chaltenham przez Mommsena, a pochodzący z IV w. (359), ma wszystkie księgi St. i N. T. prócz listu do Żydów. To samo stwierdzają malatury katakumbowe, i tak malatura w katakumbach Priscylli przedstawia Tobiasza jako młodzieńca udającego się w podróż pod opieką Rafaela, na cmentarzu ś. Kaliksta Tobiasz przedstawiony z rybą w ręku, na cmentarzu Pretekstata Zuzanna i trzej młodzieńcy w piecu ognistym i t. p,

Inaczej ta sprawa przedstawia się na Wschodzie. Chrześcijanie w pierwszych wiekach mieli ustawiczne stosunki z Żydami, przeciw którym musieli bronić wiary z Pisma św., a mianowicie z ksiąg kanonu Żydowskiego, gdyż dowody poczerpnięte przez chrześcijan nieznających języka hebrajskiego z ksiąg deuterokanonicznych, były przez Żydów odrzucane. Temu niedostatkowi zaradził Orygenes, który pilnie porównał tekst hebrajski z przekładami greckimi, a przedewszystkiem z przekładem Sept. i różnice tekstu zaznaczył w *tekście przyjętym* w ten sposób, że co było w hebrajskim a brakowało w greckim, to przytem umieścił — asteriscus*; i na odwrót, co było w greckim a brakowało w hebrajskim, przy tem umieścił obelus †; różnice zachodzące między przekładam oznaczył lemmiscoco. Dzieło to—nazywane tetraplą, hexaplą i t. p. od liczby kolumn na karcie—składało się z 50 tomów, w owe czasy przy braku druku było nadzwyczajnej ceny, więc żeby je uprzystępnić według świadectwa św. Hieronima przepisywano tylko ostatnią kolumnę z owymi znakami. Z biegiem czasu wielu nie znając powodu tych znaków poczęli podnosić wątpliwość co do ksiąg, których brak było w tekście hebrajskim i stąd właśnie powstał ów podział na homolegumena i antilegumena. Odtąd wielu Ojców jak św. Atanazy, św. Grzegórz Naz., św. Cyryl Jeroz., autor Synopsis Athanas i t. d., dzielą księgi święte na trzy klasy; do pierwszej zaliczają księgi protokanoniczne, do drugiej deuterokanoniczne—użyteczne do nauki katechumenów, i do trzeciej — apokryfy.

W praktyce jednak ciż Ojcowie nie idą za opinią w teoryi wygłaszaną, albowiem w swych dziełach dogmatycznych ustawicznie używają tekstów poczerpniętych z ksiąg deuterokanonicznych, przytaczają te teksty na równi z tekstami ksiąg protokanonicznych, pod tą samą formą: napisano, Bóg mówi w Piśmie św., Duch św. mówi i t. p.

Co sądzić o tem postępowaniu Ojców? Ojcowie w swych dziełach dogmatycznych i polemicznych są świadkami wiary i idą za apostolskiem podaniem; gdy zaś występują w kwestyi kanonu, występują jako zwyczajni uczeni i rozbierając powagę dowodów naukowych i wzgląd na kanon żydowski, skłaniają się do wykreślenia z kanonu ksiąg deuterokanonicznych—gotowi zmienić swe zdanie w razie innego określenia Kościoła, a Kościół takiego określenia nie wydał lub przynajmniej wyraźnie nie zobligował. Sobór Trullański, (odbyty 692 w Konstantynopolu w kaplicy pałacu cesarskiego zwanej „Trullos“ dla muszlowatego sklepienia) plenarny Kościoła greckiego, solennym dekretem przyjął kanon soborów Afrykańskich, podający wszystkie księgi bez różnicy, sprawę ostatecznie określił i zadecydował. Wprawdzie w późniejszym czasie jeszcze nie raz występowali uczeni z tą kwestyą, ale to były wypadki pojedyncze, niejako echo przeszłości.

Co do ksiąg N. T., to znów były wątpliwości na Zachodzie, ale w miarę przekonywania się o ich boskiej powadze zostawały przyjmowane, czego dowodem kanony soborów i papieży wyżej cytowane, kanon Muratoriego i t. p., na Wschodzie zaś nie było sporu i wątpliwości o księgi deuterokanoniczne. Co do listu do Żydów, który był przez św. Pawła pisany z Rzymu do chrześcijan palestyńskich z judaizmu nawróconych była kwestya stąd, że na Zachód później się dostał i wątpliwość była raczej co do autora nie co do boskiej jego powagi.

Okres III-ci. Sobór Trydencki dla wykorzenienia herezyi protestantów, którzy z jednej strony opierali się na księgach Pisma św., z drugiej deuterokanoniczne odrzucali, na IV sesyi d. 8 kwietnia 1546 wydał solenny dekret o boskości ksiąg świętych i takowe wylicza w następujący sposób: „Starego Testamentu, pięć Mojżesza to jest Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa, Jozue, Sędziów, Rut, cztery Królewskie, dwie Paralipomenon. Ezdrasza pierwsza i druga zwana Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Estery, Hijoba, Psałterz Dawidowy zawierający sto pięćdziesiąt psalmów, Przypowieści, Ekklezyastes, Pieśni nad Pieśniami, Mądrości, Ekklezyastyk, Izajasz, Jeremiasz z Baruchem, Ezechiel, Daniel, dwunastu proroków mniejszych to jest Ozeasz, Joel, Amos, Abdyasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zacharyasz, Malachiasz, dwie Machabejskie pierwsza i druga.

Nowego Testamentu, cztery Ewangelie, według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Dzieje Apostolskie przez Łukasza ewangelistę napisane. Czternaście listów Pawła Apostoła, do Rzymian, dwa do Koryntyan, do Galatów, do Efezów, do Filipensów, do Kolossan, dwa do Tessaloniczan, dwa do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona, do Żydów. Piotra Apostoła dwa, Jana Apostoła trzy, Jakóba Apostoła jeden, Judy Apostoła jeden i Apokalipsa Jana Apostoła.“ Przedmiotem tego dekretu był kanon ksiąg świętych, mianowicie określenie, które księgi mają Boga autorem, czyli które są boskie. I właśnie wyliczane są księgi protokanoniczne i deuterokanoniczne, jedne obok drugich bez żadnych różnic, a więc wszystkie są uznane za księgi jednakowej boskiej powagi. A dalej Sobór, aby raz na zawsze położyć tamę wszelkim sporom i wątpliwościom dekret ten solenny poparł następującym kanonem: „Jeżeliby kto nie przyjął za święte i kanoniczne samych ksiąg całkowicie ze wszystkiemi ich częściami, jak są zwykle czytane w Kościele katolickim i jak są umieszczone w starożytnym przekładzie łacińskim Wulgatą zwanym, niech będzie wyklętym.“ A znów Sobór Watykański, by nie dopuścić jakiej wątpliwości co do dekretu Trydenckiego wyraźniej jeszcze tę sprawę określa w następującym kanonie: „Jeżeliby kto nie przyjął za święte i kanoniczne albo by przeczył, iż są przez Ducha swiętego natchnione—ksiąg całkowitych z ich częściami wszystkiemi, jak takowe wyliczył Sobór Trydencki, niech będzie wyklętym.“

Protestanci odrzucili księgi deuterokanoniczne St. T, ale jako pożyteczne takowe na końcu kodeksów dodawali aż do roku 1826, w którym to roku Brytyjskie Towarzystwo Biblijne wydało dekret usuwający zupełnie z kodeksów księgi deutokanoniczne St. T.

Kościół grecki ma taki kanon jak i łaciński.

Kościół prawosławny przyjął do kanonu apokryficzną księgę III Machabejską; obecnie zaś w kwestyi kanonu idzie za opinią protestantów, albowiem dał debiut Towarzystwu Biblijne mu; a więc ze St. T. przyjmuje tylko protokanoniczne, a Nowego T. przyjmuje wszystkie i protokanoniczne i deuterokanoniczne, co potwierdza katalog ksiąg świętych przez Petersburski Synod wydany w „Programma obliczitelnago Bogosłowia dla duchownych seminarij“ i podany w katechizmie przez Synod zatwierdzonym, a wydanym w Moskwie 1895 r.; to samo mamy w „Obliczitelnoe Bogosłowie,“ Uspieńskiego wyd. 3, Petersbug 1895 str. 17—19. (Por. *Revue Biblique* 1901, str. 267—277).

Bibliografia. Franzelin, *de Script.*; Vincenzi, *De Script. deuterocanonicis*; Malou, *Lecture de la Bib. en langue Vulg.* t. II; *Tübinger Quartalschr.*, 1839, 1845, 1847, 1855; Hodius, *De Bibliorum textibus*; Kirchhofer, *Quellensammlung zur Geschichte des N. T. Kanons*; Vigouroux, *Dict. de la*

Bibl. art. „Canon;“ Cornely. Introdukcye: Ubaldi; Ad Maier, de Valroger; Hug, Glaire; de Wette; Bacuez, Lamy; X. Szlagowski.

X. F. Puchalski.

Kanon mszalny, jestto księga, używana przez biskupów i prałatów przy uroczystem i prywatnem odprawianiu Mszy św. Obejmuje przygotowanie do Mszy św., ordo missae, prefacye, kanon Mszy św., oraz modlitwy dziękczynne po Mszy św.

Kanon Mszy św. (Canon Missae) z greckiego κανών = reguła i oznacza stałą i niezmienną zasadę, według której należy Mszę św. odprawiać. W niektóre uroczystości w modlitwie *Communicantes* jest zmiana, a mianowicie: w uroczystości Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia i Zielonych świątek i przez całą oktawę tych uroczystości nawet we Mszach wotywach, z wyjątkiem tylko Mszy żałobnych (Ś. K. Obrz. d. 4 czerwca 1644). To samo się tyczy modlitwy *Hanc igitur*, która ulega pewnej zmianie w uroczystości Wielkiejnocy i Zielonych świątek. K. nazywa się *agenda* albo *actio*, bo tu Sakramenty Pańskie sprawują się; dla tego w Mszale modlitwa Communicantes ma nadpis „infra actionem.“ Ś. Grzegórz zowie K. *preces*, Św. Cypryan — *oratio*, Wigiliusz — *textus canonicae precis*. Starożytność K-u stwierdza Sobór Trydencki (lib. 4, *De Sac.* c. 5 et 6) „Ecclesia catholica, sacrum canonem *multis ante saeculis* instituit, ita *ab omni errore* purum, ut nihil in eo contineatur, quod non maxime sanctitatem ac pietatem quandam redoleat, mentesque offerentium in Deum erigat.“ I tamże kan. 6. „Si quis dixerit, canonem missae errores continere, ideoque abrogandum esse, anathema sit.“ K. istniał, przed piątym wiekiem, ponieważ w nim niema żadnej wzmianki o Świętych, których czczono w piątym wieku. Ś. Ambroży w 4 wieku przytacza wiele modlitw z kanonu, a pż Wigiliusz utrzymuje, że K. sięga czasów Apostolskich. (Epistola ad Profuturum). K. składa się ze słów Pana Jezusa konsekracyjnych i z podań Apostolskich jak pisze św. Izydor Hisp. „ordo missae vel orationum, quibus oblata Deo sacrificia consecrantur primum a S. Petro institutus est;“ wreszcie z postanowień Papieskich: Św. Leon dodał: „Sanctum sacrificium, immaculatam hostiam;“ Ś. Grzegórz W. „Diesque nostros in tua pace disponas“, imiona Świętych Agnieszki, Łucyi i t. p. Po św. Grzegorzu nic więcej do kanonu nie dodano, świadczy Benedykt XIV (*De sacr. Mis.* sect. 1. § 216; Card. Bona, *Rer. liturg.* lib. 2 c. XI n. 2). K. zaczyna się po Prefacyi od słów *Te igitur* i kończy się, według jednych na komunii kapłana, według innych przed Modlitwą Pańską. Modlitwy przed konsekracyą forma konsekracyi i modlitwy po konsekracyi—to trzy składowe części K-u. Według liturgistów Kościół wybrał słowa *Te igitur* do rozpoczęcia wielkiego dzieła ofiary, ponieważ litera T, zaczynająca je, przybliża się do kształtu krzyża, a ofiara, która ma być odprawiona jest dalszym ciągiem ofiary krzyżowej. Dlatego też na początku K-u we wszystkich mszałach jest umieszczony wizerunek Jezusa Ukrzyżowanego. W pierwszej części K-u kapłan, przeżegnawszy dary, które ma konsekrować, modli się najpierw za Pża i bpa, potem za wiernych w ogóle, wreszcie specyalnie za tych, którzy go proszą o modlitwę we Mszy św. To wszystko czyni, łącząc się z tymi zasłużonymi w Kościele Świętymi, których imiona umieszczone zostały w dyptychach. W części 2-ej od słów, qui pridie, quam pateretur, kapłan wymawia słowa konsekracyi: „bierzcie a jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem ciało moje.“ — W tej chwili następuje przeistoczenie chleba w prawdziwe i żywe Ciało Boskiego Zbawiciela. Z chleba pozostają tylko postacie. Wtedy kapłan oddaje cześć obecnemu na ołtarzu P. Jezusowi i klęka; powstawszy podnosi Hostyę, aby i wierni w kościele oddali Mu pokłon. Potem modli się nad kielichem i zawarte w nim wino, przez słowa konsekracyi; „to jest bowiem kielich krwi mojej,“ przeistacza w prawdziwą Krew Pana Jezusa. Potem klęka i podnosi kielich. Dawniej podnoszenia hostyi i kielicha nie było, tylko konsekracya. Wprowadzono je dopiero w XI w. najpierw we Francyi, a potem i w innych krajach, a to z powodu herezyi Berengaryusza. Dzwonienie na podniesienie wprowadzono w XII w. dla pobudzenia ludu do większej uwagi i skupienia.

W 3-ciej części K-u kapłan zanosi do P. Boga modlitwy, wyrażające uczucia miłości i wdzięczności, któremi jest przejęty, prosi Boga o pożytek z Ofiary św. dla dusz w czyścu cierpiących, dla siebie samego i wszystkich wiernych. W tejże części, zaczynając modlitwę „nobis quoque peccatoribus", kapłan podnosi nieco głos, aby zwrócić uwagę wiernych i pobudzić do żalu za grzechy. Następnie kapłan czyni 3 krzyże hostyą św. nad kielichem i 2 nad korporałem, między kielichem a sobą, zenosząc błagania, aby całej Trójcy Przenajśw. oddawano wszelką część i chwałę po wszystkie wieki wieków. Potem następuje Modlitwa Pańska, która stanowi przygotowanie do Komunii św. K. odmawia się po cichu, żeby tylko sam kapłan mógł się słyszeć, z wyjątkiem wyrazów Nobis quoque peccatoribus, Modlitwy Pańskiej, Per omnia, Pax Dni, Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Dne non sum dignus. — tak naucza Sobór Trydencki (sess. 22 *de Sacr. Mis.* c. 6). „Jeśliby kto twierdził, że zwyczaj kła rzymskiego, wedle którego cichym głosem część kanonu i słowa konsekracyi wymawiają się, potępionym być powinien... niech będzie wyklęty." (Por. ks. Rzymski, cz. 3 r. 3; ks. Łunkiewicz, cz. 3, § 4; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. II, u. 86—117; ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903, cz. III, str. 135; ks. A. Nowowiejski *Ceremoniał Parafialny* t. I, str. 277).

X. S. G.

Kanonicy. K-ami zwali się pierwotnie kapłani wpisani do matrykuły (kanonu) pewnego kła (Conc. Arvern. z r. 535, can. 15), od chwili zaś wprowadzenia życia wspólnego (w. VIII) członkowie kapituł i kolegiat (Canonici saeculares), a także zgromadzeń zako nych (Canonici regulares). Przy wielu kłach obok K-ów rzeczywistych (Can. numerati v. titulares) istnieją nadliczbowi (supernumerarii). Ci ostatni są trojakiego rodzaju, są K. honorowi (honorarii), zazwyczaj z ustanowienia bpiego, z prawem używania oznak kanonickich, jak rokieta i mantolet, lub często distinctorium. W Król. Pols. od r. 1865 urzędowo K-ami honorowymi są rzeczywiści członkowie kapituł nie pobierający pensyi rządowej. W niektórych dyecezyach pruskich K. honorowi biorą udział w wyborze bpa. Tytuł K-a honorowego nadawano niekiedy książętom; m. i. cesarz niemiecki jest K. honor. kapituły kolońskiej b) K. expectantes v. juniores albo domicelares oczekujący na wakans, i) K. jubilati, którzy przez 40 lat sumiennie spełniali swoje obow-ązki i skutkiem tego otrzymują od pża przywilej otrzymywania dochodów z prebendy i korzystania z dystrybucyi bez przestrzegania powinności rezydencyi i obecności w chórze.

Udzielenie K-tu podlega ogólnym prawom co do obsadzania beneficyów (ob. Collationis jus, Beneficyum klne, Prowizya kanoniczna), wszakże istnieją odstępstwa od tego prawa na mocy przywilejów, lub konkordatów stolicy aplskiej z odnośnymi rządami i tak np. w archd. i dyecezyi Poznańskiej w miesiącach parzystych prezentuje rząd pruski, w nieparzystych arbp. W innych dyecezyach prawo prezentacyi dzieli się między bpa. monarchę i samą kapitułę. Istnieją też kanonikaty rezerwowane płowi. W Król. Polskiem i Cesarstwie kandydatów mianuje bp a zatwierdza rząd. We wszystkich tych odstępstwach od prawa ogólnego bp lub Stol. Aplska mogą nieakceptować kandydata niegodnego (indignus).

Według soboru trydenckiego (sess. XXIV r. 8 i 12 *de Reform.*). kandydat do K-u winien mieć 22 lat, jeżeli z tem złączone jest duszpasterstwo 25 lat; lecz jeżeli ma pełnić obowiązki penitencyarza 40 lat. Wymaga też rzeczony sobór co najmniej święcenia subdyakona, a także aby przynajmniej połowa K-ów posiadała stopień akademicki. Nowsze konkordaty wymagają święceń kapłańskich i 25 lat życia. W niektórych kapitułach według osobnych statutów wymagane są dla K-tu szczególne kwalifikacye, jak stopień doktorski, pochodzenie szlacheckie i t. p.

K. są obowiązani a) odprawiać uroczyste nabożeństwa w katedrze lub kolegiacie i tamże w chórze odmawiać oficium (Conc. Tried. sess. XXIV de Ref. r. 12). Sama obecność w chórze bez udziału w odmawianiu oficium nie wystarcza, b) rezydować na miejscu, mogą jednak oddalać się w ciągu 3 mie-

sięcy w roku, lecz nie bez przerwy, c) uczestniczyć w obradach kapituły i spełniać powierzone przez nich czynności. Od obowiązków a i b może nastąpić dla ważnych powodów dyspensa pska. Nadto K. winni przed objęciem urzędu wobec bpa i kapituły wykonać professio fidei, oraz złożyć odpowiednią przysięgę episcopo celebranti aut alia pontificalia exercenti assistere et inservire, nietylko w katedrze, ale na jego żądanie, bez uszczerbku dla nabożeństw katedralnych i w innych kłach miasta bpiego; stanowić senat bpi, w zarządzie dyecezyą mu dopomagać i na zapytanie służyć radą, wreszcie zachowaniem swojem być przykładem dla reszty kleru.

P r a w a K-ów są następujące: a) posiąść kanonię t. j. titulus juris przez który stają się członkami kapituły, stalę w chórze i miejsce przy procesyach i in. funkcyach, wreszcie głos w kapitule, b) objąć prebendę i połączone z nią obowiązki, c) korzystać z dystrybucyi z tytułu obecności, do których mają prawo jeżeli nieobecność nastąpiła skutkiem choroby, uwięzienia, lub pełnienia obowiązków przez kapitułę poruczonych, jak np. penitencyarza, proboszcza i t. p. Kapituła ma prawo sporządzać wewnętrzny regulamin, który o tyle tylko o ile dotyczy kła lub bpa potrzebuje aprobaty ostatniego. K. mogą i bez pozwolenia bpa zebrać się kapitularn e dla naradzenia się lub spełnienia złączonych z ich urzędem czynności.

Co do szczególnych praw i obowiązków K-ów, jako korporacyi ob. art. K a p i t u ł a k a t e d r.

Pż ustanawiając Kapitułę zazwyczaj nadaje K-om prawo używania pewnych insygniów, jak rokiety, muceta, wielkiej kapy, a także dystynktoryum w formie krzyża lub gwiazdy, noszone na łańcuchu lub wstędze. Insygnia te mogą być używane tylko we własnym kle, lub też gdy K-cy występują capitulariter. Przysługuje też K-om tytuł reverendissimus, admodum reverendus, lub zwyczajowo illustrissimus.

Co do pierwszeństwa K. bpi mają je przed innymi, zresztą zachowuje się porządek według czasu nominacyi. K-cy rzeczywiści mają pierwszeństwo przed honorowymi, katedralni przed kolegiackimi, wikaryusz kapitularny przed innymi K-ami, wyjąwszy dziekana kapituły. Erekcya kapituły nastąpić może tylko przez pża, kanonikatu zaś przez bpa za zgodą kapituły. (Por. Barbosa, *De canonicis et dignitatibus aliisque beneficiariis eorumque officiis in choro et capitulo*, Lugo. 1646 i 1700; Van Espen, *De instituto et officiis canonicorum*, Lovanii 1685; Bouix, *De capitulis*, Parisiis 1852, (ob. artykuł K a p i t u ł a). (*Ch.*).

Kanonicy kongregacyi św. Jana Ewangelisty ob. B o n i h o m i n e s 3.

Kanonicy regularni. Istnieją dwa rodzaje K-ów: C a n o n i c i s a e c u l a r e s i c a n o n i c i r e g u l a r e s. Pierwsi należą do duchowieństwa świeckiego, ostatni zaś są równocześnie zakonnikami, a więc składają śluby zakonne i żyją wspólnie według przyjętej reguły. K. świeccy mają obowiązek odmawiać wspólnie brewiarz w chórze, a nadto przy kłach katedr. tworzą radę bpią i asystują mu przy funkcyach pontyfikalnych. (ob. art. K a n o n i c y).

1. P o w s t a n i e i n s t y t u c y i K-ów r e g u l. W jakim czasie powstali K-y regularni nie da się dokładnie oznaczyć. Bardzo gruntowne dzieło o K-ch wydał w XVIII w. Amort, p. t. *Vetus disciplina Canonicorum regularium et saecularium. Ex documentis ineditis a temporibus Apostolicis usque ad saeculum XVIII Critice et moraliter expensa*, Polingae etc., Veneti s 1747. Na 1086 stronach, 2 tomach. (8 częśc.) i 66 rozdz. w sposób nader wyczerpujący omawia autor początek i pochodzenie nazwy C a n o n i c u s; dowodzi on, że w pierwszych trzech wiekach historyi Kła słowo „Canonicus“ nie pojawia się; że pierwszy raz ukazuje się dopiero u OO. Kła greckiego w IV w. Zwyczajnie wyprowadzają ten wyraz od słowa greckiego κανών oznaczającego porządek, regułę, ustawę, według której coś dziać się powinno i która jest probierzem do odróżnienia dobrego od złego W języku klnym ma ten wyraz różne zastosowanie, zawsze jednak łączy się z nim pojęcie porządku i określności. U pisarzy IV w. oznacza także daninę, służbę, opłatę, podatek. Również ofiary (chleb i wino), które wierni składali na ołtarzu na utrzymanie kapłanów, nazywały się kanonem. Modlitwy przy Mszy św. przed przeistoczeniem aż do komunii, nazywa-

ją się także kanonem. (ob. art. Kanon mszy św). Fehr Józef w swojej historyi zakonów powiada: „Cześć i uszanowanie względem zakonów tak zawsze głęboko zakorzenione w sercach ludu, zwłaszcza zaś wzniosłe przykłady, jakimi przyświecały zakony, obudziły u duchowieństwa świeckiego pobożne współzawodnictwo i dlatego powzięło ono zamiar swój sposób życia poprawić. Mnisi stali się kapłanami nic przytem nie tracąc, kapłani pragnęli stać się mnichami w nadziei, że w tym stanie wiele zyskają na wpływie i na karności".

Już św. Augustyn około 400 r., kiedy był bpem w Hipponie, nakłonił duchowieństwo należące do jego kła, by we wspólnem z nim mieszkaniu, bez wszelkiej prywatnej własności, prowadziło życie ascetyczne; niestety ten węzeł został zerwany po jego śmierci. Później o kilka wieków Chrodegang (742 – 766 r.), bp z Metzu, z boleścią patrzył na światowe życie niektórych duchownych. To właśnie spowodowało go, iż zaproponował klerowi swojemu prowadzić życie regularne (według ustaw) ze wspólnem pomieszkaniem, z oznaczonemi modlitwami kanonicznemi. Usiłowania jego zostały pomyślnie uwieńczone. Reguła Chrodeganga oparta w znacznej części na regule benedyktyńskiej, złożona z 34 rozdziałów (capitula) miała na celu usunąć od duchowieństwa świeckiego te wszystkie niedogodności, jakie konieczne stosunki ze światem wprowadzają do życia duchownego i w ten sposób ułatwić kapłanom sprawowanie obowiązków ich powołania, nie tworząc z nich jednak zakonników. Zgromadzenie kapłanów, którzy według tej reguły żyli nazywano kapitułami z powodu, że według postanowienia reguły Chrodeganga (8 roz.) codziennie miano po wspólnie odprawianych pacierzach porannych kapłańskich (prima) odczytywać razem na zebraniu rozdział (capitulum) z Pisma św., z reguły lub z OO. Kła.

Przykład św. Chrodeganga znalazł wkrótce wielu naśladowców nietylko we Francyi, ale także w Niemczech, we Włoszech i w innych krajach chrześcijańskich. Po regule Chrodeganga nową ustawą określającą życie kanoniczne, były postanowienia wydane w r. 817 na synodzie w Akwizgranie, ułożone przez uczonego Amalaryusza z Metzu. Stało się to na życzenie ces. Ludwika Pobożnego, a za zgodą bpów tak, że te postanowienia nabrały mocy obowiązującej w całem państwie frankońskiem. Były one po największej części wzięte z reguły Chrodeganga, a zarazem tworzyły jej rozszerzenie, a nawet złagodzenie. Postanowienia jednak synodu Akwizgrańskiego z r. 817 nie osiągnęły pożądanego skutku, a to dlatego, że podobnie jak reguła Chrodeganga odróżniały się w jednym zasadniczym punkcie od życia kanonicznego, jakie prowadzono w domu św. Augustyna: oto obie wspomniane ustawy pozwalały duchownym wspólnie żyjącym posiadać własność prywatną i dobrowolnie nią rozporządzać. Z tego jednak wynikło groźne niebezpieczeństwo, które zachwiało nietylko karnością nieodłączną od życia wspólnego, ale nawet i samem życiem kanonicznem duchowieństwa. Wielu K-om sprzykrzyło się życie pod regułą; poczęli mieszkać osobno, a z czasem reforma ich życia stała się konieczną. Jakoż spostrzegamy ją na synodzie Lateraneńskim w r. 1059, zwołanym pod przewodnictwem pża Mikołaja II, gdzie postanowiono, by duchowni przy tych kłach, dla których zostali wyświęceni, razem jadali i sypiali, dochody mieli wspólne i życie apostolskie prowadzili. Ostatnie te słowa zawierają w sobie zachętę zrzeczenia się wszelkiej prywatnej własności. Postanowienia te powtórzono na synodzie Rzymskim w r. 1063 zwołanym za pża Aleksandra II.

Wiele bardzo kollegiów poszło za głosem synodu Lateraneńskiego i zaprowadziło u siebie zupełną wspólność na wzór tej, jaka była w Hipponie, w domu św. Augustyna. Z pism tego wielkiego Dra Kła ułożono regułę i wzięto za modłę postępowania, a chociaż święty ten bp nie ułożył jej w tej formie, w jakiej ją dziś widzimy, zawsze jednak może być pośrednio za jej autora uważanym. Nie dość na tem, w w. XII liczne kapituły zobowiązały się do złożenia trzech zwykłych uroczystych ślubów zakonnych (posłuszeństwa, czystości i ubóstwa) i do życia wspólnego według wspomnianej reguły św. Augustyna i w ten sposób powstały dwa rodzaje K-ów t. j. regularnych i świeckich Zrazu poszczególne kapituły zakonne czyli innemi słowy, poszczególne domy Kanoników regularnych nie pozostawały ze sobą w związ-

ku; powoli jednak poczęły się między nimi tworzyć różne kongregacye, z których każda obejmowała pewną ilość domów, będących ze sobą w większej łączności. Powodem tego była ta okoliczność, że domy te, w których życie zakonne szczególniej kwitnęło, wysyłały swych członków na zakładanie nowych osad kanonicznych, lub reformowania dawniejszych. Wskutek tego nowe lub też zreformowane domy prócz wspólnej wszystkim reguły św. Augustyna, przyjmowały do swych domów macierzystych właściwe im ustawy, wydane w celu wytłumaczenia reguły i określenia sposobu jej wykonywania. Konstytucya Benedykta XII „Ad decorem“ z 15 maja 1339 r. zakon dzieli na poszczególne prowincye, a w każdej ma być corocznie odprawiona kapituła, której uchwały mają moc we wszystkich klasztorach. W każdej również prowincyi ma być zakład naukowy. To postanowienie Benedykta XII nie miało jednak ogólnego znaczenia, a przynajmniej trwałego. Pod koniec w. XIV i z początkiem XV widać tu i owdzie w zakonie upadek, któremu starają się zapobiedz mężowie, jak kard. Branda de Castilione, członkowie kongr. z Windesheim, Jan Busel († r. 1479), który miał udział w reformie 43 klasztorów, oraz legat pski kard. Mikołaj z Kuzy.

Reguła św. Augustyna dzieli się na 12 rozdz. I. O miłości Boga i bliźniego. II. O pokorze, a mianowicie o niebezpieczeństwach pychy, która nawet do dobrych zakrada się czynności. III. O modlitwie i postach. IV. O pokarmie dla duszy i ciała. V. O pielęgnowaniu chorych. VI. O sukni zewnętrznej i wewnętrznej. VII. O upomnieniu braterskiem. VIII. O zachowaniu rzeczy wspólnych. IX. O czystości ciała i duszy. X. O darowaniu win. XI. O posłuszeństwie. XII O ustawicznem rozmyślaniu reguły. Kanoniczny ten instytut szczególniej się rozszerzył od swojego odnowienia i ożywienia w w. XI i XII. Od brzegu morza Atlantyckiego aż do miejsca, gdzie morze Śródziemne oblewa brzegi Azyi, od Koimbry (Portugalia) aż do grobu Chrystusa, od południa aż do północnych państw, w Portugalii, Hiszpanii, we Włoszech, we Francyi, Niderlandach, w Niemczech, w Irlandyi, Anglii, Szkocyi, w Polsce, Danii i Szwecyi liczyli K-y reg. w licznych domach liczne gminy. Pełna powagi starodawność nadawała temu zakonowi wielką cześć, różnorodny zaś kierunek, który w tym zakonie złączył w mądry nader sposób życie kontemplacyjne z życiem czynnem, tak duszpasterstwo, jak i wychowanie młodzieży, a także stawiał równocześnie i naukę za zadanie, otwierał dla jego członków szerokie i obfite pole działalności. Wierni swemu powołaniu, wstępując w ślady apostolskie, pracowali K-cy w Kle Bożym, a praca ich uwieńczona została błogosławieństwem.

Większość kongregacyj dziś nie istnieje; niektóre z nich wygasły, do zniknięcia innych przyczyniły się różne okoliczności, jak wielka rewolucya klna w XVI w., rowolucya francuska, sekularyzacya czyli grabież mienia klnego przez państwa w początku XIX wieku; w niektórych kapitułach spowodowało ich upadek niezachowanie zasady ubóstwa, wskutek czego majątek wspólny podzielono na części (prebendy) oddawane poszczególnym kanonikom, za czem poszedł upadek karności zakonnej i trudności w przeprowadzeniu koniecznej w obec tego reformy. Ubiór zakonny składa się z sutanny białej z takimże obojczykiem (w niektórych kongregacyach zastępuje ją stale lub w pewnych przypadkach sutanna czarna). Na sutannie rokieta, która w niektórych domach zmniejszyła się do kształtu szarfy białej na podobieństwo szkaplerza oraz biret czarny.

II. Kongregacye K-ów regul. K-cy regul. lateraneńscy. Nazwa ich urzędowa brzmi „Sacer et Apostolicus Ordo Canonicorum Reguliarum Congregationis Sanctissimi Salvatoris Lateranensis“. Nazywają się tak od kła Zbawiciela przy pałacu papieskim w Rzymie, zw. Lateran, która to świątynia, będąc katedrą bpa rzymskiego, jest matką i głową wszystkich kłów tak w Rzymie, jak i na całym świecie. Przy tym kle miał zaprowadzić życie kanoniczne św. Gelazy (492—496 r.) uczeń św. Augustyna, który schronił się do Rzymu za pstwa św. Leona W. przed prześladowaniem Wandalów. Tu istnieli K-cy aż do r. 589, w którym za rządów Pelagiusza II ustąpili miejsca Benedyktynom z Monte Cas-

sino. Później wracają w pierwszej połowie XII w., przyjmują regułę św. Augustyna i istnieją tu do 1299 r., kiedy Bonifacy VIII w ich miejsce kapitułę świecką wprowadził. Wracali tu jeszcze w XIV w. dwukrotnie, ale zawsze już nie na długo. Mimo to, choć przy bazylice Lateraneńskiej istnieć przestali, na mocy postanowienia Sykstusa IV, zatrzymali na zawsze nazwę K-ów lateraneńskich. Celem tego zakonu jest, jak to już nadmieniliśmy, praca kapłańska spełniana we wspólnem życiu zakonnem, mającem ją tem samem ułatwiać. Gdy zaś nauka teologiczna, jej postęp i jej rozszerzanie, należy także do zadań kapłana, zatem K-cy regul. wogóle, a w ich liczbie i lateraneńscy, oddawna aż po dziś dzień mieli dobre imię na tem polu, a klasztory ich, zw. kanoniami posiadają duże, cenne biblioteki np. w St. Florian lub w Klosterneuburgu. Członków Zakonu według ostatniego drukiem ogłoszonego katalogu z r. 1908, jest 192 w tem 163 kapł., 9 nowicyuszów, 20 braci, a nadto 25 alumnów; do liczby tej nie wchodzi sześć kanonij austryackich, istniejących samoistnie i niezależnych od opata generalnego, który jest w Rzymie; ilość ich członków wynosi obecnie około 350. Zakon dzieli się na 6 prowincyj: 1) rzymska (do niej też należy opactwo Bożego Ciała w Krakowie). 2) neapolitańska, 3) umbryjska, 4) bolońska, 5) francuska, 6) angielska. Kanonij wszystkich jest 24, a mianowicie następujące: w Rzymie 3, t. j. św. Rodzina, św. Piotra w Okowach i św. Agnieszki za Murami; a dalej w Gubbio (w Umbryi), w Orvieto, w Neapolu, w Bolonii, w S. Cecilia di Corvara pod Bolonią, w Luce, w Genui, w Rawennie, w San Michele di Coronata koło Genui, w Krakowie; dalej w Belgii: Louvain, Liége, Namur; we Francyi: w St. Mariae de Bellaquercu (Beauchêne par Cerizay); dalej w Anglii: Bodmin (Cornwall), Swanage (Dorset) w Londynie, w Eltham; w Hiszpanii dwie t. j. Onate (Guipuzcoa) i w Alsasua (Nawarra); w Ameryce południowej dwie, w Salta. Do liczby tej nie wchodzi 6 opactw w Austryi t. j. St. Florian, Reichersberg, Klosterneuburg, Herzogenburg, Neustift i Vorau. Na czele poszczególnych kanonij jest opat - infulat lub przeor.

W Polsce zakon K-ów reg. later. jest jednym z najstarszych. Ich opactwo 1) w Trzemesznie na wschód od Gniezna, było najstarszym monasterem w Polsce (fundowanym zrazu dla Benedyktynów). K-y reg. otrzymali je zapewne dopiero w pierwszej połowie XI w.; zniesieni w XIX w.; ostatni opat † 1852 r. (Por. *Encykl.* ks. Nowodworskiego, t. XXIX). — 2) Czerwińsk na Mazowszu nad Wisłą; miał tu ich sprowadzić bp płocki Aleksander, a byli do r. 1819 (por. *Encykl. Orgelbr.*, t. VI); opactwo to miało swe rezydencyę w 3) Błoniu (fundacyi Konrada II ks. czerskiego 1288 r.); 4) Łomnej; 5) Czersku. Za ks. Konrada również oddano K-om kaplicę św. Jerzego w 6) Warszawie, hojnie uposażoną, gdzie w połowie XV w. zbudowano osobny kł i klasztor, mający w zarządzie kł w Borzęcinie. Kanonię Ś-to Jerską w Warszawie zniesiono 1819 r. 7) Mstów pod Częstochową fundacyi lwona Odrowąża bpa krak. i k-a regul. kongregacyi paryskiej św. Wiktora. Klasztor mstowski wcielono do opactwa w Trzemesznie r. 1780—81. 8) Krzepice (dyec. kujawska) założeni przez Kazimierza W. 1357, zniesieni w początku r. 1800 przez Prusaków. 9) Kalisz, dokąd ich przeniósł ze wsi Mąki pod Sieradzem Kazimierz W. 1358 r.; istnieli tu przy kle św. Mikołaja, zniesieni w początku XIX w. 10) Kłodawa, fundacyi prymasa Woj. Jastrzębca 1428 r., zniesieni przez Prusaków 1809 r. 11) Lubraniec, fundacyi Jana Lubrańskiego bpa poznańs. 1518 r., zniesieni 1819 r. 12) Żegań (Sagan) na Szląsku, objęli K-y regul. przeniesieni z Naumburga nad Bobrawą, gdzie ich 1217 r. Henryk Brodaty założył, zniesieni r. 1810 r. 13) Oleśnica na Szląsku. 14) Kazimierz Górny dziś przedmieście Krakowa. Sprowadzeni tu przez Władysława Jagiełłę r. 1405 z Kłocka, objęli z woli królewskiej kł i parafię Bożego Ciała, a król zrzekł się na ich rzecz prawa patronatu. W kanonii tej spędził życie i spoczywa na ołtarzu bł. Stanisław Kazimierczyk k. regul. lat. (ob.) i wielu innych uczonych i świątobliwych mężów. Przełożeni tego klasztoru, zw. prałatami (praepositus generalis) mieli zwierzchnictwo nad kanoniami, które z tego domu wyszły i tworzyły w zakonie osobną kongregacyę. Wśród

tych przełożonych, dwaj szczególnie odznaczyli się Marcin Kłoczyński i Jacek Liberyusz (ob.). Dnia 20 Września 1861 r. kanonia krakow. została wyniesiona do godności opactwa, a pierwszym opatem został ks. Stanisław Słotwiński. Klasztor tens był kwaterą Karola Gustawa, czau inkursyi szwedzkiej 1655 r. Od r. 1909 zarządzają parafią w majątku swym Kamień. Stąd wyszedł cały szereg osad zakonnych w Koronie i Litwie: 15) Kurozwęki (dyec. kielecka), fundował Piotr z Kurozwęk, podskarbi kor. 1451 r.; byli do 1827 r. 16) Kłobucko, fund. Jana Długosza 1454 r., zakonnicy ci zniesieni przez Prusaków w początku XIX w. 17) Kraśnik (dyec. lubelska), fund. Jan z Tęczyna Rabsztyński, marszałek nadworny kor. 1468 r., zniesieni 1864 r. W roku 1619 zjawiają się nasi K-cy w Wielkiem Ks. Litewskim, gdzie im w 18) Bychowie na Białej Rusi Jan Karol Chodkiewicz, hr. na Bychowie, Szkłowie i Myszy, wojew. wileński i hetman w. lit. funduje przy kle drewnianym św. Kazimierza klasztor. Gdy po pierwszym rozbiorze kraju przez dobra klasztorne przeciągnięto kordon, zbudowano drewniany kł śś. Antoniego i Kazimierza 19) w Ozieranach, majętności K-ów, gdzie powstała nowa rezydencya, zniesiona wraz z kanonią w Bychowie przez rząd rosyjski 1845 r. Prawie równocześnie z kanonią w Bychowie, powstał klasztor 20) w Krzemienicy w pow. wołkowyskim na Litwie, fund. Mikołaja Wolskiego, kasztel. witebskiego i jego małżonki Barbary Woynianki, na sześciu kapłanów; zniesiony w r. 1845. 21) Na Antokol do Wilna sprowadził ich Eustachy Wołłowicz, bp wileński. Kł jeden z najwspanialszych w stolicy Litwy ufun. Michał Pac, woj. wileński r. 1668. Kiedy po rozbiorze kraju kanonie litewskie utworzyły osobną prowincyę, głową ich był przełożony kanonii antokolskiej, zniesionej r. 1864 Obecnie proboszczem parafii na Antokolu jest jedyny na Litwie kan. reg. lat. ks. Franciszek Zawadzki. Pod zarządem tego klasztoru była kaplica i szkoła 22) w Widzach Albrychtowskich. 23) Sucha (dyec. krakow.) fundacyi Piotra hr. na Liptawie i Orawie Komorowskiego starosty oświecimskiego, w dowód wdzięczności za uzdrowienie, za przyczyną Stanisława Kazimierczyka. Tu mieli K-cy parafię, którą zarządzali aż do swego zniesienia przez Józefa II r. 1782, a od r. 1635 do kanonii w Suchej była wcieloną parafia w Krzeszowie. 23) Za staraniem ks. Marcina z Wolbromu poruczono parafię w miasteczku jego rodzinnem w krakowskim K-om, a ks. Marcin ufundował kanonię, do której wcielono parafię w Dłubni; kolegium te zniósł rząd rosyjski 1864 r. 24) W Słonimie na Litwie Leon Kazimierz Sapieha, podkomorzy litewski i starosta słonimski w 1650 r. osadził K-ów regul. przy kle Bożego Ciała, fundowanym przez swego ojca Leona, wojewodę wileńskiego. Kapłani tutejsi administrowali czas jakiś w XVII w. parafią w Darewie, a w r. 1730 dostali kł parafialny Żurowicki, którym zarządzali do r. 1844. W rok później (1845) zostali w Słonimie zniesieni. 25) W r. 1909 K-cy z Kazimierza osiedlili się w Żywcu (dyec. krakowskiej) przy kle św. Krzyża. Zgromadzenie to wydało dużo u nas znakomitych mężów. Są między innymi oprócz wspomnianych, prałaci u Bożego Ciała na Kazimierzu, jak Konrad Niemiec, Jan Austryak, Grzegorz Polak, Kasper Polak, Jakób Vadovius, Jędrzej VI Prałat, Stanisław Maniecki h. Łodzia, Wiktoryn Wereszczyński, Jan Herkulan Matuszewicz, Gerard Sebastyan Kwiatkowski, niedoszły sufragan krakowski, a dalej Jan z Nyssy (ob.) dyakon, malarz ulubiony Kazimierza Jagiellończyka; Jan Gelazy Żórawski egzorcysta († 1675 r.); Paweł Pukal, Jan Augustyn Biesiekierski (ob.), który jako profes T. J. wstąpił do K-ów, Łoniewski Krzysztof (ob.) Ranothowicz Stefan (ob.), Gorczyński Michał (ob.); Damalewicz Stefan (ob.), Wyżycki Mikołaj, przełożony w Mstowie, adm. opactwa czerwińskiego, sekretarz Jana III, bp. chełmski; Giedzińscy Stefan i Jerzy później k-cy lwowscy (Jerzy był nadto sufraganem lwowskim); Korsak Jan Chryzostom (ob.), Chodani Jan Kanty (ob.), Jabłoński Bernard († 1842 r.), który pozostawił w manuskrypcie w bibliotece kanonii w Krakowie traktat p. t. *Teologia duchowna trzema doskonałości drogami do Boga prowadząca na 3 części podług różności dróg podzielona.* O szkołach K-ów reg. lat. ob. niżej.

Literatura. *W pięćsetletnią ro-*

cznicę założeniu klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie, Szkic dziejów opactwa tego. Kraków 1905; ks. Krzysztof Łoniewski k. reg. lat., *Regula Beatisimi Patris Aurelii Augustinii,.. de communi vita clericorum... adiecta collectis Petri Claretae can. reg. de domo Rudnicensi super statuta Canonicorum reg. ac domus investiendi atque profitendi in eodem ordine canonico cum explanatione ex capitulis Statutorum...*, Cracoviae 1618; *Genealogia s. et apostol. Ord. Can. reg. s. Augustini Lateran. SSmi Salvatoris contexta olim a Joanne de Nigra Valle nunc in luceamedita stndio*, P. Pukali can. reg. Cracovia 1619; Gabryel Pennotus, *Generalis totius s. ord. clericorum canonicorum historia tripartita*, Romae 1624, Coloniae 1645...; ks. Stefan Ranothowicz, *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi conformatae origo in eaque... religiosorum fundationes nec non series, vitae, res gestae praepositorum conventus Can. reg. lat. ad ecclesiam Ssmi Corporis Christi* (ad an. 1693); H. Gorczyński Akwilin Michał, *Joannis de Nigra Valle... Genealogia... et per canonicos Congregationis Cracoviensis.. vitae sanctitate, status eminentia et doctrinae soliditate insignes ampliata*, 1707; ks. Jan Matuszewicz, *Canonicus reg. lat. Polonia et in M. D. Lithuaniae explicatus*, Cracovia 1720 i 1726; Karol Ritter, *Der selige Petrus Fourrier ein regul. Chorherr des h. Augustin dargestellt in seinem Leben u. Wirken, nebst einem Umrisse der Geschichte der regulirten Chorherren*. Linz 1855; Berthold Otto Cernik, *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Oesterreichs von 1600 bis auf den heutigen Tag*. Wien 1905.

Ks. Aug. Błachut.

III. K-cy reg. Stróże ś. Grobu Jerozolimskiego, pospolicie Bożogrobcy, albo Miechowici (Fratres sancti Sepulchri Domini hierosolymitani, Sanctae Resurrectionis Ecclesiae Canonici. Custodes Sancti Sepulchri Dominici Hierosolymitani). Jest rzeczą pewną, że wierni w Jerozolimie zawsze otaczali czcią Grób Pański, a pobożna tradycya podaje, że św. Jakób Mniejszy utworzył zgromadzenie cenobitów (wspólnie żyjących), polecając im straż św. Grobu; a choć zburzenie Jerozolimy usunęło go im z oczu, nie usunęło z pamięci. Po odkryciu Grobu przez św. Helenę zdaje się, iż się utworzyło stowarzyszenie na kształt bractwa, starające się o ozdobę i nabożeństwo w kle św. Grobu. Jakoż ślad jego napotykamy z początkiem IX w.; przetrwało też ono najazdy pohańców i doczekało się przybycia Krzyżowców. Czy to bractwo po ich nadejściu się utrzymało, czy przestali istnieć, dokładnie nie wiadomo, ale to pewna, że Gottfryd de Bouillon w drugiej połowie lipca 1099 r. utworzył św. Grobu K-ów czyli kapitułę jerozolimską w liczbie 20. Hojnie uposażeni, nosili szatę białą przepasaną czerwonym jedwabiem, na niej z lewej strony krzyż czerwony, (w Anglii zielony) podwójny (patryarchalny). Byli to jednak K-cy świeccy, aż dopiero po roku 1114 Arnold, patryarcha Jerozolimski przemienił ich w zakonnych pod regułą św. Augustyna, co Kalikst II r. 1122 potwierdził. Zakon cieszył się względami możnych i panujących, którzy nadają im różne majętności, oraz rozszerza się poza Palestynę i ma swe prioraty we Francyi, Hiszpanii, Roussillonie, Sabaudyi, Sycylii, półwyspie Apenińskim, Cyprze, Anglii, Niemczech, Węgrzech, Polsce, Szwecyi, Dacyi i Carogrodzie.—Trzy główne przeorstwa są: św. Grobu Saint-Jean-L'Acre, św. Łukasza w Perugii i w Miechowie.—K-cy w Jerozolimie żywili pielgrzymów, ubogich, mieli szkołę, szpital, płacili okup za rycerzy wziętych do niewoli, przyczyniali się do naprawy murów jerozolimskich. Oni to przedstawiali królowi dwóch kandydatów do wyboru na patryarchę i mieli udział w wyborze prałatów i opatów Ziemi Świętej, a nie jeden z nich zasiadał na stolicach bpich Palestyny. Opatem ich był patryarcha jerozolimski, ale przełożonym bezpośrednim był przeor św. Grobu, używający pontyfikaliów, mający prawo pieczęci na wosku białym, pierwszeństwo przed innymi prałatami Palestyny i zastępujący patryarchę w nieobecności tegoż. Ich straży było powierzone drzewo Krzyża św., sztandary na nieprzyjacielu zdobyte, skarbiec wojenny królestwa, księga posiedzeń sądowych i groby królewskie.

Po zdobyciu Jerozolimy (1187 r.) przenoszą swą siedzibę do Akry, gdzie są do r. 1291, wracając dwukrotnie na długo do Jerozolimy, gdzie po r. 1244 nie masz ich więcej.—Po utracie Akry przenoszą swą siedzibę do klasztoru św. Łukasza w Perugii, który odtąd zwać się będzie: Caput totius odinis et universorum locorum sacrosancti Sepulcri Dominici hierosolymitani, a przełożony ich tutaj nosi szumny tytuł Wielkiego Przeora św. Łukasza, arcyprzeora jerozolim. i mistrza generalnego całego zakonu św. Grobu, lub niekiedy pokorniej zowie się: Prior humilis Sepulcri Dominici generalis. Tymczasem po zgonie jednego z nich, pż Innocenty VIII bullą z d. 28 marca 1489 r. wcielił ten zakon do zakonu Maltańskiego. Postanowienia tego jednak nie wykonano wszędzie odrazu, tak, że w niektórych krajach aż do czasu rewolucyi francuskiej, przetrwały niektóre prioraty; najdłużej przechowali się w Hiszpanii i w Polsce, gdzie ostatni Bożogrobiec w osobie ks. Piotra Pękalskiego, † w Krakowie 30 marca 1874 r.—Pierwszy, a z czasem główny ich klasztor w Polsce ufundował Jaksa herbu Gryf, ks. syrbski, pan na Miechowie, w tejże miejscowości o kilka mil na północ od Krakowa leżącej, dokąd przybył z Jerozolimy Marcin Gallus (różny od kronikarza) r. 1162. Przełożony tutejszy od r. 1374 nosił tytuł: Praepositus generalis, a od r. 1567 zajmował stałę kanonika w katedrze krakow. Kilkakrotnie byli uwalniani od zależności od klasztoru św. Łukasza w Perugii, a Jan XXIII nadał im przywilej mitry i pastorału. Zrazu byli mianowani przez patryarchę jerozolimskiego na propozycyę kapituły zakonnej, od r. 1428, wybierało ich zgromadzenie i zatwierdzali bpi krakowscy. W drugiej jednak połowie XVI w. mimo zaręczenia wolności wyboru danej przez Zygmunta Augusta 1562 r. wolność ta stała się illuzoryczna, gdyż odtąd klasztor obierał tego, którego król proponował. Zazwyczaj nie było to korzyścią dla zakonu, gdyż w ten sposób mianowani przełożeni, będąc zazwyczaj bpami, mieszkali w swych dyecezyach lub przy dworze królewskim, a o zakon mało dbali. Wyjątkiem tu są: Jędrzej Batory, świątobliwy Maciej Łubieński, który zostawszy przełożonym wstąpił sam do zakonu, Achacy Grochowski, oraz Wojciech i Piotr Koryciński. R. 1725 zmienia się rzecz na lepsze, gdyż zakon zrzeka się dóbr będących uposażeniem przełożonego, król mianuje tych dóbr administratorem jednego z prałatów, a klasztor odzyskuje prawo wolnego wyboru przełożonych generalnych. Układ ten zatwierdził Benedykt XIII. Przełożonymi byli: Stanisław Stempkowski (1727—1788 r.), Jakób Radliński (1738 — 1762 r.), Floryan Bujdecki (1762 — 1782 r.), Maciej Bujdecki (1782 - 1787 r.) i Tomasz Nowiński † 4 stycznia 1830 r. Klasztor miechowski zniesiono r. 1819 podczas supresyi, która przewrotnie tłumacząc upoważnienie, dane przez Piusa VII, zniesienia tylu klasztorów, ileby wymagała potrzeba uposażenia biskupstw i seminaryów, jednem pociągnięciem pióra zmiotła wszystkie starożytne opactwa w Królestwie Polskiem. Wprawdzie na żądanie pża rząd postanowił r. 1820 przywrócić kilka klasztorów, między nimi i miechowski, jednak nie powstał on już więcej, a wspaniały jego kł jest nadal parafialnym, lecz pod zarządem kleru świeckiego. Inne ich osady Grodzisk (dyec. gnieźnień.), fund. przez Eudoksyę żonę Mieczysława Starego ok. 1160 r.; Chełm koło Bochni, fund. przez Michorę w 3 lata po fund. w Miechowie; Skaryszów na Mazowszu, fund. przez Rodosława Odrowąża 1169 r.; Uniejów pod Miechowem, fund. przez Żemetę 1214 r.; Gniezno, przy kle św. Jana, fund. przez Bolesława i Przemysława książąt wielkopolskich; do tego klasztoru należał też kł św. Krzyża zniesiony r. 1820; przełożony jego miał stałę w archikatedrze gnieźnień.-Charzów na Szląsku, fund. 1300 r; Kazimierz ks. bytomski, później przeniósł szpital tameczny do Bytomia; Wyszogród nad Wisłą z filią w Rembowie, fund. Wacława ks. płockiego 1320 r.; Rypin (dyec. płocka), fund. Władysław i Bolesław ks. dobrzyńscy 1323 r., Bożogrobcy mieli tu kłek św. Ducha; Górzno, tu Floryan, bp płocki oddał Bożogrobcom parafię 1325 r.; Sempelborg w Wielkoposce, fund. Hektora Ostroroga, podczaszego brzeskiego 1360 r.; Kraków na Stradomiu przy kle św. Jadwigi; rozpoczął

budowę 1351 r. Kazimierz W., Ludwik Węgierski nieco posunął, a ukończyli Bożogrobcy miechowscy. Rząd austryacki zabrał 1796 r. kl, przerobił na dom a Bożogrobcom oddał dom pojezuicki, z kłem św. Barbary, gdzie byli do r. 1839, kiedy to senat rzeczp. krakow. mylną wiedziony zasadą, jakoby wskutek bull, Piusa VII, był zakon Miechowitów zniesiony, kazał się im z domu św. Barbary wynieść, kłem wszakże zarządzał ks Pękalski aż do późnego życia; Przeworsk (dyec. przemyska), fund. Jana z Tarnowa, wojew. sandomiers. 1394 r., ostatni ich proboszcz † 1846 r.; Rudołowice i Tuligłowy (dyec. przemyska); objęli oba te probostwa Bożogrobcy w połowie XV w.; Wrocieryż wieś koło Pińczowa kupili 1395 r. i odtąd zarządzali tym kłem; Leżajsk (dyec. przemyska); fund. Wład. Jagiełło 1400 r.; był tu do śmierci ks. Pieniążko 1835 r.; Żarnowiec pod Miechowem, gdzie kł i szpital założył Michał z Radomska, proboszcz miechowski 1404 r., a Władysław Jagiełło uposażył; istniał do 1816 r.; Chodów niedaleko Miechowa, wieś kupiona dla klasztoru 1404 r. i odtąd proboszczami byli Bożogrobcy; Urzejowice (dyec. przemyska), parafię tutejszą fund. Jan i Mikołaj Sienkowie 1411 r. i oddali Bożogrobcom; Łęgonice (dyec. warszaw.); fund. Mikołaj Trąba arcybp gnieź. ok. 1412 r.; Sieradz, dotąd Marcin z Kalinowy, kasztelan sieradzki sprowadził 1417 r. zakonników; Giedlarowa (dyecezya przemyska); 1439 r. wcielone probostwo do konwentu miechowskiego; Pyzdry; Koło; Wrocimowice pod Miechowem kupione 1593 r.; Rawa na Mazowszu; tu mieli do r. 1796 szkołę; Wągłczew pod Sieradzem; Nissa na Szląsku; tu przybyli na wezwanie Tomasza bpa wrocławskiego r. 1235 i obsługiwali szpital do zniesienia ich przez rząd pruski w XVIII w; Reichenbach na Szląsku, fund. Henryka bpa wrocł. z 1315 r.; Frankenstein na Szląsku, fund. mieszczan tamtejszych 1319 r.; Raciborz 1295; Landek na Śpiżu, własność miechowskiego klasztoru, z daru Andrzeja kr. węgierskiego, sprzedana za generalstwa Jędrzeja Batorego. Tu Bożogrobcy z Miechowa bawili od r. 1313 — 1317, chroniąc się przed Łokietkiem, zagniewanym na nich z powodu rzekomego udziału w buncie wojta Alberta, brata ówczesnego ich przełożonego.—We wspomnianych wyżej miejscach Bożogrobcy mieli parafie lub szpitale. Ubiór ich był zwykłą czarną sutanną z wyszytym na lewym boku czerwonym, podwójnym krzyżem; w niedziele i święta nosili do chóru i na procesyę rokiety i czarne mantolety, a proboszczowie kładli jeszcze na te czarny mucet. Zakon Bożogrobców miał także braci laików, ubranych szaro, przeznaczonych do posług domowych, a nawet przyjmował do udziału w swych modlitwach i zasługach osoby obojej płci, zazwyczaj zasłużonych wobec zakonu. — Przełożonym miechowskim dał na to przywilej r. 1198 Monachus patryarcha jerozolimski. Przypuszczeni do udziału w zasługach nosili przyszyty na lewym boku podwójny krzyż czerwony, obwiedziony złotym sznurkiem. Ostatni podobno, który ten krzyż otrzymali byli senatorowie Rzpl. krakowskiej: Piotr Bartynowski († 1874 r.) i Konstanty Hoszowski († 1884 r.). (por. Glogera, *Encyklopedya staropolska*, t. III, str. 303.) W Hiszpanii byli K-cy św. Grobu zależni wprost od Rzymu i patryarchów jerozolimskich aż do r. 1852 w Calalayud w Aragonii, a przestali istnieć wskutek zawarcia konkordatu r. 1851. Jednak breve z 18 września 1901 roku wskrzesiło w tem mieście zakon ten, jako instytucyę raczej honorową, której członkowie pobierają pensyę i noszą ubiór i krzyż dawnych K-ów nie tylko w kle (Por. Comte Couret, *Notice historique sur l'Ordre du Saint Sépulcre de Jerusalem depuis son orgine jusqu'a nos jours*, 2 éd., Paris 1905; ks. Piotr Pękalski, *O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu xx. Kanoników Stróżów św. Grobu jerozolims.*, Kraków 1867, dziełko lakonicznie a zbyt ostro skrytykowane w *Encyklopedyi Kościelnej* Nowodworskiego). *M. B.*

IV. K-y Krzyżacy. Należy ich odróżnić od zakonu niemieckiego, powszechnie zw. krzyżackim. K-y krzyżacy powstali czasu krucyat i dzielą się na 4 grupy: 1) Krzyżacy z czerwoną gwiazdą. O ich powstaniu są dwa zdania: jedno mówi, że w początku XIII w. opuściwszy Palestynę przybyli

przez Akwitanię do Czech, gdzie około r. 1235 osiedli przy szpitalu w Pradze, inne, że początkiem tego zakonu było bractwo szpitalne w Pradze. Pierwsze jest, zdaje się prawdopodobniejszem, ile że ubiór zakonu jest taki sam, jak Bożogrobców, z tą tylko różnicą, że od 17 czerwca 1252 r. noszą pod krzyżem podwójnym czerwoną gwiazdę. Uznani przez Grzegorza IX, jako samodzielny, kanoniczny zakon, rozszerzyli się po Czechach, Morawii, Węgrzech, Szląsku, gdzie mieli domy we Wrocławiu, Burosłau (1261 r), Münsterberg (1282 r.), Świdnicy (1283 r.), Lignicy (1283 r.), oraz w Polsce, gdzie Ziemomysł ks. kujawski zaprowadził ich w Inowrocławiu, a Łokietek w Brześciu kujawskim (1294 r.). Zajmują się opieką w swych szpitalach nad starcami i chorymi i duszpasterstwem w inkorporowanych do zaboru parafiach. Obecnie mają dom macierzysty w Pradze i 26 inkorpowanych parafij (np. w Karlsbadzie). Zakon liczy około 85 profesów, a generał nosi tytuł: „ordinis sacri ac militaris Crucigerorum cum rubea stella per Bohemiam, Hungariam, Austriam, Poloniam, et Moraviam gener. ac Magnus Magister“. (por. Jacksche Franz. *Der ritterliche Orden der Kreuzherren mit dem rothen Sterne*, Würzburg u. Wien 1882 r.—2) Krzyżacy włoscy powstali za czasów Barbarosy, zniesieni 1656 r. przez Aleksandra VII; mieli główny dom w Bolonii, i z górą 200 klasztorów w 5 prowincyach.—3) Krzyżacy założeni przez Teodora z Celles 14 września 1211 r. w Belgii, celem pielęgnowania chorych i odprawiania misyi. Byli w Belgii, Holandyi, Francyi, Anglii, Niemczech, ale ponieśli straty za rewolucyi klnej i francuskiej. Obecnie mają dwa domy w Belgii, dwa w Holandyi, jeden pod Salcburgiem. Ubiór: biała sutanna, czerwony szkaplerz takiż pas i płaszcz; generał ma mucet fioletowy i pontificalia. Do niedawna mieli wyłączny przywilej nadawania odpustu 500 dni za każdy paciorek w koronce; obecnie mogą ten przywilej uzyskiwać i inni kapłani. 4. Krzyżacy z czerwonem sercem, zwani polskimi Krzyżakami (ordo poenitentiae s. s. martyrum) ob. art. osobny niżej.

V. Szpitalnicy św. Ducha, Duchacy, założeni pod koniec XII w. w Montpellier przez Inocentego III r. 1198, który im r. 1204 powierzył zbudowany przez siebie szpital przy kle Santa Maria Sassia nad Tybrem w Rzymie. Szpital ten, największy w Rzymie, nosił miano S. Spiritu in Sassia (Saxia) i był nietylko dla chorych, ale i dla podrzutków. Na ubraniu czarnem nosili na lewym boku biały krzyż dwuramienny o 12 końcach. Obsługiwali do 1,000 szpitali, najwięcej we Francyi, (gdzie jakiś czas mieli osobnego generała, a przestali istnieć czasu wielkiej rewolucyi), potem we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Danii, Szwecyi, Anglii, Niemczech, Austryi i Polsce. — Składali czwarty ślub służenia domi-nis nostris infirmis. Generał zakonu (W. Mistrz i Preceptor) mieszkał w Rzymie, a że miał w zarząd oddany szpital św. Ducha, więc nazywał się „Commendatore dell'arcispedale di Santo Spirito in Sassia“. Jako taki miał tam duchowną juryzdykcyę, nosił tytuł barona della Manziana i miał prawo do infuły, oraz do noszenia biało emaliowanego krzyża tego kształtu, co Duchacy mieli na sznurku z jedwabiu fioletowego i złota; pierścień, na którym się ów krzyż zawieszał, miał wśród promieni wyobrażenie Ducha św. w postaci gołąbka. Inwestyturę udziela mu sam pż; a komandor ma stałe miejsce na uabożeństwach pskich. Zakon został zniesiony 1854 r. i tylko pozostała się godność komandora, który od r. 1870 m: swą władzę ograniczoną jedynie do samego kła św. Ducha.—W Polsce Iwo Odrowąż, bp krak. ufundował i uposażył w r. 1220 szpital w Prądniku wsi pod Krakowem i powierzył go Duchakom, skąd 1244 r. Prandota bp przeniósł ich do miasta, oddając im kł św. Krzyża, gdzie mieli także parafię i wybudowali sobie drugi kł św. Ducha. Do klasztoru tego wcielone było probostwo w Biskupicach pod Wieliczką i prebenda św. Benedykta na Krzemionkach pod Krakowem. Benedykt XIV poddał Duchaków w Polsce (i w Hiszpanii) władzy miejscowych bpów. Administrator dyec. krak. Michał Jerzy Poniatowski skazał ich na wygaśnięcie. Ostatni z tej kongregacyi kan. reg. ks. Zygmunt Żmudzki † dn. 16 marca 1820 r., 65-ym życia, 39-ym kapłaństwa, w domu Emerytów przy kle św. Marka

w Krakowie. (por. Szematyzm dyec. krak. z r. 1821). W Sandomierzu kł i szpital św. Ducha wybudował Żegota, kasztelan krak. 1222 r. i osadził tu 5 Duchaków z Krakowa. W Kaliszu fundował ich Przemysław II ks. wielkopolski 1283 r. Łańcut (dyec. przemyska) miał podobno ich szpital w XVI w., lecz nie długo, gdyż 1564 r. został przez dysydentów sprofanowany. W Sławkowie fundacya niepewna. Najpóźniejsze dwa ich domy były: w Stawiszynie pod Kaliszem, fund. ok. 1590 r. i w Wiśnicy (dyec. podlaska), gdzie był r. 1651. (Por. Tomkowicz, *Szpital św. Ducha*, Kraków 1892; *Die kathol. Kirche unserer Zeit u. ihre Diener in Wort u. Bild.*, Wiedeń 1899, t. I, str. 309).

VI. Kongregacya w Aruzyi (Arrouaise w depar. Arras), założona r. 1097 przez Heldemara z Tournai i Kunona, później kard. bpa palestryńskiego, rozwinęła się we Francyi i Irlandyi. Z niej powołano K-ów z początkiem XII w. do Sobótki, skąd się później przenieśli do poblizkiego Wrocławia na wyspę Piaskową. Kongregacya ta obecnie nie istnieje.

VII. Kongregacya z góry św. Bernarda. K-cy regularni na górze św. Bernarda czczą jako swego założyciela św. Bernarda z Meuthonu, zmarłego 15 czerwca 1081 r. Tenże wystawił schronisko dla podróżnych w trudnym do przebycia przesmyku alpejskim, który prowadzi z Aosty do doliny górnego Rodanu, w kierunku ku Martinach. Dawniej zwał się ten szczyt Summus Paeninus, później Mons Jovis, obecnie Wielki św. Bernard (2240 m.). Podobne ale mniejsze schronienie utworzył Święty na „Małym św. Bernardzie“, przesmyku alpejskim, który z Aosty na zach. d przez Alpy graickie prowadzi na dolinę Izery. Schroniska te miały niegdyś w 14 dyecezyach posiadłości. Za czasów pża Inocentego III, przyjęli Bracia z góry św. Bernarda regułę K-w regularnych, a 1438 r. otrzymali własne konstytucye. Napoleon I, który w r. 1800 z 30 tysięczną armią przekroczył Alpy, wziął zakład w szczególniejszą opiekę i postanowił, by fundowane przez niego schronisko na Simplonie (2,010 m.) było powierzone opiece zakonników św. Bernarda. Prześladowania klasztor jakich się w latach 1847 i 1848 dopuszczał rząd kantonu Wallis, zostały skutecznie przez Francyę uśmierzone. Obecny skład zakonu stanowi proboszcz, posiadający przywilej używania mitry i pastorału, przeor i ok. 60 profesów, z których starsi spełniają obowiązki duszpasterskie w 10 parafiach podczas gdy młodzi poświęcają się opiece podróżnych na „Wielkim św. Bernardzie“, gdzie znajduje się także nowicyat i studyum teologiczne; czterech znów zakonników z przeorem przebywa w schronisku na Simplonie. Powszechnie cenione są zasługi K-ów św. Bernarda. Corocznie ocalają oni życie licznym podróżnym przy pomocy psów zw. św. Bernarda. W najnowszych czasach rozwinęli oni swą działalność na wszystkie szczyty, pobudowawszy na nich stacye ratunkowe i łącząc je z głównem schroniskiem za pomocą telefonów i dzwonków elektrycznych. (Por. Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, Paris 1908, str. 492 i n., gdzie obszerna wiadomość z rycinami o tej kongregacyi i jej schroniskach.

VIII. Kongregacya naszego Zbawiciela. Założona 1623 r. przez św. Piotra z Fourier (ob.), potwierdzona przez Urbana VIII 1628 r. Zarówno, jak i analog czna kongr. Kanoniczek M. Bożej, ma szczególniej na celu wychowanie młodzieży. Rozszerzyła się po Francyi, Lotaryngii, Sabaudyi; przez rewolucyę zniesiona, odżyła 1851 r. i ma kilka domów.

IX. Kongregacya św. Maurycego. Przy grobie Męczenników Legii tebańskiej w Agaunum, później St.-Maurice w kantonie Wallis był klasztor wzniesiony przez św. Zygmunta, który 824 r. zamieniono w kollegiatę K-w świeckich, a kr. Amadeusz III sabaudzki 1128 r. przekształcił ją w klasztor K-w regul. Liczy on obecnie ok. 50 profesów, każdoczesny opat (nullius) jest na mocy przywileju Grzegorza XVI z roku 1840, bpem tyt. betlemskim, a do klasztoru jest wcielonych 13 probostw parafialnych. (Por. *Die kath. Kirche unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*, Wien 1900, t. II, str. 289).

X. Kongregacya K-ów od Niepokal. Poczęcia. Założona 1871 r. w St. Antoine, w depart. Isère

obecnie ma swe domy we Włoszech, w Kanadzie i Szkocyi, składają tylko śluby proste. (Por. *Compte Rendu du Congrès Marial à Lyon* 1901, t. II, str. 270).

XI. Kongregacya od św. Rufa tak nazwana od kła w Awinionie, przy którym 1039 r. pozostało w życiu wspólnem 4 K-w, podczas, gdy reszta ich odstąpiła. Byli we Francyi, Hiszpanii, Portugalii i mieli z górą 50 opactw. Z nich wyszli pże: Anastazy IV i Hadryan IV.

XII. Kongregacya Matki Bożej inaczej Portuensis, tak nazwana od kła w porcie raweńskim, założona przez Piotra de Honestis. Zatwierdzona przez Paschalisa II r. 1117; wprowadził ją św. Ubald do klasztoru w Gubbio, nadto miała swe domy we Włoszech; Hiszpanii, Francyi i Niemczech.

XIII. Kongregacya z Marbach pod Kolmarem, gdzie klasztor założono ok. 1090 r.

XIV. Kongregacya św. Wiktora w Paryżu, zawdzięcza swą nazwę klasztorowi tego imienia; założona około 1110 r. przez Wilhelma z Champeaux. Rozszerzyła się bardzo we Francyi, a miała swe domy także w Niemczech i Irlandyi. We Francyi trwała do XIV w., następnie 1515 r. zniesiona, upadła wskutek wojen hugonockich. W XVII w. wznowiona raz jeszcze przez kard. de la Rochefoucauld, przestała istnieć za rewolucyi. Prócz reguły św. Augustyna mieli własne konstytucye, ułożone przez pierwszego opata Gilduina, a oparte głównie na regule benedyktyńskiej, konstytucye te zostały przyjęte przez niektóre klasztory Norbertanów (ob.), a jeszcze bardziej przez klasztory Augustynianów i to jest pierwszą zasługą kongregacyi św. Wiktora, że się przyczyniła do reformy życia zakonnego, drugą zaś jest jej praca naukowa na polu teologii, zwłaszcza mistycznej, gdzie się szczególniej odznaczyli dwaj kcy Hugo i Ryszard. Iwo Odrowąż, później bp krakowski, bawiąc w Paryżu na naukach, należał do K-w św. Wiktora.

XV. Kongregacya św. Krzyża w Koimbrze w Portugalii. Założona 1132 r. przez Tellona achidyakona katedry w Koimbrze, zreformowana 1537 r. przez Błażeja z Bragi, hieronimitę. Do tej kategoryi należał św. Antoni Padewski, zanim wstąpił do Braci Mniejszych.

XVI. Gilbertyni założeni przez św. Gilberta (ob).

XVII. Kongregacya św. Marka, założona 1194 przez Alberta Spinolę; pod koniec XVI wieku mieli zaledwie dwa domy. Do nich należał słynny humanista Marek Hieronim Vida.

XVIII. Antonici. Ok. r. 1000 poczęła się szerzyć w Lotaryngii epidemiczna choroba skórna, zw. „św. ogień“ lub „ogień św. Antoniego“ (Pustelnika). Wśród tych, co dzięki modłom przed relikwiami tego Świętego w St. Didier de la Mothe w Delfinacie zostali uzdrowieni, był Guerin, syn pewnego szlachcica imieniem Gaston. Na podziękowanie za tę łaskę, założył ów Gaston szpital w St. Didier dla chorych na tę niemoc i sam tu ze synem i 7 innymi ludźmi świeckimi oddał się na służbę chorym. Tak powstało zgromadzenie Szpitalników św. Antoniego, zatwierdzone r. 1095 przez Urbana II, którym Honoryusz III pozwolił 1218 r. trzy zwykłe śluby składać. Rozszerzyli się z czasem i po innych krajach i mieli 369 szpitali, w których po ustaniu ognia św. pielęgnowali chorych na choroby skórne i weneryczne. R. 1298 zgromadzenie to przekształciło się na instytut K-w reguł. z ustawą podobną do ustaw zakonów rycerskich. Wstępowali tu głównie synowie znakomitszych rodzin. Generał (dożywotni) mieszkał w St. Didier, a zgromadzenie miało przywilej pielęgnowania chorych na dworze papieskim. Rewolucya klna i bogactwa osłabiły zakon, a choć kapituła gener. r. 1616 za staraniem Antoniego Brunel de Grammont uchwaliła reformę, zatwierdzoną przez Pawła V, nie przyjęto jej wszędzie. R. 1777 zostali wcieleni do zakonu Maltańskiego.

XIX. Kongregacya z Windesheim, miejscowości w pobliżu Deventeru i Zwolle w Holandyi, gdzie pierwszy klasztor był założony 1386 r. Konstytucye zatwierdzone przez Marcina V, wymagały ścisłej klauzury i pracy fizycznej, obok śpiewania we dnie i w nocy pacierzy kapłańskich w chórze. Starszych używano do przepisywania, nadto pisano nowe dzieła i tłumaczono na niemiecki pisarzy łacińskich. W czasie największego rozkwitu pod koniec XV w.

było 86 męskich i 16 żeńskich klasztorów. Nieśmiertelną sławą tej K-yi jest Tomasz a Kempis. Miała ona swe domy przeważnie w Holandyi i północnych Niemczech, także i w południowych, i przyczyniła się do reformy wielu innej reguły klasztorów, wywierała wpływ zbawienny na kler świecki i na lud, pomnażając w nim cześć Przen. Sakramentu i rozwój życia duchownego. Rewolucya klna, która między innemi zniosła i Windestein, oraz grabież mienia klnego, cz. t. z. sekularyzacya zadały cios K-yi; ostatni generał Konstanty Belling umarł 1807 r. w Goslar.

XX. Kongregacya św. Jerzego założona 1396 r. przez bł. Bartłomieja Colonnę k-a reg. later. w rzpl. weneckiej, przez Henryka IX r. 1668 zniesiona. Członkowie jej nosili na białej sutannie niebieski płaszcz z kapturem.

XXI. Kongregacya św. Salwatora w Bolonii założona 1408 r. przez Salwatora Cione ze Sienny, r. 1823 złączyła się z K-mi lateraneńskimi.

XXII. Kongregacya św. Ducha w Wenecyi. Założył ją bł. Jędrzej Bondimiero augustyanin, później patryarcha wenecki i 3 inni K-y reg. w XV w. Marcin V ją zatwierdził; zniesiona r. 1656.

XXIII. Kongregacya św. Jerzego w Aldze. Początek dał jej klasztor na wyspie tej nazwy pod Wenecyą, założony przez dwóch krewnych Grzegorza XII: kard. Antoni Corraris i Gabryel Condulmaro, późniejszy Eugeniusz IV. Pierwszym general. przełożonym i autorem konstytucyj tego zgromadzenia był św. Wawrzyniec Giustiniani, patryarcha wenecki. Miało ono 13 klasztorów; zniesione 1668 r.

XXIV Kongregacya św. Jana Ewangelisty.—Konstytucye poprzedniej Kongregacyi przyjęło zgromadzenie Boni Homines założone w Portugalii przez bpa Jana da Vincenta z Lamego, którym r. 1425 oddano klasztor S. Salvador w Villar de Frades. Kongregacya ta miała w Portugalii 14 klasztorów i pracowała w Etyopii i Indyach na misyach.

XXV. Kongregacya św. Genowefy w Paryżu, inaczej francuska. Siedzibą jej był dom przy kle mieszczącym w sobie grób Patronki Paryża, a obsadzony 1148 r. K-mi od św. Wiktora. W 1634 r. zreformował kard de la Rochefoucauld ową kanonię (jest to nazwa domu każdego K-w) w ten sposób, że z domu w Senlis, świeżo przez Karola Faure zreformowanego, przesiedlił 12 K-w do św. Genowefy. Praca ta tak się udała, że wkrótce 15 innych domów poszło za tym przykładem i w ten sposób powstała Kongregacya św. Genowefy, która w XVIII w. liczyła we Francyi 77 opactw i 12 przeoratów, a w Niderlandach trzy opactwa i trzy przeoraty. Rewolucya francuska i ją także zniszczyła. Z kanonii św. Genowefy powoływano zazwyczaj kanclerza uniwersytetu paryskiego; biblioteka poklasztorna liczy zgórą 7,000 rękopisów.

XXVI. Kanonicy regul. premonstrateńscy czyli Norbertanie ob. osobny art.

Literatura. Prócz dzieł wyżej przytoczonych, por. *De canonicis regularibus eorumque ordine et disciplina*, auctore Joanne Trullo Aragonio, Bononiae 1505; Tenże, *Ordo Canonicorum regularium IV libris eluciaatus*, Saragossae 1571; Bononiae 1605; Onuphrius Pauvini O. S. A., *Augustiniani Ordinis chronicon per annorum seriem digestum a S. P. Augustino ad a 1510*, Romae; *De antiquitate et dignitate Ordinis canonici eiusque progressu et propagatione opusculum*, Augustini de Novis Ticinen, Mediol. 1603; Prosper Stellart (ius) O. S. A., *Augustinomachia sive vindiciae tutelares pro s. Augustino et Augustinianis*, Lugd. 1613; Tenże, *Nucleus historicus regulae s. Augustini ad servos Dei*, Antverpiae 1618: Aubertus Miraeus, *Canonicorum regularium O. S. A. origines et progressus*, Col. 1614; Tenże, *De collegiis canonicorum regul.*, ib. 1615; Tenże, *De vindesimensi, lateranensi aroasiensi et congregationibus allis can. reg. O. S. Aug.*, Brux. 1622; Ghinius, *Martyrologium Canonicorum reg.*, Const. 1621; Jos. Mozzagrugno O. S. A., *Narratio rerum gestarum Canonicorum regul.*, Ven. 1622, ll. VIII; Nic. Crusenius O. S. A, *Monasticon Augustinianum, in quo omnium ordinum sub. d. Augustini regula militantium, praecipue tamen Eremitarum Canonicorum, Praemonstratensium, Dominicanorum, Servorum b. M. V., Hieronymia-*

norum, Ambrosianorum, Crucigerorum, Trinitariornm, Guilelmitarum, Brigittinorum aliorumque, fere quinquaginta origines et incrementa tribus partibus explicantur, Monach. 1623; De St. Martin, *Vie d. s. Augustin et des autres hommes illustres de son ordre*, Toulouse 1641; Athanase de Ste Agnes, *Le chandelier d'or, ou chronologie des prélats et religieux, qui suivent la régle de St. Augustin*, Lyon 1643; Claude de Moulinet, *Figures des différents habits des Chanoines réguliers*, Par. 1666, et *Réflexions et curieuses sur les antiquités des Chanoines, tant réguliers que séculiers*, Par 1674; Raym. Chap ponel d'Autescourt O. S. A., *Histoire des Chanoines réguliers*, Par. 1699; Car. Lud. Hugo O. Praem, *Critique de l'Histoire des Chanoines, ou apologie de l'état des Chanoines propriétaires depuis les premiers siécles de l'eglise iusqua'au douziéme. Avec une diss. sur la canonicité de l'ordre de Prémontré*, Luxemb. 1700; Eusebius Amort O. S. A., *Vetus disciplina Canonicorum reg. et secularium ex documentis ineditis usque ad saec. XVII critice et moraliter expensa*, Ven. 1747; Rup. Grueber O. S. A., *De privilegius Religiosorum, praesertim Canonicorum reg. Lateran.*, ed. Amort, Aug. Vind. 1747; Caes Benvenut de Crema, *De vita et communitate clericorum*, Const 1736; Joa. Ant. Zunggo O. S. A., *Historiae generalis et specialis de ordine Canonicorum reg. s. Aug.*, 2 tomis comprehensae prodromus, Ratisbonae 1742—44; Monachii 1749.

O pisarzach Kanoników regul. later, wspomina Joan. Felix Ossinger O. E. S. A., *Bibliotheca Augustiniana historica, critica et chronologica*, Ingolst, et Monachii 1776

O Kanonikach regul. lat. w Niemczech nadmienia oprócz Zunggo: F. Petri Can. O. Aug., *Germania canonico - augustiniana*, III — V; nadto: S. Brunner, *Chorherrenbuch oder Geschichte und Beschreibung der bestehenden und Aufühnng der aufgehobenen Chorherrenstifte der Augustiner und Prämonstratenser in Oesterreich - Ungarn, Deutschland und der Schweiz*, Würzb. 1883; Helyot, *Histoire des ordres*.

Porównaj także artykuł: „*Canonica sive communis vita*“, przez Heusera w *Encyklopedyi kościelnej*, II, 1823 i „ *Canonici regulares*“, przez tegoż, II, 1829, *Encyklopedya kościelna*, Nowodworskiego Warsz. 1876; Max Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, wyd. 2, Paderborn 1907, t. II.

X. Augustyn Błachut i *M. B.*

Kanonicy regularni od Pokuty na Litwie w XIX w.

Wiadomości wstępne. Zgromadzenie Kanoników regularnych od Pokuty błogosł. męczenników (Ordo canonicorum regularium mendicantium S. Mariae de Metro de poenitentia sanctorum martyrum) w ogóle bardzo mało znane. Jest nawet dosyć takich autorów historyi zakonów, którzy nie robią o nim żadnej wzmianki, a inni znowu mówią o nim bardzo mało.

O początku tego zakonu, a raczej zgromadzenia, żyjącego według reguły św. Augustyna, mamy dużo takich podań i opowiadań, które przy bliższem rozpatrzeniu, się nie wytrzymują krytyki, nie zgadzają się z sobą i pełne są sprzeczności, albo, w najlepszym razie, nie dadzą się dowieść na podstawie niezbitych faktów i wiarogodnych świadectw.

Najdawniejsza, jak się zdaje, wiarogodna o tem zgromadzeniu wiadomość jest w bulli Bonifacego VIII z r 1295, w której wymienione są następujące (chociaż niektóre bliżej nieznane) klasztory tej reguły: 1) w Rzymie klasztor de Metro, 2) św. Elżbiety w Ailesphet, 3) św. Piotra na jakiejś wyspie, 4) św. Krzyża w Pradze, 5) N. M. P. w Orlicach, w dyecezyi praskiej, 6) św. Bartłomieja w Paderabi, 7) św. Marka w Krakowie, 8) N. M. P. w dyecezyi krakowskiej, (Hipolit Hélyot, *Histoire des Ordres monastiques*, t. II, p. 286 et sqq). Oryginał jednakże tej bulli z czasem zaginął, a K-cy od Pokuty mieli tylko kopię. To spowodowało generała tego zakonu udać się do Juliusza II w r. 1507 i od niego otrzymać bullę, w której jest cytowana bulla Bonifacego VIII i tej cytacyi kazał pż, aby dano takie znaczenie, jak oryginałowi; zaznacza jednak Ojciec św., że owego kła i klasztoru N. M. P. de Metro nie zna w Rzymie i nikt nie wie,

na jakiemby miejscu mógł się tam znajdować. W tej bulli Juliusz II, potwierdza im wszystkie posiadłości i kły, którymi władać mieli za czasów Bonifacego VIII i te, które w późniejszych już nabyli czasach, ale tych było już nie wiele, bo tylko w Polsce na nowo powstały.

Pomimo tego, że o istnieniu tego kła N. M. P. de Metro, alias Demetri, nikt nie wiedział, generał zakonu nosił tytuł „prioris Ecclesiae S. M. Demetri de Urbe". Lecz są i tacy, co nie przyznają autentyczności i tych dwóch bull... Inni znowu twierdzą, że zakon powołany został do życia przez pża Aleksandra IV, panującego od 1254—1261 r.; a są i utrzymujący, że już przed 1250 r. K-cy od pokuty istnieli (Hélyot, l. c. p. 291).

Zgromadzenie tych K-ów możnaby poniekąd zakonem nazwać polskim, ponieważ w XVI w. już tylko w Polsce byli (*Encykloped. Kościelna*, t. IX, p. 476). Do Polski zaś mieli przyjść z Czech, gdzie posiadali podobno kilka klasztorów; gdy zaś Husyci zburzyli ich tam siedziby i gdy runął główny w Pradze klasztor, przy którym zwykle generał mieszkał, to wtedy prowincyał polski zjednoczył w swojej osobie najwyższą w tem zgromadzeniu władzę i rezydował przy najstarszym w Polsce klasztorze św. Marka w Krakowie, stąd ich nazwa Marków u nas pochodzi; na Litwie zaś nazywano ich Augustyanami białymi, ponieważ, trzymając się reguły tego Świętego, nosili habity białe z takimże szkaplerzem, na którym było na piersiach serce z krzyżem czerwone; gdy zaś wychodzili, to nakładali duży czarny płaszcz, zakrywający białą sukienkę, podczas zaś ceremonij klnych używali rodzaj mantoletu bpiego białego koloru. Za dawnych jednak czasów miał być strój ich trochę odmienny.

W Koronie nie było nigdy dużo klasztorów tego zgromadzenia. Oprócz bowiem św. Marka w Krakowie *), istniejącego od r. 1257 — 1815 r., Encykl. Kośc. Nowod. wylicza jeszcze pięć tylko: w Trzcianie, w dyecezyi krakowskiej, fundowany w 1261 r., w Bogoryi z 1340 r., w Tęgoborzu, powstały około 1400 r., w Limanowej, niedaleko Sącza w 1528 r. w Pilicy na początku XVIII stulecia zbudowany. Chyba więcej ich w Koronnej Polsce nie było.

Najwięcej rozgłosu i świetności zjednał temu zakonowi błog. Michał Giedrojć, zmarły w r. 1485 *), chociaż nie brakło tam innych świętobliwych zakonników (jak np. Jakób z Przyrowa, † 1659 r. trzej zamordowani przez Tatarów w XIII w. błog. męczennicy i inni); chociaż w wogóle żyli oni w cichości, nie lubili pisać o sobie, przenosili życie ukryte; więc mało mamy o nich szczegółów, a oprócz tego główne ich archiwum u św. Marka trzy razy się spaliło z klasztorem.

Wszystkie klasztory tego Zgromadzenia w Polsce podlegały władzy generalnego prowincyała, mieszkającego w Krakowie; tak było do końca XVIII wieku, następnie klasztory litewskie utworzyły osobną prowincyę, mającą na czele swe-

*) Długosz (wydanie Przezdzieckiego, t. IX, p. 468) tak o K-ch od Pokuty powiada: Bolesław Wstydliwy sprowadził do Polski K-ów od Pokuty, zbudowawszy im kł w Krakowie, pod wezwaniem św. Marka i swoim kosztem urządziwszy dla nich klasztor na 12 zakonników; ich obowiązkiem było ciągle na nabożeństwie przebywać, śpiewając hory w nocy i we dnie w godzinach określonych. Dla braku osób, mających odpowiednią wiedzę i wiek i mało korzyści przynoszących, zakon ten nie mógł się rozszerzać w należyty sposób jak inne zakony, żebrzących reguł.. Prowincyał tego zakonu, O. Jan, z Czech przeniósł się do Krakowa z Pragi, gdzie ich klasztor był przez Husytów zniszczony; mieszkał u św. Marka lat kilka i wprowadził rygor zakonny; przywiózł z sobą relikwie i świętości różne, wskutek czego podniósł znaczenie klasztoru św. Marka, nie mającego stałego uposażenia i utrzymującego się tylko z jałmużny.

*) Czy ów Michał Giedrojć pochodził z książęcej litewskiej rodziny, o ile nam wiadomo, nie ma na to dowodów; a na Litwie są tego nazwiska książęta, szlachta i włościanie. Wprawdzie książęta Giedrojcie fundowali, w kilku miejscach Kanoników od Pokuty, jak gdyby przez pamięć na błogosławionego Michała, ale nigdzie wzmianki niema, w jakimby stopniu z nim pokrewieństwa zostawali.

go komisarza. Napotykaliśmy jednakże w 1714 r. wzmiankę o dwóch prowincyach—polskiej i litewskiej.

Wielkie posiadał znaczenie na Litwie klasztor ich w Widzeniszkach, którego przełożony nosił tytuł infułata, mając prawo używania mitry i pastorału; ta prepozytura była dość dobrze uposażona, posiadając rozległe dobra. Jak się zdaje, to ci infułaci byli tylko do końca XVIII w., t. j. do czasu uszczuplenia funduszu widzeniskiego. *Encykl. Klna* cytuje dwóch takich infułatów: Melchiora Adama Kołockiego, r. 1718 i Michała Antoniewicza, 1744 r.; my jeszcze spotykaliśmy ks. Rysińskiego w XVII i ks. Kazimierza Widmonta w r. 1780.

Na Litwie owi K-cy zajmowali się kaznodziejstwem i duszpasterstwem w wielu parafiach; szkółek parafialnych, przynajmniej w późniejszych czasach, nigdzie nie utrzymywali. Młodzież swoją zakonną wychowywali albo w Wilnie na Zarzeczu, albo w Widzeniszkach, a potem w Twereczu; podobno jakiś czas w Sołokach. Dalsze studya odbywali nierzadko w seminaryum dyecezalnem w Wilnie, lub też u Misyonarzy wileńskich na Górze Zbawiciela. Nauką w ogóle nie odznaczali się (aczkolwiek mają swoich niektórych wybitnych kaznodziejów i pisarzy w zakresie mistycznym), przekładając raczej życie kontemplacyjne, pokutę, umartwienie.

Więcej znanych komisarzy - prowincyałów w późniejszych wiekach tego Zgromadzenia spotykaliśmy: Jana Denarowskiego ok. r. 1713, Aleksandra Deborowskiego w r. 1714, Modesta Galdykowskie ok. r. 1770, Antoniego Sawickiego r. 1778, Hipolita Stanisławskiego 1803 r., Walentego Krasowskiego r. 1816; Cezary zaś Kozłowski obrany w 1817 r.

Władysław Jagiełło po przyjęciu chrztu sprowadził na Litwę z Polski K-ów od Pokuty, aby przy ich pomocy dokonać nawrócenia i ochrzcenia pogan. Zapewne musieli się dobrze wywiązywać ze swego zadania i zjednać sobie umysły wiernych, bo i po śmierci Jagiełły i zupełnem Litwy nawróceniu nie przestawano zakładać klasztorów tego Zgromadzenia, chociaż w innych celach: ku umoralnieniu już ochrzconych, dla szerzenia większej pobożności i czci ku Matce Boskiej, którą ten zakon szczególnie miłował i zalecał to gorliwie synom swoim duchownym. Z tych powodów na Litwie czasem liczba klasztorów K-ów od Pokuty znacznie się zwiększyła i bez porównania była większą, niż w Koronie; a w pierwszej połowie XIX w., kiedy już nigdzie nie było klasztorów tej reguły, na Litwie istniało ich jeszcze kilkanaście.

Żeby uchronić od zapomnienia tę kartę z dziejów Kła naszego na Litwie, żeby przypomnieć rodakom gorliwą działalność tych zakonników w Winnicy Pańskiej, postanowiliśmy podać krótką wiadomość o klasztorach K-ów regularnych od Pokuty na Litwie.

O. Sylwester Rodkiewicz, członek tego Zgromadzenia, autor kilku dzieł historycznych, wydał w Wilnie 1699 r. „Opus miserentis Dei, sive historia de origine, meritis... Ordinis Canc. Regul. S. Mariae Demetri de Urbe de Poenitentia“, w którem opowiada dzieje swego zakonu, ale w sposób nie zawsze krytyczny. Założycielem tego zakonu, według tego autora miał być św. Kletus, pż; celem tych zakonników—wspieranie i ułatwianie podróży pielgrzymom do Ziemi św., albo do Rzymu. Podczas prześladowań chrześcijan w pierwszych wiekach, pokrzepiali oni ich na duchu i podtrzymywali wiarę. Za zasługi na tem polu zakon otrzymał różne przywileje. Nazwa „błogosławionych męczenników“ pochodzi stąd, że ginęli, męczeni bywali sprawy swojej broniąc. św. Demetryuszowi z tego zakonu, konsulowi rzymskiemu, Matka Boża dała szkaplerz i zaleciła go nosić; habit wtedy był popielaty, a potem niebieski. Później odnowicielem tego zakonu jest św. Cyryak, z neofitów, potem bp jerozolimski, pomagający cesarzowej Helenie krzyż Pański odszukać. Wskutek tego część zakonu przeniosła się z Rzymu do Jerozolimy, ale dalsze jej losy nie znane. Pozostali w wiecznem mieście, kwitnęli tam aż do prześladowania Wandalów, następnie rozproszyli się na różne strony i osiedli we Florencyi i Dalmacyi, Czechach i Polsce. Z Czech wypędziły ich rozruchy i gwałty Husytów; mnóstwo wtedy zakonników wrzucono do Mołdawy. Za czasów Aleksandra III postanowiono, że habit ma być koloru białego i krzyż czerwony w sercu czerwonem na szkaplerzu. Krzyż ten odróżniał profesów od nowicyuszów. Innocenty III nadał

m regułę św. Augustyna. Nazwa „od Pokuty“ miała oznaczać, że spowiadali pokutujących po lasach i pieczarach. Dużo ich umęczyli Tatarzy w swoich napadach na Polskę etc. etc. Tenże O. Sylwester—Koncesus Rodkiewicz opisuje tu żywot świętobliwego swego konfratra O. Jakóba z Przyrowa Sojeckiego.

Za podstawę w tym opisie, oprócz dzieł cytowanych w swojem miej-cu, służyły nam wizyty kanoniczne z r. 1820 tych klasztorów i współczesne różne notatki, odnoszące się do nich z r. 1823—1827. Wizyty te i notatki znajdują się w naszych zbiorach.

Klasztory Kanoników regularnych od Pokuty na Litwie. Następujące znamy siedziby litewskie tego zakonu, których spis chronologiczny podajemy:

1) w Bystrzycy w 1390 r., 2) w Miednikach w 1391 r., 3) w Twereczu w 1501 r. (?), 4) w Smołwach w 1600 r., 5) w Widzeniszkach w 1618 r., 5) w Poniemuniu w 1620 r., 7) w Michaliszkach 1622 r., 8) w Skiemianach w pierwszej połowie XVII w., 9) w Wilnie na Zarzeczu w 1644 r., 10) Jużyntach w 1695 r., 11) w Miorach w XVII w., 12) w Podbrzeziu w XVII w., 13) w Kurklach w 1700 r., 14) w Sołokach w 1720 r., 15) w Popielu w 1764 r., 16) w Kwetkach w 1770 r,, 17) u św. Kazimierza w Wilnie po Jezuitach w 1777—1815 r., 18) w Suwejmiszkach w 1782 roku.

Bystrzyca. — Miasteczko niewielkie, rządowe, na lewym brzegu Wilii, teraz w guberni (dawnem województwie) i powiecie wileńskim, o kilka mil od Wilna, miało kł fundacyi Władysława Jagiełły dla K-ów od Pokuty z r. 1390. (por. *Kartka z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej, II. Biskupstwo wileńskie*, Kraków 1889, p. 88), i odpowiednie uposażenie. Klasztor ten uświetniony w dziejach tego zakonu pobytem tam i nowicyatem, w XV w., błogosł. Michała Giedrojcia, który ze swoim przełożonym, O. Augustynem, przybył na kapitułę do Krakowa, do św. Marka i tak sobie upodobał tam pobyt, że za wolą starszych został w Krakowie na zawsze i stamtąd przeniósł się do wieczności, dokonawszy w 1485 roku bogobojnego żywota. Jak nawet w „Starożytnej Polsce“ często są bałamutne, nieprawdziwe wieści, niekrytyczne, dowodem tego służyć może to, co tam o Bystrzycy powiedziano.

Starożytny jednakże Kościół pod wezwaniem św. Krzyża w Bystrzycy niedługo obsługiwany przez K-ków od pokuty. Zygmunt I fundując sufraganię wileńską, przyłączył do niej uposażenie kła w Bystrzycy, ok. 1523 r. (por. *Biskupstwo wileńskie*, l. c., p. 183. Zdaje się jednakże, że wcielenie dóbr kła w Bystrzycy do sufraganii wileńskiej nastąpiło o kilka lat później, a K-cy musieli opuścić tę swoją siedzibę. Kł w tem miasteczku przetrwał, jako parafialny do r. 1865, kiedy go zabrali na użytek panującego w Rosyi wyznania.

Miedniki sławne i głośne w swoim czasie, o 4 mile od Wilna, w temże województwie, ze wspaniałym niegdyś zamkiem, (w którym często przebywali synowie Jagiellończyka Kazimierza z Długoszem), gdzie spoczywały zwłoki św. Kazimierza, zanim je przeniesiono do Wilna, posiadały kł także fundacyi Jagiełły (*Biskupstwo wileńskie*, l. c., p. 88) w 1391 r. dla tegoż zgromadzenia. Jednocześnie król Jagiełło założył kły w Niemenczynie, Mejszagole, Krewie, Obolcach, Hajnie, Lidzie, Wiłkomierzu, na uposażenie ich po kilka wsi dla każdego wyznaczając i 1,500 włók ziemi nadając. Potem. przy końcu XV w., wdowa Anna Korejowa pomnożyła nadanie dla Miednik, 30 włók ziemi jeszcze ofiarując. W r. 1541 król Zygmunt jeszcze nadał gruntu na 14 beczek wysiewu, a 1562 r. jeszcze włókę gruntu; miał klasztor nadto różne dziesięciny, miód połowiczny i jezioro Byssyno (?). Tak wspomina wizyta z r. 1798. Później, gdy powstały inne, nowe parafie, fundusz miednicki zmniejszył się i małał powoli, wskutek czego klasztor nie miał środków utrzymywać wielu zakonników i ostatecznie zeszedł na rezydencyę *). Rezydencya ta przetrwała do r. 1832, w którym wszystkie (z wyjątkiem Wilna) domy K-ów od pokuty skasowano, a potem była tu kaplica (parafii, podobno szum-

*) „Starożytna Polska“ i o Miednikach prawi różne nieprawdziwe rzeczy: „przy kle parafialnym w Miednikach zapewne od Witolda fundowanym, osadzeni zostali Karmelici“. (!)

skiej); lecz i tę w 1865 r. rząd zabrał. (por. *Litwa pod względem prześladowania w niej Rzymsko-Katolickiego Kościoła, szczególniej w dyecezyi wileńskiej od r. 1863—1872*, Poznań 1872, p. 14). I obecnie w naszych słynnych Miednikach, rezydencyi królewskiej, wsławionych pobytem za życia i zostawaniem długi czas po śmierci relikwii św. Kazimierza — niema żadnej świątyni, niema gdzie publicznie modłów zanosić...

Ale wracamy do dawnych, lepszych czasów. Kł przez Jagiełłę zbudowany, kilka razy się palił i, nakoniec w 1788 r. kosztem proboszcza miejscowego, ks. Marcina Gałeckiego, ze Zgrom. K-ów regularnych od pokuty, pod wezwaniem św. Trójcy, postawiono na nowo drewniany na kamiennem podmurowaniu.

O tym ks. Gałeckim nadto wiadomo, że w r. 1798 jeszcze był w Miednikach proboszczem, licząc lat 78, pomocnikiem jego w tym czasie zastajemy ks. Stefana Szołkowskiego (pod koniec tego roku miał ich dwóch: ks. Józefa Mickiewicza i ks. Placyda Jedlińskiego); parafian liczba dochodziła do 3,700 osób płci obojga, ale uposażenie było już bardzo szczupłe, bo tylko pięć włók gruntu; jedna włóka o dwóch dymach na czynsz oddana, a resztę sam klasztor uprawiał. Przy klasztorze znajdowała się natenczas szkółka parafialna, w której organista uczył 5 uczniów czytać i pisać.

Z wizyty z r. 1798 w ręku piszącego się znajdującej.

Ponieważ śladu już niema tego kła, przeto podamy opis jego, jak w 1820 r. wyglądał.

Frontem postawiony na samo południe ku gościńcowi przez miasteczko idącemu obrócony, ma dwie kondygnacye: w pierwszej okien w ramach drewnianych w ołów oprawnych, na kruczkach i zawiasach żelaznych sześć po obu stronach; na drugiej również sześć; nad prezbiteryum dwa wielkie; z frontu takież jedno, wszystkich 15. Z frontu kła dwa gzymsy czerwono pomalowane i na górze wieżyczka kwadratowa, pokryta gątami, a rogi blachą „żeścianą“, na niej krzyż żelazny; pośrodku dachu kopułka okrągława pokryta deskami, rogi zaś blachą „żeścianą“, na niej krzyż żelazny z gałką blaszaną. Nad wielkim ołtarzem na dachu wazon stolarskiej roboty. Długości miał ten kł 43 łokci, szerokości 21. Przed wielkiemi drzwiami ganek wybrukowany kamieniami. Posadzka w kle z cegły „oryginalnej“, sufit z tarcic heblowanych, gładko spojonych. Przed wielkim ołtarzem krata „z balasikami“ tokarskiej roboty, pośrodku podwójnie się otwierająca na „kruczkach“ i zawiasach żelaznych. Ambona stolarskiej roboty okrągława. Było w tym kle trzy ołtarze: wielki „snicerskiej“ roboty na dwie kondygnacye częścią malowany, częścią pozłacony; w pierwszej kondygnacyi obraz na płótnie malowany w ramach pozłacany Trójcy Przenajśw., na drugiej kondygnacyi obraz także na płótnie malowany św. Augustyna Dra Kła; drugi ołtarz stolarskiej roboty czarno malowany, miejscami posrebrzony, także o dwóch kondygnacyach — na pierwszej obraz N. M. P., na drugiej św. Bazyli; trzeci ołtarz w pierwszej kondygnacyi na płótnie malowany obraz Anioła Stróża, a na drugiej także malowany na płótnie św. Jerzy, męczennik, na koniu siedzący. Około kła „cmentarz“ równoboczny, mórg obszerności mający; naprzeciwko frontu kła dzwonnica, gontami kryta o dwóch kondygnacyach. W sprzęty i aparaty klne dość dobrze był kł zaopatrzony (tak np. ornatów 14, kap kilka, dostateczna ilość humerałów, korporałów, alb, komż i t. d.); monstracya srebrna, puszka srebrna, kielichy, pacyfikał, krzyż srebrny; miedzianych, mosiężnych, cynowych sprzętów znaczna ilość; trzy dzwony w dzwonnicy; były i moździerze do strzelania w uroczystości i kotły miedziane do bębnienia etc.

Probostwo z drzewa jodłowego zbudowane, wyglądało niemal ubogo: słomą pokryte o dwu stancyach mieszkalnych ze spiżarnią; w jednej izbie dwa otwierające się okna, „piec szwedzki“; w drugiej jedno tylko okno ze szkłem w szybach „ćwiartkowanych“, drzwi z klamkami żelaznemi. Zabudowania gospodarskie nieliczne, licho sporządzone. W owym czasie probostwo to nie miało żadnego osobnego folwarku, a tylko ocalało z dawnych uposażeń cztery włóki gruntu. Proboszcz posiadał 3 konie, 6 wołów, 7 krów dojnych, 3 cielęta, 12 owiec macior, 2 świnie maciory, 6 „podświniaków nadwornych“, 5 gęsi, 12 kur.

Wysiewano żyta ozimego beczek *) 6,

*) W r. 1765 postanowiono, aby becz-

owsa beczek 10, jęczmienia 2, grochu 1, gryki ośmin 4, kartofli 3. Nadto była karczma z drzewa starego, słomą kryta ze „stodołą“ (t. j. ze stajnią i żłobami dla koni), z komorami i jedną izbą, mającą „piec szwedzki“ i t. d. Należał także do K-ów zaścianek Paszkowszczyzna, gdzie siedział jeden gospodarz, mający włókę piaszczystego gruntu, jakie takie zabudowania. W tym zaścianku była jeszcze pustosz bez gospodarza, mająca chatę i „swironek“ i włókę piasków bez użytku.

Jeszcze miało probostwo włókę ziemi „na ozdobę ołtarza św. Trójcy“ (?) o 1/4 mili od miasteczka, ale ponieważ szła o to dyferencya z dziedzicami Miednik (naprzód Ignacy Grabowski, podkomorzy wileński i radca stanu, a potem Józef), więc z niej żadnego nie było dochodu.

Na tem terytoryum probostwa podług spisów rządowych w 1816 r. mieszkało poddanych płci męskiej sześciu i wolnych trzech.

Dochody były następujące:

Dochód roczny z karczmy i czynsz od włościan	Rb. 73 k. —
Z krescencyi	Rb. 30 k. 50
Z kościoła	Rb. 20 k. —
Razem	Rb.123 k. 50

Rozchody:

Podatki rządowe rocznie	Rb. 21 k. —
Opłata czeladzi . . .	Rb. 75 k. —
Na światło kościelne .	Rb. 20 k. 42
Razem	Rb.116 k. 42

Oprócz tego obowiązane było probostwo posyłać rocznie na seminaryum główne wileńskie 15 rb., ale tej opłaty od r. 1812 nie posyłano.

Sum funduszowych i legacyjnych nie było żadnych.

Archiwum klne.

Inwentarz od r. 1729—1795 księga o pr. 1.—Inwentarz w r. 1817 sporządzony księga 1. Wizyty z r. 1817 i 1818 ksiąg 2.—Metryki ślubne od r. 1718 — 1820 ksiąg 4.—Metryki pogrzebów od r. 1762 —1820 ksiąg 2.—Metryki chrztów od r. 1799—1820 ks. 2. (Sześć ksiąg metryk dawnych złożono w grodzie wileńskim, nieoddane potem). Księga dochodów od r. 1800—1820—1. — Księga rozchodów bez początku do r. 1820—1. — Księga rozporządzeń rządowych od r. 1708—1820—2.

Podczas pożaru w 1812 r. biblioteka się spaliła; potem już żadnych książek nie kupowano. Znajdowały się tylko książki klne: Mszałów 3, Mszalików rekwialnych 3, Rytuał większy 1, Rytualików małych 2, Ewangeliczka polsko-litewska, stara 1.

Altaryj, filij, kaplic- żadnych.

Proboszczem natenczas był ks. Augustyn Rogowski, szlachcic z pow. wiłkomierskiego, mający lat 35. Uczył się w Traszkunach (u Bernadynów) od r. 1801 —1806 do klasy 4., potem w Wilnie u Misyonarzy nauk teologicznych. Do zgromadzenia wstąpił w 1806 r. w Widzeniszkach; zostawszy kapłanem od r. 1809—1814 zarządzał kłem św. Kazimierza w Wilnie, potem od r. 1814—1817 był proboszczem w Wilnie na Zarzeczu; od 1814 sekretarzem zakonu; do Miednik powołany w r. 1817; przeznaczono mu rocznie rb. 75, ale z powodu ubóstwa parafii nie mógł ich otrzymywać.

Parafia miednicka miała wtedy długości dwie mile, a szerokości półtorej; należała do dekanatu wileńskiego. W skład jej wchodziło wsi, dworów, zaścianków, miasteczko Miedniki, folwarków, wszystkiego razem 53, w których było dymów 270. Przystępujących do sakramentów mężczyzn 676, kobiet 667= 1,343; nieprzystępujących jeszcze: chłopców 268, dziewcząt 267 = 535; czyli razem płci męskiej 944, żeńskiej 934 = 1873.

W tym czasie narodziło się: chłopców 57, dziewcząt 43, pobrało się par 18; umarło: mężczyzn 28, kobiet 29.

W miasteczku Miednikach liczono wtedy dymów 26 i mieszkańców płci obojga 238 osób (naturalnie katolików, lecz byli zapewne i żydzi, a może jeszcze jacy inowiercy). Wszystkie te wioski, jak to na Litwie zwykle bywa, były bardzo małe: po kilka, rzadko kilkanaście dymów mające.

W r. 1827 na czele probostwa stał ks.

---

ka litewska dzieliła się na ćwierci, ośminy i szesnastki, mające w sobie garncy litewskich 9; ponieważ zaś 4 garnce litewskie równają się 3 warszawskim, przeto beczka zawierała na miarę warszawską 3 korce i 12 garncy. Czasami to stanowiło 4 korce krakowskie.

Kalikst Zylewicz, ze zgrom. K-ów od Pokuty, mający wtedy lat 39, a do pomocy mu dany kaznodzieja ks. Bonif. Zawszewicz, lat 25 z tegoż zakonu.

Szkółki parafialnej, ani funduszu na nią nie było. Szpital kosztem proboszcza utrzymywał się.

Twerecz, miasteczko nad jeziorem tej nazwy, dawniej w powiecie i dekan. Zawilejskim, teraz w pow. Święciańskim (o pięć mil od Święcian) gub. Wileńskiej, należy obecnie do rządu i ma kilkaset osób mieszanej ludności. Wizyta k-lna z r. 1820 podaje wiadomość, że Jerzy Woyzgałowicz—alias Wizgiełło—w 1501 r. d. 24 lipca fundował tu kł i prawdopodobnie sprowadził K-ów od Pokuty (dlatego właśnie na trzeciem miejscu kładziemy ten klasztor); inne źródła dają fundatorowi na imię Wojciech. Ród Wojżgiełłów, Wężgajłów vel Wężgajłowiczów (Boniecki wymienia nawet Wojciecha z tegoż rodu w XVI w.) znany jest naszym heraldykom; jeden z bpów żmudzkich miał z niego pochodzić. Zapewne Twerecz wtedy do nich należał, ale w jakie ćwierć wieku potem była to posiadłość Chrzczonowiczów (por. Wolff, *Pacowie,* Petersburg 1885, p. 36, 38, 64, 66, 105, 113, 114, 117, 119, 202), z których Marcin, starosta dorsuński, syn Jana poślubił Rainę Wołłowiczównę i zapewnił jej posag na Twereczu; po owdowieniu Raina nabyła Twerecz na własność od siostry męża, Szorcowej, i wyszedłszy powtórnie za Paca, wojewodę mścisławskiego, wniosła te dobra do domu Paców. Raina um. w r. 1584, zostawiając dwóch synów, Mikołaja i Piotra, a mąż jej jeszcze raz ożenił się i świat ten opuścił w r. 1595.— Twerecz po matce otrzymał Piotr, ostatecznie wojewoda trocki, żonaty z Halszką Szemetówną, zmarły r. 1642, liczne mając potomstwo. Otóż wyżej wspomniana wizyta powiada, że po zrujnowaniu się kła i po przejściu tych dóbr do Paców, oni to na nowo kł i klasztor wystawili i de nova radice uposażyli, co miało nastąpić w 1662 r. Imienia tego Paca, niestety, wizyta nie podaje (a inni autorowie różnych przy tej okoliczności Paców wymieniają), ale, zważywszy na rok można przypuścić, że to był właśnie Piotr Pac, syn Rainy Wołłowiczówny, chociaż Wolff w jego życiorysie nie wspomina o tym fakcie, lecz Eustachy Tyszkiewicz (Por. *Wiadomość historyczna o zgromadz. zakonnych,* „Teka Wileńska“ w. II, Wilno 1857), wyraźnie nazywa Piotra Paca, wojewodę trockiego fundatorem K-ów od Pokuty w Twereczu. Potem panem tych dóbr był Feliks Pac, podkomorzy wiel. l., jeden z synów Piotra, zmarły już na początku XVIII w., po którym zostały dwie córki Benedyktynki wileńskie, posiadające Twerecz w zastawie zamiast posagu (z prawem wprawdzie wykupu przez rodzinę tego majątku). Zdaje się, że Benedyktynki władały tym majątkiem do r. 1842 kiedy rząd zagarnął dobra wszystkich zakonów. W takim razie z tego powodu stałoby się to miasteczko rządowem. Wyraźnych na to wskazówek nie mamy.

Kł w Twerezu, pod wezwaniem św. Trójcy w r. 1820 był drewniany na podmurowaniu, gontami kryty, długości łokci wileń. 42, a szer. 16. Ołtarzy miał cztery; w jednym był obraz św. Kleta (coby wskazywało na pewien związek zakonu z tym pżem, o czem w dziele „Opus miserentis Dei“ mowa). Znajdował się w kościele obraz (nie w ołtarzu) błogosł. Michała Giedrojcia. Klasztor także był drewniany, z jodłowego drzewa, na podmurowaniu, długości 16 sążni (sążeń = 2,134 metry franc.) i szerokości 8, też gontami kryty; koło niego była oficyna, stajnia, wozownia i inne gospodarkie budynki, świadczące o pewnym porządku i zasobności klasztoru, ale kredens i sprzęty domowe bardzo skromne reprezentowane były... Był też i browar dla domowego użytku, gdzie pędzono gorzałkę (wyraz gorzelnia nie używany na Litwie) i robiono piwo, mający tylko niezbędne do tego sprzęty i przybory.

Jak się zdaje, to z pierwszej dotacy z czasem nic nie zostało. W r. 1622 nastąpił fundusz melioracyjny Piotra Paca: folwark (dwór) Orzwęta—zw. także Orzweta o trzy czwarte mili od Twerecza nad jeziorem tej nazwy, ze wsią Kukuciem, a w 1644 r. jego żona Halszka Szemetówna, kasztelanka smoleńska, zapisała Ryżyszki alias Januszyszki. Podczas wizyty (1820 r.) tak się przedstawiała ziemska klasztoru posiadłość: folwark Orzwęta z czterema wioskami (Zwiry, Krawczyszki, Kukucie, Ryżyszki) i 2 zaściankami (Godliszki, Maciciszki); gruntu włók 20, lasu ale tylko na opał

3; jezior, rzek, stawów własnych nie było; w jeziorze Orzwęcie mieli jednakże prawo łowić ryby dla siebie w dni postne (jezioro należało do Benedyktynek wileńskich). Poddanych płci męskiej podług ostatniego spisu 57; pańszczyzny od kwiet. do 23 list. na tydzień dni męskich wypadało 31 i pół i tyleż żeńsk., a od 11 listop. do 23 kwiet. 23 męskie i 21 kobiecych. Przy wsi Kukuciach była karczma rocznej arendy przynosząca 50 rs.; w zaściankach i niektórych wsiach mieszkali za kontraktami wolni ludzie (było kilku rosyan, sądząc z nazwisk), co przynosiło klasztorowi rocznie ok. 170 rs.

Nadto w m. Twereczu mieli na własność włókę ziemi, na której stał kł, cmentarz, klasztor z zabudowaniami. W Orzmęcie także był dom „ekonomiczny“ z różnymi budynkami gospodarskimi; w owym domu były dwie „udzielne“ (tak na Litwie nazywają, gdy chcą powiedzieć — osobne, oddzielne) stancye na przybycie przełożonego przygotowane, w których się znajdował „piec szwedzki“ z cegieł z „juszką“ i drzwiczkami. Wysiewano w tym folwarku: żyta czetw. 13, pszenicy 2, jęczmienia 4, owsa 13 i pół, grochu 1, gryki tyleż, bobu pół.

Kapitały nie wielkie miał klasztor na ten czas; a od niektórych procent nawet nie dochodził. W r. 1663 Jan Stacewicz legował na późniejszą monetę obrachowawszy 300 rs., lokowane na majątku Ligunach w pow. bracławskim u Aleksandrowicza; procent regularnie pobierano; w r. 1771 Kochański rs. 375 przekazał, które miał na procencie Machnaur, aptekarz w Wilnie; w 1751 Benedyktynki wileńskie w sposobie annuaty 15 rs. przeznaczyły za ustąpienie karczmy w Twereczu i dokument na to K-om wydały; w 1701 r. Andrzej Markowicz testamentem zapisał 150 r., zabezpieczyszy to na majątku Swile naprzód Piotrowskich, a potem Śmigielskich; procent od r. 1811 nie opłacony; oprócz tego uzbierali byli K-cy twereccy 1741 rs. i takową sumę pożyczyli Pacowi (znowu niema jakiemu), a ten to ubezpieczył na majątku swoim Koszkielowszczyźnie w r. 1684. W wyżej cytowanej monografii *o Pacach*, p. 112 czytamy, że znany już nam Feliks Pac, podkomorzy w. l, nabywszy folwark Narbutowskiego, Koszkiewszczyznę (w Oszmiańskiem), oddał w zastaw w 1686 roku za 10,000 złp. Augustyanom trockim. Tymczasem o ile wiadomo, w Trokach Augustyanów nie było; może przez to rozumieć należy Twerecz, klasztor K-ów, podług reguły św. Augustyna? Chociaż suma pieniężna i rok nie zupełnie się zgadzają. Później suma ta, według życzenia bpa Massalskiego 1765 r. ulokowana na majątku bpa, Niemenczynie, a potem przeniesiona na Mejszagolę i Szyrwinty; po śmierci bpa majątki te poszły pod eksdywizye, a nowy nabywca, Józef Honwałt, także je stracił; słowem klasztor od r. 1811 procentów nie pobierał, a sumy nie mógł otrzymać, więc rozpoczął proces. Dochód podany sumarycznie ze wszystkiego, co wynosiło rocznie rs. 983 k. 50, rozchód zaś wynosił 981 rs. 70 k., było przeto w kasie rs. 1 k. 80.

W klasztorze znajdowała się biblioteka i archiwum.

Biblioteka bardzo nieliczna: oprócz Wujka, teologia Antoine'a, znanego jezuity, Piotra Collet'a (podobno misyonarza) i jeszcze kilka podręczników mniej znanych, teologii dogmatycznej i moralnej, same prawie kazania różne polskie, parę łacińskich, tomów ok. 30. Była Perigrinantia do Jerozolimy M. Radziwiłła, dzieła Cycerona w oryginale, Katechizm rzymski, Psalmy po łacinie, medytacye, sposób odbywania rekolekcyj, oto i wszystko, razem książek 50. W archiwum: Ksiąg metrycznych od r. 1690 — 1820—6; metryk ślubów od r. 1700 — 1829 ksiąg 3; metryki pogrzebów od r. 1764—1820 ksiąg 3; ksiąg rozchodów i dochodów od 1800 — 1820 ksiąg 2; inwentarzów dawnych ksiąg 9, razem 23.

Archiwum: Oryginał na pergaminie nadania funduszu w 1501 r. d. 21 lipca przez Jerzego Wezgayłowicza, ze zdruzgotaną pieczęcią na rzemyku, obszytą w białe sukno; nadanie pacowskie, fundusz melioracyjny z r. 1622 czerw. 2, także pergaminie z 4 pieczęciami na sznurku jedwabnym, w trybunale głównym litew. przyznane pod tą samą datą; 3 czerw. 1622 r. autentyczne ograniczenie nadanego folwarku Orzwęty ze wszystkiemi przynależnościami, wydane po polsku, aktykowane przed aktami województwa wileń. d. 5 sierp. 1783; d. 20 maja 1644 r. ekstrakt z ksiąg głównego trybunału litew. nadania Halski Pacowej Ryżyszek alias Januszyszek (w wizycie przez omył-

kę pisarza czytamy: od „Halskiej Pacowej“, lecz żadnej takiej Halskiej nie było, a jest to Halszka z Szemetów, żona Piotra, † 1652 r.); oblig na sumę Jana Stacewicza z r. 1783; oblig Michała Machnawra, aptekarza w Wilnie z d. 2 sierp. 1814 r.; kopia testamentu Andrzeja Markowicza z d. 8 września; kopia z kopii ugody z Benedyktynkami wileńskiemi z d. 15 maja 1751 r. Później te dokumenty przewieziono do Widzeniszek.

Pesonel zakonny w 1820 r. był następujący:

O. Franciszek Uliński, konsultor, był przełożonym i razem proboszczem, miał wówczas lat 47, „urodzenia szlachetnego z narodu polskiego“, uczył się w szkołach wiłkomierskich (pijarskich) lat 7, potem wstąpił do nowicyatu K-ów od Pokuty w Widzeniszkach 1796 r. i został kapłanem po 4 latach, zacząwszy zaraz pracować w winnicy Pańskiej, od 1813 r. jest konsultorem, pensyi rocznej 300 złp.

O. Benedykt Matusewicz, magister nowicyatu, lat 40, także „z narodu polskiego“, szlachcic, od r. 1798 — 1806 pobierał nauki w Kiejdanach i Datnowie (u Bernardynów), następnie od r. 1806—1809 w Widzeniszkach kształcił się gotując się do stanu duchownego, święcenia kapłańskie otrzymał 1809 r; a 1816 r. został magistrem novitiorum; pensyi także 300 złp. pobierał.

O. Julian Tarwid, kaznodzieja, lat 40, szlachcic, polak, do świeckich nauk się przykładał w Traszkunach (u Bernardynów) lat 7; w nowicyacie w Widzeniszkach był od r. 1806—1809; święcenia kapłańskie w tym ostatnim roku otrzymał; sześć lat był już kaznodzieją, mając 250 złp. rocznie.

O. Edward Muraszko, emeryt, lat 50, szlachcic, polak; wstąpił do stanu duchownego ukończywszy szkoły w Maryampolu 1796 r., kapłanem został 1801 r.; bywał proboszczem w różnych miejscach; pobierał 50 złp. rocznie; zdatny był jeszcze do posług parafialnych.

W nowicyacie było czterech; ze szlachty żmudzkiej, którzy wstąpili w 1820 r.:

Gerard Pektorzewicz, mający lat 23; uczył się przedtem laf 7 w Kretyndze.

Romuald Srebnik, lat 22, sześć lat był w szkołach traszkuńskich.

Ludwik Woronowicz, lat 23 ze szkoły w Podubisiu (u Bazylianów)

Wawrzyniec Kontott, raczej Kontowt, 19-letni, ze szkół datnowskich, w których 6 lat zostawał.

W r. 1827 proboszczem był tamże ks. Fr. Uliński (po nim nastąpił ks. Cyryak Motelski); ks. Mikołaj Siniewicz—kaznodzieją, a ks. Stefan Szołkowski, 73 lata liczący, na emeryturze tam siedział.

Szkółki, ani na nią funduszu nie było; szpital przez klasztor zbudowany nie miał osobnego żadnego uposażenia. Bractwo św. Anny, ale bez funduszów, istniało tam od r. 1686.

Parafia Twerecka na długość rozciągała się prawie na dwie mile, a na szerokość tylko na jedną dziesiątą część mili. Do parafii należały dobra Benedyktynek wileńskich: Dzisna, Ostrowiec, Dzieszkowszczyzna i ewentualnie Twerecz, (wsi i zaścianków stanowiło to około 60). Przy wyliczeniu tych wiosek i zaścianków na końcu powiedziano: „Twerecz w miasteczku“ dwór Swiła z trzema wioskami, posiadłość panny Anieli Piotrowskiej, sędzianki zawilejskiej; folwark Pakalniszki z wsiami do niego należącemi, własność Kurkowskich; folwark Gontowniki, należący do altaryi święciańskiej i drugi folwark tejże nazwy, ze starostwa dangieliskiego; wioski K-ów od Pokuty klasztoru twereckiego. Ogólna ludność mężczyzn 2,012, kobiet 1960, —3,972 (z tego przystępowało do sakramentów mężczyzn 1,386, kobiet 1,387). Gdy w r. 1832 zniesiono K-ów od Pokuty, to w Twereczu kł zostawiono, a klasztor oddany na koszary wojskowe; w 1889 r. było tu około 8 tys. parafian obsługiwanych przez jednego tylko proboszcza; w 1896 r. parafian prawie 8 i pół tysięcy; księży dwóch.

Smołwy, niegdyś w dyecezyi i gubernii Litewsko - Wileńskiej, w powiecie i dekanacie bracławskim, obecnie w dyecezyi zmudzkiej, w gub. Kowieńskiej, pow. t. zw. nowoaleksandrowskim, parafia mająca 5,000 wiernych, niewielkie miasteczko nad jeziorem tejże nazwy, własność, nie tak jeszcze dawno Turów, po eksdywizyach rozdrobniona, w pobliżu linii drogi żelaznej warszawsko - petersburskiej.

W drugiej połowie XVI w. była to posiadłość Jakóba Kiełbowskiego (por. *Akty izdawajemyje wilenskoju ar-*

cheografizeskoju kom., t. XVI, p. 196), ale potem musiała przejść do Samsonów Podbereskich, z których Jan, syn Mikołaja, pisarz bracławski, 1600 r. zbudował tu kł dla K-ków od Pokuty, a gdy przez starość uległ ruinie, to w r. 1766 r. wystawili nowy, pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela, także Samsonowie, Podberescy, Antoni, Jerzy i Jakób. Przez kogo konsekrowany, niema pewnej wiadomości z powodu zaginięcia akt klnych w roku 1812 r., podczas wojny z Francuzami; nawet wizyta wyraźnie nie podaje (zapewne dla braku odnośnych dokumentów), przez kogo był kł uposażony, chociaż można się dorozumiewać, że przez tychże Samsonów Podbereskich. 1820 r. była tu już tylko rezydencya tego zgromadzenia, posiadająca folwark Szabłowszczyznę o jedną czwartą mili od kła położony. W folwarku tym w pierwszej zmianie wysiewano oziminy purów 35 *) i miano siana na 12 wozów; w drugiej zmianie 31 i 50 wozów siana; w trzeciej 3 pury i 35 wozów siana. Poddanych było 6 płci męskiej i nadto wolnych mieszkało na ziemi klnej 13 za kontraktem, którzy płacili arendę. Do tego folwarku należała wioska Ruczaniszki i zaścianek Jurgiszki; oprócz tego była jeszcze jurydyka w miasteczku i w niej trzy domy; w zaścianku karczma 100 złp. intraty przynosząca; ile było ziemi nie wiadomo, bo pomiaru nigdy nie było.

Dochody:

Z karczmy i czynsz od wolnych ludzi	Rb.	117 k. —
Dochody z akcydensów klnych	Rb.	38 k. 75
Procentu od pewnej sumy u Podbereskiego . .	Rb.	9 k. —
Razem .	Rb.	164 k. 75

Rozchody:

Utrzymanie plebanii, folwarku, czeladzi	Rb.	50
Pensya dla proboszcza . . .	Rb.	30
Pensya dla organisty . . .	Rb.	12
Reperacya chylących się do upadku budowli	Rb.	32
Na główne seminaryum w Wilnie	Rb.	15
Na różne gospodarskie potrzeby	Rb.	44
	Rb.	187

a zatem deficytu rs. 23 k. 75; lecz proboszcz miał nadzieję, że się to da pokryć z procentów od różnych sum legacyjnych, które zakwestyonowane nie zostały, chociaż prowizya od nich nie dochodziła już czas jakiś. Sumy zaś te były następujące: Jerzy Samson Podbereski, sędzia bracławski zapisał był, (data niewiadoma), 1,000 talarów; sukcesorowie jego, Antoni, Jerzy, Jakób Podeberescy 1776 r. przyznali ten zapis i oparli go na swoich dobrach Georgianowie, Raminowie i i Smołwach; w 1768 r. Jerzy Kwinta legował 300 talarów, a 100 talarów, nie wiadomo kiedy przekazał Wnorowski, więc summa summarum 1,400 tal.

Archiwum po r. 1812 prawie zupełnie zniszczone, jako też dawne akta parafialne: nowe od r. 1813 dopiero datowane; biblioteki nie było; altaryi filii także tylko unicka w Wesołowie o dwie mile od parafii.

Parafia Smołwieńska miała długości 3 mile, szerokości 2; mieszkańcy tej parafii, oprócz katolików obrządku łacińskiego, byli także unici, protestanci i żydzi. W obrębie jej znajdowały się następujące dwory: Smołwy Podbereskich, niestety nigdzie nie podane imiona, tylko nazwiska właścicieli tych dóbr i wogóle w tej wizycie dość jest niedokładności i opuszczone takie działy, jakie zaznaczone były przy innych miejscowościach; do nich należało wiosek 5, zaścianków tyleż, w których było ok. 25 dymów i około 190 poddanych; Georgianów i Raminów także Podbereskich, podkom., wiosek 17 z dymami 31; poddanych ok. 253; Karolin Masłowskiego, S. Z. B., wiosek 5, dymów 12, poddanych 72; Kimboryszki Kwinty, P. B. D. P., wiosek 10 (pomiędzy niemi był ów Wesołów z unicką kaplicą i w nim dwa dymy i mieszkańców 12), dymów 22, poddanych ok. 80; Bortnszki Beynara, S. G. B., wiosek 7, dymów 12, poddanych 73; Turmont Fietinghoffa, Prez., dymów 13, poddanych 74; Podruksze księcia Giedrojcia, wiosek 7, dymów 15, poddanych 70; Gornopel Czarnockiej, S. G. B. wsi 3, dymów 10, poddanych 54; Bortkiszki, ma-

*) Pur, dawna miara zbożowa i teraz na Litwie używana, stanowi garncy 16; a więc beczka wileńska miała w sobie 5 purów, jak podaje Czacki.

jętność OO. Karmelitów, wiosek 12, dymów 16, poddanych 109; Kliszeniszki Kwinty, S. G. B., wiosek 8, dymów 11, poddanych ok. 54; Okolica Zagiszki Kossakowskiego, z zaściankiem Czapukiszkami, dymów 6, poddanych 40; Smołwy (są to Smołwy małe alias Smołweczki) Tura, S. G. B, wsi 10, dymów 22, poddanych c. 200; Herlany Tura, S. G. B., 2 wioski, 7 dymów, poddanych 50; Berghoff Knabnoffa (niewyraźnie), pułk., 4 wioski, dymów 12, poddanych 74; Linciszki Krzywca, wioska 1, dymów 2, poddanych 10; Justyotanów (niewyraźnie) Chrzczonowicza, sędziego, wioski 3, dymów 4, poddanych 37: Wedereliszki Kwinty, por., poddanych 8; Kontraciszki Kwinty, sędziego wiosek 7, dymów 9, poddanych 53; Kapitulna wieś Budynie dymów 11, poddanych 48; wieś Laudany Brzozowskiego, prez., dymów 9, poddanych 38; wieś Wiszniewo, sędziego Stomy, dymów 11, poddanych 44; Iliszki Zasztowta, sędziego, z zaściankiem, dymów 3, poddanych 19; Kazimierzów Giedrojcia, kap., z zaściankiem, dymów 6, poddanych 36; Nowe Smoły Roppa, chor., wiosek 5, dymów 11, poddanych około 70; Lipniszki prez. Kwinty, poddanych 15; Antoniszki sędziego Rudominy, wsi 14, dymów 19, poddanych 120; Bielaniszki sędziego Podbereskiego, wiosek 5, dymów 8, poddanych 43; Antopol prezydenta Podbereskiego wiosek 5, dymów 9, poddanych 50; Wanagieliszki Wądołowskiego regim., wiosek 3, dymów 5, poddanych 39; Matwiejkiszki Bohdanowicza 2 dymy, poddanych 12; Szabłowszczyzna plebanii smołwieńs Przystępujących do sakramentów mężczyzn 101, kobiet 993 razem 1,994; nieprzystępujących jeszcze: płci męskiej 389, żeńskiej 725 (?), razem 1114; summa summarum wiernych 3008. Szkółki parafialnej nie było, ani funduszu na nią; szpital bez żadnego uposażenia, przez proboszcza zbudowany; bractw żadnych. Proboszczem był, ze zgromadzenia Kanoników od Pokuty, ks. Henryk Czapowicz, szlachcic zmudzki, mający lat 34, się uczył w szkołach datnowskich, do stanu duchownego wstąpił 1807 r., od r. 1817 jest proboszczem. Ks. Stefan Józef Szołkowski, szlachcic żmudzki lat 67, był wikarym; nauki pobierał w sławnych Krożach, do zakonu wstąpił 1779 r., pensyi pobierał złp. 200. W r. 1827 zarządzał probostwem ks. Gabryel Wiliczewski (lat 40), a kaznodzieją zostawał ks. Jacek Biretto (lat 32), obydwa Kanonicy regularni od Pokuty.

Widzieniszki albo Widzeniszki, w gub. i dyec. wileńskiej, w pow. wileńskiej i teraz w tymże powiecie miasteczko nad rzeką Sesarką, posiadłość książąt Giedrojciów. Fundatorem kła i klasztoru dla K-ków od Pokuty jest Macrin Marceli Giedrojć, wojewoda mścisławski r. 1618. Kł pod wezwaniem św. Wawrzyńca męcz. konsekrowany 1684 r. przez Mikołaja Słupskiego, bpa Gracyanopolitańskiego, w 1800 zupełnie odrestaurowany, murowany, przez ks. Hipolita Stanisławowicza, komisarza i wizytatora K-ów od Pokuty. Do obecnej chwili jest parafialnym w dekanacie giedrojckim; w 1896 r. było tu parafian 5 i pół tysięcy i jeden tylko kapłan, admininistrator parafii. — W r. 1820 (a może jeszcze dotąd) w osobnej kaplicy był ołtarz błog. Michała Giedrojcia tak opisany: „ołtarz stary bł. Michała Giedrojcia, „snycerskiey“ staroświeckiej roboty, niebiesko malowany na jedney kondygnacyi; w tym ołtarzu pomiędzy kolumnami obraz błog. Michała Giedrojcia malowany na płótnie, w ramach pozłacanych; gradus przy tym ołtarzu pojedynczy z tarcic“. W inwentarzu klejnotów, rzeczy złotych i srebrnych, powiedziano: „w ołtarzu błog. Michała Giedroycia serce z krzyżykiem (nie dodano: ze złota czy srebra) waży łutów 3, próby 4“.

Koło kła stał klasztor murowany „na dwa piętra, słomą kryty“; miał on długości łokci 36, szerokości 17, wysokość ścian 11 łokci; jak sądzić można z opisu, to dość tam było cel i różnych ubikacyj, ale urządzenie tego wszystkiego dość prymitywnie musiało wyglądać...

Giedrojciowie, pochodzący od panujących książąt litewskich przed Gedyminem, rozrodzili się bardzo, więc zbiednieli, ale za dawnych czasów mieli na Litwie ogromne obszary, do których i Widzieniszki należały, wynurzające się już w XVI w. (ob. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy*, Warszawa 1895, p. 73, et sqq.). Była to posiadłość t. zw. linii od Bartłomieja pochodzącej, zmarłego w r. 1524. Bartłomiej zostawił trzech synów, z tych Mateusz († 1562 r), miał znowu czterech synów i córkę; jeden z nich Marcin-Maruli, starosta abelski i wiłko-

mierski, wreszcie w 1617 r. wojewoda mścisławski, uczynił bogaty zapis ze swoich majątków K-om od Pokuty, których do Widzieniszek sprowadził i 1621 r. umarł. Syn jego jednak, Maurycy Kazimierz, zatwierdził fundacye ojca wspólnie z żoną swoją Katarzyną z Platenbergów domu. Z tego małżeństwa była jedna tylko córka Anna, następnie wydana za Jerzego Butlera. Druga część Widzieniszek dostała się zatem Butlerom i Melchior Butler, syn Anny Giedrojciówny wraz z matką w 1692 r., sprzedali swoją posiadłość Michałowi Dowmontowi Siesickiemu, wojewodzie natenczas mińskiemu, który potem w r. 1698 r, został wojewodą mścisławskim; jego jedyna córka po śmierci dwóch synów, Maryanna Elżbieta wyszła za Michała Antoniego Radziwiłła, krajczego litewskiego i wniosła swoje majątki w dom męża, † 1821, a ona † 1736 r.

Podług wizyty 1820 r. fundusz tego klasztoru pierwotny składał się: z folwarku Żyżnówki, co potem dwór Widzieniski stanowiło, część miasteczka Widzieniszek z zaściankami, folwarku Ciżyszki z przyległościami, folwarku Bostumy ze wsią tejże nazwy, folwarku Inkietry ze wsiami Żury, Borejki (?) z zaściankami, folwarku Antokście z miasteczkiem Skiemiany, wsią Antokście i zaściankami; folwarku Batanów ze wsią Batańce i zaściankami. We wszystkich tych posiadłościach było ok. 200 dymów. Majątkiem tym jednak władali K-cy od Pokuty od 1618 do 1783 r. tylko. Józef Kossakowski, bp inflancki, wyrobił sobie podstępnie bullę pską na inkorporacyę dwóch beneficyów K-ów od Pokuty, widzieniskiego i michaliskiego (o którym jeszcze będzie mowa) do uposażenia biskupstwa inflanckiego, nie zgłaszając się przedtem ani do bpa wileńsktego, ani do króla, których na siebie tem uraził, nie mówiąc już o kanonikach widzieniskich. Ale Kossakowski nie dbał o to; sprowadził swoich z Kurlandyi dwóch księży Folkmara i Aleszkiewicza (ob. *Pamiętniki J. Kossakowskiego*, Warsz. 1891, p. 142 i w wielu innych miejscach) i przy pomocy brata swego z Wojtkuszek, kasztelana witebskiego, urządził najazd formalny na dobra K-ów i zabrał je sobie. Król tymczasem suplikował do Rzymu; pż zdał tę sprawę na nuncyusza; zaczął się proces trwający lat kilka. Kanonicy ze swej strony działali: zrzekł się całego swego funduszu na rzecz swego krewnego, Ignacego Giedrojcia, starosty osieckiego,*) pragnącego teraz go dla siebie odzyskać od bpa Kossakowskiego.

Ignacy Giedrojć wystąpił jako następca imienia fundatorskiego i usunął bpa Kossakowskiego z Widzieniszek i wziął na siebie intromisyę. Ale to nie trwało długo: brat bpa inflanckiego, kasztelan witebski, zebrał ludzi, napadł na Giedrojcia, przyczem było dużo rannych i nawet jeden zabity szlachcic, wypędził go stamtąd i powtórnie bpa w posiadanie wprowadził. Manifesty posypały się gęsto z jednej i drugiej strony; Kossakowscy udali się do swoich przyjaciół, aby ich bronili. Partya jednakże Kossakowskich widocznie słabła, nawet i nuncyusz nie postępował tak, jak się oni spodziewali i pragnęli tego. Bp wileński kazał tymczasem zapieczętować kł w Widzieniszkach, jako sprofanowany.

Kłótnie i zwady nie ustawały; znalazło się dużo medyatorów, ale to nie doprowadziło do żadnego skutku. Bp Kossakowski uważał Widzieniszki za swoją własność i zjeżdżał nawet na miejsce, aby obaczyć nowe swego bpstwa uposażenie, które strzegli najęci przez niego żołnierze. Sprawa się ciągnęła; przybierając niepomyślny dla bpa inflanckie-

*) Marcin Marceli Giedrić, wojewoda mścisławski, miał trzech braci: jeden był bpem, jeden umarł bezpotomnie, ale trzeci, Kasper, podkomorzy wileński, zostawił potomstwo, z którego pochodził ów Ignacy, syn Kazimierza, prawnuk Fabiana, jak utrzymuje Kossakowski (*Monografia*, t. I, 118), starosta osiecki, oboźny wileński. Kossakowski zaś w *Pamiętnikach*, p. 113, pisze: „niejaki Giedrojć, kapitan milicyi nadwornej Radziwiłła wojewody wileńskiego, wziąwszy od pryncypała 300 zł. czer., pobudzony przez bpa wileńskiego, wystąpił przeciw mnie“.... Podług Kossakowskiego *Monografii* Ignacy miał 2 synów: Kazimierza bezdzietnego i Stefana na Widzieniszkach, kawalera maltańskiego (był potem marszałkiem wileńskim) a tego syn jedyny Antoni (w 1820 r. maloletni), później ożeniony z Pauliną Kuszelewską; ich syn Stefan, porucznik w. r., żyjący w 1859 roku.

go kierunek; nakoniec czuł się Kossakowski zniewolony do odstąpienia tego całego funduszu; Ignacy Giedrojć zwyciężył.

W 1790 r. uczynił on nowy dla K-ów od Pokuty w Widzieniszkach fundusz, zapisując im na wszystkich swoich dobrach 15 000 rb., od których 5 proc. przeznaczył; z pierwszego uposażenia została tylko klasztorowi jurydyka w miasteczku z ogrodami, sadami i t. p., razem 16 morgów i 16 prętów i staw około klasztoru się znajdujący.

Oprócz tego miał klasztor jeszcze sumy legacyjne: w 1772 r. od Józefa Zaleskiego 300 rb. (obrachowawszy na późniejszą monetę) z ewikcyą na majątku Wederowszczyznie, w wiłkomirskim powiecie, następnie w posesyi Stanisława Pomarnackiego; proc. 7 dochodził; w r. 1762 od Stanisława Sipayłły 1,200 rb. z ewikcyą na Łowmianach, w powiecie wileńskim, w posesyi później Tomasza Wiłłeyki, prezydenta pow. wileńskiego; procent także 7 dochodził. Nadto miał klasztor swego zbioru rb. 4,500 co pożyczył księciu Ignacemu Giedrojciowi, otrzymawszy za to prawem zastawu folwark Batanów, do dóbr widzieniskich należący; poddanych w tym majątku było 6, a nadto wolnych na czynszu 2, w zaścianku Kodyszkach, jeden poddany i jeden czynszownik; była tam także karczma, rocznie 40 rb. przynosząca; wysiewano w każdą zmianę po 62 pury żyta, z łąk zbierano siana 160 berkowców (berkowiec = 16,380 myriagr., albo 3,184 cent. pruskie).

Dochody klasztorne:	
Procent od sumy funduszowej	rb. 750
Procent od sum legacyjnych	rb. 105
Z folwarku	rb. 315
Z parafialnych dochodów . .	rb. 100
	rb. 1,270

Rozchody:	
Utrzymanie klasztoru i kła	rb. 700
Utrzymanie gospodarstwa,	rb. 340
Pensya trzem kapłanom . .	rb. 120
Pensya organisty.	rb. 12
Na światło, wino klne i t. d.	rb. 80
	rb. 1252

Pozostało w kasie rb. 18.

W bibliotece było tomów około 140, przeważnie książek teologicznej i religijnej treści, łacińskich i polskich; nadto manuskryptów w różnych gałęziach wiedzy tomów kilkanaście.

W archiwum się znajdowało:

Roku 1625 „Sublevatio Beati Michaelis Giedrojć ordinis Canonicorum Regularium de Poenitentia Cracoviae, na pargaminie z pieczęcią“; 1618 r. Kopia funduszu „ziemnego“, po łacinie, przez Marcina Giedrojcia, wojewodę mścisławskiego uczynionego; 1684 r. Kopia konsekracyi kła widzieniskiego; 1790 r. Oryginał sumy funduszowej, legowanej przez Ignacego Giedrojcia; 1804 r. Aktykacya tego dokumentu i ekstrakt; 1790 r. Oryginał na zastaw folwarku Batanowa; 1752 r. Introductio confraternitatis scapularis; 1804 r. Intromisya do jurydyki w miasteczku Widzieniszka h; 1786 r. (?) Zrzeczenie się dóbr funduszów widzieniskich na rzecz Gedrojców; 1790 r. Otwarcie kła w Widzieniszkach za pozwoleniem bpa Massalskiego; 1802 r. Intromisya do Batanowa i Zyżnowa (dla wybrania zaległego procentu); 1782 r. Pozew J. Kossakowskiemu, bpowi inflanckiemu; 1762 Dokument oryginalny na zapis Sipayłłów; 1791 r. Dekret trybunału duchownego o sumę legacyjną Sipayłłów; Metryki chrztów od r. 1650—1820, ksiąg 8 w całości; Metryki ślubne od r. 1781—1820, ksiąg 3; Metryki pogrzebów od r. 1762 — 1820, ksiąg 4; Księga akt kapituły zakonnej od r. 1756—1820 jedna; Ksiąg rozchodów i dochowów r. 1800—1814, obligacyj, ukazów, protokułów etc. 8; Inwentarzów i wizyt, ksiąg 9: z r. 1714 podpisany przez ks. Aleksandra Deborowskiego, komisarza i wizytatora obu prowincyj (polskiej i litewskiej) z r. 1770 przez ks. Modesta Goldykowskiego, komis. i wizyt. Zgromadzenia, z r. 1778—przez ks. Antoniego Sowińskiego, takiegoż dygnitarza, z r. 1808, praez Hipolita Stanisławowicza, komis. i wizyt., z r. 1804—przez ks. Marcina Steckiewicza; dziek. wileńskiego, z r. 1809—przez ks. Rocha Erdmana, wizyt. delegowanego, z r. 1816, przez ks. Walentego Krassowskiego, komis. Zgromadz., z r. 1818 — przez ks. Macieja Czaszkiewicza, proboszcza mejszagolskiego i z r. 1819—przez ks. Aleksandra Hurczyna, delegowanego wizytatora.

Za czasów pierwszej fundacyi przez wojewodę mścisławskiego w Widzieniszkach była infułacya, która nie mogła się tam utrzymać, gdyż fundusz zmalał, ale

nowicyat od czasu do czasu, jeszcze tam bywał i większa trochę liczba zakonników. W r. 1820 stał na czele klasztoru ks. Cezary Kozłowski, szlachcic żmudzki, mający natenczas lat. 58; szkoły odbył w Krożach r. 1772—1782, potem wstąpił do nowicyatu w Widzieniszkach, a otrzymawszy święcenia kapłańskie, sprawował obowiązki proboszcza w różnych miejscach swego Zgromadzenia; z tego tytułu pobiera rocznej pensyi 150 rb. a jako proboszcz oprócz tego 45.— Ks. Grzegorz Łukaszewicz, szlachcic ze Żmudzi, lat 38, uczył się w Telszach r. 1797—1803, a nauk teologicznych u Misyonarzy w Wilnie; w 1806 r. wyświęcony na kapłana, zaczął spełniać obowiązki stanu swego w różnych miejscach; pensyi otrzymuje rocznej 45 rubli. Ks. Symeon Talmontt, także szlachcic żmudzki, lat 28, kształcił się w Kretyndze od 1809—1813 r.; do Zgromadzenia wstąpił 1815 r., kapłanem został 1820 r. i teraz tu był wikarym i archiwistą, mając za to 45 rb. rocznie. Ks. Augustyn Stodolnik, lat 63, szlachcic (?) żmudzki, uczył się naprzód w Kownie r. 1775 — 1782, a potem w Zgromadzeniu, do którego wstąpił w r. 1784 r., a w cztery lata potem wyświęcony na kapłana; obecnie, jak głosi wizyta, jako emeryt mieszka w Widzieniszkach, pobierając 40 rb. z dochodów proboszcza widzieniskiego.

W r. 1798 przełożonym tu był ks. Hipolit Stanisławowicz, mający wtedy lat 42; magistrem nowicyuszów ks. Cyryl Wierciński (jednocześnie kaznodzieja) lat 32; ks. Iwo Jacewicz, lat 36—drugim kaznodzieją; nadto znajdował się tam jeszcze ks. Michał Sztrzałkowski, lat 53, braciszek-laik Dyonizy Pietrosewicz, nowicyuszów 2: Paszkowski i Moraszko, i 4 kleryków na studyach w seminaryum wileńskiem. W szkółce 5 uczniów. W r. 1827 jeszcze był w Widzieniszkach ks. Cezary Kozłowski; prócz niego: ks. Augustyn Rogowski, lat 46, wice wizytator i sekretarz prowincyi; ks. Józef Matusewicz, lat 25, wikary; ks. Sergiusz Chochłowski, lat 25, magister nowicyuszów; ks. Władysław Baczewski, lat 29, kaznodzieja; nadto kilku braciszków, a na próbie nowicyackiej: Ignacy Bolcewicz, lat 23; Edward Grygalunowicz, lat 22; Wacław Bocewicz, lat 30; u Misyonarzy zaś w Wilnie uczyli się ze Zgromadzenia: Kalikst Kozłowski, dyakon, lat 21, Eugeniusz Kopecki, lat 23, Gorgoniusz Markiewicz, lat 26, Antoni Baranowicz, Michał Dymsza i Karol Wojnichowicz.

Stan parafii Widzieniskiej w r. 1820 zastajemy tak: długości miała ta parafia trzy mile, szerokości dwie; należało do niej 13 dworów, mianowicie. 1) Widzieński, księcia Stefana Giedrojcia, w nim osób 14; 2) Biały-dwór ks. ks. Misyonarzy wileńskich, w którym osób 11; 3) Dowboryszki, pani Weyssenhoffowej, parafian 22; 4) Gierstuciszki, Pomarnackiego, rejenta, parafian 11; 5) Antecesarka (niewyraźnie), pana Iszory, sędziego granicznego, osób 17; 6) Szylniki, Downarowicza, osób 7; 7) Oszkinie, starościński rządowy, w posesyi Erdmana, parafian 7; 8) Szeszolki, biskupa r. g. Adryana Hołowni, w nim parafian widzieniskich 13; 9) Ambrożyszki, Jeleńskiego, generałowicza, parafian 12; 10) Kozliszki, Wiłłeyki, parafian 10; 11) Lelekańce (niewyraźnie) Sawickiego, parafian 19; 13) Kietutany (może Kielutany), Kocieły, parafian 21; 13) Łowmiany, Wiłłeyki, prezydenta, paraf. 15. Nadto należało do tej parafii jeszcze wiosek i zaścianków małych około stu; w miasteczku Widzieniszkach było tylko dymów 21 i mieszkańców 163; w całej zaś parafii przystępujących do sakramentów mężczyzn 1,284 i kobiet 1,328 =2,712, a nieprzystępujących jeszcze chłopców 487, dziewczynek 484 = 971, a summa summarum płci męskiej 1,771, żeńskiej 1,812 = 3,583. Cała parafia składała się z katolików rzymskich, oprócz dwudziestu kilku wyznawców niezjednoczonego rosyjskiego obrządku.

Szkółki parafialnej w tym czasie (r. 1820) nie było, ani na nią funduszu. — Szpital zbudowany w 1802 r.; ubodzy żywili się z jałmużny.

Jedno bractwo Niepokalanego Poczęcia, wprowadzone w r. 1632, drugie, N. Maryi Panny Szkaplerznej, powstało w 1751 r.; obydwa żadnego udotowania nie miały i nie mają.

Sprzęty klasztorne były bardzo proste i miano ich mało; tak np. pomiędzy sprzętami drewnianymi znajdujemy: stołów malowanych niebiesko 4, kanapa z „poręczami“ (tak zwykle mówią na Litwie) dywanikiem kryta 1; stołów niemalowanych 3; krzeseł pokrytych 2;

zydlów malowanych 8; stołków małych po stancyach 3; „karafaszka“ (?) na parę koni, kuta, skórą wybijana 1; kałamaszka stara nie kuta 1 i t. d. Na oborze stało krów dojnych 12, jałowic 4; krów dwuletnich 5, wołów 4-letnich 5, cieląt roczniaków 5, owiec 14, kóz 3, wieprzów 4-letnich 7, „podświniaków“ 20, świń 20 i t. d. W kurniku się znajdowało: gęsi starych 5, gąsior 1; 1 indyk i indyczek 4, kaczek 6, kaczorów 3, „kokosz“ starych 20, „kury“ 2.

Wizytę podpisał ks. Andrzej Butkiewicz, dziekan pobojski, delegowany wizytator.

Poniemuń, teraz miasteczko w gubernii Kowieńskiej dekanacie abelskim, posiada obecnie kł parafialny, mający około 5,000 wiernych (dawniej był w gub. witebskiej, pow. wiłkomierskim, w tymże samym dekanacie).

Pierwszy zapis na rzecz K-ów od Pokuty uczynił, znany już nam, Marcin Giedrojć, wojew. mścisławski w r. 1620 przeznaczając dla nich 40.000 złp., ale już syn jego, Maurycy, zamiast tej sumy wyznaczył fundusz ziemski: folwark Jakutyszki, wieś Staniance, zaścianek Żarniszki i Mazuliszki, tudzież wioskę Mieluńce i jurydykę w miasteczku Poniemuniu. Tenże Maurycy Giedrojć zbudował tam pierwszy kł, pozwalając nadto na wolny wstęp do lasów poniemuńskich i polepskich, jako też łowienia ryb w rzekach i jeziorach, do tych majątków należących. Fundusz ten był aprobowany w r. 1651 r. d. 26 sierp. przez bpa wileński go, Jerzego Tyszkiewicza. Gdy pierwotny kł runął, to drugi zbudowali Kościałkowscy, Mikołaj i Wiktorya z Baków, marszałkowie wiłkomierscy w roku 1760, pod wezwaniem św. Trójcy, konsekrowany dopiero 1777 r., przez Feliksa Towiańskiego, sufragana białoruskiego; był on z drzewa sosnowego na podmurowaniu.

W r. 1820 na jurydyce miejskiej mieli K-cy trzy chaty i trzy włóki ziemi; w innych posiadłościach było razem ziemi włók 15; poddanych 50 płci męskiej i 51 żeńskiej; nadto znajdowały się na ich gruntach 2 karczmy i mieszkali czynszownicy. Dochodu z ziemi i procentów od sum swoich mieli około 600 rb. a wszystko to rozchodziło się na konieczne wydatki i opłaty.

Klasztor był także drewniany, słomą kryty, oprócz refektarza, mieścił on w sobie kilkanaście ubikacyj; ogród, zabudowania gospodarskie tuż koło klasztoru położone.

Parafia ta rozciągała się na dwie mile wzdłuż i na jedną milę wszerz. W skład jej wchodziły: dwór w Poniemuniu generałowej Morykoni, w nim osób 10; w miasteczku jej Poniemuniu dymów 17 (zapewne chrześcijańskich), mieszkańców 133, nadto do tejże generałowej należały następujące wioski: Dowluny z zaściankami, dymów 7. Szarkuny dymów 6, Stefańce dymów 7, Puszkańce z zaściankami dymów 4, Nowa wieś dymów 17, Janikuny dymów 12, Bawble dymów 5, Indruny dymów 6, Nowiki dymów 4; dwór Polep Kościałkowskich, w nim parafian 25, wsie do niego należące: Polep dymów 18, Syciuny z zaściankiem dymów 13, Łatwele dymów 13, Pakarkle dymów 2; dwór Kozliszki Małe Minstera, w nim parafian 18, jegoż wioska Rumszyszki i dwa zaścianki parafian 104, dymów 10; Kozliszki Wielkie dwór Chylewskiego, parafian 35 (wioski do tego dworu nie w tej były parafii); folwark Wysoki Dwór deputata Kościałowskiego parafian 12, wioski do niego należące: Miszczuny z 3 zaściankami dymów 11, Michaliszki dymów 10, Poszerkauście dymów 7, Gigiszki z zaściankami dymów 9; jeszcze kilka wiosek, należących do dworów nie z tej parafii.

Dokumenty funduszowe: Z r. 1625 dokument na fundusz klasztorny, nadany przez Maurycego Giedrojcia wojewodzica mścisławskiego; z r. 1625 konsens (kopia) Eustachego Wołłowicza, bpa wileńskiego na zamianę pierwotnego uposażenia na fundusz w ziemi od Maurycego Giedrojcia zapisany; 1730 r. manifest sądu grodzkiego wiłkomierskiego na Panny Karmelitanki przez ks. Antoniewicza, proboszcza poniemuńskiego; 1731 r. dekret kontumacyjny ziemski wiłkomierski na panów Oziębłowskich i innych; 1740 r. dokument ugodliwy księży poniemuńskich z księżmi Karmelitami Bosymi kowieńskimi względem utrzymania karczmy; 1750 r. dokument na 1,000 złp. dany konwentowi poniemuńskiemu od Kazimierza Pieszkiewicza; 1751 r. oblig na 375 tal. bitych z ewikcyą na Gikaniach od Franciszka Komorowskie-

go, strażnika wiłkomirskiego; 1711 r. oblig Mikołaja Kościałkowskiego na zł. czerw. 83 i zł. zwycz. 6 na Polepiu zabezpieczony; 1772 r. oblig na 3,000 złp. dany od Jana Kościałkowskiego pułkow., z obowiązkiem odprawiania mszy śpiewanej w piątki za duszę jego, z ewikcyą na majątku Wadwy; 1775 r. list Tadeusza Kościałkowskiego na tal. bit. 150 dla konwentu; 1778 r. oblig od Kazimierza Kościałkowskiego na 4,400 złp. z ewikcyą na Polepiu; 1778 r. list na przyznanie tego obligu; 1789 r. dokument Ignacego Kościałkowskiego na 1,000 złp. za zamianę gruntu.

Akta klasztorne: Inwentarz kła sporządzony w 1714 r. przez ks. Deborowskiego, komisarza; takiż inwentarz z r. 1733 r. przez ks. Jana Denarowskiego, komis.; takiż inwentarz z r. 1770 przez ks. Modesta Goldykowskiego, komisarza; takiż inwentarz z r. 1778 r. przez Antoniego Sowińskiego, komis.; takiż inwentarz z r. 1799 przez ks. Hipolita Stanisławowicza, komis.; inwentarz sporządzony w r. 1810 przez dziekana abelskiego Jana Walentynowicza. Metryki chrztów od r. 1715 do 1817. Księgi zaślubionych od r. 1745—1820. Metryki pogrzebów od r. 1735 — 1820. Księgi przychodowe od r. 1783 — 1820. Księgi rozchodów od r. 1786—1820.

Dobra poniemuńskie w XVII w., jak widać, należały do Giedrojciów; w wieku XVIII stały się posiadłością Oziębłowskich, a w drugiej połowie tegoż wieku (podług „Słownika geogr.“) nadane Michałowi Morikoniemu. Ten Michał, syn Krzysztofa, podkomorzy wiłkomierski, który wydał wyrok na Wołodkowicza, faworyta Radziwiłła, miał syna Józefa, gener. wojsk polskich, ożenionego z Konstancyą Szadurską i z tego małżeństwa były dwie córki: Dorota Józefowa Łopacińska i Felicya Wacławowa Platerowa (ob. *Złota księga szlach. pol.*, II, p. 225).

Michaliszki miasteczko w gub. i pow. wileńskim nad Wilią, całe teraz prawie żydowskie, około 1,000 mieszkańców liczące, było w dawnych czasach własnością Radziwiłłów, potem kniaziów Prońskich, Jakóba Kieniszki, od którego 25 czerw. 1604 r. kupił te dobra Jan Brzostowski. Brzostowscy z Brzostowa h. Strzemię z Sanockiego, a jak inni twierdzą z Mazowsza, przywędrowali na Litwę. Pierwszym z tej gałęzi był jakoby Krzysztof, mający dwóch synów: Jana i Łukasza, (ob. Kossakowski, *Monografia niektórych rodzin*, II, p. 15—30). Brzostowscy też są fundatorami K-ów od Pokuty w Michaliszkach; historya jednak tej fundacyi jest dość poplątana i bałamutna. „Słownik geogr.“, „Monografia Kossakowskiego“, „Dzieje bstwa wileńsk.“ wydane w Krakowie 1859 r., przez X. X. Y. Z., wizyta z r. 1820, manuskrypt, z którego korzystamy, nie zgadzają się ze sobą. W owej wizycie wymienieni, jako pierwotni fundatorowie w 1622 r. Łukasz i Cypryan Brzostowscy. O Łukaszu mało co wiemy: był żonaty z Barbarą Gębicką i zostawił cztery córki; brat jego starszy, Jan, pułkownik w. l., 1571—1638 r. poślubił Katarzynę Czernicką h. Jastrzębiec i zobowiązał swoje potomstwo, aby do Michaliszek sprowadziło K-ów od Pokuty, co też miał uczynić średni syn jego Cypryan Paweł, urodzony w Michaliszkach w 1612 r., † 1689, ostatnio wojewoda trocki (ob. Kossakowski, *Monografia*, t. I, 17), żonaty z Rachelą Barbarą z Duninów Rajeckich. Podług „Słownika geograficznego“ i „Bpstwa wileńskiego“, on wystawił kł w Michaliszkach i udotował K-ów, nadając im Bujwidzie, Łabudzie i Widzieniszki (Widzieniszki—zaścianek w wileńskim powiecie; Bujwidzie—miasteczko tamże; Łabudzie—folwark około Michaliszek), co jakoby stanowiło 92 włóki obszaru; fundusz ten (w wizycie nie ma o nim wzmianki) przeznaczony 15 marca 1653 r., aktykowany 1688 r. Z biegiem czasu fundusz ten ulegał zmianom, nieraz bywał modyfikowany, ale przebieg tej sprawy nie przedstawia się jasno; na podstawie dokumentów, które mieliśmy pod ręką, można tylko zaznaczyć, że się to dokonywało w r. 1663, 1673, 1676, a więc za życia jeszcze Cypryana Brzostowskiego Ów Cypryan zostawił liczne potomstwo. Wnuk jego, Józef, syn Jana Władysława, który się także w Michaliszkach rodził, rozpoczyna osobną linię na Michaliszkach i Mosarzu, wyświadczającą K-om różne dobrodziejstwa i czyniącą zapisy; tak np. Robert, syn Józefa, kasztelan połocki i żona jego, Anna z Platerów, kasztelanka trocka, zapisali K-om 3,750 rb. i opłacali od niej 5 proc. W tych czasach zapewne było dobre uposażenie klasztoru, bo bp in-

inflacki, Kossakowski, postarał się o inkorporowanie (ob. *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego*, l. c., p. 133, 142), funduszu michaliskiego razem z widzeniskim, do bpstwa inflanckiego. Nie udało mu się jednak opanować klasztoru z powodu obrony zbrojnej od Brzostowskich, którym bp wileński pozwolił zająć cały fundusz i, jako następcom fundatorskim, bronić swojem imieniem. Ale następnie dobra te Brzostowskich poszły na eksdywizyę i K-cy stracili wszystko prawie; wskutek tego nastąpiło uposażenie de nova radice d. 26 września 1795 r., dokonane przez Michała Brzostowskiego, wojewodzica inflanckiego, a po rozbiorze kraju, marszałka szlachty wileńskiej. Wytworzyła się suma 3,000 rb., od której K-cy procentu rocznego mieli 150 rb., a nadto włókę gruntu, sianożęci na 30 wozów i ogrody. Odtąd w Michaliszkach już była tylko rezydencya uboga i to małe uposażenie już się nadal utrzymało.

Proboszczem w r. 1820 był ks. Józef Block, z tego zgromadzenia, rodem z Warmii, mający lat 57, były wizytator i komisarz; pobierał rocznie 45 rb. W 1827 r. zastajemy dwóch księży: Teofila Blocka, lat 85 i Wawrzyńca Kontawta, lat 28.

Parafia michaliska miała milę długości i tyleż szerokości. Składała się ona z następujących dworów, wsi i miasteczka. Dwór michaliski w sekwestrze Komisyi Edukacyjnej; było w nim parafian 28; miasteczko Michaliszki, dymów 29, parafian 124; wsi i zaścianki do tego dworu należą: Podworańce dymów 12, Zaborce dymów 8, Podwilańce dymów 8; zaścianki — Rawdaniszki dymów 3, Miedzieniszki dymów 2, Podworańce dymów 2, Sorokowski dymów 2 (razem w nich wszystkich z górą parafian 200). Folwark Łabudzie parafian 12; wioski i zaścianki do niego należące: Pobole dymów 7, Łabudzie dymów 3; zaścianki: Nowodroszki dymów 1, Skierdzimy także jeden, Miłajszuny dymów 2 (razem sto kilkanascie osób). Dwór Czechy Karola Brzostowskiego w posesyi Antoniego Szczepanowskiego, parafian 5; wsi do niego należące: Czechy dymów 18, parafian 109; Morkuny dymów 33, parafian 230; Kiercle dymów 5, parafian 36; Turty dymów 7, parafian 47. Dwór Palestyna Przezdzieckiego, parafian 7, wioska tegoż Palestyna dymów 7, parafian 39 i zaścianek dymów 2, parafian 11. Dwór Kacienowicze Antoniego Poźniaka, regenta z wioską tejże nazwy dymów 9, parafian 47. — Dwór Szulniki, kolokacya; do niego należy 2 wsi i 3 zaścianki, dymów 23. — Dwór Gosa, kolokacya; dwie wsi i 3 zaścianki dymów 29. Razem w całej parafii 769 mężczyzn i 778 kobiet. Wszyscy mieszkańcy tej parafii rzymsko-katolickiego wyznania.

Szkółki nie było; szpital, lecz bez stałego funduszu utrzymywany.

Księgi metryczne zaczynały się od r. 1710; metryki pogrzebów od r. 1761; Księgi rozchodów i dochodów od r. 1795 dopiero. Inwentarze klne od r. 1713 do 1778. Dokumenty funduszowe tylko z XVII w.: r. 1653, 1663, 1673, 1676 bezładnie sporządzone.

Skiemiany, wieś zwana miasteczkiem, w gubernii kowieńskiej, pow. wiłkomierskim, gminie kurklewskiej, o pięć i pół mil od miasta pow., przy trakcie poniewiesko-malackim; dwadzieścia kilka dymów obecnie i kilkaset mieszkańców. Skiemiany wchodziły w skład pierwszego funduszu Kanoników od Pokuty widzieńskich; infułaci tamtejsi mieli być fundatorami siedziby w Skiemianach. W którym to roku nastąpiło — niewiadomo, ale, naturalnie, już po fundacyi w Widzieniszkach, a zatem najwcześniej w pierwszej XVII w. ćwierci, chociaż może to i później się stało, lecz w każdym razie w XVII stuleciu, bo są na to wskazówki. Kł mógł tam już wcześniej istnieć; wprawdzie directoria dyecezyi żmudzkiej podają tam rok zbudowania kła 1500; za nimi poszedł i „Słownik geograficzny“, lecz ta data wydaje się nam niepewną. Że jednak w XVI w. był tam już kł, na to są dowody: w 1530 r. przy kle tym znajdowała się szkółka parafialna (ob. Buszyński, *Powiat rosieński*, p. 132); przy kle skiemiańskim była księga metryczna, zaczynająca się od r. 1569. Kł ten pod wezwaniem św. Anny, drewniany, spłonął 1812 r. i na tem miejscu wystawiono szopę z drzewa na prędce, dość obszerną, w której odprawiało się nabożeństwo w r. 1820 i później. Teraz jest tu filia parafii owenckiej, w dekanacie uciańskim: kł zbudowany 1884 r. kosztem parafian.

Fundusz tej rezydencyi K-ów od Pokuty miał być nadany przez infułata ks.

Rysińskiego; składał się on z 18 morgów ziemi, na której była owa świątynia, rezydencya zakonu, zabudowania gospodarskie, ogrody, sianożęcie, karczma i nieco gruntu ornego; na nim beczkę żyta wysiewano. Takie uposażenie przetrwało do późniejszych czasów, ale było jeszcze inne z nadania w 1677 r.

Jerzy Szopowski, koniuszy upicki, zapisał swój folwark, Janidzie, zagospodarowany, o pięciu dymach i posiadłością tą władali K-cy skiemiańscy do r. 1777, kiedy Wincenty Tomaszewicz, pisarz grodzki wiłkomierski, uzyskawszy przywilej j u r i s c a d u c i przy pomocy najazdu, wyzuł ks. Sawickiego, ówczesnego proboszcza, z tego folwarku (ostatecznie ok. 1785 r.). Kanonicy zanieśli skargę; zaczął się proces, w 1820 r. jeszcze nie ukończony. Prędko jednak od Tomaszewiczów poszedł ten folwark na eksdywizyę i przeszedł do Anforowicza, sędziego grodzkiego starodubowskiego, posiadającego tam 15 poddanych, Około 1820 r. w Skiemianach liczono 20 dymów i 157 mieszkańców, a z posiadłości klnej miano 1,000 rb. dochodu, które nie wystarczały na utrzymanie kla i domu, musiano się więc uciekać do składek i ofiarności parafian; w parafii zaś w tych czasach liczono 2,807 wiernych; ludność w tej parafii prawie cała składała się z katolików (oprócz 8 osad, t. zw. starowierców i kilkunastu rodzin żydów).

Szkółki parafialnej nie było, ani szpila, jako też i funduszów na to; bractwo istniało, Opatrzności Boskiej, za indultem z d. 19 paźdź. 1724 r. także bez uposażenia; biblioteki i śladów nie widać; pomiędzy książkami kościelnemi znajdowała się ewangeliczka polska i litewska. W archiwum: księgi metryczne 1559 — 1819, zaślubin 1746—1817 r., sepultury 1761—1819 r. etc.

Proboszczem (w r. 1820) był ks. Józef Szertwid, rodem ze Żmudzi, lat 63 mający, pobierał nauki świeckie w Krożach 1781 — 1784 r., do zgromadzenia wstąpił w 1786 r., wyświęcony na kapłana 1790 r.; następnie pełnił posługi kapłańskie w różnych kłach tego zakonu, a w r. 1817 w Skiemianach; rocznej pensyi pobierał rb. 60. Ks. Stanisław Szymkiewicz kaznodzieja, też urodzony na Żmudzi, lat 43, uczył się w Telszach 1790—1799 r.; w Widzeniszkach przyjęty do nowicyatu 1805 r., święcenia kapłańskie otrzymał 1808 r.. w Skiemianach od r. 18 9; przedtem zaś dwa lata był w Wilnie u św. Kazimierza prezydentem; w 1827 r. awansował na proboszcza, mając wikarego i kaznodzieję w osobie ks. Ludwika Woronowicza, pobierającego 30 rb pensyi.

W i l n o. Na Zarzeczu zbudowany kł dla K-ów od Pokuty pierwotnie przez Jakóba Aleksandra Proniewicza Załamaja (jak chcą niektórzy, pochodzenia tatarskiego), cześnika wileńskiego 1644 r., ale wkrótce potem spalony podczas zaburzeń krajowych i następnie w r. 1664 na nowo podźwignięty na t. zw. Górce rajskiej pod wezwaniem św. Bartłomieja, przez Jana Rayskiego, a gdy i ten zgorzał, to władza dyecezalna wileńska pozwoliła aby nabożeństwo parafialne odprawiało się w oratoryum murowanem obok klasztoru. Obligacye przy tem oratoryum były takie: mszy czytanych, co poniedziałek, na rok 52 za duszę Kazimierza Niewiadomskiego; co środa za duszę Jana Rayskiego, na rok tyleż mszy takich; za duszę Jakóba, Adama, Reginy i Anny Zamałajów mszy 12 rocznie; co sobota za dusze Niewiadomskich mszy rocznie 52; anniwersarzy zakonnych rocznie trzy.

Klasztor był murowany, mający następujące uposażenie i posiadłości: Proniewicz-Załamaj dał pod klasztor ziemi pr. kwadr. 36, Jan Rayski na nową fundacyę pr. kwadr. 119; w 1651 r. kupił sobie klasztor od Brzostowskich za 2,000 złp. pr. 47 i od Bernardynów (po Brylewiczach za złp. 650) pr. kw. 34: w 1664 otrzymał od Palczewskich pr. 25; w r. 1698 od Łabanowiczów pr. 28; w 1683 r. od króla Jana III na Popławach otrzymał pr. 216, a także od tegoż króla (r. 1687 r.) brzegu kawałek Wilii na skład drzewa (z czasem jednak stracili K-cy prawo do tego); oprócz tego w różnych stronach Wilna posiadali 16 placów, na których potem stanęły domy, czynsz opłacające; nadto mieli oni jeszcze cztery place, lecz je z rąk swoich wypuścili potem.

Sum pieniężnych, legacyjnych i dorobkowych 1,271 rb., zabezpieczonych na Traszkunach u Pietkiewicza i 600 rb. lokowanych u Hieronima Szwykowskiego; od tych 7 procent pobierali; 2,700 rb. sum niepewnych, od których procentów

nie pobierali i procesy rozpoczęli; zaginionych 2,655 rb.

Inwentarz z r. 1714 podpisał komisarz prowincyi ks. Aleksander Deborowski; w r. 1770 ks. Modest Goldykowski w takimże charakterze; w 1778 r. Antoni Sowiński, a w 1803 r. ks. Hipolit Stanisławowicz (ur. się 1756 r., w 1798 był przełożonym w Widzieniszkach), też komisarze prowincyi.

W r. 1820 stał na czele klasztoru ks. Augustyn Stodolnik, mający na ten czas lat 59, rodem z Korony, uczący się w Grodnie, wstąpił do Zgromadzenia na Zarzeczu w Wilnie 1786 roku po wyświęceniu na kapłana był wikaryuszem, a potem w Widzieniszkach, w Popielu a ztamtąd w Wilnie, pobierając rocznie 45 rb.

W trzy lata potem (23 sierp. 1823 r.) skończono budowę kła pod wezwaniem św. Bartłomieja, poświęconego przez kanonika katedry wileńskiej, asesora konsystorza, ks. Jana Stawisza-Leśniewicza. W r. 1827 proboszczem tam był ks. Grzegorz Łukaszewicz, któremu liczono wtedy lat 49. Znajdowali się też klerycy zakonni, uczący się u miejscowych Misyonarzy: Kalikst Kozłowski, dyakon już lat 21, Eugeniusz Kopecki lat 23; Gorgoniusz Markiewicz lat 26, Antoni Baranowski lat 24, Michał Dymsza lat 25 i Karol Wojnichowicz; wszyscy oni nowicyat odbywali w Twereczu. Parafia przy tym kle przetrwała do r. 1845; kiedy ją tam skasowano i świątynia ta stała się filią parafii bernardyńskiej. Ostatnim proboszczem ze Zgromadzenie K-ów od Pokuty był ks. Bartłomiej Popławski, z którym się tu jeszcze spotkamy. Ale już przedtem w 1832 r., skasowano wszystkich K-ów od Pokuty klasztory, zostawiając tylko klasztor wileński na Zarzeczu. Otóż w 1845 r. sprowadzono ich wszystkich do Wilna, gdzie powoli ten świat opuszczali.

Czasowo mieszkali K-cy od Pokuty jeszcze przy jednym klasztorze w Wilnie. Mieli OO. Jezuici w tem miejscu kł św. Kazimierza, a przy nim dom professów (mury stanęły w 1615 r.); tu stale też rezydował prowincyał litewski z Kuryą, a od r. 1711 też i prokurator litewski (Por. O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*). Po kasacie Jezuici pozostali przy kle św. Kazimierza do r. 1777, w którym bp wileński Massalski oddał go wraz z domem księżom emerytom, mieszkającym tam do roku 1796; następnie aż do r. 1814 przebywali K-cy regularni od Pokuty, a po nich Misyonarze.

Jużynty miasteczko w pow. nowoaleksandrowskim (dawne Jeziorosy) gub. Kowieńskiej, o jakie 6 mil od miasta powiatowego; dość licha, nie wielka osada, Pierwszy fundusz na kł w Jużyntach dla K-ów od Pokuty uczynili w r. 1695 Duninowie Rajeccy, starostowie rumborscy, zapisawszy w tym celu folwark Nabogo (albo Nakogo?). Niesiecki wspomina o tym rodzie długo kwitnącym w Wiłkomierskiem; starostów rumborskich było w nim kilku, zaczynając od Gedeona, wojewody mińskiego; wymienia też Adama starostę rumborskiego, pana na Jużyntach, Komajach i Połajkach w drugie XVII w. połowie, który to może ze swoim ojcem Michałem, też starostą rumborskim, był fundatorem kła K-ów od Pokuty. Potem Jużynty przeszły po kądzieli do Weyssenhofów, a mianowicie do Michała, pisarza inflanckiego, następnie podkomorzego, żonatego z Teresą Rajecką, dziedziczką Jużynt w drugiej połowie XVIII stulecia (Por. Żychliński, IX, p. 172). Ów Michał wymurował kł i jest uważany jakoby za fundatora także, a syn jego, Franciszek, marszałek wiłkomierski († 1855 r.) był kolatorem kła w 1820 r. Oprócz wyżej wspomnianego folwarku mieli tu Kanonicy z daru Gedeona Rajeckiego 450 rb., nadto posiadali jeszcze wioskę Dwirezie, tuż przy tym folwarku, w której mieszkało (w r. 1820) dwu czynszowników, trzymających półtorej włóki ziemi, opłacając po 22 złp. i dając 10 funtów chmielu, 10 jaj i kurę; poddani zaś w liczbie 8 odrabiali pańszczyzny po 3 dni tygodniowo (mężczyźni i tyleż kobiet). Dochody w owym czasie wykazane takie: z folwarku i wsi 40 rb, procent 31 rb. 50 k.; z akcydensów klnych 100 rb., razem 171 rb. 50 k. Rozchody: podatki i powinności ziemskie rs. 20, utrzymanie księży rb. 75, potrzeby klne 20 rb, prowadzenie gospodarki rb. 60, razem 175 rb. Do parafii w Jużyntach należało (w 1820 r.) 246 dymów z 1,042 wiernymi płci męskiej i 1,075 żeńskiej, w parafii mieszkali prawie sami tylko katolicy i 6 dymów t. zw. starowierców rosyjskich. Szkółki ani szpitala nie było.

Przełożonym i proboszczem wymienia-

no natenczas ks. Jozafata Wańgowskiego lat 33, pobierającego nauki świeckie w Datnowie w 1800—1806 r.; w 1807 r. w Widzieniszkach wstąpił do Zgromadzenia, wyświęcony na kapłana w 1812 r.; pensyi otrzymywał rocznie 45 rb. Ks. Joachim Kisielewski, wikaryusz lat 28, uczył się w Traszkunach 1810—1815 r. też odbył nowicyat w Widzieniszkach, od 1818 r. kapłanem; na rok miał 30 rb. W 1827 r. był on już tam kuratorem, a kaznodzieją ks. Stanisław Michałowski lat 43.

K u r k l e*). Nie wielkie miasteczko w gub. teraz Kowieńskiej, pow. wiłkomierskiego, nad rzeczką Kurklą, o 4 mile od miasta powiatowego, przy uczęszczanej dawnej szosie petersburskiej. Fundatorem K-ów od Pokuty w Kurklach jest Krzysztof Zawisza, następnie wojewoda miński, który w 1700 r., jako jeszcze starosta miński, zbudował tu kł z drzewa ciosowego, na podmurowaniu, pod wezwaniem św. Jerzego męczennika. Staraniem późniejszego kolatora Stefana ks. Giedrojcia, marszałka wileńskiego, kł został odnowiony i odrestaurowany. Po śmierci Giedrojcia jego żona, Anna z hr. Platerów, też o potrzebach pamiętała tej rezydencyi K-ów od Pokuty, uposażonej pierwotnie przez Krzysztofa Zawiszę, nadaniem folwarku Kukiszek d. 7 sierpnia 1700 r., w którym 1820 r. jeden był gospodarz, poddany, a na jurydyce w miasteczku Kurklach 5 „dusz“ męskich i 6 żeńskich, po 3 dni pańszczyzny tygodniowo odrabianych. W tej posiadłości wysiewano żyta taką ilość, że to przynosiło dochodu na rok 126 rb., a jarzyn tyleż, razem 252 rb. Z tego wydawano na utrzymanie kła 55 rb. 50 k., podatki rządowe wynosiły 13 rb. 82 k., opłata sług kościelnych kosztowała 25, utrzymanie księży i gospodarki 157, razem 251 rb. 32 k.

W skład parafii wchodziło (1821 r.) 16 dworów obywatelskich i 2,428 wiernych (mężczyzn 1,263, kobiet 1,165), przystępujących do sakramentów 1,693, nieprzystępujących jeszcze 735). W miasteczku Kurklach liczono wówczas 30 domów i 228 mieszkańców (zapewne chrześcijan). Ludność przeważnie w tej parafii była katolicka, z wyjątkiem 17 osad Rosyan, 30 familij żydowskich i dwóch rodzin Mikuliczów, kalwinów. We dworze Giedrojciowej znajdowała się osobna kaplica we wszystko dobrze zaopatrzona. Szkółki parafialnej, bractw, szpila nie było.

W archiwum: inwentarze z r. 1781, 1804 i 1818; księgi metryczne z 1724 — 1818; libri mortuorum 1767 — 1819 r.; metryki ślubne 1780—1799 r. Bibliioteki żadnej.

Na czele tej rezydencyi stał (1820 r.) ks. Hieronim Markiewicz, rodem z Litwy lat 37, wychowaniec szkół traszkuńskich, który w r 1804 wstąpił do Zgromadzenia, w 1813 r. był profesorem kleryków w Widzieniszkach, od r. 1820 konsultor; jako proboszcz pobierał pensyi 300 złp. — Ks. Stanisław Michałowski ze Żmudzi lat 37, w Zgromadzeniu od r. 1800, był tam kaznodzieją, z pensyą roczną 250 złp. W siedem lat potem tenże Markiewicz zostawał jeszcze na tem stanowisku, a kaznodzieją był ks. Bruno Wołłowicz, liczący lat 31.

S o ł o k i miasteczko nad jeziorem Łodzie w pow. Aleksandrowskim, gub. Kowieńskiej, o trzy mile od miasta powiatowego. Fundatorką kła i klasztoru w Sołokach była jakaś Puzynina. W r. 1715 Jan Strutyński sprzedał Puzyninie 4 place w Sołokach w celu zbudowania kła i klasztoru; w trzy lata potem Puzynina darowała te place K-om od Pokuty i zapisała im 11,000 tynfów na kupno folwarku Narbuciszek, a Michał Strutyński dodał do tego od siebie 700 tynfów na szpital i sklep pod kłem, który stanął 1721 r. pod wezwaniem św. Trójcy. Narbuciszki prawem kaduka zabrał Mazurkiewicz w 1784 r., ale potem dał za to klasztorowi 4,000 rb., ulokowane naprzód u Toczydłowskiego, a w r. 1795 u Manuzziego z ewikcyą na Sołokach. W 1820 r. na czele tego domu stał ks. Gabryel Wilczewski, lat 38 mający, a w 1827 r. ks. Zacharyasz Michałowski, kaznodzieją zaś był ks. Cyprian Niewiardowski.

P o p i e l miasteczko i dobra w pow. nowoaleksandrowskim, gub. Kowieńskiej, o trzy mile na południe od znanych Birż. Do fundacyi tutaj K-ów od Pokuty miał się przyczynić miejscowy przełożony ks. Szymon Jaksztowicz, za które-

*) W XVII w. był tu znany historyk tego Zgromadzenia, ks. Sylwester Radkiewicz.

go staraniem i ze składek wiernych i dobrodziejów, stanął kł drewniany w 1764 pod wezwaniem św. Piotra i Pawła (chociaż może już przedtem istniała tam jaka kaplica), konsekrowany w 1777 r. przez ks. Feliksa Towiańskiego, sufragana i oficyała białoruskiego, a obok kła zbudowano klasztor i tuż „kalwaryjskich“ kaplic 19, większych i mniejszych z drzewa na t. zw. cmentarzu klnym. Kolatorem tego kła w 1820 r. wymieniony Aleksy Kościałkowski, marszałek wiłkomierski; za fundatorów zaś odprawiano 52 msze czytane i tyleż śpiewanych na rok. Jak się zdaje, to siedziba ta K-ów od Pokuty stałego uposażenia dłuższy czas nie miała, aż dopiero na początku XIX stulecia Ignacy Kościałkowski nadał jej 15 morgów gruntu ornego, 6 morgów sianożęci, 150 rb. annuaty wyznaczył (w 1808 r.) i wydał rozporządzenie, aby dwór popielski dawał rocznie: żyta purów 10, jęczmienia i owsa tyleż. Poddanych zaś, ani sum legacyjnych ten klasztor nie posiadał. Dochodu rocznego, w dobre lata, dawała ta posiadłość mająca wysiewu po 10 beczek miary ryskiej w każdą zmianę 30 rb., a z akcydensów klnych otrzymywano 80 rb., nadto jeszcze annuata wyżej wspomniana. Z tego szło na utrzymanie księży 120 rb., „pro studentibus“ 12 rb., na prowadzenie gospodarstwa 70 rb., na potrzeby klne 30 rb., na opłacenie służby klnej 30 rb.

Akta klne: z lat 1777, 1789 i 1816; księgi metryczne 1758—1820 r. metryki ślubne 1758–1796 r., libri mortuorum 1758 — 1820 r., etc. Data 1758 r. kilka razy powtórzona, naprowadza na domysł, że jakiś kł egzystował tu już przed fundacyą ks. S. Jaksztowicza, chociaż t. zw. rubrycele żmudzkie podają zwykle erekcyą kła tutejszego w 1764 r.

Parafia popielska posiadała (w 1820 r.) 1,706 wiernych i 173 dymy; mężczyzn liczono 850, kobiet 856, przystępujących do sakramentów 1,407; w tej parafii mieszkało dużo włościan kalwinów, około Birż zdawna się tam rozsiadłych. Kościałkowscy w tej parafii posiadali 72 dymy, w tej liczbie i miasteczko Popiel. Szkółki parafialnej nie było; istniał szpital, zaprowadzony przez ks. Jaksztowicza, ale bez osobnego uposażenia; bractwo Opatrzności Boskiej zaprowadzono w 1766 r.

Przełożonym i zarazem proboszczem był w 1820 r. ks. Fabian Wierciński, szlachcic rodem z pow. wiłkomierskiego lat 54, wychowaniec Pijarów w Wiłkomierzu 1781 — 1786 r., kapłan tego Zgromadzenia (wstąpił w Wilnie) od r. 1790; potem magister novitiorum w Widzieniszkach (lat 10), następnie proboszcz tamże, konsultor i od lat 4-ch stał na czele klasztoru w Popielu; w 1827 roku jeszcze się tam znajdował. Ks. Michał Rudziński, kaznodzieja lat 35 mający, wyświęcony na kapłana 1817 r. W r. 1827 kaznodzieją był ks. Andrzej Zabrewicz, lat 32 liczący.

K w e t k i. Miasteczko w pow. nowoaleksandrowskim nad Niemenkiem o półtorej mili od Nowoaleksandrowska, dawnych Jezioros. Kł w tem miasteczku zbudował i uposażył Franciszek Komorowski, strażnik wiłkomierski w 1770 r. pod wezwaniem Jana Chrzciciela, a F. Towiański, bp-sufragan, konsekrował go w siedem lat potem. Zabudowania klne i plebania z kłem drewnianym na podmurowaniu, zajmowała morgów 2 i prętów 8. Niedaleko od plebanii mieli K-cy folwark Kołujnie, dwie włóki pola obejmujący; w każdą zmianę 20 purów żyta wysiewu, a nadto były łąki, na których zbierano 10 wozów siana. Sumy zaś posiadali następujące: Od tegoż strażnika Komorowskiego 8,500 złp., od Hektora Komorowskiego miecznika wiłkomierskiego, w 1778 r. talarów 500; od Stanisława Kozłowskiego w 1779 r. 1,000 złp.; od Jana Bohdzieja w 1781 r. 500 talarów; od Jana Newelskiego 100 tal. Dochody: z folwarku rocznie 60 rb., procent od sum 142 rb. (niektóre były niepewne), z akcydensów klnych 14 rb. razem 216 rb. Rozchody: podatki i rekrutczyzna 35 rb.; utrzymanie gospodarki 34 rb., wyżywienie księży 80, opłacenie sług 50, utrzymanie kla 16 rb., razem 216 rb.

Archiwum: Inwentarze z r. 1776, 1781 i 1782; sepultury r. 1772—1820; metryki ślubów 1812—1820 r., chrztów 1769 —1820 r., etc. Ponieważ tu zaznaczony r. 1769, to wnioskować można, że przed zbudowaniem kła mogła tu funkcyonować jakaś kaplica.

W parafii liczono (w 1820 r.) dymów 157 i wiernych 1,517. W parafii znajdowało się 15 domów kalwińskich. Szkółki nie było; szpital proboszcz sam własnym kosztem utrzymywał.

Proboszczem był natenczas ks. Bartłomiej Popławski, rodem z kowieńskiego, lat 46, konsultor Zgromadzenia, pensyi pobierał rocznie 40 rb. Ks. Zacharyasz Michałowski kaznodzieja, z rosieńskiego, lat 30; uczył się w Datnowie, w Zgromadzeniu od r. 1816, pobierał pensyi 30 rb. W 1827 r stał na czele tej rezydencyi ks. Michał Rudzieński, lat mu liczono 35, nadto mieszkał tam ks. Teodor Giedwiłło, emeryt 75-letni.

Suwejniszki. W Suwejniszkach miasteczku też w pow. nowoaleksandryjskim, najpóźniejsza fundacya K-ów od Pokuty, miała bardzo małe uposażenie. Tę rezydencyę z kłem powołał do życia Antoni Komorowski z żoną swoją Antoniną z Morikonich w 1782 r., zbudowawszy tam kł drewniany na podmurowaniu, pod wezwaniem św. Jakóba Apostoła i nadawszy niewielki fundusz tej siedzibie: dwie włóki i 23 morgów ziemi (wysiewano tylko 18 purów żyta), zapisawszy 20,000 złp. z ewikcyą na dobrach swoich Radkunach i zobowiązaniem płacenia szóstego procentu, wyznaczywszy 200 złp. annuaty, 25 purów zboża i drzewa na opał i budowę; za to obligował K-ów odprawiać śpiewanych mszy 64 rocznie. Z opłatą procentów szło najgorzej i w 1820 r. było już zaległości 756 rb.; K-cy mieli przeto bardzo niewiele. Dochody ich wtedy (1820 r.) były następujące: z posiadłości ziemskiej 60 rb., annuata 30 rb., procenty 70 rb., z akcydensów klnych 20 rb. = 180 rb. I wszystko to rozchodziło się (a czasem nawet nie wystarczało!) na utrzymanie gospodarstwa 20 rb, kła 15 rb, opłata sług, wyżywienie i opłacenie księdza wymagały najmniej jakich 140—150 rb. W parafii liczono natenczas 2 dwory, 76 dymów i 615 dusz. Szkółki parafialnej, szpitala nie było i nie miano na to żadnych funduszów.

Proboszczem był ks. Dominik Girkont, rodem ze Żmudzi lat 56; uczył się w Traszkunach, w Zgromadzeniu od 1797 r., sprawował różne kapłańskie obowiązki i jako proboszcz w Suwejniszkach, pobierał rocznie 45 rb. W 7 lat potem (1827 r.) zastajemy na tym stanowisku ks. Szymona Talmonta, mającego lat 32, a ks. D. Girkont, jako emeryt mieszkał jeszcze w Suwejniszkach, licząc sobie lat 73.

W *Encyklop. klnej* (t. IX, p. 467), wymienione są jeszcze dwie siedziby K-ów od Pokuty, o których nasze źródła nie wspominają wcale, a mianowicie w Miorach i Podbrzeziu.

Miory w pow. dziśnieńskim, o jakich 6 i pół mil od Dzisny. Kł tu fundowany w 1641 r. przez Sebastyana kniazia Światopełka-Mirskiego, sędziego brasławskiego, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. Ów Mirski nabył właśnie Miory (ob. *Złota księga szlachty polskiej*, t. IV, p. 188); był synem Hrehorego, a żonaty z Wężykówną.

Podbrzezie w pow. wileńskim, o 3 i pół mili od Wilna; kł miał tu być zbudowany w 1484 r., staraniem Andrzeja Szeligi, bpa wileńskiego; parafialnym się stał od r. 1503; po r. 1863 zabrano go na cerkiew (ob. *Dyecezya wileńska*, p. 191). Według *Encyklopedyi klnej* K-cy od Pokuty w XVII stuleciu już tu osiedli. Innych wiadomości o nich nie mamy.

J. M. G.

Kanoników Regularnych Laterańskich szkoły w byłej Rzeczypospolitej.

1) Bychów białoruski miał posiadać szkółkę parafialną z zapisu Kazimierza Sapiehy (Jaroszewicz, *Obraz Litwy*), podskr. w. l., w r. 1649 na 5 uczniów ze szlachty ubogiej; co konstytucya z 1791 r. jakoby wznowiła, ale archiwa klasz. tego Zgromadzenia nic o tem nie wspominają, a w papierach kuryi metropolitalnej o szkółkach parafialnych taką o tem znaleźliśmy wiadomość, którą Siestrzencewicz przesłał w czerwcu 1809 r. rektorowi Świadeckiemu: kościół parafialny bychowski ks. ks. Kanonik. Later. funduszu na szkołę paraf. nie ma, atoli znajduje się tu biednej szlachty na usługach i nauce pięciu. Nie wiedząc, coby się stać mogło z owym Sapiehy zapisem, możemy zaznaczyć, że w. XIX w Bychowie stale, dopóki mżna było, uczono i ks. ks. Kan. Lat. szkółkę swoją starannością utrzymywali. I tak w r. 1808 było tu też 5 ucz. i osobny do nich nauczyciel; w 1825 r. nawet 53 uczn. tutaj liczono, a fundusze miejskie w utrzymaniu szkoły dopomagały; są nawet ślady, że jeszcze w 1836 uczono tutaj dość znaczną ilość dzieci.

2) Czy Czerwińsk, siedziba

Kan. R. już od XII w., w dawnych stuleciach utrzymywał jakie szkoły — nie wiadomo. Znane są szczegóły o tamtejszych szkołach już w XVIII w.; nazywano je powiatowemi i bywały o 3 klasach; nauczali Kanonicy Reg. Latr. sami. W 1778 r. w I kl. wykładano: naukę chrześcijańską, używając do tego podręcznika O. Jana Poszakowskiego S. J. i ks. Wojkowskiego (tłumaczenie Jana Chapiusa S. J.), naukę moralną podług wypisów na kl. I Kom. Eduk., gram. polską i łacińską (Alwara), artm. (4 działania), historyą Polski, trzymając się O. Teodora Wagi, S. J.; nadto uczono się na pamięć bajek Fedra i tłumaczono z łaciny na polskie; osobnego miano w tej klasie nauczyciela. W kl. II--ciąg dalszy tego wszystkiego, a oprócz tego przechodzono naukę ogrodniczą podług Henryka Ludwika o rolnictwie w tłumaczeniu Ksawerego Brzostowskiego, geografię ks. Wyrwicza, tłumaczono łatwiejsze Cycerona listy i innych klasycznych autorów; dawał to znowu inny nauczyciel. Klasy trzeciej w owym czasie nie było, jak się zdaje dla braku nauczyciela, ale prywatnie uczniowie tej kategoryi i klerycy Zgromadzenia ćwiczyli się w retoryce ks. Cypryana Soaryusza i fachach filozoficznych, idąc za Redhamerem. Tych studyów doglądał ks. przeor, natenczas Antoni Dramiński. W r. 1779 tak o 3 powiedziano klasie: „była zaczęta III kl. przez ks. Krzykowskiego, ex-Jezuitę, a że inhibicya z konsystorza płockiego zaszła, więc teraz nie jest żadna szkoła dawana“ (T. Wierzbowski, *Kom. Eduk. narod.* zeszyt 23). W r. 1778 było uczn. w kl. I—33, w II—1952; w następnym: 47 i 24—91, w tej liczbie, oprócz szlachty, kilkunastu mieszczan. Dalsze tej szkoły losy nie są nam znane.

3) Darew, w dekanacie słonimskim, posiadający w 1781 roku 1715 parafian, też miewał czasem szkółkę parafialną, nawet jeszcze w XVIII wieku; w 1781 r. uczyło się trzech chłopców ze szlachty; ilość późniejszych uczniów nie wiadoma.

4) w Kaliszu, jak mniemają niektórzy, w XIV stuleciu i później istniała jakaś przy klasztorze Kanoników szkółka. W 1788 r. zastajemy tu szkółkę parafialną, której nauczycielem był ks Łukasz Marszałkowski, kanonik regularny. Fundusz szkółki, oprócz kwartałowej od rodziców dziatwy uczącej się zapłaty, wynosił zł. 40 na rok, które ks. prałat Kanoników regularnie obowiązany wypłacać. Uczniów 16; wszyscy początki brali z elementarza na szkoły parafialne przepisanego; w r. 1789 uczniów 17. Postępy mierne.

5) Kładzko. Dr. Karbowiak twierdzi, że około roku 1350 znajdowała się tutaj też szkoła tego Zgromadzenia.

6) Kłobucko. Podług Łukaszewicza nauczali tu także Kanonicy R. L. aż do retoryki.

7) Kłodawa, o której Łukaszewicz tak powiada. „W XV w. i do połow. XVI utrzymywali tu ks. ks. Kan. R. L szkołę publiczną, gdzie się uczył głośny w swoim czasie poeta łaciński Grzegorz Wigilancyusz Samborczyk. Kto tę szkołę założył, niewiadomo; zdaje się, że ona była kolonią Akademii krakowskiej (naturalnie później) i dziełem Sędziwoja Czechela, magistra teologii i przełożonego ks. ks. Kan. R. L. w Kłodawie około r. 1465, którego Długosz w przedmowie do życia św Stanisława wychwala z głębokiej nauki.—Skądinąd też dowiadujemy się (Encykl. więk. Orgelbranda, X, p. 924), że ów Samborczyk potem, pomiędzy rokiem 1554—4560, sam uczył retoryki i poetyki w Kłodawie; w liczbie jego uczniów znajdowali się Kostkowie, z których młodszy, Stanisław, w poczet Świętych policzony i którego żywot wkrótce po jego śmierci Samborczyk napisał. W roku 1560 musiał on Kłodawę opuścić, ponieważ w następnym już rektorował w Krakowie w szkole przy kościele Panny Maryi, jako kanonik u św. Floryana i profesor Akademii Umarł tam w 1573 roku.

8) Kraków. Początki szkoły Kan. R. L. przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu nie są dotychczas zupełnie dobrze zbadane i dokładnie znane; na początku XV wieku (w 1406 i 1408 r.) napotykamy o niej wzmianki (Kod. dypl. m. Krakowa p. 525; Kod. dypl. kat. krak. II, 334). Mamy też pewne wiadomości, że i w późniejszych wiekach tam się szkoła znajdowała. Od r. 1530 mieściła się ona w kamienicy klasztornej, przedłużeniu budynku klasztornego aż do początku XIX w.; gdy zaś ten

dom zaczął grozić zawaleniem się, przeniesiono szkołę zrazu na ratusz, później na t. z. Okońskie, t. j. do domu naprzeciw Bonifratrów przy ulicy Krakowskiej, Kan. R. L. dawali dyrektorowi szkoły wikt, a miasto Kazimierz płaciło 200 zł. Uczniowie tej szkoły, za dawnych czasów, pod kierunkiem kantora, śpiewali w kościele, a przed szkołą w lecie bywały częste dyalogi i chodzenie po Trzech Królach z gwiazdą. Program wykładanych nauk bywał różny, zmieniający się stosownie do potrzeb czasu i okoliczności; niekiedy nawet przestawała ona istnieć, jak około połowy XVIII w., w drugiej jednak jego połowie znowu ją do życia powołano i starano się zmodyfikować podług zasad Komisyi Edukacyjnej. Z tych właśnie czasów posiadamy nieco szczegółów o tej uczelni. Wizytujący szkołę Bożego Ciała takie o niej podali wiadomości z r. 1786.

Szkoła ta miała naówczas jednego tylko dyrektora, Ignacego Stępińskiego, który przed 4 laty w szkołach publicznych zostając, ciągu nauk V klas przepisanych nie dokończył; jemu klasztor wikt dawał, pensyę zaś, 200 zł. miasto Kazimierz wraz z klasztorem, opiekującym się szkołą i w niej wykładami. Liczba uczniów wynosiła 10; z tych 2 należało do klasy postępujących i używających elementarnej gramatyki, reszta—poczynających, z których jeden tylko miał nowy elementarz, inni zaś albo na dawnych, albo na książkach jakich nabożnych czytać się uczyli. Stąd się pokazało, iż ta szkoła niezupełnie jeszcze podług ustaw Kom. Eduk., tak co do wprowadzenia nauk tym szkołom przepisanych, jakoteż co do używania książek na to jedynie wydanych, dotąd urządzona była, zalecone więc zostały potrzebne do tego rady i przestrogi. — Z wizyty zaś z r. 1788 dowiadujemy się, że w ogóle ustawy Kom. Eduk, lepiej wykonywane były i uczniowie, mający pójść do szkół publicznych należycie usposobieni. Seniorem szkółki był ks. Antoni Unger, ze Zgromadzenia Kan. R. L., a dyrektorem—Marcin Zajączkiewicz; uczniów 40 na 3 podzielonych klasy, z których II była doskonalących zaś czyli sposobiących się do szkół publicznych i w tej uczyło się 6; I postępujących, uczniów 14; obie te klasy popisywały się na wizytacyi z gramatyki, katechizmu i arytmetyki, mierny okazując „postępek," najmniejszy w arytmetyce; moralnej nauki nie dawano; w klasie poczynających uczono czytać i pisać, tam uczniów 20; niektórzy dobrze już czytali, okazując niezłe „formy charakteru;" elementarzy nowych nie mieli jeszcze. Dyrektor pobierał od miasta 150 zł., a z klasztoru 50, wikt nadto; na seniora powinna synagoga żydowska płacić 100 zł., ale od lat kilku już to wcale nie dochodziło. Dom szkolny murowany; na dole sala obszerna na naukę uczniów przeznaczona; było w tym domu dosyć pomieszczenia, luźnie mieszkalnego, oprócz jednej stancyi, w której dyrektor mieszkał. — We dwa lata później uczyło się tutaj 25 chłopców w trzech klasach: zgłoskujących, czytających i przechodzących gramatykę z innemi naukami. I w tym roku był seniorem szkoły ks. Dominik Dobrowolski, kan. r. l. i dyrektor tenże sam, co pierwej; podręczników zaleconych przez Kom. Edukacyjną już więcej miano i wizytator polecił, aby się o nie bardziej starano i tych tylko się trzymano Nie zastawszy też żadnych ksiąg miejscowych z zaleceniami poprzednich wizyt, niezwłocznie sporządzenie takowych postanowił. Od t. 1799 zaczęto w tej szkółce uczyć też po niemiecku, podwyższając płacę dyrektorowi: po 15 gr. kwartalnie od chłopca, dopóki się on nie nauczy pisać, a postępujący dalej w naukach płacili po 1 zł.; na łacinę także zaczęto zwracać uwagę, wykładając początków. Liczba uczniów się powiększała; w 1840 roku uczęszczało do tej szkółki 40 chłopców, a czasem i więcej bywało. Po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej ta szkółka, jak się zdaje, przestała funkcyonować. Niezależnie od tego nauczania były tu też studya zakonne dla kleryków tego Zgromadzenia, w których oprócz nauk teologicznych, potrzebnych stanowi kapłańskiemu, uwzględniano też wymowę polską i łacińską

9) Kraśnik. O tem, że tu były szkoły Kan. R. L. w XV w., mówi Długosz (*Liber ben.* III, 174).

10) W Krzemienicy przy klasztorze tego Zgromadzenia spotykamy się ze szkołami dopiero przy końcu XVIII stulecia, mianowicie w roku 1781.

Uczyło się 14 dzieci; czworo ze stanu mieszczańskiego, a dziewięć z włościańskiego; w 1805 r. 7; we dwa lata potem—9, w 1809—15. W dalszych latach liczba uczących się nam nieznana.

11) W Oleśnicy na Śląsku są ślady szkółki parafialnej w XIV wieku.

12) Ozierany. W tym zakątku białoruskim kan. R. L. też rozniecili światło nauki i mieli szkółkę. W referacie Siestrzencewicza Śniadeckiemu (cytowanym wyżej) tak o tem czytamy. Szkółka ta założona w 1792 r.; miała ona dom własny drewniany o czterech pokojach i sali dla użytku uczących się. Wykładano gr. polsko-łacińską dla szkół narodowych na I i II kl.. katechizm, naukę moralną, także na I i II kl., arytmetykę, 4 działania liczb całkowitych i łamanych, geografię o czterech częściach świata; z łaciny na język polski tłumaczono wypisy zastosowane do nauki moralnej też na I i II kl.; nadto uczono się po rosyjsku, a niektórzy po niemiecku i po francusku i nawet rysunków. Uczniów (w 1809 r.) 30, szlachty; funduszu osobnego na szkoły nie było, tylko jeszcze konstytucye zastrzegały, iż z uposażenia kościoła i klasztoru powinno się 5 chłopców ubogich ze szlachty uczyć; Zgromadzenie uczyło 10; inni byli na koszcie rodziców swoich i opiekunów. Nauczycielowi klasztor płacił rocznie 60 rubli i dawał ordynaryę, wynoszącą też 80 rubli. Na tem stanowisku od r. 1805 znajdował się Teodor Chrucki, czyniący zadość swoim obowiązkom. Na papier i książki dla uczniów wychodziło rocznie 10 rubli. W r. 1825 było tu uczniów 42. Szkoły tutaj przetrwały nawet do r. 1836, mając zawsze stosunkowo znaczną ilość uczącej się młodzieży, i w tamtych okolicach, niemal bez zakładów naukowych zupełnie, przynosiły wiele mieszkańcom korzyści, szerząc oświatę i ogładę. Jakiś czas był tu nawet konwikt, w którym w 1805 r. znajdowało się 6 uczniów.

13) Słonim. Z początku w Słonimiu uczyli OO. Jezuici, potem, od 1773—1782, z funduszów edukacyjnych świecka była szkoła, oddana w 1797 roku Kan. R. L. z tem, aby oni ze swoich utrzymywali ją dochodów; tym sposobem powstała tu odrazu szkoła powiatowa, mająca nawet niekiedy (pomiędzy, mniej więcej r. 1818—1825) charakter gimnazyalnej; nie była ona nigdy bardzo liczna, ale ilość uczącej się tam młodzieży coraz się powiększała, szczególnie po zniesieniu szkoły dla świeckich w Żyrowicach bazyliańskiej, t. j. po roku 1828, w tym samym powiecie założonej. Ilu było tam uczniów na początku—nie wiemy, dopiero od roku 1800 znane są nam liczby; mianowicie w 1800 r.—48 uczniów, we dwa lata potem—50. Personel zakonny i nauczyciele kan. R. L. w tych latach pracujący w Słonimiu niemal wszyscy wykształcenie w Akademii krakowskiej pobierali, szerząc następnie światło i wiedzę na Litwie. Tak np. znany jest personal pedagogiczny na początku 1801 r. Na czele tego zakładu naukowego stał wtedy A. Dominik Zembrowski (piszą go też Zębkowski), prefekt; prof. wymowy i prawa, liczący sobie naówczas l. 51, szlachcic rodem z woj. krakowskiego: uczył się w Krakowie, Wilnie i w Akademii krakowskiej, od 3 lat na tem stanowisku. Karol Kształt, profesor matematyki i fizyki, l. 47, rodem z Krakowa, wychowaniec Akad. krakowskiej, 3 l. już uczył. Ks. Jan Krystyniakiewicz; prof. kl. I, l. 47, rodem z Nowego Targu w krakowskiem, też pobierający nauki w Akad. krak., 2 lata był nauczycielem. Jan Kossmann, l. 48, rodem z Torunia, od 2 lat wykładał język francuski i niemiecki.—Klas z początku było 3, potem 4, gdy szkoły zorganizowano w pewnej mierze po r. 1804; zwykle dwie ostatnie z kursem dwuletnim, co stanowiło 6 lat nauki, a czasem wyliczano klas sześć rocznych.—W r. 1803 ks. Karol Kształt był prefektem, mający przed sobą 5 nauczycieli: ks. Kaspra Tausza (Tausch), ks. Tomasza Smoleńskiego, ks. Jana Janowskiego, ks. Andrzeja Kowalewskiego i ks. Walentego Ulanickiego; uczniów 41, ale w r. następnym 75, lecz w 1806 r. znowu tylko 55, a jeszcze mniej o 2 lata później: w kl. I—20, w II—17, w III—11, w IV 4=52. Od r. 1804 powstał przy tych szkołach konwikt na 10 chłopców z ubogiej szlachty pow. słonimskiego, utworzony przez ks. Joachima Daszkiewicza — Horbackiego, biskupa unickiego pińskiego, który na ten cel zapisał 110,000 zł. pl., a jego

siostrzeniec Onufry Kostrowicki, szambelan St. Aug., 10,000. Aspirujący do tego konwiktu powinni byli mieć od 8—12 l., rodzice ich nie więcej, niż 2 włóki ziemi posiadać, mogli na tym funduszu nie dłużej niż 5 lat zostawać, mając naukę i opatrzenie zupełne od Kan., pobierających rocznie 6,000 złp. za utrzymanie tego konwiktu.

Znamy też ilość uczących się w Słonimiu w latach późniejszych: w 1817 r. —58, 1818—60, 1820—70, w 1822—98. Zdaje się, że to było maximum przed rokiem 1828. Wtedy prefektem był ks. Ludwik Stałkowicz, który wykładał niekiedy historyę i prawo; ks. Hieronim Kuczewski dawał lekcye religii; ks. Adam Zobera—języka polskiego i łaciny; kt. Antoni Jankowski—francuskiego i rosyjskiego; ks. Józef Baniewicz—geografii i matematyki; ks. Kajetan Bujniewicz—fizyki i nauk przyrodniczych, ks. Kajetan Więckiewicz — matematyki; po niemiecku uczył Piotr Ocieszko; regensem konwiktu był ks. A. Jankowski, a potem Zajkowski; przełożonym szkół i klasztoru ks. K. Tausz; uczniów naówczas było ok. 200. — Ks. Ludwik Stałkowicz ostatnim był prefektem z Kanoników; zaraz po nim piastował tę godność już świecki, Przecławski, rotmistrz w. p., i zostawał na tem stanowisku, jak się zdaje, aż do końca istnienia tego zakładu naukowego. Na początku 1831 r. liczono uczniów ok. 70.

O szkołach słonimskich w 1829 r. pisze prof. Andrzejewski (w pamiętnikach *Pamoty Starego Detiuka*) co następuje: „Szkoła słonimska utrzymywana przez Kan. R. L. na pięknym była stopniu—nauczyciele światli, pracowici, w obejściu się z uczniami obyczajni i delikatni, w społeczeństwie starszem uprzejmi i uprzedzający; naczelnik ich równie światły, równie obyczajny, przewyższał jeszcze podwładnych swoich uprzejmością i ogładzeniem światowem; przyjął on mię z otwartością narodową i po krótkiej rozmowie, tyle we mnie wzbudził ufności, że mu instrukcyę pokazałem swoją; oprowadził mię sam po wszystkich zbiorach szkoły; zachodziliśmy do klas na lekcye, gdzie i porządek i przyzwoitość uczniów i gorliwość nauczycieli najpiękniejsze o tej szkole dały wyobrażenie. Wizytacya trwała 3 dni: po mszy szliśmy do klas na lekcye; obiad bywał u księdza przełożonego, po obiedzie zwiedzaliśmy zbiory, bibliotekę dość liczną, oddawna przez Zgromadzenie zbieraną...“ W r. 1836 szkoły te, chociaż znacznie już zmodyfikowane i inną postać mające, jeszcze istniały i było tam uczniów 148, lecz prędko potem zupełnie zniesione.

Ze szkół tych wychodzili ludzie, co potem zajaśnieli w naszem społeczeństwie; z nich na wyszczególnienie zasługują niektórzy. Wincenty Herberski, ur. 1784 r. uczył się w Słonimiu u Kan. R. L. do roku 1803, jak się zdaje, i w tym czasie wstąpił do Uniwersytetu wileńskiego, gdzie z początku studyował nauki fizyczno-matematyczne, a od r. 1806 — medycynę i w 1812 r. otrzymał stopień dr. medycyny; we dwa lata potem został adjunktem przy profesorze chorób wewnętrznych; czas jakiś następnie doskonalił się w swoim fachu w Wiedniu, a po powrocie do kraju, po wyjeździe Franka, zajął jego miejsce w Uniwersytecie, oddając się też z zapałem praktyce prywatnej, która się mu dobrze opłacała. Umarł w stosunkowo jeszcze w młodym wieku w Wilnie 1827 roku. Godzi się też wspomnieć o Edwardzie Pawłowiczu, zacnym człowieku, znanym literacie, kustoszu w Ossolineum we Lwowie, zmarłym niedawno (w 1908), też wychowańcu szkół słonimskich. Rozpoczął on nauki w Żyrowicach u Bazylianów, a po skasowaniu tej szkoły, przeniósł się do Słonimia, gdzie był 3 lata (1830—1833), i na początku r. 1831 zaznaczono mu w spisach uczniów lat 14; Słonimi, po zdaniu egzaminu do klasy 4, opuścił i udał się do gimnazyum w Słucku, które w 1836 roku ukończył; potem się dalej kształcił w Wilnie i Petersburgu Przeszłości, ukochanie gorące swojej Litwy znamionują jego prace literackie, słusznie cenione powszechnie. Odznaczał się on też znawstwem na polu estetycznem. Niektórzy z jego kolegów słonimskich, jednocześnie z nim się tam uczący, na wzmiankę zasługują. Tak Aleksander Ambrok, mając w 1831 roku lat 17, w tym roku zginął; Teofil Ancypa, w tymże czasie lat 13, znany potem emigrant w Paryżu, po znanym manifeście powrócił na Litwę, w 1863 roku rozstał się z tym światem w Mohylowie; dwóch

Garbowskich: Eustachy lat 11 i Karol, o dwa lata starszy, rodem z powiatu słonimskiego, z Kostrowicz, synowie miejscowego obywatela; odznaczyli się potem podniosłą, działalnością na glebie ojczystej; Karol Borowski, natenczas lat 12 mający, następnie wysoki urzędnik sądowniczy w Petrozawodzku, niezapominający o swojem pochodzeniu, i inni.

14) Trzemeszno. Według Łukaszewicza, to Kan. R. L. w Trzemesznie już w XIV w. mieli szkoły, które zapewne nadal tam istniały, a nawet ślad ich znajdujemy w XVII stuleciu, ale potem nic już o nich nie słychać, aż dopiero opat miejscowy, ks. Michał Kościesza Kosmowski, 1725—1804, syn Adama i Kunegundy Zawadzkiej, powołuje je na nowo do życia, uposażywszy hojnie rozmaitemi dobrami i kapitałami. Uroczyste szkół otwarcie nastąpiło d. 4 maja 1776 r. Pierwszymi ich nauczycielami byli: Kajetan Grochowicki, dr. teologii, Antoni Poniatowski i Józef Raczyński. Szkoły te zakwitły rychło, słynąc z doboru nauczycieli; były bardzo uczęszczane, tak że czasem liczba uczniów do 300 dochodziła. Sławny potem Jędrzej Śniadecki także się tutaj uczył. Po śmierci atoli opata Kosmowskiego instytut ten zaczął upadać i fundusze jego się rozproszyły; do tego doszło, że w 1808 roku jeden tu tylko nauczał profesor i 10 uczniów się znajdowało. Do takiego stanu te szkoły doprowadził zwierzchnik ich od rządu przysłany dr. Haege, w ustawicznych utarczkach z duchowieństwem i magistratem. Rządy jednak Księstwa Warszawskiego polepszyły stan tego zakładu naukowego, dbając o oświatę narodową. Szkoły te wyniesiono do rzędu wydziałowych o 3 klasach; rektorem był Meissner, gorliwie oddany swemu powołaniu i dbający o odzyskanie funduszów szkolnych. W parę lat potem szkoła już liczyła przeszło 100 uczniów, którzy się uczyli: religii, języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny, historyi, geografii, matematyki, nauk przyrodniczych i rysunków. Po roku 1815 nastąpiły tam wielkie zmiany i chociaż dochody tego instytutu uregulowane i powiększone zostały, jednak dawne tam czasy już nie powróciły...

15) Widze. Kan. R. L. wileńscy mieli tu bardzo dobre udotowanie i rozporządzali znacznym funduszem, z którego postanowili ofiarę uczynić społeczeństwu, zaprowadzając własnym kosztem szkoły powiatowe w swoich dobrach, Widzach, miasteczku naówczas powiatowem. Zakład ten naukowy był taki sam, jak w Słonimiu, tylko w mniejszych trochę rozmiarach i miewał mniej uczniów. Szkoły te otworzone w 1803 roku, były o 4 klasach; dwie ostatnie, najczęściej z kursem dwuletnim; dom szkolny, klasztor i kaplicę, wybudowali sami Kan. R. L.; liczba nauczycieli bywała rozmaita, stosownie do frekwencyi uczącej się młodzieży; uczono tam tego wszystkiego, co po innych owoczesnych szkołach powiatowych; personel pedagogiczny dobierany był zwykle z samych Kanoników R. L.

W pierwszym roku istnienia szkół, t. j. 1803-4 było 4 naucz. i 66 uczniów; potem w 1804-5—3 naucz. i 67 uczniów; w 1805-6—6 naucz. i 74 uczn.; w 1806-7—5 naucz. i 93 ucz.; w 1807-8—4 naucz. i uczn. 51; w 1808-9—4 naucz. i 47 ucz.; 1809 10—4 naucz. 60 uczn.; 1810-11—tyleż naucz. i 44 uczn.; 1811-12—4 naucz. i 62 uczniów; przez lata następne szkół tu nie było wcale; w 1814-15 znowu—3 naucz. i 39 uczn.; 1815-16—3 naucz. i 46 ucz., w 1816-17 tyluż naucz. i 45 uczn.; 1817-18—4 naucz. i 86 ucz.; 1818-19—6 naucz. 100 ucz., 1819 20 — 6 naucz., 90 uczn., 1820-21 tyluż naucz., 95 ucz.; potem do roku 1827, zredukowano tu szkoły: była tylko szkółka parafialna o 2 naucz., mająca uczących się od 20—30: powody tego nią są nam znane; następnie znowu szkoły powiatowe w r. 1827-28—7 nauczyl. i 57 uczniów; 1828 29 tyluż naucz. i uczniów 51; 1829-30—7 naucz. i 73 uczniów. W 1831 r. szkoły rząd zamknął.

16) Wilno. I w konwencie wileńskim utrzymywali Kan. R. L. też szkółkę. Przy końcu XVIII wieku uczyło się w niej kilkudziesięciu uczniów (parafian w 1781 liczono 3846), potem liczba ta zmalała, ale w 1803 r. było ich jeszcze 28, w późniejszych zaś latach zaledwo—kilku.

17) Wrocław. Kanonicy Regularni Lat. założyli tu przed r. 1339 szkołę. Zapewne była to t. z. szkoła zewnę-

trzna; wewnętrzną bez kwestyi mieli tam od dawna.

18) Żegań (Sagan) na Śląsku. Zgromadzenie Kan. R. L., będące tutaj od r. 1284, miało też szkołę; przechowały się jej ślady z r. 1310 i 13 5—1347; szkoła ta kwitnęła za opata Trudwina (1325—1347). Posłał on zakonnika Hermana, przyszłego swego następcę na studya prawnicze do Bononii, a utrzymywał też mężów uczonych, którzy braci wykładali zakonnej. Niektórzy nawet mniemają, że już w XIII stuleciu była tutaj przy klasztorze szkoła. (Por. Dr. Antoni Karbowiak, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV w.*, Kraków 1896; *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, t. I, 966—1363, Petersburg 1898 przez tegoż; Józef Łukaszewicz, *Historya szkół w Koronie i W. ks. Litewskiem*, Poznań, 1849—1851; ks. Prałat Jan Kurczewski, *Wiadomości o szkołach parafialnych w dyecezyi wileńskiej* w II Roczniku Towarzystwa Przyjaciół nauk w Wilnie, Wilno 1909; *Materiały dla istorii prosw. w Rossii* I, II, III, Petersburg 1893—1898; *Klasztor Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie*, Kraków 1905; Edward Pawłowicz, *Moje wspomnienia z czasów szkolnictwa na Litwie* z przed lat kilkudziesięciu, Lwów 1904; z Muzeum Czartoryskich *Wiadomości o szkołach dawnych*; rękopiśmienne własne materyały; T. Wierzbowski, *Kom. eduknar*, Zeszyt 23, 24, 25, Warszawa; *Orędownik* z r. 1840, Poznań).

J. M. G.

Kanoniczki. Podobnie jak kanonicy dzielą się one na dwie wielkie kategorye: świeckich i zakonnych.—Pierwsze z nich zawdzięczają niewątpliwie swój początek tym klasztorom Benedyktynek, w które wkradło się zwolnienie reguły i z biegiem czasu przemieniło się w nowe prawidło dla tych zakonów, które powoli stały się czemś pośredniem między ostrością życia zakonnego a swobodą życia świeckiego. — Wspominają o nich kanony synodu w Chalon-sur-Saône z r. 813. — Synod akwizgrański z r. 817 wydał statut *de institutione sanctimonialium* w 28 rozdziałach obejmujący normę życia dla K-ek. Mają one prowadzić życie wspólne, ale mogą mieć własność osobistą, (którą jednak ma zarządzać ich pełnomocnik), mogą mieć służące świeckie.—Dwa te postanowienia miały wpływ fatalny dla życia wspólnego, gdyż stawały się źródłem nierówności, tembardziej, że K-mi zostawały nieraz córki znacznych rodzin, a nie zawsze z powołaniem zakonnem.—Stąd na synodzie lateraneńs. 1059 sprzeciwiano się temu urządzeniu. Również sobór II lateraneński oświadczył się przeciw temu instytutowi, ale ze skutkiem snać nie zbyt długo trwałym, jeżeli w *Historia occidentalis* kard. Jakóba de Vitry, z początku XIII w. czytamy, że są niewiasty nazywane K-mi świeckiemi, gdyż nie chcą być nazywane K-mi zakonnemi, tak samo, jak k-y świeccy nie nazywają się zakonnikami.—Przyjmują one do swych kongregacyj jedno osoby pochodzenia szlacheckiego. Ubierają się w purpurę i bisior, zdobią się w miękkie bardzo futra i używają nawet ozdób dla swych koni.—Pisze dalej, że mają liczną służbę, że w dni świąteczne śpiewają pacierze w chórze, naprzemian z kanonikami, którzy się znajdują po jednej stronie chóru, a one po drugiej.—To samo się dzieje na procesyach. Nadto w niektórych kapitułach K-i nie poprzestały na dochodach ze swego prywatnego mienia, ale dobra wspólne podzieliły na osobne prebendy i poprzydzielały sobie do osobistego użytku. Tym nadużyciom Kł starał się zaradzić: świadczą o tem kanony synodów w Londynie (1138 r.), w Reims (1148 i 1157). Usiłowania te nie odniosły jednak zupełnego skutku. O ile one korzystną zmianę wprowadziły, będzie o tem mowa w ustępie o K-ach zakonnych. K-ek świeckich konstytucye nie były przez Kł aprobowane, a one same usuwając się z pod zależności bezpośredniej od władzy kościelnej, uciekały się pod protekcyę panujących świeckich i stawały się instytucyami dla panien z rodzin szlacheckich, które za mąż nie wyszły, a często majątku osobistego odpowiedniego nie posiadały. Jedna ksieni składa ślub czystości, inne mogą wrócić na świat i wyjść za mąż. Życie wspólne polega przeważnie na mieszkaniu w gmachu wspólnym i korzystaniu z dochodów domu podzielonych na tyle prebend, ile jest K-ek. Każda z nich ma oddzielne mieszkanie, osobną służbę; co do ubioru, są tylko bardzo ogólne reguły; jedynie idąc na

pacierze wspólne mają jednakowe ubrania (ale i te nie za każdym razem) według przepisów poszczególnych kapituł. Zresztą poprzestają zazwyczaj na noszeniu odznaki zewnętrznej, zwykle medalu na wstędze, właściwej każdej z osobna kapitule. Wobec tego, kiedy rewolucya kościelna w XVI w. wybuchła, poszczególne kapituły nie spieszyły się wniknąć w duchu prawa kanonicznego o życiu wspólnem; jedne z nich (mamy tu na myśli Niemcy) przeszły na protestantyzm, i takich do dziś dnia jest w b. król. Hanowerskiem 17; inne poddały się wprost opiece władzy świeckiej. Sobór trydencki polecając bpom zwiedzanie instytucyj kościelnych dodał, że jeśli te są pod bezpośrednią protekcyą królów, trzeba na to tych ostatnich zezwolenia, a że ci go zwykle odmawiali, przeto owo prawo b-pów stało się illuzorycznem. Niektóre kapituły miały prawa w zakresie politycznym, np. K-i w Buchau w Szwabii wysyłały delegata na Sejm Rzeszy, ksieni w Essen była księżniczką *S. Imperii*, przed ksienią w Lindawie noszono miecz. Rewolucya kościelna oraz francuska zniosła prawie wszystkie kapituły świeckich K-ek; natomiast w Austryi w XVIII w. powstał cały szereg nowych. Celem ich dać pewne stanowisko społeczne, a często i finansowe pannom przeważnie z rodów szlacheckich, niekiedy i mieszczańskich, dopóki nie znajdą dla siebie odpowiedniej partyi. Jeżeli szlachectwo jest jednym z warunków przyjęcia, należy je udowodnić dokumentami wobec kapituły; ilość stopni wymaganych zależy od ustaw poszczególnych zgromadzeń. K-i w Austryi są obowiązane do rezydencyi (wyjątki podamy niżej), jednak mieszkając w jednym gmachu, każda prowadzi oddzielny dom. Ubiór ich, prócz K-ek w Insbruku, jest świecki, tylko na uroczystości mają mieć szaty czarne oraz medal, będący oznaką kapituły. Jest to zazwyczaj medal emaliowany, z wyobrażeniem Świętego, oraz imienia fundatora kapituły, na wstędze jedwabnej. K-i są nominacyi cesarza lub cesarzowej, a należące do jednej z 6 następujących kapituł na Hradczanach w Pradze sabaudzkiej w Wiedniu, w Innsbruku, Maria-Schul w Bernie, i 3 Aniołów w Pradze, w Grazu mają rangę na dworze, gdzie są zapraszane na wszystkie uroczystości; idą tam po żonach szambelanów, przed innemi pannami, jako noszące tytuł Dam. Dochody ich zależą od mienia poszczególnych kapituł: przeważnie wynoszą od 1050 do 3000 koron rocznie. Z pośród tych kapituł najznakomitszą jest.

1) c. k. kapituła Maryi Teresy na Hradczanach w Pradze. Założona w r. 1755, przyjmuje do swego grona kandydatki prawie wyłącznie ze szlachty czeskiej Ma 32 prebend, z których każda przynosi dochód roczny 2700 kor., a 2 z nich są bez obowiązku rezydencyi. Nadto jest 22 prebend po 800 kor. dla tych, co nie mogą dla braku miejsca lub nie chcą być K-mi. Ksieni ma nadto 40,000 kor. rocznego dochodu, a 4 dygnitarki pierwsze mają większe dochody. Ksienią jest zawsze jedna z arcyksiężniczek i ma prawo koronowania królowej czeskiej. W wielkie święta i uroczystości Matki Bożej biorą do chóru płaszcz czarny bramowany gronostajami, na głowę rodzaj kornetu, z którego zwiesza się welon muszlinowy biały z tyłu aż do ziemi prawie. Nadto na wstędze białej morowej noszą medal z wizerunkiem Najśw. Panny Niepokalanie Poczętej. Ksieni nosi na złotym łańcuchu złoty pektorał, pierścień i pastorał, a na głowie kołpak czarny aksamitny otoczony koroną Raz na miesiąc jest sesya kapituły, 4 razy do roku winny się spowiadać, a 2 razy na dzień być w kaplicy. Każda ma 2 komnaty i 1 służącą; ekwipaże z liberyą dworską na usługi i 2 loże pierwszorzędne w teatrze pragskim są dla nich rezerwowane.

2) Kapituła książęco-sabaudzka. Ma swój pałac w Wiedniu. Założona przez Teresę ks. Sabaudzką Liechtenstein; przeznaczona jest dla szlachcianek czeskich lub z hrabiów dziedzicznych austyackich. Mianuje je cesarz z terna przedstawionego przez najstarszego z ks. Liechtenstein. Jest 17 prebend rezydencyonalnych o 3 000 kor. dochodu i 3 zamiejscowe o 1,800 kor. Oznaką jest medal z krzyżem sabaudzkim i wizerunkiem N. Maryi Niepokal. Poczętej, zawieszony na wstędze niebieskiej. Nadto jest 6 K-ek honorowych.

3) Kapituła ces.-król. w Insbruku. Fundowała ją 1765 r. ces. Marya Teresa celem zapewnienia mo-

dłów za duszę swego małżonka Franciszka I, który † w Innsbruku. K-i nosząc zawsze za nim żałobę, mogą w ubraniu używać jedno z czterech barw: czarnej, białej, szarej lub fioletowej. Ubiór uroczysty mają taki, jak kapituła 1), ale biorą go tylko na swą installacyę. Medal z wyobrażeniem Chrystusa umierającego na krzyżu, zawieszony jest na wstędze biało-czarnej. Prebend jest 12, przynoszących po 1,200 kor. rocznie. One jedne z K-ek mają stół wspólny. Cesarzowa, jako protektorka tej kapituły, mianuje K-i. Mają obowiązek słuchać codzień 2 Mszy ś. ś. w kaplicy i odmawiać pacierze *de Beata*; w niedziele i święta słuchać Mszy ś. i kazania w kle dworskim, przy którym jest ich dom.

4) Kapituła ces. - król. Maria Schul w Brnie. Ufundowała ją r. 1654 Joanna Priska, wdowa po hr. Francuszku Strassnitz. Obecnie jest 32 prebend szlacheckich po 2,000 k. rocznie (z tych 8 z obowiązkiem rezydencyi) i 21 po 500 kor., bez obowiązku rezydencyi; te ostatnie są dostępne i dla nieszlachcianek. Szlachcianki muszą się wywieść z 4 przodków ojczystych i 4 macierzystych i pochodzić z krajów dziedzicznych austyackich; nieszlachcianki są przedewszystkiem dla panien z Morawy. Cesarzowa mianuje K-i i przełożoną (wielką K-ę) która ma 8,000 kor. rocznie i rangę na dworze po żonach radców tajnych. Kanoniczek honor. jest ilość nieoznaczona; mają one te same *iura honorifica*, co rzeczywiste. Odznaką jest medal z Wniebowzięciem, zawieszony na wstędze lazurowej.

5) Kapituła ces. - król. w Gracu. Założona przez Józefa II r. 1784. Ma 6 K-ek rzeczywistych i 61 honor. Pierwsze muszą pochodzić z krajów dziedzicznych austryac., mają około 1,200 k. dochodu każda; muszą wykazać 2 przodków szlacheckich tak po stronie ojca, jak i matki. Odznaką medal ze ś. Józefem na wstędze pąsowej.

6) Kapituła Trzech Aniołów w Pradze na Starem Mieście. Założona r. 1701 przez Helenę Zuzannę Pedardis, z domu Golz, pomnożona później zemi fundacyami rodzin możnych czeskich. Na medalu Archanioł Gabryel.

7) Kapituła hrabiowska Wolkensteinów. Najmłodsza ze wszystkich, bo r. 1859 założona w Innsbruku przez hr. Teresę Wolkenstein-Rodenegg. Mogą być przyjmowane wdowy i panny osierociałe ze szlachty, dobrych obyczajów. 8 prebend rezydencyon. z dochodem po 1,200 kor., 5 zamiejscowych z dochodem po 900 kor. Kanoniczki z nominacyi cesarzowej oprócz modłów wspólnych, mają obowiązek uczyć co roku jedną dziewczynkę ubogą robót kobiecych, języków, lub muzyki. Ten obowiązek wyróżnia ową kapitułę od wielu innych.

8) Kapituła w Hall w Tyrolu. W drugiej połowie XVI w. wielebna Sługa Boża, Marya Magdalena arcyksiężniczka austryacka, której proces beatyfikacyjny rozpoczęto w Rzymie 1908, oraz jej dwie siostry: Małgorzata i Helena, zamieszkały w Hall, usunąwszy się od świata, i zebrawczy obok siebie kilka szlachcianek, wykonały ślub czystości, i pod kierunkiem Jezuitów wiodły życie wspólne. Ubiór ich składała szata czarna z białą krezą u szyi, oraz nakrycie głowy czarne na białym welonie. 1725 r. sekularyzował je Józef II; pozostają jednak zawsze pod kierunkiem Jezuitów innsbruckich. Jest 46 prebend dla panien w Tyrolu, a 34 dla panien z innych krajów dziedzicznych; każda przynosi rocznie po 840 kor.

9) Kapituła koryncka w Celowcu założona 1791, ma 26 prebend, przynoszących po 840 kor., dla szlachcianek, lub córek wyższych urzędników albo oficerów.

10) Kapituła imienia Herbersteinów w Wiedniu dla szlachcianek z Dolnej Austryi.

11) Kapituła krainska w Lublanie fundacyi Leopolda II z r. 1792.

12) Kapituła ces. Leopolda w Pradze z r. 1793, ma 24 prebend szlacheckich i 43 mieszczańskich.

Wreszcie 13) Kapituła hr. Millesimo w Pradze i—14 i 15) Kapituły arcyks. Stefanii w Wiedniu i Pradze są właściwie stypendyami.

16) Kanoniczki Warszawskie ob. art. osobny oraz A. Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*. 1909, p. 491 i nast.

II. Kanoniczki zakonne. Usiłowania K-ła w sprawie reformy instytucyi K-ek, miały ten skutek, że w niektórych domach przyjęto regułę św. Augustyna, co dało początek utworzenia się w biegu czasu różnych kongregacyi zakonnych (regularnych) K-ek ś. Augustyna, z których poważna część była w związku z Kongregacyą Kanoników regul. i kierowała się o ile można ich konstytucyami. Nawet i barwą szat starały się ich naśladować, a niektóre używały nawet rokiet lub białej wstęgi do skaplerza podobnej, niekiedy nawet i almucyi. Ważniejsze z tych Konkregacyj są następujące: 1) K-i lateraneńskie w Rzymie, obecnie u ś. Pudencyany. 1) K-i ś. Grobu gałąź żeńska Bożogrobców. Miały swe domy w Niderlandach. Wzrost ich datuje się od wstąpienia do tego zakonu ks. Klaudyi Lotaryngskiej, hr. de Chaligny, margr. de Moij r. 1622, poczem niebawem założono nowe domy we Francyi, Niemczech i Niderlandach. Konstytucye zatwierdził Urban VIII r. 1625 i 1629. Reguły surowej, noszą habit podobny do ubioru Bożogrobców, pacierze ich zaczerpnięte są po części ze starego brewiarza kapituły jerozolimskiej. Mają swe domy w Baden-Baden i Bruchsalu w Badenii, w New Hall w hrabstwie Essex-Chelmsford w Anglii, dalej w Bilsen, Alken, Saint-Trand, Kinrog, Cosen, Turnhout, Meerhout, Blauw-Put w Belgii i Charleville (depart. Ardennes) we Francyi, w tym ostatnim miejscu, o ile ich nie usunęło obecne prześladowanie Kła. (Por. Couret, *Notice historique sur l'ordre du Saint*-Sépulcre de Jérusalem; Paris 1905, str. 94 i nn, i 7. 3) K-i ś. Ducha, Duchaczki. Celem ich piecza nad chorymi, zwłaszcza dziećmi i podrzutkami. Były w Niemczech (do rewolucyi kościelnej a w Memmingen i Wimpfen w Szwabii do sekularyzacyi); w Hiszpanii, Włoszech, Indyach, Francyi i Polsce. We Francyi w ostatnich czasach miały domy: w Poligny i w Neufchâteau, później Ronceaux, w Polsce zaś mają klasztor w Krakowie przy kle ś. Tomasza. Założony on był w XV w. naprzeciw k-ła ś. Krzyża należącego do Duchaków Rządziły się konstytucyami potwierdzonemi przez Innocentego III i Leona X; gdy zaś r. 1741 bulla Benedykta XIV K-i w prowincyach polskich wyjęła z pod juryzdykcyi Kanoników tegoż zakonu, ułożył Dominik Lochman kan. kat. krak. z polecenia kard. Jana Aleksandra Lipskiego bpa krak. inne ustawy, osobno dla braci, osobno dla sióstr, w których ustawy Inocentego III, są bliżej wytłumaczone. R. 1801 rząd austryacki przeniósł zakonnice do klasztoru po Karmelitach trzewiczkowych przy kle św. Tomasza, gdzie zakonnice założyły szkółkę dla ubogich dziewcząt. Ponieważ cel szczególny Duchaczek (usługiwanie chorym) zmienił się, zmieniono także i konstytucye na tak długo, póki zakon szkołę utrzymywać będzie. Gdyby kiedyś napowrót szpital miały objąć, muszą wrócić do ustaw Inocentego III, w przedmiocie klauzury, pielęgnowania chorych, wychowania podrzutków. Obecnie jest zakonnic 28. (Por. *Katalog dyec. krak. Ustawy zakonu Ducha św. pp. K-ek de Saxia konwentu krak*, Kraków 1875). 4) K-i ś. Jakóba od miecza, założone 1312 w Salamance dla przyjmowania w gościnę pielgrzymów do Kampostelli. 5) K-i premonstrateńskie czyli Norbertanki, p. art. osobny. 6) K-i Kongregacyi windesheimskiej założone 1294 pd Amsterdamem. 7) K-i Maryi od Pokuty powstały w Niemczech, miały tu w wielu miastach klasztory, opiekując się pokutnicami. 8) K-i od ś. Brygidy powstałe stąd, że liczne klasztory Brygidek przyjęły regułę Augustyanów i śluby uroczyste Rozszerzyła się ta gałęź szczególnie w W. Brytanii i przetrwała tam do Henryka VIII. 9) K-i regul ś. Augustyna Kongregacyi Matki Bożej. Założył ją roku 1598.go ś. Piotr Fourier (ob.) i wielebna Sługa Boża Aleksia le Clerc w Poussey we wschod. Francyi, a Paweł V je zatwierdził 1615. Celem ich nauka i wychowanie dziewcząt. Były we Francyi; są w Belgii, Luksemburgu, w Niemczech, na Węgrach, w Rzymie, w Anglii. Na ich wzór utworzyło się kilka Kongregacyj Sióstr zajmujących się szkołami, o których mowa w osobnych art. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*; 2 wyd. Paderborn 1907, t. II, str. 78, i nast.).

M. B.

Kanoniczki warszawskie, fundacyi Józefy Antoniny z Zahorowskich ordynatowej Zamoyskiej, wdowy po hr. Tomaszu w r. 1745. Cel swój wyraziła fundatorka w ustawie, gdzie powiedziano: „Umyśliłam część fortuny mojej złożyć na to, aby się chwała boska przez osoby płci białogłowskiej w tem Królestwie Polskiem pomnażała. Zważając z jednej strony, że w tem Królestwie jest dostateczna liczba klasztorów panieńskich, z drugiej zaś strony, że znajduje się nie mało panien zacnego i szlachetnego rodu, które nie mając powołania do klasztoru, ani też przyzwoitego w małżeństwie postanowienia, albo przeciwko inklinacji i sercu swemu za mąż idą, albo przez małżeństwo z osobami nierównej sobie kondycyi, familiom swoim krzywdę czynią, umyśliłam złożyć taki fundusz, na którymby takie szlachetnie urodzone damy spokojnie i przystojnie żyć i P. Bogu służyć mogły, nie obligując się jednak do zakonnej klauzury, ani sobie drogi do przystojnego małżeństwa, jeśliby taka wola boska była, postanowienia nie zagradzając. Poradziwszy się zaś o tej mojej intencyi z osobami duchownemi i świeckiemi, doświadczonemi i w obojem prawie świadomemi nie znalazłam na to lepszego sposobu, jak przykładem tego, co się w innych narodach dzieje, fundować przy mieście Warszawie zgromadzenie, albo kapitułę dam świeckich pod tytułem Kanoniczek od Niepok. Pocz. P. M. Boskiej; przepisawszy im prawa na podobieństwo kapituły w księstwie Lotaryngskiem w mieście Remmiremąt będący, z niejaką różnicą, której obyczaje kraju polskiego wymagają.“ W wykonaniu swego zamiaru fundatorka zakupiła w Warszawie pałac Marywill, na pomieszczenie K.-ek, oraz dodała do tego summę 260,000 złp. na utrzymanie. Zgromadzenie składa się z dwóch chórów, do obu należyć mogą tylko szlachcianki, nie młodsze nad 15 lat. Wstępujące do pierwszego chóru winny wykazać rodowód szlachecki z trzech generacyj po stronie ojca i matki; do drugiego chóru przedstawia się zwykły dyplom szlachecki. Po rocznym nowicyacie K-a składa urpczystą deklaracyę wypełnienia ustawy i posłuszeństwa ksieni, która piastuje dożywotnio swój urząd, i przed bpem czyni ślub czystości. Ma on dodane dwie konsyliarki i sekretarkę wybieralną corocznie. Liczba Kanoniczek wynosi 12. Po przeniesieniu K-k z Marywillu do kła ś. Andrzeja w r. 1817, postanowieniem namiestnika Zajączka, skutkiem uszczuplenia funduszow, liczba K-ek zredukowaną została do 11. Dopiero w r. 1905 p. Teofila Certowicz składając 30,000 rs. dopełniła liczbę pierwotną 12, sama wstępując do zgromadzenia. Fundacye takie są przewidywane ustawą celem zwiększenia liczby K-ek. Kapituły zwyczajne odbywają się co pół roku, nadzwyczajne zwołuje ksieni. Ubiór stanowi płaszcz błękitny powłoczysty, a także złote dystynktoryum z wizerunkiem Niep. Pocz. N. M. P. na pąsowej wstędze zawieszonej z prawego ramienia na lewy bok. Po za kłem K-i noszą świeckie ubrania używając koloru białego, czarnego lub popielatego. K-i drugiego chóru, których jest 6, oprócz obowiązków religijnych spełniają także według wskazówek ksieni powinności administracyjno-gospodarskie. K. są obowiązane słuchać codziennie Mszy ś., odmawiać w chórze Officium Parvum de B. V. M. odbywać spowiedź i komunię św. przed każdem świętem M. B. i kilka innych świąt, oraz raz do roku rekolekcye. K-i zatwierdził w r. 1744, d. 2 marca król August III. W r. 1817 Marywill obrócony został na teatr, zaś rząd zakupił dla nich kamienicę przy ul. Bielańskiej za 60,000 złp. i oddał kł. św. Andrzeja, jako zaś odszkodowanie za poniesione straty wyznaczył 53.000 złp. rocznie z kasy miejskiej. Zamianę tę zatwierdził ces. Aleksander I 1819 r. Do r. 1864 K. podlegały arbpowi warszawskiemu; nie uległy jednak kasacie jako zgromadzenie świeckie; natomiast poddane zostały kontroli naczelnika kraju, który w tym celu wyznacza opiekuna z pośród osób posiadających urząd dworski. (Por. J. Bartoszewicz, *Kość. Warsz.* str. 277; Ks Benjamin Kap, *Rys histor. zgromadzeń zakonnych*).

(*Ch.*).

Kanoniczne Ewangelie ob. Ewangelie Kanoniczne.

Kanoniczne prawo. I. Określenie. Nazwa prawa kanonicznego pochodzi od greckiego wyrazu κανων, co znaczy reguła, prawidło, ponieważ każde prawo

zawiera przepis, według którego winna się układać pewna strona życia ludzkiego. Z tego punktu widzenia każde prawo jest kanonem. Jednakowoż już od pierwszych wieków Chrześcijaństwa tę nazwę stosowano wyłącznie do praw wydanych przez zwierzchność klną, podczas gdy prawa, stanowione przez cesarzów, oznaczano mianem „leges“. Stąd w wiekach średnich powstała nazwa legistów i kanonistów, którą dawano uczonym, zależnie od tego, czy uprawiali prawo świeckie lub klne.

W Kle katolickim istnieją dwie kategorye praw, czyli kanonów; dogmatyczne – zawierają prawa ogłoszone przez Boga; dyscyplinarne—mieszczą przepisy, wydane przez władzę klną.

Jak pochodzenie, tak też i treść kanonów klnych bywa różna. Niektóre z nich rozstrzygają zagadnienia, odnoszące się do wiary; inne podają zasady obyczajowe; jeszcze inne dotyczą obrzędów klnych, lub określają ustrój i sposób rządzenia Kłem.

Wszystkie one razem wzięte mogą być poniekąd nazwane prawem kanonicznem, które w takim razie należałoby uznać za zbiór wszystkich wogóle praw, jakie obowiązują w Kle katolickim.

Ponieważ jednak teoretyczne prawdy wiary, zawarte w niektórych kanonach, należą raczej do teologii dogmatycznej, praktyczne zaś zasady moralności, o ile dotyczą czysto wewnętrznej strony życia ludzkiego lub czynów, uchylających się z pod kontroli prawa, a stąd pozbawionych egzekutywy, ściśle biorąc do prawa kanonicznego zaliczone być nie mogą, przeto to ostatnie, sprowadzone w ten sposób do właściwych granic, stanowi zbiór tych tylko praw Boskich klnych, które odnoszą się do ustroju rządów i karności klnej.

II. Podział. W prawie kanonicznem należy odróżniać: 1) ze względu na źródło powstania, czyli osobę prawodawcy: prawo Boskie (ius divinum) i prawo ludzkie (ius humanum) 2) Ze względu na formę: prawo pisane (ius scriptum) wydane bezpośrednio przez zwierzchność klną i przez nią promulgowane i prawo nie-pisane (ius non scriptum), czyli takie, które do potomności doszło w drodze podania (ius traditum), lub też powstało na mocy zwyczajów i za milczącą zgodą władzy klnej nabrało mocy obowiązującej (ius consuetudinarium). 3) Ze względu na treść: prawo publiczne (ius publicum) i prawo prywatne (ius privatum), zależnie od tego, czy przedewszystkiem zmierza ku dobru ogółu lub jednostki. Ze względu na rozciągłość: co do miejsca: prawo powszechne (ius universale), obowiązujące w całem Kle i prawo lokalne (ius particulare), którego moc nie sięga poza granice pewnego terytoryum. 5) Ze względu na rozciągłość co do osób: prawo ogólne (ius generale), dotyczące wszystkich wiernych i prawo odrębne (ius singulare), które obowiązuje tylko pewne kategorye osób lub pewne stany. 6) Ze względu na obrzędy: prawo Kła Zachodniego i prawo Kła Wschodniego. 7) Ze względu na czas powstania: prawo dawne (ius antiquum), wydane przed Dekretem Gracyana i prawo nowe (ius novum), które powstało po nim.

III. Kanonów zbiory. Prawo Boskie i Aplskie przekazuje Pismo św. i Tradycya klna. Po pierwszych pżach bardzo nieliczne pozostały przepisy prawodawcze. Mieszczą się one w liście św. Klemensa do Koryntyan, 2-ch listach św. Korneliusza do św. Cypryana i w fragmentach listu do św. Fabiusza Antyocheńskiego, wreszcie w urywkach z listu św. Stefana I. Wielu też Ojców aplskich i starożytnych pisarzy klnych wspomina w swych dziełach o różnych kanonach, podówczas obowiązujących, które jednakże w jedną całość nie były jeszcze zebrane. Pojawiały się wprawdzie już wtedy kolekcye praw klnych — z nich największą powagą cieszyły się tak zwane „Constitutiones Apostolorum“ i „Canones Apostolorum“ (ob. art. Aplskie konstytucye i kanony)—ale, jak wykazała nowoczesna krytyka (Funk, *Die apost. Const.*), wszystkie to pisma należy uważać za apokryfy, niewiadomo kiedy i przez kogo wydane.

Dopiero w VI w. Dionisius Exiguus (ob. art. Dyonizy Mały) ułożył pierwszy zbiór praw klnych, wcielając doń, prócz wspomnianych K-ów aplskich, kanony 7 wschodnich soborów, a mianowicie: Nicejskiego (325 roku), Ancyrejskiego (314 r.), Neocezarejskiego (314 — 325), Gangrejskiego (VI w.), Antyocheńskiego (341 r.), Laodycejskiego (IV

w.) i Konstantynopolitańskiego (381 r.), oraz akta soboru Kartagińskiego z 419 r. i Chalcedońskiego z r. 451 (Migne, *P. L.* t. 77, 139, ss.). Powodzenie, jakiego doznała praca Dyonizego, zachęciło go „ad praeteritorum Sedis Apostolicae praesidum constituta colligenda". (Maassen, *Geschichte der Quellen*). Ta druga kolekcya zawiera 38 listów pskich od Syrycyusza do Atanazego II włącznie. Z czasem oba zbiory Dyonizego zostały wydane jako jedna całość i cieszyły się wielkiem uznaniem w Kle zachodnim.

Inny zbiór kanonów wkrótce potem ułożono w Hiszpanii, stąd otrzymał on nazwę kollekcyi hiszpańskiej (Collectio Hispana). Za jej twórcę uchodził przez długi czas św. Izydor Hispaleński († 636 r.). Nieznany autor wcielił do niej kollekcyę Dyonizego z dodatkiem aktów soborów Sardycejskiego i Efezkiego, 8-u synodów Afrykańskich (348–418 r.), 10 Gallijskich (314—549 r.) i 14 Hiszpańskich (305–633 r.); liczbę zaś listów papieskich uzupełnił 66 dekretałami, nieznanymi Dyonizemu, poczynając od wś. Damazego, a kończąc na św. Grzegorzu W. (Migne, *P. L.*, t. 84). Collectio Hispana rozpowszechniła się i po za granicami półwyspu Iberyjskiego, aż wreszcie we Francyi doczekała się przeróbki i uzupełnienia, lub raczej skażenia, ponieważ jakaś nieznana osobistość, kryjąca się pod pseudonimem Izydora Mercatora, włączyła do niej, niewiadomo w jakim celu, różne przez siebie zmyślone kanony (Migne, *P. L.* t. 130). Ob. art. Pseudo-Isidoriana Collectio.

W następnych wiekach VIII, IX i X pojawiają się liczne zbiory prawa kanonicznego. Wiadomość o nich podają: Walter, *Lehrbuch des Kirchenrechts*; Ballerini, *De antiquis collect.* P. 4, c. 10—18; Savigny, *Geschichte des römischen Rechts*, II, § 100 ss.; Migne, *P. Lat.* t. LVI, 314.

Z nich do nasłynniejszych należą: „Collectio Anselmo, episcopo Mediolanensi (883—897 r.) dicata" (Maassen, l. c., n. 938 ss); „Libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis", w układzie Reginona Opata (Migne, *P. L.* t. 132; Wasserschleben, Lipsk 1840); „Colectarium canonum Burchardi, episcopi Wormatiensis", zwany też Decretum Burchardi lub Liber Brocardinus (Migne, *P. L.* t. 140; Phillips, *Kirchenrecht* IV, § 177); „Collectio canonum Cardinalis Deusdedit" (wydana w r. 1869 w Wenecyi, przez Martinucciego; Victor Wolf v. Glansell, *Die Kanonessammlung des Kardinals Deusdedit*); „Decretum Ivonis, episcopi carnotensis" († 1117 r.) i „Panormia" tegoż autora (Mihne, *P. L.* 161; Vering, *Kirchenrecht* § 25); „Polycarpus", kardynała Grzegorza (Werntz, *Jus Decret.* t. I, n. 221); „Liber de misericordia et iustitia", Algerusa, scholastyka z Liege (Migne, *P. L.* 180).

Bogate źródła do prawa kanonicznego zawierają też t. z. Kapitularze (ob. artykuł Capitularia regum Francorum). Z powyższych zbiorów około 1150 roku Gracyan kameduła, rodem z Bolonii, ułożył swój dekret (ob. art. Dekret Gracyana), który z czasem został wcielony do Corpus iuris canonici (ob. art. Corpus iuris can.) i dotąd stanowi jego część składową, jakkolwiek za kolekcyę autentyczną uważany być nie może Werntz, *Jus Decretaliam* t. I, n. 251). Dekret Gracyana wywarł wielki wpływ na dalszy rozwój nauki prawa kanonicznego. Od tego czasu poczyna się ono wyodrębniać od innych nauk kłnych; powstają specyalne katedry, poświęcone tej gałęzi wiedzy, wielu uczonych doktorów komentuje dzieło Gracyana, opatrując je licznemi glosami (ob. art. Glosa i glosatorowie prawa kanonicznego), a w parze z tą ożywioną działalnością naukową postępują prace prawodawcze. Każdy z pży dorzuca cegiełkę do budowli wznoszonej przez swych poprzedników, wyjaźnia ciemne lub zawiłe kwestyje kazuistyczne. Stąd wyradza się potrzeba ułożenia nowych zbiorów, któreby zawierały wszystkie późniejsze prawa, Dekretem Gracyana nie objęte i dały całokształt kanonów kłnych. Ukazują się tedy nowe kolekcye (Friedberg, *Die Kanonen-Sammlungen zwischen Gratian und Bernard von Pavia)*, zwane Compilationes antiquae (ob. art. Compilationes Decretalium), aż wreszcie w r. 1234, na zlecenie Grzegorza IX, św. Rajmund de Pennafort wydaje „Decretales Gregorii IX", autentyczny zbiór kanonów, który stanowi drugą część Corpus iuris can. (ob. art. Dekretały Grzegorza IX).

Wkrótce potem, bo już w 1298 r. Bonifacy VIII dorzuca do niego część trzecią, zwaną Liber sextus (ob. art. Liber Sextus), a w r. 1317 cześć czwartą, Clementinas, dodaje Jan XXII (ob. art. Clementinae).

Z czasem do tych autentycznych kolekcyi przybyły dwie nowe, sporządzone przez Chappuis, licencyata praw i korektora drukarni paryskiej, z których jedna nosi tytuł „Extravagantes Joannis XXII", a druga „Extravagantes communes" (ob. art. Extravagantes).

Jakkolwiek kolekcye Chappuis zostały sporządzone na skutek jego osobistej inicyatywy i podobnie jak Dekret Gracyana, nigdy nie zostały przez pży uznane za autentyczne zbiory kanonów, to jednak, poczynając od r. 1503, bywają stale umieszczane we wszystkich edycyach Corporis iuris can., nie wyłączając oficyalnej rzymskiej z r. 1582.

Obok Corpus iuris can. w rzędzie źródeł prawa klnego wymienić należy: Akta soborów (Mansi, *Acta conciliorum*: Werntz, *l. c.*, n. 256—261); Reguły kancelaryi aplskiej (Walter, *Fontes iuris eccl.*; W rntz, *l. c.*, n. 253); Bullarya, zawierające konstytucye pskie (Werntz, *l. c.* n. 268); zbiory wyroków Roty Rzymskiej i decyzyi Kongregacyi (ib. n. 253, 269—276); wreszcie konkordaty (Nussi, *Conventiones de rebus eccl. inter S. Sedem et civilem potestatem*).

Prawo klne w teraźniejszym stanie pod względem układu i systematyzacyi pozostawia wiele do życzenia. Już na soborze Watykańskim podjęto myśl zaradzenia złemu, przez wydanie Kodeksu prawa kanonicznego, któryby odpowiadał współczesnym wymaganiom; jednakowoż przedwczesne rozwiązanie soboru spowodowane wypadkami politycznymi, stanęło na przeszkodzie urzeczywistnieniu tego projektu. Dopiero Pius X, Moto proprio „Arduum sane" z d 19 marca 1904 r. (*Anal. eccl.* XII (1904), 146) powołał do życia Komisyę, która pod kierunkiem kard. Gasparri dotąd prowadzi zmudną i trudną pracę kodyfikacyjna.

W Kle wschodnim pierwszą kolekcyę kanonów, pod tyt: Συναγωγὴ κανόνων εἰς ν' τίτλους διηρημενη, około 550 r. sporządził Jan Scholastyk, późniejszy patryarcha Konstantynopolitański (Vering, *Lehrbuch des Kirchenrechts*; Pitra, *Iuris eccles. Graec. hist. et monum*). Tej samej pracy dokonał w r. 883 Fotyusz (Migne, *P. Gr.* t. 104), którego zbiór, opatrzony komentarzami Teodora Balsamonczyka cieszył się wielką powagą na Wchodzie.

IV. Bibliografia. a) Autorzy, podający bibliografię prawa kanon: Hurter, „Nomenclator literarius"; Werntz, „Jus decretalium", t. I; Maassen, „Geschichte der Quellen und der Literatur d s kanon. Rechts in Abendlande bis zum Ausgange des Mittelalters"; Schulte, „Geschichte der Quellen und der Literatur des kanon. Rechts von Gratian bis zur Gegenwart".

b) Historya prawa kanonicznego: Thomassinus „Vetus et nova Ecclesiae disciplina"; Binterim, „Die verzüglichsten Denkwürdigkeiten des chri tkatholischen Kirche"; Bickell, „Geschichte des deutschen Kirchenrechts"; Petr de Marca, „De concordia sacerdotii et imperii"; L. du Pin, „De antiqua Ecclesiae disciplina dissertationes historicae". Dwa ostatnie dzieła zarażone błędami gallikańskimi.

c) Introdukcye do prawa kanonicz.: Bouix, „De principiis iuris can,"; Schulte, „Die Lehre von der Quellen des kathol. Kirchenrechts"; Sanfonce, „Fundamenta iuris can."; Schneider „Die Lehre von den Kirchenrechtsquellen"; Gaiante, „Fontes iuris can. selecti".

d) Komentarze do Dekretałów: Fagnanus, „Jus canonicum"; Laymanne, „Jus can."; Gonzalez Tellez, „Comentarium perpet. in quinque libros decret."; Reiffenstuel, „Jus can. universum"; Schmalzgrueber, „Jus ecceles. univ."; Devoti, „Jus can. univ. libri quinque"; de Angelis, „Praelectiones iuris can."; Grandclaude, „Jus can."; Santi, Praelectiones iuris can."; Werntz, „Jus decretalium". Protestanckie: Bochmer, „Jus eccles. protestantium".

e) Dzieła o układzie odmiennym od przyjętego w Dekretałach: Barbosa, „Opera"; Kard. de Luca, „Theatrum veritatis et iustitiae; Benedykt XIV, „De synodo dioecesana"; Philips, „Kirchenrehts";

Craisson, „Manuale totius iuris can.“; Gasparri, „De Sacra ordinatione ; „De S. Eucharistia“; „De matrimonio“; Lega, „De iudiciis eccles“; Piatus Montensis: „Praelectiones iuris regularis“; Many, „De missa, de locis sacris, de S. Ordinatione“. Protestanckie: Hinschius, „System des katolischen Kirchenrechts, mit besonderer Rücksicht auf Deutschland“. Jansenistowskie: Zeg. Bern. van Espen, „Jus eccles. universum“.

d) Podręczniki prawa publicznego kościelnego do użytku szkolnego: Kard. Soglia, „Institutiones iuris publ. eccl.:“ Salzano, „Lezioni di diritto can. publico e privato“; Tarquini, „Juris eccl. pub. instit.“; Cavagnis, „Institut. iuris pub “; Giobbio, „Lezioni di diplomazia eccles.“; Emmanuel de la Pena ed Fernandez, „Jus publ. eccles.“; Pinchetti - Sanmarchi, „Guida diplomatica ecclesiastica“.

e) Instytucye prawa kanonicznego: Lancelotti, „Instit. iuris can.; Devoti, „Institutionum canonicorum libri IV“; Walter, „Lehrbuch des Kirchenrechts aller christlicher Konfessionen“; Schulte, „Das kathol. Kirchenrecht“; „Lehrbuch des kathol. Kirchenrechts“; Philips, „Lehrbuch der Kirchenrechts“; Aichner, „Compendium iuris eccl.; Silbernagl, „Lehrbuch des kathol. Kirchenrechts“; Hergenröther, „Lehrbuch des kath. Kirchenrechts“; Smith, „Compendium iuris can “; Pillet, „Jus can. generale“; Laemmer, „Institutionen des kath. Kirchenrechts“; Bargilliat, „Praelectiones iuris can.“; Deshayes, „Memento iuris eccl.“; de Luca, „Praelec. iuris can.“; De Brabantère, „Juris can. compenium“; Sanguinetti, „Juris eccl. institutiones“; Gignac, „Compendium iuris can.“; Lombardi, „Juris can. privati institutiones“; Sägmüller, Lehrbuch des kath., Kirchenrehts“; Heiner, „Kathol. Kirchenrecht“; Aguilar, „Scientiae iuridicae compendium“; Sebastianelli, „Praelectiones iuris eccl.“; Haring, „Grandzüge des kathol. Kirchenrechts“; Laurentius, „Institutiones iuris eccles“.

Protestanckie: Richter „Lehrbuch des kath. und evangel. Kirchenrechts“; Kahl, „Lehrbuch des Kirchenrechts und der Kirchenpolitik“; v. Kirchenheim, „Kirchenrecht; Friedberg, Lehrbuch des kathol. und evangel. Kirchenrechts“.

f) Encyklopedye prawa kanonicznego: Ferraris, „Bibliotheca prompta“; Ojetti, „Synopsis rerum moralium et iuris pontificii“; Wagner: „Dictionnaire de droit canonique et des sciences en connexion avec le droit canon.“.

g) Pisma peryodyczne treści prawnej. „Acta Apostolicae Sedis“, Romae (wydanie offcyalne); „Analecta ecclesiastica“, Romae; „Archiv für kath. Kirchenrecht“, Mainz; „Theologische Quartalschrift“, herausgegeben von den Professoren der kathol. Theologie an der Universität Tübingen; „Zeitschrift für kath. Theologie“, Insbruck, „Theologisch - praktische Monatschrift“- Passau; „Pastor bonus“, Mainz; „Le canoniste contemporain“, Paris; „Journae du droit canon et de la jurisprudenc- „canonique“, Paris; „Nouvelle Revue théologique“, Tournai; „Revue des science; ecclésiastiques“, Lille; „Etudes“, Paris- „The Irish Ecclesiastical Record“, Dublin; „The American Eccl. Review“- New-York; „Il Monitore ecclesiastico“; Roma; „La Civilta Cattolica“, Roma, „Rassegna guiridica eccl.“, Roma.

Protestanckie: „Deutsche Zeitschrift für Kirchenrecht“ Freiburg i. Br.

Ks. J. G.

Kanoniczne czyli wspólne życie (canonica sive communis vita). Ślady takiego życia znajdujemy już w IV w., gdy Euzebiusz z Vercelli († 371 r.) (ob.) zorganizował wspólne życie kleru swego miasta bpiego. Za jego przykładem w V w. poszedł ś. Augustyn w Hipponie (S. August. ep. 59, 64, 73, 101, 224; Possidius, *Vita s. Augustini* c. 5-11). Tutaj też wyraźnie okazuje się że K. ż było różne od zakonnego, chociaż dom mieszkalny nazywano często monasterium. Dobre strony tego rodzaju życia były widoczne, to też urządzano je, acz sporodycznie, coraz w większej liczbie. Właściwe jednak i należycie zorganizowane K. ż. kleru rozpoczyna się od w. VIII, skutkiem rozluźnienia się obyczajów i karności wśród kleru świeckiego. Żyjących w ten sposób duchownych poczęto odtąd zwać canonici, w przeciwstawieniu do zakonników – monachi, regulares. W Niemczech K. ż najżarliwiej popierał ś. Bonifacy,

zalecając je także do wprowadzenia bpom. Do ustalenia reguły i przepisów K. ż najwięcej przyczynił się ś. Chrodegang. Zapożyczył on je po części z reguły ś. Benedykta, częścią z ustaw Kanoników lateraneńskich (ob.). Na synodzie rzeszy w Akwisgranie za Ludwika pobożnego (816 lub 817) zostało K. ż prawem nakazane. (Hefele, *Conc. Gesch.* IV, 9). Według zatwierdzonej reguły kanonicy odprawiali wspólne modlitwy dzienne, mieli wspólny stół i wspólne sypialnie. Żywot wieść mieli braterski, zapełniając czas pracą ręczną, czytaniem pobożnem, modlitwą i nauką. Od zakonników różnili się tem, że nie nosili habitu i nie składali ślubów. Zrzekali się też osobistej własności. Przełożonym dla utrzymania karności przysługiwało prawo wymierzania różnych kar, nawet więzienia.

Niestety epoka rozkwitu K. ż nie trwała długo; dopuszczenie własności prywatnej a stąd i wytwarzająca się nierówność majątkowa, a także wzmagający się rostrój stosunków politycznych i klnych w czasach po Karolu W., przyczyniły się do podkopania K. ż. Złożyły się też na to wojny i napaści barbarzyńców Powoli K. ż zaczęło się rozprzęgać. Z początku starsi kanonicy zaczęli zajmować osobne mieszkania, zachowując jeszcze wspólny stół, potem jedzono wspólnie tylko w większe święta, następnie z ogólnego majątku wydzielono poszczególne prebendy. W w. XI nastąpiła wprawdzie pożądana reakcya. Od r. 1040 zaczęto ustanawiać nowe kapituły na zasadzie K. ż; m. i. założono taką w Medyolanie 1064 r. Szczególnie działali w tym kierunku ś. Piotr Damian, pże Mikołaj II i Aleksander II, w Hiszpanii synod w Cayara w dyec. Oviedo (1050 r.), wyszły też surowe rozporządzenia co do duchownych żyjących w konkubinacie. To wszystko przyczyniło się do wskrzeszenia K. ż, aczkolwiek mensa episcopalis była już stale odłączona od kapituły. W w. XIII prawie powszechnie przeprowadzono rozdział prebend i K-ż pozostało obowiązującem tylko dla młodszych członków kapituły (domicillares), którzy byli wychowywani pod kierunkiem kanonika scholastyka. Z chwilą zakładania i mnożenia sią uniwersytetów i akademii K. ż i dla tych ostatnich straciło znaczenie. W w. XV dla duchownych świeckich znika ono zupełnie. K. ż w dziejach Kła wywarło wpływ nader dodatni; w czasach swego rozkwitu przyczyniło się bardzo do podniesienia ducha i karności duchowieństwa, wytworzenia węzłów braterskich, a także ścisłej łączności z bpem, z którym poniekąd podlegający mu kler wiódł żywot rodzinny, wreszcie dało ono początek licznym kongregacyom kapłanów świeckich prowadzących życie wspólne jak: Fratres seu clerici de vita communi, Kanonicy regularni, Ambrozyanie, Oratoryanie, Doktrynianie, Pii operarii, Lazaryści, Bartolomici, Sulpicyanie, Eudyści, Klerycy od Wniebowzięcia N. M. P. w Portugalii, Sercanie, Maryści i in. (Por. Thomassin, *Vet. et nova disciplina Eccl.* p. I, lib. 3; Zindel, *De eccl. cathedralibus*; Caes Benvenuto de Crema, *De vita et comunitate clericorum*; Constant. 1736; Schäfer, *Pfarkirche u. Stift im deutsch. Mittel-Alt.*, 1903). (*Ch.*)

Kanonizacya jest to uroczyste oznajmienie pża, że zmarły sługa Boży lub służebnica, króluje z Bogiem w niebie i w całym Kle ma odbierać cześć jako Święty. Zazwyczaj K. następuje, po beatyfikacyi (ob.) t. j. gdy cześć, wzywanie, przyczyny sługi Bożego zostały w pewnej okolicy i z pewnemi ograniczeniami dozwolone. Skutkiem tego do K. wymagane jest, aby po beatyfikacyi nastąpiły przynajmniej dwa cuda spełnione za jego przyczyną. K. uroczysta ma dopiero miejsce, gdy P r o m o t o r f i d e i, który z urzędu ma podnosić zarzuty i wątpliwości i dla tego nazywany też bywa a d v o c a t u s d i a b o l i oraz sekretarz Kongregacyi R i t u u m pozyskali formalny dekret pski, iż co do autentyczności cudów nie istnieje żadna wątpliwość i że przeto K. może być podjęta. Badania uprzednie są nader surowe (ob. B e a t y f i k a c y a) i niekiedy trwają całe lata i stwierdzane bywają zeznaniami znacznej liczby (niekiedy do kilkuset dochodzącej) świadków. Z trzech konsystorzy, których obrady służą za podstawę do wyżej wspomnianego dekretu pskiego, jeden winien być publiczny.

W dniu oznaczonym, w bazylice św. Piotra rozpoczyna się uroczysty akt K-i. Otwiera go uroczysta procesya, podczas

której niesione są chorągwie ozdobione wizerunkami kanonizowanego. Bierze w niej udział sam pż w otoczeniu kardynałów, bpów, licznych zakonów, kongregacyj i in. dostojników i przedstawicieli klnych i świeckich. Gdy pż zasiadł na tronie, zbliża się doń p r o k u r a t o r, za zwyczaj przedstawiciel kraju lub zakonu, z którego kanonizowany pochodzi, i który ma za zadanie usunąć wszelkie podnoszone przez promotora fidei wątpliwości i z tego powodu nazywany bywa a d v o c a t u s D e i, w towarzystwie adwokata konsystorskiego. Adwokat w imieniu prokuratora prosi Ojca św., aby raczył zaliczyć w poczet Świętych; pż wówczas oznajmia przez pierwszego sekretarza brewiów, że należy przedewszystkiem modlić się, aby Bóg w tak ważnej sprawie udzielił swojej pomocy, poczem odśpiewana zostaje litania do WW. Świętych. Adwokat ponownie w imieniu prokuratora prosi pża o K. i znowu odpowiada sekretarz brewiów, że należy jeszcze usilnie modlić się do Pana Zastępów. Chór śpiewa „Veni Creator“- a adwokat poraz trzeci ponawia swoją prośbę.

Teraz sekretarz brewiów oznajmia, że pż pragnie podjąć K. Jakoż pż orzeka, że błogosławiony ma być wpisany do katalogu Świętych (canon Sanctorum), dzień zaś taki i taki w roku ma być w całym Kle obchodzony ku jego czci. Orzeczenie to przyjmuje adwokat w imieniu prokuratora i prosi, wyraziwszy podziękowanie, aby pż raczył rozkazać sporządzenie dekretu apl-skiego. Pż odpowiada „decernimus“; wówczas adwokat zwraca się do obecnych protonotaryuszów i notaryuszów i prosi o dokument. Najstarszy z protonotaryuszów wzywa „Vobis testibus“ wszystkich razem świadków; następuje Te Deum, poczem dyakon śpiewa „Ora pro nobis sancte N.“ pż zaś modlitwę do kanonizowanego. Dyakon śpiewa „Contifeor“, a pż udziela błogosławieństwa apl-kiego, oraz odpust zupełny.

Teraz rozpoczyna się msza św. na cześć Świętego, którą odprawia sam pż. lub w razie podeszłego wieku krdł. Podczas ofertorium trzech krdłów, lub posłowie od narodów, które prosiły o K-ę przynoszą dary, a mianowicie: dwie świece woskowe, dwa chleby, dwie małe baryłki wina (każdy z tych przedmiotów jest jeden pozłocony drugi posrebrzony), a nadto dwie synogarlice, dwa gołąbki i klatkę z licznymi ptaszkami, które mają być symbolem cnót Świętego. Po skończonej mszy, pż w uroczystej procesyi powraca do swoich apartamentów.

Cześć, jaką otrzymuje Święty kanonizowany od Błogosławionego (ob. B e a t y f i k a c y a) różni się tem, że 1) Święty jest uznawany w całym Kle jako taki i wzywany bywa w publicznych modłach całego Kła; 2) na jego cześć stawiane są kły i ołtarze; 3) ku jego czci odprawia się osobna msza św., i pacierze brewiarza; 4) dzień pamiątkowy obchodzi się w całym Kle; 5) posągi i obrazy Świętego noszą aureolę; 6) relikwie i ciało bywa wystawione ku publicznej czci. (Por. Najważniejszem źródłem co do procesu i obrzędu K-i jak i Beatyfikacyi (ob.) jest dzieło Prospera de Lambertini późniejszego pża Benedykta XIV, *De servorum Dei beatificatione et Beatorum canonisatione*, Romae 1734 — 1738; Werntz, *Jus Decretalium*, t. II, nr. 593). (*Ch.*)

Kanony Euzebiusza cezarejskiego (ob.) E. ułożył tablice (Kanony): H a r m o n i a v. C o n c o r d i a e v a n g e l i c a, znane pod nazwą C a n o n e s E u s e b i i, dla łatwiejszego odnalezienia miejsc podobnych w czterech Ewangeliach. Tablic tych jest dziesięć i oznaczone są początkowemi literami alfabetu greckiego. Tablica I (α) dzieli się na cztery kolumny i podaje podobne miejsca u wszystkich ewangelistów; tablica II (β) w trzy kolumny zestawia Mateusza, Marka i Łukasza; tabl. III (γ) trzy kolumny: Mateusz, Łukasz, Jan; tabl. IV (δ) trzy kolumny: Mateusz, Marek, Jan; następne tablice, dwie kolumny: V (ε) Mateusz, Łukasz; VI (ς) Mateusz, Marek; VII (ζ) Mateusz, Jan; VIII (η) Łukasz, Marek; IX (ϑ) Lukasz, Jan; X (ι) w cztery kolumny i wskazuje, co każdy z ewangelistów ma sobie tylko właściwego. Podstawę do tej pracy Euzebiuszowi dał podział na małe rozdziały Ewangelii, dokonany w połowie III w. przez Ammoniusa (capitula Ammon.). Kanony Euzebiusza do łacińskich kodeksów wprowadził św. Hieronim. (Por. Martin, *Introd. a la critique textuelle du N. T.*, Paris 1883). *X. H. P.*

Kanony o ł t a r z o w e są to tablice, na których pewne części mszy św. są

wydrukowane. Srodkowa nazywa się tabella secretarum; po stronie Ewangelii umieszczona: In principio, a po stronie epistoły: Lavabo. Kanony te są oparte o predellę. Gdy jest wystawienie Najśw. Sakramentu, a msza św. odprawia się K-y należy usuąć (S. R. C. 20 Dec. 1864, n. 3130. (Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, t. I, n. 186).

Kanony pokutne (canones poenitentiales). Biskupi katoliccy, pomni czyjego ducha są, zawsze od pierwszych chwil istnienia Kła, każdego zwracającego się do nich z prośbą o rozgrzeszenie, pojednanie z Bogiem, ochotnem sercem przyjmowali; lecz pomni, że zbyt łatwe udzielanie przebaczenia bez zadosyćuczynienia za wykroczenie jest sprzeczne z zasadą sprawiedliwości i toruje drogę do mniemania, że można grzeszyć, bo wystarcza tylko wyznać grzech a kapłan wszystko przebaczy, wyznaczali pokutującym uczynki pokutne za pewne wykroczenia. Jakie zaś pokuty wyznaczać, nie chcieli tego sami rozstrzygać, lecz na wspólnych naradach, po głębokim namyśle ustanawiali uczynki pokutne (kanony pokutne) za dane występki. Narady te ponawiały się, ilekroć pojawiały się wykroczenia dawniej nieznane. Najdawniejsze K-y pokutne posiadamy z III w.; z biegiem czasu rozwijały się i mnożyły. Aby zrozumieć ich ducha, należy zwrócić uwagę na czasy, w których one powstały i kształciły się: czasy to pierwotnej gorliwości chrześcijańskiej i mniej wysubtelnionych nerwów niż dzisiaj. Z akt soborów i listów biskupich, po których K-y były rozproszone, zbierano je w tak nazwane Księgi pokutne ku wygodzie tych, którzy administrowali sakrament pokuty, tem bardziej, że z chwilą zwiększania się liczby wiernych, gdy bpi z konieczności musieli się dzielić z kapłanami obowiązkiem słuchania spowiedzi, potrzebne się okazały dla tych ostatnich przepisy co do nauczania pokuty, aby w sprawie tak ważnej nie wkradła się zbytnia surowość lub przesadzona łagodność. Surowość K-ów pokutnych, a były one nieraz bardzo surowe, jak np.: „kto rozmyślnie przysięże fałszywie, 40 dni o chlebie i wodzie przez 7 lat pokutować będzie. Niewiasta, któraby płód zgubiła—trzy lata. Kto zabójstwo rozmyślnie popełni — całe życie; jeśli w pierwszem poruszeniu gniewu—przez 3 lata pokutować będzie. Kto większą kradzież popełnił, 5 lat; lżejszą—rok pokutować będzie. Kto na lichwę pożyczy - trzy lata; z tych rok o chlebie i wodzie pokutować będzie i t. p. Surowość ta łagodnieje podczas wypraw Krzyżowych, gdy zamiast kar kanonicznych naznaczać zaczęto udział w wyprawie albo jałmużnę na nią. Od w. XII wchodzi zwyczaj zamieniać na ogół pokuty przepisane K-mi, na jałmużnę, modlitwę i inne dobre uczynki. Chociaż obecnie K-y pokutne nie są stosowane, faktycznie jednak nie są zniesione.

X. H. P.

Kansu, prowincya w północno zachodnich Chinach, utworzona w 1775 r, obszar 325 tys. kilm. kw., zaludnia 10,385,376 mieszkańców (podług obliczeń 1901 r.). Miasto główne Lanczou, na prawym brzegu rzeki Hoangho liczy ok. 100 tys. mieszkańców. — Wikaryat apostolski Kansu i Kukunor utworzono w 1878 r. Objął on prowincyę Kansu i sąsiedni kraj Kukunor. W 1888 r. z części tego terytoryum utworzono misye Ili (ob. art. Ili). Pozostałość w 1905 r. rozdzielono na wikaryat aplski Kansu północnego z rezydencyą w Lanczou. W 1907 r. liczono tu 2570 katolików ochrzconych; 230 katechumenów; 23 kły i kaplice; 17 kapłanów z Europy, 3 tubylców; nowo erygowana prefektura aplska Kansu Południ., liczyła w 1907 r. 1,032 katolików ochrzconych, 600 katechumenów; 12 kłów i i kaplic; 11 kapłanów z Europy, 1 z tubylczej ludności; prefekt aplski rezyduje w Tsintczon. Na misyach pracują zakonnicy z Kongregacyi Niepok. Poczęcia N. Maryi Panny z Scheutveld. (Por. W. E. I., t. 33 — 34 str. 659; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 191; *Missiones Cath.*, Romae 1907, p. 291...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 277)

X. C. S.

Kant Immanuel, wnuk Jana, rymarza z Kiaipedy, a syn siodlarza Jana Jerzego z Królewca, ur. w temże mieście 22 kwietnia 1724 r. Matka Anna Regina Reuter, przejęta pietyzmem religijnym,

starała się nadać w wychowaniu ten kierunek synowi. Pastor Królewca, F. Alb. Schultz, dyrektor gimnazyum Collegium Fredericianum, również pietysta, poradził oddać ośmioletniego Immanuela do tegoż gimnazyum. Tam Kant przebywał do 18 r. życia, zwracając uwagę profesorów zdolnościami. Jako maturzysta wstąpił na wydział filozoficzny w królewieckim uniwersytecie i oddał się z całem zamiłowaniem matematyce, choć słuchał i teologicznych wykładów swego opiekuna Schultza, który, podobnie jak młody a zdolny profesor matematyki, Marcin Kuntzen († 1754 roku), hołdował poglądom filozoficznym Chrystyana Wolfa. Pod Marcinem K. studyował Kant i fizykę Newtona, a przyswoiwszy sobie ogromny zapas wiadomości, w 1744 r. skończył filozofię, ofiarowując swej Almae Matri pierwszą pracę: *Gedanken von der wahren Schätzung der lebendigen Kräfte*, gdzie wpływ Leibnitza i Kartezyusza się ujawnia. Do 1755 r. jako nauczyciel domowy w Prusach Zachodnich na chleb powszedni zarabiał, aż dopiero w tym roku został docentem prywatnym — stopniowo wykładając: matematykę, fizykę, mineralogię, geografię, logikę, metafizykę, etykę, prawo przyrodzone, encyklopedyę filozofii, antropologię, teologię naturalną i pedagogikę. Jako nowy docent napisał rozprawę: *O ogniu* i *O poznaniu metafizycznem*; w ostatniej idzie śladami Leibnitza. Wykłady staranne i liczne (do 26 g. na tydzień) przyciągały mnóstwo słuchaczów, którzy po świecie rozsławiali Kanta. Zapraszano go też na uniwersytety w Berlinie, Jenie, Erlanden i Halli, lecz K. pragnął swemu rodzinnemu miastu służyć. Lecz sława K. wzrosła, gdy jako zwyczajny profesor począł wykładać logikę i metafizykę 1770 r. Chorując od r. 1798, uwolnił się z profesury, a usunąwszy się w zacisze domowe, † w Królewcu 14 lutego 1804.

Prócz wspomnianych rozpraw, z których już w pierwszej zaznacza się oryginalny pogląd Kanta, że metafizyka na równi z innemi naukami zbliża się zaledwie do rozpoznawania rzeczy, napisał *Allgemeine Naturgeschichte u. Theorie des Himmels*, gdzie pod wpływem Newtona stara się pogodzić możność wyjaśnienia mechanicznego przyrody z celową działalnością Boga. Pod wpływem Rousseau'a i Hume'a zwraca się do świata wewnętrznego i pisze między innemi rozprawy: *O optymizmie* (1759), *O istnieniu Boga* (1763), *O zasadach naturalnej teologii i moralności* (1763), *O pięknie i wzniosłości* (1764), *Marzenia jasnowidzącego, objaśnione przez marzenia metafizyki* (1764) (popol. wyd. Przeg. Fil. 1899). Prace te należą jeszcze do, tak zwanej, epoki dogmatycznej K-a, choć w ostatniej przeziera już sceptycyzm Hume'a. Od r. 1770 ujawnia się nowy kierunek krytycyzmu Kanta. W dyssertacyi: *De mundi sensibilis atque intelligibilis forma et principiis*, jest on już widoczny. Tu rozróżnia poznanie zmysłowe rzeczy nas otaczających, jako zjawisk zmysłowych (phaenomena, apparentia, sensibilia) i poznanie umysłowe z działania rozumu, inteligencyi wypływające (rationalitas, intelligentia), mające za przedmiot rzeczy jakiemi są (intelligibilia, noumena), ze względu na związek, jaki zachodzi między rozumem i jego formami poznawczemi a światem umysłowym, Bogiem. Pierwsze to poznanie subjektywne, drugie — objektywne. Matematyka wypływa z form zjawiskowego poglądu przestrzeni i czasu — jest podstawą świata zjawiskowego. Metafizyka opiera się na pojęciach rozumowych i doprowadza do poznania świata umysłowego. Ten dualizm poznawczy to rys charakterystyczny i podstawa filozofii K-a. W 1781 r. wydał K. najważniejsze dzieło: *Kritik der reinen Vernunft* — owoc głębokiej kilkoletniej pracy – (po polsku wyd. P. Chmielowski w „Bibl. filoz." Struwego 1904). Rozprawa ta wywołała wrzawę, którą K. chciał uciszyć, wydając: *Prolegomena zu einer jeden künftigen Metaphysik, die als Wissenschaft wird auftreten können* (po polsku wyd. R. Piątkowski w „Bibl. fil." Struwego 1901). Te dwie ostatnie prace najwięcej rzucają światła na filozofię K-a. Jako antytezę do teoretycznego rozumu Kant wydał rozprawę: *Kritik der praktischen Vernunft*, 1788, poprzedziwszy ją rozprawą: *Grundlegung der Metaphisik der Sitten*, 1785, i uzupełniwszy nowemi: *Kritik der Urtheilskraft*, 1790, i *Religion innerhalb der Grenzen der blossen Vernunft*, 1793.

Obok tych głównych prac wydawał

K. w tym czasie cały szereg innych, z których ważniejsze: *Myśli do historyi powszechnej, opracowanej ze stanowiska wszechludzkiego*, 1784 (tłum. po pols. J. Bychowiec, wyd. II. 1832); *Co to jest oświata?* (1784); *Podstawy metafizyczne przyrodoznawstwa* (1786); *Co to znaczy oryentować się w myśleniu?* (1786); *O spożytkowaniu zasad teologicznych w filozofii* (1788); *O marzycielstwie* (1790); *O chybieniu wszelkich usiłowań filozoficznych w zakresie teodycei* (1791); *O filozofii wogóle* (1794); *O końcu wszechrzeczy* (1794); *O wiecznym pokoju* (1795) (tłum. Bochwic, 1796 i Sz. Bielski, 1797); *Metafizyka obyczajów* (1797); *Spór fakultetów* (1798); *O mocy umysłu zapanowania przez postanowienie nad chorobliwemi uczuciami* (1798) (tłum. Bychowiec w książce „Sztuka zapobiegania chorobom“ 1843); *Antropologia* (1798); *Logika* (wyd. przez J. R. Jäschego, 1800); *Geografia fizyczna* (wyd. p. F. Rinka, 1802); *Kant o pedagogice*, 1803 (po pols. I. Bobrowski, 1819). Z pośmiertnych rękopisów wydane zostały *Wykłady z zakresu filozofii religii*, wyd. Pölitza, 1818, wyd. 2-e 1830; bardzo ważne *Wykłady o metafizyce*, wyd. tegoż, 1821). Znane są wykłady K-a przez *Mrongoviusa* na podstawie „skoropisów“ popolsku wydane pod tyt. *Rozprawa filozoficzna o religii i moralności*; jak również *Refleksye K-a nad filozofią krytyczną*, wyd. B. Erdman, 1882; wreszcie *Listy K-a* (wyd. Akad. Berl.); *Przejście od podstaw metafizycznych przyrodoznawstwa do fizyki* (wyd. Reicke w „Altpreussische Monatschrift“, 1882—1884). Wszystkie dzieła K-a wydał G. Hartenstein w 10 t. pod tyt. *Im. Kants Werke*, Leipzig, 1838—1839 — w porządku chronologicznym, i Rosenkranz u. Schubert w 12 t-ch, Leipzig, 1838—1842 — w porządku systematycznym.

Filozofia K-a przedstawia ostrą granicę w myślowych szlakach filozofów (poza katol. szkołami) starszych od nowych. Mało jest ludzi, którzyby na rozwój myśli tak wpłynęli, jak K. Zakwestyonowawszy władzę poznania i pragnąc ją zbadać krytycznie, K. stał się twórcą nowego krytycznego kierunku w filozofii. „Głównym celem tej krytyki jest zbadanie źródeł i granic poznania ludzkiego przez ścisłe rozróżnienie w życiu umysłowem człowieka czynników zmysłowych, podlegających działaniu treści przedmiotowej świata, poza umysłem bytującej, a więc wrażeniom, doświadczeniu, obserwacyi, od czynników, stanowiących treść wewnętrzną samej organizacyi umysłu, czynnej już podczas i przy wszelkiem przejmowaniu wrażeń, oraz przy wytwarzaniu wyobrażeń, pojęć i poglądów pod wpływem działania bytu przedmiotowego na umysł“. (H. Struwe w W. E. I. art. Kant., str. 663). Jak zaznaczono wyżej, ścisłe rozróżnienie czynników poznawczych—jest pdstawą filozofii K-a. Czynniki, właściwe umysłowi, nazywa — a priori, albo czystymi, a poznanie tych czynników — transscendentalnem. Stąd filozofia transscendentalna, albo idealizm transscendentalny (por. art. Idealizm).

Najlepiej zaznacza się ten kierunek dualistyczno-transscendentalny w t. zw. 3-ch krytykach K-a.

Rozum ludzki ma dwie strony: teoretyczną i praktyczną według K-a. Strona teoretyczna to — poznanie, a organ jego to — czysty rozum; praktyczna strona jest działanie, organem którego rozum praktyczny. Przypatrzmy się tym rozumom. W dziele: *Die Kritik der reinen Vernunft*, stara się Kant wykazać czem jest czysty rozum. Według K-a, poznanie jest zupełnie subjektywną rzeczą i tylko subjektywną— a więc poza granice naszego własnego ją nie wychodzi. Każdy przedmiot naszego poznania składa się z materyi i formy, ale obydwie do nas tylko należą. Materya zostaje dostarczana przez zmysły, ale wszystko, co dają nam zmysły, jest już w naszym organizmie. Gorąco, kolor, tony, smak—nie jest niczem innem, jak tylko modyfikacyami naszych organów zmysłowych. Jeśliby te organy nie tkwiły w nas, to i słowa takie, jak: gorąco, kolor etc. nie miałyby racyi bytu. Tej bezforemnej materyi wrażeń nadajemy pewną stałą formę. Zmysłowe wrażenia za pomocą wrodzonych form naszej władzy wyobrażania (Vorstellungsvermögen) powierzchni i czasu przeistaczamy w doświadczenia (Erfahrungen), jak również także za po-

mocą wrodzonych form umysłu (kategoryj: istnienia, istoty i t. d., a zwłaszcza przyczynowości) w przedmioty doświadczenia. A więc przedmioty nie z zewnątrz do naszej duszy wchodzą, my sami je budujemy z elementów należących li tylko do nas i, które niezależnie od nas nic nie znaczą. Posiadamy pewną naukę, t. j. pewną ogólną i konieczną zgodność naszych pojęć z przedmiotami tylko dlatego, że te przedmioty przez nas uformowane zostały i my sami przepisaliśmy im prawa istnienia tylko przez czysto subjektywne prawa naszego myślenia. Jak są uformowane przedmioty niezależnie od władzy naszej poznawczej, czyli jak K. mówi „die Dinge an sich“ albo Noumena - nikt nie wie. Nie można ich sobie przedstawić, boć to są elementy naszej istoty — nie można o nich nawet myśleć — bo to co się nazywa „myśleć“ (denken), jest niczem innem, jak wrażeniami zmysłowemi według form (praw) naszego intellektu w jedną całość złączonemi. Ponieważ do „Dinge an sich“ należy wiele rzeczy, które nie podpadają pod zmysły — a więc cały świat pozazmysłowy: Bóg i Jego nadnaturalne działania, istota naszej duszy, wolność woli i t. d., stąd o tych rzeczach (które dla K-a są tylko pojęciami rozumu) nie może być nauki. Na pytanie: czy Bóg istnieje? nauka ani tak, ani nie nie może odpowiedzieć, stąd agnostycyzm — nie wiem (nazwa nie od K-a pochodzi — por. art. Agnostycyzm). *Die philosophischen Voraussetzungen des Modernismus* - Grum, Innsbruck, 1909, s. 14).

Lecz człowiek jest nietylko istotą poznającą, lecz i działającą — stąd K. i drugą stronę naszego rozumu musiał wyświetlić — praktyczną, co też i uczynił w rozprawie: *Kritik der praktischen Vernunft.* Pierwsze, co spotykamy tu, to instynkt, nawet najwięcej nierozwiniętym ludziom wspólny, czyli zmysł, który zmusza każdego do odróżniania pomiędzy swemi dobremi i złemi czynnościami. Gdzie jednak się coś odróżnia, musi być i kryteryum odróżniania, według którego się odróżnia. Kryteryum owo, według K-a, jest głos tajemniczy praktycznego rozumu ze swym imperatywem „powinieneś“ (du sollst!). W naturze nie może być taki imperatyw, nie można bowiem powiedzieć np.: ciała powinny się w stosunku do masy ściągać. W naturze panuje tylko czyste „musieć“ (ein reines Müssen), konieczność, albo zamknięty łańcuch warunkowego bytu (Bedingteins) przez przyczyny i działania. Z pojęciem powinieneś wchodzimy w nowy, zupełnie inny świat. Owa powinność (das Sollen) nie ma jakiejś siły względnej, lub warunkowej, jak wszystko, co do natury należy, lecz jest absolutną i bezwarunkową. Jeśli wewnątrz naszego ja rozbrzmiewa imperatyw teoretyczny powinieś, człowiek winien wszystko porzucić, nawet śmierć ponieść, by nie stawiać przegrody w wypełnieniu imperatywu. Dalej idąc, musi być coś w człowieku, co korrelatywnie odpowiada temu powinieneś. Jest to zdolność całą naturę z jej koniecznością nogami deptać. I ta niezależność wewnętrznego człowieka od natury, ta zdolność posłuszeństwa bezwarunkowej powinności bez musu — jest wolnością. Co to jest wolna wola nie można teoretycznie zbadać; poznanie bowiem przez wrażenia otrzymujemy, a te tylko w granicach natury są. Wolność zaś nie jest wrażeniem. Ale można określić czem nie jest owa wolność. Nie jest naturą, ani zjawiskiem (Erscheinung). Ponieważ poza zjawiskami leży świat rzeczy samych w sobie (der Dinge an sich), zwany również przyczyną rozumową, lub charakterem rozumowym (intelligible Ursache — intelligibler Charakter), a więc wolność do tego świata należy. I tak: prowadzeni przez instynkt moralny, a posłuszni imperatywowi kategorycznemu praktycznego rozumu, wchodzimy w świat nowy, okryty tajemniczością — dla nas nieznany, rzeczy w sobie. Nasz imperatyw nam mówi: „powinieneś stosownie do swoich obowiązków postępować — powinieneś prawo dla prawa wypełnić — powinieneś tak postępować, by każdy twój postępek do wszechświatowego prawa podniesionym mógł być“. Ponieważ prawo powszechne tylko dobro na celu mieć może, a więc: „powinieneś dobro osiągnąć“ — ale nie względne, lecz najwyższe. A takie dobro jest dwojakie: bonum supremum — Świętość (Heiligkeit) i bonum consummatum — szczęśliwość (Glückseligkeit) — połączenie tego dwoja-

kiego dobra jest dobrem najwyższem, które ma być osiągnięte według żądania imperatywu. Ale jak? Przedewszystkiem musi być cnota świętości przez oświecenie woli i zniszczenie miłości własnej osiągnięta. Ponieważ jednak nie można tego dokazać, jak długo cielesną powłokę nosimy, a postulat imperatywu musi się spełnić — więc musi być życie nie w ciele — stąd nieśmiertelność, a co za tem idzie i duchowość duszy jest wymaganą (wird postuliert), jako druga konieczność porządku moralnego. Lecz cnota sama nie jest jeszcze szczęśliwością. Sama z siebie nie może nią być, bo „cnota“ i „szczęśliwość“ to dwa pojęcia różne, nie stojące w wewnętrznym (analogicznym) związku. Ponieważ imperatywowi musi się stać zadość, więc szczęśliwość poza cnotą przez inną przyczynę musi być osiągniętą. My sami nie możemy nią być, bo nie stworzyliśmy świata, a więc i nie uformowaliśmy go tak, by naszemu żądaniu moralnemu zadośćuczynił. Tą przyczyną tylko twórca świata moralnego (Moralischer Welturheber) być może, czyli Bóg. Jak bowiem bez wolności niemożliwy jest porządek moralny, bez nieśmiertelności — moralne albo obyczajowe wykończenie jest nieosiągalne, tak też bez Boga porządek świata, w którym z obyczajności szczęśliwość wypływa, jest niemożliwy.

Tym sposobem na drodze praktycznej odkrywa się przed nami świat nadzmysłowy: — Bóg, nieśmiertelność i duchowość duszy, a także wola, ale nie jako przedmioty poznania, lecz jako moralne pragnienia, jako suma postulatów moralnych, bez których nie może istnieć świat moralny, który jednak jest wymagany przez głos praktycznego rozumu. Postulaty owe, albo praktyczne idee wolności, nieśmiertelności i Boga nie mogą być przedmiotami wiedzy (Objecte des Wissens), bo wiedza polega na zastosowaniu praw myślenia do wrażeń (Empfindungen), postulaty zaś nie są wrażeniami, lecz pojęcia praktyczne rozumu (praktiche Vernunftsideen). Nie są to jednak hypotezy tylko, obok bowiem wiedzy i mniemania (Meinen) jest jeszcze jeden rodzaj za prawdę uważalny (Fürwahrhalten), który choć pewny w swem istnieniu, niemniej jest niemożliwy, by go dowieść przedmiotowo, ponieważ argumenty dowodowe są tylko podmiotowej natury. Taki „rodzaj za prawdę uważalny“, do którego postulaty nasze moralne należą, jest wiara, która, wspierając się na czysto praktycznym rozumie, jest czysto rozumową wiarą. Przedmiotem jej jest życie wieczne i Bóg, jako moralny Twórca i Prawodawca świata. Takiego rozwiązania kwestyi domaga się czysty rozum praktyczny, w imię prawa moralnego, zupełnie niezależnie od wyników rozumu teoretycznego, który na podstawie własnych swoich wymagań uznać musi pierwszeństwo rozumu praktycznego we wszystkich sprawach, mających charakter moralny“. (Struve str. 667; por. Grum str. 15—18).

Między krytykami rozumu K. stawia „krytykę sądu“ (Kritik d. Urteilskraft), którą dzieli na krytykę estetyki i teleologii Sądu estet. przedmiotem jest piękno, teleologicznego — przyczynowość celowa. Każda z tych władz sądzenia rozpada się na analitykę i dyalektykę i zawiera dodatek, mający za przedmiot odpowiednią metodologię.

Piękno, według K., jest to, co budzi powszechne i konieczne zadowolenie swą czystą formą celowości niezależnie od wszelkich szczegółowych celów, a więc zadowolenie bezinteresowne. A więc to, co nam się w pięknie podoba, to nie chęć posiadania rzeczy pożytecznej lub drogiej, lecz chęć poznania jej.

W krytyce władzy sądzenia teleologicznej rozpatruje przyrodę organiczną ze stanowiska celowości. K., wychodząc z przedmiotowego założenia swej filozofii, uznaje związek pomiędzy przyczyną a skutkiem w rzeczach organicznych, ale tylko dlatego może być to dla nas zrozumiałem, że myśl o skutku jest warunkiem (Idee der Wirkung), umożliwiającym skutek, a więc, że skutek był myślowo przewidziany. Nie jest to jednak celowością w działaniu istot organicznych, bo, przypuściwszy takową, musielibyśmy te istoty pojmować, jako nam podobne, i przekroczylibyśmy przytem granice świata zjawiskowego, wprowadzając nową przyczynowość bez uzasadnienia. A więc zasada celowości nie jest konstytucyjną, lecz kierowniczą przy rozbiorze zjawisk życia zjawiskowego. Dowodzi K., że wszystkie części w organizmach sobie odpowiadają i przedstawiają się nam, jako istniejące dla ca-

łości i dla siebie samych, stąd zdają się wytwarzać nawzajem. W nich jest wszystko celem i środkiem, stąd różnią się od mechanizmu przez siłę twórczą (bildende Kraft), udzielającą się innym materyom, jako siła plastyczna, rozródcza lub rozmnażająca, której skutków nie można wyjaśnić na podstawie mechanicznej attrakcyi. Stąd zjawiska przyrody rozpatrywać można z punktu teleologicznego i mechanicznego, jako przedmioty poznania zmysłowego i umysłowego. Mechanizm i celowość mogą się łączyć w wewnętrznej istocie przyrody, i nie możemy tylko twierdzić, iż wszelki wytwór materyalny powstać może na podstawie tylko praw mechanicznych, ani że niektóre wytwory tego rodzaju nie mogą powstać mechanicznie. Nie mamy bowiem zmysłu intuicyjnego, byśmy poznali przyrodę do gruntu. O ile możności trzymać się należy mechanicznego wyjaśnienia przyrody, ale nie trzeba się bronić przed refleksyą, gdy nasuwa się przy niektórych wytworach przyrody celowość, jako ich tłumaczenie. To jednak nie daje dowodu teleologicznego istnienia Boga, ale zaznacza konieczność moralnej wiary w Niego, jako etyko-teologia.

Kant pragnął krytycyzmem empiryzm i racyonalizm pogodzić. Sam będąc zwolennikiem racyonalizmu Wolfa, przerzuca się w empirystyczno-sceptyczny kierunek po r. 1762, aż wreszcie od r. 1770, pod wpływem Hume'a, tworzy idealizm transcendentalny. (Ob. zbicie w art. Idealizm). Przez swe krytyki ten, który w peryodzie t. zw. dogmatycznym pragnął dowieść rozumowo istnienie Boga (Der einzig mögliche Beweisgrund zu einer Demonstration des Daseins Gottes i Versuch, den Begrif der negativen Grössen in die Weltweisheit einzuführen), wpadłszy w nadmierny subjektywizm dzięki nadmiernemu krytycyzmowi, odmówił wszelkiej realnej przedmiotowej wartości istnienia Boga. Bóg Kanta—to konieczność imperatywu moralnego, a nie rozumu. Wiara w Boga rodzi się z potrzeby moralnej. Pragnąc zerwać z racyonalizmem, doszedł do wniosków tegoż, tylko na innem podłożu filozoficznem. Chrystyanizm odziera z treści pozytywnej — tajemnice święte sprowadza do rzędu symboli. Idąc za głosem imperatywu, mamy osiągnąć szczęście,— które Bóg daje, a więc i prawo moralne mamy poczytywać z rozkazu imperatywu, absolutnego jako prawo Boga, stąd i religia jest nie czem innem, jak moralnością w swym stosunku do Boga, jako prawodawcy. A więc religia jest wytworem moralności, a nie jej źródłem. Jak wyżej powiedziano, człowiek dążyć winien do cnoty — ale tym dążeniom stoi na przeszkodzie nietylko nasz świat wewnętrzny, ale i zewnętrzny, a zwłaszcza ludzie. Trzeba więc urządzić społeczeństwo na prawach cnoty, aby połączonemi siłami działać przeciwko złemu i wytworzyć wspólnie moralność; to złączenie ludzi w celu osiągnięcia naturalnej moralności jest Kościołem. Lecz w Kościele jest lud, i nie on, ale Bóg jest prawodawcą—znawca serc. Na początku potrzebna jest wiara pozytywna w pochodzie ludzkości — aż się dojdzie do filozoficznej czysto rozumowej moralnej religii. Chrystus spełnił swe zadanie w pochodzie ku tej religii, ale musi jego nauka, jako przeżytek, z czasem pójść precz, by ustąpić miejsca rozumowej religii — wtedy miasto widzialnego zapanuje Kościół niewidzialny.

Jak widać, K-a filozofia, to filozofia negacyi. Pragnął zreformować filozofię, ale negacya burzy, nie wznosi. Idealizm K-a rozwinął się potwornie przez Fichtego, Schellinga w Heglu. I w tym ostatnim K. stał się twórcą nowych politycznych haseł i szlaków, którymi przedewszystkiem obecnie Niemcy się chlubią. K. chlubił się swym krytycyzmem, przed którym nie się nie ostało pewnem, nic wiarogodnem. Budując jednak swój system filozoficzny, nie spostrzegł się, że fundament jest niepewny. Krytycyzm, doszedłszy do zenitu, zwrócił się i przeciw swemu wynalazcy. i słusznie, bo jeśli nic objektywnego niema — jeśli cała sfera naszych czynów jest niepewną, to jakiem prawem może być pewny sąd i władza nasza umysłowa, jakiem prawem może być pewnym cały system K-a, jakiem prawem mamy wierzyć autonomicznej woli i imperatywowi wewnętrznemu—kategorycznemu? „Bo jeśli się wątpi o podstawach metafizyki, to dla czego nie może-

my wątpić o pierwszych prawach moralności?“ (Blanc, *Histoire de la Phil.* II, 250). Kant wprowadził kategorye do swej filozofii i ograniczył ich liczbę, pomijając inne, które słusznie mogą z Kantowskiemi iść w zawody, i dając im czysto sferę działania. (Por. Blanc 256—257). Chcąc wyjaśnić wszystko rozumowo i jasno, Kant głębokie swe myśli zaciemniał sposobem pisania i utrudnił jeszcze i tak już trudny do zrozumienia systemat. Będąc twórcą idealizmu, stał się też i nauczycielem przeciwnego obozu w filozofii. „Pozytywizm Comte'a, podobnie jak materyalizm K. Vogta, Büchnera i innych, skorzystał z ujemnych wyników krytyki K-a, z jego opozycyi przeciwko dogmatycznej metafizyce, oraz z jego nauki o zjawiskowości i doświadczeniu... i w tym kierunku doszedł z jednej strony do sceptycyzmu odnośnie do wszelkiej t. z. treści metafizycznej, przewyższającej bezpośrednie dane zmysłowego empiryzmu, a z drugiej strony sprowadził świat realny do samych tylko zjawisk, pojmowanych naturalistycznie, z wyłączeniem wszelkich czynników myślowych“. (Struve, str. 669). W r. 1797 Kant powiedział do męża stanu Staegemana: „Pojawiłem się ze swemi pismami o cały wiek zawcześnie; dopiero za sto lat zrozumieją mnie należycie, a wtedy studyować będą książki moje i poznają się na ich doniosłości“. Były to słowa pewności siebie. Zaraz poczęto je studyować i zaraz poczęto wytykać błędy. W Niemczech Jacobi, a zwłaszcza Zallinger (*Disquisitiones philosophiae Kantianae*, 1799), u nas Śniadecki (Rozmaitości t. IV, Posiedz. uniw. wileń. w r. 1819, 20). Lecz trzeba przyznać, że w końcu XIX w. zwrócono się więcej do studyowania K-a, a w Kościele katolickim pojawili się Moderniści, których nauka zupełnie do zasad Kanta może być sprowadzona. Przyjąwszy bowiem dualizm K-a w poznaniu rzeczy nadzmysłowych, odpowiadają tak samo na pytanie, czy jest np. Bóg? jak K., t. j. „jest“ i „nie“. Postulat moralny wymaga, by był, naukowo nic mię nie przekonywa o Jego istnieniu. Modernistyczny agnostycyzm z wypływającym z niego symbolizmem i ewolucyonizmem również na K-cie się wspiera. (Por. *Programma dei Modernisti*, s. 97; *Katholischer Glaube und die Entwicklung Geistesleben* v. Gebert, str. 28, 30, 65 itd.; *Dogme et critique* par Le Roy, str. 6, 47 itd.). I nic dziwnego, bo wszystkie kierunki mistycyzmu religijnego po Kancie wyrosłe, w nim, jako filozoficznym obrońcy, znajdują swój grunt filozoficzny (por. Willmann, *De similitudine inter mysticismum purum et Kantianam religionis doctrinam*, 1797 i Grum — cytowana rozpr., str. 27—34). I gdyby poglądowo zaznaczyć wpływ K-a na rozwój filozoficznych poglądów aż do naszych czasów, to tak by się przedstawiał.

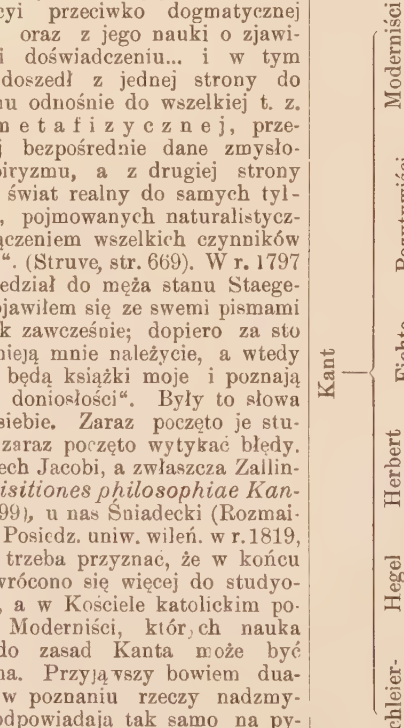

O Kancie jest ogromna literatura. Najlepszy kantysta Kuno Fischer w swej: *Geschichte der neuen Philosophie* III i IV — zbyt idealizuje K-a

i wszystkie sprzeczności stara się złagodzić, bardzo dobrze jednak wyświetla stopniowy rozwój filozofii K-a; Weiss, *Kant u. d. Christentum*, 1904; Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Krak. 1899, Rozd. III—VI; Überweg, *Grundriss der Geschichte der Phil.*, Berlin; 1906—7. Stöckl, *Lehrbuch d. Phil.*, Blanc, *H. d l. Ph.*; Paulsen, *Versuch einer Entwicklungsgeschichte der K. Erkenntnisstheorie*, Leipzig, 1875; A. Riehl, *Der philosophische Kriticismus u. seine Bedeutung* für die pos. Wissenschaft, Bd. I.; *Geschichte und Methode des philosophischen Kriticismus*, Leipzig, 1876; J. Volkelt, *I. Kants Erkenntnisstheorie* nach ihren Grundprincipien analysirt, Leipzig, 1879; Ks. Gabryl, *Neotyka, Metafizyka* i inne, Kraków, 1900.

Ks. M. N.

Kantecki Antoni ks. ur. się w Widowsi pod Ołobokiem (W. Ks. Pozn.) d. 1 czerwca 1847 r. z ojca Andrzeja i (drugiej jego żony) Karoliny Glabiszowny. Rodzice jego posiadali gospodarstwo, kupione od rządu z dóbr poklasztornych ołobockich (PP. Cystersek). Po elementarnych naukach młody Antoni wstąpił 1858 r. do gimnazyum w Ostrowiu, szkoły tamtejsze ukończył 1867 r., znajdując w swej przyrodniej siostrze Antoninie po śmierci matki († 1860 r.) drugą matkę prawdziwą. Niebawem rozpoczął studya teologiczne w seminaryum duchow. w Poznaniu, gdzie otrzymał z kolei święcenia aż do dyakonatu włącznie, potem w Gnieźnie. Wyświęcony 25 marca 1871 r. na kapłana, udał się do Monasteru na studya filologiczne, do których go byli w Ostrowie zaprosili profesorowie Cywiński i Bronikowski. Na akademii kolegował pomiędzy innymi także z ks. szambelanem Wawrzyniakiem, dzisiejszym patronem spółek poznańskich. Z nim lub sam podejmował podróże dalsze do Belgii, Francyi i t. d. R. 1874 uzyskał dyplom doktora filozofii na mocy rozprawy filologicznej o Prudencyuszu. Wróciwszy do księstwa nie mógł z powodu rozpoczetego kulturkampfu otrzymać stanowiska klnego przyjął miejsce nauczyciela domowego u ks. Adama Czartoryskiego w Rokosowie, i był mentorem Zygmunta, Zdzisława i Heleny Czartoryskich. Za sprawowanie czynności klnych w kaplicy pałacowej, skazany został ks. Antoni na więzienie kilkumiesięczne, które odsiedział w Koźminie, aby po uwolnieniu za wpływem ks. Romana Czartoryskiego zostać współredaktorem, a po ustąpieniu Teofila Żychlińskiego 1876 r. naczelnym redaktorem „Kuryera Poznańskiego“. Gazety tej współzałożycielem był ks. prałat Jan Koźmian (upadła pod redakcyą ks. Zimmermanna, przed kilku laty; obecny „Kuryer Poznański“ nie ma z dawniejszym żadnego związku). Jako redaktor ks. K-i brał udział we wszystkich sprawach ważniejszych społeczeństwa polskiego; głosił zasady wierności katolicyzmu i wskazywał na konieczność oświaty oraz pracy usilnej około dobrobytu wspólnego. Cały kulturkampf pruski jest odźwierciedlony w najdelikatniejszych odcieniach w „Kuryerze“. Treść, losy, gazety i redaktora aż nadto tego dowodzą. Z rozpoczęciem rządów arcybpich przez ś. p. ks. Juliusza Dindera, następcy ks. Ledóchowskiego, ks. K-i r. oddał redakcyę „Kuryera“ bratu swemu Maksymilianowi, a sam się przeniósł na penitencyę przy katedrze w Gnieźnie, skąd udał się r. 1870 do Studna, gdzie wśród zajęć duszpasterskich zakończył swe życie 17 listopada 1893 r.

Liczne zajścia społeczne i klne, czystość charakteru, sumienność i wszechstronność pracy, gorliwość w spełnianiu obowiązków ochoczość w przysługach, wzgląd na dobro ogółu, oto cechy, które ks. K-o czynią jedną z najwybitniejszych osób społeczeństwa poznańskiego wśród ostatnich lat dziesiątków. „Męża takiego nie spotyka się dwa razy w życiu“, powiedział o nim obecny ks. bp Likowski, kiedy polecał młodego jeszcze ks. Antoniego domowi książąt Czartoryskich. Słowa te wypełniły się zupełnie w dalszym życiu ks. K-go. Nad śmiercią jego żaliło się całe społeczeństwo bez wyjątku w niekłamanej szczerości.

Ks. Antoni K-i wydał szereg prac literackich o Terencyuszu, Plaucie, Sarbiewskim, Klonowiczu, Prudencyuszu i t. d. Napisał: *Żywot Piusa IX*; *Leona XIII*; *Jakóba starszego apostoła*; wygłosił szereg *mów pogrzebowych*, po części drukiem rozszerzonych; w licznych pismach ulotnych zwracał się do ludu. Przez pewien czas kierował w Gnieźnie wydawnictwem „Straży św.

Wojciecha“, oraz wydawnictwem „Przyjaciela Ludu“; zajmował się wydawnictwem wielkiego dzieła ks. Korytkowskiego; *Arcybiskupi Gnieźnieńscy* w 5-u tomach. Prace te nie mają znaczenia trwałego, bo na to też nie były obliczone, owoce przynosiły i miały przynosić w czasie samych publikacyj. Posiadał niewątpliwie ks. K-i wybitne zdolności naukowe; rozerwanie się na inne sprawy naglące nie pozwoliły mu talentu swego w naukowym kierunku rozwinąć. Działał i niespożyte zasługi położył ks. K-i czarem swej osoby, wymową swego słowa, trafnością swego sądu, zapałem swej wielostronnej pracy. (Por. *Ks. dr. Antoni Kantecki*, Poznań 1896).

Kantecki Klemens historyk polski, ur. 1851 r., † 1885 r. Z rzeczy klnych napisał kilka biografij zasłużonych w kraju kapłanów i innych osobistości w Kle jak: *Ks. Franciszek Malinowski*, Drohobycz 1873; *Życie Hieronima Savonaroli*, Poznań i Lwów 1871; *Biskup Krasiński w r. 1787*; *Ks. Aleksander Prusinowski*. Poznań 1884, i inne.

Kantor ob. Cantor.

Kantyczki, zbiór nabożnych pieśni polskich, śpiewanych w Kle katolickimi przez lud polski, zwłaszcza też kolend, Autorowie tych pieśni po większej części są nieznani; układali je oni orginalnie, lub zapożyczali z hymnów i innych utworów łacińskich. W formie są one niewyszukane, często nawet rubaszne. K. obejmują cały rok klny, a więc: Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc, Zielone Świątki i t. p. Wiele z nich jest także ku czci N. M. P., ŚŚ. Pańskich. W druku ukazują się już w. XVI, jak *Pieśń o Narodzeniu Pańskiem na świat*, wyd. w Krakowie u Łazarza Andrysowicza w 8-e 1550, będące dziś wielką rzadkością biblioteczną. Najdawniejszy zbiór K-ek w rękopisie z r. 1551 znajduje się w bibliotece Działyńskich w Kurniku. Podobny zbiór w druku ukazał się staraniem Karola Dachnowskiego p. t.: *Symphonije anielskie, albo Kolenda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej, wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodz. Pańsk., zaśpiewane, które słyszane w Krakowie, drukował Marcin Filipowski 1631 r.* K. mogły z biegiem czasu ulegać różnym zmianom względnie do stopnia kultury; obecną wszakże formę zachowały niezmiennie od końca XVII w. Odtąd mnożą się ich wydania tak dalece, iż liczbę ich trudno ustalić. Ze znanych autorów K-ek wynienić należy m. in. Stanisława Grochowskiego, Jana Branda, Jana Żabczyca. Do składu ich weszły także utwory pierwszorzędnych poetów, jak „Kto się w opiekę“, Jana Kochanowskiego, oraz „Kiedy ranne“ i „Wszystkie nasze“ Franciszka Karpińskiego. Większość jest autorów niewiadomych. Co do melodyj to ich początki są zupełnie nie wiadome; zdaje się, że wytworzyły się one samowolnie i zachowały się zwyczajowo w tradycyi; pierwszy zebrał je dopiero ks. Michał Marcin Mioduszewski i wydał p. t. *Spiewnik kościelny* czyli *pieśni nabożne z melodyami, w Kościele katolickim używane* 2 t., w Krakowie 1838 r. Jemu także zawdzięczamy zebranie i wydanie melodyj Kolend i Pastorałek (Kraków 1843 — 68 i wyd. 2, pomnożone 1871 r.). K. wreszcie już były tłumaczone na język litewski i żmudzki. (Por. W. A. Maciejowski, w *Pamięt. Relig. mor.*, t. 18, str. 189; Tomasz Kurbanowicz, tamże t. 30; rozprawa Akademii duchow. warszawskiej, wyd. u Ungra 1855 r. p. t. *O charakterze poezyi religijnej u ludów słowiańskich*; ostatnio prof. St. Tarnowski, *Literatur a*; W. E. O. artykuł, a także W. E. I., t. 33—34, str. 687; ob. także art. Kolendy).

(*Ch.*).

Kantyki tak się nazywają pienia wspaniałe, głoszące potęgę i miłosierdzie Boże, cztery w St. Testamencie i trzy w Nowym: 1) hymn Mojżesza „Śpiewajmy Panu chwalebnie“ dziękczynny po przejściu przez morze Czerwone i zatopieniu wojska egipskiego (Exod. XV); 2) hymn Debory po odniesieniu zwycięztwa nad Sisarą (Jud. V); 3) kantyk Anny (I Reg. II) 4) hymn trzech pacholąt w piecu ognistym „Błogosławionyś jest Panie Boże ojców naszych“ (Daniel III, 26 — 90); 5) Zacharyasza „Benedictus“ (Luc. 1); 6) „Magnificat“ wyśpiewany przez N. M. P. i 7) Nunc dimittis“ starca Symeona. Są to pienia radosne, dziękczynne. Ponieważ trzy ostatnie wyjęte z Ewangelii, śpiewa się je w kle stoją,

i wszyscy obecni powstają wtedy, tak samo jak podczas śpiewu Ewangelii. Niektórzy zaliczają do kantyków hymn Ambrozyański „Ciebie Boga Chwalimy...“ (Por. W. W., p. 1876).

X. R. J.

Kantopory ob. Quatuor tempora.

Kanut (Knut lub Knud) imię sześciu królów duńskich i angielskich. Kanut I syn Gorma Starego, żył około r. 940. Kanut II Wielki, żył od 995 — 1035 r. panował od 1616 — 1035 r., był synem Svena. Jego syn Kanut III miał też imię Harthaknut. Kanut IV święty, panował od 1080 — 1086 r. Kanut V od 1147 — 1157 r. i Kanut VI od 1163 — 1202 r. Najsławniejsi z nich Kanut W. i Kanut IV, święty.

1. Kanut Wielki, syn Svena, na tron duński wstąpił w r. 1014 po śmierci ojca. Za przykładem ojca przedsięwziął wyprawę na Anglię, znaczną jej część podbił siłą oręża, a reszta po śmierci króla Etelreda sama się poddała w r. 1016. Kanut wdowę po Eterlredzie Emmę pojął za żonę, w ten sposób zjednał sobie Anglików. W r. 1018 na jakiś czas wrócił K-t do Danii i przyjął wiarę chrześcijańską. Okoliczność ta wpłynęła zbawiennie na jego panowanie, niezwłocznie przystąpił do odbudowania państwa całego na podstawach chrześcijańskich, a sam zmienił się do niepoznania; dawna dzikość i surowość zdobywcy znikły bez śladu, K-t myślał tylko o tem jakby sobie zjednać miłość wszystkich poddanych. Surowo zabronił sprzedawać chrześcijan w niewolę do obcych krajów, zabronił rozbojów morskich, popierał handel; celem zmniejszenia ciężarów publicznych pozostawił tylko cząstkę wojska, zaprowadził stały oddział płatnych wojowników „thingmanna lilhi“. Podniósł upadłe klasztory i nowe budował; zbudował wspaniałą katedrę nad grobem św. Edmunda; w 1026 r. w duchu pokuty odbył pielgrzymkę do Rzymu, uczestniczył tam w uroczystościach koronacyjnych Konrada II cesarza, który mu ustąpił marchię szlezwicką. K-t † r. 1035. Historya nadaje mu tytuł Wielkiego. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, Warszawa 1880, t. III, str. 595—601).

2. Kanut IV święty, panował w Danii po śmierci Haralda VIII od 1080 —1086. Gorliwie pracował nad wykorzenieniem pogaństwa w Danii, dbał o rozpowszechnienie czci Bożej, budował kły i klasztory, duchowieństwo opatrzył licznymi przywilajami, ośmiu bpów odtąd zaczęło zasiadać w senacie, sam cały oddany był życiu bogomyślnemu. Za to, że zaprowadził w swym kraju dziesięciny, ściągnął na się zemstę swych poddanych. Został zabity w Odensee 12 lipca 1086 r. Pan Bóg wławił grób jego licznymi cudami, a Kł czci jako Świętego. (Por. Usinger, *Deutschdän. Geschichte* 1863).

X. R. J.

Kanzas City, bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioecesis Kansanopolitana).—Miasto Kanzas City położone na prawym brzegu Missouri, poniżej ujścia rzeki Kanzas, należy do stanu północno amerykańskiego Missouri. Liczy ok. 165 tys. mieszkańców, posiada szkoły, kolegia, katedrę katolicką, ogółem 123 świątynie.—Bpstwo w Kanzas City powstało w 1880 r. z części archidyecezyi St. Louis, której obecnie stanowi sufraganię. Dyecezya Kanzas City obejmuje zachodnio - południową część stanu Missouri; w 1907 r. na 1,100,000 mieszkańców liczyła 52 tys. katolików; 53 kapłanów świeckich, 42 zakonnych (Benedyktynów, Redemptorystów, Franciszkanów, Dominikanów, Jezuitów i Lazarystów); 22 zgromadzenia zakonne żeńskie, 77 kłów i kaplic, 27 stacyj misyjnych. (Por. W. E. I., t. 33—34, str. 692; Werner S. J. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 238; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 277). *X. C. S.*

Kap (Kaplandya), część południowa Afryki na południe od rz. Oranje. W Kap. anglicy posiadają Kaplandyę właściwą, kraje Griqua, Wschodni i Zachodni i krainy Tembu, Transkei, Natal i in.; od r. 1904 łącznie z boerskiemi rzeczpospolitemi Oranje i Transwaal, obszar 717,617 kilom. kw. z 2,409,804 mieszkańcami, w tej liczbie 1,305,453 różnych protestantów, 37,069 katolików, 22,623 mahometan, ok. 20,000 żydów.—Pod względem kl nym Kap należy do 1) wikaryatu apostolskiego Kap Zachodniego (Przylądka Dobrej Nadziei i zachodniego Vi-

cariatus aplcus districtus occidentalis promontorii Bonae Spei), erygowanego w 1837 r. z rezydencyą w Kapsztadzie). W 1906 r. na 300 tys. mieszkańców liczono tu 7 tys. katolików, 14 kłów i kaplic, 19 kapłanów świeckich, po 2 klasztory zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. 2) do wikaryatu apost. Kap Wschodni (Vic. ap. districtus orientalis promontorii Bonae Spei), erygowanego w 1847 r. z części dawnego wikaryatu Przylądka Dobrej Nadziei, z rezydencyą w Port Elizabeth. W 1906 r. na 784,300 mieszkańców liczono tu 13,295 wiernych, 38 kłów i kaplic, 36 kapłanów świeckich, 19 zakonnych należących do 3 zgromadzeń zakonnych i 5 zgromadzeń zakonnych żeńskich. 3) do prefektury aplskiej Kap Centralnego, erygowanej w 1874 r. W 1884 r. poddano ją wik. aplskiemu Kap Zachodniego. Na 150 tys. mieszkańców liczono 1,056 katolików, 7 kłów i kaplic, 7 kapłanów świeckich, 1 zgromadzenie zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 33 — 34, str. 697—705; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 208; *Cath. Dir. of British South Africa*, 1907; *Missiones Cath.*, Romae 1907, 439—443; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 288 - 289).

X. C. S.

Kapa, od capere obejmować, okrywać, powiada Gawant (t. I, p. 110), jest to szata okrywająca całe ciało. Była wspólna duchownym i świeckim, z przodu zamknięta, jakiej dziś, dla zachowania starożytności używają tylko kardynałowie (Noel, *Instr. sur la liturg.* I, 303), przy samym wierzchu na plecach, mająca przyszyty kaptur do nakrycia w potrzebie głowy (Bouvry II, 227). Służyła ona na procesyach, zwłaszcza w czasie deszczów stąd też (od pluvia) nazwana pluviale. Gawant utrzymuje, że przed Durandem, żaden autor tego wyrazu na oznaczenie K-y nie użył. Dziś w języku klnym inne ma znaczenie „cappa“ inne „pluviale“; choć po polsku i w wielu językach jedna i druga kapą jest nazywana. Z czasem dla swobody ruchów K-ę rozcięto z przodu, a bezużyteczny kaptur, jako pamiątkę pierwotnego przeznaczenia K-y, rozpostarty zawieszono z tyłu. Dzisiejsza forma sięga VIII w. i ma kształt płaszcza półkolistego, zwieszającego się z ramion do kostek; zapina się na klamrę na piersiach. Przedzielona jest na dwie części za pomocą galonu: na pas i na tło czyli spódnicę półkolistą. U pasa wisi kaptur półkolistego kształtu, frendzlami lub taśmą obszyty. Brzegi kapy także galonem są obszyte. K-ę używa się na procesyach, nieszporach, jutrzni, przy uroczystem wystawianiu i chowaniu Najsw. Sakramentu, przy uroczystych błogosławieństwach udzielanych od ołtarza, przy śpiewie uroczystego Te Deum i dziękczynnych modlitw, przy pogrzebach i konduktach. Nosi ją także archidyakon przy celebrach, kantorzy i kaparze. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, t. I, 48, 52, 60, 82, 347).

X. S. G.

Kapa rzymska, o której mówi Ceremoniał bpi w różnych miejscach (a głównie l. I, c. 3, § 3), albo cappa magna jakiej używają kardynałowie, biskupi, a z przywileju prałaci i kanonicy katedralni, jest zwykle fioletowa, wełniana w pewne uroczystosci kamlotowa, około szyi i na piersiach w zimie obszyta futrem, letnią porą pokryta czerwoną jedwabną materyą, z długim ogonem. Bpi w kapy takie ubierać się mogą tylko w swojej katedrze i dyecezyi, oraz w Rzymie, gdy pżowi albo św. Kolegium kardynałów asystują przy nabożeństwach (*Cer. Epis.* l. c. § 6). (Por. Ferraris edit. Migne II, 363; Mülbauer, *Decreta authentica* S. R. C., t, I, 262—267).

X. S. G.

Kapadocya gr. Καππαδοκια, nazwa prowincyi w Azyi Mniejszej. U Żydów ta kraina miała nazwę „Kaftor“, a mieszkańcy jej Kaftorim (Deut. II, 23; Jer. XLVII, 4; Amos IX, 7; Act. Apost. II, 9; I Petr. I, 1). Granice tej krainy często ulegały zmianom. Według Strabona (XII, 1, 1) K-a graniczyła od wschodu z Armenią i Kolchidą, od północy z Pontem, aż do Halyis, od południa graniczył Taurus, od zachodu Paflagonia, Galacya, Frygia i Likaonia. Pod panowaniem Persów K-a została podzielona na dwie części—satrapie, z których za czasów Macedończyków utworzyły się dwa królestwa: K-a Wielka i Poncka. Za czasów Seleucydów K-a była zupeł-

nie niezależnem królestwem w r. 281 przed Chr. O jednym z tych niezależnych królów wspomina I Machab. (XV, 22) o Aryaracie. Po śmierci Archelausa, ostatniego króla, Tyberyusz cesarz zamienił K-ę na prowincyę rzymską, w r. 17 po narodz. Chr. (Tacit., *Annales*, II, 42). Światło wiary Chrystusowej doszło do K-i dość wcześnie, prawdopodobnie przez Żydów, którzy chodzili na święta do Jeruzalem (Act. Ap. II, 9). Mieszkańcy K-i przez długi czas nie mieli dobrej opinii, niemoralność ich była przysłowiowa tak samo jak Cylicyjczyków i Kreteńczyków. Mówiono o nich „Τρῖα καππα κακιστα“ trzy x najgorsze. (Por. Plautus, *Circulio*, II, 1, 18). Opinia ich została naprawiona dopiero w IV w. (Por. H. Kiepert, *Manuel de geographie ancienne*, in 8-o, Paris 1887, p. 57; Mommsen, *Histoire romaine*, t. X, Paris 1888, p. 105; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 216—218); Dr R. Riess, *Bibel—Atlas*, Freiburg 1895 p. 8 Pl. VII).

X. R. J.

Kaparz zowie się posługujący przy celebrze, przybrany w kapę, jakimi są: trzymający pastorał bpi, mitrę, niosący kije baldachimu. U nas na rezurekcyi z przepisu rytuału piotrkowskiej kapłani ubierają się w kapy. Liczba kaparzy zależy od zamożności kla, uroczystości święta i uznania bpiego. (Por. Martinucci, *De officio pluvialistarum*, l. 1, p. 122).

Kapelan, nazwa od kaplicy, kapłana bez juryzdykcyi parafialnej spełniającego obowiązki duchowne przy kaplicy na mocy pobożnej fundacyi. Na dworze frankońskim duchowni pełniący obowiązki kapłańskie zwali się K-mi nadwornymi (ob. Jałmużnik). Na wzór monarchów i książąt możni fundowali przy siedzibach swoich kaplice, przy których osadzali K-ów z odpowiedniem wyposażeniem. Również opaci, bpi i pże ustanawiali swoich K-ów, których obowiązkiem było towarzyszyć im a zarazem spełniać poruczone przy nich funkcye duchowne. Gdy z czasem ustało życie kanoniczne w kapitułach, kanonicy przybierali sobie K-ów głównie dla odmawiania oficium w chórze. Ten ostatni zwyczaj wszakże zniósł sobór Trydencki (roz. XXIV, c. 12) i polecił kanonikom obowiązki chórowe spełniać osobiście. Nie zapobiegło to wszakże fundacyom kapelanów przy kłach katedralnych dla pomocy kanoników. K-i papiescy należą do t. zw. familia potificia. Byli też K-i curati, do których należało pełnić obowiązki pasterskie w pewnej części parafii, lub też w całej pod zależnością proboszcza. K-i ostatni odpowiadają dzisiejszym wikaryuszom (ob.). K-ie mogą być kolacyi bpiej (ecclesiasticae) albo świeckiej (laicae) zależy to od natury samej fundacyi. Pierwsze według prawa uważają się jako beneficium simplex. Kwalifikacye K-a zależne są od osnowy fundacyi i złączonych z nią warunków. Przy K-nii klnej wymagane są oprócz prezbyteratu, te same kwalifikacye co przy każdem beneficium simplex; również i przy świeckich, o ile są wymagane czynności kapłańskie, o ile w fundacyi zastrzeżone zostało, że sam osobiście czynności kapłańskie spełniać powinien (Garzias, *De benef.* p. 7, c. 1, n. 75 i nast.). K-i są usuwani z woli bpa, lub fundatora. Obowiązki K-a wyłuszczone być winny w każdej fundacyi. Bp ma prawo użyć K-a do pełnienia czynności pomocniczych w parafii, byleby przez to pozostał nadal w możności wykonywania obowiązków w fundacyi zastrzeżonych. De rezydencyi jest K-n zobowiązany o ile to zostało zastrzeżone w fundacyi. Przy K-iach klnych K-n jest zawsze zarządcą majątku kapelanii, przy świeckich zazwyczaj ustanowiony bywa w fundacyi osobny na ten cel patron.

O K-ach wojskowych (capellani Banderiae, albo castrorum) wspomina już bulla Juliusza II z 1511 r. Jakkolwiek już poprzednio synody wymagają, aby każdy wódz rycerstwa miał przy zobie dwóch bpów i pewną ilość K-ów (m. i. Ratysboński z r. 742 i Wormski z r. 781, a także kapitularze królów frankońskich), jednakże instytucya K-ów wobecnem zrozumieniu weszła w życie z chwilą powstania armij stałych. Obowiązkiem K-ów wojskowych jest spełniać powinności quasi proboszczowskie względem żołnierzy zarówno w czasie pokoju, jak i na polu walki. W Rosyi naznaczanie K-ów datuje od r. 1831, odkąd młodzież polską poczęto brać do wojska. Ilość K-ów zmienia się; wszystkich zaś mianuje metropolita arbp mohilewski.

W Prusach na mocy bulli Piusa IX, z r. 1868 na czele K-ów wojskowych stoi proboszcz polny, który zarówno posiada godność bpią, który ich mianuje. W Austryi na mocy bulli Klemensa XI z r. 1720 ustanowiony został vicarius apostolicus castrensis, który mianuje K-ów do poszczególnych oddziałów wojskowych (17 okręgów). W czasie pokoju kler wojskowy składa się z 127 osób. (Por. Bouix, *Traité des vicaires paroisiaux* w *Anal. jur. pontif.*, 1861; Van Espen, *Jus eccl. univ.*, p. II, lit. 18, c. 4; Ferraris, *Prompta biblioth.* s. v. *Capelania* i *Capellanus*).

(*Ch.*).

Kapelli Aloizy ob. Capelli.

Kapihorski Szymon Eustachiusz cysters czeski, pisarz i historyk klny, w r. 1616 wstąpił do zakonu w Siedlcy, był misyonarzem, następnie dziekanem w Kourzymiu, później w Chlumcu, wreszcie opatem klasztoru w Siedlcach w r. 1633. Jako misyonarz, odznaczał się wielką gorliwością i nawrócił do wiary prawdziwej mieszkańców Kourzymia. Z licznych dzieł K. wymieniamy cenne pod względem historycznym i krytycznie napisane dzieło p. t. *Historya klasztoru siedleckiego*, Praga 1630, zawiera dzieje klasztorne od r. 1143—1628 i współczesne narodu czeskiego.

Kapita (Capito) Jan, bp Jednoty Braterskiej, (ob.), ur. ok. r. 1540 w Bystrzycy Morawskiej. Napisał: *Postylle* czyli *Kazania*, 1585, 2 tomy. Był jednym z tłumaczów Biblii kralickiej. † w r. 1589 w Trzebicy.

Kapitel ob. Głowica.

Kapitulacye. Przystępując do wyborów na wakujące opactwa, katedry biskupie i inne beneficya większe, głosujący żądali niekiedy od kandydata, przez siebie upatrzonego, podpisania deklaracyi, że w razie, gdyby został wybrany, zrzeknie się tych lub owych praw, związanych z proponowaną mu godnością. Nieraz się zdarzało, że kandydat przystawał na podobne ograniczenie swej przyszłej władzy, w kierunku przez wyborców pożądanym i podpisywał lub zaprzysięgał rzeczoną deklaracyę, aby w ten sposób zjednać sobie ich głosy. Takie właśnie kompromisy między wyborcami i kandydatami na beneficya nazywano kapitulacyami (Capitulationes).

K-e opierają się na błędnem założeniu jakoby władza klna spoczywałe w ręku wyborców i przez nich mogła być uszczuplana lub rozszerzana (ob. art. Hierarchia). To też z natury rzeczy nie mają żadnej mocy i żadnych skutków w prawach, chociażby nawet stwierdzono je przysięgą, spowodować nie mogą. Stąd sami pże nie zwracali uwagi na K-e które podpisali przed swem wstąpieniem na Stol. ap. (Lucius Lector, *Le Conclave*, p. 401; Pastor, *Storia de Papi*, t. III, p. 625 ss.; 255 ss.; Lehmkuhl, *Acta theolog.* Oenip. t. IV, p. 341 ss.). Przytem tego rodzaju umowy łatwo przerodzić się mogą w świętokupstwo. Dla tego prawo kanoniczne nietylko surowo ich zabrania, ale nawet sam wybór na jakiekolwiek beneficyum, na tych dokonany warunkach, uznaje za nieważny. (Jul. II const., „Cum tam divino“ 14 Jan. 1505; con. Lat. 5, ses. VI; Innocent. XII const. „Ecclesiae Cath.“ 22 Sept. 1695; Bened. XIV const. „Pastoralis regiminis“ 15 Jul. 1754). (Por. Zech., *Hierarchia eccles.*, t. 18, § 215; Bened. XIV, *De synodo dioeces.* l. XIII, c. 13, n. 11 ss.; Werntz, *Jus decretalium*, t. II, t. XVII, n. 369, tit. XXX, n. 580).

X. J. G.

Kapitularny wikaryusz, zowie się w razie opróżnionej stolicy bpiej, wybrany przez kapitułę, zarządca dyecezyi. Urzędy tego ślady zjawiają się już w XI w. (por. Petri Damiani *Epist.* 5, 10), sobór zaś Trydencki (sess. XXIV, c. 16) uprawomocnił go.

Wybór K. w-a nastąpić winien w 8 dni po otrzymaniu wiadomości o opróżnieniu stolicy bpiej. Wybór nie koniecznie potrzebuje być tajny przez kartki, choć zwyczajnie tak bywa dokonywany. Ponieważ wybór ma mieć charakter actus capitularis, przeto do jego ważności potrzeba: 1) aby kapituła przez mającego do tego prawo była zwołana; 2) aby zwołani byli wszyscy kanonicy posiadający prawo głosu; 3) aby wybór nastąpił na posiedzeniu kapituły, przy czem tylko obecni głosują, nieobecni zaś nie mogą piśmiennie dawać swego votum a przez upoważnienie tylko o tyle, o ile upoważniony należy do gremium kapi-

tuły, lub został przez kapitułę dopuszczony; 4) osoba otrzymująca absolutną większość jest wybraną. Liczba obecnych nie jest określoną, tak dalece, że jeśli wszyscy prawidłowo zostali wezwani, a stawi się tylko jeden, albo gdy skutkiem śmierci lub cenzur tylko jeden jest uprawomocniony do głosowania, ten może ważnie wybrać K-wsza. (Bouix, *De capitulo* 183 i 601).

K. w. posiadać winien następujące warunki: 1) powinien być stanu duchownego; 2) urodzenia prawego, przyczem dyspensa do święceń nie wystarcza; 3) wolny od wszelkich cenzur; 4) mieć lat przynajmniej 25; 5) według soboru Tryd. in iure canonico doctor vel licentiatus, vel alias quatnum fieri potest idoneus. Stopień wszakże doktorski prawa lub teologii nie należy do warunków sine qua non; 6) nie może być wybrany bp nominat lub elekt dla wakującej dyecezyi (Constit. Pii IX, *Romanus pontifex* z 28 sierpnia 1878 r.). K. w. natomiast może być wybrany lub mianowany bpem wakującej dyecezyi, lecz winien niezwłocznie czynności swoje zawiesić.

Jeżeli kapituła nie zachowa przepisów, co do wyboru K. w-a, s k u t k i są następujące: 1) Jeżeli kapituła nie obierze K. w-a w ciągu 8 dni, traci prawo wyborcze, a przechodzi ono na metropolitę, w razie zaś wakującej metropolii na kapitułę metropolitalną, (resp. kapitularnego wikar.), jeśli zaś zaniedbała to kapituła metropolitalna, rzeczone prawo przechodzi na najstarszego bpa sufragana. Jeżeli metropolita lub jego kapituła, albo najstarszy sufragan w ciągu 8 dni zaniechają wyboru, prawo przechodzi na St. Aplską; 2) Jeżeli kapituła dokona wyboru nie według przepisu soboru Trydenckiego, co do kwalifikacyi elekta, metropolita kasuje wybór i jeżeli wybór był występny mianuje sam K. w-a, w przeciwnym razie naznacza kapituła nowy termin 8-dniowy; 3) Jeżeli wybór skasowany został z innych powodów, np. nie wszyscy posiadający prawo głosu byli zwołani, naznacza się kapitule nowy termin 8-dniowy. W razie sporu kapituła może od metropolity apelować do Stolicy aplskiej.

Z chwilą wyboru całkowita w ł a d z a, jaką posiada kapituła (ob.) sede vacante przechodzi na K. w-a i ta nie ma prawa ograniczać jego jurysdykcyi, ani co do czasu, ani co do rozmiaru (Const. Pii IX, l. c).

W ł a d z a K. w-a ustaje: przez 1) obsadzenie stolicy bpiej; 2) przez zrzeczenie się; 3) przez wybór lub nominacyę na wakującą stolicę bpią; 4) przez usunięcie ze strony Stolicy aplskiej; 5) przez śmierć.

R a c h u n e k z zarządu dyecezyą winien K. w. zdać nowemu bpowi, chociażby w czasie swego urzędowania ustąpił, a ten obowiązany jest żądać go.

K. w. ma w kapitule precedencyę przed innymi kanonikami. Te same warunki co do wyboru, kwalifikacyi i władzy zarządzcy dyecezyi zachowują się w razie stolicy przeszkodzonej (sedes impedita), to jest, gdy bp przez pogan, schyzmatyków lub heretyków został uwięziony, tak że nawet pismiennie z dyecezyą komunikować się nie może.

Tytuł administratora, właściwie nie stosuje się do K. w-a, gdyż jest nim w rzeczywistości mianowany przez Stolicę Aplską wikaryusz aplski, lub koadyutor chorego umysłowo, albo z innych przyczyn zupełnie niezdolnego do czynności bpa. (Por. Hermes, „De capitulo sede vacante vel impedita et de vicario capitulari“, Lovanii 1873; Bouix, *De capitulis*, 532—656; Hinchius, *Kirchenrecht*, II, str. 288; Sägmüller, *Kanon. Recht* 1904).

(*Ch.*)

Kapitularze bpie (Capitularia episcoporum) są to zbiory ustawodawcze, które bpi sporządzali zarówno z ogólnego prawa kln̄ego, jak i z rozporządzeń i przepisów obowiązujących w ich prowincyi a nawet dyecezyi, dla użytku duchowieństwa, celem podniesienia karności kln̄ej. Źródłem więc K. bpich były ogólnego prawa uchwały synodów prowincyonalnych, które tym sposobem przystosowywano do powag i warunków poszczególnych dyecezyj. Stąd często nazwy E x c e r p t a, E x c e r p t i o n e s. K. te przeważnie zaczęły powstawać VIII i IX w. we Francyi, co się tem tłumaczy, że powoli dopiero ujawniały się różne wykroczenia wśród kleru, a także i tem, że przykład królów frankońskich, którzy sporządzali kapitularze świeckie, zachęcił i bpów do naśladowania (ob. C a p i t u l a r i a r e g u m F r a n c o r u m). Wiele z tych K-y przechowało się; niektóre nabyły szczególnej powagi i sławy,

m. i. 1) arcpa Metzu Angilrama (ob.), które Hinkmar, Burchard i Gracyan cytują jako Decreta Hadriani. Co do pochodzenia ich istnieją pewne wątpliwości, skutkiem których wydają się późniejszymi od ich domniemanego autora. 2) Cap. Martini Bracariensis sporządzone przez Marcina z Brago 572 r. bpa Galicyi w Hiszpanii; materyał przeważnie zaczerpnięty z synodów greckich i hiszpańskich. Znalazły one uznanie i zastosowanie nawet poza dyecezyą. 3) C. Theodori, przez bpa Teodora z Canterbury († 690 r.), bardzo rozległe i wyczerpujące, na nie wszakże złożyła się nie tylko praca autora, ale i późniejszych. 4) Teodulfa bpa Orleanu z 797, wydrukowana w zbiorze koncyliów Hardouina i Mansi. (Por. Maassen *Gesch. d. Quellen* u. *Liter. d. canon. Rechtes*, 1870, I, 806).

(*Ch.*).

Kapitularze królów frankońskich ob. Capitularia regum francorum.

Kapituła jest to zorganizowane kolegium kanoników instalowanych i posiadających prawo głosów w katedrze (katedralna) lub kolegiacie (kolegiacka); nazwa pierwotnie dotyczyła miejsca, gdzie się kanonicy na zasadzie życia kanonicznego gromadzili, później przeszła na samą instytucyę czyli korporacyę. Pierwotnie cały kler dyecezyalny pod nazwą presbyteryum stanowił kolegium doradcze i pomocnicze bpa; w III i IV w. charakter ten ograniczył się do kleru miasta bpiego, na duchowieństwo kła bpiego (katedry), gdy następnie w IX w., zwłaszcza w państwie frankońskiem, przez odpowiednie ustawy zorganizowane ono zostało na zasadzie życia kanonicznego. Ponieważ życie kanoniczne wzorowane zostało na życiu klasztornem przeto i do kapituł świeckich weszły godności i urzędy ztamtąd zapożyczone, jak praepositus (archidyakon), decanus (archiprezbyter), custos, cantor, thesaurarius, scholasticus, poenitentiarius i in. Z chwilą zniesienia życia kanonicznego, nastąpił podział majątku pomiędzy bpa a K-ę, z czego utworzyły się prebendy, a K-y stały się zamkniętemi (clausa), to jest, że tylu przyjmowały kanoników ile było prebend. Tak zw. domicillares wiedli nadal życie wspólne pod kierunkiem scholastyka i dopiero w miarę wakansu otrzymywali kanonikat wraz z prebendą. Gdy i tu życie wspólne ustało, utworzono dla nich mniejsze prebendy w oczekiwaniu na wejście do kapituły. Poniekąd ironicznie, zwłaszcza też, gdy K-y wbrew ustawom otwierać poczęły przytułek dla synów zubożałej szlachty, zwano rzeczywistych kanoników: Canonici in fructibus et floribus, domicillarów zaś canonici in herbis. Z tego upadku nie zdołała K-ł podnieść nawet reforma soboru Trydenckiego (sess. XXII c. 4 de Ref. i sess. XXIV c. 12 de Ref.) dopiero wmieszanie się władz świeckich, samowolne pozeciwne prawu kanonicznemu, wpłynęło na pożądaną zmianę.

Ustawy i organizacye K-ł w różnych krajach są różne, zawisły one przeważnie od konkordatów zawartych przez odnośne rządy ze Stol. aplską. U nas w skład K-ł wchodzi 4 prałatów, 4 kanoników i 4 honorowych potwierdzonych przez rząd na przedstawienie bpa dyecezyalnego.

Prawa K-ł jako autonomicznych korporacyj są następujące: 1) Prawo układania dla siebie statutów, które wszakże według nowszych bull cyrkumskrypcyjnych powinny pozyskać potwierdzenie bpa. 2) Prawo zbierania się we własnych sprawach na miejscu odpowiedniem, nawet bez zgody bpa. Prawo zwoływania zgromadzenia przysługuje najstarszemu godnością w K-le. Oddawanie głosów przez nieobecnych per procurationem jest dopuszczone tylko przy wyborach. Na ważniejsze zgromadzenia winni być wzywani i nieobecni na miejscu siedziby K-y z oznaczeniem im terminu (Barbosa, *De canonic. et Dignit.*, c. 39). 3) Prawo zarządzania majątkiem kapitularnym, mianowania urzędników i używania własnej pieczęci. Sobór Trydencki stanowi (sess. XXII, c. I. de Ref.), aby z zarządu majątkiem K-a corocznie bpowi składała rachunek. Z tych praw korzystają rzeczywiści kanonicy, którzy posiadają odpowiedni ordo sacer i nie podlegają suspensie lub innej cenzurze.

Obowiązkiem Kły jest odprawianie uroczystych nabożeństw w kle katedralnym lub kolegiackim, odmawianie officium w chórze, odprawianie codziennie mszy konwentualnej za dobrodziejów. (Bened. XIV Constitut *Quum semper*, 19 sierpnia 1744, n. 22; Conc. Trid. sess.

XXIV, c. 12 de Ref.; Bened. XIV, *Instit. eccl.*).

Szczególne prawa i obowiązki. A. Wobec obsadzonej stolicy bpiej: 1) Asystować bpowi przy spełnianiu pontyfikaliów (Conc. Trid. sess. XXIV, c. 12). 2) W ważniejszych sprawach dyecezyi służyć bpowi radą i to tak dalece, że w niektórych nie może ważnie działać bez zasięgnięcia zgody, w innych rady K-ły i to nie poszczególnych członków, ale capitular ter orzekających. Prawo to jedynej rady bpiej przysługuje K-e od w. XIII. Według jus commune bp potrzebuje zgody K-y. a) przy sprzedaży majątku klnego zwłaszcza nieruchomego, lub rzeczy szczególnej wartości; b) przy kolacyi tych beneficyów, które mają być udzielane wspólnie z K-ą (c. 6, X de his quae fiunt 3, 10); c) przy tworzeniu nowych lub wskrzeszeniu suprymowanych prebend katedralnych; d) przy zmianie beneficyów w ogóle (Conc. Trid. sess. XXIV, c. 15; e) przy zmianie praw K-y; f) przy nakładaniu opłat; g) przy zaciąganiu pożyczek obciążających kł; h) jeżeli K-le przysługuje prawo wyboru bpa, przy wyborze koadyutora. Rady K-y obowiązany jest bp zasięgać: a) przy zamianowaniu i usuwaniu opatów, opatek i in. dygnitarzy klnych; b) przy wymierzaniu kar na duchownych (c. 1, X de excess. prael. 5, 31); c) przy wszystkich sprawach ważniejszych; d) dotyczących K-y. Nadto sobór Trydencki wymaga (sess. XXI, c. 9, sess. XXV, c. 8), aby bp zasięgał rady K-y przy kierowaniu seminaryum, zarządzie instytucyami dobroczynnemi, ogłaszaniu odpustów i zbieraniu kolekt.

B. Wobec opróżnionej stolicy bpiej. (Por Hermes, *De capitulo sede vacante vel impedita et de vicario capitul.*, Lovan. 1873). Już w II w. znajdujemy ślady, że wakującą dyecezyą zarządzało prezbyteryum, jak to widać z listu św. Cypryana do kleru Rzymu i Kartaginy. Ślady te powtarzają się coraz częściej przez dalsze wieki. Gdy presbyteryum przekształciło się w K-ę, prawo to przeszło na nią już przed Grzegorzem IX, co widać z tego, że w dekretałach jego uważa się je za już istniejące (c. 2, X de sede vac. 3, 9; c. 14, X de moj. et ob. 1, 33 i t. d.). Według posiadających dotąd siłę prawną dekretałów K. po otrzymaniu wiadomości o opróżnieniu stolicy bpiej 1) powinna bezwłocznie wykonywać bpią juryzdykcyę, oprócz punktów wyraźnie lub z mocy ogólnego prawa wyjętych; 2) prawa przysługujące bpowi jako delegatowi Stol. aplskiej, lub na mocy szczególnego przywileju nie przechodzą na K-ę, chyba, że stale z zarządem bpim zostały zwązane; 3) prawo ordynacyi nie przechodzi na K-ę, może ona wszakże, jeżeli szczególne nie zastrzegają przepisy, dokonanie ordynacyi poruczyć innemu bpowi (Schmalzgrueber; *Jus eccl. univ.*, III, p. 1, tit. 9). Wobec tego K-a sede vacante mose 1) wydawać przepisy prawne; 2) w zakresie zwykłej juryzdykcyi bpiej, oraz nadanej mu przez sobór Tryd. (sess. XXIII, c. 13; XXIV, c. 1 — 6) udzielać dyspens; 3) spełniać bpie obowiązki nadzorcze, zwłaszcza w rok po ostatniej wizycie bpiej i odbyciu synodu wizytować dyecezyę (Bened. XIV, *De synodo dioec.* 2, 9, 6; Bouix, *De capitulis* 641); 4) wykonywać bpią władzę karną; 5) w zakresie zwykłej jurysdykcyi bpiej uwalniać od cenzur i rezerwatów; 6) aprobować spowiedników; 7) upoważniać obcego bpa do udzielania święceń w dyecezyi; 8) w rok po śmierci bpa udzielać ordinando dimissoriales do przyjęcia święceń od innego bpa. Natomiast K-e nie wolno 1) przedsięwziąć żadnych zmian w dyecezyi mogących przynieść szkodę prawom przyszłego bpa, jak np. sprzedaż, zamiana majątku dyecezalnego, kasata, rozdział lub jednoczenie beneficyów i t. p.; 2) udzielać beneficya kolacyi i prezentacyi bpiej, może tylko prezentowanych instytuować (c. 1. *De instit.* VI, 3, 6). Dla innych beneficyuuu może tylko ustanawiać administratorów (Instructio S. C. conc. data ad inst. Capit. Toletani an. 1577 u Hermesa 6. c. 1, c. 79 i nast.) 3) K-a nie posiada prawa wykonywania pełnomocnictw udzielonych bpowi per modum privilegii ad personam aut dignitatem; do tego należą także facultatae quinquenales. Udzielone bpowi zlecenia i komisorya pskie może K-a wykonać o ile te były zwrócone ad ordinarium loci, a nie ad episcopum, albo vicarium generalem. Co odpustów prawdopodobnie K-a nie może ich udzielać nawet w zakresie zwykłej władzy bpiej (Bened. XIV *De synod. dioec.* 2, 9, 7).

C. Wobec przeszkodzo-

nej stolicy biskupiej (sede impedita) (ob.), władza p zechodzi na K. tylko w pewnych wypadkach, a mianowicie: gdy bp przez pogan, schyzmatyków lub heretyków jest po,many i nawet piśmiennie nie może z dyecezyanami się komunikować (S. C. Conc. in Hi bern. 7 sierp. 1683; Bened. XIV. *De synod.* 13, 16, 11).

D. Co do sposobu wykonywania przez K-ę władzy bpiej, to przed sobor. Tryd. mogła to uczynić kolegialnie, albo per turnum przez poszczególnych kanoników, albo przez jednego wybranego wikaryusza kapitularnego. Ten ostatni sposób sobór Tryd. postanowił za obowiązujący (sess. XXIV c. 16; ob. Kapitularny wikaryusz). (Por. oprócz przytoczonych: Miraeus, *De canonicorum collegiis per Germaniam*, Colon. 1615; Van Espen, *De instituto et offic. canonicorum*, Lovanii 1685; Ab. Ickstadt, *De capitulo metrop. et dioec.*, Amsterdam 1764; Sarafontanus, *De capitulis*, Luc. 1723; *Instit. dioec. par l'évêque de Digne* (Sibour), Paris 1845, a także art. Kanonicy).

(*Ch.*).

Kapituła kolegiacka, zwie się kolegium duchownych, zorganizowane na wzór K-a katedralnej przy kle zwanym kolegiatą, celem spełniania służby w chórze, a często także i parafialnej. Dla tego też na czele K. k. stał początkowo proboszcz, później dziekan. Pierwotnie życie było kanoniczne i stąd tytuł uczestników—kanonicy. Początek *K. kol.* oonosi się do czasów Chrodeganga, regułę zaś pierwszą ułożono na synodzie w Akwisgranie 816. Reguła ta później uległa różnym zmianom. (Por. Ferraris, *Bibliotheca* s. v. Collegiata). K. kol. podlega jurysdykcyi bpa dyecezyalnego i bez jego zgody nie może być erygowaną. Od XVI ustalił się zwyczaj, przestrzegany przez kongregacye rzymskie, iż wymagana jest także aprobata pska. Prałaci i kanonicy Kap. k-ej używają takich samych praw i przywilejów co i katedralni, z wyjątkiem tego tylko, co dotyczy zarządu dyecezyi, nie zasiadają więc w radzie bpa, oraz nie biorą udziału w obiorze wikaryusza kapitularnego, oraz bpa. (Por. Artykuł Kollegiata; Schuberth, *De origine et conditione ecclesiarum collegiatarum* w Mayer'a *Thesaurus novus juris eccl.* I, 1791). (*Ch.*).

Kapituła zakonna, jest zebranie przedstawicieli zakonów lub kongregacyi (generałowie, prowincyałowie, definitorzy, często gwardyani, przeorowie i t. p. przełożoni, lub nawet specyalni delegaci), celem obradowania nad sprawami całego zakonu (K. generalna), lub prowincyi (K. prowincyonalna). Na kapitułach odbywają się także wybory na godności zakonne. Każdy zakon ma osobne przepisy co do terminów i porządku K-ł. K-ą zwie się także sala, w której codziennie zbierają się zakonnicy danego klasztoru, dla niektórych praktyk, narad, rozdziału obowiązków dnia lub tygodnia

Kapland południ. afrykańska kolonia angielska od r. 1904 obejmująca także zatokę wielorybią, kraj Beczuanów i t. d. ogółem 717,617 kilom. z 2,409,804 mieszk. (579,341 białych), z tych 1,305,453 protest. różnych nazw i odłamów, 37,069 katol., 22,623 mahometan i 19 537 żydów. R. 1652 os edlili się tutaj Holendrzy, a wraz z nimi zawładnęli krajem misyonorze protest., którzy zawzięcie przeciwdziałali wpływom katolickim. I Anglicy, którzy od r. 1714 zajęli kraj w swoje posiadanie, również wrogo byli usposobieni dla Kła katol. Skutkiem emancypacyi Kafrów, Hotentotów i w ogóle murzynów 1839 r. koloniści holenderscy w liczbie przeszło 5,000 opuścili kraj i osiedlili się powyżej posiadłości angielskich w Natalu (Boerowie). Po ostatniej wojnie t. zw. burskiej w 1900 prowincya ta (republika) została przyłączoną do posiadłości angielskich. Misye w K. są świeżej doby. W r. 1824 wik. aplski wyspy Maurycego, któremu kłnie podlegał K. wysłał tam benedyktyna O. Katera, a gdy ten niczego nie dokonał, osadził w Kapstadzie kapłana irladzkiego Soully, lecz i ten nie zdołał przełamać piętrzących się trudności. Dopiero po ogłoszeniu bilu emancypacyjnego, który rozciągał się i na kolonie angielskie, nastały pomyślniejsze czasy dla misyj katolickich. Jakoż w r, 1837 zostaje utworzony osobny wikaryat aplski dla K. z rezydencyą w Kapsztadzie. Odtąd liczba katolików zaczyna wzrastać. W r. 1847 stosownie do politycznego podziału, rozdzielono K: na

dwa wikaryaty aplskie zachodniego i wschodniego K u. W pierwszym 1906 roku na 300,000 mieszk. było 8,000 katol., 14 kłów i kaplic, 19 kapłanów świeckich oraz zakony braci Marystów, Salezyanów, Dominikanek i Nazaretanek; w drugim z rezydencyą w Port Elisabeth na 789,000 mieszk. 13,295 katol., 38 kłów i kaplic, 36 kapłanów świeckich i 19 zakonnych oraz zakony Jezuitów, Marystów, Braci szkół chijańskich i 5 klasztorów żeńsk. Wreszcie 1884 erygowany został trzeci wikaryat centralnego K-u z 1056 katolikami 7 kaplicami i tyluż kapłanami. Wikaryatem tym zarządza wikaryusz sąsiedniego K-u. (Por. *Cath. Direct. of British South Africa*, Kapstadt 1907; J. Richter, *Aufbau unserer Südafr. Missionskirche* 1905; Strecker, *Auf d. Diamanten u. Goldfeldern Südafrikas* 1901). (*Ch.*).

Kaplica – niewielki budynek, poświęcony P. Bogu, niekiedy odosobniony, niekiedy wcielony do budynku znaczniejszego, jak klasztoru, kościoła, pałacu, szpitala, zakładu wychowawczego i t. p. Wyraz kaplica podług jednych pochodzi od *caprina pelle*—kozia skóra, jaką pokrywano namioty obozowe do odprawiania Mszy św., podług innych i to prawdopodobne od *cappa*, *cappella*, — terminu używanego we Francyi za czasów Merowingów dla oznaczenia modlitewni królewskiej, w której przechowywana była kapa świętego Marcina, lub *capsa*, *capsella*, relikwiarzyk z relikwiami świętego Marcina, będącego w posiadaniu królów francuskich, który z sobą wozili i w osobnych oratoryach przechowywali. Dziś K. w języku kościelnym nazywa się *capella*, *oratorium*, *sacellum*. Początek kaplic jest bardzo dawny, bo i Apostołowie w domach prywatnych święte tajemnice sprawowali. Euzebiusz pisze (l. III, 48) że Konstantyn W. miał K-ę pałacową. Na grobach męczenników, a po tem po wsiach i polach stawiano małe kaplice, μαρτυρια, już od IV w., o których wspominają koncylia agateńskie i orleańskie. W pierwszych wiekach Kła wierni zgromadzali się w kle bpim, a kiedy liczba wiernych wzrastała, a uposażenia na biskupie kościoły nie wystarczały, w miejscach odległych stawiano kaplice. Ś. Chryzostom (hom. 18 in Act.) zachęcał usilnie do wznoszenia takowych kaplic, bo tym sposobem wzrastała pobożność ludu. Bpi także mieli swoje kaplice domowe, jak to widać z przykładu św. Kassjusza, i ś. Jana Jałmużnika, bpa aleksand. Za tymi przykładami szli możni panowie. Dziś są kaplice: publiczne, pół-publiczne i prywatne, K. publiczna jest uroczyście pokonsekrowana przez bpa lub poświęcona przez upoważnionego do tej czynności kapłana, w celu składania kultu publicznego P. Bogu i posiada drzwi otwarte dla ogółu (Ś. K. Obrz. 23-go stycznia 1899, 4007, 18 lipca, 9-go wrześ. 1734). K. prywatna jest urządzona na mocy szczególnego przywileju Stolicy Apostolskiej w prywatnem mieszkaniu dla pewnej osoby lub rodziny, gdzie ogół niema przystępu.

K. publiczna według Leona XIII jest urządzona w domu prywatnym, powagą bpa nie dla wiernych lub osoby prywatnej ale dla osób pewnej instytucyi lub zgromadzenia. Tego rodzaju są kaplice seminaryjne, szkolne, więzienne, szpitalne, zgromadzeń, które śluby proste składają, jak również zgromadzeń, których reguła lub ustawy są potwierdzone przez bpa (Ś. K. Obrz. in Romana 3 sierp. 1901) do tych zaliczają i kaplice cmentarne, dostępne dla wiernych (Ś. K. Obrz. 23 stycz. 1899, 4007), K. publiczna ma takie przywileje, jakie Kościół; można w nich Mszę św. odprawiać i wierni zadośćczynią obowiązkowi słuchania Mszy św. w dni świąteczne (Ś. K. Konc. 2 grud. 1628). W kaplicach pół-publicznych na mocy pozwolenia biskupiego wolno Mszę św. odprawiać i wierni obecni na Mszy św. zadośćczynią przykazaniu kościelnemu. (Ś. K. Obrz. 23 stycz. 1899). W kaplicach prywatnych na mocy pozwolenia Stolicy Apostolskiej wolno Mszę św. odprawiać. (Konc. Tryd. sess. XXII, decr. de obs. et evit. in celebr. Mis., Ś. K. Obrz. 10 Mar. 1615) jedną w ciągu dnia (Const. Ben. XIV, Magno, 2 Jun. 1751) wyjąwszy uroczystości: Wielkiejnocy, Wielki Czwartek, Wniebowstąpienie Pańskie, Zielonych świątek. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, Niepokalanie Poczęcie, Zwiastowanie i Wniebowzięce N. Maryi Panny, Św. Józefa Oblub., Wszystkich Świętych, Bożego Narodze-

nia, Epifanii, Tytułu i Patrona kościoła i parafii, Rocznicy Poświęcenia Kła katedralnego (Const. cit: Ben. XIV; Decr. Clem. XI, 15 Sept. 1703; S. R C. in Romana 10 Apr. 1896, 1896). Biskup może pozwolić na odprawienie Mszy św. w domu prywatnym dla słusznej przyczyny *per modus actus transeuntis* (jednorazowo).

W kaplicach prywatnych nie wolno odprawiać Mszy św., jeżeli nie są obecni, którym przywilej kaplicy został udzielony (decr. cit. Clem. XI, 15 Sept. 1703) chyba w przypadku udzielenia Wiatyku św., jeżeli skądinąd nie może być przyniesiony (S. R. C. in Veronen. 27 Aug 1836 ad 7, 2745). Kto ma przywilej kaplicy prywatnej, jego rodzina, zaproszeni goście i służba jakiej wymaga indultaryusz w czasie obecności swojej na Mszy św. zadośćczynią przykazaniu kościelnemu. (Monacelli, *Form. leg. pract.* tit. XVI, form X, sub n. 8; Mon. Eccl. vol. XIV, p 332; Ferraris l. c. n. 52, 57). Postanowienie Leona XIII odnośne do kaplic półpublicznych nie ogranicza praw kaplic kardynalskich, biskupich i zakonnych, i dla tego wierni obecni na Mszy św. w kaplicy kardynałów, biskupów, lub obecni na Mszy św. odprawianej w domu prywatnym przez kardynała, biskupa dyecezyalnego, tytularnego (przywilej udzielony przez Leona XIII, dekr. z 8 czer. 1896) lub kapłana, któremu kardynał lub biskup dla swojej wygody Mszę św. polecił odprawić, zadośćczynią przykazaniu kościelnemu.

Kaplice zakonne mają taki sam przywilej, jaki Grzegórz XIII d. 3 maja 1575 udzielił Towarzystwu Jezusowemu, mianowicie: prowincyał własną powagą może kaplicę erygować, Mszę św. zakonnicy i kapłani świeccy mogą w niej odprawiać, a wierni obecni na Mszy św. zadośćczynią przykazaniu kościelnemu.

K- powinna być urządzona w odpowiedniem miejscu; nad kaplicą, gdzie przechowuje się Najśw. Sakrament nie może być sypialnia. (S. R. C. in Cajacen, 11 Maj. 1641, 751).

K. publiczna powinna być konsekrowana albo przynajmniej uroczyście poświęcona (S. R. C. decr. gen. 5 Jun. 1899, 4025). K-e biskupie, seminaryjne, szpitalne, zakonne mogą być konsekrowane lub uroczyście poświęcone, ale konsekracya lub uroczysta benedykcya nie jest konieczną według dekretu powyżej wzmiankowanego. K-e prywatne nie mogą być ani konsekrowane ani uroczyście poświęcane, ale poświęcone według formularza rytuału dla poświęcenia nowego domu lub miejsca. W kaplicach półpublicznych a nawet publicznych nie wolno przechowywać Najśw. Sakramentu bez specyalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej. K-a uroczyście poświęcona nie może być obrócona na inny użytek (Gattico, *De oratoriis domesticis* cap. XVIII n. 5; Monitore Ecclesiastico, vol. XIV, pag. 36).

K. prywatne, aby w nich mogła być Msza. św. odprawiona powinny być utrzymywane w należytym porządku i nikt w nich mieszkać nie może, bpi mogą je w każdej chwili wizytować, nie wolno jest w nich spełniać posługi parafialnej jak np. Chrztu św., komunii św. Wielkanocnej. Na spowiedź lub komunię św. potrzebne jest specyalne pozwolenie biskupie. (Por. *Ephemerides Liturgicae*, 1896. t. X, p. 41, 95, 156; t. XIII, 1899 a, 32, 67, 206, 690; t. XVI a, 1902 p. t. 343. J. Wagner, *Dictionnaire de Droit Canonique*, Paris, 1901, t. III, 359—363; Benedictus Ojetti S. J., *Synopsis rerum moralium et juris pontificii*, Prati 1905, vol. II, 274—280).

X. S. G.

Kaplica papieska — capella Pontificia, capella Papale nazywa się nabożeństwo uroczyste, odprawiane przez pża albo w jego obecności w asystencyi kardynałów i prałatów dworu papieskiego. Sięga ono pierwszych wieków Chrystyanizmu. Św. Zefiryn około 203 r. postanowił, ażeby celebrującemu Mszę św. biskupowi wszyscy kapłani asystowali; podobnież pżowi winni byli asystować wszyscy bpi i kapłani rzymscy. Z powodu prześladowania to rozporządzenie w całości nie było wykonalne. Gdy Konstantyn przywrócił pokój Kłowi, nabożeństwo papieskie przybrało całą wspaniałość, zwłaszcza, gdy ten cesarz darował św. Melchiadesowi pałac Lateraneński i kiedy w Rzymie wiele bazylik powstało. Papieże w pewne dni nawiedzali te kościoły i odprawiali w nich święte tajemnice z swoją capella papale,

złożoną z biskupów, podmiejskich kapłanów, kleru rzymskiego oraz opatów 20 znaczniejszych opactw Rzymu. Dziś do tych nabożeństw najczęściej służy bazylika św. Piotra, oraz przedniejsze kaplice: sykstyńska i paulińska. K-ę papieską składają: święte kolegium kardynałów, kolegium patryarchów, arcybiskupów i biskupów, zaszczyconych tytułem asystentów tronu papieskiego, (tytuł asystenta tronu pochodzi z czasów Juliusza III (1555 r.). Liczba asystentów jest nieograniczona; siadają oni na stopniach tronu papieskiego i do nich należy trzymać mszał i świecę, jakiej pż zamiast bugium używa) wicekamerling św. Kła, książęta asystenci tronu (przywilej dany w w. XVI rodzinom Colonnów i Orsinich) audytor generalny kamery apostolskiej, skarbnik generalny tejże kamery, majordomus Jego Świętobliwości, arcybiskupi i biskupi, prałaci protonotaryusze apostolscy, kemandor od św. Ducha, regens kancelaryi apostolskiej, opat nullius z Montecassino, opaci nullius dioeceseos, opaci generalni zakonów, jenerałowie i wikaryusze jeneralni zakonów zebrzących, magistratura rzymska, mistrz św. hospicyum, audytorowie św. Roty, mistrz ś. pałacu, prałaci kamery apostolskiej, ministrzy asystenci przy ołtarzu, towarzysz mistrza ś. pałacu, kolegium mistrzów ceremonii pontyfikalnych, tajni podkomorzowie Jego Świąt. participanti, nadliczbowi , honorowi, kolegium adwokatów św. konsystorza, kapelani tajni, honorowi, adjutanci kamery, prokuratorowie generalni zakonów żebrzących, kanclerz apostolski, spowiednik dworu papieskiego, kolegium prokuratów pałaców Apostolskich, zakrystan Jego Świętobl., ministranci do Mszy św. w kaplicy papieskiej, kapela papieska, wicezakrystyan, akolici, kapelani zwykli Jego Świątobl., klerycy kaplicy papieskiej, nadliczbowi, ostyaryusze de Virga Rubea, kustosz tyary, szwajcarzy ze srebrnemi maczugami, kursorzy apostolscy. (Por. Honoré Fisquet, *Histoire liturgique et descriptive des Chapelles Papales*; Wiktor Frond, *Actes et Histoire du concile oecumenique de Rome*, I du Vatican, Paris 1871; *Constitutio Sixti V „Egregia;“* Moroni, *Dizionario di erudizione storico ecclesiastice*, t. VIII i IX). *X. S. G.*

Kapłan (forte a *Capellano*, nisi velis ducere a *kapłun*, ut insinietur sacerdotalis abstinentia, Linde, słownik, II, p. 954), osoba duchowna, uprzywilejona do sprawowania obrzadków religijnych. Wyraz użyty w Biblii Polskiej Leopolity i Wujka dla okr. ślenia łacińskiego w Wulgacie *Sacerdos*, greckiego Ἱερεὺς (kapłan Starego Testamentu) Biblia królowej Zofii ma tu: „pop,“ ale i „kapłan;“ Seklucyan ma: „biskup;“ Brzeska Biblia: „kapłan,“ Budny i Czechowic „ofiarnik,“ Budny pisze: „Co insi kapłanem zowią, to ja ofiarnikiem, ofiarownikiem; bo prostak słysząc kapłana np. Samuela, rozumie takiego, jakowi teraz kapłani Rzymscy“ (*Praef.*); Czechowic zaś wyjaśnia: „Greckie słowo Ἱερεὺς tłumaczę ia ofiarnik, a nie przez Włoskie słówko od Polaków zepsowane *a capella capellanus*, kapłan.“

Najwyższy kapłan, Arcykapłan Leopolita i Wujek tłumaczą łacińskie *Summus Sacerdos*. Biblia kr. Zofii i Seklucyan „biskup,“ Brzeska i Gdańska: „Najwyższy kapłan,“ Budny: „Arcyofiarnik,“ Czechowic: „przedniejszy ofiarownik.“

Kapłan tłumaczy Wujek z Leopolitą łacińskie w Wulgacie *Presbyter* greckie: Πρεσβύτερος (kapłan Nowego Testamentu). Brzeska Biblia, Gdańska, Budny i Czechowicz przekładają przez i „starszy,“ a wydania Biblii Wujka, przygotowywane przez Towarzystwo Biblijne Brytańskie przy wyrazie: „kapłan“ dodaje, jako objaśnienie: „starszy“ (Act. 14, 22; I Tim. 4, 14; 17, 19; Tit. 1, 5; Jac. 5, 14). Tłumaczenie takie, oraz objaśnienie grzeszy przeciw zasadzie hermeneutycznej, która głosi; wyrazowi, mającemu znaczenie techniczne, nie wolno nadawać znaczenia pospolitego,“ zatem: „kapłan“ nie zaś „starszy“ (dosłowne tłumaczenie presbyteros), ἐκκλησία, nie zbór, ale kościół, królestwo Boże na ziemi, εὐαγγελίζω, głoszenie odkupienia, nie zaś: głoszenie pomyślnej wieści, μυστήριον (Eph. 5, 32), sakrament, nie zaś tajemnica, λειτουργία (Act. 13, 21), ofiara, nie zaś służba. (Por. Metanoja).

Wreszcie biskup, używane, jak wspomniałem przez Seklucyana, i Biblię królowej Zofii, w znaczeniu czy kapłana, czy arcykapłana St. T., Wujek i Leo-

polity używają tylko w znaczeniu łacińskiego w Wulgacie *Episcopus*, greckiego Ἐπίσκοπος, (I Tim. 3, 2), Czechowicz tłumaczy dosłownie, nie zaś technicznie przez „dozorca," Brzeska zaś, Gdańska i Budny przez: „biskup." (Por. ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* II str. 241). *X. A. S.*

Kapłanów świeckich stowarzyszenie ob. Bractwa 55 i 56.

Kapłaństwo. U wszystkich ludów wszystkich czasów spotykamy się z kapłanami, jako pośrednikami pomiędzy Bóstwem i ludem. Zjawisko to musi mieć wspólną przyczynę, której szukać należy we wspólnej całej ludzkości tradycyi upadku pierwszych ludzi. Jako pośrednicy pomiędzy Bogiem i człowiekiem kapłani otaczani są czcią religijną i powagą. Stosownie do rozwoju lub upadku umysłowego, moralnego, społecznego i państwowego danego narodu przekształca się i pogląd na kapłaństwo, jego zadania, organizacyę, władzę. W najodleglejszych czasach ustroju społecznego opartego na zasadach patryarchalnych naczelnik rodu jest zarazem kapłanem. Nietylko rządzi swym rodem, lecz składa za niego ofiary i modły, a czyni to wszystko według własnego uznania, w czasie, miejscu i sposobem, jaki wydaje mu się dogodniejszy, niema bowiem wtedy jeszcze przepisów normujących spełnianie obowiązków kapłańskich. Z postępem życia społecznego, gdy rody łączą się w większe organizacye społeczne, w państwa, kapłaństwo poczyna kroczyć podwójnym szlakiem. Nowa władza państwowa (królowie) nie wyrzeka się władzy duchownej i królowie są zarazem najwyższymi kapłami (np. w Atenach, Rzymie i innych państwach nawet po zaprowadzeniu rzeczypospolitych najwyższy kapłan używał tytułu króla rex sacrorum); albo też kapłaństwo oddziela się od władzy świeckiej, działa na właściwym sobie terenie. Obowiązki kapłańskie spełniają wtedy, albo po dawnamu rodowo, albo są wybieralni kapłani. Pomimo podziału władzy świeckiej i duchownej spotykamy się wszędzie z wielkim wpływem kapłanów na życie publiczne i rządy kraju, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie: (Grecya, Rzym, Egipt). Według Helmolda, kapłani słowiańscy wyższe od samych królów mieli uważanie. Podwójne znaczenie wyrazu ksiądz i książe świadczy o połączeniu władzy duchownej i świeckiej. Wpływ kapłaństwa bywa ograniczony przez władzę świecką, która np. w Rzymie zastrzega sobie prawo wyboru kapłanów. Zepsucie obyczajów, stopniowe coraz większe zmaterya-lizowanie pojęć religijnych, chciwość, wyzysk, szalbierstwa kapłanów pogańskich, pisma poetów i filozofów osłabiają na Zachodzie, w starożytnym świecie znaczenie, powagę i wpływy kapłanów pogańskich, aż wreszcie redukują do zera. *X. H. P.*

Kapłaństwo Chrystusowe. Chrystus umarł za wszystkich ludzi, wszystkich wieków, dla tego też, aby wszystkie pokolenia ziemi każdy po szczególe człowiek aż do skończenia świata mógł korzystać z dzieła Odkupienia i aby na ziemi szerzyło się Królestwo Boże, ustanowił Chrystus przed swem wniebowstąpieniem sakrament kapłaństwa. Przyjmujący ten sakrament otrzymuje władzę duchowną do sprawowania i szafarstwa sakramentów, tudzież do należytego sprawowania innych czynności duchownych. W K-e Chrystusowem rozróżniamy trojaki stopień: pod nim jako wstęp i wstęp stoi dyakonat, nad nim, jako szczyt i pełnia władzy kapłańskiej znajduje się episkopat, trzy te zaś stopnie, w niewidzialnem z sobą połączeniu i związku, stanowią ustanowioną przez Boga hierarchię. Kła Całe życie Chrystusa świadczy o tem, że w pojęciu kapłaństwa zamyka się pojęcie pośrednictwa pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Przyjaźń Stwórcy ze stworzeniem narusza grzech. Aby przyjaźń tę wznowić potrzeba grzech zgładzić i zadośćuczynić zań przez ofiarę. Dla tego też nietylko w K-e Chr., lecz wszędzie i zawsze ofiara uważana była za zasadniczy obowiązek kapłaństwa. Ofiarą, którą składają kapłani Chrystusa, jest On sam ofiarowany codziennie na ołtarzach pod postaciami chleba i wina. Władza odnawiania codziennie Ofiary krzyżowej, złożona w ręce kapłanów, jest wielka, przewyższająca wszelkie zasługi człowieka; lecz tak jak tych, którzy ją posiadają nie powinna wbijać w pychę, tak też i nie powinna być kamieniem obrazy, jak była i jest dla wielu, którzy ze źle rozumianej równości, nie mogą się pogodzić z my-

ślą, że ludzie mogą być pośrednikami pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Na to nie ma innej odpowiedzi, tylko wskazanie na wyraźną wolę Chrystusa, na całe Jego życie. W kolei wieków powstawały rozmaite herezye: jedne znosiły potrzebę prawdziwej ofiary, a zatem i kapłaństwo; inne twierdziły, że każdy dla siebie jest ofiarnikiem i pośrednikiem (protestanci), inni zaś, że z chwilą, gdy kapłan grzeszy, traci moc sprawowania sakramentów (donatyści, wiklefici i inni). Władza kapłańska niezależną jest od zasługi osobistej; skuteczność jej działania przy sprawowaniu sakramentów płynie z Chrystusa, a nie z kapłana udzielającego sakrament. Chrystus ustanawia kapłaństwo, gdy na ostatniej Wieczerzy, polecił apostołom poświęcać Ciało i Krew swoją i gdy po Zmartwychwstaniu dał im władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów i posłał nauczać wszystkie narody. Nietylko apostołom daje Zbawca władzę kapłaństwa i poleca im, aby przekazywali ją następnym pokoleniom, świadczy o tem i logika dzieła Odkupienia i zachowanie się apostołów, którzy w każdym nowozałożonym kle ustanawiają pasterza z pełnią władzy kapłańskiej, czyli biskupów. Już w IV w. Aezyusz, a później Wiklef i Prezbyteryanie, wreszcie teologowie kierunku józefińskiego nauczali, że pomiędzy bpami i kapłanami różnica dopiero z czasem, a nie z ustanowienia Chrystusa została wprowadzona. Twierdzenie to jest sprzeczne z całą przeszłością Kła i z nauką jego określoną na soborze Trydenckim; który orzeka, że (Sess. XXIII c. 4 *de Ord.*) bpi, którzy nastąpili na miejsce apostołów, pierwszy w hierarchii stopień zajmują i od Ducha św. postanowieni są, aby rządzili Kłem Bożym, że zatem wyżsi są od kapłanów i mają prawo udzielania sakramentów bierzmowania, ministrów Kła i sprawowania wielu innych czynności, do których drudzy, niższego rzędu, żadnej władzy nie posiadają; w kan. 7 odłącza od Kła tego, „ktoby powiedział, że bpi nie są wyżsi od kapłanów, albo, że nie mają władzy bierzmowania i święcenia albo władza, którą mają, jest im wspólna z kapłanami“. Nie pierwszy rzut oka trudność historyczną stanowi tutaj fakt, że na ogół w pierwotnym Kle wspólnym mianem presbyter lub sacerdos nazywano tych, którzy mieli święcenia kapłańskie, bez względu na to, czy to był bp czy tylko kapłan. Głębsze jednak zbadanie téj sprawy spotyka się już i wtedy nieraz ze stopniowaniem w samej nazwie; i tak dla oznaczenia bpa przy tytule sacerdos dodawano summus albo primi ordinis, zwykłych zaś kapłanów nazywano secundi ordinis. Lecz gdyby i tych śladów nie było, mamy liczne świadectwa przemawiające na korzyść dekretów soboru Trydenckiego. Św. Paweł pisze w liście do Tymoteusza (1. 5, 19) „przeciwko kapłanowi nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami“, a zatem kapłani są podwładni Tymoteusza, którego św. Paweł ustanowił jako bpa Efezu. Św. Klemens wyraźnie mówi o trzech stopniach hierarchii Kła: bpach, kapłanach i dyakonach. Za nim idą św. Ignacy, Tertulian, Ireneusz, Klemens Aleksandr., Orygenes, Cypryan. Tak jak dzisiaj nazywamy kapłanem (sacerdos) biskupa, bo rzeczywiście jest kapłanem, tak też i dawniej było, lecz nie mamy przykładu, aby zwykłego kapłana nazywano biskupem (episcopus). Jedynie poważniejszą trudność pod tym względem nasuwa św. Hieronim, który w swym Komentarzu na listy do Tytusa, pisze: „Niech wiedzą bpi, że raczej ze zwyczaju niż z postanowienia Bożego wyżsi są nad prezbyterów i że pospolu z nimi Kłem rządzić powinni, idąc za przykładem Mojżesza, który, gdy sam był przełożony nad ludem Izraelskim, wybrał 70, z którymiby lud sądził“. Stanowisko św. Hieronima pod tym względem obszernie omówione w dziele *Etudes sur saint Jérome* przez D. Leona Sanders'a 1903, zaznaczamy tylko, że sam on czyni różnicę pomiędzy bpami i kapłanami, przez powołanie się na owych 70 mężów Mojżeszowych i że chociażby najwyraźniej wypływało ze słów św. Hieronima, że bp i kapłan to jedno i to samo, to świadectwo jednego człowieka nie może obalić świadectw nieulegających wątpliwości, a jednozgodnie zaprzeczających doktryn jego. I rodzi się tutaj pytanie, jak w dziejach Kła mogłby się tak cicho, bez oporu dokonać mógł tak wielki przewrót, że tysiące kapłanów, jakby na skutek działania różdżki czarodziejskiej zgodziło się na nowe doktryny, które pozbawiłyby ich dawnego znaczenia i władzy: to się sprzeciwia już

nietylko faktowi, że przecież zasadą Kła jest tak wierzyć i uczyć, jak wierzyli poprzednicy (tradycya), ale i naturze ludzkiej, która bez protestu, nie wyrzeka się tego, co jest jej własnością. Że kapłaństwo jest sakramentem, w to zawsze wierzył Kł zarówno Zachodni, jak i Wschodni, dopiero wiek XVI (protestantyzm) nie chce widzieć w kapłaństwie sakramentu; dla tego też sobór Trydencki na ses. XXIII, c. 3, powiada: „Jeśliby kto twierdził, że kapłaństwo czyliświęcenie kapłańskie niejest prawdziwie i właściwie sakramentem, od Chrystusa Pana ustanowionym albo, że jest jakiemś ludzkiem zmysleniem, wynalezionem przez mężów nieświadomych rzeczy kłnych: albo, że jest tylko ceremonią jakąś wybierania szafarzów słowa Bożego i sakramentów, niech będzie wyklęty". W hierarchii Kła jakieśmy powiedzieli, rozróżniamy trzy stopnie: biskupstwo, kapłaństwo i dyakonat. Otóż według powszechnej nauki teologów biskupstwo jest sakramentem, który udziela władzy sprawowania sakramentu bierzmowania, wyświęcenia na kapłanów i rządzenia kłem, przez Stolicę apłską wyznaczonym. Według ogólnej nauki teologów i dyakonat jest sakramentem. Materyą sakramentu kapłaństwa jest wkładanie rąk i podanie kielicha z winem i pateny z chlebem. Wprawdzie jedni teologowie jak św. Bonawentura, twierdzą, że tylko wkładanie rąk jest materyą tego sakramentu, inni, że tylko podanie rzeczy odnośnych jest materyą, wszakże zdanie powszechniejsze, które w praktyce musi być stosowane, jest za wyżej podanem określeniem materyi. Formą sakramentu kapłaństwa jest modlitwa bpa razem ze słowami przy podawaniu odnośnych przedmiotów.

X. H. P.

Kapłaństwo u Hebrajczyków. W najdawniejszej starożytności każdy miał prawo składać ofiary Panu Bogu. Składali je szczególniej ojcowie rodzin w obecności swych domowników. Według niektórych egzegetów pierworodni byli kapłanami w swych rodzinach. Po zawarciu przymierza między Bogiem a ludem izraelskim u stóp góry Synai, hierarchia kościelna została ściśle określona, utworzyli ją: Arcykapłan, Kapłani i Lewici.

Pan Bóg wybrał sobie na służbę kościelną wyłącznie pokolenie Lewi, a do stanu kapłańskiego powołał Aarona i jego synów. Aaron był pierwszym arcykapłanem i arcykapłaństwo to w rodzie Aarona dziedzicznie miało przechodzić na najstarszego syna. Wszystkich innych potomków Aarona przeznaczył Bóg do piastowania godności kapłańskiej. Przyjrzyjmy się w szczegółach tym stopniom hierarchii kościelnej Starego Testamentu.

1. Arcykapłan. Poświęcenie. Arcykapłan, inaczej Najwyższy Kapłan, hebr. Hakohen haggadol = kapłan wielki, grec. ὁ ἱερεὺς μέγας ἀρχιερεύς.

Mojżesz z rozkazu Bożego bardzo uroczyście poświęcił Aarona na zaszczytny urząd arcykapłański. Poświęcenie to odbyło się razem z poświęceniem synów aaronowych na kapłanów. Aaron i jego synowie, po uprzedniem obmyciu ciała, ubrani zostali w święte szaty i namaszczeni świętym olejem, zapewne na czole, prócz tego arcykapłanowi Mojżesz wylał olej na głowę. Następnie Mojżesz składał ofiary, mian.: za grzech, całopalną, zapokojną. Ceremonie te powtarzały się przez siedm dni. Dnia ósmego, po złożeniu przez Mojżesza ofiar, Aaron z synami błogosławili ludowi i mogli już spełniać swe obowiązki. Podczas składania pierwszej ofiary całopalnej przez Aarona, sam Pan Bóg cudownym sposobem zesłał na nią ogień, potwierdzając przez to urząd kapłański i ofiary St. Z. (Exod. 29, 1—37; 40, 12—15; Levit. 8, 1—36).

Każdego nowego arcykapłana, obejmującego swój urząd, poświęcano. Przed Niewolą Babilońską istotną ceremonią poświęcenia było włożenie szat i wylanie oleju na głowę, po powrocie z Niewoli—według świadectwa Talmudu, samo wkładanie szat, gdyż podczas zburzenia Jerozolimy olej święty został zatracony.

Historya. Po śmierci Aarona arcykapłanem został starszy jego syn Eleazar. W rodzie Eleazara godność arcykapłańska przetrwała do Helego, potomka Itamara, drugiego syna Aarona. Arcykapłaństwo w linii Itamara utrzymało się do czasów Salomona, który złożył z urzędu arcykapłana Abiata-

ra. Miejsce Abiatara zajął Sadok z linii Eleazara i odtąd mimo rozlicznych przewrotów politycznych arcykapłani aż do podpadnięcia Żydów pod panowanie Seleucydów, królów syryjskich, niezawodnie byli prawymi następcami Eleazara. Królowie syryjscy przyczynili się do wielkiego zamieszania, gdyż nadawali urząd arcykapłański tenu, kto więcej zapłacił. Po wywalczeniu niepodległości dla narodu żydowskiego za sprawą Machabeuszów, wywodzących swój ród od Eleazara, pierwszego Szymona Machabeusza ogłoszono dziedzicznym księciem i zarazem arcykapłanem. Dopiero Herod W. pozbawił arcykapłaństwa Antygona, ostatniego księcia z domu Machabeuszów. Od tego czasu arcykapłani byli wyznaczani już to z ramienia rządu rzymskiego, już to obierani przez lud zbuntowany, bez żadnych względów na przepisy Prawa Mojżeszowego. Wszystkich arcykapłanów żydowskich Józef Flavius (*Ant.* 20, 10) wylicza 83: od Aarona do Salomona 13, za czasów pierwszej świątyni salomonowej—18, za czasów drugiej świątyni—52,

Czynności, wyłącznie do urzędu arcykapłańskiego przywiązane, były następujące. 1. Odprawianie całego nabożeństwa w wielki dzień Pojednania, 2. W ważnych potrzebach publicznych zasięganie rady u Boga za pomocą Urim i Tummim. 3. Nadzór nad nabożeństwami oraz nad skarbcem kościelnym. Ponadto arcykapłani zazwyczaj namaszczali królów. W ostatnich czasach państwa żydowskiego arcykapłanom zwykle powierzano prezesostwo w Sanhedrynie.

Arcykapłan mógł się żenić tylko z dziewicą-Izraelitką; niewolno było arcykapłanowi uczestniczyć w pogrzebach, chociażby rodziców.

Ubiór. Kościelny ubiór arcykapłański składa się z femoraliów, obcisłej tuniki, pasa, tuniki obszernej zwierzchniej, naramiennika, racyonału i mitry.

a) Femoralia, w Wulg. częściej feminalia mikhnasaim, Sept. περισκελῆ, były to jakby krótkie spodnie lniane; wszyscy kapłani nosili je obowiązkowo przy sprawowaniu czynności świętych, „ut operiant carnem turpitudinis suae a renibus usque ad femora“ (Ex. 27, 42).

b) Obcisła tunika, hebr. ketonet, Sept. χιτών, lniana suknia długa do kostek, opatrzona rękawami; Ex. 28, 4 nazywa ją; „tunica stricta,“ Wuj. „Koszula wązka;“ Lew. 8 zwie ją „subucula linea“ (subucala od suo = szyję).

c) Pas, hebr. abnet, Sept. ζωνη, utkany z bisioru, różnobarwny, kosztownie haftowany; ponieważ był bardzo długi, kilkakrotnie się nim arcykapłan opasywał (Ex. 28, 39)

d) Tunika obszerniejsza, hebr. meil, Sept. ποδήρης, hiacyntowego (ciemno-niebieskiego) koloru, przybrana u dołu wokoło frężlą ze złotych dzwoneczków oraz naprzemian z dzwoneczkami małogranatów o barwach purpury, szkarłatu. i hiacyntu; tunika ta nie miała rękawów, spadała za kolana (Ex. 28, 31—35).

e) Na tunikę wdziewał Najwyższy Kapłan naramiennik, hebr. efod, gr. ἐπωμίς, Vulg. superhumerale albo ephod, składający się z dwóch sztuk lnianej delikatnej tkaniny (szesz = bisior), haftowanej nićmi koloru purpurowego, szkarłatnego, hiacyntowego; jedna sztuka okrywała piersi, druga — plecy, obie łączyły się na ramionach za pomocą dużych złotych spinek, z których każda była ozdobiona wielkim drogim kamieniem z wyrzniętemi misternie podług starszeństwa imionami sześciu pokoleń na jednym, i następnych sześciu—na drugim. Niżej. t. j. w pasie, przednią i tylną część efodu łączył ozdobnie tkany pasek (Ex. 28, 6 i nast.).

f) Racyonał, hebr. hoszen, hoszen hammiszpat, Sept. λογεῖον, λογεῖον κρίσεως = wyrocznia sądu, Wulg. rationale judicii, po polsk. racyonał, pektorał, napierśnik. Był to rodzaj bursy, służącej do przechowywania świętych przedmiotów, zwanych Urim wethummim i stanowiącej nieodłączną część uroczystego stroju arcykapłana. Miał racyonał kształt kwadrata, którego długość i szerokość wynosiła po dwanaście cali; zrobiony był z bisioru, podobnie jak efod, i również utkany trójbarwnemi nićmi i złotem. Część wierzchnią racyonału ozdabiały cztery rzędy drogich kamieni, osadzonych w złotych oprawach; w każdym rzędzie znajdowały się trzy kamienie, wszystkich przeto było dwanaście,

każdy z nich miał wyrytą nazwę jednego pokolenia. Z czterech rogów racyonału występowały cztery pierścienie złote, służące do przymocowania go na piersiach. Od górnych pierścieni szły łańcuszki złote, mające haftki, które zaczepiano o spinki naramienne efodu: przez pierścienie dolne przewleczone były hiacyntowe sznurki, które przywiązywano u boków do paska naramiennika. W ten sposób przymocowany do piersi racyonał nie obsuwał się na żadną stronę (Ex. 28, 15—30).

Nadmieniliśmy, że święte przedmioty zwane Urim i Thummim, przechowywały się w racyonale: Urim vethammim = światłu i doskonałości; albo też uważając tu liczbę mnogą jako środek wzmocnienia Urim vethummim znaczy. światło i doskonałość, a ze względu na istniejącą w tem zestawieniu hendyadis = doskonałe objawienie. W Sept. jest: δήλωσις καὶ ἀλήθεια, Wulg. doctrina et veritas, Wuj, nauka i prawda. Co była właściwie Urim vethummim i w jaki sposób arcykapłan przez nie radził się Boga i jak mu Pan Bóg odpowiadał—archeologowie biblijni dociec nie umieją i podają cały szereg rozlicznych hypotez.

g) Na głowie nosił arcykapłan mitrę, hebr. mitsnefeth, Sept. κίδαρις albo μίτρα, Wulg. tiara albo mitra. Kształtem swym przypominała turban turecki lub perski. Przednią jej część u dołu, oraz nieco i czoło arcykapłana przykrywała złota blaszka, hebr. tsits, z napisem: Kodesz lahowa = Święte Panu. Blaszkę przymocowywano do tyary ciemno-niebieskiemi wstążeczkami, związanemi u tyłu głowy. (Ex. 28, 36).

Wszystkie te szaty i ozdoby zowiące się „złotym ubiorem," wdziewał na siebie Arcykapłan, ilekroć miał spełniać swe obowiązki w Przybytku, czy też później w świątyni, z wyjątkiem dnia Pojednania, na który był przeznaczony „biały ubiór," mianowicie: femoralia lniane, lniana tunika, pas cały lniany i skromna lniana tyara (Lev. 16, 4).

2. Kapłani. Kapłani w Biblii nazywają się: hebr. bene Aaron = synowie Aarona, beth Aaron = dom Aarona, hakohanim halewiim = kapłani lewici, kohanim bene Lewi = kapłani synowie Lewego; Wulg. Sacerdotes stirpis leviticae, sacerdotes leviticae tribus, sacerdotes levitici generis, sacerdotes levitici.

Aaron miał czterech synów: Nadaba, Abin, Eleazara i Itamara. Z księgi Kapłańskiej (10, 1—2) dowiadujemy się, że Nadab i Abn za to, iż ośmielili się ofiarować „ogień obcy" mimo zakazu Bożego, za karę zginęli, nie pozostawiając po sobie potomstwa (1 Par. 24, 2). Odtąd kapłaństwo przynależy Eleazarowi i Itamarowi oraz ich potomkom. Za czasów Dawida już tak liczni byli kapłani, że król ten mógł ich podzielić na dwadzieścia cztery klasy, z których szesnaście należało do linii Eleazara, reszta do linii Itamara (Par. 24, 4). Każda z klas kolejno po tygodniu spełniała czynności święte. Rzucane losy określały, która klasa i jaki obowiązek miał spełniać.

Poświęcenie pierwszych kapłanów, jak widzieliśmy, odbyło się razem z poświęceniem arcykapłana. Na ich następców kapłaństwo przechodziło prawem dziedzictwa bez dokonywania nowego poświęcenia.

Wyliczymy tu główniejsze czynności kapłańskie: a) W miejscu Świętem codzienne poranna i wieczorna ofiara z kadzidła na ołtarzu złotym; co sobotę składanie na złotym stole świeżych chlebów pokładnych, oraz spożywania starych; utrzymywanie w należytym porządku lamp świecznika siedmioramiennego. b) W dziedzińcu kapłańskim: codzienna ofiara poranna i wieczorna z baranków rocznych niepokalanych (holocaustum sempiternum), oraz udzielanie po niej błogosławieństwa ludowi; składanie rozmaitych innych ofiar; ustawiczne podtrzymywanie ognia świętego na ołtarzu całopalenia.—c) Kapłani rozpatrywali trąd i wyrokowali o wyzdrowieniu z tej choroby; oczyszczali tych, którzy podlegli prawnej nieczystości; razem z Lewitami nauczali lud i zachęcali do cnoty; powiadamiali o świętach ruchomych i t. d.

Przed każdą czynnością świętą dopełniali kapłani Prawem przepisanych obmywań. Niewolno było kapłanom pić wina, ani żadnych innych mocnych napojów przez cały, przypadający im czas

służby przy Świątyni; nadto obowiązani byli w tym czasie wstrzymywać się od stosunków małżeńskich. Jesliby który kapłan przypadkiem zaciągnął nieczystotę legalną, — nie mógł spełniać świętych obowiązków, dopóki nie został oczyszczonym.

Niewolno było kapłanom żenić się z kobietami podejrzanemi o cudzołóstwo i z rozwódkami. — W pogrzebach mogli uczestniczyć kapłani tylko najbliższych krewnych: ojca i matki, syna i córki, brata i siostry (dziewicy, pozostającej w domu rodzicielskim).

Niektóre zboczenia cielesne stawały na przeszkodzie do sprawowania obowiązków kościelnych, lecz nie pozbawiały przywilejów ułomnych kapłanów. Księga Kapłańska (21, 16—24) wylicza jakby „Irregularitates“ St. T.

Kościelny ubiór kapłański składał się: z femoraliów; obcisłej tuniki lnianej białego koloru; ozdobnego różnobarwnemi nićmi utkanego pasa i pokrycia na głowę (migbaa), skromniejszego od mitry arcykapłańskiej i bez tsits. Szat kościelnych kapłanom, podobnie jak i arcykapłanowi, niewolno było nosić poza świątynią.

3. Lewici. Lewi miał trzech synów: Kaata, Gersona i Merarego, Synem Kaata był Amram, a Amram ojcem Aarona i Mojżesza. Potomkowie Aarona wyłącznie byli kapłanami, o czem wyżej. Inni potomkowie Lewego nazywali się Lewitami (hebr. Lewiim, gr. λευῖται, Wulg. Levitae) w ścisłem znaczeniu słowa. Zastąpili oni pierworodnych, przeznaczonych do służby Bożej na pamiątkę cudownego ocalenia pierworodnych żydowskich w Egipcie. (Num. 3, 12—13; 3, 16—19). Lewici utworzyli niższy stan od kapłańskiego; nie wolno im było składać ofiar (Num. 16), zostali przydani kapłanom do usługi w czynnościach kościelnych. (Num. 8, 19, 22, 26; 18, 1—7). Poświęcenie Lewitów, różne od poświęcenia Kapłanów, opisane jest w Księdze Liczb (8, 5 i nast.).

Na pustyni, kiedy zmieniano miejsce obozowania, do Lewitów należało przenoszenie Przybytku i jego sprzętów. Co komu przypadało do niesienia opisuje księga Liczb: 4, 4—20 o synach (potomkach) Kaata; 24—28 o synach Gersona; 29—33 o synach Merarego.

W 30-ym roku życia Lewici obejmowali wszystkie obowiązki, lżejsze jednak czynności spełniali od roku 25-go; po r. 50 ym Prawo Mojżeszowe pozwalało im już odpoczywać. Za czasów Dawida 20-letni, a po wybudowaniu Świątyni starsi ponad 50 lat uczestniczyli w posłudze kościelnej.

Pod panowaniem Dawida dokonany spis (1 Par. 23, 13) wykazuje, że było 38,000 Lewitów, mających 30 lat i starszych. Podzieleni oni wtedy zostali na 4 klasy:

a) Wielu (24,000) usługiwało kapłanom przy składaniu ofiar, miało pieczę nad domem Bożym, skarbcem i t. d. (1 Par. 23, 4; 26, 20—28).

b) Inni (4.000 byli odźwiernymi (1 Par. 23, 5); ci dzielili się na 4 części według czterech stron Świątyni.

c) Inni znowu (4,000) byli kantorami; kantorzy rozpadali się na 3 klasy: Azafa, gersonity, mającej 4 sekcye (1 Par. 25, 2); Etana a. Idituna, meraryty, składającej się z 6 sekcyi: Hemana, kaatyty,—z 14 sekcyi; wszystkich sekcyi było 24, a każda z nich liczyła 12 familii, czy że wszystkich familij śpiewaków było 288.

d) Inni nakoniec Lewici (6,000) mieli powierzone sędziostwo i rozmaite urzędy państwowe (1 Par. 23, 4; 26, 29—32; 2 Par. 19, 11).

Żadnych szat specyalnych podczas spełniania posług kościelnych Mojżesz nie przepisał Lewitom, wiadomo tylko, że śpiewacy za Dawida i Salomona nosili białe szaty bisiorowe (1 Par. 15, 27; 2 Par. 5, 12), a za Heroda Agrypy II—bardzo podobne do kapłańskich (Józef Fl. *Ant.* XX, 8, 6).

4. Uposażenie Kapłanów i Lewitów.

a) Pokolenie Lewi otrzymało 48 miast rozrzuconych po całym obszarze Palestyny, z przylegającymi do nich gruntami w promieniu dwóch tysięcy łokci. Miasta te nazywano „lewickiemi.“ Sześć z pomiędzy nich było „miastami ucieczki,“ o czem mówiliśmy powyżej. Z liczby owych 48-miu miast—13, położonych w działach Judy, Beniamina i Symeona, przeznaczono dla kapłanów. Ponieważ we wszystkich pokoleniach znajdowały się miasta lewickie, przeto Lewici w nich przemieszkując, spełniali urząd stróżów religii żydow-

skiej, oraz jako znawcy Prawa Bożego, wszędzie w razie potrzeby służyć mogli swą radą ludowi. Wszakże po powrocie z Niewoli Babilońskiej Lewici swe siedziby ześrodkowali w pokoleniach Judy i Beniamina.

b) Otrzymywali Lewici od ludu dziesięciny z płodów ziemi i bydła, z czego znowu dziesięcinę obowiązani byli oddawać kapłanom; uczestniczyii w uczłach ofiarnych; udzielano im część łupów wojennych.—Kapłani zaś prócz dziesięcin pobierali pierwociny ze żniw pieniądze za wykup pierworodnych z ludzi, pierworodne zwierzęta czyste, pieniądze ze sprzedaży pierworodnych zwierząt nieczystych, części z ofiar prawem określone, owoce z drzew w czwartym roku po ich zasadzeniu, część zdobyczy wojennej, rozmaite dary dobrowolne.

c) Kapłani i Lewici nie płacili podatków, poza służbą kościelną mogli się zatrudniać zajęciami, nie ubliżającemi świętemu ich stanowi.

Mimo wymienionych dosyć licznych źródeł dochodów, w następstwie czasów utrzymanie kapłanów, szczególniej zaś Lewitów, stała się bardzo skromnem. Ofiarność ludu się zmniejszyła, nawet z obowiązkowych danin często się nie uiszczano, a liczba Kapłanów i Lewitów znacznie wzrosła. Po powrocie z Niewoli Nehemiasz dwukrotnie przywracał dawne porządki w tym względzie, lecz nie zdołał ich utrwalić, gdyż niezadługo zupełnie zaprzestano Lewitom składać dziesięciny i ograniczono je tylko na korzyść Kapłanów.

(Por. S. Maybaum. *Die Entwicklung des altisraelitischen Priestertums*. Breslau 1880; W. Baudissin, *Die Geschichte des altestamentlichen Priestertums*, Leipzig 1889; Büchler, *Die Priester und der Cultus im letzten Jahrzehnt des jurusalemischen Tempels*, Wien 1895, A. van Hoonacker, *Le sacerdoce lévitique dans l'histoire des Hébreux* Louvain 1899, Bl. Ugoiini, *Thesaurus antiguitatum sacrarum*, XII i XIII; Dr. Peter Schegg, *Bibliche Archeologie.*, Freiburg im Breisgau 1887, str. 534—563; M. Trochon, *Geographie et Archeologie Bibliques* (La Sainte Bible) Paris 1901, str. 601—616; Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 54—79; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, artykuły: *Grande-Prétre*, t. III, kol. 295—308,—*Lévi*, t. IV, kol. 199—213;—*Prétre* t. V, kol. 640—662; Hagen, *Lexicon Biblicum* S. V. *Levitae*, t. II, kol. 947—950; Enc. K. Nowodworskiego. art. *Kapłaństwo u Hebrajczyków*, t. IX, str. 598—605).

X. A. L.

Kapnik, Kapnicy — członkowie bractw religijnych, mianowicie Pięciu Ran Pana Jezusa. Przywdziewali ubiór ciemny w rodzaju kap z kapturami, którymi głowy nakrywali. W ten sposób występowali na procesyach, zwłaszcza w Wielki Piątek, nawiedzając kły, przyczem biczowali się podczas odmawiania psalmu „Miserere". Kap wspomnianych używali najwięcej członkowie bractwa Compassionis, czyli Męki Pańskiej, założonego w roku 1595 przez Marcina Szyszkowskiego, bpa krakowskiego, gdzie w ustawach bractwa są o tem przepisy. Ustawy te wyszły w Krakowie 1607 r. p. t. *Bractwo Compassionis albo Męki Pana Jezusa i bł. Panny Maryi.* (Por. art. Biczownicy).

Kappes Mateusz dr. filozofii, ur. w Monastyrze 1861 r. Napisał: *Aristoteles Lehre de über Begriff u. Ursache der Kinesis*, 1887; *Der „Common Sense"* i. d. Philos. *Reih's* 1890; *D. Erkenntnistheorie des Thomas Hobbes*, 1891; *D. philos. Bildung unserer gelehrten* Berufe 1892; Aristoteles, *Lexicon*, 1893 *Die Metaphysik als Wissenschaft* 1898; *Geschichte d. Pädagogik*, 1898—1901, 2 tomy; *Abriss der Philosophie*, 1901 i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender*, 1902).

Kapterew Mikołaj Teodorowicz, pisarz prawosławny rosyjski, dr. historyi cerkiewnej, zwyczajny prof. akad. duchow. prawosławnej w Moskwie, ur. w r. 1847 w gub. moskiewskiej; po skończeniu seminaryum duchownego w 1868 i akademii w 1872 r., w r. 1874 otrzymał stopień magistra teologii, a w 1891, dra cerkiewnej historyi. W r. 1883 został profesorem nadzwyczajnym, w 1896 r.—zwyczajnym historyi cerkiewnej. Prace K-a historyczne dotyczą przeważnie stosunków Rosyi z prawosławnym Wschodem w XVI do XIX w., jak np. *Cha-*

rakter otnoszenij Rossii k prawosławnomu Wostoku w XVI i XVII stoletiach, Moskwa 1885 (praca premjowana); *Snoszenja ierusalimskago patriarcha Dosifeja* s russkim prawitelstwom 1669 — 1707 g., Moskwa 1891 (dysertacya doktorska); *Snoszenja ierusalimskich patriarchow* s russkim prawitelstwom s połowiny XVI do konca XVIII stoletia; *Toż samo...* w tekuszczem stoletii (1815—1844). Wiele prac pomieszczał w czasopismach duchownych jak *Sledowatelnoje dieło ob Arsenje grekie* i ssyłka ego w Sołoweckij monastyr w „Czten. w obszcz. lubit. duch. prosw." 1881; *O soczinenii protiw raskoła Iwerskago archimandryta greka Dionisia* i t. d. w „Prawosł. Obozr." 1888; *O greko - latinskich szkołach w Moskwie* do otkrytia sławiano-greko-łatinskoj akademii w „Pribawl. k twor. sw. otcow" 1889; *Car i moskowskie cerkownye sobory XVI i XVII stoletij* w „Bogosł. Wiest." 1906, X, 326—360; XI, 467—502; XII, 631—682, i inne. Wszystkie dzieła K-a pisane są oryginalnie na podstawie dokumentów archiwalnych i rękopisów niedrukowanych. (Por. *Prawosł. bogosłowsk. encikłopedja*, Petrograd 1907, 8-o, t. VIII, k. 556 i nast.).

X. J. N.

Kapterew Piotr Teodorowicz, filozof i pedagog rosyjski, po ukończeniu akademii duchownej petersburskiej w 1872 r. ze stopniem kandydata teologii, został profesorem filozofii, psychologii i pedagogiki w petersb. duch. seminaryum; w r. 1878 został uwolniony od obowiązków profesora seminaryum i wykładał pedagogikę, logikę i psychologię w różnych zakładach naukowych wyższych. Obecnie pisuje do różnych czasopism. W r. 1877 wydał: *Pedagogiczeskaja psichołogia dla narodnych uczitelej, wospitatelej i wospitatelnic*, praca to kompilitorska, ale pod wielu względami pożyteczna; autor trzyma się w pedagogice systemu szkół angielskich i wogóle kierunku realistycznego. Oprócz tego napisał: *Didakticzeskije oczerki*, Petersbug 1885; *Iz istorii duszy. Oczerki po istorii uma*, Tamże 1890; *Duchownoje razwitje w perwom dietstwie s ukazanjami dla roditelej i jego nabliudenij* W. Preyera, tłum.; *Nowaja russkaja pedagogia*, Tamże. 1899 i inne. Nadto jest redaktorem poważnego czasopisma „Roditelskij Kružok" założonego w 1881 r. w Petersburgu i wydawnictwa zbiorowego „Encikłopedja semejnago wospitania" w którem wiele artykułów sam pomieszcza. Pisuje też do pism pedagogicznych rosyjskich: „Żenskoje Obrazowanje", „Obrazowanje", „Ruskaja Szkoła", „Semja i Szkoła", „Znanje", Pedagogiczeskij Sbornik", „Pedagogiczeskij Listok" i „Wospitanje i Obuczenje", wiele interesujących rozpraw i artykułów z dziedziny psychologii i pedagogiki, których spis dokładny podaje *Prawosł. bogosł. encikłop.*, Petersb. 1907, 8-o, t. VIII, kol. 560 — 562.

X. J. N.

Kaptur (caputium, cucullus) nakrycie głowy, wzięte od Rzymian, który do opończy (lacerna) przytwierdzali dla okrycia głowy i ramion, kawałek materyi. K-a używali już mnisi egipscy, a św. Benedykt w regule swej zalecił zakonnikom, by lżejszy latem, a grubszy zimą nosili. Później powstające zakony przyjmowały to nakrycie głowy od Benedyktynów, zmieniając tylko formę, a także odpowiednio do habitu i kolor jego. Poza praktycznem zastosowaniem K. miał oznaczać oderwanie myśli od rzeczy ziemskich, stąd u wielu zgromadzeń religijnych i przy ubiorach dygnitarzy kłnych (bpa, prałata, kanoników) widzimy K-y, których rozmiar tylko za symbole uważać je pozwala, mianowicie oderwanie mysli od rzeczy ziemskich, a zajęcie się niebieskiemi. W Polsce kapturem nazywało się przymierze stanów i pewnego rodzaju sądy podczas bezkrólewia.

X. S. G.

Kapturnicy. W końcu XII w. powstała we Francyi, w okolicy Auxerre i Bourges, heretycko-polityczna sekta, która od nakrycia głowy (caputium) nazwana została kapturnikami (capucciati). Sekciarze zaprzysiężeni nie chcieli uznawać ani duchownej ani świeckiej władzy; źle pojęta komunistyczna wolność i równość była celem ich dążeń, a biała czapka z ołowianym medalem N. Panny z Puy ich oznaką. Gdy kapturnicy wzrastali a przestrogi były bezskuteczne wyruszył zbrojnie bp Hugo z Auxerre w którego dyecezyi mieli główne siedli-

sko, pod Giac wziął prawie wszystkich do niewoli, kazał im czapki, które mieli przyszyte do sukien obciąć, aby przez cały rok z gołą głową chodzili. Arcybp z Sens nakłonił go do skrócenia czasu kary. Wskutek tego stanowczego wystąpienia władzy duchownej, K-cy wkrótce znikli zupełnie. (Por. *Appendix ad chronogr. Siegeberti Gemblac ad an* 1183; p. 935; *Historia episcoporum Antissiodorensium*, p. 473; Schröckh, *Christ. Kirchengesch.*, thl. XXIX, s. 656—657; Caroli d'Argentré, *Collectio judiciorum de novis erroribus*, t. I, p. 123—125).

X. S. G.

Kapua ob. Capua.

Kapucyni (Ordo fratrum minorum S. Francisci Cappucinorum) jedna z trzech większych gałęzi zakonu św. Franciszka I. Pierwsza inicyatywa zakonu K-w wyszła od bernardyna O. Mateusza z Bussi (1552 r.), który po dokonanym za Leona X 1517 r. podział zakon Franciszkanów (ob.), uważał obserwancyę za niedostateczną i zapragnął pod każdym względem, nawet co do ubioru przystosować się do założyciela zakonu św. Franciszka z Asyżu. Przebywając tedy w klasztorze Montefalco w Umbryi 1525 r. począł nosić długi śpiczasty kaptur i brodę, wzorując się i co do tego na Św. patryarsze. Ponieważ ta zmiana nie znalazła uznania przełożonych, udał się do Rzymu i tam 1526 r. uzyskał zezwolenie pża Klemensa VII, zarówno na ubiór, jak i życie samotne, z prawem głoszenia wszędzie kazań, byleby corocznie przedstawił się kapitule prowincyonalnej Obserwantów, na znak przynależności do zakonu. Za przykładem Mateusza poszli bracia Ludwik i Rafał Fossombre. Gdy jednak od przełożonych Obserwantów doznawali wiele przykrości, pż bullą „Religionis zelus“ z 13 lipca 1528 r. poddał ich generałowi konwentualnym i pozwolił nowych przyjmować braci. Od tej chwili poczęto ich nazywać Kapucynami (od kaptura caputium) najpierw przez lud, a następnie przez pża Pawła III 1536 r. Porywającemi kazaniami, pielęgnowaniem chorych, misyami i uczynkami miłosierdzia, wnet K. zyskali sobie szeroko rozbrzmiewające uznanie, tak że pierwotna ich siedziba w Camerino okazała się za małą i w niespełna dwa lata powstały 4 klasztory, a w. 1529 r. zwołana pierwsza kapituła generalna do Alvacina. Tutaj O. Mateusz został obrany wikaryuszem generalnym, a wreszcie ułożono zarys konstytucyi. Konstytucya ta była kilkrotnie poprawiana i uzupełniana, aż r. 1575 ostatecznie przyjęta. Główną cechą zakonu było najdalej posunięte ubóstwo; ani poszczególni bracia, ani klasztor i zakon nie mogli cokolwiek posiadać. Nie wolno im też było gromadzić zapasów, kły zaś i klasztory mieli budować ubogie i pełne prostoty. Nadto obowiązani byli do modlitwy w chórze o północy, odbywania podróży pieszo, chodzenia boso, noszenia surowego habitu, goleni głów i t. d.

Szybki rozwój zakonu, zjednał mua wielu zawistnych; nadto wewnątrz niego objawił się niebezpieczny ferment. O. Mateusz po dwóch miesiąca złożył godność wikaryusza generalnego, w r. 1536 wystąpił z zakonu i powróciwszy do Bernardynów † wśród nich w Wenecyi 1552 r. czczony jako błogosławiony. Jego następca Ludwik z Fossombrone dla nieposłuszeństwa generałowi musiał być z zakonu wykluczony. Nie więcej przykładnym był Bernardyn Ochino z Sienny, który nawet odpadł od wiary. Doszło do tego, że Paweł III zabronił 1543 r. K-m kazać i wogóle o zniesieniu zakonu myślał. Ocalił K-w kard. San Severino, który przestrzegał przed potępieniem ogółu dla jednostek nieodpowiednich lub wiarołomnych. Do gruntownej reformy, począwszy od stwierdzenia prawowierności zabrał się w 1545 r. wybrany wikaryuszem gener. Franciszek Aesinus. W r. 1574 Grzegorz XIII pozwolił już K-m rozszerzyć się na cały świat. Wreszcie Paweł V 1619 r. zatwierdził K-w jako zakon samoistny, a ich wikaryusza general. podniósł do godności generała, z urzędowym tytułem: Minister generalis fratrum Minorum s. Francisci Capucinorum. Odtąd zaczyna się świetny rozwój zakonu, który w r. 1775 dochodzi do najwyższego rozkwitu, na 53 kapitule bowiem generalnej stwierdzono, że posiada 64 prowincye, 4 kustodye i 31,157 braci.

Ponieważ K-i wcześniej już zaniechali żywota eremitów a połączyli się życiem wspólnem w klasztorach, przeto Stol. apska zabroniła im używać tytułu ere-

mitów. Działalność ich okazała się zbawienną i obfitą i nad wyraz owocną. Oprócz obowiązków klasztornych zajmowali się przedewszystkiem doraźnem pasterstwem, a więc kazaniami, misyami ludowemi, oraz wśród pogan i niewiernych. Ich ubóstwo i całkowite oddanie się ludowi zjednało im miano „mężów ludu". Wielkie też usługi oddali Kłowi podczas reformacyi, paraliżując wpływ propagandy nowiniarskiej na lud. Niemniej żarliwie zajęli się misyami zagranicznemi, dążąc do najbardziej oddalonych i najwięcej niebezpieczeństwa przedstawiających zakątków świata całego. Dosyć powiedzieć, że według Katalogu zakonnego z r. 1906 K. w misyach zagranicznych wszystkich pięciu części świata posiadali 35 okręgów z 866 misyonarzami, obsługiwali zaś 287 rezydencyj, 520 kłów, 167 szpitali i domów sierot, 491 szkół i kolegiów z 26,075 uczniami. Ochrzcili 26,594 pogan i niewiernych.

Główne misye kapucyńskie są w Europie: Filipopol, Kandya, Konstpl, Katalonia, Recya, Mifox. W Azyi: Agrab, Allahabad, Lahor, Radszputana, Bettiah, Arabia, Syrya, Mezopotamia, Trapezunt, Smyrna. W Afryce: Seychellen, Galla, Erytrea. W Ameryce: Rio de Janejro, Bahia, Pernambuco, San Paulo, Maranhao, Rio Grande, Chili, Araukania, Goafira, Venezuela. Montevideo, Ekwador - Columbia, Caqueta. W Oceanii i in. Karoliny, Filipiny, niderl. Borneo. Z tych punktów centralnych rozszerzają K-ni swoją działalność na mniej lub więcej odległe okolice. Nie wymieniamy tu licznych stacyj wśród wiernych w krajach zamorskich.

Zasłynęli też K-ni na polu nauki i piśmiennictwa. Wogóle zakon liczy 3 tys. pisarzy, pośród których jaśnieją takie gwiazdy, jak dogmatycy: Tomasz z Charmes i Tricassinus, egzegeta Bernardyn z Piquigny, moraliści Gabryel z Barceno, Hilaryusz z Sexten, ascetycy Ambroży z Lombez i Marcin z Cohem; z polskich bp. podlaski Beniamin Szymański, OO. Prokop i Honorat i inni. O wielu z nich podajemy bliższe szczegóły w osobnych artykułach. Na polu społecznem z wielkim pożytkiem pracowali m. in. O. Matthew i Florentini.

Zakon wydał też wielu książąt i dygnitarzy klnych, a zwłaszcza 8 krdłów (m. i. krdł Vives i Tuto), 11 arbpów i 30 bpów. Nadto 5 K-ów zaliczonych zostało w poczet Świętych (Fidelis z Sigmaringen, Wawrzyniec z Brindisi, Feliks z Cantalice, Józef z Leonissy, Serafin z Montegranario), i błogosławionych 25-ciu.

Rewolucya i sekularyzacya, wogóle wrogowie Kła usiłowali zadać K-m ciężkie ciosy, niemniej zakon umiał się oprzeć wszelkim nań zamachom w ostatnich czasach, dzięki energicznemu kierownictwu obranego w 1884 r. generała Bernarda z Andermatu, zakwitnął w całej pełni. Według Analecta Ordinis z roku 1907 posiadają K-ni 57 prowincyj i komisaryatów, 736 klasztorów, 4,982 ojców, 1,890 nowicyuszów i 3,170 braciszków zakonnych. (Por. *Bullarium Capucin.* O. Michała a Tuggio, Romae 1740—1752, w dalszym ciągu prowadzone aż do r. 1884, a odtąd corocznie jako *Annalecta Ordinis Capuc.* 23 tomy, *Ordinationes et decisiones Capit. gener. Capuc.* Romae 1851; *Flores seraphici* et auctore Carolo (principe) de Arembergh, Bruxellensi. Colon. Agrip. 1642; Lechner, *Leben d. Heligen aus d. Orden d. Capuz*, München 1863; *Geist d. h. Franciscus v. Assisi dargestellt in Lebensbildern aus d. Gesch. d. Capuzinerordens*, 3 t. Augsburg 1876). (*Ch.*).

Kapucyni w Polsce. Już król Zygmunt III 1596 r. czynił usiłowania u Stol. Aplskiej o sprowadzenie K-ów do Polski. To samo czynił Władysław IV. Starania te jednak już to niezbyt usilnie popierane, a także z uwagi na surowy klimat, któryby wymagał pewnego rozluźnienia reguły, czego się obawiano, zwłaszcza wobec niedawnych wspomnień fermentu, jaki się w łonie samego zakonu objawił (ob. Kapucyni), nie odniosły pożądanego skutku. Niemniej już wówczas niektórzy Polacy wstępowali do zakonu K-ów, jak Jan Chrzciciel Dębiński, Jan Dunin Modliszewski, Franciszek Rozdrażewski i in. Dopiero Jan III Sobieski spełniając ślub uczyniony z powodu szczęśliwych wypraw pko Tatarom i Turkom, po wielu staraniach uzyskał od Stol. Aplskiej pozwolenie na sprowadzenie K-ów. Jakoż Inocenty XI 10 wrześ. 1680 r. mianował Jakóba z Rawenny komisarzem do założenia dwóch

klasztorów kapucyńskich w Warszawie i Krakowie. W r. 1681 w sierpniu przybyli do Warszawy pierwsi K. O. Jakób i trzej zakonnicy i zamieszkali w oficynie zamkowej, a wkrótce otrzymali kaplicę królewską i mianowani zostali kapelanami tejże. Przy gorliwem poparciu ze strony króla i królowej Maryi Kazimiery, wybudowano dla reszty nadciągających zakonników mały tymczasowy kłek przy ulicy Miodowej. Król decydując się na wyprawę wiedeńską, uczynił ślub wybudowania kła dla K-w ku czci Chrystusa Tryumfującego. Ślub ten ponowił jeszcze król na Piasku w Krakowie, a królowa zobowiązała się nadto osadzić w Warszawie Sakramentki. Tymczasem rozpoczęto budowę kła i klasztoru przy ulicy Miodowej, a sam król położył pod nie kamień węgielny. Niektórzy wszakże z przybyłych z Włoch K-ów, znękani ostrością klimatu, opuścili Warszawę. Król pozyskał od Inocentego XII 1691 r. ponowne potwierdzenie zakonu K-ów dla Polski, których poddano prowincyi toskańskiej, a ta w r. 1692 wysłała jako komisarza O. Jana Franciszka Arreti v. Arrezzi, który przybył z 14 zakonnikami. W d. 15 października 1692 r. kł został uroczyście poświęcony pod wezw. Przemienienia Pańskiego, klasztor zaś ukończono i zamieszkano 1694 r. Z Warszawy O. Arretti wraz z dwoma OO. Bernardynem i Karolem udali się do Krakowa, gdzie zakupili ogród od rajcy Kantellego, Wojciech Zatorski zaś chorąży Zatorski wybudował im własnym kosztem kł i klasztor, który objęli w posiadanie 1694 r. (Por. Pruszcza, *Klejnoty m. Krakowa*, n. 61). Poza temi fundacyami poszły dalsze w Lublinie i Lubartowie. Powoli liczba obcokrajowców zmniejszać się zaczęła, natomiast przybywali nowicyusze Polacy, skutkiem czego Stol. Aplska 1738 r. opiekę nad K-mi polskimi oddała prowincyałom czeskim. Gdy liczba klasztorów i zakonników tak się pomnożyła, że K-ni posiadali już 9 klasztorów, tyleż rezydencyj, 129 Ojców, 31 nowicyuszów i 73 braciszków, pż Benedykt XIV brewem z d. 5 paźdz. 1754 r. utworzył osobną prowincyę polską. Wreszcie pż Klemens VI 1761 r. wydał bullę zupełnie uwalniającą K-ów polskich od wszelkiej zależności od prowincyała czeskiego. K-ni jak gdieindziej, tak i u nas zjednywali sobie niezmordowaną pracą nad rozbudzeniem ducha bożego wśród ludu zarówno na ambonie, jak i w konfesyonale szerokie uznanie i wpływ zbawienny. Skutkiem podziału Polski, klasztory galicyjskie utworzyły osobną kustodyę. Gdy reguła nieco zwolniała Pius IX r. 1850 r. zażądał przywrócenia dawnej ścisłości. Wolę tę pża wypełnił O. Benjamin Szymański (ob.) komisarz zakonu i kilkakrotny prowincyał, późniejszy bp podlaski.

W Polsce były następujące klasztory K-ów:

1. Warszawa. O fundacyi tej, jako kolebce K-ów w Polsce pisaliśmy wyżej, tu nadmienić należy, iż obrazy w kle Przemienienia Pańsk. i św. Wojciecha są pędzla sławnego malarza polskiego Czechowicza (ob.), którego zwłoki spoczywają w podziemiach kła. W kaplicy królewskiej spoczywa serce Jana III i wnętrzności Augusta III, który ją zbudował. Dzieje kła opisał Bartoszewicz i Łukaszewicz, a także Michał Balinski w osobno odbitej broszurze, p. t. *Fundacya zakonu i kła księży Kapucynów w Warszawie*. Klasztor 1864 r. został zniesiony, a kł zamieniony na parafialny.—2) Kraków. Z tej fundacyi zdaliśmy poprzednio sprawę. 3) Lubartów fundacyi Pawła Karola ks. Sanguszki i Mikołają Krynickiego 1738 r.; zniesiony 1864 r. 4) Lublin fundacyi Pawła Karola ks. Sanguszki i jego małżonki 1724 r., odrestaurowany 1840 r.; zniesiony 1864 r.—5) Zakroczym fundacyi Józefa Młockiego 1756 r., który najpierw wystawił kł drewniany, później murowany. Gdy reguła tutaj złuźniała O. Benjamin ówczesny komisarz zakonu, przywrócił jej pierwotną surowość w r. 1853; klasztor ten nie uległ kasacie w r. 1864, lecz zakonnicy pozostawali tutaj tylko do 1892 r., poczem pod pozorem niedostateczneliczby przeniesiono ich do Nowego Miasta.—6) Łomża fundacyi Józefa Konj stantego Trzaski i in. dobrodziejów 1770 r. I ten klasztor jak poprzedni nie był w r. 1864 zniesiony, lecz później temu samemu uległ losowi 1892 r. a zakonnicy również przeniesieni do Nowego Miasta. Tutaj po zniesieniu dyecezyi podlaskiej osiadł bp Benjamin Szymański kapucyn i tutaj także żywot świętobliwy zakończył.—7) Nowe Miasto nad Pi-

licą, fundacyi Kazimierza Granowskie go, 1762 roku. Jedyny dotąd pod berłem rosyjskiem istniejący klasztor klasztor. Od r. 1905 po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego pozwolono tu, przy uzyskaniu za każdym razem pozwolenia władz rządowych, przyjmować nowicyuszów. 8) Ląd staraniem hr. Guakowskich, z rozporządzenia ks. Paszkiewicza ówczesnego uamiestnika w Królestwie Polskiem oddano 1850 r. tutejszy dawny klasztor Cystersów K-o.n, którzy od Stol. Apłskiej otrzymali dyspensę na zachowanie dawnej świetności kła. W r. 1864 klasztor został zniesiony.

W Cesarstwie rosyjskiem wymienić należy następujące klasztory K-ów różnymi czasy zniesione: 1) Winnica w dawnej dyecezyi kamienieckiej, fundacyi Ludwika Kalinowskiego 1745 r.—2) Starokonstantynów w dyecezyi łuckiej, fundacyi Janusza ks. Sanguszki 1754 r.—3) Chodorków w tejże dyecezyi, fundacyi Kajetana Rościszewskiego 1763 r.—4) Brusiłow, fundacyi Feliksa Czackiego 1780 r. Cztery te klasztory istnieją dotąd. 5) Dunajowice, fundacyi Stanisława Potockiego 1790 r.—6) Uściług na Wołyniu, fundowany 1744 r.—7) Zbrzezie, fundacyi Adama Tarły 1744 r. Ostatnie trzy klasztory zniesione zostały r. 1832 r. Broszura p. t. *Capitulum electivum provincionale prov. Lithuan. s. Angeli cust. ord. praedicat.*, wyd. w Wilnie 1833 r. wymienia nadto jeszcze kilka klasztorów K-ów zniesionych 1832 r. nazywając je conventus Lubonoviensis, Prykuncencis, Ostroviensis, Wlodzimirensis.

W Galicyi oprócz Krakowa istnieją następujące klasztory K-ów. 1) Sędziszów, fundacyi Michała Potockiego 1739 r. 2) Olesko, fundacyi króla Jana III, którą pomnożył 1740 r. Seweryn Józef Rzewuski. 3) Rozwadów nad Sanem, fundacyi ks. Lubomirskiego 1741 r. 4) Krosna, fundacyi Klemensa Branickiego 1774 r. 5) Kulgorz, fundacyi Jerzego Łączyńskiego 1753 r. 6) Góra św. Michała w Sanockiem. 7) Lwów, gdzie objęli klasztor po bernardyński. 8) Maryampol, fundacyi Jana ks. Jabłonowskiego. (Por. *Zbiór ustaw ważniejszych kapituł i kongregacyj generalskich i prowincyalskich na prowincyę polską OO. Kapucynów ułożony*, Kraków 1849; Gawarecki, *Pamiętnik histor. Płocki; Konstytucya Braci mniejszych Seraf. Ojca Franciszka św. Kapucynów*, Kraków 1733; *Roczne dzieje zakonu Braci mniejszych św. Franc. Kapucynów*, tłum. z łaciń. O. Chryzantego z Bracławia, Warszawa 1780 — 1790. Artykuł ks. Stan. Chodyńskiego w Encykl. Kościel. t. IX).

(*Ch.*)

Kapucynki. Właściwie nazwa odnosi się do Klarysek (ob.) zachowujących w całej ścisłości regułę św. Franciszka z Assyżu, a nadto o ile możności przyjęły konstytucye kapucyńskie i ubiór K. Założycielką była r. 1538 Laurencya Longa w Neapolu, z pochodzenia hiszpanka, która cudownie uzdrowiona za przyczyną N. M. Panny w Loretto, postanowiła resztę życia poświęcić dziełu miłosierdzia chrześc. i ćwiczeniom pobożnym. Wybudowała ona przytułek dla nieuleczalnych, następnie klasztor dla Kapucynów, a wreszcie klasztor dla Tercyarek, w którym sama osiadła jako zakonnica. Pierwotnie klasztor podlegał Teatynom, po kilku zaś latach przyjął regułę św. Klary i konstytucye kapucyńskie. Longa † 1542 r. Wkrótce K. rozszerzyły się we Włoszech i w innych krajach katolickich. Zakon ten spełniał żarliwie swoje zadania, to też wnet chwała jego zajaśniała szeregiem świętobliwych niewiast, z pośród których Weronikę Guiliani († 1727 r.) pż Grzegorz XVI 1839 r. zaliczył w poczet Świętych. Św. Karol Boromeusz ufundował dwa klasztory K-ek w Medyolanie, wdowa zaś po Henryku III założyła im klasztor w Paryżu i Marsylii, które świeżo zniósł rząd francuski. Istnieją zaś klasztory Klarysek w Rzymie, Bolonii, Ferrarze a także w Ameryce (Guatemala). Oprócz tego istnieją też K-ki tercyarskie, które posiadają swoje domy m. i. w Moguncyi i Salcburgu. Niektóre z klasztorów (Rzym, Neapol) podlegają generałom zakonu Kapucynów, inne są pod władzą bpów dyecezyalnych.

(*Ch.*).

Karaici czyli Karaimi (albo też B'ne Mikra), sekta żydowska, trwająca po dziś dzień, która w VII w. pod

przewodnictwem Anana odłączyła się od ogółu żydowskiego. Nazwa pochodzi od Mikra (pismo), ponieważ K-i twierdzą, że przestrzegają tylko tego, co się znajduje w Piśmie św., a nie znają tradycyi późniejszych Talmudu; zasada ta nigdy z całą ścisłością nie była wprowadzona w życie. Początki karaizmu są ciemne. Wiadomo, że w VII w. Anan potomek Dawida, chciał zostać eksylarchą t. j. przewódzcą gminy żydowskiej w Babilonie, lecz Gaonowie, podejrzywający prawowierność Anana, wybrali młodszego brata jego. Anan skupił około siebie niezadowolonych z judaizmu oficyalnego i stworzył schyzmę, której zasadą było: „Szukajcie w zakonie dobrze, ale nie polegajcie na mojem zdaniu". K-ci w stosunku do judaizmu są tem, czem protestanci w stosunku do chrześcijan, np. jedni i drudzy usiłują odrzucić tradycyę. Anan trafił na grunt podatny. W w. VII i VIII w judaizmie wschodnim, pod wpływem zetknięcia się z młodym i pełnym zapału islamem, następuje wrzenie umysłów. Odradza się saduceizm, powstają Isawici, Judganici, a wszyscy stanowią podatny element dla Anana, który wyłożył swą naukę w dziele napisanem w narzeczu aramejsko-talmudycznem: Księga przykazań (Sefer ha-Miswoth). Zadaniem następców Anana oczyścić judaizm od naleciałości talmudystycznych, zadanie niemożliwe do wypełnienia: 1) życie nie stoi na miejscu, a stąd powstaje konieczność do interpretacyi Pisma św., stosownie do nowopowstających warunków życia; 2) zadanie to przeprowadzone z całą ścisłością, jest grobem dla tych, którzy chcą za nim iść, bo zasklepiają się i nie mogą postąpić kroku naprzód. Samo życie zmusiło K-w do wytworzenia własnej tradycyi, zwanej przez nich charakterystycznie, brzemieniem dziedzictwa, która z jednej strony wniosła pewne ulgi w przepisy rytualne, z drugiej zaś wprowadziła ograniczenia i rygory nieznane nawet w Talmudzie. Wieki X, XI i XII są epoką rozwoju karaizmu. Badanie Biblii prowadziło za sobą zajmowanie się gramatyką i leksykografią hebrajską, egzegezą biblijną, a rozbudzony ruch naukowy śród Mahometan i Rabbanitów znalazł dużo zwolenników i u K-w. Zdaje się, że prowadzili wtedy z wielkiem powodzeniem i propagandę religijną. Zjawiają się tutaj uczeni K-i, jak Abu Jusuf Jakób al Kirkisani autor wielkiego dzieła: „Księga świateł i baszt widokowych" (Kitab al'anwar w'almarakib) z 937 r.; Józef Haroch czyli al Basir, filozof z XI w., wśród licznych dzieł napisał jedno, obejmujące zupełny system filozoficzny według systemu Mutakallamin; Salmon ben Jerucham, Sahl-ben, Masliach, komentatorzy i polemiści z Rabbanitami; Japhet ben Ali, najpłodniejszy egzegeta biblijny z pośród K-w; Lewi, syn poprzedniego; Abulfaradż Harun ben Alfaradż, gramatyk i leksykograf; Jeszua ben Jehuda, komentator biblijny i filozof. W XII w. punkt ciężkości karaizmu przenosi się do Bizancyum. Zanika okres jego twórczości, powstają tłumacze i kompilatorzy, którzy przyswajają sobie ówczesną naukę grecką. Jeden z nich Jehuda Hadassi (XII w.) sformułował 10 artykułów wiary, które zostały później nieznacznie zmodyfikowane w XIV w. przez Eliasza Baszjaczego, a które głoszą: 1) powstanie świata z niczego; 2) istnienie Boga, jako Twórcy świata; 3) Bóg jest bezcielesnym, jedynym i niema sobie równego; 4) Bóg natchnął duchem swoim proroczym Mojżesza i innych proroków: 5) Bóg zesłał przez Mojżesza swój zakon który jest prawdziwym i jedynym, a który nie wymaga dla swego zrozumienia uzupełnień przez t. zw. naukę, czyli tradycyę ustną; 6) każdy izraelita powinien studyować ten zakon w języku świętym to jest hebrajskim; 7) Bóg ustanowił świątynię; 8) Bóg wskrzesi zmarłych w dzień sądu ostatecznego; 9) Bóg wynagradza i karze wszystkich, stosownie do ich postępowania; 10) Bóg wyzwoli Izraela od jego niewoli przez zesłanie syna Dawidowego. Ostatnim znanym uczonym K-w był Abraham Firkowicz (ur. w Łucku 1786 r. † w Czufut - Kale w Krymie r. 1874), zebrał on wiele cennych manuskryptów, które obecnie znajdują się w cesarskiej bibliotece w Petersburgu. Prawdopodobnie w XIII w. osiedli K-ci w Krymie, skąd pewną ich część w XIV w. przesiedlił Witold na Litwę i tem się tłumaczy, dla czego K-i polscy mówią pomiędzy sobą po tatarsku. Osiedleni w Trokach rychło założyli swe gminy w innych miejscowościach Rusi i Litwy. Zetknięcie się z Rabbanitami pobudziło K-w do pracy naukowej; szczególniej w

Trokach rozwija się ta działalność. Wiele prac jeszcze po dziś dzień spoczywa w rękopisach. Od r. 1863 pod berłem rosyjskiem otrzymali równouprawnienie. (Por. *W. E. I.*, t. 33—34, 776—779).

X. H. P.

Karakalla (Caracalla albo Caracallus. tak zwany. od ubioru gallijskiego, jaki zwykł był nosić); właściwie Marcus Aurelius Antoninus Bastianus. cesarz rzymski (krwawy despota). Ur. 188 w Lugdunie † 217, syn Septymiusza Sewera i Julii Domny. W 197 r. uznany następcą tronu, później podczas wojny z Partami został współrządcą z tytułem Augusta. Ulegając woli ojca ożenił się z rzymianką Plausillą (teścia zamordował). Wcześnie już zdradzał równie jak i brat jego Geta, z którym śmiertelnie się nienawidzili, najgorsze popędy i lubował się w okrucieństwach. Septymiusz Sewerus, obawiając się zostawić synów samych w Rzymie, zabrał ich ze sobą na wyprawę przeciwko dzikim ludom Brytańskim. W obozie zaczął K. spiskować przeciw własnemu ojcu. W r. 211 w Eboracum (York) podobno otruty przez K. umarł nagle Septymiusz Sewerus. Wojsko ogłosiło cesarzem Getę. K. zawarł z nieprzyjacielem poniżający pokój i. powróciwszy do Rzymu, w oczach matki kazał zamordować brata. Wojsko zjednał sobie przekupstwem. Wszystkich domniemanych stronników brata, kazał wymordować około 20,000 osób. Między ofiarami okrucieństwa K. znalazł się także sławny prawnik Papinjan wzbraniający się, na żądanie mordercy, usprawiedliwiać zabójstwo Gety. (Por. Holzwarth, *Historya Powszechna*, t. III, str. 177 i nast.) K. zamiłonym był żołnierzem W r. 213 oddawszy rządy w ręce matki, wyruszył przeciwko wdzierającym się do Galli Alemanom, nad którymi świetne odniósł zwycięstwo. Później ruszył nad Dunaj, stamtąd pociągnął na granicę wschodnią; pod drodze w 215 r. zniótł powstanie w Egipcie, przyczem wymordował całą prawie ludność Aleksandryi. W następnym (216 r.) zdobył Arbell (Erbil) i spustoszył część Medyi, skąd podjął wyprawę w 217 r. przeciwko Partom. W drodze w pobliżu Carrhae (8 kwiet. 217 r.) zginął śmiercią gwałtowną, zamordowany przez spiskowców z Marcinusem, prefektem straży przybocznej na czele. Na żądanie oddanej mu armii ogłoszono go po śmierci bogiem pod imieniem Divus Antonius Magnus. Aby powiększyć dochody państwa K. w 212 r. rozciągnął prawo obywatelstwa rzymskiego na wszystkich mieszkańców państwa. Z budowli wzniesionych jego staraniem na szczególniejszą uwagę zasługują za Porta Capena łaźnie (Thermae Caracallae) i łuk tryumfalny Sewera. Dręczony ciągłymi wyrzutami sumienia po zabójstwie Gety (Holzwarth, l. c.) i dla tego coraz to nowych szukając wrażeń, a szczególniej w ustawicznych prawie wyprawach wojennych pędząc żywot, K. nie wpływał na chwilowe za jego rządów prześladowanie Chrześcijan w Afryce i wogóle był chrześcijanom przychylny. Podobno w niemowlęctwie miał mamkę chrześcijankę *lacte Christiano educatus* (Tertulian, *Ad. Scapulam* cap. 4). (Por. Schiller, *Geschichte der römischen Kaiserzeit* (1883 - 87), t. I, str. 739—755; *Il. En. Powsz.*, t. 33—34, str. 780).

T.

Karaman Maciej (Caraman Matija) ks arcbp. w Zadarze, chorwacko - dalmacki uczony, ur. w początku XVIII w. w Splecie, † w 1771 r. Po ukończeniu seminaryum w Splecie wykładał filozofię i teologię w Zadarze. Tamtejszy arcbp Wincenty Zmajewicz (1713—1745 r.), założył za pozwoleniem pża Benedykta XIII w Zadarze seminaryum, w któremby przygotowywali się kapłani dla parafij chorwackich, w których służba boża odbywała się w języku słowiańskim, chociaż według obrządku łacińskiego; nadto powziął myśl poprawienia liturgicznych ksiąg pisanych głagolicą. Do tej pracy użył K-a, którego wysłał do Rzymu, aby się naukowo przygotował do niej. Wyrobił mu też pozwolenie od Propagandy, udania się do Rosyi, aby tam zapoznał się z cerkiewno-słowiańskiemi księgami i językiem cyrylskich tekstów. W 1732 r. przybył K., jako misyonarz aplski do Moskwy i tu pracował nad językiem cerkiewno - słowiańskim. Wróciwszy do Rzymu miał polecone od Propagandy przygotowanie wydania mszału głogolickiego; wydanie to przyjęli również bazylianie, Maksymilian Zawadzki, a także archimandryta miński Inocenty Piegowicz, oraz bp łucki Sylwester Rudnicki.

W r. 1739—41 K. wydał: *Bukvar slavenskich pismenich.* 1739; *Mszał* 1741 r. Benedykt XIV w nagrodę za prace K-a mianował go opatem dwóch klasztorów, wizytatorem aplskim kolegiów w Assyżu, Turynie Loretto, a następnie r. 1743 bpem w Oser, a w 1746 arcbpem Zadaru. Pko metodzie poprawienia tekstów K-a według współczesnych druków cyrylowskich wystąpił ks. Stefan Ruzicz w książce *Annotazioni in ordine alla versione slava del missale Romano* 1750 r. Propaganda zażądała od K-a objaśnień, które K. złożył w piśmie *Considerazioni* 1753 r., które pż w r. 1754 zatwierdził. W następnych wydaniach ksiąg liturgicznych usuwano rusycyzmy i poprawiano druki według wzorów głagolickich tekstów z XIV — XVI w. W 1893 r. wydano nową edycyę głogolickiego mszału, p. t. *Missale Romanum slavonico idiomate*, pod redakcyą ks. kanonika A. Porczicza. Do kwestyi służby bożej i ksiąg liturgicznych w języku głagolickim „Prawosł. bogosł. encikłop.“ podaje następne prace: Ginzel dr., *Geschichte der Slaven-Apostel Cyrill und Method.*, Wien 1861, Rački Fr., *Viek i djelovanje sv. Cyrilla i Methoda* slovjenskich apoštolov, I—II, Zagreb 1859; Ivan Krst. Tkalčič, *Slovensko bogosluzje*, Zagreb 1904; A. W. Michajłow, *K Woprosu o literaturnom nasledii św. Kirilla i Metodia* w głogoliczeskich chorwatskich missałach i brewiariach, Warszawa 1904; Tegoż, *O nowych izdaniach chorwatskich głogolistiszeskich tekstow*, Warszawa 1905. (Por. *Prawosł. bogosł. encikłop.* pod red. prof. N. N. Głubokowskiego, Petersburg 1907, 8-o, t. VIII, k. 592—594).

X. J. N.

Karamowski Adam jezuita z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1686, po wstąpieniu do zakonu w r. 1705, nauczał gramatyki, humaniorów, retoryki i filozofii; był też w ciągu 10 lat kaznodzieją i rektorem w Pułtusku. † w 1736 r. w Warszawie. Napisał: *Roma Musurmanicae cornibus lunae inversa* pro septicolli urbe... erecta, Demum Affini Lecho in lugubre spectaculum, Patientis Salvatoris Jesu feriis... ab magnifica Tulliano - Sarmatica Juventute Varsavensi Soc. Jesu exhibita 1717. S. l. fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, Bruxelles 1894, 4 o, t. IV, k. 920).

Karaś Antoni bp, mag. św. teologii ur. 1856 r., po ukończeniu seminarynm dyec. w Kownie i akademii duchownej w Petersburgu, wyświęcony 1883 r. na kapłana, wkrótce zostaje profesorem seminaryum kowieńskiego teologii moralnej i pasterskiej, a następnie regensem tegoż seminaryum i kanonikiem vice-kustoszem kapituły katedralnej. W r. 1907 konsekrowany w Petersburgu na bpa do rylejskiego, obejmuje stanowisko sufragana łucko-żytomierskiego.

Karat ob. Banicya u Żydów.

Karawika lub karawaka. Jest to krzyż o dwóch poprzecznicach, mający na sobie 7 krzyżyków i 18 liter, tak nazwany od Caravaca, miasta w Hiszpanii, w prowincyi Murcia. W zbiorze dekretów S. R. C. Gardellini'ego edyc. 3, n. 4462 z 23 sierpnia 1794 r. jest dekret o zachowaniu oddawanej czci krzyżowi w królewskiej kaplicy w mieście Karawaka. Krzyżyki rysowane na karawice oznaczają, że modlitwy im odpowiadające od wyrazu krzyż rozpoczynają się, a litery są początkiem innych modlitw, do tekstu łacińskiego zastosowane. Te 25 modlitw miał ułożyć Zacharyasz, bp jerozolimski, a Leonard bp antyocheński, karawikę niemi ozdobił r. 1545. W czasie cholery r. 1852 z upoważnienia władzy duchownej, modlitwy te drukowane były w Wilnie, Włocławku, Płocku i w Warszawie 1873 r. i później. Znajdujemy je również w niektórych rytuałach, jak np. w wydaniu toruńskiem z r. 1691 p. t. Remedium contra pestem. Z rytuału wydanego w Pradze 1685 r. przetłumaczył i wydał w Warszawie 1849 r. ks. Ludwik Potrzebowski, p. t. *Modlitwa przeciw zaraźliwemu powietrzu.* Stąd u nas stawiają krzyże formy karawikowej podczas zarazy. Niegdyś książki do nabożeństwa miewały tytuł karawak.

X. S. G.

Karbonarze (węglarze), religijno-polityczne stowarzyszenie tajne nowszych czasów. Idei stowarzyszenia szukać należy w masoneryi, która za czasów rządów francuskich w królestwie Neapolitańskiem szeroko rozwijała swoją dzia-

łalność, z czego następnie mieszkańcy tamtejsi wzięli przykład, aby przygotować nieubłaganą walkę nietylko przeciwko najazdom, ale i przeciwko wszelkiemu rządowi. Nadewszystko wszakże górowała nienawiść ku Kłowi. Kolebką K-ów. była Kapua pod Neapolem, skąd tak szybko się rozpowszechnili, że już w r. 1809 w Kalabryi i Abruzzach liczyli 25 do 30 tysięcy sprzysiężonych, a w 7 lat później dwa razy tyle. Upadek rządów francuskich uważali K. za pierwszy swój tryumf, który też zjednał im olbrzymią popularność, tak że w r. 1820 w król. Neapolitańskiem liczyli 600 tys. sprzysiężonych. Członkowie różnych stanów, nie wyjmując księży, wojskowych, przystępowali do niej. Dla zamaskowania się wybrali oni sobie św. Teobalda pustelnika hr. Szampanii († 1066 r.) za patrona. Pewni siebie wywołali rewolucyę w Neapolu i zmusili słabego króla Ferdynanda I do oddania władzy w ich ręce. Wojska austryackie położyły koniec buntowi 24 marca 1821 r., wszakże K. nie dali za wygranę i odtąd zjednoczone republikańskiej Włochy stały się ich hasłem. Idee K-ów poczęły przesiąkać do innych państw włoskich. W państwie Klnem nie byli oni liczni, ale za to niezmiernie ruchliwi, Pius VII 1814 r. przez krdła Pacca wydał pko knowaniom wolnomularskim surowy edykt, tem więcej, że K. kłamliwie chełpili się aprobatą pską. 1817 r. 25 karabinierzy pscy zapobiegli wybuchowi szeroko rozgałęzionego spisku. Główni przywódcy spisku zostali schwytani, skazani na śmierć, lecz przez pżą ułaskawieni na dożywotnie więzienie. 13 wrześ. 1821 r. Pius VII imiennie potępił K-ów, którzy dotąd nie uznawali się za dotkniętych konstytucyami Klemensa XII i Benedykta XIV pko wolnomularzom. Powoli jednak popularność K. dzięki surowym środkom, podjętym przez władze duchowne i świeckie poczęła słabnąć. Natomiast powstawały inne tajne stowarzyszenia dążące do ziszczenia planów K-ów, wciągając w swoje sieci i młodzież, a zwłaszcza założone przez Maziniego 1832 r., „Młode Włochy".

Tymczasem francuzi Bazard, Flotard i Buchez, którzy brali udział w rewolucyi neapolitańskiej przeszczeplli idee K. do Francyi, gdzie hasłem ich stało się wszechwładztwo ludu. Wnet rozszerzyli się po całej Francyi. i w r. 1822 liczyli już przeszło 60 tys. sprzysiężonych. Lecz i tutaj stali się K. podścieliskiem dla innych stowarzyszeń rewolucyjnych, które w każdej zawierusze, jaka nawiedzała Francyę, czynny brali udział. Ostatni ślad właściwych K-ów ginie w południowej Francyi 1841 r.

Masonerya usiłuje wypierać się wszelkiego pokrewieństwa z K-mi. Tymczasem duch i praktyki są jednakie, różnica istniała tylko w symbolach. Nawet cudaczne ceremonie miały zupełne podobieństwo, różniły się tem tylko, że u K-ów stosowano sporo bluźnierczej parodyi z życia P. Jezusa. Posiadali też swoją specyalną gwarę i t. np. „oczyszczenie lasu z wilków", znaczyło walkę przeciwko tyranom i t. p., loże zwały się „chatami", loże żeńskie „ogrodami". K. byli szczersi od masonów, bo cele i zamiary swoje nie ukrywali pod kłamliwą osłoną; twierdzili jawnie, że do celów antimonarchicznych dążą wszelkimi środkami, nie wykluczając oręża i mordu, natomiast masoni mają czoło dotąd twierdzić, że trzymają się zdala od wszelkiej polityki. To też K. przyjmowali masonów do swoich „chat" bez żadnych prób, przez proste balotowanie. (Por. Hergenröther, *D. Kirchenstaat zeit die franz. Revolution*, Freiburg 1860). Literaturę do dziejów K-ów zawiera *Denkschrift über die geheimen Gesetsch. in mittel Italien etc.*, zebrane przez Salomona Bartholdy, Stutgart u. Tübingen 1822; Jarke, *D. Orden d. Carbonari etc.*, w *Vermischte Schriften*, München 1839; O'Clery, *The history of the italian revolution* (1709—1842), London 1875; Witt Jan, *Fragments extraits de l'histoire de ma vie*, Paris 1831; Dechamps, *Les societés secrétes et la société*, Avignon 1874).

(*Ch.*)

Karbowiak Antoni, historyk polski, ur. w r. 1856 w Dąbrowie w Wielkopolsce. Kształcił się w Krotoszynie, Śremie, następnie ulegając woli matki udał się na studya teologiczne do Würzburga, wkrótce jednak opuścił teologię i zapisał się na fakultet filozoficzny w Krakowie, w 1886 otrzymał stopień dra filozofii, w r. 1888 został suplentem gimnazyalnym, w r. 1891 nauczycielem w Wadowicach, a po dwóch latach przeniósł się na pro-

fesora wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. K. oddał się z zapałem pracy nad historyą wychowania i szkół w Polsce i odtąd na tem polu z wytrwałością i niezwykłą systematycznością pracuje. Mnóstwo dzieł i rozpraw z tej dziedziny stanowi istne archiwum wiadomości i materyałów, skrzętnie zebranych, obrazowo malujących stan szkolnictwa w dawnej Polsce. Ważniejsze z tych prac są: *Ubiory uczniów uniwers. krakow. w XV i XVI w.* (Przeg. Powsz. 1886); *O książkach elem. przepisanych na szkoły wojewódzkie z czasów Komisyi eduk.* (Muzeum 1893); *Szkoły Parafjalne w Polsce w XIII i XIV* w., Kraków 1886 r., 8-a; Toż samo po niemiecku, Tamże 1896; *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. I, Petersburg 1898, 8-a; t. II, 1904; *Szkoła katedralna krakowska*, Kraków 1899, 8-a; *Szkoły dyecezyi chełmińskiej* w wieku h średnich, Toruń 1899; *Bydgoszcz i Pakość* (Muzeum 1897); *Szkoła katedralna kujawska* (Kwart hist. 1898) i w. in. (Por. *Encykl. Wychow.*, 1904. t. VI, str. 125 — 128; Estreicher, *Bibliogr. XIX stulecia*, Kraków 1907, 8-o, t. II, str. 235—236).

X. J. N.

Karczewski Aleksander ks. T. J., ur. w r. 1709, przyjęty do Towarzystwa w 1728 r., nauczał humaniorów i retoryki w Łucku i w Winnicy, był rektorem w Barze, Krzemieńcu i Łucku; ostatnie 17 lat życia pełnił obowiązki prokuratora zakonu w Lublinie. Napisał: *Panegyricus in adventu Luceoriam Stanislai Ducis Czartoryski etc.*, 1753. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. IV; Brown, *Biblioteka pisarzów*, Poznań 1862, 8-a, str. 213).

Karczewski Ludwik Feliks. Ur. 1821 r. w Krakowie, wyświęcony na kapłana 1844 r., został wikaryuszem w Gnojnie, 1846 r. kapelanem szpitala św. Łazarza w Krakowie, 1862 r. penitencyarzem kolegiaty św. Anny, a w r. 1875 kanonikiem tejże. Nadto był katechetą w gimnazyum II i w Technice, trzykrotnie kaznodzieją popołudniowym w Niedziele i święta w kle N. M. Panny, (ostatni raz od r. 1894 do zgonu) i administratorem parafii św. Anny od 1873 do 1878 r.— Kapłan wielkiej nauki, śmiało i bez ogródek swe zdanie wypowiadający, przez długie lata typowa, pełna orginalności postać Krakowa. †1 listop. 1904 r. darowawszy przed zgonem arcybractwu Miłosierdzia w Krakowie 60 tys. kor. na jałmużny. Ogłosił drukiem: *Mowa na nabożeństwie za duszę Anny z Szastrów Szastrowej*, Wrocław 1860; *Życiorys x. Jacka Augustyna Łopackiego*, Kraków 1890. Tłumaczył wzorowo na polskie: Długosza *Żywot św. Stanisława*, Kraków 1865; Foerstera Henryka, *Kazania na Niedziele całeyo roku*, 2 tomy, Kraków 1861 i 1862. Wydał: Laasnera Feliksa, *Pielgrzymka misyjna do Ziemi św. i Egiptu*, Kraków 1855; redagował: *Krzyż*, pismo treści religijno-obyczajowej od r. 1865 — 1869; przełożył na język polski i wydał św. Grzegorza Wielkiego *Dyalogi czyli rozmowy historyczne i t. d.*, Kraków 1884, 8-a.

M. B.

Karczewski Wincenty Roch, ur. 1757 r., ukończył nauki w Krakowie, dr. filofii i obojga praw, profesor akademii krakowskiej, 1787 r. przybył do Warszawy i po najznakomitszych domach polskich zajmował się prywatną edukacyą. Um. w Warszawie 11 stycz. 1817 r. R. 1792 wydawał w Warszawie czasopismo miesięczne p. t. *Rok fizyczno-moralny, czyli uwagi nad dziełami Boga w porządku natury i Opatrzności na każdy dzień roku rozłożone.* Tłumaczył Kajetana Filangieri *Naukę prawodawstwa*, Warszawa 1791 — 93, t. 8. Napisał: *Treść prawdy wiecznej wiary i obyczajności*, Warsz. 1793; *O prawach fizycznych i moralnych czyli prawdziwe systema natury z dzieł francuskich zebrane*, że. 1793, t. 5; *Nowy Buffon dla młodzieży, czyli treść początkowa historyi naturalnej z 130 figurami z francuskiego*, tże. 1806, t. 4. Z wielu prac jego przygotowanych do druku Modest W. Kosicki wydał po jego śmierci: *Nauka chrześcijańska* podzielona na czytanie duchowne, w której wykładają się dowody religii, prawdy do wiary i obyczajów należące, tudzież Sakramenta święte przez X. L'Homond, przekł. z francuskiego, Warsz. 1826.

X. S. G.

Kardynalne cnoty ob. C n o t a.

Kardynalski kapelusz czerwony płaski, o szerokich brzegach, opasany sznurem złotym, z wiszącemi frendzlami, z ustanowienia Innocentego IV (1245 r.) służy tylko jako szczególna oznaka kardynałom legatom; poźniejsi pże pozwolili używać go wszystkim kardynałom z duchowieństwa świeckiego, a Grzegorz XIV r. 1591 nadał go także kardynałom zakonnikom.

Kardynalskie kolegium (kolegium św.) jako całość grona krdłów, stanowi na wzór kapituły bpiej, ciało doradcze bpa Rzymu (pża). Na czele stoi dziekan, do XIII w. archipresbyterem zw., który jest zwykle bpem Ostyi i najstarszym krdłem bpem; przy zebraniach K. k. prezyduje i wogóle reprezentuje św. kolegium; jako bp Ostyi od najdawniejszych cza·ów posiada przywilej konsekrowania pża, jeżeli ten nie jest bpem. Prawa K. k. wypływają z dekretów pskich, oraz oparte są na wiekowych zwyczajach; najważniejsze stanowi prawo wyboru pża na conclave (ob.). Ze śmiercią pża na kolegium św. nie przechodzi jurisdictio ordinaria, jak przy sede vacante bpa, a tylko najbardziej gwałtowne sprawy mogą być załatwiane) (por. Ferraris art. *Cardinal* I, n. 17; Philips l. c. VI, 235). Pż nie jest obowiązany zasięgać rady a tem mniej zgody św. kolegium; jeżeli zaś to czyni, to z własnej woli. Czynności, jakie rozpadają się na poszczególne kongregacye krdlskie, nie mają nic wspólnego z całością kolegium św. (Por. Moroni, *Le capelle pontificie, cardinalizie e prelatizie*, Venezia 1841).

Kardynalskie kongregacye ob. K o n g r e g a c y e.

Kardynał, najwyższy dostojnik Kła i członek rady pskiej. Pierwotnie nazwa oznaczała kapłana stale osadzonego przy kle (incardinatus, cardinalis od cardo-zawiasa). Powoli nazwę stosowano tylko do pierwszych kapłanów każdego z rzymskich kłów parafialnych, lub quasi parafialnych (pre·byter cardinalis). Ci krdłowie kapłani, po 7-miu spełniali obowiązki pasterskie przy 4-ch kłach parafialnych, a mianowicie św. Piotra, św. Pawła, S. Maria Magiore i św. Wawrzyńca. Do nabożeństw pskich w kle Lateraneńskim powołano 7, następnie 14 (ew. 18) dyakonów (diaconi cardinales). Dla czynności zastępczych w nabożeństwach pontyfikalnych w kle Lateraneńskim i dla zasięgania rady pże wcześnie powoływali okolicznych bpów do Rzymu (episcopi cardinales). Od w. VIII liczba takich bpów podmiejskich wynosiła 7, od w. zaś XII zredukowana została do 6, a mianowicie: bp Ostyi (z Velletri), Porto (z Sta Rufina), Albano, Sabina, Tusculum (Frascati), Praeneste (Palestrina). W ten sposób powstało kolegium krdlskie, na którego czele stoi bp Ostyi, jako dziekan, bpi Porto i Sta Rufina jako podziekani, krd. zaś Camerlengo (ob). zawiaduje majątkiem krdlskim i rozdziela udziałowo dochody między krdłów (rotulus cardinalitius). Znaczenie i wpływ krdłów wielce wzmogły się od chwili, gdy im powierzono wyłącznie wybór pża (1059 i 1179 r.), oraz gdy obiór pża następował wyłącznie z grona krdłów Urban V (1378—1389 r.), jest ostatnim pżem, który przedtem nie był krdłem); a wreszcie gdy coraz większy poczęli brać udział w ogólnym zarządzie Kła, przez to, że znaczna część zadań synodów powszechnych, przeszła na konsystorz, później zaś na poszczególne kongregacye krdlskie (ob.). Liczba krdłów w w. XIII, XIV i XV rzadko przekraczała 30, Sykstus V zaś 1586 r. ustalił ją na 70, a mianowicie 6 krdłów bpów, 50 prezbyterów i 14 dyakonów (Sixti V Constit. *Postquam verus*, Bullar. Rom. t. IV, str. 279). Od tego czasu liczba ta nie zawsze bywa kompletną, a bardzo rzadko przekraczaną. Co do święceń tylko krdłowie bpi muszą posiadać sakrę bpią; posiada ją też wielu krdłów presbyterów, obecnie wszyscy krdłowie dyakoni mają święcenia kapłańskie. Niektórzy krdłowie presbyterzy są bpami dyecezalnymi i rezydują poza Rzymem (krdłowie extra curiam).

Mianowanie (creatio) krdłów jest wyłącznem prawem pży i dla tego zapytywanie kolegium krdlskiego (vota auricularia) stanowi tylko formalność. Istnieje jednak zwyczaj, że odnośnie do niektórych państw katolickich, a mianowicie Francyi (do ostatnich czasów), Austryi, Hiszpanii i Portugalii, przy mianowaniu bpów dyecezyalnych krdłami były uwzględniane życzenia rządów. Czterech krdłów winno być z pośród zakonów że-

brzących, a także starano się, aby znaczniejsze narodowości były reprezentowane w św. kolegium. Kreacya następuje przez ogłoszenie nazwisk na tajnym konsystorzu. Zdarza się iż pż zastrzega sobie kreacyę krdła nie wymieniając jego nazwiska (cardinalis in petto): wówczas zachowuje on prawo pierwszeństwa, chociaż przedtem nastąpiła jawna kreacya innych. W razie śmierci pża bez wymienienia nazwiska krdła in petto, nominacya upada. Dalsze ceremonie, jak złożenie przysięgi, doręczenie piuski, biretu i kapelusza, osculum oris ze strony pża i osculum pacis ze strony krdłów, zamknięcie i otwarcie ust, wręczenie pierścienia i wyznaczenie tytułu odbywają się częścią na publicznym, częścią na tajnym konsystorzu. Kongrua krdlskie wynoszą 4,000 skudów t. j. około 22.000 fr., z których wszakże tylko niewielka część pochodzi ze skarbu aplskiego. Wyjąwszy dyspensy pskiej, która zazwyczaj bywa udzielana co do bpich i klasztornych urzędów, wszystkie inne beneficya upadają z chwilą kreacyi krdlskiej. Również ustają i wszystkie tytuły, wyjąwszy rodzinnych domów panujących.

Przywileje krdłów są nader liczne, Philips (*Kirchenrecht*, Regensb. 1845—89, t. VI) i Ferraris (*Cardinalis* Art. 3) wyliczają ich ok. 300. Najgłówniejsze są następujące: od Urbana VIII tytuł „Eminentissimus princeps“ i zrównanie z godnością książęcia państwa, purpurowy ubiór, takiż biret, piuska i kapelusz, (który wszakże nie używa się, a jedynie zawiesza w kle tytularnym), mitra adamaszkowa, pierścień z szafirem, baldachim w kle tytularnym, ombralino, herb z insygniami krdlskiemi, miejsce i głos na soborach, precedencya przed wszystkimi bpami i dostojnikami klnymi, odpowiedzialność sądowa przed pżem. Kardynał z zakonników zachowuje swoją szatę zakonną, używając reszty odznaczeń krdlskich. Wszyscy krdłowie używają oznak bpich, nie wyjmując mitry i pastorału, mają prawo udzielania benedykcyj, dyspens od wypadków bpom zastrzeżonych, choćby byli tylko kapłanami, udzielania tonsury i święceń mniejszych klerykom należącym do ich kła tytularnego; wogóle posiadają jurysdykcyę quasi episcopalem. Przysługuje im też prawo optii, t. j., że w razie zawakowania bpstwa podmiejskiego, tytułu lub dyakonii, najstarszy wiekiem krdł. rezydujący w Rzymie może je wybrać. Wyjątek stanowi bpstwo Ostyi. (Por. Philips, l. c.; Bangen, *D. röm. Kurie*, 1854; Sägmüller, *Zur Thätigkeit u. Stellung d. Kardin. bis Bonifaz. VIII* 1896; i *Theol. Quartal. Schr.*, 1906, str. 596—615; Christofori, *Storia dei Card. dal saec. V all anno 1888*, Roma 1888; Cardella, *Memorie storiche dei cardinali della s. rom. chiesa*, Roma 1792).

(*Ch.*).

Kardynał protektor, jest ten, który objął protektorat przy Stol. aplskiej pewnego narodu, państwa, korporacyi, zakonu, kongregacyi, bractwa, Przeciwko zakazowi Marcina V, 1417 r. przyjmowania protektoratu książąt i państwa walczono zawzięcie w XVI w.; część jednak tych obowiązków przeszła na tak zw. krdłów koronnych, t. j. kreowanych na życzenie katolickich państw uprzywilejowanych. Przeciwko mieszaniu się krdłów p. w sprawy zakonne musieli występować pże, m. in. Innocenty XII w bulli *Christi fidelium* z 16 lutego 1694. Obecnie przywileje i obowiązki krdłów p-ów są określone w statutach zakonnych. (Por. Bastien, *Directoire canonique*. Mardesous 1904 r.).

Kardynałowie w Polsce. Godność krdlska w Polsce przez dłuższy czas nie była udzielana, a tylko niektórzy krdłowie zagraniczni otrzymywali pewne dochody z posad duchownych w Polsce. Pierwszym krdłem polskim był Wacław książę Lignicki Piast bp wrocławski na Szląsku, mianowany przez Urbana VI 1381 r.; wszakże uważany był on za niemca i sam za takiego się miał, a nadto godności tej nie przyjął. Wymienić też należy Mateusza z Krakowa (pomorskiego bpa Worms, wormacyeńskiego) 1495, niepewnej narodowości, prawdopodobnie niemca. Właściwie więc pierwszym krdłem polskim był Zbigniew Oleśnicki bp krakowski, kilkakrotnie mianowany przez różnych pży, w czasie schyzmy zachodniej, ostatnio przez prawowitego pża Mikołaja V 1449 r. Wywiązał się wówczas spór między nim a prymasem arcybiskupem gnieźnieńskim Władysławem

Oporowskim o pierwszeństwo w senacie. Doszło do tego, że krdł na sejm piotrkowski 1451 nie przybył. Spór ostatecznie załatwiony został w ten sposób, że krdł i prymas każdy innego dnia do senatu mieli przychodzić. Przytem wszystkie prawa, przywileje prymasowskie zostały w sile utrzymane, m. i. prawo koronowania króla i królowej. Nadto postanowiono, że nikomu z duchownych polskich nie wolno się ubiegać o kapelusz krdlski bez zezwolenia króla. Szereg dalszy krdłów polskich jest następujący: Izydor bulgar. metrop. kijowski mianowany 28 grud. 1439 r.; Aleksander ks. Mazowicki Piast, bp wyderski; mian. 1440 r.; Wincenty Kot z Dębna arcbp gnieźnieński mian. przez Feliksa V 1444, złożył godność; Mikołaj Lasocki, bp kujawski, mian. przez Feliksa V, purpury nie używał, † w Rzymie 1450 r.; Fryderych Jagiełończyk, królewicz polski arcbp gnieźnieński i bp krakowski mian. 20 wrześ. 1493; Stanisław Hozyusz bp warmiński mian. 1561 r.; Jerzy Radziwiłł bp wileński, od r. 1591 krakowski, mian. 12 grudnia 1583 r.; Andrzej Batory, opat czerwiński, bratanek króla mian. 1584 r.; Bernard Maciejowski bp krakowski, mian. 1604 r.; Jan Olbracht królewicz polski bp warmiński i krakowski, mian. 1633 roku.; Jan Kazimierz późniejszy król polski mian. 1646 r., złożył godność; Michał Stefan Radziejowski bp warmiński mian. 1686 r. później arcbp gnieźnieński i prymas; Jan Kazimierz Denhof poseł polski w Rzymie, opat mogilski, mian. 2 września 1686 r.; Jan Aleksander Lipski bp krakowski, mian. 20 grudnia 1737 r.; Michał Lewicki arcbp lwowski obrządku greko-katol. mian. 1856 r.; Mieczysław Ledóchowski arcbp gnieźnieński mian. 1872 r.; Włodzimierz Czacki bp Sołominy i n. p inf. mian. 1882 r.; Albin Dunajewski książe bp krakowski; mian. 1890 r.; Sylwester Sembratowicz arcbp lwowski obrządku grecko - katol. mian. 1895 r.; Jan Kniaź na Kozielsku Puzyna, książe bp krakowski mian. 1901 r. (Por. ks. Wład. Paweł Fabisz *„Krótka wiadomość o godności krdlskiej* i o krdłach gnieźnieńskich", Gniezno 1868; Zalaszowski, t. I, *Jura Reg. Polon.* 1tyt. 32. *De Cardinalatu*; W. E. O., artykuł J. Bartoszewicza.

(*Ch.*).

Karejew Mikołaj, historyk rosyjski, ur. w Moskwie w r. 1850, był profesorem w Moskwie, historyi powsz. w uniw. warszawskim w r. 1879—84, historyi — w uniw. petersburskim od r. 1884. Napisał m. i.: *Osnownyje woprosy filosofii istorii*, 1887, wyd. 2-ie; *Padenje Polszi w istoriczeskoj literaturie*, 1888; przekład polski tego dzieła wyszedł w Krakowie 1891, 8-a; *Oczerk istorii reformacionnago dwiżenja i katoliczeskoj reakcii w Polszie*, Moskwa, 1886, 8-a; *Wopros o religioznoj reformacii XVI wieka w Rieczipospolitoj* w polskoj istoriografii. S. Petersburg, 1885, 8-a, i inne.

Karekin o., pisarz ormiański, sekretarz Zgrom. Mechitarystów w Wenecyi, ur. w r. 1827 w Kostplu. Napisał m. in.: *Historya starożytnej literatury armeńskiej*, 1865; wyd. 2-ie 1886; *Historya literatury armeńs. współczesnej*, 1877; *Bibliografia Armeńska historyczna* i katalog książek drukow. od XVI w. aż do dni naszych, 1883. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. intern. des ecrivains du jour*. Florence, 1890, t. II, str. 1259).

Kareu Franciszek, jezuita, ur. w r. 1731 w Połocku, wstąpił do Towarzystwa w r. 1754. Był prowincyałem na Białoruś i rektorem kolegium w Orszy. W r. 1799 obrany Generałem zakonu. † w Połocku w r. 1802. Są *2 listy* o. K. do Mgra Marotti datowane z Połocka p. d. 5 lipca i 10 listopada 1800 r. w Gagarina *L'Empereur Paul et le P. Gruber. (Etudes religieuses*, IV Série, t. III, p. 43– 44).

Karęga Ksawery, rytownik, żył przy końcu XVIII w. Rytował po większej części wizerunki Świętych. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*. Lwów, 1874, 8-a, str. 29).

Karg Jerzy, teolog luterski, będący w opozycyi do nauki Lutra o poczytalności zasług Chrystusa, ur. r. 1512 w Heroldingen. Po skończeniu nauk za protekcyą Lutra otrzymał miejsce pasto-

ra w Oettingen, które jednak stracił w r. 1547 skutkiem odmowy przyjęcia Interim. Udał się pod opiekę margr. brandeburskiego, który mu udzielił parafię Schwabach. Tu walczył znowu pko „papistycznemu“ dodatkowi do agendy protest., musiał więc udać się do Ansbach, gdzie jednak 1556 r. został general. superintendentem na ks. Beireuth. † 29 listop. 1576 r. K., wbrew nauce Lutra, iż Chrystus P. tak dalece zadosyćuczynił za nasze grzechy, iż te, popełniane przez nas, są nam niepoczytywane, twierdził, że pomimo wielkich zasług jesteśmy obowiązani do dobrych uczynków i że dopiero one w połączeniu z zasługami Chrystusa stanowią o naszem zbawieniu. Wśród teologów protestanckich powstało wielkie oburzenie; ogłoszono K-a za heretyka i żądano od margrabiego ukarania go. Później naukę K-a przyjęli niektórzy teologowie kalwińscy. Uczył on też, że duchowo spożyte ciało Chrystusa nie zstępuje do żołądka spożywającego, co również wywołało wielką burzę wśród teologów luterskich. (Por. Döllinger, *Reformation*, III, 556 i dodatek 15).

Kari (pełna forma k a a r i, k a r u, k a a r u), wyraz hebrajski, który znajduje się w Psalmie XXII (w Wulgacie XXI ym), wierszu 17. W owym ustępie mesyanicznym, tyczącym się Męki Zbawiciela, mówiącym o przebiciu rąk i nóg, Masoreci czytają K a a r i, co można przełożyć: sicut leo „jako lew“, jeżeli uważać będziemy ten wyraz, jako złożony z k porównawczego i a r i lew; lub też tłumaczyć można: fodientes, perfodientes, pobodzący, jeżeli go weźmiemy za imiesłów liczby mnogiej od słowa k u r, imiesłów k a r i m, lub w całkowitem pisaniu k a a r i m, w formie nieregularnej (forma apocopata) k a a r i. Ten sens drugi zgadza się z czytaniem marginesowem k a a r u, lub k a r u, co jest trzecią osobą liczby mnogiej czasu przeszłego od słowa k u r i znaczy: f o d e r u n t, p e r f o d e r u n t. Reinke sądzi, że k a a r i jest czytaniem pierwotnem, wielu zaś katolików oświadczyło się za czytaniem drugiem i oskarżało Żydów, że przez złą wolę popsuli Pismo św., przemieniając k a a r u (perfoderunt, przebodli) na k a a r i, co może oznaczać s i c u t l e o „jako lew“, wyrzuciwszy k a a r u zupełnie, wbrew wymaganiom sensu i prawidłom poezyi hebrajskiej. Jednakże różnica sama pierwotnie powstać mogła z nieuwagi przepisywaczy, którzy w k a a r u głoskę na końcu w a w (ו) zamienili na podobną do niej j o d (י) i w ten sposób z k a a r u powstało k a a r i, k a a r u zaś zamieszczono na marginesie. R. Salomon, Aben-Esra, R. Dawid, którzy w Masorze zaznaczali najdrobniejsze szczegóły i odcienia czytania, w tem miejscu nawet nie wspomnieli o k a a r u, aby zatrzeć wszelkie o niem ślady. Przeciwnie zaś R. Józef Kimchi pisze: ci (t. j. Chrześcijanie) odmienili czytanie i czytają: k a r u; syn zaś jego Dawid Kimchi zaznacza, że my ponad wyraz k a a r i przenieśliśmy: k a r u.

Twierdzimy, że: p e r f o d i e n t e s, czy p e r f o d e r u n t jest autentyczny, a czytanie: s i c u t l e o jest skażeniem. Albowiem; 1-o Najstarsze przekłady w tym sensie tłumaczą: Septuginta: ωρυξαν, Wulgata: f o d e r u n t, św. Hieronim: f i x e r u n t, Syryjski: f o d e r u n t, Arabski: p e r f o r a r u n t, Targum: m o r d e n t e s s i c u t l e o m a n u s m e a s e t p e d e s m e o s. Sądzą i słusznie badacze (np. Reinke), że słowa s i c u t l e o w Targumie jest wtrętem (glossa), gdyż c a a r u wyrażono tu przez m o r d e n t e s. Akwila przełożył przez ἤσχυναν, f o e d a r u n t (splugawili), zamieniwszy głoskę a l e f na a i n, lecz w sensie nie odbiegł daleko, gdyż αἰσχύνειν, f o e d a r e u pisarzy świeckich ma niekiedy znaczenie: torquere, cruciare, indignis modis tractare, sanguine cruentare, męczyć, krzyżować, w niegodny sposób się obchodzić, krwią zalewać. 2-o Wyrażenie s i c u t l e o nie zgadza się z całym kontekstem, należy bowiem przy niem powtórzyć orzeczenie, w poprzedniem zdaniu się znajdujące: o b s e d e r u n t, oblegli (w hebr. liczba mnoga, w Wulgacie pojed.: obsedit, obległ), nadto nie odpowiada to naturze lwa, aby oblegał ręce i nogi, gdyż on nieoczekiwanie na upatrzoną ofiarę zwykł rzucać się cały. Inni objaśniają: jako lew ręce moje i nogi moje gryzą i rozdzierają; lew jednakże raczej całe ciało rozdziera, nie zaś ręce i nogi. Wreszcie należy i to zauważyć, że ze względu na paralelizm poetyczny, tutaj znajdujący się, czytać należy: foderunt, bo w tym tylko razie człony

wzajemnie sobie odpowiadają, mianowicie: „Przebodli ręce moje i nogi moje — Policzyli wszystkie kości moje". Gdy czytać będziemy kaari, wypadnie: „Jakoby lwy — ręce i nogi moje. Policzyć mogą wszystkie kości moje". Człony sobie nie odpowiadają wcale. Również sicut leo nie wiąże się z poprzednimi wyrazami: „Albowiem otoczyły mnie psy, zgraja złoczyńców obstąpiła mnie, jakoby lwy—ręce i nogi moje". (Tłumaczenie d-ra J. Cylkowa, *Psalmy*, Warszawa, 1883).

Teodor Mopswesteński, pisarz z w. IV (Akta Soboru Konstantyn. II, Const. II, Coll. 4, art. 22, *de erroribus Theodori Mopsuesteni*) uznaje czytanie: foderunt manus meas et pedes meos, lecz słowa te tłumaczy przenośnie i stosuje do Dawida: fodere oznacza z usilnością i podstępem szperać, badać, pedes et manus, określa wszelkie ludzkie czynności i poruszenia, przystosowane do Dawida, prześladowanego przez Absaloma, w ustach Króla-Psalmisty nabrały znaczenia: przeciwnicy moje niegodnem podstrzeganiem wszystkie moje postępki śledzili.

Teodora zbija Kalmet (*Diss. in verba Ps. 21 Foderunt etc.*), że przenośnia taka, przekraczająca wszelkie tego rodzaju zasady, nie znajduje się w Piśmie św. Nadto gdyby ten ustęp należało rozumieć przenośnie, to również i następujące po nim zdanie: „policzyli wszystkie kości moje". Co też i czyni Teodor, tłumacząc ossa (kości) przez bona, possessiones (dobra, włości), z czego wypada: wszystkie dobra moje złupili wrogowie. Co również jest dowolnem przekręcaniem tekstu, gdyż ossa oznaczają niekiedy w przenośni siły ciała, ale nigdy dobra. Tak więc Teodor, gdy silił się odjąć temu miejscu znaczenie mesyaniczne, uciekał się do łamania wszelkich zasad zdrowej wykładni.

Racyonaliści współcześni, jak Paulus w swym komentarzu, Rosenmüller twierdzą, że miejsca tego nie godzi się tłumaczyć w znaczeniu Ukrzyżowania Jezusowego, gdyż Rzymianie ręce tylko gwoździmi przebijali, nie zaś nogi, które tylko powrozem przywiązywano. Lecz grubo się mylą, jak to wykazał Hug w *Freiburg. Zeitschrift*, Heft 3, 5 i 7. (Por. także Reinke, *Comm.* in Ps. 21). Winer w dziele *Biblisches Real-wörterbuch*, w 2 wydaniu jeszcze pisał przeciwko przebiciu nóg, w 3 zaś zaga dnienia tego ani na jedną, ani na drugą stronę nie rozstrzyga. Jednakże i Pismo św. wyraźnie mówi o przebiciu rąk i nóg Chrystusa Pana podczas Ukrzyżowania (por. Luc. 24, 39), jak również Ojcowie Kościoła i Pisarze o tem świadczą: np. Tertulian (*Contra Marc.* III, 19); S. Justyn (*Contra Tryph*), oraz od autorów pogańskich dowiadujemy się, że skazańcom na męki krzyżowe przebijano i nogi. (Por. Wetzer u. Welte, *Kirchen-Lexicon*; *Dictionnaire encyclop.*, art. Crucifiement; J. A. Van Steenkiste, *Liber Psalmorum*, Brugis, 1886, Ps. XXI, p. 219—225; D. Schilling, *Vaticinia Messiana*, Vol. II, *Libri Psalm.*, Lugduni, Parisiis, 1884, p. 103—108). *X. A. S.*

Karia ob. Azya Mniejsza. II, 5.

Kariger Jan ks. T. J., ur. w Warmii ok. r. 1622; mając lat 15 wstąpił do nowicyatu. Całe życie spędził na gorliwej pracy misyonarskiej wśród Łotyszów. † w Preyko w r. 1727 (według Sommervogel, *Bibliothèque*, t. IV, k. 923 w Dynaburgu w r. 1729). Zostawił w rękopisie *Lexicon lothavicum*. (Por. Sommervogel op. et l. cit.).

Karinskij Michał Iwanowicz, filozof rosyjski, ur. w r. 1840. Kształcił się w seminaryum i akademii duchownej w Moskwie i po otrzymaniu stopnia magistra teologii był nauczycielem w seminaryach duchownych, od r. 1869—1894 profesorem filozofii i hist. filozofii w akad. duch. petersb. W r. 1880 za rozprawę *Klassifikacia wywodow* został d-rem filozofii. Praca ta oraz inna: *Samooczewidnyja istiny* (Petersburg, 1893), dotąd nieskończona, należy do najlepszych. K. dał się poznać jako jeden z najgłębszych myślicieli nietylko rosyjskich, ale i europejskich. Cechuje go wielka sumienność w wydawaniu sądów, ścisła analiza i krytycyzm w wywodach. Z innych prac zasługują na uwagę: *Kriticzeskij obzor pośledniago perioda germanskoj filosofii*. Petersburg, 1872; *Apołonij Tianskij*. (Żurn. Min. Nar. Prosw. 1877); *Jawlenje i diejatelność*. (Praw. Obozr. 1878); *O świazi filosofskich wzgliadow s fiziko - astronomiczeskimi* w drewniejszij

period greczeskoj filosofii. (Chr. Czt. 1883); *Bezkoniecznoje Anaksimandra.* Petersb., 1890; *Rawnogłasie w szkołach nowago empiryzma* po woprosu ob istinach samoocziewidnych. (Żurnał Min. Nar. Prosw. 1900) i nast., jeszcze nieskończone. (Por. Głubokowskij, *Prawosł. bogosł. enciklopedja.* Petersb. 1907, 8-o, t. VIII, k. 612—621).

X. J. N.

Karkemis ob. Charcamis.

Karlik Hugon Jan, norbertanin, jubilat z Tepl, ur. w r. 1807 w Sobiesławiu, kształcił się w teologii w Pradze (1831—32), wyświęc. na kapł. w 1833; w tymże roku mianowany profesorem hist. klnej i prawa klnego w instytucie teologicznym swego zakonu; w r. 1839 został superyorem, w r. 1849 profesorem języka i literatury czeskiej w gimnazyum w Pilznie; w 1856—notaryuszem arbpim, w 1870 — radcą konsystorskim, 1873 — przeorem kanonii; 1883 r. obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Pełen zasług i uznania † w Tepl w r. 1894, a 87 r. życia. Napisał: *Gründung der Praemonstratenser - Abtei Tepl. in Böhmen etc.* Leipzig, 1856, 4-o; *Hroznata und die Prämonstratenser-Abtei Tepl.* Dobřan, 1870; *Żiwoty, skutky a utrpeni swatych* a Světic Božich. Praze, 1847—1858, 5 vol. in. 8-o; wyd. 2 1860; *Założeni klaštera a opatstvi Teplskeho*, 8-o. (Casopis kat. duch. 1847); *Żiwot swateho Otty*, 8-o. (Casopis. kat. duch. 1842) i w. in. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré.* 1901, 4-o, zesz. V, str. 432—434).

X. J. N.

Karlisle (Carlisle) — niegdyś bpstwo w Anglii (dioec. Karleorliensis). Założył je król Henryk I w 1132 r., jako sufraganię arcybpa Yorku. W 1138 r. odbył się tu synod (synodus Karleorliensis (Ob. Mansi, *Collect. conc.*, t. XXI, p. 519; Hefele, *Conciliengesch.*, 2 Auf., t. V, p. 289). Od 1560 r. istnieje w K-e tylko bpstwo anglikańskie. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 302).

Karloman syn Karola Martela i brat Pepina. Otrzymał po śmierci ojca w r. 741 Austrazyę i kraje na prawym brzegu Renu, a Pepin Neustryę, Burgundyę, Prowancyę i zwierzchnictwo nad Akwitanią. Z bratem Pepinem pozostawał stale w przyjaznych stosunkach, wspólnie walczyli przeciwko trzeciemu bratu Gryfonowi, którego pozbawili dziedzictwa po ojcu, osadzili w zamku Ardeńskim, a jego matkę Swanibildę i siostrę Hiltrudę osadzili w klasztorze. Obaj bracia rządzili się u siebie samodzielnie, ale tytułu królewskiego nie przyjmowali. Przez rozumne swe rządy wydobyli Francyę ze straszliwego upadku, w jakim była pogrążona. K-n pragnąc uregulować i ulepszyć w swem państwie stosunki klne, powołał do siebie św. Bonifacego i gorliwie pomagał mu w pracach aplskich, dopomógł do odprawienia pierwszego synodu niemieckiego 21 kwiet. 741 r. prawdopodobnie we Frankfurcie i drugiego synodu w Liftynie w 743 r. Prowadził zwycięską walkę z Odylonem książęciem bawarskim, Teodorykiem saskim i Teobaldem ks. alemańskim, którego z całą jego drużyną za złamanie przysięgi kazał zamordować pod Connstadtem w r. 746. Ta rzeź, a jednocześnie utrata małżonki i wpływ św. Bonifacego tak wpłynęła na K-a, że złożył rządy w ręce brata Pepina, a sam wstąpił w r. 747 do klasztoru, który sam wybudował w Sarakte, a potem przeniósł się do Monte-Cassino i tam prowadził życie ze wszech miar świątobliwe. † in odore sanctitatis 17 sierpnia 755 r.

2. Karloman syn Pepina, brat Karola W. Po śmierci ojca w r. 768 obydwaj bracia podzielili się państwem, K-n otrzymał Austrazyę, Francyę niemiecką i prowincye nadreńskie. Wkrótce pomiędzy braćmi zaszło nieporozumienie. K-n odmówił pomocy Karolowi przeciwko Akwitańczykom. Skoro umarł K-n, Karol zagarnął sobie jego prowincye, a synów wydziedziczył w r. 771.

3. Karloman syn Ludwika, nazywanego Jąkała. Panował od r. 879 — 884.

4. Karloman syn Ludwika Niemieckiego. Odziedziczył Bawaryę, do której przyłączył Panonię, Karyntyę, Czechy i Morawię, a na jakiś czas zagarnął część Włoch. † w r. 880, zostawiając tylko jednego syna Arnolfa.

5. Karloman syn cesarza Karola Łysego, oślepiony w r. 873, † r. 886.—

(Por. F. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, Warsz. 1880, t. III, str. 437—556; J. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warsz. 1905, t. IV, str. 62, 72, 119, 127, 138; Dümmler, *Ostfränk. Reich*, II i III, f. 1887; Orgelbrand., *E. P.*, t. XIV, str. 112).

X. R. J.

Karlsburg, arcbpstwo rytu grekorumuńskiego na Węgrzech (d o e c. A l b a - J u l i e n s i s). M i a s t o K - g nad rzeką Maros położone, stoi na miejscu dawnej kolonii rzymskiej Apulum, zw. Alba Julia. Obecnie jest K-g wolnem miastem królewskiem w komitacie węgierskim Unterweissenburg, dawniej zwano K-g Weissenburgiem (węg. Gyula - Tehérvar, rumuń. Białogród). Miasto liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada wspaniałą katedrę św. Michała, zbudowaną w stylu romańskim (1287 r.) i rozszerzoną w stylu gotyckim (1442 r.); kilka kłów i klasztorów, szkoły i seminarya, słynne Batthyaneum t. j. obserwatoryum astronomiczne fundacyi bpa siedmiogrodzkiego Ignacego Batthyany z biblioteką i archiwum.—B p s t w o ł a c i ń s k i e wK-u istniało w 1103 — 1556 r., wskrzeszono je w 1716 r.; tytuł arcbpa rytu grekorumuńskiego Alba Julia (K u) nosi arcybp Fogaras (ob. art. F o g a r a s). (Por. W. E. I, t. 33—34, str. 832; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 96; Király, *Apulum*, Karlsburg 1891; *Monum. Vaticana Hungariae*, Budap. 1885, t. II, p. 187—256; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1909, t. II, k. 303).

X. C. S.

Karlstadt, właściwie Andrzej B o d e n s t e i n z Karlstadtu rodem. Żył od r. 1483—1541. Nauki pobierał naprzód w mieście rodzinnem, a następnie w Rzymie. Doktoryzował się w Wittenbergu w r. 1504 z filozofii. R. 1510 został archidyakonem kapituły i proboszczem w Orlamundzie. Od r. 1511—1522 był rektorem uniwersytetu. Był to człowiek b. zdolny, ale przytem gwałtowny, zarozumiały, skłonny do dysput. Od 1517 r. został gorliwym zwolennikiem i silną podporą Lutra. Dysputy w Lipsku w r. 1519, rozprawy przeciwko Eckowi i Pżowi, odwołanie się do soboru Powszechnego, popieranie małżeństwa księży rozgłosiły imię K-a po całej Europie. Pod względem religijnym był skrajniejszym heretykiem od samego Lutra, wskutek tego pomiędzy nimi często zachodziły nieporozumienia, aż wreszcie w r. 1528 K-t porzucił Lutra, a przeszedł na stronę Zwingliusza, został archidyakonem w Zurychu, w r. 1534 profesorem uniwersytetu w Bazylei. † 24 grudnia 1541 r. (Por. *Konversations Lexikon*, II ed., Freiburg 1905, p. 1374; Orgelbrand, *E. P.*, t. XIV, str. 127—128).

X. R. J.

Karłowice—patryarchat schyzmatycki grecki na Węgrzech.—M i a s t o K a r ł o w i c e (Karlowitz, Karljowac dolny), leży nad Dunajem; liczy z górą 5 tys. mieszkańców; od r. 1848 K-e są punktem głównym narodowych działań węgierskich Serbów. Miasto posiada szkoły, seminaryum greckie-schyz. i in.—Od r. 1848 p a t r y a r c h a t s c h y z m a t y c k i w K - c h. obejmuje wszystkich Serbów węgierskich i Siedmiogrodu. W 1900 r. liczyły 7 bpstw K-e, Budapeszt, Karlstadt, Neusatz, Pakracz, Temesvár, Werschtz, w nich 1,062,868 dusz; 32 protoprezbyteryaty; 715 parafij; 712 kościołów głównych, 99 filialnych; 64 kaplice; 433 kapłanów, 27 klasztorów. (Por. W. E. I. t. 33 — 34, str. 839; Radić, *Verfassung der orthodox—serb. Particular Kirche von Karlowitz*, Prag. 188 ; *Echos d'Orient*, 1902, t. V, 164—173; 1904, t. VI, 358 — 361; Vacant, *Diction.* t. II, k. 1754—1776; Buchberber, *Kirchliches Handlexikon*, München t. II, k. 303).

X. C. S.

Karmel, nazwa łańcucha gór i miasta.

1. K a r m e l, pasmo gór, znajdujące się w południowej części działu pokolenia Asera nad morzem Śródziemnem, dochodzące w kierunku wschodnim do ziemi pokolenia Zabulona. Po hebr. K a r m e l = ogród, częściej h a r h a k k a r m e l=góra ogrodu, Sept. κάρμηλος, εἰς ὄρος εἰς καρμήλιον, Vulg. C a r m e l u s. Na K-u Eliasz prorok wyprosił u Boga ogień z nieba dla spalenia swojej ofiary, tutaj kazał schwytać pseudo proroków Baala, pozabijać ich i ciała wrzucić do potoku Cizon, płynącego u stóp K-u (3 Reg. 18, 19 nast.). Na tej górze wyprosił także Eliasz od Boga

deszcz po trzyletniej suszy (3 Reg. 18, 42—45); chmurkę, którą ujrzał przed deszczem, podnoszącą się z morza, OO. Kła za symbol Matki Bożej uważają (Breviarium Rom. 16 Jul.). Po śmierci Eliasza, Elizeusz również na K-u przemieszkiwał (4 Reg. 2, 25); tam udała się do niego niewiasta Sunamitka z prośbą aby jej syna wskrzesił. Zakonnicy chrześcijańscy wystawili na K-u ogromny klasztor, który około 1209 r. stał się główną siedzibą zakonu Karmelitów. W 1799 r. klasztor ten przez Turków został spalony. Odbudowano klasztor wspaniały w innem miejscu K-u między 1828 — 1853 r., z tarasu klasztornego cudnie piękny widok na morze i góry ciągnące się ku północy. Odznacza się K-l wielką płodnością. Nazywają dzisiaj Arabowie góry K-a Dżebel Mar Elias, rzadziej Kurmul. (Por, Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, col. 291 — 302; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, col. 722—774; O. Norbert Golichowski, *Ziemia święta*, Lwów 1896, str. 533 nst; Arc. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi świętej*, Petersburg 1853, str. 243 — 256; Ks. bp Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki da Ziemi świętej*, Petersburg 1898, str. 422—453).

2. Karmel miasto judzkie, położone na południu od Hebronu, nosiło także nazwę K-u. W pobliżu tego miasta Saul po wyprawie przeciwko Amalecytom, postawił sobie łuk tryumfalny (1 Reg. 15, 12). Abizail, żona Nabala, a później Dawida, była rodem z K-u. Dzisiaj są tam znaczne ruiny, a wioska na miejscu dawnego miasta zowie się Karmul. (Por. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, col. 771). *X. A. L.*

Karmelici zakon żebrzący (Ordo B. V Mariae de monte Carmelo). K. usiłowali od XIII w. początek swój wywieść od proroków Eliasza i Elizeusza, po których w nieprzerwanej ciągłości mieli nastąpić ich synowie, uczniowie; w czasach zaś chrześcijańskich greccy i łacińscy pustelnicy, również w nieprzerwanej ciągłości prowadząc na górze Karmel żywot odosobniony. Przeciwko temu podaniu wystąpił w r. 1668 bolandysta Daniel Papenbrock*) i dowiódł, że właściwym założycielem zakonu był krzyżowiec Bertold z Kalabryi św. (ob.), który w roku 1155 wraz z 10 pustelnikami osiadł w t. zw. „jaskini Eliasza“ na górze Karmelu i tam wybudował kaplicą. Za Brocarda następcy Bertolda błog. Albert, patryarcha jerozolimski (ob.) 1209 r. pustelnikom tym nadał surową regułę, którą 31 stycznia 1226 r. potwierdził pż Honoryusz III. Zakon ten Inocenty IV 25 września 1253 r. włączył do zakonów żebrzących. Zakon wa Wschodzie rozwijał się bardzo słabo. Nieliczne klasztory a między innymi w Acro do r. 1291 i w Tyrze do r. 1289 cierpiały wielce od Saracenów, którzy też w r. 1263 zburzyli odbudowany na Karmelu klasztor. Z tego powodu K. udali się na Zachód i już w r. 1238 osiedlili się na Cyprze, w Sycylii (Messynie) i w południowej Francyi.

Znaczny ich zastęp przybył do Anglii w r. 1241, gdzie 1247 r. w Aylesford odbyli kapitułę generalną i Szymona Stocka obrali generałem. Pod jego kierownictwem zakon rozszerzył się bardzo w średniej i zachodniej Europie. Skutkiem zmienionych wurunków klimatycznych i społecznych i otoczenia pierwotna reguła wymagała pewnych zmian. To też za wstawiennictwem Stocka pż Inocenty IV 1 paźdz. 1247 udzielił zakonowi nową, zawartą w 16 artykułach regułę, która wpłynęła na powolną zamianę życia pustelniczego K-w na kla-

*) W sprawie tej toczył się namiętny spór między Jezuitami a Karmelitami, gdyż ci ostatni wytrwale bronili tradycyi swego pochodzenia. Odwoływano się nawet do Rzymu, a gdy stąd nie nadchodziła odpowiedź, uzyskali wyrok inkwizycyi hiszpańskiej 14 listopada 1693 r. potępiający przeciwników. Gdy spór przybierał charakter gorszący, gdy i w świecie uczonym wielu oświadczyło się za Papenbrockiem, pż Inocenty XII 26 listop. 1698 r. nakazał obu stronom milczenie. Obecnie historycy opierając się na wyczerpujących badaniach, stoją jednomyślnie po stronie uczonego jezuity.

sztorne. Stock w ciągu 20 letnich rządów generalskich wzniósł liczne klasztory w miastach, a szczególnie w siedzibach uniwersyteckich, m. i. w Cambridge (1253 r.), Oksfordzie (1254 r.), a także w Paryżu (1260 r.), Bolonii i w miastach niemieckich, jak Würzburg, Norymberga, Kolonia, Trewir i inne.

W chwili największego rozkwitu zakon K-w liczył 31 prowincyj i wikaryatów z 995 klasztorami. Do rozwoju zakonu wielce przyczyniło się rozpowszechnienie szkaplerza N. M. Panny i uprawiana przez zakonników szczególna cześć dla Najśw. Panny. Gdy pewnego razu wspomniany Szymon Stok, żarliwy czciciel M. Maryi Panny pogrążony był w gorącej modlitwie, ukazała się Matka Boska w otoczeniu aniołów i podając szkaplerz, wyrzekła te słowa: „Weźmij ten szkaplerz twego zakonu, jako znak mego zbratania się z nim i dowód szczególnej mojej łaski dla ciebie i wszystkich K-w; kto umrze pobożnie w tej uprzywilejowanej szacie, nie zazna ognia wiekuistego“. O widzeniu tem, które nie zawiera w sobie nic nieprawdopodobnego, miał wyrzec Benedykt XIV: „Wierzymy iż ono było prawdziwe i przez wszystkich, jako prawdziwe winno być przyjęte“. Zamieścił je też brewiarz rzymski, dodając wszakże: „pie creditur“.

Schyzma zachodnia rozdzieliła zakon (1379—1411 r.) na dwie części, pod osobnym generałem; wpłynęła też na rozluznienie karności i spowodowała dalsze złagodzenie reguły, Kiedy Eugeniusz IV 15 lutego 1432 r. zgodził się na złagodzenie reguły, przyjęła ją tylko część zakonu t. zw. konwentualni, gdy druga obserwanci, pozostała przy regule Inocentego IV. Dla podniesienia ducha i karności zakonnej powstały kongregacye, a mianowicie: mantuańska, założ. przez Tomasza Coneste (ob.) z Rennes, z przeszło 50 klasztorami, Albi założ. 1499 r., zatwierdz. 1513 r., wygasła 1589 r. i wreszcie de Monte Oliveto pod Genuą założ. 1514 r.

Pod generałem Janem Soreth († 1471 r.) powstał żeński odłam zakonu karmelitańskiego pod nazwą Karmelitanek. Soreth zmierzał do reformy całego zakonu, która mu się w znacznej części udała, wszakże skutecznej i trwałej dokonano przy pomocy Teresy (ob.) i św. Jana od Krzyża (ob.). Św. Teresa ur. 1515 r. († 1582 r.) wśród wielu trudnosci założyła w Avili klasztor San Jozé (1563 r.) żeński z zaostrzoną regułą Inocentego IV, nakazującą chodzenie boso, życie z jałmużny i trzykrotne w ciągu tygodnia biczowanie. Regułę tę zatwierdził Pius IV 17 lipca 1565 r. Według tej reguły podjął reformę zakonu męskiego K-w Jan od Krzyża, który w tym celu założył klasztor pod Durvelo. Ci K-i, którzy nazwani zostali bosymi, (w odróżnieniu od żyjących według dawnej złagodzonej przez Eugeniusza II reguły trzewiczkowych), przy śmierci św. Teresy liczyli 15 klasztorów męskich i 17 żeńskich i osiedlili się we Włoszech i stąd rozszerzyli się w Belgii (Bruksella 1610 r.), Francyi (Paryż 1611 r.), Niemczech (Kolonia 1613 r., Monachium 1629 r., Regensburg 1635 r.), Polsce (ob. Karmelici w b. Rzeczypospolitej) a także założyli stacye misyjne w Holandyi, Anglii, Indyach, Chinach, Meksyku, Gwinei, Ameryce północnej, Kongo, Mozambiku, Persyi, Armenii, Syryi, Mongolii i Malabarze. Od r. 1580 stanowili oni osobną prowincyę zakonną, a od 10 lipca 1587 r. własny wikaryat. Klemens VIII 12 grudnia 1593 r. odłączył ich od trzewiczkowych jako samoistny zakon. W r. 1600 podzielili się oni na dwie kongregacye hiszpańską i włoską (niehiszpańską) (Congreg. S. Josephi i Congreg. Eliae), które dopiero Pius IX d. 12 lutego 1865 r. napowrót połączył. Założ. 22 lipca 1608 r. kongr. św. Pawła dla misyj wśród pogan, została w r. 1613 rozwiązana.

Reforma św. Teresy nie została bez wpływu i na tę część zakonu, która jej pierwotnie nie przyjęła. Wiele klasztorów łączyło się w kongregacye, celem przeprowadzenia ściślejszego zachowania reguły. W ten sposób Piotr Bouhourt 1604 r. w klasztorze w Rennes, przeprowadził reformę, która przyjęła się także w Niemczech, Flandryi i Włoszech. To samo w r. 1619 uczynili Dezyderyusz Placa i Alfiusz Licander w Syryi, skąd reforma przeszła do Państwa kościelnego i Neapolu (Kongr. z Monte Sancto pod Mesyną). Zrewidowana też została 1633 r. reguła w Turynie (Kongr. Tury-

nensis), a także i we Francyi w r. 1636 za zgodą pża przez O. Blancharda. Zwrot ten ku lepszemu udzielił się i innym klasztorom. Niestety duch niszczycielski, który zawiał w Europie w ciągu XIX w. dał się we znaki i K-m w Niemczech i Austryi przez sekularyzacyę, w Portu, galii (1834 r.), Hiszpanii (1835 r.), Włoszech przez zniesienie wielu klasztorów, a także podczas rewolucyi we Francyi w Polsce (1865 r.), oraz ostatnio we Francyi na zasadzie prawa o stowarzyszeniach z 1903 r., przez zupełne zamknięcie zakonu.

Reguła 1) K-i trzewiczkowi zachowują pierwotną regułę Inocentego IV, złagodzoną przez Eugeniusza IV, a także następnie przez Piusa II i Sykstusa IV, a wreszcie ostatnio opracowaną przez konstytucyę kapituły generalnej z r. 1902, którą zaprowadził rodzajem próby na lat 6 Pius X, 1904 r. Odtąd kongregacye w zakonie przestały istnieć. Na czele zakonu stoi wybierany przez kapitułę generalną na lat 6 przeor generalny, który ma jako doradców 4 generalnych asystentów. Prowincyą zawiaduje prowincyał, któremu dodani są 1 prokurator i 4 definitorów, konwentem zaś przeor; wszystkich tych wybiera definitorium prowincyonalne nn lat trzy. Jakkolwiek zakon jest kontemplacyjny, zajmuje się także misyami ludowemi, kształceniem młodzieży (posiada gimnazya w Irlandyi, Hiszpanii, Holandyi i Ameryce półn.), a także misyami zagranicznemi m. in. w Brazylii. Zupełny post (abstynencyę i post ścisły) zachowują K-i w ciągu całego Adwentu i W. Postu, a także we wszystkie środy, piątki i soboty od Podwyższenia św. Krzyża do Wielkiejnocy; w innym czasie w te dnie obowiązani są do abstynencyi. Odecnie zakon liczy 17 prowincyj. Liczba wszystkich klasztorów wynosi 90 z 1,400 zakonnikami.

2) K-i bosi, kierują się regułą błog. Alberta w zmienionej przez Inocentego IV formie, oraz szczególnemi konstytucyami, zatwierdzonemi przez Urbana VIII 23 marca 1631 r. Reguła ta uległa pewnym, duchowi czasu odpowiadającym zmianom, na kapitule generalnej 1907 r. Do niej dołączone jeszcze być mają zarządzenia wprowadzone przez dwie następne kapituły generalne. Reguła jest bardzo surowa; używanie mięsa jest na zawsze wzbronione, od Podwyższ. Krzyża do Wielkiej nocy, wyjąwszy niedzieli, w innym czasie w piątki i wigilie obowiązuje post (jejunium); za łóżko służy deska i wełniane pokrycie. Organizacya zakonu jest demokratyczna. Kapituła generalna wybiera na 6 lat generała, 4 generalnych definitorów, generalnego prokuratora; kapituła prowincyonalna wybiera na 3 lata prowincyała, 4 definitorów prowincyonalnych oraz przeorów poszczególnych klastorów. Definitorzy posiadają głos stanowczy. Jakkolwiek zakon jest kontemplacyjny, rozwinął jednak szeroką działalność literacką i misyjną. Dotąd posiada on misye w Indyach przednich, Mezopotami, Persyi, Syryi, Argentynie. Chili, Meksyku, Kubie i Stanach Zjedn. Ameryki półn. Zakonnicy odmawiają w nocy Matutinum i Laudes, a w dzień oprócz chóru są obowiązani do dwugodzinnych rozmyślań. Noszą równie jak trzewiczkowi habit brązowy, przepasany skórzanym paskiem. W 1907 r. K-i b-i liczyli 122 klasztorów z 2,000 zakonnikami; rozpadają się zaś na 15 prowincyi i 5 semiprowincyj.

3) Karmelitanki dzielą się również na trzewiczkowe i bose zachowują regułę zakonu, z niektóremi własnemi konstytucyami i podlegają odp. generałowi zakonu, lub bpowi dyecezyalnemu. Są one także podzielone na prowincye. Roku 1907 było ogółem 4,000 zakonnic w 270 klasztorach. Niektóre klasztory są w krajach misyjnych, jak 1 w Smyrnie, 1 w Chinach, 2 w Kochinchinie, 3 w Afryce, 46 w Ameryce i 1 w Australii. Z pośród K-k było wiele świętych i błogosławionych m. i. św. Teresa, św. Marya Magdalena de Pazzi, błog. Marya Acarie i jej córka Małgorzata, błog. Franciszka Amboise, zaliczone w poczet błog. 22 kwietnia 1904 Karmelitanki z Compiegne (ob. z Compiegne karmelitanki), czcig. księżniczka Marya Luiza francuska i inne.

4) Trzeci zakon z surową regułą, zatwierdzony został przez Mikołaja V 1452 r. i Sykstusa V 1476 r. Należyć do niego mogą osoby obojga płci ze wszystkich stanów, które obowiązane są prowadzić życie nieskazitelne i praktykować szczególne nabożeństwo do Najświęt. Maryi P. a po roku próby składają ślub po-

słuszeństwa i czystości. Regułę napisał w r. 1678 O. Teodor Stratius, poprawił zaś i ujął w 19 artyk. wikar. general. zakonu Emilian Jaromelli. Od r. 1702 powstało kilka kongr. wspólnie żyjących tercyarek, dla celów nauczania i wykonywania miłosiernych uczynków. W różnych miejscowościach przyjęły różne nazwy, jak w Berlinie założ. 1897 r. służki od Serca Jezusowego, w Trewirze założ. przez bpa Korum 1891 siostry od św. Józefa, Siostry tercyarki w Linzu i inn.

5) Zakon rycerski z góry Karmelu (Chevaliers de Notre - Dame du Mont Carmel) założ. przez Henryka IV na miejsce zamkniętego zakonu św. Łazarza, zatwierdzony przez Pawła V 1608 r. Odznaką zakonu był złoty krzyż z 8-ma punktami i wizerunkami M. B. Karm. w środku. Rewolucya francuska zamknęła go. (Por. Heimbucher *D. Orden u. Kongreg. d. Kath. Kirche*, t., Padeborn 1896, II t., str. 534 i nst.; Helyot I, pag. XXXVII; Joan. Soreth, *Expositio paraenetica in Regulam Carmelit.*, Paris 1625; *Les Tiers Ordre de Carmes expliqué en faveur d. Frères et des Soeurs*, Paris 1672; Martialis a Joan. Bapt., *Biblioth. scriptorum utriusque congregat. et sexus Carmelit. excalceatorum*, Budig. 1730; W. W., t. III, kol. 1966 i nst.; Buchberger, *Kirchenlex.*, t. II, kol. 305 i nst.).

(*Ch.*)

Karmelici w b. Rzeczypospolitej. Według dawnego podania miał Sambr, albo Sobiesław (1174—1208 r.) książe pomorski sprowadzić K-w i osadzić w miasteczku Jungstadt, które później utworzyło Gdańsk. Pewnych śladów historycznych co do tego brakuje, natomiast udowodniona jest fundacya Krzyżacka K-w r. 1419 w Gdańsku. Inne klasztory K-w powstały u nas pod koniec w. XIV a do najdawniejszych należą krakowski, płoński, bydgoski i poznański. Należały one wraz z czeskimi do prowincyi Wyższych Niemiec, pod koniec XV w. stanowiły własną polską prowincyę, od r. zaś 1687 Inocenty IX pozwolił podzielić ją na polską i ruską św. Józefa.

I. Jak i gdzieindziej Karmelici trzewiczkowi jedni trzymali się reguły złagodzonej przez Eugeniusza IV inni przyjęli surowszą zaostrzoną przez Jana Soretha. Z tych ostatnich Benedykt XIII 1728 r. pozwolił utworzyć osobną prowincyę, która nazywała się wielkopolską, ponieważ reforma wyszła od klasztoru poznańskiego; inni zaś stanowili prowincyę małopolską. Pierwsi mieli w tym czasie 10 klasztorów, drudzy 12. To samo za zgodą Benedykta XIV 1756 r. stało się z prowincyą ruską, która podzieliła się na polsko - ruską czyli wołyńską i litewsko-ruską czyli litewską; z nich pierwsza miała 16, druga 11 klasztorów. Przed rozbiorem w granicach Rzeczpltej było 56 klasztorów i 9 rezydencyj K-w trzew. z obydwóch obserwancyj, z których prowincya wielkopolska liczyła 13, małopolska 8, wołyńska 16 i 3 rezydencye, litewska 19 klasztorów i 9 rezydencyj. Po rozbiorze część klasztorów dostawszy się pod panowanie pruskie, została zniesiona a obie prowincye wielko i małopolska połączone w jedną; pod berłem rosyjskiem podzielono K-w na trzy prowincye litewską, białoruską i wołyńską z 34 klasztorami, z których w r. 1832 zniesiono 26, resztę spotkał ten sam los później. Pod berłem austryackiem, Józef II zachował tylko 6 klasztorów i utworzył z nich prowincyę galicyjską.

Klasztory K-w trzew. były następujące: 1) w Krakowie założony przez Władysława Hermana na Piasku z kłem Nawiedz. N. M. P., dokończonym przez Wład. Jagiełłę 1390 r. Pierwsi zakonnicy byli sprowadzeni z Pragi czeskiej (por. *Ogród fiołkowy karmelitański na Piasku* etc. po łacinie przez ks. Mikołaja Grodzińskiego (Cracoviae 1669) na polski przetłum. przez ks. Wł. Wojciechowskiego, Kraków 1673 r.; Jan Rogalski, *Kościół na Piasku*, Kraków 1863; ks. Romuald Kaczkowski, *Historya o kościele OO. Karmelitów na Piasku*, Kraków 1873). 2) W Krakowie pod wez. św. Tomasza przy ul. Długiej, ze zboru aryańskiego i kamienicy zapisanej przez Wespazyana Piotrowskiego 18 paźdz. 1618 r., zniesiony za rządów pruskich i oddany Kanonikom regularnym de Saxia. 3) W Poznaniu założony przez Wład. Jagiełłę na miejscu, gdzie według podania miały się cudowuie ukazać trzy ho-

stye konsekrowane ukradzione i pokłóte nożami przez Żydów. Pierwsi zakonnicy sprowadzeni 1404 r. byli niemcy. Podanie o tym cudzie stwierdzają historycy nasi: Długosz, Kromer, Miechowita, Kwiatkiewicz i inni. (Por. ks. Kowalski, *O kościele Bożego Ciała w Poznaniu*, Poznań 1840). W r. 1797 pożar zniszczył klasztor i bogatą bibliotekę. W 1831 r. K-i zostali zniesieni a kł oddany Reformatom. **4**) W Bydgoszczy założony 1399 r. na gruncie ofiarowanym przez Mikołaja i Małgorzatę Szczeblowiczów. Spoczywało tu ciało męczen. karmelity Stanisława z Poznania (por. Jaroszewicz, *Matka ŚŚ. Polska* pod d. 11 czerwca). Zniesiony przez rząd pruski 1831 r. **5**) W Gdańsku fundacyi Krzyżaków 1419 r. Erekcyę zatwierdził Mikołaj V bullą z 27 stycznia 1450 r. Z chwilą wtargnięcia luteranizmu do miasta kł i klasztor kilkakrotnie był łupiony. Gruntowna restauracyę kosztem miasta przedsięwzięto 1680 r. Ciągnęła się jednak długo. Zniesiony przez Prusaków w r. 1831. **6**) W Jaśle, w Galicyi wspomniany już 1437 r., posiadał cudowną statuę N. M. P., przeniesioną później do wsi Tarnowiec. Zniesiony 1779 r. i obrócony na urząd obwodowy. W jednej z kaplic miała być studnia poświęcona przez św. Wojciecha, gdy z Węgier szedł do Polski. **7**) W Płońsku, w dyec. płockiej fundacyi Katarzyny księżnej mazowieckiej 1462 r. Zniesiony 1864 r. **8**) W Wilnie fundowany po r. 1506 przez Mikołaja Radziwiłła, pod wezw. N. M. P. Śnieżnej i św. Jerzego. Kilkakrotnie rabowany, przetrwał do 1798 r., kiedy został obrócony na seminaryum. **9**) W Wilnie drugi fundacyi Wojciecha z Włodkowa Chludzińskiego r. 1620, z kłem pod wezw. WW. ŚŚ., zamieniony po r. 1798 na kł parafialny (Por. Baliński, *Opisanie m. Wilna*; Jan ze Śliwina, *Przechadzki po Wilnie*). **10**) W Kupinie dyec. kamieńieckiej założ. w XVI w. przez Herburtów, skąd zakonnicy uchodzić musieli przed Turkami. Po powrocie Stadniccy rozpoczęli nową budowę, a dokończyła Teresa Grabianka (Por. Dr. Antoni J., *Tadeusz Leszczyc Grabianka*, Lwów 1872. **11**) W Sąsiadowicach w Galicyi, przy kle św. Anny, gdzie r. 1603, gdzie Jan Feliks Herburt osadził K-w i wybudował klasztor. Od r. 1624 mają K. przydaną parafię. **12**) W Lipie dyec. warsz., fundacyi Jana Lipskiego, pierwotnie dla Franciszkanów, następnie Kamedułów, a gdy ci się zrzekli, oddany 1605 r. K-m wraz z parafią. Kł pierwotny był drewniany; murowany konsekrował sufragan łucki Adam Rostkowski 28 maja 1719 r. Zniesiony 1864 r. **13**) W Wąsoczy dyec. augustowskiej Andrzej Rogala właściciel miasteczka 1605 r. przebudował swój pałac na klasztor i kł pod wezw. Nawiedz. N. M. P. i uposażony bogato oddał K-m. Zniesiony 1864 r. **14**) W Oborach dyec. płockiej fundacyi Łukasza z Murzynowa i Anny z Galemskich małz. Rudzowskich w 1605 roku. Pierwotny klasztor zgorzał, lecz przy pomocy wdowy po fundatorze został r. 1618 odbudowany kł drewniany, sami zaś zakonnicy wymurowali kł i klasztor w ciągu lat 99, od r. 1649 — 1748 Zakonnicy sprowadzeni byli z Bydgoszczy. Klasztor wiele ucierpiał podczas wojen szwedzkich. Po zniesieniu zakonów w 1864 r. przeniesiono tutaj wszystkich K-w. Odtąd Obory są jedynym klasztorem etatowym K-w pod berłem rosyjskiem (Por. ks. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi Dobrzyńskiej*, Lwów 1869). **15**) W Kcyni archid. gnieźnieńskiej, fundacyi miejskiej w 1612 r. obdarowany przez króla Jana III 1669 r. Zniesiony przez Prusaków 1831 r. **16**) We Lwowie. Już w r. 1443 mieli K. tutaj kłek św. Leonarda z klasztorem drewnianym na przedmieściu Halickiem, wystawiony przez Jana z Czyżowa Ligięzę, po spaleniu którego przez Tatarów w 1559 r. obywatel lwowski Wojciech Makuch powtórnie w 1614 r. sprowadził K-w i z ofiar wybudował im kł i klasztor, zniszczony w r. 1648 i 1651 przez Chmielnickiego. W r. 1789 parafię przez K-w zarządzaną przeniesiono do kła Bernardynów, a zakonników pomieszczono w skasowanym klasztorze K-w bosych przy kle św. Michała Archanioła, zbudowanym 1634 r. **17**) We Lwowie drugi na przedm. Żółkiewskiem z kłem św. Marcina bpa, fund. r. 1630, skasowany 1784. **18**) W Tremblowli w Galicyi, fundacyi Piotra Ożgi 1617 r. Drewniany kł i klasztor spalony przez Turków 1672 r., odbudowali z ofiar ludu sami K., wraz z muro-

wanym kłem Wniebowz. N. M. Panny, który 1781 poświęcił bp sufr. lwowski Cieszkowski. 19) W Radomlu archid. mohilewskiej, fundacyi Michała Suchodolskiego i Karola Madalińskiego w 1619 r. Była to rezydencya, która 1743 r. zamieniona została na klasztor, zniesiony 1832 r. 20) W Mścisławiu archid. mohylowskiej, fundacyi Jakóba Madalińskiego w 1620 r., uposażony przez Kryst. Stef. Sapiehę. R. 1732 zaczęto budować murowany kł, zniesiony 1832 r. 21) W Kłodawie w archid. warsz. fundacyi Fran. Krzykowskiego 1623 r., z pięknym kłem klasztornym. Zniesiony 1864 r. 22) W Hussakowie w Galicyi, fund. Konst. Korniakta 1623 r., zniesiony 1789 r. 23) W Białynicach archid. mohylewskiej, fundacyi Lwa Sapiehy 1623 r. Eustachy Wołłowicz bp wileński oddał K-m parafię. Kł posiadał cudowny obraz N. M. Panny, uwieńczony koronami z Rzymu nadesłanemi 1761 r. Klasztor zniesiony 1832 r., kł pozostał parafialnym do r. 1876. 24) W Bołszowcu w Galicyi, fundacyi Marcina Kazanowskiego w 1624 r., z wdzięczności za odniesione zwycięztwo. Zrujnowany kł odbudowany został 1777 r. przez książąt Jabłonowskich. Od r. 1791 spełniają tutaj K. obowiązki parafialne. 25) W Marchowicach archid. gnieźn., fundowany w r. 1626, zniesiony 1837 r. 26) W Kniażycach archid. mohilew., fundowany r. 1632 przez Annę z książąt Hołowczyńskich małż. Krzyszt. Stef. Sapiehy, zniesiony 1832 r. 27) W Bielsku w dyec. wileńskiej, gdzie K. mieli rezydencyę w r. 1641 zamienioną na klasztor, zniesiony 1832 r. 28) W Głuchowskiej Woli na Podlasiu, założony ok. połowy XVII w. Bogaty w uposażenie, posiadał nowicyat. Był tam cudowny obraz N. M. P. Klasztor zniesiony 1864 r. 29) W Linkowie na Żmudzi, niewiadomej fundacyi, zniesiony 1832 r. 30) W Rozdole archid. lwowskiej. W r. 1647 oddana została K-m parafia, którą dotąd zawiadują. Klatztor 1789 r. obrócono na szpital, K-m zaś Franciszka z Cetnerów Rzewuska wybudowała dom. 31) W Czauszach, gub. mohil., fundacyi Mikołaja Kazim. Połupięty, zatwierdzony przez sejm 1653 r., zniesiony 1832 r. 32) W Horodyszczach na Wołyniu, fundacyi Jana Pogroszewskiego 1622 r., z klasztorem i kłem pięknym, wykończonym 1670 r., zniesiony 1832 r. 33) W Mohilowie nad Dnieprem, założ. w połowie XVII w., zniesiony 1832. 34) W Olewsku dyec. łuckiej, fundacyi Jana Karola Niemierzycza 1669 r., zniesiony 1832 r., kł obrócony na parafialny, zgorzał 1868 r. 35) W Pompiannach na Żmudzi, fund. Zawadzkiego 1675 r., zniesiony 1832 r. 36) W Lidzie dyec. wileń., fundacyi Adama Narbutta 1676 r., zniesiony 1832 r. 37) W Mińsku gub., fund. Michała, Dominika i Samuela Ciechanowskich 1677 r., klasztor 1798 r. bp Dederko oddał Franciszkanom. (Por. *Teka Wileńska* 1858 n. IV, str. 413). 38) W Drohostaju na Wołyniu, fundacyi Mikołaja Sapiechy 1679 r., zniesiony 1832 r. 39) W Lublinie, fundacyi Jana Mniszcha w 1680 r., który na przedm. Czwartek wybudował kł św. Eliasza i klasztor, zamieniony w r. 1835 na szpital, oddany Bonifratrom, a po zniesieniu Szarytkom 1874 r. 40) W Żołudku dyec. wileń. fund. Kazim. Frąckiewicza, zniesiony 1832 r. 41) W Krupczycach gub. grodzieńskiej. fund. Andrzeja Leopolda Ossowkiego 1683 r., zniesiony 1832 r. 42) W Warszawie mieli K. od 1641 r. przy dziś. ul. Długiej z domku przerobiony klasztorek ofiarowany przez Marcina Świczyńskiego, który 1682 r. sprzedali i kupili folwark w miasteczku Lesznie, następnie połączonem z Warszawą i tu wybudowali kaplicę oraz klasztor, a potem i kł, który wykończony został ze składek 1730 r., pod wezw. Narodz. N. M. P. W r. 1859 postawiono na froncie figurę Matki Boskiej Szkaplerznej. W kle znajdują się piękne obrazy Czechowicza. W r. 1864 klasztor został zniesiony, a kł zamieniony na parafialny.— 43) W Kisielinie dyec. łuckiej fund. małżonków Gołuchowskich, wykończony 1720 r., zniesiony 1832 r. 44) W Drohobyczu dyec. przemyskiej, fundacyi Jana Biekierskiego 1698 r. wykończony 1753 r., zniesiony 1795 r., a kł zamieniony na cerkiew unicką. Był to jedyny klasztor K-ów trzewiczkowych ściślejszej reguły. 45) W Mazykinie w gub. mohil., fundacyi Michała Kocioła 1714 r. Była to rezydencya, której powierzono parafię; zniesiona 1832

r. **46**) W Trutowie, dyec. płockiej, blisko Obór, fundacyi Jana Rytfińskiego z r. 1717, zniesiony 1864 r. **47**) W Stankowie w gub. mohil., fundacyi niewiadomej z przed 1720 r., zniesiony 1832 r. **48**) W Łucku na Wołyniu, fundacyi Ant. Konst. Charmes Bazalskiego 1740 r., zniesiony 1832 r. **49**) W Monasterkach, dyec. łuckiej, fund. Aloizy księż. Sanguszkowej 1741 r.; później przeniesieni zostali K-ci do Ostrogu, gdzie dla braku utrzymania pozostawali niedługo. **50**) W Łabuniu na Wołyniu, fundacyi Józefa na Wiśniczu Lubomirskiego 1745 r., zniesiony 1832 r. **51**) W Kochawinie w Galicyi, fundacyi Konstantego Wychowskiego 1748 r., zniesiony 1789 r., a kl zamieniony na parafialny. **52**) W Stobychnie na Wołyniu, fundacyi Michała Czarneckiego 1750 r., wszakże skutkiem niewykończenia klasztoru była tu tylko rezydencya. **53**) W Annopolu albo Hlinnikach na Wołyniu, fundacyi Stanisł. Wincent. ks. Jabłonowskiego 1753 r. zniesiony 1832 r. **54**) W Brześciu litew., fundacyi Jana Monkowicza 1754 r., rezydencya, zniesiona 1832 r. **55**) W Barze na Podolu, fundacyi ks. Antoniego Lubomirskiego 1759 r. rezydencya, nie istnieje. **56**) W Uszomirzu na Wołyniu, fundacyi Antoniny z Bohuszów Wojnarowskiej i Anny z Młodeckich Dubrowskiej 1772 r. nie istnieje. Oprócz wymienionych istniały jeszcze niewiadomej fundacyi i czasu powstania, dziś poznoszone następujące klasztory: w Zaświerzu gub. wil.; Koleśnikach gub. grodz.; Rosieniach gub. wileń.; w Kiejdanach i Chwałojniach na Żmudzi: Przy końcu XVIII w. przybyły K-m klasztory również nieznanej fundacyi: w Słobodzie, Taborzyskach, Szematówce, Czerykowicach i Toporyszczu, poznoszone w 1832 r. Znajdowali się też K-ci w Krożach gub. wileńs., gdzie Komisya Edukacyjna 1797 r. po zniesieniu Jezuitów oddała K-om szkołę wydziałową 6-oklasową. W r. 1817 przeniesiono ich do Chwałojń. (Por. *Krože*, Wilno 1872). Ostatni klasztor przybył K-m 1841 r. w Pilźnie w Galicyi, po Augustyanach, fundowany przez Wł. Jagiełłę 1403 r. (Por. Błażej Hojcyusz, *Conclusiones theologicae: De Ortu et origine s. ordinis prophetici s. Eliae*, Posnaniae 1623; przetłum. na polski 1623, tże; *Scutum antiquitatis carmelitanae*, Wilno 1741; Ks. Ignacy Chodyniecki, *Wiadomość historyczna o fundacyach klasztorów zakonu Karmelitańskiego*, Lwów 1846; E. K. t. X, wyborny artykuł ks. Stan. Chodyńskiego).

(*Ch*).

II. Karmelici Bosi. Gdy ten zakon przyjął na siebie obowiązki misyonarskie, stosownie do życzenia St. Aplskiej, to w r. 1604 wyznaczoną została misya do Persyi, na której czele stał z zakonu K-w. b-ch. O. Paweł Szymon od Jezusa Maryi, mianowany bpem ispahańskim, mający pod sobą 3 OO. Ci misyonarze udając się do Persyi, zawadzili o Polskę, gdzie pierwszy raz zobaczono zakonników tej reguły i i bardzo się oni zaraz wszystkim podobali. (Por. *Misye w Persyi w XVII i XVIII w.*, przez O. St. Załęskiego, Kraków 1852) i powzięto natychmiast projekt, aby z Rzymu K-w b-ch do Polski sprowadzić i z tym zamiarem zwrócono się do kapituły general., właśnie wtedy, w 1605 r. w Wiecznem mieście się odbywającej. Ta I kap. gen. w Rzymie kongregacyi św. Eliasza uczyniła życzeniom Polaków zadość i przeznaczeni do Polski zakonnicy wyjechali z Genui d. 18 wrześn. 1605 r.; było tam 3 kapłanów i 1 braciszek: O. Maciej od św. Franciszka, hiszpan, przyszły prowincyał O. Jan od Przenajśw. Sakramentu, też hiszpan, O. Alfons od Matki Bożej, również z Hiszpanii i braciszek Jakób od św. Bartłomieja, neapolitańczyk. Do Krakowa przybyli oni dopiero przy końcu listopada. Przyjęto ich tam bardzo przyjaźnie i zajęto się ich losem gorliwie i w prędkim czasie powstały siedziby tego zakonu, tak u nas ukochanego, szybko się szerzącego, a pracującego zbożnie w winnicy Pańskiej. Znaczna ilość klasztorów K-ów b-ch pociągnęła za sobą utworzenie osobnej prowincyi polskiej już w 1617 r. pod tytułem św. Ducha, a w 1737 powstała osobna prowincya litewska św. Kazimierza, obejmująca oprócz Litwy administracyjnej też, niekiedy, Wielkopolskę. Teraz przystępujemy do wyliczenia wszelkich znanych siedzib zakonnych w tych obu prowincyach.

Zaczynamy od klasztorów koronnych, trzymając się porządku chronologicznego;

1) W Krakowie klasztor p. w. Niepokal. Pocz. N. M. P. powołany do życia w 1605 r. Historya jego taka. Na t. zw. Strzelnicy nad Prądnikiem, w ogrodzie Jadwigi Padniewskiej, kaszt. oświecimskiej 28 list. 1605 r., z dwu drewniauych domków składała się siedziba K-w b-ch; w jednym—mieszkanie zakonników, w drugim kapliczka. Tej ich pierwotnej mizeryi dopomógł znany naówczas w Krakowie lekarz, Jerzy Ripanus, który skłonił bogatego włocha, Justimontiego, aby im zbudował przestronniejsze pomieszczenie; kł i klasztor stanęły 29 listop. 1606 r. były drewniane. Że jednak grunt tam był wilgotny w błotnistym ogrodzie, więc przemyśliwano nad tem, aby się przenieść do zdrowszego miejsca. Znaleźli się dobrodzieje i z jałmużny za przyczynieniem się ks. Tomasza Oborskiego, sufr. krakowskiego, wymurowano nowy kł z wielkim klasztorem. W 1634 r. położono kamień węgielny pod te budowy. Mieścił się tutaj nowicyat i liczny konwent, zniesiony w 1788 r.; obecnie jest tu szpital św. Łazarza. Wiadomości o tym klasztorze są niektóre w Pruszczu, *Klejnoty miasta Krakowa*, w rozmaitych Krakowa opisach, jako też w dziele *Enchiridion chronologicum C. D.* O. Euzebiusza od WW. Świętych w 1737 r., wydanem w Rzymie; podobno jakaś część kroniki tego domu znajduje się w Czerny.

2) Siedziba w Lublinie datuje się od r. 1610 z fundacyi Jana Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego w. koronnego. Z początku OO. K-i b-i osiedli przy kaplicy szpitalnej w tem mieście i tam zostawali do r. 1622, w którym przenieśli się do swego klasztoru p. w. M. B. z góry Karmelu (zw. też Szkapl.), tuż około św. Ducha przw Krakowskiem-Przedmieściu. Siedzieli oni tutaj do r. 1803. Gdy się te mury spaliły, to potem z nich dźwignięto t. zw. nowy ratusz, a OO. K-i powędrowali po niejakim czasie do klasztoru Karmelitanek św. Józefa, a następnie 1810 roku, przeniesiono ich do św. Eliasza (Trzewiczkowych), gdzie mieszkali do 1835 r., a potem u św. Józefa, po wyprawieniu stamtąd Wizytek i tam już pozostawali do r. 1864 r. O tem wędrowanin K-w pisze ks. Ambroży Wadowski, *Kościoły Lubelskie*, Kraków 1907 r. O K-ch szczegółów mało; w Czerny mają niektóre wiadomości rzewne o ostatnich tego konwentu chwilach; w *Opisie Lublina* Korn. Zielińskiego też nieco się znajduje; O. Rafał Kalinowski mówi o Lublinie w *Klasztorach Karmelitanek*: Św. Marcin 226—228, Kraków 1904, o czem niżej. W Lublinie mieszkało wielu zasłużonych w zakonie mężów i kwitnęła tam obserwa.

3) Pod w. św. Michała Archanioła we Lwowie, pierwotnie wystawiona w 1613 r. Pierwszym był tutaj przełożonym O. Andrzej Brzechwa, pierwszy polak karmelita bosy, zacna osobistość, wielkiej gorliwości, pobożności, sławny w całym zakonie. Zbudowanie obszerniejszego kła i klasztoru nastąpiło za sprawą Aleksandra Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwy. Mieszkali tu OO. K-i b-i do 1785 r.; po nich tam Franciszkanie, a potem K-i trzewiczkowi, dotąd zostający. Opisy Lwowa dostarczają niektórych szczegółów o tym klasztorze, a także znane czasopismo „Rozmaitości“.

4) Pod w. św. Józefa w Poznaniu, egzystująca od r. 1618 do końca prawie XVIII w.; jest to fundacya Katarzyny z Leszczyńskich Czarnkowskiej, wojewodziny łęczyckiej. Łukaszewicz, (*Pam. Rel. Moral. XII*) powiada, że klasztor ten spalił się w ostatnich latach panowania St. Augusta. (Podobno mieli K-i b-i drugi w Poznaniu kł św. Eliasza w ogrodzie swoim zbudowany 1690 r). Za czasów pruskich, t. zw. Prus południowych, kł zamknięto i w przerobionym klasztorze szpital założono, potem zaś kł przeznaczono na kirchę garnizonową. W ostatnich chwilach istnienia klasztoru mieszkało tu 12 ojców i 8 braciszków. Żegota Pauli utrzymuje, że w tym kle znajdowało się Dzieciątko Jezus z wosku, łaskami słynące, na wzór praskiego. Kronika tego konwentu w Czerny; niektóre szczegóły o nim podaje *Tygodnik illustr.*, 1863, a także *Słownik geograficzny*; inne trochę zaznaczając wieści; w *Jahrbuch für die Provinz Posen* z r. 1861 rycina kła i opis ołtarza.

5) W Krakowie pod w. św. Michała i św. Józefa, od r. 1619—1797. Zaczęto budować ten Dom Boży w 1611 r.; K-i b-i wprowadzeni od Niepok. Pocz.

N. M. P. w 1618 r. 25 paźdz. Wyżej wspomniany Andrzej Brzechwa gorliwie starał się o tę nową siedzibę, która powstała ze składek. Andrzej Tęczyński, Jan Zadzik, ks. Hieronim Powodowski, ks. Łukasz Dąmbski, jakiś Stanisław Lubomirski i wielu innych wsparli tę budowę hojnymi datkami. Było tu studyum teologiczne zakonne, mieszkanie prowincyała, archiwum całej prowincyi; w kle znajdował się cudowny obraz św. Józefa; w grobach spoczywało wielu znakomitych zakonników, bpów, księży i dostojników świeckich. Klasztor potem zamieniony na więzienie, kł rozebrany, ogromna biblioteka rozprzedana i zmarnowana w znacznej części. Kronika tego konwentu w Czerny, a także są o nim rozmaite wzmianki w różnych opisa h miasta; również *Wspomnienie o kościele św. Michała*, przez Jana Chel mieckiego, Krak. 1860.

6) Klasztor św. Teresy w P r z e m y ś l u, 1620—1782 r.; jest to fundacya i uposażenie Marcina Krasickiego, kasztelana lwowskiego. Józef II zabrał to i dał Rusinom na katedrę. W *Ozdobie Karmelu*, w *Żywocie O. Stefana Kucharskiego i O. Makarego Demeskiego* są wiadomości o tej siedzibie, jako też w różnych Przemyśla opisach.

7) Zbawiciela w W i ś n i c z u, 1622—1782 r., wspaniała, okazała fundacya Stanisława Lubomirskiego, podczaszego w. k., a po zgonie Chodkiewiaza naczelnego wodza pod Chocimem; jako dziękczynienie za wiktoryę chocimska zbudowana. Cudowny tam był też obraz św. Józefa mistrzowskiego pędzla: świątynia upiększona przedmiotami sztuki, ślicznej architektury z sarkofagami Lubomirskich. Po najściu szwedzkiem zrumowana ale wnet potem przez Lubomirskich jeszcze wykwintniej odbudowana i udekorowana wspaniale. O. Rafał Kalnowski w wyżej cytowanem dziele, l. c., p. 230—238) podaje ciekawe o Karmelu wiśnickim szczegóły.

8) Św. Eliasza, klasztor pustelniczy na C z e r n y. Początek fundacyi w r. 1629; akt donacyi 1631 r.; klasztor wzniesiony w r. 1633; dedykacya kła 1640 d. 1 paźdz. przez bpa Piotra Gembickiego; uposażony przez Agnieszkę z Tęczyńskich Firlejową; dotąd istnieje, jedyny z dawnych konwentów. W r. 1875 przyłączono go do prowincyi austryackiej K-w b-ch, a 1880 r. wznowiono pierwotną obserwę Wtedy Polacy oprócz dwóch, wszyscy wystąpili, tak że obserwę rozpoczęli prawie sami cudzoziemcy, ale posłał Bóg nowych „Bosaków“, następnie i naszych ziomków; Karmel więc zakwitnął i dotąd pełen kwiecia. W archiwum tego klasztoru jest dużo materyału dziejów K-w b-ch się tyczących, a Czerny w szczególności; nadto książka J. Louis, *Wieś Paczołtowice*, Kraków 1874, zawiera w sobie, chociaż z błędami, wiadomości o tym klasztorze. (por. ar. C z e r n a.)

9) W B e r d y c z o w i e pod wezw. Niep. Pocz. N. M. P., od r. 1630—1867, z cudownym obrazem Matki Boskiej, największy może konwent, z drukarnią, szkołami etc; wybitne zajmuje miejsce w dziejach naszych, o którym były już tu podane wiadomości w art. o Berdyczowie, (ob.); nadto w *Pamiętniku religmor.*, w dziełach Heleniusza są szczegóły o tym klasztorze; nadto rękopiśmienne materyały w Czerny i w naszych zbiorach.

10) W K a m i e ń c u P o d o l s k i m kiedy powstała fundacya—niewiadomo z pewnością; resztki archiw. prowincyi polskiej w Czerny zaznaczają początek tej siedziby w r. 1638 (dlatego na tem miejscu o niej mówimy); jakiś Myśliszewski (może ojciec znanego Michała, rotmistrza, chlubnie czynnego w 1672 r.) miał dla nich zbudować klasztor i kł pod w. N. M. P. Zwycięskiej. Znany atoli historyograf Podola, dr Rolle (*Zameczki*, II, 29), podaje inną wersyę o założeniu tego Karmelu podolskiego: ze Lwowa 1623 r. mieli przybyć tutaj K-i b-i, sprowadzeni przez pobożną niewiastę Katarzynę z Białobrzezia Cieklińską (nazywają ich także Czeklińskimi h. Habdank), żonę Marcina, sędziego surrogatora grodu kamienieckiego i latyczowskiego. Ks. Adam Nowodworski, bp kamieniecki (1620—1627 r.) dał pozwolenie pasterskie na tę fundacyę K-w b ch. Dwaj zakonnicy, O. Makary i O. Bogusław, przybyli nad Smotrycz, tak dr. Rolle opowiada, i objęli w posiadanie dom na Karmel przeznaczony w południowej miasta stronie, na skale wzniesiony, gdzie później górna kondygnacya t. zw. bulwaru powstała; otrzymali też oni 5,000 zł. przeznaczonych przez fundatorkę na budowę tam kła; potem zapewne przyczynił się do tej

fundacyi Piotr Potocki († 1658 r.) wojew. bracławski (zmarły bezdzietnie, a potem ta linia wygasła), bo sejm w r. 1653 potwierdzając ten Karmel, Potockiego fundatorem nazywa. Pomiędzy przełożonymi tego klasztoru archiwa dawne wymieniają O. Waleryana od św. Ducha, „pierwszego nowicyusza w Polsce Karmelu reformowanego“, który tam † w 1645 r., definitora prow. polsk. (nazywają go kroniki zakonne „Vielopolensis, może z Wielopola?). W kilka lat potem przeniósł się tam do wieczności O. Andrzej od św. Teresy; wielu on kacerzy i odszczepieńców nawrócił, odznaczał się pobożnością i nauką, jest autorem traktatu „de iubileo et indulgentiis“. Były tam studya zakonne. Najbardziej może zajaśniał przeor O. Kolumban, w świecie Franciszek Périn, dwukrotnie był przełożonym w Kamieńcu; po raz drugi w 1672 r.; jego roztropność i przezorność uratowały kosztowności Karmelitów od Turków, wywiezione szczęśliwie do Wiśnicza, gdzie się schronili OO. kamienieccy i dokąd też przeniesiono studya zakonne. Wspomniany jest też profesor kamieniecki na studyach brat Hieronim od Zwiastowania Matki Boskiej, zmarły potem w Warszawie w r. 1673. Gdy Kamieniec odzyskano, to i OO. K-i się w Kamieńcu zjawili, upominając się o swoje dawne prawa, ale do dawnego nie mogli powrócić miejsca, lecz znaleźli nowych dobrodziejów. Marcin Bogusz h. Półkozic, podkomorzy podolski, oddał im swój dworek około Jezuitów, ale ta sadyba była za mała; więc generał wtedy ziem podolskich Marcin Kącki h. Brochwic, zakupił dla Karmelitów kilka sąsiednich placów, a Rzeczpospolita wypłaciła im 40,000 zł. na wymurowanie kła i klasztoru, co w r. 1717 r. było uskutecznione (kł konsekr. 1750 r.). Do nowej tej fundacyi przyczynili się Potoccy, ale z innej linii — (starszej gałęzi Złotej Pilawy), mianowicie Michał, starosta trębawelski, żonaty z Maryanną Kącką, córką Marcina (potem ta linia posiadała Sawińce w pow. kam.), swoim kosztem wykończył Karmel podolski, a byli też i inni benefaktorowie. Po powrocie znowu OO. K-i gorliwie pracowali w winnicy Pańskiej. Są wiadomości, że K-ci kamienieccy wykupywali pewną ilość jeńców z niewoli tureckiej (jeszcze przed Trynitarzami) z dochodów wpływających od prowincyała i z legatu królowej Maryi Ludwiki w 1655 r. 2,000 zł., na ten cel przeznaczonego. Były też tu również studya zakonne, retoryka i nawet teologia (na początku XIX w.), a także mieli tu K-i niewielką parafię; z czasem jednak mniej ich tutaj bywało. W klasztorze K-w 1740—1781, 1793—1795, 1798—1833 r. mieściło się seminaryum dyecezyalne; mieszkali też tu czasem bpi ze swoim dworem.

Gdy wszystkie świątynie unickie zabrano w Kamieńcu, to ostatni prokurator bazyliański O. Józef Baniulski, odprawiał nabożeństwo dla pozostałych Unitów w kle K-w do r. 1822. Ostatecznie K-ci kam. mieli niezbyt wielkie uposażenie: posiadali oni futor, Karmelity zwany, folwark, kilka ogrodów, kilkunastu poddanych bez gruntu; wszystko to przynosiło dochodu mniej więcej jakich 1,200 rb. niespełna, oprócz niejakich z parafii dochodów. Wielkie kasaty mnóstwa klasztorów w 1832 r. i w dziesięć lat potem oszczędziły na czas jakiś Karmel kam., który się stawał to klasztorem etatowym, to nadetatowym; nakoniec w jesieni 1866 r. wydalono zakonników, a w r. następnym w maju zabrano i kł. Ostatni K-i, jacy się tutaj znajdowali, byli: O. Bartłomiej Brydycki, dr. teologii uniwer. wileń., przeor, O. Konstanty Karpowicz, O. Feliks Rumszewicz, O. Mateusz Milewski, O. Cypryan Sosnowski (ten podobno umarł już przy końcu 1863 r.), O. Bogusław Szyszło, O. Euzebiusz Kisielewicz, O. Stefan Ryży, O. Joachim Lipski, († dopiero na początku tego wieku) i brat Marek Biner. (Por. Rolle, *Zameczki*, t. II; ks. Marczyński, *Statystyka gub. podolskiej*, t. I; *Trudy istoriko-statisticz. kom.*, t. VII, wyd. w Kamieńcu Podolskim; resztki archiw. prow. polsk. Karmelitów w Czerny, rękopisy; wiadomości niektóre o Karmelu kamieniec. w „Kronice klasztoru warszawskiego Karm.“, oryginał w bibl. Krasińskich w Warszawie et alia).

11) W W a r s z a w i e pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P. 1639—1864 r.; kł zaczęto murować 13 kwiet. 1643 r. a OO. Karmelitów miał sprowadzić Władysław IV. Dali im uposażenie: Krasińscy, Zamoyscy, Ostrowski, chociaż niekiedy figurują też i nie tacy fundatoro-

wie. Ostatni K-ci b-i w Warszawie w r. 1864; O. Kalikst Waszczuk, prowincyał ur. 1822 r., prof. ucz. 1844 r., kapł. 1846 r.; O. Floryan Piskorski, przeor kon. ur. 1825 r., prof. ucz. 1842 r., kap. 1848 r.; O. Edward Stankiewicz, def. I, mag. now. ur. 1821 r., prof. ucz. 1844 r., kap. 1847 r.; O. Teodor Galczyński, def. III, prom. Róż., ur. 1810 r., prof. ucz. 1823 r., kap. 1836 r.; O. Gabryel Piskorski, subprzeor. ur. 1802 r., prof. ucz. 1826 r., kap. 1833 r.; O. Szymon Buksakowski, kaznodzieja, ur. 1834 r., prof. ucz. 1854 r., kap. 1858 r.; O. Franciszek Zawadzki, kaznodzieja ur. 1834 r., prof. ucz. 1856 r., kap. 1859 r.; O. Mikołaj Kołakowski, kaznodzieja ur. 1836 r., prof. ucz. 1856 r., kap. 1862 r. Kleryków studentów 3, kleryków nowicyuszów 7, br. donatów 4, razem 22. (Kronika tego konwentu w oryginale, jakeśmy tutaj wyżej zaznaczyli, jest w bibl. Krasińskich w Warszawie, kopia — w Czerny; nadto są szczegóły o tym klasztorze u Bartoszewicza, *Kościoły warszawskie*; w *Pamiętniku religijno-moralnym*; w *Słowniku geograficznym* i w rozmaitych Warszawy opisach; szczegóły te jednak nie zawsze się z sobą zgadzają).

12) W W i ś n i o w c u sławnym na Wołyniu od 1645—1832 r. Data pewna założenia Karmelu w Wiśniowcu nie jest wiadoma i waha się pomiędzy 1645—1649 r. Sprowadził tutaj ten zakon głośny w dziejach naszych Wielki Jeremiasz Wiśniowiecki, pan na Wiśniowcu. Pierwsza tam fundacya była pod wezw. św. Anny. Miejscowość ta, jak wiadomo, niejednokrotnie narażona była na napady pohańców i kozaków, przy czem mieszkańcy i klasztor srodze prześladowani bywali; nie obeszło się też bez męczeństwa za wiarę. Tak kroniki klasztorne wzmiankują o napadzie szajek kozackich na Wiśniowiec w jesieni 1655 r. (skądinąd napad ten mało znany), kiedy to umęczono O. Hilarego od św. Józefa (w świecie Herburt, lecz z jakiej pochodził linii—niewiadomo), znęcając się nad nim okropnie d. 5 paźdz. t. r. Na jednym sztychu dawnym berdyczowskim, w późniejszych czasach, oddano tę okrutną scenę, bo w tradycyi żyła ona długo; przedstawiono na rycinie męczennika, u góry napis: „Venerb. Pater Hilarius a S. Josepho, Carm. Disc., Polonus", a u dołu „A Cosacis scisso capite, lanceaque confossus, Martyr pro fide Christi occubuit 1655". Niestety, nigdzie nie znaleźliśmy bliższych o tym Ojcu szczegółów. Król Michał, syn Jeremiasza, też pamiętał o fundacyi rodzica. Po śmierci bezdzietnego króla, Wiśniowiec przeszedł na starszą Wiśniowieckich linię. Po r. 1673 zaczęły się smutne bardzo czasy dla tego miasta: Turcy po wzięciu Kamieńca, rozpuścili zagony wgłąb kraju i roku 1675 Wiśniowiec zrabowali, kl i klasztor spalili, zamęczywszy O. Emanuela, celebrującego właśnie ofiarę Mszy św., a dniem przedtem koronę męczeńską tam otrzymał brat Pachomi od Pana Jezusa. Dopiero w XVIII w. za czasów Michała Serwacego, ostatniego z rodu Wiśniowieckich odżył znowu Karmel w Wiśniowcu, już pod wezw. św. Michała Archanioła, uposażony na nowo przez dziedzica, który też wymurował i ozdobił dom Boży, postawił klasztor i wszystko wspaniale urządził w pierwszej XVIII w. ćwierci. O. Justyn od św. Teresy (w świecie Wawrzyniec Tomaszewski, wielkopolaniu), przełożony tego klasztoru, dwukrotnie, bardzo gorliwie tutaj pracował i znakomicie się przyczynił do uświetnienia tej siedziby karmelickiej, w której O. Justyn dokonał pobożnego żywota d. 17 grudnia 1730 r. Znamy też kilku po nim tam przeorów, głośnych w swoim czasie kaznodziejów i pobożnych mężów. Klasztor wiśniowiecki musiał być zasobny i duży, bo się tam kapituły zbierały prowincyonalne (z r. 1787 drukowana w Berdyczowie). Mniszchowie, dziedzice po Wiśniowieckich Wiśniowca, niezapominali także fundacyi Wielkiego Jeremiasza, która jednak przetrwała tylko do 1832 r.; kł i klasztor zabrano. (Por. Stecki, *Wołyń*, t. II; *Starożytna Polska*; *Ozdoba Karmelu* t. IV, noszący tytuł: *Konterfekt życia przykładnego i ozdoby Karmelu... prowinc. polskiej*, Kraków 1747, przez O. Onufrego Osmólskiego, gdzie się znajduje dużo rozmaitych szczegółów o K-ch b-ch Polakach; rękopisy w archiw. w Czerny; okruchy z księgi *Acta conventus Visniovicensis*; *Dziennik Kijowski* 1908, nr. 140 i 142).

13) W Z a g ó r z u (Marymont — Mariaemons) pod w. Zwiastowania N. M. P., w sanockiem, istniał od r. 1700

do 1831; fundacya Piotra Stadnickiego i córy jego, Anny.

14) Z a k r z e w w dyecezyi kujawskiej, teraz w pow. nieszawskim, w gminie sędzińskiej, o jakie 1 mili ½ od t. zw. Aleksandrowa pogranicznego, pod wezwaniem św. Stanisława i św. Anny (może i św. Józefa), nazywają też Zakrzewo; fundacya Stanisława Sokołowskiego i Anny w r. 1745, którzy zbudowali drewniany kł i klasztor, uposażywszy tam K-w b-ch folwarkiem zw. Gęsin, a w połowie XIX w. przeor miejscowy ze składek i ofiar pobożnych wymurował piętrowy klasztor. Siedziba ta zakonu skasowana też w 1864 r.; byli tu natenczas: O. Walenty Surtell, eksprow., przeor ur. 1815 r., śluby złożył 1835 r., kapłanem został 1839 r.; O. Anioł Kremski, kaznodzieja ur. 1824 r., prof. 1841 r., kapł. 1847 r.; O. Adam Uzdowski też kaznodzieja ur. 1836 r., prof. 1859 r., kapł. 1861 r.; O. Leopold Żegan (może Żegan) ur. 1794 r., prof. 1820 r., kapł. 1824 r., naówczas emeryt i braciszek donat Kamil Skibniewski, który na świat przyszedł 1839 r. (Por. *Słownik geograficzny*; *Schematyzm* z tego roku karmelicki)

15) M i l a t y n w arcbpstwie lwowskiem w pow. kamioneckim. Teresa z Karsnickich, 1-o v. Gałecka. 2-o Łączyńska, żona Jerzego, kasztel. lwowskiego, pana na Milatynie, kustosza etc. sprowadziła do Milatyna Kamedułów r. 1738 i ich uposażyła; mieszkali oni tutaj do r. 1742 (L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów*, Kraków 1871), ale przełożony ich, major zakonu, przekonał się, że fundacya ta zbacza od przepisów i wymagań reguły i usunął stamtąd zakonników, coś ok. 1745 r.; w następnym roku zainstalowali się K-i b-i przy kle Zbawiciela (niekiedy nazywają św. Krzyża i św. Mikołaja bpa), w którym zajaśniał cudowny obraz Pana Jezusa (w Berdyczowie kopia tego obrazu też łaskami słynącego), za takowy przyznany ostatecznie w 1755 r. przez arcbpa lwowskiego. Miejscowi K-i znaleźli potem innych dobrodziejów (np. Rzewuskich), a cudowny obraz sprowadzał tu tłumy pielgrzymów, których pobożności czynili zadość duchowni synowie św. Teresy, pracując gorliwie przy ołtarzach i w konfesyonałach, ale ich stąd zabrano w r. 1782. (Por. *Cudowny obraz Pana Jezusa*, wyd. we Lwowie 1758 i znowu *Opis cudow i łask obrazu Pana Jezusa w Milatynie*, Lwów 1895, nakładem Czajkowskiego i Kiełbusiewicza, in 16-o, 62 z ryciną i modlitwami; są to wiadomości o tym obrazie historyczne i wyliczenie cudów, a także niektóre o K-ch b-ych szczegóły).

16) W K u p i n i e. Kupin miasteczko nad Smotryezem w gub. podolskiej, pow. kamienieckiem, gdzie podług niejasnego podania już w XVII w. któryś z Herburtów, dziedziców tej posiadłości, miał tutaj K-w b-ch sprowadzić, ale dzieje tej fundacyi wcale nieznane. Wiadomo, że Aleksander Stadnicki podkomorzy podolski, zbudował wspaniały kł 1747 r. i sprowadził K-i b-ch, uposażywszy ich tutaj; kł pod wezw. św. Trójcy, był parafialny. Podług innej wersyi, Rollego, Mikołaj Stadnicki, podkomorzy bełski, miał tutaj wystawić drewnianą świątynię, znacznie wcześniej, którą murować zaczęto w 1757 r., a skasowano 1819 r. Grabiankowie po Stadnickich dziedzice Kupina także o K-ch nie zapominali. Już w XVIII w. istniały tutaj szkoły, mające czasem do stu uczniów ze szlachty okolicznej, prowadzone przez 2 dyrektorów pod dozorem K-w; w XIX stuleciu parafialną szkółkę klasztor też utrzymywał. W 1832 r. klasztor i kł zabrano, parafię przenosząc do Gródka. (Por. Kaz. Pułaski, *Stare osady w ziemi kamienieckiej*; w *Szkicach histor.*, seryi III. Kraków 1906; Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, V; Rolle, *Zameczki*, II; Wł. Smoleński, *Żywioły zachowawcze i kom. eduk.* w „Ateneum“ t. I, zeszyt 3, 1889 i osobno; T. Wierzbowski, *Kom. eduk. narod.*, zesz. 23, Warsz. 1908; rękopiśm. materyały w ręku piszącego).

17) W N a r o d y c z a c h. Narodycze, miasteczko nad Uszą w tem miejscu, gdzie wpada do niej Żerew, w pow. owruckim, dawniej w wojew. kijowskiem teraz gub. wołyńskiej. Michał Pausza, chorąży kijowski, dziedzic Narodycz, zbudował drewniany kł pod wez. św. Tekli, a przy nim klasztor, niedaleko swego dworu i 1748 r. sprowadziwszy K-w b. dał im tam dość znaczne uposożenie. Kł ten od r. 1751 został parafialnym, lecz OO. Karm. niedługo przy nim byli; niewiadomo z jakiego powodu w 1763 r.

opuścili go, a natomiast zamieszkali tam Augustyanie, do końca XVIII w. w Narodyczach pracujący. (Por. dokumenty i akta kła w Narodyczach się tyczące z Konsyst. żytomier. w kopiach wierzytelnych w ręku piszącego).

18) W Wadowicach w Galicyi, pod wez. św. Józefa ze składek publicznych i zapomogi K-w w Czerny w 1899 r. 31 sierp. kreowane kolegium, jako hospitium istniało już w 1894 r.; mieszkał tutaj O. Kazimierz od Niepok. Pocz. N. M. P. Rypka jako prezydent i O. Jan od Serca Jezusowego, Bouchaud, w charakterze prefekta uczącej się pod okiem K-w młodzieży, nadto 2 braciszków donatów; w r. 1908 na czele kolegium stoi przeor, O. Bogusław od św. Jana Chrzc. Jacasek, mający pod sobą 8 kapłanów, 8 kleryków profesów i 6 braciszków donatów razem 23. (Por. Katalogi zakonne).

III. Klasztory Karmelitów Bosych na Litwie. Starszyzna zakonna już w pierwszej ćwierci XVII w. robiła starania, aby w stolicy litewskiej miejsce dla zakonu znaleźć, ale wykonanie tego zamiaru nie odrazu się udało; dopiero usiłowania połączone z pomocą ludzi dobrej woli doprowadziły do zamierzonego celu. Ks. Eustachy Wołłowicz, bp wileński, ofiarą i zajęciem się tą sprawą, Ignacy Dubrowicz. rajca miejski, znacznym datkiem umożebnili tę fundacyę. Ten przykład zachęcił innych, więc się raźnie zajęto sprowadzeniem K-w, zwyciężywszy przeszkody, stawiane od dyzunitów i dysydentów.

1) W Wilnie jesienią stanęło oratoryum naprzód, w którem pierwszą Mszę św. odprawiono w d. św. Teresy (15 paźdz.), której miał być dedykowany przyszły kł i klasztor. Klasztor ten na początku roku następnego mógł już pomieścić znaczą zakonników liczbę i stanął przy głośnej potem Ostrej Bramie na której w osobnej kaplicy znajdował się ów sławiony cudami obraz Bogarodzicy, słynny w całej Polsce. Taki był początek pierwszej fundacyi w Wilnie K-w, świecących potem przez długie lata cnotami, gorliwością, ochoczem obowiązków spełnianiem, a do cudownego Matki Boskiej wizerunku ustawicznie tłumy modlących się uciekało, znajdując pociechę w utrapieniach i próśb wysłuchanie. Działalność K-w ostrobramskich znakomicie się przyczyniała do uświętobliwienia społeczeństwa miejscowego i najdalszych krajów okolic. Wspaniały potem kł przy tym klasztorze zbudował Stefan Pac, podkanclerzy litewski OO. Karmelici utrzymywali też tutaj szkółkę parafialną, której ślady znajdujemy przy końcu XVIII w. i na początku następnego (*Rocznik II Przyj. nauk. wiln.*, str. 35). Kwitnące życie zakonne ustało w tym Karmelu w 1844 r., w którym klasztor zamknięto. (Por. oprócz tych wiadomości z archiw. zak. poczerpniętych, jeszcze są szczegóły o tym klasztorze u Kraszewskiego, *Wilno*, t. II, str. 400—406; u O. Wacława kapucyna, *O Obrazach cudow. N. M. Panny*; u Kirkora, w *Przechadzkach po Wilnie*; w dziełku *Kartka z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej*, t. II, biskupstwo wileńskie, Kraków 1889 etc. Daty tam podane niezawsze się zgadzają z sobą).

2) Był jeszcze drugi klasztor Karm. Bos. w Wilnie, o którym dość jest sprzecznych wieści i plątaniny; najczęściej nazywają go „Zawilią", ponieważ stał za Wilią, za miastem, także pod wezw. św. Teresy. Najprawdopodobniej fundowany już przy końcu XVII w. (chociaż często datują jego początek dopiero na początku XVIII w.) przez Ogińskich; mianowicie Szymon Karol, miecznik litewski, miał się znacznie do tego przyczynić i nawet tam pochowany († 1699 r.). W 1832 r. klasztor ten skasowano a kł, jakoby 1837 r. zamknięty, podmyty Wilią w gruzy się rozsypał. (Por. Kraszewski, Kirkor l. c.; *Kartka z dziejów* l. c. p. 124; *Wizyta generalna dyecezyi wileńskiej*, przez Herburta w r. 1828, druk w Wilnie u Misyonarzy et alia).

3) W Głębokiem. Jest to miasteczko w dyecezyi wileńskiej, w gub. teraz wileńskiej, w powiecie dziśnieńskim, przy dawnym trakcie pocztowym, łączą, cym Wilejkę z Dzisną. Kł karmelicki pod wezw. Bogarodzicy w niebie ukoronowanej, zaczęto budować w 1639 roku z fundacyi Józefa Korsaka, wojewody mścisławskiego, który bardzo bogato udotował ten Karmel; pierwszą mszę odprawiono 29 listop. 1646 r. Kł murowany w kształcie krzyża z dwiema kaplicami i zakrystyami, letnią i zimową, i ze skarbcem; fronton był ozdobiony posą-

giem św. Teresy i św. Jana od krzyża; długości 33 arsz., wysokosci z wieżami 78 arsz.; nad tylną ścianą też dwie wieże drewniane, w kle 15 ołtarzy, posadzka marmurowa; piękne malowidła; utrzymywano muzykę, szpital, szkołę parafialną, miano piękną bibliotekę, aptekę, stałego lekarza; klasztor był ogromny, otoczony rozmaitemi zabudowaniami; na cmentarzu za miasteczkiem. Na górze Kopciówką zwanej, był kłek w 1805 r. zbudowany pod wezw. Eliasza proroka, w nim obraz Pana Jezusa, łaskami słynący. Wszystko to istniało do r. 1862, w którym klasztor i kł zabrano. Ostatnim przeorem długoletnim był tu O. Bartłomiej Brychycki, dr. teologii. (Por. Chodźko, *Opis klasztoru*, „Pam. relig. moral." z r. 1859, ser. II; O. Kalinowski, w *Karmelitan. wileńskich*, l. c. 148—151 i wiadomości z archiwum w Czerny).

4) Grodno; od r. 1668—1845 pod wezw. Podwyż. Krzyża św.; pierwsza msza 27 kwiet. 1668 r.; fundacya Andrzeja Kotowicza, starosty grodz. i jego żony Barbary; przyczynił się też do niej Grzegorz Kotowicz, łowczy litewski i Kazimierz Kozuba sędz. zmigrod. Karm. tutejsi posiadali: Grandzicze, folwark, więcej niż 5 włók ziemi, wioskę Łopieńki, 3 dymy, 4 włóki, folwark Kazimierzowo z kapliczką i wieś tej nazwy, 7 dymów, wieś Kazimierzówkę 16 dymów, wieś Putryszki, 2 dymy, nadto wioski: Stajki, Szadziałę i Wybranowce; legatów 25,800 rs., z tych wiele przepadło. Kł był pięknej struktury i stał podobno do 1904 r., potem go na koszary przerobiono. W XVIII w. i na początku XIX utrzymywano tu szkółkę parafialną. (Por. *Przegl. katol.* 1905, p. 293; *Rocznik II Towarz. Przyj. nauk w Wilnie*, l. c.; notatki z Czerny).

5) Mińsk. O początkach tego klasztoru materyałów zakonnych nie mieliśmy, a szczegóły podawane o tem gdzieindziej niezupełnie pewne. Jak można wnioskować z niektórych śladów, to już z przy końcu XVII w. jakaś karmelicka siedziba na wiosnę 1698 r. tam się znajdowała (*Mińsk*, przez Syrokomlę, *Teka Wileń.* II, p. 106 i 108) ale jakiej reguły ona była—niewiadomo. (Chodynicki (*Wiadomość historyczna o fundacyach Zak. Karm. w Polsce i Litwie*, Lwów 1846) utrzymuje, że tam Trzewiczkowi już 1677 r. byli, chociaż o tem gdzieindziej mowy niema, a Chodynicki nie zawsze krytyczny bywał zupełnie. Jako fundatora K-w mińskich wymieniają niektóre notatki Bosaków, Niesiecki i Syrokomla— Antoniego, Teodora Wańkowicza h. Lis, niedoszłego kaszt. mińsk., † 1709 r.; miał on de nova radice uczynić fundacyę dla K-w b-ch, (Niesiecki nie mówi jakich; zaznaczają to źródła Bosaków) na początku XVIII w. zapisał im 9,000 zł. na dobrach swoich Wisłoczy i wystawił drewnianą siedzibę (Syrokomla); jedna z córek tego Wańkowicza, Zofia, poślubiła Fr. Wołodkowicza, wojsk. mińsk. i syn ich Michał skar. hajeński (nazywają go też i mińskim) żonaty z Teresą Pacówną a potem z Katarzyną Galińską, † 1790 r. Miał wymurować K-m kł r. 1763; ten kł, według świadectw Bosaków, do nich należał; miał długości 40 łokci, szerok. 33, wysokości 21 i pół; wewnątrz filary podtrzymywały sklepienie; ołtarzy 6; w wielkim Pan Jezus ukrzyżowany, a w wyższej kondygnacyi Marya Magdalena, tytuł kła, bocznych 5, a mianowicie: Szkap. M. B., św. Józefa, św. Franciszka, św. Iwona, N. P. Anielskiej; klasztor drewniany; biblioteka szczupła; sum funduszowych 2 i pół tysiąca rb., nadto kamienica 1 pewna ilość placów; kł miał się znajdować przy ul. Kajdanowskiej, na przedmieściu za Niemitą. W r. 1798 ks. bp Dederko wziął klasztor Franciszkanów na seminaryum i dał im natomiast siedzibę karmelicką, o co rozpoczął się proces, nieskończony jeszcze w 1812 (*Teka Wiln.* IV, 413). Zdaje się, że potem K-i odzyskali swoją posiadłość, ponieważ są ślady, że w 1832 r. rząd zabrał klasztor K-m (niewymiemiano jakim) i kł, kapitały ich i 100 włók ziemi (*Kartka z dziejów*, l. c., t. X, Bpstwo mińskie, Kraków 1889). Otóż i wszystko, cośmy mogli o K-ch mińskich wyszukać. *Encykl. Kośc.* ks. Nowodworskiego zaznacza w Mińsku tylko K-w Trzewiczkowych; wobec tego, że są o tej siedzibie wieści i szczegóły w archiwach Bosaków, przychylamy się do wniosku, że tam i K-i bosi istnieć musieli.

6) W Kownie siedziba K-w b-ch jeszcze na początku XVIII wieku powstała i trwała do r. 1844. D. 15 lipca 1707 r. kupili OO. K-i plac w Kownie

z ogrodem i domem murowanym nad brzegiem Niemna; d. 4 wrześ. 1716 r. Krzysztof Szczyt, kaszt. smoleński i żona jego Anna z Zawiszów, zapisali tymże zakonnikom majątek Kaczarniszki, alias Kaczaniszki w pow. kowieńskim, w parafii wilkijskiej, nad Niewieżą i wymurowali im kłek św. Eliasza (podobno przedtem był drewniany), August zaś II 1726 r. potwierdził to nadanie; następnie OO. sami zbudowali sobie mały drewniany klasztorek i zakupili jeszcze kilka domów i placów w mieście. W 1772 r. ustąpili oni całą tę posiadłość, z wyjątkiem kłka św. Eliasza, magistratowi miejskiemu, uczyniwszy z nim zamianę na inne terytoryum z kłem św. Krzyża; mieli więc w mieście 2 świątynie, a sami zamieszkali przy kle Ś-to Krzyskim przysyłając stamtąd kapłana swojej reguły do odprawiania nabożeństwa u św. Eliasza. W późniejszych jednak czasach wojsko konsystujące w Kownie, zabrało go na cerkiew czasową; nieodnawiany, niewrócony katolikom stał długo pusty i zniszczał, uległnąwszy zupełnej ruinie. Historya zaś kła św. Krzyża taka. Roku 1510 d. 10 lipca Dorota Nabowa, obywatelka kowieńska, darowała nad Niemnem swoją posiadłość z domem murowanym na kł, zbudowawszy mała kapliczkę pod wez. św. Krzyża; oddając ją w zarząd duchowieństwa świeckiego, magistratowi przyznała prawo patronatu i prezenty proboszczów do tej świątyni; w 1537 r. fundusz ten potwierdził bp Paweł Holszański, a 1685 r. za staraniem tamtejszego proboszcza ks. Kazimierza Żodkiewicza, stanął murowany kł, konsekr. d. 27 czerw. 1700 r. Otóż d. 7 kwiet. 1712 r. objęli OO. K-i ten kł i parafię do niego przywiązaną, a nadto proboszcz miał sobie przyznanych od magistratu 35,000 zł. od których 5% pobierał rocznie. Kłem tym i parafią zarządzali K-i aż do kasaty. Karmelici wymurowali następnie przy tym kle duży klasztor w kształcie krzyża, który im zabrano na szpital wojskowy i OO. musieli się mieścić w małym domku drewnianym około kła zbudowanym. Ostatni karmelita umarł tutaj na początku 1845 r. Potem czas jakiś przybywał tu augustyanin i mszę odprawiał, ale 1 maja t. r. kł zamknięto i otworzono dopiero przy końcu XIX w.. Obecnie po otwarciu jest on kościołem filialnym. (Por. Heleniusz, *Wspomnienia narodowe*, Paryż 1861, p. 443 i wiadomości ze zbiorów Prekera, znanego w swoim czasie zbieracza rzeczy krajowych).

7) Antolepty, teraz w gub. kowień., pow. jezioroskim (nowoaleksandrowskim), z fund. Jana Strutyńskiego, potem kaszt. inflanckiego, pomiędzy r. 1734—1738 r. Na początku XIX wieku utrzymywali K-i szkółkę parafialną; bliższych dziejów o tej siedzibie nie posiadamy; w r. 1832 klasztor zniesiony; teraz tu kaplica w parafii dusiackiej.

8) Pińsk, pod wezw. św. Kazimierza; kł fundowany przez Szymona Ossowskiego landwójta magdeb., zbudowany 1734 r. a K-i b-i osiedli przy nim później. Kł miał długości 30 łokci, szerok. 18, z dwiema wieżami. W r. 1830 dość był opuszczony; klasztor murowany bez piętra; w bibl. natenczas było dzieł około 200, kapłanów 2. Fundusz wtedy: ziemi morgów 12, ogrody, nadto i kapitału pewnego 5,128 zł. (6150 zł. niepewnego); rocznych obligacyj mszy 450; zapewne dawniej mniej tu kapłanów musiało mieszkać; były też znaczne zapisy Onufrego Druckiego – Lubeckiego, ale klasztor prawie że z nich nie korzystał, bo sprawa była zawikłana. R. 1832 kł i klasztor skasowano; kł następnie rozebrano (Chodźko, *Opis dyec. mińskiej*, w 1830 r.; manuskrypt biblioteki jagiellońskiej).

9) Miadziół Stary, miasteczko w gub. wileń., w pow. wilejskim, od 1754—1832 r., fundacya Antoniego Koszczyca, starosty zarzyckiego, dziedzica tych dóbr, pod wezwaniem św. Justyny. Kł miał być w stylu romańskim, murowany, wspaniały o 7 ołtarzach; bractwa przy nim: św. Justyny, św. Józefa, Niepok. Poczęcia, Szkaplerza. Sławne bywały odpusty na św. Justynę, której relikwie tutaj się znajdowały; kalwarya ze stacyami męki Pańskiej zaprowadzona 8 sierp. 1772 r. (Akt introdukcyi nabożeństwa do nowo erygowanej kalwaryi, Addytament do gazet wileńskich druk współczesny). Była tu też parafia, w 1781 r.; parafian 616, w 1830 r. 865; szkółka parafialna już nawet w XVIII w., w bibliotece około 500 dzieł. Fundusze: 2 folwarki Justynowa i Białowszczyzna, w nich (1830 r.) dymów 15, ludn. 42 podd., ziemi włók 13, morgów 4, kapitału 5,640 rb. z zapisu fundato-

ra, rozmaitych legacyj 5,515 rb. Wszystko to w 1832 r. zabrano wraz z kłem i klasztorem, w którym czas jakiś Bazylianki mieszkały. (Por. *Opis dyecezyi mińskiej*, przez Chodźkę l. c.).

10) Poszumień, gub. wileńska, pow. oszmiański, 1760—1832 r., z zapisu Stanisława Narbuta, skarb. oszmiań., dziedzica tych dóbr. W r. 1781 była ta siedziba K-w w dekanacie braslawskim, miała paraf. 764 i uczniów w szkółce paraf. 3, w roku następnym uczniów 21, w 1804 r.—5, 1805 r.—2, 1828 r.—3. Kł i klasztor zabrane 1832 r. (Por. *Słownik geograf.* i *Rocznik II Przyjaciół nauk w Wilnie* l. c.).

11) Gudohaje, pow. oszmiański w gub. wileńskiej, o których Czesław Jankowski powiada: „Gudohaje wsławił na kraj cały cudowny obraz Matki Boskiej. Była tu niegdyś majętność Wojnów h. Trąby. Józef Wojna, obożny połocki i żona jego Ludwika Sulistrowska fundowali 1764 r. kł i klasztor K-w b. Gdy kł gudohajski uległ czasowemu zamknięciu, obraz cudowny przeniesiono do kła parafialnego w Oszmianie i dotąd tam zostaje. Kł gudohajski niepokaźny, ubogi, drewniany; na miejscu obrazu cudownego w wielkim ołtarzu umieszczono potem kopię cudownego, przyniesioną ze skasowanego kła K-w Trzewiczkowych w Słobódce (¼ mili od Gudoh.). W 1781 r. liczono tu parafian 1,967, uczniów w szkółce paraf. 2, 1804 r. — 6, 1805 r. — 10. W r. 1832 klasztor zniesiono; na tem miejscu stoi teraz plebania, jeszcze „klasztorem“ zw.; kł odzyskany był jakiś czas kaplicą publiczną, do parafii w Solach należącą; w tej parafii liczono z górą dobrą 12,000 wiernych; od r. 1906 w Gudohajach urządzono osobną parafię. (Por. O. Wacław, *Cudowne Matki B. obrazy;* C. Jankowski, *Powiat Oszmiański*, II, p. 250; *Rocznik II Towarzystwa Przyjaciół nauk*, l. c.).

J. M. G.

IV. Karmelitanki trzewiczkowe dawnej obserwancyi, miały dwa klasztory. **1**) We Lwowie fundacyi Kacpra Wielżyńskiego 1638 r. drewniany, murowany 1667 r. wystawił książe Janusz na Ostrogu Zacławski. Po kasacie 1782 r. mieścił seminaryum duchowne, w r. zaś 1792, magazyny wojskowe. Zniszczone resztki zakupił hr. Józef Maksym Ossoliński i przerobił go na bibliotekę narodową.

2) W Dubnie, fundacyi Anastazyi Czarneckiej 1660 r., według katalogu duchown. dyecezyi łucko-żytomierskiej z r. 1875; według zaś ks. Chodynickiego (op. cit.) fundacyi księżnej Teofili Lubomirskiej 1702 r.).

(*Ch.*)

V. Klasztory Karmelitanek bosych. **1**) W Krakowie św. Marcina. Kł ten fundowany już w XIII w. przez rodzinę Jaksów, dostał się K-m 1612 r. i był w ich posiadaniu do 1787 r. Matki potem przeniosły się na Wesołą, a ich kł oddany protestantom w 1816 r., a może i 1820. *Kronikę tego Karmelu* wydał O. Rafał Kalinowski w 1904 r. w Krakowie, więc tu już o nim nie mówimy.

2) W Lublinie pod wezw. św. Józefa, fundowany przez Katarzynę z Kretkowskich Ligęzinę, która potem sama do klasztoru wstąpiła. Nowy zaś kł ukończono 1637 r.; wielkim jego dobrodziejem był Jan Tęczyński, wojew. krakowski, stryj Zofii Daniłowiczowej, która też przyczyniła się do wzrostu tego zakonu w Lublinie. Austryacy na wiosnę 1807 r. wydalili K-i z tego klasztoru do innego w Lublinie, a w tym klasztorze od r. 1807 — 1810 mieszkali Karmelici bosi, od r. 1810 — 1835 Wizytki, od r 1835—1864 znowu OO. Karmelici bosi, a następnie kłem zarządza duchowieństwo świeckie. (Por. O. Rafała, *Karmelitanki u św. Marcina*, l. c., p. 229; Wadowski, l. c.).

3) Wilno—św. Józefa 1638—1865 r., fundacya Stefana Paca podsk. litewskiego z żoną. Klasztor 1876 r. rozebrano i uczyniono tam targowisko. Wyczerpujace o nim szczegóły w Kronicę tego klasztoru, wyd. też przez O. Rafała w 1900.

4) Lwów pod tyt. Matki Boskiej Loretańskiej, 1642—1782, fundacya Jakóba Sobieskiego, wojew. ruskiego i małżonki jego. Józef II ją skasował. Wiamomości o niej podaje O. Rafał, *Klasz. Karm. Lwów — Warszawa*, wyd. w Krak. 1901 r.

5) Lublin, drugi tam klasztor Karmelitanek bosych, pod wezw. Niepokalanego Poczęcia M. B., powołany do życia przez Zofię z Tęczyńskich Daniłowiczową, podskarb. koronną. Ucierpia-

ły zakonnice bardzo, gdy im 1818 r. majątek zabrano i 1835 r. w części znacznej klasztoru szpital urządzono. W r. 1864 żyły tam jeszcze dwie zakonnice: Zofia Sokulska, ur. 1783 r., prof. 1807 r. i Anna Łabęcka, ur. 1801 r., prof. 1832 r. I o tem Karmelu mówi nieco O. Rafał Kalinowski w *Kronice krakowskich Karmelitanek*.

6) Warszawa pod wezw. św. Ducha, 1649—1818 r., z zapisu Jerzego Ossolińskiego. Kronika tego Karmelu też wydana w Krakowie 1901 r. (Lwów—Warszawa); 1902 r. (Warszawa) przez O. Rafała Kalinowskiego.

7) Poznań, pod tyt. Imienia Maryi. Jakoby królowa Marya-Ludwika ok. 1667 r. sprowadziła tu z Warszawy K-i, a Kretkowscy i Daniłowiczowie też się mieli przyznawać do tej fundacyi. W XVIII w. ucierpiał wiele ten klasztor od Szwedów. W pierwszej połowie XIX stulecia już tu zakonnic nie było. Kł oddano Braciom czeskim, w klasztorze szkołę umieszczono miejską. Następnie arcybp Ledóchowski około r. 1867 sprowadził znowu Karmelitanki z Belgii i te przetrwały do t. zw. kulturkampfu, t. j. ok. 1874 r. (Por. *Słownik geograficzny*; Łukaszewicz, w *Pamięt. relig. moral.*, t. c.).

8) W Krakowie św. Teresy, fundacya z r. 1724 Jana Szembeka, kancl. w. k. istnieje i kwitnie dotąd, pielęgnując cnoty zakonne, uprzejmość i gościnność staropolską.

9) W Krakowie nowa fundacya pod wezw. opieki św. Józefa przy ulicy Łobzowskiej od r. 1875, siedziba różnych wydalonych Karmelitanek, przeważnie z Poznania.

10) W Przemyślu pod wezw. św. Józefa ze składek. 1 marca 1884 r. zjechały tu Matki i zamieszkały z początku w małym, walącym się domku, będąc narażone na straszne niewygody i niedostatek; 11 listop. 1900 r. przeniosły się do nowego klasztoru przy kle własnym. Rozmaite szczegóły o tem podane w książeczce *Karmel Przemyski*, Przemyśl 1901, in 8-o, str. 56 z rycinami.

11) We Lwowie wznowiona fundacya pod wezw. Nieustającej pomocy M. B. i św. Józefa z uposażenia Raczyńskich, Karola i Karoliny z domu Oettingen-Wallerstein, właścicieli Dębicy i dóbr ordynackich Obrzyckich w Poznańskiem; a także z przyczyniania się do niej Matek krakowskich z ulicy Łobzowskiej w 1888 r.; kł konsekrowany 24 sierpnia 1891 r.; pierwszą w nim mszę odprawił generał zakonu, O. Hieronim od Niep. Poczęcia M. B., potem arcybp Petry i internunc. apost. w Brazylii, umyślnie na tę uroczystość w Rzymu przybyły.

VI. Szczegóły statystyczne zakonu Karmelitów Bosych. Na początku XX stulecia, około r. 1905, było, jakoby około 140 konwentów męskich tego zakonu; jakich 15 prowincyj i prawie 2,000 zakonników na całym świecie, już po rozproszeniu zakonu we Francyi; a mianowicie: w Hiszpanii z koloniami, 3 prowincye, 1 semiprowincya i 50 konwentów; we Włoszech 3 prow., 1 semiprow. i 30 konwentów; we Francyi liczono ok. 1902 r. kilkanaście konwentów; w Irlandyi 3 klasztory, w Anglii 2, w Belgii z koloniami 2 prow., 6 konwentów; w Bawaryi 1 prow. z 7 klasztorami; w Austryi 1 prow. z 5 konwentami; na Węgrzech 1 semiprow. z 3 klasztorami. Nadto na misyach w Azyi (Persya, Syrya, Mezopotamia), w Ameryce, na rozmaitych wyspach są też klasztory tej reguły. Znaczna część tych siedzib, po zrujnowaniu i zniszczeniu dawnych prowincyj i fundacyj, powstała dopiero w nowszych czasach: w drugiej XIX w. połowie, a nawet i później.

Więcej jest Karmelitanek bosych: we Francyi w swoim czasie jakich 130 klasztorów, obecnie uległy one kasacie na mocy ostatnich praw, w Hiszpanii kilkadziesiąt siedzib (w połowie XIX w. 96), w Portugalii 4, w Holandyi, Belgii i Luksemburgu dwadzieścia kilka, w Bawaryi i w Niemczech z 10 klasztorów, w Austryi 13, na Węgrzech 2, w Azyi 10, w Afryce 3, w Ameryce z wyspami 50, w Australii 1. Razem bez Francyi jakich 270 siedzib i około 4,000 zakonnic; z tych połowa należy do juryzdykcyi miejscowych biskupów; w tej liczbie są też klasztory 3 zak. Karmelitów bosych. (Por. Max Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, 2 Auflage II, p. 558,et sqq., Paderborn, Ferd. Schöning 1907).

Z wieków zaś poprzednich nie wie-

le mamy o tem szczegółów, zwłaszcza odnośnie do naszych prowincyj polskich. Tak posiadamy wiadomości z r. 1781 r z wyjątkiem ilości zakonników w konwentach koronnych (*Cathalogus Religiosorum et Monialium Carmelitarum Discalceatorum Prov. Polonae. S. Spiritus An. D. MDCCLXXXI*, bez miejsca druku, zapewne w Berdyczowie wytłoczono): 1) W Krakowie w klasztorze Niepok. Poczęcia OO. 8, braci nowicyuszów 3, braci donatów prof. 5, razem 16. 2) W Lublinie OO. 10, braci donatów 4, razem 14. 3) We Lwowie OO. 10, OO. na teologii 6, braci donatów 5, razem 21. 4) W Krakowie u św. Michała OO. 13, braci na filozofii 5, donatów 4, razem 22. 5) W Poznaniu OO. 12, braci prof. 4, donatów 5, razem 21. 6) W Przemyślu OO. 11, na teologii OO 4, donatów 6, razem 21. 7) W Wiśniczu OO. 11, donatów 6, razem 17. 8) W Czerny OO. 5, braci prof. chórystów 4, donatów 4, razem 13. 9) W Warszawie OO. 17, na filozof. stud. 7, donatów 6, razem 30. 10) W Kamieńcu OO. 7, donatów 6, razem 13. 11) W Berdyczowie OO. 18, donatów 16, razem 34. 12) W Wiśniowcu OO. 10, donatów 4, razem 14. 13) W Zakrzewiu, rezydencya, OO. 6, donatów 2, razem 8. 14) W Zagórzu OO. 9, donatów 4, razem 13. 15) W Kupinie, rezydencya, OO. 5, donatów 3, razem 8. 16) W Milatynie, rezydencya, OO. 6, donatów 4, razem 10. A zatem zakonników w całej ówczesnej prowincyi 275.

Karmelitanek bosych.

1) W Krakowie u św. Marcina 19; 2) w Lublinie u św. Józefa 15; 3) we Lwowie 17; 4) w Warszawie 16; 5) w Poznaniu 17; 6) w Lublinie Niepok. Poczęcia 19); 7) w Krakowie u św. Teresy 14; razem 117; czyli że zakonników i zakonnic wogóle prawie 400 osób liczono.

Obecnie (w 1906) w prowincyi bawarskiej jest OO. 70, kleryków i donatów 57; za granicami prowincyi 14, razem 141, zakonnic 70, więc razem 211 (*Catalogus Fr. Discal. prov. S. Crucis Bavariae*, Ratisbonae 1907). W prow. austryackiej św. Leopolda wszystkich zakonników 105, a zakonnic 208, razem 313. (*Cat. Ord. Carm. Dis. in prov. Austriaca*, A. D. 1909, Jaurini 1908).

Po upadku Rzeczypospolitej jedność prowincyi św. Ducha ustała. Następnie Królestwo kongresowe i Czerna wytworzyły prowincyę także św. Ducha zw. nowej kreacyi. Po stracie wielu siedzib dawnych przetrwała ta prowincya do r. 1864, składając się z następujących klasztorów: w Lublinie OO. 6, kleryków studentów 2, razem 8; w Warszawie OO. 8, kleryków studentów 3, w nowicyacie braci 7, donatów 4, razem 22; w Czerny OO 8, braci 2, razem 10; w Zakrzewiu OO. 4, braciszków 5, razem 5. Wogóle zakonników 45. Zakonnic w Krakowie na Wesołej 20, w Lublinie 2, razem 22.—Ogółem 67 wszystkich osób.

W zaborze rosyjskim pozostała cała prowincya św. Kazimierza, litewska i resztki prowincyi koronnej, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, które utworzyły osobną prowincyę, jak się zdaje już przy końcu XVIII w.; nazwaną ją też św. Ducha na Rusi. W skład tej prowincyi weszły klasztory: w Wiśniowcu, nowicyat, gdzie na początku XIX stulecia mieszkało OO. 6, na studyach braci 6, donatów i oblatów 2, razem 14; w Berdyczowie OO. 13, na studyach teologii 9, donatów 5, razem 27; w Kupinie OO. 3, braciszków 2, razem 5; wogóle wszystkich 61. Ta prowincya skasowaną została po r. 1832 (*Catalogus Religiosorum Carmelitarum Discalceatorum Provinciae Russiae S. Spiritus* A. D. MDCCCIII, bez miejsca druku, pewno w Berdyczowie). Pozostały jeszcze przy życiu siedziby Karmelitów bosych utworzyły jedną tylko prowincyę na Litwie i Rusi, której chwile były już policzone i w 1839 r. tak się ona reprezentowała: w Berdyczowie było kapłanów 23, braci 6, w Wilnie u Ostrej Bramy OO. 15, braciszków 4, razem 19; razem 29; w Grodnie kapłanów 8, 1 braciszek, razem 9; w Kownie OO. 7; w Głębokiem kap. 18, braci 9, razem 27; w Kamieńcu OO. 9, braci 2, razem 11. Wszystkich razem 102. Karmelitanek w Wilnie 20. (Por. *Directorium pro Carmelitis Discalceatis in Rossia pro an .D. 1839*, Vilnae, Tipis Dioec).

J. M. G.

Karnasiewicz Antoni.—Ur. 1842, kapłanem został 1872, katecheta gimn. w Bochni, później proboszcz w Krzyżanowicach dyec. tarnows., † 10 czerwca

1886. Napisał: *Nauki dla młodzieży szkół gimnazyaln. niższych, realnych i wydziałowych*, III części, Bochnia 1881; *Rozmyślania rekollekcyjne z nabożeństwem wielkotygodniowem*, 2 wyd., Kraków 1904.

Karnawał z łac. ad *caro* i *vale*, według Du Cange'a od carn-aval, ponieważ w tym czasie ludzie wiele mięsa spożywają; u nas pospolicie zowie się zapustem. Ściśle biorąc tylko trzy dni ostatnie przed Popielcem stanowią zapust; obszerniej czas od Trzech Króli aż do Popielca tak się nazywa. W wiekach średnich, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie sposobiono się do wielkiego postu wstrzemięźliwością od mięsa (stąd ruska maślanica). Dla tego zapusty wówczas nazywały się carnisprivium (porzucenie mięsa). K. bierze początek od pogańskich: lupercaliów, saturnaliów, bacchanaliów. Kościół chcąc pokazać, że karnawałowe zabawy nie mają ani początku, ani ducha kościelnego od Siedemdziesiątnicy czyli Niedzieli starozapustnej używa w nabożeństwie koloru fioletowego, opuszcza Alleluja, nie śpiewa we Mszach de tempore Gloria in excelsis, ani Te Deum na jutrzni, w pacierzach czyta o upadku Adama, Nie potępia Kościół rozrywek godziwych, ale że zabawy karnawałowe przechodzą w grzeszną swawolę, przeto Kościół chcąc temu zapobiedz, oddawna na czas karnawałowy wprowadził nabożeństwo czterdziestogodzinne, ażeby wiernych od zgorszeń uchronić i wyrządzone zniewagi adoracyą Najśw. Sakramentu wynagrodzić. Nabożeństwo to w Polsce zaprowadził arcybp. gnieźn. Stanisław Karnkowski. Klemens XI pż na poskromienie nadużyć karnawałowych wydał dwa brevia 11 stycz. 1719 i 4 stycz. 1721 r., a Benedykt XIV 1748 wydał encyklikę *Inter cactera*.

X. S. G.

Karnicki Andrzej pijar, ur. w Spasowie w ziemi Chełmskiej w r. 1699. Po ukończeniu szkół nauczał po różnych domach pijarskich poezyi i retoryki. Był przez długie lata kaznodzieją. † w r. 1733. Wydał *Poëma* carmine heroico in funere Principis Stanislai Szembek Arch. Gnesnensis etc. Varsaviae 1721, in fol.; *Panegyris* Judicibus ad Supremum Regni Tribunal electis et Petricoviam congregatis. Tamże 1725, in fol. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum etc.* Varsaviae 1812, 12-o, str. 49).

Karnkowski Jan herbu Junosza, bp przemyski od r. 1527; w r. 1536 przeniesiony na stolicę włocławską, gdzie † 1 grudnia 1538 r. Był to pasterz gorliwy i uczony. (Por. *Vitae episcoporum premislensium* ritus latini etc. Viennae 1844, 8-o, str. 63 i nast.).

Karnkowski Stanisław, herbu Junosza, syn Mikołaja z Karnkowa i matki z domu Olszowskiej, urodził się 10 maja 1520 r. Lata jego młodości są nieznane, wiadomo tylko, że nie obfitował w zasoby materyalne, i że zajmować się nim miał kanclerz Jan Ocieski, i stryj rodzony Jan Karnkowski, biskup kujawski. W r. 1539 jest Stanisław uczniem akademii krakowskiej, gdzie słuchał wykładów Piotra Royzyusza. Losy jego w latach następnych nie są rozświetlone, czy przebywał po opuszczeniu Krakowa na studyach w Niemczech, i czy tam zapoznał się lepiej z luteranizmem, do którego lgnął w pierwszym okresie swego życia, nie jest rzeczą pewną Na zmianę poglądów jego w duchu katolickim wpłynęła zapewne podróż do Włoch. Jakiś czas miał bawić w Perugii, w r. 1547 bawił w Padwie, gdzie odbywał studya kanoniczne, i gdzie zapewne otrzymał tytuł doktora obojga praw. Po powrocie do kraju dostał się do kancelaryi królewskiej; w jakim czasie to nastąpiło, nie wiadomo, to pewne, że już w r. 1555 jest sekretarzem królewskim. Tu utrzymywał liczne stosunki z wybitnemi osobistościami dworu Zygmunta Augusta; pozostaje jakiś czas w ożywionej korespondencyi z St. Hozyuszem, ale wszystko to nie przynosi mu oczekiwanych awansów, zapewne dla tego, że Karnkowski nie posiadał znaczniejszych krewnych, jakoteż nie posiadał wyższych święceń dla karyery kościelnej. Z powodu tych trudności, pragnie nawet porzucić kancelaryę królewską, co mu Hozyusz z trudnością zdołał wyperswadować. Naprzód został kanonikiem kollegiaty wieluńskiej, w r. 1557 kanonikiem gnieźnieńskim, a niedługo potem otrzy-

mał scholasteryę gnieźnieńską. W r. 1560 został przy zachowaniu poprzednich godności i scholastykiem łęczyckim. W r. 1562 był także kanonikiem kollegiaty warszawskiej, a w r. 1564 także kanonikiem wileńskim. Równocześnie z beneficyami kościelnemi dosłużył się godności publicznych. W r. 1558 został referendarzem, a następnie wielkim sekretarzem. W r. 1564 przyjął wyższe święcenia. W r. 1565 uznawał możność rozwodu Zygmunta Augusta z Katarzyną austryacką, następnie jednak zmienił zapatrywania, przerzucając się na stronę nuncyusza i biskupów. W r. 1567 po śmierci biskupa włocławskiego Mikołaja Wolskiego, mimo niechęci arcybiskupa gnieźnieńskiego Uchańskiego otrzymuje katedrę kujawską.

Karnkowski, w latach młodzieńczych przejęty reformacyą, okazuje się obecnie jako najdzielniejszy dygnitarz kościelny kontrrefomacyi. Porządkuje dość zaniedbane sprawy swej dyecezyi przez odbycie wizyty kanonicznej, dążącej do przywrócenia odpowiedniego stanowiska zagrożonemu mocno w tej dyecezyi katolicyzmowi. W r. 1568 odbył we Włocławku synod dyecezyalny, na którym nie tylko umocnił ustawami karność w duchowieństwie, ale wprowadził do swej dyecezyi, nie oglądając się na króla i innych biskupów, ustawy soboru trydenckiego. Założył szereg kościołów, ustanawiał kaznodziejów, pomnażał zastęp duchowieństwa, o którego wykształcenie dbał bardzo. Stosownie do żądań soboru trydenckiego zamienił dawną szkołę katedralną włocławską na seminaryum dla 24 kleryków (1568), którą to instytucyę opatrzył dochodami 600 złp.; ponadto zapewnił jej szereg corocznych świadczeń ze strony zainteresowanych opatów. W r. 1572 podniósł zwłoki bł. Ładysława z Gielniowa, aby tym sposobem podnieść ducha pobożności; po nadto rozpoczął odbieranie kościołów heretykom. Na polu pracy kościelnej katolickiej rozwinął pracę w każdym kierunku energiczną i intenzywną. Obraz jego działalności unaoczniają „Constitutiones in dioecesana synodo... editae“ drukowane w Kolonii 1572 r. „Agendorum ecclesiasticorum... liber“ drukowany tamże w r. 1579, a uskuteczniony przy pomocy M. Kromera, tudzież bardzo starannie prowadzona księga wizytacyi. Oczywiście, że jako książe Kościoła polskiego nie mógł się usuwać od spraw publicznych, które tak czy owak obijały się o niego, jako o senatora. Odbywał poselstwa od króla, jak w r. 1567 do Wiednia, w r. 1568 do Joachima II margr. brandenburskiego. Należał do komissyi, która badała nadużycia protestantów elbląskich przeciw katolikom, w r. 1569 jeździł w podobnej sprawie do Gdańska.

W całej swej akcyi przeciwko różnowiercom, Karnkowski położył nacisk na zorganizowanie odpowiednie polityczne duchowieństwa katolickiego w Polsce. Oddziaływał tu na niego niewątpliwie znakomity nuncyusz papieski Commendoni. Po sejmie lubelskim kapituła włocławska pod wpływem Karnkowskiego występuje pierwsza z inicyatywą obrony praw i przywilejów stanu duchownego w Polsce. W tym czasie również pozostaje Karnkowski w stosunkach z J. Wujkiem, którego szereg pism powstało z zachęty i podniety biskupa. Prace te rozpoczęte przerwała śmierć Zygmunta Augusta 1572. Karnkawski miesza się w sprawy polityczne, i zabiega gorliwie około elekcyi Ernesta arcyksięcia austryackiego, którego wraz z nuncyuszem popiera. Gdy kandydatura ta upadła i gdy upadła też kandydatura moskiewska, stał się Karnkowski gorącym popleczníkiem kandydatury królewicza francuskiego Henryka. Ponieważ była to kandydatura wysoce również katolicka, więc Karnkowski pragnął usunąć wszelkie powody scyssyi politycznej między partyą katolicką a różnowierczą. Przeciwdziałał projektom Uchańskiego zwołania podczas burzliwego interregnum synodu prowincyonalnego, nawat pragnął przyjęcia t. zw. konfederacyi warszawskiej, broniącej praw różnowierców polskich. Elekcyę Henryka Walezego wita radośnie, do elekta wysyła osobne poselstwo, które się wielu nie podobało; na cześć Henryka pisze panegiryk. W tym czasie (1573) wydaje dziełko p. t.: „Modus et ordo electionis novi regis,“ w którem Karnkowski występuje jako obrońca i propagator idei elekcyi „viritim.“ Król nawzajem był dla Karnkowskiego najżyczliwiej usposobiony,—niestety, harmonia ta zerwana została przez ucieczkę Henryka.

Teraz Karnkowski powraca znów do swej dyecezyi, którą równie gorliwie się zajmuje, zdaleka tylko obserwując przebieg spraw po ucieczce Walezego do Francyi. Na zjeździe w Jędrzejowie oświadcza się Karnkowski za Stefanem Batorym, i od tej chwili wraz z Zamoyskim jest Karnkowski gorliwym popleczníkiem księcia siedmiogrodzkiego. Na pierwsze kroki Batorego miał wpływ bardzo znaczny, zdołał uzyskać znaczenie i wysunąć się przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, na plan pierwszy. W skutek oporu Uchańskiego sam dopełnił aktu koronacyi króla, tworząc w ten sposób precedens dla praw koronatorskich biskupów kujawskich. W r. 1577 brał udział i był między inicyatorami synodu piotrkowskiego, który nie tylko przyjął z małemi zmianami zastosowanemi do potrzeb polskich ustawy soboru Trydenckiego, ale na żądanie króla uchwalił subsidium od duchowieństwa na potrzeby wojenne rzeczypospolitej.

Stefan Batory pragnął zrobić Karnkowskiego koadjutorem starego i niepewnego arcybiskupa Uchańskiego,—sprawa ta przedstawiała duże trudności. W czasie rokowań o przeprowadzenie tego, zmarł Uchański (1581). Dawny koadyutor Uchańskiego Stanisław Sędziwoj Czarnkowski z potężnej rodziny wielkopolskiej pochodzący i należący do partyi austryackiej, poruszył wszystkich swych możnych protektorów, wraz z królową Anną Jagiellonką, by arcybiskupstwo otrzymać. Stefan jednak poparł Karnkowskiego;—dn. 14 kwietnia przedłożono kapitule gnieźniejskiej nominacyę królewską, dn. 17 t. m. kapitula wybrała kandydata królewskiego. Starania u Kuryi trwały dłużej, bulla odpowiednia przenosząca Karnkowskiego z katedry kujawskiej na gnieźnieńską wydana została dopiero w początkach r. 1582. Ingres odprawił Karnkowski dopiero 21 kwietnia 1583. Kontrkandydat Czarnkowski wojował długo jeszcze z Karnkowskim, niechcąc ustąpić z zajętego przez siebie klucza żnińskiego. Podobnie jak w dyecezyi kujawskiej zwrócił K. uwagę na wychowanie księży,—postanowił ożywić dawny plan Uchańskiego założenia seminaryum duchownego w Kaliszu. W r. 1585 przy pomocy Possevina założono kollegium Jezuickie w Kaliszu, gdzie pod kierunkiem Jezuitów miało się kształcić młode pokolenie duchownych. By przytrzymać kanoników gnieźnieńskich przy katedrze, przez podniesienie ich dochodów darowuje im klucz kamieński na Pomorzu (1583), co w r. 1591 zamienia na Kwieciszewo, Gruczew i Kozielec. W r. 1583 odprawił Karnkowski synod dyecezalny, na którym radzono nad sposobami walki z reformacyą. Troskliwy o znaczenie i wpływ duchowieństwa, Karnkowski kładł nacisk na obsyłanie trybunału koronnego przez kapituły, na co duchowieństwo z powodu kosztów z tem połączonych niechętnie się godziło, nie rozumiejąc korzyści, które były połączone z zasiadaniem w trybunale i wpływaniem na wymiar najwyższego sądownictwa.

Rola prymasa zaprzątała Karnkowskiego ustawicznie sprawami publicznemi. Zaczęła się między Karnkowskim a Zamoyskim rywalizacya polityczna, trudna, bo Zamoyski miał, jako trybun szlachecki wpływ olbrzymi. Karnkowski przerzucił się na stronę Zborowskich: starał się króla odwieść od złożenia sądu nad Krzysztofem Zborowskim. Jak wiadomo, sprawa ta poszła po myśli Zamoyskiego (1585). Z Batorym ochłodły stosunki Karnkowskiego, nawet nastąpiły obustronne żale i niechęci. Na szerszą działalność polityczną wysuwa Karnkowskiego bezkrólewie po Stefanie Batorym, kiedy w jego ręce, jako interrexa przeszło kierownictwo spraw państwowych W walce Zborowskich z Janem Zamoyskim zajmował stanowisko pośredniczące, nie zawsze szczęśliwie. Na sejmie elekcyjnym ani stronnictwo austryackie, z którem trzymali Zborowscy, ani partya szwedzka Zamoyskiego nie wiedziała za kim ostatecznie oświadczy się prymas. Kurya rzymska, która popierała Maksymiliana, wywierała nacisk na Karnkowskiego, mimo to jednak poparcie arcyksięcia prymasa nie było pewne. Wobec tego Zborowscy postanowili porwać arcybiskupa, by tą drogą upewnić się jego osoby. Przeszkodził temu Zamoyski, który krok swój wyzyskał przyciągając prymasa na stronę Zygmunta. Karnkowski 19 sierpnia 1587 r. nominował Zygmunta królem, postępując w ten sposób według zasad polityki Zamoy-

skiego, co mu nie przeszkodziło w r. 1588 na sejmie koronacyjnym wyjednać przebaczenie dla Zborowskich i wszystkich stronników austryackich. Z Zamoyskim chwilowo poprawne stosunki rychło psuć się zaczęły, nie tylko dla różnic poglądów, ale i dla tego, że Zygmunt odwrócił się od Zamoyskiego i przeniósł swe afekty na Karnkowskiego, przez co urosł wpływ prymasa. Tu w pierwszych latach rządów Zygmunta odegrał parę razy rolę wybitną, lubo nie zawsze czyny jego były dobrze pomyślane i należycie zrównoważone. Arcybiskup był w ogóle gwałtowny i namiętny, absolutny i niezwykle samodzielny, stąd nie mieścił się nieraz w ramach, które ustawy zasadnicze rzeczypospolitej zakreślały. Stąd też nieraz folgował samowładnym zapędom Zygmunta III, ale nieraz i sam działał wbrew woli króla i senatu, a zwłaszcza na przekor Zamoyskiemu. Był stanowczym przeciwnikiem wojny zwłaszcza z Turcyą, — któraby dużo kosztowała, — arcybiskup bowiem, który, gdy było potrzeba, nie żałował grosza i umiał okazać się hojnym i ofiarnym, na ogół wydatków nie lubił, nadto obawiał się, że wojna z Turcyą padnie znacznym ciężarem na duchowieństwo, któreby było obowiązane walkę z niewiernymi popierać. Przeciwko Zamoyskiemu połączył się Karnkowski ze Stanisławem Górką, wojowodą poznańskim, a następnie zwołał na 10 sierpnia 1590 r. zjazd szlachty wielkopolskiej w Kole, na którym to zjeździe, bezprawnym, zwołanym na własną rękę i bez wiedzy króla, uchwalono zniesienie poboru, ustanowionego przez sejm, na cele wojny tureckiej, nadto ograniczono władzę hetmańską, co było skierowane przeciw Zamoyskiemu. W r. 1589 i 1593 Karnkowski zastępował nieobecnego króla; w r. 1592 dał znów arcybiskup królowi ślub z arcyksiężniczką Anną, bez wiedzy sejmu. Dopiero wykrycie układów Zygmunta III z Ernestem arcyksięciem austryackim o koronę polską połączyło nanowo Karnkowskiego z Zamoyskim i ostro powstał przeciw królowi, jednak nie poszedł tak daleko jak Zamoyski, nie pozwolił bowiem na dopuszczenie do śledztwa przeciw królowi. Wyjazdowi króla do Szwecyi w r. 1593 był przeciwny, mimo to jednak musiał sprawować godność interrexa, i odmówić żądaniom cesarza Rudolfa II posiłków przebiw Turkom. Podobież w r. 1595 został wyznaczony przez sejm do komisyi traktującej z posłami cesarza dla utworzenia ligi przeciw Turkom; i tu do umowy nie przyszło, zapewne nie bez woli Karnkowskiego. Był również niechętny wyprawom wołoskim Zamoyskiego, mimo ich powodzenia.

W ostatnich latach swego życia usunął się K. nieco od spraw publicznych, z powodu podeszłego wieku nie przyjeżdżał już na sejmy, lubo listownie znosił się z wybitnymi działaczami. Głównie jednak uwagę swą zwrócił na pole pracy kościelnej, — odbywa cały szereg synodów, wydaje wiele ustaw, normujących stosunki kościelne, i jurysdykcyę duchowną, zabezpieczenia dóbr i beneficyów kościelnych. Funduje szereg instytucyi kościelnych, o charakterze społecznym i dobroczynnym, jak bursę na 100 uczni przy seminaryum w Kaliszu (1596), jak bractwo literackie w Piątku (1597), szpital w Łęczycy (1601). Wszystkie swe dochody poświęcał na cele podniesienia Kościoła,—nie pozostawił rodzinie żadnego majątku; nepotyzmu nie uprawiał. Dwór jego, wspaniały i wielki, był szkołą przyszłych dygnitarzy Kościoła polskiego, z którego wyszli tacy ludzie jak Bernard Maciejowski, Maciej Łubieński, Wawrzyniec Gembicki, lub Piotr Tylicki. Karnkowski sam wybitny pisarz popierał literaturę, pisarzy i uczonych. Z pisarzy kościelnych taki J. Wujek, Nowodworski lub J. Górski dużo mu zawdzięczali. Karnkowski wydał drukiem cały szereg ustaw synodalnych, na synodach przez siebie zwołanych ułożonych, pragnąc za pomocą druku rozpowszechnić je między duchowieństwem.

Dzieł jego o charakterze teologicznym mało i mniejszego znaczenia, najważniejsze może to „Katechizm rzymski“ wydany w Kaliszu w r. 1603. Za to długi szereg jest jego pism i broszur politycznych,—na polu bowiem polityki walczył dzielnie i cięcie piórem. Ważne momenty polityczne popychały go do pisania, gdzie roztrzygał zagadnienia polityczne, bronił zajętego przez siebie stanowiska, atakował przeciwników. Są to wybitne dzieła publicystyczne. Karn-

kowski nie roztrzygał spraw politycznych sub specie aeternitatis, jako teoretyk, statysta, myśliciel; miały one na oku cel praktyczny, urobienie opinii publicznej, zjednanie sobie zwolenników i sprzymierzyńców. Pod tym względem stał Karnkowski na wysokości zadania. „Podwójne w nim niejako było życie,— pisze ks. St. Chodyński, — jedno niepodobne do drugiego: biskupa i senatora. Biskupem był najgorliwszym i dla zachowania wiary w narodzie czynił wszystko, co było w mocy ludzkiej. Ale drugie było życie całkiem tamtemu przeciwne, życie męża stanu. Tu duma, ambicya, i nieprzełamany upór w w działaniach politycznych przyćmiły pamięć tak wielkich jego zasług i poprowadziły go do kroków trudnych do pogodzenia z życiem i godnością pasterza. Na nim cięży wielki zarzut pierwszego u nas przykładu rozwinięcia anarchii, co kraj do upadku przywiodła.“ Zdanie to możnaby o tyle zmodyfikować, że działalność Karnkowskiego mogłaby była wydać obfitsze rezultaty i pomyślniejsze, gdyby była popartą przez czynniki, którym powinno było zależyć na wzmocnieniu władzy wykonawczej, t. j. gdyby np. taki król Zygmunt posiadał większy rozum polityczny i zdolności dyplomatyczne. W tych warunkach jednak, jakie były, przy słabości i uporze króla i doktrynerstwie Zamoyskiego, działalność Karnkowskiego musiała się nieraz skrzywić w walce tych dwu prądów, obu błędnych, a tak sobie przeciwnych. Karnkowski zmarł dn. 8 czerwca 1603 w Łowiczu, pochowany zaś został w założonym przez siebie kościele OO. Jezuitów w Kaliszu. Literatura o K. jest bardzo uboga; pisał o nim ks. Korytkowski w *Arcybiskupach gnieźnieńskich* t. III; ks. St. Chodyński w osobnym artykule w „Encyklopedyi kościelnej“ t. X, p. St. Z. w „Wielkiej Encyklopedyi powszechnej illustrowanej“ tom XXXIII—XXXIV. Po za tem szereg wiadomości dają prace Wierzbowskiego (*W. Laureo*); Lubowicz, *Naczało katoliczeskoj reakcii w Polsze*; tudzież szereg prac odnoszących się do Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III. (Por. Finkel L. *Bibliografia historyi polskiej*, t. IV. Spis imion: pod Karnkowski St.; tudzież Estreicher K. *Bibliografia Polska* XV—XVIII w lit. K. *St. Kętrzyński.*

Karność kościelna. Thomassinus odróżnia dwa rodzaje zasad, będących podstawą karności kościelnej. Jedne z nich pochodzą od samego Boga, a stąd jako prawdy stałe, niezależne od woli ludzkiej, nie ulegają przedawnieniu, nigdy nie przestają obowiązywać, bez względu na okoliczności miejsca i czasu, i przez nikogo nie mogą być zmienione albo zastąpione innemi. Drugie są poprostu pewnemi praktykami, ustanowionemi przez władzę kościelną lub uświęconemi zwyczajem. Dzisiaj pożyteczne, a nawet niezbędne, w zmienionych warunkach mogą okazać się mniej odpowiedniemi, niekiedy wprost szkodliwemi, i wtedy ustępują miejsca innym. Celem ich jest ułatwienie zachowania owych praw niezmiennych, które przez Prawdę Przedwieczną zostały podane i do Niej prowadzą. (Thomassinus, *Vetus et nova Ecclesiae disciplina.* Proemium). Ten właśnie podział, przez słynnego oratoryanina zaznaczony, najwidoczniej miał na myśli św. Augustyn. gdy pisał (can. IIIa, dist. 12): „Wiara nigdy się nie zmienia, ale karność zmienia się dość często. Ma ona swe lata młodości i starości, czasy postępu i zastoju. Jej pierwociny miały więcej tężyzny, ale nie były też wolne od braków, którym usiłowano zaradzić w następnych wiekach.“

Nic dziwnego zatem, że teraźniejsza karność kościelna pod wieloma względami różni się od dawnej. Zmienił się sposób przyjmowania katechumenów do Kościoła, udzielania Chrztu św., Komunii św., sakramentu małżeństwa, zachowania postów, i wiele innych przepisów prawa kanonicznego. Świadczy to o nieustannym rozwoju i żywotności Kościoła, który, pozostając zawsze tym samym Kościołem Chrystusowym, potrafi przystosować się do warunków istnienia właściwych danej epoce. Albowiem tylko formy karności kościelnej ulegają zmianom, duch jej pozostaje niezmienny. Pewne epoki zaznaczyły się rozluźnieniem karności. Lecz wnet w Kościele budziła się reakcya i dążenie do usunięcia nadużyć. Zwłaszcza sobór Trydencki swemi pracami, zmierzającemi do naprawy stosunków, skutecznie przy-

czynił się do wielkiego dzieła reformy. Na ogół biorąc dzisiejsza karność kościelna pod wieloma względami złagodniała w porównaniu z dawną. Opiera się ona na dekretach papieskich, kanonach soborów, prawach dyecezyalnych, zwyczajach i obyczajach lokalnych.

O karności kościelnej pisali: Du Mesnil S. J., *Doctrina et disciplina Ecclesiae*, Colon. 1730; Ruprecht, *Notae historicae univ. iur. can.*, Pragae 1751; Pons S. J.; *De antiquitatibus iuris can.* secundum titulos Decretal., Spolet. 1807; Biner S. J., *Apparatus eruditionis ad iurisprudentiam* praesertim ecclesiasticam, Oenipont. 1745; Binterim, *D. Vorzügl. Denkwürd. d. chris.-kat. Kirche*, Mainz 1825; Pellicia, *De christ. Ecclesiae primae, mediae, novissimae politia*, Neap. 1777; kard. Hergenröther w swej *Historyi powsech. Kła kat.*, Warszawa 1901; Phillips, *Kirchenrecht*, Ratisbon, 1845; Probst, *Kirchliche Disciplin in d. drei ersten christl. Jahrhunderten*, Tübingen 1873; Bianchi, *Della potestà e della politia della Chiesa*, Rom. 1851; protestant Hinschius, *System d. k. Kirchenrechts*, Berlin 1869.

X. J. G.

Karo Józef ben Efraim—wybitny talmudysta, urodzony w r. 1488 w Portugalii, umarł w Palestynie w Safed 25 marca 1574 r. Wypędzony został w r. 1492 z Hiszpanii, wyemigrował do Pragi, a w r. 1535 do Palestyny. Pod koniec życia Karo ułożył kodeks halachiczny pod nazwą „Szul-chan-Aruch," kodeks ten syskał wielką popularność wśród Żydów. Z innych utworów J. Karo zasługują na uwagę: „Bedek ha bajith" (Saloniki 1605 r.) „Kelale ha Talmud" jest to metodologia talmudyczna (Saloniki 1598 r.), „Abkatth Pokhel," „Deraschot." We wszystkich tych utworach J. Karo musiał zachować miarę; wolnym był od wszelkiego mistycyzmu i fanatyzmu. (Por. Rabbenu *Józef Karo*, Drohobycz, 1896 r.; W. W.. VII, p. 189; *W. E. Il.*, t. 33—34, str. 883—884).

X. R. J.

Karol Andegaweński syn Ludwika VIII, króla francuskiego i Blanki kastylijskiej. Urodził się w r. 1220, a umarł w Goggia pod Neapolem 7 stycznia 1285 roku. Był najmłodszy z siedmiorga rodzeństwa. Po starszym bracie Janie otrzymał hrabstwo Anjou, (stąd polska nazwa Andegaweński) i Maine. Ożenił się z Beatryczą, córką Rajmunda IV Berengaryusza hrabiego Prowancyi w r. 1246, którą to prowincyę otrzymał w posagu. Uczestniczył z królem Ludwikiem IX w szóstej wyprawie krzyżowej w r. 1250, która się skończyła porażką Krzyżowców. W r. 1263 otrzymał jako lenno koronę Sycylii i Neapolu, pobił Manfreda, usuniętego od tronu Sycylijskiego przez papieża, pod Benewentem w r. 1266, a w r. 1268 pod Tagliacozzo Konradyna, ostatniego potomka Hohensztaufów. Nosił nadto tytuł senatora rzymskiego, wikaryusza cesarskiego w Toskanii, protektora miast welfickich w dolnych i środkowych Włoszech. Był to człowiek nadzwyczaj ambitny; wskutek sprzyjających okoliczności doszedł do wielkiego znaczenia w całych Włoszech po śmierci Klemensa IV w r. 1268. Gdy Ludwik IX podczas drugiej swej wyprawy krzyżowej umarł w obozie (25 sierpnia 1270 r.), Karol stanął na czele Krzyżowców, zawarł pomyślny dla siebie pokój z bejem Tunisu. W r. 1272 przyjął koronę, którą mu ofiarowali Albańczycy, a w r. 1277 nabył od Maryi z Antyochii prawa do korony Jerozolimskiej. Marzył nawet o zawładnięciu Bizancyum i Egiptem. Ta wygórowana ambicya przyczyniła się do jego upadku. Z jednej strony papież Grzegorz X z obawy przed wzrastającą potęgą Karola przyczynił się do wyboru na tron włoski cesarza Rudolfa Habsburskiego, Karol musiał złożyć tytuł senatora rzymskiego, wycofać wojska z Toskanii, z drugiej strony przez ustawiczne zdzierstwa, deptanie przywilejów, lekceważenie zwyczajów krajowych ściągnął na siebie nienawiść swych poddanych, zwłaszcza sycylijczyków. Wybuchło tam w r. 1281 powstanie, rozpoczęte głośnymi w historyi nieszporami sycilijskimi (31 marca); prawie wszyscy francuzi zostali wymordowani. Koroną Sycylii zawładnął Piotr III aragoński, a admirał jego Roger de Laurin zadał straszną klęskę w zatoce Neapolitańskiej flocie Karola, w r. 1284, którą dowodził syn jego Karol II z przydomkiem Kulawy (1254—1309 r.), następca na tronie Neapolitańskim. Karol I wkrótce potem umarł, nie odzy-

skawszy Sycylii (w r. 1284). Historyk florencki Villani tak opisuje Karola Andagaweńskiego;—„Był to mąż roztropny i mądry w radzie, śmiały na wojnie, szybki w działaniu, a tak wielkiej ambicyi, że nic nie wydawało się mu niepodobnem; wśród przeciwności niezłomny, stały i wierny danemu słowu „małomówny, nieskłonny do śmiechu, gorliwy katolik... Temperamentu był nerwowego. Wydawał się urodzonym na króla; mało sypiał, gdyż we śnie czas się marnuje. Hojnie obdarzał rycerzy swoich bronią, lecz łaknął panowania, zaborów i pieniędzy. Nie lubił się otaczać błaznami, trubadurami i pochlebcami.“ (Por. F. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, Warszawa, 1882, t. IV. str. 455—544; R. Sternfeld, *Karl von Anjou als Graf der Provence*, Berlin 1888; Saint Priest, *Histoire de la conquête de Naples par Charles d'Anjou*; L. Cardier, *Essai sur l'administration du royaume de Naples sous Charles I et Charles* II, *d'Anjou*, Paris, 1891; *W. E. I.*, Warszawa, 1903, t. XXXIII—XXXIV, str. 943 - 945; J. Karol Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*. Warszawa. 1905, tom VII, str. 33—45).

X. R. J.

Karol Boromeusz św., syn hr. Guiberta Boromeusza i Małgorzaty Medicis. Żył od 1538—1584 r. Od młodości odznaczał się wielką energią i pobożnością. Rodzice przeznaczyli go do stanu duchownego, a Juliusz Cezary zrzekł się na korzyść dwunastoletniego zaledwie Karola, bratanka swego, opactwa św. Gracyana w Aronie. W 16 roku życia udał się na studya prawa kanonicznego w Pawii i tam przy uniwersytecie założył konwikt, w którym się miała utrzymywać młodzież, gotująca się do stanu duchownego. W tym czasie rodzony wuj św. Karola, Angelo de Medicis, został papieżem pod imieniem Piusa IV. Wzywa on siostrzeńca do Rzymu i obdarza go godnością kardynalską. Święty miał wówczas zaledwie 22 lata, nie miał jeszcze wyższych święceń; jedynie przez posłuszeństwo stanowczej woli Piusa IV przyjął tak wysoką godność. Wkrótce potem umarł jedyny brat jego Fryderyk; cała rodzina, nie wyłączając pża, domagała się, aby Karol powrócił do stanu świeckiego. Aby się oprzeć natrętnym namowom, święty młodzieniec przyjmuje święcenia kapłańskie. W rok potem zostaje arcybiskupem Medyolańskim z rezydencyą w Rzymie. Papież miał w nim gorliwego ministra, poufnego i roztropnego doradcę. Wpływ ten był wielce zbawienny dla Kościoła. Jednocześnie zajmował się św. Karol nauką; w tym celu zbierał na swych pokojach w Watykanie największych uczonych z Rzymu, duchownych i świeckich, prowadził z nimi ożywione dyskusye, — posiedzenia te nazwano „nocami Watykańskiemi“. Za wpływem św. Karola pż odnawia przerwany sobór w Trydencie w r. 1561. Św. Karol żywo się interesował przebiegiem rozpraw synodalnych, które się zakończyły 12-XII 1563 r. Ponieważ wykonanie postanowień soboru Trydenckiego wymagało obecności biskupa w swej dyecezyi, skorzystał z tego nasz Święty, aby wyjechać do swej owczarni do Medyolanu. Papież zgodził się na to, a nadto udzielił św. Karolowi tytułu legata a latere na całe Włochy, aby tem łatwiej mógł wprowadzić w czyn uchwały Trydenckie. Medyolańczycy z wielką radością powitali swego świętego pasterza, który niezwłocznie z całą gorliwością oddał się swej owczarni. W celu wykształcenia duchowieństwa w duchu Chrystusowym założył seminaryum jedno w Medyolanie, a drugie Helweckie dla kantonów szwajcarskich. Wziął się też energicznie do wykorzenienia różnych wad z pośród duchowieństwa. Napotkał w tem wiele trudności szczególniej wśród zakonników; uknuto nawet spisek na życie tego gorliwego pasterza, ale zamach się nie udał, a przeciwnicy zostali upokorzeni. Nic się nie mogło oprzeć niezmordowanej energii św. Karola. Przez ustawiczne głoszenie po świątyniach słowa Bożego, wizyty pasterskie, odbywanie synodów prowincyonalnych — a głównie swem życiem świętem, w krótkim czasie odnowił swą dyecezyę. W czasie morowej zarazy sam przebiegał ulice Medyolanu, niósł pociechę i pomoc chorym; całą swą majętność rozdał ubogim, potrzebującym ratunku. Pomimo to doznał wiele przeciwności ze strony złych ludzi. Umarł w młodym wieku, w 46 roku życia, ale pełen zasług dla Kościoła. Nic też dziwnego, że już w 16 lat po śmierci, t. j. w roku 1610 zaliczony został w poczet

Świętych. Kościół obchodzi jego uroczystość 4 listopada. Pozostały po św. Karolu Boromeuszu liczne listy i kazania, zawierające mnóstwo praktycznych uwag dla duszpasterzy. Przebija z tych pism ten sam zapał, ta sama siła i duch Chrystusowy, jakie cechowały całe życie św. Karola. (Por. N. Colombell-Gabourd, *Vie de S. Charles Borromée*, Paris, 1869; J. M. Sailer, *Der heilige Karl Borr....*, Augsburg, 1823; Józef Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1905, t. XII, str. 99—119; *Wielka Enc. Ill.*, t. 33—34, str. 884—886).

X. R. J.

Karola Boromeusza św. Siostry ob. Boromeuszki.

Karola Boromeusza św. Stowarzyszenie, związek dla popierania i rozpowszechniania dobrych pism treści pouczającej i budującej, założ. 1844 r. pod patronatem episkopatu niemieckiego przez Aug. Reichenspergera, K. Martina, br. Loe i in. Zakłada biblioteki, czytelnie, drukarnie wydawnicze i t. d. W r. 1899 liczył 77,144 stowarzyszonych w 2,044 związkach, rozrzuconych po różnych dyecezyach katolickich Niemiec. Związek rozpowszechnił dotąd książek wartości przeszło 4 milionów marek, utrzymuje zaś przeszło 2,000 bibliotek i czytelni. Główną siedzibą jest Bonn. (Por. *D. Gründung u. Thätigkeit d. Vereins v. h. Karl. Borm.*, Bonn, 1895; Philipp Iluppert, *Oefent. Lesehallen, ihre Aufgabe, Gesch. u. Einrichtung*, Köln, 1899).

Karol Lotaryngski krdł, syn ks. Klaudyusza Guise, ur. w Joinsville 14 lut. 1524 r., skończywszy kolegium w Nawarze, gdzie zdobył także znajomość prawie wszystkich języków europejskich. Już w r. 1538 od króla Franciszka otrzymał arbpstwo Reims, które objął przez prokuratora, sakrę zaś i palium przyjął w r. 1545. W r. 1547 został krdłem. Wpływu swego na dworze Henryka II używał pko Hugonotom (ob.). Poznawszy podczas pobytu w Rzymie św. Ignacego, był odtąd gorliwym protektorem Jezuitów. Po wstąpieniu na tron 16-letniego Franciszka II objął kierunek spraw państwa i finansów, brat zaś jego—główne dowództwo armii. Na tem stanowisku K. usiłował dokonać we Francyi jedności religijnej, przez co wśród Hugonotów zdobył sobie zaciętych wrogów. Ci skupili się około domu Burbonów (ks. Antoniego Navarry i Kondeusza) zazdrosnych o przemożne wpływy Gwizyuszów. Obok więc czynników religijnych wchodziły w grę polityczne i rodzinne. Zaraz po objęciu rządów zakrzątnął się K. o ścisłe wykonanie ustaw pko Hugonotom. Spisek, mający na celu porwanie młodego króla (14 marca 1560), a tem samem zagarnięcie rządów, umiał sparaliżować. Wielu Hugonotów poniosło skutkiem tego śmierć. Tymczasem Kalwini postanowili rozpocząć otwartą walkę. Walencya i wiele miast w Prowancyi dostało się w ich ręce. Tam wypędzali katolików i wprowadzali kalwinizm. K. zaostrzył prawa pko nim, lecz te nie mogły być z całą surowością wykonywane, gdyż chwiejna królowa matka Katarzyna de Medicis, widząc rosnącą potęgę Gwizyuszów, obawiała się ich przemożnych wpływów. Jakoż ze śmiercią Franciszka II (5 grud. 1560 r.) stanowisko Gwizyuszów zaczęło się chwiać. Zdziwiło wielu, że nowy rząd, w którym jednak i krdł K. brał udział, zgodził się na dysputę religijną w Poissy. Było to w drastycznej sprzeczności z dotychczasową polityką K-a. Poczytywano mu to za słabość. Krdł na zebraniu gorąco bronił powagi i nauki Kła, lecz jak zwykle skończyło się ono bez rezultatu. Ułożono wprawdzie dwuznaczną formułę, lecz Sorbona odrzuciła ją, jako heretycką.

W r. 1562 udał się K. na sobór Trydencki; od pierwszej chwili stał się jednym z najświetniejszych mówców tego zebrania. Jego zapał i gruntownie katolicka prawowierność zjednały mu powszechny szacunek. Tam też działał gorliwie około pojednania książąt chijańskich, a także, aby uchwałom soboru zapewnić jaknajwiększą owocność.

Jako bp spełniał K. obowiązki pasterskie wzorowo. Zdala od uciech światowych przyświecał przykładem pobożności i gorliwości kapłanom swojej archidyecezyi. Jeszcze w r. 1548 zwołał synod dyecezyalny, na którym zapadło wiele doniosłych uchwał. W tymże czasie założył uniwersytet w Reims z czterema fakultetami, aby stworzyć dzielnych szermierzy w walce z kalwinizmem. Przestrzegał też dobrych obyczajów wśród kleru. Celem wprowadzenia w czyn po-

stanowień soboru Trydenckiego odbył w r. 1564 synod prowincyonalny. Jeden z pierwszych bpów założył seminaryum dyecezyalne. Osadził w Reims Minorytów i rozszerzył kolegium Pont à Mousson. W r. 1572 odbył 3 synod dyecezyalny, celem usunięcia niedostatków, jakie sam zauważył podczas wizytacyi dyecezyi. Pż Grzegorz XIII przyjął K-a nader życzliwie w Rzymie tegoż roku i nadał mu tytuł legatus natus z odpowiednią jurysdykcyą in casibus beneficialibus et matrimonialibus. Wyjechawszy do Lyonu na spotkanie przybywającego z Polski Henryka III, † w Awinionie 26 grud. 1574 r.

Był to jeden z najwybitniejszych mężów swego czasu, porywającej wymowy, głębokiej inteligencyi, imponującej postawy i nieskalanej prawowierności. Zarówno jak książę Kła, jak i mąż stanu, rozumiał niebezpieczeństwo, kryjące się w herezyi; stąd też walczył z nią nieubłaganie. Nieprzychylni mu historycy, zwłaszcza protestanci, posądzają go o despotyzm i wysuwanie interesów rodziny. Zarzut ten wszakże usuwa w znacznej mierze jego gorliwość pasterska i gorąca pobożność. Zresztą trzeba też wiele zaliczyć na karb ducha czasu. Z pism jego wyróżniają się: *Haranges au colloque de Poissy et au concile de Trente*; *Lettres*; *Sermons*; *Comment. de regno Henrici II.* (Por. Auvigny, *Vies des hommes illustres de France*, IV; Marlot, *Histoire de la ville, cité et université de Reims*, nouv. edit. Reims 1846; Joly Michault, *Eloges de quelques auteurs francais*, Dijon, 1742, gdzie wyliczono jego dzieła).

(*Ch*).

Karol Martel (młot), syn Pepina z Herystalu i kochanki jego Chalpaidy. Urodzony w r. 688. Po śmierci Pepina w r. 714 żona jego prawowita, Plektruda, zamknęła Karola Martela w więzieniu, chcąc w ten sposób zapewnić panowanie Teodoaldowi. W całem państwie wybuchły rokosze, którym przez długi czas zapobiegało silne ramię Pepina. Fryzowie, Alamanowie i Bawarzy ujęli za oręż; Eudo książę Akwitanii zdobył cały kraj między Pirenejami a Loarą i Izerą. Austrazyanie strącili Teodoalda, a obrali sobie za majordoma Ragenfryda. Karolowi udało się umknąć z więzienia; stanął na czele Austrazyan, pobił Neustryan w r. 717, zajął Kolonię, złamał pod Soisson w 719 r. potęgę Akwitanii. Król Chilperyk dostał się w ręce Karola, ale ten obszedł się z nim wspaniałomyślnie: mianował go królem Neustryi, a po jego śmierci Teodoryka IV, syna Dagoberta IV, ale właściwie sam pozostawał panem całej Galii Merowingów. Prowadził przez długie lata walkę z Sasami—w r. 718, 720, 721, 724; ostatecznie w r. 738 zmusił ich do uległości i płacenia daniny. W r. 725 osadził na tronie w Bawaryi Huberta z domu Agilolpingów, swego zwolennika. Jednocześnie z powyższymi przybył Karolowi nowy nieprzyjaciel, — z południa wtargnęli do Francyi Maurowie, zdobyli Karkassonę, Septymanię aż do Nimes; poszli potem w górę rzeki Rodanu i złupili Autun; w r. 732 Arabowie pod dowództwem Abderrahmana spustoszyli Bordeaux i udali się na Tours. Eudo uciekł na dwór Karola. Ten z potężną armią udał się przeciwko muzułmanom, spotkał się z nimi pod Poitiers i zadał im straszną klęskę; miało tam zginąć do 370 tysięcy arabów. Eudonowi zwrócił Karol Akwitanię, następnie podbił Burgundyę (733 r.) i osadził tam swych zwolenników wasalami. W r. 735 syn Eudona, Hunald, powstał przeciwko Karolowi, ale ten wnet zajął Bordeaux i Hunald musiał się upokorzyć. W r. 739 zdobył szturmem zajętą przez Arabów Narbonę, odebrał im Arles, Marsylię i całą Prowancyę i na długie czasy zabezpieczył kraj od ich napadów. Jedynie tylko własną siłą stanął Karol na czele państwa Franków. Za ustawiczne zwycięstwa i energię niezmordowaną otrzymał następnie nazwę Martela, t. j. młota. Na ciągłe walki potrzebował dużo grosza, z tego powodu sięgnął Karol po dobra kościelne, za co ściągnął na się niechęć duchowieństwa frankońskiego. Przyznać jednak potrzeba, że jedynie energiczna jego polityka zachowała zachodnią Europę od niewoli muzułmańskiej. Przed śmiercią podzielił całe swe państwo pomiędzy trzech swych synów: Karlomana, Pepina i Gryfona. (Ob. Karloman). Umarł w r. 741, pochowany w Paryżu w bazylice św. Dyonizego. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya powszechna*, Warszawa, 1880, t. III, str. 435—437; Breysig, *Die Zeit Karl*

Martells, Lipsk, 1869; Veltman, *De Caroli Martelli patriciatu sive consulatu romano*, 1863; *W. E. I.*, 1905, t. XXXIII — XXXIV, str. 887 — 888; Józef Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1905, t. IV, str. 59—62).

X. R. J.

Karol V i niemieccy protestanci, ur. 24 lut. 1500 r. w Gandawie, syn Filipa Pięknego i Joanny Szalonej. Karol V, zaprzysiągłszy przy koronacyi (23 paźdz. 1520 r.) opiekę nad Kłem i jego sługami, chciał zaraz energicznie wystąpić pko Lutrowi, dotkniętemu już klątwą pską, lecz dał się po części odwieść namowami rady stanu od tego i przystał na stawienie się Lutra przed sejmem, który, wysłuchawszy go 17 i 18 kwietnia 1521 r., orzekł potępienie. Niestety wrzawa w całych Niemczech i wszczynające się walki nie pozwoliły cesarzowi orzeczenia sejmu wykonać. W miarę tego, jak wzmagało się kłopotliwe położenie cesarza, Luter i jego stronnicy coraz śmielej podnosili głowę. W r. 1527 kurfirst saski ogłosił się summus episcopus i wprowadził naukę Lutra w całym kraju. To samo, prawie równocześnie, uczynił ks. Filip heski, oraz niektórzy książęta i miasta rzeszy. W tym czasie K. był nieobecny w Niemczech. Już w r. 1522 musiał udać się do Hiszpanii, stanowiącej podstawę jego potęgi; później zajęła go wojna francuska. Dopiero w r. 1530 mógł znowu zająć się stosunkami niemieckimi. W tym też celu 20 czerw. 1530 r. zwołał sejm do Augsburga. Tam to już 25 czerw. książęta odstępcy i przedstawiciele miast odczytali ułożone przez Melanchtona wyznanie wiary. Łagodny jego ton zachęcił K-a do wstąpienia na drogę pojednawczą; chwycił się więc dawniej już powziętej myśli zwołania soboru powszechnego. Opóźnienie soboru, który, jak wiadomo, zebrał się dopiero r. 1545 w Trydencie, nie było winą ani K-a, ani pży, lecz spowodowały je intrygi Franciszka I, króla Francyi, a także sami protestanci, a zwłasza kurfirst Jan Fryderyk saski Tymczasem stosunki w Niemczech wikłały się coraz bardziej; pokój religijny w Norymberdze (1532), i porozumienie we Frankfurcie (1539), tylko pozornie stworzyły ciszę, wewnątrz obu stron wrzało gwałtownie, a i w kraju toczyła się walka cicha, lecz nieubłagana. Cesarz postanowił znowu chwycić się środków pojednawczych, a skłaniały go do tego potrzeba pokoju w kraju wobec niebezpieczeństw zewnętrznych i niezrozumienia natury ruchu reformacyjnego. K-a niepodobna posądzać o chwiejność w wierze, był tylko przekonany, że jedynie łagodnością i pojednawczością da się burzę zażegnać. Egoizm książąt katolickich, zwłaszcza bawarskich z jednej strony, którzy w obawie wzmożenia potęgi cesarskiej podtrzymywali niezgodę w państwie, obłuda książąt protestanckich, zwłaszcza kurfirsta saskiego i ks. heskiego, którzy pozornie skłaniali się do zgody, a tymczasem swoim wysłannikom i teologom zgoła inne dawali instrukcye, wszystko sprawiło, że pojednawcze usiłowania cesarza spełzły na niczem. Wobec grozy tureckiej K. w r. 1541 poczynił protestantom znaczne ustępstwa; w r. 1544 poszedł jeszcze dalej — wszystko bezskutecznie. Książęta protestanccy wszelkie ustępstwa uważali jako zadatek na całość swoich żądań, a mianowicie uznania zasady Kła terytoryalnego.

W r. 1545 zebrał się wreszcie sobór Trydencki. Już w miesiąc później, t. j. w styczniu r. 1546 cesarz zarządził dysputę religijną w Regensburgu. Tymczasem delegaci protestanccy dla błachych powodów opuścili Regensburg, zanim cesarz tam przybył. Wszystkie usiłowania celem nawiązania rokowań trafiały na stanowczy opór protestantów. Powody, jakie przytaczali, objaśnił najlepiej poseł wenecki Mocenigo (por. Fiedler, *Relationen venetianischer Botschafter*, Wien, 1870). Coraz więcej ujawniało się, że książętom protestanckim chodziło głównie o cele polityczne, że dążyli oni już to do zbogacenia się zaborem dóbr duchownych i klasztornych, jużto do poniżenia władzy cesarskiej. Nosili się też z myślą obrania kurfirsta saskiego królem. K. wreszcie zrozumiał całą grozę położenia; zaczął więc przygotowywać się do akcyi zbrojnej. Wojnę właściwie nie on rozpoczął, ale król francuski, Franciszek I, który na nią dał pieniądze, hasło zaś „religia“, którem posługiwali się kurfirst i ks. heski, obałamucały tylko poddanych co do właściwego celu wojny szmalkaldzkiej (por. *Wie*

man in Deutschland Religionskriege macht, 4 Aufl., Frankf. a. M., 1864). Szczęście sprzyjało cesarzowi; w ciągu r. 1546 pokonał miasta, które stanęły po stronie Szmalkaldczyków. W następnym roku, po klęsce pod Mülbergiem, musiał kurfirst Jan poddać się K-owi. Ten sam los spotkał ks. heskiego; obaj stali się jeńcami cesarza. Cesarz i teraz nie zeszedł z drogi łagodności. Na sejmie w Augsburgu 1547 r. nie zażądał od książąt powrotu na łono Kła, ale poddania się wyrokowi soboru, na którym mieli być wysłuchani i teologowie protestanccy. Skutkiem zatargu cesarza z pżem i przeniesienia soboru z Trydentu do Bolonii nie można było tego postanowienia wykonać; wobec tego cesarz zgodził się na I n t e r i m (ob.).

Po wznowieniu obrad w Trydencie r. 1551, oczekiwano na przybycie teologów protestanckich; jakoż na rozkaz kurfirsta saskiego miał tam udać się sam Melanchton. Tymczasem Maurycy saski podniósł rokosz pko cesarzowi i zaskoczywszy chorego, zmusił go do ucieczki wśród zimy przez Tyrol, sobór zaś rozpędził. Wówczas to postawił żądanie uznania kościoła krajowego. K. na ten warunek się nie zgodził, chociaż ze względu na krytyczne położenie brata swego Ferdynanda resztę rozejmu zatwierdził. W r. 1555 na sejmie w Augsburgu protestanci ponowili to żądanie. K. schorzały usunął się od rokowań i sprawę pozostawił Ferdynandowi, oświadczając, że sumienie nie pozwala mu na to się zgodzić. Ferdynand zniewolony opłakanem położeniem państwa, ostatecznie zgodził się: podpisał Augsburski pokój religijny.

Wobec tego dojrzała w K-u dawniej już powzięta myśl abdykacyi, jakoż w jesieni r. 1555 rządy Niderlandów powierzył synowi Filipowi, stany zaś rzymsko-niemieckiego cesarstwa — bratu Ferdynandowi. To uczyniwszy, sam udał się do klasztoru Hieronimitów St. Yuste w Estramadurze, gdzie, nie zamknął się w zaciszu zakonnem, jak twierdzą niektórzy, ale interesował się żywo sprawami politycznemi, jak świadczą jego liczne z tego czasu listy (por. Gachard, *Retraite et mort de Charles V au monastère de Yuste*, 2 vol., Bruxelles, 1854). Wszakże oddawał się też i ćwiczeniom pobożnym. W jesieni 1558 zaniemógł ciężko i, przyjąwszy dwukrotnie Wijatyk św., † 21 września t. r. Sam Melanchton wyrażał się z najżywszem uznaniem o jego dobroci, łagodności, co chyba najwymowniej zadaje kłam niektórym nowoczesnym historykom, usiłującym przedstawić go, jako twardego i okrutnego tyrana. Do nich należy Ranke (*Deutsche Gesch. im Zeitalter d. Reformation*, V, str. 113), a jeszcze więcej W. Maurenbrecher (*Karl V u. d. deutschen Protestanten 1545—1555*, Düsseldorf, 1865). Natomiast świetną i uzasadnioną obronę napisał Onno Klopp w *Histor. Polit. Blätter*, t. LX, str. 213. (Por. Sepulveda, *De rebus gestis Caroli V*, Madriti, 1780; protestant K. A. Menzel, *Gesch. d. Deutschen*, t. 1—3, Breslau, 1826; L. Pastor, *D. Kirchl. Reunionsbestrebungen während d. Regierung Karls V*, Freiburg, 1870; Lanz, *Correspondenz Karls V..*, 3 B., Leipzig, 1844—1846; Henne, *Histoire du regne Charles V en Belgique*, Bruxelles, 1858; Baumgarten, *Gesch. Karls V*, 2 B., Stuttgard 1885/7; Korte, *D. Konzilspolitik Karls V* in J. 1538—43, 1905; różne rozprawy wyliczone w Dahlmann-Weitza *Quellenkunde d. deutsch. Gesch.*, t. II, 1906). (*Ch*)

Karol Wielki, rzymsko-niemiecki cesarz, syn króla Franków Pepina i Berty, ur. prawdop. 2 kwietnia r. 742 w Akwisgranie. Już za życia ojca był ożeniony z frankonką Himiltrudą; po śmierci ojca (24 wrześ. 768 r.) objął rządy Frankonii. Dla celów politycznych odsunął prawowitą małżonkę i ożenił się, mimo upomnienia pża Stefana III, z Desiderata, także Irmingardą zw., córką króla longobardzkiego Dezyderyusza; poznał jednak swój błąd i oddalił nową żonę, po śmierci zaś Himiltrudy zawarł związki małżeńskie ze szwabką Hildegardą. Po śmierci brata Karlomana (771 r.) zawładnął całem państwem frankońskiem. Odtąd zaczyna się szereg wojen, które w ciągu 46-letniego panowania K. stączać musiał już to dla obrony, już dla umocnienia i rozszerzenia swego państwa. Wojen tych było 53, a mianowicie: pko Saksonom 18, Akwitanom 1, Longobardom 5, Arabom w Hiszpanii 7, Turyngom 1, Awarom 4, Bretonom 2, Bawarom 1, Słowianom zamieszkującym

na północ od Elby 4, Saracenom we Włoszech 5, Duńczykom 3, Grekom 2. (Weiss, *Weltgeschichte*, II, str. 549).

Ze względu na stosunki państwowe najważniejsze były wojny z Saksończykami (772—804), toczyły się bowiem nie o ziemię lub granicę, ale o zasady: chodziło o całą kulturę chijańską. Zwrot pomyślny nastąpił dopiero z chwilą przyjęcia Chrztu św. przez najgłówniejszych wodzów saksońskich Widukinda i Alboina w Attigny 785 r. K. w prowadzeniu wojny był okrutny; w Verdun 782 r. kazał wymordować 4,500 saksonów, a gdzie przeszły jego wojska, wszystko było zrównane z ziemią. Po przyjęciu Chrztu kraj nie uspokoił się całkowicie; w tym celu K. wysiedlił wielu Saksonów do Frankonii, a na ich miejscu osadził Franków. Wydał też b. surowe prawa przeciwko wszelkim obrzędom i zwyczajom pogańskim. Wreszcie zakładał liczne bpstwa, jak Brema, Verdun, Monaster, Paderborn, Osnabrück i Minden, z których kapłani misyonarze szli do Saksonii, krzewiąc wiarę i utwierdzając w niej chwiejnych.

Wojny z Longobardami, a zwłaszcza z Dezyderyuszem (ob.), miały inny charakter; tutaj chodziło o wolność Kła. Dezyderyusz dał przytułek wdowie i synom Karlomana i wywierał nacisk na pża Hadryana, aby tym sposobem umocnić swoje panowanie, a we Frankonii i Niemczech wzbudzić waśń i rozdwojenie. Poddanie się Dezyderyusza w Pawii (774 r.) i osadzenie go w klasztorze, położyło koniec panowaniu Longobardów i K. mógł odtąd przyjąć tytuł „Rex Francorum et Longobardum“.

Wojny w Hiszpanii miały na celu zapewnić opiekę tamtejszym chijanom. Srogim i nieubłaganym był K. względem dzikiego i rozbójniczego szczepu Awarów. Walki z nimi zakończyły się zupełną ich klęską w 803 r., skutkiem której przestali istnieć, już przypłaciwszy życiem na polu walki, już to zmieszawszy się z Frankami i Słowianami.

Na wezwanie Leona III, który zagrożony od wrogiego stronnictwa arystokracyi rzymskiej, na którego czele stali dwaj synowcy pża Hadryana Paschalis i Campulus, udał się do Paderbornu do K-a o pomoc. Przybył on do Rzymu i odbywszy sąd nad winnymi, d. 25 grud t. r. otrzymał z rąk pża koronę cesarską (ob. artykuł Cesarstwo rzymsko-niemieckie). Z tą chwilą stanął K. u szczytu swojej chwały i potęgi. Państwo silną ręką zostało spojone, wrogowie i współzawodnicy pokonani, granice władania znacznie rozszerzone, urok majestatu monarszego na najwyższym postawiony szczeblu, Chijanizm w państwie ugruntowany, w dowód czego patryarcha jerozolimski Jerzy (803), przysłał cesarzowi klucze od Grobu Zbawiciela, od Jerozolimy i góry Syon, oraz sztandar, oddając w ten sposób miasto i miejsca święte pod symboliczne władanie i opiekę cesarza.

Z równą gorliwością i wytrwałością zabrał się K. do wewnętrznej reformy państwa. Polecił gruntowną rewizyę dawnych praw zwyczajowych Saksonów, Turyngów, Anglów, oraz już spisanych (lex Salica, Repuariorum, Bajariorum, Almannorum) i takowych ukodyfikowanie; ustanowił procedurę sądową, w której w ostatniej apelacyi służyło pokrzywdzonemu prawo odwołania się do samego cesarza; uregulował wewnętrzną administracyę państwa w t. zw. kapitularzach (ob. Capitularia regum Francorum), nad których wykonaniem czuwać mieli posłowie cesarscy, z których zazwyczaj jeden był bpem; budował katedry, kły i klasztory, wydawał prawa, dotyczące pełnienia obowiązków przez urzędników świeckich, kapłanów i bpów, dbał o rozwój handlu i rolnictwa, zaprowadził porządek w zarządzaniu dobrami królewskiemi (Capitulare de villis i beneficiorum fiscorumque regalium describendorum formulae)— słowem można go ze wszechmiar uważać za wielkiego reformatora stosunków państwowo-kościelno-społecznych, którego dzieła stały się punktem wyjścia dla późniejszych reform i dotąd posiadają siłę żywotną.

Olbrzymie są też zasługi K-a na polu popierania wiedzy; starał się pozyskać uczonych z zagranicy, jak: Paweł dyakon, Alkuin, Piotr z Pizy, Teodulf z Orleanu i in.; z nimi to, jak również z uczonymi swojskimi najchętniej przestawał i do pracy ich zachęcał. Była to swego rodzaju uczelnia nadworna, z której nawet dzieci K-a korzystały. Sam założył wiele szkół, uposażał je i wglądał w kierunek. Jako dowód jego ży-

wego interesu dla nauki może służyć m. i. i to, że Pawłowi dyakonowi polecił ułożyć zbiór homilij na cały rok dla użytku duchownych mniej oświeconych, a także ułożył zasady krytyki tekstu biblijnego „De scribis ut vitiose non scribant".

Niektórzy stawiają K-owi zarzuty co do rozwiązłego żywota, twierdząc, że miał nałożnice. Inni autorowie temu zaprzeczają, utrzymując, że nazwa użyta przez Einharda (*Vita* i *Annales Odon.*, 749) concubina — rozumieć należy w rzymskiem znaczeniu małżonkę nierówną urodzeniem i poślubioną nieuroczyście, niejako dzisiejszą morganatyczną, którą poślubić miał zaraz po śmierci ostatniej żony. W każdym razie kanonizacya K-a przez Paschalisa III antipża na naleganie Fryderyka I r. 1165, nastąpiła ze względów politycznych i dla tego w całym Kle nie znalazła uznania. Kult błogosławionego K-a utrzymuje się tylko w Akwizgranie.

Stosunki państwowe uregulował K. jeszcze za życia, a gdy dwaj synowie jego Pepin i Karol zmarli przed nim, zwołał sejm rzeszy do Akwizgranu (wrześ. 813), który uznał najmłodszego syna Ludwika królem całego państwa Franków i jako takiemu złożył hołd. Wkrótce cesarz począł niedomagać. 22 stycz. 814 r. poczęła go trapić gorączka, której żadne środki lecznicze usunąć nie zdołały. 27 stycznia przyjął ostatnie sakramenta, a następnego dnia zmarł. Pochowano go tegoż dnia w katedrze akwisgrańskiej, gdzie w zagłębieniu sklepienia grobowego umieszczono go w postawie siedzącej na złocistym tronie, z mieczem u boku, z koroną na głowie i ręką na ewangelii. Przywdziano nań też szatę pokutniczą, którą nosił na ciele pod ubraniem królewskiem. W takim stanie znalazł zwłoki Otton III, gdy 1000 r. kazał grób otworzyć. Za Fryderyka I, który 1165 r. kazał szczątki podnieść, znajdowały się one już w marmurowym sarkofagu. (Por. Oprócz kroniki Einharda *Vita Caroli* i przypisywanej niesłusznie arbpowi Turpinowi z Reims *Historia de vita Caroli Magni* z XI w., pełnej bajek, z prac źródłowych wymienić należy: Guillard, *Histoire de Charlemagne*, 4 v., Paris, 1782; Hegewisch, *Gesch. d. Regierung Karls de Gr.*, Hamburg, 1791; Jenisch, *Biogr. Karls d. Gr.*, Berlin, 1802; Dippoldt, *Leben Karls d. Gr.*, Tübingen, 1810; Schröder, *Gesch. Karls d. Gr.*, Leipzig, 1852; Döllinger, *De Kaiserthum Karls d. Gr.* w *Münchn. Histor. Jahrb.*, 1865; Ketterer, *Karl u. d. Kirche*, 1898; I. de la Servière, *Charlemagne et l'église*, Paris, 1904; *Die Frauen Karls d. Gr.* w *Katholik*, 1867; Dubois, *De conciliis Carolo Magno regnante habitis*, Paris, 1902; Boehmer, *Regesta chronologico - diplom. Carolorum*, Frankf., 1893).

(*Ch*)

Karoliński Kodeks (**Carolinus**) ob. Paulinus (Pawłowy).

Karolińskie księgi, nazwa 4 ksiąg, napisanych r. 789—791 z polecenia Karola W. przez jednego z teologów nadwornych pko uchwałom drugiego soboru nicejskiego (787) w sprawie czci obrazów. Przyczyną było niedokładne i błędne tłumaczenie akt rzeczonego soboru, przesłane Karolowi W., z których cesarz wywnioskował, że sobór przyznał obrazom tę samą część (adoratio), co i Trójcy Przenajśw. Autor usiłuje tedy wytknąć drogę pośrednią między obrazoburcami, opierającymi się na uchwałach soboru Knstpolskiego (754), a przesądną czcią obrazów, twierdząc, że te służyć mają tylko do ozdoby kłów i przypominania dziejów dawniejszych. Mieszając pojęcie cultus i adoratio, a przyjmując je w zrozumieniu cultus latriae, faktycznie autor odrzuca cześć obrazów, przy czem usprawiedliwia wmieszanie się cesarza w tę sprawę jego charakterem jako „Protector Ecclesiae". Natarczywy i zjadliwy ton polemiczny wycieczki pko ces. Irenie i jej synowi Konstantynowi, poruszenie kwestyi pochodzenia Ducha św. (ex Patre per Filium) wskazują na nurtującą autora niechęć ku Grekom i poczucie wyższości Zachodu nad Wschodem. Wątpliwa jest tożsamość K. k. do 85 artykułów przedłożonych pżowi Adryanowi I przez opata z St. Risquier Angilberta, a które ten pż odrzucił. Prawdop. owe artykuły, które były wyciągiem z K-kich, zostały pżowi przedstawione po soborze Frankfurckim (794), a nie przed. Po raz pierwszy K. k. wydał pod pseudonimem *Eli. Phili.* kapłan francuski, późniejszy bp Saint-Brieux, następnie Meaux, Jan

du Tillex (Tilius) w Paryżu 1549 r., przedrukowane w Kolonii 1555 r. Później wydał je Goldast w *Imperialia decreta*, Frankf. 1608. Najlepsze wydanie jest Heumanna w *Augusta conc. Nic. II censura*, Hanov., 1731. Z Goldasta przedrukował je Migne, P. P. L., t. XCVIII, *Opera Caroli M.* (Por. Hefele, *Dogm. Gesch.*, t. III, str. 634 i nast.; Bähr, *Gesch. d. röm. Lit.*, III, Supt. S. 132; Vacant o. c., t. II, str. 1792). (*Ch*)

Karp' Józafat Michał bp żmudzki, przedtem prałat wileński, mianowany przez króla Augusta w d. 19 stycz. 1736 r., przez Klemensa XII pża r. 1737 zatwierdzony. Gorliwy ten pasterz dbał o swą owczarnię; określił granice dyecezyi żmudzkiej w porozumieniu z bpem wileńskim. Zaraz po przybyciu do swej dyecezyi ogłosił piękny list pasterski do duchowieństwa, w którym przypomina ustawy Kła i pilnie i często list ten odczytywać poleca. List wyszedł w Wilnie w r. 1737 p. t. *Epistola pastoralis ad Clerum dioeceseos Samogitiensis ex mandato Josaphati Karp.* W r. 1739 ogłosił bullę Klemensa XII pko masonom. † 10 grudnia 1739 r. Pochowany w kle katedralnym w Worniach dn. 8 lutego 1740 r. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo Żmujdzkie*, Kraków, 1898, 8-ka, str. 95—96).

Karpiński Franciszek (1741—1825 r.) poeta liryczny. Ur. się w Hołoskowie (na Pokuciu), w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. Usposobienie z natury uczuciowe spotęgowały okoliczności, w jakich się wychowywał. Ojciec, człowiek prawy, zacny, ale mało wykształcony, prostak, nawet dziwak, był bardzo religijny; matka również bardzo religijna i nabożna, dziwnie łagodnego była usposobienia. Atmosfera patryarchalna i religijna domu rodzicielskiego pozostawiła niezatarte ślady na duszy młodego K. wyniósł stąd głęboką religijność, jaskrawo odbijającą się od indyferentyzmu, niedowiarstwa i bezbożności innych poetów współczesnych.

Silnie rozbudzona uczuciowość objawiła się w młodym chłopcu wcześnie, w rozmaitych egzaltacyach, początkowo w kierunku religijnym. W ósmym roku życia oddany do szkół średnich jezuickich w Stanisławowie, z zapałem rozczytywał się w żywotach Świętych i próbował iść w ślady życia Świętych i Męczenników Pańskich. Jednego razu, chcąc spróbować życia, jakie prowadził św. Jan na puszczy, uciekł ze szkoły do lasu i tam cztery dni przepędził osamotniony, żyjąc tylko szyszkami i żołędziami. Po ukończeniu szkół średnich trzy lata studyował filozofię u Jezuitów. W 16 roku życia poraz pierwszy zakochał się miłością czystą i wielką w Justynie (Chmielowski, *En. W. Il.* w Maryannie) Bröselównie. Miłość obudziła w nim natchnienie; zaczął pisać pierwsze swe sielanki do Justyny. Stosunek ten, mimo, że K. zyskał wzajemność, skończył się nieszczęśliwie; pannę zmuszono do świetniejszego małżeństwa. K. doznawszy zawodu, po ukończeniu filozofii, zaczął w 1758 r., z zamiarem poświęcenia się stanowi duchownemu, słuchać teologii, we Lwowie. Po ukończeniu jednak studyów, będąc przekonanym o braku powołania, mimo zachęty arcybpa lwowskiego Sierakowskiego, święceń przyjąć nie chciał. Przerzucił się do palestry, ale poznawszy nieuczciwość nowoczesnych prawników, po roku cofnął się. Nie mając innego zajęcia, przyjął miejsca nauczyciela domowego u Ponińskich. Na wiadomość o zawiązaniu konfederacyi barskiej, pośpieszył w jej szeregi, ale nieład zraził go, porzucił więc ją wkrótce i wyjechał do Wiednia. Po rozbiorze kraju, nie mając co z sobą robić, jął się gospodarstwa. Żądza sławy tymczasem ciągnęła go na pole literackie. W 1780 r. ogłosił we Lwowie pierwszy tom swych poezyj, p. t. *Zabawki wierszem i obrazki obyczajowe* i dedykował go Czartoryskiemu. W następstwie tego Czartoryski ofiarował mu miejsce sekretarza u siebie.

Odtąd K. zamieszkał w Warszawie i wszedł na pokoje królewskie. Mając zaś wiele czasu pisał dużo i odrazu stał się głośnym. Niestety — weredyk nie mógł nagiąć się do życia dworskiego. Czartoryski zraził się do niego i po trzech latach pobytu u siebie zaproponował mu miejsce nauczyciela u Sanguszki. K. przyjął miejsce, ale bawił niedługo. Rozgoryczony zawodem, wyjechał w strony rodzinne („Powrót z Warszawy na wieś" —elegia).

W 1785 r. powrócił do Warszawy z zamiarem wystarania się jakiejś posady.

Trzyletnie zabiegi nic nie przyniosły, jął się więc znów gospodarstwa, uzyskawszy dzięki Marcinowi Badeniemu korzystne dzierżawy królewczyzn (Sucha-Dolina i Kraśnik). W 1791 r. na propozycyę króla zgodził się zostać wychowawcą młodego Radziwiłła. Po roku, nie mogąc poradzić sobie ze swawolnym młodzieńcem, porzucił korzystną posadę i ostatecznie przeniósł się na wieś. Gospodarował K. dobrze i dorobił się nawet znacznego majątku. Założył Karpin a pod koniec życia kupił wieś Chorąszczyznę, doszedłszy wreszcie do wymarzonego celu—niezależności. † w Chorąszczyznie 16 wrześ. 1823 r.

W poezyi K. przebija uczuciowość, „mnie, mówi K. o sobie, los dał serce tkliwe, poznanie ludzi i pióro w rękę, ażebym to pisał, co mi serce powiedziało“ (Cyt. Pilat. *Historya Literatury polskiej*, 1909, t. IV, str. 221). Na tle zaś tej uczuciowości rozwijają się dwa pierwiastki: religijny i pierwiastek czystej idealnej miłości. Religijność K. polega na głębokiej wierze i dawnej staropolskiej pobożności. Cechy powyższe jaskrawo odbijają się od obojętności religijnej, niewiary, a nawet zatraty poczucia religijnego i miłości zmysłowej poetów okresu Stanisławowskiego i szczególniej jednają popularność K. K. pisał głównie sielanki (21 a najgłośniejsza Laura i Filon), pieśni (świeckie 102—moralno - filozoficzne i polityczne) i inne drobne wiersze liryczne rozmaitego charakteru, a niebrak nawet bajek i epigramatów.

Odrębna grupę stanowią pieśni religijne, wydane p. t. *Pieśni nabożne* (Wilno 1793). Zbiór ten zawiera 29 pieśni, pisanych w późniejszych latach twórczości, gdy przeniósł się na Litwę i zajmował się gospodarstwem. Jako płody literackie są to utwory średniej wartości, ale wieje z nich duch tak głębokiej i szczerej pobożności, takiej wiary i silnego uczucia, że we współczesnej poezyi w. XVIII nic podobnego znaleźć nie można. (Por. Pilat. Op. cit. str. 232). Nie dziw więc, że pieśni te bardzo się rozpowszechniły, a niektóre z nich weszły do pieśni, śpiewanych przez lud w kłach np. *Kiedy ranne wstają zorze*; *Wszystkie nasze dzienne sprawy*; *Bóg się rodzi, moc truchleje*.

Z pomiędzy przekładów K. najwięcej na uwagę zasługuje przekład psałterza. Tłumaczenie to, aczkolwiek niżej stoi od tłumaczenia Kochanowskiego, niepoślednią ma wartość literacką, szczególniej bije zeń prostota i serdeczne uczucie. (Ostatnie 30 psalmów tłumaczył Kniaźnin. Por. Pilat. Op. cit. str. 235).

Próbował K. też pióra w poezyi dramatycznej. Owocem tego są: tragedya p. t. *Judyta królowa polska*, komedya *Czynsz*, i opera *Alcesta* (Warszawa 1790). Utwory powyższe nie mają wielkiej wartości, K. bowiem nie posiadał ani nerwu dramatycznego, ani dowcipu.

Prozą pisał K. drobne powiastki, rozprawy i artykuły najrozmaitszej treści literackiej, które wychodziły albo w *Zabawkach wierszem i prozą*, albo osobną.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje ciekawy bardzo *Pamiętnik K.*, pisany w bardzo późnym wieku, wydany dopiero w 1844 r. przez Moraczewskiego w Poznaniu.

Wydań zbiorowych pism K. było wiele, ostatnie warszawskie wyszło 1896 r.

Literatura. K. Brodziński, *O życiu i pismach F. K.* 1827 (Roczniki Towarzystwa Warsz. Przyjaciół nauk t. XX); Ks. A. Korniłowicz, *O życiu F. K.*, Wilno 1827; A. Bełcikowski, *Fr. K.* (Bibliot. Warsz. t. IV, 1880); Tegoż, *Ze studyów nad literaturą polską*, Warszawa 1886; K. Kraszewski, *O Fr. K.* (Kłosy t. XXXI, 1800); M. Gawalewicz, *Poeta serca* (Świat rocz. IV, Kraków 1891); K. Górski, *Dziecinne i szkolne lata K.* (Bibl. Warsz. t. II, 1891); Tenże, *K. w Wiedniu* 1770—1771 r. (Pamiętnik literacki, Lwów 1902); K. W. Wójcicki, *Fr. K.* (Życiorysy znakomitych ludzi, Warszawa 1850); J. Tretiak, *Do biografii Fr. K.* (Gazeta Lwowska 1885 r., nr. 78); Ks. P. Kwoczyński, *Psałterz K. i jego stosunek do psałterza Kochanowskiego*, Lublin 1907.

T.

Karpiński Jacek, teolog ruski, ur. na Ukrainie w r. 1721, † w Moskwie 1798 r. Zostawszy mnichem w Charkowie, mianowany archimandrytą, spełniał ten urząd w wielu klasztorach. Zostawił: *Mowy* po rosyjsku (Petersburg 1782); *Statutum canonicum Petri Magni, vulgo Regulamentum* in sancta orthodoxa Russorum Ecclesia praescriptum

et auctum, nunc tandem ex rossica lingua in latinam transfusum ac impressum etc. Tamże 1785, in 4-o; *Compendium orthodoxae theologicae doctrinae*, Lipsiae 1786; Moscoviae 1790). (Por. P. Gagarin, *De l'Enseignement de la théologie dans l'Eglise russe; Nouv. Biogr. gen.;* Glaire, *Dictionnaire*, t. II).

Karpiński Szymon ks. T. J., ur. w Galicyi r. 1645. Sommervogel nazywa go Submontanus (może Podgórzanin?). Wstąpił do zakonu w r. 1668; nauczał gramatyki, humaniorów, retoryki i filozofii, był rektorem w Jarosławiu i przez lat 15 kaznodzieją na dworze królewskim. † w Krakowie 1722 r. Napisał: *Kazania na niektóre święta y Niedziele z dorocznych*, Głowie Miast Polskich, albo stołecznemu y szlachetnie świetnemu Jch MM. PP. Raycow i t. d dedykowane, Kraków 1690, 4-a; *Conceptus evangelici varietate reflexionum intertexti etc. accomodati*, Nissae 1712, in 8-o; *Exhortacya uciekającym przed złą śmiercią do S. Barbary i t. d.*, Sandomierz 1718, 4-a; Tłumaczenie polskie *Wyznań św. Augustyna*; *Święta z Bogiem zabawa*, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliotheque*, 1894, t. IV, k. 923; Brown, *Biblioteka pisarzów*, 8-o, str. 214).

X. J. N.

Karpokrates filozof ob. Carpocrates.

Karpowicz Michał, głośny polski kaznodzieja i pierwszy bp wigierski. Przyszły bp wigierski urodził się niedaleko Brześcia Litewskiego 1744 r. d. 29 września. Nauki pobierał najpierw w Brześciu u Jezuitów, poczem wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie u św. Krzyża. Podczas jeszcze studyów seminaryjnych przełożeni zauważyli w młodym K. zdolności kaznodziejskie i niemającemu jeszcze wyższych święceń, pozwalali występować publicznie z kazaniami w kle Swiętokrzyskim. Po przyjęciu święceń kapłańskich został profesorem w tym zakładzie z obowiązkiem mawiania kazań, potem udał się do Krakowa i tam również pełnił obowiązki profesora w duchownem seminaryum. Podczas krótkiego pobytu często występował K. na ambonie w starej polskiej stolicy, potem przeniósł się do Wilna i tu był profesorem w seminaryum. W r. 1775 wraca do Warszawy. W tym samym roku miał kazania wielkopostne w kle św. Jana. W 1783 r. został profesorem w uniwersytecie wileńskim teologii dogmatycznej. Bp wileński Ignacy Massalski konferował ks. K. dwa intratne probostwa Preny i Grażyszki, które i i bpem będąc przy sobie trzymał. Jako profesor w akademii nie odznaczał się wielce, nie dla braku odpowiednich zdolności, lecz po prostu z niedbalstwa, bowiem wyjechawszy na święta do swego probostwa przeciągał ferye i lekcye opuszczał; mimo to katedrę zajmował w uniwersytecie do r. 1796. W tym czasie zato wsławił się swemi kazaniami, jakie często wygłaszał w kłach miasta Wilna; szczególniej głośne były jego kazania jubileuszowe w 1776 r. Kazania ks. K. mimo swojej niezwykłej wartości, wywołały nietylko pomiędzy ludźmi świeckimi, lecz głównie między duchowieństwem niezadowolenie, zatem nastąpiły skargi do bpa Massalskie go na kaznodzieję za to, że owe kazania nie odznaczały się duchem Ewangelii i nauki Chrystusowej, lecz przesiąknięte duchem liberalizmu, na wzór wielu innych kaznodziejów z drugiej połowy XVIII w. K. przed bpem u sprawiedliwił się, ambony nie opuścił i w rozmaitych okolicznościach do obywateli w. ks. Litewskiego przemawiał. Powiadali o nim, że żaden trybunał, żaden pogrzeb okazalszy nie były dość świetnemi, jeżeli je nie zaszczycił dobitną i przyjemną mową.

W r. 1796 po trzecim podziale Polski obywatele ks. Litewskiego zebrali się w Gombinie w celu złożenia przysięgi homagialnej królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III. Reprezentantem królewskim do tego aktu był naznaczony minister Schrötter. Znajdujący się w tej deputacyi ks. K. przemówił do pełnomocnika królewskiego. Tą mową, jak obecni mniemali, uczuć patryotycznych swego narodu nie poniżył i przedstawicielowi monarchy podobał się. Ta mowa, jak powszechnie twierdzą, utorowała mu drogę do bpstwa. Król pruski otrzymawszy po trzecim podziale obszerne prowincye Polski, nie życząc sobie, żeby jego poddani w potrzebach religijnych udawali się do bpów zostających pod panowaniem rosyjskiem, zamierzył ustanowić nową dyecezyę z czę-

ści oderwanych, wskutek politycznego podziału, od dyecezyi Żmudzkiej, Wileńskiej i Łuckiej. Stolica Apostolska na to zgodziła się, i erem pokamedulski w Wigrach przeznaczony został na stolicę bpią r. 1798. Delegatem apstolskim do tej czynności był przeznaczony K. Szembek bp płocki na ten akt sam osobiście nie przybył, lecz do tego upoważnił Jana Klemensa Gołaszewskiego, późniejszego następcę K. (ob. Augustowska dyecezya). Ks. M. K. został tej nowej dyecezyi bpem; konsekracyę bpią przyjął z rąk bpa Albertrandiego w Warszawie. Rządził bp dyecezyą krótko— trzy tylko lata. Energicznie wziął się do rządów, podzielił dyecezyę na dekanaty, pousuwał starych niedołężnych proboszczów i nowymi poobsadzał. Położenie bpa było kłopotliwe, bez seminaryum, bez kapituły; duchowieństwa mało i to nie odpowiadało swemu powołaniu, składało się po większej części z zakonników przybyłyłych i nie zawsze legalnie, z Cesarstwa. Błędnie piszą o K. po Encyklopedyach, że w Wigrach zaprowadził kapitułę, gdyż tylko statuta dla przyszłej kapituły przepisał. O utworzeniu seminaryum w Białymstoku przez bpa K. w aktach miejscowych także niema śladu. Seminaryum było jedno w Tykocinie (Łuckiej dyecezyi), kleryków miało około dziesięciu. Bp K. wizytował dyecezyę, konsekrował kły (Gryszkabuda i Syntowty), udzielał wiernym sakramentu bierzmowania i często wysyłał listy pasterskie do dyecezyi, w których wykazywał zgubne skutki nadużycia palenia tytoniu, użycia wyskokowych napojów, guseł i zabobonów. W ostatnim roku życia bp K., widocznie wskutek pracy i nieszczęść kraju, stał się przykrym dla otaczającego duchowieństwa, tak, że niektórzy bez wiedzy jego po prostu uciekali z jego domu. Umarł w Berznikach pod Sejnami d. 5 listopada 1803 r. Pogrzeb uroczysty miał miejsce w pierwszych dniach miesiąca grudnia; mową wspaniałą uczcił bpa ks. Teodor Metelski, kanonik inflancki, proboszcz goniądzki, treścią i duchem podobną do kazań bpa Karpowicza. Ciało pierwszego bpa Wigierskiego spoczywa na katafalku w podziemiach kła po Kamedulskiego w Wigrach.

K. F. A.

Karppe, pisarz współczesny ogłosił drukiem: *Etude sur les origines et la nature du Zohar*, précédée d'une Etude sur l'histoire de la Kabbale. 1901; *Essais de critique et d'histoire de philosophie.* 1902.

Karputh bpstwo ormiańskie unickie w Azyi Mniejszej (dioecesis Karputensis Armenorum). Bpstwo powstało ok. 1850 r. Bp rezyduje w m. Mamurat-uel-Aziz. Parafie w dyecezyi są w Arabkir, Kessirek, Tadim i stacye misyjne Uszak, Percintsz, Garmri, Karput (v. Charputh). Ormian katolików jest około 2,500; schyzmatyków około 120 tys.; greków schyzmatyków około 1,000: szkół 10. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 150; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 887).

Karsburg ob. Gyula-Teherva.

Karski Maciej, jezuita ur. w Wielkopolsce w r. 1662, wstąpił do nowicyatu r. 1680. Nauczał humaniorów, filozofii, teologii i prawa kanonicznego. Był rektorem w Połocku i Wilnie, prowincyałem na Litwę i superyorem domu profesów w Wilnie, gdzie † r. 1717. Panowie litewscy powierzyli mu pracę uporządkowania praw w. księstwa. Praca wyszła w Wilnie 1693 r. in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1884, t. IV, k. 924; Poszakowski, str. 988).

Karski Paweł, wierszopis łacińsko-polski za panowania Zygmunta III żyjący, znany z napisanych i wydanych przez niego epigramatów na pochwałę bpów płockich, które wyszły z druku p. t. *Series Episcoporum Plocensium epigramatibus expressa*, Cracoviae in 4-o, 1612.

Kartagena bpstwo w Hiszpanii (dioec. Carthaginiensis). Miasto Kartagina (Cartagena, Carthago) nad m. Śródziemnem położone, założyli Kartagińczycy (Hasdrubal) 227 r. przed Chr. i nazwali Carthago nova. Scypion Afrykański 210 r. przed Chr. wcielił K-ę do posiadłości rzymskich, dano jej nazwę Spartarica od trawy esparto (spartum), rosnącej tu obficie. Cezar założył tu kolonię Colonia victrix Julia, Nova Carthago. W V w. zburzyli miasto Wan-

dalowie. Maurowie doprowadzili miasto do ruin. Podniósł K-ę jako port, Filip II. Obecnie K-a jest głównem miastem okręgu tej też nazwy w depart. hiszp. Murcyi, liczy ok. 80 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę, wiele kłów, seminaryum duchowne, szkoły, obserwatoryum astronomiczne i. t. p. Bpstwo w Kartagenie powstało przed r. 400 (podług niektórych w 306 r.) od 610 r. było sufraganią arcybpa Toledo; jakiś czas było metropolią, potem cieszyło się egzempcya. W 1289 r. stolicę bpią przeniesioną do Murcyi. Od 1851 r. bpstwo Kartg. jest sufraganią metropolii Granady (ob. Granada). W 1904 r. liczyła dyecezya Kart. ok. 690 tys. wiernych, 134 parafie w 17 dekanatach; około 620 kapłanów, klasztory Kapucynów i 12 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. J., t. 11—12, str. 114—115; Werner. *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 42; Chevalier, *Topo-Bibliographie*, Montébeliard 1894 — 1903, 2 t.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 847). *X. C. S.*

Kartagina, arcybpstwo w północnej Afryce. Miasto K-a na północnem wybrzeżu Afryki położone, w okolicy dzisiejszego Tunisu, mieli założyć Fenicyanie z Tyru, pod wodzą Dydony ok. 800 r. przed Chr. Miasto zwali Kartagińczycy Karthad-hadtha, czyli „Nowe Miasto“, Grecy Καρχηδών, rzym. Carthago. W 146 r. przed Chr. K-ę zburzyli Rzymianie. Cesarz August w pobliżu dawnej K-y wzniósł m. Carthago Nova seu Romana, które stało się jednem z najznakomitszych miast państwa rzymskiego. W 439 r. ery chrześć. podbił miasto Genzeryk, wódz Wandalów. Od r. 533 K-a podlegała Byzancyum, lecz w 647, 692, a naostatek w 706 r. zniszczyli miasto Arabowie. Obecnie na miejscu K-y istnieją wioski arabskie: Sidi Bu Said: Duar-esz-Szat i Malka w pobliżu dzisiejszego Tunisu. Na wzgórzu wznosi się kaplica pod wezw. św. Ludwika króla francuskiego, który w drugiej wyprawie krzyżowej zmarł w tem miejscu. Istnieje też w K-e Muzeum Białych Ojców St. Louis. Pierwszym opowiadaczem Ewangelii w K-e był Epaenetus, uczeń św. Pawła, wspomniany Rom. XVI, 5.—Bpstwo w K-e musiało powstać b. wcześnie, historya wspomina, jako pierwszego bpa św. Optatusa (ok. 202 r. ery chr.). Bpi kartagińscy byli metropolitami Afryki Północnej i często sprawowali quasi-patryarchalne zwierzchnictwo, aczkolwiek pierwszeństwo między bpami miał „Senex“, czyli bp najdawniej święcony, zw. Episcopus primae Sedis, stąd godność ta przechodziła do coraz innej stolicy bpiej, Po utworzeniu stałych metropolij w Afryce Północnej, bp Kartaginy został prymasem Kla w Afryce północnej (Africae proconsularis), prezydował na synodach (Concilia plenaria Africae), aczkolwiek „Causae maiores“ należało w apelacyi przenosić do Rzymu. W 393 r. na synodzie w Hipporegius zastrzeżono „Ut primae Sedis episcopus non appelletur princeps sacerdotum, aut summus sacerdos „ἔξαρχος τῶν ἱερῶν“ aut aliquid huiusmodi: sed tantum primae sedis episcopus“. Z pomiędzy następców Optatusa na stolicy K-ej jaśnieje św. Cypryan męczennik † 258 r. (ob. art. Cypryan). Ostatnim bpem prymasem był Wiktor (ok. 635 r.) Późniejsi biskupi Tomasz (ok. 1054 r.) i Cyryak (ok. 1076 r.) nie rezydowali w K-e. Dopiero w 1884 r. wskrzeszono arcybpstwo kartagińskie, pierwszym arcybpem został znakomity kard. Lavigerie. Archidyecezya obejmuje Tunis (116,000 kilom. kw.). Na 1,600,000 mieszkańców ok. 120 tys. katolików, 50 parafij, 14 wikaryatów, 68 kapłanów. O synodach kartagińsk. ob art. Afrykańskie synody. (Por. M. Leydeker, *Historia eccl. Afric. illustr.*, Utrecht 1690; J. Sanchez, *Hist. eccl. Afr.*, Matriti 1874; St. A. Morcelli, *Africa christ.*, Brix. 1816 — 1817; 3 vol.l; J. Muenter, *Primordia eccl. afric.*, Copenh. 1829; J. B. Rossi. *De christ. titulis* w *Spicileg. Solesm.* ed Pitra 1858, IV, 497; E. A. Blampignon, *De S. Cypriano et primaeva Cartagh. eccl.*, Paris 1862; W. W., t. II, k. 1997—2000; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg. 1890, p. 202; Schwarze, *Untersuch. über die äussere Entwiklung der afric. Kirche* 1892; Audollent, *Carth. rom.*, Paris 1901; Leclercq, *Afrique chrétien.*, Paris 1904, 2 t., 2 éd.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1909, t. II, k. 312—313).

X. C. S.

Kartagińska dysputa ob. Dyspua. I.

Kartezyusz René, ur. 31 marca 1596 r. w La Haye, w prowincyi Touraine, kształcił się u OO. Jezuitów w La Flèche. Pod naciskiem swego ojca wstąpił do wojska w 1617 r. i służył naprzód w szeregach Maurycego z Nassau, potem 1619 r. pod dowództwem Tillego brał czynny udział w wojnie 30-letniej. W 1621 r. porzucił wojsko i zaczął podróżować po Niemczech, Austryi i Węgrzech, dotarł nawet do Polski i wrócił przez Pomorze i Holandyę do Paryża. W 1624 r. odbył pielgrzymkę do Loreto, którą był ślubował podczas wojny. W 1629 r. usunął się od świata i jako bezpieczne schronisko wybrał sobie Holandyę. Tu wydał swe pierwsze dzieło p. t. *Essays philosophiques*, Leida 1637, które zawierało trzy prace przyrodniczo-matematyczne: Dioptrique, Météores, Géométrie, poprzedzone wstępem zatytułowanym: Discours de la Méthode pour bien conduire sa raison et chercher la vérité dans les sciences. W 1644 wyszło łacińskie tłumaczenie tego pierwszego dzieła, dokonane przez Abbé Etienne de Courcelles, a przejrzane i uzupełnione przez autora. W cztery lata po „Discours de la méthode" wydał K. obszerne dzieło po łacinie: *Meditationes de prima philosophia ubi de Dei existentia et animae immortalitate*, Parisiis 1641 (tłumaczone na język francuski przez księcia de Laynes i Clerselier w r. 1647, na polski przez J. K. Dworzaczka wyszło w 1885 r. w „Bibliotece filozoficznej; wydawanej przez H. Struvego); *Principia philosophiae*, Amsterdam 1644; *Les passions de l'ame*, ib. 1649. Na zaproszenie Krystyny królowej szwedzkiej przeniósł się do Sztokholmu i tu umarł d. 11 lutego 1650 r. Dzieła K. wydano p. t. *Opera omnia* (8 t., Amsterdam 1670—1683, także 9 t. 1692—1701) po francusku „Oeuvres complètes, Paris 1724 i przez Wiktora Cousin 11 t. w Paryżu 1824—1826. Wszystkie te ogólne wydania zawierają prócz dzieł za życia ogłoszonych jeszcze „Le monde ou traité de la lumière"; „Traité de l'homme et de la formation du foetus". Oprócz dzieł tych K. pozostawił po sobie wiele rękopisów, których część przepisał Leibniz później wydał Foucher de Careil p. t. „Oeuvres inédites de Descartes," Paris 1859—1860. Reszta rękopisów rozproszona po bibliotekach i zbiorach prywatnych.

Jak Bakon obiecywał dać światu nową logikę (novum organum), tak K. zapowiadał nową metodę i z nią nową filozofię; filozofia odtąd panująca wydała się mu bezpodstawną, badania myślicieli fałszywe albo ściśle nie udowodnione. Postanowił tedy uwolnić się od wszelkich uprzedzeń, wyzuć się z wszelkich nabytych mniemań i zacząć budowę wiedzy od początku, jakby przed nim żadnej myśli nie było. Punktem wyjścia filozofii K. jest powątpiewanie o wszystkiem, ale nie takie powątpiewanie które sceptyków doprowadza do zaprzeczenia wszelkiej wiedzy, tylko powątpiewanie warunkowe, przygotowujące grunt dla nowej budowy myśli. Usuwając K. ze swego umysłu wszelkie wierzenia i mniemania, spostrzegł, że jednak pozostaje jeden pewnik, którego najwszechstronniejsze powątpiewanie usunąć nie zdoła, mianowicie istnienie tego, kto wątpi. „Cogito, ergo sum" — „myślę więc jestem". Zmysły, mówił K. albo nas omylić, albo same mylić się mogą, to jedno tylko jest pewnem, że skoro myślę, zatem koniecznie istnieć muszę. Więc w myśli swej postanowił K. szukać prawd niewątpliwych. Aby tą myślą dobrze kierować, postanowił zastąpić liczne przepisy logiki czterema zasadami: 1) Niczego nie uznawać za prawdę, dopóki nie okaże się oczywistem. Mowa tutaj nie o oczywistości zmysłów, lecz o oczywistości rozumu, polegającej na pojmowaniu jasnem i wyraznem przyjętego przez nas sądu. 2) Dzielić każde zagadnienie na szczegóły, o ile tylko można, aby łatwiej znaleźć rozwiązanie zadań poszczególnych. 3) Prowadzić myśl systematycznie od rzeczy prostych i łatwiejszych do stopniowo coraz to trudniejszych i bardziej złożonych. 4) Dzielić pojęcia tak dokładnie i sprawdzać podziały tak ogólnie, żeby być pewnym, iż nic się nie opuszcza. Te cztery zasady stanowią metodę K a, zgodną z tą metodą, którą Platon w tak zwanych dyalektycznych dyalogach (Sofiście, Polityku, Filebie) przedstawił. Pierwszy cel, do którego w ten sposób określoną metodę K. stosuje jest rozbiór pojecia Boga, wrodzone-

go człowiekowi. Pojęcie istoty nieskończonej doskonałej prowadzi go w trojaki sposób do uznania rzeczywistego istnienia Boga: 1) Skoro to pojęcie jest doskonalszem, niż człowiek, w którego myśli istnieje, musi ono być skutkiem przyczyny potężniejszej, niż nasz rozum. Skutek nie może być większym od przyczyny, zatem tylko Bóg może być przyczyną pojęcia Boga, powstającego w myśli ludzkiej. Według tego Bóg jest istotą nieskończoną, wieczną, niezmienną, niezależną, wszechwiedzącą, wszechmocną, twórcą wszystkich innych rzeczy. 2) Istnienie swoje własne uważa K. za zrozumiałe tylko jako skutek istnienia Boga, gdyż jeślibyśmy sami mogli siebie stworzyć, nadalibyśmy sobie wszystkie doskonałości, jakie zawiera pojęcie Boga. Skoro tych doskonałości nie mamy, musimy pochodzić od innej istoty doskonalszej, którą właśnie jest Bóg. K. twierdzi, że nietylko początek swego istnienia zawdzięcza Bogu, ale, że nawet trwanie Jego osoby równa się ciągłemu tworzeniu jej na nowo przez Boga (Conserver c'est créer). 3) Pojęcie doskonałej istoty, jako jedną z cech zawiera w sobie cechę istnienia, więc z pojęcia Boga wynika Jego istnienie. Istnienie jest warunkiem doskonałości; więc skoro pojęcie Boga określa Go, jako istotę doskonałą, nie można odmawiać Mu istnienia. Bóg, według K. jest jedyną substancyą, nie potrzebującą innej dla swego istnienia, przyczyną samej siebie. Ponieważ nic nie jest bez przyczyny, więc nawet Bóg musi mieć przyczynę istnienia; tylko tem się różni od innych przedmiotów, że zawiera tę przyczynę w samym sobie: tyczy się to nie początku, którego Bóg nie ma, ale ciągłego istnienia teraźniejszego, wymagającego również jakiejkolwiek przyczyny. Przyczyną istnienia Boga jest Jego własna doskonałość, nie pozwalająca aby przestał istnieć. Wszystko co jest, pochodzi od Boga i daje się sprowadzić do dwóch t. zw. atrybutów: rozciągłości i myśli. Wśród cech pojęcia istoty doskonałej uznaje K. prawdomówność, dzięki której Bóg nie może pragnąć, abyśmy pozostawali w błędzie. To też ilekroć coś jasno i wyraźnie pojmujemy, wnosi K., że jest to jedna z prawd przez Boga nam wpojonych. Błędy nasze pochodzą jedynie ze zbyt pośpiesznych sądów, gdy wola dalej sięga niż rozum. Uważając za prawdę jedynie to, co zupełnie jasno i wyraźnie pojmujemy, nigdy nie będziemy błądzili. Dla tego K. uznaje rzeczywistość świata zewnętrznego, opierając się na nieprzyzwyciężonej skłonności ludzkiej do przyjmowania rozciągłości za rzeczywistą i że świat może być poznany, gdyż niepodobna przypuścić, aby Bóg wystawił rodzaj ludzki na ciągłe złudzenie względem rzeczowego świata. Jednak nasze wrażenia zmysłowe nie są ani dosyć jasne ani dosyć wyraźne, aby odpowiadały rzeczywistości. Więc ta rzeczywistość, która im odpowiada może być tylko przestrzenią, gdyż przestrzeń jest pojęciem jasnem i wyraźnem. Dźwięk, światło, ciepło poza nami nie istnieją, tylko są wywołane przez ruchy, których bezpośrednio dostrzedz nie możemy. Nie stanowią one przymiotu, ani jakości ciał, tylko są gatunkiem naszych wrażeń, wynikającym ze stosunku rzeczy zewnętrznych do nas, podczas kiedy prawdziwą istotą materyi jest jedynie rozciągłość. Identyfikacya rozciągłości i ciał prowadzi K. do zaprzeczenia możliwości próżni. Wszelką działalność i zmianę w rzeczach przypisuje przyczynie, która jest zewnątrz materyi t. j. Bogu, sprawcy wszelkiego ruchu w rzeczach. Materya zaś jest podzielona do nieskończoności i Bóg w materyi podzielonej do nieskończoności na powątku spowodował ruch wirowy, mocą którego z chaotycznej masy powstały ciała. Wszelka celowość jest fałszem; oprócz przyczyn sprawczych niema w świecie przyczyn celowych. Wszechświat ulega jednakowym prawom mechanicznym. Konsekwencya tego mechanicznego poglądu na świat doprowadziła K. do oryginalnej teoryi, iż zwierzęta są machinami czyli automatami bez czucia i wrażeń. Automatyzm zwierząt rozciąga się także do ciała ludzkiego. Uznaje K., że Pan Bóg stworzył duszę ludzką, że dusza ludzka jest duchową i pojedynczą, a istota jej polega na myśleniu i że dusza mieszka w ciele w wyrostku mózgowym (glandula pinealis), ale nie jest z ciałem połączona w jedność substancyalną. Oddziaływanie ze strony duszy na ciało jest bardzo ograniczonem, gdyż nie może ona zwiększyć ilości ruchu, lub wywołać nowego ruchu, tylko może istniejącym już ruchem ciała tak kierować, jak jeździec

kieruje ruchem konia. Uznaje K. wolną wolę, ale tłumaczy ją, że wola jest wolną od zewnętrznego przymusu (a coactione) nie zas od wewnętrznej konieczności (ab intrinseca necessitate). Pojęcia dzieli K. na trzy gatunki: 1) wrodzone, istniejące od początku w zarodku, czyli wpojone nam przez Boga; 2) wytworzone przez nas; 3) pochodzące z zewnątrz. Do pierwszych należą pojęcia Boga, ducha i ciała i t. p.; do drugich fikcye poetyczne lub mitologiczne; do trzecich—pojęcia odnoszące się do wrażeń, jak ciepło, zimno i t. p. Wreszcie pojęcia etyczne K. są: że prawdziwe dobro polega na stałej woli czynienia dobrze, z czego wynika spokój duszy, a najwyższą cnotą jest miłość Boga. Cały wiek XVII stał pod wpływem filozofii K-a. Kartezyanizm stał się podstawą systematów: Spinozy i Leibniza. Główne cechy filozofii K-a: niezależność od autorytetów, czyli zaniechanie wszelkich przypuszczeń i protest przeciwko wszelkiej gotowej prawdzie, zaufanie do rozumu ludzkiego, uznanie doniosłości, jaką ma świadomość naszego ja (ego purum), usiłowanie objaśnienia wszystkich zjawisk materyalnych za pomocą pojęć ruchu i przestrzeni. Z kartezyanizmu wychodzą i na nim się opierają dwa przeciwległe systematy panteizmu i indywidualizmu. U K-a jeszcze j a indywidualne (jako principium cognoscendi) stoi obok wszechwładnego Boga (jako principium essendi) w ten sposób, że wprawdzie Bóg jest jedyną prawdziwą substancyą, ale też i ludzkie ja czyli dusza pozostaje substancyą drugorzędną obok materyi. W miarę tego jak pojęcie substancyi kartezyańskie zaczęto stosować do duszy lub do Boga, powstał dylemat: albo ja jestem substancyą rzeczywistą albo Bóg. Jeśli ja, to On jest tylko mojem pojęciem, jeśli On, to ja jestem Jego objawem. Pierwszą z alternatyw wybrali indywidualiści, drugą panteiści. Indywidualistyczną stronę kartezyanizmu rozwinął Leibniz, panteistyczną Spinoza, a pośrednie stanowisko zajęli Geulinex (1625 — 1669 r.) i Malebranche (1638—1715 r.). Po nadto błędnie K. przypuszczał pojęcia wrodzone (ideas innatas) i odnowił błąd ontologiczny w dowodzie istnienia Pana Boga. (Por. M. Fouille, *Descartes*. 1894; F. Thomas, *Descartes et Gassendi* 1889; M. Bouillier, *Histoire et critique du cartesianisme*, 1894; W. Cunmingham, *Descartes and Englisch speculation,* influence of Descartes on metamphysical speculation in England, London 1875; K. Twardowski, *Idee* und *Perception eine erkenntnisstheoretische Untersuchung aus Descartes*, Wien 1892; Elie Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Paris 1896, t. II, n. 403; Dr. J. Kachnik, *Historia Philosophiae*, Olomucii 1896, 83; Ueberweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Freiburg in Brisg.).

A. S. G.

Kartuzi (Ordo carthusiensis) założeni przez św. Brunona z Kolonii (ob.). Otrzymał on 1084 r. od bpa Grenobli Hugona pustą i nieżyzną miejscowość Chartreuse (ob.) 4 godziny od Grenobli, od której zakon wziął nazwę. Tutaj święty i jego towarzysze zbudowali sobie kl, z celami wokoło, w których wiedli żywot wysoce ascetyczny. Wkrótce potem Bruno wezwany przez b. ucznia swego pża Urbana II, udał się do Rzymu i otrzymał pozwolenie założenia w pustkowiu della Torre, w dyec. Squillace, ofiarowanem przez hr. Rogera, pierwszego klasztoru K-w we Włoszech zwan. Sta Maria dell Eremo, poddając zakonników regule św. Benedykta. Piąty przeor Chartres Guigo († 1137 r.) spisał ćwiczenia zakonne dla użytku K-w które uzupełnił Bernard de la Tour w r. 1258, a kapituła generalna 1259 r. zatwierdziła. Otrzymały one nazwę „Consuetudines Carthusiae", które później uzupełnione w latach 1368, 1509 i 1681 otrzymały ostatecznie aprobatę Inocentego XI 1688 r. i dotąd obowiązują K-w. (Por. J. Masson, *Constitutions des Religieuses Chartreuses*, Parissiis 1693). Sam zakon zatwierdził pż Aleksander III 1170 r. Zakon składał się z mnichów (patres) i braci laików (conversi). Mnisi żyli odłączeni od braci i w pojedynczych celach, spędzając czas na milczeniu, modlitwie i pracy; przepisali oni wiele rękopismów. Tylko w święta kapitulne jadali wspólnie, a także w dniu śmierci każdego z OO; w innych sami przygotowywali sobie najskromniejsze pożywienie. Masła, oleju i tłuszczu nie używali nigdy. Trzy razy na tydzień wolno im było za pozwoleniem przeora pościć o chlebie i wodzie. Post

trwał od Podwyższenia św. Krzyża do Wielkiejnocy i wtedy jedli raz na dzień. Czasami mogli wspólnie pracować, lub zażywać przechadzki. Później zaprowadzono czuwanie nocne i pacierze, a także kapłanom pozwolono codziennie odprawiać mszę św. Ubiór stanowiła włosiennica, habit, pasek skórzany lub konopny, szkaplerz i kaptur biały. Przeora wybierali zakonnicy każdego klasztoru. Mnich i braciszek zarządzali gospodarstwem klasztoru. Z pskiego pozwolenia później zaczęły wzrastać majętności zakonów, z ktorych wszakże dochody służyły na cele duchowne. Generalnej kapitule przewodniczył przeor Chartreux, która decydowała o ważniejszych sprawach zakonu; w sprawach pilniejszych mógł decydować sam przeor z głównej Kartuzyi. Już w r. 1164 wszyscy prawie bpi uznali egzempcyę K-w. Przekroczenia reguły były karane wykluczeniem z klasztoru. Nieodpowiedniego przeora usuwał nadprzeor t. j. przeor Chartreux za zgodą zgromadzenia, tego zaś wybierali przeorzy. Komisya złożona z 8 definitorów i nadprzeora miała władzę prawodawczą w zakonie. Złagodzenie reguły mogło wtedy nastąpić gdy się na nie zgodziły trzy z rzędu kapituły. Braciszkowie żyli wspólnie. Liczba zakonników w każdym klasztorze była ograniczona do 14 mnichów i 16 braciszków. Oprócz braciszków do usługi i pracy w polu byli przyjmowani t. zw. „oblaci“, którzy także odbywali rok próby i trzymali się łagodniejszej reguły. Grzegorz IX r. 1232 pozwolił do tych ostatnich przyjmować nowicyuszów, których zdrowie i siły nie pozwalały na przyjęcie w poczet mnichów.

W 1193 r. nastąpiło pewne rozdwojenie wśród K-w, które wszakże nie doprowadziło do utworzenia osobnego zakonu. Niejaki Gwido opuściwszy klasztor Luvigny, dla zbytniej surowości, otrzymał od dziedzica na Montcorne kawał żyznej ziemi dla uprawy warzyw. Do niego przyłączyło się kilku towarzyszów, (którzy się nazwali Fratres caulitae, w Szkocyi zaś Fratres de valle olearum), zachowywali regułę św. Benedykta, z niektóremi ustawami i ubiorem K-w. Inocenty III udzielił im apiską opiekę. W Szkocyi posiadali oni 3 domy, a i w innych krajach mieli swoje siedziby.

Zakon K-w otrzymawszy od Aleksandra III aprobatę, rozszerzył się po całej Europie tak, że w r. 1360 liczył 200 klasztorów męskich i żeńskich. Schyzma zachodnia w XIV w. podzieliła K-w na dwa odłamy; włoscy trzymali się Urbana VI, francuscy zaś i hiszpańscy Klemensa VII. Po wyborze Grzegorza XII połączyły się napowrót oba odłamy. W epoce największego rozkwitu posiadał zakon 16 prowincyj. Z pośród K-w wielu zaliczono w poczet Świętych. Wydali oni też 4 kardynałów, 70 arcybpów i bpów oraz wielu znakomitych uczonych i pisarzy. Wielką sławę zdobył sobie klasztor macierzysty Chartreuse (ob.) nietylko cnotą ale i szeroko świadczonemi na całą okolicę dobrodziejstwami. Oprócz innych prac fizycznych trudniono się tam także fabrykacyą słynnych na cały świat likierów, z którego to źródła K-i czerpali obfite środki na utrzymywanie licznych szkół, przytułków i szpitali, oraz wspomaganie ubogich. Obecnie, gdy rząd francuski w r. 1901 r. wraz z innymi 12 klasztorami K-w zniósł i Chartreuse, a wszelki dobytek zagarnął, cała okolica cierpi wielki niedostatek, a instytucye dobroczynne opustoszały zupełnie. Część K-w przeniosła się do Anglii, a także do Hiszpanii i Szwajcaryi. Również we Włoszech Piemontczycy złupili klasztory K-w. Obecnie posiadają K-i we Włoszech 6 klasztorów męskich i żeńskich, 3 w Hiszpanii, oraz po jednym w Niemczech, Austryi i Szwajcaryi. (Por. *Chronicon Carthusiense Petri Dorlandi cum notis Theod. Petrei*, Colon 1608; J. Corbin, *Histoire sacrée de l'Ordre Chartreux*, Paris 1653; Dubois, *La Grande Chartreuse*, Grenoble 1846; Vacant t. II; W. W. VII, 198; Buchberger, *Kirch. H. lex.* II B, 300).

(*Ch.*)

Kartuzi w Polsce. Początki K-w w Polsce są niewiadome, aktów odnośnych bowiem nie spisywano, albo zaginęły. Prawdopodobnie pierwsi przełożeni przybywali z zagranicy; być może, iż ztamtąd również pochodziło wielu mnichów; wszakże klasztory w znacznej części przyjmowały i miejscowych nowicyuszów i tym sposobem coraz więcej przybierały charakter swojski. Regułę zachowywali ogólną, oddawali się mo-

dlitwie i pracy ręcznej, zwłaszcza przepisywaniem rękopismów. Dotąd podziwiane są dokonane ich ręką inicyały i iluminaty. Szczupłe wiadomości o K-ch ograniczają się do następujących klasztorów: 1) Lechnica albo Lechnicz na Spiżu, klasztor zwany Czerwonym klasztorem, fundacyi niewiadomej. Pierwszy wspomina o nim Długosz, mówiąc o przywileju nadanym w r. 1381 przez Ludwika króla węgierskiego na łowienie ryb w Dunajcu. W 1404 r. Jan z Tęczyna wytyka granice posiadłości klasztornych. W 1431 r. napadają na klasztor husyci i niweczą go, barbarzyńsko zabijając i raniąc mnichów (Długosz, lib. XI, Morawski, *Sądeczczyzna*, II, 145; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, I, 347). Ponosił też klasztor i nadal liczne krzywdy, a w r. 1563 dekretam ces. Ferdydynanda zostaje zniesiony i wraz z dobrami oddany na własność kapituły spiskiej. Od tego klasztoru zależał drugi klasztor w Spiżu, położony na granicy węgierskiej, o którym jest wzmianka w lustracyi z 1564 r., który wszakże już w 100 lat później nie istniał. 2) Paradyż 4 mile od Gdańska na Pomorzu, zwany też Raj Najśw. M. P. Fundacyę niektórzy przypisują Mestwinowi, czyli Mszczugowi, ostatniemu księciu pomorskiemu † 1295 r. (Baliński, *Starożytna polska*, I, 712), Historyczny dowód istnienia tego klasztoru posiadamy dopiero z 1381 r., kiedy Jan z Rusęczyna Ruszczyński, swój majątek, składający się ze wsi Kelpina, Czapla i Gdynia oddał K-m. Klasztor miał też i innych dobrodziejów, a zwłaszcza Jan Tyrgart, zbudował wspaniały kł, inni zaś między innymi w. mistrz Krzyżacki Konrad Juningen, cele dla zakonników. Dobra k-ie pomnażały się tak, że w XVII w K-i posiadali 40 wsi i jezior, 24 sadzawek, 9 młynów, 20 gospód, 11 lasów i kilkanaście domów w Gdańsku i okolicznych miastach (ks. August Hildebrandt, *Wiadomości niektóre o archidyakonacie pomorskim*, wyd. 3, Pelplin 1866). Z dochodów budowali kły, założyli bibliotekę, wspierali ubogich i sieroty. W r. 1773, gdy ta część kraju dostała się Prusom, rząd zabrał wszystkie dobra, a zakonnikom ćwierćrocznie wypłacał kompensatę. Przedtem jeszcze, gdy luteranizm wtargnął do Prus, ciężkie ciosy spadły na klasztor. Niektórzy zakonnicy sprzeniewierzyli się regule i wierze swojej, a korzystając z wytworzonego zamętu rabowali mienie klasztorne. Najwięcej jednak krzywdy wyrządził opat Cystersów, intruz Kasper Gieskaw (także zw. Geskaw, Geschkau), który począwszy od r. 1565—1577 najniemiłosierniej łupił klasztor, zagarniając dobra pod różnymi pozorami już to dla siebie, już to dla swego zakonu, opierając się nawet wyrokom bpa Karnkowskiego. Dopiero bp kujawski Rozdrażewski pozyskawszy sobie władzę delegata apl. skiego rozpoczął rewindykacyę dóbr i po śmierci Gieskawa za granicą, szczęśliwie ją do końca doprowadził. Odtąd klasztor znowu zakwitł. W 1810 r. rząd pruski wydał zakaz przyjmowania nowicyuszów, a w r. 1823 klasztor został zniesiony, kł zaś zamieniony na parafialny. 3) Gidle, wieś w sieradzkiem, fundacyi Zuzanny z Przerębskich, wdowy po Janie Oleskim w 1641 r. Budowę wspaniałego kła ukończono dopiero 1767 r., z czego wnosić można, że dokonano tego z funduszów zbieranych przez samych K-w, który tymczasem mieli drewnianą kaplicę. Błędnem zaś wydaje się przypuszczenie Tymot. Lipińskiego (*Pamiętnik relig. moral.* II, 274) jakoby otrzymywali pomoc od-od K-w francuskich. Klasztor podlegał prawdopodobnie Paradyżowi, skąd otrzymał pierwszych zakonników. Pierwszy też przeor był niemcem. W początkach XVIII w. jednak byli tutaj już przeważnie Polacy, przeorami zaś wybierano naprzemian polaka i niemca. W r. 1819 klasztor został zaiesiony, przedtem zaś już rząd pruski zagarnął jego dobra. 4) Bereza (ob. Bereza kartuska). (Por. oprócz wymienionych źródeł art. ks. Chodyńskiego w E. K., t. X, str. 124).

(*Ch.*).

Kartuzki zakon żeński zachowujący regułę Kartuzów z tą różnicą, że jadały wspólnie. Epoka jego powstania niewiadoma. Początkowo posiadały K-i 5 klasztorów, dalszemu ich rozwojowi przeszkodziła uchwała kapituły generalnej K-w z 1368 r., zabraniająca dalszego zakładania klasztorów. Zakonnice zwały się dyakonisami. Przy poświęceniu przez bpa otrzymywały stułę, manipularz i czarny welon, które wszakże nosiły tylko w dzień poświęcenia i jubi-

leuszu. Prawdopodobnym ich założycielem był piąty przeor kartuski Gwidon. Ostatnio posiadały K-i jeden klasztor w Beauregard w dyec. Grebnoble, zniesiony razem z Kartuzami przez rząd francuski w r. 1901.

Kartuzya ob. Chartreuse.

Karup Wilhelm, duńczyk, konwertyta, † w 1870 r. Napisał *Historyę kościelną Danii*, która wyszła w tłumaczeniu niemieckiem w Monastyrze r. 1863.

Karwacki Maciej, jezuita, ur. w Warmii 1686 r., przyjęty do Towarzystwa w r. 1706, nauczał humaniorów, języków starożytnych i matematyki. Zarządzał przez lat 12 drukarniami zakonu. Napisał: *Grammatica graeca*, Vilnae 1725, in 8-o. Rękopis tego dzieła był w Bibliotece Załuskich, (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. IV, K. 924; Brown, *Biblioteka pisarzów*, 1862, 8-a, str. 214).

Karwath Woycikiewicz Seweryn ks. T. J., ur. w r. 1605 w Małej Polsce, wstąpił jako 16-letni młodzieniec do zakonu w r. 1621; pożytecznie pracował dla zakonu i ojczyzny, ucząc humaniorów i filozofii, oraz każąc przez długi czas na dworze Jana Kazimierza. † w Krakowie w r. 1658. Napisał: *Lacrymae vectigales magnis manibus Magni Sigismundi III... persolutae*, Cracoviae 1633, in fol.; *Siradia trabeata etc.*, tamże 1633, in fol.; Toż samo przedrukowano w „Heroicznych wierszach" Słowickiego. Lublin 1704, 8-o; tłumaczenie polskie tego dzieła jest w „Miscelaneach" X. Twardowskiego pod tyt. *„Sieradz się święci"*, Kalisz 1681, 4-o, str. 80—90; *Nieostały Ostoja*, kazanie na pogrzebie Elżbiety Pogorzelskiej, 1641; rękopis tej mowy jest w zbiorze MS. uniwer. krakowskiego (*Catal. MSS.*, n. 2285) p. t. *Kazanie na pogrzebie Jey Mości paniey Helżbiety z Błocisiewa i t. d.*; *Budowniczy Topor polskiego Zorobabela* J. O. JMCP. Jerzego Ossolińskiego i t. d. po długiey a pracowitey Oyczyzny swej fabryce w Jordanie łez koronnych pogrzebiony. Warszawa 1652, 4-a; *Wiara w obrocie przeciwnego szczęścia nigdy niezachwiana*, dostojeństwo Majestatu Pana swego Najjaśniejszego Jana Kazimierza i t. d. S. l. 1656, 4-a, druk gocki; Toż po niemiecku. S. l. 1657, 4-o; *Kazania seymowe*, Poznań 1658 i 1659; *Elogia XII Caesarum*, prozą. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, 4-o, t. IV, k. 924 — 925; Brown, *Biblioteka*, 1862, 8-a, str. 214 — 215).

X. J. N.

Karwowski Joachim, ur. 1736 r. w Bęczkowie pod Szczuczynem, wstąpił do Pijarów, śluby zakonne złożył w Podolińcu 1754 r. Po różnych konwiktach pijarskich wykładał kolejno łacinę, historyę, poetykę, retorykę, wymowę, teologię i prawo kanoniczne. Przez czas jakiś był kaznodzieją w Warszawie. Od r. 1774 przez lat przeszło 20 był rektorem domu Pijarów w Szczuczynie, od r. 1795 przełożonym prowincyi zakonnej, potem znowu rektorem tamże. Ostatnie lata przepędził częścią u krewnych, częścią w Szczuczynie. † 1812 r. Wydał: *Opisanie naturalne, historyczne i polityczne różnych krajów świata* przez C. Dorville, z francuskiego, Warszawa 1774; *Rada dla literatów sedentaryuszów* i tych wszystkich, którzy przywiązanemi do urzędu swego pracami, rozum i zdrowie swoje wyniszczają, przez Tyssota, przekład z francuskiego, tamże 1774; *Rewolucya szwedzka sprawą Gustawa III*, dzisiejszego króla szwedzkiego, w r. 1772 utworzona z przydatkiem formy nowego rządu i pism ściągających się do tej odmiany przez ks. Michellesa, przekład z francuskiego, tamże 1778.

X. S. G.

Kaczorowski Stanisław, historyk współczesny, nauczyciel gimn. w Ostrowiu, następnie w Żeganiu na Szląsku. Z licznych dzieł K. dotyczą historyi Kła w Polsce: *Grabów w dawnej ziemi Wieluńskiej*, Poznań 1890, 8-a; *Itinerarium Bożogrobca gnieźnieńskiego*, ks. Jakóba Lahnhausa, tamże 1890, 16-a; *Gniezno*, tamże 1892, 8-a; *Ks. Dr Antoni Kantecki*, tamże 1896, 8-a; *Św. Bruno z Kwerfurtu*, tamże 1891, 16-a; *Kolegiata św. Andrzeja i kościół św. Stanisława w Gnieźnie*, tamże 1896, 16-; *Klasztor PP. Cystersek w Ołoboku*, tamże 1899, 8-a i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Po-*

wszech., 1900, 4-o, t. VIII; Estreicher, *Bibliografia*, Kraków 1907, 8-a, t. II, 245).

Kary kościelne (ob. Cenzury kościelne.

Kary w Starym Testamencie ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

Karyatyarim ob. Cariathiarim.

Karyntia, prowincya austryacka, obejmująca dzisiejszą Karyntyę, Kroacyę i Styryę, dawna Karantania. Dzieje tych krajów są nader burzliwe; w końcu dostały się one 1335 r. pod panowanie Austryi, której odtąd podlegają. Ślady Chjaństwa spotyka się w K. już za czasów rzymskich, a zwłaszcza za ces. Numancyusza (284 r.). Na synodzie w Akwitanii 381 r. był obecny bp z Aemony (gdzie dzisiejsze Laibach) św. Maksym. W tym też czasie istniała stolica bpia Tiburnia (Tournia). Niemniej były tu małe gminy chjańskie, wszechwładnie zaś panował poganizm w różnorodnej postaci. Z natarciem Gotów rozszerzył się w K-i aryanizm. Napór Słowian zniszczył wszakże wszelkie zaczątki Chjaństwa. Nie wielką też owocnością cieszyły się misye śś. Amanda (ob.) i Ruperta. Właściwe korzenie zapuściła w K-i nauka Chrystusowa dopiero za pogańskiego książcia Boruta, który naciśnięty przez Awarów szukał pomocy u Bawarów. Ci zażądali jako zakładników syna Kakacyusza, bratanka Chetimara, który tam po chjańsku zostali wychowani i ochrzceni. Po śmierci Boruta a wkrótce i Kakacyusza Chatimar powrócił do kraju i objął rządy. Na jego prośby św. Wirgiliusz bp Salzburga wysłał do K-i swego sufragana Modesta wraz z zastępem kapłanów na misye. Założyli oni i poświęcili kły St. Maria in Solio (zapewne Mariasaal pod Klagenfurtem), w Liburnii i w Undrimas. Św. Modest (ob.) jest czczony jako apł K-i.

Po śmierci św. Modesta i Chetimara (769 r.) nastała znowu reakcya pogańska i kły opustoszały, dopiero za księcia Waltuncha zakwitło na nowo życie chjańskie; bp Arno salzburski wysłał misyonarzy do K-i, a wreszcie sam otrzymawszy 798 r. prawa metropolitalne odwiedził K-ę i ustanowił bpą dla K-i, zależnego od Salzburga. Bpi salzburscy często sami bezpośrednio zarządzali K-ą.

Część południowa K-i została przez Karola W. poddana patryarsze akwilejskiemu. O podjętych przez patryarchów akwilejskich staraniach w podlegającej im części K-i posiadamy mało wiadomości. W X i XI w. są wspominane założone przez nich kły w Villach, który wcześnie stał się siedzibą archidyakona, a także w St. Kantian i St. Michael. Bpi Brixen i Freysinga starali się o rozprzestrzenienie Chjaństwa w podarowanych im dobrach, a także i bpi Bambergu, których ces. Henryk hojnie udotował w K-i. Odtąd zaczyna w całej K-i tętnić życie chjańskie w całej pełni; powstają liczne kły, opactwa, klasztory i t. d. (ob. poszczególne artykuły).

Burza reformacyjna nie przeszła bez śladu nad K-ą. Wolfgang Todt, gwardyan Minorytów w Wolfsbergu korzystał z chwili, aby zaszczepić luteranizm i tym sposobem sprowadzić odpadnięcie od kła Lavanthalu; to samo uczynił Veitmoser, wódz powstańczych chłopów w Gasteinu w dolinie Liesen i Malta. To samo powtarzało się i w wielu innych miejscowościach. W celu przeciwdziała reformacyi odbyto m. r. 1522 a 1576 r. ośm synodów prowincyonalnych w Salzburgu. To samo czynili patryarchowie akwilejscy w części podlegającej im K-i. W Kroacyi szerzył luteranizm Primus Truber kaznodzieja katedralny w Laibach. Jerzy Dalmatin wydał 1583 r. tłumaczenie bibli słowackiej. W r. 1560 ukazali się w Laibach kaznodzieje zwingiliańscy. Dla walki z szerzącym się protestantyzmem zostali 1576 r. sprowadzeni do Laibachu Jezuici, a mianowany w r. 1597 bpem Tomasz Chroën, wydał po słowacku tłumaczoną biblię katolicką 1612 r. Liczne też zakony, a zwłaszcza Kapucyni, Augustyanie i Franciszkanie stanęły do walki z reformacyą.

Nie mało też zamieszania wywołali w K-i nowochrzceńcy, którzy licznych znaleźli zwolenników. Walczyli oni zaciekle zarówno z katolikami, jak i z protestantami, lecz i na tem polu akcya katolicka święciła piękne tryumfy i zachowała całej K-i charakter nawskroś katolicki.

Pod względem klnym K-a podzielona jest na dyecezye Gurk, Lavant, Seckau, Laibach. Co do stosunków metropolitalnych Laibach od 1830 r. podlega metropolii Gorycya (ob.) (Görz), Gurk zaś, Lavant i Seckau Salzburgowi. Ostatni bpi posiadają tytuł książęcy. (Por. v. Koch-Stenfeld *„Rückblicke auf Oesterreich, Steyermark, Körnthen, Krain u. Salzburg*, München 1845; Trölich S. J. *Specimen Archontologiae Carinthiae*. Vindib. 1758; Demitz, *Gesch. Krains*, Laibach 1874; Hermann, *Handb. d. Gesch. Herzogth. Kärnthen*, 2 t., Klagenfurt 1850; por. też literaturę przy art. Graz).

(Ch).

Käser Engelbert ks. dr. redaktor czasopisma „Freiburger Kirchenblatt", ur. w r. 1851 w Wienladingen, zajmuje się kwestyą socyalną i teologią pasterską. Napisał: *Das Paradies der Sozial-Demokratie*, 1899. 5 wyd.; *Unterricht über die Spendung der Nottaufe*. 1897. wyd. 3; *Die Sozial-Demokratie hat das Wort*, 1898; wyd. 2; *Lasset uns beten*; 1899. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 16-o, str. 143).

Kasper, Kacper albo Gaspar. 1) imię jednego z śś. Trzech Króli, którzy złożyli pokłon Zbawicielowi nowonarodzonemu. 2) K. de Bono bł. z zakonu Minimitów, ur. w r. 1530 w Walencyi, † 1604 r. tamże; był przedtem handlarzem jedwabiu; na wojnie będąc ślubował, że wstąpi do zakonu św. Franciszka; zraniony ciężko wstąpił do zakonu Minimitów w r. 1560, wyświęcony na kapłana 1561 r. Był wzorem pokuty i zaparcia się. Beatyfikowany w r. 1786 przez Piusa VI pża. Święto 14 lipca i 18 sierpnia. Żywot K-a napisał Roberti, Rzym 1904 r. 3) K. del Buffalo błog, założyciel Misyonarzy od Krwi Przenajśw.; ur. w 1786 w Rzymie, † w 1837 tamże jako kanonik u Sta Maria in Cosmedin. Studya teologiczne odbył w „Gregorianum", wyświęcony na kapłana w r. 1807, oddał się dziełom miłosierdzia i gorliwości kapłańskiej. Gdy Pius VI został wypędzony z Rzymu, gubernator dał K-i do wyboru, wygnanie lub złożenia przysięgi na wierność Napoleonowi. Św kapłan odpowiedział: Nec possum, nec debeo, nec volo i skazany został na wygnanie. Po uwolnieniu powrócił do Rzymu i tu założył stowarzyszenie kapłanów Krwi Przenajświętszej, którzy poświęcili się misyonarstwu w Państwie klnem, w celu ułeczenia ran zadanych przez rewolucyę. † 28 grudnia 1827 r. w 52 roku życia. Beatyfikowany przez Piusa X 18 grudnia 1904 r. Żywot K-a pisał Sardi. Rzym 1904. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1906, str. 619 - 620; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1907, 4-o, t. II).

X. J. N.

Kasprzycki Hilary, wierszopis łacińsko polski, benedyktyn, proboszcz kościelecki, żyjący w połowie XVIII w. Napisał: *Thesaurus religiosae paupertatis. D. Simon de Lipnica* cultu panegirico demonstratus, Cracoviae 1722 a. in fol.; *Universitas scientiarum B. M. Virg. Lauretana*. Domus annuae festivitatis die demonstrata, Cracoviae 1729 a. in fol.

Kassai — apostolska prefektura Kasai Wyższego w Afryce. Nazwę Kassai (Kassabi, Kwa, Ibari, Nkutu) nosi rzeka w Afryce środkowej, lewy dopływ rzeki Kongo. Bieg górny rzeki po raz pierwszy odkrył Livingstone w latach 1854—1855. W r. 1885 byli tu podróżnicy Wissmann, dr. Wolf, Curt von François i H. Müller i ci wydali opis w dz. *Im Innern Afrikas. Die Erforschung des Kassai* (Leipzig, 3 Aufl., 1891).—Prefekturę apl. t. zw. Kassai Wyższego (Superioris) erygowano 1904 r. z części wikaryatu apostolskiego Kongo belgijskiego. Prefekt apostolskski rezyduje w Luluaburg. Pracują tu misyonarze z Kongr. Scheutveld. W 1907 r. liczono tu ok. 5 tys. katolików, 8,884 katechumenów, 15 kościołów i kaplic, 7 głównych i 8 mniejszych stacyj misyjnych, 24 kapłanów (europejczyków), 28 szkół, 2 domy sióstr zakonnych. (Por. W. E. I., t. 35—36, str. 25; *Missiones cath.*, Romae 1907, p. 402...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1909, t. II, k. 317).

X. C. S.

Kassander Jerzy ob. Cassander.

Kassandra Fidelis, ob Cassandra.

Kasselskie kollokwium odbyło się w r. 1661 dnia 1 lipca w m. Kassel w celu porozumienia się pomiędzy kalwinistami i luteranami w rzeczach wiary. Był to jeden z etapów historycznych, z etapów tak zw. synkretyzmu, któremu dał początek Jerzy Kalikst, ur. w 1586 r. w Meetby w Szlezwigu, od r. 1611 profesor uniwersytetu w Helmsztadzie. Probował on w swych rozprawach *Wyciąg teologii* (w r. 1619) i *Wyciąg teologii moralnej* pogodzić zapatrywania protestanckie z katolickiemi. Ten prąd pojednawczy nazwano synkretyzmem. W tym duchu landgraf hessenkasselski Wilhelm VI powołał w r. 1661 dwóch delegatów kalwińskich z uniwersytetu w Marburgu, Sebastyana Kurcyusza i Jana Heiniusza i dwóch profesorów luterskich z uniwersytetu w Rinteln Piotra Muzeusza i Jana Henichiusza do Kasselu, aby tam pod przewodnictwem trzech radców heskich opracowali normę porozumienia się obydwóch wyznań. Treść ośmiodniowych narad i uchwał spisano i wydano drukiem p. t. *Brevis relatio colloquii auctoritate serenissimi celsissimique principis et d. d. Wilhelmi, Hassiae landgravii etc. inter theologos quosdam marburgenses et rintelenses, celsitudinis suae mandato.* Casselis 1661. Usiłowania te pojednawcze spełzły na niczem, wywołały tylko cały szereg rozmaitych polemik i kłótni. (Por. Henr. C. Arend, *Disertatio hist.-theol. de colloquiis charitativis saec. XVI per Germaniam irrito conatu institutis*, c. III; J. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1905, t. XII, str. 55—61).

X. R. J.

Kassyan Jan, pisarz chrześcijański, urodzony w drugiej połowie IV wieku. W młodym wieku odbywał długie podróże po Wschodzie, przyglądał się ze swym przyjacielem Germanem życiu zakonników w Palestynie i Egipcie, poznał dokładnie zasady tamtejszych ascetów. Około r. 400 przybył do Konstantynopola, został uczniem, a następnie dyakonem św. Jana Chryzostoma. W r. 405 udał się do Rzymu, a w kilka lat później podążył do Marsylii i tu otrzymał święcenia kapłańskie, założył następnie dwa klasztory podług zasad wypowiedzianych w dwóch dziełach: „*De Institutis coenobiorum*“ i „*Collationes patrum asceticorum*“. K. uważany jest za ojca semipelagianów lub, jak ich nazywano, Massylianów; trzymali się oni drogi pośredniej pomiędzy nauką Pelagiusza a św. Augustyna o łasce, starali się stać na gruncie wyroku kInego, ogłoszonego przeciw heretykom. Bogobojny i cieszący się ogólnym szacunkiem Kassyan zwracał przedewszystkiem uwagę na praktyczną stronę wiary, nie troszcząc się o stronę dyalektyczną. Chciał pozostać wiernym dogmatowi Kła, uznawał grzech pierworodny, ale znacznie osłabiał jego następstwa; przyznawał też konieczność łaski wewnętrznej, wspierającej, przypisywał jednak pierwszą łaskę samodzielnemu popędowi woli człowieka; sądził, że w ten jedynie sposób uda mu się ocalić wolność woli, jeżeli przynajmniej w niektórych wypadkach przypisze jej początki zbawienia i trwania w dobrem. O tej nauce zawiadomili św. Augustyna dwaj jego zwolennicy: Prosper i Hilary. Św. Doktor Kła odpowiedział w r. 429, starał się zjednać Massylianów, uważał ich za braci, którzy wprawdzie błądzili w niektórych punktach, ale w dobrej wierze, i nie mieli nic wspólnego z pelagianami. Kassyan umarł około 432 r, pojednany z Kłem, a zwolennicy jego jeszcze długi czas uporczywie się trzymali swych błędów. (Por. Rohrbacher, *Histoire universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1883, t. III, l. XXXVII, p. 351; l. XXXIX, p. 461; l. XL, p. 495; Józ. kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1905, t. str. 20—27).

X. R. J.

Kassyan Juliusz gnostyk, uczeń i zwolennik Walentyna, heretyka, a po części Tacyana. Żył pod koniec w. II. Klemens Aleksandryjski nazywa go twórcą sekty Doketów (ob. Dokeci). Nazwa ta niedokładna. K-n był właściwie twórcą pewnego odłamu doketów. Oprócz ogólnych zasad doketyzmu, K-n za przykładem gnostyków w Piśmie św. St. T. wszędzie upatrywał alegoryę, np. pod skórami zwierząt (Gen. III, 21) rozumiał

ciała ludzkie, w Adamie upatrywał symbol dusz strąconych ze stanu niebiańskiego; z połączenia z materyą wywodził wszystko złe i domagał się surowego ascetyzmu; małżeństwo potępiał narówni z cudzołóstwem i t. d. Bl ższe szczegóły o K-e Jul. nieznane. (Por. Hergenröther, *Historya Kościoła katolickiego*, Warszawa 1905, t. 1, str. 210—216; Rohrbacher, *Histoire universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1882, t. II, l. XXVII, p. 415).

X. R. J.

Kassyan, św. męczennik w mieście Immola we Włoszech. Żył za panowania Juliana Odstępcy; był nauczycielem i ściśle przestrzegał karności wśród uczniów, za co też ci go zamordowali w sposób okropny, 31 sierpnia. Kł pamiątkę jego obchodzi wraz z pamiątką św. Hipolita, w czasie oktawy św. Wawrzyńca męczen. (Por. Rohrbacher, *Histoire universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1883, t. III, l. XXX, p. 12).

Kassyanie, sekta hiszpańska, w IX w. przybyła do Hiszpanii 839 r. z Afryki, gdzie ją utworzył jakiś Kassianus. Sekta owa wprowadzała post ścisły i pozwalała na związki małżeńskie złączonych bliskiem pokrewieństwem. Jakkolwiek wyznawcy jej nie usłuchali wyroku synodu Kordubańskiego, który nakazywał im powrót na katolicyzm, jednakże wkrótce potem całkowicie znikli.

Kassyodor Wielki (Marcus Aurelius Cassiodorus) ur. się w Squillacium w Kalabryi ok. r. 465. Pochodził ze znakomitej rodziny, obdarzony wielkimi przymiotami umysłu i serca. Wychowanie otrzymał gruntowne. W młodym wieku powołany na dwór królewski, piastował wysokie urzędy za Odoakra, króla Herulów, Teodoryka W., Atalaryka i Witygenesa w ciągu lat 50. W roku 539 usunął się od życia publicznego do klasztoru w Vivarium, który sam zbudował. Oprócz ćwiczeń pobożnych oddawał się gorliwie pracy naukowej, pisał wiele rozpraw. Do nauki, do przepisywania dawnych dzieł skłaniał swych zakonników, założył bibliotekę przy klasztorze zachęcił inne klasztory tym przykładem do zajmowania się nauką. Umarł około r. 575, mając przeszło sto lat wieku. Z pism jego przechowały się w całości lub w urywkach następujące: „*Variarum libri XII*“; „*Historiae ecclesiasticae tripartitae libri XII*“; „*Chronicon ab Adamo usque ad an. 519 p. Chr. ad Theodoricum regem*“; „*De Getarum sive Gothorum rebus gestis*“; „*Computus paschalis*“; napisał też sporo komentarzy na księgi Pisma św. Zbiór jego dzieł „*Cassiodori opera*“, wydał G. Fornerius, Parisii 1584; Jan Garet w Rouen wydał w r. 1679; Migne zawiera najkompletniejsze wydanie w Patr. lat., t. LXIX – LXX; Alkuin, Witford i Menologium benedyktyńskie uważają Kassyodora za Świętego, pod d. 25 września, Bollandyści 17 września. W martyrologium rzymskiem niema o nim wzmianki. (Por. Adolf Franz, *M. A. Cassiodorus senator, ein Beitrag zur Geschichte der theolog. Litteratur*, Wrocław 1872; Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 321; Rohrbacher, *Histoire universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1853, t. IV, l. XLIII, p. 93; l. XLIV, p. 188—189; XLV, p. 216).

X. R. J.

Kastel Ludwik Bertrand ks. T. J., ur. w Montpellier w r. 1688, wstąpił do Jezuitów w r. 1703. Mąż niezwykłej wiedzy, jeden z najuczeńszych swego wieku, głęboki filozof i matematyk, członek wielu uczonych towarzystw, jak jak np. londyńskiego towarzystwa królewskiego, akademii w Bordeaux i Rouen, królewskiego towarzystwa w Lyonie i t. d. W r. 1720 przybył z Tuluzy do Paryża i tu dał się poznać ze swych systemów naukowo-filozoficznych. Nie było gałęzi wiedzy przyrodniczej, w którejby nie zasłynął. † w kolegium Louis-le-Grand w 1757 r. Z wielu dzieł przyrodniczo - matematycznych, wyliczamy niektóre tylko, jak: *Traité de Physique sur la Pesanteur universelle des corps*, Paris 1724, 12-o, 2 vol.; *Plan d'une Mathématique*. Abrégée etc., Paris 1727, 4-o; *Dissertation sur la cause et la nature du Tonnerre et des Eclairs etc.* Tamże 1722, 12-o; *Mathématique universelle abrégée*. Tamże 1728, 4-o; *L'Optique des Couleurs etc.* Tamże 1721, 12-o; *Le vrai systeme de Physique* Générale etc. Tamże 1743, 4-o; i w. in. Nadto o. K.

od r. 1720 do swej śmierci był jednym z najczynniejszych współpracowników „Memoires de Trevoux", w których pomieścił przeszło 300 artykułów i recenzyj z dzieł. Wiele też napisał rozpraw, które przeważnie pozostały w rękopisach. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. II, k. 827 — 841; *Biogr. univers.*; Fétis, *Dictionnaire des musiciens*).

X. J. N.

Kasterski Franciszek, prowincyał Pijarów, ur. 1805 r. w Czernicach w Kaliskiem, wstąpił do zgromadzenia 1823 r. i odbył nowicyat w Łukowie. Od r. 1825 uczęszczał na wydział filozoficzny w Warszawie, gdzie głównie przykładał się do matematyki. W r. 1828 otrzymał stopień magistra filozofii i zaraz zaczął uczyć w Piotrkowie a potem na Żoliborzu w konwikcie Konarskiego. Napisał *Solidometrya podług A. M. Legendre*, Warszawa 1843; *Trygonometrya* podług Lefebure de Fourcy, tże. 1836.

Kastner Jan Chrzciciel ks., ur. w r. 1775 w Lindenhof, po odbyciu studyów teologicznych i filozoficznych został wyświęcony na kapłana, następnie wikaryuszem, nauczycielem i spowiednikiem Salezyanek w Sulzbach, 1806 r. proboszczem w Missbrunn, † 1841 r. Był gorliwym apologetą wiary pko protestantom, zwłaszcza dogmatu prymatu pża; walczył też pko małżeństwom mieszanym. Z licznych dzieł K-a wyliczamy najważniejsze: *Würde und Hoffnung der kath. Kirche mit Rücksicht auf die prot. Kirche*, Sulzbach 1822; 2 wyd. 1825, jest to znakomita apologia Kła i prymatu pża; *Ueber das Urchristenthum*, nebst Antwort für die Gegner der Schrift: Würde u. Hoffnung etc. Tamże 1825; *Katholicismus und Nichtkatholicismus in Beziehung* auf Wahrheit u Vollständigkeit des Glaubens. Tamże 1827; *Jesus Christus als Messias u. Weltheiland etc.* Würzburg 1830; *Das Papstthums segenvoille Wirksamkeit erörtert* u. geschichtlich dargethan. Tamże 1832; *Die heilige Wanderungen* in Beziehung auf unsere vorhabende Himmelsreise, Regensb. 1834; *Der grosse Streit über die gemischten Ehen.* Tamże 1838; *Die sieben Schmerzen unserer Zeit etc.* Tamże 1852 i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. 1883, t. II, str. 552; Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte 1895, 8-o, t. III. k. 941 i nst.).

X. J. N.

Kastor św. bp w Apt, ur. w Nimes, † m. r. 419—426. Był żonatym i miał córkę. Za wspólną zgodą małżonkowie rozłączyli się i oddali się bogomyślności; zbudowali dwa klasztory na terytoryum Manerbe w Prowancyi; córka przyjęła welon zakonny wraz z matką, a K. został bpem w Apt. Opactwo św. Kastora trzymało się reguły pustelników egipskich i palestyńskich. Święto 21 września. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 414; *Gallia Christ.* t. I, str. 1715 instr. 73 — 74; *Acta SS.* sept. VI, 249; *Biblioth. hagiogr. lat.* 1898—99, 8-o, t. I, str. 249).

Kaszau (Kaschau) bpstwo węgierskie ob. Koszyce.

Kaszmir prefektura apostolska ob. Kafiristan i Kaszmir.

Katafrygianie ob. Montaniści.

Katakumby, staro-chijańskie, a zwłaszcza charakterystyczne w Rzymie, lecz także w Neapolu, Sycylii, Afryce półn., Małej Azyi, Paryżu, Trewirze i w in. miejscach znajdujące się podziemne cmentarze. Pierwotnie nazwą tą mianuje kronikarz z 354 i cmentarz ś. Sebastyana znajdujący się przy wgłębieniu Via Apia, obok pomnika Cecylii Metelli (od wyr. grec. *Kata-Kymbas*, przy wąwozie, wgłębieniu). Od IX w. za przykładem Jana dyakona nazwa ta przysługuje wszystkim tego rodzaju miejscom wiekuistego spoczynku. Zwyczaj wydrążenia w ziemi wielkich rozmiarów cmentarzy nie został wyłącznie wywołany samemi prześladowaniami, jakie się wówczas srożyły nad chijanami; zapożyczony on w pewnej mierze został ze Wschodu, a już i u Żydów miał zastosowanie. Najdawniejsze części K., jak św. Pryski, Coemeterium majus i minus pochodzą z I-go w. i były pierwotnie grobami rodzinnymi, w których umieszczano także zwłoki domowników, a następnie członków gminy chijańskiej. Od III w. stają się ogólnymi.

cmentarzami chijan, a od w. IV zostały przyłączone do 25 tytułowych kłów rzymskich. Zakładanie takich miejsc wiecznego spoczynku miało osłonę w prawie rzymskiem, nawet w czasach prześladowań, gdyż ono grób ze zwłokami uważało za rzecz świętą, którą tylko wyjątkowo ośmielono się naruszyć. Dla tego też nawet ubodzy starali się korzystać z takiego uprzywilejowania cmentarzy i chętnie łączyli się w bractwa pogrzebowe (collegia tenuiorum) ażeby posiąść prawem osłonięte miejsce pośmiertnego spoczynku. K. nie były później z kamieni i piasku wykonanemi grobowcami, ale od samego początku wydrążano je do tego celu i zgodnie z prawem urządzano je poza obrębem miasta wzdłuż wielkich traktów konsularnych. Nadawał się do tego sam rodzaj ziemi, łatwej do kopania, a jednak gliniastej i spoistej. Roboty grabarskie jak i w ogóle wszystkie czynności grzebalne wykonywała specyalna klasa fossorów (ob. Fossores). K. składają się z dosyć wąskich i niskich równolegle biegnących lub krzyżujących się korytarzy, o 1 do 5 piętrach, w których ścianach wykute są w rodzaju półek w bibliotece, lub łóżek wiszących na okrętach jedne nad drugimi otwory, w których składano 1—4 ciał. Zwano je „locus.“ Co pewien znaczniejszy odstęp były większe otwory, które prowadziły do większych kwadratowych izb (cubicula) lub pewnego rodzaju kaplic (cryptas) gdzie pomieszczano szereg grobów. Do tych grobów kładziono ciała wzdłuż, wsuwając najpierw głowy. Istniały jeszcze „arcosolia,“ groby podłużne, z wykutą półokrągłą niszą, przykryte płytą marmurową. Chowano w nich męczenników, a groby te służyły zarazem za ołtarze, na których w rocznicę śmierci męczenników odprawiano msze św.; długie na zewnątrz wyprowadzone otwory, w rodzaju kominów, dostarczały powietrza i światła. W Sycylii i na Malcie znajdują się swobodnie, z kamienia wykute, baldachimem pokryte grobowce, a także groby w podłodze katakumb wykopane, oraz nisze w ścianach do których wsuwano podłużnie ciała. Otwory każdego rodzaju grobu były szczelnie zamykane płytą ceglaną lub marmurową. szpary zaś wypełniano mokrą gliną, Wstawiano też ampułki lub dzbanki z wonnościami, aby sparaliżować zapach rozkładającego się ciała. W glinę wsadzano muszle, szkła, lub też kaganki, które służyły do rozpoznania grobu; częściej w tym celu wrytowywano imiona zmarłych, a także różne zdania, wezwania osieroconych lub też wyznania artykułów i tajemnic wiary św. Dodatki architektoniczne i ozdobnicze spotykają się rzadko w zwykłych K-ach, natomiast miejsca spoczynku wiecznego wybitnych osób i męczenników bywały okładane marmurem i znaczone napisami pamiątkowymi. Bardzo często ściany korytarzy oraz miejsca przestronniejsze pokrywano stiukiem, na którym pomieszczano ornamenty lub obrazy. Obrazy te zazwyczaj bywały symboliczne, zaczerpnięte przeważnie z motywów staro-testamentowych, odnoszących się do czci i pamięci o zmarłych, Zdarzają się także motywy liturgiczne lub dogmatyczne, odpowiednio symbolizujące np. odkupienie, wiarę w życie pozagrobowe, chrzest, Eucharystyę, bóstwo Chrystusa, modlitwę za zmarłych, Świętych obcowanie i t. p. Niektóre motywy często się powtarzają jak n. p. Młodzieńcy w piecu ognistym, Noe w arce, Daniel w lwiej jamie, cudowne wyprowadzenie wody ze skały przez Mojżesza, rozmnożenie chleba, sceny z Wieczerzy Pańskiej i t. d. Z symbolów najczęściej spotyka się rybę, pawia, jelonka, palmę, kwiaty, baranka, gołębicę, kotwicę, okręt; z obrazów szczególniej wizerunki Dobrego Pasterza, N. M. P., apostołów i ewangielistów, rzadko Świętych i męczenników; tych coraz częściej później.

Pierwotne i główne przeznaczenie K. było służyć za cmentarze dla wiernych; w czasach zaś prześladowań stanowiły one miejsca schronienia i przybytki, celem odprawiania nabożeństw w ukryciu przed śledczem okiem prześladowców. Wszakże było to tylko w wypadkach wyjątkowych i w czasach szczególnie groźnych. Bardzo rzadko udzielano w K-ach sakramentu Chrztu, chociaż wszędzie znajdują się baseny z wodą gruntową. Odnalezioną ostatnimi czasy cysternę uważają niektórzy za chrzcielnicę ś. Piotra. Szczątki przybytku dla odprawiania agapów (ob.) posiada Coemeterium Domitillae. Jak w dniu imienin, tak i śmierci odprawiano nabożeństwa przy grobach wybitnych członków gmi-

ny, a zwłaszcza męczenników; później w czasie pokoju przy lub pod takimi grobami wznoszono bazyliki, jak np. bazylika Nereusza, i Achilleusza w coemet. Domitillae.

Powoli zaczęło K-om grozić zniszczenie, gdyż po edykcie medjolańskim chijanie zaczęli tutaj skwapliwie się grzebać w pobliżu wielkich bohaterów wiary, a posiadając zupełną swobodę zabrali się do przerabiania, rozszerzania dawnych korytarzy, tworzenia krypt i bazylik, słowem do zmiany pierwotnej postaci K. Wielką zasługę około zachowania w dawnym stanie tych świętych miejsc położył pż Damazy w połowie IV w. Rozkazał on położyć napisy na grobach męczenników, ozdobić je, korytarze oczyścić i pokryć malowidłami, a także zabezpieczyć od ruiny i zapadnięcia się. W V w. K. przestały już być miejscem grzebania się a natomiast odbywano do nich pobożne pielgrzymki. W w. VIII skutkiem wojen longobardzkich i częstych napadów na Rzym, który najeźdźcy niemiłosiernie łupili i niszczyli, poczynając do pża Pawła I, zaczęto otwierać groby męczenników i relikwie rozdawać kłom, aby tym sposobem ustrzedz je od zbeszczeszczenia. Powoli jednak w ciągu średniowiecza szły K. w zapomnienie, odwiedzano tylko jeszcze coem. S. Sebastiani. Dopiero w poł. XV w. członkowie akademii rzymskiej odszukali niektóre krużganki. Do większego wszakże zainteresowania się K. przyczynił się wypadek, a mianowicie, gdy 31 maja 1578, pod robotnikami pracującymi przy Via Salaria nagle zapadła się ziemia pod nogami i ujrzeli podziemia pokryte malowidłami. Wówczas to zajęto się odkopywaniem K.; ale szczególnie prawdziwym wskrzesicielem i odkrywcą Rzymu podziemnego stał się maltańczyk Antoni Bossio (ob.), któremu słusznie dano miano „Kolumba katakumb.“ Prace przez niego rospoczęte prowadzono niezmordowanie przez następne wieki, aż do ostatnich czasów, kiedy Jan Bapt. de Rossi (ob.), wszystko w genialny sposób usystematyzował i ukończył, dzięki poparciu pży Piusa IX i Leona XIII, oraz pskiej komisyi dla archeologii chijańskiej. Dziś K. przywrócono w znacznej części do pierwotnego stanu, nie tylko stoją otworem dla pobożnych pielgrzymów, ale są bogatą skarbnicą dla badaczów odtwarzających przeszłość chijańską. Jest to niby otwarta księga, na której wiedza klna i historyczna znajduje potężne oparcie.

Rzymskie K., obecnie odkryte, gruntownie zbadane i opisane są następujące:

1) Coemeterium. Callisti, przy Via Apia, składa się z 4 oddziałów, później ze sobą połączonych. Tutaj znajdują się m. i. groby bpów z 3 pierwszych wieków, grób pża Sykstusa II, św. Cecylii † 177 za Marka Aureliusza. Obok są t. z. kaplice Sakramentów, z wizerunkami Chrztu i Eucharystyi. Odnaleziono też tutaj wierzch sarkofagu, zawierającego szczątki pża św. Milcyadesa, ostatniego z pży pochowanego w coem. S. Callisti. Nadto jest tu grób pża Kajusa. Nad grobem Euzebiusza w arkosolium umieszczony został wizerunek męczenników Calocerusa i Parteniusza stawających przed cesarzem.

2) Naprzeciw Coem. Callisti, znajduje się Coem. Praetextati, gdzie spoczywają m. i. najstarszy syn ś. Felicyty January, narzeczony ś. Cecylii Valerianus, dyakoni Felicissimus i Agapit i pż Urban. Krypta ś. Januarego odznacza się bogatą ornamentacyą i pięknemi mozaikami. Na ścianach grobowca obu dyakonów znajdują się wizerunki niewiasty uleczonej od krwotoku, Samarytanki, oraz według Rossiego naigrawania się z P. Jezusa po ukoronowaniu. Roboty dalsze około tych katakumb musiały być wstrzymane skutkiem protestu w 1878 r. właściciela znajdującego się nad niem kawałka ziemi które je uważał za swoją własność.

3) Coem. ad catacumbas, składają się z grobowca ś. Sebastyana i dotykających go Ambulacra i cubicula z początku IV w. Odkryto tam wizerunek Dobrego Pasterza, narodzenia Chrystusa P., z najstarszym wizerunkiem kolorowym żłobku betleemskiego. Dekoracye stiukowe ścian pochodzą z I w. W środku w podziemiu, jak poucza napis pża Damazego, spoczywały ciała śś. aptów Piotra i Pawła.

4) Coem. Domitillae, przy drodze ardeatyńskiej, równie jak ś. Kaliksta stanowi z poszczególnych cmentarzy zjednoczoną, potężną sieć katakumbową. Najlepiej zachowaną jest krypta grobowca św. Ampliatusa, którego imię wyryte

na tablicy marmurowej. Dekoracya ścian jest jedyna w swoim rodzaju. Grobowiec Domitylli i jej krewnych z rodziny cesarskiej Flawiuszów, stanowił długi murowany korytarz z wymurowaną od strony ulicy fasadą. Małą uliczką dochodzi się do odkopanej w r. 1873 bazyliki męczenników Nereusza i Achilleusza. Poza absydą znajduje się przejście do grobu ś. Petronilli. Wśród obrazów, w które ten cmentarz szczególnie jest bogaty, wyróżnia się hołd trzech króli, Chrystus wśród apłów, a także niektóre sceny z życia rodzinnego różnych pracowników.

5) Coemet. ś. Tekli, przy drodze ostieńskiej, zbadane zostało przez Armelliniego dopiero w 1889 r. Z podziemnego kła, który co do wielkości nie ma sobie równego w katakumbach, obok absydy biegną dwie ulice, których ściany wypełnione są wielką liczbą odkopanych loculi. Części zapełnione zwłokami zamurowywano.

6) Coemet. Pontiani na Monte verde, w którem zachowana została chrzcielnica z pięknie namalowanym krzyżem, przy którym stoją męczen. Abdon i Sennem odbierający od Chrystusa koronę chwały. W przyległym korytarzu są obrazami tych Świętych ozdobione groby męczen. Pumeniusza, Milexa i Pollio; pozostała część cmentarza jest w ruinie.

7) Coemet. Priscillae przy via Salaria, z rzymskich katakumb najstarsza. Z I w. pochodzą galerye około t. zw. Capella graeca. Stiukowe dekoracye m. i. Dobry Pasterz, Zuzanna i najstarszy wizerunek Najśw. M. P. są utworami w stylu klasycznym. Godnym uwagi jest powtarzające się w tem najstarszym cmentarzysku imię Piotr; cmentarz ten bowiem rodzinny domus Pudentianae, z którą według tradycyi pozostawał w stosunku książe apłów. Przez szeroki otwór wpada światło, które równomiernie oświeca rozgałęziające się od głównego korytarze. Cmentarz ten ma dwa piętra, drugie późniejsze ale zawsze z epoki przedkonstantynowskiej.

8) Coemet. Ostrianum, przy via Nomentana, w dawnych kronikach nosi nazwę fons Petri albo ad Nymphas ubi Petrus baptisabat. Tutaj odbierała cześć Katedra ubi prius sedit Petrus apostolus. Miała tutaj także spoczywać ś. Emerencyanna. Z bazyliki podziemnej, należącej do najmisterniejszych konstrukcyi podziemnych, wiedzie ulica cmentarna z napisami Flawiuszów, Klaudjuszów, Ulpiuszów, Aureliuszów, do odkrytej dopiero w r. 1874 krypty z absydą. W pobliżu cmentarza był staw z którego przesiąkająca woda pokryła w wielu miejscach ściany, groby a nawet kości kamienną krustą. Cmentarz jest w połączeniu z rozgałęzionym przedsionkiem, przez który wchodzono i wychodzono.

9) Coemet. Agnetis, obok kła pod wezwaniem tej Świętej. Był on założony w posiadłości Świętej, doskonale dotąd zachowany, mały i z niskimi kurytarzami. Kamień grobowcowy z napisem Sanctissima Agne znajduje się w muzeum w Neapolu.

10) Coemet. s. Hippoliti przy via Tiburtina, obok coemet. Cyriacae, gdzie był pochowany ś. Wawrzyniec, odkopany częściowo w r. 1882. Poeta chijański Prudencyusz opiewa w hymnie na cześć ś. Hipolita kaplicę grobową, w której wymalowany był obraz jego męczeństwa. Tutaj 1551 r. znaleziona została statua ś. Hipolita znajdująca się w muzeum lateraneńskiem. Cmentarz ten w znacznej części jest jeszcze zasypany.

11) Coemet. Petri et Marcellini (ad duas lauros) przy via Lavicana. Jest bardzo rozległy: posiada wspaniałe kaplice grobowcowe. Kaplica Świętych, którzy dali cmentarzowi nazwisko posiada ich wizerunki. W wybiegającej stąd galeryi znajduje się wyobrażenie uczty (agapy) przy której dziewczęta Irena i Agape mieszają napoje, a jako potrawę podają rybę — symbole rozkoszy niebiańskich. Jest też tutaj obraz przedstawiający hołd trzech króli składających ofiary Najśw. M. P. i Dzieciątku.

K. pozarzymskie. Na wzór rzymskich, chijanie mieszkający w reszcie państwa, również urządzali K-y, z których najważniejsze są:

1) K. ś. Aleksandra i towarzyszów przy 7-ym kamieniu milowym drogi nomentańskiej. Aleksandra tego mylnie uważano za pża tego imienia (ob.). Dopiero przy odkryciu tego cmentarza

w drugiej połowie XIX w. stwierdzono pomyłkę. Płyty grobowcowe bpów z pobliskiego miasta odnaleziono w bazylice, która równie jak i katakumby zachowała się doskonale. Epoka pierwszych nie wykracza poza czasy Dyoklecyana.

2) K. ś. Zotikusa przy 10-tym kamieniu milowym drogi Lavikańskiej, odkryta 1875 r. przez Stevensona. Zbudowana nad grobem Świętego bazylika dotąd w części się zachowała.

3) Coemet. w Albano, gdzie złożeni męczennicy Senator, Secundus, Corpophorus Victorinus i in. W wielkich kryptach zachowały się wielce zajmujące obrazy; reszta K. zniszczona.

4) K. ś. Mustioli, pod Ciusi w Umbryi. Zachował się w większej krypcie ołtarz i katedra po stronie ewangelii. Znajdują się tutaj napisy na grobach członków rodziny ś. Mustioli.

5) K. ś. Krystyny w Bolsena odnalezione przez Stevensona 1879 r. Sarkofag świętej, umęczonej za Dyoklecyana, odnaleziony pod ołtarzem bazyliki. Od absydy ciągnie się długi korytarz niezwykłej wysokości wypełniony grobami. W Bolsena odkryto świeżo nowe Coemet., lecz dotąd jeszcze nie zbadane.

6) K. w Neapolu są po rzymskich najznaczniejsze na ziemi włoskiej, lecz dotąd, jak i w Sycylii jeszcze należycie nie zbadane. Według tradycyi ś. Piotr w Neapolu opowiadał ewangelię i ustanowił bpem. ś. Asprena. Że przed zasypaniem Pompei w r. 79 byli tam już chijanie świadczy szyderczy napis „Christiani.“ Ś. Paweł wylądowawszy w Puteoli (obecnie Puzzoli) zastał tam już chija- (Dz. A. 28, 14). Niestety brakuje w tych K-ach napisów, lecz z odnalezionych wizerunków wnosić można, że pochodzą z początków Chijaństwa.

Z neapolitańskich K.

a) największe jest coemet. ś. Januarego, dwupiętrowe z bazyliką tego Świętego i katedrą bpią przy ołtarzu. Na sklepieniach są malowidła w stylu pompejańskim, bez wyraźnego wszakże charakteru chijańskiego, natomiast w 90 m. długim korytarzu znajdują się wizerunki Dobrego Pasterza, Jonasza, Wskrzeszenie Łazarza i in. W niższym piętrze są obrazy Chrystusa P., Najśw. M. P. i Świętych z VIII w.

b) Coemet. św. Gaudiosusa, pochodzi z IV w. Przy wejściu jest wiele krypt, w jednej widoczny jest „Pascentius,“ klęczący przed ś. Piotrem.

c) Coemet. ś. Sewera, z którego w r. 1867 odkryto tylko jedną izbę cmentarną, w której arcosolium znajduje się malowany krzyż wśród Świętych.

7) W Syrakuzach w Sycylyi znajdują się K. lecz mniej jeszcze zbadane, niż neapolitańskie, których początku należy szukać w II w. Jedyny obraz przedstawia Chrystusa wśród książąt aplów.

8) Katania posiada K. w których spoczywała umęczona za Decyusza ś. Agata.

Istnieją też K. poza Włochami, które wszakże nie posiadają tego rozgałęzienia, ani rozmiarów, ani budowy co włoskie. Są to raczej pojedyncze cubicula. Takie odkryto w 1864 r. w pobliżu Aleksandryi; pochodzą one z końca III lub początku IV w. i posiadają b. zajmujące wizerunki. Odkryto też podobne do rzymskich K. na wyspie Melos z IV w.

W pracach nad K-ami i w K-ach obok de Rossiego odznaczyli się szczególnie Garrucci, Stevenson, Gutti, Armelini, Maruchi, Northcote, Brownlow, V. Schultze, M. i K. Müller, Kraus, a także uczniowie niemieckiej szkoły archeologicznej jak Waal i polak Wilpert. (Por. Bossio, *Roma sotteranea* wyd. J. Severano, Roma 1632, mniejsze wydanie 1650 i łacińskie Aringhisa 1651; de Rossi *Roma Sotteranea* 3 t. Roma 1864—1877; tenże *Inscriptiones christ. urbis Romae* 2 t. tamże 1887; tenże *Bulletino di archeol. cristiana*, tamże 1863; Roller *Les catacombes de Rome* 2 t. Paris 1879/81; A. Weber *Die Katakumben* wyd. popularne 1906; Leclercq, *Manuel d'archeol. chret*, Paris 1907; Maruchi *Les catacombes*, Rome et Paris 1906; Wilpert, *Die Gemälde d. Katakomben Roms* 2 t. 1903).

(*Ch.*).

Katalogi biskupów w Polsce. Jak w innych krajach tak i w Polsce K-i bpów zaczęto prowadzić wnet po erygowaniu stolic bpich. Najstarszy taki katalog bpów krakowskich z r. 1253, zawierający tylko Nomina pontificum, znajduje się w roczniku kapituły krakowskiej z XIII w. Obszerne K-i bpów wrocławskich, poznańskich, płockich, włocławskich, krakowskich i arbpów gnieźnieńskich ułożył Jan Długosz (*Opera omnia* t. I). Wydane następnie drukiem i z biegiem czasu uzupełnione nosiły one tytuł „Series episcoporum," „Vitae praesulum," „Vitae antistitum" i t. p. Klemens Janicyusz napisał wierszem wydane po jego śmierci „Vita Archiepiscoporum gniesniensium" (1574 r.). Również wierszem wyszedł w XVII w. „Katalog albo porządne opisanie arcybiskupów Gnieźnieńskich." Poważne dzieło, zawierające bogaty materyał do dziejów kła w Polsce wydał bp L. Łętowski p. t. „Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich 2 t. Kraków 1852/3. Wykaz K. bpów, opatów oraz duchowieństwa przytacza Ludw. Finkel w „Bibliografii historyi polskiej" str. 374, oraz Jocher t. III. (Por. Wojciechowski *O rocznikach polskich X–XV w.*, w „Pamiętniku Akad. umie. krakowskiej;" W. E. I. t. 35—36, str. 72). (*Ch.*).

Katalogi Papieży (Catalogi Romanorum Pontificum). Począwszy od III w. każdy kł posiadał spis swego duchowieństwa; zwano go canon ecclesiasticus, albo catalogus clericorum; toż samo kły katedralne i metropolitalne. Tem więcej dbać musiano o spisy pży, nie tylko w celach pamiątkowych, ale i dla rostrzygania różnych na tle następstwa apiskiego i in. sporów. Tym sposobem powstały K. p. Zaczynają one być prowadzone w II w., z początku tylko imienne, później z czasem panowania oraz z wyłuszczeniem ważniejszych czynności i postanowień. Tym sposobem przeistaczają się one w Liber pontificalis. Najdawniejszy katalog zawiera się w dziele Hezypusa (ob.) z II w., który wszakże wylicza tylko 3 pży, Aniceta († 168), Sotera i Eleutera († 190). Drugim najdawniejszym jest katalog autora poematu „*adversus Marcionem*, z III w.; trzecim katalog Ireneusza (Adversus haereses, 3, 3, 3), wyliczający od Piotra 12 pży. Z tych prawd. czerpał Euzebiusz w swojej *Hist. eccl.* Najsławniejszym jest katalog Liberyusza z połowy IV w. zwany także Bouchera, ponieważ ogłosił go drukiem jezuita Boucher (w „*De doctrina temporum*" etc. Antverp. (1636). Wchodzi on w skład zbioru dokumentów historycznych zebranych ok. 354, przypisywanego niejakiemu Furius Dionisius Philocallus. Spis kończy się na pżu Liberyuszu, stąd i nazwa. Co do długości pontyfikatu są oznaczone nie tylko lata ale miesiące i dni, a nadto wymienieni i konsulowie onych lat. Dodano także najważniejsze wydarzenia w czasie pontyfikatu. Katalog ten zawiera liczne błędy co do dat. Istnieją też jeszcze inne katalogi pży; m. i. Katalog w Kronice ś. Hieronima, aż do pża Damazego, którego autor wymienia jako 35 z rzędu. W miarę jak Kronika Hieronima i historya Euzebiusza były dalej prowadzone, uzupełniano i katalog pży. Istnieją też osobne katalogi jak Symmacha († 514), wykonany na jego rozkaz, lub też przez Leona I († 416); sta nowi go szereg portretów pży znajdujący się na ścianach dawnej bazyliki św. Pawła przy drodze ostjeńskiej. Katalog korbejski w rękopismie z VI w., kończący się na pżu Hormizdasie († 523), znajduje się w Bibliotece paryskiej pod nr. 12097; wydał go Mabillon, ostatnio ogłosił F. X. Kraus (w „*Theolog. Quartalsch*", Tübingen 1871 r., str. 283 i nst.). Z tegoż wieku pochodzi katalog Feliksa, który kończy się na Feliksie IV († 530 r.). Autor widocznie korzystał z katalogu Liberyusza. Do tych dodać należy 3 katalogi greckie, zawarte wprawdzie w dziełach IX w., ale odnoszące się do VI. Z tych katalogów powstał od VII w. Liber pontificalis (ob.) prowadzony prawie do końca IX w., poczem wskutek zaburzeń we Włoszech przerwany aż do XI, później żywoty przybyły już systematycznie prowadzone. (Por. Lipsius „*Chronologie d. röm. Bischöfe*" Kiel 1868; Duchesne „*Liber pontificalis*," Paris 1866; E. K. artykuł wyborny ks. W. K.; W. W. t. IX p. w. „*Papst-Kataloge.*"

(*Ch.*).

Katarzyna (u Greków Ἑκατερινη) św. dziewica męczenniczka z Aleksandryi, pochodziła z rodu królewskiego, jak to zaznaczono w „Menologium Basilianum,“ i odznaczała się wysoką wiedzą teologiczno-filozoficzną. Według starożytnego podania cesarz Maksymin zapałał ku K. występną miłością, co św. dziewica ze wstrętem odrzucila, narażając się na konfiskatę majątku i śmierć męczeńską. Tyran kazał 50 filozofom przekonać K. o bezzasadności jej wiary w Chrystusa. K. przyjęła dysputę i świetnością swej wymowy i gruntownością dowodów na obronę prawdy nietylko uczonych pogan przekonała, ale i do Chrystusa przywiodła i uczestnikami korony męczeńskiej uczyniła. Skazana na śmierć przez rozszarpanie przez zębate koła machiny, cudownie od śmierci uwolnioną została, a machina rozpadła się w kawałki. K. skazana na ścięcie poniosła śmierć męczeńską ok. 311 roku. Zdaje się, że relacye Euzebjusza (*Hist. Eccl.* VIII, 14) o pewnej dziewicy z Aleksandryi, która była prześladowana i skazana na wygnanie za Maksymina, odnosi się do naszej Świętej, co potwierdza uczony Assemani i inni hagiografowie. Kult Św. rozpoczął się od VIII w., kiedy Chijanie egipscy znaleźli jej ciało i przenieśli do klasztoru wybudowanego przez św. Helenę na g. Synai w Arabii. W XI w. mnich Symeon przeniósł do Rouen część relikwij Św. ok. r. 1027. Wysoka wiedza Św. i jej dysputa z filozofami była powodem, że szkoły i filozofowie chijańscy obrali sobie św. K. za wzór i patronkę. Święto 25 listopada. Św. K. była w wiekach średnich wysławianą w poezyi, prozie, i sztuce chijańskiej. Pisali o Św. Knust *Gesch. der Legend.* 1890; Vernhagen, *Zur Gesch. der Legende.* 1891; *Anal. Boll.* 1907, p. 5. sqq.; Paulson, *Legenden.* Lund 1896; Viteau, *Passion de s. Ecaterine* etc., 1897; Mielot Jean, *Vie de Ste Cath. d'Alex.* Paris 1881, i in. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, k. 531; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1908, t. II, k. 329).

X. J. N.

Katarzyna z Bolonii św. opatka klasztoru Klarysek w Bolonii, ur. w tem mieście w r. 1413, pochodziła ze znakomitej rodziny. W 12 r. życia oddana na dwór księżniczki Małgorzaty, córki Mikołaja d'Est, markiza Ferrary, w charakterze damy dworu, pozostawała tam 2 lata; następnie wstąpiła do zgromadzenia córek trzeciego zakonu św. Franciszka w Ferrarze. Zgromadzenie to żyło w klasztorze pod regułą św. Klary. K. przebywała tu aż do założenia konwentu Klarysek w Bolonii, którego została pierwszą przeorysza w r. 1457. Pomimo licznych prac, związanych z jej urzędem, oddawała się z zapałem modlitwie i pokucie w celu nawrócenia grzeszników. Głęboka jej pokora, cierpliwość w tysiącznych próbach i wysoka bogomyślność, szły w parze z darem proroctw, cudów i objawień, jakie jej Bóg dawał. † dn. 9 marca 1463 r. w 50-ym życia. Imię K. zapisane zostało do Martyrologium rzymskiego przez Klemensa VIII pża w r. 1592. Benedykt XIII ją kanonizował w r. 1727. Ciało Św. nienaruszone znajduje się w kle Klarysyk w Bolonii w oszklonej niszy. Św. K. zostawiła oprócz swych *Objawień* jeszcze kilka traktatów po łacinie i po włosku, z których najsławniejszy jest *De septem armis spiritualibus.* Venetiis 1611 i *Hymn* o pierwszych pięciu Tajemnicach Różańca. Święto 9 marca. O św. K. pisali: Assemani, II, 34—88; J. Marcus. 1869; Berguin, Grenoble 1897; Duver, Rennes 1905, i inni. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* I, k. 539; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1907, k. 330).

X. J. N.

Katarzyna Flisca Adurna ob. Katarzyna z Genui.

Katarzyna z Gebweiler † ok. r. 1330 jako przeorysza klasztoru dominikańskiego Unterlinden pod Kolmarem w Alzacyi. Oprócz cnoty zasłynęła uczonością i gruntowną znajomością języka łacińskiego, w którym pisała życiorysy swoich sióstr zakonnych: *Liber de vitis primarum sororum monast. Unterlind.* Książki jej cieszyły się wielką poczytnością. (Por. L. Clarus, *Lebensbeschr. d. ersten Schwestern etc. v. d. Priorin Katharina v. Gebweiler*, Regensburg 1863; Lorenz, *Deutsch. Geschichtsquellen*, Berlin 1866).

Katarzyna z Genui św. wdowa, na-

zywana także Flisca Adurna, ur. w r. 1447 w Genui ze sławnej szlacheckiej rodziny Fieschi (Flisci); w r. 1463 zaślubiona patrycyuszowi Giuliano Adorno (stąd nazwa Flisca Adurna) już w r. 1474 została wdową. Uwolniona od więzów łączących ją ze światem, poszła za głosem bożym i mając upodobanie od dzieciństwa do kontemplacyi, postanowiła połączyć ją z życiem czynnem. W tym celu zamieszkała przy wielkim szpitalu Anuncyatek w rodzinnem mieście i tu przez wiele lat usługiwała chorym z wielką miłością, upatrując w osobie cierpiących samego Jezusa; spełniała przytem względem nich najniższe posługi. Miłością swą obejmowała nietylko chorych w szpitalu, ale i innych w mieście będących wyszukiwała i usługiwała im. Szczególniej zajaśniała jej heroiczna miłość i miłosierdzie podczas zarazy, jaka nawiedziła Genuę w r. 1497 i 1501. Zadziwiające były jej surowe posty; przez 23 lat w ciągu wielkich postów absolutnie nie przyjmowała żadnych pokarmów oprócz małej ilości wina, jakie jej podawano po Komunii św., i od czasu do czasu szklanki wody z octem i odrobiną soli. Doznawała zwłaszcza po Komunii św. częstych ekstaz, podczas których uniesiona miłością Boga wzywała stworzenia by wielbiły wraz z nią Boga Utajonego którego miała w swem sercu. Przytylu nadzwyczajnych łaskach bożych była pokorną i poddaną woli bożej, której spełnienia jedynie pragnęła. † dn. 15 września 1510 r. Dzieła św. K. jak *Revelationes – Objawienia* nawet przez teologów wysoko są cenione. (Por. Pesch, *Praelect. dogm.* IX. 1899, p. 293). *Traktat o czyścu* (polski przekład ks. Zyg. Goliana w książce *Pociecha dla dusz chrześc.* Kr. 1854) i *Dyalog*, cenne są i do miłości Boga, pokory i umartwienia zapalają. — K. była kanonizowana przez Klemensa XII r. 1737, a przez Benedykta XIV zapisana do Martyrologium p. d. 22 marca. Święto 14 września — Żywot św. K. pisali m. i. Marabotto w Assem. Sept. V, 123—95; Lechner, *Leben u. Schriften*, 1859. Bussière – Millet, *Vie et* ... 1873; Fliche. Tamże 1881; Natte, 1893, wyd. 4-te; J. Desmaret, *Vie de Cath. de Gènes.* 1661; Grimaldi, *Sanctuaire ou Hist. des Saints de Gènes*, i inni. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* I, 541; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1907, 4-o, t. II, k. 330).

X. J. N.

Katarzyna Morigia, ob. Morigia.

Katarzyna z Palenza św. z zak. Augustyanek, ur. w Palenza, wcześnie straciwszy rodziców, była wychowywana w Medyolanie przez swą chrzestną matkę w zasadach wiary świętej; zapragnęła wstąpić do zakonu, lecz opiekun jej sprzeciwił się jej zamiarowi. Pewnego razu usłyszała kazanie bł. Alberta z Sarzany o cierpieniach Zbawcy. Poruszona żywo miłością Pana Jezusa postanowiła oddać się Bogu i w r. 1452 udała się na górę Varèse i przyłączyła się do gromadki pobożnych niewiast prowadzących tam żywot pustelniczy. Pierwsze 6 lat spędziła na ostrych postach i umartwieniach nadzwyczajnych; w ciągu 17 lat nie zdejmowała ostrej włosiennicy. Nieustannie czytała opis męki Zbawiciela według św. Jana, gorzkie łzy przytem wylewając. Wybrana na przełożoną była wzorem cnót wszystkich, rządząc siostrami z rzadką roztropnością. Wielki też wpływ wywierała na grzeszników przekonywającemi upomnieniami. Pokora Św. wiele cierpiała z powodu czci jaką ją powszechnie otaczano; postanowiła tedy udać się na samotność; gdy jednak dowiedziała się, że z powodu nienależenia jej i towarzyszek do żadnego zgromadzenia zakonnego posądzają je, że są ekskomunikowane, K. po długich modłach poprosiła Sykstusa IV pża o pozwolenie złożenia ślubów uroczystych, co też nastąpiło; erem na górze Varèse został zamieniony na klasztor, a siostry przyjęły regułę św. Augustyna, K. zaś została ich pierwszą przeoryszą w r. 1476. Przez 20 tylko miesięcy rządziła klasztorem; czując zbliżający się koniec, zapowiedziała siostrom swą bliską śmierć i z oczyma utkwionemi w krucyfiks † dn. 6 kwietnia 1478 r. Klemens XIV pż w r. 1769 zatwierdził kult jej oddawany. Święto 6 kwietnia. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, I, 540 i nast.).

X. J. N.

Katarzyna z Racconi albo z Racconigi błog., zakonnica z III zak.

św. Dominika, ur. w Racconi w Piemoncie w r. 1486. Od wczesnej młodości obsypywana od Boga wielkiemi łaskami, wiernie im odpowiadała. Za wzór życia obrała sobie swą patronkę św. Katarzynę z Sienny i tak doskonale to czyniła, że pomiędzy jedną a drugą nie wielką pod względem świętości znaleźć można różnicę. Zwolenniczka surowych postów i umartwień, dręczona troską o swą ojczyznę, która ciężkie przechodziła wojny i zaburzenia, ofiarowała swe życie dla przebłagania Boga za zniewagi Mu wyrządzane. † po długiej i bolesnej chorobie w r. 1547 w Carmagnole. W pięć lat potem gdy przeniesiono jej ciało do Garezzo, liczne cuda miały miejsce. Pius VII pż w r. 1819 pozwolił na odmawianie officyum o K. i wyznaczył dzień 5 wrześ. na obchód jej pamięci. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* I, 542).

Katarzyna z Ricci św., ur. we Florencyi w r. 1535, już w 13 r. życia poświęciła się Bogu w klasztorze du Prat reguły św. Dominika we Florencyi. Odznaczała się gorącą miłością, głęboką pokorą, niezwykłem zaparciem się siebie i duchem umartwienia. W r. 1547 została wice-przełożoną, a od r. 1560 przełożoną. Życie św. K. jest jednem pasmem nadzwyczajnych łask bożych: cuda, proroctwa, ekstazy, widzenia i zachwyty były na porządku dziennym, co zjednało Św. wielu czcicieli i naśladowców. Wśród przyjaciół liczyła najznakomitsze osobistości współczesne jak św. Filipa Nereusza, św. Magdalenę de Pazzi i in., z którymi utrzymywała stosunki św. przyjaźni. † 1 lutego 1590 r. Kanonizowana przez Benedykta XIV dn. 6 paźdz. 1746 r. Cześć odbiera 13 lutego. Żywot Św. pisało wielu autorów: Serafin Razzi. Lucca 1594; Guidi Filip. Florencya 1622; Bayonne. Paryż 1873, 2 tomy; Capes. Londyn 1906; Bracchi w *Vie de saint Philippe de Néri*; Marchèse, *Diarium*, i inni. (Por. *Anal. Boll.* 1907, str. 382; *Année dominic.* Lyon 1884, febr. 2, str. 409 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*, I, 418).

Katarzyna z Sienny św. dziewica ur. w r. 1347 w Siennie. Od dzieciństwa okazywała niezwykłe przymioty umysłu i serca. Lubiana przez wszystkich, dziwnie serca ludzkie pociągała, to też nazywano ją Eufrozyną, co z grecka oznacza wesele duszy. Wielkiemi łaskami od Boga obdarzona, wiernie im od lat najmłodszych odpowiadała. Naśladując pierwszych pustelników Wschodu K. często chroniła się na miejsca samotne i była wzorem skupienia i powagi. Mimo uczynionego przez K. ślubu dziewictwa, rodzice postanowili wydać ją za mąż. K. odmawiała, lecz usiłowano złamać jej stałość i wyszukanymi środkami chciane osłabić w niej pobożność, ducha modlitwy i skupienia: kazano jej spełniać obowiązki służącej w domu, szykanowano jej pokorę, wyśmiewano na każdym kroku. K. jednak zwyciężyła; ojciec pozwolił jej wrócić do zwykłych praktyk i ćwiczeń pobożnych. Z zapałem tedy oddała się modlitwie, umartwieniu i myślała o całkowitem poświęceniu się Bogu, co też uczyniła wstępując do 3-go zakonu Dominikanek. Szatan używał wszelkich sposobów, by świętą dziewicę zniechęcić do służby bożej, ale K. wierną pozostała Bogu, wszystkie swoje umartwienia, modlitwy, prace i cierpienia ofiarując za nawrócenie dusz zbłąkanych. Dziwny miała dar nawracania grzeszników; jej przekonywające mowy, zachęty, błagania i modlitwy kruszyły najzatwardzialsze serca. Pż Grzegorz XI wysłał do Sienny kilku znakomitych Dominikanów do słuchania spowiedzi nawróconych przez K. grzeszników, a liczba ich coraz wzrastała. Gdziekolwiek się K. ukazała, tam w ślad za nią szło błogosławieństwo Boże, działy się cuda, ustawała zaraza. Podczas jednej z takich podróży, gdy K. była w Pizie, doszła ją wiadomość, że Florencya, Peruzya, większa część Toskanii i Państwa Kłnego utworzyły ligę prko pżowi. Św. już na 3 lata przedtem przepowiedziała ów bunt. Teraz usiłowała przywieść do posłuszeństwa St. apostolskiej miasta Siennę, Lukę i Arezzo. Wkrótce okazały się błogie skutki starań K.; zbuntowani upokorzyli się i prosili ją o pośrednictwo do pża. Św. udała się do Awinionu w r. 1376 i miała posłuchanie u pża. Jednakże mieszkańcy Florencyi nie przestawali intrygować i knuć spisków prko pżowi. K. skorzystała ze swego pobytu w Awinionie i usiłowała skłonić Grzegorza XI do powrotu do Rzymu, co też nastąpiło, a K. miała radość ujrzenia w

Genui pża jadącego do Rzymu dn. 13 września 1376 r. Niektórzy teologowie, niechętni wpływowi jaki K. wywierała na pża, usiłowali ją uwikłać przez trudne pytania tyczące się życia duchownego i przez to zachwiać jej powagę, lecz K. dała odpowiedzi tak trafne i pełne mądrości bożej, że prałaci owi zmuszeni byli wyznać, że nie spotykali w życiu osoby, tak w rzeczach duchownych biegłej i duchem bożym oświeconej.

Widok spustoszeń i zbrodni jakie działy się z powodu nieporządków we Florencyi i w całych Włoszech i wynikającej stąd obrazy Bożej, do żywego przejmował duszę K. Błagała pża, by wpłynął na przerwanie wojny. Tego i pż gorąco pragnął, ale nie widział sposobu zapobieżenia złemu. Przyszła mu myśl, by dla uspokojenia Florentczyków wysłać K. Posłuszna woli pża przybyła do Florencyi, i choć groziło jej niebezpieczeństwo śmierci, śmiało stanęła jako pośredniczka. Jej odwaga i prośby skłoniły wreszcie zbuntowanych do uspokojenia i w r. 1378 stanął pokój we Florencyi. Za każdym razem gdy spełniła zlecone poselstwo, K. wracała do swej celki zakonnej dla umartwień i modlitwy. Jej życie było jakby jednym cudem i pasmem widzeń, objawień i proroctw. Nie wielu Kł. ma Świętych, którzyby tyloma, tak wielkiemi i tak zadziwiającemi łaskami byli obdarzeni od Boga.

Po śmierci Grzegorza XI nastąpiły smutne dla Kła czasy schyzmy. Krdłowie obrali Urbana VI, ale zrażeni jego surowością i bezwzględnością, ogłosili po pięciu miesiącach wybór jego za nieważny i obrali Klemensa VII, który udał się wraz z krdłami do Awinionu. K. jęczała przed Panem patrząc na to rozdwojenie w Kle i o ile mogła starała się położyć koniec tak wielkiemu zgorszeniu. Pisała gorące listy pełne ducha bożego do krdłów, wzywając ich do posłuszeństwa prawemu pżowi; pisała i do samego Urbana VI pocieszając go, ale zarazem błagając, by swą twardość charakteru, która przyczyniła się niemało do tak smutnego rozłamu, usiłował zmienić i poprawić. Urban wezwał K. do Rzymu, by łatwiej iść za jej radami. Wpływała też K. i na panujących, którzy oświadczyli się za Klemensem VII, by wyrzekli się go i dopomogli przez to do usunięcia rozdwojenia w Kle. Te prace i wysiłki i ciągłe cierpienia podkopały do reszty wyniszczone postem i umartwieniem zdrowie Św. i w dn. 27 kwietnia 1380 padła jako ofiara miłości Boga i Kła, w Rzymie w 33 r. życia. Pochowana w kle della Minerva, gdzie pod ołtarzem złożono jej ciało oprócz czaszki, którą przechowują u Dominikanów w Siennie. Kanonizowana przez pża Piusa II w r. 1461. Święto 30 kwietnia. Benedykt XIII dzień 3 kwietnia przeznaczył na obchód pamiątki jej stygmatów. Św. K. napisała w formie dyalogów rozprawę o Zwiast. N. M. P. oraz zbiór (ok. 375) listów pisanych osobiście lub dyktowanych w stanie ekstazy. Pisma św. K., tak pod względem ascetycznym jako też i literackim stanowią istne perły natchnienia i śmiało pomieścić je można obok utworów Petrarki i Dante'a.—Listy i inne pisma K. wyszły w Siennie (1707—26) wyd. przez Gipli w 5 t.; Rzym 1866 w 3 tom.; wyd. Mik. Tomassaseo we Florencyi 1860 w 4 tom.; po niemiecku przez v. Reumonta 1877; Kolba, 1906.— Żywot pisali: bł. Rajmund z Kapui (po łacinie). Rzym 1899: po franc. Paryż 1904; Capecelatro w Neapolu 1886, wyd.—5 te; Drane w Londynie 1880; 2 tomy 1899; Chavin de Malan w Paryżu 1856, 2 tomy; Vigo w Siennie 1906; Pignorini we Florencyi 1900; Scudder w Londynie 1905; Roberts w Nowym Yorku 1906; i w. in. — W języku polskim mamy żywot św. K. o. Rajmunda z Kapui przez X. Szymona Wysockiego S. J. przełożony p. t. *Żywot przedziwney świętey dziewice Katharzyny Senenskiey.* Kraków 1609, 8-o, druk gocki; Wargocki Jędrzej, *Żywot S. Katarzyny.* Tamże 1610, 4-o; Jadwiga z Prężynów Piotrkowiczowa, *Kawor miłości Boskiey, przez cudowną Panieńskiego serca zmianę S. Kat. Seneńsk. od Chr. Pana jey Oblubieńca uczyniony.* Tamże 1663, 4-a. Nadto wyszły: *Krótki dyalog św. Kat. Seneńs. dziewicy itd. o zupełnej doskonałości*, przełożył z włos. ks. Józef Hube. Kraków 1884, 16-a; J. S. Dominikanka, *Rozmyślania 10 przywilejów* danych przez P. Jezusa św. Jego oblub. Katarzynie Seneńs. i t. d. Tamże 1890, 16-a. (Por. Pétin, *Dictionnaire hag.* I, 531—536; Buchberger,

Kirch. Handl. 1907, k. 331; Jocher, *Obraz bibl. hist. lit,* Wilno t. III; Estreicher, *Bibliogr.* 1907, t. II).

X. J. N.

Katarzyna Szwedzka (Vastanensis) św. ur. 1331 r. jako jedna z 8 dzieci św. Brygidy (ob.) i Ulfa Gudmarsona ks. Nerycyi w Szwecyi, wychowana starannie w klasztorze, a w r. 14 życia poślubiona pobożnemu szlachcicowi Eggartowi v. Kürnen. Małżonkowie żyli wstrzemięźliwie wśród modlitwy i umartwień. Gdy ś. Brygida po śmierci małżonka 1346 r. osiadła w Rzymie, podążyła za nią i K. Tu mając lat 18 dowiedziała się o śmierci małżonka, a zarazem, że Bóg przeznaczył ją za towarzyszkę matce. Odtąd, w ciągu lat 24, towarzyszyła jej wszędzie. Gdy w r. 1373 um. ś. Brygida, K. przewiozła jej zwłoki do Szwecyi, gdzie objęła kierunek założonego przez Świętą w r. 1344 klasztoru Zbawiciela w Wadstendo W r. 1375 udała się do Rzymu dla popierania kanonizacyi ś. Brygidy, czemu chwilowo przeszkodziła schyzma zachodnia. K. pozostawała w bliskich stosunkach z K-ą Sieneńską, to też pż Urban VI zamierzał wysłać ją do Joanny z Neapolu, aby ją odciągnąć od schyzmy, lecz K. ze względu na stosunek Joanny do jej brata wymówiła się od tej misyi. Po 5 latach K. zebrawszy dowody do kanonizacyi ś. Brygidy i uzyskawszy zatwierdzenie swego klasztoru, wróciła do Szwecyi, gdzie wkrótce † 24 marca 1381 r. Pozostawiła napisaną książkę *Pociecha duszy* (Seelentrost). Inocenty VIII pozwolił na jej cześć (święto 22 lub 24 marca). (Por. *Acta S. S. Martyrum* III, 503—531; A. Butler, *Leben d. Vätter etc.*, IV, 194; Żywoty św Brygidy). (*Ch.*).

Katarzynki—Pia congregatio fundata ad instituendas et educandas puellas necnon ad visitandos utriusque sexus infirmos.

Zamożny mieszczanin Piotr Prothmann (piszą go też Brotman) ze Starego miasta (Altstadt) na Warmii miał córkę Reginę, która się urodziła w połowie XVI w., mniej więcej, i w 20 roku życia postanowiła świat opuścić, poświęcając się Bogu, dla niesienia pomocy bliźnim. Otóż z dwiema panienkami zamieszkała u pewnej wdowy w Brunsbergu w małym, starym domku, ćwiczac się w cnotach swego powołania. Wkrótce liczba jej towarzyszek tak się powiększyła, że magistrat miasta, zbudowany ich życiem, udał się w 1578 do koadjutora ówczesnego, ks. Marcina Kromera, polecając te niewiasty pobożne względom i opiece uczonego biskupa, bo się one już nie mogły pomieścić w owym domku małym. Kromer, zostawszy rychło dyecezyalnym biskupem, zajął się losem tego nowego zgromadzenia; zbudował im dom osobny, opatrzył ich potrzeby doczesne, a one przy pomocy miejscowych Jezuitów ułożyły sobie regułę, zobowiązując się do 3 ślubów (vota simplicia), postanowiwszy chorych pielęgnować, zdobywając się też i na inne poświęcenia dla cierpiących bliźnich; ta reguła została przez Kromera aprobowana d. 18 marca 1583 roku. Taki był początek Katarzynek, nie mających nic wspólnego z Reginkami, jak to, niekiedy, dowieść usiłują.

W tymże samym roku d. 28 maja Kromer przeznaczył znowu Katarzynkom ze stołu biskupiego 30 korcy zboża rozmaitego, tyleż słodu i 12 kwart (?—kwater?) drzewa. We dwa lata potem (1586) powstał drugi dom tego Zgromadzenia w Ornecie, a w następnym — w Heilsbergu. W każdym z nich rządziła „Matka.“ Dwie albo trzy kandydatki przedstawiały Siostry biskupowi, a ten jednę z nich obierał na przełożoną. Pierwotnie związku pomiędzy domami pojedyńczymi nie było, a każdy istniał osobno; do chorych, w razie potrzeby, udawały się Katarzynki do mieszkania, ile możności po dwie; tam i jeść mogły, lecz na noc do klasztoru powracały i w nagłych tylko wypadkach mogły tam noc przepędzić; żyły więc Katarzynki jednocześnie w klasztorze i w świecie. Dwadzieścia lat prawie trzymały się Katarzynki (mając za swoją patronkę N. M. P. i św. Katarzynę Męczenniczkę, stąd i nazwa) tej pierwotnej reguły. Gdy nastał biskup Piotr Tylicki, same prosiły o przejrzenie reguły i o niektóre zmiany w niej, poczynione przez uczonych Jezuitów i stało się ich życzeniu zadość; w marcu 1602 potwierdził ją Tylicki, a zaraz potem Klaudyusz Rangoni, nuncyusz apostolski w Polsce; oryginał był po łacinie i dotąd przechowuje się u Katarzynek w Braunsbergu,

potem przetłumaczono go też na język niemiecki, czy istniał tekst polski — nie wiemy.

W nowych tych przepisach uregulowano wybór przełożonej i przyjmowanie do nowicyatu; oprócz obsługi chorych wprowadzono obowiązujące nauczanie młodzieży żeńskiej; przełożona w Ornecie, Heilsbergu i Reszlu (czwartej ich głównej siedzibie) i wszystkich mających się później założyć domów podlegać miały, w pewnym względzie, macierzystemu klasztorowi w Braunsbergu (vel Brunsbergu), ale każdy dom sam sobie obierał przełożoną i dotacya jednej siedziby nie mogła być przeniesioną do drugiej; niewolno było przyjmować do Zgromadzenia młodsze od lat 16; co 3 lata, około uroczystości Św. Katarzyny Męczenniczki (25 listopada), wybory nowej przełożonej odbywać; przełożona powinna mieć około lat 40, najmniej 30 i 7 lat już zostawać w Zgromadzeniu; dwie lub trzy konsultorki dodawać jej do pomocy w rządach; tylko vota simplicia obowiązywały. — Matka Regina z górą lat 30 rządy sprawowała i dopiero w 1613 roku przeniosła się do wieczności; liczono jej wtedy lat 61; pochowana w w kościele Jezuitów w Brunsbergu a po rozebraniu tej świątyni przeniesiono jej ciało do farnego tam kościoła, gdzie Katarzynki grób swój posiadają. — Regina Prothmann odznaczała się wielką pobożnością i wiedzą obszerną, doskonale władała piórem (co rzadkością pomiędzy niewiastami było w owym wieku), pisywała sama do biskupów i wysoko postawionych osób, a generał Jezuitów, Aquaviva, pisał do niej, do zasług Towarzystwa przypuszczając i o modły prosząc. Można więc ją porównać z Matką Magdaleną Mortęską, reformatorką Benedyktynek chełmińskich i z Teresą Marchocką, świątobliwą gwiazdą Karmelitanek Bosych w Polsce...

W jakie pół roku po śmierci Reginy, 1613 r. 23/VII, przystąpiono do wyboru nowej generalnej przełożonej w obecności biskupa Rudnickiego; została nią Siostra Scholastyka. — W kilka lat potem Szwedzi Warmię nawiedzili i Katarzynki musiały gdzieindziej schronienia szukać, udały się do Pułtuska i tam do r. 1629 zostawały. W roku następnym biskup administrator, ks. Działyński, polecił Barbarzę Blaskowskiej, przełożonej z Brunsberga, aby wizytowała inne domy swego Zgromadzenia i karność zakonną starała się podtrzymać, żeby dalej z pożytkiem pracować mogły w Winnicy Pańskiej. Inni biskupi warmińscy też nie zapominali o Katarzynkach, wspomagając je radą, opieką i względami swymi. Na początku XVIII wieku wiele ich pomarło od grasującej tam wtedy zarazy i liczba ich znacznie się zmniejszyła. Karol Hohenzollern, zostawszy biskupem, po Krasickim, warmińskim, zażądał wiadomości o Katarzynkoch, więc mu referowano, że zajmują się robotami ręcznemi, robią świece dla kościołów, piorą, bieliznę sporządzają, uczą czytać, pisać, katechizmu, robót żeńskich itd.; reguły Tylickiego są przytem wspomniane, ale widocznie ich wykonanie nie było ścisłe, a sekularyzacya Warmii (na początku XIX w.) szkodliwie oddziałała na Katarzynki.

W r. 1811 otworzono seminaryum nauczycielskie w Brunsbergu, nie mogły więc odtąd Katarzynki sprostać lepiej wykształconym siłom pedagogicznym, zakłady ich przeto zaczęły upadać; żeby je podźwignąć nakazał biskup Hohenzollern zaprowadzić im ulepszenia w tym względzie; w każdym z 4 głównych domów powołać do życia instytucye dla kształcenia przyszłych nauczycielek (1827 r.), a jednocześnie spowiednicy ich i kapelani zaczęli uczyć ascezy i życia duchownego, Jezuici zaś swemi rekolekcyami i naukami rozświecali ich umysły i wzbudzali gorliwość; słowem od połowy XIX w. poczyna się jakby nowa era w życiu Katarzynek. Od r. 1859 w Braunsbergu urządzono u nich seminaryum dla nauczycielek z dwuletnim, a potem trzyletnim kursem; następnie uczą się one u Elżbietanek we Wrocławiu szpitalnictwa i rozwijają znakomicie tę gałąź swojej działalności; w wielu miejscach otwierają ochronki, przytułki; w tym czasie powstaje dużo nowych nawet siedzib, w których Katarzynki uczą, pielęgnują chorych, dają schronisko biednym. Podczas wojny prusko-austryackiej znalazły one sposobność okazania swojej chrześcijańskiej gorliwości; w czasie cholery w 1866 r. i po niej zostało mnóstwo ubogich sierot, którymi się zaopiekowały serdecznie też Katarzynki, mające wielkie powodzenie.

Przy końcu 1868 roku liczono w Warmii Katarzynek 150 z górą.

Potem ilość ich znacznie się powiększyła, a na początku tego stulecia tak się to Zgromadzenie liczebnie przestawiało. Cztery domy główne.

1) w Brunsbergu (Conventus Brunsbergensis) na czele którego stoi Superiorissa generalis, mająca pod sobą, in domo conventuali, 49 zakonnic; same Niemki lub także Polki, które już zapomniały o swojem pochodzeniu, czytamy bowiem w spisie: Perpetua Laskowski (ur. 1837), Jadwiga Flakowski (ur. 1842), Kazimira von Blonski (ur. 1881). Cecylia Reski (ur. 1839) etc.; w nowiwicyacie tamże 39 (pomiędzy niemi: Peregryna Frenschkowski, Wacława Orłowski, Teobalda Klafki itd.), a 40-ta tam Magistra Noviciarum. Nadto w rozmaitych instytucyach dobroczynnych tego miasta też pracowały Katarzynki inne, których razem w Brunsbergu 67. Są też jeszcze kolonie tego domu: w Olsztynku (Allenstein) 5 (pomiędzy temi: Dyoniza Korzeniowski, Verena Rogowski) zakonnic, w Elblągu 4, we Fromborku (Frauenburg) 2, w Dobremmieście (Guttstadt) 3. w Biskupicach (Bischofsburg) 3, w Bisztynku (Bischofstein) 2, w Melzaku (Mehlsach) 2, w Pangritz (nowo powstała kolonia) 5 (na czele; Radegunda Holzki (ur. 1849), w Jezioranach alias Zyborku (Seeburg) 2, w Tołkemicie 3, w Wartemborku (Wartenburg 3; ogółem w zależności od konwentu brunsberskiego 102 zakonnice.

2) w Liczbarku alias Lidzbergu (Heilsberg), (conventus Heilsbergensis); superiorisa i 26 zakonnic, a w innych zakładach dobroczynnych tego miasta 11 zakonnic (i tu: Scholastyka Opolski, Emilianna Banaschewski, Albina Sliwowski etc.) razem 37 Katarzynek.

3) w Reszlu (Conventus Roesselienensis) przełożona i 19 zakonnic (Notburga Ziemetzki, ur. 1870 r., Aniela Bornowski, ur. 1846 etc,) i jeszcze 9 zakonnic w szpitalach tego miasta i konwiktach, razem 29.

4) w Ornecie (Wormditt), conventus Wormdittensis; przełożona i 25 sióstr (Brygida Karczewski, ur. 1840 r., Felicya Laskowski, ur. 1844, Eligia von Laschenzki, ur. 1873); przy szkole żeńskiej w tem mieście 8 zakonnic (Domityla Holzki, ur. 1865); przy szpitalach i ochronkach tamże pracuje jeszcze 9 zakonnic (Petronela Falkowski, ur. 1877); wszystkich w Ornecie 43, a razem w tych czterech domach z koloniami 213. Tak było w 1901 roku, lecz potem liczba ich znowu się powiększyła i ilość siedzib: w sławnem, cudownem miejscu Gietrzwałdzie, gdzie jest parafia polska, też są już dwie Katarzynki; więcej też obecnie szkół posiadają w swoim zarządzie, licznych bardzo przed t. z. Kulturkampfem. Po za granicami Warmii spotykamy też Katarzynki: na Żmudzi, w Anglii i Brazylii.

Już przy końcu XIX w. w Liverpoolu było 8 Katarzynek (Anzelma Jaschinski, ur. 1869) i w Brazylii w czterech miejscowościach (Petropolis, Juiz de Fora, Porto Alegre, Novo Hamburgo) pracowało ich jakie 40; są to przeważnie kolonie niemieckie. W r. 1906 i tam liczba ich wzrosła: w Anglii już rzy domy (Liverpool, Lancester, Preston), a w Brazylii nawet 12. Zsumowawszy wszystkie siedziby Katarzynek w owym czasie i obliczywszy wszędzie zakonnice i nowicyuszki, otrzymamy 412.

W dyecezyi żmudzkiej jeden tylko klasztor, ale istniejący już w XVII wieku w Krokach*). O jego początkach i uposażeniu ks. biskup Wołonczewski tak opowiada:

W roku 1645 Jerzy Tyszkiewfcz, biskup żmudzki, pojechawszy do Torunia na dysputę z inowiercami, poznał się tam z jedną zakonnicą Św. Katarzyny, którą namówił, aby na Żmudź przybyła. Ta tak uczyniła, a biskup, wystawiwszy w Krokach drewniany kościół i klasztor, oddał je temu Zgromadzeniu, uposażywszy je 13 morgami ziemi. (Inni jednak utrzymują; że początek togo klasztoru znacznie wcześniejszy i sięga czasów biskupa żmudzkiego Mikołaja Paca, to jest jakich lat 30 pierwiej). Udotowanie to było niedostateczne, więc udał się Tyszkiewicz do króla, aby względy swoje temu oka-

*) Kroki miasteczko teraz rządowe obecnie w gubernii i powiecie kowieńskim; fara tamtejsza miała być zbudowana już przy końcu XV stulecia.

zał Zgromadzeniu i Jan Kazimierz w 1652 r. przeznaczył dla klasztoru dwie wsi, Olechnajcie i Szukajcie (obie te wioski teraz w powiecie rosieńskim), a biskup jeszcze od siebie dodał potem dwie włóki ziemi, a pleban krokowski, ks. Witkiewicz, ofiarował im dom własny, niedawno przedtem w Krokach zbudowany. Znaleźli się też następnie inni jeezcze dobrodzieje: ks. biskup Kazimierz Pac darował młyn wodny, a w 1692 r. na budowę nowego kościoła dostarczył materyału i pieniędzy, a inni benefaktorowie złożyli pewien kapitał, co potem wynosił prawie 8,000 rs. Zakonnice, których zwykle za dawnych czasów bywało kilkanaście, uczyły zawsze świeckie panienki początkowych nauk i katechizmu. Kapitały te i dobra były w 1842 r. zabrane, a zamiast tego otrzymywały K. pewną sumę rocznie na utrzymanie z dodatkiem kawałka ziemi ornej i łąk nieco. Liczba zakonnic zmalała i nauczanie musiało ustać, bo im to wzbronione zostało.

W r. 1863 spalił się ich kościół, i urządzono oratoryum w klasztorze. W dziesięć lat później była tu przełożoną Matka Michalina Sutkiewiczówna, ur. 1817 r., a śluby w 1840 r. wykonała,— mająca pod sobą 12 zakonnic; w 1895 r. jeszcze ją znajdujemy na tem stanowisku, a zakonnic 7; w 6 lat później zakonnic już tylko 5, a przełożona zawsze taż sama; w 1904 r. zakonnic zaledwo 3, lecz sędziwa Matka Michalina jeszcze im przewodniczy. Dalsze losy tego klasztoru nie są nam znane.

Katarzynki noszą strój czarny bez fałdów, pas skórzany bez sprzążek, na to wdziewają długi płaszcz czarny. (Por. Grunenberg Curatus, *Die Kongregation der h. Jungfrau und Märtyrin Katharina etc.* Braunsberg, 1868, bei C. A. Heyne, in 8-o, 63; *Biskupstwo Żmujdzkie* opisał ks. biskup Wołonczewski, przetłumaczył M. Hryszkiewicz, Kraków, 1898, p. 193; O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, p, 25; *Directorium Dioeeesis Warmiensis* ad annum 1901, 1905; *Pamiętnik Religijno-Moralny* t. XXIII, 1852 p. 189; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche*, Paderborn, 2 Auf., II, 1907, p. 301).

J. M. G.

Katecheta jest to duchowny nauczający pierwszych zasad wiary. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa katechetów zwano także nautologami albo naustologami. Powodem tej nazwy było porównanie Kościoła z okrętem (navis), przewożącym wiernych z ziemi do nieba. Chrystus to sternik okrętu, biskupi— kapitani, kapłani — majtkowie, dyakoni—robotnicy; nautologowie—obowiązani obznajmiać z warunkami dostania się na pokład, przyjmować podróżnych i wprowadzać ną pokład. Katechetami też dzisiaj nazywamy wykładających religję w niższych i średnich zakładach naukowych. Obowiązki katechety należały dawniej i dzisiaj do kapłana i dyakona, chociaż i duchowni niższych stopni spełniali ten urząd; widzimy też niekiedy i świeckich nauczających zasad wiary, lecz nie spełniali tego publicznie. Biskup w niedzielę Palmową odbywał katechizacyę, badając katechumenów pod względem ich znajomości zasad wiary. W okresie, gdy udzielano chrztu dorosłym, katecheza była bardzo rozwinięta; pracy tej poświęcały się najsilniejsze umysły, jak Pantenus, Klemens Orygenes, Dyonizy Aleksandryjski, św. Cyryl, Były wtedy specyalne mieszkania wśród budynków kościelnych zwane katechumenatami; powstawały szkoły katechetyczne. Z ustaniem udzielania chrztu dorosłym nastąpiła zmiana w sposobie katechizowania, lecz nie sama katechizacya. Urząd katechety, czy to nauczającego w kościele, czy też w szkole, jest bardzo ważny, od niego bowiem zależy rozwój moralny i pomyślność już nie tylko jednostek lecz i narodów całych. Zrozumienie nauki Chrystusa, przejęcie się nią, wprowadzenie w życie—oto skutki oczekiwane z pracy katechety. Stąd też powinien mieć on dar Boży jasnego nauczania, rostropność i umiłowanie zawodu swego, znajomość duszy słuchacza. Dary nieba musi pogłębiać własną pracą, rozszerzając coraz bardziej zakres znajomości nauki kościelnej i świeckiej. Zdawaćby się mogło, że katechizowanie to praca łatwa, bo wbija się w mózg słuchacza pewne zasady wiary. Pojmowanie takie obowiązków kapłańskich wyrodzić się może w umysłach bardzo dalekich od prawdziwego rozumienia nauki Chrystusa. Nauka ta obejmuje całego człowieka, wszystkie przejawy je-

go życia, jako jednostki i członka społeczeństwa—dla tego też dla katechety nic nie może być obcem, co tylko ma związek z człowiekiem. Nie o wbicie w mózg zasad wiary tutaj chodzi, lecz i o ich poznanie i ukochanie, o zastosowanie w życiu, o umiejętne orjentowanie się w dzisiejszym stanie wiedzy i jej stosunku do nauki Chrystusa. Nie tylko katecheta, nauczający młodzież szkolną, lecz i uczący dzieci w kościele, powinien umieć odpowiedzieć jasno, bez przemilczania i wybiegów, na te wszystkie pytania, jakie mu będą postawione, a stąd codziennie powinien zgłębiać naukę Bożą i owocobek myśli ludzkiej Prawda tryskająca z ust jego, umiłowanie jej, wprowadzenie we własne życie, miłość słuchacza—powinny ani na chwilę nie opuszczać Katechety.

X. H. P.

Katechetyka jest to nauka, podająca prawidła nauczania ludu, urabiania go i udoskonalenia w zasadach Kła Chrystusowego albo krócej mówiąc, jest to teorya katechezy. Przedmiotem zatem katechetyki są prawdy, wiary i praktyki religijne, które poznać, niemi się przejąć, według nich żyć powinni ludzie. Ponieważ wykład ten musi być systematyczny, więc nauczający powinien się trzymać pewnego porządku. Jakim on ma być, nie można na to podać jednej, stałej reguły. Za wskazówkę tutaj służyć mogą przepisy dyecezyalne. W każdym razie pamiętać należy, że najlepszy sposób nauczania jest rozpoczynać od rzeczy bardziej znanych i stopniowo przechodzić do mniej znanych; przeto katecheta powinien mówić najpierw o prawdach zasadniczych, a później dopiero z początku wnioski łatwiejsze, a następnie trudniejsze z nich wyprowadzać. Popełnia błąd józefinistów, hołduje racyonalizmowi ten, kto wykład swój opiera na dowodzeniach tylko czysto rozumowych, zapomina bowiem, że głosi naukę Bożą, która się wspiera na powadze Boga objawiającego i Kła nauczającego nieomylnie; rozumowania czysto rozumowe są dobrem i pożytecznem wyjaśnieniem, argumentem jeszcze jednym więcej, ale nie jedynym dowodem prawdziwości nauki Chrystusa. Aby wykład był pożyteczny powinien być zastosowany do poziomu rozwoju umysłowego słuchacza, stąd rozróżniamy trojaki sposób katechizowania: małe, średnie i wielkie. Małe są wykładem treściwym, w formie określeń podanym prawd wiary z najprzystępniejszemi wyjaśnieniami. Średnie objaśnia i wykłada krótko, chociaż już dość szczegółowo zasady nauki katolickiej. Wielkie szczegółowo omawia i wyjaśnia obszernie, prawdy wiary, obowiązki człowieka. Co się tyczy przedmiotu nauczania dzieci katecheta powinien trzymać się tych zasad: 1) Nauczaj tych prawd religijnych, które są dzieciom potrzebne do osiągnięcia celu ostatecznego. 2) Przy wyborze przedmiotu katechetycznego staraj się uwzględnić pojętność dzieci w miarę wzrastającego wieku. 3) Nauczaj tych prawd religijnych, których wiadomość potrzebna jest dzieciom ze względu na stosunki obecne i przyszłe. 4) Przy wyborze przedmiotu katechetycznego staraj się uwzględnić przepisy władzy klnej i władz szkolnych, plan naukowy obowiązujący, oraz ilość godzin na naukę religii wyznaczonych. Bez względu na to, czy naucza katecheta dzieci czy starszych w wykładzie swym powinien być: gruntowny, jasny, zwięzły, ustawicznie mając przed oczyma praktyczny cel nauki.

Metoda katechizowania jest podwójna: dydaktyczna i sokratyczna. Pierwsza polega na tem, że nauczyciel, stosownie do potrzeby, wyjaśnia, opowiada, uzasadnia jakąś prawdę, albo poucza jakiej praktyki religijnej, a następnie, co powiedział, rozkłada na pytania zadawane słuchaczom. Naprzód mówi tu sam katecheta, a po każdej poszczególnej całości formuje z niej szereg pytań ułożonych tak, aby wszystko, nie pomijając najdrobniejszej prawie okoliczności, rozebrać na pytania jasne, za któremiby następowały krótkie odpowiedzi katechizmowe. Metoda dydaktyczna w czworaki sposób wywiązuje się ze swego zadania, mianowicie: albo wyjaśnia szczegóły, albo opowiada np. fakt historyczny i z niego wysnuwa to, czego chce nauczyć; albo udowadnia to, co potrzebuje udowodnienia, albo wreszcie podaje praktykę religijną. Metoda sokratyczna jest trudniejsza od poprzedniej. Zależy na wyjaśnianiu lub uzasadnianiu prawdy przez uczącego się z pomocą katechety. Obaj więc, i nauczyciel i uczeń rozprawiają. Pierwszy drugiego na-

prowadza przez stosowne zapytania, drugi, naprowadzony, spostrzega prawdę, wydobywa ją z siebie, z tego, co już zna albo uczuwa i podaje w stosownych odpowiedziach. Przy zastosowaniu tej metody katecheta musi się głęboko przejąć wykładanym przedmiotem i ustawicznie baczyć na sposób myślenia i stopień rozwinięcia swych uczniów, aby umiał stawiać odpowiednie zapytania i jedne z drugich logicznie wysnuwać. Opłaca się jednak sokratyzm, gdyż pomaga do rozwinięcia dzieci, utrzymuje z łatwością ich uwagę, urozmaica katechizacyę, a przez to ją uprzyjemnia; dobrym jest i dla starszych, gdyż daje im zadowolnienie, że drogą własnego rozumowania dochodzą do poznania tej lub innej prawdy. Zwrócić jednak należy uwagę, że sokratyzm nie może mieć zastosowania w odpowiedziach historycznych, w nauczaniu praktyk religijnych.

Trzy wieki z górą katechizowano, nim zebrano prawidła katechetyki. Na prośbę dyakona z Kartaginy, napisał św. Augustyn 397 r. książkę *De catechisandis rudibus*, którą poniekąd nazwać można pierwszą katechetyką, nie jest jednak katechetyką w ścisłem znaczeniu tego słowa, ponieważ autor ma przed oczyma przeważnie dorosłych. Dzieło to jest najdawniejszym zabytkiem piśmiennym na polu katechetyki i stanowi wymowne świadectwo, że katecheza istniała, a nawet kwitnęła w III i IV w. Świadczą o tem dzieła autorów ówczesnych, jak np. *Wielka mowa katechetyczna* św. Grzegorza z Nazyanzy, *18 katechez i 5 mystagogików* św. Cyryla Jerozolimskiego, oraz pisma innych OO. Kła.

W następnych wiekach, aczkolwiek katechizacya co do formy pozostała ta sama co dawniej, jednak napływ barbarzyńskich narodów wraz z zaniedbaniem nauk wpłynęły znacznie na upadek katechetyki. Mimo to i wtedy nie brakło mężów, zajmujących się gorliwie tem zbawiennem dziełem. Zasługuje tutaj na szczególną uwagę dzieło kanclerza uniwersytetu par·skiego, Gersona, *De parvulis ad Christum trahendis*. Dzieło to lubo dotyka więcej strony wychowawczej katechetyki, daje nam jednak poznać przedmiot nauki katechetycznej wieków średnich.—Jaki był stan ówczesny katechetyki w Polsce, wskazują ustawy synodu Wrocławskiego za kardynała Guidona 1266 r. i arcybpa Świnki 1285 r. Wykład teologii czerpano z pism śś. Tomasza i Bonawentury.

Ze wzrostem katechezy, od czasu soboru Trydenckiego, częściej zjawiały się dzieła katechetyczne, jak Lud. Crata, *Institutiones puerorum in doctrina christiana* 1596; Mart. Couvreur, *Institutio pro catechizandis rudibus*. W Polsce nie widzieli kapłani potrzeby spisywania zasad katechetyki w osobnych dziełach, skoro takowe określały ustawy synodalne, jak np. M. Szyszkowskiego bpa, *Catechismi seu doctrinae christianae pueris et rudibus tradendae practicus modus*, wydany naprzód w Krakowie 1605, a potem dodany ad Refor. Cracov. Synod. 1621 r. Prócz tego posiadamy Jana Noskowicza, *Methodus practicus catechizandi rudes*, Poznań 1678; Jacobi Marchantii S. J., *Praxis catechistica* 1624; Ks. Hier. Nieradzki, Cracov. 1661.

Nowsza forma katechetyki odnosi się do drugiej połowy XVIII w., odkąd, mianowicie w Austryi zaprowadzono osobną katedrę tego przedmiotu i zajęto się gorliwie kształceniem katechetów. Panujący podówczas duch pseudo-filozofii nadał katechetyce zakres metod pedagogicznych i dydaktycznych, dążących do racyonalizmu, z zaniedbaniem uprawy serca, dokonywanej z pomocą nauki historyi biblijnej i kościelnej, przez co katechetyka straciła właściwą sobie cechę katolicką (np. u prof. Graeffego). Dopiero w połowie XIX w. katolicka fizofia i pedagogika, świeżo obudzony duch kościelny, usiłowanie zwalczenia niewiary i obojętności religijnej, nadały katechetyce właściwszy kierunek. Znakomici bpi, jak: Leonhard, Gruber, Korczyński, Dupanloup, przedtem św. Alfons Liguori osobiste i wielkie na tem polu położyli zasługi, skierowując katechetykę na właściwe tory. Wszystkie prawie dzieła teologii pastoralnej mieszczą w sobie zasady katechetyki, jednak najwięcej do ideału katechetyki zbliżył się Ignacy Schüch w dziele, *Handbuch der Pastoraltheologie*, Linz 1876. Autor czerpał zasady katechetyczne nie tylko z psychologii, lecz i z przedmiotu katechetycznego, oraz ze sposobu nauczania, którego wzór zostawił nam Chrystus i apostołowie, który istniał w Kle po wszystkie wieki

Jednocześnie prawie ukazały się dwie katechetyki: w Krakowie ks. Józefa Krukowskiego 1877 r. i w Warszawie 1877 ks. Płoszczyńskiego, autorów, którzy w tym samym duchu i porządku, jak Schüch, pierwsi opracowali polskie katechetyki. Dzieła ich szczupłe co do obfitości, lecz mozolne w opracowaniu, ważnej są doniosłości.

Literatura: Do rzędu dzieł katechetycznych w języku polskim, oprócz wyżej wymienionych, można zaliczyć: *Nauka o katechizmie i sposobie katechizowania* z rozkazu bpa Raczyńskiego, z francuskiego na język polski przełożona, Łowicz 1808; ks. Jan K. Chodani, *Katechetyka*, Wilno 1823, z dzieł niemieckich zebrana; ks. Jan Gruszka tłumaczył Fo. Smieda, *Katechetyka umiejętna*, Przemyśl 1849; ks. Fr. Płoszczyński, *Wzory i przykłady katechizowania*, Warszawa 1877. Cenne wskazówki są w: ks. Władysław Krynicki, *Wymowa święta*, Warszawa 1906; *Encyklopedya wychowawcza*, t. VI, 156—162. W obcych: Mich. Ign. Schmidt, *Methodus tradendi prima elementa religionis*, Bamberg 1769; Viennae 1774; Felbiger Johann, *Vorlesungen über die Kunst zu katechisiren*, Wien 1774; Socher, *Anleitung zur Katech. Kunst.*, München 1803; Müller, 1816; Leonhard I. M., Wien 1819, *Thoret. prakt. Anleitung zum Katech.*; Prorandra (Pastor). Vienne 1819; Grubers, *Katech. Vorlesungen* über des beit. August Katechetik, Salzburg 1830—50; Kircher I. B. Tübingen 1840; Overberg, *Religionshandbuch*, Münster 1839; *Anleitung* 1825; *Methode S. Sulpice*, Paris 1856; Dupanloup, *Du parole catéchistique*, Paris 1866; Spirago, *Methodik des kath. Religionsunterrichtes* 1902; Baier, *Methodik des relig. Unterweisung in der kath. Volksschule* 1897; C. F. Bidmar, *Methodik des kath. Religionsunterreichtes*. 1903; J. N. Brunner, *Didaktik u. Methodik des kath. Religionslehre* 1898; S. Katschner, *Lehrb. der K.* 1908; Weber, *Die Münchener Katech. Methode* 1905; C. Krieg, *Katechetik*. 1907.

X. H. P.

Katecheza, katechizacya, katechizowanie w ściślejszem słowa znaczeniu jest nauczaniem dzieci i prostaków zasad wiary św. w formie poufnej rozmowy. W starokościelnej mowie wyraz katechizować miał obszerniejsze znaczenie. Rozumiano przezeń nietylko udzielanie początkowej nauki religii, lecz i przygotowanie katechumenów do przyjęcia Chrztu św. Kościół bowiem przez długie wieki nie ograniczał się na samem nauczaniu katechumenów prawd wiary św. lecz zajmował się także ich moralnem wychowaniem. Chociaż katechumenat w pierwiastkowym Kle istniał przeważnie w celu przygotowania do Chrztu św., pozostanie mimo to modłą urzędu katechetycznego naszych czasów. Stąd wyrażenie: urząd katechetyczny oznacza nie tylko udzielanie dzieciom początków nauki religii, ale zarazem moralne ich wychowanie. Celem katechezy jest doprowadzenie katechumenów do uświętobliwienia, t. j. ożywienia w ich duszy uczuć żywej wiary, miłości dla cnoty, oraz pobudzenia do gorliwego wypełniania obowiązków religijnych i posłuszeństwa dla Kła. Środkiem do tego celu jest słowo pouczające, a następnie publiczne nabożeństwo, oraz karność, zawarta w przykazaniach, ustawach i zwyczajach Kła. Czynnikami prócz łaski Bożej, wychowanie domowe i przykłady rodziców i starszych. Konieczność i ważność katechizowania leży w istocie tego zbawiennego zajęcia, w woli i przykładzie Chrystusa Pana, Jego apostołów i Kła. Bez katechezy Kł nie utrzymałby jedności z niewidzialną Głową swoją i Duchem św., straciłby swą powszechną i zbawczą wiarę, straciłby także swą miłość, która świat ogarnia i cudów dokonywa; wreszcie wyrządziłby krzywdę tym, co nauczania jego potrzebują. Zacność katechezy wyrozumieć się daje z wielkości i ważności przedmiotu, którym się ona zajmuje, a tym są prawdy i tajemnice wiary, zasady moralności i obowiązki stanów społeczeństwa; a także z wielkości osób, które ją z ludem i dziećmi prowadziły, jak Chrystus Pan i Jego apostołowie; dodać też można wielu Świętych i biskupów, mężów uczonych i gorliwych plebanów ze wszystkich wieków.

Widoczną jest rzeczą, że na kapłanach a zwłaszcza plebanach, ciąży obowiązek odbywania z dziećmi i ludem katechizacyi. Kościół ustawicznie ten obowiązek kapłanom przypominał i zalecał najwięk-

szą gorliwość w tak ważnej sprawie. Sobór Tryd. na ses. V c. 2 *de Ref.* stanowi: aby plebani w dni niedzielne i świąteczne wykładali naukę wiary sami, lub przez usposobionych do tego zastępców, czego bpi dopilnować powinni. Przez trzy miesiące zaniedbującego się w tym ważnym urzędzie kapłana ma zwierzchność dyecezalna do obowiązku zmusić karami kościelnemi, lub nawet do nauczania ludu innego naznaczyć, oddzielliwszy dlań część z dochodów plebańskich. Po soborze Trydenckim pże nie przestają zalecać katechezy. Pius IX żąda, aby plebani z wielką żarliwością, jak tego wymagają czasy obecne, przykładali się do pouczania ludu chrześcijańskiego. Znajdujemy nawet w ustawach Kła instrukcye na szczególne przypadki, odnośnie do usunięcia przeszkód, miejscami trafiać się mogących. Gdyby rodzice i gospodarze zaniedbywali się w przysyłaniu na katechizm dzieci lub domowników, plebani z bpem swoim obmyślić mają ku znagleniu ich środki stosowne (Sob. Tr. s. XXIV, c. 4), gdyby zaś kapłan nie mógł podołać swym obowiązkom, inni kapłani wspomagać go winni (Klemens XIII, *Instruct. ad Eppos* a. 1761); gdy znowu lud do kła parafialnego na katechizm zbierać się nie może, proboszcz kaplice lub inne miejsca na to wyznaczyć winien (Bened. XIV, Constit. *Etsi*); a jeśli ludzie zajęci są w święta (jak pasący bydło), choć na wielkanoc przed spowiedzią, przed bierzmowaniem lub małżeństwem wykładu katechizmu słuchać mają (Decr. S. Congr. Const. 17 lipca 1688 r.).—Bpi polscy zawsze troszczyli się o jak najlepsze sprawowanie obowiązku katechizowania. W postanowieniach bpów i synodów polskich mamy podany nie tylko przedmiot lecz i sposób nauczania, czas i porządek wykładu. Kł nauczającym i uczącym się katechizmu, udzielił licznych odpustów. Paweł V za każde nauczanie religii, choć pół godziny trwające, nadał 9 paźdz 1607 r. 100 dni odpustu. Grzegorz XV 27 wrześ. 1622 r. uczącym raz na rok odpust zupełny, na każdy miesiąc 7 lat i tyleż kwadragen, gdy się spowiadają i komunikują, a także mniejsze odpusty dla uczących się i do tej nauki podwładnych skłaniających. Klemens XII 26 czerw. 1735 r. 7 lat i tyleż kwadragen nauczającym i słuchającym katechizmu. W celu zachęcenia do nauczania zasad religii, ustanowiono nawet stowarzyszenie czyli kongregacyę nauki chrześcijańskiej, którą Paweł V i Klemens VIII odpustami nagrodzili; a ustanawiać ją dozwolono przy każdym parafialnym kle.

X. H. P.

Koniec tomu XIX i XX.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi przyjęli nadto udział w t. XV—XVI, XVII — XVIII i XIX—XX następujący autorowie:

X. J. G.—Gautier Jerzy ks. dr. prawa kanonicz., profesor seminar. warszawskiego.
J. M. G.—Jan Marek Gozdawa profesor.
Ks. M. N.—Nowakowski Marceli ks. dr. teologii, profesor seminar. warszawskiego.
—Rowiński Michał profesor.
Ks. S. —Smolikowski Paweł o. C. R.
—Tolwiński Gabryel profesor.